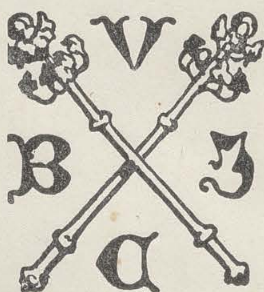

stdr0000657


V
B
J
C

Ab Honestate Jucundo
& Utilitate

STOŁ DVCHOWNY,

Rożlicznemi Náuk Zbáwiennych, Historyi, y Przykładow, przy reflexyách ná cáłego Roku Tygodnie, Niedźiele, y Swiętá, nie tylko dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźieiow, Spowiednikow, Potrawkámi

ZASTAWIONY:

Ad Usum Fris Thomae Woycikiewicz Alumni Prioris Cracoviensis Augni.

ALBO

MEDYTACYE

Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách w Kośćiele Wárszawskim S. IANA,

Przez Iáśnie Oświeconego Biskupá, y Senátorá Polskiego

DAWANE:

A ná wielu Ludźi uśilne prágnienie do Druku

PODANE,

y ná Trzy Części podźielone.

CZĘSC PIERWSZA.

W WARSZAWIE.
w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO, Miesczániná y Bibliopole Krákowskiego y Wárszáwskiego, I. K. M. Typogr: Roku Páńskiego 1704.



DO POBOZNEGO CZYTELNIKA.

TAk rozumiem żebym apetytowi ludzkiemu nigdy lepiey niedogodźił, iáko gdy go do stołu lub máluczkiemi záſtáwionego przyſtawkámi zápraſzam. Do tego álbowiem Stołu przychodząc nie iuż doczeſnego, lecz nieſkáżytelnego żywotá pośiłek bierze. Tenći to ieſt pokarm duſze umacniaiący, ażeby ná drodze zbáwienney nie uſtawáłá. Boć zá zdániem ſámey Prawdy przedwieczney: Nie ſámym chlebē żyie człowiek, ále wſzelkim słowem, ktore pochodźi z uſt Bożych. *Znaydźieſz do tego stołu uczęſzczaiąc czym nie ſobie tylko, álbo w pośiedzeniách prywátnych przyiacielá uczęſtuieſz, ále też więkſzego gośćiá z Ambon publicznych uraczyſz, cokolwiek tylko proſtym potráwom przyprawy dodawſzy, to ieſt z tąd impet wźiąwſzy, pracy y stárania nie żáłuiąc. Więc tych Stołu Duchownego potraw ták záżyway káżdy, żebyć były oraz y ziemną ná pośiłek do żywotá wiecznego.*



MEDYTACYE

Ná Niedźiele I. Adwentową.



Szyſtkie Splendory, okazáłośći Swiátowe, gáſną przy Pánu Iezuśie. O przyśćiu ſwoim ná Sąd oſtáteczny mowiąc: námienia w dźiśiey-ſzey Ewángeliey S. że *Erunt Signa in Sole, Luna & Stellis*, Będą znáki ná Słońcu, Xiężycu, y Gwiazdách: to ieſt, będą ſię ćmiły, te wſzytkie świátá Luminarze, będą gáſnąć, przed kim? Przed Swiátłem, przed Splendorem Máieſtatu Chryſtuſowego. Ieremiaſz Prorok, záſzczycáiąc ſię czáſu pewnego, łáſkámi, faworámi Boſkiemi, y wklar ogłaſzáiąc, że *Tu es laus mea o Deus*, przydáie záraz *diem hominis, non desideravi, tu ſcis. Ierem: 17.* Iużem wiecey *práwi* niepotrzebował, áby mi słońce świátowe, to ieſt łáſká, fawor ludzki świećiło, *diem hominis non desideravi*, iákoby chćiał rzec; byłem tego rozumienia, iż z twoią łáſką, ozdobą, świátowa ſię nie zmieśći. Czego nie czynili Philiſtynowie, áby ſię był Dagon ich Bożek uſtoiał przy Arce Páńſkiey, vſtawiáli go, podnośili, á ow co raz vpadał, ták, że go nic niezoſtáło. Mátká Zebedeuſzowych ſynow Iákubá y Iláná, prośiłá Páná Iezuſa, áby śiedźieli po práwicy ieden, á drugi po lewey ſtronie w Kroleſtwie Iezuſowym. Odpowiedźiał im, nie mogę wam tych dáć honorow, czemu? Bo *inani gloria laborabant*, y dla tego *divinâ non potiebantur*, nie mieśći ſię świecka chwałá z Boſką. Więc ieżeli chcemy iákoz powinniſmy chćieć y prágnąć, áby nam Słońce łáſki Bożey świećiło, iáśniáło, gardźmy świátowemi znikomnośćiámi, bláſkámi, ſplendorámi, &c.

II.

Nie w wielkich ále w pokornych máluczkich znákách wydáie się ordynáryinie Pan Iezus, łáſká iego y zbáwienie ludzkie. Ewángelia Swięta dźiśieyſza opowiáda o znákách słonecznych Mieśięcznych &c. *Erunt ſigna in Sole & Luna.* Ták známienite wyſokie znáki, miáłyby co dobrego, poćieſznego, zbáwiennego prognoſtykowáć, znáczą ábowiem ruinę, zgubę, vpadek świátá, znáczą karzącego Zbáwićielá, ktory z łáſkámi ſwemi w pokorniuchnych, máluczkich raczey prezentuie się znákách. Zydźi domagáli się raz u P. Iezuſá iákiego znàku známienitego z Niebá, áz im ná to Chryſtus? Narod, plemię to niezbożne *generatio adultera*, nálega o znáki z Niebá. *Signum quærit de Cælo*, á ono niſko pátrzyć potrzebá, ku źiemi się náchyláć. *Sicut Ionas fuit &c.* Iáko Ionaſz był w Wielorybà zołądku, ták Syn Człowieczy będźie w grobie, y to ieſt znák Chryſtuſow, nie z Niebá, lecz z źiemie z vmęczenia Ie° wźięty. Iáko ſam záwſze pokorny Iezus, ták po ſobie znáki pokorne pokàzował. Po teyći pokorze y pokornych podluchnych znákách wſkázował páſterzom poznawáć Zbáwićielá národzonego Anioł. *Hoc vobis ſignum, invenietis infantem poſitum in præſepio pannis involutum &c.* znaydźiećie dźiećię we złobie, w pieluſzki vbogie vwinione. Nie w złotey kolebce, nie w iedwabnych pieluchách, nie w Krolewſkich pokoiách *ſignum Ieſu*, znák P. Iezuſá; ále złobek, bárłożek &c. Ow ſtáruſzek Symeon ofiárowánego od Naświętſzey Pánny w Kośćiele P. Iezuſá ná ręce ſwoie wźiąwſzy záwołał: Iuż Panie niech się z tym rozſtáię świátem, bo *viderunt oculi mei ſalutare*, oglądáły oczy moie Zbáwićielá: po czym go poznał? Niewyniknęłá żadna iáſność nádzwyczáyna, nie odezwáło się dźiećię z mową, kazániem, náuką; ále tylko z płáczem, vbozuchne pieluſzki, vbozuchna Mátká, vbozuchna ofiárá pará Synogárlic, te były znákiem po ktorych poznány Meſſiaſz. O świećie! iáko ty ináczey ſobie poſtępuieſz, wielkośći ſwoiey nie umieſz ináczey pokazáć, tylko wielkiemi znákámi, Pan Iezus ináczey, y ći co Go náśláduią &c. Okazáłośći wielkie znákiem ſą ruiny, pokorá zbáwienia. *Diſcite quia mitis ſum.*

III.

III.

POznáć po tym dobrze Páná BOGA náſzego: że w przod mie-rzy, niż vderzy. Oto ták dawno groźi, opowieda ytrapie-nie, vćiſki: ná coż to? *Ut fugiamus*, ábyśmy ſię ſtrzegli, ábyſmy ná to niezárabiáli. Właśnie iák ono Mátká kocháiąca Dźiećię, rozgę pokázuie, ná kołku záwieſza: nie żeby bić, ále oſtrzedź, áby Dźiećię nie zásługowáło żeby nie bić. Podźiękuymyſz zá tę dobroć P. Bogu náſzemu Oycowſką: á boymy ſię, ſtrzeżmy ſię, áby nas iego ręká nie biłá, &c.

IV.

NIedźiele álbo tygodnie cztery Adwentu Swiętego przywo-dza nam ná pámięć 4 *Novissima*, cztery rzeczy Oſtáteczne Między ktoremi że ieſt śmierć pierwſze *Novissimum*, co około niey pámiętáć należy, słuſzna wiedźieć *memorare novissimum mortis*, pámiętay ná śmierć, wſpomni ſobie iáko ſię też ná tę nowinę ſtáwiſz, kiedyć powiedzą, *dispone domui tuæ*, roſporządź domem ſwoim, umrzeſz, żyć więcey nie będźieſz. Ty ſnać będźieſz ſię gotował máiętność kupić, kámienicę reſtaurowáć, towárow przyczynić, będźieſz ſię gotował ná weſele, w nawiedźiny przyiaćioł, będźieſz myślił to álbo owo budowáć, áż z nienaczká chorobá ćię przyćiśnie, áz okien w twoim po-koiu przywieſáią, áż po Doktorá do ćiebie wypráwuią, áż Spowiedniká wołáią, áż koło ćiebie płáczą, Zoná, Dźieći, Przy-iaćiele. O! iák to ſtráſzna, załoſna, będźie ná ćie nowina. Swiętym był Krol Ezechiaſz, żył pobożnie, w záchowániu przykazań Boſkich, á iednák ná tę nowinę o śmierći, *morieris*, umrzeſz, wſzytek z álterowány, obroćił ſię do śćiány y płákał gorſzko. Wielkim y odważnym był mężem Saul, woyſká gromádne zwyćiężał, wielu ſam ná plácu położył, á iednák gdy mu powiedźiano, iutro ná inny świát poydźieſz, vpadł od ſtráchu na źiemię, płákał. Pámiętayże káżdy ná tę rzecz oſtátnią, áby ćię záſtáłá gotowego: á, że niewieſz dniá áni godźiny, *vigila* záwſze ná to pámiętay, o to ſię iák naylepiey ſtáray,

V.

Y Ambony, y Ołtarze, y Chory Kośćielne nie odzywáią śię ináczey teráźnieyszych czásow, tylko z głosámi przeráźliwemi, z strásznemi pogrozkámi, z ogromnemi o sądźie Bożym y dniu ostáteczným trąbámi. Námieniáią y to, y owszem w klar głoszą, iáko ná tym tám terminie wszyscy człowieká odstąpią, słońce śię záćmi, mieśiąc nie da świátłá, gwiazdy tákże, Nayśw: Pánná zá grzesznemi wstáwiáć śię nie będźie, SS. Boźi do Sędźiego *non approximabunt in diluvio*, dostátki pieniądze zostáną, Przyiaćiele, Zoná, Mąż, Dźieći, coż przećię y z kąd będźie áſsistencya? Z iedynych tylko dobrych vczynkow, z miłośierdźia, z kompásſiey, politowánia nád vbogięmi, *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem in die mala liberabit eum Dominus.* Błogosłáwiony, ktory ma baczenie nád vbogim y potrzebuiącym, w dźień strászny, w dźień sądu wolnym od Páná zostánie, iákoby to sámo, że dobrze czynił, było obroną, było áſsistencyą do iego vwolnienia &c.

VI.

STrászny sąd, strásznego y Sędźiego, wystáwuie nam w tych dniách Kośćioł Swięty, czy iestże sposob iáki y sąd łáskáwy, y łáskáwego sobie ziednáć Sędźiego? są rozmáite, á ten osobliwy: sámego śiebie sądźić, sámemu sobie bydź Sędźią. Wyráźnie o tym Apostoł Swięty: *Si nosmetipsos iudicaremus, non utiq; iudicaremur.* Gdybyśmy sámych śiebie sądźili, tedybyśmy nie byli sądzeni. Bárdzo rad Pan Bog odpuszcza tym, ktorzy śię sámi obwiniáią, áni tych co śiebie sámych sądzą nie sądźi. Anzelmá Swiętego dyskurs. Grzechy lub máłe lub wielkie bez karánia bydź nie mogą, álbo tu człek zá nie sam śię osądza, álbo Boskiego sądu czeka, iáko záś ten sąd człek ma z sobą czynić, oto przez rostrząsnienie sumnienia swego, gdźie iákim iest bydź śię poznawa, á nád tę wiádomość nic pożyteczniey szego. Mithridates vmiał ięzykow 24 większa to vmieiętność znać sámego śiebie. Przeto Dawid Swięty. Przegladałem práwi drogi moie, y nákierowałem śćieszki moie do strzeżenia przykazań twoich o Boże. Dosyć był zárobił ná ćięszki sąd, on

Syn

Syn márnotrawny, z ſurowego Sędźiego ziednał ſobie zbytu łáſkáwego Oycá, czym? *quia in ſe reverſus*, ná śiebie oczy obroćił: przeznáczonych do niebá, ieſt codźiennie w ſpráwy ſwoie wglądáć. *Craſus* Krol Lydiyſki rádźił ſię Delfickiego *Oraculum* iákąby drogą do ſzczęśliwośći przyſzedł? odpowiedźiáło. Ieżeliby śiebie ſámego poznał. A przeto wglądaymy ná ſiebie często, ieżeli oká ſurowe° Boſkiego uyść chcemy, ſądźmy ſámych śiebie, ieżeli ſądzeni bydź niechemy. Nie bądźmy podobnymi kupcom onym, co y rok cáły w domu nie poſtoią, áni wiedzą, co ſię w nim dźieie &c.

VII.

V Stárych nie był poczytány zá roſtropnego, zá mądrego, choćby niewiedźieć iákie był miał talėtá ieżeli był przy tym dźiwakiem, fàntáſtykięm, co mu trudniey było wygodźić, záwſze przygánił. Záprawdę, nie máſz co pochwalić, kiedy owo kto, Pan, Páni Goſpodyni dźiwna &c. Nie dogodźiſz, nie vczyniſz, nie vsłużyſz, wſzytko zle, choćbyś chćiał naylepiey. Pan Iezus nie chwali tákowych, chwali ćichych. *Beati mites*. Stárayże ſię kázdy te y tákowe obyczáie dźikie poſkramiáć, ábyś ſobie zárobił, ná pochwałę mądrośći, y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem; oſobliwie w Małżeńſkich ſtánách, z tąd niezgody, gdy álbo iedno álbo oboie dźiwnych obyczáiow ſię znidźie. Ináczey, między ćichemi, nie dźiwnęmi, mieſzkánie iáko Ray, iáko w Niebie &c.

z Zywotow SS.

IAko wielką krzywdę człowiek czyni grzechámi ſwemi Pánu Iezuſowi. Piotr Swięty Biſkup Alexándriyſki, Ariuſzá, ktory Chryſtuſá Páná mnieyſzym bydź od Oycá, y kreáturą iego, niezboznie, bluznierſko naypierwſzy vdawał, wyklął z Kośćiołá Bożego: gdy ſię potym lud wſzyſtek zá niem przyczyniał, pokazał ſię Piotrowi P. Iezus w ſzáćie białey wſzytkiey rozdárt tey, mowiąc y ſkárząc ſię ná Ariuſzá, iákoby on miał tę wielką krzywdę vczynić. Co przeklęty Ariuſz, to y niezbozni grzeſznicy czynią, ſzárpáią P. Iezuſá, biczuią, krzyzuią, koronu-

ią grzechámi ſwemi. Boymy ſię z tąd oſobliwie grzechu, że ieſt krzywdą ſámemu Zbáwićielowi.

Druga, z Zywotá Páwlá S.

BArdzo ſię podobáią Pánu Bogu ludźie prośći, y ſercá ſzczerego. Okázya tey náuki z Zywotá Swiętego Páwłá Puſtelniká proſtaká názwánego, tego proſtotá z posłuſzeńſtwem złączona, ták miła byłá P. Bogu, że mu pozwalał więkſzey pod czás władzy nád czárty niżeli Antoniemu Swiętemu wielkiemu: bo ten do niego niektorych opętánych prowádźił, z ktorych on Czártow wyganiáiąc, ták z proſtoty wołał; wynidź czárćie bo Antoni roſkazał. Trzebá tedy mieć proſtotę y ſzczerość w słowách, poſtępkách, z bliźniem. Duch S. ućieka od wykrętarzow nieſzczerych, obłudnych. Vpomina Apoſtoł: Mowá wáſzá niech będźie. Nie, nie. Ieſt ieſt. &c.

Trzećia.

GAwłá Swiętego Puſtelniká ná dźień dźiśieyſzy przypada w Hiſtoriách Zywotow SS. pámiątká; ktory gdy długo ſzukał mieyſcá ná puſzczy, to ſobie obrał, ná ktorym vplątány w ćierniu vpadł. O tákći my plątáć ſię myślámi náſzemi ná bo:znemi mamy w Koronie Cierniowey Páná Iezuſá, tey bodzce niech prac vznáią wnętrznośći náſze myśli, myśli nieczyſte, gniewliwe, mśćiwe: te niech támuią zapędy náſze ná wſzelkie roſpuſty, niech ſobie tu káżdy odpoczynek zákłáda. *In hoc nidulo ſpinarum. &c.*

Ná Poniedźiáłek po I. Niedźieli Adwentu.

NIe ſą nigdy ták ſtáteczne áffekty ludzkie, iáko Boſkie: kiedyżby miáły lepiey przyświecáć luminarze Niebieſkie człowiekowi, iáko ná ſąd oſtáteczny idącemu? áz ći oto, ſam Zbáwićiel powiáda. że *erunt* ná ten czás *ſigna in Sole & Luna, & Stellis* zaćmią ſię, vmkną świátłá ſwego. Izráelczykowie mieli pewne Swięto ná pámiątkę wybáwienia z Egyptu, ktore ſię názywáło kuczkámi *Tabernaculorum*, dlatego że ie pod namioćikámi odpráwowáli, przenoſząc ie, y

pomy-

pomykáiąc z mieyscá ná mieysce. Figurá odmienności ludzkiey Bog sam w swoich łáskách nieodmienny. Nápisał o Pánu Iezuśie Ian S. *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Iák ná poczatku ukochał swoich, ták y do końcá nie przestał, nieodmienił. Ináczey ludźie, záwezmą się czásem w affekt, ákkomoduią się, prętka odmiáná: że nie długo miał się Chrystus w grobie zábáwić, z tąd dochodził złotomowny Doktor, że sam Zbáwićiel, názwał grob sercem ziemskim. *Sicut fuit Ionas in ventre ceti, sic erit filius hominis in corde terræ, Matt: 12.* Serce ziemskie nie długo trzyma, ináczey Serce Iezusowe, nieodmienne iest, státeczne. *Cum dilexisset in finem dilexit.* I toć iest czemu tęnże Zbáwićiel, správuiącemu obiad, nie ták rádźi zápraszáć bogátych sąmśiádow, przyiaćioł, iako vbogich kálekow, nędzarzow, bo práwi ná to mieysce Chryzostom S. V bogátych ledwie *ad vesperam durabit gratitudo,* á zá ubogich odpowie sam Pan Bog, ktory záwsze wdźięcznośćią y ná wieki nágradza &c. Nie zácmi się to Słońce P. Iezus, komu tu świeći, świećić y ná wieki będźie.

II.

WSzytko Człowieká odstąpi przy dokończeniu świátá y przy śmierći, sam tylko Pan Bog státeczny w łáskách, dárách y opátrznośći swoiey, ktore się też rzeczy stworzone bárdźiey Człowiekowi y Świátu ákkommoduią y ákkomodowáły. Iáko Słońce, Mieśiąc, Gwiazdy, á iednák y te, lubo tu y wednie y w nocy przyświecáią odmieniáią się. *Sol obscurabitur, & Luna non dabit lumen suum, Stellæ de Cælo cadent.* Zácmi się Słońce, Mieśiąc nie da świátłá, Gwiazdy pospadáia. Słońce Chrystus Iezus, Mieśiąc Nayświętsza Pánná, Gwiazdy SS. Boźi świećić Człowiekowi będą po wszytkie wieki. Ináczey świát y kreatury iego. I dla teyći przyczyny náuczał Zbáwićiel. Gdy *prawi* spráwuiesz obiad, nie ták się stáray áby Stoł twoy obsiedli Pánowie bogáći, Krewni, Przyiaćiele, Sąśiedźi, ále raczey vbodzy, głodni, niedostátni: á czemu się niewięcey z Przyiaćiołmi ćieszyć? dáie przyczynę, bo w tych do wieczorá będźie wdzięczność, á w vbogich iest Pan Bog, ktory ná záwsze, obligowánym, obowiązánym będźie zá nich. *Non ad vesperam,*

lecz

lecz *usq; in finem*, mowi o nim Ian Swięty. *Cum dilexisset suos in finem dilexit*, nie ná godźinę, nie ná ieden dźień oświadcza miłość, áffekt, przyiaźń swoię, ále ná záwsze. Chcąc pokazáć Zbáwićiel, że nie miał długo w źiemi w grobie po śmierci leżeć, grob ow názwał *Cor terræ* Sercem ziemie. *Sicut Ionas fuit in ventre Ceti, sic filius hominis in corde terræ.* Nie iest bez táiemnice ten tytuł Sercá źiemie, że w sercu źiemskim miał spoczywáć, po tym znáć, iż nie ná długo trzymáia przyiáźni, áffektá: serce Boskie státeczne, nieodmienne. *Ego Deus & non mutor.* O tegoż sercá stáraymy się łáskę &c.

III.

PRzy winnych dostáie się niewinnym. Coż winno Słońce, co Mieśiąc, co Gwiazdy że im karániem Zbáwićiel przy dokończeniu świátá groźi? Człek winien, bo on zgrzeszył. Ze tedy grzeszącemu służyły, zle czyniącemu świátłá dodawáły: gwoli temu przy nim, y onym się dostánie. Niech nam z iásności Słońcá, Xiężycá, będźie záwsze okázya do chwalenia Bogá &c. &c. Nie do Obrázy, áby zá nas karánia nie miáły &c. &c.

IV.

PAmiętay Człowiecze ná *novissimum mortis* ná ostátni termin śmierći: ná to osobliwie, żeć się przydźie wypráwić w drogę ktorą nigdyś nie chodźił, w drogę niewiadomą, ćiemną, nocną, w ktoreyći áni świećić będą, áni ćię kto poprowádźi, áni kompaná, áni towárzyszá, áni przewodniká mieć będźiesz. Wiemy dobrze, iáko iest drogá przykra w nocy przez głęboką náprzykład pustynią, coż o támtey mowić z ktorey się żaden nie powroćił. Co y sam Pogáński Philosoph vznał, kiedy powiedźiał, żyłem wątpliwy, vmieram frásobliwy, gdźie się mam udáć niewiádomy, *Ens entium miserere mei.* Chrześćiáński záś Człowiek wie, że ná wieczność idźie, tylko nie wie czy dobrą czy złą. Bernard Swięty vważáiąc owe Páwłá S. słowá: *cupio dissolvi*, prágnę się z tym rostáć świátem á bydź z Chrystusem, mowi: Ia záś grzesznikiem będąc, boię się, lękam się, *formido exire*, y ná sámę pámiątkę o wyśćiu wszystek

drzę,

drzę, bo niewiem czy mię kto w tey drodze czeka, áby podał rękę do prowádzenia. O Hilárionie Swiętym świádczy Historia żywotá iego, iż gdy go raz nápádli rozboynicy, stánął w oczách ich, bespiecznie mowiąc, że się ten zboycow nie obawia, ktory gotow iest záwsze vmrzeć: przećięsz ten ták odważny Rycerz, kiedy mu vmieráć przyszło, vmawiał się ták z duszą swoią. *Egredere anima mea, egredere!* wynidz duszo moiá! lat 70 Pánu Bogu służyłáś, á teraz się wyniść lękasz? Ták to iest, z człowiekiem to się dźieie przy śmierći, á zwłasczá z grzesznym, co z Báláámem ná oślicy iádącym, gdy stánął ná roschodzących się drogách, oślicá iák wryta stánęłá: biie, tłucze Báláám bydlę, postąpić niechce, bo widźiáłá oślicá Anyołá z dobytym mieczem przed sobą stoiącégo, ktorégo Báláám nie widźiał. Toż się właśnie dźieie: Człowiek wedle ćiáłá zboláły częstokroć woła śmierći, prágnie skończyć żyćie swoie, á duszá vmieráiąc widźi wieczność, widźi drogę niebespieczną, boi się, lęka się. Więc teraz sposabiaymy sobie przewodniczą rękę Páná Iezusową, Nayświętszey Pánny, Aniołá Stróżá, Pátronow Swiętych, ážebyśmy się przy śmierći nie lękáli.

V.

ZE ták iest, iż sámo miłośierdźie y iáłmużná ná sądźie ostátecznym zá grzésznikięm dokázowáć będźię, wyráźnie o tym Zbáwićiel: tym tylko práwą stronę obiecuie, ktorzy go tu w vbogich łáknącego nákarmili, prágnącégo nápoili, nágiego przyodźiali &c. Tych zás lewą stroną strászy, głosem przeklęctwá przegraża, ktorzy go łáknącégo nie nákármili, nágiego nieodźiali &c. Z kąd Leo S. dźiwuie się iż żadna inna cnotá ták wiele ná tęn czás dokázowáć nie będźie, iáko sámo iedyné miłośierdźie: to, po práwey ręce sadzáć będźie wybránych, niemiłośierdźie zás po lewey. Był w pewnym Mieśćie Włoskim człowiek ieden nie dobrze żyiący, chcąc go Pan Bog do siebie náwroćić, zesłał tákie iemu przez sęn widzęnie. Zdáło mu się iákoby go w polu szczerym powodźi burza sroga, nawálność dzdzu z gradem nápádłá, iż ućiekáć muśiał co wskok; więc przybieży do bliskiego budynku, kołáce, prośi o przytulęnie: wynidźie z izby gospodyni, mowiąc: Tu iest dom sprawiedliwośći, á twoie nieprawośći są wiá-

dome, niemász tu dla ciebie mieyscá: bieży do drugie° domu kołáce: wynidźie znowu gospodyni, rzecze: Tu dom iest prawdy, á u ciebie pełno fałszu, obłudy, ták od iednégo do drugiégo domu cnot rozmáitych odpráwiony: przybieży *tandem* do domu miłosierdźia, kołáce, wychodźi gospodyni, pyta się kto? odpowie owa: rzecze tá, dom tu iest miłośierdźia, od niego oddalony być nie możesz, tylko się popraw, á bądź miłośiernym ná vbogich. obligował się, przypuszczony, odecknął się potym. czynił ná iáwie, co przez sen obiecał. Będzie powodź strászna Sądu Bożego, nie zástąpią inne cnoty ták skutecznie, iáko miłośierdźie. Iest wiádoma Historya o Zenonie Cesárzu, ktory Coreczkę Márce ieydney poczćiwey zábráć kazał y z nią żył swawolnie, vdáła się v-bogo Máćká do Nayświętszey Pánny, prośiłá, płákáłá, áby się iey obelgi pomśćiłá, y gdy żárliwie się umawiáłá, czemu się Nayświętsza Mátko nie mśćisz! usłyszáłá odpowiedź, nie mogę: bo niedopuszcza iáłmużná, miłośierdźie winowáyce: Był ábowiem iáłmużnik. O wielka śiłá miłośierdźia zátrzymywáć Boską spráwiedliwość! Stáraymyż się o tę ássystentkę, bronićielkę nászę w dźień Sądu z miłośierdźia &c.

VI.

KTokolwiek strásznego uyść chce Sądu Boskiego, niechay bliźniego lekkomyślnie nie sądźi. *Nolite judicare, & non judicabimini.* Pięknie ná to Eligius S. Biskup. Zbytnie łáską wie z námi się Pan Bog obchodźi, kiedy w naszey mocy iest uczynić sobie sąd dobry, miłośierny Bogá miłośiernego: wielce się Pan Bog o to gniewa, kiedy kto sobie sąd bliźniego przywłaszcza. Zakonnik ieden posądzáiąc Brátá z niepewnych dowodow, usłyszał głos z Niebá: Ludźie stáli mi się Rebelizántámi, kiedy się w moię wdárli Iurisdikcyą. Posądzáiący bliźnich zárabiáią ná opętánie Czártowskie, áby, iáko oni cudze przetrząsáią spráwy, ták Czárt przeklęty ich mięszał wnętrznośćámi. S. Witáliuszá stáráiącego się o náwrocenie nierządnych, w gębę ieden uderzył, sądząc go o to, iż ich pátrzył, wnet go Czárt opętał, y dręczył ták długo, áż się do iego grobu po śmierći udał. Kástiuszá S. Biskupá, czerwoną z natury twarz máiącego, Totilas Krol osądźił zá Piiánicę, wnet w oczách iego pierwszego z Gwárdyi

Czárt

Czárt opętał, y o ziemię vderzył. *Cor hominis inſcrutabile.* Nie zrozumiáne, niedośćigłe ieſt Serce ludzkie; ſam Pan Bog ma do niego klucze. A zátym *nolite judicare, & non judicabimini.*

VII.

I Pan IEZVS chwali ćichych y Kośćioł Swięty. w Swiętych á oſobliwie Męczennikách wysławia to, że nie byli mruczącemi, ſkárżącemi ſię: *Non murmur reſonat, non querimonia.* Rodźicom S. Iana Chrzćićielá Zácháriaſzowi y Elzbiećie to dáie S. Ewángeliſtá Elogium, że byli obádwáy ſpráwiedliwi, chodzący w przykazániach Boſkich, ále oſobliwa pochwałá, byli *ſine querela,* ná nikogo ſię nie ſkárżyli, áni nikt ná nich. To to ieſt chwalebna w Swiętych, ſkázywáli ich Tyránni ná ognie, ná miecze, okrućieńſtwá rozmáite; czy weſoło? *non murmur reſonat.* Dźiśieyſza Kátárzyná Swięta ſkazána ná koło, nie odezwáła ſię, á com winná? á czym zásłużyłá ták ćięſzkie okrućieńſtwo? czy to płći moiey náleży, *Non murmur reſonat.* Nie ták my, Pálec kto zákrzywi, słowo vsłyſzemy, to ſię ſkárżemy &c: popráwmy ſie &c. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Eulogiuſzá Wyznawce Chryſtuſowego te ſą ná dziś nauki.

Pierwſa. Iáko to pożyteczna myśl człowiekowi, żeby dobrze ſwoię ſubſtancyą lub bogátą lub vbogą rozrządźił. Ten Eulogius będąc máiętnym ná świecie, chcąc ſię vwolnić, rozſzáfował dobrá ſwoie, cząſtkę tylko ná ſwą potrzebę do oſobnego od ludźi mięſzkánia zoſtáwiwſzy: ále y z oney cząſtki chcąc ſobie zasługi przed Bogiem przyczynić, nálazſzy ná rynku iednego obćiętego z rąk y nog kálekę, rzekł w ſercu przed Bogiem: Chcę Pánie wźiąć kálekę tego do domu mego, ábym w nim tobie służył, &c. y ták vczynił. Oto iák dobrze ſporządźił zbiorek ſwoy pozoſtáły! Toć y káżdemu mieć ná pámięći potrzebá żeby ſwoy groſz máłyli, czy wielki, dobrze z pożytkiem zbáwiennym umiał roſporządźić.

Náuká 2. Iáko złośćia drugiego nikt ſię niema od dobrze czynienia odrażáć. W owego kálekę z dopuſzczenia Boſkiego czárt

wſtąpiwſzy, pobudźił go do vſtáwicznego złorzeczęnia Dobrodźieiowi ſwęmu, łáiał go, przeklinał. Iáko mnie trácktuieſz? co mąm zá wygodę u ćiebie? pieniądześ pokradł drugim &c. y co mogł nagorſzego wymyślić. A Eulogius ugadzał, tym bárdźiey vsługował, dodawał, niewyrzucał z domu, nie wygnał niewdźięczniká, &c. Ták ſię dobroć złośćią bynamniey odrażáć niema.

Náuká 3. Iáko y ná dobrych P. Bog przepuſzcza opetánie czártem. Po Eulogiuſzu we trzech dniách śmierći, vmárł y ow káleká dobrą smierćią, ná zásługę Dobrodźieiá ſwego więkſzą, ták był náwiedżony; bo iáko tá, ták y inne przygody, częstokroć ná dobrych z dopuſczęnia Boſkiego przypadáią. Zá wſzyſtko niechay Imię Boſkie będźie pochwalone.

Druga.

DObrze czynić y niewdźęcznym, wielkiey ieſt przed Pánęm Bogięm zasługi. Eulogius S. wſzytko vbogim rozdawſzy tylko coś ſobie zoſtáwiwſzy, nátráfił ná vlicy człowieká obćiętego, ręku áni nog niemá ącego, oświádczył ſię tedy przed P. Bogięm, że onego kálekę chćiał wziąć do domu ſwego, iákoż y wziął, żywił, vsługował we wſzytkim przez lat 15, po lat 15 czárt obćiętego opętał; ták, iż ná Eulogiuſzá wołał, iemu złorzeczył, lubo go błagał, ulegał mu. Iuż Eulogius myślał pozbyć owego niewdźięczniká. Lecz Antoni Wielki zgromił go ſrodze, iákoby pokázuiąc; że to nie tylko trzebá dobrze czynić tym, ktorzy dźiękuią, mile przyimuią; lecz y tym co łáią, ſą niewdźięcznemi &c. á to ieſt z więkſzą zasługą &c.

Ná Wtorek po I. Niedźieli Adwentu.

NIe bárdźiey niebędźie trapiło Człowieká ná Sądźie oſtátecznym Boſkim, iáko to, że dał do grzechu drugim okázyą, zgorſzenie, przyprowádźił do vpadku, do obrázy Boſkiey. Czemu ſię to będą cmiły luminarze niebieſkie słońce, mieśiąc, plánety, iáko opowiáda Zbáwićiel: záćmienie to będźie iákoby ná záwſtydzenie słońcu, mieśiącowi, plánetom, że kiedy były okázyą do báłwochwalſtwá

Naro-

Narodom niewiernym, z ktorych iedne były, co ſię słońcu iáko Bogu kłániáły, drugie co mieśiącowi, inne plánetom, iáko to Merkuryuſzow, Wenery zá Bogi, y Boginie poczytáiąc. Lubo tedy winne te nie były Luminarze, tákich báłwochwalſtw, iednák zá okázyą dáną, ták ſię bárdzo konfundowáć muſzą. Coż tym będźie zá konfuzyą? co z śiebie dobrowolnie byli powodem do złego. Apoſtoł S. Páweł, rozkázuie płći Niewieśćiey bydź z zákrytą twarzą, y głową w Kośćiele: á to *propter Angelos*, dla Aniołow. Origenes rozumiał przez Aniołow, owych to Synow Bożych *Filios Dei*, ktorzy *videntes filias hominum pulchras* z oglądánia pięknych białychgłow, mizernie vpádli y rebellyą przećiw Bogu podnieśli. Oto wſzytkim pokutá náznáczona zá támte. I toć ieſt, czemu Abimelech Krol Sárę, ktorą, pięknośćią iey złudzony, záćwáć był kazał ná ſwoy páłac, dowiedźiawſzy ſię, że byłá Małżonką Abráhámową, záraż ią nienáruſzoną odpráwuiąc zasłoną nákrywa, *Gen: 20* tym ią iákoby karząc y konfunduiąc że mu byłá pięknośćią ſwoią do złych chući okázyą: á tá byłá niewinną: coż winne? zá karánie zásługuią. Pan Bog ſrogie przypadki ná Iobá dopuśćił, dobytki, trzody pozágániáne, budynki poobaláne, Synowie y Corki pozábiiáne, przećięſz ná to wſzytko nic nie utyſkuie, nie lámentuie. Dopiero ná ten czás, kiedy przyiaćiele iego zſzedſzy ſię y uśiadſzy nád nim w gnoiu leżącym poczeli ſzemráć przećiwko Bogu y iego opátrznośći, że Człowieká niewinnego, ſpráwiedliwego ták dotyka? záraz on ná to. Nieſzczęśliwym ia, bodaybym ſię był nigdy nie rodził &c. O co ták bárdzo lámentuie? że gwoli iemu y z iego okázyey Bog był bluźniony, słowy owych przeráżány, to go bárdźiey mięſzáło, niżeli iego wſzytkie nieſzczęśćia. Páwłá S. tákże boláło ćięſzko, kiedy widźiał, że ſię obietnice Boſkie Izráelczykō uczynione, nie u nich verifikowáły, lecz ſię do Narodow przenośiły, gdy zrozumiał, iáko Narod żydowſki przez to powątpiwał o prawdźiwym Bogu. *Optabam anathema eſſe à Chriſto pro fratribus meis.* Gdybym ſobą záſtąpił zgubę bráćiey moiey, to ieſt Narodu żydowſkiego, ochotniebym ſię ná to odważył, żeby oni ſię tylko nie zgorſzyli. Pilnieſz to vwazayćmy, ſtrzeżmy ſię kogo do grzechu przywieść, *Va mundo à ſcandalis &c.*

II.

NIemáſz co chwalić w Człowieku, kiedy go bárdźiey karáć niem, niż dobroćią, łáſkáwośćią do dobrego pobudzáć potrzebá. Potym poznáć, iáko świát zły przy dokończeniu będźie, kiedy, áby go w złośćiách ſwych náprawić, trzebá będźie wſzytkiego Niebá y Ziemie poruſzyć ná uſtráſzenie iego: *virtutes Cælorum movebuntur*: będźie tákie zámieſzánie, iákiego nie było od początku świátá: wſzytko to dla tego, áby od złego odſtráſzyć gwałtem Człowieká, kiedy dobrodźieyſtwy y łáſkámi poćiągnąć ſie niedáie. Tákie Serce bárdźiey podobne Czártowſkiemu. Gdy czáſu pewnego przywiedźiono do Zbáwićielá opętánego, záwołał: *Scimus quod ſis Sanctus Dei, venisti ante tempus torquere nos*, Znamy Cie żeś ieſt Swiętym Bożym, przyſzedłeś nam dokuczáć. Oto dopiero znáią Zbáwićielá, kiedy im do żywego doymuie, znáią go po karániu. Toć ieſt rożność między dobremi Aniołámi, á złemi duchámi. Aniołowie znáią Bogá, po dobrodźieyſtwách, łáſkách, dárách, zli po karániu, po ogniu, ktory ich pali. Szczęśliwy kto do Bogá ſię ma łáſkáwego, nieſurowego, ktory z miłośći Bogu służy, á nie z przymuſzu. Powiáda o ſobie Oblubieniec Niebieſki, że ieſt kwiátem polnym. *Ego flos campi*, czemu nie kwiátem ogrodowym, wirydarzowym? w wirydarzách wſzytkie kwiatki ná wybor, nic tám nieporzonnego, roztádzone w kwátechách, vlicách, pilną ogrodniká ręką, á w polu rośćie kwiećie bez porządku y ták y owák. Prawdá, lecz ogrodowe kwiećie, o iáko wielkiey pracy potrzebuie! trzebá kopáć, grácowáć, polewáć, á polne kwiatki ſáme dobrowolnie wynikáią, rosną, kwitną, do tákich ſię P. IEZVS bierze, tákie mu ſię podobáią, to ieſt tákowe duſze, co z ochotą, co dobrowolnie, nie z muſzu ſie do niego biorą &c.

III.

CO też ieſt lepſzego, czy doczekáć Sądnego dniá y tych ſtráchow, czyli nie? Nie wiele o tym piſzą. To przećieſz pewna, że o tych, co ſię ſtracháć, trapić będą: nie wſpominali, áby ich potym czekáły ćięmnośći, ogień, zgrzytánia zębow.

To snáć wszytko się skończy: á tym co tego niedoczekáią á teraz żyią, iákoby z tego nic nie było: Zostáie ná drugim świećie karánie, zemstá, spráwiedliwość &c. &c. Więc my choć tego niedoczekąmy, ták żyimy, iuż iákoby tym stráchem przeięći &c. &c.

IV.

MEmorare novissimum mortis, przypomniy sobie Człowiecze, iáko ná ten czás *mors & vita duello*, ućieráć się z sobą będą *horrendo*, śmierć ná żywot náſtępowáć będźie, y ten szwánkowáć, á owa dokázywáć. Kiedy Rebece przyszedł czás do porodzenia bliżniętámi ćiężarney, Esavem y Iákubem, powiedźiáno iey imieniem Boskim, iż dwá są narody wżywoćie twoim: ten ktory iest większy stárszy, będźie służył młodszemu, *major serviet minori*. Tá utárczká przy śmierći, śmierći z żywotem: żywot przywołuie ná pomoc Medikow, Aptekarzow, Cyrulikow, Lekarzow, Syropow &c. Smierć záś z zepsowániem, humorámi, z stárośćią, z rożnemi ćiáłá defektámi, nápáć wychodzi: wygrána przy niey częstsza, żywot lubo stárszy, godnieyszy *servit minori*. Dźieie się ták ná ten czás z człowiekiem, iáko z miástem gdy go dobywáią; odbieráią mu żywność, wodę, mury iego obaláią, wieze zrzucáią, y ták obywátele wprzod z miástá ustępuią, á potym y obrońcy. Tákći właśnie śmierć odbiera człowiekowi ápetyt, nie pozwaláią choruiącemu tego álbo owego ieść, pić, odbieráią to w czym miał nádźieię, obronę swoię, wstępuie obywátelká duszá, á z nią Cerá dobra, siłá, męstwo, kolor, *vigor*, głos, ćiepło przyrodzone. &c. Ná tego mocarzá lámentował Klotárius Krol Fráncuski ćięszką śmiertelną choroba zdięty. O iáki to potężny olbrzym! ktory y wielkich Krolow ták ráźi. Pámiętayże Człowiecze ná tę siłę śmierći, á boy się iey, nie dowierzay czerstwośći y zdrowiu swemu.

V.

NIeoszácowána iest Cnotá miłośierdźia, politowánia nád vbogimi, iáłmuzny: W tym osobliwie; że w dźień Sądu z ognia wiecznego miłośiernych vwalnia. Phidias w Egypćie zá

pánowánia Artáxerxá Longománá názwánego Monárchy Perſkiego, znáydował ſię z nayprzednieyſzych ſztukaterow, *alias* ſculptorow álbo ſnicerzow, dowćipnie ręka ſwoią miſternie bárzo wyrabiáiący figury, Oſoby. Phryne zacna támtych wiekow y bogáta dámá náwiedzáiąc częſto iego officinę, z ćiekáwośći chćiáłá wiedźieć ktoraby z ſtátuy owych naymiſternieyſza byłá. áby onę otrzymáć mogła. Pytáłá ſię ſámego po wielekroć, niechćiał ſię wyiáwić; záżyłá nań fortelu tákowego, wezwáłá go do ſiebie ná pewny folwárk od iego domu odległy, zábáwiáiąc, częſtuiąc, tym czáſem ſubordinowáłá, że wpuł dobrey myśli dáno znáć; Gore officina Phidiáſzowa, porwie ſię ow, zátrzymuie Páni, co wſkok ſwoich wprzod ná rátunek wypráwuie, owi ſię pytáią? co wprzod z ogniá wyrywáć! á ow záwoła, *ſervate mihi Adonidem*, Adonidelá dla Bogá naybárdźiey rátuićie: usłyſzawſzy to Phryne, każe bydź weſołego ſercá Phidiaſzowi, y, że nic niemáſz, opowie. Ogien wielki, powodź płomieniſta, zálewáć, zápaláć będźie ná Sadźie oſtateczny wſzyſtek świát, wſzyſtkie Obrázy roznych kolorow; to ieſt Cnot Swiętych, Czyſtośći, vmartwienia, poſtu &c. ieżeli ſię iákie do nich grzechowe przyłaczyły mákuły, o ſam iedyny Obraz miłośiernych vczynkow kolorámi wyſádzony upominác ſię będźie miłośierdźie, *ſervate mihi miſericordem*: ſpráwiedliwy Sędźiá, vczynił coś ty roſkazał *adimple tu quod promiſiſti*. Roku 1500 Luſitánka iedná ſrodze ſwawolny żywot prowádźiłá: lat 45 wieku ſwego liczyłá, wſzytkie niemal látá ſwawolnie przeżyłá, Czártu ſię náwet oddáłá. ku końcowi żywotá bliſko iey domu lezał ieden zebrak ná vlicy w gnoiu, widząc od wſzytkich opuſzczonego, wzruſzona miłośierdźiem opátrowáłá go, żywiłá, y náwet vmieráiącego ná on świát wypráwiłá: prętko po śmierći pokaże ſię iey ow ubogi, y rzecze; zánioſłęm twoie nádemną miłośierdźie przed Máieſtat Boſki, reprezentowałęm ie Chryſtuſowi Sędźiemu y memu y twemu, zesłał mie on do ćiebie ábyś ſię vpámiętáłá, w pokućie do Bogá ſię náwroćiłá, bo prętko ćię z tąd záwołáią. lekce to ſobie ważyłá, ále po raz, drugi, y trzeći nápomniona, obaczyłá ſię, pokutowáłá. Oto miłośierdźie iednęmu wyświádczone,

zátrzymáło ſię od zguby, y vwolniło od ogniá wiecznego. O wielka ſkuteczność iego. &c.

VI.

KTo chcé uyść ſtráſznego karánia ná Sądźie Bożym, nie doſyć áby był Sędźią ſwoim, żeby śię ſądźił; ále żeby ſię też y karał. Sędźia, nie tylko ſądźi, ále też y karzé złych. Więc my, nád ſámymi ſobą bądźmy tákowymi Sędźiámi; to ieſt: zádawaymy ſámi ſobie Pokuty, zá náſze defekty. Iáko to czynili dwáy Młodzięniaſzkowie, (o ktorych Dréxéliuſz) notuiąc ſwoie w słowách, myślách, uczynkách upadki, nie tylko záwſze co wieczor, żáłowáli; álé ich też y karániem pozbywáli: ieden; tylo rázow ſię w gębę biiąc, ilé náráchował ſwych niedoſkonáłośći: drugi tylo rázow źięmię cáłuiąc. Byli inni, co tylo Paćierzy mowili; inni wśćiągnąwſzy ręce; *Miſerere*: mowili; inni, tylo iałmużny názáiutrz ſzelągow álbo groſzow ubogim dawáli: inni, wielu dźiś rozgniewáli, tylo názáiutrz Paćierzow zá nich zmowili. Zołnierz iédęn, iż ſię był nałożył, przyśięgáć, przeklináć z ledá okázyi; áby ſię był oduczył, zádał ſobie zá káżda tákową rázą upáść ná źięmię, y onę pocáłowáć: tráfiło ſię że ſtał z drugimi w ſzérégu, do potyczki; coś miał nie do ſmáku, wyrzékł z é zwyczáynie: á pomniąc ná zádáną ſobie Pokutę, upadł ná źięmię: á tym czáſęm kulá z náprzéći w ſtoiącégo Woyſká Niéprzyiaćiélſkiego, przed nim właśnie wſtoiącego Towárzyſzá tráfiłá: przyználi wſzyſcy, że ięmu ſię to było miáło doſtáć, gdyby ſię był nie ſchylił. Pożytéczna rzécz bárdzo śiebie ſámego karáć. Mowią Theologowie, że P. Bog *non punit bis in idipſum*. Po dwá kroć Pan Bog nikogo nie karze, Kto ſię tu zá żywotá ſam karze, wolęn ieſt nápotym od karánia ręki Boſkiey. Niniwitowie, gdy im Ionaſz pogroźił, karániem Boſkim, że ich miał po dni 40 wywroćić. *Adhuc 40 dies & Ninive ſubvertetur*: záraz pośpieſzyli do vkaránia ſámych śiebie, událi ſię do Poſtow, diſciplin, włośiennic; áż P. Bog co ich miał karáć, ieſzcze ſię im ſtawił Obrońcą, gdy Ionaſz ná nich inſtigował. Toż oświádczył y Achábowi: *Vidi Achab humiliatum*. Nie będźie nas karał P. Bog po dwá kroć, kiedy my śiebie ſámych karáć będźiemy.

VII.

Kiedy słyszyćie, ták wielekroć, że nárzékáć, uſkarżáć ſię, niechwalebna, nie rozumieycie, áby ſię niégodźiło kiedy w żalu ſwoim w utrapieniu ulżyć, wyiáwić, uſkárżyć ſię; lecz wiedźiéć potrzebá przed kim y komu: boć to ſą ludźie ktorzy máią krokodylá łży, żáłuią ćie wrzkómo, á tym czáſem zá oczy ſmieią ſię: ſą co żadney vlgi niedádzą, bá y nietrzebá áby o tym wiedźieli. Znośić ſię tedy, opowiedźieć Duchownym bogoboynym rozumnym, dobrym godźi: *Narra ſi quid habes, &c.*

z Zywotow SS.

Z Moyżeſzá pryncipałá wprzod rozboynikow, á potym sługi Chryſtuſowego, te náuki mogą bydź zbáwienne.

Pierwſa. Że z niego wielka ieſt grzeſznikowi poćiechá, áby nádźieie nie tráćił w miłośierdźiu Boſkim; ten álbowiem będąc herſztęm rozboynikow, y ták záwſ ięty; że kiedy miał z iednego páſtuchy przeſzkodę, do wykonánia złośći ſwoiey: To ieſt, że pśi iego mu przeſzkodźili; puśćił ſię do owego przez ſzeroką y głęboką rzekę, miecz goły w uśćiech trzymáiąc ná zábićie iego, tylko iż ſię zſchronił. Przećięż zá pewną ná ſię przygodą wſzyſtek ſię odmięnił; żywot zły porzućił, Puſtelnikięm zoſtał, y potym Swiętym. To ták miłośierny Bog ná grzeſznikow.

Nauka 2. Że náwrocęnie ſię grześniká wielkiego, wielu podobnych ięmu grześnikow do teyże pokuty prowádźi. Ná tego Moyzeſzá cháłupkę, iuż pokutniącego nápádło czterech zboycow, ktorych on powiązawſzy (bo był bárdzo ſilny) do Kośćiołá zániosł, y drugim bráći præzentował. Oni poznáwſzy Moyżeſzá, że będąc wielkim złośnikiem obaczył ſię: y oni iego przykłádem poſzli y ná pulczy zoſtáli. Pátrzćie grzeſzni ludzie ná náwracáiących ſię wąm podobnych, á náśláduyćie &c.

Nauká 3. Iáko ſię ſtrzedź potrzebá wdawáć ſię w nałogi grzechu, oſobliwie nieczyſtego. Tęn Moyżeſz iuż począł P. Bogu służyć, iuż w drodze Swiątobliwośći wielki poſtępek uczynił;

śiły á iednák przez długi czás nigdy niebył wolny od pokus od snow plugáwych, od immáginácyi wszeteczných. Pośćił, trapił się ustáwicznie; iednák skárżył się ná to, że niebył wolny. Ma to tá złość, że y w pokutuiącego Człowieká Serce się wkrada, kiedy w nim nałog dawny się znáyduie. Niech to będźie ná większe się tego grzechu zbrzydzęnie &c.

Druga.

CIerpieć pokusy, z námiętnośćiámi potyczkę prowádźić; idźie w powinną zá grzechy pokutę. Moyżesz ná imię wielki rozboynik upámiętawszy się, zły żywot porzućił, udał się ná służbę Bożą, záczawszy on żywot odmienny wielkie ćielesne ćierpiał pokusy, y ná iáwie y przez sen, sześć lat cáłé tá trwáłá potyczká; ktorey zwyćiężyć niemogł: áleć poszło to wszytko w zasługę. Zá pokutę to ćierpiał, co by miał był zá grzechy swoie krew rozlać, męczeństwo ćierpieć, to tą ustáwiczną wypłacał utarczką. Nie tylko tedy grzechęm nie iest, pokusy ćierpieć; ále y zasługą, gdy należyta w nich iest utarczká &c.

Ná Srzode po I. Niedźieli Adwentu.

BEspiecznieysza czásem drogâ po zięmi Człowiekowi, niżeli do Niebá się wybiiáć, wynośić. Zbáwićiel o upádáiącym świećie námieniáiąc początek ruiny kłádzie, z Niebá y z Niebieskich znákow. *Erunt signa in Sole & Luna, &c.* Iákoby wielu z tąd ruiná byłá, że po niebie chćieli latáć. *In Cælum conscendam:* Wołał pyszny Lucyper. Ná Niebie ośiędę, wystáwię nád Niebieskiemi plánetámi thron moy, áż co? *In infernum detractus.* Vpadł mizernie áż ná bezdenne przepáśći strącony. Dobrze powiedźiał Ieremiasz. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua, ponet in pulvere os suum.* Szczęśliwy ktory z młodu nośi iárzmo przykazań Boskich, á iáko kłádąc ná ziemi ustá swoie, to iest: pámiętáiąc ná grob swoy, ná śmierć, ná ostátnie rzeczy, niewynosząc się &c. Pod czás terázniey szy, gdy głosy płácżliwe Oycow SS. wspomina ná Kośćioł Boży *Rorate Cæli de super:* Támże co dáley idźie, námie-

nia. *Nubes pluant justum, terra germinet Salvatorem*, Insza Wersia czyta. *Nubes pluant justitiam, terra misericordiam*. Oto z Niebá Spráwiedliwość, á z ziemie miłośierdzie, lepiey po ziemi chodźić w pokorze się záchowáć. I Psálmistá Święty. *Vt cognoscamus in terra viam tuam*; po ziemi chodząc, ábysmy poználi drogę twoię. Oblubienicá nábożna o Imieniu P. Iezusowym mowiąc, przyznáie: że iest Iako oleiek wylany. *Oleum effusum nomen tuum*. Czemu nie iák w naczyniu iákim zámknięty, ále po ziemi rozlany? ták iest miłośierdźie Iezusowe nie zámknięte, nie w Niebie zákryte, lecz po ziemi sie rospływa, wszytkim dostępne. Wiele ich utyskuie, słysząc álbo czytaiąc o ludziách doskonáłych; czemu ia też nie táki? nie táka? dobrzeć się stáráć y prágnąc iáko naywyższey doskonáłośći; ále y pokorá się P. Bogu podoba. nie możesz wysoko się wynieść, w niebie záwsze myślą przebywáć, niechayże się ku ziemi náchyláiąc, áni w Niebo oczu podnośić nie śmieiąc, biie się w pierśi z owym grzesznikiem. *Deus propitius esto mihi peccatori*.

II.

CO się przy dokończeniu świátá dziać będźie zá świádectwem Zbáwićielá, to y przy dokończeniu máłego świátá, ktorym iest Człowiek káżdy, dziać się będzie. Tám słońce się záćmi, *Sol obscurabitur*. I przy śmierći Człowieká słońce się záćmi, to iest: rozum się zásteruie, kiedy powiedzą. *Dispone domui tuae, morieris & non vives*: kiedy owe splendory, nadźieie, dostátki západáć będą, w inne ręce przenośić się będą; kiedy nie iednęmu, ktory sobie obiecowáł iák w naylepszą wszystkiego záżywáć; *Sol occidet in meridie*. Tákże y Mieśiąc nie da świátłá: kiedy owo w drodze będącego słońce odbieży. Po zachodźie w nocy ná dálszą drogę ma świátło z Mieśiącá, áby niezbłądził, po śmierći Człowiek poydzie w drogę niewiádomą. *in viam tenebrosam*, Mieśiac w tey nocy nie świeći, niewie człowiek dokad się udáć; iáko o sobie ieden mowił: *Dubius vixi, anxius morior, nescio quò vado*. Potrzećie, gwiazdy pospádáą, to iest zmysły, wzrok się odmięni, słuch ustánie, smák się odmieni. Zmysły ták powierzchowne, iáko y wewnętrzne

szwán-

szwánkowáć będą. Coż ná to wszytko? po Pánu Iezuśie po Nayświętszey Mátce: dźiśieysza S. Bárbárá ma bydź ná poćiechę, w ten czas Słoncem Iezus, Márya Mieśiącem, Gwiazdy Swięći Boży, á osobliwie dźiśieysza Męczennicá Chrystusowa: do tey nabożeństwo mieymy, do niey się żyiąc ućiekaymy &c.

III.

MOgłby kto rozumieć, że te postráchy o sądnym dniu, nie teraz się publikowáć máią; ále czekáćby ostátecznych czásow. My zás dálekiemi od tego iesteśmy. Ale nie ták rozumieć trzebá. Bliskiemi raczey iesteśmy, iedni zá lat dźieśięć, dwádźieśćiá; inni zá rok, mieśąc, tydźień, zgołá iák śmierć komu przydźie, to z nią y świátá skończenie. A przeto wiedźieć należy, że bliski iest kázdy do skończenia świátá. Gotuy się, lękay &c. &c.

IV.

SMierć z tąd osobliwie iest strászna, że przy niey czárt przeklęty wszytkę swoię śiłę ná umieráiącego wywiera; náśláduie w tym Pháráoná, ktory w tęn czás kiedy widźiał że się lud Izráelski od niego wybiera, nawięcey mu dokuczał, grożąc, ćiężarow, roboty przyczyniáiąc. To ták y Pháráo piekielny, á nawięcey stáwia przed oczy przeszłego żywota grzechy. Iáko to uczynił Henrikowi VIII. Krolowi Angielskiemu; widźiał tęn ná oko reprezentowáne sobie szkárádośći żywotá, okrućieństwá, Krwie niewinnych wołánia, náradzał się o tym z Biskupámi; ále nie śmieli mu prawdy mowić obawiáiąc się czy to szczera byłá pokutá iego, Biskup Witoneński dał zdrową Krolowi rádę, lecz pochlebcy wszytko zepsowáli. Ieden też odezwał się, że iáko Krol wszytko mądrze czynił: y ták mizernie skonał. Innym czárt spektrá, strászydłá ná oczy stáwia, przez ktore do desperácyi przywodźi wielu. Iáko przywiodł iednego Zakonniká; ktorego wszyscy zá świątobliwego mieli, ále ináczey się przy śmierći pokazáło. bo wołáć strásznie począł, dźiwowáli się drudzy, áż powiedźiał, zmyślałem przed wámi że poszczę, że się martwię, á potáiemnie używałem iáko nalepiey, y ták strách mię teraz zá tę obłudę zdeymuie, y w tey boiáźni świát tęn pożegnał.

V.

DZień Sądu ták ostátecznego, iáko y pártykulárnego przy śmierći káżdego człowieká iest dzień wagi, w ktory ważyć będą przed Sędzią Chrystusem káżdego człowieká złe y dobre spráwy, nieszczęśliwy ktorego złość przeważa, y ná potępienie pogrąża, iáko owego ktoremu powiedziáno. *Appensus es in statera, & inventus minus habens.* Iáłmużná, miłośierny uczynek iest ták szczęśliwy, że wagę złośći przewyższa, przeważa. Wiádoma iest historya o iednym w Arice Mieszczáninie ná cle wszelkiey niepráwośći zbogáconym, ktory przytym wielkim był nieiáłmużnikiem, nie widziány nigdy dáć ubogiemu chlebá káwałek, pieniądz, twárdym záwsze, nieużytym, niebacznym stáwiał sie ná potrzebuiących, ták iż ubodzy znáiąc iego nieużytość zdesperowáli áby co kiedy otrzymáć od niego mogli. Raz się grzeiąc ná słońcu pokázywáli sobie domy w ktorych ich iáłmużná potykáłá; ná tego (á był miánowany Piotrem Mytnikiem) skazawszy mowili: O tęn nikomu nigdy nic nie dał? wyrwie się tym czásem iedęn, y założy się z drugiemi. Otoż ia przećie dostánę u niego iáłmużny; y pobieży, nátráfi idącego zá koszem chlebá, ktory miał do iego domu prowádził, pocznie tedy zá nim wołáć, prośić, przynagláć, á Piotr chce się do kámięniá nań porwáć, tylko go do ręku niemáiąc, chleb porwawszy z koszá ćiśnie nąń. Z ktorym on co wskok do ubogich bieżał że wygrał pokázuiąc. We trzy dni po tym záchorzał y był wezwány ná sąd Boży, gdźie ważono iego spráwy; ná iedney szali grzechy Czárći nákłádáli. ná drugą nic włożyć niebyło od Aniołá Strożá, tylko ow rzucony chlebá bochenek. ten cokolwiek gdy przeważył: powiedziáno mu áby się wroćił do wagi dokłádáć, y odtąd począł uwazáć: ieżeli poniewolnie rzucony bochenek ták mu wiele pomogł, coż zochotą dána iáłmużná. Począł tedy wiele rozdawáć, ná koniec y sam ubogim został. Przykładaimy sz ná tę wagę &c.

VI.

KTo się bać niechce ná Sądzie Bożym, niech się teraz boi Sądu

Sądu Bożego y Sędziego. *Timenti Deum*, mowi Duch Swięty *benè erit in extremis, & in diebus defunctionis suæ benedicetur.* Boiącemu się Pána Bogá bárdzo dobrze będźie we dni ostátnie, y usłyszy głos pożądány. *Venite benèdicti*, podźćie błogosłáwieni, Chryzostomá Swiętego dyskurs: kto zá żywotá piekła się boi, do niego się nie dostánie; kto sobie teraz, lekce waży, po śmierći go nie uydzie. Zwyczáynie, kto sobie Sądu Trybunału, nie lekce wáży; ná przykry dekret nie zásługuie. Niniwitowie usłyszawszy nástępuiące ná się karánie Boskie, zbytnie przestrászeni zostáli, y dla tego ie od siebie odwroćili, że zás przed potopem ludźie ná świećie mieszkáiący z pogrozki o potopie śmiali się, widzieli Korab buduiącego Nòégo, pytáli się ná co to, powiádáno im że potop będzię: á oni to sobie w śmiech, wżárt iedęo obracáli, áż co się stáło? zálani potonęli; pewnieby byli nie zginęli, kiedyby się byli lękáli. O Károlu V. Cesárzu świádcza Historye, że do potyczki wdziewáiąc ná się zbroie, szyszak, &c. zbytnie się lękał; ále stánawszy ná plácu był iáko Lew nieustrászony; Pan Iezus przed śmierćią swoią, bał się, lękał; ále potym z wielką odwagą, wesołośćią, stawał przed Annászem, Herodem, Piłatem: Słowęm iedny m *Ego sum*, obálił roty Zołnierskie &c. pożyteczna iest wczesna boiazń. *Timenti Deum benè erit in extremis, &c.*

VII.

Cichość, niemrukliwość zásługuie y u Páná Bogá y ná ziemi. Dworzánin iedęn długo ná Dworze będąc stárzał się nię bez korzyśći y szczęśćia. Spytány, iáko mu Dwor ták dobrze służył? y ták długo przy częstey wielu odmiánie, y szwánku ná szczęśćiu? odpowiedział: *Injurias accipiendo, & gratias agendo*; krzywdy odbieráiąc, álbo czuiąc, á przytym dziękuiąc, nie nárzekáiąo, nie swárząc się, resentimentu nie pokázuiac. Toć iest co wielom szkodźi, odmieniáią się, mieysca nigdzie nie zágrzeią, sługá, służebnicá nie zćierpi, co raz ná innym mieyscu. Zátym áni sukienká áni fártuszek przyczynić się może. *Beati mites* y u Páná Bogá y u ludzi &c.

Z żywo-

z Zywotá S. Iedrzeiá.

PRzy dziśieyszey Vroczystośći Iędrzeiá S. ná iego pochwałę cztery osobliwe godzi się powiedzieć przywileie.
Pierwszy. Ze był Vczniem nietylko P. Iezusowym, ale ieszcze przedtym Márszałká Chrystusowego Ianá S. y od niego oznáymienie wziął o P. Iezuśie w owych słowiech: Oto Báránek Boży, wielka to, że przygotowány karániem, żyćiem przykłádnym Ianowym, przystał do P. Iezusá, pewnie większa w nim z tąd bydź muśiáłá doskonáłość. Vczmy śię y my, zá wsze przygotowániem się uprzedzáć modlitwy, spowiedzi, kommunie &c.
Drugi Przywiley Iędrzeiá S. że był *primus vocatione* pierwszym z powołánia Apostołem. V świátá, u Pánow, Krolow, Xiążąt tego świátá zá wielką rzecz stoi bydz pierwszym *Primæ admissionis*. Nic to wszystko nie iest z faworámi, łáskámi, ná dworze P. Iezusowym. Oto pierwsze mieysce się stáraymy.
Trzeći Przywiley, że ná Krzyżu umárł iáko y Pan Iezus, á ieszcze z táką żądzą, poćiehą, że iáko ná wesele iákie, ták do Krzyżá prágnął, witáiąc z dáleká, z blisko będąc przytuláiąc go, cáłuiąc. Vczmy się Krzyz Iezusow, ktory nam się præzentuie w utrapięniách, gorzkośćiách przyimowáć.
A náostátek uczmy się od Iędrzeiá S. miłośći Bráterskiey, miłośći bliźniego, ktory poznawszy Páná Iezusá, záraz do teyże znáiomośći prowádził y Brátá swego, to to iest bez zazdrośći *communicare* darow Boskich, prowádzić do Chrystusá &c.

Druga.

PAn Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie nayskuteczniey ma nas do śiebie poćiągáć. ktore tez słowá naypierwey Iędrzeiá S. do Chrystusá poćiągneły y od świátá oddaliły. Oto owe ktoremi go Iędrzeiowi Swiętemu napierwey pokazał Ian S. Chrzćićiel. Oto Báránek Boży, ná te słowá záraz do niego przystał, od swiátá się oddalił. Tych ći słow záżywa Kapłan obracáiąc się z Nayświętszym Sákrámentem do kommunikuiących. Oto Báránek Boży &c. Słuszna tedy ták iáko y Iędrzey Swięty przystawáć záraz, tedy káżdy kommuniku-

nikuiący ma tych słow z pilnośćią słucháć; á oraz śię łączyć y iednoczyć z Chrystusem &c.

Ná Czwartek po I. Niedźieli Adwentu.

WIelce śię to P. Bogu podoba, kiedy kto nietylko swoie, ále y cudze opłákuie grzechy. Wspomina Zbáwićiel, że ná Sądźie ostátecznym, będą znáki ná Niebie, ná Słońcu, ná Księżycu, ná gwiazdách; to iest, smućić śię będą, ćmić, opłákuiąc nieiáko złośći ludźkie, osobliwie dla tego; że im przyświecáć muśiáły. Y toć iest, co wyráźnie powiedźiał Páweł S. *ad Rom: 8. Vanitati creatura subjecta est non volens.* Niechcąc służyły Creátury Boskie, złośćiom y nieprawośćiom ludźkim, y dla tego, táż Creáturá *ingemiscit. Ingemiscet,* stękáć będźie słońce, mieśiac, y gwiazdy. A to że śię podoba, y podobáć będźie P. Iezusowi: dla tego o tym záwczásu opowiáda. Prorokował Ezechiel, o wielkim prześládowániu Narodu Zydowskiego, ktorzy záś w nim záchowáni bydź mieli, wyráża; że ći tylko, ktorzy opłákiwáli, y opłákiwáć mieli grzechy tegoż ludu. I záraz, námienia znák ich uwolnienia. *Thau super frontes virorum gementium & dolentium. Ezech, 9.* Ze niemogli zábronić złego, á tylko śię żalili, płákáli, ztąd godni záchowánia. I to osobliwe dobrodźieystwo obiecuie Zácháriasz Prorok, niektorym osobom, y fámiliom: że będą (w duchu przeyrzawszy mękę okrutną Chrystusową) płákáli. *Effundam super domum David, & super habitatores Ierusalem spiritum; & plangent, quasi super unigenitum Zach: 12.* Oto specyálny fawor, że kto może płakáć, nád niezbożnemi, nád krzyżownikámi P. Iezusá. O ten dar prośmy sobie, miánowićie, nád nieszánuiącemi P. Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie; iácy są Heretycy, Pogánie, Zydźi, y źli Kátholicy. Dobroć niewymowną pokazał Zbáwićiel, że śię zostáwił w Nayświętszym Sákrámenćie; á coż ztąd ma zá honor? godna rzecz ná to żałośnie westchnąć.

II.

DOkończenie świátá, będźie miáło záćmione sobie Niebieskie Luminarze; *Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen su*

um &c. Toż się y przy śmierći Człowieká dźiać będźie. Ná te ćiemności naylepsze iest świátło z Naświętszego Sákrámentu; tęn iest ktory rospędza wszelkie umbry, ćiemnośći. Oczywisty dowod tego mamy, z owey Historyi o dwoch Vczniách do Emaus idących, do ktorych w drodze, gdy się przystąpił P. Iezus, nie poznali go; záchmurzone były ich oczy y rozumy. *ne eum agnoscerent*: áż dopiero, *in fractione panis*; gdy w gospodźie częstował ich chlebem, pod ktorego osobámi, zá zdániem Doktorow SS. było prawdźiwe Ciáło Iezusowe; tám go poználi, tám oświeceni byli ná rozumie, tám *velamen* z oczu ich iest zdięte &c. Národzonego Páná Iezusá, y we żłobie bydlęcym położonego, że poznał woł y ośieł; iuż to wszystkim wiádomo. *Cognovit bos possessorem suum, & asinus praesepe Domini sui.* śpiewamy o tym. Poznał ći to woł y ośieł iż to był Niebieski posel &c. Ale zkąd tá nierozumnym bydlętom znáiomość, wiádomość? ztąd, iż się do żłobku onego zbliżyły, w ktorym złożony był, Chleb Niebieski, repraezentuiący pokarm Nayświętszego Ciáłá, tegoż národzonego Dźiećięćiá. Oto iáka dźielność! że y bydlętá do rozumu przychodzą &c. Ekklesyástyk *cap: 5.* świádczy o iednym, ktory przez wszystek czás żyćia swego, chlebá pożywał w ćieniu. *Cunctis diebus vitae suae comedit in tenebris.* Ktokolwiek zás tego Nayświętszego Chlebá pożywa, nie może go *in tenebris* záżywáć; álbowiem pożywáiącego oświeca, ćiemnośći wszelkie oddala. Prośmysz P. Iezusá, áby, kiedy wszytkie świátłá gásnąc będą, iásność, splendor, z Nayświętszego iego Ciáłá nas oświećiłá, iáko teraz, ták y w godzinę śmierći &c.

III.

ZNáki ná Słońcu strászyć będą grzesznych, przed Sądem ostátecznym: ćieszą iednák teraz przedźiwnie wszytkich znáki ná Słońcu: á teć są przymioty ná Pánu Iezusie, w Nayświętszym Sákrámenćie utáionym: okrągłość, białość, smák; są to iáko iedne znáki, pod ktoremi się ukrywa rzetelnie Ciáło y Krew Zbáwićielá nászego. Znáki te są ná Słońcu: bo, co iest Słońce między Plánetámi, to tęn Sákráment między Sákrámentámi. Cieszmysz się tęmi znákámi, nie straszmy, nie lękaymy &c. &c.

IV.

IV.

Memorare novissimum mortis, kiedyć wszystko á wszystko, w czymeś się zá żywotá kochał, porzućić przyidźie. Odstąpią ćię bogáctwá, delicye, máiętnośći, dźiatki, żoná, przyiaćiele naypoufálszi. Iest tęn zwyczay y dobry, że do umieráiącego nie dopuszczáią żony, dziatek, áby snać większego nie dawáć żalu, dla odstąpięnia w prętce tego wszytkiego. I toć iest, co nápisał Eklesyástyk: *O mors! quàm amara est memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis*: O śmierći! iák iest gorzka pámiątká o tobie, człowiekowi ćieszącemu się dobrámi swęmi. Agág Krol wołał: *siccine separas amara mors?* y tákże mię o gorzka śmierći odłaczasz? y tákże od wszystkiego oddalasz? kiedy nas ták wszyscy odstępowáć będą, Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámęnćie będącego prośmy, áby był przy nas, ábyśmy bez Kommuniy Swiętey, z tego nie schodźili świátá; ále oną pośileni y umocnieni *in fortitudine illius ambulemus usq; ad montem DEI.* zászli szczęśliwie, gdźie on z Oycem y z Duchem S. kroluie, y ná wieki krolowáć będźie.

V.

DZień Sadu, dźięń iest nagrody, dźień zapłáty stokrotney zá iáłmuzny, y miłośierne ubogim potrzebuiącym uczynki. Doznał tey nagrody Ewágrius Filozof, z ktorym Synnesius Biskup, máiąc wielką iesżcze w szkołách znáiomość, pilnie się o iego náwrocenie stárał; y lubo oświadczał trudność swoię do náwrocenia, krom wielu przyczyn, co zá rzecz niepodobną kłádać; áby co tu kto ubogim rozda, miáło mu się to ná támtym świećie wroćić. gdy ná koniec y te inne zwyćiężywszy trudnośći, wChrystusá uwierzył, y z cáłym domem swoim się ochtzćił; prętko po chrzćie dał nie máłą summę Biskupowi, áby ią ná ubogie rozdał, á sobie dał oblig, Cyrograf, że mu się to po śmierći wroći. Dał zapis Swięty Biskup. W kilká lat umieráiąc Ewágrius, kazał Synom swoim po śmierći, włożyć w ręce swoie on cyrograf, y z nim się w trunnie pochowáć; stáło się ták. o czym iednák nie wiedział Biskup; trzećiego dniá po śmierći, pokazał się Euagrius Synnesiuszowi S, mowiąc: stáło

mi ſię doſyć, odebrałem zá ſwoie; otworz grob moy, znay- dźieſz twoy zapis w ręku moich, y kwit z niego. Poſzedł z proceſſyą Biſkup, otworzył grob, ználazł ſwoy zapis; ználazł y świeżo nápiſáno, Sineſiuſzá Biſkupá Nayświętſzego pozdrawiam, ſtáło mi ſię iuſz doſyć. Odebrałem &c. kwituię &c. lud wſzyſtek wołał Kyrie eleiſon, kártę tę chowáią w Cyrenie w Skárbie Kośćielnym &c.

VI.

IEſt Przysłowie Łáćińſkie, *Melior, eſt favor in Iudice, quàm lex in codice.* Dobra rzecz mieć ná ſądách z Sędźiego Przyiaćielá; vchodźi tá máximá y ná Sadźie Boſkim, ná ktory każe nam ſobie ſpoſabiáć Przyiaćioł Pan Iezus. *Facite vobis Amicos.* A ći ſą naylepſzi, ná ktorych Sędźia ſam ieſt łáſkaw. Ci záś Przyiaćiele w łáſce Sędźiego będący, iedni ſą ná źiemi, drudzy w Niebie. Ná źiemi ubodzy, w Niebie Aniołowie Swięći y ze wſzech Nayświętſza Márya Pánná. O iák ſzczęśliwy! zá kim to grono Przyiaćioł ſtánie. Niech 100. Ceſárzow, Krolow 200, Medikow 300 w około umieráiącego ſtánie, ći wſzyſcy áni żywotá przedłużyć, áni ná Sądźie Boſkim grzeſznego obronić mogą. Mogą Aniołowie, mogą Swięći Boźi, może Nayświętſza Pánná. Tych tedy, *Amicos vobis facite.* Iednayćie mowi Pan Iezus y ubogich. Głośi zá rzecz pewną Hieronim Swięty, iż nie czytał, áby kto iáłmużny czyniący miał kiedy ſzwánkowáć ná Sądźie Bożym. Iałmużná ieſt to tá, ktora ſzeroko niebo otwiera, nikt ſię iey nie ſprzećiwia. Iáłmużniká przy Brámie Niebieſkiey, nie będźie śmiał ſię pytáć; *Quis es tu?* Więc ſobie tych dwoiákich iednaymy Przyiaćioł, &c. &c.

VII.

BEati mites, błogosłáwieni ćiſzy, mowi Pán Iezus: błogosłáwieni y ći, co, kiedy publiczne odpráwuią ſię modlitwy, kśiąſzki zámykáią, modlić ſię poprzeſtáią, prywatnie to co drudzy, mowią y oni, álbowiem tego wyćiąga y pokorá y potrzebá: Pokorá, bo to ieſt znák pychy wnętrzney, nieznáczney, chćieć, bydź nád drugich, jákoby potáiemnie mowił. Mamia ſwo-

ia swoie lepsze, á co ia mąm zá kim Paćierz mowić? Potrzebá, bo bez tych modlitw trudno bydź dobrym. Ci co doskonáley żyią, iáko to Zakonnicy, Zakonnice, po kilká kroć ná dźień Exámen odpráwuią, Pánu Bogu dźiękuią, intentia swoię ponawiáią. w tych modlitwách poránnych y wieczorowych, są wszelkie Akty co przednieysze do Páná Bogá; iáko to dźiękczynienia, żale zá grzechy, miłośći, ofiárowánia śiebie, drugich. A choćby ie kto prywatnie mowił, publiczne z drugięmi pożytecznieysze; bo gdźie śie iednáko kilká ludźi modli, tám z nięmi iest Chrystus. *Beati mites.* Co około niezmierney táiemnice Nayświętszego Sákrámentu milczacymi są, nie diskuruią, nie badáią się. wierzą z Kośćiołem Swiętym. O záprawdę, tu ma mieysce owo. *Te decet hymnus, Te decet silentium, &c.*

z Zywotow SS.

NA dźień dźiśieyszy, pierwszy dźień Grudniá, położona iest Historia w Zywotách Swiętych o Iobie spráwiedliwym, z ktorey náuká iedyná á wszytkim potrzebna. Co też potrzebá człowiekowi do tego żeby był spráwiedliwym.

Naprzod Iob spráwiedliwego titułu nábył przez prostotę, ktora byłá w szczerośći y uprzeymośći sercá. *Vir erat simplex.* Obłudá, nieszczerość, w kim się znáyduie, nie iest spráwiedliwy.

Powtore Iob był Páná Bogá się boiący y od złego odstępuiący, kto Páná Bogá się nie boi, zle czyni, nie iest spráwiedliwym.

Iob będąc wielce bogáty, możny, sług y czeládźi wiele máiacy, nikogo nie ućisnął, nikogo nie ukrzywdźił, y owszem bronił, rátował, w kim to iest, że mogąc rátowáć, rátuie, iest spráwiedliwy.

Iob mowi o sobie, że mi niebyło zá przykre, choć mie y slugá niewolnik, do sądu pozwał, spráwowałem się mu we wszytkim, pomniąc ná Sąd Boży ze mną.

Iob wielce był miłośierny, byłem práwi ślepemu okiem, chromemu nogą, chlebám bołki sam nieiadł, ubogiegom nigdy nie opuśćił.

Ioba ták bárdzo kocháli słudzy y czeladká iego, żeby go rádźi y pożywáli. *Quis det ut de carnibus eius saturemur.*

Iob był środze łáſkáwy, bliźniego kocháiący. Nigdym ſię práwi nie uweſelił gdy co złego potkáło bliźniego, choć był y nieprzyiaćielem moim. W ſzczęśćiu wſzelkim opływáiąc, nigdy ſercá ſwego niewyniosł, záwſze ná śmierć pámiętał, przed Bogiem kładł ſię iednym lekkim wiátrem.
Iob uſtáwicznie zá dziatki ſwoie ſię modlił, żeby w czym Pá⸗ná Bogá nie obráźiły, kiedy ſię z ſobą ćieſzyli iedząc, piiąc &c. Iáko ſię záś w nieſzczęśćiu ſtáwiał, iáko P. Bogá záwſze błogo⸗sławił, iáko żonę ſwoię konfundował, że przećiw Bogu mo⸗wiłá, iuż to wſzytkim wiádomo. Niechayże káżdy pilnie ſię z ſobą ráchuie, czy ták ſię ſpráwuie, iáko Iob; áby był godnym názwány bydź ſpráwiedliwym &c.

Druga.

IAka bydź powinná ćierpliwość Chrześćian, Iob Swięty iá⸗ko ćierpliwy káżdemu wiádomo, á iednák Iob Swięty nie widźiał nigdy Páná Iezuſá ukrzyżowánego, nie słyſzał o iego mękách ſrogich, zelżywośćiách. A Chrześćiánie widząc y wiedząc co ich Zbáwićiel ućierpiał, pátrząc codźień ná ukrzy⸗żowánego, pełni ſą niećierpliwośći, lámentow, nárzekánia, przeklinánia, ſkłonnośći do gniewu, zemſty. Iob Swięty ná gnoiu leżąc, wſzytko ſtráćiwſzy, wrzodámi oſypány, od żo⸗ny złorzeczony, nie odezwał ſię ináczey, tylko, Niech będźie Imie Boſkie pochwalone; cośby ieſzcze więcey Chrześćiánom przynależáło w podobnych okázyách máiącym wizerunek ćierpliwośći Páná Iezuſá, czego Iob nie miał &c.

Ná Piątek po I. Niedźieli Adwentu.

GRzech káżdy, ma to, że niemoże bydź utáiony, ukryty, znáki ná Słońcu, Mieśiącu, Gwiazdách pokázą ſię mowi Pan Iezus. Ná co te znáki? áby wydáły wy⸗iáwiły złych, niezbożnych gdzie ſą, gdzie ſtáną. Właśnieć iá⸗ko więc przed kámienicámi, ſklepámi, krámámi, wiſzą rozmá⸗ite znáki, krzyże, wieńce, rozgi, pokázuiąc co tám przedáią, co w ſobie zámykáią, ták też to y ná Sądzie oſtátecznym, wydawáć będą znáki grzeſznikow.

Pierwśi Rodzicy náśi, zgrzeszywszy chćieli się uchronić, y dla tego obsłonili się liśćiem z drzewá, ále też liśćie, były znakiem, że się tám záchowáli, ukryli, właśnie iáko wiechá álbo więniec, wino ábo inny napoy wydáie. I toć iest co powiedział P. Bog Káimowi. *Si malè egeris, statim peccatum præ foribus aderit;* zle zrobisz, choć się będźiesz táił, krył, grzech twoy przede drzwiámi stánie, nie utái się, nieukryie. I Dawidowi Náthan Prorok powiedział. *Tu fecisti abscondite.* Tyś skryćie uczynił, tyś się chćiał utáić z twoią złośćią, á Pan Bog twoie grzechy obiáwi wszytkiemu ludowi. O iáka konfuzya! Iob námienia o grzesznikách przededniem się pokázuiących, iáko *pudore operti sunt.* Ieżeli, gdy tylko brzask oświeca á wstyd, coż w Słońcu iásnym stánąć, álbo w południe się pokazáć ze wszytkiemi nieprawośćiámi. *Iudex ergo cum sedebit, quidquid latet apparebit.* I dla tego niezbożni wołáć ná ten czas będą: gory, skáły okryićie nas, pádniyćie ná nas. *Cadite super nos, operite nos, &c.*

II.

STworzenia nieme, poznawáią czás niebespieczeństwá nástępuiącego: niezbożny Człowiek niepoznawa. Znáki ná Słońcu, Mieśiącu y Gwiazdách poprzedzą ich dokończenie, dla tego to przeczuwáiąc ćmić się, álterowáć będą, á człowiek by namniey. Kiedy potop wálny nástępował mowi pismo święte, że zwierząt niemych po parze *bina & bina* szły do korabiá, kto ich tám prowádźił, pogániał, sáme czuiąc karánie Boskie szły, &c. zna boćian, zna ptástwo, inne znáią bydlętá, co ma nástąpić. człowiek zły, nieprawy nie zna, nie widzi co nań nástępuie. Olbrzym álbo Goliath obaczywszy Dawida máłego z procą y kámieniem ná plácu przećiwko sobie stawáiącego, záwołał; iák ná psá z pocifkiem kámiennym ná mnie wychodzisz &c. ále głupszyś Goliaćie niżeli pies, pies álbowiem postrzegszy że się ręká ludzka ná niego z kámieniem zámierza, boi się; uchrania się niebespieczeństwá. A ty nie uważasz nic, stoisz ná mieyscu, niedziw, żeś ná zgubę swoię przyszedł. Rostropnieysza bestya nád złego człowieká. Chwali przeto Dániel Nabuchodonozorá Kroiá, że położywszy się ná łoszku ipáć nie mogąc,

myślić począł pilnie o tym, co miáło przyść ná potym. Ták to, y tákowa myśl znáydowáć się powinná we wszytkim, co się też dziać będzie zemną po śmierći, ná iáki sąd przyidę, co mię czeka, czy Niebo, czy piekło. &c.

III.

CO był przedtym strászny ná ludzie grzeszne potop, to teraż śmierć. przed potopem wody, rzeki, morzá, ieziorá w swoiey chlubie stały, ludzie się przechadzáli, bespieczni byli, y nástąpił potop, *rupta sunt cataracta Cæli*, groble, brzegi; rzeki, morzá, porwáły, obłoki się rospłynęły, wylały zewszad wody. Tożći y teraz dzieie się, poki człowiek zdrow, buia sobie iák ptak po powietrzu, przyidzie śmierć, wszystkie się bole, ćięszkośći wywrą, weyrzy człowiek w Niebo, tám się iemu Bog zágniewány stáwi: weyrzy ná doł, tám piekło otwárte, spoyrzy w práwą, co żywo go odstępuie, obroći się w lewą, dobrá, máiętnośći, zbiory, złoto, srebro, w cudze ręce od chodzą, nic nie widáć, tylko strách, grob, sąd nástępuiący. Konciliarz ieden Helzbiety, widział przed śmierćią w piekle mieysce sobie zgotowáne, y tym ktorzy mu do rády złey pomagáli. O iáki strách! Ieżeli Báltázárá Krolá pálce ręki piszączey zástrászyły, coż cáłá ręká, coż karanie wieczne, á zátym *memorare novissimum mortis*, pamiętay człowiecze ná śmierć.

IV.

TO naywiększe nieszczęśćie złym będzie przy skończeniu świátá: iż z kądby im bydz miáłá poćiechá, będzie utrapienie. Pan Iezus opowieda: iż obaczą Syná Człowieczego. A ná swoię poćiechę? bynaymniey; ná odrzucenie, ná potępienie, ná háńbę, konfuzyą &c &c. Prośmy goraco Páná Iezusá: ábyśmy go y teraz ná poćiechę nászę oglądáli, y ná wieki &c.

V.

DZień Sądu ostátecznego y przy śmierći, iest dźień przepráwy, prześćia, przećiśnienia się do Niebá, przez ćiásną bárdzo fortkę o ktorey sam Pąn Iezus. *Arcta est via quæ ducit*

ad

ad cælum & pauci sunt, qui inveniunt illam. Iáłmużnik przećię będźie ták szczęśliwy, że się przez támtę lubo ták ćiásną przećiśnie fortę. Powiedźiał Zbáwićiel, iż łatwiey iest przez igielne ucho przećiśnąć się wielbłodowi, niż bogátemu do Krolestwá niebieskiego. Nie mowił nigdy P. Iezus nic niepodobnego, á przećiesz wielbłądowi przechodźić przez ucho igielne zda się wielkie niepodobieństwo: áleć wiedźieć potrzebá, że między obszernemi miástá Hierozolimskiego bramámi byłá iedná ćiásna máluczka fortká, nazywáiąca się *foramen acus*, ucho igielne, przez tę przećię mogł się wćisnąć wielbłąd; lecz nie ináczey, tylko po złożonych z niego tłomokách, biesagách. I to to námięnić chćiał Zbáwićiel, że y bogátemu przeyść przez fortę lubo ćiásną do Krolestwá nie trudno: ále gdy z biesag swoich, z zbiorow, z substáncyi, ubogim potrzebuiącym udźieláć będźie. Nie dawnych czásow w Indiey umárłá iedná niewiástá bez Sákrámentow SS. przynieśiono ią do pogrzebu; że większa trumná byłá niż doł wykopány, muśieli się z nią y ták y owak obracáiąc báwić: á w tym owá z trumny wołáć pocznie, odbiią trumnę, rzecze że żyię; y pocznie przed wszytkiemi powiádáć, umárłám byłá y záprowádzona ná tych miast przed Sąd Chrystusow gdźie assistowáłá Nayświętsza Pánná y Swięći Apostołowie, otoczęni wielką lidzbą Aniołow, skárzono ná mię zewsząd, á nikt nie bronił, sámá tylko Nayświętsza Pánná zá mną poczęłá mowić y prośić. Zá to tylko, żem ná kilká dni przed śmierćią ubogiemu zgłodzonemu, ktorego z furyą mąż wygnał, kryiąmo nałożyłá iárzyny pewney w garnek, z ogorkow Indyiskich po nászemu z báni owych wielkich, uprośiła mi tedy ábym się ná trzy dni wroćiłá dla dispoficyi y Sákrámentow Swiętych odebránia. záwołány tedy Kápłan *Societatis IESU* przez trzy dni gotowáłá się disponowáła y umárłá. O to choć nie wiele z swoiey substáncyi udźielenie spráwiło, że się przećisnęłá przez fortę ćiásną do Niebá &c &c.

VI.

ZYć dobrze ná tym świećie, pobożnie, świątobliwie, to się ná strásznym Sądźie Boskim nie będźie czego lękáć. Swiątobli-

wy ieden Zakonnik Bernárdus ná imię, pierwszy Towárzysz S. Fráńćiszká, idąc ná Sąd Boży, wyráźnie z tym dał się słyszeć; Teraz uznawąm, co to iest zá żywotá Pánu Bogu dobrze służyć, choćby mi kto cáły świát dárował teraz, niechćiałbym dla niego ináczey żyć ná świećie. Sąmże S. Fráńćiszek w boleśćiách umieráiąc wielkich, gdy nádzwyczáyną rádość pokázował, á temu się przytomni dźiwowáli, odpowiedźiał: że nie mogę ináczey, tylko ták wesoło umieráć. Godelfridus S. Kánonik Præmonstrátenski, powiedźiał ná on świát idąć, dla cáłego świátá niechćiałbym tu dłużey zostawáć ná tym mizernym wygnániu, Gerárdus Swięty Brat Bernárdá Swiętego umieráiąc śpiewał, *Laudate Dominum de Cælis*. S. Ambrożego umieráiącego, te były słowá: *Mori non timeo*, śmierći się nie boię, bo przez nię do dobrego Páná idę. Swięta Paulá Rzymiánká w tych słowách konáłá, *Domine dilexi decorem domus tuæ*, *Quàm dilecta tabernacula tua Domine virtutum*. Iák miłe są przybytki twoie o Boże. Plátus, ktory Xięgę cáłą nápisał o Zakonnikách wspomina o trzech: Ieden tego ktory mu o śmierći oznáymił, iákby z naywiększą nowiną do niego przyszedł, z miłośćią go wielką obłápił: drugi ná tákową nowinę záśpiewał *Te Deum laudamus*: Trzeći, *Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi; in domum Domini ibimus*, urádowałem się w tym co mi powiedźiáno poydźiemy do domu Páńskiego. Te y tym podobne wesołośći, y wesołe ná świát támeczny wyprawy, pochodźiły nie zkąd inąd, tylko z sumnienia dobrego y świątobliwego żywotá &c &c.

VII.

BŁogosłáwieni ćiszy, to iest ćierpliwi. W pewnym mieśćie Niemieckim, to iest w Aszpurgu, przed lat kilkądźiesiat Zakonikom z bieságámi proszącym iedęn czy Heretyk, czy zły Kátholik kupiwszy powroz włożył do biesag, wźięli, podźiękowáli, rozumieli, że się owá iałmuzná nie przyda ná nic; áż gdy powroćili, stárszy miał potrzebę dzwigania drzewá ku gorze, záraz ow powroz przydał się Rozumieymy, że wszytkie trudnośći, dolegliwośći nászc są iáko sznury iedne, ktoremi nas P. Bog ćiągnie do śiebie, á osobliwie v krzyżowány Iezus. Máluią więc w Kośćiołách Fráńćiszkáńskich y

Domi-

Dominikáńſkich vkrzyżowánego z Sznurámi przeſtáiącemi do S. Fráńćiſzká, y S. Kátárzyny Seneńſkiey, do tych dwu widomie; do nas wſzytkich niewidomie wyſyła ſznury miłośći, wzywánie do śiebie Zbáwićiel ukrzyzowány, á naywięcey przez dolegliwośći: daymyſ ſię temi ſznurámi pociągáć, znoſząc ie w milczeniu y ćierpliwośći. *Beati mites.*

z Zywotow SS.

ZBibiánny Swiętey Pánny y Męczenniczki Chryſtuſowey te ſą nauki zbáwienne.

Pierwſza Iáko płći białogłowſkiey, nie imieniem Bibiánny, lecz tym co po polſku námienia, brzydzić ſię należy. Imienia Bibiánná poſpolićie nie przyimuią białegłowy, áni Rodzicy tegoż dáią ná Chrzćie dźiatkom ſwoim, choć tákiey godnośći ieſt S. tá, iáko Bárbárá, Kátárzyná, Iágnieſzká, y inne. Snáć dla tego że piiáńſtwo, trunek, napoy znáczy. Tym czáſem ieſt w rzeczy ſámey wiele Bibiánek, widźimy to w ſtanách mnieyſzych, kędy okázya niezgod, ſwarow w Małżeńſtwie, uboſtwá w goſpodárſtwie, złego przykładu w dźiatkách, że Małżonká, że goſpodyni, że Pani Matká, choć nie w imięniu w rzeczy ſámey Bibiánná: lepiey zátym rzeczą nie imieniem ſię brzydźić.

Nauká 2. Iáko do ſzczęśćia do błogosłáwieńſtwá domu należy, gdy ieſt zupełnie we wſzytkich oſobách dobry. Táki był dom Swiętey Bibiánny. Pan Oćiec dla Imięnia Chryſtuſowego krew przelał Matká tákże, Sioſtrá Dafroſá zá Wiárę Swiętą umárłá; náſtąpiłá po nich Bibiánna Iáki Pan Oćiec, Pani Matká, tákie y dźiatki wſzytkie dobre: zle bárdzo gdy nápoł dobrze: nápoł zle, Goſpodyni dobra, nabożna, trzeźwa, Goſpodarz piiánicá, nienabożny Coreczká, Synaczek ieden dobry, drugi niecnotá.

Náuká 3. Zkąd ſię to Rufiánowie to ieſt zwodźićiele ták názywáią y iáko ſię z nimi obchodźić. Gdy po Oycá, Mátki, Sioſtry śmierći, ſámá Bibiánná zoſtáłá. Tyran Pogáńſki Ruffinę ná imię zwodnicę ná nię náprawił, áby ią y od Chryſtuſá, y od chowánia dźiewictwá odmowiłá: y pewnie czyniłá co iey ſztuki y przemysły czártowſkie podawáły, ále Pánienká Swięta żadney namowię mieyſcá u śiebie nie dáłá. O dałby Pan Bog áby

 ſię tych

śię tych Rufinow áni Rufinek nic nie znáydowáło, przez ktorych wielką ſkázę ponośi cnotá, poććiwość. Bibiánnámi bądźćie Pánienki, dźieweczki &c.

Druga.

BIbiánná Swięta dźiśieyſza, Rzymſka Pánienká y Męczennicá Chryſtuſowa, uczy wſzyſtkie Pánienki, Młodźieniaſzkow y wſzyſtkich w oſobnośći będących, áby ták, krom oczu ſtraży, pilnowánia śię, ſkromnie záchowáli, iáko y pod okiem, ſtrażą, pilnowániem. Tę Swiętą chćiał Tyran do ſwey woli nákłonić, wprzod Oycá ſtráćić kazał, potym Mátkę, potym y Sioſtrę, dopiero Rufinę ná nię nápráwił, ále Swięta, iáko pod Opieką żyiącRodźicow, ták y w śieroctwie ſamá będąc ſtátecznie przyChryſtuśie, przy cnoćie trwáłá, wiele ludźi co tylko gdy ich pilnuią dobremi, potem z oká zpuſzczeni ináksi, zle &c. Bog wſzędźie ieſt, pátrzy &c.

Ná Sobotę po I. Niedźieli Adwentu.

NA Sądźie oſtátecznym y naywiękſza przyiaźń, życzliwość, nie pomoże, ktore więcey, życzliwiey Creátury człowiekowi służyły, iáko Niebieſkie plánety, Słońce, Mieśiąc, Gwiazdy, ná tęn czás uſtáną w świetle ſwoim. *Non dabunt lumen ſuum.* Toż rozumieć o przyiaćiołách, ſąmśiádách, towárzyſzách choć naymilſzych. Czy nie były z ſobą iedno owe Pánien 10? z ſobą wyſzły przećiw Oblubieńcowi, z ſobą rosły, znáły śię, á kiedy z nich piaćiom powiedźiał Sędźia Chryſtus, Nie znam was, żadna z drugich piąćiu, áni gęby zá niemi otworzyłá.

Dathan, Kore, Abiron, kiedy ſkaráni byli, áby ich źięmiá żywo pożárłá, mieli ſrodze śiłá przyiaćioł, krewnych, nikt zá niemi nieśmiał śię przyczynić *Num: 16.* y owſzem ápprobowáli wſzyſcy dekret ná nich ferowány.

W tęn czás to śię ſpełni, co powiedźiáno *Vnusquisq; ad proximum ſuum ſtupebit.* Pátrząc ná bliźniego, ná potępienie, ná nieſzczęśćie iego, choć nayśćiśleyſzą máiący przyiaźń, dźiwowáć śię tylko

będźie, *stupebit & non juvabit*. Ná tęn czás, Abráham ow ták wielce miłośierny, ktory śię zá Sodomczykámi przyczyniał, tám áni zá iednem grzesznikiem śię odezwie: mowi *Ephrem S.* Wszytko śię zágniewa ná grześniká. I toć iest, że on márnotrawny Syn, naypierwey záwołał, *Pater, peccavi in Cœlum*! Oycze, zgrzeszyłem przećiwko Niebu! iákoby widząc Niebo ná śię rozgniewáne. Boymy śię ták ćięszkiego rázu, kiedy y naymilśi przyiaćiele niepomogą y nayprzyiáźnieysze odstąpią Creátury &c.

II.

ZNáki ná Słońcu, ná Mieśiącu, ná Gwiazdách, znákámi są zguby, zniszczenia, dokończenia świátá. Znáki ná Pánu Iezuśie, to iest rány iego, krew w męce wylana, znákámi są szczęśćia, błogosłáwieństwá, poćiechy wszelkiey. Gdy umierał Zbáwićiel ná Krzyżu, Słońce śię záćmiło ná godźin trzy, pewnie y Mieśiąc: dáiąc znáć, iż będąc dotąd *in signa & tempora* ustępowáły inszym znákom vkrzyżowánego; znákō poćiechy, szczęśćia, y wszelkiego pożądánego powodzenia. Thomaszowi Apostołowi drudzy powiádáli o żyiącym po śmierći Chrystuśie, o iego uwielbieniu, chwale &c. á on ná to: Ieżeli nie obaczę w ręku iego y w nogách ran, w boku przebićia, nie uwierzę. Coć mi to zá znáki! po ktorych miał Apostoł poznáć zmártwychwstáłego Páná rány, Boku, Ręku, Nog przebićia, raczey te śmierći znákámi są, á nie żywotá, nie zdrowia, nie cáłośći vwielbioney. Aleć dobrze rány, krew wylana Iezusowa przeznacza zdrowie, stąn we wszystko szczęśliwy, chwalebny; iáko sámemu Pánu Iezusowi, ták y káżdemu. Potym ći znáku poznawáłá Oblubienicá, duszá nabożna, zbáwienie swoie z Páná Iezusá, mowiąc: *Dilectus meus mihi*. Kochány moy iest mi ná zbáwienie, poćiechę, szczęśliwość wszelką, á czemu? Bo *candidus & rubicundus*, krwią swoią záfarbowány, tę mi dáie z śiebie wszytkiego dobrá otuchę, nádźieię. I my śię tedy po tych znákách upewniaymy o nászym szczęśćiu, o żywoćie wiecznym: á poki żyiemy, mieymy do ran Iezusowych osobliwe nabożeństwo. &c &c.

III.

M*Emorare novissimum mortis*, Pámiętay człowiecze grzeszny ná

śmierć ná rzecz ostátnią, przy ktorey wszytko to co teraz zá żywotá czynisz, nic ći nie pomoże; ieżeli w grzechách żyiesz. Mowi Grzegorz Swięty, iż co iest budynek z sámych tylko kámieni ułożony, to uczynki człowieká grzesznego: kłádź kámień ná kámieniu, nie uymuiąc wapnem, álbo inną tym podobną máteryą, obáli się, zepsuie, rozwáli; ták człowiek grzeszny, lubo to złych uczynkow do złych przydáie, lubo też y dobre, gdy śmierć przyidźie, obáli się to wszytko. Státua Nábuchodonozorowá wystáwiona byłá, ze złotá, srebrá, miedźi, żelázá, ále że ná glinianym fundámenćie, kámyk spadł z gory, wszystko w proch obroćił. Tákći śmiertelny kámień wszytkie grzesznego człowieká, y złote, y srebrne uczynki bez fundámentu miłośći; rzući o źiemię: Iáko y owe propozycyá, obietnice, postánowienia, żyć ná potym dobrze, wniwecz pokruszy. *Væ prægnantibus in die illa*, mowi Zbáwićiel, Biádá brzemiennym, to iest, bogátym w obietnice, á iáłowym w uczynki, &c.

IV.

WYgrána, tryumf, zwyćięstwo, ná Sądźie Bożym potka, kogo? posłusznego, powolnego, pod direkcyą drugiego zyiącego *Vir obediens loquetur victorias*, mowi Duch Swięty; w posłuszeństwie zbior cnot wszytkich zámyka się, to álbowiem prostym gośćińcem prowádźi człowieká do Páná Bogá: kto żyie w posłuszeństwie, nie iest obowiązány oddawáć ráchunku, áni z siebie sámego, áni z swoich Poddánych. Błogosłáwiony ktory chodźi po cudzey woli, ledwo tákowy może kiedy zgrzeszyć. Długo się opierał Iákob, podchodźić Esaua w błogosłáwieństwie Oycowskim boiąc się przekleństwá, ále Rebeká Mátká ná to; Synu, tylko ty czyn, co ia każę: tobie nic nie będźie: *in me sit maledictio ista* gdyby miáło co tákowego nástąpić. Niewidomego kto prowádźi, obáli się ślepy, słucze co, zepsuie, nie ślepego winuią, ále Przewodniká. Diogenes, młodźiká iednego widząc mniey uważnie sobie poczynáiącego, dał w gębę nie młodemu; ále Pædagogowi iego, mowiąc: Tákaż to twoiá instrukcya? Vczćie się ztąd Dźiatki słucháć Rodźicow, Poddáni Przełożonych, Czeladko Gospodarzow, y Gospodyń. Zakonne osoby w tym náder

szczę-

ſzczęśliwe że woli ſwoiey nie máią, żyią pod ſtárſzymi, ná Sądźie też Bozym. *loquentur victorias &c. &c.*

V.

DO nábyćia, w gorzkośćiach y przykrośćiách świátowych, ćierpliwośći, dáie piekną náukę *Thomas à Kempis*, gdy ták do Páná Iezuſá mowi. Pánie! kiedy uważąm złośći moie, przetrząſam, iákom wiele winien, wiele zásłużył, nie mogę ſobie ućiązáć ná żadną krzywdę, słuſznie rozumiem, iż mie nic złego nie potkáło, bo cokolwiek tákowego ieſt, ſądzę, iż nic nie máſz względem tego com zásłużył. O záprawdę ták! niech tylko káżdy uważy grzechy ſwoie, będźie pewnie ćiżſzym w uważániu krzywd ſwoich y ćięſzkośći, mowiąc: więceyiem ći zásłużył. Nie ſtáłáć mi ſię krzywdá, grzechy moie czego więkſzego godne. &c.

VI.

OPowiedźiał Pan Iezus, iż będą znáki ná Xiężycu. Niemáſz żadnego znáku ćiemnośći grzechowey ná Xiężycu, ná Naświętſzey Pánnie; wſzytká piękna, wſzytká ozdobna, przy Niepokalánym dźiśieyſzym Poczęćiu ſwoim, żadney zmázy niemáſz w niey. Winſzuymy, ćieſzmy ſię przez iey Niepokaláne Poczęćie; upraſzaymy ſobie NiepokalánąDuſzę, ſumnienię, ſerce &c.

z Zywotá Bárbáry S.

PAn Bog, czym ſię kto u niego zasługuie, tym mu iego usługę płáći. Bárbárze Swiętey dał przywiley rátowáć umieráiących, bo oná dla Páná Bogá nie raz umárłá, krom álbowiem Męczenſkiey śmierći, umárłá w przod áffektowi ku Oycu dla Páná Bogá, Oćieć ią álbowiem właſny więźił, Oćiec iey był Kátem. Co, ile rázow y iak długo było, tyle rázow umárzáłá oná áffekty y miłość ku Oycu, że iey byłá przeſzkodą do Niebá. ztąd wielekroć umieráiąc, wieląm umieráiącym pomaga: uczmy ſię, iáko Bog ſowićie płáći, ták, iáko ſię kto dla niego zásługuie. A nád to, ieżeli chcemy śmierć mieć dobrą, umieraymy poki żyiemy miłośćiom nieporządnym, przyiáźniom do Bogá nam przeſzkadzáiącym, &c.

Ná Niedźiele II. Adwentową.

COkolwiek ná świećie okrućieństw, zaboiow, krwi rozlania, naywięcey śię tám tego znayduie, gdźie nieczystość pánuie. Mamy dźiśia Ewángelią o Ianie S. od Herodá do więźienia wſádzonym. Ták wielki Swięty, ieſzcze w żywoćie mátki poświęcony, z ktorego Národzenia wſzyſcy śię weſelili; przyſzedł ná więzy, káydány: od kogo? od roſpuſtnego, ćieleſnego Herodá, mowi Báſili S. Chcąc czárt przeklęty okrućieństwo Herodowe wykonáć nád Ianem, wprzod go uczynił Káżirodcą, gdy Brátá ſwego żonę wźiął, y z nią niewſtydnie mieſzkał. Herodiádnie od tegoż Krolá, obiecána byłá Kroleſtwá połowicá, álec oná krolowániem wzgárdźiłá, Krwie Ianá rozlanie więcey ſobie nád Koronę ważyłá. *Culmine regni contempto caput Ioannis petit in diſco, plus odiens eum qui interdixit inceſtum, quàm diligens eum, qui promiſerat Regnum. Fulgentius.* Okrutna y wſzeteczna wiádoma wielom ieſt złość y okrućieństwo Achábá Krolá, gdy niewinnego Nabothá o winnicę zabił. Záco, tákie karánie mu od Bogá przepowiedźiáne, że w iego tákże Krwi nierządnice, umywáć śię, płokáć miáły, *occidiſti & poſſediſti &c. 2. Reg: 21. Meretrices lavabunt ſe in Sangvine tuo*, ſrogie okrućieństwo, umywáć śię we krwi zábitego człowieká, kto to czyni? *Meretrices*, roſpuſtá, ſwawola ćieleſna. Albo to okrućieństwá nie widomy? znák gdy między Krolewſkimi potráwámi, zá nayſmácnieyſze nierządnicy zdáło śię noſzenie, Głowá ućięta Ianá Swiętego. *Laſciva feditas homicidium pro dapibus æſtimavit.*

Lámech zábiwſzy Kaimá, utyſkuie záraz ná śiebie, przed kim? Przed ſwemi Niewiaſtámi. *Occidi virum in vulnus meum, &c: Gen: 4.* Czemu śię przed męſką płćią nieſkárży ná ſwoie nieſzczęśćie? Snać niewiaſtki były przyczyną, krwie oney rozlanią. *Multum per id tempus laſcivia vigebat, ob quam multæ etiam cædes committebantur. Ephrem S.* Niechay przepádnie ten wyſtępek &c.

II.

SŁyſzeliſmy dźiśiay w Ewángeliey Swiętey, o Ianie w więźieniu

niu *Ioannes in vinculis.* Ták Swięty, ták niewinny, á przećię w więzách *in vinculis*, ták iest: niebyło od poczatku świátá áni będźie do skończenia, żadnego ták szczęśliwego, ktoryby nie był *in vinculis* w więzách grzechu pierworodnego, sámá tylko dźiśieyſza Nayświętsza Pánná Niepokalánie Poczęta, nie byłá *in vinculis*, nie byłá nayniemnieysza w niey mákułá. Wyráźił to Izáiasz Prorok powiedziawszy, że *gloria Libani data est ei* chwałá, ozdobá, gory Libánowey dána iey iest. Chwałá gory Sinái iest tá, że ná niey P. Bog z Moyzeszem rozmawiał, chwałá gory Horeb, że ná niey Bog przebywał z Abráhámem, chwałá gory Syońskiey, że ná niey Sálámon dom Krolewski wystáwił: wszystkich tych gor chwałá dána iest Nayświętszey Pánnie, ále osobliwie gory Libánowey, á czemu? iż do Libánowey gory żadnego nie ma, áni mieć może przystępu żadna gádźiná, wąz, smok, pádálec. Nieprzystąpił wąż piekielny z grzechem pierworodnym do Nayświętszey Pánny, bo tylko co się pokazał, stárta iest głowá iego. *In ipsa conceptione statim contrivit draconis caput.* Oblubieniec Niebieski, zápátruiąc się ná piękność Pánny Nayświętszey, po trzykroć woła. O iáko piękna! O iáko piękna iesteś! O iáko piękna Przyiaćiołká moiá! po trzykroć piękną tytułuie, pokázuiąc że iest od troiákiey wolna zmázy. Pierwsza iest mákułá z grzechu pierworodnego, tey wszyscy co się rodzą podlegáią. Druga grzechu śmiertelnego, w tęn wielu upada; á trzećia powszedniego, y od tey chybá złáską extráordynáryiną kto iest wolen. Więc Nayświętsza Pánná po trzykroć iest piękna, bo y od pierworodnego y śmiertelnego, y powszedniego grzechu wolna; winszuimy, ćieszmy się, że kiedy y *Ioannes in vinculis.* Nayświętsza Pánná nigdy w żadnych więźách grzechowych niebyłá &c. &c. á prośmy áby nas *ex vinculis*; iuż nie pierworodnego grzechu, bo tego przy Chrzćie Swiętym zá łáską Bożą pozbyliśmy, ále od uczynkowych wyzwoliłá, á po śmierći od więźow piekielnych &c.

III.

W Więźieniu Ian Swięty śiedzący, wyseła do Páná Iezusá. Káżdy ma prawie więźienie w domu: co niegdy Zuzánná

Swieta mowiła, *Angustiæ mihi sunt undiq;*, ściśniona iestem ze wszad. To kàżdy mowić może: ściśniony iestem od grzechow swoich, od nàmiętnośći złych, od Páfyi; ściśniony od ludźi złych, od przygod, ubostwá &c. &c. W tych więzách, w tym ściśnieniu, do kogoś przez posełstwo? do Páná Iezusá. Wysyłay twoie prágnienia, westchnienia, proś o poćiechę, uwolnienie, oswobodzenie &c. &c.

IV.

W Przeszłym tygodniu upomináno do pámiątki pierwszego *novissimum*, to iest śmierći; ná ten tydźień postępuiemy do drugiego, to iest *ad novissimum Iudicij*, Sądu y uniwersálnego y pártykulárnego po śmierći zárаz nástępuiącego. Ták Duch Swięty wszytkich upomina: *memento Creatoris tui antequam veniat tempus afflictionis*, pámiętay ná Tworcę twego, nim przyidźie czás ućisku, *antequam tenebrescat sol, luna, & stellæ*, nim się záćmi słońce rozumu twoiego, mieśiąc woli twoiey, gwiazdy zmysłow twoich. Gdy to wszytko dziać się będźie, wiedźćie iż nie dáleko ząd, *prope est in ianuis*, we drzwiách; w ten czás człowiek *in domum æternitatis* poydzie, ćiáło do źiemi, á duszá przed Páná Bogá ná Sąd. Nie iest nikt Swiętszy nád Hieronymá S. á iednák ten záwsze o Sądźie ostátecznym pámiętał: *sive dormiam, sive comedam, sive quidvis agam, semper auribus meis vox illa videtur intonare, surgite mortui venite ad judicium*, czyli iem, czyli piię, czyli co innego czynię, záwsze mi brzmi w uszách moich głos trąby, wstańćie umárli, podźćie ná Sąd &c.

V.

MAmy dziśia Iàná Swiętego Pátroná tuteczncgo Kośćiołá w więzách, *Ioannes in vinculis*. Mamy powtore Páná Iezusá Słowo przedwieczne *in vinculis*, w więzách nayczystszego Zywotá Pánny Przenayświętszey. Toć y nam Páráfiánom zwłaszczá Swiętego Iàná, trzebá się bráć do więzow *in vincula*. Ani Pan Iezus ná swoie, áni Ian S. nie skárzy się ná swoie. Pan Iezus w Zywoćie Nayświętszey Pánny bárdzo ukontentowány, y Ian S. tákże, posyłáiąc do Páná Iezusá uczniow swoich, nie prosi o uwolnienie, áni Pąn Iezus żadnego nád nim

poli-

politowánia nie czyni. ináđź dobrze obiemá *in vinculis.* więc y nąm niech dobrze będźie. A też to nie inne wiezy, tylko ktore nam niepozwaláią bydź źięmi. Szczęśliwy kto w tákich iest więzách, że zgrzeszyć nie może. niemász opłákáńszey, nieszczęśliwszey wolności, iáko do grzechu. Niemogł więcey skaráć żydow P. Iezus, y szkodliwiey pobłażyć, iáko gdy dał ná imánie swoie przychodzącym wolność, władzą, moc, siłę, áby go imáli, áby czynili to z nim, co się im podoba, mowiąc: *Hæc est hora vestra, & potestas &c.* Lepieyby było y dáleko szczęśliwiey, áby byli w przod álbo nagle pomárli, álbo polsnęli, álbo w źięmię przepádli, niż się tey wolności, mocy, godźiny doczekáli. Ten szczęśliwy, do Niebá przeznáczony, ktorego Pan Bog iák w więźięniu trzyma, że zgrzeszyć nie może. I o to to więźięnie prosić mamy? tego prágnąc áby Pan Bog przeyrzawszy ktorą godźinę, dźięń, noc, w ktorąbyś my śmiertelnie zgrzeszyć mieli, niedał iey nam doczekáć &c. *ne malitia occupet intellectum nostrum, &c.*

VI.

Pierwsza Niedźielá Adwentowa, byłá o Sądźie ostátecznym, á druga o śmierći, w ktorą, słowá Ewángeliey Swiętey te osobliwie námieniáią. *Tu es, qui venturus es?* káżdemu przyidźie ná ten termin, nikt go nie uchybi, nie uydźie, komuż przećię lepiey nád drugich umrzeć się náda? Temu, ktory ná ten ostátni termin záwsze czuie, według nápomnienia Zbáwićielowego *vigilate*, czuyćie. *Deliberandum est diu, quod semel faciendum,* co raz tylko dobrze uczynić potrzebá, ná to długiey záżywáć należy deliberáciey. Dobrze się temu śmierć nádáie, ktory się ná nię gotuie, zle kogo niegotowego zástánie. Augustus Cesarz nierozumnie sobie niespodźiewáney śmierći życzył, dyskuruiąc: że táka śmierć naylepsza, w ktorey się przykrośći konáiących nie czuie, záprawdę wielki nierozum. Niespodzianych śmierć nádbiega iáko złodźiey, iáko rozboynik, ze wszystkiego ich łupi, obnázuie; ále zás czuiących śmierć z tego świátá wywołuie iáko Goniec iáki, Poseł Krolewski *vigilemus*, zátym czuymy. &c. &c.

VII.

IOb iák ſpráwiedliwy, iák Swięty, á tylko dla tego, że ſię kiedy niekiedy ſkárżył, utyſkował, boiąc ſię áby Pan Bog, ták ſobie z nim iáko z Nieprzyiaćielem nie poſtąpił. Coż my obawiáć ſię nie mamy, co y złemi ieſteſmy, y zbytnie ſię ſkárżemy. *Beati mites, &c.*

z Zywotow SS.

Z Dánielá Proroká Swiętego mężá, ná dźień dźiśieyſzy te ſą náuki.

Pierwſza, Iáko Pan Bog ieſt obrońcą ufność w ſobie pokłádáiącym. Dániel tęn był obrońcą Zuzánny niewinnie potępioney, ſtárzy żydowſcy Sędźiowie vrodą tey zránieni, gdy ná ich złą y niecnotliwą myśl zezwolić niechćiáłá. Zpotwarzyli ią iákoby od nich ná grzechu nieczyſtym záſtána bydź miáłá. Vwierzył lud iáko Sędziwym ſtárcom, potępił niewinną, ná śmierć, y gdy iuż prowádzona ná plác byłá, á oczy ſwoie w ſercu do Bogá podnośiłá, wſzyſtkę w nim obronę ſwoię zákłádáiąc, áż oto tego Dánielá wzbudził Pan Bog ná iey obronę, ktory w poyſrzodku ludu ſtánąwſzy záwołał: Niewinnie Zuzánná potępiona wroććie ſię, Sąd inny zácznićie, y ták ſię ſtáło pokazáłá ſię złość ſtárcow, czyſtość Zuzánny. Ták tá, ktora w Pánu Bogu ufáłá, nie mogłá bydź pohánbiona. Zdobywaymy ſię ná tę cnotę ufności w Bogu mocnie, wierzmy iego opátrznośći, á pewnie ná niey záwiedzieni niebędziemy.

Náuká 2. Iáko ſtárſzych defekty pokrywáć ieſt rzecz wielce chwalebna. Kiedy Dániel exáminował ſtárcow, naymniey ſię Zuzánná nie odezwáłá; ieſzcze w przod, kiedy ſtárzy ią przeświadczáli, oná milczáłá, niewyiáwiáłá, iáko ią námawiáli, iáko ſię do niey zkradáli. woláłá ſámá ćierpieć, niżeli owych ktorzy u wſzyſtkiego ludu wźiętemi byli, ktorych powagá u wſzytkich byłá w reſpekćie, odkryć niepráwość. O rzadka cnotá! woleć ſámemu choć niewinnie ćierpieć, niżeli drugiego ná ochydę podáć. Vczmy ſię ináczey, niepublikowáć, nie osławiáć bliźniego &c.

Náuká 3. Iáko poſt y wſtrzemięźliwe żyćie nie ſzkodźi urodzie-

dźie. Nabuchodonozor Krol trzymáiąc żydowski Narod w niewoli, kazał mu pokoy swoy z pácholąt co nayurodziwszych wybráć, wybráno tego Dánielá, y trzech innych, Misachá, Ananiaszá, Azáriaszá: kazał im tenże Krol potráwy osobliwe tłuste dawáć, zakonowi ich nieprzyzwoite. Żadną miárą pożywáć ich niechćieli; frásował się o to, ten ktory ich doglądał, że práwi swarży wásze się zmienią; kłopotu mię nábáwićie &c. bynamniey to się nie stáło, y owszem *apparuerunt pinguiores* sytszemi ozdobnieyszemi się pokazáli, Post nieodmięnia pięknośći.

A ná ostátek, cnotá, pobożność, wszędźie popłaca. Dániel młodźieniec cnotliwy, poczćiwy, P. Bogá się boiący, y u Nabuchodonozorá Pogáńskiego Monárchy miał swoie poszánowánie, kocháli go wszyscy dla cnoty, że P. Bogá swego nieodstępował.

Druga.

Z Żywotá Swiętego Xáwierá *Societatis IESV* Apostołá Indyiskiego te są náuki.

Pierwsza, Iáko od szkoł, od dobrego wychowánia nie należy odrywáć Rodzicom dźiatek Synow swoich. Gdy ten Fráńćiszek zostawał w Akádemiey Páryskiey, y iuż Filozofiey wysłuchał, że ćięszko było nákłádáć Oycu dáley ná náuki, chćiał go z támtąd rewokowáć, y áppl ikowáć do czego innego. Dowiedźiáłá się o tym Siostrá iego świątobliwa Zakonnicá, pisáłá záraz do Oycá, prosząc áby Syná swego od szkoł nieodrywał, obiecuiąc wielką z niego Kośćiołowi S. poćiechę, co się y stáło. Oto niech się náuczą Rodzice nieżáłowáć, choćby też y ćięszko sobie czyniąc, ná wychowánie z młodu dźiatkom swoim nákłádu, pewni będąc, że się im to nágrodzi sowićie.

Náuká 2. Że nayćięższey raz się zwyćiężyć wiákiey trudnośći, snádniuchno potym wszytko przychodźi. Skoro Ignácy Swięty Fráńćiszká do swego towárzystwá powołał, udał się z nim y z innemi do Weneciy, chcąc z támtąd płynąć do Ieruzalem; tám naprzod podźielili się szpitalámi, do usługi ubogim. Fráńćiszkowi dostał się szpital chorych ná szkárádne wrzody, czuł

wielka ćięſzkość z rázu, oſobliwie około iednego wrzodowátego, ale gdy ſię odważył, uſt ſwoich do wrzodu przytuleniem rátcowáć owego, ſkoro to uczynił, ná potym żadney ćięſzkośći nie czuł w podobnych usługách. Pewna to, że nayćiężey ſię zwyćiężyć w iákiey trudnośći, pokuśie, páſſiey, dopomoże Pan Bog, że łácniuśienko káżda rzecz przyidźie.

Náuká 3. Iako ludziom Swiętym nie ieſt nigdy doſyć ćierpieć, robić, prácowáć dla Bogá: poćiechy záś y iákiezkolwiek wygody zá zbyteczne ſobie poczytáią. Fráńćiſzek niezmiernie ſiłá prácował, świát cáły obiegał, ćierpiał ſrogie trudy, umartwienia, nigdy w nich nie wołał *ſatis* doſyć. Iák mu P. Bog cokolwiek poćiechy udźielił, záraz wołał *ſatis eſt Domine ſatis.* Ludźie świátowi ináczey w przykrośćiách wołáią, iuż doſyć tego żalu, tey choroby; mieć ſię dobrze, mieć doſtátki *amplius, amplius.* Náśláduymy Swiętych &c.

Trzećia.

ZWyćiężyć ſię dla Páná Bogá, wielka ieſt zásługá. Fráńćiſzek Xáwier służąc w ſzpitalu, że wrzod ſtráſzny y obrzydliwy wypił, zá onę gorzkość, obrzydliwość ſpełnioną, ták go potym Pan Bog słodyczą nápawał, y nápełniał, iż nieprzeſtánnie wołał, doſyć ieſt, doſyć o Pánie! O iáko hoynie nágrodził mu ſię on gorzki napoy! słodyczą niezmierną.

Czwarta.

PAn Iezus kánonizuie ćichych, y Kośćioł Swięty dźiśieyſzemu wielkiemu Swiętemu, to naypierwſze dáie *Elogium,* że był nie ſkarżący ſię. *Ecce homo ſine querela, verus DEI cultor, abſtinens ſe ab omni malo & permanens in innocentia ſua.* Wſpomina tu y niewinność y ſtrzeżenie ſię wſzytkiego złego, y usługę Pánu Bogu, naypierwey przećię kłádźie, to że był *abſq; querela*; nie ſkarżył ſię, wytrzymał z pokorą wſzyſtko. Co dźiśieyſzemu Swiętemu, to y wſzytkim przyznáie Kośćioł Boży Swiętym, chcemy y my z nimi bydź tákowi? y w Niebie zażywáć wiecznego wéſela. Stáraymy ſię bydź *abſq; querela,* bydź *in innocentia, &c.*

Ná Poniedźiałek po II. Niedźieli Adwentu.

CIerpieć ná świećie dla P. Bogá, rzecz większa iest niż cudá czynić. Ian Swięty w więzięniu będąc y słysząc o cudách wielkich, ktore się działy przez Páná Iezusá, wysłał Vczniow swoich, pytáiąc się, czy to on był Messyászem? czy innego czekáć mieli. *Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* Ieżeli iuż słyszał o cudách iego, czemuż się pyta. Pyta się o coś większego, to iest, ieżeli przyszedł nietylko ná cudow czynienie, ále też y ná ćierpienie, ná męki, ná prześládowánie? iákoby potym naylepiey miał się pokazáć bydz prawdźiwym Messyászem, ćierpieć przyszedłszy Páweł S. wiele prácował, wiele, każąc, náuczáiąc, dusz P. Bogu pozyskował; chwałę Bożą pomnażał, przećięsz iákoby to zá nic wszytko: dopiero gdy ćierpieć począł, gdy się do więźięnia dostał, pisze do wszytkich, *scire vos volo fratres, quia vincula mea, magis ad profectum Evangelij venerunt.* Wiedźćie wszyscy, że ćierpiac prześládowánie, więcey ogłośiłem Páná Iezusá. Zbáwićiel od umárłych wskrzeszáiąc Lázarzá, zdrowiem, żyćiem go dáruiąc y ono mu przywracáiac, od więzow go nie uwolnił *prodijt* z grobu *vinctus*, związány, dáiąc znáć, iż to było Lázárzowi ná więksy pożytek *ligatum*, niżeli *à mortuis suscitatum.* Pan Iezus, w męce swoiey, nikogo, wyiąwszy Malchusá w ogroycu, to ná obronę Piotrá, nie uzdrowił, nie oświećił, ná nogách niepostáwił, lubo wielu kálekow przed niego Herod przywodźić kazał, á przećię, sławnieyszy ćierpiąc; niżeli cudá czyniąc. I dla tego Apostoł ćierpiącego, nie cudá czyniącego, nie slepych oświecáiącego, nie párálitykow uzdrawiáiącego rospámiętywáć, uważáć roskázuie. *Recogitate eum qui talem sustinuit adversus semetipsum contradictionem.* Záchęćmy się ztąd do ćierpliwośći, nie możemy cudow czynić! nie możemy ná wysokim świątobliwośći stawáć stopniu! ćierpmy &c.

II.

LIteráći, uczeni, y ći ktorym dał Pan Bog rozum, więcey obowiązáni są, bárdźiey Páná Bogá, y iego chwały szukáć, niżeli prostacy, nieukowie. Tych Pan Iezus szuka, á cámći

szu,

szukáć powinni Páná Iezusá. Co to iest? że Zbáwićiel sam szukał Rybołowow prostych, wychodził nád Morzá, ktorá, do śieći? á do szkoły, do Vczniow Ianowych nie chodził? ále ich Ian S. ná szukánie Páná Iezusá wyprawował? iákośmy w wczoráyszey S. Ewángeliey słyszeli. Tá iest, ktora námienilá się przyczyná, Rybołowowie Prostacy; Vczniowie Ianowi w szkole iego przećwiczeni, iuż discipuli, literáći: támtych szuka Pan Iezus, ći Páná Iezusá szukáią.
Zginęłá Pásterzowi ze stu iedná owcá, zginął Oycu Syn márnotrawny. Pásterz wychodzi ná pustynią, biega, prácuie, fátiguie się szukáiąc; á záś Oćiec Syná nie szuka, ále Syn sam się do Páná Oycá bierze. *surgam & ibo ad Patrem.* Czemu ták Syná Oćiec, iáko pásterz owce nie szuka? Owieczká nierozumna, prostá, potrzebowáłá szukánia; Synaczek záś był w szkole, nákłádał mu Pan Oćiec ná náuki, powinien się był znáć w powinnośći Synowskiey. Toć iest, co mowi Dawid. *Erraui sicut ovis, quere servum tuum.* Zbłądźiłem iáko owcá, nie iáko człowiek, nie iáko Syn, szukay mię sam Pánie. To iest, co także Apostoł: *Videte vocationem vestram: ambulate non quasi insipientes, sed sicut sapientes redimentes tempus.* Znaycie się ná powołániu wászym! chodźćie iáko Literáći, Vczeni, świátło máiący ná rozumie swoim. Czásu záżywayćie przemysłámi, ná służbę Bożą dowćipem &c. nárabiayćie, szukáiąc Chwały Bożey, bo ták należy Literátom, gdy Bog szuka Prostaczkow. &c.

III.

O Wielkim prágnieniu ktore miał Ian Swięty, áby Páná Iezusá Vczniowie iego poználi. W więźieniu będąc Ian S. wysyła Vczniow swych áby się o nim pytáli. Wiedźiałći dobrze, znał Ian S. Páná Iezusá, ktoremu się ieszcze w zywoćie Mátki kłániał: á ná coż to się teraz pyta? pyta się dla Vczniow swoich, áby go zá tą okázyą, wysłáni od niego poználi: poznawszy, ukocháli, pokłonili się. Ták pilne ma stáránie Ian S. o swoich. Myśmy też w tym Kośćiele są Owieczki, Páráfiáni iego, pod iego opieką żyiemy. Nie dobrze ieszcze znamy Páná

Iezu-

Iezuſá, nieſłużemy mu, nie kochamy go, ták iáko należy. Prośmyſz Ianá Swiętego, áby co uczynił dla ſwoich z więźienia, uczynił dla nas z Chwały y Błogosłáwionego mieſzkánia &c. &c.

IV.

PAmiętay káżdy ná Sąd. Wincenty Swięty żárliwy Dominiká Swiętego Káznodźieiá nayczęſtſze miewał Kazánia o Sądźie oſtátecznym. Spytány ieden Puſtelnik, iákieyby ſię Xiążki czytániem naywięcey zábawiał? odpowiedźiał, Xiążki o trzech kártách, z nich iedná czarna, druga biała, trzećia czerwona. Czarna przywodźi mi śmierć ná pámięć, biała niebo, czerwona Sąd. Swięty Auguſtyn częſte do ſwoich miewał o Sądźie Kazánia, ſpytány czemuby iedno coraz powtarzał? odpowiedźiał: bo y ſam Chryſtus naywyſźſzy wſzytkich Náuczyćiel, Vczniom ſwoim o tymże przez rożne opowiedźiał przypowieśći. I Piotr S. dáie znáć, że Zbáwićiel roſkazał ogłáſzáć ludowi to naybárdźiey, że ieſt poſtánowiony Sędźią żywych y umárłych. Ieżeli tego chce Pan Bog, ieżeli wieley Swięći to práktykowáli, dálekoć nąm grzeſznym należy *memorare hoc noviſſimum*, pámiętáć záwſze ná Sąd oſtáteczny, á pámiętáiąc ſtrzedź ſię grzechow y obrázy Boſkiey.

V.

POczałem mowić o więzách, káydánách, w ktorych kto będąc nie ma wolnośći Páná Bogá obráźić, między temi ieſt obeczność, przytomność P. Bogá, ktorego ſobie im bárźiey ſtáwia przytomnie człowiek, tym ſię więcey wiąże, krępuie, áby Páná Bogá nie mogł obráźić; *magna nobis eſt indita neceſſitas non peccandi*, przyniewala ſię nieiáko człowiek przymuſza do wſtrzymywánia ſię od grzechu, ieżeli wſzytko czyni, iákoby był w oczách Sędźiego Bogá. Mowi Auguſtyn Swięty, *ſpeculator adſtat de ſuper.* Pátrży z gory z niebá ten co wſzytko widźi, widźi wſzytkie myśli, słowá, uczynki náſze. A iáko w oczách tego Páná dáć ſobie wolność co złego robić: widźiemy, owo pácholętá młode z potráwámi u ſtołu Krolewſkiego ſtoiące, trzymáią w ręku ſwoich páſztety, cukry, rożmáite confitury, będźie ſpołudnia godźiná y druga czáſem, nie ieden z nich w gębie ieſzcze nic niemiał

powab czynią potráwy, mowże ktoremu, á czemu do miſy nie ſięgnieſz, czemu ſię nie prowiduieſz? odpowiedźiałby: A iáko? kiedy Pan pátrzy, y ták oczy Páńſkie wiążą ręce Páchołęce, że ſię nie pomkną do żadney potráwy. A niemáią wiązáć raczey oczy Boſkie áby ſię ręká czyiá nie pomknęłá do cúdzey rzeczy, do niepráwośći, do nieſłuſznego czego? chwala hiſtorye Pogáńſkię dźieweczkę iednę, ktora ná zły uczynek do pokoiu iednego przyprowádzona, gdy tám obaczyłá obraz Polymená Filozofá z twarzą Sędźiwą, ſtáteczną, przeráżona málowáną lubo twarzą, ućiekłá, áby nic nieprzyſtoynego nie dopuśćiłá ſię przy obráźie onym. A dopieroż żywy obraz náypocześniey ſzy Boſki ma káżdego przeráźić! Dokuczáli poććiwey Mátronie Zuzánnie ſtárcy dwáy Sędźiowie, ſtrá ſzyli ią śmierćią. Ale więcey w niey ſpráwowáłá obecność Boſka, w ktorey ná ich złe myśli żadną miárą przyzwolić niechćiáłá, powinien być káżdy iák związány, ná żadną ſwawolą nie roſpaſány, w oczách Boſkich zoſtáiący.

VI.

KTo chce, áby mu śmierć ſtráſzna nie byłá, niechay ſię w świećie nie kocha, niech ſię od świátá oddala. Widźiemy ono groná winne, Owoce, Iábłká, gdy tá ſypułká, ktora ie łączy z drzewem, pocznie uſycháć, nátychmiaſt łáćniuśieńko ſię oderwáć od drzewá dádzą: przećiwnym ſpoſobem, nie uſchłe, nie doyrzáłe, trzebá otłukáć, gwałtownie oirzáść. To ták, czyie ſerce nie uſchnie świátu; trwa w nim wilgoć ſkłonnośći, námiętnośći do świátá, z ćiężkośćią ſię mu przychodźi z nim rozſtawáć, rozłączáć. Kto ſię z drugim páſuie, *veſtimentum abÿcit ne ſuccumbat*, zrzuca z śiebie płáſzcz, ſuknia, áby mu nieprzeſzkadzáłá, páſowánie wielkie, *lucta* z śmierćią, álbo przy śmierći náſtępuie, trzebá záwczáſu świátowe márnośći *abÿcere*, odrzucáć. Eliaſz y ſąm płáſzcz, ktory miał ieden porzućił. Oblubienicá do Bogá ſię zbliżáiąc mowi: *Tulerunt pallium meum*, ták to nąm właśnie potrzebá do śmierći łátwo ſię expediowáć, iáko do ſpánia, do ſnu, ktory ieſt *Frater mortis*, rozbieramy ſię bárzo prętko, y łátwo do ſpánia, zrzucamy dźienne odźienie, tákową gotowość miey-

my y do ſnu śmiertelnego. Henryk VIII. niezbożny Krol Angielſki, groźił śmierćią Reginaldowi Biſkupowi, á ow ná to. Nic mi innego nie uczyni, tylko iák ſuknią odwinie do ſpánia ze mnie zdeymie. O ſzczęśliwy! kto ták do świata przyliga, że ná naymnieyſze záttząśnienie, ſkinienię wolyi Bożey, iáko iábłuſko doyrzáłe, da ſię oderwáć &c. &c.

VII.

BŁogosłáwieni ćiſzy, co ćierpliwie znoſzą przykrośći, do czego pomaga wielce widźieć do śiebie co ieſt złego. Byłá w domu Seneki Filozofá Niewiáſtá ſtára, ktora niewidomą nagle zoſtawſzy, owey ślepoty żadną miárą znáć do śiebie nie chćiáłá, wſzytko nárzekáłá ná zámknięte okná, że noc, że ćiemno, pochmurá. Mowiono iey; ále to ty ſámá nie widźiſz, w izbie, ná dworze, iáſno, widáć wſzędźie, nic oná ná to żadną miárą przyznáć nie chćiáłá ſobie ślepoty, ále wſzytko ná ćiemnosć nárzekáłá. Podobnych ieſt wiele ná świećie, co nárzekáią ná tego y ná owego, y Pánu Bogu czáſem nie przepuſzczá, á tym czáſęm ſwoich grzechow nie widzą, nie widzą że z nich przyczyná &c, popráwić ſię w tym trzebá. &c.

VIII.

WCzoráyſzá Niedźielá Adwentowa nie pozwaláłá áni paćierzy, áni Mſzey o Swiętey Bárbárze. Dźiś ſię to oboie odpráwuie, záczym z niey ná dźień dźiśieyſzy to co náſtępuie ieſt ná náukę zbáwienną. Czym też to ſobie Bárbárá S. ná ten u Páná Bogá zásłużyłá przywiley, że ſię opieka umieráiacemi, co ieſt naywiękſzym káżdego dobrem, kiedy ſzczęśliwie umrze. Kátharzyna Swięta opieka ſię uczącemi ſię. Apollonia ieſt Pátronká od bolenia zębow. Agátha od ogniá, broni Lucya ná oczy choruiacych, Bárbárá S. ná naywiękſzą potrzebę z ktorey pochodźi ſzczęśliwość, ná cáłą wieczność ieſt od Paná Bogá uprzywileiowána. Znáć że oſobliwiey zásłużyłá ſię P. Bogu. Tak ieſt, byłá dwoiáko większa nád innych Męczennicą. Przeláłá krew iáko y inne, ále inne miecz obcy Tyráńſki zábiiał, onę miecz y ręká włáſna Oycowſka. Oćiec włáſny iey był Tyránem, o iák to ćiężka męká widźieć Corce iedyney wyćiągnioną rękę Oycowſką

wſką nád ſzyią ſwoią. Oto, że ſię Oycowſkim Bogom nie kłániáłá, ieżeli ná ćiele ćierpiáłá, ćierpiáłá więcey ná ſercu *duplex Martyr*, męczeńſtwem ſwoiem dwoiákiem zásłużyłá ná więcey nád drugich. Z tąd náuká, kto więcey prácuie, więcey dla P. Bogá ćierpi, więkſza go też zasługá czeka. *Powtore*. Náuká Rodżicom áby dżiatek ſwoih nie przeklináli, onym nie złorzeczyli czáſem bez przyczyny, iáko też y dżiatkom náuká áby Rodżicom ſwoim nie záſkwieráli. Częſto ſię tráfia, że Mátká, Oćiec w ſtárośći, w uboſtwie ſwoim náćierpią ſię przy Synu, Corce, przymowek, nieſmákow, męczeńſtwo to im przykre &c. *Powtore* zásłużyłá Bárbárá S. ná tęn więkſzy od drugich przywiley, bogomyślnośćią ſwoią wielką. Inne poznawáły Bogá z náuki, cudow, tá przez meditácye, kontemplácyą zápátrowáłá ſię ná pięknosć, ozdobę, porządek świátá, śliczność Niebá, Słońcá, Mieśiącá, Gwiazd y innych obrotow, ná wydawáiącą ſwego czáſu żiemię kwiećie, frukty, y uważáłá, że tego wſzytkiego kámienne Pogáńſkie báłwány ſpráwowáć nie mogły, że muśiáło to wſzytko mieć Bogá żywego náymędrſzego, náyporężnieyſzego, y ták przez te święte uważánia, záraz wzgárdźiłá Bogámi fałſzywemi, uznáłá prawdźiwego, weń uwierzyłá. O piękna zábáwá rzeczy ſtworzonych, przychodźić do nieſtworzonych, bráć z káżdey kreátury okázyą do chwalenia iego. Vczmy ſię tego nabożeńſtwa. *A potrzećie* zásłużyłá więcey Bárbárá Swięta vććiwośćią, chwałą, nabożeńſtwem do Troyce Przenayświętſzey: ktora chćiáłá áby nietylko iey paćierze, ále y śćiány, y mury, y okná chwaliły, gwoli temu wſádzona będąc do wiezy od Oycá, w niey ſobie trzy okienká zrobiłá ná pámiątkę Troyce Przenayświętſzey, ſkoro Oćiec iey odiáchał, á budynek pewny wyſtáwić roſkazał o dwu oknách, oná rzemieśniká námowiłá áby dał y trzećie, mowiąc: niech y śćiány y okná, Troycę Przenaświętſzą wyznawáią. Człowiekowi umieráiącemu nawięcey potrzebne wyznánie wiáry, wyznánie Troycy Przenayświętſzey. I Kośćioł Boży wypráwuiąc umárłego do grobu, y proſząc zá nim o miłośierdźie Boſkie, tym ie wymoga, że *dum viveret inſignitus eſt ſignaculo Sanctiſſimæ Trinitatis*. Tá tedy ktora ták bár-

dzo

dzo szánowáłá Troycą S. otrzymáłá przywiley ná śmierć szczęśliwą. Zdobywaymy się ná uczczenie Troyce Przenayświętszey. Tá to iest zrzodłem wszytkiego dobrá. Dobrze, że nabożni iesteśmy do Nayświętszey Pánny, do Swiętych Bożych, Troyca Przenayświętsza ma mieć pierwszy u nas honor, uczczenie, nabożeństwo &c.

z Zywotow SS.

MIkołay Swięty, że nayraniey przed wszytkiemi stánął u drzwi Kośćielnych ná modlitwie, ná Biskupstwo zá to od Bogá náznáczony. Ránne wstawánie ná modlenie się wielce P. Bogu miłe. A káżdyż może ráno wstawáć y ná modlitwie się w Kośćiele przedBogiem stawiáć? nie káżdy w Kośćiele, ále może káżdy w domu, to iest, odecknąwszy się iáko nayraniey, posełáć myśl swoię do P. Bogá, obracáć serce y áffekt do zostáiącego w Kośćiele w Nayświętszym Sákrámenćie. To to iest *vigilare ad Deum de luce*, ná świtániu czuinym bydź do Bogá, *desiderare in nocte & in die*, prágnąc y wednie y w nocy P. Bogá, &c.

Druga.

Z Zywotá Mikołáiá Swiętego te są ná dźień dźisieyszy náuki. *Pierwsza*, Iáko tego ktory się z dobremi ákcyámi swemi od oczu ludzkich ukrywa Pan Bog po tym wyiáwia. Mikołáiá S. ná wszytek świát niemal imię sławne iest we czći wszelkiey u Chrześćian, iest u Grekow, u Rusi, u Moskwy, u sámych náwet Turkow: czemu ták wszytkim sławny? czemu go P. Bog ták chćiał wielom narodom obiáwić? bo się ukrywał, táił gdźie mogł z dobremi uczynkámi, iáko to w tęn czás, kiedy potáiemnie dla trzech Corek wrzucał złoto ná posag: kiedy ráno do Kośćiołá przychodźił: kiedy niedáiąc się widźieć rátował w nieszczęśćiu będących? á do niego się z dáleká ućiekáiących. Tym tedy ukrywániem się, táieniem siebie sámego, zárobił ná to, że teraz ták słynie. O iák sowićie się nágradza dla sámego oká Boskiego wszystko robić. Oni Páwłowie Pustelnicy, Antoniuszowie, Romuáldowie, zákryći w głębokich Pustyniách, niewidźiáni byli od ludźi, słyną teraz po wszytkim świećie.

Náuká 2, Iáko tęn tego co drugim dáie nietráći. Rzecz uwa-

żenia godna, że Mikołáiá S. obrázy wszystkie præzentuią nam, ze trzema złotá brełámi, te to są ktore Mikołay S. między Pá- nienki ubogie rozdał, ále ná coż go z nimi máluią, kiedy ie wydał, czy się to názad do niego wróćiły: Oto ták iest, dáiąc ich nie utráćił, nie zgubił, raz ie tylko wydał, á ná záwsze ie trzyma. Tegoć się szczęśćia wszytkim iáłmużnym spodźiewáć trzebá, co tu ná źiemi żyiąc, dáią, to wiecznie przy nich trwáć będźie. Łá- knąłem, mowi Pan Iezus w ubogich, nákarmiliśćie mię, prágną- łem, nápoiliśćie, &c. Niebo otrzymaćie gdźie *satiabimini ab u- bertate Domus Dei, &c.*

Náuká 3. Ták wielką Kośćioł Boży ma ufność w zasługách Mi- kołáiá S. y w obronie, że od naywiększego złego po śmierći, ktore iest piekło, záchowánia iego używa. *Vt eius meritis a ge- henna incendiis liberemur.* Iákoż doznáią y doználi, ći, ktorych dla wiáry swoiey złey piekło czekáło, iáko ich cudownie Mikołay S. od niego wybáwił, á ći są żydźi, z ktorych o iednym iest tá- kowa Historia, pożyczył iednemu Chrześćiáninowi pieniędzy, kto- ry się ná ołtarzu Mikołáiá S. zá rękoymią go biorąc ná tęn á ná tęn czás oddáć obligował; gdy się żyd upomina, dłużnik powiá- da żem ći zápłáćił, przyszło do przyśięgi przed Sądem Chrześći- ánin w laskę wydrożoną w puł kilkádźiesiąt sztuczek złotá skry- wszy z nią do przyśięgi przyszedł, máiąc przyśięgáć podał owę laskę do trzymánia żydowi, y przyśiągł że oddał złoto żydowi, ieszcze więcey niżeli był winien, po przyśiędze odebrał laskę z tym co w niey skryto było, lecz nie długo się ćieszył, bo ná dro- dze snęm zmorzony y wozem w nocy przeiechány został, laská się skruszyłá, złoto wypádło, żydowi znáć dáno, á ow niech (pra- wi) Mikołay go wskrześi! żeby uznał obłudę swoię. Ták się stá- ło, ożył. Zyd się ochrzćił y od piekłá był uwolniony. Toż się y drugiemu stáło, ktory Obrázowi Mikołáiá S. dom swoy odda- wał, gdy wyiezdzał. Raz złodźieie zákrádli się w niebytnośći ży- dá pobráli co lepszego. Zyd się powroći, nuż w obraz, biczámi śiec, szárpáć, wnet uchodzącym złodźieiom Mikołay záſtąpi, śiebie zchłostánego pokaże, wroćić się z krádźieżą przymuśi. Co żyd uznawszy ochrćił się z cáłym domem, ták ten S. *& a gehen- na incendiis liberat.*

Ná Wtorek po II. Niedźieli Adwéntu.

NIe trefunkiem, lecz z umysłu, z postánowienia státecznego trzebá bydź dobrym. Pan Iezus chwaląc Iáná S. Chrzćićielá, nie chwali go z tąd, że więźienie ćierpi, że krew rozlewa zá prawdę, lubo wielkie iego dźieła, ále o to, że ná puszczą poszedł, że z młodu Rodzicow swoich opuśćił: czemu to puszcza? bo umartwienia ná niey podięte, były dobrowolnego obránia, z rezolucyi ná to uczynioney, więźienie, śmierć, ináczey. Wiele ludźi dobrze czyni, pośći, modli się, Mszey S. iedney y drugiey słucha, przyidźie ná Rożániec, zastánie spiewáiących go, y on też álbo oná z niemi spiewa, ináczey ániby o pośćie, o Mszy S. &c. nie pomyślił. Táki był Saul Krol, nápadł ná gromádę Prorokow, z nimi prorokował, y nábył prorokiego ducha: nápadł ná złego duchá máiących, tegoż też dostał *1. Reg: 3.* mowi nadobnie Tertulian, *Saulem tàm Dei Spiritus vertit in alium virum, id est Prophetam, quàm malus Spiritus postea evertit in alium scilicet virum Apostatam.* O Zbáwićielu nászym ná Sądźie ostátecznym znáć dáie Łukasz S. *cap: 3.* że weźmie w ręce swoie wiewádło y przewiewáć będźie pszenice z plewámi. Pszenicę schowa do gumná, á plewy ná wiátr wyrzući, czemu precz plewá będźie. Przećież gospodarzowi dobremu y plewá się przyda, nie wyrzuca iey ná wiátr. Rozumieć się máią przez pszenicę ludźie z umysłu dobrzy, przez plewy zá okázyą tego z trefunku dobrze czyniący, co to iák plewá ná ktorą stronę ich wiatr záwiewie tám padáią, tráfią ná dobrze czyniących, z nimi dobrze czynią, tráfią ná złych złego pomagáią. Vmawiał się raz dąb z trzćiną, co to iest? że mnie ták mocne drzewo wiátry często wywracáią, á ty ták słába rzeczą będąc stoisz ná mieyscu, áni ćię wicher naywiększy kruszy? Odpowiedźiáłá trzćiná; Ia prawi ná każdą stronę się náchylam, gdźie wiátr mną nákłoni. To to tákie trzćiny ludźie swiatowi, u ktorych co biało to biało, á czarno to czarno, tákim wicher niełaski swiátowey nie zászkodźi. Ludźiom dobrym, státecznym, przy prawdźie stoiącym, dostáie się ćierpieć, szwánkowáć, iáko to y Swiętemu Iánowi o prawdę, bo niebył trzćiną, nie był plewą &c.

II.

II.

DO nábyćia doſkonáłośći rzecz potrzebna bárdzo, rzeczy dobre, náuki zbáwienne do ſkutku przyprowádzáć. Ian S. w więźieniu usłyſzawſzy o Chryſtuśie: záraz posłał z ukłonem do niego, wypráwił ſwoich czcąc go, ſzánuiąc. Millionámi żydow ná tęn czas widźiało, słyſzáło o Cudách, o dźiełách Chryſtuſowych: żaden z nich, tylko Ian Swięty wykonał co należáło. I my náśláduymy Ianá Swiętego, co Bog do nas mowi; do ſkutku przyprowadzaymy, &c. &c.

III.

NIe było Swiętego żadnego, ktoregoby naywięcey pámiątká Sądu do świątobliwośći nie pobudzáłá. Ták Iob ſpráwiedliwy o ſobie mowi: *verebar omnia opera mea, ſciens quia non parceres delinquenti*, obawiałem ſię wſzelkich uczynkow moich, wiedząc że nie przepuſzczaſz o Boże! grzeſzącemu. Dawid Swięty mąż wedle ſercá Bożego prośił Páná Bogá, *confige timore tuo carnes meas*, przeraż Boże wnętrznośći moie boiáźnią Sądu twego. Krol ieden często tą zábawiáiący ſię pámiątką, upomniány był od Brátá ſwego áby ſię tymi myślámi nie turbował: Krol ná to zámilkł, á názáiutrz rániuśieńko kazał przed drzwiámi pokoiu iego zátrąbić w tę, ktora byłá śmierći znákiem, trąbę, ow nápoły umárły przybieży do Krolá, upádnie do nog, ná co mu brát, wey iáko ćię zmieſzáłá trąbá moiá, á mie álterowáć nie ma ſtráſznieyſza nád wſzyſtkie, Sądu Boſkiego trąbá. Anſelm Swięty o tym tám ućiſku, *undiq; mihi anguſtia, hinc erunt accuſantia peccata, inde terrens iuſtitia, deſuper Iudex iratus, ſubtus, patens, chaos inferni*. Ieżeli *iuſtus vix ſalvabitur*, ledwie ſpráwiedliwy zbáwion będźie, á grzeſznik ná ktorą ſię obroći ſtronę? będźie ſię chćiał ſkryć, nie można, będźie ſię chćiał pokazáć, ſtráſzna: iednym słowem, ſámá pámiątká śmierći może człowieká ná tym świećie dobrym y świątobliwym uczynić.

IV.

IAn Swięty w więźieniu, Pąn Iezus w więźieniu żywotá nayczyſtſzego Pánny Nayświętſzey; y my niedáymy ſobie wolnośći

ná grzech, niech nas dźiśia ná záwsze zwiąże Sąd ostáteczny Chrystusow, y ná nim czekáiąca grzesznikow konfuzya, háńbá, sromotá. Mowił z uczonych ieden, wielce szczęśliwi są Medicy, Lekárze, Doktorowie, ich powodzenia wszyscy chwalą, náprzykład kto z choroby ćięszkiey powstáie, Medykowi przyznáią, dźiękuią, nágradzáią stámi, tyśiącámi; umiera z ich przyczyny: áż to wszytko ziemiá grzebie, *errores illorũ Terra sepelit.* Ale grzesznikow niepráwośći ná Sądzie Bożym nikt niezágrzebie, nie utái. *Iudex cum sedebit, quidquid latet apparebit*, cokolwiek się teraz kryie, tái, zásłánia pokoiámi, śćiánámi, murámi, piwnicámi, sklepámi, wszytko się ná ten czás odkryie, wyiáwi. Dawid czego nie czynił, áby byłá iego złość utáiona, ále mu przez Nátáná powiedźiáno Imieniem Boskim. *Tu fecisti in abscondito*, ty w skrytośći uczyniłeś, á ia ná wszytek świát wyiáwię. Moy Boże! iáko się więc człowiek ochrania, wymawia, czáśem y tái przed Spowiednikiem wstydząc się obawiáiąc, áby cokolwiek z iego æstymáciey nie ubyło. Coż ná Sądźie uniwersálnym? dla tego Iob spráwiedliwy mowił: *verebar omnia opera mea*, we wszytkich spráwách moich wárowałem się, obawiałem w czym wykroczyć boiąc się konfuziey ná Sądźie twoim, lękáiąc się Ciebie iednego, o záprawdę iest się czego lękáć! Bráćia Iozephowi niechćieli, bali się stáwić przed Iozefá bez Beniáminá, *ire non possumus*, mowili do stárego Oycá, bobyśmy w wielkiey muśieli bydź konfuzyi. A coż stánąć przed Bogiem? Attilá był to srogi tyran, woiownik cálego włoskiego Páństwá, tylko mu stánął w oczách Leo Swięty Papież: iákby go okrępowáł, postąpić dáley niemogł. Związáć może grzesznika potężniey dáleko strászny Sędźia Chrystus, *magna nobis est indita necessitas non peccandi cum simus ante oculos Iudicis cuncta cernentis &c. &c.*

V.

SMierć strászna nikomu nie iest, kto wolnym iest od grzechu. Iestći to prawdá rzecz trudna, kto álbowiem powiedźieć bespiecznie może? czyste iest serce moie, wolne od grzechu wszelkiego: bo, kto ták szczęśliwy iest? żeby niemiał álbo z kim zayśćia,

śćia, álbo cudzego czego przy ſobie nie trzymał, álbo potáiemnego, iákiego grzechu nie miał. Z tad Pſalmiſtá mowił: Grzechy kto wyrozumie? od táiemnych moich wyſtępkow, uwolniey mię Boże! Swięći byli pierwſi w Aſiey Biſkupi, chwalono ich *ſcio opera tua*, mowi Ian Swięty w ſwoim Apocalypſim ále przećię to mi ſię do ćiebie nie podoba, to, to &c. *habeo adverſū te pauca*. Ale, ile być może, wolność od grzechu śmierć wesołą czyni, Iehu Krol Izráelſki potkawſzy ſię z Ionádábą Hetmánem, te do niego mowi słowá: Izali ieſt prawe ſerce twoie do mnie, iáko ieſt moie do ćiebie? odpowie Ionadab: ieſt. Sćiągnął tedy nátychmiaſt rękę ſwoię do niego, y wźiął go ná woz ſwoy. Tákći Pan Bog iákiego tákiego wzywa do ſiebie, ochotnie wſtępuie z nim ná woz czyie ieſt ſerce czyſte od grzechu wolne. Y tákiegoć potrzebuie po kazdym Zbáwićiel, kiedy ſię ſtać roſkázuie, iáko máłym dźiećięćiem wolnym od grzechu, áby kto wſzedł do Kroleſtwá Niebieſkiego, przez śmierć. Prośmy o tákową Nayświętſzey Pánny Niepokalánie Poczętey dźiećinną niewinność, &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá Swiętego Ambrozego te ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſa. Iáko po mowie przyſtoyney, ſkromney, w młodośći ſpodźiewáć ſię dálſzych chwalebnych poſtępkow? Swięty Ambrozy gdy ieſzcze w pieluchách, ſnać w ogrodźie álbo pod iákim drzewem od piáſtunki był położony, znienaczká roy pſczoł wylećiawſzy padł ná uſteczká iego, y plaſtrzyk miodu tám wyrobiwſzy, znowu, bez zadney dźiećięćiá ſzkody, odlećiał. Widząc to Oćiec iego, prognoſtykował, że coś wielkiego Pan Bog z niego wyſtáwi, iákoż ſię y ſtáło. Mowę dobrą do plaſtru miodu przyrownywa Piſmo Swięte, kiedy to dźiatki, Synaczkowie, Coreczki nie dáią ſię słyſzeć zzadnem nieprzyſtoynym słowkiem, zárćikámi, przeklęctwem: może káżdy o nich y ná dáley dobrze obiecowáć, kiedy iednym słowem *labia eorum favum mellis diſtillant*, ináczey, gdy iák *ſepulchrum patens* ieſt *guttur eorum*, pewnie y żyćie y poſtępki ich podobne.

Ná-

Náuká 2. Zgodę czyniący, wielce ſą P. Bogu miłemi. Gdy w Mediolánie wielka byłá ſporká o Biſkupá po śmierći pierwſzego, á to między Kátholikámi y Ariánámi, ktorych práwie zárownie w Mieśćie było. Ambrozy Imieniem Ceſárſkim tám ziáchawſzy prácował, obiedwie uſpokoić ſtrony, gdy przy tey kombinátiey pokazał wielką mądrość, lud innego nieſzukáiąc, Ambrozego zá Biſkupá y Páná ſwego obrał. Oto zgadzáiący nieſfornych, záſłużył bydź tym o co zwadká byłá. Wielką zasługę czynią wſzyſcy co do zgody, pokoiu, miłośći, między bliźniemi cooperuią. *Beati pacifici.* ktorzy záś w domách, małżeńſtwách, roſterki czynią plotkámi; pewnie *maledicti.*

Náuká 3. Iáko to ieſt wielki ſkarb dobre imię, dobra opinia. Ambrozy Swięty chcąc ſię wſzyſtkiemi ſpoſobámi od Biſkupſtwá uchronić, umyślnie pokázował ſię *ad oculum* oſtrym, ſurowym Sędźią, świedzkim będąc, wielu ná męki, tortury, ſkázywał: żeby do iego domu iáwnie nierządnice chodźiły ſubordynował, y innemi ſpoſobámi chćiał ſię u ludu obrydźić, nic to nie pomogło, bo wielka o iego cnoćie impreza byłá, miał dziwnie dobrą o ſobie opinią, nic iey zepſowáć nie mogło: wielka to, bez tákowego dobrá częſtokroć y niewinność ſzwánkuie, choć ſię iáko naylepiey udáie, dobrze mowi Piſmo, *melius eſt nomen bonum quam divitiæ multæ.*

Náuká 4. Ze to ieſt ordynáryina P. Bogu, ná ludźi dobrych, świętych, wiele trudnośći, perſekucyi przepuſzczáć, miał tych áż názbyt Ambrozy Swięty od Iuſtyny Ceſárzowey, od Wálentiniáná Syná iey, od Máximá, od Theodoſiuſzá &c. A náoſtátek, dobrze, świątobliwie żyiący, śmierći ſię lękáć nie powinien. Ták Swięty Ambrozy mowił: *mori non timeo, quia bonum Dominum habeo, &c.*

Druga.

W Vśćiech Swiętego Ambrozego ieſzcze dźiećięćiá w kolebce, pſzczołrov plaſter miodu robiące widźiáne były, ná znák tego, że gotowáły w owych uſtách iáko słodki y miodowy ulik Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie. Czyni nam to dobrodzieyſtwo ſam Pan Iezus ile ſię w uſtá náſze doſtáie,

ſtáie, oziębłość náſzá ſpráwuie, że nam nie ſmákuie, że nie czuiemy tey ktora tu ieſt słodyczy, á przeto ſpołabiaymy ſię do niey. *Iesus melle dulcior, nectare ſuavior &c.*

Ná Srzode po II. Niedźieli Adwentu.

NAder ſzcześliwy, ktokolwiek młodość ſwoię przepędźił w poććiwośći, w boiáźniBożey, w żywotá niewinności. P. Iezus chwaląc Iana Swiętego Chrzćićielá, nie wſpomina iego żátliwych Kazań nád Iordanem, opowiedániem pokuſy, chrzczeniem wielu do śiebie ſię udáiących. Ale ſámę tylko puſzczą przypomina, ná ktorą ſię z młodu, we trzech lećiech udał, gdźie niewinność záchował, gdźie dziećinne y młodośći ſwoiey látá w wielkiey świątobliwośći przetrwał. Iakoby to zá naywiękſzą rzecz było w Ianie Swiętym. I ſłuſznie; nie wiele tákowych ná świećie, ktorychby w ſtárośći, młodość ich nie konfundowáłá. Wielkim był Swięty Páweł, á przećię niechwalił młodośći ſwoiey, *cum eſſem parvulus*, będąc młodym poczynałem ſobie płocho, mowiłem, myśliłem iáko *parvulus*, dopiero *evacuavi quæ parvuli ſunt*. Ieſt to oſobliwe opátrznośći Boſkiey dźieło, w młodym wieku bydź ſkromnym, niewinnym, poććiwym. I dla tego, że tákim Ian Swięty był, mowi Ewángelia S. *manus Domini erat cum illo*, ręká Páńſka byłá z nim. Dawid, młody przed Saulem ſtánąwſzy, ofiáruie ſię zetrzeć z Philiſtynem olbrzymem, y mowi: że ia młodźiuchnym będąc, gdym u Oycá mego paſał trzodę, lwow, niedzwiedźiow przychodzących, iáko kozlętá iágnięta ſzárpałem: mowi z Doktorow Swiętych ieden, iż Saul poznał coś w nim Boſkiego, że w młodym wieku, dźiećinnym był tákim, znák był z nim ręki Boſkiey. Komukolwiek ták młodość ſwoię przepędźić ſię doſtáło, niechay dźiękuie P. Bogu, Ináczey, niech proſi z Pſálmiſtą Swiętym. *Delicta juventutis meæ, & ignorantias meas, ne memineris Domine, &c.*

II.

NIe słowy, ále uczynkámi, á oſobliwie miłośiernymi mamy ſię przysłużyć Pánu Bogu. Posłánym od Ianá Swiętego do śie-

do śiebie, Pan Iezus, każe powiedźieć Ianowi Swiętemu (ná świádectwo że iest Mesyaszem) opowiedzćie práwi: iż slepi widzą, chromi chodzą, vbogim Ewángelią y zbáwienne náuki opowiedáią. Czemu Pan Iezus nie po innych znákách opowieda się Ianowi? nie po ubostwie swoim, nie po postách, nie po ubogim odzieniu &c.? To są znáki Chrześćiáńskiey doskonáłośći, czynić dobrze; á czynić ubogim bliźnim, potrzebuiącym. Násláduymysz w tym Páná Iezusá, uczynki zá nas niech mowią &c. &c.

III.

CO też to iest, co nam strászny Sąd Boski czyni? To naybárdźiey iż nie wiemy co nás zá defekt ná nim potka. Stánieśz człowiecze bynamniey nie wiedząc czy przed łáskáwym ná się Sędzia, czy zágniewánym; y tám się verifikuie co nápisał Eklesyástyk, *nescit homo utrum amore vel odio dignus sit.* Ná dworze Cesárzowey Mauricyuszá Cesárzá Zony, byłá świątobliwa iedná w Francymerze dámá, tá się ustáwicznie listámi swemi náprzykrzáłá Grzegorzowi Swiętemu, áby ią upewnił, czy byłá w łásce Bożey? odpowiedźiał iey Swięty, nie umiemći ná to odpisáć, nikt niewie áni o sobie áni o drugim, dopiero gdy się Sąd odpráwi. Agáthon Swięty umierał właśnie iáko świecá gáśnie, przez trzy dni cále oczu nie zámknął, spytány co się teraz z nim dźieie, gdzieby był? odpowiedźiał, stoię przed Sędźią Bogiem, rzekli mu, co się to y ty lękasz? mowi on, w cáłym żyćiu moim stárałem się Boskie pełnić przykazánia, wolą Boską, ále czy ztąd upewnić się mogę, żem się w spráwách moich Pánu Bogu podobał? To práwi, nie ufasz dobroći Boskiey? ufam, ále się poty boię, poki się Sąd ze mną Páná Bogá nie skończy, bo inszy iest Sąd Boski, á inszy ludzki. Ieżeli tak strászny był Sąd Boski ludźiom Swiętym, coż nam grzesznym.

IV.

OD grzechu, grzech nas niech támuie, y iego brzydkość, szkárádość, obrzydliwość, iáka tá záś iest, obroćmy tylko oczy násze ná twarz ukrzyżowánego Zbáwićielá, kto z nay-

ślicznieyszey, z nayozdobnieyszey, ták smutna, załosną, nie-poczesną uczynił, grzechy násze *tulit peccata nostra.* Tego ták deformowáły, że raczey robakiem nie człowiekiem *opprobrium hominum factus*: y z tąd to záwsze grzesznik szuka skrytośći, kontow, ćiemnośći. Swiątobliwy ieden obawiáiąc się pewnego w grzech upadku, prosił Páná Bogá áby był od Czártá opętány raczey, nizby miał w grzech upáść. Anselm Swięty sroszszy bydź rozumiał nád piekło grzech wszelki, zwyczáynie kto pięknąsuknia ná się włozy, nie usiedźie w niey w błoćie w rynsztoku oto wáruie się wáguie kázdego mieyscá, szpetnośćią, błotem, káłużą obrzydliwą iest grzech wszelki, á ty piękną bárdzo niewinnośći sukienkę máiąc, w to błoto káłużę będźiesz się zbliżał. Námawiány ná grzech Iozef niewinny, záwołał *quomodo ego possum peccare?* iáko ia mam zgrzeszyć. V waża to słowo ia, ieden z nabożnych. Iáko ia ktorym ieszcze niewinnośći moiey nie stráćił, ktory w sukience czystośći młodźieńskiey chodze, Ia ktorym się z Oycá Swiętego urodził, Ia z narodu Synow Bożych będąc, mam się łączyć szpećie mázáć tobą pogáńską białogłową? &c. O! ták ćiby káżdemu trzeba czynić we wszelkiey okázyi do grzechu! Ia obmyty ná Krzćie Swiętym, Ia przyodźiany szátą niewinnośći, Ia przy Spowiedzi Swiętey uspráwiedliwiony, mam znowu do kalu, do błotá się udawáć! &c. Błoto w piekney sukni człowieká wiąże nie iáko, żeby ná szpetnym nie uśiadł mieyscu, błoto grzechu niech toż czyni, áby piękney duszy swoiey do niego nie skłonił. &c.

V.

IDźie wesoło ná śmierć káżdy, ktorykolwiek się z długow záćiagnionych dostátecznie tu żyiąc wypłáći, á wypłáći według miáry grzechow, rowną sátisfactiey mensura, bez czego własnie być nie może. Iąn ná imię Swiątobliwy Zakōnik Pustelniczy, tego dniá ktorego wstąpił do Zakonu miał przez sęn widzenie tákie: zdáło mu się iákoby stánął ná Sad Boży, y był oskárżony o dług stá funtow złotá, gdy ták srodze był obwiniony, y dla tego zfrásowány, odecknąwszy się zrozumiał że te długi nie inne były, tylko grzechy iego, ktore mu potrzebá było wy-

ło wypłacáć Modlitwámi, postámi, mortificátiami &c. W te się tedy mocno záwźiał, y trwał w nich przez cáłe lat trzy, po ktorych pokazał mu się znowu Anioł, y powiedźiał: Iánie, iużeś upłáćił 10. fontow! Widząc że ták nie wiele, dopieroż ieszcze bárźiey prácowáć: udał się zá iednego nierozumnego, ktorym co żywo gárdzić poczęło, bić, do więźięnia sadzáć, co naypodleysze usługi, roboty w klasztorze náznáczáć. Po wielu lat dopiero obiáwienie mu stáło się, że iuż dosyć uczynił zá wszytko. To ták káżdemu potrzebá płáćić długi grzechow swoich, áby do śmierći nie boiąc się przystępował. Swięta byłá Euphrásia Pánienká, gdy się o śmierći swoiey dowiedźiáłá, prośiłá Páná Bogá, áby o ieden rok: żeby ieszcze miáłá czás do wypłácenia się zá winy swoie. Y námći ná to tylko życzyć sobie potrzebá przedłużenia żyćia, ábyśmy czás większy máiąc uwolnili się od długow nászych.

VI.

TRzymáiąc się ieszcze gośćincá do Niebá, ćichośći, skromnośći w przećiwnośćiách. Táka ma bydź o iákiey u śiebie dáie świádectwo Swięty Psalmistá mowiąc: stałem się u ćiebie Pánie iáko iedno bydlątko, *ut iumentum factus sum apud te*, bydlę nie sprzećiwi się, co mu dáią przyimie, co ná niego włożysz dzwiga, gdźie go nákieruiesz idźie. Tákiemić to mamy bydź bydlątkámi, u Páná Bogá, chce nas mieć w poćiechách przyimuymy, y dźiękuymy, chce nas mieć w ućiskách przyimuymy zárowno, chce tám álbo owdźie nákierowáć idźmy, chce nam przydáć pracy, przyimuymy, nie nárzekáiąc, nie sprzećiwiáiąc się, *ut iumentum*, tákiemi będąc, będźiemy náleżeli do tych co są błogosłáwieni ćichego zostáiąc sercá, &c.

z Zywotow SS.

VRoczystość dźiśieysza Niepokalánego Poczęćia Nayświętszey Pány ábyśmy iáko z naywiększym Nabożeństwem odpráwowáli, temi ktore się tu kłádą mamy się pobudzáć przyczynámi.

Pierwsza. Nabożny do Niepokalánego Poczęćia, sposabia się do godnego przyięćia Ciáłá Iezusowego w Naświętszym Sakrámen-

menćie. Pewnego Zakonu Kápłan *alias* Swiątobliwy miał ná dźień dźiśieyszy Kazánie, w ktorym dowodźił, że Nayświętsza Pánná nie mogłá bydź wolna od grzechu pierworodnego, lubo zaraz poświęcona zostáłá w żywoćie Mátki swoiey, gdy po skonczonym Kazániu przystąpił do Mszey Swiętey, y iuż w niey zbliżał się do Kommuniey Swiętey znienaczká zniknęłá Hostia Przenaświętsza y Krew z Kielichá, turbuie się y ná tę y ná owę stronę pogląda, niemász. W tym się mu pokaże Nayświętsza Pánná, y rzecze: á iáko ty masz Ciáło Syná mego przyimowáć, ktorys miał dopiero Kazánie przećiwko tey Poczęćiu, z ktorey to Nayświętsze Ciáło iest wźięte, gdy się ow turbowáć pocznie, záłowáć, obiecowáć, trzymáć ináczey: pokazały się *Species Sacramentales*, y ták w skrusze wielkiey skończył Mszą Swiętą. Oto nie nabożeństwo, álbo zprzećiwiánie się tey táiemnicy, niegodnym uczyniło Kápłáná onego przyięćia Ciáłá Iezusowego.

Powtore. Biskup ieden Anicieński ná dźiśieysze Swieto nágotował tákże Kazánie, w ktorym chćiał pokazáć iáko y Nayświętsza Pánná podległa byłá przy Poczęćiu pierworodnego grzechu zmáźie, wiele dowodow ná to zebrał, zdánia tákże inákszego ráćie zmyślił, Solwowáć, gdy przeczytawszy Ewángelią Kazánie chce záczą̨c wszystkiego onego zápomniał, co miał mowić przećiwko Niepokalánemu Poczęćiu, zkonfunduie się, znieść z Ambony nie rzecz, że mu tylko dowody *in favorem* Niepokalánego Poczęćia ná pámięći były, te muśiał práwić, y ták ná obronę Niepokalánego Poczęćia wszystko Kazánie było.

Potrzecie. W Bárćinonie w Klasztorze pewnym postánowienie było ná kożdy dźień dla Zakonnikow chleb świezy piekáć, wyiąwszy sáme pryncipálne Swiętá do Roku. Gdy w dźień Poczęćia Nayświętszey Pánny, iákoby to święto zá máłe poczytáiac ná pieczenie chlebá, tákże iáko y w inne dni nágotowáno się, záyrzawszy do ćiástá, zástáną krew ná wierzchu, á ćiásto wszystko zczerniáłe, uználi dopiero, że się nie godźiło, ták w to święto, iáko y inne uroczyste zápaláć w piecu ogniá, y do tąd to w tym Mieśćie się záchowuie. Wszystko to niech

służy

służy ná wysławienie Niepokalánego Poczęćia Nayswiętszey Pánny. &c.

Druga.

NIepokaláne Poczęćie Nayświętszey Pánny wynosi więcey odkupienie Páná Iezusowe. Ci ktorzy inákszey są sentencyi, naybárdźiey z tąd nieprzyznawáią Niepokalánie Poczętey, gdyżby znáć nie byłá Vczestniczką odkupienia przez Krew Iezusową. Aleć my mowiemy, żę ią Chrystus osobliwie odkupił, á to przez záchowánie od upadku. Co większa iest! większe ięst álbowiem zátrzymáć kogo żeby w doł nie upadł, niż upádłego z dołu wyrátowáć. Nayświętsza Pánná iest zátrzymána od upadku, á to zá przeyrzánemi zasługámi Nayświętszey Pánny. My zás po upadku z dołu wyrátowáni. Więcey się tedy iey dostáło z Męki Iezusowey: á záczym nieiáko więcey odkupiona, gdy iest Niepokalánie Poczęta.

Ná Czwartek po II. Niedźieli Adwentu.

MIędzy niewymownemi darámi y dobrodźieystwy, ktore nas z Pánem Iezusem potkáły, y to też osobliwy, że w nim Bog stał się nam przystępny, wszytkim potrzebuiącym rátunku łátwy. Przed Pánem Iezusem iáko strách był do Bogá przystapić, pokázuie się z oney Pismá á Swiętego Historyey, gdzie Zydźi wołáli *non loquatur nobis Dominus!* Moyzeszu ty mow do nas, niech Pan do nas nie mowi! A teraz Zbáwićiel roskázuie powiedźieć Iąnowi, że ślepi, chromi, ubodzy máią wszelki przystęp: y ślepem dostáie się go widźieć, y chromym dostáie się do niego przystąpić, y ubogim żadnego niemász od niego wstrętu. Rzecz dźiwnieyszą námięnia Doktor narodow, że y śpiącym y umárłym się udźiela. *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illuminabit te Christus.* inná uersia czyta, *& Christum attinges*, sámey tu tylko trzebá dobrey wolcy, ochoty, miłośći, ktorey że nie było u złośliwych Zydow, choć wzrok mieli, przećię go niewidźieli, przećię do niego się nie zbliżáli, dla tego wołáć było ná nich Pánu Iezusowi potrzebá. *Ego sum quem quaeritis.* Mowi ná to mieysce Hieronim S. *á caecis videtur*

a videntibus non cernitur. I w Nayświętszym Sákrámenćie, ták káżdemu tu przystępny. *Manducat Dominum pauper, servus & humilis.* Slepych, niewidomych, tu potrzebuie, coby to sámą tylko wiárą dochodźili iego przytomnośći: szperáiących, wyglądáiących bespiecznie, nieprzyimuie. &c.

II.

DO ták wielkich, y pełnych dobroći czynow Páná Iezusowych wczoráy wyliczonych, nayzacnieyszą rzecz iednę dźiśia przydáć należy: Postánowienie śiebie w Nayświętszym Sákrámenćie. O! to dźieło przechodźi wszytkie, to pełne miłośći dobro, szczodrobliwośći, hoynośći! Po tymże poznawaymy P. Iezusá, &c.

III.

STrászny Sąd Boski ostátny, dla tego, że iuż więcey po nim czásu do zasługowánia nie będźie. Poki ná tym Swiećie żyiemy, kupuiemy, hándluiemy, zyskuiemy, przyczyniamy sobie śiła dobrego; przyidźie Sąd przy śmierći, iuż się wszystkie zarobki skończyły: *Tempus non erit amplius*, nie zostánie nic więcey, tylko álbo Niebo, álbo piekło. Teraz zyskuiemy, zárabiamy, otrzymuiemy łáskę Boską, Niebo iednym westchnieniem, w pierśi się uderzeniem, áktem żalu zá grzechy, miłośći Bożey, á po Sądźie nic nie pomoże. I z tąd Zbáwićiel płácząc nád miástem mowi: *quia si cognovisses & tu*, gdybyś teraż poznało kiedy czás iest, *in hac die*, teraż *tempus faciendi*, potym zámknięta będźie bramá; nástąpi noc, w ktorą, nic robić nie będźie można. Zwykli więc złotnicy, y inni co złotem robią, szyią, y naymnieysze złotá zbieráć promyszki, wiedząc, że to drogie są odrobiny. Drogi czás teráźnieyszy, drogie iego godźiny, minuty, nie lekce ich sobie wazmy, prácuymy, robmy, gdy czás mamy, *tempus non erit amplius*, żebyśmy snáć nieszczęśćia nászego nie załowáli iuż po czáśie.

IV.

NIechayże dźiśiá wiąże nas śmierć y iey boiaźń, ábyśmy wolnośći nie mieli do grzechu. O záprawdę! lubo tá wyschła w sámych tylko kośćiách záwisłá, potężnie káżdego zkrępowáć może

może áby nie grzeszył. Vważyć tylko, tá wszędźie czuwa ná człeká, iák stárym ták młodym nie przepuszcza, niewie nikt kiedy nádybie, ná ktorym mieyscu, czy y nie przy sámym grzechu odważy się nań. Ktory y nayśmielszy złodźiey w tęn czás kràdnie? álbo do cudzey kieśieni sięgnie? gdy go ná szubienice prowádzą. Bernard Swięty dáie do reflexij káżdemu: gdybyś teraz miał záraz umrzeć, á czybyś się dopuśćił czego złego. S. Augustyn mowi: Boisz się zle umrzeć, á nieboisz się zle żyć, záiste tuszę naylepiey weryfikuie oná Duchá S. przestrogá, *memorare novissima, & in æternum non peccabis*, pámiętay tylko ná śmierć, á ná grzech się nie odważysz, w Klasztorze iednym był lat kilkánaśćie zá fortianá Zakonnik ieden, urodzenia ślácheckiego, y fámilij znáczney, iusz sobie był dobrze ná tey usłudze podstarzał; w tym wźięłá go pokusá wynisć z Klasztoru, dla tego my śli ł sobie, ták wiele przedemną podleyszey kondycyi chodźi, większy ná nich respekt, wygodá káżdemu, ia przy forćie iák pies źiębnę, káweczę; w tákich myślách nocy pewney zábiera się z Klasztoru, y nátrafi go Stárzec ieden mowiąc, áby szedł zá niem, záprowádźił go tedy ná Cmyntarz y odebyliwszy grobu, pokaże mu trupá niedáwno zmárłego ropą zćiekłego, mowiąc; w ládá dźień tákowym będźiesz, á záczęta służbę P. Bogu chcesz opuśćić! chce go dáley ieszcze prowádźić, á fortyan rzecze, dosyć mi ná tym iednym, proszę odprowadź mię Swięty Stárcze, iuż z niey więcey nie wynidę, &c. Oto śmierći wizerunk związał nogi tego do świátá spieszące. &c.

V.

NIe iest śmierć strászna temu, kto się w kompániey wielu dobrych uczynkow, do niey zbliża, to iest, gdy *opera illius sequuntur illum*. To głupim Pánnom szkodźiło, że w naczyniách ich, to iest, w duszách y sercu, áni w ręku, oleiu dobrych uczynkow nic nie było. Kiedy Iustiniáná Cesárzá chowáno, trunná iego okryta byłá Cáłunem, ná ktorym wszystkie zwyćięstwá, Miástá odebráne, Woyská pogromione od tego Monárchy, były. Tákći káżdy przy śmierći prezentowáć się będźie, co dobrego, dla Niebá, dla Bogá zrobił. Iest známienita Historia, o Pietrze

Mytniku, ktory bogátym będąc, á srodze ná ubogich niedatnym, gdy ráz z niećierpliwośći, rzućił chlebá bochenkiem ná ubogiego, że mu śię náprzykrzał: pozwánym ná Sąd Boży widźiał śię, gdźie w oczách iego Szala stánęłá, ná iedney z nich wszystkie grzechy iego złożone były, ná drugiey ieden tylko ow bochenek chlebá, ktory coś nie wiele záważył: Rzeczono mu tedy, áby szedł y dokładał do wagi dobrymi uczynkámi. Dokładaymy y my! stáraymy śię, áby w kompániey, towárzystwie dobrych uczynkow ná támten świát przenośilismy śię. To to Processia, ktorey sobie życzyć mamy. Zwyczáyna więc umárłych do grobu prowádźić z Processiámi Zakonnikow. Kápłánow, vbogich, Przyiaćioł, krewnych &c. dobrze to wszystko, ále naylepiey, kiedy *opera nostra sequuntur nos, &c.*

VI.

A Kędysz, przyznayćie y tym, u Páná Bogá bydlątkiem bydź mamy? iáko przystępuiąc do Nayświętszego Sákrámentu. Nie iest to bez przyczyny, że śię Pan Iezus národźiwszy z Nayświętszey Pánny, chćiał bydź położony we złobie bydlęcym. Nabożni Kontemplátorowie y Doktorowie Swięći, uważáią w tym złobie Páná Iezusá, iákby w Nayświętszym Sákrámenćie, iednym pokármem, obrokiem. Wołkowie, Ośiełkowie do tego złobu przystępuiący, my bądźmy grzésnicy! ogrzewaymy miłośći áktámi Páná Iezusá teraz w żywoćie Nayświętszey Pánny. &c.

z Żywotow SS.

Z Kazánia pogrzebowego S. Ambrożego nád Brátem swoim Sátyrem ná dźiśieyszy dźień w żywotách Swiętych położonego, te zbáwienne náuki są.

Pierwsza. Iáko to nienágánny zwyczay chwalić po śmierći człowieká: ále nie z fámiliy, nie z Vrodzenia, lecz z Cnoty, dobrych vczynkow, iáko to S. Ambroży w Kazániu swoim nic á nic nie wspomniał zacnego vrodzenia, ktore pewnie było. Lecz sáme cnoty, żywot Swiątobliwy. Vczyń káżdy reflexią ná śię, czy też po śmierći z cnoty, z Swiątobliwego żywotá będźiesz chwalony.

Náuká 2. Iáko mamy y możemy przy sobie mieć ustáwicznie

przy-

przytomnego Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie. Między innemi, chwały godnemi ákćiámi Brátá ſwego Ambroży S. y to o nim powiáda: że będąc raz ná morzu w niebeſpieczeńſtwie, gdźie ſię ſálwowáć nie zdáło inácżey, tylko płynieniem po morzu y przypłynieniem do iákiey Wyſpy, tenże wprzod nim ſię miał puśćić ná głębiznę, prośił áby mu około ſzyie był obwiązány Naśw: Sákráment, żeby ſnać przy nim álbo zginął, álbo ſzczęśliwie wypłynął. Oto z tąd dáie ſię znáć, iákie to było nabożeńſtwo do Nayświętſzego Sákrámentu, że práwowierni przy ſobie on nośili, przy nim bydź, żyć, y umieráć prágnęli. Teraz tego ſię nie godźi záwſze przy ſobie nośić, áni ſię dotykáć świecćkim: ále ieſt ná to ſpoſob, ſtáwiáć ſię nabożną myślą w tym ábo w owym Kośćiele, obracáć ſerce, wieczorem, w nocy ku támtemu mieyſcu, gdźie Pan Iezus w Kośćiele reziduie, wychodząc z Kośćiołá bráć od niego Błogosłáwieńſtwo, &c.

Náuká 3. Iáko iedęn drugiemu ma wyświadczáć politowánie, żalu dopomagáć nád przygodą bliźniego. Tą ſie chełpi miłośćią owieczek ſwoich Ambroży Swięty iż záłowáli z nim śmierći Brátá ſwego, przez co iemu wielka ulgá y poćiechá w żalu byłá. Ieſt to Chrześćiáńſkiey miłośći powinność *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus.* Inácżey więc dźieie ſię, ná pozor coś pokázuiemy, iż żáłuiemy, á częſtokroć w ſercu z cudzego nieſzczęśćia ſię ćieſzemy.

Ná oſtátek Ambroży Swięty żal domu ſwego ofiáruie P. Bogu zá odwrocenie publicznych, ktore ná ten czás pánowáły niebeſpieczeńſtwá od Gottow, y od innych nieprzyiaćioł. I to rzecz dobra, prywatnemi przygodámi, publiczne záſtánawiáć. &c.

Druga.

IAki ma bydź żal, płácz, zá grzechy? táki iáki był Ambrożego Swiętego nád zmárłym rodzonym ſwoim ná imię Sátyrze, pełna kárta z iedney ſtrony ieſt ieo lámẽtu, żalu, płáczu nád śmierćią Brátá ſwego, exágieruie iáko dobrego przyiaćielá pozbył, iáko poſtradał poćiechy ſercá ſwego &c. Wnet znowu záczyna iák ná nowe, weſele, ráduiąc ſię że do portu przypłynął; że ſię do Korony y zápłáty zbliżył; że Bogá oglądał, &c. Ták ći też y

my mamy płákáć zá grzechy, uważáiąc złość náſzę, niewdzięczność zá dobrodźieyſtwá Boſkie, zápomnienie obietnice: wnet znowu weſelić ſię, iż mamy pełnego dobroći Bogá, iż ten ktoregośmy obráźili pełen ieſt miłośierdźia, iż przyimuie grzeſzniki. &c.

Trzećia.

SAtyrá Swiętego, brátá ſtárſzego Rodzonego Swiętego Ambrożego dźiśia Hiſtoria żywotow Swiętych przypomina; ná ktorego pogrzebie każąc Ambrozy S. to o nim między innemi powiedźiał, iż gdy iechał raz ná morzu, á okręt ſię rozbił, gdy drudzy tonęli, on koło ſzyie uwiązawſzy Nayświętſzy Sákráment płynął y wypłynął. Przyięliſmy my teraż tęż Nayświętſzą Táiemnicę do ſerc náſzych, *utinam cum hoc enavigemus Mare huius mundi*, nie tonąc w grzechách *ad portum immortalitatis*.

Ná Piątek po II. Niedźieli Adwentu.

NIe nágány ále owſzem pochwały godny zwyczay Chrześćiáńſki Rodźicow, dźiatki czáſem z młodu w Kleryckich ſukienkách, álbo Zakonnych Hábitách, álbo też w podłym odźieniu nośić, áby ták ná odźienie pogłądáiąc, miáły ſię do ſkromności, do obyczáiow poććiwych &c. Ták poważni Doktorowie twierdzą, funduiąc ſię ná słowách Páná Iezuſowych o odźieniu Iáná Swiętego Chrzćićielá, że we trzech lećiech, ubrány był po puſtelniczu, y táki prowádząc żywot przyſzedł do wielkiey świątobliwośći. Ták Anná Sámuelowá Mátká, oddawſzy tegoż Synaczká do Kośćiołá, donośiłá mu co rok ſukienkę kleryckę, w ktorey chodząc, wielkim potym zoſtał Mężem.

Ták Rebeká Iakubowi ſwemu chcąc Oycowſkie ziednáć błogosłáwieńſtwo przyodźiáłá go w ſukienkę pierworodną, ktora była iákoby Kápłáńſka, dobrze tedy czáſem dźiatki ták nośić, &c.

II.

KTo ieſt w Ręce Boſkiey, choć będźie ták podły iák trzćiná, y ták słáby, ſtánie ſię mocny iáko ſtal, y drogi iák złoto. Pąn

ſezus chwaląc łaná Swiętego, przyrownywa go do trzćiny: Coż mi to zá pochwałá? áleć tu ták czyni, iák z ową właśnie trzćiną, ktora do ręku od żydow byłá podána. W ręku Chrystuſá byłá prawdźiwie złotem, berłem Krolewſkim. Kogo Bog piástuie, kim ſię opieka, pielęguie; ze trzćiny słábey, ſtáie ſię mocnym, niewzruſzonym, drogim złotem. Bądźmyſz tákiemi trzćinámi w ręku Chrystuſowych, tám ſię oddaymy, poruczaymy &c.

III.

NIe doſyć ieſt ná Sąd Boży pámiętáć, ále ſię y nań gotowáć należy, á to záwſze czuwáiąc ná przyśćie Sędźiego, nie wiedząc kiedy przyidźie, mowi Apoſtoł: *dies Domini ſicut fur*, iáko złodźiey dźień Páńſki, *cum dixerint pax & ſecuritas tunc repentinus eis ſuperveniet interitus*, mowić ſobie będą, pokoy, beſpieczno zewſząd, áż znienaczká zgubá. Głupim owym Pánnom, kiedy ſię było naymniey ſpodźiewáć potrzebá, że ná nie záwołáć miáno iáko o pułnocy, áż ták, *media nocte clamor factus eſt*, oto oblubieniec záchodźćie mu w drogę, porwáły ſię, powſtáły, ále iuż czáſu nie było, iuz te co były gotowe weſzły, *& clauſa eſt janua*. Tákći ſię wielum doſtáie, kiedy ſię do ſnu zábieráią, kiedy ieſzcze długo żyć ſię ſpodźiewáią, kiedy ſię zá beſpiecznych poczytáią, náwáłność śmierći y Sądu ná nich nápada, z ktorey uchodźić gdy uśiłuią, giną. Chryſorius nieiáki, poki żył, ná Sąd nie pámiętał, przy śmierći widząc ſię zewſząd piekielnemi poczwarámi obſtąpionego, záwoła ná iednego Syná ſwego, *maximè maximè curre*, przybyway Synu weź mię teraz ná ſwoię rękę y przybiegł płákáć, lámentowáć począł, ále nie pomogł nic, umrzeć było potrzebá. Wołáią więc do uſzu vmárłego, żáłuy zá grzechy, śćiśniy rękę, ále częſtokroć dármo, więc záwczáſu czuć, pilnowáć, gotowáć ſię potrzebá ná Sąd Boſki.

IV.

COkolwiek ſię przez te dni námieniło o więzách, ktore nas krępowáć powinny żebyśmy wolnośći niemieli ná obrázę Boſką, ná grzech, máło ieſt względem dźiśieyſzych: święte łáſki, fawory, dobrodźieyſtwá Boſkie, ktoremi nas obfićie opátrzył, udárował: o wielkieſz to więzy! káydány, pętá! pomyślmy

my fobie, gdyby Pan iáki zniewoli Tátárfkiey, Tureckiey Pácholiká iednego, fobie nigdy nieznáiomego, áni záfłużonego wykupiwfzy, do domu fwego przyprowádźił, w nim go iáko nayprzyftoyniey tráktował, fwoim faworitem uczynił, á gdyby tego kto z nieprzyiaćioł Páńfkich námawiał żeby Páná fwego zábił, czyby máiąc odrobinkę poććiwośći, nie záwołał nátychmiaft. I cofz fię mam ná Páná, Dobrodźieiá, wybáwićielá mego go porywáć? vchoway Boże! związány ieftem dobrodźieyftwy iego. Ták właśnie odezwał fię niewinny Iozeph, gdy był ná grzech námawiány, *quomodo poffum hoc malum facere & peccare in Dominum meum*. Iákoby chćiał rzecz, niemogę tego uczynić, y zgrzefzyć przećiwko Pánu moiemu. Swiętego Polikárpá Stárca wielce Sędźiwego przyprowádzono przed Tyráná w okowach w pętach, między innemi mowi mu Tyran, *Chriftum injuriis afficito & te liberum dimittam*! Chryftufowi złorzec, á ia ćiebie wolnego pufzczę: á S. ośmdźieśiąt lat y fześć Chryftufowi służę, nic mi złego nigdy nie uczynił á mam mu złorzeczyć!

Toż w káżdey okázyi do grzechu mow Człecze. Ná Károlá czwartego Cefárzá fubordynowáli Rebellizánći iednego, áby go zábił, gdy ná to wkradł fię do pokoiu, á Cefarz był przeftrzeżony, záwołał owego, á wiedząc iż był nie Pánem, á miał Corkę ná wydániu, kazał mu ná iey pofag odliczyć tyśiąc czerwonych złotych: powroći do kompánij, *liberalem principem ferire non poffum*! záwołał. Ták fzczodrego Páná dobrego iákom miał uderzyć? I toć co wyrzucáno ná oczy Izráelfkiemu ludowi, *Haecine reddis Domino Deo tuo popule ftulte & infipiens*! y tákże oddáiefz Pánu Bogu fwemu, ludu głupi y fzalony! &c. ták płáćifz niewdźięcznośćią dobrodźieyftwá Bofkie! Zeby nam tegofz nie zárzucono, bądźmy *in vinculis beneficiorum* w więzách dobrodźieyftw y łafk Bofkich, niewolnemi do obrázy iego, &c.

V.

KAżdemu, ktokolwiek dobrą, fzczęśliwą, wefołą, nieftráfzną śmierć chce mieć; mowię słowy Prorockiemi do Krolá Ezechiafzá, *Difpone domui tuae*. Záwczáfu rofporządzay dom twoy mafz niechęći z bliźnim twoim, iednay fię z nim, winien ći dług,

zápłáć.

zápłáć. Maſz Dźiatki, Zonę, roſporządź koło nich. Czeladzce, sługom, zápłáty nie zátrzymuy &c. uiść ſię wcześnie káżdemu. O iák wiele! tych nie uprzątnąwſzy trudnośći, w zámięſzániu wielkim umieráią! Nauklerowie ná morzu, gdy náwáłność ſroga náſtąpi, mięſzáią ſię, niewiedzą częſtokroć czego ſię iąć. Ták przy śmierći, y náwáłnośći z niey pochodzącey, konfuzya wielka záwczáſu diſpoſicya potrzebna. Dźiwowałby ſię káżdy lekkomyślnośći owego Zołnierzá, ktoryby przed potyczką nápomniány, áby rzeczy ſwoie roſporządźił, odpowiedźiał, w potyczce ſąmći to uczynię? O głupi! á będźieſz to ſpoſobność ná to, kiedy kule około uſzu będą świſtáły? kiedy ſzáble, páłáſze, rąbáć, po kárku, głowie, gębie będą? Tożći ſię właśnie dźieie w oſtáteczny m ráźie śmierći: nie ieſt czás, o tym myślić, co teraz uczynić potrzebá. Tráfia ſię to częſto iż gość iáki nie dobry nocuiąc, álbo popaſáiąc w gośćincu, w Auſteriey, wyiedźie do dniá nie poráchowawſzy ſię, nie zápłáćiwſzy &c. Coż zá nim idźie? máledikcye, złorzeczenia: bodayże ſzyię złamał! boday tu nogá iego nie poſtałá! &c. To ták częſto Dźiatki ná Rodźicow, Dłużnicy ná Kreditorow, ukrzywdzeni bez nagrody zoſtáiąc, zá umárłymi wołáią: boday z piekłá nie wyirzał! boday! boday! &c. Więc słuſzna káżdemu powiedźieć, *Diſpone domui tuæ, &c.*

VI.

Cichemi bydź mąmy ieżeli w Niebie bydź chcemy, ále to oſobliwie w ſwoiey krzywdźie; bo, kędy idźie o krzywdę Boſką, tám milczeć nie potrzebá: iáko Swięty Mikołay, ktory ná *concilium* Niceńſkim uiął ſię ták żárliwie o honor Troycy Przenayświętſzey, że Ariáninowi iednęmu dał w gębę iáwnie, o co lubo był ſkarány; iákoby ſobie nie ſkromnie począł, zákazániem záżywánia Infuły, y Páſtorała, wroćiłá mu iednák to oboie Nayświętſza Pánná, pokázuiąc że dobrze vczynił, gdy ſię o honor Boſki uymuiąc pokazał ſwoię żárliwość. Pánowie Goſpodarze, Goſpodynie uczćie ſię nie ćierpieć, gdy sługá, służebnicá, dźiatki, obrażáią Páná Bogá! álec my o ſwoię krzywdę naymnieyſzą uymuięmy ſię, o Boſką niedbamy, &c.

z Zywotow SS.

PAmiatká przeniesięnia Domku Nayświętszey Pánny dnia dźisieyszego w tym Kośćiele odpráwuie się z Vroczystośćią, słuszna przytym náuczyć się dla czego z Názárethu przeniosł się tęn Domek. Przeniosł się dla niezbożnośći Pogáńskiey, plugáwey Sekty Máchometáńskiey. Nayczystszey Pánny mięszkánie, niemogło zostawáć między nieczystemi sprośnikámi. Tegoć się obawiáć trzebá wszytkim, żywot nieczysty prowádzacym, żeby ich Nayświetsza Pánná nieodstąpiłá. Przetrząsay káżdy dom twoy, przeglądáy sercá skrytośći, á uprząttay, oczyśćiay! ábyś był godnem przytomnośći Nayświętszey Pánny.

Powtore. Przeniosł się z drugiego y trzećiego mieyscá Domek Nayświętszey Pánny, dla łákomstwá, chćiwośći, tych ktorzy żyski, zarobki mieć prágnęli z odpustow przy Domku zgromádzenia się ludu nabożnego. Niechay przepádnie podobna chćiwość w wielu, ktorzy cudownych Obrázow życzą sobie mieć w swoich dobrách, Wioskách, Miásteczkách, dla podobnych zarobkow.

Potrzecie. Przeniosł się y po raz czwarty Domek Nayświętszey Pánny dla niezgody, niechęći, ktore záchodźiły między sąmśiádámi tego mieyscá, ná ktorym stánął: oby wátelámi Naświętszey Pánny iest mieyśće pokoy, *Factus est in pace locus eius*, od niezgodnych stroni. Iest álbowiem *Mater pulchræ dilectionis*, iest zgody, iednośći, Promotorką, chćieymy ią mieć u śiebie, żyimy w zgodźie, &c.

Druga.

CO ma nas pobudźić do rátunku potrzebuiących, do stáránia się o ubogich, iest, że też o nas Pan Bog się stara, dodáie nam wszytkiego. Ták poprzyśiągł Eliasz Swięty Opát, y przed Aniołámi, ná tego, y przez tego, przyśięgam, ktory się o mnie stára, że y ia stáráć się będę o nich. To iest o Pánienkách Bogu służących, ktore przedtym zgromádźiwszy ná trzy stá w Klasztor od siebie zbudowány, żywił, odźiewał, á potem boiąc się z tąd iákiego niebeśpieczeństwá porzućił ie, y od nich

ná mil

ná mil kilkádźieśiąt śię oddalił, zesłał tedy Pan Bog Aniołow ná powrocenie iego, ktore obiecał pod tákową iáko śię wyżey rzekło przyśięgą. Toć to iest, co ma nas pobudźić do rátunku ubogich. Bog śię o nas stára, dáie nam ták wiele. My mamy w czym mieszkáć, w czym chodźić, co ieść? á ten nie ma, mnie Pan Bog ták wiele udźielił, á ia czy tákże niemam udźielić &c.

Ná Sobotę po II. Niedźieli Adwentu.

IEst to własna prawdźiwie pobożnym, Swiątobliwem ludźiom, że kiedy iákąkolwiek choć máłą w drugim widzą cnotę, zá wielką ią poczytáią, y mnieyszemi śiebie od nich rozumieią. O Ianie Swiętym, między wielą rzeczy ná iego pochwałę powiedźiánych, y to powiedźiał Pan Iezus. *Et qui minor est illo, major est in regno Cælorum*, mnieyszy od niego większym iest. Trudne bárdzo słowá, ále rozumieć ie ták potrzebá, że lubo on był nád wszystkich większym, á drudzy święći mnieyszemi *minores*, przećięsz on dla pokory y świątobliwośći swoiey, poczytał ich zá *majores* większemi. I to to iest *minor*, *major* iest *apud illum*. I w tym ći sensie owe słowá iego, w ktorych wyznawa śię bydź niegodnym, rozwiązánia rzemyká u trzewiká Iezusowego, tłumáczą niektorzy, że śię przez obuwie máią rozumieć Apostołowie Chrystusowi. według owego Pismá. *Mittam in Idumæam calceamentum meum*. względem tych to tedy *calceamentorum* to iest Apostołow. ták śię podłym kłádźie Ian Swięty lubo nád niego *non surrexit major*, własna to álbowiem Swiątobliwym ludźiom cnotę iákąkolwiek bliźnich swoich wysoce poważyć.

Syn márnotrawny przyszedszy do śiebie, záłuiac iż Oycá dobrego odstąpił, w sługách, domownikách Oycowskich upátrzył wielkie szczęśćie, obfitość, zgębę chlebá. *Quanti mercenarij in domo Patris mei abundant panibus!* á przećięsz zwyczáyna, że Czeladce osobliwie lozney, skąpo Gospodarze Chlebá, wiktu, udźieláią, ták iest: ále on gdy swoię biedę uznał, y to co w rzeczy sámey było, máło zá wielką rzecz poczytał. *Peccator com-*

punctus mowi Bernard Swięty, *reputat Sanctissimum quacunque ex causa alterum videat*, zda się pokutuiącemu Człowiekowi, że drugiego Spowiedź lepsza nád swoię, słuchánie Mszey Swiętey nabożnieysze niż iego. Reflektuymy się, ieżeli my mamy znák tákowey Swiątobliwości. &c.

II.

PRzed przyściem Páná Iezusá ná Swiát, y podczás iego bytności, wszystkie Dwory, Páłáce, pełne były roskosznych wygod, wczásow. *Qui mollibus vestiuntur* mowi sam Zbáwićiel: *in domibus Regum sunt*. Alec przeformowáłá Chrystusowa Męká iuż teraz y Dwory: znaydźiesz w Osobách delikáckiey kompleксyey ták wiele grubych włosiennic, żeláznych Pasków, dyscyplin, &c. Swiádkámi są tego Krolowie Swięći, Krolewicowie, Pánie, Xiężne: wszędźie Zbáwićielowá Męká przedźiwne spráwuie skutki. &c. &c.

III.

KTo chce ná łáskáwego po śmierći tráfić Sędźiego, niechay go teraz z prágnieniem wygláda, czeka, y z tym się świátem rostáć żąda. Kto miłego przyiaćielá czeka, często o nim myśli, mowi, wstępuie ná wysokie mieyscá wyglądáiąc ieżeli nie przybywa: iáko Mátká Tobiasza czyniłá. Moyzesz wystáwuiąc przybytek Páński, y w nim błagálniczy Ołtarz, *alias propitiatorium*, wystáwił dwoch Herubinow, przećiwko niemu iákoby skrzydłámi wylátuiacych. To ták ma bydź káżda duszá, iákoby ustáwicznie wylátuiąca do Bogá, do miłośierdźia zrzodłá. *Quis dabit mihi pennas?* mowił o sobie Dawid Swięty, kto mi doda skrzydeł? ábym nie biegł ále lećiał do Bogá, do kochánego mego! Skrzydło osobliwe, ma bydź woli nászey z wolą Boską iednoczenie, iákiego nas uczy, choć pogáński Philozof Epictetus, *appetitum meum obedientem præbui DEO*, mowi o sobie. Wszytek moy áppetyt, skłonność, chuć, oddałem Bogu, *vult ille me febricitare, volo, vult me aliqua re potiri, volo & ego*, chce on ábym gorączkę ćierpiał, chcę y ia, chce on ábym tego ábo owego dobrá odstąpił, chcę y ia: niechce, y ia niechcę, chce abym umárł, umrzeć chcę, *vult me mori, mori*

igitur volo. Swięty Hieronym ná śmiertelney leżąc pośćieli usłyszał głos; śiebie do Bogá wołáiący, odpowiedźiał, Idę ia, idę zochotą. Więc badźmy podobnemi ludźiom czekáiącym ná Páná swego, aby gdy zákołáce, zarażesmy mu otworzyli mowiąc. *Fiat voluntas tua*, niech będźie wola twoiá.

IV.

KOnkluduiac krociuchne dyskursy *de vinculis* o więzách odeymuiacych wolność do grzechu, te ieszcze dźiś námieniam ktore máią bydź zuwagi wielkiey szkody, szwánku, utráty zá grzechem nástępuiacey. To iest: Człowiek zá iednym grzechem śmiertelnym tráći wszytkie wszytkich lat swoich zasługi ná Niebo ná chwałę wiekuistą. Wyráźne iest o tym świádectwo sámego Páná Bogá, przez Proroká, *si averterit se iustus &c.* Skoro się odwroći spráwiedliwy od sprawiedliwośći swoiey, skoro tylko zgrzeszy, nátychmiast *omnes iustitiæ eius non recordabuntur*, wszelkie iego cnoty dobre uczynki w zápomnienie puyda. I ták niech kto lat 50 60 żyie. Swiątobliwie, ná Niebo prácuie po lat 60, 70 zgrzeszy śmiertelnie, umrze; wszytko owo zá nic: y nie támowáć się tym od grzechu? Kupuiąc towar, przedáiac, gdy cęn co tárguie máło mu postepuie, mowi więc, niemogę ták tánie dáć, muśiałbym stráćić. Tákći właśnie Człowiekowi potrzebá w okázyi do grzechu, niemogę tego uczynić, bobym wszystek mov zarobek ná Niebo utráćił. Niluſá Swiętego ná puszczy mieszkáiacego nápádli rozboynicy, przymuszáiac go áby im inney bráćiey pokazywał mieszkánia, ináczey śmierćią mu groźili: á Swięty, żadną miárą tego nie uczynię utráćiłbym wszytkę moię ná ktorą dotąd prácowałem zasługę. Lysimáchus Krol w prágnieniu wielkim, zá kubek ieden wody z Krolestwá się wyzuwáiac, gdy onę wypił wodę, záwołał *o me infelicem!* Ach ia nieszczęśliwy! ktorym ták bogáte Krolestwo zá máłą rzecz bárzo przedał. Ryczał iako Lew Ezau, że za łyszkę kászę pozbáwił się práwá pierworodnego, z ktorym wszytko ná ten czás chodziło szczęśćie. Tyśiącámi, milionámi w piekle nárzeka ná to, że zá grzech, zá márność utráćili Niebo. &c. &c.

V.

IDźie beſpiecznie, przenośi śię ná drugi świát káżdy, przez śmierć, ktokolwiek ſobie tám mieſzkánie, dom, wybudował, iednym słowem, kto tám ma dom ſwoy. Zwyczáynie iedźie kto do domu ſwego, iedźie choć zámierzknie, choć dawno w noc, bo wie, iż iák do ſwego przyiedźie: ináczey do cudzego &c. Tákći káżdy beſpiecznie, weſoło, może umieráć, y przeiazdzką śię ná támten świát báwić, kto ieſt pewien, że iák do ſwego domu śię doſtánie: *Lætatus ſum in his quæ dicta ſunt mihi in domum Domini ibimus.* Y o ten ći to dom pilnie nąm śię ſtáráć potrzebá, służył długo Iákob Lábánowi, áż też po niemáłym czáśie nápieráiąc śię mowi. Puść mię Lábánie! niech też zá żywotá mego dom ſwoy wyſtáwię, on opátrzę! Czás mi też o ſobie myślić! Buduie ich wiele, dla Synow, Sukceſſorow, dla śiebie nic: doſtáie im śię też to, co iednemu Oycu, ktory dla Syná śiłá nábudowawſzy, nágromádźiwſzy, ćieſzył śię przy śmierći, że zoſtáwuiąc wſzytko w ręku Synowſkich zoſtáwował oraz, y pewne Suffrágia duſzy ſwoiey. Lecz ináczey śię ſtáło. Synaczek, wſzedſzy w dom y zbior Oycowſki, y ná iednę Mszą Swiętą nie dał zá Duſzę Oycá. Widźi to Sąśiad, dobry Przyiaćiel nieboſzczykowſki, upomina Syná, á ow ná to. Ieżeli Pan Oyćiec moy w Niebie, á coż? mu po rátunku, ieżeli w piekle? z piekłá niemáſz żadnego wybáwienia. ieżeli w Czyſcu? niech śię też wypłaca Pánu Bogu, &c. O iáko o ſobie myślić káżdemu potrzebá! &c.

VI.

MOwić, o krzywdę Bożą nie milczeć, uczył nas w czoráy Mikołay S. Ze toſz trzebá czynić, y o krzywdę bliźniego, vczy nas dźiśia Ambrozy Swięty, ktory Auguſtyná Swiętego, lubo w młodośći ſwoiey złego, ná ktorego y Mátká, y ludźie inni płákáli, zá zgubnego mieli, on przećię bronił gdźie mogł mowiąc. *Impoſſibile eſt ut filius tantarum lachrymarum pereat.* Niepodobna zginąć temu, ktorego ták dobra Mátká piaſtuie. Vczmyſz śię y my gdy słyſzęmy, że komu czći uwłoczą, że go potępiáią, y poſądzáią ilo śię będźie godźiło, odezwáć śię mowiąc.

wiąc. Dáć pokoy bliźnięmu, sámi ná śię pátrzmy, sámi śię sądźmy. &c.

z Zywotow SS.

Z Dámázá Swiętego, Naywyzszego w Kośćiele Bożym Pásterzá, te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog umie potráfić, nágrodźić uymę honoru swego. Zá czásow tego Papieżá, Sektá Ariánska wielce byłá gorę wźięłá, uwłaczáiąc rownośći w Bostwie Oycá y Syná, tego gdy śię Człowiekiem stał, zá Kreáturę poczytał niezbożny Arius, społistoty, to iest *Consubstantialitatem* z Oycem nie przyznáiąc: ález w ten czas sprawił Pan Bog w sercu Dámázá tego żárliwość o chwale Troycy Przenayświętszey, kiedy náznáczył áby do kázdego Psálmu w Paćierzách Kápłáńskich w chorze przydawáno Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu. I ták cokolwiek teraz po wielekroć powtarzamy w Psalmách, w Officiách, w Godźinkách Chwałá Oycu, od Swiętego tego záczęło śię Oycá. Przez to śię nágrodźiłá y nágradza vymá ćźći, honoru Przenayświętszey Troyce. Ták, nie trudno Pánu Bogu, złość iednego náprawić drugiego dobroćią. Luther puł Europy, Krolestwá Szwedzkie, Duńskie záráził trućizną Sekty swoiey. ná to ieszcze Pan Bog w Indiách, w Iáponiách rozszerzył sławę Imięnia swego, przez żárliwość Swiętych Mężow. Toż śię codźiennie dźieie, ieden zły obraża Páná Bogá, z drugiego dobrego ma nagrodę swoię, boy śię káżdy. *Va! per quem Scandalum venit.*

Náuká 2. Iáko Swiat; ludźie ná nim prętko śię złego chwytáią. Mowi Historia żywotá S. Dámázá, że zá iego czásow cáły świát Ariánem śię bydź zádźiwił. Ták złośliwa náuká zá soba cáły práwie świát poćiągnęłá, przećiwko náuce Chrystusowey, Apostolskiey, Swiętey, y świeżey. Dziw wielki; ále to zwyczáyna ludźiom, ná złe prętko śię dáć nákłonić: ziáwi śię iáka modá w stroiách, obyczáiách, postępkách, lub to przećiwko skromnośći, słusznośći, rozumowi, záraz co żywo stroi náprzykład: przystoyny, skromny porzuca, owego śię chwytá &c. Strzeżmy śię iść zá złemi ná świećie przykłádámi, dobrych śię trzymaymy. &c.

Náuká

Náuká 3. Ze záwſze nam ſię wyznawáć winnemi przed P. Bogiem potrzebá. *Sanctus Damaſus* poſtánowił áby Kápłan do Mſzy Swiętey przychodzący czynił Spowiedź Generálną *Confiteor*, toż czynią przyſtępuiąc do Kommuniey Swiętey y świeckcy; á ná co ſię ſpowiádáią? poniewaſz po Spowiedźi przed Kápłánem zwyczáynie do Ołtarzá Swiętego przyſtępuią; bárdzo dobrze, y po Spowiedźi uczynioney, y po ráchunku ſumnienia, choć nayśćiśleyſzym, nie záwádzi záwſze wyiawiáć ſię grzeſznikiem. Swięty Auguſtyn powiedźiał, iż żaden choćby też y Spráwiedliwy, nie powinien umieráć bez pokuty: ieżeli przy śmierći, toć y zá żywotá, záwſze żyć w żalu zá grzechy.

Druga.

VWielbienia Troycy Przenayświętſzey ſpoſob ná dźiśieyſzą podáie ſię náukę. A to z Dámázá Swiętego Papieżá: ktory, między innemi wielkiemi rzeczámi od śiebie poſtánowionemi, roſporządźił Pſálmow ſpiewánie ná dwá chory, y do káżdego przydał Chwałá Oycu, &c. Cokolwiek tedy Pſálmodiy, tákowych ſpiewánia po Kośćiołách Káthedrálnych, Kollegiátách, Klaſztorách, Puſtyniách, Kápellách, kończących ſię temi chwałámi Troyce Przenayświętſzcy było przez lat iuż 1320. wſzytkie te zgromádźić, niemi uwielbić Troycę Przenayświętſzą, y odtąd ſtáráć ſię káżde *Gloria Patri* złączonym z támtemi wſzytkiemi ſpiewáć, mowić, áffektem: á dźiśia może káżdy rázow 30. Chwałá Oycu y Synowi &c. zmowić.

Ná Niedźiele III. Adwentową.

WIelka godność Iąná Swiętego! niemal wſzyſtkie Niedźiele Adwentu Swiętego o nim máią Ewángelie, iáko to dźiśieyſza, w ktorey przełożeni Kápłáńſcy ſtárſzyzná poſyła do Iąná Swiętego pytáiąc ſię czymby był? chcąc go przyznáć y zá ſámego Meſſyaſzá. P. Iezus záś dáie mu tytuł Proroká, y więcey niż Proroka. Ale iáko Prorok? Prorocy z tąd byli, że prorokowáli o przyſzłym Chryſtuśie, że przeyrzeli w duchu zdáleká przyśćie Iezuſowe. A Iąn Swięty

tylko

tylko iuż obecnego opowiedał, ſkázował. *Ecce Agnus Dei*, álec w tym to ieſt większe Proroctwo, kiedy kto tám dogląda prawdy, gdźie ieſt utáiona. Czyſz ſię nie ztáił z Boſtwem ſwoim Zbáwićiel? czy nie przyiął ná ſię poſtáći grzeſzniká? á przećię Ian Swięty doyrzał w tym wſzytkim, nie grześniká, ále grzechy znoſzącego. *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, doyrzał w wzgárdzonym, podłym, ubogim Chryſtuśie, *thesauros divinitatis*, kiedy záwołał *Ego a te debeo baptizari*, kiedy rzekł nie ieſtem godźien rozwiązáć rzemyká iego. To to chwalebne Proroctwo, między roſkoſzámi, doſtátkámi świátá tego poznawáć ich znikomość, y tylko ich záżywáć iáko *transitoria*, w wygodách y plauſách wſzelkich, mieć przytomną wieczność, męki piekielne. Pod oſobámi chlebá y winá doglądáć utáionego w Nayświętſzym SAKRAMENCIE BOGA. Ná to zápátruiąc ſię Mędrzeć mowi *ſemita vitæ ſuper eruditam* Pro: 15 kto ma drogę przed ſobą CHRYSTVSA, ten mądrym, uczonym, wſzyſtko widzącym. Widźiał tę drogę Ian Swięty, dla tego *plus quàm Propheta*. káżdy prorokowáć może ſwoim ſpoſobem, iáko to, że w grzechu będący nie ieſt w łáſce u BOGA; że zle żyiacy, dobrze umrzeć rzadko może; że po deliciách świátá tego, niepewne ná delicie roſkoſzy świátá przyſzłego przenośiny, &c.

II.

KOgo Pan Bog chce wynieść, záwiśni Ludźie choćby chćieli, nie przeſzkodzą. Stárſzyzná Zydowſka wyſyła dźiś do Ianá odnoſząc mu nieiáko honor Meſyaſzá, CHRYSTUSA. Rzekłby kto że to ſzczerze: á ono przez to chćieli przytłumić Páná IEZUSA, nienáwidząc iego, á kogo innego ná mieyſce przywołuiąc, to ieſt Ianá Swiętego. Aleć nie potkáło ich to ſzczęśćie, Ian Swięty nie przyiął tego honoru: Pan IEZUS iáko był Meſyaſzem, ták był &c. &c.

III.

TRzećie *Noviſſimum* rzecz oſtáteczna Piekło, niechay będźie máterią do Medytácyi ná trzeći tydźień. Co ieſt piekło?

Wieczność potępionych nieszczęśliwa. co tám zá męki? iák sroga karánie? o tym śiłá káżdy słyszał. To co się zda nayćięższego námienić należy, áto iest, kiedy tám *filij Regni* dostáną się y wrzuceni będą w ćiemnośći. *eijcientur in tenebras exteriores*, iáko mowi Zbáwićiel. *Filij Regni* to iest práwowierni, poznániem Bogá uraczeni, Swiętemi SAKRAMENTAMI opátrzeni, wielą łask Boskich y Dobrodźieystw ubogáceni. Tácy byli wprzod Żydźi, á teraz Kátholicy nád innych wyniesieni, Chlebem Anyelskim karmieni, á iednák dla sámey swoiey złośći od BOGA odrzuceni. Iák iest ćięszka Synowi Krolewskiemu po Káretách Oycowskich, po honorách &c. bydź odrzuconym od Oycá, widźieć ná mieyscu swoim sługę, iednego niewolniká przybránego. Niemogł znieść Absálon, gdy mu Oćieć Krol Dawid kazał znisć z oczu swoich. Aldegundá Swięta słyszáłá raz czártá przeklętego z bytnic lámentuiącego o to, że widźiał ludźi mieysce swoie w Niebie zástępuiących. Pogánom, niewiernym lżeysza będźie bydź od Bogá odrzuconymi, bo nieználi Bogá, nie mieli tych pomocy, srzodkow, do zbáwienia: ále człowiek Wiárą Chrystusową oświecony, máiąc ták wiele łask, Dobrodźieystw Boskich, ták wiele *media*, sposobow do zbáwienia, ná to ustáwicznie będźie nárzekał, że tego wszystkiego dobrze nie zażywał. Więc *memorare novissimum inferni*, pámiętaymy ná piekło, á ná nie pámiętáiąc strzeszmy się grzechow, stáraymy się o zbáwienie.

IV.

GOdna rzecz uwági, że Niedźiele Adwentu Swiętego wszystkie, wyiąwszy pierwszą niezdádzą się więcey mieć w sobie tylko *Elogia*, pochwały, żywot y przedźiwne spráwy Iąná Swiętego Krzćićielá. Nie dowodzę káżdemu kto słucha Ewángelij tych Swiętych álbo ie czyta, może bydź wiádomo. Dźiśieysza Ewángelia osobliwie przyznáie mu, że był *Confessor* Wyznawcą, *& confessus est & non negavit*, *& confessus est*, y wyznał á nie záprzał, wyznał. Iest záś wszytkim wiádomo że umárł Męczennikiem *Martyr* dla prawdy ućięto mu głowę, á przećię y *Confessor*. Oto ták wielki Swięty, iż y do Wyznawcow, y Męczennikow, y Pánien, y Prorokow, y Apostołow należy, ále osobliwie

bliwie dla tych, ktorym ich niezdolność iść drogą czerwoną, (to iest Męczennikow) nie pozwala. Márszałkuie prowádźi drogą białą Wyznawcow; wszákći też pospolićie mowiemy. Ia Mártyrem bydź nie zdołam wolę Wyznawcą. Niechayże y tá drogá ma u káżdego przewodniká Iáná Swiętego. Co to záś bydź Confessorem Wyznawcą, y iáko się w tey drodze spráwowáć Wyznawcow? będą dálsze o tym náuki. Teraz tylko o tym mowią, że nas Pan Bog chćiał mieć tych wiekow nie między Pogány, nie pod Tyránámi, Dioklecyánámi, gdźie się ustáwicznie Krew Chrześćiáńska lałá. Zyimy dobremi będąc Confessorámi, &c. &c.

V.

IEst y Artykuł Wiáry, że *venturus est judicare vivos & mortuos*; á ieszcze kiedy kto uważy, że ná ten Sąd przyidźie Bog z wielkim Máiestatem, z wielką potęgą. Czy nie słusznie mowić? Po co ná miżernego człeká, ták wielki ápparat przećiw iednemu listkowi, ták się srożyć? *contra folium, quod vento rapitur ostendere potentiam.* Czy przyzwoitaż to Krolowi z swoim Poddánym? Stworcy z swoim stworzeniem, niezmiernemu Pánu z lichotą iedną ták się surowo ugániáć! Dźiwował się temu y Iob spráwiedliwy. *Quasi flos egreditur, & fugit velut umbra, & dignum ducis super huiusce modi aperire oculos tuos & adducere eum tecum in iudicium?* To tákie są dyskursy świátowych, ále ináczey w rzeczy sámey, będźię Sąd *venturus est judicare vivos & mortuos.* Iáko to nieomylna prawdá, iż w Nayświętszym SAKRAMENĆIE iest prawdźiwe CIAło y KREW IEZUSOWA: iáko y to, że będąc BOGIEM stał się Człowiekiem; ták y to pewna, że będźie sądźił uniwersálnym Sądem, *omnes nos manifestari oportet, &c.*

VI.

NIe puszczáiąc się drogi ćichośći prowádzącey nas do Niebá, abyśmy nią zászli, stáraymy się nábywáć tym sposobem: bądźmy, śiłá rzeczy słysząc, iák niesłyszącemi: śiłá rzeczy widząc, iák niewidzącemi. Wiele się tą drogą uchodźi niepokoiow, trudnośći, y záchowuie się w ćichośći człowiek. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá Swiętego Nicecyuszá Biskupá Trewerskiego te są náuki.

Pierwsza. Iáko ná Wokácyi od Boga do Stánu Duchownego wszystko dobro záwisło. Nicecyusz Swięty dźiwnie dobrym był Biskupem, náuczał nieumieiętnych, upominał grzesznych, strofował niezbożnych, żył we wszelkiey doskonáłośći: Czemu? Bo go Pąn Bog sam ná Stan ow powołał, znák powołánia tęn, iż się urodźił z Koroną Kápłáńską. Nigdy dobrze Duchownego Vrzędu spráwowáć nie będźie, ktokolwiek nąń nie z woli Bożey, ále z chćiwośći włásney, honoru, dobrego mienia, przez sposoby nienależyte wstępuie. pilnie się káżdy ráchuy czyś od Boga, powołány?

Náuká 2. Ze ludźiom pobożnym prawdę mowić, komu należy, chwalebna. Tęn Swięty Biskup ostry był ná występki ludzkie, y sámemu Krolowi Fráncuskiemu Theodorykowi nieprzepuszczał. Coż zá to? Wielce go Krol poważał, występki swoie poskrąmiał, zá nápomnienie Biskupem go Trewerskim uczynił: rzadka to, ále prawdá wygrawa.

Náuká 3. Iáko wielka obroná Miástom z ludźi pobożnych. Ná Miásto Trewireńskie ćięszkie choroby przypádły, krom tego stał się raz ták wielki wicher, że się zdáło, iż Miásto zápáść się miáło. W tym głos słyszány. Co tu czyniemy dáley? Euchárius Kápłan iedney Bramy strzeże, Máximinus drugą zástąpił, w puł Miástá Nicecyus y tu y owdźie się przechodźi. Luźże temu mieyscu szkodźić nie może! y nátychmiast choroby ustáły, żaden nie umárł. Oto z ludźi pobożnych, Swiątobliwych, pewna Miástom obroná. &c.

Druga.

WIelka to iest łáská Boża, komu da Pąn Bog poznáć ćiężar obowiązku obligácyi swoiey. Nicecyuszá Swiętego Biskupá, kiedy poświącáno, zdáło mu się iákoby ćiężar iákiś wielki ná iego plecy kładźiono. Ogląda się co raz, nic nie było: poznał, że to ćiężar był z tego ktory przyimował Vrzędu. Ztąd poznawszy go, stárał się iáko naydoskonáley dosyć iemu czynić. Szczęśliwy

śliwy kto czuie, poznawa, widźi, do czego ieſt obowiązány: kogo obćiąża ſumnienie, ſtrofuie go, upomina, táki káżdy muśi ſię poczuwáć. Inni zás co im wſzytko zárowno y zle y dobrze. *Eſt via quæ homini videtur recta*, á ná oſtátku obaczy ſię ná zgubnem terminie. A przeto prośmy Páná Boga, áby nam dał poznáć, widźieć ćiężary, obowiązki, grzechy náſze, ábyśmy z nich powſtawáli á pierwſzem doſyć czynili, &c.

Ná Poniedźiáłek po III. Niedźieli Adwentu.

CIerpieć ná Swiećie, przewyżſza Angelſką godność: ćierpiący utrapienia, perſekucye, wyżſzy ieſt nád Anioła. Pan Iezus názwawſzy Ianá Swiętego Prorokiem, y owſzem więcey niż Prorokiem, nie nazwał go przećię *plusquam Angelum*; lecz tylko po proſtu Aniołem. *Ecce ego mitto Angelum*, czy niebył więkſzym nád Anyołá, ktory nád wſzytkich więkſzym powſtał. *Non ſurrexit maior Ioanne Baptiſta*. Prawdá był *plusquam Angelus*, ále mu tęn záchowány tytuł, do tego czáſu, w ktory ćierpiał więźienie, od Herodá prześládowánie, Krwie rozlánie: á Pan Iezus ná tęn czás mowił tylko o Iánie ná puſzczy będącym: więźienia, dla Boga prześládowánia, utrapienia, te to ſą co ćierpiących przewyżſzáią nád Aniołow. Chryzoſtom Swięty zápátruiąc ſię ná Piotrá w okowách, w więźieniu, á oraż y ná Aniołá zſtępuiącego z Niebá, zdeymuiącego z Piotrá Swiętego okowy, zamczyſte drzwi otwieráiącego, odprowadzáiącego go do práwowiernych, táki ſobie dyſkurs formuie: Gdyby mi dáno ná opcyą, gdyby mi wolno było obieráć, bydź álbo Anyołem, álbo w oſobie Piotrá okowánego, obrałbym ſobie ráczey Perſonę Piotrá w okowách niż Anyołá: uważáiac, iáko tu Piotrowi służy Anyoł, okowy z niego zdeymuie, do zgromádzonych go práwowiernych záprowadza. Ták ieſt Anyoł, tu służy Piotrowi, nie Piotr Anyołowi: ćierpiący Piotr wyżſzy nád Anyołá. Toż ſię pokazáło y koło onego Swiątobliwego Mężá Tobiaſzá, ktoremu ćierpliwie znoſzącemu uboſtwo, wygnánie, złorzeczenie od właſney Zony, ná oſtátek ślepotę ćięſzką. Służył Anyoł y owſzem Archanyoł Ráphael, y żeby do

tey usługi godność Archāgelſka iemu przeſzkodą niebyłá, utáił ſię y imię ſwoie, powiedáiąc ſię bydź Azáryaſzem, gdy tedy ták służą Anyołowie uciśnionym, toć ich zá wyzſzych śiebie wyznawáią. Niechże nas to pobudźi do zákochánia ſię w Krzyżu, nie dla tego żebyſmy byli wyzſzemi nád Anyołow, lecz ábyſmy ćierpliwośćią náſzą ich ſobie łáſkę y ſawor wyiednáli. &c.

II.

MIzerny, opłákány Stan potępionych w piekle. Chcąc pokázáć Zbáwićiel, udáie go pod podobieńſtwem ryb zágárnionych śiećią, á potym wyrzuconych ná zátrácenie. Máią to rybki, że ná Swiátło Mieśiącá Gwiazd repercuſſyą czyniące ná wodźie, zbiegáią ſię, á tym czáſem śiećiámi zárwáne doſtáią ſię w obłow. Oto bláſk ná nic nie przygodny rybom, w tákie ich w práwuie niebeſpieczeńſtwo. *Powtore*, rybki chwytáią ná wędę: ułákomi ſię miżerna ná robaczká, porwie, álić záraż y ſámá porwána zoſtáie. Swiátá tego wſzytkiego roſkoſzy, dobrá, honory, ſą to iáko iedne bláſki znikome, robaczki máluczkie: chwytáiąc ſię tego grzeſznicy, wpadáią w niebeſpieczeńſtwo zguby, utráty duſze ſwoiey, zbáwienia ſwego. I to ieſt co naybárdźiey trapić będźie potępionych, że dla máłey rzeczy wielkie dobro utráćili. Ezau, iák ćięſzko bolał, że práwá pierworodnego prærogátiwy uſtąpił Iákubowi: á zá co? zá iednę káſzę. Lyſimáchus Krol w ćięſzkim będąc z woyſkámi ſwemi prágnieniu, gdy dla kubká wody y Kroleſtwá pozbył y śiebie w niewolą podał, záwołał, o mię nędznego! ktorym dla ták lichey ochłody ták wielkiego pozbył Kroleſtwá. Niezmiernie bárdźiey potępieni nárzekáć będą, że dla márney ućiechy, kropelki roſkoſzy, wielkiego ſzczęśćia, błogosłáwieńſtwá ſię Niebieſkiego pozbáwili: Gdyby náprzykład Swiát pozwolił ſto álbo drugie lat záżywáć roſkoſzy, cożby to było względem wiecznośći? iedná kropelká, iednák kiedy *momentaneum eſt quod delectat*. Znayćieſz ſię miłe rybki ná tey wodźie y tym pokármie máluczkim, uważćie co ná nim ieſt dla wáſzego oſzukánia.

III.

KOnfeſſorem Wyznawcą bydź y żyć, ieſt wyznawáć winy, ſwoie grzę-

ie grzechy; bydź przyczyną gniewu Bożego; plagy karánia iego, wyznánie, konfeſſia táka wa, czyni człeká wielce Pánu Bogu miłem. Tobiaſz, lubo był Mąż Swięty! ſpráwiedliwy, przećięſz gdy Pan Bog podał lud ſwoy w niewolą y on także zoſtawał Wyznáwcą z nimi, przyznawał to grzechom ták ſwoim, iáko y cáłego Narodu. *Quoniam non obedivimus praceptis tuis*, iżeśmy nie záchowáli przykazań ſwoich, podáni ieſteśmy ná ſpuſtoſzenie, ná wygnánie. To wyznánie zásłużyło Swiętemu Meżowi poćieſzyćielá Archániołá Ráphálá. Dániel w podobnym nieſzczęśćiu tákże mawiał *peccavimus iniquitatem fecimus*, miał posłánego do śiebie Gábrielá, informuiącego ſiebie o wſzytkiem y ćieſzącego ſię w nieſzczęśćiu. Gdy Attilá ſrogi Tyran Włoſkie, Páńſtwo woiował, y puſtoſzył; náćiągnął ku iednemu Miáſtu, ktorego był Biſkupem Lupus názwány, wyſzedł tedy przećiwko niemu ten Swiątobliwy Biſkup, pytáiąc go kto ieſt? co z ludem Bożym czyni? odpowiedźiał, *ſum flagellum DEI*, ieſtem biczem Bożym: odpowiedźiał, Biſkup Swięty. A ia, Lupus, Wilkiem zle páſącym trzodę od BOGA mi poruconą. To wyznánie iego zásłużyło ná to, że Miáſto ono przeſzedł z cáłym Woyſkiem Tyran, naymnieyſzey ſzkody nikomu nie uczyniwſzy. Ieſt Hiſtorya o iednym prowádzonym ná ſzubienice obwinionym o zabuy á niewinnie: gdy ſzedł mimo Kośćioł, przed ktorym był kámień mármurowy leżący, prośił tych co go prowádźili, áby ſię z nim zátrzymáli, ſtánąwſzy tedy ná kámieniu onym uczyni rzecz do ludu: o iáko ieſt Bog ſpráwiedliwy! Ia tego zaboiu teraz naymniey winien nie ieſtem, ále przedſtym idąc, tędy w nocy nápotkałem ná tym kámieniu śiedzącego człeká, niewinniem go dobywſzy puginału przebił, nikt o tym nie wiedźiał tylko ſam Pan BOG, więc co teraz niewinienem zásłużyłem dawno, wyznawam grzech moy! prowadźćie mię ná zátrácenie. To to ieſt wyznawáć grzechy ſwoie, y oraz dla nich wyznawáć ſię winnym bydź karánia Boſkiego, á przez to ná Niebo zásługowáć.

IV.

MOcnemi, ſtátecznemi nąm bydź potrzebá, kędy idźie o obrázę Boſką. Iąnowi Swiętemu, kiedy ofiárowáno honory, ty-

tuśy Mesyaszá, CHRYSTUSA, Eliaszá, Proroká, zá káżdym powtarza Nie, nie, nie, nię iestem y raz, y drugi, y trzeći. Tákći właśnie gdy idźie o Boską Obrázę, nie raz, ále tyśiąc mowić potrzebá, Nie uczynię, nie uczynię, nie zezwolę, BOGA miłuię náde wszytko, iego Láskę sobie poważam. &c. Niech nástępuią namowy, obietnice: mowić Nie, nie uczynię. &c.

V.

BĘdźie Sąd uniwersálny ná wszystkich, lubo káżdy osądzony iest przy śmierći *in particulari*, á to dla tego, áby ná uniwersálnym, y ćiáło ludzkie było sądzone, y álbo præmiowáne, álbo karáne. Ná Sadźie przy śmierći samá tylko stáwia się duszá, sámę duszę álbo karzą, álbo icy Niebem nágradzáią. Ciáło zaś obligu tego niema. Y ták, lubo częstokroć duszá potępiona, Ciáło odbiera honory, wielkie pompy, Mausolæa bogáte: przećiwnym sposobem, lubo duszá iest w Niebie, Ciáło álbo ná szubienicy wiśi, álbo od ptástwá iest pożárte, álbo od zwierzá poszárpáne: będźie tedy Sąd, gdźie to Ciáło z duszą odbierze nagrodę pospołu, owo zás potępienie: wielu Ciáłá z duszą tu piią żołć, gorzkość; martwiąc się, pościąc, discyplinuiąc, á tym czásem po śmierći y słusznego Pogrzebu nie máią: á drugich ciáłá nie dádzą ná się y złemu wionąć wiátrowi, żyią roskosznie, brodzą po uszy w deliciách, á ieszcze y po śmierći w pompách zostáią: trzebá Sądu uniwersálnego, *vt recipiat quisq; prout gessit, propria corporis sui*. Owo Ciáło uwielbione, to pohánbione. Y toć to iest, co widźiał Ian, Miecz obośieczny z ust Sędźiego wychodzący, to iest; y duszę y Ciáło karzący Miecz spráwiedliwośći świeckiey tylko iedną stroną ostry, Ciáło zabiia. Y ztąd powiedźiał Zbáwićiel, nie tego się mieczá boyćie, ále tego, co y duszę y Ciáło skaráć, y zábić może, &c.

VI.

CIchy człowiek, nie tylko siebie hámuie, ále y drugich: nie tylko swoy gniew poskramia, lecz y bliźniego; vmieć moderowáć mową swoią uważną gniew drugiego ułágodźić, poskromić, reprezentowáć, że żadney z tey álbo owey okázyey niemász urázy, znák ćichego, mądrego człowieká, y uważnego serca, &c.

z Zywo-

z Zywotow SS.

Z Swiętey Lucyey te ſą ná dźięń dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza, Ze y ſpráwiedliwemu, Swiętemu, pożyteczna wzywáć innych zá ſobą modlitwy. Lucya Panienká, widząc Pánią Mátkę ſwoię przez lat kilká ná krwie płynienie chorującą, rádźiłá iey áby ſię do grobu Swiętey Agáthy sławney ná ten czás Męczennice CHRYSTUSOWEY o mil pięćdźieśiąt od Syrácuſy Miáſtá udáłá. Szły tedy obiedwie, przyſzedſzy. gdy ſię u grobu tey S. oſobliwie Lucia, padſzy ná źiemię gorąco zá Pánią Mátką Pánu BOGU modliłá: vsłyſzy głos do śiebie od Agáthy. Lucia Oblubienico CHRYSTUSOWA iáko y ia, czemu mię prośiſz o to co ſámá możeſz uczynić Mátce ſwoiey. Oto tey Swiętey przyznáło Niebo, że oná ſámá mogłá modlitwą ſwoią uzdrowić Pánią Mátkę ſwoię, á iednák wzywáłá drugiey. Są niektorzy, co rozumieią, że im nie potrzebá prośić zá ſobą o modlitwę drugiego, że ſámi ſobie uproſzą; zle, lepiey tego y owego prośić &c.

Náuká 2. Ze nie záwádźi podczás y młodſzego ſtárſzemu posłucháć; Lucia byłá młodźiuchną Pánienką, Corką, á iednák dobrze rádźiłá Mátce ſwoiey. Iuż to rádząc áby ſię udáłá do Agáthy Swiętey, iuż kiedy ſię powrácáły Lucia odezwie ſię do Mátki mowiąc: Páni Mátko iuż ia cále záślubiam Páńieńſtwo moie Pánu IEZUSOWI, poſag ktoryś dla mnie nágotowáłá, rozday ubogim. Rzecze Mátká, dobrze miła Corko, po śmierći moiey wſzyſtko tobie odkázuię, á byłá máiętność ich wielka w pieniądzách, kleynotách, wśiách, po Oycu iuż lat 9. zmárłym. Lucya ná to; Páni Mátko, lepſza iedná świeczká zá żywotá, niżeli dwie po śmierći. Po śmierći, iuż to nie twoie będźie, teraz rozday ná ubogie, śieroty, wdowy, y ták ſię ſtáło. Oto iák dobra rádá, choć od młodey Pánienki. Porádźi czáſem y młodſzy y Synaczek y Coreczká, &c.

Náuká 3. Co ieſt chwalebnego w Pánienkách? ſtáteczność, ſtáłość, niewzruſzoność. Gdy Swięta Lucya odnieśiona byłá do Stároſty Pogáńſkiego, że CHRYSTUSA chwali, Bogi Pogáńſkie prześláduie; záwołána przed niego, gdy toż wyznawa, gdy Pánieńſtwo ſwoie záślubione bydź Pánu IEZUSOWI opowiáda, ro-

ſkazał ią prowádźić do domu nierządnego: ále ták mocną, ſtáteczną ią Pan Bog uczynił, że iáko Kolumná ruſzyć ſię z mieyſcá niedáłá, ćiągnęli ią żołnierze, zákłádáno bydlętá do poruſzenia, *Columna eſt immobilis.* To to Pánienki poććiwey káżdey własność! niedáć ſię poruſzyć do złego namowámi, obietnicámi, podárunkámi &c.

Náoſtátek, Ze od Swiętey Luciey dniá przybywa. Stáraymy ſię pomnażáć w ſobie świátło cnoty, pobożnośći, boć ták ma bydź. *Iuſtorum ſemita creſcit quaſi lux uſq; ad perfectam diem &c.*

Druga.

LUcia Swięta dźiśieyſza, ieſt Pátronką ná oczy chore. My iey zálecaymy nie ták powierzchowne, iáko wewnętrzne oczy, áby im wzrok duchowny iáko naylepſzy upraſzáłá; żebyśmy niemi widźieć mogli ſámych ſiebie wewnątrz, czego nam niedoſtáie do Niebá, do otrzymánia zbáwienia. Abyśmy poznáć mogli łáſki y dobrodźieyſtwá Boſkie, nátchnienia iego do dobrego. Te oczy bárdzo potrzebne, więcey niż powierzchowne. Wielum Lucia Swięta ofiáruiącym ſię do niey nie upraſzáłá powierzchownego wzroku, ále tęn, ná ktorym duſze zbáwienie należy. Więc o te oczy prośmy, áby kiedy od niey dniá przybywa, y nam teyże świátłośći duchowney przybywáło, &c.

Ná Wtorek po III. Niedźieli Adwentu.

SZczęśliwſza do Páná Boga proſtota, bo ieſt ſpoſobnieyſza do poznánia Táiemnic Boſkich. Mędrcowie, ſtárſzyzná Zydowſka, Lewitowie piſmienni zebrawſzy ſię, wypráwili do Iąná ná puſczczy, badáiąc ſię, czy on ieſt Chrystusem? słyſzeli iuż o Chrystusie, mieli go u śiebie, á iednák do niego ſię nie máią: á rzeſza, á poſpolſtwo, gmin, Chrystusa poznawa, zá nim chodźi, iego zbáwienney náuki słucha. Oto proſtotá zna Chrystusa, mądrość błądźi. Czáſu pewnego pytał ſię Zbáwićiel czym też go miánuią? áż mu powiedzą, żeś ieſt poczytány u iednych záProroká, u innych záEliaſzá, u innych

zá Ieremiaſzá, to to mądrzy, áż ſię też odezwie proſtaczek rybołow Piotr, ieſzcze w ſzkole CHRYSTUSOWEY nie oświecony, y rzecze: Tyś ieſt CHRYSTUS SYN BOGA żywego! Oto mądrzy błądzą, proſtotá bynamniey. Baláám Prorok mądry, ále zły przenáięty iedźie ná oślicy złorzeczyć ludowi Bożemu. W ćiáſney drodze záſtąpi mu Anyoł z mieczem dobytym, ktorego wprzod poſtrzegſzy oślicá, upádnie ná koláná, poſtąpić nie chce; biie, ſturcza Báláám, nie pomoże nic; áż y bydlę do niego przemowiło, iákoby ſkázuiąc Anyołá. Rzecz dźiwna, oślicá wprzod widźi Anyołá, niźli mędrek Báláám. Ták to, proſtaczek prędzey doyrzy táiemnic Boſkich, niżey ſię ukłoni Pánu IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, bárdźiey ſię boi piekłá, Sadu, śmierći. Politycy, uczeni, zárty czáſem ſobie czynią &c. I dla tego mowi Apoſtoł, że mądrość tego świátá nieprzyiazna ieſt BOGU. Tertulian ſtáry, nie bez podźiwienia mowi: wierzą ludźie mądrzy wedle świátá hiſtoriom o Alexándrách wielkich, o Iuliánách, máią u nich baiki mieyſce. O CHRYSTUSIE, o TROYCY Swiętey, o wieczności, máło co chcą wierzáć. I dla tego Pąn IEZUS dźiękuie OYCU ſwemu, że Táiemnice ſwoie, utáił przed mądremi, á obiáwił ie máluczkim *Confiteor tibi Pater &c. Beati ſimplices.* Stáraymyſz ſię chodźić *in ſimplicitate cordis* á zásłużemy, żeby ſię nam BOG obiáwił, y teraz y ná wieki, &c.

II.

WIelka ſzcześliwość z dobrey Spowiedźi S. Iąná. Spowiedź Swiętą Ewángelia chwali: *Confeſſus eſt, & non negavit.* O wielu ſpowiedáiących ſię, powiedźieć ſię może: *Confeſſus eſt,* ſpowiedał ſię, ále ſię záprzał, nie wyznał, okoliczności niepowiedźiał, nie záłował, nie obiecał poprawy słuſznie. Stáraymyſz ſię zárobić ná pochwałę z Iąnem S. z Spowiedźi. &c.

III.

PAmiętáiąc, ná *noviſſimum inferni*, ná piekło, niech káżdy w nim ſobie przypomina to, co będźie zbyt żáłoſnego, to ieſt rozdźiał, ſepárátią od naymilſzego przyiaćielá, Rodźicow od

dźiatek, dźiatek od Rodźicow, męża od małżonki, *& è contra.* Powiedźiał sąm Zbáwićiel że ná ostáteczˊnym Sądźie iego, gdy śię wszyscy zgromádzą y przed nim stáną, uczyni sepárátią złych od dobrych, owieczek od kozłow, tych ná lewicy, onych ná práwicy postáwi. O iáka żáłość widźieć śię w tęn czas *inter hædos à sinistris!* deklárował to Pan IEZUS ná innym mieyscu pod podobieństwem pszenicy y kąkolu; oboie to ná iedney roli, ná iednym gruncie, zagonie rośćie, ma z soba podobieństwo, iedno śię z drugim łączy, *sinite utraq; crescere usq; ad messem:* dopiero czásu zniwá, pszenicá zebrána będźie y zprowádzona do gumná, á kąkol związány, wrzucą ná spalenie. Pszenicá z kąkolem ná iedney roli są zli Kátholicy wespoł z dobremi mieszkáiacy, są w iednym domu małżonkowie iedno złe drugie dobre, są dziatki z Rodźicámi, są Sasiedźi zli iedni, drudzy dobrzy, są w iednym Kośćiele bywaiący, iedney náuki słucháiący, iednym śię chlebem Anyelskim karmiacy, áż ná ten czás pokaże śię iedno pszenicą, drugie kąkolem, iedno ná znáczone do gumná Niebieskiego, drugie ná ogień więczny, *Erunt duo in domo una, in agro, in lecto,* mowi Ewángelia Swięta, iedno *assumetur* drugie *relinquetur.* O iák to załosna! kiedy owo umárłego Páná Oycá, álbo Oycu Syná z domu wynośić przyidźie, iáko wiele lámentu, choć śię spodźiewáią z soba obaczyć ná innym świećie. Kiedy Rodzicy Syná álbo Corkę w dálekie wypráwuią Kráie, iáki tám zal? dopieroz tám będzie nierownie większy, kiedy śię ná wieczne nieoglądánie z sobą dzielić będą, ći, co teraż śćiśle z soba żyią. Co ná to? stáray śię káżdy bydz pszenica, widźisz mężu małżonkę pszenicą, nie bądźże ty kąkolem; widzićie dziatki Páná Oycá álbo Pánią Mátkę pszenicą, pátrźieśz żebyśćie śię z sobą nie rozstáli ná wieki.

IV.

NIe odważemy śię, álbo nie możemy bydź Męczennikámi, bądźmy Wyznawcámi, to iest, ná káżdym mieyscu w káżdey okázyi wyznawáiącemi CHRYSTUSA, Wiárę Swięta y náukę Kośćiołá Bożego, zdárzy śię śiedzieć konwersowáć z Hæ-

rety-

retykámi albo z polıtykami swiátowemi, blázgocą to y owo przećiwko ustáwom, Ceremoniom, Kośćiołá Bożego; Táiemnicom Wiáry Swiętey, odezwáć się ieżeli masz śiły, powagi, náuki, zgánić, informowáć, to to iest bydź Konfessorem. Mowią drudzy, mnie dosyć sercem wierzyć choć się usty nie odezwę, choć y záprę. Ták czyni śiłá niewolnikow, ále nie dobrze. *Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem.* Do zbáwienia dusze trzebá wyznánia y ustámi, kto mnie wyzna przed ludźmi y ia go wyznam przed Oycem moim: kto nie wyznawa znáć że się wstydźi, wstyd záś iest tylko złey rzeczy, á Wiárá, CHRYSTUS, BOG są naylepszemi, zkąd Gordius Zołnierz, gdy mu rádzono áby się powierzchownie CHRYSTUSA zápierał, á sercem wyznawał: vchoway BOŻE! y sercem y ustámi chce Páná BOGA wyznawáć! toż wielu Swiętych czyniło. Nád Ekáciuszem ośmdziesiąt lat máiącym Kompássią máiąc niektorzy, podstáwiáli mu kryiomo potráwy niezákazáne między zákázánemi, áby się zdał tych pozywáć támtego; iedząc; zadną miárą pozwolić ná to niechćiał, obieráiąc śmierć niżeli nie wyznáć státecznośći swoiey powierzchownie. Niech się z tąd uczy Czeladká, słudzy, służebnice, u Hæretyckich Pánow służące, iáko swoie Kátholickie záchowáć posty, choć Pánowie Pánie nie poszczą. Mowią więc, áza dla mnie inną kuchnią Páni będźie wyrządzáć? vmiesz sobie nie ieden nie iedná y inną kuchnią wyrządzić ná owe prywatne dobrowolne posty Swiętego Antoniego, Swiętego Dominiká &c. á kiedy przydzie do Piątku, do suchedni, do wilii, to iest, z Lutrámi niemász sposobu kuchni inákszey obrządzenia. Bądźmy w tym y we wszytkich wyznawcámi, &c. &c.

V.

JAko BOG sam iest spráwiedliwy, ták y wszystkie Sądy iego práwe są: co przyznał Psálmistá Swięty, *Iustus es Domine, & rectum judicium tuum*, nie záwsze iednák u ludźi ma tę o spráwiedliwośći swoiey stymę. Wiele iest tákowych, co widząc, á ono z tym niezbożnym lepiey częstokroć się powodzi, niżeli dobrym, widząc iáko zli dobrych opprimuią, iáko Pogánie,

Turcy, Heretycy, Krolestwá, Páństwá, Kośćioły Kátolickie posiadáią: mowią, álbo myslą. Czyć Bogá niemász ná Niebie? wszákeś o Boże spráwiedliwy! czemuz to dopuszczasz? &c. ná dobrych niewinnych &c. Aleć będźie Sąd uniwersálny, ná ktorym się pokaże, czemu sa u P. Boga Xięgi, w ktorych są wpisáne wszytkie wszytkich spráwy, uczynki. Máią y zli cokolwiek w żyćiu swoim dobrego, zá to im też P. Bog tu ná tym świećie płáći, máią y dobrzy przywáry iákieykolwiek karze ich tu P. Bog doczesnie, á záś wieczną nagrodę w Niebie dla nich záchowuie, kto może zazdrość Złoczyncy, ktorego zá trzy dni ná plác wyprowádzą, że mu dźiś kto dobry posle obiad, obaczysz wnet iáko tráktowány będzie, że Bog teraż złym udźiela siłá, do iedzenia, napoiu, odzienia, obaczyć go po śmierći. Dawidowi Ioab przymawiał, że nienáwidzącym się siebie dobrze czynił: áleć przestał się dziwowáć, kiedy y sámemu, y innym umieráiąc, żywot odebráć kazał. Niechćieymy tedy przed czásem sądźić, áż się on Dzień pokáże, w ktory Słońce spráwiedliwośći, *Illuminabit abscondita cordium*, Bywa to, że Máláwrze, Háwtarze, chcąc wyráźić iáką, álbo osobę, álbo ptaká, zwierzę, záczną od ręki rámioná &c. Kto to widzi, nie zda mu się, ále kiedy wszytko stánie gotowo, kiedy płotno rozwiną, kiedy się wszytká robotá pokaże, dopiero káżdy uzna że dobrze, ksztáłtnie, *proportia Existimabam, ut cognoscerem hoc, labor est ante me donec intrem in Sanctuarium DEI, & intelligam in novissimis eorum. &c.*

VI.

PRzy pámiątce dźiśieyszey przenieśienia domku Nayświętszey Panny do Loretu po kilkákroć powtorzonym poruszeniu iego, náuczyć się możemy, iáka iest miła Pánu Bogu y Nayświętszey Pannie ćichość, zgodá, łáskáwość: poniewász nie co innego rugowáło co raz domek ten z iednego ná drugie mieysce, tylko niezgodá, poswary tych ná ktorych gruntćiech stawał, ten domek. kto chce tedy zátrzymáć u śiebie Pannę Nayświętszą, Páná Iezusa, niechay będzie ćichym, łáskáwym, y tą do domu wiecznośći drogę sobie toruie cnotą. &c. &c.

z Zywotow SS.

Z Swiętego Ewágryuszá Kápłáná náuczyć się mamy dźiśia, iáko iest wielka dobroć Boska w tym około swoich, że większych pokus nád śiłę ná nich nie przepuszcza. Mieszkał ten w Konstántynopolu przy Kośćiele, tám iedná Mężátká obroćiłá oczy ná niego, á potym y serce skłoniłá, szukáiąc záwsze okázyi do złego; wiedział on to bárdzo dobrze o tym, y podobno by nie był od tego, ále sposobnośći nie było, á raczey Pan Bog iey niedopuśćił. Czemu ná Iozefá Pátryárchę? ná Thomaszá S. z Aquinu? ná tyśiącznych innych dopuszczał tákie okázye, że niewiásty do nich osobno wchodźiły, ná grzech námawiáły? ná tego nie; bo wiedźiał o támtych śile, mocy, ná sprzećiwienie się inákszey od tego. Dobry Pąn Bog, że niedopusza więcey nád śiłę ludzką pokusy &c.

Náuká 2. Iáko, lubo z innemi grzechámi bić się potrzebá, z nieczystym ináczey, to iest ućieczka go zbywáć? Ewágryuszá chcąc Pan Bog uchowáć bez grzechu, przepuśćił ná niego záchwycenie, w ktorym stáwiony był ná Sąd, y oskárzony iákoby od Mężá owey niewiásty o cudzołostwo, zá ktore wrzucony był do więzienia, pętá y káydány ná ręce y ná szyię iego włożono &c. gdy ták wielką boiáźnią zdięty śiedźi, pokaże mu się Anyoł, zpyta, co się z nim dźieie? opowie mu wszystko. Rzecze Anyoł, będźiesz wolny! tylko mi poprzyśiądz że z tego Miástá uydźiesz y przeniesiesz się do innego, bo ináczey w teyże pokuśie będziesz. W owym tedy záchwyceniu przyśięgę wykonał, á záś do śiebie przyszedszy co prędzey z mieyscá onego ubiegł. Oto się pokázuie, że w okázyi do grzechu nieczystego, naybespiecznieysza ućieczką się sálwowáć. Z tego záś punktu o przyśiędze vczyć się mamy, że cnoty wszelkie y dobre vczynki, ślubem utwierdzáiące się iáko są waznieysze ták y Pánu Bogu milsze, poniewasz y potym Ewágryuśie potrzebowáno ślubu, álbo przyśięgi, że miał opuśćić mieysce owo niebespieczne.

Náuká 3. Ze dziatki, Synowie, Corki po śmierći Oycá swego, mogą bez nárussenia prawdy mowić, że im Oćiec nie umárł.

márł. Ewágryuszowi S. powiedźiał ktoś, że mu Oćiec umárł, á ow do niego nie bluźni, nie prawdá, Oćiec moy nieśmiertelny, żyie, gdy ow zádźiwi się y toż co powiedział utwierdza, rzecze S. Oycá mam w Niebie Bogá nieumieráiącego, &c.

Druga.

NIkt się skárzyć nie może áby żył w tákim śieroctwie, bez Oycá y Mátki, bo ma Oycá y Mátkę z Páná Boga. Ewágryuszowi Swiętemu dáno znáć o śmierći Oycá swego, áz on ná to, nigdy to, práwi, nie iest, Oćiec moy żyie, nigdy umrzeć niemoże, Bog iest Oycem moim, ten się mną opieka, nic mnie złego pod nim potkáć nie może. O ták ći iest! gdybyśmy uważáli, że pod Oycowską iego pieczą żyiemy, ktorego codźiennie wzywamy Oycze nász, nieskarżylibyśmy się ták wielo kroć ná śieroctwo, ná ubostwo násze. Mamy tedy záwsze Oycá Páná Boga, znaymy się Synámi iego. &c.

Trzećia.

DNiá dźiśieyszego odpráwuie się pámiątká Uroczystośći w Kośćiele Oycow Kármelitow *Ioannis à Cruce*, Ianá od Krzyzá, cokolwiek Ianow SS, są naybárdźiey Ianámi od Krzyzá. Ian Swięty Ewángelistá od Krzyzá, y pod Krzyzem zá Syná Nayświętszey Pannie oddány. Ian drugi Chrzćićiel z Krzyzem záwsze prezentowány, y tu w tym Kośćiele, álbo raczey Kośćioł S. Iąná Wárszáwski od Krucifixá słynie. Kto zgołá chce bydź Iąnem, Kochánkiem u Bogá, nie może bydź tylko *à Cruce* Krzyż ćierpiąc, przez Krzyż. Sam Nayświętszy Sakrament, z zasług Krzyżá, Męki y śmierći.

Ná Srzode po III. Niedź: Adwentu.

NIe tytułámi ále dobremi spráwámi, uczynkámi przed Pánem Bogiem, zálzczycáć się nam potrzebá. Ianowi Swiętemu stárszyzná Zydowska deferuie tytuły iuz Chrystusá, iuż Eliaszá, iuż Proroká, á Ian nie tytułámi, ále chwalebnemi zákázuie się áktámi, y ták nam wszystkim potrzebá, kiedy Piotr Swięty wyznał o Chrystuśie. żeś ty iest práwi Chrystus Syn Boga żywego! nátychmiast rzecze Zbáwićiel:

wićiel: Błogosłáwionyś Symonie, że nie ćiáło, nie krew, áie Oćieć Niebieſki obiáwił ći tę prawdę. Pyta ſię tu Hieronim Swięty, kiedy Bog Oćiec rozmawiał z Piotrem? kiedy mu to obiáwił? I odpowiáda, Spráwy Boſkie, ákcye, wſzelką moc ludzką przewyżſzáiące, te to Piotrowi obiáwiły czym był Chrystus. kędy dobrych uczynkow niemáſz, tám zá nic przyznawánia ludzkie.

Mowi Mędrzec, Zem przeſzedł przez pola, winnicę człowieká leniwego, obaczyłem ią wſzytkę ſpuſtoſzoną, od kogo? czy od zwierzá dźikiego? czy od wieprzow leśnych? nie, że proznowánie, leniſtwo, niedbálſtwo koło Winnice było, dla tego ſpuſtoſzona Winnicá, wniwecż obrocona, kędy ręce nie prácuią, w dobre uczynki ſię nie zápráwuią, tám nic dobrego niemáſz. *Ita non vineam, vineam primam: reddidit pigritia omnis. Sanctus Bernardus.* Oblubieniec Niebieſki do Duſze nabożney mowi. *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, ut ſignaculum ſuper brachium tuum.* Niech będzie miłość moiá ná ſercu twoim, niech y ná ręku, y ná rámionách: czy nie doſyć ſercem kocháć Páná Iezusa? niedoſyć; trzebá áby tá miłość wyrážona byłá ná ręku y ná rámionách, to ieſt uczynkámi dobremi, chwalebnemi Akcyámi reprezentowána. *Manus tuæ operantur quæ DEI ſunt, ut pauperibus largiantur, debiles ſublevent &c. His operibus Charitas quæritur S. Amb.* I toć ieſt co mowi Pſalmiſtá Swięty. *Immola DEO Sacrificium laudis, & redde altiſſimo vota tua.* Chwal Páná Bogá iáko naywięcey, á przy tem odday iemu ſluby twoie. *adjunctum eſt. Redde altiſſimo vota tua, quia id pertinet* mowi Páſch: S. *ad realem exhibitionem. & hæc quidem laus vera eſt.* I my tedy z dobrych uczynkow chwałę ſobie iednaimy, nie ták tytułámi, iáko dobremi ákcyámi ſię záſczycáiąc. &c.

II.

Niechce ſię miánowáć Prorokiem Ian Swięty: bo Proroctwá wielom ſą ſzkodliwe. Prorokuią ſobie Heretycy, że w ſwey Wierze ták zbáwieni będą, iáko y Katholicy: Prorokuią ludźie światowi, że po delicyách, roſkoſzách, ućiechách świáto-

wych, przeniosą się ná drugie Niebieskie. Prorokuią grzesznicy, iż źle żyiąc, y wszytkiego sobie pozwálaiąc, kilką słow pokutuiących, śmierć dobrą sobie spráwią. Nie dobre tákowe proroctwa oszczekiwáiące, zdrádzáiące. Niechcieymy bydź tákowemi Prorokámi, z dobrey Wiáry tylko, iáka iest sáma Kátolicka; prorokuymy sobie Niebo po niewczásach. &c.

III.

PAmiętáiąc ná piekło, pámiętáć potrzebá osobliwie ná to że się tám może dostáć człowiek zá ieden włosek, zá ieden defekt, zá ieden ná końcu żyćia mánkáment: pokázuie się to w oney przypowieśći zaprószonych ná gody, w iednym, ktory, dla tego, iż száty godowey niemiał, był rugowány z izby weselney, był wezwány, stánął ná mieyscu weselnym, uśiadł u Stołu, zá przyiaćielá był miány; iednego tylko defektu w nim postrzeżono, nátychmiast go wyrzucono. O! iák wiele tákowych w piekle, podobnych temu, co byli y wezwáni, y do Kośćiołá Swiętego przypuszczeni, y u Stołu CHRYSTUSOWEGO ták wielekroć siedźieli, á że tylko ná końcu zgrzeszyli, zgrzeszywszy bez pokuty zeszli, zginęli, do piekłá się dostáli. Z tych iest on Pustelnik, co uyrzawszy rozboyniká przy swoiey śmierći, do ktorey go dzwonek Nayświętszy SAKRAMENT prowádzący przywabił wzdycháiącego y sobie tákieyże też życzącego, pomyślił, czyli wyrzekł, Zyć też ták było, iáko y ia! y w tym umárł, ná wieki zginął. O! iák przez wszytkę wieczność nárzekáć będźie ná ten włosek máluczki złey myśli swoiey. Ale, iescze to pewnieysza, co mamy z Wiáry Swiętey o Lucyperze, ktory także wielą łask Bożych opátrzony, zá to iedno że wzgárdźił Bogiem wćielonym, do piekłá iest strącony. Czy ten y ze wszytkiemi czárty po wszystkie wieki ná to naybárdźiey nie boleie? y boleć będźie? że iedną myślą ták wielkie dobro utráćił. Podobną rzecz o Radbodźie Xiążęćiu Frysyi wiemy, że ten iuż iedną nogą przystąpiwszy do Chrztu Swiętego, gdy zrozumiał że więcey iest niechrzczonych iego Dźiádow, Prádźiádow w piekle, umknął się od Chrzcielnicy, dniá trzećiego umárł, y do swoich przyszedszy, ná wieki pewnie

nárze-

nárzekáć będźie, że o włos ieden pozbáwił śię Dobrá wieku iſtego. Pámiętaymyſz ná to, á prośmy Páná Bogá żebyśmy do końcá wytrwáli w dobrym.

VI.

Mieyſce y okázya do wyznánia, álbo bydź Wyznawcą, Cóſeſſorem, ieſt y ná tęn czás, kiedy zá twoie winy drugi ćierpi, odezwáć śię ná obronę iego niewinnośći z oświádczeniem śiebie winnego: bywa to częſto między wielą Dźiatek, Czeladki, że ieden, iedná co ſłucze, zrobi nie dobrze, zgubi, ruſzy á umie śię ták kſztałtnie wyfiglowáć, wymowić, obronić, iż iemu y słowá złego nie rzeką; á niewinnego łáią, ſtrofuią, karzą: w tęn czás winnemu ile bydź może odezwáć śię, iam przewinieł, przewiniłá powiedźieć; ieſt bydź Wyznawcą Confeſſorem, Confeſſorka: podoba śię wielce Pánu Bogu tákowa confeſſya. Karał Pan Bog powietrzem ćięſzkim lud Izráelſki zá Krolá Dawidá grzech, co on widząc, upádnie przed Máieſtatem Boſkiem, y czyni konfeſſya. *Ego ſum qui peccavi*, Iamći to Pánie winien, *iſti oves quid fecerunt?* te owieczki co przewiniły? ná tákowe wyznánie záraz P. Bog poſkromił karánie ſwoie, oddala od ludu niewinnego plagę. Był podobnym Wyznawcą Ionaſz Prorok, w tęn czás gdy zá iego nieposłuſzeńſtwo przepuśćił P. Bog ſrogą ná Morzu nawáłność, ná tęn Okręt, w ktorym śię on znáydował. Przyznał śię tęn że to dla niego, *proijcite me in mare* wrzuććie mię w Morze, wrzucony, od Wielorybá pożárty, cále przećięſz záchowány, bo winę ná śiebie wyznał żeby niewinni niećierpieli. Zá czáſow onych w ktore prześládowáno Krześćiány ieden trzodę páſący uznawáiac iáko niewinnie Krześćiánie ćierpieli, y iáko rzecz niegodna byłá niemym kłániáć śię báłwánom, przypádſzy w nocy do iednego ktory był ze złotá vlany, obćiął rękę, rámię, rozdał złoto między ubogie, *queres* zátym náſtapił, kto śię ważył? pobráno wielu niewinnych, á páſtuchá ow żeby niewinni nie ćierpieli ſtánął przed Sądem Pogáńſkim, przyznał że on to uczynił, zkazány ná mękę, dla tego otrzymał łáſkę Bożą wielce śię w nich ią posiláiącą; náwet y ná Kátow ſtrách wielki padł &c. To tedy wy-

dy wyznánie winy ná obronę niewinnośći drugiego, czyni nas Konfessorámi, &c.

V.

NIe kończą się záwsze wielu dobre uczynki z kończacym się żyćiem ludzkim, trwáią y po śmierći, iáko też y złych trwáią y po śmierći złe spráwy. Fundował kto Kośćioł, Klasztor, Szpital, Seminárium, uczynił wieczną Fundácyą, żyią, sustentuią się Kápłáni, Zakonnicy, ubodzy, y sustentowáć się będą áż do dniá Sądnego, ow Dobrodźiey lubo przed stem, dwiemá sty lat, umárł, żyie dotąd, dobrze czyni, żywi ubogich, y poty żyć będźie, poki iego trwa Fundácya. Nápisał kto Xięgi, zostáią po nim w lat 200. 300 1000. y dáley, żyie w nich, náucza, każe, choć iuż umárł dawno. Tákże zły nápisáne zostáwił Xięgi, iáko to Luter, Kálwin, z ktorych się y dotąd dusze zarażáią, psuią, pewnie y ći dotąd zle żyią, zle uczą, y poty będą táki, mi, poki ich niezbozne náuki trwáć będą, á zátym iáko dobrym nagrody y zasługi, ták tym złym przyczyni się karánia, y konfuzyi, á nie kiedy y nikędy indźiey, tylko ná strásznym Sądźie Bożym. I to to iest co mamy w Ewángeliey Swiętey o onym Gospodarzu, ktoremu gdy powiedźiáno, iz iego rola iest posiána plewą y kąkolem, powiedźiał, *sinite utraq; crescere*, niech to oboie rośćie, á potym pszenicá poydźie do gumná, á kąkol ná ogień wieczny. Stáraymy się tedy ták żyć, áby y po śmierći zásługowáli smy ná Niebo.

VI.

NAstępuie inna drogá, do Niebá, ktora Pan IEzus pokazuie, to iest drogá wodą, morzem, iáko więc dwoiákie drogi do Miast y Krolestw bywáią, iedná lądem, druga wodą. Iák iuż o drogách lądęm, źiemią námieniwszy Zbáwićiel, námienia y o drodze morzem. *Beati qui lugent.* Tá to iest drogá płáczu, łeż zá grzechy. Pospolićie łátwieysza prędsza bywa drogá wodą, ćiężary znosząca większe. Tákći y tu nád drogą modlitwy umártwienia, y innych dobrych uczynkow, skuteczniey sza, pręd zey do portu wiecznośći prowádząca drogá łeż wody, pokuty Swiętey, płáczu zalu zá grzechy, Ná tę się wodę puśćiwszy

Piotr

Piotr Swięty, Mágdálená, Egypcyáká, y ták wielu grzesznikow szczęśliwie do Niebá zápłynęli. *Beati qui lugent, &c.* Płyńmysz y my tym Morzem gorzkośći opłákuiąc grzechy swoie, &c.

z Zywotow SS.

EDytá Swięta Krolewná Angielska te nam dźiś dáie náuki.

Pierwsza. Iáko, gdy komu w sercu záſmákuie IEZUS, świát mu wszystek gorzki. Oto tey Edyćie præzentował świát, roskoszy, ućiechy, dostoieństwá, małżeństwá wielkie iáko Krolewnie; náwet Anglikowie Krolową swoią chćieli ią mieć, wszystko to u niey zá nic, bo Pąn IEZUS y iego Oblubieństwo iey záſmákowało. Zámknęłá się w Klasztorze, obieráiąc żywot ubogi, wzgárdzony z Pánem IEZUSEM, niżeli świátowe wszytkie nádźieie.

Náuká 2. Iáko pod Osobámi Chlebá y Winá w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, nie Chleb áni Wino, lecz CIAŁO IEZUSOWE, y KREW iego się ukrywa. Edytá Swięta włośienicę ostrą pokrywaiąc szátámi po wierzchu miękkiemi, zdáłá się świątobliwemu Biskupowi Ethelwoldowi nie wedle Zakonnego stánu się odźiewáć. Vmiáłá dźiwnie mądrze odpowiedźieć Pánienká, dáiąc do zrozumienia, że to co innego może bydź *intus* nád to co się po wierzchu pokázuie. To się właśnie dźieie w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, dochodźić trzebá Wiárą nie zmysłámi.

Náuká 3. Iáko szczęśliwy człowiek żyiący w posłuszeństwie pod zwierzchnośćią niżeli roskázuiący. Swiętey Edyty Oćieć zbudował trzy Pánieńskie Klasztory, nád wszystkiemi chćiał Corce swoiey stárszeństwo porućić, żadną miárą przyiąc go Swięta Pánienká niechćiáłá, obieraiąc raczey żyć pod drugiemi w posłuszeństwie, rozumieiąc iż lepiey bydź słucháiąca, niżeli roskázuiąca y pewnie ták. Mile przyimuymy, gdy nam kto roskázuie. &c.

Druga.

SZkodliwe częstokroć iest z powierzchownych ákcyi posądzenie. Edita Swięta Corka Krolewská oddawszy się zá Oblubienicę CHRYSTUSOWI, ubierałá się przećię świetno, iák iey kon-

dycya wyćiągáłá, ále tym czáſem Włośiennicę ná ćiele ſwym nośiłá. Przygániel owemu ſtroiowi Biſkup ieden, mowiąc: Oblubienicy CHRYSTUSOWEY nie przynależy táki ſtroy! álec oná odpowiedźiáłá, Oycze! wiem ia że mnie tęn ubior przed Pánem BOGIEM bynamniey nieſzkodźi. Oto w czym on ią poſądzał z powierzchowney ſzáty oná prawdźiwie niewinną byłá. Częſto ſię tedy mylą poſądzánia z rzeczy powierzchownych, &c.

Ná Czwartek po III. Niedźieli Adwentu.

KTo ſię z pokory umyka álbo uniża przed Pánem IEZUSEM, tęn záſługuie áby ſię do niego onże ſąm zbliżał, y iego wywyżſzał. Ian Swięty gdy ſię kryie ná puſtynią nie śmie ſię zbliżyć do IEZUSA, áż ći on ſąm do niego przychodźi, kiedy ſię niegodnym odzywa rozwiązánia u nog trzewiká iego; áż też rękę ná Głowę ſwoię wynośi IEZUS, gdy ią wodámi przy Chrzćie S. polewa. Tęn pálec do ſkazánia ſiebie obiera CHRYSTUS, *Ecce Agnus DEI, &c.* ktory on do rzemyká trzewiká iego ſpuſzczał. Pánnom w Ewángelij S. opiſanym, w pułnocy pokázuie ſię Oblubieniec Niebieſki *media nocte.* w tęn czás, kiedy ſię naybárdźiey kryły, niekiedy wednie ſię w ſtroiách præzentowáły. W Iozuem IEZUS Zbáwićiel naywięcey chwałę ſwoię pokázował. Czemu? Bo ſię on naybárdźiey z ſwemi ákcyámi ukrywał. Kiedy álbowiem *Num: 11.* ziáwili ſię byli niektorzy w obozie iego dźieła chwaląc, on umyślnie poſzedł do Moyżeſzá proſząc *probibe eos ne prophetent*, że to o ſobie mowił zgadzáią ſię Doktorowie SS. na to mieyſce. Ieſt rzecz godna uwagi, kiedy Izráelitowie z Ægyptu do źiemie obiecáney ſię przenośili, tedy im P. BOG wednie w obłoku przewodował, gdy ſię wednie præzentowáli *per diem*, P. BOG obłokiem ſię przed niemi okrywa. Ták to przed præzentuiącemi ſię, zákázuiącemi dźiełámi ſwemi ukrywa ſię P. BOG, táiącym ſię záś pokazuie ſię, præzentuie. Kośćioł S. teraz ſpiewa *Prope eſt iam Dominus*, præzentuie ſię y w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, chcęmy áby do nas ſię przybliżył. Sądźmyſz ſię z Iąnem S. niegodnemi bydź zbliżenia ſię do niego, &c.

II.

II.

JAná Swiętego pytáią ſię posłáni od Kápłánow Zydowſkich: *Tu quis es?* Ty ktoś ieſt? Przyſtępuiący káżdy do Nayświętſzego SAKRAMENTU, niech śiebie ſámego pyta, *Tu quis es?* ktoś ieſt? co do ták Wielkiego SAKRAMENTU idźieſz, iákoś gotowy? iákoś ſię przyozdobił? iák przyſpoſobił? &c.

III.

MIędzy ćięſzkośćiámi ktore trapić będą potępionych, y ná ktore nąm teraż pomnieć trzebá, będźie y tá, y ieſt, że zániedbáli wielkiego zyſku, ktory mieć mogli, żyiąc ná tym świećie. Reprezentował to Zbáwićiel, w oſobie owego sługi ktory wziąwſzy talét od Páná ſwego, miáſto tego co nim miał robić, zákopał go w źiemi, á zá to potym ná więkſzą u Páná przyſzedł indignácyą y wrzucenie do więźienia. Dał káżdemu Pąn Bog ſpoſoby do zarobku ſobie ná Niebo, áby teraż żyiąc iáko lećie, nágotował ſobie czymby miał żyć źimie, ách nieſzczęśliwy! ktory to láto ſtrawi ná proznowániu! nikczemnośći! źimie głod ćierpieć, y nárzekáć będźie muśiał. Wiádomo z Piſmá Swiętego, iáko Ægyptiánie nárzekáli, że przez lat 7. zyznych, urodzáynych, nic ſobie ná głodne látá nie przyſpoſobili, lubo był co ich przeſtrzegał Iozef, przyſzło im potym od głodu umieráć, y dla pożywienia grunty, role, máiętności oddawáć, nárzekáli ná ſię y głupſtwo ſwoie, że niechćieli wierząć Iozefowi. Ták też włáśnie nárzekáią y nárzekáć będą ná wieki potępieni, że nie słucháli y nie wierzyli, będą mowić: mieliſmy Náuczyćielow, Káznodźieiow, Spowiednikow, niesłucháliſmy ich. Głod w Ægypćie trwał tylko przez lat śiedm, ále w piekle będźie ná wieki: *famem patientur ut canes.* Prowiduymy ſobie záwczáſu á naybárdźiey tęn Wiátyk, ktory ma w ſobie Chleb żywy, Anyelſki, Nayświętſze CIAło IEZUSOWE, o komu ſię doſtánie tego ná támten świát prowiántu! á że go godnie przyimie, iák ſzczęśliwy! iák błogosłáwiony. Prośmy ſobie o to ſzczęśćie, *ut non deficiamus in via,* ábyśmy tym pośileni pokármem ſzczęśliwie záſzli tám gdźie głodu nie będźie ná wieki.

IV.

IV.

JAk drogá biała, to ieſt Wyznawcow, do Niebá zálecáć ſię po⸗częła, ták ſię y dáley o niey mowić nie przeſtáie. Powinniſmy záś być w ten czás konfeſſorámi, kiedy dáć świádectwo prawdźie należy, oſobliwie ſtawáiąc przy cnoćie, przy dániu dobrego słowá temu co go godźien, zwłaſzczá między niechętnemi iemu. Takową to Konfeſſorką byłá oná białogłowá, ktora w tęn czás gdy niezbożni żydźi złorzeczyli, bluźnili przećiwko P. IEZUSOWI, oná *extollens vocem*, podnioſzy głos, záwołáłá; Błogosłáwiony żywot ktory ćię nośił y pierśi ktoryćheś pożywał. Tákiem był Konfeſſorem y łotr, ktory gdy ſię wſzyſtko żydowſtwo ná bluźnienie, złorzeczenie P. IEZUSA ná Krzyżu wiſzącego zgromádźiło, on ſąm wyznał go niewinnym, on przyznał mu Krolestwo. Tákim był Wyznawcą y Dániel ſtawáiąc przy niewinney Zuzánnie ná śmierć od kámieni oſądzoney. Ian S. Krzćićiel wołał ná Herodá, *non licet tibi habere uxorem fratris tui* niegodźi ſię: Załował tego wielce Izáiaſz Prorok, że Ochozyaſzowi niezbożnemu prawdy niemowił. *Væ mihi quia tacui*, biádá mi żem milczał, żálował y ow Puſtelnik ná imię Pæmen, o to, że widząc przedtym człeká bezboznego, od pſow záiádłych obſkoczonego y kąſánego, mogąc go obronić nie bronił, zá to potym ſkarány, że go dzyki zwierz rozſzárpał. *Pro anima tua* nápomina Duch S. *non confundaris dicere verum*, nie wſtydź ſię mowić prawdę dla zbáwienia Duſze ſwoiey, nie wſtydź ſię bydź Wyznawcą. &c.

V.

NIe wymowi żaden ięzyk, nie opiſze żadne pioro, iáko unizony, wzgárdzony, zelzywie y ſromotnie był tráktowány ná tym świećie Pąn IEZUS. Urodźił ſię w ſtáyni bydlęcey, ućiekáć záraz muśiał w dálekie Kráie iák ubożuchny potem, żywot prowádźił: á w Męce okrutney, iákie zelżywośći, ſromoty ponośił, poimány, związány, iáko łotr, złoczyńcá, śiekczony *publice* u pręgierzá, między zboycámi záwieſzony, ná ſzubienicy Krzyżowey. Nuż y teraż w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, co zá zelżywośći ponośi, nieuſzánowánia; będźie tedy dla niego ſámego Sąd oſtáte-

czny,

czny, áby ći wszyscy ktorzy go ták tráktowáli, obaczyli ná nim iego chwałę, iego Wielmożność, Mágnificencyą. Ieſtći to prawdá żeć iuż tę pokazał, przy swoim Zmartwychwſtániu, pokazał przy Wniebowſtąpieniu, ále wieluż to widźiáło? czy do wielu tey wiádomośći przyszły? Ná Sądźie Bożym obaczą go wszyscy, y Zydźi co go teraz codźiennie bluźnią, y Turcy, y Heretycy, tám dopiero widźieć się da iáwnie Káifászowi, Piłatowi, Herodowi, y innym ktorzy wołáli. *Nolumus hunc regnare ſuper nos*, tám *exaltabit caput*, tám uznáią pánuiącą iego nád sobą rękę, tám zá to że *humiliavit ſemetipſum, exinanivit, exaltabit illum DEVS*, áby ná imię iego IEZUS upadáło, wszelkie koláno, Niebieſkie, źiemſkie y piekielne, upadaymy my záwczásu przed nim, &c.

VI.

PLynąć do Niebá wodą łez, płáczu, dźiwnie pożyteczna, ále y do Nayświętszego SAKRAMENTV nie ináczey, tylko tąż wodą zbliżáć się potrzebá. *Antequam comedam ſuſpiro*, mowił o sobie Iob. Tu bárdźiey należy przed tym Niebieſkim pokármem wzdycháć, płákáć, vznawáć swoię niegodność, vznawáć wielką Láſkę, hoyność, szczodrobliwość Boſką. *Mitte Panem in transeuntes aquas*, mowi Ekklesyáſtyk. Chleb Nayświętszy niech do sercá twego płynie wodámi łez, płáczu, pokuty S. á nietylko go przyimuiąc, ále y wyſtáwionego ná Ołtarzu widząc, álbo w Cymboryum mu się kłániáiąc, wysyłay serce swoie w płáczu, we łzách do przytomnego tu P. IEZVSA. &c.

z *Zywotow SS.*

BErcháriusz Swięty Opát y Męczennik náukę nam dáie ná dźień dźiśieyszy.

Naprzod. Prętkiego, ochotnego, nieodwłocznego posłuszeńſtwá. Tęn Zakonnikiem w Klasztorze pewnym będąc, máiąc piwnicę w záwiádowániu, gdy dla Bráćiey poszedł toczyć wino, y iuż *defacto* toczył, záwołány ieſt coprędzey do Opátá, porwie się trzymáiąc w ręku goźdź od beczki, ſtánie przed Opátem, wysłuchał co mu roſkazał, áż poſtrzeże że beczki nie záткał, pobieży co wſkok rozumieiąc że wszytko wyćiekło, znaydźie nápełnione naczynie, á nád naczyniem iákoby z lodu zrobione

śćiány, że nic śię ná żiemię winá nie wylało. Przyznał on wielki cud świątobliwośći Opátá, ále raczey przyznány ma bydź Cnoćie posłuszeństwá nieodwłocznego, ktorego śię náuczyć máią Dźiatki u Rodźicow, Czeládká, co owo nim co uczynią nábiedowáć śię z niemi potrzebá. Ztąd pospolićie *záraz* Polskie nágánne: budzą do wstánia, odpowiádáią, *záraz*, każą przyść! *záraz*, każą to owo spráwić, *záraz*; á tego *záraz* będźie godźiná.

Náuká 2. Iáko szczęśliwy káżdy, komu Pan Bog sąm mieysce náznáczy, w ktorym ma zostáwáć. Tego Swiętego Hirárdus Biskup chcąc zbudowáć Klasztor dla sług Bożych, wźiął z sobą ná puszczą áby śię z nim modlił y Páná Bogá prośił, żeby sam mieysce pokazał do budynku, gdy w owey drodze pod iednym drzewem stáneli, á Biskup zásnął, ktorego głowę trzymał Berchárius, áż śliczna gołębicá z gory zleći y krążyć około owego mieyscá pocznie iákoby ie pokázuiąc. Odecknie śię Biskup powiáda sęn, iż widźiał gołębicę mieysce pokázuiącą. Berchárius rzecze: Coś ty Oycze widźiał śpiąc, to ia ná iáwie, zrozumie: li obádwáy, że Bog ono im sam náznáczył mieysce. Wystáwili tedy Klasztor, gdźie dźiwnie dobrze Chwałá Boża kwitnęłá. Wielkie szczęśćie ná dobre mieysce, ná dobrego Gospodarzá, Páná, Pánią, słudze, służebnicy nápáść, do tego álbo owego Zakonu śię dostáć, &c.

Náuká 3. Iáko z iednegoż domu, zgromádzenia dobrego, tráfia śię, iedęn wychodźi dobry, drugi zły: Oto z tego Zakonu y mieyscá w ktorym był S. Berchárius wyszedł on wielce pobożny, świątobliwy, doskonáły, ználasł śię też y niezbożny zápámiętáły Dágorinus ná imię, ktory tego Bercháriusza gdy żostał Opátem choć Chrzesnego Oycá swego, y ktory go do Zakonu swego przyiął, zábieł, o to tylko, że go nápomniał o pewny występek y iáko zasłużył był, skarał, nikt sobie nie ufay, &c.

Druga.

POsłuszeństwo powolne, nápomnienia przyięćie, są prawdźiwey Cnoty znákámi. Berchárius S. Opát zábity iest od nieposłusznego, y nápomnienia nieprzyimuiącego Brátá. Sąm záś ták był posłuszny, iż raż wino tocząc záwołány od Stárszego

gozdź

gożd w ręku trzymáiąc pobiegł. Wino dopełniwszy wierzchu, dáley ćiec przestáło. Do Swiętey Lidwiny Pánnę iednę przyprowádzono, kazáłá iey sprobowáć, przez nápomnienie iáko ie przyimie, gdy się tedy zarzyć, miotáć poczęłá, S. Lidwiná powiedźiáłá że nie iest dźiewicą á z czártem má swoie schadzki. Przyimowáć tedy trzebá nápomnienie wdźięcznie od Stárszego, ináczey do wielkich grzechow tákowy skłonny, &c.

Trzećia.

IM kto więcey Páná BOGA poznawa, o nim myśli, z nim swoie serce łączy, tym się bárdźiey o honor iego uymuie, y sam się go obráźić strzeże. Epimáchus Swięty z młodu iák drugi Ian S poszedszy ná puszczą, gdy się tám będąc dowiedźiał o wielkim w Alexándryi Chrześćian prześládowániu, wyszedł z puszczy, przyszedł do Miástá, oburzył się ná sámego Stárostę, chcąc się go iąć, z kąd táka iáko y Ianowi S. żárliwość? Ná puszczy będąc náuczyli się, co iest P. BOG, co zá godność, Máiestat iego, z tąd też żárliwość y uymowánie się zá cześć iego.

Ná Piątek po III. Niedźieli Adwentu.

KTokolwiek Imienia Boskiego Chwały szuka, przeż to sámo chwalebnym się stáie. Do oleiu przyrownánę iest Imię Boskie, *Oleum effusum nomen tuum.* Oley w naczynie do ogniá wlany świátło czyni y iásność, kto Imięnia Boskiego Chwały szukániem wszelkie swoie zászczyca spráwy, tęn świéći, iáśnieie. O Páwle S. powiedźiał Pan IEZUS *posui te in lucem gentium.* Ty będźiesz ná oświecenie Narodow. Iáko to Páweł oświecał narody? *portando Nomen IESV, Vas electionis* będąc *ad portandum Nomen IESV,* że Imienia Boskiego Chwałę promowował: tym oraz y Narody y śiebie oświecał. Chcąc ubeśpieczyć Narod ludzki Pan BOG, że potopem świátá więcey karáć niemiał; ná znák tey pewnośći, tęcze ná Niebie wystáwić obiecuie. *ponam arcum meum in nubibus.* Tęczá iáśnieie, ále nie ináczey tylko od Słońcá oświecona: tákći, ktokolwiek z Słońcá niestworzonego, to iest Imięnia Boskiego, Imienia IEZUS tego sławę promowuiąc, záćiąga splendoru, niema się bać potopu świátá te-

tá tego. Przećiwnym ſpoſobem, kto ſzuka nie z BOGA, ále zkąd inąd ſwoiey chwały, utonię, pogrążony iák w potopie zoſtánie. O Máchábeyſkich Mężách sławie słyſząc wiele niektore Xiążętá w Izráelu rzekli do śiebie *Faciamus & nos nobis nomen, pugnemus.* Nu ieno też y my wsławmy náſze imię, wybierzmy ſię przećiwko Narodom, áleć poginęli, lud potráćili, bo nie P. BOGA lecz śiebie y imięnia ſwego chwały ſzukáli. Ináczey Ian S. z ktorego to okázyi tá náuká, gdy mu tytuły ofiáruie ſtárſzyzná Zydowſka, on to wſzyſtko ná P. IEZUSA referuie *medius vestrum ſtetit quem vos neſcitis*, ktoregom ia niegodźien rzemyká rozwiązáć, áż zá to otrzymuie *Elogium* że *non ſurrexit major inter natos mulierum*, zgołá werifikuie ſię to, co powiedźiał ſam P. BOG *Ego glorificantes me glorifico*, kto mię wielbi y ia go, kto mię wywyżſza y ia go wywyżſzę, kto chwały sławy imienia mego ſzuka, y ia iego ſzukáć będę, &c.

II.

Z Otwártego od S. Tomaſzá IEZUSOWEGO Boku, wſzytkie nam wypłynęły SAKRAMENTA. Ianá S. pytáią: ponieważ nie ieſteś Eliaſzem, CHRYSTUSEM &c. ná coz Chrzćiſz? odpowie on: Iać chrzczę wodą, ále między wámi ſtánął ktory (iákoby chćiał rzec) chrzći was, y chrzćić będźie KRWIĄ ſwoią Przenaydroższą. Tákći to záwſze, mowić ſię może: Kápłan chrzći wodą, á, że Krwią ſwoią tám ſię IEZUS mieſza: Spowiednik rozgrzeſza, á zasługi CHRYSTUSOWE zá grzechy doſyć czynią: Biſkup ręce poświęcáiąc Kápłánow, ná nich ſkłáda, á niewidomie tám ſię ręká Naywyżſzego Kápłáná CHRYSTUSA przykłada. Dźiękuymyſz, wyznawaymy toż y przy konſekrácyi Naświętſzego SAKRAMENTU. &c.

III.

DO trzećiey rzeczy oſtáteczney, ktora ieſt *noviſſimum inferni*, należy pámiątká y tey ćięſzkośći, ktorą mieć będą potępieni y máią *ex recordatione felicitatis* z przypominánia ſobie przeſzłych dobr, ſzczęśliwośći ná tym świećie. Iák załoſna rzecz po wſzytkie wieki bogáczowi Ewángelicznemu będźie przypominác ſobie bieśiády, bánkiety, uczty, ſmákowite potráwy, nápoie;

poie; á ná ten czás nie mieć y kropelki wody! tym go odpráwił Abráhám, gdy o nię prośił, *Recordare quia recepisti bona in vita tua*, pámiętay żeś zá żywotá biesiádował, używał, *ó recordatio!* Iob spráwiedliwy będąc w szczęśćiu przedtym wielkim, przyszedszy potym do nędzy y niedostátku, mowił: o ják szczęśliwy byłem przed tym á teraz zewsząd śćiśniony, á to tylko było ná czás krotki, coż ná wieczność? Antyochus Krol śćiśniony y meláncholią, y chorobą, to naywięcey ućiążał sobie, że przyszedł ná to, będąc przedtym *iucundus* w pánowániu swoim. Co też to zá konfuzya byłá Amánowi gdy pod Márdocheuszem koniá prowádźić muśiał, część y honor iemu wyrządzáć, będąc przedtym pierwszym po Krolu, á do tego wielkim w głowę iego Nieprzyiaćielem: świádczy Pismo święte, że potym ták zhánbiony został, iż nie śmiał oczu podnieść. Tákći nieszczęśliwi nárzekáią y nárzekáć będą: *quid profuit nobis superbia nostra, aut divitiarum iactantia? transierunt ista omnia velut umbra*, minęłá ućiechá nászá, muzyká, bánkiety, á to *in quantam devenimus miseriam!* do iákiegośmy przyszli nieszczęśćia!

IV.

MOwiac śiłá o konfessyi w te dni, á czy nie przyzwoita y o tym wyznániu námięnic, ktore śię dzieie u iednego to iest Kápłáná przy Konfessyonale? záprawdę, ieżeli ktora to tá Konfessya czyni nas przed BOGIEM wyznawcámi, *Confessorum est Confessio adducens gloriam.* Tá czyni káżdego nád Czártem przemagáiącego. Konfessor táki káżdy krępuie Czártá przeklętego temisz włáśnie pętámi, powrozámi, ktoremi on był od niego związány; grzechy są to tákowemi pętámi, przed Spowiedzią, Czárt nimi Człowieká wiąże, po Spowiedzi temisz czártá krępuie Człek grzeszny spowiádáiąc śię. I iáko niekiedy Dawid włásnemże mieczem Goliathowem głowę ućiął Goliáthá, ták Konfessyą czyniący mieczem czártowskim grzechámi czártá zábiia. Był ieden, ktory z rozboyniká stawszy śię Zakonnikiem, gdy grzechow swoich przed Mnichámi, ktorych było 230. Spowiedz czynił, widziány był przy nim

Murzyn ſtoiący, á zá káżdym grzechem wyznánym onże z tablicy ſwoiey czarney zmázuiący. *Eſt confeſſio adducens gloriam &c. &c.* Tu záprawdę bądźmy dobremi Konfeſſorámi. &c. &c.

V.

BEdzie Sąd oſtáteczny ná ktorym ſię obaczy, káżdy zły winnym y ſpráwiedliwie oſądzonym. Niemáſz práwie teraz Winowáyce, ktoryby choć słuſznie oſądzony, nie utyſkował, nie ſkárzył ſię ná Sędźiego, mowiąc że kupią, álbo reſpektem vwiedziony, &c. Poſpolićie mowimy, złodzieiá ná ſzubienicę prowádzą, á on przećię mowi, żem niewinien. Ná Sądzie záś Bożym, uzna káżdy winę ſwoię, ſam ná ſię będzie Inſtygatorem, ſumnienie ſtrofowáć go będźie, y nie przeſtánie, *Vermis eorum non morietur*, nie będźie ſię nikt śmiał odezwáć, niewinniem potępiony! &c. O onym záproſzonym Zelinku ná gody, á potym że ſukni godowey niemiał, dla tego wyrzuconym, mowi Ewángelia S. że *obmutuit*, wymowić ſię nie śmiał, zámilkł, to ták ná ſtráſznym Sądźie wſzyſcy zli zámilkną. Boymy ſię tego dniá &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy płácza, bo płáczem ſwoim grzechy y nayWiękſze zmywáią. Wiádomo o Pietrze, ktory nic nie mowiąc tylko płácząc grzech wielki záprzenia zmázał. Mária Egypcyáká ták ſproſne złośći, że ſámá nie iáko drugie dla zarobku nieczyſtośćią ſię báwią, oná dla ſwoiey roſpuſty zákupowáłá ludźi. Mágdálená tákże płácząc. Ale oſobliwie ow ktorego grzechy ná kárćie nápiſáne płáczem tákże zmázáne, że oczywiśćie Spowiednik biáłą ználazł kártę. O łzy ſzczęśliwe y do zgłádzenia grzechow ſkuteczne. &c.

Ná Sobotę po III. Niedźieli Adwentu.

SMierć pokaże czym kto ieſt, iákim ieſt przed P. BOGIEM. Dármo ſię ſtárſzyzná Zydowſka pytáłá Iáná S. *Tu quis es* poki ná tym świećie żyie Człowiek, nie może ná tę odpowiedzieć quæſtyą *Neſcit homo utrum amore, vel odio dignus*

omni-

omnia in futurum servantur incerta śmierć dopiero pokaże. Pieśni koym to podobieństwem ieden nabożny obiáśnia: śiedźi owo ślepy żebrak przy drodze cáły dźień, woła, prośi, żebrze, wrzući iáki táki w torbę iego, y to y owo, czásem y śkłá káwałek zábrzmi, ślepy rozumie że co od srebrá známienitego, przyidźie ná noc do swoiey cháłupki, wytrząśnie torbe, áż śkło, áż pieniądz zły &c. To ták y nam śię często dostáie, prośiemy, zbieramy, poki żyiemy, rozumiemy że co dobrego názbyt, przyidźie śmierć, pokażą śię spráwy násze przed Bogiem, áż częstokroć y sáme nabożeństwá y dobre uczynki, znaydą śię mniey ważące *Iustitias vestras ego iudicabo.* Kiedy śię ow Olbrzym Goliath armował ná málućkiego Dawidá, kiedy śię do mieczá nań przypásował, czy mu co innego ná myśli było, tylko to? że ow miecz miał mu bydź ná obronę, á Dawidowi ná śmierć, że nim głowę ućiać miał Dawidowi, áż ináczey pokązáłá śmierć, że miecz ow przypásował ná zgubę, ná śmierć swoię, kiedy nim Dawid głowę iego ućiął. Przypásuie śię nie ieden, do tego álbo owego zá żywotá urzędu, honoru, *beneficium*, hándlu, stanu, rozumie y zakłáda wszystko w nim swoie szczęśćie á niewie że to ná nieszczęśćie swoie. *Est via quæ videtur homini recta, novissima autem eius ducunt ad interitum,* śmierć pokaże, przy śmierći da śię widźieć co w sobie owo zámykáło. Owe słowá *Proverb: 31.* ze *Nobilis in portis vir eius* tym sensem rozumieć śię máią. Człowiek w ten czás prawdźiwie ślachetnym poććiwym, godnym, świętym iest, kiedy tákim stánie *in porta*, w bramie przy wychodzeniu z tego żywotá. Nie pochlebiaymy sz sobie poki żyiemy, ná támten Sąd śię oglądaymy, gdźie śię pokaże kto czym był? *Tu quis es? &c.*

II.

KAznodźieiá upomina; Spowiednik do żalu wzbudza; Oćiec, Mátká, Dziatki do Cnoty nápominaią, Pan Czeladkę przestrzega, we wszytkim tym głos ich tylko iest, párá; ále prawdźiwie Bog mowi, woła ná ten czás. Nie bez Táiemnice iż śię Ian S. názywa głosem wołáiącego, nie głosem, wołáiącem: wyznawa on, że kto inny wołał, to iest Pan Bog, wzywał

wał do Pokuty, á on tego wołánia, tego mowienia był Echo, był głosem, był párą. Z pokoryć on to wielkiey mowił, ále rzecz sámá ták iest: Káznodźieiá, Spowiednik, Bliżni, Oćiec, Pan do dobrego upominàiący głosem sa; Bog przez nich mowi, pobudza. Przyimuymysz to wszytko iák słowá Boskie, &c. &c.

III.

NIemász większego nieszczęśćia, iáko prácowáć wiele á dármo. á nietylko dármo, lecz po pracy, fátydze, miásto zapłáty ná ćięszkie przychodźić karánie. Tego doznawáią w piekle potępieni, gdy po pracách, fátygách, ná tym świećie, świátu, czártu, y ćiału hołduiąc ná wieczne męki przychodzą y nárzekáć muszą: *lassati sumus in via iniquitatis, & ambulavimus vias difficiles.* O záiste ták pomyslmy sobie! kiedyby Pąn iáki słudze swemu roskazał cáłą noc pić, huláć, po kámieniách krzesác, w rynsztoku iák świniá leżeć, w łep też od tego álbo owego oberwáć, álbo náprzykład zásadzkę czyniąc czyiey czystośći, cáłą noc czátowáć, nie dostąpiwszy suszyć się, trapić, á po tym wszystkim, dánym bydź do ćięszkiego więzienia, ná głod, biedę, nędzę, kátownie. Coby to był zá Pan? Tyran ieden, okrutnik! á iednák to wszytko robią, ćierpią swawolni, wszeteczni piiánice, á po tych wszytkich pracách czeka ich męká wieczna, ogień śiárczysty, y wieczny nieodpoczynek. O iáko lepiey Pánu Bogu służyć, u ktorego y służbá iest słodka, ćiężar lekki, teraż zá żywotá, y po śmierći zápłátá, nagrodá nieomylna, &c.

IV.

IEszcze y dźiś o tey Konfessyi, álbo wyznawániu ktore się przed Kápłánem ná Spowiedźi dzieie, námienić cokolwiek należy. Tá to iest, ktora dáie duszy zdrowie, żywot, zbáwienie. Zá czásow Hypokrátesá wielce biegłego Medyká, ktory niezmiernie wielu od sámey wyrwał śmierći lekárstwy swemi ziáwił się niby iego Antágonistá Antiphon ná Istmię, ktory obiecował lekárstwá ná zdrowie duszom, ták iáko Hypokrátes obmyslał zdrowie ćielesne, áleć tá obietnicá w słowách tylko byłá. To pewna, że Spowiedz S.

przy-

przynosi zdrowie, żywot, zbáwienie duszom ludzkim. Owe słowá, Ia ćiebie rozgrzeszam, máią w sobie to właśnie, *omne debitum dimitto tibi*, wszytkie długi odpuszczam, owe *ecce sanus factus es*, oto iesteś uzdrowiony, owe *volo mundare*, chcę ábyś był oczyszczony, owe *ego non condemno*, Ia ćiebie nie potępiam, wpisuię ćię w Księgi żywotá, *inscribo te in librum vitæ*, owe *surge, tolle grabatum tuum*, wstań, weź łoże swoie. O wyznánie! o Konfessya pożyteczna, zbáwienna! odpráwuymyż ią iáko naydoskonáley, áby się o nas to werifikowáło co Ewángelia Swięta o Ianie mowi *& confessus est, & non negavit, & confessus est. &c.*

V.

BEdzie Sąd ostáteczny generálny, áby ná nim *publicè*, dobrzy, spráwiedliwi, á ná tym świećie wzgárdzeni odnieśli swoy honor, wywyższenie, uwielbienie, á záś źli, niezbożni, háńbę, kőfuzyą, záwstydzenie. Bywáło to y dotąd się záchowuie, że Żołnierzow dobrze się ná Woynie zásługuiących, *publicè* præmiowáno, Wieńcámi zwyćięskimi koronowáno; áby ták przy wszystkich chwałę y zálecenie mieli: iáko też zwyczáyna, że złoczyńczow podczás iármárkow, tárgow publicznych karzą, ná więksża ich konfuzyą. Co y złość żydowska vczyniłá, P. Iezusowi, podczás nawiększey w Ierozolimskim Mieśćie vroczystośći, y ná nię ludu zgromádzonego, wykonáli Exekutią hániebney śmierći, y ná nię *publicè* Páná Iezusa wypráwili. To też to ták będzie ná dniu Sądnym. O iáka poćiechá dobrym, widźieć się podle P. Iezusa postáwionych, vwielbionych, słyszeć one poćieszne słowá, *venite benedicti*, á z drugiey strony, iáka sromotá, zelżywość, żal y konfuzya z tym widźieć siebie *publicè* skaránych od Boga, Dobrá swego nay wyższego oddalonych, y słyszeć: *Ite maledicti*. Z iáką háńbą y wstydem prowádzona byłá ná śmierć Zuzánná, kiedy przy niey Dániel stánał, niewinność iey opowiedźiał, powracáłá się z wielkim tryumfem, zwyćięstwem, poćiecha swoich. To ták ná Sądzie Bożym spráwiedliwi, tu uniżeni pohánbieni, ná tęn czás będą wywyższeni. Y toć to iest, co powiedział Zbáwićiel,

ćiel, kiedy będźieſz záproſzony ná gody, uśiądz ná oſtáte-cznym mieyſcu, á kiedy przyidźie tęn, co ćię záprośił, rze-cże *Amice*, Przyiaćielu, poſádź ſię wyżey, *Aſcende ſuperius* to powie Sędźia ſpráwiedliwym. Stáraymyż ſię o tákową pro-mocyą; wiele ich co ſię teraz pną *ad primos accubitus*, usłyſzą ná tęn czás, *Deſcende inferius &c.*

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy płáczą, bo tym ſámym ſobie odpu-ſzczenie grzechow áſſekuruią. Ráymundus Spowiednik S. Kátárzyny Senenſkiey, prośił teyże gorąco áby mu uprośiłá u Páná Boga odpuſzczenie grzechow oraz z znákiem o tym ſiebie ubeſpieczáiącym, ofiárowáłá ſię chętnie Swięta ná to, y po długiey modlitwie rozmawiáłá z nim, czyniąc nabozny diſkurs o niewdźięczności wielkiey ludzi ku Pánu Bogu, iá-ko wiele dobrego czyni człowiekowi, á człowiek dla niego máło álbo nic, iákie ſię obrázy dźieią Máieſtatowi Boſkiemu &c. Tchnęło to w ſerce Oycá onego, począł ták rzewliwie zá ſwoie niewdźięczności płákáć, że ſię zdáły rozrywáć pier-śi iego. Widząc to Swięta, rzecze, otoż ći Pan Bog dał cze-goś prágnął, znák záś nie inny y Bullá, tylko te łzy, ktore hoynie wylewaſz. Aſſekuruymyſz ſię y my nie czym innym o Láſce, miłośierdźiu Boſkim, tylko łzámi, &c.

z Zywotow SS.

Z Liſtu Cypryáná Swiętego, do SS. Rogátiáná y Felicyſſy-má piſánego te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko boiazń śmierći y ćierpienia uśmierzáć w ſo-bie mamy, ták do tych SS. Cypryan piſze. Zaden z was nie myśl o śmierći, tylko o nieśmiertelnośći: żaden doczeſney mę-ki ſobie ná pámięć nie przywodź, tylko wieczną chwałę: za-den uniżenia, utáienia śiebie nie rozwazay áni ućiązay teraz ná źiemi, tylko iáſność onę ktorą iáśnieć będą ſpráwiedliwi iáko Słońce. I to to ieſt ſpoſob ſmákowánia ſobie teráznicy-ſzych przykrośći roſpámiętywániem Niebieſkich roſkoſzy, ſzczęśćia wiecznośći. &c.

Powtoré. To ćieſzyć ma wſzyſtkich ćierpiących, iż ták od początku świátá poſtánowił P. Bóg áby ſpráwiedliwi ćierpie-

li.

li. Ták Abel ſpráwiedliwy zábity, ták Prorocy kámionowáni, Apoſtołowie pobići, ſam SYN BOŻY nieináczey był ná tym świećie tylko ćierpiacy. Ná náśládowániu P. IEZUSOWYM wſzytko záwisło. *Diſcite à me*, nie ieſt sługá większy nád Páná, ieżeli iego świát prześládował, y my nie czego innego czekáć mamy.

Potrzećie. Cypryan S. do tych y innych wielu Męczenników piſząc záleca im vſnność w Boſkiey pomocy do wyćierpienia, á nietylko, lecz y do wybáwienia, lecz przećię ná to się ſpuſczáć niekaże przywodząc przykład troygá Pácholąt, ktore mowiły. Wiemy że nas P. BOG wybáwić może, iednák ieżeli ináczey wola iego Nayświętſza będźie, że nie wybáwi gotowiſmy y ćierpieć. To ták w chorobách, ták w przygodách wſzelkich, ufáć mamy opátrznośći Boſkiey, iednák przytym y gotowemi bydź ná ćierpienie, ná śmierć &c.

Druga.

W Káżdym ſtanie ma P. Bog Swiętych ſwoich, co mu służą, co go kocháią, wolą iego pełnią. Páphnucemu S. Wielkiemu Puſtelnikowi przyſzło raz ná myśl, ieżeliby mu kto był podobny w świątobliwośći. Oznáymiono mu że w bliſkiy iego Wśi, Dudá ábo piſzczek ieſt ták miły Pánu Bogu iáko y on, pobiezy tedy do owego, pyta iák żyie, powie grzechy ſwoie, powie też y Cnotę iednę y drugą, oſadźi wnet że on nic tákowego nie uczynił, záwołał go tedy z ſobą ná pusczą. Znowu zá tákową myślą pokazał Pan BOG Sláchćicá z Zoną we Wśi ſwoiey mieſzkáiącego tákże ſię w oſobliwych Cnotách znáyduiącego. Trzećiego Kupcá tákież. Oto káżdy Stan ma Swiętych, Boſka Opátrznośc dodáie káżdemu Łáſki, rátunku, pomocy &c. dźiękuymy, wychwalaymy ták miłośiernego Páná. &c.

Ná Niedźiele IV. Adwentową.

DZiśieyſza Ewãgelia S. námienia nam o wielkiey diwiżyi w Kośćiele Izráelſkim śiłu Pánow miánuiąc, zkąd toż z chćiwośći, łákōſtwá, gdzie to pánuie, tã iednośći, zgody, po-

koiu niemáſz. Zbáwićiel náſz wyſełáiąc Vcznie ſwoie z Ewángelią S. á oraż y z pokoiem, wſzelką chćiwość dobrego mięnia od nich chcąc oddalić, nie każe im bráć z ſobą áni pieniędzy, áni żywnośći, áni kálety náwet, *Neq; peram* á to dla tego, żeby wolni od wſzelkiey chćiwośći, tym beſpieczniey *intrantes in domum* opowiádáli pokoy *dicite, pax huic domui*. O pierſzychChrześćianách mowią dźieie Apoſtolſkie, że *multitudinis credentium cor unum & anima una*, byłá we wſzyſtkich zgodá, miłość, á czemu? bo *erant illis omnia communia*, żyli w poſpolitośći, byli kommuniſtámi, nic ieden przed drugiem nie ſchronił. Doſyć wielka byłá zgodá między Abráhámem y Lotem poki ſię nie podzielili, ták ſię ták temu, iáko y owemu trzod pomnażáć poczęło, áż zwadká ták, że ſię muśieli z ſobą roſtáć, rozdźielić. W Niebie byłá piękna iedność między Aniołami, iák chćiwość wźięłá Luciperá mieć więcey nád drugich, áż záraz *factum eſt prælium magnum in Cælo*. Wſpomina Páweł S. że ſię zá iego czáſow ziáwili mięſzáninę w domách ſpokoynych czyniący *domos ſubvertentes*. zkąd *turpis lucri gratia*, zá zyſkiem, zá intereſſem. Vchoway Boże y w Oyczyznie náſzey teraz tákich ſubuerſorow *turpis lucri gratia*.

II.

OPiſuie dziśieyſza Ewángelia S. Pánow, Monárchow, Biſkupow, Stároſtow, Sędziow: iácy byli pod ten czas, gdy P. Iezus ná świát przyſzedł: wſzyſcy árcyzli, niezbozni, okrutni, á iednák to nie uczyniło wſtrętu żadnego P. Iezusowi ná świát. Przedźiwną tę iego miłość wychwalaymy, á prośmy áby y do káżdego z nas przyść raczył, lubośmy niegodni, grzechámi záprzątnieni. &c.

III.

KTokolwiek ſpytałby ſię, wiele Tygodni ieſt Adwentu Swiętego? to ieſt teráznieyſzego czáſu, w ktory ſię *Rorate* odpráwuia, odpowiedziałby mu káżdy że cztery, á ia mowię, że nigdy czwártego Tygodnia niemáſz zupełnego, bo choćby áż do Soboty w czwártym Tygodniu Roráteśmy odpráwowáli, prze-

ćię

ćię że Niedzielá w nią nie wchodzi, nie zupełny to ieſt czwarty Tydźień. Coż w tym zá Táiemnicá? znáczy tęn czwarty Tydźień nieſkończony, nieſkończona nigdy wieczność. Pierwſzy Tydzień znáczy przyśćie pierwſze ná świát P. Iezusowe iuż ſię to ſpełniło, ſkończyło; Pámiątkę tylko tego Kośćioł S. odpráwuie co rok. Drugim Tygodniem wyraża ſię przyśćie P. Iezusowe, przez łáſkę do duſze człekowey, to ſię kończy álbo śmierćią, álbo grzechem. Trzećim, figuruie ſię przyśćie *ad mortem* do umieráiącego człeká, ktory lub zle, lub dobrze umiera obaczy P. Iezusa. A w czwartym reprezentuie ſię wieczność, ná ktorą Sędzia Bog zá oſtátnim przyśćiem człeka pośle. O iák długa! iák niepoięta tá wieczność! áni ięzyk, áni myśl żadna poiąć tego nie może. Wiekſze ieſt podobieńſtwo ogniá málowánego do tego náſzego, niżeli náſzego do piekielnego, bo *infiniti ad finitum nulla eſt proportio.* Náſz ſkończony, támten nigdy. Iednym słowkiem, to wyráził Zbáwićiel, lecz bárzo dobrze: kto *práwi* we mnie nie mieſzka, będzie iáko látorośl w naczynie wſzczepiona, odćięty, związány, w ogień wrzucony, *& ardet*, y pali ſię. Tu ieſt Emphaſis wſzyſtkie słowá kłádzie Pan Iezus *in futuro*, będzie wrzucony, będzie zwiazány &c. á kiedy do palenia, áż *in praeſenti ardet*, pali ſię. Ták ieſt Káim iuż w piekle bliſko 6. tysięcy lat, co ſię tám z nim dzieie, ſpalił ſię, pali ſię, nie. Pali ſię, goreie, tož Iudaſz, tož Bogacz Ewángeliczny, po wſzyſtkie wieki tož záwſze *ardet*, zá 10. 100. 1000. Millionow lat, *ardet*, goreie. O wieczności nieſkończona ná uchronienie ſię tego gorzenia! podáie ſpoſob Auguſtyn Swięty: *Unum de duobus palmiti convenit, aut in vite, aut in igne.* Duſzo Krześćiánſka niechceſz bydź w ogniu, bądźże wſzczepiona w tę winną máćicę ktora o ſobie mowi: *Ego ſum vitis, vos palmites. &c.*

IV.

Niedzielá Adwentowa czwarta, czwarte *noviſſimum*, to ieſt, Niebo, błogosłáwieńſtwo wieczne, nagrodę y zápłátę obfitą ſpráwiedliwym nágotowaną, do nabożnego rozmyślánia nąm podáie. O ktorey że ſię wiele innych czáſow mowiło

 teraz

teraz to się tylko námienia, że ták iest wielka, obfita, że icy nikt dostátecznie opowiedźieć nie może. Filozof ieden ná imię Simonides spytány od niektorych co iest Bog? prosił dniá iednego ná odpowiedz, gdy po tym dniu upomináli się respon. su, á potym chćieli słyszeć, prosił, o drugi dzień, á potym y o trzeći, ná ostátek przyznał, iż im więcey o odpowiedzi myślił, tym w większe trudnośći záchodził. Tożći y o Niebie się mowić może, záchwycony był do trzećiego Niebá Páweł S. nie umiał wypowiedzieć o nim więcey, tylko to, iż, áni ucho słyszáło, áni oko widziáło, áni serce ludzkie poiąć mogło, co Bog kocháiącym siebie nágotował. Niebo, nagrodá wieczna, mowi Augustyn S. *acquiri potest, aestimari non potest*, może bydź dostána, lecz nie może bydź oszácowána. Dawid S. z podźiwieniem woła, o iáka wielkość słodyczy twoiey, ktorąś kochánkom twoim nágotował o Boże! Doktor Anyelski Thomasz S. ták śiłá trzyma o Niebie, że y sam P. Bog, lubo iest wszechmocny, y tyśiąc świátow doskonálszych stworzyć mogący, powiáda, większey, obfitszey nád Niebo stworzyć nie może szczęśliwośći: y ktoż się dla ták szczęśliwego bytu ośięgnienia od grzechow nie zátrzyma? Piotr S. o sobie mowi, Ia świádkiem będąc Męki y Chwały Chrystusowey upominam was práwowierni moi, ábyśćie się od grzechow wstrzymywáli, á zátym *memorare* káżdy *hoc novissimum*, pámiętay ná Niebo.

V.

IEZUS, ktorego národzenia czekamy, iest *desideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wszytkich Narodow, iest *Nazarenus* to iest *floridus*. Więc, iáko po długiey zimie z prágnieniem wyglądamy látá; kwiatek káżdy ná wiosnę w wielkiey iest cenie; podáiemy go sobie, prezentuiemy, ták do Kwiateczká nászego Páná Iezusa prágnąc tęsknic mamy. Długa byłá zimá, vprzykrzona przed przyśćiem Boskim. Zá przybyćiem iego *hyems transiit, abiit, recessit*, śpieszmy sz, prágniymy, tęskniymy do tego Kwiátá w Bethleemskiey źiemi wynikłego, &c. &c.

VI.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy płáczą, álbowiem łácwuśieńko od Boga wſzyſtko płáczem otrzymuią. Anná Sámuelowá Mátká niepłodną będąc, y dla tego od Phenenny wzgárdzona, tylko płákáłá płáczem, Sámuelá Wielkiego sługę Bożego otrzymáłá. Moniká zá nawrocenie Syná ſwego uſtáwicznie płákáłá, płáczem go do Wiáry Swiętey náwroćiłá, y wielkim Swiętym uczyniłá. Tobiaſz w niewoli będąc gdy płákał, Anyołowie iego łzy przed Boſki Máieſtat zánośili. Błogosłáwieni ktorzy płáczą. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Eliaſzá Opátá ná dźień dźiśieyſzy te ſą náuki. *Pierwſza.* Iáko P. Bog ſtáráiących ſię o zbáwienie duſz ludzkich ná świećie ſtrzeże od vpadku. Tę Heliaſz máiąc máiętność wielka Oyczyſtą przedał ią, á zá to zbudował Klaſztor w pewnym Mieśćie dla Pánienek, ktorych ná trzy ſtá zgromádźił, y uczył ich bać ſię Páná Bogá, żyć w poććiwośći, w ſkromnośći. Gdy ták z nimi przeſtawał, będąc ſam młody, zá ono około ich zbáwienia ſtáránie, zásłużył ná tę od Bogá łáſkę, że obdárzony był dárem czyſtośći, iż przez lat kilkádźieśiąt ták służąc oney płći białſcy nie zmázał ſercá ſwego, żadną do złego pożądliwośćią.

Náuká 2. Iáko do otrzymania pomocy od Bogá w okázyey do grzechu trzebá z ſwoiey ſtrony co mozna czynić. Tęn Heliaſz nie záraz otrzymał w zwyſz pomienionego dáru, ćierpiał wprzod wielkie pokuſy, ále ſię im mocnie zprzećiwiał, ták dálece, iż boiąc ſię w nich P. Bogá obráźić, lubo z wielką ćięſzkośćią ſwoią woiał opuśćić záczętą onę ſwoię dobroczynność, wſzedł ná puſtynią: widząc tedy P. Bog y tego dobrą wolą do usługi zbáwienia Pánienek onych, á oraż że ſię go bał obráźić, y ono ſię z ſobą w pokuſach biedzenie, oto go ták, iáko ſię powiedźiáło rátował. Poćiechá tu y náuká wſzytkim ná świećie Duchownym, Spowiednikom, Plebánom, iáko ſwoią usługą duſzom

ludzkim

ludzkim podobáią ſię P. Bogu y ſtrzeże ich od upadku, byle też y w nich widźiał ſtáránie, zprzećiwiánie ſię, potyczkę iáko należy z pokuſámi.

Náuká 3. Iáko miłość bliźniego powinná bydź ćierpliwa. Hiſtoria tego Swiętego żywotá świádczy, iáko owe białegłowki częſto ſię z ſobą niezgadzáły, ſwárzyły, iedná drugiey złość wyrządzáłá, nic to od nich nieodráziło Oycá Swiętego, znośił ćierpliwie, zgadzał, oſądzał, uſpokaiał. &c.

Ná Poniedźiáłek po IV. Niedźieli Adwentu.

GDy Iąn Swięty mięſzkał ná puſzczy, ſtáło ſię Słowo Páńſkie do niego. Kto chce teraz áby ſię národźił P. Iezus w ſercu iego powinien ſię oddaláć od konwerſácyi, świátowych bieśiad: ále w oſobnośći, ile bydź może, niechay czeka pożądánego przyśćia ná świát P. Iezusa. &c.

II.

MOwić o Niebie możemy, ále wymowić, co ieſt, iáki był iego ſzczęśliwy, nie podobna, á to zá świádectwem y tych co tey ſzczęśliwośći doználi. Byli weſpoł ná świećie S. Hieronim y Auguſtyn, tylko że oddáleni od śiebie, bo pierwſzy mięſzkał w Bethleem, w Afrycc drugi, więc w rozmáitych znośili ſię z ſobą trudnośćiách, miánowićie przez liſty Auguſtyn S. iáko ſtárſzego Hyeronimá *& maximum doctorem* rádźił ſię w wielu, między innemi chcąc iego zdanie wiedźieć o Niebie, nápiſał do niego liſt, tym czáſem umárł Hieronim S, ktory ná piſánie iego ſam mu przez ſię pokazawſzy ſię z Niebá opowiedźiał, mowiąc policz gwiazdy ná Niebie, ieżeli możeſz, policz kropelki wody w morzu, piaſek ná brzegách iego, łátwieyſza to niżeli co ieſt Niebo, iáko iego dobroć, ſzczęśliwość, opowiedźieć: iábym ſam nigdy ták nie rozumiał gdybym iuż okiem ſwym tego nie oglądał. Mowią więc ludźie, á ktoż z támtego świátá powroćił? á czyż to wſzyſtko prawdá? otoż świádectwo z támtego świátá. I ná tymći záſadzony tenże Auguſtyn Swięty powiedźiał, gdyby tylko iedná kropelká słodyczy Niebieſkiey ſpu-

ſzczo-

ſzczona byłá do piekłá, wszytkęby gorzkość potępionych w słodycz obroćiłá. Dostáie śię ták ubłogosłáwionym iáko Krolowey Sábie, ktora wiele słyſząc o mądrośći, bogáctwách, ſplendorách Salomoná, gdy ſámá z dálekich Kráiow ná páłác iego przybyłá, odchodząc z podźiwienia od śiebie, záwołáłá: więkſza iest nierownie mądrość twoiá, niżeli ieſzcze to com o niey słyſzáłá. Doznáią błogosłáwieni tego, ták iáko doználi ſzpiegowie ziemi obiecáney, ktorą ná oko obaczywſzy ták wſzytkiemu ludowi zchwalili, że záraz ustáło wſzelkie mruczenie, prágnienie powroćić do Ægyptu. Toć to iest, ná co ia powtarzam, *memorare novissima*, pámiętay co ćię w Niebie czeka, nie day śię świátu łudźić. Hyeronim S. do ſwoiey Pœnitentki Eustochij piſząc, táką iey dáie náukę: ilekroć ćię práwi vwodźi iáka do świátá ſkłonność, pámiętay ná Niebo, *cogita te iam esse ibi, sicut es futura.*

III.

Y Sam czás prędko nádchodzącego Národzenia Páńſkiego y Kośćioł Boży często nam námięnia, że iuż nie dáleko, iuż blisko iest Pan IEZUS *Prope est iam Dominus.* Więc nie należy co innego czynić, tylko śię zdobywáć ná osobliwe iákie Akty do zbliżáiącego śię Páná, między niemi niech dźiśia będźie *Expectationis* czekánia wielkiego pożądánego Gośćiá. Były ć o tym y przed tym tákoweż náuki, ále powtorzyć nie záwádźi. Zdobywayże śię dźiśia kázda Krześćiáńſka Duſzo ná te częste słowá, *Expectans expecto Te Domine IESV*, czekáiąc czekam Ćię Zbáwićielu moy, czekam Národzenia Twego pożądánego, czekam przyśćia Twego ná świát, *Expectans expecto Te*, czekam ze wſzytkiemi czekáiącemi Ciebie Pátriárchámi, Prorokámi, Oycámi SS. &c.

z Zywotá S. Tomaſzá.

IEden Tomaſz z Vczniow, że był niewierny dźiśieyſza wſpomina Ewángelia, ále nic pewnieyſzego że ich tyśiącámi śię znáyduie, á to względem Artykułu wieczności, *nemo credit, nemo credit*, nikt nie wierzy, nie wierzy co to iest wieczność, á osobliwie nieſzczęśliwa, bo gdyby to ludźie wierzyli, ináczeyby żyli, y to to iest co powiedźiał Chrystus: *Filius hominis veni-*

ens, putas inveniet fidem in terra, Syn ludzki przychodzący, czy znaydźie wiárę ná źiemi? to ieſt o wieczności, o ktorey z rzadka kto myśli, uważa, álbo ieżeli pocznie wnet świát y ſtárániá światowe to wſzytko tłumią, včiechy, y roſkoſzy ćieleſne pámiątkę tego wſzyſtkiego odbieráią. Oto Bogacz Ewángeliczny codźienn.e bieśiáduiąc, áni wzmiánki o wieczności, áni ná nię weyrzał; dopiero oczy otworzył, kiedy ſię w piekle bydź obaczył. Nie ieſt rzecz podobna, áby kto, choćby raz tylko, w Tydźień o wieczności pomyśliwſzy á dobrze, nie miał nátychmiaſt żywotá odmienić, y ſtáć ſię z roſpuſtnego czyſtym, z niewſtrzemięźliwego wſtrzemięźliwym, z pyſznego pokornym, z łákomego ſzczodrym. To tylko, że tá myśl, nie powinná bydź *per tranſenam, Cibus hic non deglutiendus, ſed ruminandus.*

Druga.

KTo więcey grzeſzy, więcey też pokutowáć powinien. Vczniowie inni Páńſcy powiádáią Thomáſzowi, iż widźieliſmy Páná, á on iáko nie uwierzył wiádoma, potym záś poznawſzy Zbáwićielá y vwierzywſzy, woła, Pan moy y Bog moy! iuż dáleko więcey przydáie, bo inni tylko Páná wſpominiáią, on y Boga, ták było nágrodźić potrzebá niedowiárſtwo, więcey o Chrystuśie powiedźieć ná náukę, iż kto był złym przedtym, powinien coś więcey nád tych, co záwſze dobremi. Y to to ieſt *facere dignos fructus pœnitentiæ.*

Trzećia.

O Płáczu kiedy ſię mowi, trzebá áby káżdy rozumiał o iákim! bo wiele ich płácze ze złośći, wiele dla tego że ſię pomśćić nie mogą: wiele, że ich ledá słowko poruſzy, wiele płáczą z miękkośći ſercá. Nie táki płácz Pąn Iezus chwali, ále płácz zá grzechy, zá niewdźięczność, zá obrázę Boga. O toż płáczmy ábyśmy byli błogosłáwieni. &c.

Czwarta.

TOmaſz S. po upadku w niedowiárſtwo, lepſzy, bo inni Vczniowie wyználi, tylko, widźieliſmy Páná, á on záwołał Pąn y Bog moy. Tákći pokutá y náwrocenie do Páná Boga ma nas lepſzemi czynić, Też znowu słowá ſtáwiáiąc ſię *ante Beatiſſi-*

tissimam iteremus wyznawáiąc, że to co iest w iey żywoćie, iest *Dominus noster & DEVS noster.*

Piata.

SWięty Tomaſz Apoſtoł dźiśieyſzy pokázuie nam w tym oſobliwą P. Boga około ſwoich opátrzność, że y błędy y upadki ich czáſem ná pozytki więkſze iáko onym ſámym ták y Kośćiołowi S. wychodzą. Swięty Tomaſz był niedowiárkiem, iáko go poſpolićie zowiemy, iednák *plus nobis profuit incredulitas* iego. Boſtwo Iezusowe więcey śię przez iego wątpliwość utwierdźiło *Dominus meus & DEVS meus.* Ták y upadek Piotrá S. ieſt ná poćiechę grzeſznikom, ieſt y ná náukę Przełożonym, áby znáiąc ułomność ſwoię, mieli y ná upadáiących baczenie: y tu śię prawdźi co nápiſáno *mirabilis DEVS in Sanctis ſuis,* cudowny, dźiwny ieſt P. Bog w Swiętych ſwoich.

Náuká 2. Iáko ſzkodliwa rzecz oddaláć śię od dobrych. Tomaſz S. że niebył z Vczniámi drugiemi, odłączył śię od nich, upadł w niedowiárſtwo. Szczęśliwy káżdy ktory żyie w dobrych zgromádzeniu, *Vae ſoli!* mowi Piſmo Swięte, trzymaymy śię záwſze dobrych. &c.

Náuká 3. Iáko w rzeczách do Wiáry należących, ná zmysły ſpuſzczáć śię nie trzebá, *Beati qui non viderunt,* Wiárá ma bydź náſzym vtwierdzeniem o Nayświętſzym Sakramenćie, o wieczności, o duſze nieśmiertelnośći.

Ná oſtátek, Vpornym bydź niepotrzebá: Tomaſz S. w tym był nágánny, że powiedáiącym ſobie o Chrystuśie niechćiał wierzyć. Tácy ſą Heretycy, nie wierzą ták wielum Doktorom, Piſmu Swiętemu. &c.

Ná Wtorek y pod czás Wigiliy Národz: Páńſk:

GDy Ian S. ná puſzczy pośći, nie ie, martwi śię: ſtáło śię Słowo Páńſkie do niego. Tákći do Náwiedzenia Páná Iezusowego gotowáć śię należy, przez Poſt, wſtrzemięzliwość, nie iáko dźiś świátowi czynią: naywięcey ieść, pić, kártámi śię dla ſzczęśćia zábawiáć. Niechay tego u nas nie będźie. &c, &c.

II.

NA poćiechę przy dokończeniu Nabożeństwá Roratnego, tym ktorzy ná Roraty ráno wstawáli, powiędźieć się godźi, że tákowi zasługuią, áby się im P. Iezus národzony osobliwie obiáwił. Komu też národźiwszy się w stáience Bethleemskiey Chrystus náypierwey się pokazał, wszystkim wiádomo że Pásterzom nád trzodámi czuiącym: z kąd ná tęn zásłużyli fawor; że byli czuiącymi, kiedy drudzy spáli, oni czuli *vigilantibus IESVS ostendit se*, toć y ná Roraty wstáiącym tego się spodźiewáć fáworu. Psalmistá Swięty y oraz Krol vkoronowány świádczy o sobie że *media nocte surgebat ad confitendum Nomini Domini*, o pułnocy wstawał chwalić Páná Boga, snáć rozumiał, iż nay więcey mogł się Pánu Bogu podobáć, kiedy go w tęn czás chwalił, kiedy drudzy iák w naylepszą spáli. Sámárytánká P. Iezusa u studni ználázłá, bo w tęn czás po wodę chodźiłá, to iest w południe, kiedy drudzy się wczásowáli. Mágdálená Swięta gdy Pháryzeusz z drugiemi bánkietował się, oná, o pokarm, o napoy niedbáiąc do P. Iezusa się gárnęłá. *Phariseus epulabatur ut sui perbiret, illa ieiunavit, ut serviret.*

Abráhám zásłużył gośći mieć że trzech Osob Troycy Przenaświętszey że *vigilabat, expectabat in meridie* pod czás południá, gdy drudzy spáli wczásowáli się, on czekał, záprászał. Toć tákże y ná Raroty wstáiący, gdy drudzy się wczásowáli, zásłużą Páná Iezusa národzonego, &c.

III.

ZE w Bethleemie Miásteczku stánąc potrzebá Nayświętszey Pannie y z Iozefem S. ná nocleg, w wygodney gdźie gospodźie. Ofiárowáć się káżdy z nas ma, ná pilne iey szukánie, obchodźić tedy káżdy będźie domy, gospody, dźiśieyszego wieczoru, prosząc o przyięćie tey Panny, przyczyniáiąc się, zálecáiąc dobroć, godność tych Gośći, obiecuiąc iák się sowićie wyświádczona ku nim ludzkość nádgrodźi, &c.

IV.

NIektore Kośćioły, dźiśiay, osobliwie w Hiszpániy, álbo ná śiedm dni przedtym święcą Swięto Czekánia porodzenia

Pan

PANNY Nayświętszey. *Expectationis partûs Beatissimæ.* I my choć tego święta *publicè* nie mamy, święćmy ie prywatnie káżdy z nábożeństwá swego ku P. IEZUSOWI, zdobywáć się ná prágienia żądze, áffekty iáko naygorętsze, mowiąc: Czekąm Cię moy IEZU, wyglądam, prágnę! álbo z Kośćiołem S. wołáiąc: *O Sapientia! o Adonai! o Rex gentium! veni, veni, veni, &c.*

V.

DZień wczoráyszy był dniem prágnienia do Páná IEZUSA, dzień dźiśieyszy niechay będzie dniem wyglądánia tegoż, iuż iuż się zbliżáiącego, *ad te levavi oculos meos*, mow duszo káżda Krześćiáńska, ku tobie! do ćiebie podnoszę! obracąm, oczy moie. Dálekośmyć w prawdźie od Bethleem, lecz godźi się záyrzeć: zábieży, oko myśli, y naydáley, *prodat* tedy *aspectus quod celat affectus*, ieżeli áffekt prawdźiwy do Páná IEZUSA, będźie y oko tamże obrocone, &c. &c.

VI.

NIgdy się czwarty tydzień Adwentu Swiętego zupełnie nie kończy, á to y w tey okoliczności uznáć możemy wieczność ták ogniá piekielnego, iáko y błogosławieństwá wiekuistego. O tym teraz mowiąc to kłádźiemy zá naywiększe szczęśćie tych co się do Niebá dostáną, że ná wieki w Niebie będą, że ich szczęśćie státeczne, nieomylne, y dla tego się do okrągłey figury przyrownywa, w ktorey áni poczatku, áni końca nikt pokazáć niemoże. A to ták wielka rzecz bydź bespiecznym ná záwsze fortuny swoiey. Ieden Dworzánin w wielkiey łásce, fworách, u Krolá będąc, codźiennie dobrodżieystwá od niego odbieráiąc, spytány raz, czegoby mu ieszcze naywięcey potrzebá było? oto, iednego ták mocnego gwozdziá, ktoryby ták státecznie fortuny swoiey przybił koło, áby się nigdy więcey nie obroćiło. Ale to niemożna, bo nápisał Apostoł o dobrách tego świátá, że *præterit figura huius mundi.* Szczęśćie Niebieskie iest *pars optima quæ non quam auferetur*, iest cząstką naylepszą, ktora nigdy od Swiętych Páńskich oddalona nie będzie.

VII.

W Dźiśieyszą Uroczystość w cáłym Kośćiele Kátholickim, Wigília, zgromadzaymy wszystkie, wszystkich Swiętych Oycow, Prorokow, Pátryárchow Wigilie, czekánia, prágnienia, národzenia IEZUSOWEGO. Záraz ná początku świátá, skoro Adam zgrzeszył, obiáwiono że miał bydź y národźić śię Messyasz, wszyscy tedy do tego Messyaszá prágnęli, czekáli, przyśćia iego wołáiąc *Rorate Cæli de super* y kto więcey miał ku niemu prágnienia, tęn więcey zásługował. O iák to gorące! iák tęskliwe były żądze! iák uprzykrzona Wigilia. Wchodźmyż y my w nabożnych myslách náfzych w te prágnienia, łączmy śię z niemi, z náfzemi do národźić śię iutro máiącego P. IEZUSA, &c.

Powtore. Uważmy wielką wiárę práwowiernych stárego Kośćiołá, wszycká ich wiárá zawisłá ná tym áby wierzyć, niewątpić nic o przyśćiu Messyaszá, więc spodziewáli śię go w lato, niebyło w lat 300. 1000. dwá tyśiącá niebyło, przyszło do trzećiego, czwartego, niewidáć; á przećię wierzyli, przećię czekáli, przećię śię spodźiewáli. O mocna, o wielka wiárá! á u nas częstokroć łátwiuśienko słábieie, w tych rzeczách, ktorych niewidźiemy, ktorych czekamy, &c.

Náuká 3. Vważaymy gorącość prágnienia, Nabożeństwo SS. do przyść máiącego Zbáwićielá: á náfzę ożiębłość, do tegoż ktory iuż przyszedł: znáć go z táką miłośćią, nigdy nie witamy, gdy go iuż mamy, z iákim *venturum* czekáli, wyglądáli Swięći Oycowie. &c.

VIII.

CHoćby śię człowiekowi naylepiey ná świećie powodźiło; to samo, że grzeszy, że Páná BOGA często obraża, álbo przynamniey obráźić może, iest mu y mą bydź wielkim ućiśnieniem. Niebo w tym szczęśliwe, że żaden, kto śię tám dostánie, zgrzeszyć nie może. Iest ná morzu Wyspa pewna we Włoszech názwána Cretá, tá iádowitego nic ćierpięć nie może, áni Wąż tám żyć nie może. Niebo żadney grzechowey zárázy nie ćierpi, ták iest wola Obywátelow zátopiona przez miłość

w Pá,

w Pánu Bogu, że się od niego naymniey odwrocić nie może. Tu ná świećie pełno ámbicyi, zazdrośći, nienawiśći, ieden śię przed drugim ugánia: w Niebie, lub iedęn nád drugiego więcey mieć będźie chwały, iásnośći, nagrody, bynamniey śię iednák tym trapić, áni zazdrośćić mu nie będźie. I ztąd ći tám towárzystwo dźiwnie miłe, sąmśiedztwo spokoyne, konwersácya z ukontentowániem, wszyscy tám są mądrzy, uczeni, dyskretni łagodni. Ieżeli tu ná świećie miło z tákim przestawáć, co bywał w wielu Kráiách, co ma co powiedźieć, dopieroż tám zewsząd wesoła kompánia. Ieżeli oczy ludzkie tu delektuią widźieć Osoby Krolewskie wszystkie przybráne; tám wszyscy Krolowie, wszyscy iáśnieią *Fulgebunt iusti sicut sol*, iáśnieyszy nád Słońce, gwiazdy. BOG Wszechmogący stworząc świát, źiemię, Niebo y inne Creátury, o káżdey z nich dał wyrok że byłá dobra, á ogołem o wszytkich że były bárdzo dobre: z Swiętych z osobná káżdy známienity, dopieroż wszyscy oraż zgromádzeni, wszyscy śię tám rozumieć będą, choć rożnych ięzykow, nátury, wszyscy śię wzáiemnie kocháć będą. Więc *memorare*, pámiętay káżdy ná to, á towárzystwem nieprzystoynym, kompánią złą, do grzechu ćię prowádzącą, gardź, áby ćię *ad Societatem Civium supernorum perducat Rex Angelorum*, KROL Niebá y źiemie szczęśliwie záprowádźił do towárzystwá wszystkich w Niebie kroluiących.

IX.

DZień dźiśieyszy, chce, áby był dźień *desideryi*, dniem prágnienia, ządze, tęsknienia, do máiącego w prętce národźić śię P. IEZUSA, chce ábyśmy wszyscy byli dźiśia, iáko niekiedy Dániel *viri desideriorum*, prágnącemi, tęskniącemi do P. IEZUSA. I słusznie, on iest álbowiem *desideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wszelkich Narodow, od pierwszego Adámá, skoro tylko iego wćielenia Taiemnicá obiáwiona byłá, wszyscy á wszyscy prágnęli, wzdycháli do P. IEZUSA, Prorocy, Pátryárchowie, Krolowie, Ich to były głosy *Rorate Cæli de super*! spuśććie rosę Niebiosá! *aperiatur terra germinet Salvatorem*! przez lat kilká tyśięcy prągnącemi oni ustáwicznie byli, nam niech śię prágnieniem

tym

tym ná ieden dźień y drugi zábáwić nie będźie ćięſzko. Ieżeli niezbożny Herod był *cupiens videre IESVM*, był prágnący od niemáłego czáſu widźięć P. Iezusa, á my czy mamy bydź ożiębłemi w tey mierze? nie prágnąc do Iezusa, ieſt zásługowáć ſobie ná oſobliwe w żyćiu karánie, więc coraż coraż powtarzaymy *deſidero te millies. &c.*

X.

PRawdźiwie *nemo credit*, co ieſt wieczność nieſzczęśliwa, bo by żaden, y ná iednę noc z grzechem śmiertelnym trwáć nie chćiał, boiąc ſię áby w nim niebył ná tęż nieſzczęśliwą wieczność zárwány, á przećię ináczey ſię dźieie, nie ná iednę noc, nie ná ieden dźień, ále ná mieśiąc y drugi, záſypiamy w grzechu nie iednym, ále w wieki ſnáć nie wierzemy. Ktoby vważył co ieſt wieczność nieſzczęśliwa, zá cáłe Krołeſtwo nie odwazyłby ſię zgrzeſzyć, á tym czáſem ludźie grzeſzą zá márną ućiechę, zyſk, pożytek: ktoby iáko należy uważał wieczność złą, nietylkoby ſię z grzechē miał ćieſzyć, ále ániby śmiał żyć, ſobie co nieprzyſtoi nie pozwoliłby. Y z tąd o tych co ſię po śmierći do żywotá po wroćili, piſzą, iż ich nigdy śmieiących ſię nie widźiáno, iáko to Lázárzá, Dithmárá, Kryſtyny Swiętey, á ieſzcze gdy kto vważy, iáko ſzeroka, otwárta ieſt drogá do piekłá, *lata & ſpatioſa eſt via, quæ ducit ad infernum.* Bertholdus świątobliwy Kápłan, pierwſzy z Towárzyſzow Fráńćiſzká S. żárliwie raz kazał przećiwko iednemu grzechowi, w ktorym ſię pewna ná tym kazániu będąca Niewiáſtá czuiąc, od wielkiego żalu y ſkruchy umárłá, nátychmiaſt wſzyſcy przeſtráſzeni zá nápomnieniem Káznodźieie, upádli ná modlitwę proſząc P. Boga áby oná Niewiáſtá ożyłá. Ożyłá, y powiedźiáłá że w tym momenćie, ktorego ná Sąd Boży przyprowádzona byłá ſtánęło ná Sąd Duſz ſześćdźieśiąt tyśięcy, z ktorych trzy tylko do Czyſca, wſzyſtkie inne do piekła poſzły. O Boże! iák ſię ludźie nie boią, wieczności nieſzczęśliwey, kiedy ták hurmem duſz wiele do piekła idźie.

X.

LZy, płácz, pokuty świętey, dźiwnie nam weſeli Serce P. Iezusa, Aniołow y Swiętych. Był ná Bánkiećie Chrystus, miał

miał przed ſobą potráwy, miał napoie, miał czym u Stołu Xiążęcego ſię ćieſzyć; tylko Mágdálená przybiegła, z płáczem ſię odezwałá, áżći záraż od owego wſzytkiego ſię odwraca CHRYSTVS, obracá ſię do płáczącey, więcey weſela máiąc z iey płáczu niż z owego wſzyſtkiego. Máią Swięći, máią Aniołowie niezmierne w Niebie weſela, poćiechy y rádośći, tylko ſię płácz pokutuiącego ziáwi grzeſzniká, áż iákoby wſzytkiego ſwego weſela zápomnieli; nád iednym owym rádość, y weſele ſwoie odpráwuią. O my grzeſznicy! ſtáraymyſz ſię też dáć z ſiebie tę poćiechę CHRYSTVSOWI, to weſele Aniołom. *Beati qui lugent. &c.*

z Zywotow SS.

Z Zywotá Wiktoryi S. te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Ze káżdy ſtáráć ſię powinien, áby korreſpondował imieniu temu ktore nośi. Wiktorya z Anátholią były dwie rodzone Sioſtry w Rzymie, obiedwie zá Małżonkow zaślubione. Więc Anátholia vwierzywſzy w Páná IEZUSA, umyśliłá pogárdźić y Mężem y wſzelkiemi świátá márnośćiámi, Sioſtrę też do tegoż przywieść chćiáłá, gwoli czemu námawiáć ią poczęłá, zálecáiąc iey Pánieńſtwo, ztąd naybárdźiey że miáłá imię Wiktoria. Sioſtro moiá miła *prawi* ſpraw ſię wedle twego Imięnia, zwyćięſz ſię, zwyćięſz Czártá, świát y ćiáło, odſtąp iáko y ia Oblubieńcá, y ſtáło ſię. Stáłá ſię Wiktorya zwyćiężcyną nád tym wſzyſtkim. Szczęśliwa co ták piękne imię miáłá, ále więcey że mu korreſpondowáć umiáłá. Oto ſię káżdy ſtáray, ábyś żył wedle twego imienia. Chrześćiáninem będąc, żył po Chrześćiáńſku, áby o tobie lament Auguſtyná S. ſię nie weryfikował *Detegeris & deprehenderis ô Chriſtiane!* kiedy *aliud ágis aliud profiteris, &c.*

Náuká 2. Ná czym należy prawdźiwa Sieſtrzeńſka miłość? Oto ná tym w czym ią pokazáłá Anátholia życząc iey wedle P. BOGA ták dobrze, iáko y ſobie ſámey. To to Bráterſki, to Sieſtrzeńſki áffekt prowádźić iedno drugie do cnoty, do doſkonálſzego żyćia, do wzgárdy świátá, áffekty słowne, ákkomodowánia ſię polityczne, ládáco ſą. &c. &c.

Náuká 3. Ze to często bywa, iż choć kto nierychley zácznie

P. Bogu służyć nád drugiego, przewyższy pierwszego. Wiktorya nierychley do cnoty Pánieństwá nákłoniona, y owszem do Anátholiy z tym byłá wyprawiona, áby ią imieniem Oblubieńcá iey od Pánieństwá odmowiłá, á iednák potym więcey dla záchowánia iego, y dla CHRYSTUSA oświádczyłá: o Anátholiy nie słychác áby krew swoię dla CHRYSTUSA przelałá. Wiktorya Męcżęnnicą. Oto nierychley począwszy, lepiey pośpieszyłá. *Erunt primi novissimi & novissimi primi.* Káżdy spiesz w drodze doskonáłości &c. &c. ábyś nie był uprzedzony, &c.

Druga.

NIe może nikt bydź w Niebie bez Swiętey Wiktoriy dźiśieyszey. *Victoria* co znáczy? zwyćięstwo. Kto się nie zwyćięża, rozumu, rozsądku swego, woli właśney nie przekonywa, w niebie bydź niemoże, Krolestwo Niebieskie od tych tylko co gwałt ćierpią ośiągnione bywa. Zwyćiężáiącym Koroná oddána będźie. A przeto pilnie się z tą wiktorią towárzyszmy, wszędźie się zwyćiężáiąc, áby zwyćiężcow z wiktoryą Niebo y chwałá wieczna potkáłá, &c.

Ná Srzodę oraz ná Dźień Národz: Páń:

KOgo cnotá zdobi y odziewa, y w nágośći udátny. Dźiećię IEZUS ubogo się rodzi, nágim się pokázuie, á przećię wszytkich do śiebie wabi, Aniołow, Pásterzow, Krolow: o świątobliwość Boska! doskonáłość w dźiećięćiu, stoi zá wszytkie ozdoby. Pánowie, Krolowie świátá, okrywáią się iedwabiámi, bissiorámi, złotemi łáńcuchámi, áby ludzie ná to się zápátruiąc ich niedoglądáli niedoskonáłośći. Pokoie, Páłáce obiiáią drogiemi szpalerámi, repræzentuiącemi historie Alexándrow, Iuliuszow &c, żeby w te ludzie oczy swe wlepiáiąc niedoglądáli ich zbytkow, występkow, w tych się páłácách znáyduiących. Pan IEZUS obrał y stáiękę bydlęcą nie obitą, y iasłeczká ubogie, y Mátkę nie według świátá; á iednák w tym wszytkim, dźiwnie udátny, powabny. Vcz się z tąd káżdy, z kąd y ná iáką się masz zdobywáć ozdobę z cnoty, z poććiwego żywotá, z przystoynych obyczáiow, te ćię zálećić máią, te ozdobić, te iáko naylepiey udádzą, &c.

II.

IUż to wiádoma, że wtora Mſza S. dziśieyſza, ktora ſię *in aurora* odpráwuie, repræzentuie nam od Páſtuſzkow witánie P. IEZUSA, ktorych więc zwyczáynie máluią, á oni ná rámionách iednego báránká z trzod ſwoich przynioſzſzy, offiáruią Dźiećięćiu P. IEZUSOWI. Náśláduymy y my Páſterzow dziśieyſzych: nieśmy, præzentuymy národzonemu Dźiećięćiu iáko owieczkę, báránká duſze náſze Wiárą, nádzieią, miłośćią ozdobioną. *Agnus* Báránek názywa ſię *ab agnoſcendo*, że poznawa Mátkę ſwoię między ſtem y drugim owiec. To to ieſt, co znáczy Wiárę náſzę Theologiczną *Fides ex auditu*, kiedy słucháiąc náuki Kośćiołá S. Doktorow wierzemy co należy wierzyć do zbáwienia. Wierzemy o przytomnośći Páná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Wierzemy o Wieczności, o duſzy nieśmiertelnośći, &c.

Powtore. Báránek oddaliwſzy ſię od Mátki ſwoiey, pokármu nikędy nie ſzuka, tylko przećięſz do Mátki ſwey bierze ſię, w niey ufáiac że go pożywi, do śiebie przytuli. Tákći káżdy z nas do BOGA powinien mieć we wſzytkich potrzebách ſwoich rekurs, ufáiąc że on go y pożywi, y odzieie, y obroni, y w Niebeſpieczeńſtwách wſzelkich rátuie, iáko dziećię do Mátki, ták my do P. IEZUSA, &c.

Potrzećie. Báránek Hieroglifikiem miłośći: bo naprzod śćiſka ſię, tuli z drugiemi, wſzytko co ma w ſobie ieſt ná pożytek drugiem, y miąſko, y wełenká, y ſkorá &c. Tákći káżdy prawowierny ma bydź drugim użyteczny, ma ſię iednoczyć z drugiemi przez zgodę, przez miłość, &c, &c.

III.

TRzymáiac ſię vsług, ná ktoreśmy ſię ofiárowáli Nayświętſzym Podrożnym, IEZUSOWI, MARYI, y IOZEFOWI ſtáremu. Dziś wſzyſtko ſtáránie obroćmy ná ſáme P. IEZUSOWI usługi, to ieſt, ná vkłony witánia z Nayświętſzą PANNA, Páſtuſzkámi, Krolámi: ná pieluſzki, to ieſt z áffektow, miłośći, prágnienia

ządzy; ná pokarm y napoy, to ieſt z łez pokutuiących, z żalu zá grzechy: ná złobek, to ieſt w ſercá go przyimuiącego: ná śianko, to ieſt z pierśi duſze wnętrznośći náſzych &c. &c.

IV.

MSza teraznieyſza wtora przed Słońcem wſchodu, *alias in aurora*, słuſznie śię názwáć może Mſza Páſterſka, dla tego iż ná niey Ewángelia Swięta ieſt o Páſterzách Narodzonego Páná IEZUSA witáiących, y właśnie też o tęn czás ſtáwili śię do Iasłeczek Zbáwićielá po wźiętey wiádomośći od Anyoła. Więc to ieſt Mſza S. do nas wſzyſtkich oſobliwie należąca, bo káżdy z nas ieſt Páſterzem, dał P. BOG káżdemu co do paśienia: Naypierwſza owieczká ieſt duſzá, trzodá inſza ſą zmysły we wnętrzne, powierzchowne, rozum, wola, pámięć, śiły, &c. páść, pilnowáć tego wſzytkiego potrzebá, ábyſmy śię z tą trżodą náſzą dobrze upáśiona, upilnowána popiſáli przed nay wyzſzym Páſterzem náſzym CHRYSTVSEM IEZUSEM, y do owczárnie iego też záprowádzili. Więc z dźiśieyſzemi Páſtuſzkámi ták Páſterze iáko y Páſterki przybiegayćie do Náro dzonego IEZUSA, proſząc go áby pobłogosławił rączką ſwoią dźiećinną Páſterſkiemu náſzemu trzodowi przy Národzeniu ſwoim.

V.

TErázniey ſza wtora Mſzá ná świtániu ieſt Mſza Páſterſka, Pierwſza może śię názwáć Anielſka, bo Anyołow ſpiewáiących z Niebá *gloria in excelſis* ná niey głoſza, Trzećia ludna dla ludzi iuſz o Narodzeniu Páńſkim vwiádomionych, wtora ma wſzytkę o Páſterzách, w Ewángeliey S. Hiſtoria, á zátym Páſterſka, wſzyſcy ieſteſmy Páſterzámi, ma káżdy trzodkę ſwoię, ma páſze, námiętnośći, wewnętrzne y powierzchowne zmysły, z temiſz wſzyſtkiemi udaway śię do P. IEZUSA złobku, odday ie y śiebie ſtraży opiece iego *qui eſt Paſtor Paſtorum, &c. &c.* bo śię tu tylko krotko námienia, &c.

VI.

NArodzenie dziśiay z vroczyſtośćią święćiemy, Páńſkie, bo Krolá Páná Niebá y ziemie, Monárchy naywyżſzego.

ſzego. Lecz to Páńſtwo bárdzo vbogie. Cokolwiek koło národzenia widźiemy wſzytko ubogo, ſtáienká, złobek, pieluchy. Mátká, Iozef, wſzytko bez pompy, bez máieſtátu. Złożył tęn Pan, Krol, Monárchá wſzytek Máieſtat, powagę, doſtoieńſtwo, áby to przyſtępu nie broniło do niego. Vważáią Doktorowie Swięći, że Zbáwićiel uśiadſzy przy Wodách ſtudnie Sámárytáńſkiey umyślnie roſpráwił Vczniow y Apoſtołow ſwoich y gdźie indziey ich ordynował, áby owá przyſzedſzy y ſtánąwſzy przy áſſiſtencyi ich niemiáłá iákiego wſtrętu w przyſtąpieniu do P. Iezusa, y tákby byłá owá rybká ućiekłá z połowu iego mowi Chryzoſtom S. Záwſze poddáni, lud, mile przyimuie w Pánách ſwoich ludzkość, przyſtępność, tą ſobie chcąc pozyſkáć ſercá ludźkie. Iezus národzony, Máieſtat, áppárat, áſſiſtencyą w Niebie zoſtáwuie, ubogim ſię doſtępnym pokázuie.

Zbłądźił wielce Roboám, że niesłuchał rády ſtárſzych w pokázániu ſię ludowi ſwemu łáſkáwym, ludzkim, doſtępnym, ſzedł zá rádą młodſzych 10. pokolenia od śiebie oddalił. Bog Wſzechmogący mogłby był ták dobrze z Niebá promulgowáć práwá, przykazánia ſwoie, przećięſz ná to obrał gorę Synái áby Moiżeſz był iego ták bliżſzy y ſámi Izráelczykowie, cokolwiek usłyſzeć mogli, y łátwiey do Boga przyſtąpili. I tęn modeluſz záchował P. Iezus, wchodził w domy potrzebuiących, iáko to y do Piotrowego, *Cum veniſſet Iesus in domum Petri. Matt: 8.* Ná co Chryzoſtom S. *Ad domum Petri venit Christus, ut domus Petri veniret ad Christum.*

VII.

TRzy Mſze Swięte pozwala dźiś Kośćioł S. wſzyſtkim odpráwowáć Kápłánom. Co zá táiemnicá, wielkie ſą w Roku vroczyſtośći, Wielkonocna: zesłánia Ducha S. Bożego Ciała, Wſzyſtkich Swiętych, &c. Czemu te nie máią tego Przywileiu? między innemi przyczynámi, tá ieſt, áby nam Kośćioł S. reprezentował troiákie Chrystvsowe Národzenie. Pierwſze od wieku z Oycá, drugie w czáśie z Mátki Naswiętſzey, á trzećie w ſercách práwowiernych. W nocy Mſza Swięta

 repre-

reprezentuie, niedośćigłe, niepoięte, pierwsze Narodzenie, przez ktore był Pan IEZUS od wieku pierwey niżeli się z PANNY Naświętszey narodźił, we dnie drugie ktore obiáwione iest Pásterzom, trzody pilnuiącym. Trzećie, gdy się przez Wiárę S. rodzi IEZUS, w sercách náſzych. O wielkie to Narodzenie, bez tego Zydzi, Turcy, niewierni Pogánie nie znáią áni pierwszego, áni wtorego Narodzenia. Ześmy my tego dobrá y łáski Boskiey zostáli uczęstnikámi dziękuymy, wychwalaymy Páná BOGA, &c.

VIII.

MSza wtora teráźnieysza w dzień Narodzenia CHRYSTVSOWEGO iest Msza S. właśnie Pásterska, bo w niey Kośćioł Boży rozpámiętywa obiáwienie Pástuszkom Narodzenia Páńskiego: w tęn czás álbowiem oni, to iest, ná świtániu náleśli. O iáko ubłogosłáwieni! ukontentowáni, *reversi sunt glorificantes DEVM.* kiedy tę Mszą názywamy Pásterską, słusznie ią zowie y náſzą, bo káżdy z nas iest Pásterzem, ma owieczkę duszę, ktorą mu upáść, upilnowáć potrzebá, ma trzodę zmysłow powierzchownych y wewnętrznych: często te się obłąkiwáią, pilnie tedy prośić należy tego Dźiećięćiá Nayś: áby náſzemu temu Pásterstwu pobłogosłáwił. Pobłogosłáwił oraz y Pásterzom wszytkim, Biskupom, Przełożonym, Pánom, Rodźicom, áby dobrze swoich poddánych, czeladkę, dźiatki páśli. &c.

IX.

VWazáiąc iáko nigdźie nieprzyięto Naświętszey PANNY z IOZEFEM S. áż wyniść muśieli zá Miásto do Stáynie, do bydlęcego mieszkánia; myślmy sobie, ieżeli to nie przez náſzę niepilność się stáło, żeśmy my nie náleźli gospody wygodney. Alec, nie turbuymy się, sąm to ták Pąn IEZUS chćiał, nie obrał sobie Páłácu, mieszkánia bogátego, ále ubogą Szopę, á to dla tego, żebyśmy my mieli tym więcey Swiátłośći, záprośić y do swoiey duszę, sercá choć ubogiego P. IEZUSA. Ináczey, gdyby tylko w Páłácu, w bogátym domu był stánął, kto z ubogich śmiałby go był wezwáć.

X.

X.

MIędzy Cudámi, ktore śię stáły ná świećie w tęn czás, kiedy śię Pan Iezus národźił, iest tęn osobliwy, że Czárt zániemiał, mowić przestał. Augustus Cesarz pod ktorego pánowaniem národźił śię Pan Iezus, Roku Czterdźiestego wtorego pánowánia swego, pytał śię Báłwáná Delfickiego, kto też po nim ná Páństwo miał być sukcessorem, áżći Báłwá álbo raczey Czárt odpowie: *Me puer Hebræus, Divos Devs ipse gubernans: cedere sede jubet, tristemq; redire sub Orcum. aris ergò debinc tacitus abscedito nostris.* Dźiećię Zydowskie národzone, ktore wszytkim Pánom y Monárchom roskázuie, iuż mi milczeć każe, y z tąd ustępowáć, &c. Y tákći słusznie należáło, áby kiedy Oćieć Przedwieczny mowić począł w Synu swoim, Czártostwo mowić przestáło, á z tąd dwoiáka dla nas náuká. Od národzenia Pánà Iezusowego, niechay wszelkie złe mowy, przekleństwá, obmowiská, słowá uszczypliwe, ustáią, niechay poskromione będą ięzyki násze nieczyste, niewstrzemięźliwe. Powtore, ponieważ národzone Dźiećię, ustá zámyka Czártu, á w nim Oćieć przedwieczny, *novissime diebus istis loquitur*, upadniymy do iásłeczek iego, á iáko z Káthedry słuchaymy głosu iego, prosząc: *Loquere Domine, audit servus tuus.*

z Zywotow SS.

LUdwiny Swiętey cudowney Pánienki dźiśiá mamy Swięto, ktora lat 36. w nieznośnych bolách, chorobách utrapiona byłá, ták, iż robáctwo z niey śię toczyło. Z kąd náuká, iż to iest znák miłośći Boskiey, gdy swoich chorobámi, utrapieniámi náwiedza, trapi; á iáko w nich ma być wielka ćierpliwość, ziednoczenie z wolą Bożą.

Druga.

LUdwiná S. ná dźień dźiśieyszy te nam z śiebie zbáwienne dáie náuki.

Pierwsza. Iáko vrodźie, czerstwośći, młodośći ufáć nam

nie

niepotrzebá. Tá wielce byłá piękney vrody, lubo z ubogich Rodźicow vrodzona, ále w lat 15. chorobá, wrzody nieznośne Pároxiſmy cále ią odmieniły, że nie znáć było czy ieſt ſtworzeniem Boſkim; lat 38. ná łoſzku nieprzeſtáiąc leżáłá w owych coraz boláchs Pároxiſmách, z wielkim Rodźicow vtrapieniem.

Náuká 2. Ze dla prawdy ćierpieć, niemamy ſię obawiáć: przed záiádłym ná ſię nápáśnikiem ućiekáiąc iedẽn, wpadł do tey komorki gdzie leżáłá S. Ludwiná, gdy ow co go gonił wbiezał zá nim, ktory ſię tám był ſkrył, Mátká go záprzáłá, á Ludwiná powiedźiáłá że ieſt, wzięłá o to w gębę od Mátki, lecz Corká rzekłá: ták rozumiáłám, że tego prawdá obronić mogłá: iákoż ták ſię ſtáło, ow záiádły w komorze Ludwiny cále opłąnął, y z owym ſię poiednał.

Náuká 3. Iáko przetrzymawſzy złe ná początku dla P. Bogá, potym ſię ták przykrzyć nie będźie. Cztery látá pierwſze Ludwiny S. ſrodze ſię przykrzyły, á potym trzydźieśći lat y więcey choruiąc mowiłá, choćbym wiedźiáłá że iednym pozdrowieniem pozbędę tey choroby, niechćiáłábym, ále ćierpiąc chcę y prágnę P. Iezusowi ſię ćierpiącemu ákkommodowáć.

Náuká 4. Iáko Kápłáni oſobliwie Spowiednicy ſwoim pænitentom podáiąc w Nayświętſzym Sakramenćie Páná Iezusa máią go prośić, żeby on ſam lepſzą im dawał niżeli oni náukę Spowiednik Ludwiny S. śiłá iey o ćierpliwośći w chorobách práwił, oſobliwie ćierpiącego Zbáwićielá áby ſobie repræzentowáłá náuczáiąc, nákoniec dáiąc iey raz Nayświętſzą Kommuniią, rzecze. Ten ćię ſąm niech lepiey o tym wſzytkim informuie y náuczy zá mnie, ktoregoć podáię. Iákoſz záraż w rzewliwe łzy roſpłynęłá ſię y przez cáłe dni pietnaśćie płákáć nieprzeſtáłá. Znáć było kto ią vczył.

Náuká 5. Iáko piękny ieſt przemysł przez Anyołá Stróżá pozdrawiáć, witáć Naświetſzą Pannę, SS. Bożych &c. Tá Swięta miáłá we zwyczáiu; wieczor, ráno prośiłá Anyołá Strożá ſwoiego áby od niey modły oddawał Troycy Przenaświętſzey Naświętſzey Pannie, SS. Bożym. Miáłá ná oſtátek tá Swięta

Skrzy-

skrżyneczkę álbo kálетkę Chrystvsową. w ktorą więc co zkąd mogłá mieć wkłádáłá, á potym dla ubogich bráłá y część nic nie ubywáło. Dobry y to sposob mieć osobno chowáną iáłmużnę dla ubogich, żeby z niey ordynáryinie bráć.

Ieszcze w iey żywoćie potrzebna iest náuká tá, iáko tęn niebłądzi, co zá rádą Spowiedniká idźie. Iednemu Kápłánowi spowiedał się iedęn pokusy ustáwiczney od Czártá áby się obieśił, niewiedząc co czynić Kápłan z owym, rádźił się Ludwiny Swiętey, owá mu rádę dáłá, roskaz mu ná Spowiedzi *práwi*, áby sie z posłuszeństwá wieśił, vczynił ták, y gdy ow pœnitent iuż nie dla poduszczenia Czártowskiego, ále dla wykonánia posłuszeństwá, z roskazánia Spowiedniczego to czynił. Czárt sąm sznur mu przećiął, &c.

Trzećia.

PRzedziwne są posłuszeństwá osobliwie Duchownego pożytki. Iednego desperatá z pokus Czártowskich wieśić się chcącego Spowiednikowi rádźiłá Ludwiná Swięta áby mu kazał z posłuszeństwá obieśić się, rozumieiąc iż Czárt ktory dotąd kuśił go ná to, nie pozwoli tego z cnoty posłuszeństwá wykonáć. Iákoż ták się stáło, bo temu kiedy się wieśił sámi czárći powroz zerwáli, pod łáwę wrzućili. Oto iáki pożytek tey Cnoty, álbowiem on ná potym od wszystkiego był wolny.

Táż sámá Ludwiná Swięta w srogich boleśćiách, chorobách, w toczących się z ćiáłá swego robakách, ták byłá ćierpliwa, iż mowiła, gdyby to ná wolą moię dáno iednym pozdrowieniem Nayświętszey Panny vwolnić się od tego wszystkiego niechćiáłábym. Do tey záś ćierpliwośći posłuszeństwo Swięte ią wpráwiło, bo kiedy lat cztery tęskliwą w tych chorobách byłá, Kápłan iedęn, Spowiednik, kazał iey powoli wpráwowáć się w ćierpienie, ktorego áby ią P. Iezus sam podáiąc go w Nayświętszym Sakramenćie, náuczył, prośił, &c.

Ná Czwártek y pod czás Národzenia Páńſk:

O Dziećięćiu w ſtáyni Bethleemſkiey národzonym, między innęmi okolicznośćiámi swiádczy Ewángelia S. że go uwinąwſzy w pieluſzki Nayświętſza Panna położyłá we złobie, *reclinavit eum in praſepio.* Ná co we złobie chćiał P. Iezus bydź złożony? ná to, żeby innem od národzenia ſwego owieczki iego niżeli przedtym były karmione obrokiem: przedtym, iáko bydlętá, ludźie u złobu świátá tego páśli ſię śiánem, pokármem bydlęcym, to ieſt ućiech ćieleſnych, *omnis caro fænum*: ieść, pić, ćiáłu dogadzáć to to był pokarm, to obrok iák bydlęcy. Inákſzym Pąn Iezus chce ſwoie owieczki práwowierne zásiláć pokármem, ſobą ſámym. Y dla tego ná mieyſce śiáná, śiebie we żłob kłádźie. Pieknie to wyráził Grzegorz S. Niſſenſki. *Hic eſt Paſtor bonus, qui non fæno paſcit gregem, ſed puro lilio paſcit oves,* liliowym pokármem zásila ſwoię trzodkę. A gdźie ſię lepiey wydáie tęn pokarm liliowy, iáko w Nayświętſzym Sakramenćie, w tym to złobku mieśći ſię y wyſtáwuie dniá dźiśieyſzego *Currite oves in odorem* tego kwiatku, porzuććie *fænum* śiáno, záſmákuyćie ſobie tęn chleb máiący w ſobie żywot wieczny, chleb z Niebá zſtępuiący, Mánnę z Niebá ſpuſzczoną, *pro fæno puro lilio paſcit oves, &c.*

II.

BŁogosłáwieni ktorzy płáczą, bo w ſwoiey krzywdźie obrońcę znáyduią P. Iezusa. Ná Mágdálenę iáko ſię były oboſtrzyły ięzyki, y Sercá Pháryzeyſkie, nie broniłá ſię, nic nie mowiłá. Viął ſię zá nie Pąn Iezus, ſtał ſię iey obrońcą. ſtáwał przy iey ſpráwie bárdzo pożytecznie, doznáłá tákże w płáczu obrony Bożkiey y Tobiaſzá młodego Małżonká ná imię Sárá, ná ktorey śiedm Mężow gdy Pąn Bog przepuśćił karánie nagłey śmierći, dla tego, że nieuczćiwym vmysłem do niey przyſtępowáli. Służebna iey z gniewu wyrzućiłá iey to ná oczy zowiąc ią Zaboyczyną śiedmi Mężow. Zá ták wielką po-

ka potwarza gdy ná gorę poszedszy rzewliwie płákáłá, po⸗ſzcząc, nie iedząc, w płáczu ſwoię niewinność Bogu oswiadczáła, obronił iey ten, dał iey Swiątobliwego Męża Tobiaſzá, y wielkie nád nią pokazał Błogosłáwieńſtwo. &c.

III.

BYt dobry, słuszne pożywienie, chleb, trzyma więc ludźi, poźyſkuie. Niebo, błogosłáwieńſtwo wieczne do bánkietu, do wieczerzy ſię przyrownywa. Iáko álbowiem ná báńkiećie rozliczne, ſmákowite potráwy, ſą wyborne winá, do ſmáku, ſą melodie, muzyki do oblektowánia uſzu, ſą kwiećie, odory, zapáchy. Ták w Niebie ná ukontentowánie wſzyſtkich zmysłow, wſzytkiego po doſtátku będzie. Ná wielkim bánkiećie wſzyſcy po doſtátku ieść máią, żadnego niemáſz coby ſię ſkárżył że nie doiadł, nie dopił. Ták w Niebie *ſatiabuntur, inebriabuntur ab ubertate Domus* DEI, wſzyſcy á wſzyſcy dobrze ſię mieć będą. Do wieczerzy przyrownywa ſię Niebo, bo iáko tá bywa po roboćie cálodniowey, ták y zápłátá wieczna po pracy, trudách tego świátá. Wieczerza przy dokończeniu dniá, ták Niebo przy dokończeniu tego żywotá, po wieczerzy náſtępuie odpoczynek, ták odpoczywáć będą błogosłáwieni po wſzyſtkie wieki, ná praca iuż ſię więcey nie powroca. Naświętſzy SAKRAMENT, pokarm CIała y KRWIE IEZUSOWEY, do bánkietu, do wieczerzy tákże ſię przyrownywa, bo ten ieſt *prælудium* támtego bánkietu, támtey wieczerzy. Pámiętaymyſz ná ten bánkiet, ábyśmy go dla przyſmákow tego swiátá nie poſtradáli.

IV.

CZym też oſobliwie mamy ſobie Chleb Nayświętſzego CIAŁA y KRWI IEZUſOWEY wyiednywáć? płáczem. Wſzák zwyczáynie mowiemy, gdy dzieći ubogie płaczą, że Chlebá płáczą, y ták płáczem Chleb otrzymuią. Słuſznie, bo go záробić, wysłużyć, kupić, y innym ſpoſobem doſtáć nie mogą, wſzyſtek zarobek, wysług ná płáczu záſadzáią. Naylichſzy służebnik, niewolnik, robotá prac ceną, Chleb u Goſpodarzá

prætenduie, y otrzymuie, dźieći nic z tego po sobie niemáiąc, tylko płáczą, y płáczem Chleb ná Mátce wypłákuią. A czy nąm też nie należy tymże sposobem domagáć się ná Oycu nászym, ná Mátce, Pánu IEZUSIE, Chlebá Nayświętszego iego CIAŁA, pewnieć ináczey prætendowáć go nie możemy, ni z zarobku, ni z zasługi, ni z iákiego innego pretextu. Więc tylko płákáć należy, y wypłákiwáć tęn Nayświętszy pokarm. &c.

V.

DNiá dźiśieyszego uważáiąc nieprzyiętego do żadney gospody Páná IEZUSA, mamy my offiárowáć domy, kámienice, mieszkánia násze, domy, potym Sercá, sumnienia Dusz nászych. Rospośćieráć potrzebá te iáko nayszerzey áffekty. &c.

w Dźień S. Szczepáná.

PAn IEZUS koronuie dźiś po Kolędźie S. Szczepáná, iáko śpiewa Kośćioł S. *Christum natum &c.* Zniżaymy dźiś głowy násze do Złobku Páná IEZUSA áby ie ukoronował, y do Chwały swoiey náznáczył. Co spráwić ma zákochánie się w Dźiećięćiu Pánu IEZUSIE, ktore iest znákiem przeznáczenia do Niebá, miłowáć Dźiećię Páná IEZUSA. &c. &c.

Druga.

BYdź dobrym Pásterzem, wielkiey potrzebuie náuki, wiele do dobrego paszenia y pilnowánia trzodki swoiey potrzebuie informácyi, między innemi niech káżdy Pásterz chodźi przed trzodką swoią. Ták pásterze owiec w innych Kráiách, bá y w nászych *vadunt ante oves*, chodzą przed owcámi, á te zá nimi. Toć iest, co pilno záchowáć potrzebá, áby rozum, uwagá, reflexia uprzedzáłá záwsze wszystkie násze słowá, myśli, ákcye, ożeby nie uprzedzáły pásze, námiętnośći. Zle bárdzo kiedy owo gniew náprzykład uprzedźi rozum, reflexią, co rozgniewány człowiek, námowi, náprzeklina, názłorzeczy, nábiie się, nákáleczy gospodarz, gospodyni, czeladki, &c. bo uwagę, pomiárkowánie, pássya uprzedźiłá, zkąd potym gdy upámiętánie

nástę-

náſtępuie, náſtępuie y żał. Y ztąd iednemu rádzono áby roz-zgniewány, nim co wymowi, wprzod obiecadło zmowił, dla tego, áby zwłoká, czás, uśmierzyłá w nim zápálczywość. Filozof ieden rozgniewany ná chłopcá rzekł, *percuterem ſi iratus non eſſem*, uderzyłbym gdybym ſię niebył rozgniewal. Modlący ſię niech pierwſze dáie mieyſce pámięći ná P. Boga wſzędźie przytomnego, żeby fantázye, imáginácye o domu, o goſpodárſtwie nie wybiegáły y mieyſcá nie bráły. Ták w przyiáźniách, konwerſácyách wſzelkich uwagá niech poprzedza, nie obaczy, ná co to? do iákiego końcá, co z tego będźie, ináczey páſſya, nie porádźi áffekt przodkuiąc, przywodźi do złego końcá. I to to ieſt chodźić przed trzodą ſwoią, *anima mea in manibus meis ſemper*, záwſze mieć duſzę ſwoię ná oku, o niey myślić, o nię ſię ſtáráć.

Trzećia.

Niegodźi ſię prędko oddaláć od národzonego Dźiećięćiá Páná Iezusa. Więc z iákiemi ſię dźiśia mamy przed nim ſtáwić nabożeńſtwá áktámi, podáie nam ich ſpoſob do náśládowánia Iozef S. O tym domyśláć ſię możemy, iż, *naprzod* do ſtáyni wſzedſzy, wołu y osłá do złobu przywiązał, żeby ſnać niebtegáiąc áni ſwawoluiąc niewczáſu Nayświętſzey Pannie z Dźiećięćiem národźić ſię máiącym nie zádáli. *Powtore*. Ze noc byłá ogniá wſkrzeſzał, ſtáynię umiotł, ochędożył. Czyńmy coś podobnego y my przysługuiąc ſię Pánu Iezusowi národzonemu. Naprzod bydlętá náſze to ieſt páſſye, chući, złe ſkłonnośći do złego, krępuymy, poſkramiaymy, ſkładáiąc u złobku Páná Iezusowego wſzelkie gniewy, hárdośći. &c. I ták, kto był gniewliwy, gniewliwa, kto więzyku popędliwy, popędliwa, kto w myślách, słowách beſpiecznie poſtępuiący, poſtępuiąca, tu ſię u złobku P. Iezusowego poſkramiay, hámuy, y to to ieſt wiązáć bydlętá ſwoie. *Potrzećie*. Wſkrzeſáć ogniá, krześiwo ma bydź pokutá, bićie ſię w pierśi, pobudzánie ſię do ſkruchy, do żalu. kto zá grzechy żáłuie, ten y Boga miłuie. Zápalił świecę podrożną Iozef. Swiátło náſze ieſt Wiárá S. w ktorey świetle poznawáć mamy, Boga y Człowieká, Pannę y Mátkę y wſzyſtkie

ſtkie przedźiwne tey táiemnicy, okolicznośći. W nocy ſię národźił Pan Iezus, bez świátłá ſtáwić ſię przed nim niegodźi. Mądre Pánny że *media nocte* ſtáwiły ſię z lámpámi zápalonemi weſzły z Oblubieńcem ná gody, bez świátłá záś od Niebá oddalone, y w wołániu ſwoim nie wysłuchane. Złobek nágotowány upomina nas, do gotowośći ſercá ná przyięćie P. Iezusa. Umiećiona ochędożona ſtáienká; czyſte, oczyſzczone od grzechow ſumnienie, ábyśmy mieli. &c. &c.

Czwarta.

DZiśieyſzy Szczepan S. przy ſwoim kámionowániu widźiał P. Iezusa ná práwicy Boſkiey śiedzącego y śiebie Męczenńika Koroną koronuiącego, á iednák Kośćioł S. przyznáie, że go národzony P. Iezus koronował, kiedy ták dźiśieyſze záczyna nabożeńſtwo. Chrystvsa národzonego, ktory dźiś koronował Szczepaná S. ukłonem náſzym uraczmy, *Christum natum qui Beatum hodie coronavit Stephanum venite adoremus*; Iáko to ináczey Kośćioł S. á ináczey ſam S. Szczepan? Alec bárdzo dobrze, Koroná, nágrodá Niebieſka od śiedzącego w Niebie P. Iezusa poczyna ſię, od národzonego ná źiemi tegoż w ſtáience Bethleemſkiey, zginał ná wieki Lucyper, on pierwſzy piekielne záſtąpił przepáśći, że ſię národzonemu dźiśia pokłonić niechćiał Dźiećięćiu, zgodne ieſt Teologow zdánie, że tá táiemnicá obiáwiona byłá záraz Luciperowi po ſtworzeniu, y roſkazáno áby ſię Bogv Człowiekowi kłániał, á on uięty pychą záwołał *Ero ſimilis Altiſſimo*, nie *humillimo* w ſtáyni národzonemu, y dla tego z Niebá ſtracony. I z tąd to, ſkoro ſię národźił P. Iezus, nátychmiaſt wyſypáły ſię Woyſká Anielſkie, y iáko ieden świádczy nie zoſtáło w Niebie y iednego Aniołá, á to ná przywitánie, ná pokłonu oddánie národzonemu P. Iezusowi. Więc y my z niemi y z Swiętym Szczepanem upadaymy do iásłeczek Páná Iezusowych pokornie po zápłátę, po nagrodę wieczną, kłániaymy ſię národzonemu, ábyśmy byli w Niebie. &c.

Piąta.

POżyteczna ſię dźiśia ſpytáć, gdźie też po Národzeniu Dźiećię Iezus zoſtáie? Zoſtáie w ſtáience, á czemu ſię nie przenośi? gdźie

gdźie wygodniey, czeka tám ná przybyćie Trzech Krolow, á oraż z niemi nas wſzyſtkich. Oto nagradza Expektátywę náſzę, myśmy go národźić ſię máiącego czekáli, á on też nas Národzony czeka. Ták ſię záwſze ſowićie nágradza, co kto dla P. IEZUSA czyni. A że on niewychodźi z ſtáienki áż do dni 12. y my słuſzna ábyśmy ſię po te dni z nim báwili, y Iemu usługowáli.

Szóſta.

Z Zywotá S. Szczepáná pierwſzego Męczenniká CHRYSTVSOWEGO te ſą náuki.

Pierwſza Dobremu o ſobie u ludźi rozumieniu: powinien káżdy ſtáráć ſię, żeby y dobry przed P. BOGIEM korreſpondował żywot. Gdy wiele Zydow w Ieruzalem ná Wiárę S. przyſtawáło, bo zá iednym Kazániem Piotrá S. trzy tyśiące, zá drugim 5. tyśięcy ſię ochrzćiło, gdy przy tym ćiż nowi Chrześćiánie, wſzyſtkę ſwoię ſubſtáncyą do nog Apoſtolſkich rzucáli. Około ktorych oni potym ſtáránie mieli, że to było przeſzkodą im do Kazániá y modlitwy, umyślili z onego zgromádzenia obráć kilku Mężow, do opátrowánia potrzeb doczeſnych, iákoż y obráli śiedmiu, o ktorych było bárdzo dobre rozumienie u ludźi, między temi był dźiśieyſzy Szczepan S. Więc z tych śiedmi nie wſzyſcy byli tákowi, iáko o nich rozumiáno, ſam S. Szczepan doſyć uczynił opinii o ſobie, był *plenus Spiritu Sancto*. Wiele ludźi co ſię w oczách innych udáią zá dobrych, pokrywáią płaſzczykiem świątobliwośći złe obyczáie, nałogi ſwoie, y tácy máią y mogą mieć *teſtimonium bonum*, ále u P. BOGA ináczemi. Stáraymy ſię *& coram DEO & coram hominibus teſtimonium habere bonum*.

Náuká 2. Iáko z upornemi zła záwſze ſpráwá. Szczepan S. będąc pełen DUCHA S. żárliwie ſtawał, uymuiąc ſię o CHRYSTVSA y o Wiárę iego. Synágogá Zydowſka, co nayuczeńſzych przećiwko niemu ſtáwiáłá, ále wſzyſtkich tych przedyſputował Szczepan. *Non poterant reſiſtere Spiritui Sapientiæ* iego. Widźieli zátym, uznawáli tę prawdę ktorą opowiádał Szczepan S. á iednák nie náwroćili ſię, czemu? złość, upor, krnąbrność niepo-

zwo-

zwoliła. Nic bardźiey do przyięćia nauki, napomnienia nie iest przeszkodą, iako upor, iako zawźiętość w dźiatkach, w sługach. &c.

Nauka 3. Ze dwoiáki sposob powinni mieć stárśi do náprawięnia młodszych. Pierwszy strofuiąc, karząc, upominaiąc, á drugi P. Boga zá niemi prosząc. Temi obiemá sposobámi postępował sobie S. Szczepan, strofował iako się námieniło, ále się y modlił, zkąd wielki w Kośćiele Bożym Apostoł y Narodow Doktor Páweł Swięty modlitwie Szczepaná S. przypisuie. *Si Stefanus non orasset, Ecclesia Paulum nunquam habuisset.* Náuka tu Rodźicom, Przełożonym, stárszym, áby, czego nie dokázuią nápomnieniem, strofowániem. Modleniem się otrzymáli. &c.

Siodma.

CZym sobie ten wyiednał przywiley Szczepan S. że vroczystość iego záraż pierwsza iest po Národzeniu Chrystvsowem? Ztąd, że się w nim osobliwie národźił Chrystvs, á to iż mu się stał podobnym, ták proszącym zá Nieprzyiaćioły swoie iáko y P. Iezus: po tem to tedy poznáć, że się w kim národźił Chrystvs, gdy się podobnym iemu stáie. Dźiećię płácze, y on płácze zá grzechy z miłośći ku niemu, Dźiećię ćierpi źimno, niewczás, y on tákże, Dźiećię powolne ná wiązánie, y on stárszym swoim &c. Stáraymysz się o to podobieństwo, ktore iest znákiem národzenia w nas P. Iezvsa.

Ná Piątek y pod czás Národzenia Pánskiego.

Z Anyołow witáiących P. Iezusa národzonego bierzmy Dniá dźisieyszego sposoby Nabożeństwá do Dźiećięćiá Bethleemskiego. *Naprzod* wszyscy Anyołowie z Niebá wysypuiąc się do stáienki, do złobu, do iasłeczek dáią nam instynkt ábyśmy y my w nabożnych myślách nászych wybiegáli do stáięnki, zbliżáli się do iasłeczek, do dźiećinnych rączek, pierśi, y tám się przez te Swiętá báwili. *Powtore.* Aniołowie ná to się skłonili do národzonego Dźiećięćiá, áby iemu przyználi swoie szczęśćie, błogosłáwieństwo, wytrwánie do końcá. Pewna

to álbowiem iż ruiny Lucyperá y iego Adherentow Czártow przeklętych przyczyná byłá, y tu że ſię niechćieli pokłonić Dźiećięćiu dźiśieyſzemu, kiedy im to było obiáwiono że ſię Bog ſtáć miał człowiekiem. Záwołał Lucyper: *Non faciam, ſimilis ero altiſſimo.* Ia ſię temu niepokłonię, Ia będę podobny naywyżſzemu! ſtánął przećiwko niemu Michał S. deklárował ſię uczynić pokłon Bogv Człowiekowi, y to wykonał przy Národzeniu, przyznawáiąc P. Iezusowi, że z niego ma ſwoie ſzczęśćie, záchowánie. Iáko Aniołowie, ták y my przyznawáć powinniśmy P. Iezusowi, náſze wſzelkie dobro, ſzczęśćie, y to ktore nas w Niebie czeka błogosłáwieńſtwo. I ztąd kończy prośbę káżdą Kośćioł S. *per Dominum noſtrum Iesum Christum*, przez P. náſzego Iezvsa Chrystvsa. *Potrzećie.* Aniołowie národzonemu Dźiećięćiu P. Iezvsowi ſpiewáli. Náśláduymy ich w domu Goſpodarze, Goſpodynie z Czeladką, Rzemieſzniczkowie. Páni Mátká, Pan Oćiec z Dźiatkámi. Piękna rzecz kiedy ſię teraz zábawiáią ſpiewániem Rotał: Dźiećiątko ſię národźiło, w Dźień Bożego Národzenia, nágradzáiąc pioſnki świátowe.

Po czwarte. Aniołowie tym ſię nie kontentuiąc że ſámi pokłonili ſię P. Iezusowi událi ſię do Páſtuſzkow, bliſko nád trzody ſwemi czuiących, ogłaſzáiąc, opowiedáiąc im P. Iezusa. Uczyć ſię máią Przełożeni, Duchowni, Goſpodarze, Goſpodynie, Rodźicy, Czeladce, Dźiatkom, Poddánym opowiádáć teráźnieyſzą táiemnice, przy Stole o tym rozmawiáiąc, mowić: dźiatki! Iezus ſię nam národźił.

II.

PLákáć nam wielce pożyteczna, ále między innemi y dla tego, że kto ma dar płáczu, wolen ieſt od Czártá y Pokus iego. Iákie mieyſcá kocha Czárt przeklęty? ſuche, oſchłe, *ambulat per loca arida & ſicca*, do płáczacey duſze áni náyrzy, wie dobrze że tám mieyſcá niema. Płaczćieſz duſze nabozne! áby ták do was niemiał przyſtępu Nieprzyiaćiel duſzny. &c. Zátapiayćie w Morzu gorzkiego płáczu, zá grzechy, Pháráoná piekielnego, ták iáko był zátopiony Ægypſki Prześládowcá ludu Bożego. &c.

III.

MOwią ludźie pospolićie, wszędźie dobrze, tylko w domu naylepiey. Niebo iest domem nászym, świát komorą, *non habemus hic manentem civitatem*, lepianki to wszystko, cokolwiek ná świećie Páłácow, Rezydencyi, w Niebie mieszkánie wieczne, nieskázytelne, nie ręką ludzką, ále Boską robione. Miał Krol Dawid Páłáce przepyszne, bogáte, dostátnie, nie kontentowáły go te. O Domu Boskim tylko co námieniono, áż wesoło się odżywa: *lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi, in Domum Domini ibimus*, y záraz świádectwo dáie o tym Domu, *Gloria & divitiæ in Domo ejus*, tám dostátki y bogáctwá. Sunámitká wdowá powiedźiáłá przed Prorokiem: *nihil est in domo mea*, niemász nic w domu moim. Niemász nic w domu źiemskim choćby y naybogátszym względem niebieskiego. To to tám prawdźiwe Miásto, *gloriosa dicta sunt de te Civitas Dei*, tu lepianká, *sicut audivimus, sicut vidimus in Civitate Dei*, ták iákośmy słyszeli, ták teraz widźiemy w Mieśćie Bożym, ktorego iák wielká szerokość, wysokość, iuż się po wielekroć powiedźiáło. Ieżeli ná zálecenie Niebá máło powiedźieć, że iest Domem, że iest Miástem, iest y Krolestwem, á Krolestwem względem ktorego Krolestwo náprzykład Hiszpáńskie iest iedną rolką, grunćikiem, ktore Krolestwo máiąc Dawid mowił, *pauper sum ego, egenus, mendicus*. *Memorare*, pámiętay że Chrześćiáninie ná to Krolestwo, ná to Miásto, á nie waż sobie więcey lepianki, grunćiku, káwałká źiemi, *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium*.

IV.

IAk iest pożyteczna wieczności nieszczęśliwey uwagá, iáko też y ubłogosłáwioney; spoyrzreć, po Zakonách, po Klasztorách, pustyniách. Wszytkie te nápełniłá, wieczności złey boiaźń, wieczności dobrey prágnienie: święći ludźie że świętymi zostáli, źli, że się nápráwili, wieczność przyczyną. S. Fráńćiszká, źimie w iedney y to podluchney suknı: źiębnącego widząc ieden, pytał się go co go grzeie? odpowiedźiał, ogień piekielny, tego się boiąc, to źimno nie iest mi ćięszkie. Páchonius S. áby był

swo-

ſwoich Puſtelnikow, do goracey służby Boſkiey zápalił, ſtá, wiáć im ſobie ogień piekielny rádżił, Brat ieden Zakonny w kuchni usługuiący, ilękroć ná ogień ſpoyrzał, tyle rzewliwie zápłakał. Hermenegildus S. Młodźieniaſzek, Syn Krolewſki, Oycá miał Ariana, Kátolicką Wiárę przyiąwſzy, wielkie od Oycá ćierpiał prześládowánie, groźił mu więźieniem, wydźiedźiczeniem, iákoż y ták ſię ſtáło: ná to wſzyſtko ow, odbierzeſz mi Krolestwo doczeſne, wiecznego mię nie pozbáwiſz. Zámknieſz w więźieniu, Niebo mi otworzyſz. &c. Ieſt známienita Hiſtoria w Zywoćie S. Lidwiny, o iednym wielkim Grzeszniku, ktory ná wſzyſtkę złość ſię roſpaſawſzy, ledwo ſię dał námowić, náwiedźić tę Swiętą 38. lat ná łożku leżącą, przed tą kiedy ſwoie grzechy wſzyſtkie zśmiechem, żártem, powiádał, Swięta obiecáłá zá nie pokutowáć, y ſwoię chorobę ofiárowáć, tego tylko po nim potrzebuiac, áby iednę noc, ná iednym tylko przeleżał boku, przyiął ſnádniuchno z żartem owę pokutę. Układł ſię ná miękko wysłánym łożu, pocznie leżeć, nápádnie go chuć, obroćić ſię ná bok drugi, wſpomni ná pokutę, chcąc ią wypełnić leży, co dáley, więcey tęſknośći przybywa, ſen go tym czáſem odbiega, y dopiero myśl nabożna nádeydźie: moy Boże! nie mogę wytrwáć iedney nocy ná łożu miękkim, coż ná ognistym przez wieczność, náſtąpił płácz, żal, ſkruchá, &c. I ztąd odmiáná żywotá, wieczności pámiątká odmieniłá. &c.

Ná Dźien S. Ianá.

IAn Swięty dźiśieyſzy náżywa ſię dilektem, kochánkiem Iezusowym, á z kąd? czy że *diligebat Iesum* kochał P. Iezusa, czy że go kochał P. Iezus, rozumiem że z obudwu przyczyn, ále przećięſz pierwſza tá, że go kochał Pan Iezus, ták Ewángelia S. *Discipulus ille quem diligebat Iesus*, y ták to wprzod P. Iezus ukochał Ianá, niżeli był od niego kochány? W tym ći to niezmierna pokázuie ſię dobroć P. Iezusa, że *prior dilexit nos* pierwſzy nas ukochał. Ieſzcześmy w grzechu byli, národźił ſię dla nas, uprzedźił nas łáſką ſwoią, *praevenit nos in benedictionibus dulcedinis*. I tákći záwſze ordynáryinie czyni, w grzechu leży człowiek, P. Iezus pierwſzy go budźi. Grzeſznik nie pomyśli do P. Bo-

GA, zbliża śię do niego on sam. *Ego sto ad ostium & pulso*, niepodnieśie śię sam z śiebie y naymnieyszey myśli do BOGA, on ią sam wynośi, pobudza. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quantū ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex DEo est.* Dźiękuymy zá tę præwencyą, zá uprzedzáiące, wzbudzáiące łáski, zá tę *priorem dilectionem &c. &c.*

Druga.

ZEbyśmy dobrze páśli trzodkę, owieczki násze, á naybárdźiey duszę nászę ktora iest naypierwszą, niech to nąm naybardźiey będźie pobudką co powiedźiał P, IEZUS: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi choćby świát wszystek ośięgnął, ieżeli owieczki swoiey to iest dusze nie upilnuie, ieżeli ią zgubi. Pásterz żeby z owieczek swoich żadney nie zgubił, záwsze ie ráchuie, ogląda, pilnie śię przypátruie iáko śię im powodźi. Toć iest co potrzebá człowiekowi do dobrego Pásterstwá nád duszą swoią, áby codźiennie śię ráchował z swoiemi owieczkámi, to iest z duszą, z rozumem, wolą, pámięćią, nie poszedł spáć, áż obaczy wszystko ieżeli iest dobrze z trzodką swoią, w czym śię słowem, myślą, uczynkiem wykroczyło, co, iáko śię w tey álbo owey okázyey stáło, co ná potym popráwić. Z tymći to ráchunkiem do wielkiey doskonáłośći ludźie Zakonni, Duchowni przychodzą. Ale y w Pogáństwie záżywáły tego niektore narody. Senecá Filozof świádczy o sobie, że codźiennie *práwi* obserwuię to, kiedy Zoná umilknie, Dźieći iuż spáć poydą, Czeladká śię uspokoi, świecá z Stołu zeydźie, to ia do ráchunku z sobą przystępuię, com mniey potrzebnie wymowił, w czymem nieostrożnie sobie postąpił. &c. y záraz ná potym stánowię ináczey. I dla tego tenże zá wielu świádectwem do Niebá śię dostał, oświecony przy śmierći iest od P. BOGA, z Páwłem S. korrespondował. Więc my ráchuymy śię tákże, á upáśiemy tę owieczkę *ut detrimentum non patiatur*, że będźie pewna Zbáwienia swego.

Trzećia.

JAko mamy pośćiołkę sercá, pierśi nászych podkłádáć pod Głoweczkę Dźiećięćia P. IEZUSA. Pąn IEZUS dorosłym będąc sam

pod-

poddawał pierśi ſwoie Ianowi S. dźiśieyſzemu, co on ſobie zá naywiękſzą łáſkę głośi. Dorosłym będąc ſam drugich karmił, ále máluczkim zoſtáiąc chce áby od drugich był karmiony, chce áby mu inni pod Głoweczkę podkłádáli, pośćiołkę pierśi ſwoich. Táż tedy náſzá niech będźie dźiśia Duchowna Zábáwá, Głoweczce Dźiećięćiá P. IEZUSA podkłádáć pierśi, Serce, wnętrznośći ſwoie, á żeby mięKczeyſzą byłá tá pośćiołká, poruſzáć ią, roſtrząſáć y we dnie y w nocy dźiśia, mowiąc, moie Nayświętſze Dźiećie ilekroc weſtchnę, odetchnę, tylo rázy chcęć poruſzyć, roſtrząſnąć poduſzecki Sercá mego, wnętrznośći moich, &c.

Czwarta.

SWięty Iąn Kochánek P. IEZUSOW pokázuie nam, iáko przy P. IEZUŚIE, y od P. IEZUSA, y człowiek, y mieyſce, y kożde zgromádzenie sławy, honoru, czći nábywa. Iąn S. gdźie ſię rodźił, y zkąd był? pytáią ſię Doktorowie SS. Iy zgodnie odpowiádáią, że był z Názárethu Miaſteczká bárdzo wzgárdzonego, ták, iż poſpolićie mowiono *à Nazrareth poteſtne aliquid boni eſſe?* z Názárethu czy co dobrego bydź może? á iednák z tego mieyſcá ták wielki wyſzedł Apoſtoł, Ewángeliſtá y Kochánek IEZUSOW. Czemu P. IEZUS to Miáſteczko uraczył, wsłáwił, że ſię tám w Zywoćie Naświętſzey PANNY począł, że tám 9. Mieśięcy nim ſię národźił, mięſzkał, po národzeniu tákże y po Ægypćie támże mięſzkał, rosł, y wychował ſię, y od niego iuż mieyſce sławne, iuż wielkich ludźi wydáiace ſię ſtáło, iáko to Iáná y Iákubá Brátá &c. Ták to, przy kim P. IEZUS, lub wzgárdzony, ubogi ieſt u świátá słynąć będźie *mihi abſit gloriari*, mowi Apoſtoł, moiá chwałá, sławá, z Páná IEZUSA, &c.

Náuká 2. Iáko kogo Pan Bog uczy, wyſoko poſtępuie. Ian dźiśieyſzy ubozuchnego Oycá Zebedeuſzá máiąc, pewnie ſię nie uczył, rybołoſtwem tylko z Oycem báwiąc ſię, ſztuczkę Chlebá zárabiał, w tákim uboſtwie że y śieći nowych niebyło, tylko ſtáre, łatáć było potrzebá, *reficiebant retia ſua.* A przećię z Iáná naywyżſzy, naydoſkonálſzy Theolog, co Ewángelia S. iego oświadcza. Czemu? Bo śię uczył w ſzkole IEZUSOWEY, P. IEZUS

iego był Mistrzem: ktokolwiek chcesz postąpić, lub to w náukách, lub w rzemieśle, &c. P. IEZUSA proś, &c.

Náuká 3. Iáko, im kto więcey łaski od P. BOGA odbiera, tym więcey go kocháć, więcey mu służyć powinien. Ianá Swiętego że więcey miłował P. IEzus nád innych, gdy go z sobą przybierał ná gorę Thabor, do Ogroycá, gdy ná piersiách iego przy wieczerzy ostátniey spoczywał, gdy mu Nayświętszą MATKĘ swoię oddał, Ian S. wzáiem oświadczał swoię miłość ku P. IEzusowi, iużże go nie odstępował áż do śmierći, iużże do miłośći Iego, kazániem, náuką, pismem pobudzał: słusznie, miłość łáskę, dobrodźieystwá nágradzáć Wdźięcznośćią, káżdy má z dárow y łask Bożych nád drugiego więcey. Że go náprzykład záchował od upadku w grzech, że go w pokusách rátował, że mu większą dał ochotę do służby swoiey &c. więcey go też ma kocháć.

Po czwarte. Kto kocha P. BOGA, kocha y bliźniego; kochał Ian S. osobliwie bliźnich swoich, wydáłá się tá iego miłość, kiedy Młodźiená iednego od śiebie náwroconego, á potym ná rozboy udánego, szukał po pustyniey, gonił ták długo áż ználasł, od złego odwiodł.

Po piąte. Kiedy iuż stárzuchnym będąc, Vczniom swoim nie inną Lekcyą dawał tylko o wzáiemney miłośći *Diligite alterutrum.*

Náostatek. Z iego żywotá pokázuie się moc wielka przeżegnánia Krzyżem S. Zá czásow iego w tym Mieśćie w ktorym on był Biskupem, ieden Mieszczánin Kátholik, miawszy się przedtym iáko ludźie, do ubostwá wielkiego przyszedł, zkąd y desperácya nástąpiłá, że się chćiał otruć, y gwoli temu prosił Doktorá żydá o iák naymocnieyszą trućiznę, dał mu, wypił wprzod przeżegnawszy, nic się niestáło, posłał po mocnieyszą, y tę przeżegnawszy wypił bez szkody, da znáć żydowi, zádźiwi się, pyta, się co czynił &c. gdy powiedźiał o zegnániu, żyd on Doktor poznał moc CHRYSTVSOWĄ, poszedł z owym Mieszczáninem do Ianá S. ochrćił się, &c.

Piąta.

ZOstáiącemu w stáience Dziećięćiu żeśmy się ná usługę ofiárowá-

rowáli, pierwſzą tę dziśia, w pośćiołki, wezgłowká ſporzadzeniu, kolebeczki, iasłeczek wysłánia wyrządzaymy. A to z Ianem S. Kochánkiem pierśi mu ſwoie ofiáruiącym. I my tákże pierśi náſze, ſerce ná pośćiołkę Dziećięćiu oddaymy, á to coraż wzruſzáiąc tey pośćiołki, przez odzywánie ſię do Dziećięćiá, przez poruſzánie áffektow, żądze, miłośći ku niemu, ulega ſię czeſto to posłánie, przez odwrocenie ſię od Dziećięćiá przez zábáwy świeckie. &c. Poruſzaymyſz, potrząſywaymy tych wnętrznośći náſzych, co raz mowiąc: Miłuię ćię Dziećię, upadam przed Tobą Dziećię, kłániam ći ſię. &c.

Szoſta.

PAn Iezus po Kolendźie dziśia Ianowi S. y wſzyſtkim Wiernym oddáie pierśi ſwoie, támże duſze náſze, tám dolegliwośći, tám wſzyſtko co nas dolega, y nas ſámych zkłádaymy: ábyśmy ná tym wezgłowku odpoczęli, we wſzelkich prácach náſzych, to ieſt ná Pierśiach Iezusowych. &c.

Ná Sobote y pod czas Národz: Páń:

DZiećię národzone Pan Iezus ieſt nam z Niebá dáne, zá Doktorá, náuczyćielá Cnot Chrześćiáńſkich ſkuteczniey ſzego nád wſzyſtkich innych, bo Dźiećię więcey perſwádowáć może niżeli to, co przyrodzenie przewyżſza, powie, pokaże. Ták dyſkurował o Iágnieſzcze Swiętey Ambroży S. iż więcey iey w dźiećinnym wieku opowiedáiącey o Bogv y Wierze Chrystvsa vwierzono, niż doyrzáłym uczonym Doktorom, bo iż nád śiły lat uczyłá, káżdy oſądźił, że z Bogá mowiłá. Z Doktorow SS. rowna iedęn P. Iezusa przed Piłatem oſkárzonego z Zuzánną przed Dánielem, ták tę y P. Iezusa złość ſtárſzyzny oſkárzyłá, P. Iezusa Piłat bronił, Zuzánny dziećię Dániel. ktoż lepiey *puer* Dániel, obronił niewinnośći Zuzánny, bo káżdy obaczył Ducha Bożego w Dánielu, że dziećięćiem będąc, ták dobrze zá Zuzánną mowił, ktorego ſtary Piłat kreditu mieć nie mogł. Bog Wſzechmo-

chmogący od początku świátá pokázuiąc przez Proroki, Oyce święte, márność świátá. Vczac pokory, ćierpliwośći, nie odniosł tákowego effektu iáko należáło przez Dźiećięćiá, tedy Syná swego vczy, ktory ze złobku iáko z Káthedry iákiey peroruie: pátrzćie ná mie ludźie swiátowi, iáko ia tego co wy sobie poważaćie zá nic niemam. Nie obrałem sobie Páłácow, pokoiow Krolewskich, Kolebek szczerozłotych, ále stáynia bydlęca, złob bydlęcy. Pátrzćie iákom ćierpliwy, ná źimno ná niewczásy, iáko się nie mszczę nád obywátelámi Bethlecmskiemi, gardzćiesz tedy zá przykłádem moim, świátem y iego márnośćiámi, badźćie ćierpliwemi, znośćie wszelkie krzywdy y urázy &c. I ztąd to Izáiasz Prorok obiecował Imieniem Boskim, że to Dźiećię będzie Konsiliarzem, *Parvulus Princeps pacis, Pater futuri sæculi, Consiliarius*, od ktorego miáły się záczać *Consilia Evangelicæ perfectionis. &c.*

II.

PAn IEZUS národzony, od ludzi innych stroni, z niewinniątkámi się łączy, iednoczy, ćieszy, że się nie národźił w domu, w gośćinney iákiey gospodźie, iest przyczyná dwoiáka. *Naprzod* nieludzkość Obywátelow Bethleemskich to spráwiłá, á *powtore* niechćiał się národźić w gośćinnym domu, gdźie piatyki, zgiełki, zbior ludźi rozmáitey kondycyi, wolał między bydlętámi, przećięsz oto chćiał się złączyć z niewinniątkámi kiedy národziwszy się, ich pozábiiánych o imię swoie duszyczki do śiebie przygárnał, y potem ie przed sobą ná stan ubłogosłáwiony wypráwił. Oto Zbáwićiel, ktory od ludźi innych się uchyla, bo y Piotrowi niepochwalił, iz go ná gorze Thabor chćiał rowno posádźić z Moyzeszem y Eliaszem. *Faciamus tria tabernacula, tibi unum, Moisi unum, & Eliæ unum*, iáko nabożny iedęn uważa, z niewinnemi się rowna według tego co powiedźiał: *Innocentes & recti adhæserunt mihi*, y znowu *sinite parvulos venire ad me*, nie przeszkadzayćie máluczkim do mnie przystąpić. Więc winszuymy niewinniątkom, á sámi im podobnemi się stáwić stáraymy, wedle tego czego po nas żąda Chrystus. *Nisi efficiamini sicut parvuli non intrabitis in Re-*

gnum

grum Calerum. Máluczcy nie zazdroſczą, nie biią, nie mſczą ſię, zalotámi ſię nie báwią, &c. tákiemi bądźmy *& adherebimus Christo nato &c.* złączmy ſię z P. Iezusem národzonym. &c.

III.

PRzy dźiśieyſzey Uroczyſtośći pokázuie nam drogę Zbáwićiel do ćierpliwośći w prześládowániu. Tá záś áby ſkuteczniey byłá ná Niebo zásługuiąca, bydź powinná niewinná, táka iáka dźiśieyſzych Niewinniątek. Cokolwiek było Męczennikow krew dla Chryſtuſá wylewáiących, nie byli ták iáko dźiśieyśi Męczennicy cále niewinnemi: w dorosłym wieku mieli przećię ſwoie defekty, ále dźiśieyſze dziatki co záwiniły? komu zle uczyniły? kogo oſzukáły? iedyna niewinność ćierpiáłá. Tákże káżdy ſtáray ſię ćierpieć iáko niewinny. Niewinnęmu niech náłáia, niewinnego niech uderzą, niech y to y owo potka, ſzczęśliwy ták niewinnie ćierpiący. Mowia drudzy, nieżalbym mi kiedybym co winięn, winná, á chwała Bogv żeś niewinny. Winni ſą złodźieie, zboycy, że wieſzáią, tráca, męki ich nie chwalebne, bo zásługuiące. &c. &c. *Nos pro noſtris malefactis digna patimur*.

IV.

CO też to w tym zá táiemnicá? że Pan Bog dopuśćił ták wielu dziatek pobić, oto chćiał áby mu ſię ſtáłá tákowa nagrodá od świátá, zá iedno świátu dáne Dźiećię P. Iezusa. Ták to częſto P. Bog choć niczego nie potrzebuie, *Bonorum noſtrorum non eget*, zda ſię iż chce zá Dobrodzieyſtwá ſwoie iákiey, ile może bydź z náſzey wdźięczności rekompenſy. Dniá dźiśieyſzego kłániamy ſię w Nayświętſzym Sakramenćie Pánu Iezusowi iákoby też Dźiećięćiu w ſtáience. Dźiećięćiem tu ieſt Pan Iezus dla białośći y niewinnośći ſwoiey, Dźiećięćiem dla milczenia, powolnośći, dáło ſię nam to Dźiećię z wſzyſtkim czym ieſt, á my też czym mu oddáć mamy? Dziatkámi. A iákiemiż? tymże P. Iezusem ná Kośćioły wſzytkie Kátholickie, w káżdym álbowiem Kośćiele w Nay-

świętſzym SAKRAMENCIE zoſtáiąc, zoſtáie iáko y tu iákoby Dziećięćiem, może to tedy myśl nabożna ſpráwić, iż te wſzyſtkie bytnośći po wſzytkich Kośćiołách zgromádziwſzy, offiárowáć będźie tu przytomnemu P. IEZUSOWI, mowiąc náprzykład, niech będzie pochwalony Nayświętſzy SAKRAMENT po wſzyſtkich Kátholickich Kośćiołách zoſtáiący &c.

V.

OD Nayświętſzey PANNY MATKI P. IEZUSOWEY dziśia uczemy śię áktow usługi, nabożeńſtwá, do Dziećięćiá Bethlemſkiego. *Naprzod* oná národzone Dziećię, *reclinavit in praeſepio*, złożyłá we złobie. Ilekroć przyſtępuiemy do Stołu P. IEZUSOWEGO prośmy Nayświętſzey PANNY áby oná ſámá Páná IEZUSA *reclinet* w ſercu náſzym. Iey to ieſt miła zábáwá upodobána praca ſkłádáć, iáko ná ten czás we złobie ták ná záwſze w przybytku ſerc práwowiernych, nabożnych.

Powtore pieluſzkámi uwinęłá: *pannis eum involvit.* Pieluſzki náſze máią być ákty miłośći, áfektow, żądzy, kochánia Dziećięćiá. Dla tego śię pokazáłá raz pierwſzy ná świećie, w ſobie Dziećięćiá, áby iáko Dziećię káżde kocháć śię w ſobie każe, Dziećiná ſwoią poſtáćią wiąże krępuie ſercá ludzkie, ták y Pan IEZUS Dziećinna poſtáćią chćiał wſzyſtkich poćiągnąć ku ſobie áfektá, Sercá, miłość: *Sic naſci voluit, quia amari voluit.*

Potrzećie. Nayświętſza PANNA tego ktorego porodźiłá, naypierwſza ukłonem ſwoim uraczyłá: *Virgo quem genuit adoravit.* I náſze w tym oſobliwie niech będzie nabożeńſtwo, kłániáć śię, bić czołem, vniżáć śię przed Dziećięćiem národzonym. Niechayże Nayświetſza PANNA to wſzyſtko u nas ſpráwuie, niech y Duchowne Kommunie náſze znáią to Dobrodzieyſtwo od Niey, áby *reclinet in praeſepio*, pieluſzkámi ſwoiey miłośći vwinęłá.

VI.

BEati qui lugent. błogosłáwieni ktorzy płácza, bo nietylko ſobie wiele ſą pożyteczni. P. Bog chcąc złego bárzo Krolá Tyru zdrogi niepráwośći podzwignąć, każe zań płákáć Ezechielo-

elowi Prorokowi. *Tu autem assume planctum super Regem Tyri.* Weś ná śię płákáć zá tego Niezbożniká, y pewnie muśiáło mu to wielce pomoc, płácżże káżdy y zá swoie y zá cudze grzechy, ábyś był błogosłáwionym, &c. &c.

w Dźien Młodźiankow SS.

Z Dziśieyszego świętá Młodziankow pierwszych Męczenników CHRYSTVSOWYCH náuki te są.

Pierwsza. Iáko częstokroć pożytecznieyszy iest gniew bliźniego do zbáwienia dusze niżeli przyiaźń. Herod rozgniewał śię ná dziatki, kazał ie tráćić. Coż? *plus profuit odio quam amore*, domieśćił ich Niebá, dostápiły nagrody wieczney, błogosłáwieństwá Niebieskiego. Bywa owo często, że tęn álbo owá rozgniewa śię dla tego, że icy námowom, powabom do złego, do grzechu nie ákkommoduią śie, Ty co przestrzegasz cnoty, poććiwośći, bynamniey o to niedbay, lepiey że śię gniewa, że ná ćię krzywo pátrzy, niżeli umiezgáiąc śię, z tobą komplentuiąc, ma ćię wprowádzić w niebespieczeństwo upádku grzechu, &c. Zbáwiennieysza tobie niechęć w tákowey okázyi, niżeli przyiaźń, niż upominki, niż zaloty, &c.

Náuká 2. Iáko P. BOG często w tym łáskę pokázuie Rodźicom y Dziatkom, kiedy ie w pieluchách, w niewinnośći zábiera. Matki dziśieyszych Dziatek szlocháły, płákáły, nárzekáły, kiedy w oczách ich Synaczkow zábiiáno, rośćináno, ále iák to ná dobre wyszło, gdyby byli ći dożyli lat 30. toby byli tákże iáko y drudzy żydźi wołáli vkrzyzuy, vkrzyzuy, toby byli P. IEZUSA zábiiáli, á potem zá tęn grzech nayćięższy iáko y drudzy ná karánie wieczne zárobili. Podobne dobrodźieystwá nád wielą P. BOG pokázuie *Raptus est ne malitia mutaret intellectum eius*, zábiera Pąn BOG w niewinnośći, żeby śię potym nie rospasáli w złośći.

Náuká 3. Ze P. BOG więcey czásem przez náczynia podłe chwałę swoię rozmnaża. Co niespolobnieyszego mogło bydź nád dziśieysze dziatki, ktore nie mowiły nic, nie rozumiáły, á przećię chwałą P. IEZUSA národzonego áż do Rzymu zániosły. Aniołowie rozsławili go Pásterzom, Pásterze Bethleem-

czykom, Krolowie swoim Narodom, á dźiatki cáłemu Rzymowi, y zpełniło się co nápisał Prorok. *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem tuam.* Możny iest Pan Bog y z podłego naczynia chwałę sobie uczynić, bo my *non sumus sufficientes cogitare aliquid quasi ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.*

Druga.

RĄczki Páná IEZUSOWE w łasłeczkách dźiśia swoich wiią wiáneczki Niewinniątkom. Káżdy stáray się z niewinnością sumnienia upadáć do łasłeczek P. IEZUSOWYCH, ponieważ Niewinniątká tego tylko z niewinnemi, czystemi, trzezwemi iest zábáwá. &c. &c.

Trzećia.

KOśćioł S. dźiśia obchodźi pámiątkę Męczennikow Máłuczkich z przydatkiem *innocentum*, niewinnych niewinniątek Wielka to bydź Męczennikiem oraz y niewinnym, ćierpieć niewinnie. Iest ták wiele Męczennikow SS. że choćby do Roku ná Dźień káżdy po trzech álbo piąćiu tysięcy ich obchodzono iesżczeby nie wszystkich dotkniono, niedáią przećię tym tytułu, przydatku niewinnych, sámym tylko dźiśieyszym. A czemu? Męczennicy inni co ćierpieli, osobliwie pierwszych wiekow po CHRYSTVSIE, byli nayczęśćiey z Pogánow niewiernych, żyiąc w Pogáństwie nie żyli pospolićie niewinnie, á zá tym choć z tey strony co ćierpieli zá P. IEZUSA byli niewinnemi względem záś dawnych nieprawośći swoich słusznie ćierpiącemi názywáć się mogli. Dźiśieysze Dziatki ináczey, nie zgrzeszyły nigdy, áni myślą, áni słowem, nikogo nie vkrzywdźiły. &c. á przećię ćierpiáły, ćierpiáły niewinnie, były Męczennikámi niewinnemi. Toć to iest czego sobie życzyć mamy ćierpieć niewinnie: nástąpi ná ćię zły człowiek, vkrzywdźi, ućiśnie, náłáiąc, obwinią ćię, skárzą, prześláduią, á tyś niewinien, ćiesz się że niewinnie ćierpisz, *nemo vestrum patiatur vt fur aut homicida, &c. &c.*

Czwar-

Czwarta.

DZiśia iasłeczká, kolebeczkę Dźiećięćiá obśćiełaymy, osypuymy Kwiatkámi, Rożámi, Liliámi, á to z Kośćiołem S. ktory dziśieysze niewinniątká, pobite *Flores*, *Rosas*, *Gemmas*, Kwiećiámi, Rożámi, Perlámi, tytułuiąc, niemi niejáko obśćiełá Dźiećięćiá iasłká, barłog ſtáięnki pokrywa, &c. Y my toż czyńmy, Kwiatki násze niech będą, słowá Dźiećięćiá kocháiące. *v. g.* O złote Dźiećię; o Dźiećie roſkoſzne &c. z tymi niewinniątkámi do Niewinniątká przypadaymy, ábyśmy ſtáwszy się niewinnemi, byli mięszkáńcámi godnemi, w przybytku Páńskim.

Ná Niedźielę po Národzeniu P. IEZVSA.

OD Páſterzow uczmy się dźiś Aktow Nabożeństwá do národzonego Dźiećięćiá P. IEZUSA. *Naprzod.* Páſterze byli *vigilátes* w nocy czuiący nád trzodámi swemi, y tey cnotą czuynośći, pilnośći, ná tę fawor zásłużyli, że im się dostáło usłyszeć o národzonym Dźiećięćiu. Bądźmyż y my podobni im *vigilantes*, czuymy záwsze to iest pámiętáiąc ná obecność Boską, że ná nas pátrzy, żeśmy w oczách iego. Czuynemi bądźmy, to iest, ostrożnemi we wszystkich spráwách nászych ábyśmy nic nie vczynili, nie wymowili coby miáło bydź przećiwko BOGV, sumnieniu, bądźmy czuynemi, to iest nie ták záſypiaymy w nocy ábyśmy niemieli ocućiwszy się kiedy niekiedy do Páná BOGA westchnąć, Sercá y myśli do niego niepodnieść. *Powtore.* Páſterze byli: *Cantantes*, *psallentes*, śpiewáli, gráli, iednym słowem weseli byli, iáko o tym znáć dáia Rotuły, pieśni teráźnieysze. Podobáłá się tu prosta wesołość w nich P. IEZUSOWI nowonárodzonemu, podobáć się będźie y w nas, kiedy weselem Duchownym weselić się będźiemy w Pánu IEZUSIE, oddaláiąc y z Sercá wyrzucáiąc smutek, meláncholią, obchodząc się w domu spokoynie, bez gniewow, háłásow, fukow w Małżeństwie, Gospodárstwie. Nád to nie nárzekáiąc, nie szemrząc, nie turbuiąc się tym gdy się co niepowo-

powodźi, przyimuiąc ubostwo, źimno, przećiwnośći wszelkie, mile, spokoynie, łágodnie, to to iest wesele, o ktorym Apostoł *gaudium & pax exultet in cordibus vestris.* Oznáymuie się P. Iezus wesołego Sercá będącym. *Potrzecie.* Byli Pásterze *annunciantes*, wyraża to dzisia Kośćioł S. kiedy námienia w Antyfonie swoiey, iáko im powracáiącym z Stáyni Betbleemskiy zábiegáli ludźie, pytáiąc się: *quem vidistis Pastores dicite annunciate nobis, in terra quis apparuit.* Powiedźćie oznáymćie nam kogośćie widźieli, kto się ná źiemi ziáwił? odpowiedáli: *natum vidimus*, widźieliśmy národzone Dźiećię, słyszeliśmy śpiewáiących Anyołow z Niebá. To tákowa ánnuncyácya ludźiom drugim podoba się P. Iezusowi, kiedy to kto co usłyszawszy w Kośćiele ná Kazániu ná náuce Chrześćiáńskiey opowiáda drugim.

II.

BYdź to może, że choć kto nie iest w Kośćiele vstáwicznym przećięsz z Kośćiołá nie wychodźi, choć pilnuie gospodárstwá, przećięsz się modli y chwali Páná Boga. W dzisieyszey Ewángeliy S. mamy wzmiánkę o owey chwalebney Wdowie Annie Prorokiniey lat 80. y więcey w wdowim stanie zostáiącey, między innemi to o niey nápisáno, iż z Kośćiołá niewychodźiłá. Pytáią się Doktorowie SS. czy ták z Kośćiołá niewychodźiłá, iż w nim y iadáłá, y sypiáłá &c. Odpowiádáią że wychodźiłá y ná noc y ná południe y ná rosporządzenie innych zábaw swoich, ále ták wychodziłá, iákby niewychodząc zostáwiáłá Serce swoie w Kośćiele: w domu, ták swoie zábáwy odpráwowáłá, iákoby się záwsze modliłá, y to to iest bydź w Kośćiele záwsze, modlić się záwsze.

W dom Márthy S. przyszedł P. Iezus, y począł zbáwienną swoie náukę, że też tám byłá Siostrá Márthy Mágdálená mowi Ewángelia S. że tákże vśiádłá słucháć Kazánia P. Iezusowego. *Quæ etiam sedens audiebat verbum illius.* Vważáią nabożni kontemplátorowie względem kogo to mowią tu, że tákże Mágdálená vśiádłá. I odpowiedáią że względem Márthy, wszák Márthá nie siedziáłá, ále się krzątáłá około wygody P. Iezu-

IEZUSOWEY á iákże względem niey? Nie śiedziáłá w prawdźie Márthá, lecz śię krzątáłá, ſtáráłá o wygodę P. IEZUSOWĄ, ále że to czyniłá wſzyſtko ná vsługę Zbáwićielá iákoby byłá słucháiąca iego náuki, iákoby śię modliłá.

Rebeká Oblubienicá Izáákowa, gdy śię zbliżáłá w dom iego, Izáák ná tęn czás w polu wieczor oglądáiąc goſpodárſtwo ſwoie, co czeladká zrobiłá, roſporządzáiąc ná iutro robotę y dzienną pracą iákże to opiſuie Piſmo S? Oto ták, że Izáák *egreſſus eſt ad meditandum*, mowi, że Izáák ná tęn czás modlitwy, medytácyi pilnował, bo to iedno goſpodárſtwo rozrządzáć, co śię y modlić. Ták ieſt ſpráwiedliwym, pobożnym ludźiom ieſt iedno. I w tym ſenśie Apoſtoł każe śię bez przeſtánku modlić *ſine intermiſſione orare*, w domu bydz ták iák w Kośćiele, rzeczy ſwoie ták dyſponowáć potoczne, iákoby Páná BOGA chwaląc, &c.

III.

EWángelia dźiśieyſza ma to w ſobie, że y Nayświętſza PANNA, y IOZEF Swięty byli z podźiwieniem zápátruiącemi śię ná Páná IEZUSA. I my uſtáwicznie tych dni zápátruymy śię ná to Dźiećiątko Páná IEZUSA, á nie ſpuſzczaymy go z myśli náſzych, z Sercá, z oczu, z Duſze náſzey. &c.

IV.

KIedy śię miał národźić Pan IEZUS, w Rzymie z iednego domu gośćinnego oleyku przedźiwnego z opoki wypryſnęło, y ták obfićie, że áż do Tybru rzeki ſpłynęło. Oto figurowáło to źrzodło, że śię tęn národźił, ktorego Imię naysłodſze IEZUS, iáko *Oleum effuſum Nomen eius*. Znáczyło to, że śię tęn rodźił ná świát, ktory miał rány wſzyſtkie grzechowe uleczyć, owego zránionego z Ierúzalem do Hierichu zſtępuiącego. Znáczyło ná oſtátek tego, ktory z pokoiem ná świát záwitał, *Et in terra pax hominibus bonæ voluntatis*, bo Oliwá ieſt, y byłá záwſze *Symbolum pacis*, y tákże tęn cud ſtał śię w Rzymie: chćiáłá Boſka prowidencya tęn pokoy w tym Mieśćie, zkąd naywiękſze pochodźiły Woyny, Krwie rozlewánia. Rzymiánie álbowiem

wiem naywiększymi świátá byli Woiownikámi. Odmięnił go teraz P. Iezus, osádźiwszy tám Namiestniká swego, y Duchowieństwo, ktore iest y być powinno spokoyne, zgodne, od Wożen, tumultow świátá oddalone. Nákoniec obfitośćią wylanego tego liqworu chćiał Zbáwićiel pokazáć, wielkość dobroći, miłośierdźia Boskiego ná świát zá przyśćiem swoim, przedtym kropelkámi tylko *stillabant montes dulcedinem* łask y dobrodźieystw Boskich, z Pánem Iezusem. *Apparuit benignitas misericordia Dei* iáko morzem wylana ná Narod ludzki. Dźiękuymy zá to Pánu Iezusowi, á kiedy z pokoiem przychodźi od Narodzenia iego, iednaymy śię z bliźnimi, w domách, w Małżeństwách z Sąśiádámi, niechay będźie pokoy, zgodá, miłość. &c.

V.

KTo więcey płácze, ten iest większym. Fráńćiszek S. Seráficki ustáwicznie płákał, ták, iż ćięszko ztąd ná oczy západał, Klárá Swięta wrąsz. Czárt przeklęty strászył ią czásu pewnego olśnienięm zá niewidzeniem, odpowiedźiáłá Swięta; choć ták będźie chcę płákáć, żebym, widząc, tákową iáko ty ślepą niebyłá, ktory Bogá ná wieki widźieć niebędźiesz. Dominik S. tákże rzewliwie płákał, y wiele innych, á ći Swięći nie płákáli, tylko zá grzechy, ále płákáli z miłośći Bożey, z prágnienia do Niebá. Bądźmysz y my tácy, ábyśmy byli błogosłáwieni, á płácząc przypłynęli do Iasłeczek płáczącego w źiemi Bethleemskiey Dźiećięćiá.

z Zywotow SS.

NA dźień dźiśieyszy z Thomaszá S. Arcybiskupá Kántuárynskiego te są náuki.

Pierwsza. Iáko iest wielkie szczęśćie Dźiatkom, kiedy są dobrze w boiáźni Bożey wyczwiczone, y iáko należy postánowioné odumieráią Rodźicy, że snać w obce ręce śię niedostáią. Thomasz ten vrodźił śię w Londynie Mieśćie z poććiwych y Bogoboynych Rodźicow, ále go niedorosłego odumárli, záczym wźiął go Stryi iego ná wieś, gdźie ná myśliwski vdał śię żywot y poniekąd wolniey żyiąc, stał śię bystrym. Oto śmierć Rodźi-

dźicow byłá przyczyną, że z Miáſtá ſię przeniosł ná wieś, á zátym y ná wolnieyſzy żywot. Prośić máią Páná Boga Rodźicy, żeby im dał wychowáć, y iáko naylepiey zá żywotá ſwego poſtánowić dźiatki ſwoie. Iáko też y dźiatki, żeby im ták długo ná świećie chował Rodźicow, áż będą iáko należy roſporządzone.

Náuká 2. Iáko P. Bog około tych Swiętych, ktorych przeznáczył ná pomnożenie chwały ſwoiey, ma oſobliwą opátrzność, żeby czyſty żywot prowádźili. Lubo Thomaſz był wolnieyſzego żywotá, co ſię y z iedney iego ákcyi pokázuie, kiedy zá Iáſtrzębem z ręki ſwoiey ná káczki po rzece pewney byſtrey pływáiące wypuſzczonym, á gdy ſię zá niemi ugániał tonącym, wpadł rátowáć go w rzekę, á potym byſtrośćią wody vnieśiony, płynął pod koło młyńſkie, tylko ie P. Bog dźiwnie záſtánowił, áż był rátowany: ktora ákcya wielkim iego znákiem ieſt lekkośći, przećię przy tym wſzyſtkim mowi Hiſtoria żywotá iego Pánieńſkiey czyſtośći nie vtráćił. Bog miał około niego oſobliwą opátrzność, w tey cnoćie że go miał záżyć ná chwałę ſwoię. Młodym tu náuká, áby ſię ſtrzegli ſukienki niewinnośći tráćić &c.

Náuká 3. Iáko łáſki Bożey nie ták ſobie máło ważyć iáko ludzką. Thomaſz ten doſtał ſię potym ná Dwor Teobaldá Arcybiſkupá Kántuáryſkiego, gdźie żył bárdzo przykłádnie, ſkromnie, świątobliwie, ná łáſkę Bożą zárabiáiąc: widźieli to drudzy, nikt ſię o to nie urmował. Iák ſkoro Arcybiſkup oko ku niemu obroćił, y łáſki, fawory mu ſwoie nád innych pokázował, nátychmiaſt æmulácya, odnoſzenie go, vdawánie rozmáite. Miły Boże! nikogo nieporuſzyłá łáſká Boża ná ktorą zárabiał, tylko ludzka, ſnáć te ſobie więcey ważono. Nie dobrze.

Náuka 4. Iáko y to do uſzánowánia należy Nayświętſzego Sakramentv, z pokory oddálić ſię od niego, widząc ſię bydź w iákim nałogu do grzechu. Ten Swięty będąc ná dworze Krolá Angielſkiego Henriká II. Káncierzem, á potym y Arcybiſkupem, iákoś nie oſtrożnie podpiſał pewne práwá, ktore były y Kośćiołowi Bożemu *cum praeiudicio.* Zá to prywował ſię potym

przystępowániem do Ołtarzá S. áż od Papieżá pozwolenie odebrał. Náuká iest Augustyná S. że y tym osobliwie uszánuie Człowiek Nayświętszy SAKRAMENT, kiedy widząc się w okázyi do grzechu, sam się dobrowolnie oddali od Nayświętszey KOMMVNIEY. Probuiąc tym czásem siebie y vmacniáiąc Serce swoie przećiw pokusom. &c.

Druga.

CO to iest miłowáć P. BOGA nádewszystko, przekłádáć iego łaskę nád wszystkie dobrá, pokázuie przykłádem swoim, Thomasz S. Arcybiskup Kántuáryski, ktory w wielkich faworách, łásce Krolewskiey opływáiąc, będąc pierwszym po Krolu, ássistencyą często gromádnieyszą niż sam Krol, Máiętnośći wielkie máiąc, przećięsz gdy przyszło przy P. BOGV, przy práwách Kośćiołá S. stánąć przećiwko Krolowi. Uczynił to, obieráiąc wszystko utráćić, niżeli pozwolić coby było miáło bydź z obráżą Boską: widźiał ztąd siebie sámego ruinę, widźiał pewne krewnych, powinowátych zubożenie, z dobr swoich wygnánie, płákáli ći, prośili, supplikowáli, áby się nie przećiwił Krolowi, nic to nie wzruszyło Swiętego Mężá, krew wylał, zdrowie utráćić obrał, niż vczynić co przećiw práwu Boskiemu. Ináczey my, ládáiáki fawor, respekt, odwodźi nas, strászy: P. BOGA odstąpić wolemy niż pożytku nászego, y ták go nád wszystko dobro nie przekładąmy.

Na Poniedźiáłek po Národzeniu P. IEZVSA.

PO Pásterzách, Aniołách uczących nas nabożeństwá do národzonego Dźiećięćiá, dźiśia bierzmy náukę od bydląt, Wołu y Osłá. ktore były: *cognoscentes* naprzod, poznawáiące Stworce, y Páná swego: *cognovit Bos Possessorem suum, & Asinus praesepe Domini sui.* Oto się bydlątkom ták dobrotliwy oznáymił Zbáwićiel. Tákći iest prostaczkom uniżáiącym się, upokarzáiącym w prostoćie, w szczerośći bez obłudy idącym, nie świátowym Mędrkom obiawia się Zbáwićiel. Prosta Bábká więcey czásem ma wiádomośći o ártykułách do Wiáry S. należących,

więcey wiáry, y gruntownicy wierzy, niżeli mądrzy wedle świátá: *abſcondiſti hæc à ſapientibus & revelaſti ea parvulis.* Przetoż y my ieżeli chcemy bydź *cognoſcentes*, bądźmy *humiliter ſentientes*. Powtore bydlątká w Stáyni były *cedentes*, uſtąpiły złobku. Pánu Iezusowi *ceſſerunt à ferocia*, poſkromiły bydlętá nieſporność, łáſkáwemi, ćichemi ſtáły ſię przed Nayświętſzą Matką, przed Iozefem S. przed Dźiećięćiem. Bądźmy y my w áfektách náſzych, pomiárkowánemi niesforność, popędliwość uſkramiáiącemi. *Potrzećie* bydlątká owe były *balantes*, źiewánıem párą ſwoią Dźiećię źiębnące ogrzewáły, párá náſzá z uſt wychodząca, odetchnienie, wymowienie niechay będźie o Bogv, o rzeczách do Zbáwienia należących, boymy ſię wypuśćić z uſt páry słow, ktoreby tykáły sławy ludzkiey, áboby kogo zgorſzyły.

II.

DZień oſtátni ſtárego Roku podáie nam do pámięći zwyczáyną, iáko go mamy kończyć, náukę. Więc nie odſtępuiąc od tego co ſię iuż innych lat námięniło, mamy go kończyć troiákiemi áktámi. Dźiękuiącemi, ofiáruiącemi, żáłuiącemi. Dźiękuymy naprzod temi álbo tym podobnemi słowy. Dźiękuięć nieſkończoney dobroći Boże! zá wſzyſtkie lat przeſzłych, oſobliwie teraz kończącego ſię Roku, łáſki, dáry, dobrodźieyſtwá, y te ktore mi ſą wiádome y niewiádome, żeś mię záchował do tąd w dobrym zdrowiu, záchowałeś od ſzkodliwego ſzwánku, od przypadku, od nagłey śmierći. Dźiękuię zá opátrzenie chlebem, napoiem, odźieniem &c. Dźiękuię zá wſzyſtkie do dobrego pobudki, nátchnienia, podáne okázye. &c. Z ofiáruiącemi ofiáruię dobroći Twoiey niewymowney wſzyſtkie moie z łáſki Twoiey dobre uczynki, przez tęn Rok uczynione. Wſzyſtkie Modlitwy, Rozáńce, Koronki, Mſze SS. iáłmużny, umartwienia, ponieśione przykrośći, wſzyſtkie te y nabożne myśli, y słowá, łączę, iednoczę, *in faſciculum* wiążę, Twoim ie Nayświętſzym Oczom y Sercu præzentuię, ktore áby tym milſze y przyiemnieyſze były, łączę ie z zasługámi y Męką Syná Twoiego, y z zasługámi Przenayświętſzey Matki iego y wſzytkich Swiętych. &c. Z żáłuiącemi żáłuię, przytym zá wſzyſtkie moie Roku

przeszłego grzechy, są przed oczemá memi wszystkie złości, niedoskonáłości moie, wstydzę się zá nie, nie śmiem oczu mych dla tego do Ciebie podnieść moy Boże! przepraszam nieskończone miłosierdzie Twoie, obiecuię się popráwić, mam nádzieię w dobroći Twey niewymowney. &c.

III.

DZień dźisieyszy wtory ćźćić Iozefa Swiętego zwyczáyna, podáie nam do uwagi iego vsługi Dźiećięćiu wyrządzone. Między innemi iáko nabożni twierdzą, widząc źiębnące Dźiećię zdiał z śiebie płaszcz swoy y odźiał nim Páná Iezusa. O iáko szczęśliwy tęn Swięty, ktory wykonał náukę tegoż Doktorá *cum videris nudum operi eum.* Odźiewaymy my, okrywaymy to Dźiećię áffektámi, miłośći áktámi, áby nie źiębło. &c.

IV.

W Ewángeliy Swiętey dźiś słycháć, że Pan Iezus Nowonárodzony iest znákiem, ktoremu się niezbożni sprzećiwić mieli. Są tym podobni wszyscy, ktorzy w tych dniach przywitawszy Páná Iezusa, znowu się do grzechow dawnych powracáią, zápominaią Dźiećięćiá Národzonego, idą zá swawolą, złośćią. &c &c.

V.

NIe oddalaymy się ieszcze od Bethleemskiey Stáynie gdźie się P. Iezus narodźił, ktore mieysce podáie nam okázyą uznáć przedźiwną P. Bogá opátrzność, dyspozycyą, rádę. Przez Proroki dawno przed tym opowiedźiał P. Bog, że w Bethleemie miał się národźić Chrystus Messyasz: ktoby bliskim Národzenia tego będąc, á widząc iáko Nayświętsza Panna w Názárećie swoy domek miáłá, w nim mieszkáłá, z niego nikędy niewychodźiłá, ná tymże mieyscu zwiástowána byłá od Aniołá o wćieleniu Syna Bożego, támże przez Mieśięcy dźiewięć Páná Iezusa nośiłá; mogł o tym pomyśleć, że Národzenie w Bethleem bydź miáło, w Mieśćie kilkánaśćie mil od Názárethu odległym. Snáć áni Nayświętsza Panna o tym niemyśliłá, áni Iozef Swięty, áż niespodźianie záchodźi wyrok Cesárzá Augustá áby się káżdy ná pos

pis

pis ſtáwił w Mieśćie ſwoim Powiátowym, że też y Nayświętſza PANNA z IOZEFEM S. zaydźie, zá ktorym gdy ſię wybráłá do Bethleemu, tám czás przyſzedł porodzenia, tám ſię národźił z táko-wey okázyi P. IEZVS: o przedźiwna dyſpozycya BOSKA! iáko to potráfić umie wſzyſtko wedle ſwoiey woli nákierowáć, áby ſię ták ſtáło iáko przeznáczył ztąd co ſię nam zda niepodobnego, ſtać ſię wſzyſtko muśi wedle wyrokow iego. Niepodobna zda ſię áby ćiáło toż ludzkie w ktorym teraz człek żyie, miáło ſię po roſypániu w proch, po pożárćiu, ptáſtwá zwierzá, znowu cále wroćić do człowieká. Wroći, złączy ſię z nim, iákiemi drogámi, ſpoſobámi. Potráfi P. BOG. Piękna ieſt hiſtoria w Zywoćie dźiśieyſzego Tomaſzá S. Arcybiſkupá Kánturyſkiego o Mátce iego. Oćiec iego wybráwſzy ſię z Angliy nawiedźić mieyſcá S. Grob P. IEZUSOW, zárwány był od Turkow w niewolą, wźięty od iednego Báſze, gdźie będąc w wielkiey mizeriy, obroćił ná ſię oczy Corki owego Páná, ktora bárzo ſkłoniłá ſerce ſwoie ku niemu, y ſnać námawiáłá do tego co ſię niegodźi, co on widząc, á boiąc ſię dálſzego niebeſpieczeńſtwá nie ták dla niewoli, iáko dla miłośći nieporządney oney Corki ućiekł, Corká Báſzy zá nim tákże ućiekłá, y do Angliy áż przybyłá, y ſtáłá ſię Corką Duchowną świątobliwego owego Męża, bo od niego Wiáry S. náuczona, okrzczona, potym zoſtáłá poććiwą iego Małżonka, y miáłá dźiśieyſzego S. Syná Tomaſzá Męczenniká CHRYSTVSOWEGO. Pátrz każdy iáko tu cudowną drogą prowádźił P. BOG owę Corkę, áby Swiętą zoſtáłá y Mátką S. pochwalmy te przedźiwne drogi Boſkie, zádźiwuymy ſię im, y onym cále ſię oddaymy, &c. &c.

VI.

MIędzy oſobliwymi podczás Národzenia Páná IEZUSOWEGO dźiełámi, ieſt też y widzenie od Auguſtá Ceſárzá, ná Niebie w złotym cirkule prześlicżney Pánienki, Dźiećiątko ná łonie ſwoim piáſtuiącey. Rzecz ſię ták ma; około tego czáſu kiedy ſię národźił P. IEZUS, Senat Rzymſki wielce kontent z pánowánia Auguſtowego umyślił mu Boſki honor oddawáć, gdy ſię ná to zbieráią, áż ći to o ktorym ſię mowiło, zdárzyło ſię ſámemu Ceſárzowi obaczyć widzenie, y zrozumieć, że to Dźiećię ieſt

ſámo, Pánem świátá wſzyſtkiego. Záraz tedy zákazał źwáć ſię Pánem, nie tylko Bogiem. Y kiedy poſpolſtwo, raz ná Thronie śiedzącemu, ten w okrzyku tytuł dawáło bronił iáko mogł głoſem, rękomá. Iákoż ták ieſt, ten ktory ſię národźił ſąm ieſt Krolem nád Krolmi, ſąm Pánem, *Devs magnus, & Rex magnus ſuper omnes Deos, ſolus Dominus ſolus altiſſimus*. ſąm wielkim, ſąm naywyżſzym. Więc iáko od Národzenia Iezusowego, przeſtał ſię zwáć August' Pánem, y my uniżaymy ſię upokarzaymy, tytułámi wielmożnośćiámi gárdźiymy. O iák to ſzczęśliwe czáſy były, kiedy łáſkáwy Pánie, Páni łáſkáwa, Goſpodze, Goſpośiu mowiono, teraż y Háyduk, y Szwiec, Mośćiwy Pan, Szewcowa, Kowalowa, Mośćiwa Páni. Mowi ieden pobożny Author, kiedy Niebo pokorni, ubodzy, wzgárdzeni záśiędą, gdźie ſię też podźieią ći Mośćiwi Pánowie, Mośćiwe Pánie, dobra rzecz gdy y wielcy ná świećie Pánowie, tákowe tytuły y tym podobne ſobie oddawáne słyſząc, *intrà ſe*, ſámi w ſobie, *takte* áby powtarzáli. *Non nobis Domine non nobis, ſed Nomini Tuo da gloriam*, á dopieroż ći to, o ktorym to nie należy. &c.

VII.

DNiá dźiśieyſzego záczyna ſię Mieśiąc názwány Iánuárius, od Boga Iánuſá Pogáńſkiego ták názwány. Stárożytność Pogáńſka iego z dwiemá ſtáwiáłá twarzámi z zádu y z przodku, iákoby y przeſzłego Roku, y przyſzłego czáſy vpátruiącego. I my w Duchownym ſenśie mieymy przy dokończeniu ſtárego Roku, y záczynániu nowego, dwie twarzy, dwoiákie oczy áżeby ták ná przeſzłe czáſy ſię zapátruiąc iáko y ná przyſzłe dźiśia od przeſzłych záczynáiąc, obeyzrzyimy ſię naprzod ná látá przeſzłe, iedni ráchuią ſobie lat 30. inni 40. 50. drudzy, upłynęły, ubiegły *tranſierunt*, iáko nawá po Morzu, iuż ich niemá przeſzłá młodość, przeſzedł męſki wiek, przeydźie ſtárość, náſtapi śmierć. Uważyć z iákim pożytkiem te látá przebiegły, czyli nie były *Menſes vacui, Anni vacui*, bez zarobku żadnego ná Niebo, przypamnicy áby náſtępuiące tákie niebyły. *Powtore*, uważmy to widźieliśmy ták wiele rzeczy, ták wiele mieyſc, Miaſt, Prowincyi, záżyliśmy świátá, coż nam z tego teraż, przepędźiliśmy młodość

Rok

Rok nieiáko, *quem fructum habemus, de quibus, nunc erubescimus.* O iáko szczęśliwy ktory niema o co *de præteritis plangere.* Ná ostátek, tym okiem tylnym obaczmy! iák wiele przećiwko, tych ktorychésmy ználi Rodźicow, Sąśiádow, towárzyszow iuż ich niemász. Spodźiewáli się żyć iáko y my, Bog ich zábrał, poydźiemy y my zá niemi: *Serius aut citius metam properamus ad unam.* O! day Boże áby dobrze.

VIII.

BLogosłáwieni ktorzy płáczą, osobliwie ná spowiedźi, bo bez pokuty mogą bydź z grzechow rozgrzeszeni. Zá Innocentego III. białagłowá iedna ćięszko w grzech káźirodzki upádłá, przyszłá tedy do sámego Oycá Swiętego w płáczu wielkim, przyprowádźiłá y Syná z káźirodztwá zrodzonego, wołáiąc, Oycze S! zmiłuy się oto y Syn y Brátunek moy, mowiłá to z tákim płáczem y lámentem, że wszyscy się zbytnie dźiwowáli. Pátrząc Oćiec Swięty ná iey tęn płácz zbyteczny, rozgrzeszył ią bez náznáczenia żadney pokuty, tymi słowy: *dimissum est peccatum tuum, vade in pace!* Odpuszczonyć iest grzech twoy, bieśz w pokoiu. Byli przy tym przytomni Kárdynáli, z nich ieden szemráć począł ná iey rozgrzeszenie bez pokuty. Postrzeże Oćiec Swięty y rzecze, ieżelim winien, w tym niech Czártá ná mnię Bog przepuśći, ieżeli záś nie? niech się to szemrzącemu stánie, stáło się záraz owemu, lubo modlitwá spolna, prętko go vwolniłá. Gdźie płácz większy, mnieyszey pokuty trzebá. Nágradzaymyż płáczem pokutuiącym, máłość pokut nam ná Spowiedźiách náznáczać zwyczáynych. &c.

IX.

OStátni dźień Roku stárego, ná te álbo tym podobne zdobywáć się nam każe ákty. *Naprzod* ná podźiękowánie dobroći opátrznośći Boskiey, ktora káżdego tego Roku záchowáłá od wielu przypadkow, á osobliwie upadkow w grzech tego álbo owego czásu, dniá, okázyi. *Powtore.* Przebiegszy pámięćią swoią káżdy wszystkie tego Roku grzechy, y kiedykolwiek kto czym Maiestat Boski obráźił, niechay się zdobywa ná Akt skruchy y żalu, zá wszystkie te defekty y grzechy dźiękuiąc oraz:

Cier-

Cierpliwośći Boſkiey, że go po grzechu nie ſtrąćił, nie zgubił. *Potrzecie.* Ofiárowáć tego Roku wſzytkie Modlitwy, Poſty, iáł, mużny, lubo podłe, ládáiákie, nikczemne. &c.

X.

KOśćioł S. dźiśia præzentuie nam Nayświętſza PANNę z IOZEFEM S. dźiwuiących śię, nád Dźiećiątkiem Pánem IEZVSEM. *Erant IOSEPH & MARIA mirantes.* Nie ieſt przyzwoita ludź om wielkim dźiwowáć śię, muſzą to bydź rzeczy godne podźiwienia. O pewnie ták. *Erant mirantes ſuper ſtabulum.* Było śię y ieſt czemu dźiwowáć, że IEZVS ktory mogł wſzytkich, z domow, kámienic, Páłácow ſwoich rugowáć, nikogo nie ruſzył! ná uſtęp nie kazał; á ſam wołał do ſtáyni, do chlewá bydlęcego śię ſkłonić. Sámárytáńczykowie nie ludzko śię ſtáwili potym Zbáwićielowi, obeſzło to ták Vczniow iego że chćieli áby pioruny ná nich z Niebá ſpadáły, godni byli czego gorſzego Bethleemczykowie Rzecz záprawdę y ćierpliwość tu podźiwienia godná. *Erant mirantes ſuper pannos.* Dźiwowáli śię y nád pieluſzkámi. Było śię y ieſt záprawdę czemu dźiwowáć, że to Niebieſkie Dźiećię y płoćiennych pieluſzek niemiáło, bo tłumácząc to słowo *pannis pannus* po polſku ſukno, ſnáć ſukiennym płaſzczykiem y ſwoim y IOZEFA S. otuliłá P. IEZUSA, Dźiećinne członeczki Nayświętſza PANNA. O naymilſze Dźiećie, iáko wcześnie włośienicę ná śiebie przyięło, boć ſukno á zwłaſzczá ták Dźiećinnym członeczkom ſtánęło zá oſtrą włośienicę.

Erant mirantes. Dźiwowáli śię y nád złobkiem, kiedy tego, ktorego *Cæli Cælorum capere non poterant*, iedno korytko, iedęn złobek bydlęcy obeymuie. Niebyło kolebki, niebyło nieckułki. *Erant mirantes*, nád bárłoſzkiem ſtáięnnym, ktory Dźiećięćiu był miáſto poduſzki, miáſto wezgłowku, miáſto puchu.

Erant mirantes, nád dwoygiem bydląt, że *in medio animalium naſcebatur*, tęn ktoremu w Niebie *Millia Millium* áſſiſtencyą czyniło, tego párą ſwoią bydlęcą ogrzewáli, ktoremu słońce, Mieśiąc, y gwiazdy wſzytkie hołduią. Było śię czemu dźiwowáć, y my to wſzyſtko w nabożnych myślách náſzych vważáiąc, zádumiewaymy śię, dźiękuymy zá ták wielkie Zbáwićielowi vniżenie, ćierpliwość. &c. XI.

XI.

ROk ſtáry, dawny, dźiśia kończemy, á zátym trzy oſobliwie Akty czyńmy. *Naprzod* dźiękuymy Pánu Bogv że go nam dał przepędźić w dobrym zdrowiu, bez ſzwánku, ſzkody &c. *Powtore.* Ofiáruymy wſzyſtkie też náſze iákiekolwiek dobre vczynki tego Roku, łącząc ie z zasługámi Chrystvsowemi, Nayświętſzey Matki, y Swiętych iego. *Potrzecie,* żáłuymy zá grzechy cáłego Roku, mowiąc: gdybym ſię ná przyſzły Rok popráwił! &c.

XII.

NAbożeńſtwo Iozefa Swiętego y Nayświętſzey Panny dźiśia rozpámiętywa Kośćioł Swięty, ktore zawisło ná zádumieniu dźiwowániu ſię nád Dźiećięćiem. *Erant Ioseph & Maria mirantes.* O pewnie ieſt ſię czemu dźiwowáć! że Bog ſtał ſię Człowiekiem. Nieśmiertelny, śmiertelnym; weſelący wſzytkich, płáczącym; Pánem, Niebá y Ziemie potrzebuiącym. Ieżeli Nayświętſza Panna pełná mądrośći y wiádomośći o rzeczách Boſkich dźiwowáłá ſię, co tylko proſtym zwyczáyna, dálekoż nam ubogim dźiwowáć ſię trzebá, y ná tym bogomyślnośćią ſię zábawiáć. &c. &c.

XIII.

PRzy dokończeniu dźiśieyſzym Roku ſtárego, ſtawmy ſię w nabożnych myślách náſzych przy Nogách vkrzyżowánego Iezvsa, y iáko nayniżſze oddaymy podźiękowánie, zá wſzytkie łáſki y dobrodźieyſtwá tego Roku nam od dobroći iego vdźielone, że nam dał go przeżyć w dobrym zdrowiu, żeśmy ſą záchowáni od ſzwánku wſzelkiego, od śmierći: iáko wielu nam znáiomych pomárło, podobno młodſzych, zdrowſzych, nas P. Bog záchował. Nuż iák wieleśmy mieli do dobrego nátchnienia, pobudek, ták wiele rázow przypuſzczeni ieſteśmy do Nayświętſzego Stołu Iezvsowego żalem, ſkruchą ſerdeczną, miłośćią Bożą obdárzeni ieſteśmy, bá zgołá żadnego momentu niebyło, w ktoryby iákie nas od Boga dobrodźieyſtwo niepotkáło. Więc dźiękuymy *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus: &c. Deo noſtro.*

Powtore, Przy tychże Nogách vkrzyżowánego z Mágdáleną S. rzućiwszy śię opłákaymy wszystkie te grzechy násze, ktoremiśmy Máiestat Boski tego Roku obráżili. Ilośmy rázow nátchnienia iego odrzućili, ilo dobrowolnie w okázye do grzechuśmy śię vdawáli, iák wiele kroc dobrze czynić opuśćiliśmy. &c. Słuszna te y tym podobne defektá opłákáć.

Potrzecie. Zgromadzaymy wszystkie dobre vczynki nászę, tegoroczne Modlitewki, Paćierze, Kommunie S. vmartwienia iákiekolwiek, Posty, Iáłmużny, ktoreśmy zá łáską Bożą vczynili, prezentuymy ie Oczom Boskim, prosząc vkrzyżowánego Zbáwićielá, áby ie zasługámi Męki swoiey okráśił, przyozdobił, y cokolwiek w tych wszystkich znáydowáło śię defektow, niedoskonáłośći, żeby to dobroćią swoią pokrył. Na tych tedy álbo tym podobnych punktách, niechay będźie dokończenie Roku nászego, ná podźiękowániu, ná záłowániu zá grzechy, ná ofiárowániu spraw nászych.

XIV.

DZiś śię Rok kończy stáry, słuszna go dokończyć Nabożeństwem osobliwym. *Naprzod* podźiękowániem nieskończoney dobroći Boskiey zá wszystkie w tym Roku dobrodźieystwá iego, á te dwoiákie, iedne do duszе należące, iákie są nátchnienia dobre, pobudki, oświecenia, poruszenia do pokuty, do żalu zá grzechy, zá Spowiedźi, Kommunie &c. Drugie do Ciáłá iákie są záchowánie w dobrym zdrowiu, iák wiele nászych znáiomych pomárło, záchowánie od szwánku, kálectwá. &c. *Powtore*. Zebráć wszystkie uczynki swoie, iákie są Modlitwy, vmartwienia, Paćierze, Koronki, Rożańce &c. ktorekolwiek kto vczynił, że to wszystko iest z łáski Bożey, dźiękowáć, ofiárowáć, łączyć z P. IEZVSOWEMI zasługámi. *Potrzecie*, przebieżeć wszystkie defektá, vpadki, niedoskonáłośći, grzechy, zá nie záłuiąc serdecznie, przepraszáć Máiestat Boski. A ná ostátek obiecowáć poprawę ná przyszły Rok. &c.

XV.

ZE dźiś Rok stáry kończęmy, á nowy day BOżE szczęśliwie záczynamy, dla tego iáko konczyć mamy stáry naprzod kroćiusień-

ćiuśieńko śię námieni. Podźiękowáć naypierwey mamy zá wszytkie dobrodźieystwá wźięte od Páná Boga tego Roku, zá záchowánie w dobrym zdrowiu, zá záchowánie od szwánku, przypadku, podźiękowáć zá nátchnienie, pobudki do dobrego, zá wyrwánie z okázyi do grzechu, zá udźieloną śiłę wsprzećiwiániu śię pokusom, podźiękowáć że nas ták wiele rázow Pan Iezus Ciałem swoim nákarmiał w Nayświętszym Sakramenćie. &c.

Powtore przebieżeć wszytkie tego Roku grzechy, defekty, nienabożeństwá, opuszczenia dobrego, niewdźięczności ku P. Bogv: zazdrośći, niechęći ku bliźniemu: zá to wszystko żáłowáć, Boga Dobro naywyższe nieskończone przepraszáć. &c.

Potrzećie, zgromádźić wszytkie dobre vczynki, Msze Swięte, Spowiedzi, Kommunie, Koronki, Rozáńce, Posty. &c. cáłego Roku ofiárowáć to Bogv áby przyiął. &c.

XVI.

DZiśieyszy dźień, ktory iest ostátnim Roku stárego, podáie nam okázyą zwyczáyney Medytácyi, przy końcu Roku, iáko śię przy nim spráwić mamy, *Naprzod* to czyńmy niemal wszystko cowieczorny Exámen álbo ráchunek odpráwuiąc. Dziękuymy zwyczáynie Pánu Bogu zá dobrodźieystwá przez ow dzień odebráne, dziękuymy dziśia zá cáłoroczne. Ilo w tym Roku P. Bog rázow nas od przypadku záchował, ilo nátchnienia dobrych do sercá posłał, ile rázy opátrzył Chlebem, napoiem, odzieniem w Pánu Bogv *vivimus, movemur & sumus*, w nim żyiemy, tchniemy, iesteśmy. Ze tedy żyiemy, gdy ták wiele młodszych, zdrowszych niż my pomárło, żeśmy záchowáni od wielu nieszczęśćia, dziękowáć zá to potrzeba. Trzebá dziękowáć y zá wszelkie gorzkośći, vtrapienia, przykrośći, bo y te od Páná Boga ná człeká przychodzą ná iego dobro, *Devs quos diligit castigat*, Pan Bog kogo kocha delikácko nietráktuie. *Powtore*, przy wieczornym ráchunku prośiemy o świátło ná oświecenie y ná poznánie defektow, grzechow owego dniá popełnionych. Prośmy dziś o toż ná poznánie cáłorocznych, záłuiemy tám *potrzećie* zá dzienne, zá-

łuymy dziś zá cáłoroczne grzechy: ofiáruiemy tám dzienne, ofiáruymy dźiś roczne ſpráwy y uczynki dobre, náſze Modli, twy, Kommunie, Iáłmużny, łączmy ie z Pánem IEZUSEM y zasługámi iego, przepraſzaymy zá wſzelkie imperfekcye.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Wulfráná Biſkupá te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko do wzgárdy świátá y márności iego, pożyteczna ieſt vważáć to, że ná Sąd Boży ſtáwiemy ſię, nic z dobr świátá tego nie wźiąwſzy. Wulfránus z bogátych Rodźicow urodzony, tym śię od świátá, od dworu, od márności iego oddalił, naybárdźiey, że miał to częſto ná pámięći, iż nágim przy śmierći ſtánąć mu przyidźie przed Sędzią CHRYSTVSEM. O pewnie! ták iáko vbogi, ták y Pąn, Krol, Xiążę, Senator, nie poniesie z ſobą nic z tego świátá dobr, zoſtáną Kámienice, Páłáce, Máiętności, ſtroie, &c. To tylko weźmie z ſobą káżdy, co dla BOGA, dla zbáwienia Duſze ſwoiey dobrego uczynił. *Opera illorum ſequuntur illos.*

Náuká 2. Iż ten tylko będźie zbáwiony, ktory ieſt przeznáczony. Wulfránus S. chcąc ſię ieſzcze więcey przysłużyć P. BOGV, vdał ſię do Fryſyi między Pogáńſtwo ná náwracánie ich, gdźie opowiedáiąc Ewángelią S. wiele Duſz pozyſkał. Rádbodus Xiążę y Pąn owey Prowincyi był tákże pogáninem, około tego wiele prácował S. y iuż go był nákłonił do Chrztu S. przyſzedł z nim do Kośćiołá, ſtáną obádwá przy Chrćielnicy, gdy go ma wodą polać Biſkup, ſpyta ſię go Rádbodus Oycze! á gdźie więcey ieſt moich przodkow Xiążąt? czy w Niebie czy w Piekle? Odpowie Biſkup: Mośćiwe Xiążę ktorzykolwiek nie wierzyli w CHRYSTVSA doſtáli ſię do Piekłá: ná to Rádbodus: toć ia tám bydź wolę z Xiążętámi moimi Anteceſſorámi, y záraż od Chrzćielnice ſię oddálił. Wołał zá nim mąż S. ále dármo. Czemu ták bliſkim będąc zbáwienia, nie otrzymał go? nie był z owiec CHRYSTVSOWYCH, niebył przeznáczony. Prośmy P. BOGA ábyśmy byli *ex prædeſtinatis*, znák przeznáczenia między innemi, mieć Nabożeńſtwo do Nayświętſzego SAKRAMENTV uczęſzczáć do pozywánia iego

wzbu-

wzbudzáiąc w ſobie Wiarę o Iego tu przytomnośći, zdobywáć ſię ná wſzelką iego Weneracyą, vſzánowánie, &c.

Náuká 3. Iáko towárzyſtwo w piekle nieumnieyſza mąk, ále y owſzem ich przyczynia. Tęn Rádbodus głupie rozumiał, że w Kompánii z Xiążęty dobrze mu bydz miáło w Piekle. Nie. Iáko vbłogosłáwionym w Niebie przyczynia ſię weſela, kiedy ſię kto tám doſtawa, ták potępionym w piekle Męki. Y ztąd to Bogacz Ewángeliczny proſi Abráhámá áby Lázárzá posłał do Bráćiey iego, żeby ſię ſtáráli uiść Piekłá gdzie on ſię był doſtał: nie czynił to z miłośći ku nim, bo tám w potępionych tey niemáſz, ále żeby zá ich tám przybyćiem, więcey iemu nie przybyło Męki.

Náuká 4. Iáko gdy kto raz pogárdzi łáſką Bożą niegodnym ſię drugiey ſtáie. W Rychle potym záchorzał Rádbodus, ktoremu czárt pokazał ſię we śnie, świętnie, bogáto bárdzo ubrány, z áſſiſtencyą ozdobną, powiádáiąc mu o Páłácu u śiebie bárdzo bogátym dla niego zgotowánym, y chwaląc mu to że ſię Wulfránowi niedał námowić. Ná dowod tey prawdy wyśliy iutro *prawi* ſwego Dworzániná, niech też y Biſkup pośle ku tey á tey ſtronie ná obaczenie. Názáiutrz wezmie Wulfráná Xiążę, powiáda mu to wſzytko, żądáiąc áby on też ſwego posłał, znał dobrze Biſkup zdrádę w tym ſzátáńſką, otoli żeby ztąd iákich plotek ſię nie nárobiło posłał iednego z Duchownych ſwoich, wyśli zá Miáſto, áż Czárt w Oſobie przewodniká ſtánie, każe im iść zá ſobą; vſzedſzy cokolwiek drogi, obaczą ulicę Mármorem wyſádzoną, Páłác potem dźiwnie bogáty, złotem drogiemi Kámięniámi wyſádzony Máieſtat z napiſem, Dla Xiążęćiá Rádbodá. Ráduie ſię Dworzánin, á Dyákon, Boże! ieżeli to od Ciebie, niech trwa, ieżeli od Czártá niech zniknie, w tym ſię przezegna áż niemáſz nic, oni w błoćie ſtoią, z ktorego zá trzy dni ledwie wyśli, ſpieſzą opowiedźieć Rádbodowi, iuż go żywo nie záſtáli. Czemu Xiążę Posłá nie doczekał? bo wzgárdźił pierwſzą łáſką Bożą, ſkazány zá to, że drugiey nie otrzymał. Boymy ſię gárdźić nátchnieniem do dobrego. &c.

Druga.

SWięta Koletá wielkiey Swiątobliwośći y doſkonáłośći Pánná y Oblubięnicá IEZUSOWA te z śiebie ná dźień dźiśieyſzy dáie náuki. *Pierwſa*. Gdy przyimuięmy Nayświętſze CIAło y KREW IEZUSOWĄ z ręku Kápłáńſkich rozumieymy że iák z ręku ſámego CHRYSTVSA. Tę Swiętą Pánienkę ſam Pan IEZUS komonikował, śiebie ſam CHRYSTVS iey podał. Ale toż u śiebie rozumieć mąmy ilekroć do Stołu Páńſkiego przyſtępuięmy, iż lub z ręku Kápłáńſkich to Nayświętſze CIAło bierzemy że ie bierzemy iák z ręku ſámego CHRYSTVSA, bo Kápłan przy Ołtarzu ſámego CHRYSTVSA repræzentuie. *Náuká 2.* Iż niżeli przeydźie do wnętrzności náſzych P. IEZUS, mam co nayporrzebnieyſze do zbáwienia czynić propoſitá. S. Kolećie podał był Pan Boo nátchnienie iedno wielce potrzebne, nie záraż śię ſkłoniłá Pánienká, przyimic czáſu pewnego Nayświętſzy SAKRAMENT; chce go przełknąć, niemoże, áż wprzod odważyłá śię ono wypełnić co iey Pan BOG do ſercá podał. Czás właśnie należyty ponawiáć propozytá ſwoie ná służbę Pánu Bogu ná oddalenie śię od grzechu przy KOMMVNII S. ieſt rádá Duchownych żeby y ći co śię mnieyſzych Spowiedáią grzechow, nieináczey przychodźili do Stołu IEZUSOWEGO tylko z mocnym poſtánowieniem popráwienia śię, ieżeli nie we wſzyſtkich choć máłych upadkách w iednym przynamniey ná káżdey Spowiedźi. *Náuká 3.* Tey Swiętey pokazał raż Zbáwićiel ſrogie świátá wſzyſtkiego grzechy, á oraż y ćięſzkie zá nie karánie: o gdyby ie ták grzeſznicy widźieli! pewnieby śię ná grzech ták łácno nie odważáli: iák ćięſzka śmierć grzeſznikom, iák ſtráſzne Piekło. &c. *Náuká 4.* Iáko y u máłych młodych, często wielkie znáyduią śię grzechy. Nayświętſza PANNA podáłá raż Dziećię Páná IEZUSA tey Kolećie wſzytko zkrwáwione, pośieczone. &c. zádziwuie śię S. ſpyta kto to vczynił? odpowie Nayświętſza PANNA, máłe dzieći, ſwawolne, ſzpetnie konwerſuiące to máluchne Dziećiątko ták utráktowáły, Rodzicy y inni wychowuiący dziatki przeſtrzegaycie, między temi wiele śię złego znaydzie. *Náuká 5.* Iáka vwagá boleśći

y Mę-

y Męki Páná Iezusowey záchęca do ćierpienia. Tey S. pokazał śię Pan Iezus vkrzyżowány, y wszystkie ćięszkośći, okoliczności Męki iey opowiedział, kárę co ćierpiał. S. Koletá ták śię ztąd záchęćiłá, że wiecznie śię ná Męczeństwo udáć chćiáłá. I my vważmy co ćierpiał Pąn Iezus nábędźiemy ćierpliwośći y ochoty do ćierpienia. &c.

Na Wtorek po Národzeniu P. IEZVSA.

DObry Pásterz, ieżeli mu śię Owieczká gdźie zábłąka, záraz iey szuka, y ták długo, áż znaydźie; spáć nie może, nie odkłáda odednia do dniá. To ták káżdy powinien, ieżeli chce dobrze páść Owieczkę swoię, obaczy że upádłá, że zginęła przez grzech, záraz iey szukáć, záraz śię stáráć náprowádźić ią ná dobrą drogę. Nie chwalebni owi, co choć czuią śię bydź w grzechu śmiertelnym, w nim trwáią tydźień, mięśiac, czekáiąc náprzykład Odpustu, Swiętá Nayświętszey PANNY Porciunkule. Záraz tę Owieczkę, to iest Duszę, trzebá z Pánem BOGIEM poiednáć. Dźiwuią śię Nabożni iáko Człowiek noc iednę śmie w grzechu śmiertelnym przespáć? coż dopiero dźieśięć nocy, álbo dwádźieśćiá bydź w ręku Czártowskich? Záchowayże káżdy tę czuynego y dobrego Pásterzá powinność, miey záwsze stáránie o Owieczce swoiey, niech tá iedyná zábáwá twoiá będźie, stáráć śię o iey zbáwienie.

II.

ZA sobą wczoráy pogládáiąc, przy dokończeniu stárego Roku, dźiśia przy záczynáiącym śię nowym, ná to co iest przed námi, oczy obroćmy. A coż iest przed námi? iest ten czas ktory nam P. Bog ieszcze do żyćia záմierzył: Czy to máły czy większy. Myślmysz o tym, iáko ten czás nam strawić potrzebá. Co też po nim nas czeka, iáki dom, iáki odpoczynek po skończonym nás potka. O záiste potrzebna to uwagá. *Powtore*, ieżeli dobrze idziemy, ieżeli iáko należy do zbáwienia, do brzegu szczęśliwey wiecznośći

náwę

náwę náſzę kieruiemy. Ieżeli obietnicom ná Krzćie Swię- tym vczynionym dosyć czyniemy. Uważaymy, ieżeli tá droga, ten Stan, tá zábáwá záprowádzą nas do dobrego końcá, wglądáć dla tego potrzebá często w ſumnienie náſze, w ſpráwy náſze, w ſerce náſze, iáko ſię z Pánem Bogiem y wolą iego naywyżſzą zgadza. *Po trzećie*, vpátrowáć przed ſobą należy wſzelkie do dobrego przeſzkody, záſadzki, zdrády, fortele Nieprzyiaćielá Duſznego: pámiętáiąc iáko tá, owá, okázya, konwerſácya, przedtym záſzkodziłá. Stronić ná potym potrzebá, vmykáć ſię od złego: *declina à malo & fac bonum*. Náoſtátek, że śmierć ieſt przed námi, która nas nieminie, á nikt niewie, kiedy y kędy kogo nádybie, ták życie ſwoie ſpráwowáć potrzebá, ábyś ná káżdy dźień moment był gotowy vmieráć, Tá to ieſt y tákowa naylepſza gotowość, tákim bydz záwſze, iákimbyś ſobie życzył być ná oſtátnią godzinę śmierći: te y tym podobne máią być vwagi, przed námi ná czás przyſzły, á nád to, przed námi ieſt Dźiećięćiá miánowány Iezus, tęn nam ná przyſzły Rok pobłogosłáwi, tęn niech Náuczyćielem náſzym będźie, co przed námi upatrowáć mamy.

III.

PRzy nowo záczętym Roku, nie ták iáko go záczynáć náuká byłá, iáko z ludźmi *practice* mowiło ſię. Dźiękuiemy naprzod o Boże nieſkończone dobro náſze! żeśmy przeſzły Rok w łáſce Twoiey przeżyli, dźiękuiemy zá wſzytkie weń dáne nam dobrodźieyſtwá, dźiękuięmy zá opátrzność, żywność, odźienie. &c. &c. Záczynamy Rok nowy, dayże nam go zácząc w łáſce ſwoiey, w pomnożeniu cnot świętych, ábyſmy ieżeli zá wolą Twoią Nayświętſzą onego dokończenia doczekamy nie zá złośći y niepráwośći weń popełnione wſtydźiliśmy ſię, lecz zá cnoty y dobre vczynki Ciebie Páná Bogá dobro náſze chwalili, wielbili, błogosłáwili. Stánowiemy mocno, że Cię niechcemy obrażáć Dobrodźieiá náſzego, nieday nam tego dniá, tey nocy doczekáć, w ktorybyśmy vpáść mieli, wolemy wprzod vmrzeć. &c.

Ofiá-

Ofiáruiemy wszytkie násze dobre vczynki, Modlitwy, ktore z miłośćiwey łáski Twoiey tego Roku czynić będźiemy, wszystko ná Chwałę Twoię, ná zbáwienie Duszé nászey. Pobłogosławże moy IEZV pobłogosław z pieluszek Twoich dźiećinnych, &c. &c.

IV.

ROk nowy záczynáiąc, trzy rzeczy też nam osobliwie czynić potrzebá. *Naprzod.* Ofiárowáć się Pánu Bogv ná służbę tego Roku większą, goręcszą &c. *Powtore.* Ofiárowáć wszystkie swoie sprawy ná tęn Rok Pánu Bogv, oraż y kłopoty, prace, Modlitwy. *Potrzećie.* Oświadczáć się z niechęćniem obrażáć Páná Boga, y owszem vczynić postánowienie, tego poprzestáć, tey konwersácyi, tey kompánii, tego nałogu, gniewu. &c. &c.

V.

ZAczynamy dźiśiay Rok nowy, day Boże wszytkim szczęśliwy. Coż nam do Duchowney náuki zá Medytácya potrzebna?

Pierwsza tá. Myślmy o tym, iák wiele też lat czásu mamy iesżcze do zbliżenia się, do terminu kresu, portu żyćia nászego, czyć się iuż tęn brzeg nie dáie widźieć? kiedy Moyzesz zbliżył się do źiemie obiecáney, roskazał mu P. Bog wniść ná pewną gorę, áżeby z niey obaczył źiemię obiecáną, á potym do śmierći się gotował. Gorá, káżdemu ma bydz vwaga, myśl, Medytácya, áby z niey káżdy poráchował się, iák wiele też drogi iuż vszedł, iák wiele mu iesżcze zostáie, iáko tey drogi ostátek odpráwi? Co go po niey zá Dom, co zá wygodá, co zá Towárzystwo czeka? Potrzebna tá uwagá wszystkim, áby się z tąd vczyli, czego im potrzebá.

Druga tá. Czy tá drogá ktorą idźiesz záprowádzi ćie szczęśliwie do tego, do ktorego zmierzasz portu? Wiele drog iest ná świećie, ále nie káżda do Niebá prowádzi. Ci, ktorzy po Morzu zegluią, ná gwiazdę ktora się zowie *Polaris*, gwiazdá státeczna, nigdy nie západáiąca, oko swoie obracáią. Gwiazdą

zdą tákową nam ma bydz sam Pan Bog dobro naywyzsze, nieskończone: ku temu wszystkie násze kierowáć mamy w spráwách nászych intencye, tego szukáć, do tego ćiągnać, nie ubiegáć się zá dobrámi tego świátá znikomemi, nie zá ućiechámi, roskoszámi. &c.

Trzecia vwagá, myslić, vważáć ma káżdy, co zá przeszkody, niebespieczeństwá, Nieprzyiaćiele iego mu drogę obstępuią! á zatym ná nie się vzbraiáć, vmacniać. Wiádoma Historia o Vlissesie, iż tęn máiąc przed sobą ná Morzu Syreny, ktore melodyinemi głosámi swemi miáły y iemu y Okrętowi iego y tym co ná nim zeglowáli niebespieczeństwo przynieść, pozátulał y sobie y Towárzyszom swoim vszy, aby się słuchániem owym nie vwiedli. Toć, co się káżdemu záleca: wiele ná tym świećie Syren wabi Człowieká do siebie; są te pokusy, okázye grzechowe, kompánia zła, á przeto zwyczáiu potrzebá *sepere aures suas* Koroną Cierniową IEzvsową, rospámiętywániem Męki iego, pámiętániem ná śmierć, Piekło, Sąd strászny *memorare novissima*. &c. &c.

VI.

DZiś się co żywo ták z Duchownych iáko y Swieckich ludzi zdobywa iáko ná naylepsze Roku nowego záczęćie, rozumieiąc, iż go dobrze záczawszy, dobry też y szczęśliwy iego progres będzie. Alec go nam naylepiey záczyna sam Zbáwićiel, kiedy go záczyna naprzod od Naysłodszego Imięnia IEzvs, *powtore* od Taiemnice Obrzezánia swego, á *po trzećie* dźień ten vprzywileiował oktawą Národzenia swego. Záprawdę Imię Iezus iáko zrzodło wszelkiey dobroći, szczęśliwośći vpewnia nas o pożądánych ná tęn Rok sukcessach, łáskách, y błogosłáwieństwie Boskim. *Powtore* Obrzezánia iego Táiemnicá pobudza nas do rostrzygnienia się ze wszelkiemi namiętnośćiámi, złemi nałogámi, pássyámi nászemi. Oktawá zás dáie nam otuchę błogosłáwieństwá wiecznego, do ktorego przez ośm Stopni w Ewángeliy Swiętey opisánych, ćichośći, ćierpliwośći, vbostwá. &c. przebieráć się nam potrzebá, wszystko to zá błogosłáwieństwem Dźiećięćiá náro-

dzo-

dzonego, u ktorego lásieczek prosząc o nie, upadaymy.

VII.

WCzorá przy Noszkách národzonego Dźiećięćiá, we łzách, y pokuty Swiętey, y miłośći Boskiey stánęlismy, kończąc Rok stáry, dźisiay nowy záczynáiąc, zbliżmy się do Rączek tegoż Dźiećięćiá, prosząc naprzod áby ich dobyłá z pieluszek Nayświętszey PANNY, ná pobłogosłáwienie nąm, ná tęn Rok mowiąc: Naysłodszy IEZV! Dźiećinną Rączkę Twoię śćiągniy, ná pobłogosłáwienie nąm, Duszom nászym, pracom, Modlitwom! Pobłogosław nąm, cáłey tuteczney Páráfii, Diæcezyi, Kośćiołowi S. wszystkiemu Duchowieństwu, Krolowi I.M. pobłogosław Domowym nász m, Czeladzce, Poddánym, vtrapionym, chorym, &c. *Powtore* oddáiemy do tych Rączek látá nász wszytkie á osobliwie nowy Rok nástępuiący, y w nim cokolwiek tobie dobrego, modlić się będźiemy, Spowiedźi násze, Iałmużny, Posty &c wszystko to ná Chwałę Iego ofiáruiąc, y mowiąc: w Rączkę Twoię Nayświętszą o IEZV! wszytkie przyszłego Roku, prace, roboty, frásunki, kłopoty oddáiemy, skłádamy. &c. Ná ostátek z tym się oświádczamy, że Cię obráźić naymniey niechcemy, y wolimy vmrzeć, niżeli zgrzeszyć. &c.

VIII.

WCzorá słyszelismy iáko Rok stáry kończyć, dźiś iák nowy záczynáć vczmy się. *Naprzod* tedy zączynaymy go dźiękowániem zá te Dobrodźieystwá BOSKIE, ktore nam ná tęn Rok z nieprzebráney Dobroći swoiey dáć náznáczył. Iuż, iákby dźiś wszystkie przyimuymy, ręce, serce, pierśi, affekt nász ná ich odebránie śćiągniymy, protestuiąc się, że im żadney przeszkody z śiebie czynić niechcemy. *Powtore.* Oświádczaymy powolność nászę ná wszystko co się P. BOGV z námi vczynić podoba; iáko nas chce kierowáć; iáko námi rządźić, gdźie obroćić, ná wszystko gotowość nászę dekláruymy. *Potrzecie.* Zgromadźmy wszystkie dobre uczynki nász ze, ktore mamy z łáski BOŻEY w tym Roku vczynić, iáko Modlitwy, Spowiedźi, Kõmunie, &c. &c. iuż ie dniá dź siey,

ſzego ofiáruymy. &c. *Poczwarte.* Obiecuymy grzechow dáwnych poprzeſtáć, tego álbo owego nałogu N. N. *Po piąte.* Upraſzaymy o błogosłáwieńſtwo ſobie, Duſzom náſzym, Chrześćiáńſtwu, Kośćiołowi S. Oyczyznie &c. á to od Páná IEZUSA, Nayświętſzey PANNY, &c.

IX.

IAko Rok ſtáry kończyć mamy námieniło ſię, á iako záś nowy záczynáć? Záczynaymy go od odmiány *Naprzod.* *Powtore* od Ofiáry. *Potrzecie* od Elekcyi.

Od odmiány z Rokiem nowym, niech ſię wſzyſtko odnawiáná dobre. *Recedant vetera, nova ſint omnia, corda voces & opera.* To ieſt, był kto lat przeſzłych piiánicą, niech ſię odmieni w trzezwego: był nieczyſtym, niech porzući nałogi, złe obyczáie: był w tym álbo owym wyſtępku. *Recedant vetera nova ſint. &c.*

Powtore. Záczynaymy Rok nowy od Ofiáry, wſzyſtko cokolwiek dobrego mamy czynić w tym Roku ofiáruiąc ná Chwałę Bożą, wſzyſtkie ták Modlitwy, iáko ordináryine zábáwy dla P. BOGA, ná iemu ſámęmu vpodobánie. &c.

Potrzecie. Od Elekcyi, obieráć mamy káżdy oſobliwą cnotę, w ktorey ſię cwiczyć ma, iáko to w przytomnego BOGA ſobie ſtáwiániu, w pokorze, w ćierpliwośći, w Nabożeńſtwie do Nayświętſzey PANNY, &c. Odmiáná, Ofiárá, Elekcya przy záczynániu Roku nowego. &c.

X.

LUboć wſzyſcy wierni, ále oſobliwie Bráćia y Sioſtry Nayświętſzego SAKRAMENTV, máią mieć wielkie Nabożeńſtwo do Dźiećińſtwá Páná IEZVSOWEGO, nietylko z tąd, że tęnże ieſt tu w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, co y w Stáience vrodzony, ále że ilekroć ſię oczywiśćie P. IEZVS pokázował, záwſze to w Oſobie Dźiećiątká czynił. Ták Swiętey Fráńciſce, Swiętey Kátárzynie Seneńſkiey. &c. Nie ták vkrzyżowány, nieiáko u słupá &c. ále iáko w ſtáięnce Dźiećię. Ilekroć tedy poyrzemy nań w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE záwſze iák ná Dźiećię, y tym náſze Nabożeńſtwo wyświądczaymy.

XI.

XI.

N*Aſcente Domino deſcribitur orbis*, gdy ſię rodźi Pan IEZUS, świat wſzytek popiſuią, ná kogo? ná Ceſarzá Auguſtá; prawdźiwie y ná Páná, bo ſię záraz Auguſt kazał przeſtáć názywáć Pánem. A zátym ná Páná IEzusa: bo był prawdźiwie Pánem, świat popiſowano. Był on ſam mowię prawdźiwie Pánem. Pytáią ſię Theologowie czym byli zá Páná Iezvsa ná źiemi mieſzkáiącego inni Krolowie? odpowiádáią: że oni tylko byli Vicereiámi, pod Krolámi że ták rzekę, á Pan Iezvs był ſam prawdźiwem Krolem, Pánem, Monárchą, iemu zátym ſpiſowano świát wſzytek, y iemu ſpiſowano wſzytkich ludźi zá poddánych do iego Pánowánia należących, á my czyſmy w tym regeſtrze ſług poddánych iego byli? Ieden z nabożnych mowi, że w rączkách národzonego dźiećięćia znáyduie ſię Księgá żywotá, *Liber vitæ* w ktorą wſzytkich przeznáczonych dźiećię Pan Iezvs regeſtrował, y to ieſt co o nim dźiśieyſze opowiáda Proroctwo, *Poſitus eſt hic in ruinam & reſurrectionem multorum*, położony ieſt ná upadek y ná powſtánie wielom, tym ktorzy ſą nápiſani w tey Księdze ná powſtánie, ktorzy nie ſą ná upadek. Dla tegoć Aniołowie wſzyſcy ſkoro ſię národźił Pan Iezvs wyſypáli ſię z niebá do iasłeczek dźiećięćia, dźiękuiąc mu zá wpiſanie ſwoich imion w Księgi przeznáczenia, uważáiąc ruinę z drugiey ſtrony Lucyperá y adhærentow iego, że w iego Księdze zápiſani nie ſą, gárnimyſz ſię y my do tegoſz Dźiećięćia, przytulaymy ſię do niego, prośmy áby nas dźiećinną rączką ſwoią zápiſał zá ſwoich, y tu poki żyiemy y po wſzytkie wieki.

XII.

TEy nocy ktorey ſię národźił Pan Iezvs ná niebie, nád Krolestwem Hiſzpáńſkim, pokazáły ſię trzy Słońcá w iedności wſchodzące. Figurá to trzech byłá rzeczy w Pánu Iezuśie w iedno złączonych, Ciáłá Duſze y Boſtwá iego. Rzecz dźiwna, w tym złączeniu, nie gárdźi náturá Boſka ludzką, iedná gliniánká wſpołeczności, z nayſzláchetnicyſzą, z nayzacnieyſzą, z naygodnieyſzą Perſoną Boſką zoſtáie. O wielka ztąd náuká, iáko mocnieyſzy słábſzemu; mędrſzy niemmiciętnieyſzemu, wyſzſzy niżſzemu ulegáć,

legáć, wybaczyć powinien. *Alter alterius onera portate, & sic adimplebitis legem Christi.* Ná poczatku Chrześćiánie zwáli się Bráćią, y Pan IEZVS ztąd się tytułuie *Primogenitus Fratrum*; że się iák Bráćia kocháli: bogátszy, ubozszym nie gárdźił; Szláchetny chłopkiem; mądry prostakiem. Teraz nic częśćiey nie słycháć. A to chłop, by go zábito, ma się zemną rownáć: postáwi kogo Bog, wywyszszy nád drugimi, da mu poddánych, to iuż chłopá zábić, bić, káleczyć iák niewolniká, ważyć go lekcey niżeli psa. Ináczey národzony Pan IEZVS uczy, ćierpi skáżitelną náturę przy wieczney, śmiertelną przy nieśmiertelney: nie gárdźmy y my drugimi, ábyśmy *ad societatem Civium supernorum*, ktora iest naywięcey wzgárdzonych, ubogich, dostáli się ná wieki, &c.

z Zywotow SS.

ZYwot dźiśieyszego Męczenniká Piotrá S Bolsamem názwánego, stáwia nam dyspute tegoż z Stárostą Pogáńskim. Ktorey my słucháiąc, myślmy czyiá lepsza. Stárostá o urząd go pyta, y co ma zá godność? á Piotr Chrześćiáninē iestē: y to urząd, to honor, to moiá godność: prawdźiwie ták Chrystusowi służyć honor nád wszytkie honory. *Si quis mihi ministraverit.* Stárostá pyta, masz Oycá y Mátkę? odpowiáda nie mam, á miał, á przećię nie kłámał, bo się do Pogáńskich Rodźicow więcey nieznał, dostąpiwszy Oycá w Niebie, *Pater noster.* Rodźicy od Bogá odwodzący, *non Parentes sed peremptores.* Stárostá. Cesarz práwi roskazał Bogom ofiárowáć! *Piotr* Bog na Niebie; ná źiemi naywyższy Monárchá, roskázuie bałwány Pogáńskie mieć zá nieme kámienie; sobie samemu się kłániáć, Bogá słucháć nie Cesarzá. Ták to iest *Regum timendorum in proprios greges, Reges in ipsos imperium est Dei.* Zmiłuy się Pietrze nád sobą! Stárostá rzecze: czyń ofiárę Bogom! Pewnie ták odpowie, zmiłuię się nád sobą, gdy tego co mi roskázuiesz nie uczynię. O prawdźiwie ták, kto się do grzechu przywieść nie dáie, wielkie nád sobą czyni politowánie, niechcąc się podáć w ruinę y zgubę wieczną. Wygrał Piotr, zwyćiężył Stárostę, nic nád nim nie dokazał. Winszuymy. O podobną wygráną się stáraymy. &c.

Ná Srzode, po Národzeniu P. IEZVSA.

SRzodá dźiśieyſza może ſię názwáć wſtępną, iáko owá drugá uprzedzáiąca poſt Czterdźieſtodniowy; nie tylko dla tego że w nię wſtępuiemy w Rok nowy, ále oſobliwie, że w ten dźień iáko y we wſzytkie náſtępuiące wſtępuie Naysłodſze Imię IEZVS. że to ták ieſt pokázuie ſię zowych otym in...eniu Oblubienice Niebieſkiey słow, *Oleum effuſum nomen tuum*, gdźie do oleiu, oleyku, ieſt przyrownáne to imię, dla tey oſobliwie przyczyny, iż we wſzytkie dni Roku náſtępuiącego przenika, przechodźi. Rozlećie ſię owo wodá z kieliſzká ná ſtole, chceſz ćiekącą záſtáwić, weźmi tylko garść źiemie, poſyp, záſtáwiſz; każdy inny liquor, oleiek, oliwá ináczey, prześiąknie przez źiemię, przez rzecz káżdą inną. Tákie ieſt Imię IEZVS, przenika, przechodźi, dobywa ſię przez wſzytkie wſtręty; á zá tym, że ták rzekę, ubeſpieczáć ſię możemy, że przeniknie y przenikáć będźie, y przez wſzytkie dni náſtępuiącego Roku. Kiedy owego Parálityká uzdrowionego ſtrofowáłá ſtárſzyzná Zydowſka, że w Szábát zdrowie odebrał: Odpowiedźiał: IEZUS *Ille me ſanum fecit*. IEZVS mię w ten dźień uzdrowił; iákoby chćiał rzec, IEZUS ten mię uzdrowił, ktoremu ni wáſz Szábát, ni żadne Stározakonne prawo wſtrętu uczynić nie może do dobrze czynienia przenika, przepráwuie ſię przez wſzytkie przeſzkody, *oleum effuſum*. I toć ieſt co Prorokował Izáiaſz, że będźie ten czás, kiedy siedm Niewiaſt chwycą ſię iednego Męża mowiąc: *Invocetur ſuper nos nomen tuum*, Niech ſię twoim imieniem záſzczycamy. Stoſuią to Doktorowie Swięći; do Imienia IEZVS. W oſobie tych śiedmi Niewiaſt nierządnych, zámykáią ſię wſzelcy grzeſznicy y grzeſznice, chwytáią ſię Imienia IEZVSOWEGO, wiedząc iż iego łáſki, miłośierdźie, żadna złość, nieprawość nie támuie, áni zátámowáć może, bo ieſt *Oleum effuſum Nomen ejus*. O naysłodzy IEZV, przenika; że, prześiąkni dni Roku náſtępuiącego y ſerca práwowiernych: chwytamy ſię ćiebie, gárniemy ſię pod twoię protekcyą, *Invocetur nomen tuum ſuper nos, &c.*

II.

CHwali Pan IEZVS Páſterzá dobrego, że zna owieczki ſwoie, zá: ſługuie ná wielką chwałę káżdy człowiek, ktoregoſmy miánowáli Páſterzem duſzy ſwoiey, á to od Mſzy Swiętey wtorey Páſterſkiey w dźień Bożego Národzenia, kiedy zna duſzę ſwoię, to ieſt, zna iey słábość, páſſye, inklinácye, á znáiąc nie náraża ſię ná okázye, ná mieyſcá do grzechu niebeſpieczne. To to ieſt nay. większa umieiętność, *noſcere ſeipſum*. Adámowi pierwſzemu ná świećie człowiekowi dał Pan Bog tę mądrość, że źwierzątku, bydlątku káżdemu dał przyzwoity tytuł, Lwom lwá, niedźwiedźiom niedźwiedźiá, wilkom wilká, osłom osłá, &c. Rzecz dźiwnie potrzebna, áby ſię káżdy znał iákim ieſt: ieżeli iáko lew, iáko niedźwiedź iádowity, niechże hámuie popędliwośći ſwoie: ieżeli iáko ośieł leniwy, niechże ſię pobudza do ochoty w służbie Bożey. iednym słowem, *noſcat ſe ipſum*, niech zna náturę, inklinácyą, páſſye ſwoie, á znáiąc ſtáráć ſię o popráwę.

III.

MIędzy oſobliwymi cudámi pod czás Národzenia Páná IEZVSOWEGO, y to ſię ſtáło, że winnice, w mieśćie názwánym Engáddy, iák wpuł wioſny zákwitnęły. Engáddy miáſto, leży w Páleſtynie, przy morzu ktore ſię názywa *mortuum*. Tám ſą winnice, ogrody bálſamowe. Te tedy zákwitnęły ná znák tego, iż ſię Rodźił Pan IEZVS ten, ktory iáko *balſamum*, & *cynnamonum aromatizans odorem dedit*, ná wſzytek świát záwoniał náuką, świątobliwośćią, cudámi: poćiągnął do śiebie odorem Boſtwá, Aniołow z niebá, Páſterzow, Krolow. Przy morzu martwym pokazało ſię cudowne iego národzenie, bo ſię w ten czás urodźił, kiedy świát wſzytek śmierćią grzechową umorzony, gdy naybárźiey wezbráłá nieprawość, kiedy nic dobrego ná świećie ſię nie znáydowáło, *refrigeſcente charitate abundavit iniquitas*. O naywonnieyſzy Bálſamie *in vineis Engaddi*, poćiągniyże y nas do śiebie *Currimus in odorem unguentorum tuorum*. Zápátrowáłá ſię ná ćiebie Oblubienicá, duſzá nabożna, dawno ieſzcze przedtym, *ſicut botrus Cypri dilectus meus, in vineis Engaddi*, obracaymy y my ſercá, duſze, oczy wewnętrzne

wnętrzne do ćiebie *Trahe nos post te curremus*, y do ćiebie, y zá tobą *donec occurramus*, w ubłogosławioney wieczności, y tám ćię osięgneli ná wieki, &c.

z Zywotow SS.

O Swiętym Páchomiuszu wielkim Pustelniku dźiśia mamy pámiątkę; o onym to ktory myślał po trzykroć: czy też kto rowny iemu iest w zasługach przed Bogiem? odesłány był wprzod do dudki iednego w kárczmie, potym do Szláchćicá iednego we wśi, po trzećie do Kupcá w Mieśćie, &c.

Ztąd *pierwsza náuka*, iáko się y Swiętym ludźiom strzedz potrzebá iákiego o sobie rozumienia y przenoszenia się nád drugich, poniewasz y tego wielkiego Swiętego chćiał ták poniżyć odsełaiąc go do świedzkich ludźi.

Náuká 2 Iáko ieden y drugi ákt heroiczny zá tyśiąc ordynáryinych waży, kiedy naprzod ználáższy owego dudkę w kárczmie Páchomius, pyta się go co też dobrego uczynił w żyćiu swoim, iáko żyie, iáko się sprawuie, powiedźiał mu, oto teraz przygrawam táńcuiącym, á niedawnom rozbijáć przestał. Z młodu tákże we wszelkiey swawoley żyłem. Przeżegna się Páchomius y zádźiwi w sobie, że táki miał mu bydź w zasługách u Bogá podobny, iesżcze go dáley exáminuie, czy przećię czego dobrego w żyćiu swoim nie ma Oto práwi pámiętam, że kiedy zboycy towárzysze moi porwáli iednę Pánienkę Bogu poślubioną ná drodze, y iey zażywáć chćieli wedle woli swoiey, iam ią obronił, wźiąłem ią do swoiey iámy nie tykáiąc się iey, odprowádźiłem ią do Klasztorá Powtore y to też pámiętam, że gdy iedna niewiástá młoda ućiekłá do puszczy, dla tego, że ią o dług męża więźić chćiano? ná mnie napádłá dawáiąc mi się ná wolą. Iam iey spytał, wiele winien mąż iey, y gdy powiedźiáłá tylo á tylo, iam co miał dałem iey ná okup męża y iey sámey, nie tykáną z puszczy odprowádźiłem. To wszytkie moie vczynki. Záwoła nátychmiast Páchomius, o Boże! iam nic podobnego nie uczynił, wźiął go tedy z sobą ná puszczą, gdźie żyiąc umárł, śmierćią świętą Oto ákty dwá Heroiczne, przeważyły tyśiączne ordynáryine Páchomiuszá Swiętego, te to u Bogá są ważne, kiedy co osobliwego czyniemy

dla Bogá, ná przykład winę, urázę ćięſzką odpuſzczamy, w pokuśie wielkiey ſię zwyćiężamy, trzepánie paćiorkow, &c. dobre ſą, ále mniey ważne. Stáray ſię káżdy o tákowe ákty.

Náuká 3 dla żyiących w Małżeńſtwie. Odesłány Páchomius do Szláchćicá, ktory tákże miał mu bydź rowny w zasłudze przed Bogiem, gdy ſię go pyta iákoby żył. Odpowiedźiał zá przymuſzeniem. Lat to iuż 30, iáko żyię z Małżonką moią, iáko Brát z Sioſtrą po trzykroć Małżeńſtwu służyłem, trzech mi Bog dał Synow, &c. Oto iák piękny przykład wſtrzemięźliwośći Małżeńſkiey, á oraz iák y u Bogá płatny.

Náuká 4. O cenie miłośiernych uczynkow: Powiedźiał trzeći Páchomiuſzowi iáko z domu ſwego nikogo z ubogich bez iáłmużny nie odpráwił. Smutnego káżdego poćieſzył, pielgrzymá przyiął, potrzebuiącego opátrzył &c. Czego Páchomiuſz ná puſzczy nie czynił. Zkąd poznáć, iż paćierze, poſty, mortyfikácye puſtelnicze, przewyſzſzáią miłośierne uczynki, ktore ſame ná dniu ſądnym publikowáne będą. *Eſurivi dediſtis mihi, ſitivi, nudus fui, &c.*

Ná Czwartek, po Národzeniu P. IEZVSA.

ROk ſię kończący y zaczynáiący nie pozwolił wczorá co więcey powiedźieć o naydoſtoynieyſzym Imieniu IEzus Dla tegoſz słuſzna ieſt to dźiśieyſzym y dálſzym nágrodźić dyſkurſem. Ieſt tedy IEZVS, iedno co Zbáwićiel: *Non eſt aliud nomen ſub cælo*, mowi Apoſtoł, nie máſz innego pod niebem imienia przez ktore zbáwienia doſtąpićby można, tylko to ſame Imię IEZVS. Byli Sálwátorowie w ſtárym teſtámenćie, iáko tegoż imienia Iozue w Izráelu. Iozeph w Egypćie, ále ich zbáwienie do dobr tylko doczeſnych ſię kierowáło. Chryſtus záś IEZVS przyſzedł ná ten świát áby nie tylko doczeſnego nas nábáwił dobrá, ále y wiecznego: nie tylko od potocznego złego nas uwolnił, ále y od tego co duſzy ſzkodźi, iákie ſą grzechy, y obrázy Majeſtatu Boſkiego: *Chriſtus IESVS venit in hunc mundum peccatores ſalvos facere.* Przećięż lub tylko w doczeſnych dobrách Sálwátorá ſwego ták Egypt ſzánował, że go zá pierwſzego po Krolu, ná woźie krolewſkim poſádzonego Krolewſkiemi traczył honorámi, niechay dźiśieyſza

proceſſya

Processya będźie u nas na to, ábyśmy Zbáwićielowi IEZVSOWI iáko naywiększy ná niey honor, cześć, rewerencyą oddáli. Ieżeli czárći przeklęći, choć ich Pan IEZVS zbáwićielem nie iest, padáią ná koláná: *in nomine I E S V omne genu flectatur, cælestium, terrestrium & infernorum*, dáleko więcey nam należy ná ktorych zbáwienie przyszedł: *Venit peccatores salvos facere.* W láponiey gdy ieden Pan możny snać ieszcze niewierny iáchał ná koniu, á wedle tey drogi ktorą iáchał z ubogich Chrześćian záwołał IEZVS MARYA, skoczył ná tychmiast z koniá uweseliwszy się y mowił: nie słyszałem przedtym tylko imienia czártowskie złych Duchow. Domy, mieszkániá násze, iák często nápełnią Czártow, Diabłow wspominániem ćmámi, tyśiącámi, kopámi, niech te imioná ustępuią ná rok nowy, á ná ich mieysce IEZVS MARYA nástępuią.

II.

O Imienu Nayslodszym IEZVS, od ktorego ośmy Rok nowy záczęli, trzeba iáko naydłużey mowić; bo tego chce Pan Bog, áby ná Imię Syná iego IEzus, nie tylko koláná źiemskie, Niebieskie padáły; lecz, żeby go wszelki ięzyk ogłaszał, *Omnis lingua confiteatur.* I to iest ná wielką poćiechę nászę, że kiedy przedtym Imienia Boskiego nie godźiło się wymowić komukolwiek, nie tylko pozwala, ále chce Zbáwićiel żeby iego Imię IEzus iáko nayczęśćiey w uśćiech práwowiernych słynęło, *Vt omnis lingua confiteatur, &c.*

I toć iest, że Archánioł Gábryel zwiástuiąc Nayświętszey Pánnie w Cieleniu Słowá Przedwiecznego, *Ecce concipies & paries Filium*, záraz námienia ze mu dáć ma IEZVS: toż czyni, kiedy informuie Iozefa Swiętego áby uchodźił do Egyptu z Dźiećiątkiem, á przedtym ieszcze kiedy tegoż uwiádomił o brzemieniu Nayświętszey Pánny. Páweł S. srodze często wzmiankę tegoż Imienia IEZVS w listách swoich czyni. Włożmysz się w miánowánie częste tegoż imienia; niech będźie nie tylko w sercu, lecz y w uśćiech nászych, *Omnis lingua confiteatur*, á toć wyznánie osobliwie ma bydź kiedy się nam IEZVS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE præzentuie, ábo kiedy nas uczestnikámi czyni Nayświętszego Ciáłá swego, w ten czás iest IEZVS *mel in ore, melos in corde.*

III.

W Ewángeliy Niedźieli przeszłey słycháć było, że národzony Pan Iezus iest znákiem *signum*. *Signum* znaczy iedno, co y Chorągiew. Więc ná Rok nowy pod Chorągiew swoię záćiąga Pan Iezus. Bierzmysz ochotnie pod tę Chorągiew, á osobliwie Krzyżá Iezusowego, nie dáiąc się vwodzić Czártu, roskoszy, &c. &c.

IV.

CHcemy bydź dobremi Pásterzámi Duszy, trzodki ná szey nam od Boga do stráży powierzoney, wyprowadzaymy ią ná dobre Pástwiská, zdrowe y zbáwienne. Ták Dawid Swięty przyznawa Pánu Bogv: *Dominus regit me & nihil mihi deerit, in loco pascuæ ibi me collocavit*. Pastwisk dla Owieczek dobrzy Pasterze strzegą ná mieyscách wilgotnych, tłustych, obieráiąc gorzyste, suche. Wilgotne mieyscá y tłuste są domy szynkowne, karczmy, Stoły kuflami, szklenicámi, zástáwione, są tłuste mieyscá bánkiety, muzyki, krotofile, konwersácie swawolne: źle bárdzo ná tákowe pástwiská wyprowadzáć rozumu, woli, zmysłow, prętko się zepsuią, záráżą. Gorzyste mieyscá są náuki zbáwienne z gory, z Niebá pochodzące, są Swiętych przykłady, są czytánia Duchowne, są Kośćioły, Oratoria, Congregácye. O Moyżeszu świádczy Pismo Swięte, że *minavit gregem suum in interiora deserti*, oddalił się od świata, od zgiełkow iego, ná pustynią się udał, y tám Páná Boga oglądał, tám wybáwićielem ludu Bożego został, tám z nim Pan Bog rozmawiał. Takći między muzykámi świátowemi, między obiektámi rożnemi, między okazyámi świátowych ućiech, nie nápáśie się Duchowna Owieczka Duszá násza, rozum, wola, pámięć, *in interiora deserti*, ná mieyscá Swięte zágániáć ią potrzebá, ná pastwiska zbáwienne: A między temi iest Pokarm y potráwá Nayświętszego Ciała y Krwie Iezusowey, tym pokármem często niech się ta Owieczka pośila.

V.

DZień dźiśieyszy iest dźień wstępny, ktorego w Rok wczoráy záczęty wstępuięmy, o! day Boże áby nam był wstępny o-

raż

raży do Cnoty á vſtępnym do wyſtępku, káżdy z nas przetrząſnąć ma ż ćie ſwoie, á obaczywſzy w ktorym ſię znáyduie złym nałogu, wyſtępku, cále ná tęn Rok od niego vſtąpić, á wſtąpić w oſobliwą iáką Cnotę, doſkonáłość: cożby álbowiem po tem żyć dłużey kiedyby nielepiey? dłużſże látá bez popráwy nie ſą do poćiechy, lecz do większego żalu. &c.

VI.

KRom wielkich cudow, ktore ſię ſtáły w ſtáyni Bethleemſkiy, że PANNA porodźiłá, że BOG ſtał ſię Człowiekiem, że Aniołowie hurmámi ſię ſtáwili do Dźiećięćiá, Krolowie, Páſterze, &c. krom tego wſzyſtkiego wſpomina Wielebny Bedá, że z ſkáły opoki ſtáynie oney, pod czás Národzenia IEZUSOWEGO wytryſnęło zrzodło żywey wody, ſnáć ieſzcze y ćiepluchney ná kąpiel Pánu IEZUSOWI. Y do tegoć to zrzodłá prágnął niegdy Dawid Swięty, kiedy z Woyſkiem będąc náprzećiw Filiſtinow wielce uprágniony záwołał: *Quis mihi det aquam? &c.* Obráło ſię trzech Kawálerow nátychmiaſt, ktorzy przebiwſzy ſię przez wſzyſtkie Woyſká Nieprzyiaćielſkie, przynieśli mu wody w ſzyſzakách, z ciſterny Bethleemſkiey: ktorey iednák nie ſkoſtowawſzy wylał ią ná ofiárę BOGV, bo nie owey ordynáryiney ná tęn czás, ále tey cudowney prágnął. Teyże y my prágniymy, álbo raczey zdobywaymy ſię z siebie ſámych, y z opoki ſercá náſzego, ná inną łeż pokutuiących, y też miłośćia Bożą zágrzanych, ná to, ábyśmy nimi przy iasłeczkách národzonego Dźiećięćiá, y przed wyſtáwionym oto w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE Pánem IEZUSEM, obmyli wſzyſtkie grzechy, zmázy, mákuły, ktorymiśmy oſobliwie Roku przeſzłego dźiś ſię kończącego, ſumnienia náſze, y Duſze zmázáli. Moy BOŻE! iák wiele tego náráchowáć ſię może. Ieżeli ſpráwiedliwy siedmkroc ná dźień vpada, coż my grzeſzni przez cáły Rok, przebiezmy myślą náſzą wſzyſtkie te vpadki, á dźiś ie łzámi ſerdecznymi obleymy, *powtore* niech będą łzy Boſką miłośćią zágrzane, á to ná podźiękowánie zá wſzyſtkie dobrodźieyſtwá, tego Roku od BOGA nam udźielone. Niemáſz iednego momentu, w ktoryby BOG nam hoynie łaſk ſwoich nie vdźielał, iuż to Duchownych, pobudzáiąc

iąc nas do dobrego, inspiracye Swięte posyłáiąc, iuż ćielesnych karmiąc nas, odźiewáiąc, opátruiąc potrzeby wszystkie, *In ipso movemur, vivimus & sumus*, á dźiękuymyż iáko należy zá to wszystko, dźiś przynamniey zdobywáiąc się ná miłość naygorętszą P. BOGA, dźiękuymy, wychwalaymy.

VII.

DZiś Nowonárodzony P. IEZUS z kolędą nas wita náznáczenia do Niebá, z iáką przywitał y Szczepáná S. Iáko spiewa dźiśiay ná początku Kośćioł S. CHRYSTVSOWI Národzonemu. Szczepaná Swiętego, koronuiącemu kłániaymy się, &c. O pożądána Kolędá! á naywięcey u Iasłeczek Dźiećięćiá vpewniona. Zkąd to ruiná potkáłá Lucyperá y iego Aniołow, z tąd? że się nie kłániali áni kłániáć chćieli Pánu IEZUSOWI w Iasłeczkách. Gdy álbowiem byłá im tá obiáwiona Táiemnicá, y wola Boska, że się BOG stánie Człekiem, á Aniołowie kłániáć mu się powinni, záraz Lucyper, Ia nie pokłonię się; będę podobien Naywyższemu. Michał zás Swięty przyznał go zá BOGA, y został się w Niebie, á támten strącony. Oto od Iasłeczek, od vkłonu, od zákochánia się w Dźiećięćiu, Zbáwienie, błogosłáwieństwo wieczne dobrym Aniołom. Przetoż się y my do tego Národzonego vćiekaymy. &c. &c.

VIII.

DZień dźiśieyszy iest pierwszy wstępny do Roku nástępuiącego, bo wczoráyszy, y kończył Rok stáry, y záczynał nowy, tę nam tedy podáie do Medytácyi Máterya y myślmy sobie czy też to nie wstęp do śmierći moiey w tym Roku, ktory, czy ostátni mi nie będźie? *2do.* Myślmy iákiego nam też potrzebá błogosłáwieństwá ná tęn Rok, y w czym? o tákież prośmy: P. BOG sam lepiey wiedźieć może. *3tio* Upátruymy ktory też występek wykorzeniáć mamy. *4to.* O ktorą cnotę osobliwie się stáráć, o tęż się stáraymy. Iáko to piiánicy o trzezwość, Pyszni o pokorę, nieczyśći, o czystość, źli o łáskawość. *5to.* Obráć sobie osobliwego ná Rok Pátroná.

z *Zywotá Eufrozyny S.*

NIe potrzebnieyszego Człowiekowi grzesznemu po záczętym Roku nowym iáko odmienić się ze złego w dobrego; złe obyczáie odmienić w dobre; do czego służy dźisieyszey S. Eufrozyny żywot, ktora iedyną u Oycá bogátego będąc Corką, gdy Pánu Bogv służyć w dźiewictwie chciáłá, á Oycá się obawiáiąc, żeby iey niebył przeszkodą bo ią iuż był zmowił w stan Małżeński, dla vtáienia siebie odmięniwszy płeć białogłowską y przebrawszy się po Męsku, wprośiłá się do pewnego Klasztoru Pustelniczego, Imię także Eufrozyny wSmárágdá odmięniłá Tá to tedy odmiáná, dáie okázyą, do tey Duchowney, o ktorey się mowi odmiány, ktokolwiek był przedtym niewieśćiuchem, skłonnem do wszelkich namiętnośći, nałogow, dáiąc się zá nos wodźić pokusom. &c. Niech się odmieni w státeczność Męską, z przećiwiáiącą się wszelkim do złego okázyom. &c. Co służy płći oboiey osobom. &c.

Náuká 2 Iáko przy łásce Bożey nie iest trudna tákowa odmiáná chcącemu. Gdy Oćiec Eufrozyny w domu niewidźi, zásfrásowány szukał iey wszędźie pytał się, vdawał się do rożnych świątobliwośćią osobliwa słynących Osob, áby P. Boga prośili o obiáwienie Corki, że też y do owego Klasztoru gdźie byłá przyszedł, y gdy mu powiedźiáno o iednym świątobliwym Smárágdźie ná Imię, á to byłá Corká, vdał się do niego, opowiedáiąc ośierocenie swoie, prosząc o Modlitwę, słucháłá Corká, wzruszáły się w niey wnętrznośći ku Oycu, odkryć się rádźiłá miłość Synowska. &c. Zwyćiężyłá przećię, przełamałá, ták silny áffekt, nie oznáymiłá się. &c. Oto ieżeli tá S. Duszá ták wielką pássyą zwyćiężyłá, á czemu mnieysze do złego skłonnośći Człowiek zwyćiężyć niema?

Náuká 3. Iáko ná dobre odmieniáć się chwalebna: pytáia się nabożni, ieżeli tá Swiętey odmiáná, w męskie odźienie godźiłá się. Odpowiádáią, że ná dobre nie nágánna; ináczey, gdy ná co złego niegodźi się. &c.

Dru-

Druga.

ROżmowy Swięte, Duchowne, pobożne, wiele do dobrego żyćia pomagáią. Przedźiwny iest żywot dźiśieyszey Eufrozyny S. Panienki, ktora áby od wielkiey miłośći Oycowskiy przeszkody do służby Bożey niemiáła. W Zakonie Męskim vtáiona w cudowney świątobliwośći wiele lat przeżyłá zwyćiężáiąc wielkie pokusy, áff. k: do Oycá, miłość do swiátá y iego rofkoszy. Zkąd że ták wielkiey świątobliwośći, wzgárdy swiátá początek? z rozmow Duchownych, ktore więc częste w domu Rodźicow miewáłá z rożnemi świątobliwemi Kápłanámi, osobliwie z iednym, ktory zrozumiawszy myśl Pánienki, rádźił iey áby Oycá nie słucháiąc, więcey sobie ważyłá łáskę Bożą, przyiąźń iego: ták tedy z rozmow świątobliwych ten się wielki stał pożytek. &c.

Ná Piątek po Národzeniu P. IEZVSA.

IMię IEZUS, od ktoregosmy Rok nowy záczęli, Imię iest drogie, Imię kosztowne, á zatym iśći Chwały od nás vwielbienia godne. Drogie Imię! bo drogim nieoszácowánym KRWIE wylaniem kupione, á to ná ten czás, kiedy się z Dźiećięćiá przy obrzezániu wylałá. Nie wprzod álbowiem tym Imięniem iest miánowány áż po obrzezániu. I iáko Iakub Pátryárchá po utarczce z Aniołem, y po odebrániey od niego rány, názwány iest Izraelem, to iest BOGA widzącym, ták po KRWIE wylaniu odebrał Syn Boży Imię IEZVS, iákoby dla niego leiąc y łożąc ták drogą cenę bo lubo máluczko tey krwie było, przećięż ták droga, żeby świát cáły mogł być nią odkupiony. Imioná záś te, tytuły, názwiská są godnieysze, zacnieysze, droższe ktore nie z rodzenia, nie przez sukcessyą, ále z nábyćia się dostáią iákiemi się więc Scypionowie, Iustynianowie názywáli: pierwszy zwał się *Africanus* od podbitey Afryki, drugi *Germanicus*, od podbitey Germánicy. Imię IEZVS nabył SYN BOŻY przez Woynę krwáwą, przez miecz, przez krew y mękę. Zaczym mu iest milsze szácownieysze niżeli SYN BOŻY, niż BOG zástępow, bo te z nátury z rodzenia

nia od wieku iemu należą. I z ąd, kiedy Páweł o źiemię głosem z Niebá obálony záwołał: *quis es tu?* ktoś ty iest? odpowiedźiał CHRYSTVS, *Ego sum IESVS*, iestem IEZVSEM, ponieważ tedy u niego w tákiey cenie iest to Imię, poważaymy y my, y zásługuymy się ná to ábyśmy podobni byli zwáć się iego Imięniem, żeby snać ná nas niebyło przymowki: *aut nomen, aut mores muta*, Imięniu niech responduią obyczáie.

II.

DZiś wschodni Kośćioł dniá dźieśiątego po nászym odpráwuie Vroczystość Národzenia Paná IEZVSOWEGO. Ná poćiechę tedy odpráwuiących, á osobliwie Náciy Ormiáńskiey y innych do vniy z Kośćiołem zachodnim Rzymskim będących powiedźieć należy. Iż P. IEZVS národźiwszy się ná wschodźie, chćiał być záraz Vnitem Rzymskim ná zachodźie, kiedy się w tęn czás národźić raczył, gdy Rzym spisował, regestrował świát wszytek, y ná nim ludźi iáko poddánych swoich, spisány tedy iest y P. IEZVS z Nayświętszą MATKĄ swoią MARIĄ y IOZEFEM, á przez to stał się poddanym Rzymowi y niiáko Vnitem Rzymskim. Wielka to. Niechćiał należeć do żadney inney Monárchij, ni Assyryiskiey, ni Mácedonskiy Rzym y Rzymskie pánowánie sobie obrał, áby przez to był pokazał, że w Rzymie sámym iest iego prawdźiwa Stolicá, y namiestnik Piotr S. y wszyscy po nim nástępuiący Papieże, y że ći, ktorzy Rzym y w nim głowę vznawáią, należą do CHRYSTVSA, y są iedno z CHRYSTVSEM, á zátym y do Niebá, y wiecznego błogosłáwieństwá práwo máią. I lubo iák to Unići insze máią Ceremonie, inni Xalendarz od Láćinnikow, to bynamniey nie przeszkadza do iednośći z Kośćiołem Swiętym. *Powtore*, y to do poćiechy w Swiętey Uniey będącym należy, że iáko Pánu IEZVSOWI bydź Unitem, bydź poddánym Rzymowi wielce pomogło, bo wedle zdánia Athánázego S. będąc ták poddánym Rzymowi, P IEZVS był też y po Rzymsku ná śmierć osądzony, nie po Zydowsku. Zydźi álbowiem kiedyby byli mieli nád nim exekucyą śmierći czynić, tedyby byli po śmierći y ćiáło iego rozszárpáli, álbo iáko nayzelżywiey tráktowáli, iáko uczynili z Ieremiaszowym y innych. Ze záś Sędźia Rzymski Pi-

łat po Rzymſku zá nálegániem Zydowſkim z niego exekucyą czynił, lubo y tá ćięſzká y ſroga, bo Krzyżowa była. Przećięſz Ciało iego Nayświętſze po śmierći roſkazał przyſtoynie tráktowáć w grobie zacnym, nowym pochowáć, *Sepulchrum ejus glorioſum.* Wielka nádźieiá do Rzymu y Kośćiołá Swiętego Rzymſkiego należacym, że iáko duſze ták y ćiáłá ich ná wieczny, nieśmiertelny powſtáną żywot, y krolowáć będą ná wieki, &c.

III.

CHryſtus Národzony dźiśiay przyimuie Imię IEZVS: nie Adonái, nie inne, lubo támże Imiona znácza Wſzechmocność, Mądrość Boſką, ále IEZVS, co znáczy Zbáwienie náſze, dobro, poćiechę. A zátym bierzmy oſobliwie ná ten Rok do Imienia Páná IEZVSOWEGO Nabożeńſtwo, nabożniey Litánią mowiąc o Imieniu IEZUSOWYM, ryſuiąc ná ćiele, gdy ſpáć idźiemy, ná ſercu, &c. Nayslodſze to Imię IEZVS, &c.

IV.

PAn IEZVS opiſuiąc dobrego Páſterzá, powiáda, że dobry Páſterz nie żáłuie zdrowia ſwego dla záchowánia trzody ſwoiey. Táć to ma bydź odwagá w káżdym duſzy ſwoiey páſterzu, że ma więcey obieráć ſobie śmierć, ániżeli żeby przez grzech śmiertelny ſzwánkowáłá trzodká iego. I tákiemi to byli Páſterzámi owi naprzod Młodźieniaſzkowie, ktorzy woleli w piecu roſpalonym zgorzeć, niżeli áppetyt ſwoy zakazánemi ukontentowáć potráwámi, niżeli ukłony Bogom fałſzywym oddawáć. Tacy byli owi Machábeyczykowie, ktorzy ná ſtráſzne męki ráczey ſię odwáżáli, niż żeby byli práwo Boże przeſtapić mieli. Zuzánná wiedźiáłá że ią śmierć kámienna czekała, ieżeliby byłá ná grzech z ſtárcámi nie zezwoliłá, iednák śmierć ſobie raczey obráłá, niżeli duſzę ſwoię grzechem śmiertelnym zmázáć. Ták wſzyſcy Swięći Męczennicy y Męczennice woleli bydź śieczonemi, drapánemi, &c. y niewiedźieć iakiemi trapieni inſtrumentámi, okrutnie zábijánemi, niżeli Bogom ſię kłániáć fałſzywym. Nie żáłuymy y my zdrowia doczeſnego, dla żywotá więcznego, ábyſmy tym ſpoſobem dobremi byli Páſterzámi.

V.

V.

MIeśiąc pierwſzy od ktorego ſię Rok nowy záczyna názywa ſię *Ianuarius*, á zkąd? od Iana álbo Iánuſa Boga Pogáńſkiego, ktorego Rzymiánie máluiąc ábo ſtawiáiąc *Bifrontem*, to ieſt, o dwu czołách, o dwu twarzách, ná rok ſtáry y nowy pogłądáiącym, ſprawcą bydź y gubernatorem Roku y ſpraw y zabaw wſzelkich w nń ſię odpráwuiących przyznawáli. Niech uſtąpi ślepe Pogáńſtwo z ſwoim y z tyłu y z przodku widzącym Iánuſem. Záczyna nam Rok IEZVS wſzytko y wſzędźie widzący záczyna. Záczyna pierwſzy dźień wſtępny Roku, to ieſt Piątek Vkrzyżowány, widźi ten wſzytko y co przed nim y co zá nim, y z tyłu y z boku. O záiſte, *magna nobis eſt indita neceſſitas benè agendi, cum omnia agamus ante oculos IESV Crucifixi.* Wielkie *motivum*, wielka pobudká nam czynić dobrze ná rok náſtępuiący, gdy wſzytko czyniemy w oczách Vkrzyżowánego y czynić będźiemy. Lubo álbowiem zda ſię nam w Krucyfixie, ná ktory, lub to w Kośćiele, lub w domu, lub gdźiekolwiek, że nie widźi, że nie mowi, ále mowi, ktory ná práwicy Oycá ſwego śiedźi: mowi y on ſam *energicé*. W Indij Chrześćiánin ieden do Xiążęćia Pogáninà przyſzedł ná pokoy, y chcąc pokazáć w kogo Chrześćiánie wierzą, dobył Krucyfixá, dał w rękę Xiążęćiu, pátrzy ten, y pocznie bluźnić. Co to zá Bogu ſię Chrześćiánie kłániáia, co áni ſię ruſza, áni mowi, áni pátrzy, plunie zátym ná Vkrzyżowánego, á Vkrzyżowány pocznie ſię nátychmiaſt ruſzáć, głowę ná drugą ſtronę obracáć, oczy otwieráć, twarz zágniewáną pokázywáć. Przeráżony Xiążę, dworzánie wſzyſcy iak pomárli ná źiemię poupadáli, y leżeli ták więcey niż przez godźin trzy. Przyſzli potym do śiebie, y uználi co to ieſt Vkrzyżowány, przyięli iego wiárę, okrzćili ſię. Niechayże Vkrzyżowány y ná nas ná ten Rok pogłąda, ále okiem łáſkáwem, á my ſię w tym oku obawiaymy co złego czynić, *qui timet Deum faciet bona, &c.*

VI.

IEſzcze do Niebá raz drogę łzámi y płáczem przypominàiac, powiem, że napożytecznicy płákáć przy żłobku, przy Iásłeczkách Páná IEZVSOWYCH; Iáko to doznáłá ná ſobie oná grzeſznicá kto-

ra w ćięſzkich prożnośćiach ſtrawiwſzy żyćie ſwoie, gdy ſię ná pokutę udáć chćiáłá, rozumiáłá, iż nigdźie ſzczęśliwiey pokutowáć, y odpuſzczenie grzechow odebráć miáłá, iáko ná tym mieyſcu gdźie ćierpiał Zbáwićiel. Udáłáſz ſię tedy do źiemie Swiętey, y naprzod poſzłá ná Kálwáryą, ále tám bárdzo záſtráſzona zoſtáłá śmierćią, y okrutnemi boleśćiámi Zbáwićielá, toſz ſię iey ſtáło u słupá, toſz w Ogroycu, dopiero w ſtáyni u żłobku, u Dźiećięćiá Národzonego potkáłá ią wielka poćiechá, upewnienie o odpuſzczeniu grzechow, &c. I my tedy ieżeli dotąd w iákich nałogách zoſtáiemy, u Iásłeczek ie złożmy, tu ſię cále poprawmy, tu żáłuymy, &c. *Beati qui lugent*. Błogosłáwieni ktorzy z płączącym Dźiećięćiem zá ſwoie grzechy płáczą, &c.

Z Zywotow Swietych.

Z Genoweffy Swiętey Pánny y Oblubienice IEZVSOWEY, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Ze źle Rodźicy czynią, kiedy nie rádźi widzą w dźiatkách ſwoich więkſzey ſkłonnośći do świátá, niżeli do Páná Bogá. Táka byłá Mátká tey Swiętey. Raz, że ſię dłużey w Kośćiele zábáwiłá, gdy powroćiłá w gębę iey dáłá, zá to, ślepotą záraz od Bogá ieſt ſkarána. Lubo potym zá modlitwą teyże Corki ſwoiey uzdrowiona. Niechayże to widzą Rodźicy, owi, co do świátá, polityki, &c. prowádzą bárdźiey dźiatki ſwoie, niſz do Páná Bogá.

Náuká 2. Iáko nie po Chrześćiáńſku ſię ſpráwuią, ći, ktorzy przeprośić ſię nie dáią. Pan ieden rozgniewał ſię ná ſługę, Genoweffá prośiłá zá nim y przepraſzáłá, nic nie dał ſię użyć. Záczym ćięſzką chorobą ieſt złożony, od ktorey nie był uwolniony, áż odpuśćił przepraſzáiącemu śiebie.

Náuká 3. Od przygod doczeſnych záchowuiący Swięći, wielkiemi ſą u ludźi, ále ieſzcze więkſzemi ći, ktorzy od upadkow duchownych bronią. Genoweffa Swięta gdy ſię byłá ziáwiłá iákaś ogniſta chorobá w Páryżu, ćiáłá ludzkie záráżáiąca y paląca, ſwoią modlitwą onę uśmierzyłá. Co tám ſpráwiłá względem ćieleſney zarázy, proſmy iey áby około duchownych ogniow dokázo-

wáłá,

wáłá. Ogień nász iest pożądliwość ćiáłá, iest ámbicya, chćiwość wedle Ambrożego Swiętego. Swiętey tey uprászaymy, ábyśmy wolni od tego ogniá byli.

Ná Sobotę po Národzeniu Páná IEZVSA.

IMię IEZUS od ktoregośmy Rok nowy záczęli iest Imię strászne: *Terribile Nomen ejus.* Doznał tego Páweł ktory ná to od Stárszyzny Zydowskiey był wyprawiony, áby tych, ktorzyby wzywáli Imienia tego, prześládował, tymże Imieniem w drodze zástrászony, z koniá obálony, *Ego sum IESVS quem tu persequeris.* Strászne to Imię czártom przeklętym, ná iego dźwięk przestrászeni ućiekáią, strászne y wszytkim innym, ktorzy go nádáremnie wzywáią: *Non erit impunct⁹, qui super re vana nomē ejus assumpserit*, bez káry nie będźie Imienia tego nieszánuiący. Kiedy Pan IEZVS wysyłał Uczniow swoich z Ewángelią z tą, o tym ich ubespieczył: że w Imię Iego uzdrawiáć, w Imię Iego czártow wyrzucáć mieli. Strászne Imię czártom, ućiekáią przed nim y pokusy, y namiętnośći porywcze w człowieku, nic ták gniewliwych impetow nie uśmierża, nic hárdego duchá nie poskramia, nic skuteczniey lubieżnośći podniáty nie gási, iáko wspomnione Imię IEZVS. I dla tego tenże sam do duszy nabożney mowi: Położ mię iáko pieczęć, iáko sygnet ieden ná sercu, ustách, pierśiách twoich, *Pone me ut signaculum, &c.* Tymże się puklerzem ármuymy ná wszelkie niebespieczeństwá.

II.

SZukáiących prawdźiwie Páná BOGA nie potyka nic złego; w drodze idą z dálekich kráiow Trzey do Páná IEZVSA przy dźiśieyszey Wigilliey, uważaymy ich w drodze będących, kráie Zydowskie, y miásto Ierozolimskie przechodzących, czy doználi niebespieczeństwá iákiego? czy ich gdźie zátrzymano? A ieszcze co większa, pytáią się ná dworze Herodá Królá o Krolu innym, *Vbi est qui natus est Rex Iudaeorum.* Gdźie się národźił Krol Zydowski. Czy się tu było niespodźiewáć iákiego áfrontu, álbo áresztu, więźienia Cudzoźiemcow? nic tákowego się im nie stáło, bo Páná IEZVSA szukáli, drogę onę dla niego odpráwowáli. Oblubienica Niebieska, o dwoiákiey swoiey opowiáda drodze á w oboiey, iż

nápádłá ná żołnierzow ſtraż, wártę odpráwuiących, wpierſzey żadney krzywdy nieodniosłá, w drugiey ią y odárto y zbito płaſcz wźięto *Tulerunt pallium meum percuſſerunt me &c.* Czemu tu zle tráktowána, á pierwey bynamniey, bo w támtey drodze ſzukáłá oblubiencá ſwego, teyże ſtraży o niego ſię pytáłá *Num quem diligit anima mea vidiſtis?* Tu záś znáć inną drogę odpráwowáłá, dla tego nie ták iáko wpierſzey beſpieczną byłá.

Płomień z piecá Babilońſkiego wypadáiący wktory były wrzucone páchołąt troie palił wſzytkich co ſię do niego zbliżáli y Krol Nabuchodonoſor, á iednák od ogńiá wolny, bo ſię zbliżáiąc chwálił P. BOGA *Benedictus* DEUS *Sidrách Miſach & Abdenago.* Zbliżył ſię ná to áby BoſkaWſzechmocność w owych nieſpalonych páchołętách vznał, vznawſzy vwielbił BOGA, gdyż chwały iego ſzukáiących nic złego nie potyka &c.

III.

NArodzone Dźiećię bierąc Imię IEZUS bierze ie ż boleśćią, ze Krwi wylaniem, chcąc pokażáć, iáko mu ćięſzko, boleśńie przychodźiło zbáwienie náſze. Nam ná náukę; iż nam nie ma bydź ćięſzko ćierpieć źimno, głod, niewczás dla Zbáwienia náſzego, kiedy P. IEZUS ćierpi, &c.

IV.

VChodzący z ludzkiey źiemie národzony IEZUS przed Herodem ſzukáiącym go ná zábićie do Ægyptu, gdy tylko rám ſtánełá z nim Naświętſza Pánná y Iozef S. nátychmiaſt Bożyſka Báłwány Pogáńſkie poobaláły ſię, potłukły, pokruſzyły. *Commota ſunt ſimulacra Ægypti,* O, dałby P BOG! áby przy dźiśieyſzym w ſtępnym dńiu Roku nowego, przed Národzonym Dźiećięciem, poobaláły ſię wſzytkie wnas Báłwány, wſzelkich, nałogow, grzechow, niepráwośći, Ieſt ten zwyczay w prágnących żyć dobrze: ná káżdy Tydźień ná káżdy Mieśiąc, ieden przynamniey w ſobie do ktoregośmy ſkłonnieyśi vmorzyć defekt, kiedyby przynamniey co Rok iednegośmy ſię pozbáwili wyſtępku, prędkobyśmy w świątobliw: znáczny poſtępek vczynili, y dla tego rzecz dobra, dźiśiay począć, káżdemu wſobie, oſobliwą iáką wykorzeniáć nieprawość náprzykład pijánica niech ſię powoli oddala, od kuflá, kieliſzká nie-

czyſty,

czyſty, od nieczyſtośći: gniewliwy, od fukow, łáiánia, przeklinánia: Pyſzny, niech ſię vniża: Obmowcá, ięzyk ſwoy niech poſkromia &c. Bo niekiedy Hieremiaſzowi powiedźiał P. BOG *Ecce constitui te, ut euellas, & diſſipes ut ædifices, & plantes*, to káżdemu práwowiernemu Chryſtus Národzony chce po tobie, abyś wyrywał, wykorzeniał złe poſtępki, á budował, záſadzał, ſzczepił cnoty święte; &c.

V.

NA początku Swiátá ſtworzywſzy Pan BOG Niebo y Ziemię ſtworzywſzy wyſtáwił ná Niebie dwoie wielkie *luminaria* świátłá, Słońce y Miesiąc, pierwſze áby dniowi przezydowało, á drugie nocy, I ták pod temi dwiema wielkiemi świátłámi, idą nie przeſtáiąc dni y nocy y puydą aż do ſkończenia świátá. Ná Rok naſtępuiący obráliśmy y my wczoráyſzego dńiá iedno *luminare* przy dniu piątkowym IEZUSA Vkrzyżowánego, dźień dźiśieyſzy ná Chwałę Nayświętſzey Pánny poświęcony, dáie nam okázyą do przybránia ſobie drugiego świátłá, z Przenayświętſzey MARYEY. Nie czeſtſzego w piśmie S. że ſię Księżycem tytułuie Nayświętſza P. *Pulchra ut luna*, miłe ieſt świátło słoneczne, miłe ále y pożyteczne Księżycowe, w nim ſię zwierzątká páſą, ono rzeczom pod Mieśiącem *uigorem* czerſtwośći dodáie, świátło Nayświętſzey Pánny tákowe ieſt dla grzeſznych, dla żwierzątek dla beſtyek przez pokutę ſię do CHRYSTUSA náwrácáiących, świátło w ciemnośćiách święći, wię ey podobno ná káżdego w Rok przypada ćiemnośći, ćiemnośći wątpliwośćiách, w niewiádomośćiach, w tęſknośćiách, woschłośćiách, w utrapieniách, przeſládowániách, niż iáſnośći, poćiech, ukontentowánia, ſmáku duchownego; w tych tedy ciemnośćiách vćiekáymy ſię do tego świátłá. Nieſzczęśliwa oná noc náſtáni;one ćiemnośći; w ktore *Luna non dabit Lumen ſuum* Księżyc nieda świátłá, to ieſt Nayświętſza Pánna wiecey ſię opiekowáć nie będźie grzesznikámi: Teraz gdy Swięći tenMieśiąc, w nim żyiemy, chodźmy ná cáły Rok &c. &c.

VI.

OKtawę Młodźiankow dźiś Kośćioł S. odpráwuie z więkſzym weſelem niż ſámo Swięto, bo dźiśia y kolor weſoły y pienia rádoſne,

radosne. *Te Deum Laudamus. Gloria in excelsis.* Czemu to weselsza Oktawa niż Swięto? może bydź ta náuka. Przy Swięcie smierći Niewinniątek iest pámiątká, ktorych tylko sam Chrzest zbawia. Przy Oktawie zaś tych, ktorych Sákrámentá Pokuty świętey, Kommuniey, y inne zbáwiáią. To iest, większa iest chwała w Niebie tych co przy zasługách y łásce IEZVSOWEY sami też prácowáli, á osobliwie Nayświętszy SAKRAMENT wiele Krwie przyimowáli, niż niewinniątek, co tákowego nic nie robili, uważáymysz w tym y násze szczęście przodrośli, więcey wesela z nas będźie w Niebie. &c.

Ná Niedźiele, po Nowym Lećie.

IMię IEZVSOWE od ktorego Rok nowy zaczęlismy, iest Imię Swięte z Siebie: *Sanctum Nomen ejus.* Wyśpiewuie Nayświętsza Pánná w Pieśni *Magnificat*, Swięći się z nas, wedle tego co w codźiennym mowiemy Paćierzu, Swięć się Imie twoie: *Sanctificetur nomen tuũ.* Imię Boskie IECHOWA ták wielkiey Swiątobliwośći było, iż się po rázu tylko doRoku NaywyższzemuKápłánowi miánowáć *publicè* godźiło, á ná iego wspomnienie wszytek lub upadał ná źiemię, bił czołem, z źiemią się mieszał. IEZVS Imię ma coś więcey, bo w sobie zámyka y Boską y ludzką náturę, y to ktore naywiększe iest dobrodźieystwo, Wćielenie Słowá Przedwiecznego repræzentuie. Kiedy Zbáwićiel przechodźił wedle tey drogi, przy ktorey ślepy śiedźiał, poczuwszy przechodzącego wołáć począł: *IESV Fili David, miserere mei!* IEZVSIE Synu Dawidá, zmiłuy się nádemną! á gdy się do niego zbliżył CHRYSTVS, powtarzáiąc prożbę swoię iuż tylko mowi, *Fili David*, Synu Dawidá zmiłuy się! nieśmiał drugi raz tego Imienia powtarzáć, iákoby uważáiąc godność y świątobliwość iego, y niegodnym się powtorzenia iego sądząc. Archánioł Gábryel ten osobliwy tytuł iemu dáie, co się z ćiebie národźiSwięte będźie názwáne. Cieszmysz się z Nayświętszego Imienia tego, święćmy ie, poświęcaymy spráwámi świątobliwemi, postępkámi świątobliwemi: *Sanctificetur per nos Nomen Sanctum IESVS.*

II.

DAleko łáskáwiey z námi Chrześćiány obszedł się dobrotliwy

Pan

Pan Bog, niżeli z ſwoiem niegdy ludem Zydowſkim, támtemu pokazał tylko mieyſce gdźie ſię národźił Iezvs, á nam, żeſmy go y ználeźli, y przywitáli, y weń uwierzyli, kiedy dźiśieyśi trzey Krolowie pytáli ſię o Národzonym Iezvśie. Herod zwołał uczonych w Piśmie, pytáiąc ſię, *vbi Chriſtus naſceretur,* Odpowiedźieli, w Bethleemie. Oto bárdzo dobrze wiedźieli mieyſce, czytáli Prorokow byli dobrze informowáni, coż potym: wiedźieli, ále go nie ználeźli, nie przywitáli, weń nie uwierzyli. Czego ſię im nie dostáło, myſmy otrzymáli; P. Iezvsaśmy ználeźli, iegoſmy przywitáli, weń uwierzyli, &c.

Figurował to ſzczęśćie náſze Orzeł dwoiáki, w Piśmie Swiętym u Moyżeſzá, y u Ezechielá, Moyżeſz Páná Boga y iego ku Zydom prowidencya, przyrownywa do Orłá nád dźiećmi ſwemi ſkrzydłá roſpośćieráiącego, y nád nimi latáiącego, *Sicut aquila provocans pullos ſuos & ſuper eos volitans.* Ezechiel zás opátrzność Boſką ſtoſuie do Orłá, ze czterech zwierząt iednego, pod ktorego ſkrzydłámi ręká widźiána, *Et manus ſub pennis aquilæ. Ezech: 1.* Tám tylko lot Orli drogę pokázuie, *ſuper eos volitans.* Tu rękę podáie, iákoby doprowadzáiąc, rękę śćiąga Pan Bog práwowiernych do śiebie przygarniáiąc, przytuláiąc. Iáko więc Krolowie podáią rękę ná znák miłośći. Cáłuymy tę rękę Boſką, ktora nas do znáiomośći Boga przyprowádźiłá, ktora źdźiśieyſzemi Krolámi nas z Pogánow z Pánem Iezvsem złączyłá. Dźiękuymy zá podánie tey ręki nąm, ręki miłośierney Oycowſkiey. Millionámi, millionámi Zydow, Pogánow niewiernych, ktorych tá dobrotliwa nie dotknęłá ręká. Tey ſię ręce oddaymy, y ná záprowádzenie nas do Niebá. &c.

III.

Dźiśia uważmy drogę Trzech Krolow iádących do Bethleem, á oraz przedźiwne ich do uznánia Chryſtuſa powołánie; á w nim káżdego z nas. O iáko to wielkie dobrodźieyſtwo! większa cześć Páná Boga nie zna, przećięſz *Nullis noſtris præcedentibus meritis,* my do tego ſzczęśćia przyſzlimy, &c.

IV.

Punkt 1. W Krolách iádących do Páná Iezvsa, reprezentuy ſobie, wſzytkich idących, wſzytkich przeznáczonych do Boga,

do Niebá, y Wiecznośći ſzczęśliwey. O iák wiele z temi idźie. Ieſteś ty w kompániey tych, proś ábyś był, ſtáray ſię, *ut prædeſtinatus eris, &c.*

Punkt 2. A longè z dáleká tych drogá do P. IEZVSA, o z iák dálekiego terminu, *ab itineribus æternitatis*, od wieku ieſt káżdy znáiomy y wiádomy co do Bogá należy. Ieſzcześ nie był ná świećie, ná kilká tyśięcy lat przed tobą myślił iuż Pan Bog o tobie. Podźiękuy, miłuy BOGA náde wſzytko, &c.

Punkt 3. Gwiazdá prowádźiłá Krolow do Páná IEZVSA. Pan IEZVS prowádźi przeznáczonych do Niebá, *In lumine ejus videbitur lumen, &c.*

V.

EWángelia Swięta ná Niedźielę między Oktawą Národzenia P. IEZVSOWEGO, præzentuie nam IOZEPHA S z Przenayś. MARYĄ dźiwuiących śię nád Dźiećięćiem Národzonym, y temi rzecząmi przedźiwnemi, ktore śię około tego Narodzenia ſtáły; więc y nam, żebyſmy ták prętko nie odſtępowáli od tey táiemnice, słuſzna śię przypátrzyć tym cudom. Stárożytni ludźie, Chrześćiánie práwili więc między ſobą, iż w ten moment ktorego śię národźił P. IEZVS, wſzytkie wody przemieniáć śię miáły w wino wyborne, y ktoby ná tę chwilę nápadł, pewnieby miáſto wody winá z rzeki náczerpał. Prawdáli to, czy tylko powieść, wiedźieć śię nie może, to pewna, że kiedy śię národźił Pan IEZVS, Niebioſá śię w miod roſpłynęły, ták śpiewa Kośćioł Swięty: *Mellifluі facti ſunt cæli.* Ale rzetelnie ſtáło śię, iż ná ten czás, kiedy śię národźił Pan IEZVS, źrzodło nád Tybrem w Rzymie wypłynęło y obfićie śię wylało, ná ktorym mieyſcu teraz Kośćioł wſpániáły wyſtáwiony, wſzytko to ná znák, że zá przyśćiem P. IEZVSOWYM, wſzytko śię w słodycz obroćić miáło, miłośierdźie Boſkie wypłynąć, y co przedtym BOG był ná Ludźi oſtrym, ſurowym, to od przyśćia IEZVSOWEGO miłośiernym y łáſkáwym. Podźiękuymy zá tę odmiánę, á oraz y ſámi śię odmieniaymy.

VI.

STawmy ſobie dźiśia Trzech Krolow w drodze idących do IEZVSA zá gwiazdą nád ktorą rozumieymy nápiſane one słowá,

Apparuit

Apparuit benignitas & Humanitas Salvatoris IESV Christi. IEZVS národzony dźiwnie dobry, dźiwnie ludzki, nieprzyiaćioł swoich sam pierwszy zápraszа, wzywa, o nich się stara: záwsze dźćie się tu ludźie, co owo mowićie, niech on mię wprzod przeprosi, niech mi się kłania, &c.

VII.

TEy nocy ktorey się narodźił Pan IEZVS, wszyscy po wszytkim świećie nagle pomárli Sodomitowie, y wszelką przećiw náturze zmázáni nieczystośćia, zásłużyli słusznie ná to karánie, to ćiáło bezecnośćią mażący, ktore Iednorodzony Syn Boski ná się przyiął, gdy Słowo Ciáłem się stáło. Ieżeli dla tego, że ná początku świáta, *Omnis caro corruperat viam suam.* Uniwersalnym świát wszytek skárány potopem. Ieżeli dla teyże korrupcyi, nie obiecował Bog mieszkáć w człowieku, że iest Ciáłem: *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est,* dáleko więcey brzydźić się muśiał teraz Syn Boży wszelką ćiáłá sprosnośćią, przyiąwszy toż ná się ćiáło. Kayćie się wszyscy wszetecznicy, lubieżni, porzuććie żywot nieczysty od Národzenia P. IEZVSOWEGO, krom tego, że grzechem nieczystym, brzydźi się Pan IEZVS, y Nayświętsza Pánná. Ze ten grzech, prowádźi zá soba obelgę, niesławę, obrzydliwość: że sámi czystego sercá będą oglądáli BOGA. *Beati mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt,* to osobliwe niechay będźie *motivum,* do życia czystego wstrzemięźliwego, we wszytkich stanách, IEZVS Národzony, y ćiáło ludzkie, toż co y my mamy máiący: podobnaż to profanowáć! ktore się z BOGIEM ták śćisle ziednoczyło, &c.

VIII.

NIe ták wedle porządku w Ewángeliy położonego iáko wedle czásu teráźnieyszego, w ktorym prześládowánie od Národzenia swego ćierpi Pan IEZUS, wźięłá się drogá prześládowánia. *Beati qui persecutionem patiuntur.* Prześládowánie ćierpieć, iákoby bydź gonionym, wzgárdzonym u świátá. Błogosłáwiony táki káżdy o kogo świát niedba, komu świát nie pochlebuie, nie cukruie, nie kłánia się, nie pobłaża. Ludźie się więc często uwodzą zazdrośćią, mowiąc: Oto ten, tá, ma ludźi do śiebie, ákko modnią

moduią się, rádźi nań, ná nię pátrzą, á o mnię nikt niedba; mną káżdy gárdźi. Ten ma pieniądze, tego promowuią, tego ráczą, częstuią, ná mnię nikt niezáwoła? Chwała Bogu. O iákożby wiele Pánięnek, dźieweczek, w czystośći lepiey żyli, gdyby im się ták bárdzo świátowi nie áccomodowáli, nie offerowáli. Młodźieniaszkowie tákże gdyby ná nich ták często oczámi nierzucáno. w Niebie będźie więcey tákich, ktorzy tu ná świećie byli bez honoru, bez ceny. Páná IEZUSA świát wygániał od śiebie, okiem przeglądał, muśiał z stáienki vćiekáć, w Bethleemie gospodki nieználazł, lepiey to ná Páná IEZUSA, tą drogą idąc nas odkupił; Oycu się Niebieskiemu podobał *Beati qui persecutionem patiuntur, &c.*

IX.

DZiećię P. IEZUS y z Nayświętszą Mátką w stáyni á Iozef S. wychodźi do Miástá, opátruie potrzeby, dostáie pokármu, przynośi! O święta vsługá! ktorey, my násláduiąc, przynośmy pokarm temu Dźiećięćiu, á ktory? serce skruszone! wolą z nim się iednoczącą, náwrocenie się do niego przedźiwne. To to iest iego *Cibus*, o ktorym sam námienieł, kiedy u studniy Sychár z náwrocenia Białogłowy że się nákarmił opowiádał.

z *Zywotow SS.*

NAleży káżdemu stáráć się áby dla niego bliźni nic złego nie ćierpiał, ni ná zdrowiu, ni ná sławie. Apollinára Swięta dźiśieysza będąc Corką Cesárską ták tem wszytkim co ma świát pogárdźiłá, iż z domu Oycowskiego ná pustinią poszedszy, á tám ták przez posty y vmartwienie z grubiawszy iż Męszczyźnie podobna byłá y Dorotheuszem się názwawszy pod direkcyą drugich Pustelnikow się vdáłá; do ktorey potem ná vleczenie dostáła się śiostrá iey rodzona, y z okáżyi, od czártá płodem iey zaśćia obwiniona, kiedy z tąd y honor y zdrowie Pustelnikow drugich w niebespieczeństwie było, tá święta vyść z pustini wolálá, y obiáwiłá się czym byłá Oycu y śiostrze, á żeby tylko nikomu się zle dla niey nie dźiało, &c.

Ná Poniedźiáłek w dźień Trzech Krolow.

TO co ieſt w Wierze CHRYSTVSOWEY y w Kośćiele iego S. oſobliwego, ieſt iedność Wiáry, náuki powſzytkim świećie Chrześćiáńſkim, po wſzyſtkich Kośćiołách Trzey Krolowie dźiśieyśi opowiedáią o ſobie, że *Vidimus Stellam ejus in Oriente*, gwiazdę iego widźieliśmy ná wſchodźie, iego gwiazdá ná wſchodźie iednáż tá co y ná zachodźie. Y iáko Słońce iedno, od ktorego wſzyſtkie gwiazdy, plánety świátło biorą, ták od iednego Kośćiołá Chryſtuſowego, á w nim iáko Słońcá iáśnieiącego od P. IEZUSA, ná wſzytek Swiát promieniem iáſność śię rozpośćiera. *Vna eſt columba mea, perfecta mea*, mowi o niey Oblubieniec Niebieſki, iedná ieſt Przyiaćiołká moiá, wybrána moiá. Iedná iednośćią náuki, bo lubo w Niemieckim páńſtwie po Niemiecku, we Włoſkim po Włoſku, w Fráncuſkim po Fráncuſku, w Polſkim po Polſku náuczáią, każą, kátechizuią, przećięż iedná náuká, iedná Ewángelia, iednákowy kátechiſm. Iedná iednośćią nádźieie bo wſzyſcy iedneyże Chwały, iednego zbáwienia, iedney nagrody śię ſpodźiewaymy, przez też záſługi męki Zbáwićielowey, á przytym przez náſze dobre vczynki od tegoſz Zbáwićielá pochodzące. Ieden Kośćioł, iedná Wiárá iednośćią miłośći ktora śię ná początku oſobliwie pokazáłá, kiedy *multitudinis credentium erat corpus vnum & anima vna*. Iedná Wiárá dla iednośći Krzſtu S. tenże Męſzczyzná, ten Niewiáſtá, tenże Pan co y sługá bierze. Iedná wiára bo pod iedną głową, namieśnikiem Chryſtuſowym.

II.

ZAłoſna rzecz bá y ſromotna, kiedy obcy, niewierni przed ſwoiemi P. BOGA wyznawaią. Tá háńbá podkáłá Narod Zydowſki. Mieli v śiebie P. IEZUSA, mieli o nim Proroctwá, Piſmá, figury, a wyználiż go y poználi? bynamniey. Oto przed niemi pierśi ſą wyznawcy, iego pogánie niewierni Trzey Krolowie, ći ktorzy śię dopiero czártom kłaniáli, ſromotá wielka ludowi żydowſkiemu, Bogu vpodobánemu. Iáka też byłá podobna y pierſzym Rodźicom w Ráiu. Pyta śię bowiem Athánázy

 S. kto

S. kto też ná źięmi naypierwey P. BOGA BOGIEM názwał, y wątpić by nie potrzebá że Adam będąc od BOGA ſtworzony wſtá. nie niewinnośćiPánē wſzyſtkich kreatur vczyniony, albo Ewá doſtawſzy od BOGA ták zacnegoMęża. Lecz ináczey wąż czart przeklęty, naypierwſzy był do miánowánia BOGA *cur præcepit uobis DEVS.* Niedobrzeć ſię też nádáło oboigu, wygnáni z Ráiu z konfuzyą. O! pewnie słuśnie ná nie zarobili że ſię złemu duchowi vprzedźić wmiánowániu BOGA pozwolili. Nie tylko w Ráiu, lecz y znowu w żydoſtwie toż pierſze mieyſce otrzymał zły duch w wyznániu IEZUSA ſynem Bożym, kiedy *Math: 8.* zaſzedſzy mu w opętánym rzekł, *Quid nobis & tibi IESV Fil. Dei &c.* Co maſz z námi IEZUŚIE SYNU BOŻY. Skrybowie vczeni w Piśmie, nie z dobyli ſię nigdy ná ten tytuł, Oto ſzátan ná záwſtydzenie ich głośi Iezusa, opowiáda go bydź Synem BOŻYM. Bodáy ſię y między námi podobney nieznáydowáło ſromoty w Heretyckich Kálwinſkich domách, Zborách, więcey podobno w żywánia Bogá, niż v Kátholikow, Dźiatki v nich, Czeladká, nie śiędźie do ſtołu áż pobłogosłáwi, w ſtáiąc podźiękuie, kazánia, ſpiewánia długie w Zborách. W Domách Kátholikow więcey czáſem vsłyſzymy, tyśiące czártow, Kádukow, niż Imię Boſkie &c.

III.

TRzey Krolowie przyſzedſzy do Páná IEZUSA pádli ná Twarz ſwoię *Procidentes adorauerunt &c.* Náuká nam: ábyſmy ſię nie wſtydźieli vpadáć ná twarzy, Czołem bić przed Panem IEZUSEM. Wſtydzą ſię drudzy rozumieiąc że to tylko do Poſpolſtwá należy. Oto Krolowie *procidunt*, vpadáią &c. &c.

IV.

WIelki dźiw, wielkie cudo y to ktore ſię ſtáło przy Národzeniu P. IEZUSOWYM, że Dźiećięćiu lub ták vbogo Národzonemu, naywięksi ná tęn czás ná świećie Pánowie Pánowánia ſwego vſtąpili. Ktoż naywięcey ná ten czás pánował? czárt przeklęty, naprzod dokázował wſzyſtkiego, co żywo mu hołdowáło, kłániáły ſię iemu wſzytkie niewierne narody, w ſtátuách, w Kámieniách Boſkie honory mu oddawáli y ſkoro ſię Národźił P. Iezus, áż co? záraz czárt przeklęty Auguſtowi Ceſárzowi opowiádá

wiáda: *Me puer Hebræus Divos Deus Ipse gubernans, Cedere sede iubet,* Dźiećię wżydostwie národzone vstępowáć mi każe, ná bezdenne piekielne przepáśći mie ruguie, to sámo y rząd wszytkie Bogi iest y wszytkiemi rządźi, z tąd Augustus powróćiwszy do Rzymu wystáwił Ołtarz y dał mu tytuł: *Ara primogeniti DEI*, ná mieyscu Capitolium, gdźie teraz Kośćioł *Ara Cœli* nazwány. Drugim Pánem, á y ten wielkim był August Cesarz lat 24. iuż ná Pánstwie zostáiący y ten vstąpił Páńskiego swego tytułu Dźiecięćiu národzonemu, bo się zákazał zwáć Pánem po wszytkim świećie. Toż y Tyberius po nim vczynił Wszytko to ná przyznánie Páństwá, Krolestwá Národzonemu P. IEZUSOWI. Winszuymymu, że lubo vbogo leży ná bárłogu we Złobie bydlęcym, przećię oto Pánem. A sámi się przed nim vniżaymy, wszelką ámbicyą, pychę, nádętość z serca z kłádaymy.

V.

IEst z wyczáy dźiśia z Gwiázdą chodźić: nośi ią szkołá, á przed Krolmi kto ią niosł? sámże Pan IEZUS, O dobroći nieskończona! nieśie y teraz przed námi pochodńią Wiáry S. mamy ták wiele przed námi Oycow SS Męczennikow, Concilia, náukę Apostolską &c. &c. o nieszczęśliwi heretycy! ktorzy zá tą gwiazdą zá tą pochodnią nie idą, &c.

VI.

DZiśieyszych Krolow gwiazdá do Národzonego Dźiećięćiá do Bethleem ie prowádźiłá, á przećię oni do Ierozolimy wstępuią. tám się o národzonym pytáią. Czy nie było dosyć ná gwiaźdźie? nie było. Hierozolymá Kośćioł w sobie miáłá Doktorow, uczonych, tám było potrzebá krom gwiazdy o Pánu IEZVSIE pytáć się. Z kąd wiele błądzą wszyscy, co się tylko ná samym słowie Bożym funduią. Iest to iáko gwiazdá, krom niey trzebá iść do Ierozolymy, do Kośćiołá Swiętego, pytáć się Doktorow, o wyrozumienie, o wyłomáczenie. Podźiękuymysz my nieskończoney dobroći Boskiey, że nas krom gwiazdy słowá y Pismá S. prowádźi y náuką práwowiernego Kośćiołá do uznánia práwdy &c.

VII.

VII.

BLogosławieni ktorzy prześládowánie ćierpią. Drzewo ćierniowe zmawiáło śię dużo zSośnią o szczęśćie ktoremu z nich lepiey. Ia, mowi ćiernie, sobie przy źiemi rosnę, szyrzę śię, krzewię iáko chcę, wolnie, bespiecznie, á ná ćię co żywo śiekiery ostrzy, áby ćię śćiąć ze pniá, potym śiekierámi ćię y toporámi obrębuią, trą, płuią, hebluią. Ták iest odpowie Sosná, ále po tym wszytkim Kośćioły ze mnie stáwiáią, Ołtarze, Cyborya, Domy, Páłace, Pokoie, ćiebie wytną y záraz w ogień wrzucą. Toż ći śię dźieie z ludźmi, ktorzy ná tym świećie ćierpią, hebluią ich, poleruią ná wyborne do Niebá naczynie. *Secti sunt, lapidati sunt*, á źli roskoszuią, ćieszą śię, máią śię dobrze, á potym do ogniá. Więc tedy. *Hic ure, hic seca*, wołay káżdy. &c.

VIII.

SWięto dźiśieysze iest Swięto nas práwowiernych we trzech Krolách, do Wiáry Swiętey y Kośćiołá Bożego powołánych, záczym wiele iest czego śię z dźiśieyszey táiemnice náuczyć możemy. A to naprzod, iáko sumnienie złe, záwsze iest lękliwe. Skoro Krolowie dźiśieyśi weszli do Ieruzalem, y pytáć śię poczęli o Krolu Zydowskim, záraz śię zturbował Herod, sumnienie go ztrwożyło, wiedźiał że on niesłusznie Krolestwo Israelskie trzymał, przytym czuł do śiebie nie dobre sprawki, zátrwożył śię dla tego. Boday mieć wolne od grzechu sumnienie, nie łátwo śię zátrwoży, ktokolwiek nic złego do śiebie nie wie.

Náuká 2. Iáko zá złym przykłádem stárszego y młodśi idą. Oto gdy śię ná nowinę o Chrystuśie turbuie Herod, turbuie śię y cáła Hierosolimá, weselić śię miáłá ná nowinę pożądáną o Messyaszu. Lecz, że Krol stárszy śię nie ćieszy, *ad Exemplum Regis totus componitur Orbis*. Uczyć śię máią Przełożeni, Gospodarze, Rodźicy świećić dobrym przykłádem niższym, &c.

Náuká 3. Iáko Wiárá Swięta Kátholicka iest ná mocnym ustáwiona fundámenćie. Gdy usłyszał Herod wzmiankę o Chrystuśie, o Messyaszu, záraz zwołał stárszyzny, Kápłánow, Doktorow, pytáiąc śię, y odpowiedźieli mu bárdzo dobrze o mieyscu w Bethleem, że z niego ma wyniść Messyasz. Oto ná zdániu zgromádze-

mádzenia Kápłáńſkiego fundowána náuká pewna y nieomylna. Ták ći u nas Wiáry Swiętey Artykuły gruntuią ſię ná Koncyliách, ná Oycow Swiętych decyſyách, &c. A zátym ſą pewne y nieomylne. Nieſzczęśliwi Heretycy, ktorzy tego fundámentu nie máią, ledwie nie káżdy zoſobná, formuie ſobie Artykuły wiáry. &c.

Náuká 4. O ádorácyi Nayświętſzego SAKRAMENTu Heretycy mowią, oſobliwie Lutrzy, że tylko ná pożywánie zoſtáwił ſwoie Ciáło Pan IEzvs, nie ná to áby mu ſię kłániano. Aza Národzone Dźiećię roſkázowáło ſię ſobie kłániáć, Krolom dźiśieyſzym? á przećię oni *procidentes adoraverunt eum.* Czemu? Bo uwierzyli, że to Dźiećię było oraz y BOGIEM. Toć, że w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ieſt Ciáło IEZVSOWE z Boſtwem złączone, ádorácyą czynić mu należy.

Náuká 5. Iáko ſtárodawne ſą w Kośćiele ofiáry. Oto pierśi Chrześćiánie ofiárę záczęli z Złotá, Kádźidłá, y Myrrhy, *apertis theſauris ſuis obtulerunt,* ſwoie ofiárowáli nie cudze, nie źle nábyte. Płatny ieſt przed Pánem Bogiem chlebá káwałek, pieniądz dány ubogiemu z prace wierney nábyty, nie z ſzkodzą, nie z krzywdą. &c.

Ná oſtatek. Iácy máią bydź grzeſzni po ſpowiedźi, po pokućie świętey, inną drogą máią chodźić, niżeli przedtym. Ták o Krolách dźiśieyſzych mowi Ewángelia Swięta, *Per aliam viam reverſi ſunt.* Inną drogą należy po pokućie świętey, &c. inny żywot, &c.

IX.

KOśćioł Swięty z Uroczyſtośćią wielką y weſelem odpráwuie pokłon dźiśieyſzy Krolow, á choć ſię też Páſterze wieśniacy kłániáli, tego ſobie ták nie waży iáko Krolow. Tá może bydź przyczyná Iż ſię to wielce Pánu Bogu y Kośćiołowi podoba, y wielką ma ztąd poćiechę, kiedy oſoby zacnieyſze y godnieyſze służą Pánu Bogu, kłániaią ſię, uniżáią ſię przed Pánem Bogiem. Iákoż tymże oſobom nie máſz nic ozdobnieyſzego, iáko Pánu Bogu służyć.

X.

NIe ſamych tylko dźiśieyſzych Krolow Swięto Kośćioł Swięty dźiśia obchodźi, obchodźi wſzytkich wiernych, do Wiáry Chryſtu-

Chrystusowey y Kośćiołá Swiętego należących. O przedźiwna dobroći Boſka! iákoći ma káżdy zá ſię dźiękowáć, żeś go z poy- śrzodká ćiemnośći, z ták wielu millionow z Narodow Páná Boga nieznáiących wyprowádźił, *in admirabile lumen tuum*. Dźiękuy- my, wychwalaymy, służmy Pánu Bogu ták dobremu. &c.

XI.

SZukáć większego cudu przy Národzeniu Páná Iezusowemu nie trzebá, nád ten z dźiśieyſzych Krolow, ktorych y drogá do Dźiećięćiá, y ukłon, y podárunki cudowne. A naprzod droga, bo tá y dáleka, y niewczesna; że Páſterze przybiegli do Páná Iezvsa, nie dźiw, *Erant in Regione eadem vigilantes*, ále tu áż ze Wſchodnich Kráiow drogę odpráwili, ktora wźięłá czáłu dni 13. á ná tákowym poieźdźie, co ná dźień 50. mil ubieżeć mogli. Spieſzność tá, zwyćiężenie wſzelkich trudnośći, nie w podłych iákich, ále Krolewſkich oſobách cudem pewnie ieſt wielkim. Nuż ukłon, ádorácya! nie widźieli nic u Dźiećięćiá Krolewſkiego, wſzytko ubogo, wzgárdzono, ſtáynia bydlęca, bárłog, żłob, pie- luſzki ubożuchne, á przećię oni iák naywiększemu ſię Krolowi kłániáią, nie tylko ſię kłániáią, lecz podárunki oddáią, iákoby ná znák poddáńſtwa ſwego. Wielka to przyznáć dźiećię zá Krolá, ále ieſzcze więkſza, Krolō przyznáć ſię zá poddánych iego: wyzna- wáią go przez złoto Krolem, przez kádźidło Kápłánem, przez myrrhę Zbáwićielem, gorſkiey męki przyſzłey podięćiem. O! zá- prawdę wſzytkie cudá wielkie, nád ktoremi ſię zábawiáć słuſzna.

Ná Wtorek podczás trzech Krolow.

MYla ſię Aſtrologowie, gwiazdom, płanetom przypiſuiąc włá- ſnośći iákieś ná poćiągnienie, kierowánie wolą, ſercem ludz- kim. Sámego to Páná Iezvsa Gwiazdźie przyznáć. Przyználi trzey Krolowie, kiedy ze wſchodnich kráiow do Ierozolimy przy- ſzedſzy opowiedźieli: *Vidimus ſtellam ejus & venimus*, Widźieliſmy gwiazdę iego, y przyſzliſmy, iákoby mowiąc: Gwiazdá ie- go nas tu przyćiągnełá, gwiazdá wolą náſzę powabiłá, ſerce y o- chotę w te kráie nákierowáłá. Iákoć ták, á nie ináczey ieſt, z twarzy Páná Iezvsowey y ná potym wynikáłá iákaś iáſność *attra- ctiva*,

Eliva, ćiągnąca, wabiąca do śiebie. Ták záćiągnełá Apostołow, y innych Uczniow. Nie tylko wabiłá twarz Páná IEZVSOWA, ále y strászyłá, uználi to owi Oprawcy, ktorzy przyszli do Ogroda, imáć Páná IEZVSA, ná iedno iego weyźrzenie, ná iedno słowo: *Ego sum, ceciderunt retrorsum*, upádli ná wstecz. Teyże się Gwiazdźie oddaymy, zá tą wolą, nasze serce, myśli, y wszytkich nas kieruymy, á to pewna, że nie zbłądźiemy, nie oszukamy się.

II.

IEst to włásna ludźiom dobrym Páná BOGA w sercu máiącym, o drugich też rozumieć iákiemi są sami. Trzey Krolowie, wszedszy w Miásto Ierozolimskie, w głos się pytáią, gdźie iest, ktory się národźił Krol Zydowski? Pytáią się właśnie iákoby cále wiádomych o Národzeniu Páńskim, á ono nikt z obywátelow miástá, nie umiał powiedźieć. Czemuż Krolowie przećię rozumieli o nich ináczey? bo iákiemi sami byli ták y o nich trzymáli. Oni dobrze wiedźieli o Národzonym IEZVSIE od gwiazdy informowáni, rozumieli, że Zydźi większą ieszcze o tym wiádomość mieli. Ták to dobrzy, dobrze o drugich rozumieią. Mágdálená szukáiąc w grobie Páná IEZVSA, nie ználazszy, gdy potkáłá Ogrodniká, pyta się, Pánie, ieżeliś go ty wźiął, powiedz mi, gdźieś go położył? Co to iest, że nie námienia wyráźnie IEZVSA, ále tylko, ieżeliś go wźiął, gdźieś go położył? bo rozumiáłá, iż iáko oná szukáłá Páná IEZVSA, iáko od grobu powracáłá, że też, y ow tegoż szukał, y dla tego, iákoby z cále wiádomym imieniá tego mowiłá. Izáiasz Prorok słyszał Seráphinow wołáiących, ieden ku drugiemu, Swięty, Swięty, Swięty, *Clamabant álter ad alterum*. Czemu nie káżdy w w samym sobie? miłość Seráficka w iednym tylko nie mieśći, chce y prágnie bydź z drugiemi chwalącemi Páná BOGA, co ieden czyni, toż y w drugim promowuie.

Omylił Eliasz Prorok, kiedy pod ow czás, gdy w narodźie Iudzkim pánowáli Báłwochwálcy, Acháb y Iezábellá, co żywo się kłániáło Beliálowi, on się tym szczyćił, że rozumiał o sobie, iż tylko on był ieden, co się Báłwánowi nie kłániał, *Ego relictus sum solus*. Powiedźiano mu Imieniem Boskim, śiedm tyśięcy mężow iest, ktorzy się nie pokłonili Beliálowi. Wiele temu iest podobnych

bnych co owo mowią. A iam nie táki? nie táka? Ia bym ták nie uczynił, nie uczyniłá, iáko ow, iáko owá. Ieżeliś ſam dobry, dobra, trzymayże o drugich dobrze. &c.

III.

PVnkt 1. Powracáiąc ſię Krolowie od Páná IEZVSA Národzonego; powracáią ále inną drogą. Droga nie tą przyſzli do Niebá, do Wiecznośći prowádzącą. Drogę błędliwą porzućili, náleźli prawdźiwą. O ſzczęśliwe ználezienie y u P. IEZVSA byćie. &c.

Punkt 2. Przychodźiſz y ty do P. IEZVSA ilekroć do Nayświętſzego SAKRAMENTu przyſtępuieſz, á czy odchodźiſz od niego *per aliam viam*? Czy ſię popráwuieſz? czyli tobie po Kommuniy inſze obyczáie, &c. Stráſzna ieſt, kiedy tenże co y przedtym. &c.

Punkt 3. Poſtánow po káżdey Kommuniy iáki wyſtępek w ſobie uśmierzyć, w iákiey ſię oſobliwie cnoćie ćwiczyć, inákſzym ſię pokázáć, ábyś ſnać był znák iáki ná tobie odmiany, y ſpełniło ſię, iż *per aliam viam reverſus es*, inną ś przed ſię wźiął drogę. &c.

IV.

MIędzy Cudámi y przedźiwnymi rzeczámi pod czás Národzenia P. IEZVSOWEGO, y to ſię ſtáło o czym *Lippomanus*, *Surius* świadczą, że w Rzymie Kośćioł nazwány *Templum pacis*, Kośćioł pokoiu, w tę noc kiedy ſię Národźił P. IEZVS, obálił ſię, upadł Rzymiánie uſtáwiczne tryumfy, zwyćięſtwá odbieráiąc, ná záwdźięczenie Bogom ſwoim, wyſtáwili Kośćioł wielce wſpániáły, y dáli mu tytuł Kośćioł pokoiu. Rádźili ſię przytym wieſzczkow ſwoich, długoli Kośćioł ow ſtać będźie? odpowiedźiano im, poty, poki Pánná nie porodźi. Więc oni rozumieiąc iż to nigdy być nie miáło, áby Pánná byłá oraz y Mátką, zá wieczny Kośćioł ow poczytáli, ále ć ináczey ſię ſtáło, kiedy Nayświętſza MARYA PANNA, porodźiła Páná IEZVSA, Kośćioł ow pokoiu ſię obálił. Ale co to ieſt, że Pan IEZVS z pokoiem ná świát przyſzedſzy, *Templum pacis* obala. Nie káżdy pokoy ieſt miły Pánu IEZVSOWI. Ci, ktorzy żyią w pokoiu tákim, że ſobie pozwaláią wſzytkiego, co im ſię podoba, nie zprzećiwiáią ſię naymniey ſwoim páſſyom, namiętnośćiom, *ducunt in bonis dies ſuos*, pokoy ći máia, ále nie Páná Chryſtuſow. Chce Pan IEZVS, áby ſię Prawowierny bił, ućierał, z namiętno-

miętnośćiámi swymi, z swymi nałogámi, sprzećiwiał się im. I to iest co powiedźiał o sobie. *Non veni pacem mittere sed gladium.* Po wtore z obálonego Kośćioła pokoiu, znák był nástępuiącego w Rzymie krwie rozlania, ták wielukroć stá Tyśięcy Męczennikow Swiętych, dla Imienia IEZVSOWEGO szczypty iedney ziemi niemász krwią Męczeńską nie nápełnioney w Rzymie. O szczęśliwy niepokoy, ktory Niebo Swiętymi nápełnił. Dźiękuymy Pánu IEZVSOWI zá ten miecz z ktorym przyszedł, á prośmy aby y my nie mieli pokoiu szkodliwego, ále tákowy, ktoryby był ufundowány, ná cnoćie, zwyćięstwie pokus, námiętnośći. &c.

V.

KRolowie oddáli upominki Pánu IEZVSOWI z skárbow swoich. *Apertis thesauris suis.* Náuká: iż tá ofiárá, iáłmużná iest miła P. Bogu, ktora iest z swego zarobku, &c. Wiele ich iest, co ukrádszy, ukrzywdźiwszy, iáłmużnę z tego dáią. Zle to, &c. Z swoiey prace daway, &c.

VI.

TEy nocy ktorey się národźił P. IEZUS, pokazał się w Hiszpániy ták iásny Obłok że z nocy dzień vczynił, ná znák że się ten národźił, ktory wszelkie umbry nocne, ćiemnośći rozpędzał, *visitauit nos oriens ex alto, ad illuminãdos hos qui in tenebris & in umbra mortis sedent.* W Nocy więc wyszedszy z iám, z iáskini swoich zwierzę, bestie, gádźiny, grássuią pożeráią, zárywáią, iák skoro słońce wznydźie, áż co żywo z nich do iam swoich vchodźi kryie się, á ludźe to w pole, to ná rynek, to w drogę zá weśćiem słońcá się porywáią. Przed przyiśćiem P. IEZUSOWYM ná świát, drapieżne bestye, pogánskie národy, Neronowie, Dioklecyánowie &c. grásowáli, pożeráli, dokázywáli, *ortus est sol,* weszło słońce P. IEZUS, nástąpili Prawowierni Bogá prawego znáiący, chwaląc, w swietle tym do Bogá, do niebá przystępuiący &c. Pásli w nocy Pásterze trzody swoie, áż *claritas DEI circumfulsit illos,* iásność Boża ie ogárnełá, w ktorym to świetle poználi záraz kto się w stáyni Bethleemskiey národźił, *Transeamus* rzekli *videamus hoc Verbum*, podźmy obaczymy to słowo. *Circumfulsit* y nas tego słońcá iásność oświećiwszy nas świátłem poznánia

prawdźiwego Boga. Przybiegaymyſz ztemi páſterzámi do Iaſłeczek P. Iezusowych, prośmy go áby rozegnał świátłem ſwoim wſzelkie náſze ćiemnośći, ábyśmy *in lumine eius videamus lumen*, ábyśmy świátłość iego obaczyli y po wſzytkie wieki oglądali.

VII.

TEy nocy ktorey ſię národźił Pan Iezus, w Hiſzpániey Obłok w pułnocy ták záiaśniał, iż ſię z pułnocká południe ſtáło, y to ieſt cud między innymi przy národzeniu P. Iezusowym: á znáczył, że zá Národzeniem iego, miáło ſię to wypełnić, co powiedźiał Apoſtoł: *Nox praceſſit, dies autem appropinquauit*, gdy ieſt noc, źwierzę dźikie, beſtye leśne wychodzą z łozyſk ſwoich, zrą ſię, iedno drugie porywa, ſzárpie, w znidźie słońce, áż pokoy, co żywo do iam ſwoich powráca. *Ortus eſt ſol, & congregati ſunt & in cubilibus ſuis collocabuntur*, Przed przyśćiem P. Iezusowym ná świát, zárli ſię ludźie iák beſtie, odpuśćić bliźniemu krzywdy nie vmieli, vćiſzyło ſię teráz poniekąd, pełni ſię co prorokował Izáiaſz *Iſaia 9. Populus qui habitabat in tenebris vidit lucem, magnam, habitantibus in Regione umbra mortis, lux orta eſt eis.* Wielkie świátło z Panem Iezusem pokazáło ſię &c. Sprawdziło ſię y ono Proroctwo, *Habitabit Agnus cùm lupo & pardus cùm hado, vitulus, & Leo & ouis, ſimul morabuntur, & puer parvulus minabit eos Iſaia 28.* Będźie przebywał wilk z Báránkiem. Lew z Cielątkiem, Owieczká z Tygryſem, Dźiećię máluckie będźie ich zgániało. Zydźi biorąc to *ad literam*, mowią niezbożnie, że ieſzcze Mieśiąc nie przyſzedł, bo wilk ieſzcze drapieżny, niedźwiedź záiadły, Lew ſrogi. Ale o ludźiách to ſię rozumieć ma, ſpoyzrć náprzykład ná Klaſztory, á wnich Pánie z ubogim, Chłopek z vrodzenia, z Senatorſkim ſynem zá iedno &c. &c. z Saula Prześládowce iáko Lwá ćicha owieczká &c. Krolowię Pogáńſcy idą do Dźiećięćiá &c. &c.

VIII.

BEati : Błogosławieni ktorzy ćierpią prześládowánie : do ponoſzenia záś wſzelkich káżdemu trudnośći to wiedźieć potrzebá, iż wſzędźie ieſt Krzyż: zwyczáyna to, iż káżdy rozumie o ſobie, iż on więcey ćierpi niżeli drugi, iż w innym ſtanie byłby ſzczęśliwſzym, byłby ſpokoynieyſzym. Y ztąd z Małżenſtwá

prágną

prágną do Zakonu, z Zakonu do Swiátá, z Swiátá ná Pustynią. Ten sobie w tym Mieśćie, Wśi, v tego Paná tęskni, ow owdźie, niewiedząc że wszędźie y ná káżdym mieyscu Krzyż, á podobno ćięższy. Nietęsknyimysz sobie iáko nas P. Bog chćiał mieć, ták bądźmy. Ponośmy ćierpliwie wszytko, ábyśmy byli błogosłáwieni, &c.

z Zywotow SS.

NA dźeń dźiśieyszy iest położony Zywot S. Symeoná Słupniká; z ktorego te są náuki.

Pierwsza Ze áni Pan Bog, áni Kośćioł Swięty niepotrzebuie od nikogo wiecey, tylko to co śiłá y możność iego z nieśie. Iest to osobliwey godna rzecz vwagi, że tego S. przedźiwney świątobliwośći, w umartwieniu Męża, ktoremu podobnego żadnego práwie nie mász; ták, iż ći co pisáli o nim, protestowáli śię w przod, że to co pisáli; álbo sámi ná oko widźieli, álbo od pewnych świádkow mieli. Tento iest S. co Quádrágesymy nic nie iedząc áni piiąc pośćił, Ten ktory ná słupie o łokćiách 40. wysokim przez lat 30. stał ná źimnie, pluskotach, niewczásach y w wielu innych z naydował śię, ledwie do wierzenia podobnych ostrośćiách. Czemusz przećię Kośćioł S. ták wielkiego S. ludźiom przez iáwną vroczystość nie publikuie? náwet áni paćierzy o nim kápłáńskich niemász. Znáć niechce Kośćioł S. wielu, co niemogą nic podobnego czynić, ták wielką ostrośćią strászyć: y dla tegoć ieszcze ná początku, gdy mieszkał między Bráćią á ostrzey nád wszystkich żyć począł, wypráwili go stársi z pośrodká śiebie, áby śię byli drudzy nieząymowáli do podobnych surowośći &c &c. Z tąd ma bydź poćiechá, niemogącym náprzykład ták wiele pośćić, ták śię wiele martwić; co możesz czyn, będźiesz Pánu Bogu przyiemny.

Náuká 2. Iáko y naywiększa świątobliwość bez pokory zá nic. Oycowie drudzy ná puszczy mieszkáiący, słysząc o tym cudownym Słupniku, że Rok, drugi, trzeći, dźieśiąty, dwudźiesty stoi ná słupie, dźiwuiąc śię wielce, wysłáli niektorych do niego bádáiąc śię czy Człowiek? czy Anyoł? iáką to mocą czyni, oraz

oraz ná ſprobowánie prawdźiwey iego cnoty, zlecenie mieli rozkazáć mu poniechác owego żywotá ták oſtrego, y z tąpić z słupá, z tym dokładem, ieżeli pokaże do tego gotowość áby mu dáć pokoy, ſtáło ſię tedy po długich diſkurſách, kazáli mu pod posłuſzeńſtwem z ſtapić záraz ow z ćiągał nogę do z ſtąpienia: co oni obaczywſzy rzekli dosyć; widźiemy iż w tobie dzieło Boſkie, oto znák ow pokory, posłuſzenſtwá pokazał prawdźiwie Swiętym. Toć ieſt znák dobroći, bydź pokornym, posłuſznym, y wzániechániu czáſem dobrych rzeczy kiedy ſię niezdádza ſtárſzym, &c.

Nánká 3. Iáko błogosłáwienſtwo kápłáńſkie záwſze wielce ważone było. Do tego Słupniká zewſząd po błogosłáwienſtwo ſię lud zbiegał, y ſámi Pogánie Izmáelitowie y inni proſząc o błogosłáwieńſtwo. Więc czynił modlitwy zá nimi, wiele mowił ná ich náwrocenie &c. kiedy ſię iednák Kapłán iáki ſtáwił, tego, ludowi onemu prośił o błogosłáwieńſtwo. Theodoretus tedy ten co piſze iego żywot Biſkup Cyweńſki często do niego przychodźił, ktoremu błogosłáwieńſtwo nád ludem czynić z leczał, y ten świádczy że ták ſię do niego ćiſneli oni ludźie po błogosłáwieńſtwo, że go ledwie nie nieutłoczyli, włosy, brodę mu obrywáli &c. ták prágneli błogosłáwieńſtwá Biſkupiego, Kápłáńſkiego, &c.

Druga.

NA czym prawdźiwa cnotá y świątobliwość záwisł? dźiśieyſzy pokázuie S. Symeon Słupnik. Ten ták przedźiwny był w dźiełách świątobliwośći, umartwienia, poſtow po cáłe 40. dni y nocy, przepáſowániem ſię wielce boleſnym á nay więcey ſtániem ná słupie przez 30. łokći 40. od źiemie podwyżſzonym: iż to wſzytko uczyniło wielkie poruſzenie między Oycámi świętemi, ták iż do niego z pośrzodká od śiebie wypráwili poſelſtwo z rozumiewáiąc zkąd to było, czyli z Páná Bogá, czyli zkąd inąd? z táką informácyą, ieżeli ná rozkazánie wáſze powolnym ſię ſtánie ná z ſtapienie z słupá, z rozumieyćie że to ieſt z Páná Bogá, ináczey, że z czártá poznaćie. Stáło ſię tedy,

tedy, tylko co námiennli owi, zaraz ſpuſzczáć począł nogę iednę, co widząc kazáli mu ſię záttrzymáć, y poználi prawdźiwą świątobliwość. Oto uważyć! iáko ći Oycowie Swięći zánieby byli nie mieli wſzytkiego, gdyby w nim powolności y prawdźiwego posłuſzeńſtwá nie uználi. To ieſt znák iedyny, &c.

Ná Srzode w dźień Trzech Krolow:

KTo prawdźiwie Paná Bogá kocha y iego łáſkę znáyduie, ten tegoż y drugim ochotnie udźiela. Przez to ſpodźiewał ſię Herod zwabić do ſiebie Krolow názad z Betleemu, udawſzy przed nimi, że y on chćiał ſię pokłonić národzonemu, rozumieiąc, iż to naybárdźiey ich do niego powroćić miáło; bo ieſt włáſna Bogá znáyduiącym, że tego ſkárbu u ſiebie nie kryią, ále go y drugim kommunikuia. Pokazáło ſię to ná owym łotrze práwym, ktory wiſząc ná krzyżu z Zbáwićielem, á poznawſzy go prawdźiwym Bogiem, wſzytek był ná tym áby do tegoż y Towarzyſzá ſwego przyprowádźił, dyſzkuruiąc z nim, że ſię práwi Bogá nie boiſz, nie poznawaſz iż my ſłuſznie ćierpiemy. Ktoby w podobnym rážie będąc, nie bárdźiey o ſobie myślił, rádźił, álec ináczey Lotr dobry. Właśnie tákaż y owá, ktora poſtrzegłzy Oblubieńcá ſwego Iezvsa: *En ipſe ſtat poſt parietem*, záraz woła Kompanki ſwoiey, *Surge! propera Amica mea.* Stáraymyż ſię być takowemi, nie ſobie tylko, lecz y drugim życząc Bogá y łaſki iego.

II.

PUnkt 1. Poſtępował Pan Iezvs w látá, w mądrości, w łáſce u Bogá, y u ludźi, y tákći rosł Pan Iezvs od lat 12 do 13. do 14. y ták dáley. O ſzczęśliwe! o święte w látách Zbáwićielá poſtępowánie. Rośćieſz też y ty, idźieſz z lat do lat, ále czy ták iáko Pan Iezvs? Ieżeliś ieſzcze nie dożył lat Iezvsowych, łącz ſwoie z iego, ieżeliś przeżył, tákże czyń &c.

Punkt 2. Poſtępował Pan Iezvs w mądrości. Záwſzeć on był iſtotną, iedyną Mądrośćią, ále ná náukę náſzę. o iák pięknie kiedy o kim mowią, roſtropnie ſobie w rzeczách poſtępuie, á ieſzcze gdy w młodym wieku piękny ſtátek. Stárayże ſię káżdy ábyś ták poſtępował *in ſapientia*, nic lekkomyślnie nie uczynił, nie wymowił.

Punkt 3. A dopieroż stáray śię z Pánem IEZVSEM *proficere* w łásce u Bogá, y u ludźi: o iák piekna, kiedy kto y Pánu Bogu służy, y ludźiom śię nie náprzykrza, nikt śię ná niego nie skárży, nikt nie nárzeka, z káżdym mile, z káżdym spokoynie, &c.

III.

PRawdy wyznánie iest záwsze bespieczne, przy prawdźie, przy Bogu, przy spráwiedliwośći stawáiąc, niepowinien śię nikt lękáć, ni potencyi, ni Páná surowego. Trzey Krolowie słusznie by mieli śię obawiáć w Ierozolimie o Krolu Nowonárodzonym pytáć, wiedząc że Herod támże Krolował, ále bespieczni są, nie lękáią śię okrućieństwá Herodowego, bo oni przy prawdźie, przy Krolu prawdźiwym stawáli, á Herod niesłusznie usurpował sobie Krolestwo, zaczym prawdy wyznawáć nie lękáią śię, przy prawdźie bespieczni zostáią. Uważa Athánázy Swięty, iż w ten czás kiedy zasłoná w Kośćiele Stározakonnym śię ná dwoie rozdárłá, poszárpána zostáłá, *Velum templi scissum est.* Sukienká IEZVSOWA w ręku żołnierzow cáła, nienátuszona zostáłá Czemu támtá zasłoná, támtá szárá śię drze, szárpie, psuie, á tá tu w cále? Támtey w Kośćiele ná mieyscu bespiecznym strzegli Lewitowie, pilnowáli Kápłáni, á tę drapieżni żołnierze obstąpili, káżdy chćiał urwáć zá swoię sztukę. Przyczyná krom wielu innych; tá sukienká prawdźiwym práwego Bogá byłá odźieniem, prawdę okrywáłá. Zasłoná okrywáłá tylko umbrę, bá y zgołá iuż ná ten czás fałsz ieden, bo zá przyśćiem P. IEZVSOWYM iuż w Kośćiele Zydowskim nie było nic prawdy.

Kiedy przepráwowáłá śię Arká Stározakonna przez rzekę Iordan názwáną, zlękłá śię rzeká, ućiekłá wstecz, *Iordanis conversus est retrorsum.* Kiedy zás wstąpił w tę rzekę P. IEZVS gdy go w niey chrźćił Ian Swięty, lubo támże záraz odezwał śię głos Oycowski z Niebá. *Hic est Filius meus dilectus*, nie śię nie lękáią wody, nie ustępuią. A czego śię lękáć miáły: Prawdźie Pánu IEZVSOWI służyły przy nim bespiecznie. Bo przy prawdźie, przy Bogu bespieczeństwo, sukienká prawdę pokrywáiąca, bespieczna między żołnierzámi. Trzey Krolowie przy prawdźiwym Krolu IEZVSIE bespieczni, fałszem, zdrádą, fortelámi náigrawáć rzecz boiáźni, nieszczęśćia pełna, &c.

IV.

IV.

KRolowie oddawszy upominki, przywitawszy, pokłoniwszy się Pánu IEZVSOWI, inną drogą do domu powroćili. O tákći y nam potrzebá po káżdey Spowiedźi, Kommuniey, po Pokućie, po ráchunku sumnienia, porzućić dawną nieprawośći drogę inną wźiąć przed się, Cnoty, pobożnośći, trzeźwośći, czystośći, &c.

V.

ITo do cudow przy národzeniu Páná IEZVSA należy co piszą poważni Authorowie, że kiedy się národźił Pan IEZVS, obálił się Kośćioł w Rzymie, Kośćioł pokoiu názwány á to z tákiey okázyey, Rzymiánie w pokoiu żyiąc wystáwili Kośćioł, y ofiárowáli go Bogini pokoiu, *Deæ pacis*, á gdy się pytáli iák długo ow Kośćioł trwáć będźie? wźięli odpowiedź, dotąd poki Pánná nie porodźi; więc iż to zá rzecz niepodobna osądźili, áby Pánná kiedy porodźić miáłá, názwáli on Kośćioł wiecznym. Aleć stáło się, gdy Nayświętsza Pánná porodźiłá, Kośćioł się ow obálił Lecz co iest, że Pan IEZVS Kośćioł pokoiu obala? bo przyszedł ná świát nie z pokoiem ále z woyną, *Non veni pacem mittere sed gladium*, pokazał się ten miecz zaraz ná niewinniątkách, ktorych dla P. IEZVSA ták wiele poginęło. w Rzymie przez lat niemal trzystá ustáwiczne práwowiernych zábijánie, mordowánie, krwie od Neronow, Dyokleciánow rozlewánie. To to z tákową woyną przyszedł Pan IEZVS, przyszedł z woyną, bo *Militia est vita hominis super terram*. Ale to woyná pożyteczna kiedy się człowiek bije z pásyámi swemi dla Bogá, kiedy się sprzećiwia świátu, ćiáłu, czártu, *Non coronabitur nisi qui legitimè certaverit*. I dźiatkom dobrze wyszedł miecz Herodow y Męczennikom Swiętym, bo máią teraz zá to Koronę w Niebie. Więc y my woiuymy, ábyśmy mogli mowić z Páwłem S. *Bonum certamen certavi, reposita est mihi corona iustitiæ*, woiowałem z pássyámi, z namiętnośćiámi, á zátym obiecána mi iest Koroná spráwiedliwośći w Niebie.

VI.

CO się przedźiwnych dźieł przy národzeniu Páná IEZVSOWYM wspomniáło, pewnie wielki y dźiśieyszy Cud z Gwiazdy Krolow

low do Dźiećięćia IEZVSA prowádzącey. Niech śię wszyscy zgromádzą Astrologowie, pewnie nie potráfią áni świátła, áni obrotow, áni początku, áni máteryi, áni formy tey gwiazdy opisáć. To w niey naywiększa, że z dálekich kráiow do P. IEZUSA Krolow przyprowádźiłá. Co u Krolow gwiazdá, to u nas Wiárá Swięta, to nátchnienia, pobudki, upominánia, álbo wewnętrzne, álbo powierzchowne. Iáko dźisieysza gwiazdá pokazáłá drogę do Páná IEZVSA, ták káżdemu práwowiernemu wiárá ztąd pokázuie drogę, do niebá, do Bogá, do Wieczności, y záprowadza do niey. I iáśnieie nam wszytkim tá gwiazdá. Podźiękuymy nieskończoney dobroći Boskiey, iż ią przed námi zápaliłá, idźmy zá nią, te záś codźienne gwiazdy w nápomnieniu do dobrego przyimuymy &c.

Z Zywotow Swiętych.

IUstinus Swięty będąc pogáninem chćiał koniecznie śię dowiedźieć o prawdźiwym Bogu Chrześćiáńskim. Pytał śię tedy o prawdźiwym Bogu między Philozofámi, Stoikámi, káżdy z nich dyskursámi, rácyámi wywodźił, dowodźił. Ale go to nic nie kontentowało. Gdy ták przez długi czás w wielkim prágnieniu Boskiey znáiomośći szukał, nápadł ná człowieká iákiegoś nieznáiomego, ktory opowiedźiał iż poznáć Páná Bogá nie z rácyi dyskursow, lecz z świátła od sámegoż Páná Bogá naylepszy sposob. Iákoż ták często widźiemy prostakow wieśniakow mocnieyszych w Wierze, niż politycznie uczonych. bo tamtych Pan Bog oświeca. Ci záś dyszkuruiąc często błądzą, są Atheistámi, dusze nieśmiertelnośći przeczą.

Ná Czwartek podczás Trzech Krolow.

SZczęśliwe oczy ktore stráśznego Sędźiego Bogá w miłey y łáskáwey postáći w Nayświętszym SAKRAMENĆIE oglądáć mogą. O Anyołách nápisáno, że *tremunt videntes Angeli*, stracháią śię lękáią Anyołowie, ná twarz Sędźiego CHRYSTUSA poglądáią, łáskáwicie IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, y tá iest szczęśliwość poglądáiących ná niego iáka byłá y szczęśliwość Trzech Krolow, kiedy tego ktory ich miał być Sędźią, w dźiećinney postáći oglądáli,

dáli, y złote ... ná znak łáłkáwośći przyodźiali, bo ták y stárzy czynili, Krolewskie dźiatki z łotemi obwijáli pielußkámi, áby z łásłeczek łáskawośći nábywáli.

II.

PVnkt 1. z Historyi, o Ianie Kálibićie w Konstántynopolu, powznawáć utaienie P. Iezuſá: Kálibitá przed domem Oycá swego, w osobie mizernego zebraká leżąc, widźiał codźiennie Oycá swego, widźiał iego chwałę Maiestat, ozdobę, á tym cząsem w ubostwie w zgárdzeniu wielkim: tákći y P. Iezus widźiał Oycá swego w Niebie iego chwałę, á tym czásem ubożiuchny, &c.

Punkt 2. Kálibitá Oycá swego znał, widźiał, kochał: á od iego sług z niewagi, krzywdy, urągánia, kontempty ćierpiał. Takći y Páná Iezusa słudzy Oycá iego, to iest Zydźi, lud iego wybrany tráktował bezecznie, kontemptow nábawiał, &c. &c. o ćierpliwośći! &c.

Punkt 3. Kálibitá przed śmierćią Ewángelią oddáiąc Mátce, po niey się dał poznáć. P. Iezus przez Ewángelią swoię przed śmierćią śiebie świátu ogłośił, oznaymił, opowiedźiał, &c.

III.

NAyprzyiáźnieyßy iest Człowiekowi Plánetá Chrystus Iezus, ktokolwiek pod nim żyie, rodźi się, umiera, wßytkie iego spráwy ná dobre wychodzą. Astrologowie z Plánet, Gwiazd, Constellácyi czynią więc prognostyki, ßczęśćia, nießczęśćiá, zdrowia, żywotá dłużßego, krotßego. Naypewnieyßa Constellácya z P. Iezusá. Trzey Krolowie pod tą gwiazdą się národźili, Bogu, Niebu, wiecznośći ßczęśliwey, iey swoie z Krolestw swych ruszenie, iey drogę, iey progressy wßytkie przyznawáią. *Vidimus stellam ejus in oriente.* I dobrze Doktorowie śś. pytáią się czemu to ná iedno słowo Apostołowie porzućiwßy wßytko śli záraz zá P. Iezusem, y zgadzáią się ná to, że *splendor*, iákiś płomień wynikał z twarzy iego, ktory zniewalał ich serca, poćiągał áffekty. To to skuteczna Konstellácya y nád wolą ludzką pokazuiąca. Pytáią się ćiż Doktorowie SS. co owych żydow y hálastrę żydowską ktora przyßła była imáć w Ogroycu P. Iezusa o źiemię uderzyło *ceciderunt retrorsum* ná ten że splendor z twarzy Iezusowey wynikáiący

nikáiący ſkładáią, że ich záſtráſzył przeráźił, o źiemię uderzył. Aſtrologowie płánetom, gwiazdom przypiſuią, więc rodzáie, pożytki, owoce źiemſkie, omylna praktyká. Aſpekt płánety z P. Iezusa ten rodźi wduſzy y ſercu ludzkim wſzelkie cnoty, obyczáie przyſtoyne, pożytki chwalebne, świątobliwość, doſkonałość, wſzelką. Szczęśliwy náder, kto pod tym áſpektem żyie y vmiera. Niechże nam tá Konſtellácyá świeći záprawdę y w Nayswiętſzym Sakramenćie ile go nam ná Ołtarzu wyſtáwuią. Prośmyſz á żeby z tey Conſtellacyey potkał nas miłośćiwy Aſpekt y teraż żyiących y vmieráiących, &c,

IV.

413 TRzey Krolowie trzy podarunki oddáli P. Iezusowi, złoto, kádźidło, y mirrhę, w tych dárách wſzytká záwisłá Chrześćiánſka doſkonáłość, bo przez złoto, miłość Boſka; przez kádźidło modlitwá, przez mirrhę umartwienie ſię znáczy. Ato nam naywięcey potrzebna, bo kto P. Boga miłuie, ten go nie obraża, ten o nim myśli, ten ſię ku niemu ſercem wynośi. Kto ſię modli, ten rozumie że wſzyſtko od P. Boga ma y otrzymáć mu potrzeba. Kto ſię mortyfikuie, ten złośći ſwoie vſkramia, zwyćięża, páſſye &c. A ták miłowáć Boga, modlić ſię, martwić ſię, ieſt zbiorem wſzyſtiey doſkonáłośći.

VI.

NIe tylko ſámo trzech Krolow do Páná Iezusa Národzonego przyśćie ále y wſzytkie okoliczności tey Taiemnicy, pełne ſą cudow, y dźieł oſobliwych. Iako to, że tylko co weśli do ſtáienki, záraz ná koláná upádli, czołem uderzyli, pokłony iáko Bogu oddáli *procidentes adorauerunt eum.* Co tákiego było?co trzech Krolow, do ták wielkiey rewerency pobudźiło. Máieſtatu żadnego, ápparátu żadnego nie widźieli, bárłożek ubożiuchny, pieluſzki podluchne, ſtáynia bydlęca, á przećię *procidentes adorant.* Wiárá to wnich ſpráwowáłá, wierzyli w oſobie dźiećięćiá owego być utáionego Boga, Krolá Niebá y Ziemie, á zátym iáko Bogu, iáko Krolowi, kłániáli ſię. Niech ſię tu záwſtydzą Lutrowie, ktorzy lubo w Nayświętſzym Sakramenćie przyznawáią być Ciáło,

ło, Páńskie, przećięſz mu ſię nie kłániáią, idźie Kapłán do chorego przez ulicę, podkáią, nie poklękną, czapki nie uchylą, y mowią ná to: Pan IEZUS zoſtáwuiąc śiebie w Náyświętſzym SAKRAMENCIE, nie mowił *Adorate*, ále tylko *Manducate*. Aza y nád ſtáienką było nápiſáno *Adorate* kłániaycie ſię, doſyć wiedźieć, że IEZUS, że Ciáło iego y z Duſzą Náyświętſzą przytomne, toć ſię potrzebá kłániáć, &c.

V.

DZiśieyſzy Czwartek ieſt Czwartek wſtępny, Szrzodę náżywamy wſtępną ná początku Poſtu czterdźieſtodniowego, że wſtępuiemy w Poſt, á Czwartek dźiś wſtępny że wſtępuiemy węń w Rok náſtępuiący. wſtępuiąc wſz záraz y w cnoty święte, káżdy ſobie obieray oſobliwą przećiwną złośći y nałogowi ſwemu. Był kto przedtym ſwarliwy, zły, niećierpliwy, zle niezgodnie w Małżeńſtwie mieſzkáiący, pijánicá, wſzeteczny &c, niechayże porzucáiąc złość zaczyna cnotę ćierpliwośći, ćichośći, z gody, trzeźwośći, czyſtośći, y trzebá koniecznie to vczynić, iednę y drugą obieráiąc ſobie cnotę. *Powtore*, Zgromadz káżdy wſzytkie dńi, godźiny, momentá przyſzłego Roku, poki nam żyć P. BOG użyczy, wſzytkie w nie dobre ſprawy Nabożeńſtwá, Modlitwy, Mſze święte, Rozáńce, Kommunie dźiś prezentuiąc Máieſtatowi Boſkiemu, niech ſię oświádcza, że ie chce czynić zá pomocą Boſką że wſzeláką pilnośćią applikácyą, áttencyą, y Intencyą, dla ſámego tylko Páná Bogá, y zbáwienia duſze ſwoiey. Po trzećie upádniy w nabożnym ſercu káżdy przed Pánem IEZUSEM w Náyświętſzym SAKRAMENCIE proſząc á oſobliwie káżdy w ſwoiey potrzebie, błogosłáwieńſtwá rátunek. Te záś potrzeby káżdy wie widźi, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Mákáryuſzá z Egyptu żywotá, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko w młodym ſtáteczność ſkromność chwalebna ieſt y przyſzłego żywotá dobrego pewnym prognoſtykiẽ. Mákáryus dźiśieyſzy miał lat 90. ná puſzczy przeżył lat 60. w pierſzych lat dźie-

śiąći

śiąći był dźiwnie ſkromnym, w páſſyách, w obyczáiách pomiarkowánym, ták, iż názwány był Młodoſtárym, ták dobry początek był y dálſzego żyćia, tákże dobrego prognoſtykiem: iáko záczął dobrze, ták y dokończył. Wiele wymawiá w ludźiách młodych płochość, y czáſem ią chwalą mowiąc: Wino co ſię z młodu burzy, lepſze bywa ná potem. Alec boday ſię nie burzyć nigdy młodemu, boday nie ſzumieć, bo miáſto wyſzumienia, náſtąpić może ſzumek iáki, po ktorym y doſtać ſię y wyſtać czáſu nie będźie. *Tempus non erit amplius.*

Náuká 2 Iáko czárt y czáry do grzechu przywieść nie mogą, kto zgrzeſzyć niechce. Zá czáſow tego Swiętego ieden możny wźiął nieporządny áffekt do niewiáſty iedney mężá máiącey, wſzelkich ſpoſobow ſzukał, áby ią był przywiodł ná ſwoię wolą, ále poczćiwa y wierna niewiáſtá nie ſkłoniłá ſię, on Czárnokśiężniká y czárow iego záżywał, nic nie ſpráwiły. Więc áby byłá omierzłą, poſtárał ſię ow Czárnokśiężnik, że ſię zdáłá bydź ſzkápą. Zátrwożył ſię mąż y wſzyſcy ſzukáli v duchownych pomocy, ná koniec do tego Mákáre° ią ná puſzczą záwiedli, ktory ią vizrawſzy powiedźiał, że tá oſobá ieſt iáko byłá niewiáſtá, oczy tylko wáſze omamione &c. Oto lubo z dopuſzczenia Bożego czárt omamił około poſtáći owey niewiáſty oczy ludzkie, koło iey duſze y cáłe piekło nic złego zrobić nie mogło. Dármo więc utyſkuią grzeſzni, czárt mię záwiodł: zprzećiwiay ſię, niechćiey nic złego czynić, czárt nád tobą dokazáć nic nie będźie mogł.

Náuká 3. Iáko w dawnych práwowiernych było nabożeńſtwo w uczęſzczániu do Nayświętſzerſzego SAKRAMENTU, Uzdrowiwſzy onę białagłowę y wodą poświęconą czáry owe oddaliwſzy, rzecze iey Mákáry Swięty, dla tego ſię ćiebie te czáry ięły, żeś iuż 5. Niedźiel u ſtołu Páńſkiego nie byłá. Oto ſię zdáło długo, y zá winę to poczytano 5. Niedźiel, á teraz y przez puł roká wielu nie obaczyſz.

Náuká 4. Iáko wiele ieſt od czártá opętánych, choć ſię tákiemi nie zdádzą. Do tego Swiętego Mákárego przyprowadźiłá iedná uboga Mátká ſyná ſwego, ſrogie żárłoká, bo po trzy bochny chlebá oraz ziadaiąc, á wody ſię po nich nápiwſzy iákby nic nie

iadł,

iadł, prosząc, áby tego obártego czártá od niego oddalił. Rzekł Swięty Mákáry, nie iest ći tu opętánie, ále zárázá pewna, powietrzna ogniowa czártowská, ktora zbytecznie trawi. O iák wiele temu podobnych opętanych owych, co owo w kałdon, iák w beczkę leią, ieden, drugi, trzeći mało gárniec, wszytko co zárobił, przepije, Zonę w domu potym háłásuie, nie opętány ále ogień w nim Czártowski się żarzy, toż y o wszetecznych, gniewliwych &c.

Bocog!2o

Druga.

MAkáry Swięty drugi z Alexándryi, bo pierwszy był z Ægyptu ná dźień dźisieyszy w Zywotách świetych położony, te podáie zbáwienne z śiebie náuki.

Pierwsza Iáko święći ludźie przyiaźń z sobą záwieráią, z Cnoty y świątobliwych akcyi. Ten Mákáryuś wybrał się czásu pewnego w náwiedźiny do Antoniego S. wielkiego Pustelniká, miedzy innemi obaczył v niego wiązánkę rozg świeżych pálmowych, z ktorych Antoni ś. plot koszyki, nápárł się ich tedy, á Antoni ná to! niepożąday práwi rzeczy bliźniego twego. Zátaz owe rozgi uschły, iákby ie ogień ogárnął, á tu Antoni obłápiwszy Mákáryuszá rzecze: oto Duch Boży odpoczął ná tobie, będźie tobie zemną łask Bożych y cudow vczęsnictwo Oto S. Antoniego z Mákáryuszem ziednoczyłá poznána świątobliwość. To to iest co ludźi dobrych z sobą wiąże y iednoczy, cnotá, świątobliwy żywot. Ludźie świátowi, przyiáźni swoie zákłádáią ná złych sprawách; Ten mi przyiaćiel mowi, nie ieden co zemną dosiáda pełni, Tá mi przyiaćiolká z ktorą iáko chcę pogadąm, vćieszę się, kto inny odludek, skrupulat, tętryk, odludká, &c.

Nauká 2. Iáko rzecz dobra, záchęcáć się do dobrych vczynkow, z słuchánia o drugich. O tym S. to pisze historya żywotá iego. Iż co vsłyszał o kim dobrego, wszytkiego tego chćiał náśládowáć. Słyszy nie ieden, wiele świątobliwych Akcyi, iáko ten, tá, podćiwie, cnotliwie żyie, iákby groch ná śćiánę rzuczał.

Náuká 3. Iáko do Heroicznych áktow, káżdemu y ná świećie żyiącemu iest czás y mieysce sposobne. Swiętemu Mákáremu, ná

puſzczy mieſzkáiącemu przynieśiono ſpecyalnych fruktow wná. czyniu. Nieſkoſztowawſzy, ſądząc bydź ich godnieyſzego drugiego z Bráćiy ſwoiey, posłał ie iemu, ow drugi trzećiemu, trzeći czwartemu y dźieśiątemu, y kilkudźieśiątnemu, ták,iż wſzyſcy nie ſkoſztowáwſzy obeśli ſię, y do Mákárego niewiedząc iż od niego wyſzły powroćiły ſię. Pochwalił P. Bogá zá tákowych Bráći. O! co tákich okázyi y ná świećie bydź może, nie chodząc ná puſzczą! ſmákuie to owo, niekoſztowáć, dáć innemu: odwroćić oko od widzenia, od słyſzenia, zámilczeć, zwyćiężyć ſię, tyśiącámi tákowych okázyey.

Nauka 4. Poćiechá, dyſtrákcye ćierpiącym ná modlitwie poniewolnie: Mákáry ś. poſtánowił raz przez pięć dni wſzyſtek ſię zánurzyć w Bogu: nic áni myślić, áni mowić innego tylko iákoby ſtánąwſzy między Seráphinámi, z nimi ná Bogá pátrzyć, przetrwał ták dni dwá ſtoiąc ná mieyſcu, dáliey niemogł, bo czárt zápalił około niego ogień gorzało wſyſtko, y tá ná ktorey ſtał rozgá, muśiał zániecháć. Trudno to ná świećie, ták ſię w Bogu zánurzyć, iáko w Niebie: przyidźie y to y owo ná myśl, doſyć ieſt oddaláć &c.

Náuká 5. Iáko Kápłánowi czyſty żywot prowádźić potrzebá. Do tego S. z głową z káncerowáną przyſzedł Kápłán ieden proſząc o vzdrowienie, powiedźiał mu, ſkáránys ieſt od Bogá záto żeś po grzechu nieczyſtym śmiał przyſtąpić do Ołtarzá Páńſkiego. O Kápłáni! boyćie ſię, miánowićie co trzymaćie przy ſobie niewiáſty podeyrzáne, ſpowiedźi wáſze nieważne, pokutá nieprawdźiwa, ieżeli okázya w domu, &c.

Trzećia.

IM ſię kto lepiey do łáſki ktorey gotuie, tym iey więcey odbiera. Mákáryuſza S. przybrał ſobie P. Bog ná służbę ſwoię ná lat 60. w przod iednák przez lat 10. ták był wielce ſkromnym, ćichym, w áffektách y płochośćiách pomiárkowánym, że go názywáno Stáromłodym. Y te to lat 10. zásłużyły ná to, iż mu ſię P. Bog przez lat 60. ták hoynie vdźielał, ná przygotowániu tedy dobrym śiłá należy, przed modlitwą, przed Komunią, przed káżdą ſpáwą przygotuy duſzę ſwoię, &c.

Na Piatek

Ná Piątek podczás Trzech Krolow.

WIelki pożytek ieſt ludźiom z ućiſkow, z vtrapienia świátowych, między innemi poświecáią człowieká Bogu, iáko y trzech Krolow poświęćiłá mirchá gorzka, nie ináczey iáko Oley święty poświęca ná Kápłáńſtwo: *tribulatio carnem pungit, animam ungit.* Było pewne święto v Pogáńſtwá Mirchy, w ktore przez rozne uſczypki dokuczánia, przychodźiły osoby pewne do godnośći y poświęcáne zoſtawáły. Toć y tu ſtáło ſię. Fátygi podroży ták dálekiey poświęćiey Krolow.

II.

PYtáią ſię nabożi, czy poiednym tylko vpominku káżdy zoſobná, czy káżdy po trzech oddał z Krolow P. IEZUSOWI? tego ſą zdánia niektorzy, że káżdy z trzech oddał trzy dáry, Złoto, Kádźidło, y Myrchę, boby to mniey chwalebna, z iedną ſię tylko popiſowáć cnotą, wiele ich kontentu ą ſię Myrchą, gdy poszcząc náprzykład co tydźien ſobotę, ſuſząc, rozumieią że ná zbyt dobremi, á tym czáſem złotá łáski Bożey niemáſz. Kontentuią ſię Kádźidłem, że mowią zwyczáynie Rozániec, Koronkę, zá wielką rzecz poczytáia &c. Nie dobrze, wźiąć trzebá przedſię wſzytkie cnoty, vmartwienie nie dobre bez modlitwy, modlitwá bez miłośći, tá bez oboygá &c.

III.

JEſt to rzecz prawdźiwá, czego poſpolićie pobożni vczą, że ſię pod czás godźi opuśćić Chryſtuſá dla Chryſtuſá. To ieſt, radby kto, álbo rádáby zábáwić ſię dłużey ná modlitwie, słuchániem Mſzey S. iedney y drugiey; á tym czáſem, dom, goſpodárſtwo, urząd, dźiatki, czeladká, potrzebuie dozoru, prezencyi opuśćić nabożeńſtwo, á czynić doſyć powinnośći. Służy kto w domu choremu, odyść niemożna tym czáſem ná Mſzą S. w Niedźielę, w Swięto dzwonią, godźi ſię opuśćić Mſzą S. dla vsługi choremu: y to to ieſt opuśćić Chryſtuſá dla Chryſtuſá.

Trzey Krolowie pokłoniwſzy ſię P. IEZUſowi, przywitawſzy go, weń vwierzywſzy, záráz ſię wrácáia do kráiny ſwoiey *reverſi*

sunt in Regionem suam. Czemu się dłużey przy IEZVŚIE nie zábáwili? czemu ráczey iuż domow swoich cále nie zápomnieli? ználazszy ták wielkie dobro, nie trzebá im było opuszczáć cále pánstw swoich, trzebá było doyźrzeć swych poddánych, należało y tego w ktorego uwierzyli swoim też poddánym ogłośić, opowiedźieć, y dla tego słusznie odstąpili Chrystusá dla Chrystusá. Pan IEZVS ná gorę Thabor záprowádźiwszy między innemi Piotrá Swiętego, skoro ten obaczył tám przemienionego ná twarzy, ktora się stáłá iásna iáko Słońce, ná szátach, białych iáko śnieg, gdy támże usłyszał głos z Niebá Oycowski, gdy się wszytko ono mieysce w mieysce roskoszy obroćiło, nátychmiast Piotr Swięty záwoła, Pánie! dobrze nam tu bydź. Nie podobáła się tá mowá Pánu IEZVSOWI, á czemu? Pan IEZVS Piotrá náznáczył ná opowiádánie Ewángeliy S. ná náuczánie cáłego świátá, á on nabożeństwem owym prętko uięty, zostáć chce przy Pánu IEZVŚIE ná iednym tylko mieyscu. Trzebá, mowi ieden z Doktorow Swiętych imieniem Chrystusowym do Piotrá. Trzebá Pietrze opuśćić tu Chrystusá Udáć się wprzod do Ierozolimy, do Antiochi potym, do głownego miástá cáłego świátá Rzymu. *Non est bonum hic solum esse.* Wielkiey pochwały godźien Marćin Swięty, ktory lubo iuż Niebo otwárte ná przyięćie śiebie widźiał, lubo pewny był zbáwienia, przećięsz iednák pokazáć chćiał iż się tám nie spieszył, y że gotow był ieszcze ná czás od tego się oddalić szczęśćia, dla opowiádánia Chrystusá ludowi swemu. *Domine si adhuc populo tuo sum necessarius non recuso laborem, &c.*

IV.

DO cudow przy Národzeniu Páná IEZVSOWYM, przydáie y ten Ambroży Swięty, twierdząc, iż tey nocy prędzey ze wschodem swoim Słońce pospieszyło, czego dowodźi czterema rácyámi. *Naprzod.* Słońce pod czás śmierći IEZUSOWEY się ćmiło, toć pod czás Národzenia iego prędzey y iáśniey záświećiło. *Powtore.* Gwiazdá Krolow prowádząc y we dnie świećiłá, choć iey tylko w nocy świećić należy: toć też y Słońce ktore we dni tylko świećić powinno, w tey nocy świećiło. *Potrzecie.* Iozue zástánowił ná niebie słońce, Iozue IEZVSA wyrażáiący iáko mogł przyspieszyć,

ſpieſzyć, ták y przyſpieſzył tegoż słońcá świátło. A ná oſtátek, dniá od Narodzenia Páná IEZVSOWEGO przybywa, toć y tym znáć ſię dáie, że kiedy od tąd dźień dłużſzy, słońce ránicy weſzło, áby ſię Słońcu nieſtworzonemu pokłoniło, ſwoie iemu *homagium* oddáło. Słońce náſze, rozum náſz, wola, ſerce, duſzá niechay upada u łásłeczek IEZVSOWYCH, áby wſzelkie ich ćiemnośći roſpędzone były.

V.

GWiazdá prowádząca do Páná IEZUSA Krolow, y tych do ukłonu Pánu IEZVSOWI przyprowadźiłá, y z tych zátrwożyła, mowi Auguſtyn Swięty: *Vt & adoraretur à Magis, ut & timeretur à malis.* Tenći to ieſt záwſze dwoiáki, łáſki Bożey pobudzáiącey nas do dobrego, pożytek, że y ſtráſzy, y do ufnośći w miłośierdźiu Boſkim pobudza, ſtráſzy piekłem, ſtráſzy ſądem, ſtráſzy karániē wiecznym. Cieſzy z drugiey ſtrony miłośierdźiem Boſkim prowádźi do ufnośći w nim. Tákieyże ſobie záwſze gwiazdy życzmy, y ſtráſzącey, y ćieſzącey. *Beatus vir, qui timet Dominum, cùm timore & tremore ſalutem veſtram operamini, &c.*

VI.

WRacáiąc ſię do drogi ćierpliwośći do Niebá prowádzącey, to oſobliwie w niey nas pomnoży, kiedy tym rzeczom ktorē nas trapią, damy, obraz Oſoby Boſkiey, Oſoby Páná IEZVSA. Klimákus świątobliwy, obiegał puſtelnicze Kláſztory, áby ſię w nich przypátrzył doſkonálſzym cnotom. W iednym Kláſztorze będąc u ſtołu, rzecze mu Przełożony. Chceſz widźieć iáką w náſzych pod czás obiádu cnotę? z duſze rad práwi, po tom tu przybyłē. Skinie tedy ná iednego z Oycow ſtáruſzká lat 80. maiącego, á w Zakonie 48. będącego, poſpieſzy ow, y ktory dopiero śiadł wźiąć máluczki pośiłek, porzući noż, łyżkę, przypádnie do nog Przełożonego, poklęknie, czekáiąc co mu roſkaże, klęczy tedy, pátrzy, czeka, á Przełożony iákby go nie widźiał, z gośćiem ſię zábawia, obiad umyślnie do dwu godźin przedłużony, ow ſtárzec czeka. Klimákus, (mowi Hiſtorya,) áni śmiał od wſtydu y politowánia, oczu kniemu obroćić, po wſzytkim dopiero mu rzecze Stárſzy. Idź do Kośćioła! znowu! *Expectans expectavi Dominum, & intendit*

 mihi,

mihi. Czekáiąc czekałem Páná, á przybył mi ná rátunek, Klimákus po obiedźie pilnie myślił, iákoby śię z owym ſtárcem obaczył, gdy tedy byli ná rekreácyi, zbliżył śię mowiąc poſępnie do niego. Oycze moy coś ná ten czás myślił ták długo czekáiąc? przyobloglem práwi Stárſzego mego w Oſobę P. IEZVSA, y właśnie iákobym przed nim klęczał wyznawałem winy ſwoie, to to ieſt, temu wſzytkiemu co nas trapi dáć Obraz Zbáwićielá woli Boſkiey, &c.

z Zywotow Swietych.

JAk wielkie ſą pożytki y dobrá świętey miłośći, przyiáźni ſzczerey, prawdźiwey Boſkiey; pokázuią dźiśieyśi Swięći Polieuktus, y Neárchus, w wielkiey z ſobą przyiáźni y miłośći żyiący. Z tych Neárchus był Chrześćiáninem, á Polieuktus pogáninem, kiedy tedy w onym mieśćie ogłoſzony był wyrok ná Chrześćiány, áby ich tráćić, pocznie śię Neárchus bárdzo ſmućić; Spytány od Polieuktá, czemu? odpowie. Widzę, że śię przyiaźń náſzá z kończy prętko, z turbuie śię ow, com rzecze záwinił? odpowie Neárchus, iam Chrześćiáńin, umrzeć zá Chryſtuſa muſzę, á ćiebie zoſtáwię. A tu Polieuktus. Uchoway Boże. Chcę y ia z tobą w teyże przyiáźni umrzeć, y mnie Chryſtus ſmákuie, y ſtáło śię, obádwáy krew rozlali, &c. O wielki pożytek przyiáźni dobrey, świętey, &c. O tákąſz śię ſtáraymy, &c.

Ná Sobotę podczás Trzech Krolow.

POkornemu we dwoynaſob doſtáie śię czego prágnie. Krolowie tylko iednego dźiećięćiá ſzukáli: gdźie ieſt ktory śię národźił? áz co, *Invenerunt Puerum cum Matre*, ználeźli y dźiećię y Mátkę iego. Acház Krol niechćiał domagáć śię znáku cudu, *Pete tibi ſignum. Non petam*, czynił to z pokory, áż mu opowiádáią: Oto Pánná pocznie y porodźi Syná, pokorá zyſkuie, pokornemu śię więcey doſtáie.

II.

ZE wſchodu, z dáleka przyſzli Krolowie, kłániáiąc śię Pánu IEZVSOWI, drogá dáleka, źimá nie odſtráſzyłá ich. Nam náuká

żebyſmy

żebyśmy się nigdy nie lenili náwiedźić Páná IEZUSA, pokłonić mu się w Kośćiele, wstáć ráno, źimnà, niewczásu nie bać się, miłośćią ku niemu zágrzewáć się. &c.

III.

SZczęśliwa pokorá z ktorą kto przed Bogiem stawa, dwoiáko więcey z nią otrzymuie niżeli prośi. Trzey Krolowie sámego tylko P. IEZVSA szukáli, o nim się sámym pytáli, iego gwiazdę ná wschodźie widźieli, á iednák nie sámego tylko IEZVSA náleźli, ále y Nayświętszą Mátkę iego, *Invenerunt Puerum cum MARIA Matre ejus.* Zkąd ich to potkáło szczęśćie? że więcey niżeli szukáli ználeźli? z pokory, z uniżonośći ich z ktorą się sláwili, *Procidentes adoraverunt*, pokorá dwoiáko więcey otrzymuie. Chcąc Pan Bog Achásá Krolá choruiącego ćięszko, upewnić o zdrowiu iego, każe mu ná to prośić sobie o znák lub ná wysokośći Niebá, lub na głębokośći piekłá, *Pete tibi signum à Domino Deo tuo, sive in profundum inferni, sive in excelsum supra.* Ná to Achász odezwie się z pokorą, *Non petam & non tentabo Dominum*, Nie śmiem o to prosić, nie godźienem. Ták z Doktorow śś. ieden tego ieſt zdánia, że to prawdźiwa byłá tego Krolá pokorá, y o swoiey podłośći rozumienie, dla tego nieśmiał prośić, *Non petam.* Coż zátym? *Propter hoc dedit Dominus ipse signum*, sam Pan znák dáie, á znák dwoiáki, y z wysoká Niebieski, y z głębokośći niski, *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium* Dwoch nátur Naywyższey iedney, bo Boskiey, nayniższey drugiey, bo ludzkiey ziednoczenie w żywoćie Pánny Nayświętszey. Z pokory nieśmieiącemu prośić o ieden znák, dáią dwoiáki. Chcemy sowito co od P. BOGA otrzymáć, prośmy z pokorą odzywáiąc się, nie godźienem ći ia Pánie otrzymáć, wiem y znam do śiebie, żem nic u ćiebie nie zásłużył, w dobroći tylko twoiey ieſt moiá ufność, nádźieiá w zasługách Męki IEZUSOWEY. Nayświętszey iego Matki, &c.

IV.

O Cudách Národzonego P. IEZVSA mowiąc, godźi się y o tym powiedźieć, co się stáło zá czásow Fránćiszká Swiętego. Ten Swięty z wielkiey miłośći ku P. IEZVSOWI národzonemu, chćiał iáko naywyráźniey repræzentowáć národzenie iego, otrzymawszy

wſzy tedy ná to pozwolenie od Oycá Swiętego, ná tey, gdźie ſię ná ten czás w oſobnośći báwił, puſtyni, wyſtawił ſtáienkę, żłobek, w nim dźiećiątko, Nayświętſzą Pannę, Iozefa Swiętego, osłá, wołu, páſtuſzkow, iednym słowẽ, iasłká iáko teraz iego ſynowie czynią. Záprośił ná to zewſząd ludu poſpolitẽ, tam śpiewał, ále y Mſze S. tám ſię odpráwowáły, á on do ludu miał dźiwnie nabożne Kazánie, ſkoro ſię ſkończyłá ceremonia, ieden nabożny ktory przedtym żołnierſką służył, á potym ſię ná służbę Bożą oddał, widźiał właśnie żywe Dźiećiątko P. Iezvsa, á Fránćiſzek S. ie powija, cáłuie, grzeie, &c. Wyznał to &c. O day Boże ták pożytecznego o tey táiemnicy nam rozmyślánia!

V.

CO ieſt oſobliwey godno uwagi w Táiemnicy Trzech Krolow. Ze z dálekich bárdzo wybrawſzy ſię kráiow, do P. Iezvsa, drogę tę zá dni 13. odpráwili. Muśi być oſobliwa przyczyná, tego poſpiechu. Iedni mowią, że to rączy poiazd ſpráwił. Inni á prawdźiwiey, że ſię ſpieſząc, nie doſypiáli, nocą nárabiáli, źimná, niewczáſy, nic ich nie zátrzymywáły, bo ſię do P. Iezvsa ſpieſzyli. To táka ſkwápliwość byłá w pierwſzych Kátolikách. A teraz, czy toż ſię dźieie? Rzecze kto, iádą y teraz ludźie po cáłey nocy, iádą ná Niedźielę do Miáſtá z iedney ſtrony ze zbożem, z drugiey, z piwem, z trzeciey że drwámi, owdźie z śiánem, &c. ále to nie do P. Iezvsa, do Kośćiołá nie nápędźiſz, ledá przeſzkodá, źimno, dálekość choć nie wielka przeſzkadza: śiedzą cáły dźień ludźie w kramách przy towárách choć źimno trząſkące, mrozy, ále to nie przy Pánu Iezuśie, z Kośćiołá iáko nayprędzey, iak opárzeni ućiekamy. Nie gáni ſię ſtárania o pożywienie, ále to tylko ſię mowi, że trzebáby więcey ſtárania o Bogá, o Niebo, o zbáwienie duſzy ſwoiey.

VI.

Z Tego co ſię námieniło wczorá, mogłby kto mowić. To ia Oſobę P. Iezusa mogę dáć człowiekowi dobremu od ktorego co ćierpię, iáko to ten wczoráyſzy ſtárzec, á nuż będźie iaki wiśieć, hultay, co mi dokuczy, á iáko ná tákie przywdźiaćObraz Boſki, Obraz P. Iezvsa? Ná to ia nie odpowiádã tylko dwá przykłády

przywo-

przywodzę z Pismá S. co gorszego mogło bydź nád owego Semei, co złorzeczył Dawidowi? Dworzánom z dał się ták zły iáko pieś z dechły, á Dawid Boską Osobę Páná w nim widźiał, mowiąc, Pan przez niego rozkázał mnie złorzeczyć. Nie może bydź nic gorszego nád szátána, á przećię Iob S. y wtym P. Bogá doyzrał Szátan mu wszytko odebrał, szátan, woły, wielbłądy porozganiał, Szátąn budynki poobalał, dźieći iego pobił. A Iob Szátanowi, to przyznał? nie: ále mowił, *Dominus abstulit*. Otosz y wzłych ludźiách kogo vpátrowáć náuczmy się? &c, &c.

VII.

GDy się w Ierozolimie Krolá y innych ludźi pytáli Krolowie o Pánu Iezuśie, gwiázdá im zniknełá. Czemu? Bo się gdźie indźiey ná pytánie událi. Gdy się kto ná P. Bogá spuśći w nim cále swoię nádźieię położy, on go też rátuie, on broni, iáko więc żydow do Kośćiołá o mil kilkánaśćie kilkádźieśiąt idących, domow, bronił, strzegł. Skoro kto od opieki y stáránia Boskiego się oddáli, P. Bog mu też śiebie vbliża.

Z Zywotá S. Páwłá Pustelniká.

PVnkt 1 Vważ przedźiwną opátrzność Boską około Swiętego Páwłá ktorego wlat pietnáśćie boiaźń prześládowánia Decciuszá Cesarzá wygnáłá z Miástá y záprowádźiłá ná Pusczą, gdźie w wielkiey surowośći y ostrośći w przedźiwnych áktách miłośći Bożey ná ządnym dniu máiących się obiáwić więcey niż sto lat przetrwał. Pochwal dobroć P. Bogá zá wielkiego tego Swiętego, zá śiebie też podźiękuy y zá opátrzność koło śiebie.

Punkt 2, Vważ powtore tęż prowidencyą Boską około żywienia Swiętego Páwła, ktoremu przez lat 60. Kruk po połowicy bułki chlebá przylátuiąc nośił. O Boże! iáką maż pieczą o swoich Swiętych, mászy o grzesznych, ia tákim iezdem, mnie nie puł bochenká, ále ták wiele vdźielasz. O bądź że po tyśiąc kroć błogosłáwiony! &c.

Punkt 3. Po śmierći widźiána byłá duszá świętego Páwłá niesiona do Niebá. O iáko się nágrodźiły prace świętemu, będźiesz że też twey duszy táka tranzlácya? &c.

Druga.

Z Páwłá świętego Pustelniká te náuki ſą ná dźień dźiśieyſzy. *Pierwſza* że ſię w Małżeńſtwie mieſzkáiący ludźie ſtáráć máią o to, żeby iedno dla drugiego puſtelnikiem nie zoſtawáło. Ten Páweł ś. poiął żonę ále bárdzo niedobrą, przykrzey mu z nią było mieſzkáć, niżeli iáko mowi Piſmo ś. z Niedźwiedźiámi, Lwámi, ná puſczy, y dla tego z temi bydź bárdźiey woląc, opuśćił ią, á nápuſcza poſzedł, zoſtał Puſtelnikiem. Wiele podobnych w Małżeńſtwách bywa ná puſtynią prágnienia, przykrząc ſobie iedno dla złośći drugiego, vſtáwicznie do opuſzczenia, do oddalenia ſię tęſkni, woła, o day Boże z tobą ſię iák nayprędzey rozſtáć! Niech to w pilney máią vwadze Małżonkowie, ráchuiąc ſię ſámi z ſobą, czy ſię ia ták nie náprzykrzam przyiaćielowi memu? że dla mnie prágnie ſię zemną rozſtáć, nie miłe mu pożyćie, pomieſzkánie ze mną, á z tąd ſię obaczyć, popráwić, poſkromić, áby weſpoł *dies iucundos* przy boiáźni Bożey *ducere* ſię doſtawáło.

Náuká 2. Iáko komu ſię da bieda we znaki w domu, v ludźi ćierpliwiey ią znośi. Pawłá ś. gdy ſię ná puſtynią vdał do S. Antoniego niezmiernie twárdo tráktował, tenże pięć dni go trzymał przed celą ſwoią nie iedzącego, nim go do śiebie przypuśćił, potym robotámi, nieſpániem, vmartwieniámi rożnemi go probował. Wſzytko to ćierpliwie znośił, czemu? bo owá domowa biedá, ze złą żoną ćierpliwym go v ludźi vczyniłá. Ná toć to máią reſpektowáć Rodźicy, náprzykład, niepieśćić ſię w domu z dźiećmi ſwemi, żeby potym v ludźi nie ćięſzko im było znośić niewygody, niewczáſy, iak to ná woynie, ná służbie, &c.

Náuka 3. Pokorá, y posłuſzeńſtwo ieſt wielkiey zasługi przed P. Bogiem. Przez pokorę y posłuſzeńſtwo, ten Paweł ś. do tákiey był przyſzedł doſkonáłośći, że gdy do Antoniego świętego przyprowádzony był ieden od czártá opętány, odesłał go do Pawłá, ktory Exorcyſmow innych nád nim niezáżywał krom pokory, wołaiąc ná czártá; wynidz Antoni każe, wynidź Antoni każe, nie mowił ia roſkázuię, ia ćie przymuſzam &c. &c. Y ták pokorá czártá wygnáłá, Stárayumy ſię o tę cnotę, &c.

Trzećia

Trzecia.

PRzedźiwny iest Pan Bog w prowádzeniu świętych do służby swoiey. Páwłá świętego chcąc ták wielkim świętym mieć ná Pustiniy przodkiem wszytkich Pustelnikow, przepuśćił nań boiaźń, Męczęństwá, że vćiekł z świátá, á z ąd pustelniczy obrał sobie żywot. *Powtore*, gdy na poczatku często się do swoich powrácáł, to iest, do śiostry y szwágrá swe°, ieszcze się nie cále ná ow ostry żywot rezolwowawszy, szwágier on boiąc się áby się cá le do świátá nie powroćił y máiętnośći mu z śiostrą dánych názad nie odebrał, począł przemyśláć o zdrowiu iego, postrzegł tego święty, dla tego tym więcey porzućił świát, wszystko to sprá wá Boska, zá co dźiękowáć mamy ták koło tego świętego, iáko y nas y wszytkich, &c.

Czwarta.

Z Páwłá świętego pierwszego y wielkiego Pustelniká náuczmy się dźiśia.

Naprzod Iáko częstokroć świát gniewáiący się ná człowieká, iest ięmu pożyteczniey szy niżeli pochlebiáiący. Páweł ś. ten w lat 15. odumárły będąc od Rodźicow, máiąc tylko iedyną śiostrę dźiedźictwo zás niemáłe, wydał ia zá mąż, o sobie zás myśląc, że był Kátholikiem, boiąc się srogich mąk, ktoremi ná ten czás Decius Cesarz Chrześćian mordował, umyślił oddalić się od świátá ná Pustynią: nie ufaiąc iednák sobie, áż probuiąc się często powrácał do domu szwágrá swego y śiostry, ieszcze y ná świát zápátruiąc się, áż ći miły szwágierek á podobno y z śiostrzyczką poczną o nim myślić, iákoby go pozbyć, dowiedźiał się, że potáiemnie chcą go odnieść do Tyráná o Wiárę święta, żeby ták vmęczony został, á oni cáłą máietność otrzymali : postrzegszy cále Páweł ś. onę y swoich niechęć y Deciuszá prześládowánie, iák się wźiął ná głęboką pustynią, ták się iuż więcey niewroćił ná świát. Oto, iáko mu się dobrze nádał świat nań się gniewáiący, gdyby był szwágier z nim się pieśćił, wygody wczásy wszelkie mu obmyślał, podobnoby był w domu się zákochał, áni ták

wielkim cudownym sługą Bożym byłby niezostał. Wielu iest co się ztym przechwalaią, że máią ludźi do śiebie, że się ich accommoduią vrodźie &c. áż też z tąd bywa niebespieczeństwo grzechu, obráży Boskiey lepieyby podobno ináczey, &c.

Náuká 2. Kto się z Pánem Bogiem złączy, nie tęskno go, nie przykromu, lat 98. Páwel ś. ná puszczy przemieszkał człowieká nigdy niewidząc, z nikim niekonwersuiąc, podobnaż to? Podobna! Bo z Bogiem złączonemu wszystko było do smáku, vkontentowánia, ná samym iednym Bogu. Ludźie inni tęsknią do konwersácyi, do kart, do zabáwek świátowych: czemu? bo z Pánem Bogiem nie są złączeni, tęskno ich &c.

Náuká 3. Iáko ná spráwiedliwych Pan Bog przepuszcza nie doskonáłośći, á to po wielekroć z pożytkiem większym. Antoni święty nierychło po Páwle ś. przyszedszy ná tęż pustinią, mieszkał w niey przez czás niemáły w wielkiey świątobliwośći. Czásu pewnego przyszła ná niego myśl táka, ieżeli też kto iemu był ná puszczy w świątobliwośći w ostrośći żywotá podobny? gdy w tey myśli trwa, áż się stánie głos do niego szukay Antoni w teyże puszczy doskonálszego nád śiebie. Porwie się ná ten głos, szukał długo y nálazł tego to Páwłá, znim się poznał, powitał, vćieszył. Myśl tá Antoniego zdáłá się pewnie niedoskonáła, rozumieć o sobie że nie mász lepszego. A iednák ná co wyszłá? Swiętego Páwłá objáwiłá, ták wielki skarb zakryty wroley odkryłá. Oto ták szczęśliwi są święći Boży, że y defekty ich ná dobre wychodzą, czego my grześni sobie nie obiecuiąc słusznie pośćić mamy, ábyśmy ná pokusy nieprzychodźili

Náuka 4. Iáko Prowidencya Boska tylo zdobr doczesnych káżdemu náznácza ilo mu potrzebá. Przez lat 60 Páwłowi S. przez Kruká Pan Bog puł bułki chlebá przysełał. Skoro do niego Antoni S. przyszedł y z łobą przy zrzodełku do pośiłku vśiedli przylećiał Kruk z cáłym bochenkiem, że ná połowie dosyć było iednemu, po połowie przysełał Pan Bog: że trzebá było dla dwuch cáłey bułki, cáłą obmyślił. Nie ieden vtyskuie, á ten ma ták wiele, á ia nie, snać że támtemu więcey potrzebá, więcey też dáno, á przynamniey tego chcą po nim, áby drugim niemáiącym

iącym udźielał, tobie záś tylo dáno, iloć iest doiyć, chybá że twoiá chćiwość chce więcey.

Ná ostatek. Iáko się káżdy powinien stáráć nie zásmućić bliźniego. Naćieszywszy się y P. BOGA náchwaliwszy Páweł z Antonim, widząc że czás się iego śmierći przybliża, rzecze do Antoniego, masz płascz Athánázego świętego v siebie, proszę ćię, przynieśmi go, ná okryćie ćiáła mego. Páweł święty kontent był z swoiey z Pálmowego liśćia sukny, ále niechcąc zásmućić Antoniego śmierćią swoią po poznániu świeżym, wypráwił go vmyślnie, iákoż ták, powroćiwszy zastał go nieżyiącego &c. O ták ći ma káżdy się stáráć żyiąc z drugiemi, nie zásmucáć bliźniego, iáko to w Małżeństwie iedno drugiego, dźiátki Rodźicow, sąsiad sąsiádá &c.

Ná Niedźiele I. po trzech Królách.

W Szukániu P. IEZUSA y łáski iego wszelkich sposobow stáránia przykłádáć potrzebá. Dáie tego przykład szukánia z siebie Nayświętsza PANNA, ktora Dźiećięćiá swego z táką pilnośćią szukáłá, że żadnego mieysca kompániy nieopuszczáiąc, *requirebat eum inter notos & cognatos*, ták długo áż ználázła. Tákiego stáránia y pilnośći nam tákże potrzeba w szukániu BOGA y łáski iego: *si quaritis quaerite* mowi Izáiasz, ieżeli szukaćie? szukayćie pilnie, skwápliwie, vsilnie, máłym niedbáłym niekontentuiąc się stárániem nabożeństwá. Toć iest, czego sam potrzebuie Zbáwićiel, kiedy powiedźiał, że *nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, nikt pochodni zápaloney nie kładźie pod korcem, iákoby dáiąc znáć; że korcem nikt nie powinien mierzyć swego nabożenstwá. To iest, stáráć się powinien o iáko naywięcey cnot, Swiętych áktow, o przymnożenie świątobliwośći o przyczynienie sobie dobrych vczynkow. Vważáiąc godność Osoby Boskiey y Niebá, że dla niego siłá prácowáć potrzebá. Ale o szukániu P. IEZUSA y łáski iego máiąc Mágdálená pámiątkę iego iáko szukáłá Zbáwićielá, náprzod o odwáleniu kámieniá od grobu w ktorym Pan IEZUS leżał pilnie się náradzáłá, do tegoż grobu raz

y drugi y dźiesiąty zágladáłá, wybiegáiąc od grobu płákáłá y ták długo śię krzątáłá, áż tego ktorego szukáłá náłázła. Toż ći właśnie y wszytkim czynić potrzebá: naprzod oddaláć od śiebie przeszkody wszelkie, ktore są iák kámienie záwaláiące przystęp Pánu Iezusowi. *Powtore*, często zágladáć w grob serca swego, czy w nim iest Pan Iezus? Wychodźić *ad extra* zápátruiąc się ná drugich cnoty y z nich sobie przybieráć co się P. Bogu podoba, płákáć przytym zá grzechy.

II.

ODpráwuie się dźiśia pámiatká taiemnice piątey Rożáńcá S. Náleźienia P. Iezusa między Doktorámi w Kośćiele. Z kąd pierwsza náuká dla Rodzicow, áby dźiatki swoie kiedy do rozumu przychodzą prowádźili do Kośćiołá, ná náuki z báwienne, ná kathechismy, ná nabożeństwá, do czego dałá z śiebie przykład Pánná Nayświętsza, kiedy, lub obligacyi nie było dźiatki z prowadzáć ná Vroczystośći, ktorych było trzy dorocznych, do Kośćiołá wielkiego Sálámonowego, oná przećię swoie Dźiećię P. Iezusa przyprowádźiłá. Nauká Rodźicom náuká y dźiatkom do rozumu przychodzącym, żeby się przykładem P. Iezusa mieli do Kośćiołá, do nabożeństwá, do P. Boga &c.

Nauká 2. Iáko nas nie ma bydź tęskno w Kośćiele. Przez 7. dńi trwáło to nabożeństwo, po ktorym co żywo do domow powracáło, iáko to y Iozef S. y Nayświętsza P. ále P. IEzus *remansit* został nadłużey, snać mu się nieprzykrzyło w Kośćiele, choć młodźiuchne było pácholę, niespieszyło do domu. Bo Kośćioł y niego był domé przedwiecznego Oycá. Toć iest z czego się wielom záwstydźić potrzebá. Przykro im bydź dłużey w Kośćiele, przykra Msza przydłuższa, Kazánie, Nieszpor, &c. w stárych Chrześćianách byłá tá gorącość nabożeństwá, że lekt, czytánych Mszy nieználi, śpiewánych z Psalmámi, z Pieśniámi, słucháli &c.

Nauka 3. Iako niesłusznie Heretycy winną czynią Nayświętszą Pannę z gubienia P. Iezusa, iákoby to niepilna byłá około niego &c. álec bynamniey winná nie iest, bo Pan Iezus będąc oraz y Bogiem, czynił dźiełá Oycá swego Niebieskiego, iáko to sam powiedźiał. *Powtore* że osobno powrácáli Męszczyzny, osobno

bno białogłowy, rozumiáłá tedy Nayświętsza PANNA że P. IEZUS przy Iozefie, Iozef rozumiał że przy Nayświętszey PANNIE, dopiero wieczor z szedszy się obaczyli, że niemász Dźiećięćiá. Rozumieli tákże że go ktore z pokrewnych wźięło, bo dźiwnie miluchne było páchołę Pan IEZUS. Niewinna zátym Nayświętsza PANNA, oni winni, á my zákochaymy się w P. IEZUSIE &c.

III.

NIedźiela tá między oktawą trzech Krolow przypadáiąca, stáwia nam táiemnicę ználeźienia między Doktorámi P. IEZUSA od Nayświętszey PANNY y Iozefá S. z tą náuką, ábyśmy BOGA y łáski iego szukali, y o nię się wszelkimi tytułámi y sposobámi stárali, nie przestáiąc áż z naydźiemy. Tey álbowiem pilnośći zażyli MARYA y Iozef szukáiąc, biegáiąc, pytáiąc się. *Requirebant eum inter cognatos & notos*, nieprzestáli szukáć áż ználezli. Zbáwićiel nágánę dáiąc Zydom, Phárizeuszom, że oni w służbie Bożey miárę zakładaiąc, wedle obrządkow Ceremonij swoich nic nád to nieczynili, tych słow do nich vżywa. A kto to świece zápala, y zápaliwszy ią kłádźie pod korzec? *Nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, kłádąći świece pod korzeć, ktorzy zákłádáią granice nabożeństwu swoiemu, dobrym vczynkom nieprzyczyniáiąc nic *ex super erogatis operibus*, mowiąc: dosyć że to na mnie &c, godźien iest záprawdę Pan Bog; Niebo, wieczna vbłogosłáwiona nagrodá, áby nie pod miárą iáką szczupłą, ále co można naywięcey robilimy, prácowáli, zásługowáli

Oná w Ewangeliy S. białogłowá grosz zgubiwszy, świecę zápaliwszy nie kłádłá iey pod korzec; szukáłá, dom vmiecáłá, prácowáłá, áż ználazłá *Inveni drachmam quæ perierat*. Y pásterz zgubioney owieczki szukał z pilnośćią. Mágdáleny od szukánia P. IEZUSA po śmierći ni wielkość kámieniá grobowego, ni żadna trudność nie odráźiłá, szukáłá, biegáłá, płákáłá áż ználazłá, Násláduymy, &c.

IV.

KRolowie idąc zá gwiazdą, ná gwiazdę pátrzyli, przez nię ku P. BOGU myśl swoię podnośili, przyszedszy do Ierozolimy muśieli się wdáć wrzecz z Herodem y z innemi, á zátym y od

gwiaz

gwiazdy y podobno złączenia śię przez myśl z Niebem odstapili. Ale vwolniwszy śię od Pałacu znowu y oczy y serce ku Niebu podnieśli. *Nauka z tąd*, á byśmy my co raz śię sercem y myślą ku Niebu y Bogu podnośili. Muśi to bydź że śię przyidźie y z tym y z owym zabáwić, rozerwáć śię gospodárstwem, to prácámi, to zabáwámi, przy ktorych myśl o Pánu Bogu vstaie, ále nágradzáć śię powinno od owego śie vwolniwszy znowu myślą áffektem do P. Boga.

V.

VWażáć mamy, iáko Panna Nayświętsza z Iozefem S. opuszczáią dom swoy, nieboią śię niebeśpieczeństwá w drodze idąc do Kośćiołá. Nauká nam z tąd: ábyśmy wiedźieli, iż osobliwie Pan Bog strzeże domow, tych gospodarzow, gospodyń co rádźi bywáią w Kośćiele, pod ow czás niemáią szkody w gospodárstwie, w gmáchu, żysku &c.

VI.

CVdá wielkie y rozmáite stáły śię przy národzeniu P. Iezusowym, dla ktorych cudowne iest národzenie iego, ále, cudownieyszy sam ten, ktory śię národźił, á to w podrastáiącym wieku, opisáłá to krotkiemi słowy dźisieysza Ewángelia święta, *erat subditus illis*, był Rodźicom swoim poddány, to iest, posłuszny. O cudowne posłuszeństwo! większy mnieyszym, godnieyszy podleyszym, Bog ludźiom, Pan Niebá y Ziemie vbogiemu Rzemieślnikowi cieśli. Był posłuszny około lát dźieśiąći, 18. 24. y 30. około ktorego czásu synowie zwykli więc bywáć krnąbrnemi, niepowolnemi Rodźicom swoim, był posłuszny, słucháiący rozkázuiącym sobie podłe wyrządzáć vsługi, iżbę vmietáć, wodę nośić á luboć snáć Rodźicy Iozef y Márya nie śmieli mu tego roskázowáć, on sam tego śię domagał, prośił, chcąc ták żyć w owym domu iáko żyia nayśćisleysi zakonnicy pod przełożonemi swemi. Vczmy śię tákowego posłuszenstwá poddáni przełożonym, dźiatki Rodźicom, czeladká Pánom swoim, &c.

VII.

ZGubili Páná Iezusa Rodźicy iego, kiedy w stępuiąc do Ieruzalem czy z stępuiąc. W tęn czás człek gubi P. Iezusa kiedy

descendit

descendit z ſtępuie od nabożeńſtwá ſwego od zwyczáiow świątobliwych, od gorącośći w nabożeńſtwie &c. *quia tepidus es* żeś oſtygł, żeś zleniał niebędźieſz mnie miał więcey v siebie mowi Pan Bog. Nieuſtępuymy, trzymáymy śię *in seruon. incepto &c. &c.*

VIII.

CO mamy czynić potym, kiedy w tych co nam dokuczáią vpátrzemy P. BOGA to co więc ná przykład czyni Páni, ktora odchodząc ráno, rozkaże dźiewce, áby w piecu niezápalálá áz ná noc: tym czáſem Pan prędzey powroći z Kośćiołá, á widząc że źimno ná dworze káże zápalić, y odeydźie potym, gdźie. powroći Páni, obaczy że śię pali. dym w izbie, pocznie záraz gniewáć śię, łáiáć To ia tey beſtyi nie kazáłá, á oná przećię ſwe, w nidźie oná do izby dopieroſz ná nię, czemuś zápaliłá. dźiewká rzecze Pan kazał. tylko to vsłyſzy, Páni miánowićie dobra y kocháiąca Męża, záraz vſpokoi śię: vſpokoi śię tym tylko że Pan kazał. Otoż też y my tylko co vważemy w czym bydź wola Boża, záraz śię vſpakaymy. vmrze owo dźiećie kochane Rodźicow? to ná kuchárki, piáſtunki, te to wiśielnice uſuneły &c. Ey pomyśl żeto Pan kazał, vmrzeć Przyiaćiel, to to winni, to z draycá Cyrulik krew puśćił &c. Ey pomyśl że to Bog chćiał. Vrázonym śię od kogo kto ſadźi, to zábić vłáia, obćiąć, płucámi gębę obić. Ey doyrzyi tylko że to *Dominus praecepit vt malediceret tibi*, á záraz vſpakaiay śię. Dworzánie Dawidowi ná Semej, zábić tego pſá z dechłego! áż vsłyſzawſzy od Dawidá, Pan kazał, záraz vmilkli: toż y my czyńmy &c.

IX.

IEſt dźiśieyſza pámiątká oſobliwey táiemnicyználeźienia Páná IEZUSA. Albo li też to komu może zginąć Pan IEZUS, oto ták że może, á kiedy? zginął dźiśia w święto, w Niedźielę. A w święto było, miałby być niezginiony, ále náleźiony? To prawdá, przećięſz ták śię ſtáło, iż podczás wielkonocnego święta ná ktore był od Nayświętſzey Pánny przyprowádzony zginął. Nam ći to grzeſznym do zrozumienia, ktorzy ieżeli kiedy, w święto w niedźielę naywięcey P. IEZUSA y łaſkę iego tráćiemy; w święto śię vpić, w święto zálotámi báwić, w święto tańce, gry, bánkiety,

w swięto przedáć kupić, oszukáć: coſz zátym idźie; oto wedle zdánia niektorych dwoiáko ćiężey grzeſzą ći, co w święto ná przykład vpije ſię, niż co w powſzednie dni, álbo przynamniey okoliczność tá dniá przyczynia złośći grzechowey. Iáko albowiem w święto w Niedźielę kto ieſt dobry święty, lepſzym świętſzym ſpráwiedliwſzym bydź powinien: ták grzeſzny ieżeli w dźień powſzedni grzeſzy, w święto przynamniey miałby ſię wſtrzymywáć. w ſtárym Kośćiele w powſzedni dźień Báránká ofiárowáno iednego. w Szábát, w święto dwuch, iákoby owę dając náukę. *Qui ſanctus eſt* w święto *ſanctificetur adhuc: Qui juſtus juſtificetur adhuc.*

z Zywotow Swietych.

ANiołom wielce ſą obowiązáni Kápłáni y wſzyſcy SAKRAMENTA święte przyimuiący, bo oni rátuią w vdźielániu ich, Márkowi świętemu Puſtelnikowi powiádał Mákáryus święty że Anioł záwſze podawał Nayświętſzy SAKRAMENT kiedy on drugich Kommonikował, y widźiał rękę, á doyzrzeć nikogo nie mogł. O záprawdę co temu świętemu wyświádczyli, pewnie y innym toſz czynią, pilnuią, ſtrzegą, z bieráią odrobinki, ſą iednym słowem w Bráctwie Nayświętſzego SAKRAMENTU: dźiękuymyſz im, prośmy, &c. &c.

Ná Poniedźiáłek po trzech Krolách

CO nas zá dobrodźieyſtwá y łáſki Boſkie potkáły przy Chrzćie świętym. Te ktore potkáły y P. IEZUSA, ktorego Chrztu táiemnicy dźiśiai ieſt pámiątká w Kośćiele świętym. Naprzod ſkoro Pan IEZUS ieſt Ochrzcony, Niebo ſię nád nim otworzyło, *cœli aperti ſunt.* Ták ći przy káżdego Chrzćie dźieie ſię, niebo ſię otwiera káżdemu, bo gdyby álbo dźićię Chrzeſt przyiąwſzy, dorosły Zyd, Turczyn, Pogánin Ochrzcony vmarł, zárazby do Niebá prośćiuśienko poſzedł. *Powtore* nád Ochrzconym Panem IEZUSEM Duch święty w poſtáći gołębicy ſię vnośił toż ſię dźieie y przy Chrzćie káżdego, Duch święty okrywa łáſką ſwoią, ſukienką nie-

ką niewinnośći, z tąd Kápłan mowi: *accipe vestem candidam*, weź szátę niewinnośći ábyś ią zániosł ná sąd ostáteczny *ante tribunal Christi*. Po *trzećie* odezwał się Oćiec Niebieski do Ochrzconego P. IEZUSA: *hic est Filius meus dilectus*, ten iest Syn moy ukocháný. Y Ochrzconego káżdego przybiera TROYCA Przenayświętsza zá Syná, zá Dźiedźicá Niebieskiego, á nie wielkiesz to prærogátywy; dźiękowáliśmy zá nie P. IEZUSOWI. Ile dźiatek niedochodźi do Chrztu tego, millionámi Turkow, Zydow, Pogánow, tego szczęśćia, tey łáski Bożey niemáiące.

II.

PRędźiuchno bárdzo Dźiećię IEZUS znika y oddala się od Człowieká, trzebágo bárdzo pilnowáć y strzedz. Ná pytánie Nayświętszey Pánny *Fili quid fecisti nobis hic* Synaczku cos nam to uczynił, szukáliśmy ćię z wielkim żalem? odpowiáda Pan IEZUS: ná coś ćie mnie szukáli? niewiedźieliśćie znać że ia dźiećiećiem, będąc prętko zniknąc z oczu mogę? ták to ieden z Doktorow świętych tłumáczy. Y záprawdę ták iest, ilo iuż rázow o zniknieniu dźiećięćiá słyszeliśmy z Bethleē do Názárethu, z támtąd do Ierozolimy, potym do Ægyptu, z Ægyptu potym do Názárethu, wczoráiszego dńiá słyszeliśmy, iáko zszedł z oczu Rodzicow, Y dla tey ći przyczyny Izáiasz Prorok w oney postulácyi Messyasza *Emitte Domine Agnum Dominatorem terræ &c. Isa: 16* nażywa go ptászkiem *Et erit quasi auis fugiens* wsádźi owo w klatkę, kánarká, słowiká, żywi go co naydelikátniey szemi pokarmámi, cukrem, źiołkámi, śpiewá ow, skacze, ále niech się tylko klatka otworzy, niech iáká dźiurká w klatce się uczyni, nátych miast kánárek, słowik, czyżyk vćieka, vchodźi. Tákći właśnie Dźiećię IEZUS, otworzy mu kto drzwiczki do sercá swego, przez ktore wpuśćić chce iáką złość, roskosz, skłonnosć nieporządną, wnet vchodźi Dźiećię IEZUS, ktore się dopiero w sercu czyim vrodźiło, dla tego że niedawno. Insza w owych doskonáłych, iácy są Zakonniey, w cnoćie, w świątobliwośći vfundowáni, ći iáko niełatwo otworzą do złego sercá swego, ták się też ták prętko z niego nieprzeniesie IEZUS, á dla tego pilnowác go potrzebá. Narodźił się niewątpię w sercu wielu teraz P. IEZUS,

ſtrzeſz że go káżdy, niedáy ſię temu wymykáć ptaſzkowi, *nisi auolans, &c.*

III.

TRzey Krolowie wybrawſzy ſię ná ſzukánie P. Iezusa, nie vśiedli, nie odpoczeli áż ználezli. *Nauká* że ták własnie potrzebá, y nam nie myślić o pokoiu, odpoczynku, poki tu żyiemy. Wiele ieſt kłopotow, to od poſtronnych, to od domowych; to człowiekowi od ſámego śiebie, z ſwych defektow niedoſkonáłośći; Chceſz bydz od tego wolnym, nie ieſt mieyſce po temu y czás, dopiero będźie pokoy, dopiero odpoczynek, kiedy P. Iezusa znáydźiemy, kiedy po śmierći z nim ſie złączemy w Niebie ná wieki.

IV.

WEdle zwyczáiu náwiedzánia trzy rázy do Ierozolimy, pośli też y Rodźicy P. Iezusa. Chwalebnych zwyczáiow nie opuſzczáć. Náuczaymy ſię, iáko to w dni święte, niekontentowáć ſię Mſzą czytáną, bydź y ná wielkiey, Kazániu, ofiarowáć ſię: zwyczáie dobre trzebá bráć przed ſię &c.

V.

CUdowny P. Iezus w posłuſzeńſtwie: *erat ſubditus illis*, bo mędrſzym ſam będąc słuchał y czynił to, co mu mniey wiádomi Rodźicy roſkázowáli. Wiele nieomylnie rzeczy było co Iezef święty rozkázował P. Iezusowi żeby álbo czynił álbo nie czynił, á tym czáſem ináczey wiedźiał Pan Iezus, czy czynić, czy zániechác potrzebá. Oto w wczoráyſzey Ewángelij świętey słyſzeliśmy iáko go vpominali że zoſtał w Kośćiele, że im zádał trudność w ſzukániu śiebie, á ono lepiey Pan Iezus wiedźiał co czynił, y dla tego rzekł, *neſciebatis*, niewiedźieliśćie com ia z woli Oycá moiego czynić powinien. A iednak że tak chćieli Iozef y Marya, vsłuchał, *deſcendit cum illis*, nie zá ſwoim ſzedł rozumem. Toć to ieſt co káże powinna w niżſzych powolność, że ſię rozumem ſwoim chcą rządźić, zda ſię im że lepiey: ináczey, beſpieczniey ſzá záwſze czudza wolą pełnić, á dopiero Boſką. Więc przykłádem Chrystusa Paná bądźmy po-

wolne-

wolnemi wſzytkim przełożonym, ſtárſzym, Rodźicom, Pánom, á oſobliwie Pánu Bogu.

VI.

ZGinął Pan Iezus dla tego ſnać, że Rodźicy zápomnieli go pilnowáć; ginie Iezus w ludźi że zápominàią co obiecáli ná ſpowiedźi popráwic ſię &c. &c. záprzał ſię Piotr Swięty P. Iezusa że zápomniał tego co mu przepowiedźiał P. Iezus, otymże záprzeniu ſtárzy Chrześćiánie piątnowáli ná ſercu ná pierśiách ſwoich P. Iezusa, Imię iego, áby záwſze nań pámiętáli &c &c.

VII.

V Trzech Krolow dźiśieyſzych, u iednego złoto, u drugiego kádzidło, u trzećiego mirchá, nie iednáko wſzyſcy, wſzyſcy przećię iednáko do P. Iezusa przyśli. Rozumieymy że ſię toſz między ludzmi dźieie, wſzytkich Pan Bog chcąc do śiebie pośćiągnąc, Krzyże ná nich przepuſzcza, ná iednych złote, ná drugich ſrebrne, ná drugich żeláżne, ołowiáne, iednych ćiągnie ſznurámi iedwabnemi, drugich poſtronkámi. Iednym słowem káżdy ma ſwoy Krzyż, tylko iáko Krolowie y Pánowie złoty, á przećię dokucza, Slachtá ſrebrny, Mieſzczánie żeláżny, Poddáni ołowiány, wſzędźie Krzyż tylko go ćierpieć potrzebá, á ćierpiąc iść do P. Iezusa &c.

VIII.

TRácą Páná Iezusa w święto y w Niedźielę ći ktorzy świąt y Niedźieli nie ſzánuią, nieſzánuią záś Rzemieślnicy, Robotnicy, Goſpodarze, Goſpodynie, ktorzy co mogli w dni powſzednie w czeſnie zrobić odkłádáią ná święta, ná Niedźiele: náprzykład: Rzemieślnik w Poniedźiáłek Czwartek pije, w kárczmie prześiedźi, á tym czáſem robotá leży. więc że ią trzebá ná święto wyſtáwić, to cáłą noc ſobotnim ſztychem robiąc nieſpać: do Południá ná wáſztáćie śiedźieć. Nieſzánuią świąt Pánowie, Goſpodarze, w święta gromádámi, roſporządzániem Goſpodárſtwá, przeſzkadzáiąc ſobie y drugim do nabożenſtwá, do Mſzy świętey słuchánia. Z Niebodulzny nieprzyiaćiel ták czyni, iáko z Dáwidem y iego Przodkiem Náthánem. Temu obiáwienie ſię ſtáło od-

ło odległemu ná ten czás od Ieruzalem o złych zamysłách ku Betſabei Dawidá, y o tym niebeśpieczeńſtwię w ktorym miał u-páść. Porwie ſię záraz Náthán, bieży co wſkok ná Dwor Krolewſki, áż ná drodze potka umárłego, nie żdało mu ſię opuſzczáć pogrzebu iego. Więc on prácuie ſzukáiąc rydlá, ludźi do pomocy, zábáwił ſię, omieſzkał, obiáwiono mu potym, iż iuż ſię ſtał grzech. Powroćił Prorok z niczym. Dobrać y to byłá zabáwá, ále lepſza owá ſię omieſzkáłá. Tákći nie złe czáſem będą y u dworu zábáwy goſpodárſkie, ále to fortel Szátáńſki, przez to czego lepſzego pozbáwić. Znaymy ſię ná tym pilnie, á we wſzytkim naprzod P. BOGA y chwały iego ſzukaymy. &c.

IX.

PVnkt 1. Podáie do uwagi Hiſtoryę o chrzćie Páná IEZVSOWYM gdy IAN Swięty ná puſzczy mieſzkáiąc Chrzćił do śiebie przychodzących chrztem pokuty świętey, przy wodách rzeki Iordanu. Przyſzedł też Pan IEZVS do niego chrztu proſząc, á Ian S. wſzytek zádumiáły. Ia práwi chrztu od ćiebie mam prágnąć! lecz IEZVS chćiał áby go ochrzćił. Uważ z tąd godność IANA Swiętego á z tąd wielką pokorę Páná IEZVSOWĄ.

Punkt 2. Uważ iáko Pan IEZVS poświęćił ná ten czás wodę áby służyłá do chrztu świętego, pátrz iáko wielkie ći uczynił dobrodźieyſtwo gdyć dał przyść do Sákrámentu chrztu świętego, iáko wiele Zydow, Turkow niechrzczonych, iák wiele dźiatek bez chrztu umieráiących, &c. podźiękui że przy dźiśieyſzym Swięćie. &c.

Punkt 3. Co ſię koło tego chrztu dźiało uważ: Niebo ſię naprzod otworzyło ná znák, że Chrzeſt Swięty niebo otwiera. *Powtore.* Głos Oycá Niebieſkiego, Ten ieſt Syn moy ukocháńy. *Potrzećie,* Duch Swięty w poſtaći gołębicy, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Edwárdá KrolàAngielſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy nauki.

Pierwſza. Iáko gdy im godnieyſze Pánu Bogu ná tym świećie służą oſoby, tym większa ieſt Bogu chwałá. Cieſzy ſię tym ſzczę-

ſćiem

śćiem Kośćioł Swięty z Edwardá Krolá Angielskiego, iáko udátnieyszy iest pierśćień złoty, gdy go dyáment drogi ozdabia, ták Kośćiołowi Swiętęmu większa ozdobá z osob zacnieyszych n świátá, iácy są Krolowie, Xiążętá dobrze P. Bogu służący, &c.

Náuká 2 Iáko kim się Pan Bog opieka, stánie mu zá naywiększą opiekę. Po śmierći Oycá swego Edwárdus zá nástąpieniem Duńczykowie ná Krolestwo Angielskie, gdy mu y Anglikowie sami rebellizowáli, Bráći iego stárszych pozábijáli, Matkę zá Tyránná wydáli, będąc ná wygnániu, udał się ná modlitwę do Páná Bogá repræzentuiąc mu ośierocenie swoie, ślub czyniąc ieżeli go P. Bog rátowáć będźie żyć do śmierći w czystośći, y grob Piotrá S. náwiedźić. Nie záwiodł się ná opiece Boskiey, pomárli ći ktorzy iego Krolestwo były opánowáli. Anglikowie go iáko dźiedźicá Krolestwá swego przyzwáli, śiedźiał y Pánował szczęśliwie, Bog stánął mu zá Oycá, zá Matkę, zá wszytko kiedy mu się oddał.

Náuká 3. Iáko ludźie świątobliwi okrywáią zwyczáynie drugich występki. W pokoiu Krolewskim Edwárdowym gdy się wczásował podskárbi, wyszedł niedowárszy skrzynie z pieniądzmi, obaczył to ieden z pokoiowych, á rozumieiąc że Krol spi, sam ieden będąc otworzy, weźmie spory worek, wynieśie co prędzey: prętko się znowu powroći, weźmie drugi, powroći po trzeći, dopiero Krol záwoła dosyć masz coś iuż wźiął, uchoć co prędzey nádchodźi Podskárbi, gdy przyszedł, obaczy szkodę, pocznie się turbowáć. Edwárdus rzecze, day pokoy, snać był potrzebny, á nam też będźie dosyć ná tym co zostáie. Oto cnotá wielka S.

Náuká 4. Stáraymy się ták nabożnie słucháć Mszey Swięty, żeby Elewácya byłá nam rewelácyą tego co nam y duszy nászey iest potrzebnego. Dniá iednego słucháiąc Mszy Swiętey Edwárdus pod czás Elewácyi rośmieie się. Konfident potym ieden spyta się przyczyny? odpowie: Krol Duński wybrał się był z wielką potęgą znowu Krolestwo moie áttákowáć, gdy iuż ná morze z woyskiem wśiádał przechodząc z okrętu iednego do drugiego wpadł w wodę y utonął, tá rewelácya stáłá mi się, gdy byłá Elewácya. Prośmy o podobne nas oświecenie w czymkolwiek go nam potrzebá.

Náuká

Náuká 5. Iáko niebeſpieczna przy fałśie przyśięgá. Godwinus nieiáki Pan wielki w Angliey wielkim był zdraycą lub potáiemnym: on ſprowádźił nieprzyiaćielá Duńczyká, on przyczyną zguby Bráćiy Edwárdá. Czáſu pewnego śiedźi u ſtołu z Krolem, áż z przytomnych ieden idąc potchnie ſię ná nogę, lecz ſię záraz drugą podeprze. Edwárdus z tey okázyey, toby mnie też podobna była podporá z Bráćiy, gdyby byli z wáſzey okázyi nie zginęli. Nátychmiaſt Godwinus, Krolu, iezelim ia winien przyśięgam niech ſię tym chlebá káwałkiem udawię, záraz chlebá połknął, ále go nie przełknął, umárł nagle.

Ná oſtátek. Náuczmy ſię, ilekroć podnoſzą Páná IEZVSA, záwſze go prośić, áby nam z Nayświętſzego SAKRAMENTV błogosławił. Tak kiedy Edwárdus Mſzy Swiętey słuchał, widźiał Páná IEZVSA, y z nim drugi Pan. á on mu z Nayświętſzey Hoſtiey błogosłáwił. &c. &c.

Druga.

PRzykład wielkich Krolow y Pánow kłániáiących ſię ukrzyżowánemu Chryſtuſowi iáko utwierdza Wiárę náſzę, ták nas pobudza, ábyſmy ſię bárdźiey w ukrzyżowánym kochali. Z tych záś Krolow ieſt dźiśieyſzy ieden Edwárdus Swięty Krol Angielſki, ktory y dźiwnie wielki w pokorze, bo ná rámionách ſwych ropiſtego chromeº kálekę nośił, y w czyſtośći, bo Małżonkę máiąc Pánieńſtwo záchował, w wzgárdźie pieniędzy, bo złodźieiá krádnącego z ćierpiał.

Trzećia.

OKtawá dźiśieyſza Trzech Krolow ſtáwia nam wielką táiemnicę Chrztu Páná IEZVSOWEGO, á oraz te zbáwienne náuki podáie.

Pierwſza. Iáko w poſpolitośći żyiąc ſtrzedz ſię potrzebá bydź ſingulárystą oſobnym nád drugich coś pokázuiącym. Ze zá czáſow Páná IEZVSA ſzło co żywo po Chrzeſt do IANA Swiętego ſzedł też z nimi y Pan Iezus, nie mowił, á mnie co po chrzćie! nic pokazał ſię nád ludźie, czynił wſzytkim powinnośćiom doſyć, chćiał bydź iáko y drudzy w Kośćiele ofiárowány, chćiał bydź o to iáko pokutę czyniący ochrzczony. Náuká tu wſzytkim

tym

tym áby ſię wſtydźili, ktorzykolwiek chcą przywileiow iákich záżywáć dla godnośći, náuki, od powinnośći wyięći, &c.

Náuká 2. Ze y naywiękſza świątobliwość ceremoniom nie ieſt przećiwna, ſkoro IAN Swięty obaczył Páná IEZVSA, y poznał czym był, záraz ſię z nim wdał w komplementá? *Tu venis ad me.* I tyż to do mnie przychodźiſz? iáto mã od ćiebie bydź ochrzczony? nie ty o IEZV, o Pánie moy odemnie? A Pan IEZVS wzáiemnie, Ty mnie ochrzći, tobie ſię ia uniżam, pod twoię rękę, głowę moię podkładam, o to święte komplementá, ceremonie P. IEZVSA z IANEM Swiętym uczą nas, żeć to y między Duchownemi máią mieyſce, ukłony, ieden drugiego poſzánowánia, nie ieſt to przećiwko słuſznośći, że y w Kośćiele ieden przed drugim ſię ſkłoni, byle wſkromnośći, &c.

Náuká 3. Co ieſt zá moc y prærogátywá chrztu Swiętego: ſkoro po chrzćie Pan IEZVS wyſzedł z wody, nátychmiaſt głos z niebá ſtał ſię od Oycá Niebieſkiego. Ten ieſt Syn moy kochány, Niebo mu ſię otworzyło: Duch S. w poſtáći gołębice pokazał ſię. Wſzytko to znáczyło co ſię dźieie przy chrzćie Swiętym od P. IEZVSA poſtánowionym. Człowiek ſtáie ſię dylektem Boſkim, z nieprzyiaćielá przyiaćielem, dźiedźicem niebá, łáſká Duchá S. wſzytkiego go okrywa, niebo mu ſię otwiera, byliſmy y my tego wſzytkiego uczeſtnikámi. Podźiękuymy dobroći Boſkiey, záwſtydźmy ſię że przez grzechy potym náſtępuiące teſmy wſzytkie utráćili przywileie. &c.

Ná Wtorek po trzech Krolách.

NIeczym bárdziey iáko rozmowámi duchownemi o P. IEZU IE, o rzeczách niebieſkich, mamy do śiebie zbliżáć tegoż Zbawićielá; wedle tego co y ſam powiedział: gdzie będzie trzech, álbo dwoch w imie moie zgromádzonych, támn y ia z nimi. O Zbáwićielu náſzym Oblubienicá Niebieſka zeznáłá, iż: *paſcitur inter lilia,* páśie ſię między liliámi, to ieſt między liliowemi uſtámi, rozmowámi duchownemi, świą oblıwemi iego zábáwá, iego ućiechá. Ná gorze Tabor ſtánął Pan IEzus między Moyżeſzem y Eliaſzem rozmawiáiące, oi *de ex*

ceſſu eius, ten między nimi ſtánął o ktorym rozmawiáli, *locutus eſt cum loquentibus de ſe.* Pháráo gdy ſię dowiedźiał że lud Izráelſki częſto między ſobą rozmawia o ſwoiey kràinie, do niey wzdycha prágnie wybiera ſię, rozmawia o Kośćiele, o wolnośći ſwey, záraż im roſkazał przyczynić roboty, pracy, áby przy niey niemieli czáſu do rozmowy, konferencyi, owych między ſobą, rozumieiąc że przez to mieli ſobie prędzey przyſpieſzyć wybáwienie Zbáwićielá. To co ſię námieniło ieſt z okázyey P. IEZUSA dziećięćiá, między Doktorámi w Kośćiele śiedzącego z niemi rozmawiáiącego táiemnice o przyśćiu ſwoim z piſmá Swiętego przywodzącego, przez co chćiał w ich ſię ſercá inſinuowáć, do nich ſię zbliżyć, y okázyą dáć do poznánia ſiebie.

II.

IEſt to y powinno bydź oſobliwie Chrześćiáńſkiey doſkonáłośći dzieło, ták łáſki Bożey bliźniemu życzyć, iáko ſobie ſámemu. Mamy tey cnoty oſobliwy przykład w Naświętſzey Pánnie. Pytáia ſię Doktorowie SS. iáko ſię to ſtać mogło, że Naświętſzey Pánnie y Iozefowi z oczu zniknęło dźiećię P. IEZUS, ktorzy go iák zrzenice oká ſwego pilnowáli, y odpowiádáia, iż ſię to ſtáło dla tego że rozumieli iż ſię z iáką gromadką ludzi, ktorzy z Kośćiołá do domow, miaſt, miaſteczek ſwoich powracáli, zámięſzáłc. Zwyczáynie álbowięm z dzieciątkiem onym ludzie rádzi przeſtawáli, do śiebie go wabili z nim ſię pieśćili, iego náuki, rozmow słucháli, choć nie wiedzieli kto był: á záś Nayświętſza Pánná bárdzo rádá temu byłá, udzielałá im Páná IEZUSA, nie broniłá, nie zazdrośćiłá, ?ącac go mieć wſzytkim ſię udzieláiącego. I to to ieſt czego ſię uczyć mamy. Nie pochwalono Mátce Synow Zebedeuſowych, że oná chćiáłá niemi oſádzić práwą y lewą Rękę I IEZUSA, nieiáko exkluduiąc innych Vczniow ktorym chćiał I IEZUS zárowno dáć u śiebie mieyſce. I Piotr S. niewiedział co mowił, kiedy ná Gorze Thabor chćiał utrzymáć P. IEZUSA mowiąc: *Domine bonum nos hîc eſſe.* Pánie iuż tu zoſtań z nami. Chćiał go dla śiebie zátrzymáć, á ono wſzytkiemu śwwiátu było go potrzebá. Láią Iudáſzá Doktorowie

Swięći, że on tráktuiąc z Zydámi o P. IEZUSA wydáć, przedáć im go obiecuie, iákoby właśnie był iego, iákby do niego należał. *Quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam.* Zdrayco á cyſz to twoy Pan IEZUS? czy nie należy do innych ſpoł Apoſtołow twoich? á raczey do wſzytkich práwowiernych? czemuż to ták o nim targ zwodziſz? iákoby do ciebie należał iednego. Niepodobáią ſię Pánu Bogu ći wſzyſcy, ktorzy iego dárow, łáſki bliźnim ſwoim nie życzą, zazdroſczą, álbo ich nie udzieláią. Oto Nayświętſza Pánná udziela dziećięćiá ſwego. Káżdy co umieſz y możeſz drugiego náuczyć, náucz, informuy, o Pánu IEZUśie opowiedz. *Vnicuią mandavit Dominus de proximo ſuo. &c.*

III.

NIe było nic około dziećięćiá ták pożornego, powabnego, okazáłego, á przećię trzey Krolowie iáko BOGV ſię kłániáią, iáko Krolowi upominki oddáią. Wiárą dochodzili, czego niewidzieli. O! tákći y około Páná IEZUSA w Naświętſzym SAKRAMENćIE niewidáć nic wſpániáłego, Boſkiego, iedne tylko chlebá przymioty, nie widáć áſſiſtencyi, Wiárą dochodzić trzebá że tu ieſt BOG, ze wſzyſtkim ſwoim Máieſtatem, doſkonáłośćią, á zátym kłániáć ſię, wyznawáć iáko BOGA.

IV.

NIe byłá powinność áby dziatki, białegłowy, chodziły ná Odpuſty do Ierozolimy, przećię nie z obligácyi ále z ochoty czynią to Pánna Nayświętſza y Pan IEZUS. Náuká nam ábyśmy nie to tylko, cośmy właśnie powinni, ále y więcey nád to czynili. Zły to sługá, co gdy mu co Pan roſkaże zaględa w pugillares, czy to powinien czynić, &c.

V.

CVdowny Pan IEZUS z młodośći w roboćie duchowney, bo nie pokázuiąc po ſobie że prácował około zbáwienia ludzkiego, przećięſz śiłá robił, álbowiem zá świádectwem Doktorow Swiętych ſercá tych ludzi, z ktoremi w młodośći kiedykolwiek przeſtawał wewnętrznemi nátchnieniámi oświecał, pobudzał do dobrego, do cnot Swiętych, do żywotá Chrześći-

ściáńſkiego. Nie ucząc ále kſztałtnie pytáiąc przywodził wielu do poznánia ſiebie, y poznánia BOGA, repræzentował iáko potrzebá o zbáwienie duſzy ſwoiey ſtáráć ſię. Więc y przykłádem ſwoim, ſkromnośćią, ſtáteczNośćią, w obyczáiách przyſtoynośćią wielu budował, náwiedzáiąc y ten y ów dom ſąmśiedzki, potáiemnie naśienie słowá Bożego náuki niebieſkiey rzucał. Náśláduymy w tym Páná IEZUSA, nie káżdemu ſię doſtánie *publicè* uczyć, ſtrofowáć, upominác, uczmy przykłádem dobrym, ſkromnośćią, przyſtoynośćią wſzelką.

VI.

ZGubili Páná IEZUSA Rodzicy, bo ſię zámieſzał w gromádzie ludzi. Ták ći to, kto nápádnie ná gromádę ludzi złego towárzyſtwá kompánii, częſto ginie, ſąm będąc ieſt dobry *cum perverſis pervertitur*. Márnotrawny Syn w domu Oycá dobry, poſzedł między ludzie, áż ſię złotrował: Coreczká, Synaczek w domu Rodzicow dobry, wypádnie między ludzie, áż z niego nic dobrego. Strzeż ſię złey kompánii gromády. &c.

VII.

DO vlgi Krzyzow, doległiwośći, to czynić potrzebá, zdeymowáć z nich ten obraz, ktory ſię nąm zda bárdzo w nich przykry. Dniá onegdayſzego powiedziáło ſię, że przywdziewáć trzebá to wſzyſtko co nas trapi obrázem Páná IEZUSA, á dziś ſię mowi, że obraz ćięſzkośći zdeymowáć potrzebá, poniewaſz to pewna, że záwſze większy ſię nąm zda Krzyż, niżeli ieſt w rzeczy ſámey. Potka od kogo iáki deſpekcik, słowo usłyſzy. &c. áſz mu ſię będzie zdáło Elephántem, á nie ieſt wielkie, iák Muchá: y z tad nie ſpi, turbuie ſie cáłą noc Náſtępuie poſt iáki, rozumie Człowiek że wielbłąd, że coś ſrogiego, áſz tám rzecz bárdzo máłá. I ták we wſzytkim właśnie ſą ludźie iák dzieći; obaczą kogo w Máſzkárze: ućiekáią, lękáią ſię: bez niey, áſz lgną do Człowieká. Zdeymuymyſz y my tę tylko Máſzkárę, z tych co nas to ſtráſzą rzeczy obaczęmy, że tám coś nic wiele, álbo nic. &c.

VIII.

MIędzy temi co w święta y w Niedziele omieſzkiwáią służby. Bo-

Bożey ráchuią się Panie świeckie, Panny, Płeć białogłowska, ktora długo sypiáiąc, á przytym czásu siłá ná stroieniu, náwłosow tráfieniu, głowy zdobieniu trawią, postrádywáią się Mszey Swiętey, dłuższego ná modlitwie trwánia, á zátym y o zgubę łáski Bożey przychodzą. Iest Historya o Aichárdzie Opáćie *alias* Swiatobliwym, ten zábáwiony będąc w Sobotę trudnośćiámi Klasztornemi, w Niedzielę ráno obstrzygáć sobie włosy ná głowie kazał, gdy się to dzieie, obaczył Czártá przeklętego, á on włosy iego po ziemi zbiera, spyta ná co? ábym ie *práwi* Lucyperowi w Piekle praezentował. Iest ci to prawdá że w święto ozdobniey się przybráć wedle stanu káżdemu nie iest rzecz nágánną. Z tąd y Thomasz Morus Kánclerz Angielski śiedząc w więzieniu o to, że pozwolić nie chćiał niezbożnemu Krolowi ná práwá przećiw słuszności w Niedziele, w Swięto, przynośić sobie kazał, záteę ozdobnieyszą chcąc tym uczćić Páná Boga w święto. Ale że często ołobliwie płeć inna w tym miárę przechodzi, y nie dla Páná Boga, ále dla świátá to czyni, że stroie iáko sieći iákie ná łowienie Dusz rospośćiera, ná co wielu innych y Nonnus Swięty Biskup płákáli rzewliwie obaczywszy stroyne świeckie białegłowy, że więcey one dla świátá się stroiły niżeli dla Páná Boga. Dla tegoż często się im toż dostáie, co onym głupim Pánnom w Ewángelij Swiętey, ktore kiedy szły kupowáć ná ozdobienie śiebie, Oblubieniec przyszedł, á one omieszkáły. Omieszkiwáią y te Páná Boga, Mszey Swiętey. &c.

IX.

DNiá dziśieyszego przy oktawie trzech Krolow, odpráwuie się pámiątká Chrztu P. Iezusowego od Ianá Swiętego, ktoremu Głowę swoię Nayświętszą poddał, y tám był ogłoszony zá Syná vkocháńego od wieku upodobánego. U stárych Chrześćian dzień Chrztu S. był w wielkim Nabożeństwie, Spowiedz, Kommunia weń odpráwowáli. My przy pámiątce Chrztu P. Iezusowego możemy się w tym Nabożeństwie ćwiczyć, naprzod dziękowáć dobroći Boskiey, że nas do Chrztu Swiętego zdrowych przyprowadziłá, iáko wiele dziatek duśi się, umiera przedtym. *Powtore* przyimowáć y ákceptowáć to

wszystko co zá nas przy Chrzćie Swiętym przyobiecáno. *Po-trzećie*, vważywszy iákośmy w tych obietnicách wiele mánkámentow vczynili, zá to serdecznie záłowáć, á *poczwarte*, sluby te odrzekánia się czártá, świátá, y wszystkich spraw iego, ponowić, y nim się dosyć uczynić, stáráć. &c.

z Zywotá Swietego Hylárego.

P*Vnkt* 1. Hylárego Swiętego Pan Bog powołał z stanu świedzkiego do duchownego ná służbę swoię, álbowiem świedzkim będąc żył iákZakonnik; żyiąc álbowiem w stanie Małżeńskim żył w wielkiey wstrzemięźliwośći. Tákim tedy będąc był godźien powołánia do służby Bożey. Ztąd náuká, iáko się wcześnie káżdemu dysponowáć potrzebá áby był godźien powołánym bydź do Páná Bogá. Podźiękuy nieskończoney dobroći Boskiey, żeś ty nie zásługuiąc dobrem żywotem, przećię iesteś záwołány od Bogá, &c.

Punkt 2. Hyláry S. wygnány z Biskupstwá kilkánaśćie Kśiąg nápisał o Troycy Swiętey. Nie mogł uczyć ięzykiem, uczeł piorem tym czásem: umiał záżyć dobrze czásu y náwiedzenia Boskiego. Stáray się y ty záwsze Páná Bogá chwalić w káżdym czáśie y okázyi, &c.

Punkt 3. Hyláry Swięty Marćiná Swiętego zostáwił náuki swoiey. Będźieiz też kto po tobie odźiećiel ie náuczony. Wielkie to szczęśćie: stáray się, áby z tobą wszytká nie zginęłá pámiątká y zasługá ná Niebo, &c.

Druga.

Z Zywotá S. Hyláryuszá Biskupá y Doktorá Kośćiołá Swiętego te są náuki.

Pierwsza. Iáko często utrapienia, prześládowánia od świátá Swiętych, záżywa Pan Bog ná większą chwałę swoię. Zá czásow tego Swiętego Aryáni wźięli byli wielką gorę nád Kośćiołem Swiętym máiąc po sobie Konstáncyuszá Cesarzá, tąże sektą záráżonego, opponował się Hyláry Swięty iáko mogł temu błędowi, ále niektorzy Biskupi w tymże błędźie się znáyduiący, náłożywszy się z Cesarzem ná wygnánie go posłáli, á Swięty ná

wygná-

wygnániu będąc y czás po temu máiąc nápisał Księgi bárdzo uczone, ná utwierdzenie Wiáry Swiętey y wyznánie o społistotnym od wieku Synu, Oycu przedwiecznemu, ktore potym Księgi wielce Aryánow háńbiły, á práwowiernych w wyznániu wiecznego Bostwá Syná Bożego utwierdzáły. O to prześládowánie, wygnánie tego Swiętego Pan Bog ná większe dobro, ná pomnożenie chwały swoiey obrócił, &c.

Náuká 2. Iáko głos Swiętych prawdźiwie żárliwy, strászny iest y naywiększym zuchwálcom. Swięty Hyláry po Synodźie gdźie był ná wygnániu odpráwionym posłem obrány, szedł prosto do Cesarzá w głos go o błąd Aryáński strofował, názywáiąc go gorszym nád Neroná, nád Dyoklecyáná, Antychrystem go miánowáć nie wzdrygnął się. Coż go zá to potkáło? miásto większey niżeli przedtym odebrał z niewagi, miásto powrocenia, ná wygnánie, ná Biskupstwo do Piktáwu go powrócił, lubo innych Kátholickich Biskupow rozmáićie trapił. Ták żárliwość prawdźiwa o honor Boży zwyćięża, dokázuie, &c.

Náuká 3 Iáko ofiárowáć co P. Bogu powinno się z dobrego sercá y ochotnego ofiárowáć. Zkąd inąd wiádomo iest, że do grobu Swiętego Hylárego dwoch gospodarzow złożywszy się ná krąg nie máły wosku on Swiętemu ofiárowáli, ieden z ochotą wielką, á drugi żáłuiąc snáć námowiony, záczym przy ofierze wosk się ow ná dwoie rozdźielił, snáć tego co ochotnie dawał przyiął Swięty ofiárę, owemu drugiemu chćiał názad oddáć, &c.

Ná Srzodę po Trzech Krolách.

SLugi dobrego iest wypełniwszy rzecz iedną, usługę iedną, odpráwiwszy do drugiey się mieć nieodwłocznie Pan IEZVS dáie z śiebie przykład tákowey usługi. Wźiąwszy ná się postáć sługi; *Formam servi accipiens*, od iedney do drugiey postępował prácy. Kazano mu národźić się w stáyni bydlęcey, tám się národźił, gdźie ordynował Oćiec Przedwieczny áby bolesne ná ćiele swoim dźiećinnym poniosł obrzezánie, wykonał y to. Trzebá było co rok chodźić do Kośćiołá Ierozolimskiego, y temu dosyć czynił; *Ascendentibus illis secundùm consuetudinem festi.* Dáley po

biszo:

biczowániu koronowány ćiernicm, po koronowániu krzyżowány: *usq; ad mortem*, áż do smierći pełnił wszytko dla tego, że *formam servi accepit*. Złego sługę figurował kruk Noego, dobrego gołębicá. Kruk wysłány z Korabiá więcey się do Noego nie wroćił. Gołębicá powroćiłá iákoby spráwiwszy to po co byłá posłána, znowu się ofiárowáłá ná dálsze roskazánie gotowá razy drugi one wypełniáć.

Tobiasz stáry grzebiąc umárłych w niewoli narodu swego, iednego pogrzebszy po drugiego wychodźił, nie przestał áż y ślepoty dostał. Toć káżdemu dobremu słudze należy, zrobiwszy iedno mieć się do drugiego, á dopieroż ná służbie Bożey wysłuchawszy iedney Mszy Swiętey náprzykład wracáć się, y iść ná kazánie w Swięto, nie opuszczáć y Nieszpornych godźin, w domu przy robotách, tákże iedno spráwiwszy mieć się do drugiego.

II.

NIc skuteczniey nie przywabia do nas P. IEZVSA, iáko rozmowy święte, duchowne. Chcąc się dźiećię IEZVS insynuowáć w sercá Zydow, Przełożonych, Doktorow, zostawszy w Kośćiele y między niemi usiadszy, wźiął Biblią y z niey zádawał pytánia rożne, osobliwie z tych mieysc y Prorokow iáko Izáiaszá y innych, w ktorych były o nim samym Proroctwá, *Oracula*, Figury, á to dla tego, áby zá onemi dyskursami poználi go zá Messyaszá y ták iednym słowem, chćiał się przez te rozmowy święte wlulić w sercá ich, boć te bárdzo skutecznie wabią go do rozmawiáiących duchownie. Oblubienicá Niebieska o Zbáwićielu nászym powiedźiáłá, że *pascitur inter lilia*. Ináczey to udáie ieden z nabożnych. *Pascitur inter sancta & casta colloquia*, nie ták máteryálnemi liliámi delektuie się, iáko ráczey czystemi Swiętemi, o Bogu, o sobie rozmowámi. Tylko co Moyżesz y Eliasz ná gorze Thabor záczęli dyskurs o P. IEZVSIE, o iego żywoćie, męce, śmierći, *dicebant de excessu ejus*, nátychmiast stánął między niemi, z iásna iáko słońce twarzą. Pámiętna nam y owá dwoch Uczniow do Emaus drogá, w ktorey gdy rozmawiáli *de Iesu*. *Stetit in medio eorum*. Ale y Seráphinowie dla tego że nieprzestánnie *Clamant alter ad alterum Sanctus*. iákoby śpiewániem ieden z drugiem Bogá wysławia, dla

tego

tego máią go záwſze ſobie przytomnym. Ten ći miał zły umysł niezbożny Pháráo, dla czego do roboty, do cegły, kámienia zwożenia przymuſzał Zydow, áby byli prożnuiąc nie rozmawiáli z ſobą o Bogu, o Kośćiele, o nabożeńſtwie, iáko to, gdy robotą przyćiśnieni nie byli czynili. Toż ieſt co czyni Pháráo piekielny gdy widźi iednego z drugiem, iednę z drugą, wrzuca między nich rożne máterye o ludzkich obyczáiách, poſtępkách, wzbudza ich do mow, żártow, mniey potrzebnych, żeby IEZVSA mowámi świętemi do śiebie nie wabili. *Paſcitur inter lilia, inter caſta & ſancta colloquia. &c:*

III.

IUżeſmy ſkończyli dni dźiećińſtwá Páná IEZVSOWEGO z Krolámi; wyſzliśmy z ſtaienki. Coż teraz czynić mamy? Domyśliwáią ſię Nabożni, że Krolowie wyſzedſzy z ſtáienki coraz poſtawáli, oglądáli ſię, iákoby ſię im odeyść niechćiáło, ták im było záſmákowáło bydź, z Dźiećięćiem. A my, czyſmy ták byli nabożnemi, teraz do Páná IEZVSA? czy do niego ieſzcze myśl y ſercá obracamy? czy wzdychamy? czy ſobie iego pámiątkę słodźiemy? Czyńmy to, áby znáć było żeſmy ſię zákocháli w Dźiećięćiu Pánu IEZVSIE.

IV.

IOZEPH y Nayświętſza PANNA poty w Kośćiele trwáli, áż ſię ſkończyłá Uroczyſtość. Náuká, że przyſtoi czekáć Mſzey dokończenia, á oſobliwie śpiewáney. Mowią drudzy: áby tylko Lekty, &c. Bároniuſz świadczy *Anno* 413. Iż przedtym Mſzey nigdy Lektey nie było, káżda śpiewána, tylko to dla Pánow *Lecta introducta, &c.*

V.

PRaca, robotá Duchowna, w ktorey ſię znáydował w młodośći ſwoiey P. IEZVS, byłá to praca należąca do Oycá Niebieſkiego, o ktorey ſam námienia, *Neſciebatis quod in his quæ Patris mei ſunt, oportet me eſſe.* I w tey to pracy cudownego Páná IEZVSA widźieliſmy, ále nie mniey cudowny y w tey pracy, w robоćie, w ktorey ſię znáydował z mniemánym Oycem ſwoim IOZEPHEM Swiętym,

zktorym ćieśiołkę robił, pługi, iárzma wystáwiał, według świádectwá Iustyná Swiętego. Oto tą robotą Dźiećię Pan Iezvs chćiał pokazáć, iáko dźiatki w domu Rodźicow darmo chleb ieść nie máią, ále ich rátowáć, im pracy dopomagáć. *Powtore*, Chćiał się ręczną robotą zábawiáć, áby náuczył káżdego strzedz się prożnowánia bárdzo szkodliwego. *Potrzećie*, Oto Zbáwićiel dobrowolnie się poddáie Adámowemu ćiężarowi, w poćie czołá twego pożywáć chlebá będźiesz. *Poczwarte*, Rzemiesło robiąc nie lepszym się od rzemieślniká pokázuie. Więc co iest w tey roboćie osobliwego, ápprobuie nią Pan Iezvs owo przysłowie, *Ora & labora*, Modl się, y rob, robotá z modlitwą záwsze się zgodźi. Modlił się Pan Iezvs oraz y robił. Augustyn Swięty náucza, że te dwie rzeczy bárdzo dobrze z sobą chodzą, áby ręká prácowáłá y ięzyk się modlił.

VI.

DZiećię Iezvs zginęło, że się snać z drugiemi máłemi zábáwiło. Máłych społkowánie iest, to grzechow y pomnieyszych nie wystrzegánie, od máłych idźie do większych. *Capite nobis parvulas vulpes quæ demoliuntur vineas*, mowi Duch Swięty: Słowa kłamliwe, żartobliwe, urywánie po szelągu, groszyku, są to máluczcy, ále wielce szkodliwi, *Parva non neglige*, &c.

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy prześládowánie ćierpią. Uznał to szczęśćie y błogosłáwieństwo Dawid Swięty, kiedy zá nie Pánu Bogu dźiękuiąc, ktore podiął od Absoloná, mowił: *Bonum mihi quia humiliasti me*, Dobrze żeś mię uniżył. Czemu ten Mąż wedle serca Bożego zá wywyższenie nie mowi. Dobrze ná mię żem został Krolem, żem od Pásterstwá ná Thron wywyższony &c.

Mowił Iozef. *Bonum mihi*, dobrze mi żem od Putyphará przełożony. Mowiłá Esther, żem od Aswerá ukoronowána. Mowił Tobiasz. *Bonum mihi*, żem od Aniołá prowádzony. Mowił ślepy, dobrze mi, żem od Iezvsa oświecony. A Dawid Mąż Boski dobrze żem prześládowániem od Syná uniżony. O zápráwdę teraz ludźie nárzekáią, że nie máią dobrego szczęśćia, w ożenieniu, w honorách: ná Sądźie Bożym, odezwie się nie ieden. Mnie lepiey, żem ták był uniżony. &c.

VI.

MIędzy nieſzánuiącemi Swiąt y Niedźiel ráchowáć ſię máią Iármárcznicy, targownicy, kupuiący y przedáiący, á naywięcey w święta, á przez to bywa gubiony IEZUS, y łáſka iego, choćby ná to dowodow więcey nie było, nád Swiętą Ewángelią, o piąćiu Pánnách głupich, *Dum irent emere.* Gdy kupowáć poſzły, Oblubieniec ſię ſtáwił, Pánny ktore záſtał wźiął z ſobą ná gody, á przed tymi kupuiącemi drzwi zámknięto. Otoż kupowánie pozbáwiło ich Bogá y Niebá. W pewnym mieśćie Włoſkim ná iedno Swięto náſtępował Iármárk, ná ktory dla iáłmużny ſzedł też Puſtelnik bliſko tám mieſzkáiący, gdy ſię przybliża do bramy, potka oſobę iednę śwMiarobliwą idącą z miáſtá, dáłá mu ſię poznáć iż byłá Chryſtuſē. Pyta ſię zá tym, czemu uchodźi? żebym ná nim nie był uchodzę. Tak ći ieſt, ná Iármárku naywięcey przyśiąg, słow kłąmliwych, oſzukánia, zdrad, fałſzow. Wyganiáią te Páná IEZUSA, daią okázyą do gubienia go w Swiętá, w Niedźiele, pod czás ktorych tego naywięcey bywa targowánia. Z tąd między ludźmi tymi hándlámi báwiącemi śiłá dla tego ſamego niedoſtátku ubostwá, nędzy. Rybak ieden nabożny był do Swiętego Piotrá, że też y on był tegoż Rzemiesłá, zásłużył nabożeńſtwem ſwym ná to, że mu Piotr Swięty obiecał záwſze błogosłáwić, ſzczęśćić, byle w Swięto nie łowił &c.

z Żywotá S. Hugoná.

MIędzy Swiętemi ktorych wſpominamy tego Mieśiącá, ieſt S. Hugo Biſkup Grácyánopolitáńſki, ktorego Oćiec y Mátká mieli to ſzczęśćie, że vmieráiąc z ręku iego Nayświętſzy SAKRAMENT przyięli. Wielkie y to błogosłáwieńſtwo Rodzicow mieć z śiebie vrodzonego Kápłánem. Mamy ono o iedney duſzy w czyſcu raz widziáney rozweſeloney, ſpytána z kąd ſię vćieſzyłá? Oznáymiono mi práwi że dziś ſię urodził ieden z bliſkich Krewnych moich, ktorego P. BOG przeznáczył bydz Kápłánem, á ia pod czás pierwſzey iego Mſzy mam bydz z tych Mąk wybáwiona. Miły BOŻE czekáć ieſcze miáłá naymniey lat 25. tá duſzá, á iednák przećię ſię vweſeliłá. Miał

ten Swięty wielką w oczách ostrożność, słuchał Spowiedzi, rozmawiał w rzeczách Duchownych z inney płći osobámi; á iednák nigdy, áni o vrodzie, áni o látách nie umiał dáć ro- zeznánia młodymli álbo w stárym wieku. Náuká, áby zmy- sły powierzchowne osobliwie oczy były w skromnośći. *Ocu- lus meus deprædatus est animam meam.* *Potrzećie.* Ná tego Swię- tego Bog wielkie był przepuśćił pokusy, to iest bluznierskie myśli przećiwko Pánu Bogu Nayświętszemu Sakramentowi rzeczom Niebieskim; cierpiał vtrapienie niemal przez cáły żywot; iuż y do Rzymu iezdził do Oycá Swiętego, coby z tym czynić. Nie odebrał inney poćiechy nád tę, áby rozumiał iż w tym żadnego grzechu niemász, przyimował to zá Krzyż y znák miłośći Bożey. Iákoż ták iest: przychodzą te y tákowe myśli naywięcey pod czás Nabożeństwá, Kommunii Swiętey. Ale dobrym y pobożnym duszom, nic w tym szkody áni grze- chu niemász, byle się z tym lub wewnętrznie odzywáli nie chcę, niepozwalam. &c.

z Zywotá S. Elfegá.

Z Zywotá Swiętego Elfegá Arcybiskupá Kántuáryskiego te zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko śmierć samśiádá bliźniego iest vpomináczem do dobrego. Ten Swięty zyiąc w wielkiey świątobliwośći, wielu młodych pod swoie czwiczenie zgromádził, między ktorymi gdy niektorzy byli niekárni, nieposłuśni, upominał ich często święty, ále niewiele pomagáło, áż iednego z nich strászną nagłą śmierćią P. Bog skarał, wszytkim iák po uszu dał, záraz się odmienili, śmierć náuczyćielem, vpomináczem, właśnie iáko owego Młodziencá pod czás Kazánia S. Páwłá gdy zſáli zdrzymawszy się ná ziemię vpadł, záraz mowić prze- stał Páweł Swięty, bo *mors doctor exstitit.* O pewnie śmierć skutecznym Orátorem. Dzwonienie vmárłemu słyszemy, nie vmárłemu to że dzwonią rozumiemy, ále nam bárdźiey áby- śmy się tegoż terminu boiąc popráwowáli, á osobliwie teraz pámiątká śmierći Iezusowey ma bydź nam pobudką do do- brego y strzeżenia się złego.

Náuká 2. Iáko ſię ſtáráć mamy wżyćiu náſzym, nikomu ſię nie uprzykrzyć. Temu Swiętemu dáie to *Elogium* Hiſtorya żywotá iego, że nikt ſię ná niego nie ſkárzył, nikt o nim złe nie mowił, wſzyſtkim był miły, ſpráwowáłá to w nim ſkromność, pomiárkowánie páſſyi &c. Oto ſię ſtáráć potrzebá.

Náuká 3. Iáko o Chlebie Nayświętſzym Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY mamy trzymáć, iż ieſt ná zbáwienie, zdrowie, duſze náſzey. Zá czáſow tego Swiętego Dunczykowie Kántuáryą Miáſto w ktorym on był Arcybiſkupem Pogáni będąc opánowáli, Kośćioły poburzyli, Kápłánow pozábiiáli. Swięty modlił ſię o pomſtę do P. BOGA ſkarał ich Powietrzem ćięſzkim, wrzodámi zárázliwemi, niektorzy z Kátholikow powiedzieli im, że ich zá Arcybiſkupá Pan BOG karze, ktorego też byli do więzienia wſádźili, więc oni go prośić, błagáć, święty Chleb pobłogosłáwił y rozdawał: zá ſkoſztowániem iego uſtawáło powietrze. &c. Ieżeli Chleb tylko błogosłáwiony táki pożytek czynił, coż Chleb w Nayświętſze Ciáło IEZUSOWE odmieniony?

Náuká 4. Iáko Czárt przeklęty ſtára ſię zwieść Człowieká z drogi ćierpliwośći. Gdy potym ćiż niewdzięczni Pogánie Elfegá że im niechćiał okupić ſię trzemá tyśięcy grzywien złotá do więźienia wſádzili. Czárt uczyniwſzy ſie Aniołem ſtánął przed nim otworzywſzy więźienie, rzecze áby ućiekał Imieniem Boſkim perſwáduiąc. Wſzák też y Piotr z więźienia uſzedł, Páweł, y inny. Vsłuchał, poſzedł zá nim, ktory go ná błotá, bágniſká, náprowádziwſzy, zniknął. Poſtrzegł Swięty że był oſzukány, záwołał ná P. IEZUSA, ktory mu zesłał Aniołá dobrego, á ten go znowu do wiezy odprowádził. Oto zły Anioł z więzienia dla Imienia CHRYSTUSOWEGO Swiętego zwodzi, á dobry go do więźienia powraca. Czártowſka to rádá, ktora Człowieká prowádzi áby ſpoſobámi temi ktore ſię nie godzą, pozbáwił ſię, náprzykład choroby, vboſtwá &c. Znaymy ſię ná tym.

Druga.

ELfegá Swiętego Arcybiſkupá Kantuáryſkiego dźiśia mamy pámiątkę, ktory rozſzerzáiąc Wiárę S. wDániy poimány był

y do więźienia dány, y nie ináczey mogł być vwolniony, tylko áby trzy tyśiące iego Diecesia wyliczyłá zá swego Pásterzá; ále niechciał szkodowáć y do tego kosztu przywodzić swoich Swięty, obiecuiąc raczey owo więzienie ćierpieć. Oto właśnie ták y Pan IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE niechce do kosztu swoich przywodzić, kontentuie się ubogim, Ciborium, Ołtarzem, Appárátem Kośćiołá. Po Dawidzie, Sálomonie, dziwnie wspániáłego potrzebował, *neque enim homini sed DEO parata habitatio.* Tu ináczey, *sed quanto vilior: sit nobis charior.* Przećięsz *fiat à nobis modica impensa,* świecę z obywátelow niech kupi káżdy, trzyma w domu swoim *ad deducendos infirmos.*

Ná Czwartek po trzech Krolách.

KTo chce drugiego czego náuczyć, powinien się bárziey łáskáwośćią niżeli surowośćią z nim obchodzić. Pan IEZUS raz pierwszy uczyć poczynáiąc w Kátedrze w Kośćiele zásiadáiąc, zásiada ią w lat 12. w młodźiuchney postáći, á to dla łágodnośći większey ku tym ktorych náuczał, wykładał im pismá, táiemnice, figury, o sobie bez żadney przymowki, ostrośći, strofowánia. Ták należy, kto chce dobrze kogo náuczyć. Tenże Zbáwićiel ná gorze Tabor, zá Náuczyćielá od Oycá Niebieskiego ogłoszony: ten iest Syn moy vkocháy, *ipsum audite* tego słuchayćie, w splendorze chwały y iásnośći Niebieskiey pokázuiący się z tey miáry, że Náuczyćielem náznáczony ták owę áttemperował iásność, że lubo Twarz Iego roziáśniáłá iáko Słońce, przećięsz o odźieniu Iego mowi Ewángelia Swięta, że się stáło białe iáko śnieg, iákoby áttemperuiąc gorącość Słoneczną, á oraz przez to przystępność do siebie wszytkim náuki swoiey słucháiącym, reprezentuiąc. Tákże y po Zmártwychwstániu swoim przez dni 40. zostáiąc ná ziemi, á Vczniow swoich poki do Niebá niewstąpił informuiąc, chćiał się tákże w łagodney przystępney stáwiáć postáći, áttemperuiąc vwielbionego Ciáłá przymioty, z tąd y u Stołu z Vczniámi śiadał, iadł, rozmawiał: *conveſcens erat. &c.* á dopieroż w Nayświętszym SAKRAMENĆIE

zosta-

zostawáiąc, á z niego drogi zbawienney náuczáiąc, przystępnym dziwnie y łagodnym się stáwia; nie w gromach, nie w piorunách. Vczmy się z tąd, chcąc náuczyć kogo: vczmy go w łáskáwości, w łágodności, tym więcey sprawiemy niż w fukách, pukách, łáiániu.

II.

KTokolwiek chce Páná IEZUSA y łáskę iego ználeść, niech iey szuka z płaczem, z żalem, skruchą. Ták Nayświętsza PANNA szukáłá, y dla tego szczęśliwie ználazłá dziećię swoie *Dolentes* mowi sámá *quærabamus Te*. Powiedźiał Zbáwićiel że Krolestwo Niebieskie gwałt ćierpi, y ći ktorzy się go gwałtem dobiiáia, ono otrzymuią, nieporrzebá płáczącym gwałtem nárabiáć. Piotr po ćięszkim vpadku nic więcey nieczynił, tylko gorzko zápłákał, záraz miłosierne Oko IEZUSOWE ná się obroćił. *Respexit Petrum IESVS.* Ná wielkie rzeczy resolwowáłá się Mágdálená chcąc Páná IEZUSA gdźiekolwiekby był wziąc: *Dicito mihi ubi posuisti eum & ego tollã eum.* Co zá siłę miáłá, álbo ieżeli go odkupić było potrzebá, co zácenę, co zá pieniądze, nic więcey tylko płacz, łzy, *Mulier plorans.* I toć iest czemu Ewángelia Swięta po dwákroć wspominaiąc Oleyki z ktoremi táż Swięta Pænitentká stáwiłá się przed Páná IEZUSA, nie námienia ná tym mieyscu, gdźie o iey łzách y płáczu iest wzmiánká, ceny y drogośći tychże Oleykow, tylko tám kiedy o łzách niewspomina, dáiąc przez to znáć, iż kędy z płáczem złączone były Oleyki, tám ich drogośći udawáć nienależáło, bo złez ceny nábywáły. Szczęśliwe wzdychánia żalu serdecznego, gdźie te są tám y chwały Niebieskiey roskoszy. Ná tymże mieyscu w pieniách Sálomonowych kędy się Niebieska Oblubienica z tęknániem swoim odzywa *Vox turturis audita est. flores* mowi Oblubieniec *apparuerunt*, to iest poćiechy Niebieskie, iáko miłe y przyiemne kwiećie ziáwiły się do ktorych *veni, propera Sponsa mea, Amica mea.* A z tem ći wzdychániem, płáczem, żalem, kędy się bárdźiey popisowáć, præzentowáć mamy, iáko przed utáionym w Nayświętszym SAKRAMENCIE CHRYSTUSEM; Codźiennie, co momentownie prawie vpadamy w grzech, w defekty rożne. Więc *venite adoremus &*

procidamus ante eum, ploremus coram Domino, qui fecit nos. &c.

III.

POwracáiących do domu od Paná IEZUSA Krolow. By też ták iáko pierwey Gwiazdá prowádźiłá, nic o tym nie mamy. I tákże więcey fawotu od Niebá mieli Krolowie, gdy ſzli do Páná IEZUSA, niż kiedy od niego odchodźili? Nie trzebá wątpić, że, co do wnętrzney poćiechy ná duſzy, co do zbáwiennych dobr, więcey teraz odebráli. Ze iednák gwiazdy ták niemieli iáko pierwey, możemy ſię náuczyć, że to częſto bywa, iż ći co lepiey Pánu Bogu służą, mniey ná tym świećie máią, mniey dobr, wygod iego, á więcey nieſmákow, dolegliwości. Nie świeći im ták gwiazdá pomyślney ſzczęśliwośći, iáko świátá służącem, ále to ná ich dobro, áby potem w Niebie więkſzą mieli nagrodę.

IV.

PAn IEZUS niepytáiąc ſię Rodźicow zoſtał w Ieruzalem; bo należało to do zbáwienia Ludzkiego, y więkſzey Chwały Bożey. Náuká, że lubo dźiatki nic bez rády Rodzicow czynić nie máią, iednák kiedy o Chwałę Boża, zbáwienie Duſze idźie, mogą ſię y nierádźić, zwłaſzczá gdyby im mieli przeſzkadzáć, &c.

V.

KTo czytał żywot Swiętego Alexego, przyznáć muśi że ten Swięty wielce był cudowny, kiedy po záślubieniu ſię z Oblubienicą ſwoią opuśćił dom Rodźicow ſwoich w Rzymie nayprzednieyſzych, w dálekie ſię Kráie udał, áby Pánu BOGU służył, iákoż zmieſzkał przez lat kilkánaśćie w iednym świątobliwym zgromádzeniu, á przytym będąc niezmiernie tęſknośćią do Rodźicow od czártá kuſzony, wroćił ſię, ſtánął przed Páłácem Oycá ſwego, lecz ſię bynamniey znáć niedał, uprośiwſzy ſobie tylko kąćik, w nim budkę poſtáwiwſzy, lat kilkánaśćie tám na wſzelkich niewczáſach y biedźie przebył, codźiennie pátrząc na Oycá ſwego, y iego mágnificentią widząc, á tym czáſem to wſzyſtko ćierpiąc. Ale cudownieyſzy náſz Zbáwićiel Pan IEZUS, złączywſzy ſię iáko z Oblubienicą z náturą ludzką, nie odſtępuiąc iey, wſzyſtkie ná ſię niewczáſy przyiął, był posłuſzny,

powol-

powolny, żył ubogo, á tym czáſem záwſze ná Oycá ſwe° Niebieſkiego pátrzył, chwałę iego widźiał, mogł cudá czynić, mogł Kazánie do ludu miewáć, nie miewał; mogł wſzytkie mieć wczáſy, wygody, ukōtentowánie, niemi wzgárdźił, tylko ſię było obiáwić, tylko czym wydáć chwałę ſwoię; O cudowny Zbáwiel! ále tákowy ieſt y w Nayświętſzym Sakramenćie, nic ſię tu nie odzywa, nic chwały ſwoiey nie prezentuie, á iednák ieſt uſtáwicznie widzący y záżywáiący chwały Oycá ſwego, ieſt wſzechmocny, wſzytko widzący, wiedzący y umieiący. Uczmy ſię pokory, co owo wylátuiemy, widzeni bydź chcemy.

VI.

ZGineło Dźiećię P. Iezvs, bo ſnadź ći z ktoremi ſzedł, niedbáli bárdzo o niego, rozumieiąc że to Synaczek był ubogich Rodźicow. Táć ieſt przyczyná wielu, że tráca Páná Boga, máło go ſobie ważą. Nie ſam tylko Iudaſz przedał zá 30. groſzy Páná Iezvsa, ieſt więcey iemu podobnych, zá márność, roſkoſz, o ſzaleńſtwo! O drogi Iezv w Nayświętſzym Sakramenćie! *aſtimo te ſuper omnia.*

VII.

WCzoráy ſię mowiło o ſzczęśćiu z uniżenia. *Bonum mihi quia humiliaſti me;* ále dźiſiay ſtánąwſzy przed P. Iezusem w Nayświętſzym Sakramenćie, należy záwołáć, *Bonum mihi quia exaltaſti me.* Wywyżſzyłeś mię o Zbáwićielu! uraczyłeś! ubłogosłáwiłeś. *Exaltaſti me,* zoſtáwiwſzy mi śiebie w Nayświętſzym Sakramenćie. *Non eſt alia Natio quæ habeat Deum appropinquantem ſibi.* Nie máſz áni bydź może tákiego ſzczęśćia, honoru, nád ten; że Bog, że Iezvs pokármem náſzym, mieſzkániem náſzym: *Exultemus & lætemur.* Wołaymy z rádośćią. *Bonum nobis quia exaltaſti nos. Quid eſt homo quod memor es ejus: &c.*

VIII.

DZieie ſię Swiąt nieuſzánowánie, á zá tym y w nie P. Iezvsa gubienie od rożnych ſkoczkow, tańcámi, ſkokámi, pląſámi ſię w dni święte zábawiáiących. Názywáią iedni tańce cyrkułámi ſzátáńſkiemi, ktorych *centrum* ieſt Czárt przeklęty, á *circumferentia,* iego Aniołowie; inni Proceſſyą czártowſką, w ktorey onże ſam ieſt

 Pryncy:

Princypałem. inni twierdzą, iż się tańce zaczeły, od owych bałwochwálnych Zydow, ktorzy ulawszy sobie ćielcá ná pustyni náiadszy się, nápiwszy, záczęli *ludere*, to iest skakáć, pląsáć. Iest ći to prawdá, iż taniec przy ákćie uczćiwym ile skromny, poważny, nie iest záwsze z obrázą Boską. Otoli gdy się po mieyscách mniey poćiesznych odpráwuią tańce, skoki, iáko to w kárczmách, w domách szynkownych.&c. A muśi się w nich śiłá złego znáydowáć. W Tráiekćie szedł z Nayświętszym SAKRAMENTEM Kápłan do chorego, á tym czásem swawolni na mośćie iednym pląsaiąc, skacząc, nie uklękneli, rewerencyey P. IEZUSOWI nie uczynili, západł się most z nimi, pogineli. Cudnieysza, co się stáło w źiemi Sáskiey przed lat kilkąset we wśi pewney, pod Kośćiołem swawolna kupá, ze 14. męszczyzn, trzech białychgłow zebrána, sobie tańczyłá, niedbáiąc że się Przenayświętsza Ofiárá ná ten czás odpráwowáłá; posyłał do nich od Ołtarzá Kápłan Pleban wśi oney áby się upámiętáli, á służbie Bożey nieprzeszkadzáli, gdy ná to niedbáli, westchnie żáłośnie Kápłan mowiąc: BOŻE skarzże tych swawolnikow, żeby do roku ták nieprzestáiąc skakáli; stáło się, iák poczęli biegáć w koło biegáli nie iedząc, nie pijąc, obuwia niepsuiąc, áni szat. Wydeptáli źiemię wprzod do kolan, potym do pásá, nikt ich zátrzymáć nie mogł, nikt wyrozumieć: Brát Siostrę máiąc w owym biegu, uchwyćił ią zá rámię, áleć iemu rękę wytárgnełá, gdy się rok onego biegánia przybliżał, Biskup mieysca onego z Processyą przyszedł, supplikácye z udem uczynił, biegáć poprzestáli, ále záraz niewiásty pomárły. Męszczyzny záś álbo potym, álbo po śmierći kálekámi zostáli. Chćiał Pan Bog pokazáć tym iáwnym karániem, co ma zá upodobánie w tańcách, á zwłaszczá w dni święte. Siostrze Swiętego Dámáscená, ktorá miáłá okienko z swoiey izdebki ku domowi szynkownemu, gdźie częste były swawolne tańce, Piosnká iedná tánieczna w myśl się wbiłá, zá to długo w Czyścu pokutowáć muśiáłá. Upodobaymy sobie inny taniec, Processyą z Pánem IEZVSEM. &c.

z Zywotow Swiętych.

DZiśia w powszechnym Kośćiele, (bo pierwey u Páulinow tylko) odpráwuie się pámiątká pierwszego Pustelniká Páwłá S. z ktore-

z ktorego żywotá, te dwie mogą bydź náuki. *Naprzod*, iáko kiedy kto swoie dobre uczynki tái, Pan Bog ie wyiawia. Ze są niewiádome Páwłá Swiętego przez lat sto ná puszczy, w świątobliwośći, umartwienia, chowa ich Pan BOG wyiáwienie áż ná sąd ostáteczny, gdźie wszyscy widźieć y wiedźieć będą. *Powtore*, kiedy kto chlebá swego udźiela, P. Bog mu go przysparza, że Páweł Swięty częstował puł bułką chlebá Antoniego Swiętego gośćiá u siebie. Pan Bog záraz mu cáły bochenek przez kruká posłał, co przedtym przez lat 60. po połowie tylko przysyłał.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Lucyáná Kápłáná y Męczenniká Chrystusowego, náuczyć się możemy.

Naprzod. Iako może káżdy, ołtarz z śiebie wystáwić ná ofiáry Bogu z niego oddánie. Ten Swięty Kápłan, o Wiárę Chrystusową poimány od Máxymiáná Cesarzá, dány iest do więźienia, w ktorym ná skorupách ostrych, hakách, gwozdźiách, położony iest ná wznák, y przywiązány leżał ták dni czternaśćie, áże w tenże czás przypadáłá Vroczystość Trzech Krolow; lud práwowierny, ile się go znáydowáło, w Nikomedyi Mieśćie, wielce się frásował, że miał zostawáć bez Przenayświętszey Ofiáry w ten dźień, y uczestnictwa SAKRAMENTU Swiętego, ponieważ ich Kápłan w więźieniu. zbiegli się tedy do niego potáiemnie, oświadczáiąc mu w tym żal swey, á ow ták leżący rzecze, dźiatki á maćie Kielich, wino, hostyą, gdy to wszytko było, ołtarzá tylko práwi nie dostáie; więc owo pierśi moie y serce, postawćie to wszytko, co należy do Mszy Swiętey iák ná ołtarzu, uczynili ták, odpráwił zátym Mszą Swiętą, ná onym z pierśi swoich ołtarzu, y sam pożywał Ciáłá Nayświętszego, y drugich Kommunikował y nieprzytomnym posłał. O Ołtarz przedźiwny! przypátruie się teraz káżdy ołtarzowi Nayświętszey Pánny, w tym Kośćiele wystáwionemu, ále to nowy záprawdę ołtarz, á może bydź od wszytkich Kápłánow używány; áby do kámiennego, y z pierśi y z sercá swego drugi łączyli. Tákowyż ołtarz, y wszyscy inni mogą wystáwowáć Pánu Bogu, to iest, serce y pierśi swoie, ofiárą żalu miłośći Bożey zástáwione, *Sacrificium Deo Spiritus contribulatus. &c.*

Náuká 2. Iáko y ubodzy z zarobku rąk swoich żyiący, máią w dawániu iáłmużny się ćwiczyć. Luciánus ten, młodym będąc w szkołách, wyrabiał sobie sztukę chlebá, pisząc osobliwie. bo miał chárákter piękny, z Bibliey rożne, osobom rozmáitym księgi. Zá to co mu dano kupiwszy chlebá, naypierwey z niego ubogiemu udźielał. Dobrze záprawdę, zárabiasz ná dźień pracuiący groszy 12. 15 kupisz sobie chlebá bochenek, day skorkę dźiadkowi, bá bęc, milszy to będźie Pánu Bogu datek, niżeli owych, co nie robiąc máią wszytkiego podostátku. &c.

Náuká 3. Iáko się do cnoty z drugich pobudzáć mamy. Lucyánus przyprowádzony ná Męczeństwo do Nikomedy, zástał w niey dźiatki zá Wiárę IEZVSOWĄ pomęczone, y żołnierzow tákże poimánych. Lecz dla boiáźni mąk nieiáko się chwieiących, dopiero ná nich Lucyánus. A nie wstyd was Rycerstwo, lękáć się śmierći! kiedy oto dźiatki máłe nád was śmielsze. Ták ći właśnie y Augustyn Swięty. Mogą ći, mogą te żyć wstrzemięźliwie, poczćiwie, á ty nie możesz. &c.

Ná ostátek. Vczmy się rozmawiáiąc z drugim, álbo ze płćią inną rozmawiáć skromnie, oczy spuśćiwszy, &c. Z Lucyánem Maximian chcąc się rozmowić o wierze, iż go wiedźiał bydź wymownym, y samym weyźrzeniem báłwochwálstwo potępiáiącym, niechćiał z nim mowić tylko przez kortynę, *Velum*, zasłonę. Nam rozmawiáiącym w podobnych okázyách, niechay będźie wstyd, wstrzemięźliwość, poskromienie w oczách, &c.

Ná Piątek I. Niedź po Trzech Królách.

WIerne poddáństwo Pánom swoim, w Obywátelách Królestwá, posłuszeństwo Przełożonym w poddánych, powolność w dźiatkách Rodźicom, zásługuie ná wielkie w dobrách ták świeckich iáko y duchownych pomnożenie. Skoro Ewángelistá Swięty nápisał o Pánu IEZVSIE, że był poddánym Rodźicom swoim. *Erat subditus illis*, záraz przydáie, iż *proficiebat Sapientiá, ætate, gratiá apud Deum, & apud homines*; pomnażał się w mądrości, w lećiech, w łásce u Bogá y u ludźi, z poddáństwem, z powolnośćią, łączy pomnożenie w tym wszytkim co się námieniło. Izáiasz Pro-

rok widźiał Seráfinow stoiacych przed Tronem Pańskim, iákoby poddáństwo swoie Pánu Zastępow oświadczáiących, áż nátychmiast tychże widźiał wylátuiacych, wybijáiących się skrzydłámi swemi wysoko ku gorze; kiedy poddánemi wiernemi y Pánu assystuiącemi się pokázuią, záraz się y w zgorę podnoszą, nic nie wieszáiąc się. Był Adam w Ráiu, był Iob ná gnoiu, kto z nich zacniey szy, szczęśliwszy? przyzna káżdy że Iob, bo mu *reddita sunt omnia duplicia*, wszytko mu się wedwoynasob nagrodźiło: był szczęśliwszy, bogátszy, á Adam z Ráiu wypchnięty, stráćił wszykę niewinność, prerogátywy, y dla śiebie y dla nas; czemuż bo w Ráiu Adam nie posłuszny, Iob Bogu y iego się woli poddawáiący: *Sit nomen Domini benedictum*, leżąc mowił ná gnoiu, posłuszeństwo, poddáństwo, do wszytkiego potrzebne. Kiedy Izáák Pátryárchá, błogosłáwił Synowi swemu Iákobowi y Ezáemu, gdy tego uprzedźił do błogosłáwieństwá Iákub, Esau nie przestał domagáć się: przećięż tegoż błogosłáwieństwá, ktore dawáiąc, zda się być większe, niż Iákubowi, bo y z tłustośći źiemie, y z rosy niebieskiey złączone, *de pinguedine terræ, de rore cæli*: przyczyna, bo się ná poddáństwie, posłuszeństwie, wspieráło: *Eris serviēs fratri tuo*, powiedźiał mu Oćiec, iákoby z tąd czyniąc godnym swego błogosłáwieństwá. Stáraymy się tedy o wierne poddáństwo, Pánom posłuszeństwo, Przełożonym o powolność, ażebyśmy będąc *subditi* z Pánem IEZUSEM, *proficiamus sapientiâ, ætate, & gratiâ apud Deum & homines.*

II.

SŁugá dobry ná dworze Boskim, powinien iedno zrobiwszy, mieć się do drugiego, iedno roskazánie wypełniwszy, drugiego się domagáć. Nayświętszą Pánnę z Iozefem Swiętym, opisuiąc Ewángelia Swięta idących do Kośćiołá, tych słow zażywa: *Ascendentibus illis*, postępowáli z iednego do drugiego przykazánia. O Pánu IEZVSIE świadczy Paweł Swięty, że *formam servi accipiens*, w męce swoiey iedno wypełniwszy, do drugiego záraz postępował, po poimaniu biczowány, potym koronowány, potym ukrzyżowány, áż wypełniwszy wszytko, záwołał, *Consummatum est.* Tenże Apostoł powiedźiawszy o sobie, że nád innych większym był sługą Boskim. *Ministri Christi sunt, plus ego.* Ustáwicznie iednoż zrobiwszy, wytrzymawszy, wyćierpiawszy, do drugiego postępował;

In laboribus, in carceribus, vinculis, &c. Luc. 12. Ieſt u goſpodarzá parobek, orze cáły dźień, álbo páſtuchá páśie trzodę, przyidźie z polá w wieczor, ćzy záraz uśiędźie do wieczerzy po owey dźienney robośćie? Czy znowu goſpodarzowi wieczerzáiącemu nie służy? czy bydlątek iego nie opátrzy? czy co mu roſkażą nie robi? Przymawiał tu Zbáwićiel ná sług ſwoich, áby iedno Boſkie wykonawſzy roſkazánie, mieli ſię do drugiego, y byli iáko owe *fulgura* o ktorych *Iob. 38. Mittes fulgura & ibunt & revertentur dicentes, adſumus.* Tak ſię ſpráwowáłá gołębicá Noego wypuſzczona z Arki raz, znowu przylećiáłá iákoby mowiąc, *adſum*, owo znowu ieſtem czekáiąc roſkazánia, nie ták iáko kruk, ktory odlećiawſzy, áni ſię názad powroćił. To to y my mamy bydź tákowemi, zrobiwſzy iedno dla Pána Bogá, nádſtáwiáć ſię ná dálſze woley Boſkiey wykonánie, mowiąc: *Ecce adſum. Paratum cor meum Deus.* Gotowe ſerce moie słucháć roſkazu twoiego Pánie. *Loquere, audit ſervus tuus.*

Powinniſmy bydź podobni w służbie Bożey kurſorom, *Viam mandatorum tuorum cucurri.* Kurſor iáko ieſt zwyczay w obcych kráiách, bieży w drodze przy ſtrzemionách Páná ſwego, uprzedza do goſpody tám nie ſpoczywáiąc, bieżże poiazd od Páná opátruie, służy potym do ſtołu, &c. Iedno zrobiwſzy, ma ſię do drugiego. &c.

III.

Mieliſmy Páná IEZVSA między Páſterzámi, między Krolami, między Doktorámi, mamy go dźiśia między Małżonkámi. Oto wielka dobroć tego Páná, co ſię wſzytkim udźiela ſtanom, y ludźi kondycyom; pobłogosłáwiwſzy wſzytkie ſtany, błogosłáwi dźiśia przytomnośćią ſwoią Małżeńſkiemu. Niechże w tym ſtánie żyiący go zápraſzáią. A że ieſt y drugie do wſzytkich náleżące ziednoczenie duchowne z Pánem Bogiem. Niech ie przy dźiśieyſzych godách wſzyſcy záczynáią y odnáwiáią; ktore należy ná wynieśieniu myśli ku Bogu, ná złączeniu ſię z nim przez miłość. &c.

IV.

PRzez trzy dni zoſtawſzy w Ieruzalem Pan IEZVS, mowią dru-

dzy,

dzy, że náwiedzał mieyscá one, ná ktorych miał ćierpieć: iuż się ná ten czás zápráwuiąc, záchęcáiąc. Náuká: ábyśmy też często sobie stáwiáli śmierć náſzę, ucząc się, gotuiąc się ná támten termin, &c.

V.

CUdowny był Pan Iezus w wieku y w żyćiu swoim, poki się nie obiáwił, bo ná Kazánia trzyletnie, lat 30. się gotował, vczył, medytował, choć záraz wſzystko vmiał. Ná náukę náſzę, ábyśmy wprzod dobrze się námyśláli, co wymowić mamy. *Powtore* uważał, upátrował obyczáie ludzkie, áby co było godnego w nich, ná potym pochwalił, co nágánić należáło, zgánił. I tu náuczyć się mamy, iáko dobrze się przypátrzyć potrzebá postępkom cudzym, niżeli ie táxowáć, ſzácowáć. *Potrzecie*, Pan Iezus táiemnie cwiczył się, iáko miał do skutku przywodźić cnoty, ákcye chwalebne; boć to wiele iest tákich, co śiłá umieią, śiełá dyskuruią, á máło czynią, práwi nie ieden wiele o pokorze, ćierpliwośći, miłośći Boga, á nie iest w niwczym ćierpliwy, pokorny, &c. I to osobliwa w Pánu Iezuśie, że w więkſzych leciech więkſza mądrość pokázował, nie ináczey iáko Słońce, przy wschodźie mniey iásne, w puł dopołudniá iáśnieyſze, á w południe naiáśnieyſze, y naygoręţſze. Ták Iezus, rodźiwſzy się w stáyni, iáko Słońce wschodzące, dáley w lat 12. iuż iáśnieie między Doktorámi, w lat 30. iuż cáły świát oświeca. Vczmy się z láty postępowáć w mądrość, w cnoty, w boiaźń Bożą.

VI.

PRzypádła tá żałosna chwilá ná Rodźicow Páná Iezusowych, że zgubili dźiećie, bo rozumieli, *exiſtimabant*, Iozef Swięty rozumiał, iż był między płćią białogowską, Nayświętſza Panna iż był przy Iozefie z Męſzczyznámi. Toć to często rozumienie do grzechu przyprowadza, mowi nie ieden, nie iedná, nie rozumiałem, nie spodźiewałem się, nie spodźiewáłam, áby tá kompánia, ten człek miał mi przeſzkodźić, mnie do złego przywieść, &c. &c. Niegodźi się tu mowić *non putabam, &c.*

VII.

VII.

BŁogosławieni ktorzy ćierpią prześládowánie, bo to y choroby dułzne y ćielesne często uzdrawia. Lat temu około ftu dwudźiestu we Włoszech. Graff ieden záwźiął się był bárdzo ná Sláchćicá mnieyszey kondicyi. Szukał wszelkich sposobow zemsty, raz iádącego samego do Winnice zárwał, y wsádźił do Wieże pewney w zamku swoim zámurowawszy zewsząd, tylko iednym okienkiem, konfidentowi swemu roskazał mu ná dźień, po káwałku suchego chlebá á wody, spuszczáć. Zył ták w oney codźienney śmierći, lat dźiewiętnaśćie. Po śmierći dopiero owego Graffá, nástąpił Syn, ktory prętko chcąc reformowáć ow Zamek, kazał stáre mury rozwaláć, gdy przyszli do mieyscá onego, obaczyli człeká bárdźiey podobnego do zwierzá, zárosł, brodá áż do kolan, obraz podobnieyszy do zmárłego; dźiwuią się, záraz przywołuią innych, każą kilká dni ták go trzymáć żeby znienaczká powietrze go świeże nie obwiało, powoli potym opátrzony był, y żył. To z owego ćięszkiego prześládowánia dobrodźieystwo vważáiąc, że co przedtym ćięszkie bole podágryczne ćierpiał, sám ich w więźieniu onym ták srogim pozbył. A záiste ták widźiemy więcey w Pałácách, Dworách, kálekuiących Podágrykow. &c. Ubodzy wieśniacy, zdrowi, robią, długo żyią, vbostwo, praca, lekárstwem, Doktorem. &c.

VIII.

JEżeli ná kogo dni święte Niedźiele skárżyć się máią, o nieuszánowánie swoie, pewnie ná Piiánicow, kufelnikow, gorzalnikow ktorzy osobliwie Rzemieślnicy, Naiemnicy, z gardźielem swoim ná Swięto, Niedźielę się naywięcey chowáią; y co przez cały tydźień zárobią, to w Niedźielę przepiią, á Zoná tym czásem y dźieći od głodu umieráią. O nieszczęśliwe Niedźiele! ná ktore się z obrázą Boską ći chowáią, przez cały tydźień niemal mrą, ládáczym się odbywáią, żeby le iák naywięcey groszá ná pijátykę w Niedźiele mieli; á gdyby przećię ták, iáko Zydźi ná szábát się záchowuią, ále go z Zoną, dźiećmi, czeládźią, krewnymi, domownikámi swemi odpráwuią, y wespoł co máią záżywáią; ....zás ináczey sam Rzemieślnik, Gospodarz, przeula wszystko.

Ie ft

Ieſt załoſna Hiſtorya, ktora ſię w Niemczech ſtáłá. Tákiż też piiánicá Goſpodarz ználazł ſię, co więc wſzytko ſam przepił, á Zoná z dźiećmi, ktorych było málenkich dwoie, w domu od głodu umieráłá. Czáſu pewnego, gdy z Niedźiele áni ná Poniedźiałek z kárczmy go widáć nie było, poſzłá z płáczem Zoná wyćiągáiąc go, ále on ią ieſzcze do tego pobił, potłukł; w żalu wielkim powroćiwſzy ſię do domu, á záſtawſzy dźieći iuż dwá dni Chlebá nie iedzące, z deſperácyi porwie ſię do nożá, y iednemu y drugiemu gárło przerznie. wolę że iuż raz mowiąc pomrzećie, niżeli co od głodu umieráć maćie. Mężowi zás, gdy piiány do domu powroćił głowę ućięłá, iák Iudithá Holoferneſowi. Rozgłośiło ſię to wſzytko, wźięta Niewiaſtá do więźienia, ſkazána ná śmierć, przyznáłá iż ią zásłużyłá, ále w głos z płáczu, ná wſzyſtkich podobnych piiakow wołáłá, áby ſię vpámiętáli. Woła ná nich y Pan Iezus, w Swięto właśnie ſtánawſzy, przed Kośćiołem. *Si quis ſitit veniat ad me.* Nieśie w Swięto prágnący Duſze Serce do mnie, ná napoy zbáwienny ná Kazánie, ná Mſzą Swiętą. &c. Nie do kárczmy. &c. á ieżeliś Rzemieślniku zárobił, niechayże z pracy rąk twoich, w Niedźiele y Swięto ma ſię lepiey Małżonká, dźiatki, Czeladká. &c.

z Zywotow Swiętych.

PVnkt 1. Słowo Boże czyni wielki pożytek, gdy ná dobrą rolą ſercá ludzkiego pádnie. Antoni przyſzedł do Kośćiołá, y nátráfił ná owe słowá Kazánia, przeday wſzyſtko co maſz, idź rozday vbogim á podź zá mną. Záraż iákoby to ná niego mowá byłá, będąc odumárły od Rodźicow w dobrách doſtátnich, rozdał ie vbogim, poſzedł ná puſzczą. Oto pożytek słowá Bożego, á ty czy tákiś? &c.

Punkt 2. Bráć z káżdego dobrego pochop do cnoty, rzecz ieſt pożyteczna: Antoni Swięty w kimkolwiek co dobrego obaczył, vczył ſię, zbierał iák pſzczołká. I ty tákim bądź, co widźiſz w drugich dobrego náśláduy, bierz pochop, &c.

Punkt 3. Zewſząd ſię wydáie Boſka wſzechmocność ná świećie; lat 80. y więcey był Antoni Swięty ná puſzczy, bez księgi żadney; gdy go pytáno czym ſię tám báwił? odpowiedźiał, świat,

Niebo, &c. Księgá moiá; gdżiem czytał wszechmocność, Mądrość, dobroć, &c.

Druga.

KAżdy człowiek iest Księgą, y może bydź; ná ktorey samże może czytáć przedźiwna opátrzność, dobroć y wszechmocność Boska! Antoni S. wielki Pustelnik był ná puszczy, przez lat kilkádźiesiąt w wielkiey świątobliwośći, bez żadney Księgi; dźiwowáli się temu drudzy, á ow powiáda, że mi iest Księgą świát wszystek, ná ktorey czytam Boską wszechmocność, dobroć, &c. Temu S. ná puszczy mieszkáiącemu, był świát Księgą, człowiekowi zás między ludźmi mieszkáiącemu, może bydź toż sámo czym iest. Księgá do poznánia, chwalenia BOGA. Niech uważa że z niczego iest, á wysławia Boską wszechmocność, niech uważa zdrowie swoie, gdy ták wielu widźi kálikow, á wychwala Boską dobroć: niech vważa swoy byt wygodny, ćiepły, gdy ták wiele widźi źiębnących, głodnych, á chwali opátrzność Boską. Niech uważa iáko go Pan BOG grzesznika ćierpi, kiedy drugich poznośił, niech uznawa miłośierdźie Boskie. &c.

Trzećia.

ANtoni Swięty wielki Pustelnik, te ná dźień dźiśieyszy dáie nam náuki.

Pierwsza. Iáko słowo Boże, iest iáko iedno naśienie, gdy ná dobrą rolą pádnie, wielki pożytek przynośi. Antoni w młodym wieku, od Rodźicow odumárły bogáto y máiętnie, pilnie myślał, iákoby iák naylepiey to dobro obroćić, y żyćie swoie dáley prowádźić. Aż w tych myślách wnijdźie do Kośćiołá, nápádnie ná náukę tę z Ewángeliy Swiętey. Bież, co masz przeday, á vbogim rozday, á podź zá mną. Záraz iáko źiárno dobre pádło ná serce, ná rolą dobrą, chwyćił się tey náuki, vczynił to wszytko, y poszedł ná pustynią. Otoć się y nam stáráć potrzebá, áby náuká wszelka duchowna, ták szczęśliwie padáłá ná sercá násze. &c.

Náuká 2. Iáko nie iest rzecz nagánna, wybieráć wzorkow z drugich ludźi. O tym S. pisze Historya żywotá iego, że w kimkolwiek widźiał iáką cnotę, co dobrego, záraz do śiebie ápplikował. Chwalebna rzecz, wzorki Cnot Swiętych, pokory, trzezwośći,

zwośći, nabożeństwá, z drugich wybieráć. Ten, tá, ráno do Kośćiołá wstáie, nabożnie się modli &c. bráć z niego przykład, pobudkę chwalebną; nágánna zás bráć wzorki z drugich, do náśmiewánia się, do vrągánia, &c. &c.

Náuká 3. Iáko Czárt, nie zyskuiąc pokusámi ćielesnemi, y innemi zdrádámi, chćiwośćią ná pieniądze dokazáć usiłuie. Ná Swiętego Antoniego, gdy się udał ná puszczą, czárt wszystkie swoie wywárł impety: iuż ćielesnych myśli, iuż się nád nim pástwiąc, &c. Náostátek podrzucániem złotá, srebrá; mocno się zprzećiwiał, pierwszym pokusom Swięty, nád srebrem, złotem, zástánowił się nic co, ále sam z sobą dyskuruiąc, żeć tu nikt ná puszczy srebrá nie upuśćił. &c. Uznawszy nákoniec, że to były zdrády szátáńskie y tym pogárdźił. Ták ći to często czárt czyni, niemogąc dokazáć poduszczeniem ćiáłá. &c. rzuca się do pieniędzy, podárunkow, *Beatus*, szczęśliwy, szczęśliwa, co się nie da tym uwieść, często pieniążki náwodzą do złego. *Ná ostátek*, kto chce drugich bydź Mistrzem, trzebá mu się wprzod sámemu dobrze przeczwiczyć. Antoni w głęboką zászedszy pustynią, w iednym się dole zámknąwszy lat 20. tám przebył; co pułroká tylko chlebá trzebá á wody przymieszáney sobie máiąc: po tych lat 20. zbiegło się do niego śiłá ná náukę y tákći został wielu Mistrzem, tyśiącámi Vczniow, pod iego Mágisterium zostawáło, wprzod się sam dobrze náuczył P. Bogv służyć, martwić pássye swoie; toż dopiero y drugich ná náukę Rodźicom, Gospodarzom, Przełożonym. Chcą y powinni drugich vczyć, niechże sámi dobrze się w cnoćie grontuią, &c.

Ná Sobotę I. Niedź. po Trzech Krolách.

KTokolwiek stára się bárdźiey o łáskę Bożą, niżeli o ludzką; y u Bogá y u ludźi mieć ią będźie. Kto zás więcey dba o ludźie, áni u ludźi, áni u Bogá w łásce będźie. O Pánu IEZVSIE świadczy Ewángelia Swięta, że postępował w łásce y u Bogá y u ludźi: że miał łáskę u Bogá miał pogotowiu y u ludźi. O Moyżeszu świadczy Pismo Swięte: że był *Dilectus Deo & hominibus*, był podobánym Bogu y ludźiom, że Bogu miły: dla tego y ludźiom że wprzod o łáskę Bożą stárał się, miał y łáskę ludzką, inácey stáráiącey

iący się wprzod o ludzką, y tę utráći, y Boſkiey mieć nie będźie. Opowiedźiał to ſam Zbáwićiel, kiedy náuczáiąc, áby ſię nikt z dobremi uczynkámi ſwemi, oſobliwie z iáłmużnámi nie publikował przed ludźmi, przydał to: *Amen dico vobis, receperunt mercedem ſuam*: inna werſya czyta: *Abſtulerunt mercedem ſuam*. Záprawdę powiádam wam, iż przez to y u ludźi, y u Bogá ſtráćili zapłátę ſwoię. Ták ſię doſtáło złemu łotrowi, ná krzyżu o bok Zbáwićielá wiſzącemu, o tym mowi Ewángelia Swięta, że z Zydámi bluźniącemi, y on ſam Chryſtuſa bluźnił, mowiąc: Ieżeliś ieſt Chryſtuſem zbaw nas y śiebie ſamego: czynił to záś, chcąc ſię Zydom przypochlebić, y u nich łáſkę ználeść; nie nálazł, umárł mizernie ná krzyżu, áni łáſki u Zydow ználazſzy, áni u Páná IEZVSA. Ináczey łotr práwy. Więc my záwſze wprzod ſię u Páná Bogá o łáſkę ſtáraymy, á pewnie będźiemy z Pánem IEZVSEM, *Proficientes gratiâ apud Deum & apud homines*.

II.

NIe trzebá ſię łátwo puſzczáć tego mieyſcá, domu, zgromádzenia, Kośćiołá, w ktorym kto uznawa pomoc ſobie do cnoty, do nabożeńſtwá, do zbáwienia duſze ſwoiey. Pan IEzus w łat 12. przyprowádzony od Mátki ſwoiey Nayświętſzey do Kośćiołá, nie puśćił ſię go záraz, *remanſit*: bo záraz z dźiećińſtwá, w tymże Kośćiele ná chwałę y służbę Bożą był oddány. Tego ſię Kośćiołá trzyma, ktory go poświęćił ná służbę Bożą. Wyſełáiąc ná świát Vczniow ſwoich Zbáwićiel, między innemi ordynánſami, ten im też, dáie. *In eadem domo manete, nolite tranſire de domo in domum*. Gdy przyidźiećie do iákiego miaſtá, w ktorym domu założyć ſobie mieyſce do nabożeńſtwá możećie, w tymże trwayćie; od domu do domu ſię nie przechadzayćie, *Manete in una domo*, iákoby śiłá do nábyćia cnoty należáło, gdźie kto doznał łáſki Bożey, támtego ſię mieyſcá trzymáć. Nie chwalił z iedney miáry Bernard Swięty, że Piotr chćiał zátrzymáć, ná gorze Thabor Páná IEZVSA z ſobą, *Bonum nos hîc eſſe*. Ale z drugiey ſtrony podobáło mu ſię to odezwánie, że tám zoſtawáć prágnął, gdźie odebrał oſobliwy fawor Boſki. I z tąd gáni Zakonnikow, y wſzytkich w zgromádzeniách zoſtáiących co ſię przenoſzą, ſtan ſwoy odmieniáią. Eliaſz Prorok, pręćiuchno

dobrze ledy tyfigurnie

ćiuchno wſkrześił umárłego ſynaczká, że go záſtał ná łonie mátki umárłego, gdźie zá żywotá záwſze ſpoczywał. Wielką máią mieć nádźieię, otrzymánia żywotá wiecznego, ći wſzyſcy, ktorych śmierć támże wZakonie, zgromádzeniu, w domu, ná mieyſcu tym záſtánie, gdźie zá żywotá Pánu Bogu służyli, gdźie świątobliwośći, doſkonáłośći nábywáli. Ináczey, mowi ten Swięty Doktor, słowá iego słuſzna tu wymowić, *Vereor, ne arbor faciens fructum bonum, tranſplantata faciat nullum. Vidimus interdum vitem, in prima plantatione fecundam, in ſecunda ſterilem. Vidimus lignum benè plantatum vireſcere.* Boyże ſię práwi, áby w tym mieyſcu drzewo, dobre owoce rodzące, przeſzczepione nieprzyniosło żadnego. Widźieć ſię dáie, iáko látorośl zá pierwſzym wſzczepieniem źieleniełe, zá drugim ná inne mieyſce przeſadzeniem uſycha drzewo. &c. Táż służy náuká wſzytkim y ná świećie będącym. Ieſteś w tym domu sługą, służebnicą, maſz w nim okázyą do służby Bożey, do żyćia poczćiwego, do nábyćia obyczáiow przyſtoynych, nie prętko ſię odmieniáć żebyś ſnać nie tráfieł, nie tráfiłá ná tákie, gdźie Bogá, ſumienie, poczćiwość utráćić muśiſz. &c.

III.

GOdni tego ludźie w ſtanie Małżeńſkim będący, ábyśmy innym táiemnicom, po cáłym tygodniu do uwagi dawáiąc, tyloż czáſu dáli Pánu IEZVSOWI, u nich ná godách będącemu. Przez ten tedy tydźień, podáie ſię máterya ná káżdy dźień, z ſześćiorgá naczynia, wody w wino przemienioney. Pierwſza wodá ná dźień dźiśieyſzy, ieſt w ſtanie Małżeńſkim, niezgodá, nie áffekt, nieſnaſki, odmieniáć tę potrzebá w wino miłośći, ćichośći, á iáko? Słowem wody w wino odmiánę uczynił Chryſtus. W Małżeńſtwie słow łágodność, ma faſoły odmieniáć w pokoy, mowiąc ná przykład, iedno drugiemu. A moy BOŻE! coż nam po tych uſtáwicznych kłotniách. Coż? mięſzkamy z ſobą iák dwá Lwi, álbo Niedźwiedźie. Co ták mamy u ludzi bydź pośmiewiſkiem &c. Tákoważ łágodność w źiednoczeniu duchownym z Pánem Bogiem, wodę turbácyi, z defektow codźiennych słodźić powinná. Duſzo moiá obacz iákoś słába, iáko częſto upadaſz. Popráwmy ſię, ufaymy w Pánu, dobrego mamy, &c.

IV.

CIeſzy ſię dźiśia ſtan Małżeńſki bytnośćią u śiebie P. IEZVSA. O iáko wielkie dobrodźieyſtwo z tąd ieſt ſtanowi temu; álbowiem co był tylko przedtym proſtym kontráktem, podwyżſzył go do godnośći Sákrámentu. O dobroći Páná IEZVSOWA wſzytkim śię udźieláiąca! Káżdemu ſtanowi błogosłáwiąca. Dźiękuymy iey wſzyſcy, wychwalaymy, &c.

V.

O Pánu IEZVSIE mowi Ewángelia Swięta, że poſtępował w łáſce u Bogá, y u ludźi: wprzod u Bogá, á potym u ludźi. Náuká: że nam śię potrzebá wprzod ſtáráć o łáſkę u Bogá, kto tę ma, łátwo ią y u ludźi będźie miał; przynamniey u dobrych: boć też wſzytkim podobáć śię nie należy prágnąć. &c.

VI.

IEſt iednym niemal cudem ná świećie, y ludźiom y Pánu Bogu śię podobáć. Wielki był Apoſtoł Páweł Swięty, á przećię tego dokazáć nie mogł, áby był *dilectus Deo & hominibus*: powiedźiał ſam o ſobie, *ſi hominibus placerem, ſervus Dei non eſſem*: podobáiąc śię ludźiom, nie byłbym sługą Bożym. Oto y ztąd cudowny Chryſtus, że *proficiebat gratiâ apud Deum & homines*, układnośćią, ſkromnośćią, obyczáiami dźiwnie miłemi, twarzy y ćiáłá pięknośćią łáſkę ſobie u ludźi ſpoſabiał, á u Bogá łáſką, cnotámi, świątobliwośćią. &c. Cudowny Zbáwićiel y w mądrośći, ták u Bogá iák y u ludźi: wiele ich ieſt co u ludźi mądremi, oſzukáć, zdrádźić, wykręćić, przez nogę drugiego przerzućić, bárdzo dobrze potráfią, á o Pánu Bogu nic nie umieią: nic umieią co do zbáwienia duſzy potrzebá: iáko robić ná niebo, iáko śię ſtáráć o czyſtość ſumnienia, o uwolnienie od grzechow, o zgodę z bliźnim, cále nie widzą. *Sapientia mundi ſtultitia eſt apud Deum*. Więc prośmy Páná IEZVSA w umiejętnośći cudownego, áby nam dał *Scientiam Sanctorum*, mądrość do zbáwienia należącą.

VII.

BŁogosłáwieni co ćierpią prześládowánie, bo to ſpráwuie, áby po śmierći ná wieki byli błogosłáwionemi. Ieſt Hiſtorya o iednym Mieſzczáninie bogátym bárdzo, á przytym ná pieniądze

bárdzo

bárdzo łákomym y chćiwym że zachorzał, choruiąc wpadł w letarg, w ktorym nie mogł bydź długo oczucony przez żaden sposob, Aż Doktor ktory znał dobrze iego náturę, tákiego záżył lekárstwá, kazał worek ieden y drugi talerow twárdey monety przynieść, stolik do łożká przystáwiwszy, brząkáć pieniądzmi, szelest czynić, iákoby licząc, biorąc, wádząc się, áż co moy śpiący z oczucáć się pocznie, pátrzy zrázu, co się z iego pieniądzmi dźieie. Porwie się, záwoła. A co robićie? ieszcze ia żyię, &c. y ták letárg ustąpił. A cosz innego Bog czyni widząc wielu letárgiem złośći uśpionych, budźi to przez Káznodźieiow, Spowiednikow, przykłády rożne, &c. nic nie pomaga; dopiero tknie w to, w czym się naybárdźiey kocha, álbo ná dźiatki śmierć, álbo ná Przyiaćielá, álbo ięzyki złe ná sławę przepuśći; áż ći ow iák z letárgu powstáie, udáie się do pokuty, ráchuie się z sobą pilno, y ták ná błogosłáwieństwo wieczne zárábiáć poczyna. &c.

VIII.

CI co źle czynią w Swietá, Swiąt Niedźieli nie szánuią; ále y ći co nic nie czynią, to iest: proznuiący, czás nádáremno trawiący. Swiętá Pan Bog chćiał mieć nie ná proznowánie, lecz ná wytchnienie, odpocznienie od robot dniom powszednim przyzwoitych: ále miásto tych, innych Duchownych zámienienie, mowi Augustyn Swięty: Pánienki, Dźieweczki, lepiey żebyśćie przędły, ná krośienkách szyły choć y w Niedźiele, nizeli w oknie álbo we drzwiách stoiąc, á po káżdym okiem ćiekáwym rzucáiąc, czás dármo trawiły. Proznowánie iest to *pulvinar Diaboli*, Wezgłowkiem Czártowskim, u proznuiących szátan przesypia się, przebywa: iáko rola dobrym naśieniem nie zástąpiona, wydáie pokrzywy, oset, ćiernie. Ták właśnie duszá, serce ludzkie prozne, od dobrego źiárná cnot świętych, dobrych uczynkow, y zábaw; rodźi, y wydáie z śiebie źielsko złych myśli, uczynkow, imáginácyi. Antoni wielki Pustelnik ná puszczą idąc, prośił Páná Bogá, áby ná niey zostáiąc, dał mu łáskę tę, żeby nigdy nie proznowáł, żeby álbo się modlił, álbo ręczną robotą się zábawiał. Głos usłyszał do śiebie. Antoni ná puszczy zabáwa twoiá niechay będźie ná modlitwie, gdy się przestániesz modlić, uday się do pracy ręczney,

czney, á ták znaydźiesz łáskę Bożą. Tákći iest, dobrze nápomina z Doktorow Swiętych ieden, *Semper te Dæmon occupatum inveniat.* Záwsze czárt niech ćię zástánie álbo prácuiącego, álbo się modlącego. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Felixá Noláńskiego Kápłáná y Męczenniká Chrystusowego, te są náuki.

Pierwsza. Iáko ná stárość odkłádáć nie trzebá, prácowáć, zásługowáć ná Niebo, ále w młodym, czerstwym wieku záczynáć potrzebá. W Noli mieśćie Włoskim był Máximus Biskup stárzuchny, y Felix Kápłan od niego sobie zá pomocniká przybrány. Gdy srogie ná to miásto, iáko y ná inne, nástąpiło ná Chrześćiány prześládowánie. Máximus Biskup stáruszek przestrászony, rzecze do Felixá. Tyś młody, zostań tu przy owieczkách moich; ia stáry, nie wytrzymam prac, y prześládowánia, y nátychmiast umykáiąc się, poszedł ná pusczą. Oto stáry słábszym się ná prace, ná wytrzymánie prześládowánia osądźił. Tákći iest stárość nie rádość, iuż się w ten czás nie ták chce modlić, pośćić, więc záwczásu prácuią.

Náuká 2. Iáko Pan Bog chce, áby młodźi stárszym przez śiebie usługowáli. Gdy ow Máximus Biskup po pusczy się tułáiąc, á znikąd opátrzenia nie máiąc, od głodu, niewczásu, práwie umierał. A Felix iuż był do więźienia wźięty, y tám srodze okowány, zesłał Pan Bog do niego Anioła, roskázuiąc mu, áby czym prędzey biegł ná pustynią, rátowáć Biskupá, y dla tego z káydánow uwolnił. Uczynił Felix, známlazł iuż umieráiącego, ledwie się go dotárł. Czemu to Pan Bog przez owegoż sámego Anioła, Máximá nie opátrzył, ále chćiał áby Felix Kápłan ktory był u niego zá Syná, też opátrzenia odpráwił. Ná pobudkę to y ná náukę dźiatkom, y wszytkim co dobrodźieiow máią, áby im usługowáli, ich potrzeby sámi opátrywáli, w chorobie ochotni służyli, w stárośći doglądáli. &c.

Náuká 3. Iáko ludźie pobożni máło co znáią, śiebie sámych powierzchu, bo wewnętrznie się naybárdźiey poznawáć usiłuią.

Gdy

Gdy Felix Kápłan, opátrzywszy stárego Máximá, y u iedney pobożney Wdowy, mieysce mu obstálowawszy, powroćił do miástá Noli, znowu go szukáiąc pogáńscy żołnierze, nápádli ná niego w rynku, lecz go nie poznawszy pytáli, czy nie widźiał kędy Felixá? á ow uśmiecháiąc się rzecze: Felix iáki iest niewiem. Dobrze odpowiedźiał, bo się snadź iákim był nie znał ná twarzy, w zwierćiedle się nie przeglądał, ále bárdźiey o poznánie śiebie wewnętrzne się stárał. Ináczey ludźie świátowi, cáłe poránki, godźiny, dni, ná zápátrowánie się ná twarz swoię, ná iey głádzenie, głowy, oczu, muskánie łożą; á co się w ich sercu, duszy, dźiele, máło o tym myślą. Tám więcey potrzebá záglądáć, pássye miárkowáć. &c.

Náuká 4. Iáko przy obronie Boskiey, y páięczyná murem się człowiekowi stáie. Felix ten Swięty, umknąwszy się ręku owych, co z nim mowili, postrzegszy że go zkąd inad śláduią, wszedł między śćianki pewne, ukrywáiąc się; co postrzegszy pogánin ieden, skáże go owym, oto tu wszedł, práwi, idą tám owi: á tym czásem páiąk udźiele śćiánę z páięczyny, ktorą obaczywszy, zrozumieli, że niepodobna, áby tám wszedł, nie przerwawszy owey páięczyny śieći. I ták páięczyná iáko mur obroniłá Swiętego. Ztąd nápisał ieden: *Quando Christus adest, nobis & aranea murus,*
Quando Christus abest, & murus aranea fiet.

Druga.

CHćiał P. Bog pobłogosłáwić y w tym płći białogłowskiey, áby się do rozszerzenia Wiáry S. z Apostolskiemi ludźmi przykłádáłá. Pokázuie się to, z dźisieyszeo Zywotá Márcellá Swięteo Papieżá: zá ktorego powodem, dwie bogáte Mátrony, Pryscillá y Lucyná, dobrá swoie oddáły ná przyimowánie Chrześćian, ná chowánie pobitych, ná uchronienie się od prześládowánia. Rzecz to pewna, że w ten czás domy białychgłow, y świętych Mátron Rzymskich były Kośćiołámi, w ktorych się Chrzty święte, Kazánia, Modlitwy, Kommunie, odpráwowáły. Schodźili się tám wierni, Papieże. &c. Niechże y tá płeć dźiękuie Opátrzności Boskiey. &c. Ze iey záżyć chćiáłá do ták wielkiego dźiełá.

Ná Niedźiele II. po Trzech Krolách.

HOyna szczodrobliwa ręká záwsze chwalebna, ále chwalebnieysza kiedy się osobliwie ubogim potrzebuiącym, łáknącym, udźiela. Pan IEZVS w dźisieyszey Swiętey Ewángelii, cud pierwszy pokazał, ná odmiánie wody w wino, ále nie wprzod to uczynił, áż usłyszał, że Młodźieńcowi winá niestało: *Vinum non habent.* Hoyną ręką zárátował, niedostátnich, niemáiących. To to chwalebna, to to u Páná Bogá y u ludźi zálecona szczodrobliwość, nie dostátnich, nie chlebá z gębę máiących, w winie po uszy brodzących częstowáć, bánkietowáć, ále ubogiego, głodnego nákarmić. Zbáwićiel powiedźiał, *Cum facis prandium*, nie obsadzay go dobrze się máiącemi, gdy stoł potráwámi záśtáwiasz, ále ubogiemi, głodnemi; ćić to przed Bogiem nágrodzą, á bogáći ieszcze czásem ćię zgánią z twoiey ochoty, potraw, winá, się náśzydzą. Powiedźiał ieden uczony Polityk, tákowych częstowáć, iest, *fundere in plenum*: właśnie iákoby kto w naczynie iákie pełne wody, liqvoru nálewał; nie náleie, ále rozleie, nie pożytecznie nálewáć będźie. Pan IEZVS czásu pewnego wzywał do śiebie, záprászał: *Venite ad me omnes*, obiecuiąc wszytkim hoyną szczodrobliwą rękę, ále nie ináczey, tylko łáknącym, potrzebuiącym: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos*: obćiążonym, strapionym, zgłodzonym, u mnie gotowy pośiłek. Tákże bądźmy szczodrobliwi, áby hoyność násza, więcey się udźieláłá tym, ktorzy są potrzebni, *non habent.*

II.

MAłżeństwo, iáko iest ieden Sákrám ent z śiedmiu, od Chrystusá postánowionych, ták bárdzo wielom do zbáwienia pomaga. Dźiśieysza Ewángelia stáwia nam gody Małżeńskie, á przy nich, y ná nich obecnego IEZVSA. Co to iest IEZVS, nic innego tylko *Salus, Salvator*: Zbáwienie, Zbáwićiel. Ná weselu Małżeńskim IEZVS, Małżeństwo zá tym ma IEZVSA, y pomaga do zbáwienia. Kiedy się śiárczystemi ogniámi Sodomá paliłá, wychodząc z niey Anyoł z Lothem, pokázuie mu bliżiuchne wedle Sodomy miásteczko, ná záchowánie iego od śiárczystego pożaru, *Gen: 49.* Doktorowie

wie Swięći, przez Sodomę rozumieią świát ten, pełen swawoli, rospusty ćielesney, ktorą wszeteczni pałaią: przez miásto, *juxta Sodomam*, rozumieią stan Małżeński, ktory że też ma ćielesne uciechy, że ćiáłu służy, może się názwáć bliski Sodomy, to iest miástá rospustnego, z tą tylko rożnicą, że krom tego stanu, ćiáłu służący, goreią y palą się ná wieki, iák Sodomczykowie támći. W tym zás stanie, lubo ćiáłá roskoszy záżywáią, zbáwienia przez to nie trácą. Pan IEZVS opowiáda o naśieniu, z ktorego upadszy ná rolą, iedno przyniosło owoc setny, drugie sześćdźieśiąty, trzećie trzydźieśty. Przez to troiákie naśienie, rozumieć się ma stan troiáki, Pánieński, Wdowi, Małżeński: naymnieyszy pożytek Małżeńskiego wprawdźie, ále przećięż y to źiárno, y to naśienie, z pierwszym y wtorym będźie przyłączone do gumná błogosłáwioney wieczności: bo y Małżeńskie wesele ma IEZVSA, ma *Salutem*. Nie mogą wszyscy pierwszego ziárná, to iest pánieństwá dostąpić: y w wdowim stanie nie káżdy, álbo nie káżda wytrwa, żeby przećięż zbáwienia nie uchybił, ma stan małżeński: *Unusquisque* mowi Apostoł *propter fornicationem habeat uxorem suam*, żeby rospustnie nie żył, niechay się ożeni, dostąpi y ták niebá. *Mulier salvatur per virum, & vir per mulierem.* Dobry mąż, złey żonie do niebá pomoże, iáko y dobra żoná złemu powinná. *Qui sub jugo est, ita debet curare, ne in luto comitem derelinquat.* S. Hieron.

III.

ZAproszony iest Pan IEZVS ná wesele, ná ktorego pewnie wszyscy się zápátrowáli. Náuká małżeństwom, áby się żeniąc, naypierwey upátrowáli chwały Bożey, pobożnego z Przyiaćielem mieszkánia, dźiatek wychowánia: nie roskosz, nie dobre mienie, nie urodá ná ćiele stawáłá, ále Pan IEZVS. A ták dopiero záczać od błogosłáwieństwá Boskiego, álbowiem z tąd bywáią rozwody, z tąd niespokoyne mieszkánie, z tąd kłopoty, że nie od Páná Bogá záczynáią.

IV.

MAmy Páná IEZVSA dźiśia ná weselu, y nie tylko to, ále mamy go wodę w wino zámieniáiącego, y dobrze wszytko to Pánu IEZVSOWI, bo go z tąd naprzod zá Messyaszá poznano, z tąd go

chwalić, wielbić poczęto, iakoby mowiąc: toć nam to Messyasz, to pożądany Zbawiciel, co to wodę naszę w wyborne wino zamienia, co nas częstuie, co się przy nim dobrze, roskosznie mamy; ale co to iest, że tego częściey, albo zawsze Zbawiciel nie czynił? o dopierożby było co żywo szło za nim: Zydzi do tych czas czekaią Messyasza, takiego sobie obiecuiąc, ktory ich karmić, poić, częstować będzie; od ktorego na ubostwo swoie, pieniądze, złoto, srebro, brać będą; nie przyięli zaś Chrystusa iako ubogiego, iako nędzy, niedostatku, od nich nie oddalaiącego Aleć widział Pan IEZVS co czynił, Niebo dla swoich nagotował, przez ubogi żywot do niego sposabia, wiedząc dobrze, że roskoszy, bogactwa, na wielkiey są do niego przeszkodzie. Obserwowali ci ktorzy świadomi są roznych świata *Climata*, y pod nimi żyiących, iakowych są obyczaiow. Ze tam gdzie iest Niebo łaskawe, gdzie zimy nie masz, gdzie ziemia żyzna w frukty, owoce roskoszne y urodzayne obfita, tam rodze lud swawolny, rospustny, o zbawienie duszy swoiey, o niebo niedbaiący. Lepszy, skromnieyszy, poczciwszy pod niebem ostrym, gdzie zima, mrozy, gdzie w krwawym pocie dorabiać się trzeba chleba kawałka Podziękuymy Panu IEZVSOWI, że nas chowaiąc do dobrego bytu, uymuie nam na tym świecie: nie zawsze wodą winem. Przyimuy każdy wszelkie defekty, uprzykrzenia, tam się zachowuiąc, gdzie nie będzie ani głodu, ani zimna, ani mrozu, ani ubostwa, ale ustawiczne roskoszy, wygody, y delicye wieczne.

V.

113 GOrzkość prześladowania słodyczą iest lekarska. Co też nie sposobnieyszego bydź mogło: do uleczenia oczu Tobiaszowych nad żołć, a iednak Anioł przewodnik Tobiaszow iako nayskutecznieyszego zażywać lekarstwa każe, na uzdrowienie oczu Oyca. Więc coć mi y owo za lekarstwo, ktore z błota uczynił Chrystus na ślepotę niewidomego. Aleć co się mniey sposobne zdało, stało się dziwnie skuteczne. Tak to Opatrzność Boska potrafia w to, że co się nam zda gorzkiego na tym świecie, odmieni się w słodycz, tym co cierpią. *Beati qui persecutionem patiuntur. &c, &c.*

Ná

Ná Swięto Káthedry Rzymskiey.

PVnkt 1. Uważ y ztąd Stolicy Apostolskiey, á oraz Wiáry Swiętey Kátholickiey Rzymskiey cenę y powagę; że iey Káthedrę w Pietrze Swiętym zásadźił, nie w kąćie iákim podłym świátá, nie w Mieśćie podłym y niewiádomym, ále w naygłownieyszym ná świećie, w Rzymie, *in urbe Domina mundi*, Ktory pánował nád wszytkim świátem: Podźiękuy dobroći Boskiey zá to mieysce, y záto, że do teyże Káthedry należysz, bez ktorey zbáwienia nikt nie dostąpi.

Punkt 2. Zgromadź wszytkie łáski, przywileie, odpusty, od tey Káthedry ná świát wszytek Chrześćiáński wypływáiące, dostáło się ich y tobie siłá, dostáło przy ták wielu Iubileuszách, przy Swiętych ztámtąd Reliquiách, y innych w Kośćiele Bożym duchownych largitiách.

Punkt 3. Zgromadź wszytkich Swiętych od tey Káthedry Kánonizowánych wszytkich Męczennikow Krwią ią własną oblewáiących, podźiękuy zá nich. Uważ nieporuszoną choć Herezyámi Aryuszow, Nestoryuszow, Lutrow, Kálwinow, ustáwicznie kołátáną. Proś Páná Bogá, áby ią umacniał, *ut fiat unum ovile & unus pastor.*

Druga.

DZiśia się odpráwuie pámiątká uroczysta Káthedry, álbo Stolice Piotrá Swiętego, ná ktorey raz pierwszy w Rzymie zásiadł. Káthedrá tá do tych czas w wielkim zostáie honorze, w naypierwszym w Rzymie Kośćiele, czteremá osádzona Doktorámi Swiętemi, wyborną bárdzo robotą, nie pokazuią iamey, tylko raz do roku. To o Káthedrze Piotrá Swiętego: á Káthedra ná ktorey siedźi Pan IEZVS, teraz ná źiemi ktora? oto tá co ią widźiemy ná Ołtarzu, Nayświętszy SAKRAMENT ná tey to Stolicy siedźi, y mieszka z námi Pan IEZVS, bez żadney wspániałośći, ozdoby. Káthedrę támtę wspieráią Swięći Doktorowie, á my tę wspieraymy sercem, duszą, wiárą, miłośćią, nádźieią nászą, przydawaymy iey splendorow, ozdob, z cnot nászych, pokory, ćierpliwośći, &c.

Trzećia.

WCzorá Kośćioł S. święćił świętoC*athedræ Romanæ*, Stolice Rzymſkiey, to ieſt: kiedy pierwſzy raz ośiadł w Rzymie Piotr Swięty y założył tám Stolicę, álbo Kośćioł Chryſtuſow, Roku od Národzenia 45. Dniá dźiśieyſzego ſtáwia nam Kośćioł Swięty pielgrzymow, przychodniow, dźiwnie nabożnych do tey Stolice, álbo grobu Apoſtolſkiego. Swiętą Mátkę z Perſyi Męczennicę, wielkiego rodu y doſtátkow Pánią, z Mężem ſwoim Máćiuſzem, y dwiemá Synámi. Tá przyiąwſzy Wiárę Swiętą w Perſyi, chcąc náwiedźić progi grobu Apoſtolſkiego w Rzymie, Chrześćiánom w mękách, ná ktore w ten czás ſrodze zábieráni byli, poprzedawſzy dobrá ſwoie w Perſyi, przybyli do Rzymu. Moy Boże! iáka w tych Swiętych, zá powodem Mátki ochotá byłá, do náwiedzenia mieyſcá Swiętego, grobu Apoſtolſkiego. Niech nam to pobudką będźie, do ochoty dáleko więkſzey, w náwiedzeniu Kośćiołow náſzych. Tam ći przez morzá, przez gory, przez puſzcze, z Perſyi do Rzymu przebieráli ſię; nam ták dáleko nie trzebá, w gębie mamy Kośćioł; á w nim cos więkſzego nierownie, niżeli grob Apoſtolſki, to ieſt, Páná IEZVSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Niechayże on nam będźie pobudką, idącym do Kośćiołá; ábyſmy go náwiedźili, iemu ſię pokłonili.

Náuká 2. Tá Swięta Mátká z domem ſwoim do Rzymu przyſzedſzy, wſzytká ſię ná to udáłá, y ſwoię ſubſtáncyą obroćiłá, żeby Ciáłá Swiętych Męczennikow z uczćiwośćią grześć, opátrowáć. Iákoż pod ten czás potrzebno było, kiedy iednego dniá, 260. Chrześćian okowánych wyprowádzono ná w puł Rynku, ktorych pogáńſcy żołnierze, ſtáwiwſzy ſobie zá cel, z wielkim urągániem Imienia Chryſtuſowego, ná nich ſtrzały z łukow ſwoich wypuſzczáli, y ták ich oraz pozábijáli, tych wſzytkich z wielką prácą tá, Mátká w nocy, y czáſow, ktorych mogłá pogrzebłá. Iáko ći Swięći wſzytko ſtáránie, nakłády, ná to byli obroćili, áby SS. ćiáłá z ták nawiększą uczćiwośćią chowáli, żeby ſnać po rynſztokách, po gnoiowych gorách, nie leżáły. Ták nierownie więkſze náſze ma bydź ſtáránie, áby Ciáło IEZVSOWE, pod czás Kommunii znáydowáło w ſercu náſzym *ſepulchrum glorioſum*, przyozdobione

bione áktámi miłośći, cnotámi świętemi. &c. Bo iáko Auguſtyn Swięty nápiſał, *Deus cum ſit Omnipotens, plus nobis dare non potuit, cùm ſit ſapientiſſimus plus dare neſcivit, cùm ſit ditiſſimus, plus dare non habuit. &c.*

Náuká 3. Przedźiwna wiárá w Chryſtuſa w Márćie, y iey Mężu, y Synách, ſpráwowáłá onę rezolucyą, że y ſamá po opuſzczeniu ſwoiego domu, dobr ſwoich, y wyſypániu wſzytkiego ná ubogie, ná śmierć ſię zá Chryſtuſa odważyłá, y Mężá z Synámi ná tęż nárażáłá. Wielka ieſt moc Wiáry Swiętey. Proſmy o nie Páná Bogá, pewnie tá żywa, rzetelna, gdyby w wſzytkich nas byłá, dálekobyſmy lepiey żyli, przyſzłego wieku ſię obawiáli, Páná IEZVSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ſzánowáli. &c.

Ná Poniedźiáłek II. Niedź: po trzech Królách.

KTokolwiek ſzczerze prawdźiwie Pánu BOGU służy, záſługuie ná to, żeby go y ná tym świećie dobrámi doczeſnemi opátrował, áni defektu vboſtwá nań nieprzepuſzczał. Pokázuie ſię to z wczoráyſzey Swiętey Ewangelii, iák ſkoro pokazał ſię defekt u Młodzeniow, á znáć przyiáćioł Páná Chryſtuſowych, nátychmiaſt, o nim od Mátki ſwoiey Nayświętſzey PANNY przeſtrzeżony Pan IEZUS, każe nápełniáć wodą naczynia: *implete hidrias aquâ:* máiąc wolą wodę owę w wino zámienić. Niechćiał widźieć Zbáwićiel niedoſtátku u ſwoich. Powiedźiał Pſalmiſtá Páńſki, że *divites eguerunt & eſurierunt, inquirentes autem Dominum, non minuentur omni bono.* Przebieráć ſię będźię v Pánow, u bogátych, lubo zewſząd biorą, z ubogich zdźieráią, prowentá doſtátnie máią; á ludźie ubodzy, Zakonnicy, Zakonnice, będą mieli z potrzebę chlebá, żywnośći, odźienia. Kiedy ſię powrámieli z Vczniowie Páńſcy po obiegániu z Swiętą Ewángelią Prowincáli, Kráiow odległych, pytał ich Pan IEZUS, gdy ich poſyłał bez wiátyku, bez kálety, bez pieniędzy, ieżeli im ná czym ſchodźiło, *nunquid aliquid vobis defuit*, odpowiádáli: *nihil nihil*, ni náczym. Táka ieſt opátrzność Boſka około ſwoich. Lud Izráelſki był ná puſzczy, był w Kráinie ſkáliſtey, opoczyſtey, *in loco vaſtæ ſolitudinis;* y temu poki był ludem Bożym, poki chował

przy-

przykazánia iego, wszelką opátrywał wygodą Pan Bog. O Iozefie, ktory zdiął po śmierći Ciało Iezusowe z Krzyżá, powiáda ieden Ewángelistá Swięty, iako był spráwiedliwy, Boga się boiący, záchowuiący Boskie przykazánie: drugi zás świádczy o iego dobrym mieniu, że był *Dives*, bogáty, máiący się dostátnie. V iednego wzmiánká o cnoćie, u drugiego o dobrym mieniu; pokázuiąc iż dobremu człowiekowi, Pánu Bogu służącemu y z dobr doczesnych udźiela sowićie Pan Bog. Záchęcmyż się z tąd do służby Bożey. &c.

II.

DRugie naczynie wody iest, kiedy małżeństwu Pan Bog nie dáie dźiatek, odmięnic tę wodę w wino, obrániem sobie zá dźiedźicá Syná, Páná Iezusa, Nayświętszą Pannę. W Małżeństwie zás duchownym, nie mieć dźieći, to iest niemieć poćiech, smákow: ćięszka to modlić się, martwić, spowiedáć się często, á przy tem niemieć czásem y iedney łez kropelki, poruszenia do miłośći Bożey, &c. Aleć człowiek w tym wszystkim, ma się zdáć ná wolą Bożą mowiąc, nie dla moich smákow tobie służę o Boże moy, ále tylko dla twego upodobánia, dla twey sámey woli, &c. wolnoć mi dáć co chcesz, &c.

III.

W Ktorym Małżeństwie iest więcey czystośći y wstrzemięźliwośći, w tym się po wiele kroc znáyduie więcey dźiatek y płodnośći. Pan Iezus y Marya, oboie pánieństwá Authorámi, á przećię ná małżeńskich godách są przytomni: á co większa z tego áktu dźiatek nábyli, to iest Vczniow, y podobno wszytkich tám przytomnych, *crediderunt in eum*, mowi Ewángelia Swięta. Ná to to, áby pokazáć, że kiedy iest *generatio casta*, gdźie iest małżeństwo z wstrzemięźliwośćią złączone, tám y płodność szczęśliwa, y dźiatki. Przyznáie Pismo Swięte, iedney Mátce płodność sowitą, *Venter tuus sicut acervus tritici*, á czemu? bo *vallatus liliis*. Przed Pháráonem wymawiáły się Ægyptskie białegłowy, co przy rodzeniu bywáły, czemu dźiatek ich nie duśiły, iáko im było roskazáno? dáiąc przyczynę; że żydowskie Mátki częsty połog od, práwuiąc, sáme sobie przy rodzeniu pomagáły, nie ták Ægyptskie. ktore

ktore y nieczęſto y trudno rodźiły. Lecz czemu żydowſkie płodnieyſze ná tęn czás niżeli Ægypſkie. Dáią przyczynę Doktorowie Swięći, że w Niewoli, w biedźie, w nędzy żydowſkie Mátki będąc, z większą wſtrzemięzliwośćią y czyſtośćią małżeńſtwu służyły, dla tego płodnieyſze, dla tego w dźiatkách ſzczęśliwſze. Widźieć ſię to dáie w domách vbozſzych, iáko ſą *Matres filiorum lætantes*, á Páńſkie Xiążęce małżeńſtwá bez potomká, czemu? bo to w roſkoſzy, dobre mienie, dáie okázyą do zbytniey ćielesnośći. O iáko ſzczęśliwe Małżeńſtwá, w ktorych *caſta generatio immortalis* ieſt *memoria* w dźiatkách *apud Deum & homines.*

IV.

PAn IEZUS nie záraz pośiłkował niedoſtátnich, ále czekał áż wprzod winá nie ſtáło. Tákći częſtokroć dopuſzcza, áby ludźie uználi biedę ſwoię w chorobie, w nędzy, y dopiero ich rátuie, iáko Suſánnę áby więkſze ſię pokazáło dobrodźieyſtwo.

V.

VBogim raz tylko wodę w wino zámienił Pan IEZVS, o gdyby ták záwſze, żeby uboſtwá cále ná świećie nie było. Aleć bárdzo by to źle było, boby to świát zginąć muśiał, cokolwiek teraz ná świećie ozdobnych fabryk, páłacow, Kośćiołow, co rzemieślnikow wyśmienitych, robot, máteryi, co uprawnych rol, winnic, ogrodow, wſzytko to z tąd, iż nie wſzędźie wodá w wino ſię obraca, iż nie wſzyſcy iednákowo bogáći. Gdyby zárownie wſzyſcy Pánámi byli, do posługi nikogoby nie było, nie znáćby większego od niżſzego, potężnieyſzego od słábſzego, bo áni gwárdyey, áni żołnierzow, áni poddánych by nie było, á zátym, áni Przełożonych, zwierzchnośći, urzędu, z kądby y práwá ſzwánkowáć muśiáły, niktby ſię nie obawiał drugiego. A ná oſtátek prędkoby wſzytko zniſzczáło, boby uſtáło rol uprawowánie, kupowánie, y przedawánie, żeglowánie, woiowánie, á zátym y urodzáie, y pożywienie, dobrze tedy, że nie wſzyſcy wino pijáią, że nie u wſzytkich wodá od Páná IEZVSA w wino zámieniona.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią. Ambroży S. obchodząc Diecezya swoię, wstąpił do iednego domu, ktorego Gospodarz począł się przed nim chwalić z szczęśćia wielkiego, iáko nic mu się złego nie stało nigdy, ni chorobá, ni przygodá, ni zły sąsiad, ni naymnieysza rzecz iáka nigdy go nie poturbowáłá, pytał go Swięty Biskup, y o to y o owo we wszytkim, o szczęśćiu, o dobrym powodzeniu informował go. Zátym Swięty poyżrzawszy ná swoich co predzey, kazał się im z owego domu umykáć, obawiáiąc się áby tám był P. Bog, kędy się wszytko wedle woli świátowego owego człeká dźiało. Tylko co kilká stay drogi uszli, ász się dom ow západł. Owoż widźiemy iáko zbyteczne szczęśćie nie nádáie się. *Beati*, Błogosławieni ktorzy ćierpią, &c.

z Zywotow Swietych.

Ná dźień Swietego Sebástyáná.

PUnkt 1. Sebástyan Swięty iest Pátron od Morowego Powietrza, słusznie go Pan Bog náznáczył w tey pladze zá obrońcę iáko tego Swiętego, w ktorego ćiele strzał wiele było. Gniew Boski, woyny, powietrza, strzałámi się názywáią, stáie się S. Sebástyan zastępcą strzał gniewu Bożego; ktory wytrzymał strzały gniewu ludzkiego, dla Imienia IEZVSOWEGO. Proś tego Swiętego áby ćię zástępował z cáłym Krolestwem od strzał morowego powietrza, y w szczegulnośći ćiebie samego od gniewu Boskiego.

Punkt 2. Długo się táił z wiárą swoią w Chrystusa Sebástyan, ále kiedy Márkus y Marcelliánus żołnierze pod nim będący do odstąpienia Chrystusa się náklonili, odezwał się iáwnie. Zátrzymał od grzechu, od upadku, od zguby bliźniego, y z swego zdrowia niebespieczeństwem. Czynisz że to y owszem czyś komu nie dał okázyi złego, &c.

Punkt 3. Gdy chwieiących się y tych y wielu innych w Wierze utwierdza Swięty Sebástyan. Swiátłość go zewsząd Niebieska ogárnęłá, y głos słyszány, *Nunquam non mecum eris.* Zawsze zemną będźiesz. *Qui erudiunt multos fulgebunt.* Náuczáiący wielu iáśnieć

bedą,

będą, z Bogiem ná wieki. Zarabiay tym sposobem sobie ná-jásność w Niebie y bydź z Pánem Bogiem.

Rozszerzáiąc tę Medytacyą. Pátrz ná Sebástyáná S. strzałámi wćiele swoim utkwionemi strzały gniewu Bożego zástępuiącego, ále spoyrzyi ráczey ná Ukrzyżowánego Zbáwićielá, pátrz ná ćiernie ná głowie, ná goźdźie w rękách y nogách, ná rány plecow y rámion, ná wszytko ćiáło poszárpáne, wszytko to ná odwrocenie gniewu Bożego ná ćię. Zástáwiayże się Pánęm IEZUSEM iáko puklerzem, tarczą ná wszelkie plagi spráwiedliwośći Boskiey, &c. Proś áby ćię Pan IEZVS samym sobą zásłániał, bronił. &c.

Druga.

SWięty Sebástyan Męczennik y Pátron od morowego powietrza ná dźień dźiśieyszy dáie náuki.

Pierwsza. Iż zá łáską Bożą idźie y łáską ludzką. Sebástyan będąc ná dworze Máximiáná y Dyoklecyáná Cesarzow, u obudwu wielką miał łáskę, kocháli go nie iáko y żołnierzá, ále iák przyiaćielá. Dźiwowáli się temu wszyscy przyczyny nie wiedząc, á to snadź nie inna byłá, tylko że będąc poráiemnym Chrześćiáninem, y wielkim sługą Bożym, był u Bogá w łásce, á zá tym y u ludźi, ludźie go kocháli, bo naprzod był *dilectus Deo*, á zá tym y *hominibus*. Starożytni Rodźicy ucząc dźiatek swoich modlić się, to im też przypomináli, áby Paná Bogá o łáskę ludzką prośili, będźie tá pewnie, kiedy będźie Boska.

Náuká 2. Że w káżdym stanie może dobrze Panu Bogu służyć. Żołnierzem był Sebástyan, dworakiem ná dworách Pogáńskich się chowáiącym, á iednák co o nim Historya żywotá mowi: iż był w obyczáiách poczćiwy, skromny, trzeźwy, w pásfyách pomiárkowány, uważny, rostropny, spráwiedliwy, we wszytkim się iáko należy dobrze záchowuiący. Strzeże się kto, á iák to między ludźmi będąc, w woysku, przy dworze, nie iść zá świátem, żyć iák w Zakonie, &c. Wszędźie dobremu iest plác bydź dobrym. &c. &c.

Náuká 3. Poráiemnie dobrze czynić czásem ná większy pożytek zbáwienny wychodźi. Sebástyan będąc ná dworze, y w woy-

ſku powierzchownie zá pogániná rozumiány, táiemnie był bárdzo dobrym Chrześćiáninem nie obawiał ſię záś dla tego, bo pod ten czás usługował práwowiernym w więźieniách, w mękách, ćieſząc ich, ánimuiąc, potrzeby opátruiąc, y ták dáleko więcey dobrego ſpráwował potáiemnie ſię trzymáiąc. Nie zeydźie ſię káždemu iáwnie náprzykład náwracáć grzeſznych náuczáć, &c Modlitwá zá nimi w Kośćiele, w Klaſztorze, ná puſzczy, ofiárowániem ſwoich umartwienia, więcey do ich náwrocenia pomoc kto może, niżeli publicznie każąc, dyſputuiąc, bo tu częſto może ſię przymieſzáć chlubá, prożność, &c.

Náuká 4. Iako widząc upadek bliźniego milczeć nie trzebá, táiąc ſię długo z Wiárą Chryſtuſa odezwał ſię ná koniec w tey okázyi. Dwoch zacnych Mężow, o wiárę Chryſtuſową wźięto do więźienia, między innemi ná ich odwrocenie od Chryſtuſa fortelámi, ten Pogáńſtwo wynálázło. Zony ich, dźieći, Rodźicow ſtárych, á wſzytkich Pogánow náprawiło, áżeby płáczem, repræzentowániem śieroctwá zmiękczyli ich ſercá, y záprawdę począł ich żal uwodźić. Co poſtrzegſzy Sebáſtyan przytomny záwołał. Rycerze Chryſtuſowi, y tákaż wáſzá ſtáteczność, tákże ná łkánie niewieśćie utráćić chcećie Niebo, Bogá, ſzczęśliwą wieczność, á iam ieſt Chryſtuſow prágnę z wámi ćierpieć. Oto milczący długo, odezwał ſię gdy widźiał ginących, &c. Tákći potrzebá záwołáć ná kompaná, &c. Zle nie czyń. &c.

Trzećia.

IAkie też mamy poſtrzały do Ukrzyżowánego poſyłáć. Sebáſtyan Swięty od okrutney ręki ſtrzałámi poſtrzelány dźiś ſię nam prezentuie. Częſto więc wyſtáwiáią Páná IEZVSA Ukrzyżowánego, á do niego ſtrzeláią grzeſznicy, pyſzni, wſzeteczni, gniewliwi, zazdrośćiwi. Pobożnych záś co máią bydź zá *Sagittas*, Modlitwy ſtrzeliſte. Miłuię ćię IEZV Ukrzyżowány, w tobie nádźieię pokładam, w twoich ſię ránách zánurzam, te to ſą ſtrzały, te *jacula. &c.*



Ná

Ná Wtorek II. Niedź: po trzech Królách.

POdoba ſię wielce Pánu IEZVSOWI wiárá y ufność, ktora ma kto w iego mocy, dobroći, opátrzności, pomogłá tá wielce do pierwſzego cudu uczynienia winá z wody, kiedy Vczniowie żadnego ieſzcze przedtym nie widząc dźieła mocy Chryſtuſowey, iák ná pewne krzątáli ſię, nálewáiąc wody, nápełniáiąc ſtągwie ſtoiące. *implebant hidrias aqua.* Widźiał to wſzytko Pan IEZVS, y z tąd ſię záchęćił, áby wedle ich wiáry uczynił. Nie miał woli Chryſtus w drodze uzdrawiáć sługi Rotmiſtrzowego, ále áż w dom iego przyſzedſzy, y dla tego ſię odezwał, *Ego veniam & curabo eum*, áż kiedy ſię Rotmiſtrz z tákową odezwał wiárą, że rzekł: Pánie, y nie dochodząc do domu mego, możeſz słowem iednym to ſpráwić, że będźie zdrow sługá moy. I ták ſtáło ſię iáko uwierzył. Chánáneyká ták hoyne, łátwe, y nie ſkąpe dárow udźielánie Pánu IEZVSOWI przyznáłá, iák łátwo udźieláne bywáią odrobiny z ſtołu ſpadáiące ſzczenięciom. Vpodobáłá ſię tákowa wiárá Pánu IEZVSOWI, záwołał ná iey pochwałę: *O mulier magna eſt fides tua*, iákoby chćiał rzec, dokazáłáś wſzytkiego wiárą twoią. Vwierzyłá Sáreptánká, że zá garść mąki, ktorey nie żáłowáłá Prorokowi, miáłá mieć nápełnioną ſpiżárnię mąką, ták ſię ſtáło. Vwierzył Náámán Kśiążę iedney niewiaſtce, że miał być od Elizeuſzá uzdrowiony, od trądu, zoſtał. *Omnia poſſibilia ſunt credenti*, owo zgołá, iáko kto wierzy tyle mu ſię też doſtáie.

II.

TRzećie naczynie wody, ieſt zbyteczne przeſtrzeganie miłośći, w Małżeńſtwie ieden drugiego, z kąd pochodźi niewiáiá, *ſuſpicia*, *&c.* Alić odmięniáć tę wodę potrzebá ile bydź może, záwſze ná lepſze tłomácząc: w záślubieniu ſię zás z Pánem Bogiem, czy też ták przeſtrzegamy pilno? áby ſię náſzá miłość od Oblubieńcá náſzego nie oddaláłá, do iákiey inney rzeczy ſtworzoney. O iáko często nie! Ieżeli w tey ćieleſney miłośći ták delikátnie poſtępoiemy, coż w miłośći z Pánem Bogiem.

III.

NAypierwſza MARYA ktora defekt winá w Małżeńſtwie opowiedźiá-

wiedźiáłá, że płći żeńſkiey po większey częśći bywa defekt zgody, miłośći, w Małżeńſtwách z zelozyi, z ſuſpicyi, niewiary pochodzący, bo małżonki máiąc wielką ſamych śiebie miłość y pychę, pilno ſtrzegą małżonkow ſwoich, żeby nikogo nád śiebie nie przenośili w kochániu. Zkąd naymnieyſza okázya, pobudza ich do zelozyi. Siſará Hetman wyiecháwſzy ná woynę przećiwko Izráelczykom, zoſtáwił Mátkę y Zonę w domu, gdy iuż czás był powroćić z woyny, kiedy ſię ſkończyła kámpánia, wychodźiłá Mátká z Synową, wyglądáiąc tá Mężá, ową Syna. Páni Mátká fráſuiąc ſię, że nie widáć nikogo, áni posłáńcá, áni kurſorá mowiłá: czy nie zginął moy Syn ná woynie, czy go nie ránioño, poſtrzelono. A Páni Małżonká co innego ná myśli, Páni Mátko práwi, podobno teraz iemu *pulcberrima mulierum eligitur. Iud. 5.* Co naygrzecznieyſzą z Corek Izráelſkich przybiera ſobie dámę, podobno co napięknieyſzą ſię przypátruie. O to tá nie myśli o tym, czy iey Mąż zdrow, czy zábity, czy poſtrzelony, iákoby to o to mniey dbáiąc, byle ſobie inney nie przybierał: czemu? miłość to własna ſpráwowáłá, nie ták o Mężá dbáiąc, iáko o śiebie, áby w kochániu poſtponowána nie byłá. Doſyć byłá dobra Zoná Ráchel Iákubá Pátryárchy, á przećię bez tey przywáry nie byłá, widząc Lia drugą żonę Iákubowę dźiatki máiącą, á śiebie bez nich, gryzłá głowę Iákubowi, *Da mihi filium Gen: 30.* Chryzoſtom Swięty uważa, że to nie dla tego nálegáłá o dźiećí ná Iákubá, żeby go byłá nimi ukontentowáłá, lecz rozumiáłá że on Lią bárdźiey kocha, y dla tego tá miáłá dźieći, á oná nie. Wſzytko to miłość własna ich ſpráwuie, bo nie miłość Boża, áni uymowánie ſię o obrázę Boſką, ponieważ ſię rzadko kiedy ták uymuią o grzechy inne mężow iáko te. Choć mąż kogo wybiie, ráni, zniewáży, czáſem y ná to ieſzcze poduſzczą. Usmierzáć zátym potrzebá *amorem proprium*, to y zelozye, niechęći, ták częſte uſtáną. &c.

IV.

NAprzod ziáwione wino nieśiono do Architriklina przełożonego nád onym weſelem, áby ſię znáć dało, że wino náuki káżdey ma bydź ápprobowáne od Oycá Swiętego, ktory ma *gustandi virtutem*, to ieſt áſyſtencyą Duchá Przenayświętſzego. Nie iáko Heretycy u ktorych, co głowá to rozum.

V.

V.

WIná, wodki, liqwory rozmáite, w ſklepách, piwnicách ukrywáią, á wodá uboſtwu præzentuie ſię zwyczáynie przed Kośćielnemi drzwiámi, przed bramámi m eyſkiemi, po ulicách, áby od bogátych, od tych co w ich domách winá doſtátkiem, widźiáná byłá. Pátrz káżdy bogaczu, młody, urodźiwy, ryśno, ſobolno okryty ná kálekę, ná owrzodźiáłego, ná odártego, nágiego przed Kośćiołem ná ulicy, á myśl ſobie, oto ſię ia z urody mogę, z okráſy chełpię, długoż iey będźie, podobno ten, álbo tá urodźiwſzy, czerſtwieyſzy kiedyś nádemnie byli, á teraz y gorzko ná nich ſpoyrzeć. Pátrz doſtátni, bogáty, ná wpoł nágiego! á myśl ſobie, oto ten miał ſię też kiedyś dobrze, á teraz żebrakiem zoſtał, á iákże ſię z ſwoich dobr wynośić będźieſz. Belizárius drugim był po Ceſarzu, woyſká nieprzyiaćielſkie znośił, á potym oślepiony káwałká chlebá álbo ſzelągá żebrząc wołał: *Date obulum Belliſario*. I ná toć to chćiał Pan Bog áby ſię tá wodá uboſtwá nie kryłá. Iozáphát Krolewic we wſzytkich delicyách chowány, tylko co kálekow obaczył, ztąd poznał co ieſt świát, y Swiętym potym zoſtał. To ták ſię z uboſtwá cudzego budowáć możemy.

VI.

WCzorá Hiſtorya z duchownych Kśiąg wźięta, dźiś świecka u Herodotá nápiſana niech potwierdźi że niećierpieć, záwſze bydź w ſzczęśćiu ieſt niebeſpieczna. Polikrátes Pan Sámiuſzow był to cudownym fortuny pieśćidłem, nigdy á nigdy nic przećiwnego nie uznał, ni ná woynách, ni w domu, ni w Páńſtwie ſwoim. Zginęło mu co záwſze ſię ználázło, uráźił kto, záraz dał ſatisfakcyą. Czáſu pewnego gdy go też teſkno z owym ſzczęśćiem było, á coś ſię uráźiwſzy, drogi bárdzo pierśćień z pálcá zdiąwſzy w morze wrzućił, áby ſię oną zgubą przynamniey záfráſował, áleć y tu ſzczęśćie cudowne, rybę ułowiono, y pierśćień w żołądku ználeziony do Królá ſię powróćił. Ná coſz ták zbyteczne ſzczęśćie wyſzło. Od Owátá, Dácyuſzá Krolá Senatorá obielżſzony, ná ſzubienicy ná wyſokiey gorze Mikáleńſkiey, nieſzczęśliwie zginął. Lepiey było mniey mieć ſzczęśćia, áni żeli

tak

ták oraz wielkie nieszczęśćie. Błogosławieni ktorzy ćierpią, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swietey Agnieszki.

P*Vnkt* 1. O wielkiey pilnośći Aniołá Strożá około nas. Agnieszká Swięta zkazána do nierządnego domu, y tám záprowádzona, wszedszy ználázłá Aniołá gotowego ná swoię obronę. Wprzod nim weszłá, iuż tám był Anioł, iuż uprzedźił, iuż ná iey obronę stanął. Co się tu stáło, to codźiennie nam wyświadczáią Aniołowie Strożowie, gdźie mamy bydź, dokąd mamy iść, gdźie się obroćiemy, wszędźie nas Anioł Stroż pilnuie, przed námi wszelkie zásadzki uprząta, zá námi tył y grzbiet trzyma, z boku z práwey y z lewey ręki wszelkie niebespieczeństwá oddala. Nie iedenby wpadł w doł, nogę złąmał, szwánk iáki podiął, ále Anioł strzeże. Podźiękuy káżdy zá tę o sobie czułość. Aniołowi przypomniey potoczne wszytkie okázye. Podźiękuy osobliwie Pánu Bogu zá Aniołow strożow, ktorym *Mandavit de nobis ut custodiant nos in omnibus viis &c.*

Punkt 2. Osobliwie przećię ćisz Aniołowie Strożowie strzegą nas wczystośći záchowániu. Ták S Agnieszká ná skazánie do domu nierządnego odezwáłá się. Mam z sobą Aniołá Strożá y obroń cę czystośći moiey. Iest záprawdę Anioł strzegący niewinnośći y czystośći kwiátu, z Aniołow opieki ták wiele Pánienek, Młodźieniaszkow, &c. czystych. Oddai káżdy swoie serce, sumnienie, duszę, Aniołowi strożowi, &c.

Punkt 3. Iáko się odzywáć mamy ná pokusy nas do grzechu ćiągnące? ták iáko Agnieszká Swięta. Tyránowi śiebie się domáwiáiącemu: Odstąp odemnie podniáto grzechu, &c. Iuż mię sobie kto inny náznáczył. Iuż dáłam słowo IEZVSOWI. &c. Tákćiby káżdy powinien. Bież precz czárćie przeklęty, iużem się ia Bogu oddał, wiáry mu dotrzymáć chcę, á to w ten czás kiedy pokusy nástępuią. Ná Chrzćie Swiętym uprzedzeni iestesmy od Chrystusá *Annulo suo* wiáry swoiey záręczył mię sobie. &c.

Druga.

Druga.

Z Swiętá y Zywotá Iágnieſzki Swiętey te ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko mamy Niedźielę y dni Swięte obchodźić. Ambroży Swięty ieſcze zá czáſow ſwoich święcac dźień Agnieſzki S. ták w ſwoim Kazániu do ludu mowi. Swięćmy dźiśia Swięto Agnieſzki Swiętey, á to naprzod przez Pſalmow ſpiewánie, przez Ksiąg nabożnych czytánie, przez ſercá y duſze w Pánu Bogu rozweſelenie, á ná oſtátek przez obdárzenie ubogich ſowitſzą iáłmużną. Z kąd ſię náuczyć mamy, że w Swiętá mamy ná chwałę Pánu Bogu śpiewáć, y ták, ieżeli nam doſyć w dźień powſzedni ná Mſzey czytáney. W Niedźielę y Swięto, ſtáraymy ſię bydź na śpiewáney, Nieſzporze, &c. *Powtore*, Niedźielá y Swięto, nie ma ſchodźić bez náuki duchowney, Kazánia, álbo słucháiąc, álbo co nabożnego czytáiąc. *Potrzećie*, Niechay w Swięto znáć na nas będźie weſele, ále w Pánu Bogu, nie w kárczmie, nie w ſwawoley, y ták, że ſię kto w Swięto pięknieу ubierze, że ſmáczniey zie, to rozweſelenie dla Páná Bogá niech czyni. Ná oſtátek w Swięto, ma bydź ſowitſza iáłmużná.

Náuká 2. Iáko ſię mąmy záchowáć w poduſczeniu do grzechu. Agnieſzki Pánienki, w lat 13. Syn Stároſty Rzymſkiego nápárł ſię w Małżeńſtwo, ktora iuż byłá śiebie záślubiłá Pánu IEZVSOWI. Więc ná to przysłał iey drogie y bogáte upominki, ktore oná ledwo co z oczyłá, záraz záwołáłá, odſtąp odemnie podnieto do grzechu! odſtąp, odſtąp! Pánu IEZVSOWIM ſię oddáłá. To to ták káżdemu, káżdey, w podobnych do złego okázyách mowić; odſtąp precz ſzátánie! záraz nie mieſzkáiąc záwołáć, *Nolo*, niechcę. Myśl przypadnie do nieczyſtośći, do wźiątku, do zemſty, *Nolo, nolo*. To to ieſt oręże ná zwoiowánie czártá. &c.

Náuká 3. Iáko kto uſa Pánu Bogu, tákim mu ſię Pan Bog ſtáwia. Pánienká tá Swięta ſtáwiona przed ſąd Stároſty Oycá, gdy tož co y przedtym, o záślubionym P. IEZVSOWI Dźiewictwie ſwoim zeznáłá. Rzecze Pogánin, każę ćię do domu nierządnego záprowádźić, obaczyſz iák ſię przy Pánieńſtwie twoim tám zoſtoiſz, kiedy gárdźiſz Synem moim. A oná. Ufam ia w dobroći, Opátrzno-

śći, mocy Oblubieńcá mego Chrystusá, że y tám mię obroni, że twoiá złość nic nie dokaże, ták się stáło iáko sobie po P. Bogu obiecowáłá, álbowiem tám záprowádzona, ználázłá Anioła, oczywiśćie iey broniącego ktokolwiek przyszedł z swawolnikow, przestrászony odmieniał się. Upadał do nog Agnieszki wstydząc się myśli swoich, á osobliwie ow Stárośćic umorzony został od Czártá, lub potym od Swiętey Pánienki wskrzeszony. Oto ile kto ufa P. Bogu, tylo mu się dostáie.

Náuká 4. Ogień Máteryálny tego nie pali, kto ogniem nieczystośći nie gore. Tyran stos ogniá nápalić kazał, w ktory wrzucona Agnieszká, w nim naymnieysze° szwánku nie odniosłá, rostąpił się ná dwoie, Pogáństwo blisko stoiące popalił. Ták czystych, niewinnych, ogień nie pali. Gospodarze, Gospodynie, chcećie mieć domy, kámienice wásze wolne od ogniá, krom innych ostrożnośći, pilno przeglądayćie, áby się w nich nieczystość iáka nie znáydowáłá. Ordynáryinie Pan Bog zá ten grzech ogień ná domy przepuszcza. &c.

Trzećia.

WIelka iest moc y władza ufnośći w Pánu Bogu y nádźiei, bo ták wiele kto otrzymuie, ile nádźieie y ufnośći w Pánu Bogu pokłada. Iágnieszká Swięta w lat 13. od Tyránná poymána o Imię Chrystusowe, rożnemi sposobámi námawiána, áby zostáłá Oblubienicą Syná Stárosty Rzymskiego Semproniuszá, gdy ná to żadną miárą nie zezwoliłá, ále się mocno przy Panieństwie y dźiewictwie opponowáłá. Ná to wszytko Stárostá, każę ćię do domu nierządnego záprowádźić, każe ćię obnáżyć, każe to y owo uczynić. A Iágnieszká Swięta bynamniey tym nie poturbowána, odpowiedźiáłá ná wszytko. A mnie Pan Bog obroni, á mnie Pan Bog ześle Anioła, á mnie nikt nic nie uczyni. I ták się też wszytko stało, iáko sobie obiecowáłá. Zesłał Pan Bog ná ćiáło iey obnáżone zasłonę, dał iey ná obronę oczywiśćie Anioła, nie dopuśćił nikomu nic iey złego uczynić. Wszytko się iey ták stało iáko sobie tuszyłá. O wielka ufnośći y nádźiei nagrodá! ile Pánu Bogu ufamy, tylo od niego otrzymuiemy. A táć ufność potrzebna osobliwie y grzesznikowi, y owym co chcą bydź nabożnemi,

mi, często się spowiádáiącemi, áby więcey ná miłośierdźiu Bozkim polegáli niż ná swoich spowiedźiách, nabożeństwách. &c.

Ná Srzodę II. Niedź: po Trzech Krolách.

DArmo sobie Małżeństwá, wesela, y gody pomyślne obiecowáć máią, kiedy y to wesele ná ktorym był Pan IEZVS w Kánie Gálileyskiey y Nayświętsza Pánná, nie było bez smutku gorzkośći, kłopotu, frásunku, *Vinum non habent*, powiedźiał Apostoł. Pánienká idąc zá Mąż będźie bez grzechu, nie będźie bez utrapienia: *Virgo innupta, si nubat non peccat, sed tamen tribulationem habebit*. Czásu pewnego pytáli się Uczniowie, czy też w Niebie będą gody Małżeńskie? odpowiedźiał im, w niebie áni się żenią, áni zá mąż idą, ále są wszyscy iák Aniołowie: *in cœlo nec nubunt, neq; nubentur, sed sunt sicut Angeli Dei*. I dobrze, bo uważa Ambroży S. gdyby w niebie miáło być małżeństwo, nie byłoby bez gorzkośći smutku, utrapienia: á niebo iest, w ktorym *non erit ultra luctus, clamor, dolor*. Páweł Swięty świadczy, że w Małżeństwie kto żyiąc rozdźielony iest, *qui cum uxore est, divisus est*, suknia się rozedrze, wieie wiátr przez owo rozdárćie. Iest skáłá w śćiánie, źimno do izby przez nię przechodzi. Iest Scyssurá w Krolestwie, prowádźi zá sobą wszytko złe zámieszánie. Otoż to tákie scyssury, rozdwoienia w stanách Małżeńskich prowádzące zá sobą fałoły, niepokoie. Kto zábłądźi, nápada ná złe przeprawy, bágniská, skáły, opoki. Wesela świátowe, zowie Duch Swięty błędem, *risum reputavi, errorem*, przywodzą człowieká ná wiele trudnośći, to się mowi nie ná ochydę tego stanu, lecz áby się káżdy gotował ná iego przygody, ábo w nim iuż będąc one przyimował ćierpliwie. Zakonnik, Zakonnicá przyimuie, boso chodźi, twárdo sypia, w nocy wstáie, bo wie, że ták regułá owá każe. I Małżeński stan nie wszytek ná delicyách záwisł, trzebá w nim ćierpieć.

II.

OD cudu przedźiwney wody w wino odmiány, obroćmy serce, áffekt, y myśli násze, do przedźiwnego drugiego cudu y odmiány, ktora się co dźiennie ná Ołtarzu Swiętym dźieie w Nay-

świętſzym SAKRAMENĆIE. Oto, iáko tám wodá w wino prawdźiwie, nie omylnie, ták tu chleb w Nayświętſze Ciáło, wino w Krew prawdźiwą ſię odmienia. Umacniaymy wiárę náſzę, támtą odmiáną w tuteyſzey. Dźiękuymy dobroći Boſkiey zá oboie.

III.

ZNák nieomylny, że ten żyie ſercem y duchem Chryſtuſowym, ktokolwiek przy zdániu ſwoim upornie nie ſtawa, ále ie do drugich wolij y rády dobrey nákłánia: Pan IEZVS przymawiáiącey ſię Nayświętſzey Mátce ſwoiey o defekt winá odpowiáda, że ieſzcze godźiná moiá nie przyſzłá. Zkąd widźieć ſię dáie, że u niego były wſzytkie roſporządzone godźiny, ktorych miał co kiedy czynić, á zá tym y ów cud odmiány wody w wino miał u P. IEZVSA godźinę pewną. Czekał że iey? bynamniey, záraz iák tylko Nayświętſza Pánná wniosłá inſtáncyą ſwoię, uczynił wſzytko, poſpieſzył, zámierzoney godźiny nie czekáiąc, y odmieniáiąc co poſtánowił. To to ieſt, czego ſię uczyć máią dźiatki, czeladká, poddáni zámierzone u śiebie chwile, godźiny, propoſitá odmieniáć, kiedy inákſza náſtępuie wola Rodźicow, Przełożonych, goſpodarzow, goſpodiń.

Dał ten powolnośći wizerunk ieſzcze więkſzy Zbáwićiel w młodźiuchnym wieku ſwoim, kiedy owo ználeźiony w Kośćiele po trzech dniách od Nayświętſzey Mátki ſwoiey y Iozephá, y powiedźiawſzy co go zábáwiło, co zátrzymáło, to ieſt náuká z ktorą ná świát przyſzedł, *In ijs quæ Patris mei ſunt oportet me eſſe*, przećięſz zrozumiawſzy, że Rodźicy prágną go mieć przy ſobie, że ich záſmućił ubliżeniem ſię od nich, zániechał náuki publiczney w Kośćiele, poſzedł do Názáreth, był poddánym Mátce Nayświętſzey y Iozephowi. Náuká: iáka to powinność ma bydź, y odſtępowánie teᵍ co ſię záczęło dla posłuſzeńſtwá ſtárſzym. DuchS. *Prov: 11.* mowi: *Ubi plura cōſilia ibi ſalus*, gdźie wieloraka ieſt rádá, tám zdrowie, tám zbáwienie: tłumáczą to, Doktorowie, gdźie w ktorey głowie ieſt tákowa dyſpozycya, że ná tę ktora ſię álbo z wolą Bożą álbo z wolą Rodźicow, álbo wiernych przyiaćioł zgadza rádą, gotowość ieſt nákłonić ſię, to to *plura conſilia* u innych, u innych záś tylko iedno w głowie, áby tego dokazáć, to uczynić

ná co

ná co ſię záwżięło, tám nie *ſalus*, ále częſtokroć *perditio*, zgubá *Sapientis eſt mutare conſilium. &c.*

IV.

CI, ktorzy ſpráwowáli weſele dźiśieyſzy Małżonkowie, ſkromnie uczynili przygotowánie, boy winá nie ſtáło, y żaden ſię nie upił, ponieważ dobrego nie poználiby byli winá pijáni. Tákći ſię ſtáráiący o weſelne bánkiety niech ſpráwuią, áby żaden od ich ſtołu pijánym nie wſtał, ále ták trzeźwemi iáko śiadáią wſtawáli.

V.

NIe utyſkuyćie ubodzy ná wodę uboſtwá wáſzego, oto was przez nie Pan Bog w boiáźni ſwoiey y usłudze záchowáć prágnie. Bywa to, że ptakowi obćináią ſkrzydłá áby nie ulátywał, uboſtwo nie pozwala człowiekowi przez ſwawolą y roſpuſtę od Bogá ſię oddaláć, ubogiego nie ma czárt przeklęty zá co uśidlić. *Cantabit vacuus coram latrone viator.* Wodá uboſtwá ſmák czyni więkſzy do winá, delicyi niebieſkich, częſto ubogi tám wzdycha gdy mu tu nic nie ſmákuie. Gołembicá z Arki wypuſzczona Noego, gdy, gdźieby nogę położyłá, nie miáłá, prędko ſię do Korabiu powróćiłá, ináczey kruk ná obłowie śćierwu ſię báwił. Tákći ubodzy nie máia ſię tu czego báwić, á zátym prágną do niebá. Ci co bliſko brzegu żegluią, prędko do portu záwinąć mogą, ináczey ći co ná głębią ſię událi. Ubogi gdy mu powiedzą o śmierći, łátwiuśieńko ſię ná nię odważy, bogáty opiera ſię. Ubogi pręćiuchny ieſt do pokory, do nabożeńſtwá, do wzgárdy ſámego śiebie, iáko drzewo ſuche, prędko ogień zaymie. Bogáći iáko drzewá mokre, źielone, wilgotne, ſapią, dymią ſię, nim ſię ich ogień imię: ćięſzko im ukłonić ſię P. Bogu, ná koláná upáść, trudno ſię do miłośći Bożey rozgrzać. A zá tym dobrze, że nie u wſzytkich wodá uboſtwá w wino od P. IEZVSA zámieniona. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Seneká był to Philozof sławny, uczony, piſał śiłá rzeczy mądrze, wyſoko, po Chrześćiáńſku, nigdy iednák, y nikędy nie lepiey, iáko kiedy był ná wygnániu, do Mátki ſwoiey Heleny był Philozofem, był Præceptorem Ceſa-

rzá Neroná, był Senatorem, był pierwszym ná dworze, pisał śiłá, y dobrze, naylepiey, będąc więźniem, lepiey, niż będąc Senatorem, Náuczyćielem Cesarzá. Oto wygnánie, oto nędzá lepszym go uczyniłá, pobożnieyszym. Błogosławieni ktorzy ćierpią. &c.

VII.

POspolićie ludźie mowią, że dla tego w Małżeństwie bywa nie dobrze, iest niezgodá, nieswornosć, iż iedno drugiemu ustąpić niechce. Aleć nie záwsze to prawdá, nieustępowánie iedno drugiemu w ćierpliwośći, w wybaczeniu, znoszeniu *defectuum* niedoskonáłośći; iest chwalebne, y wielką okázyą do zgody, y pomieszkánia ćichego. Páweł Swiety wspomina wszytkich *alter alterius onera portate, & sic implebitis praecepta Christi.* Nieustępuy w ćierpliwośći przećiwko drugiemu, á dopieroż to należy záchowáć małżeństwu, ktorych iedno złączy to z sobą iárzmo, z tąd się názywa *conjugium.* * Przyiedźie owo chłopek ze wśi do miástá wołkámi, przywieźie forę drew, stoi ná rynku. Układźie się ieden wołek, áż y drugi przy nim stoi, nie pomknie się dáley, czemu? bo w iednym złączony iest iárzmie. Ták ći w stadle małżeńskim, złoży iedno Pan Bog chorobą, leży drugie, niech nieustępuie w usłudze, w pilnowániu, w kompássyi. Ustánie pod ćiężarem ieden wołek, stoi drugi rętszy, mogłby pospieszyć, áż ći się zástánawia, czeka że wytchnie zemdlony. Też będźie iedno duższe, śilnieysze, drugie słábsze, niechże nie ustępuie w wybaczeniu słábszemu. Idźie pará wołow w iárzmie przez wodę, iedno pije, drugie nie, że przećię nie pijące bydlątko pijącego czeka, odstępuie, bywa y w Małżeństwách, że też iedno chłyśnie więcey niż drugie z flászeczki, kuflá, nie iuż przeto przeklęstwá, bićie, &c. ále ćierpliwość, znoszenię, niech nie ustępuie ná to nápomnienie ma modlitwá do P. Bogá. Mowi Apostoł. Zbáwiony będźiesz y náprawiony, Mąż przez dobrą małżonkę, iáko też przez dobrego męźá zła żoná. Moniká Swięta pijaká, dźiwaká, á ktemu niewiernego Męźá miáła, uprośiłá mu y odmiánę w obyczáiách, y náwrocenie się do P. Bogá. To iest. *alter alterius onera portate.* Tyran ieden dobywał miástá, gdy iuż do tego miástá przyszło, że się ná dyskrecyą poddáć muśiáło, roskazał

męski

męſkiey płći wſzytkiey zoſtáć pod miecz. Sámym tylko mężátkom wyniść dopuśćiwſzy, wynieść rzeczy ták wiele, iáko ktora ná plecách unieść mogłá. Gdy rozumiał káżdy, że w tłomokách onych wynośić miáły tá pośćiel, owá ſzáty, drugie y ſtroie, rzeczy; áż ći ony Mężow ſwoich wynoſzą, doſtátki wſzelkie zoſtáwuiąc. Zádźiwił ſię ow zwyćięzcá tákiemu noſzeniu, wſzytkich wolno wypuśćił.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Wincentego.

PVnkt 1. Między dárámi Bożemi ieſt oſobliwy. Náuká. Swięty Wincenty z młodu do náuki ápplikowány y w niey ſporo poſtępuiący ználazł łáſkę u Biſkupá Cæſaraguſtáńſkiego ktory go ná dworze ſwoim chował z wielką miłośćią. Stárzy rodźicy uczyli ſynow ſwoich o dwie rzeczy P. Bogá prośić, o łáſkę Bożą, y o náukę, iákoby z tąd wſzytko dobro záwisło nie z bogactw, nie z honorow, &c. O toż y káżdy proś P. Bogá. &c.

Punkt 2. Náukę máiący niech iey udźiela drugim. Wincenty Swięty zoſtawſzy Kápłánem náznáczony ná Káznodźieyſtwo od Biſkupá, biegał po Hiſzpánij náuczáiąc, każąc. Tá ieſt właſność dáney od Bogá náuki nie dla śiebie, ále dla drugich bydź náuczonym. &c.

Punkt 3. Tych co drugich uczą wielkiemi Pan Bog nápełnia pociechámi, iáko to Wincentego Swiętego w mękách ćieſzył, y ſtátecznym áż do końcá uczynił. Zárabiáć ná podobną u Pana Bogá łáſkę.

Druga.

Z Zywotá Wincentego Swiętego Káznodźieie y Męczenniká Chryſtuſowego, te ſą náuki zbáwienne.

Pierwſza. Iáko kto ieſt do iákiey rzeczy ſpoſobny, do tegoż ſię ma ápplikowáć. Zá czáſow tego Wincencyuſzá był w Ceſaraguśćie Mieśćie Hiſzpáńſkim Biſkupem, Walencyuſz ná imię, ktory że był y ſtárym y ięzyká niewymownego, lubo iemu ſámemu należáło że był Biſkupem, Kazánie do ludu miewáć. Widząc Wincentego tego ſpoſobnieyſzym, iego przybrał, y ták to należy, ſpoſobniey

ſobnieyſzemu pozwolić, uſtąpić. Wielu ſię w śiłá rzeczy wtrąca. Z kąd poſpolićie usłyſzeć muſzą. Kiedy nie umieſz lepiey day pokoy. Słuſznie záprawdę, ieden ma do tego, drugi do owego ſpoſobność, tálent: Niedoſkonáłośći, ámbicyi to znák, wdźieráć ſię, do czego nieſpoſobny kto ieſt.

Náuká 2. Iáko nie chwalebna, kiedy ſię ſtárzy bárdźiey czáſem śmierći boią, niżeli młodźi. Dyoklecyan Ceſarz dowiedźiawſzy ſię o tym Wincentym y Wáleryánie Biſkupie, zesłał tám Decyáná, nieiákiego okrutniká, ktory obudwu w káydánách przed ſię przyprowádźić roſkazał. Wáleryuſzá Biſkupá iáko ſtárego począł ſtráſząc śmierćią pytáć, czemu Imię Chryſtuſowe chwali, czemu Bogow Pogáńſkich odſtępuię. Przelękniony ſtárzec, coś z boiáźnią wielką odpowiádáć począł. A Wincenty záwoła śmiele: Oycze, czemu ták ćicho, odezwáć ſię śmiele należy przy Chryſtuśie, przy Bogu, przy Wierze Swiętey. Oto młody nie lęka ſię śmierći, ſtáry ináczey. Widáć w wielu ſtárych więkſzą oćiętość w chorobie do ſpowiedźi, do Sákrámentow Swiętych, niżeli w młodych.

Náuká 3. Iáko złego rychley záwſtydźi, zturbuie, dobroć, łágodność, ćierpliwość. Gdy Wincencyuſzá Decyan Tyran, co mogł naywymyślnieyſzemi dręczył mękámi, gromił, łáiał, ſtrofował. Wincenty Swięty w tym wſzytkim weſoł, śmiał ſię z okrutniká, mowiąc: Więkſza ieſt moc mego Páná Iezvsa, niżeli twoie okrućieńſtwo. Ná ow iego śmiech, weſołość, pátrząc okrutnik, niezmiernie ſię gryzł, trapił. Toć to ieſt, że dáleko złego więcey może kto utrapić, gdy nie odpowiáda złośliwemi słowámi, gdy ſię nie miecze, nie bije, ále łágodnie, ſkromnie, z śmiechem, niby znośi krzywdy, &c.

Náuká 4. Iáko czáſem pożyteczńieyſzy ieſt do zbáwienia nieprzyiaćiel, niżeli przyiaćiel. Swiętego Wincentego ćiáło zábite Tyran kazał wyrzućić w pole, ná pożárćie ptáſtwu, beſtyom, áż Pan Bog ſubordynował kruká, co go bronił. Rzecz dźiwna, kruk nieprzyiaćiel trupow, umárłego broni. O ták ći y nieprzyiaćiel częśćiey ieſt zbáwieniu pożytecznieyſzy. Poki Dawid miał ná ſię Saulá nieprzyiaćielá, nigdy nie grzeſzył, po nim y pyſznym, y

wſzete-

wſzetecznym, y zaboycą, bo miał koła. Obawia ſię nie ieden ádwerſarzá, przyiaćielá nie ták. &c.

Trzećia.

Wielce ſię Pánu Bogu podoba káżdy, co drugiego w czym może rátuie, zań prácuie. Swięty Wincenty dźiſieyſzy, że zá Wáleryuſzá Biſkupá w mowie przeſzkodę máiącego prácował, kazał, uczynił go Pan Bog Męczennikiem, y wielą łaſk obdárzył, mowi Apoſtoł: Ieden drugiego rátuyćie, dźwigayćie, á ták práwo miłośći wypełnićie. To to ieſt, że Pan Bog nie iednákie rożnym dał tálentá, iednemu te, drugiemu owe, iednemu mieć ſię dobrze, drugiemu bydź ubogim, áby kommunikácya uczynnośći między bliźnimi bydź mogłá. &c. *Alter alterius onera portate.*

Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn IEZVS rádniey, ochotniey, do ſtołu ubogiego, niedoſtátniego, niż bogátego śiada. Wiedźiał on dobrze przedtym co to miał być zá ſtoł ná weſelu w Káni Gálileyſkiey, że tám prętko nie było czym nálać, że ſię miało prętko napoiu przebráć, przećięż od tákowego ſtołu Chryſtus nie odráźił ſię y owſzem ochotniey do niego poſzedł, niż do doſtátniego. Znáć uważył co potkáło Adámá záſadzonego w Ráiu przy roſkoſznych potráwách, iáko mizernie upadł przy nich. Po czterdźieſtodniowym pośćie Pánu IEZVSOWI ofiárował czárt tyle chlebow ile było kámieni, ktore mu pokazał, nie przyiał iego ochoty, pokázuiąc, iż dla niego doſyć byłá iedná bułká chlebá, nie ták wiele iáko on chćiał, milſza mu ſkromny ubogi posiłek. Pátryárchá Swięty Abráhám wypráwuiąc z domu Izmáelá Syná z Mátką iego ſłużebnicą ná imię Agárą, z ſzczupłą bárźo wypráwił go prowizyą, z torbeczką chlebá á z bukłakiem wody. Czemu ták ſzczupła, bo słyſzał obietnicę Boſką, iáko krom Izáaká y temuż Izmáelowi miał obfićie pobłogosłáwić, żeby do tego nie dał mu iákiey przeſzkody przez hoyną prowizyą, ſzczuple go opátruie, wiedząc, że Bog tám ſię więcey znáyduie, gdźie więkſzy niedoſtátek. Bo záſto záſtáwionych ſtołow nienawidźi. Z tąd y śiebię zoſtáwuiąc w Nayświętſzym

ſzym SAKRAMENCIE pod ubożuchnemi chlebá codźiennego zoſtá-wił ſię oſobámi, nie w cukrách iákich wyśmienitych, nie w wy-bornych. Dlatego Páweł Swięty chcąc znieść częſtowánia kto-re Chrześćiánie pierwſi ſchodząc ſię ná nabożeńſtwá ſpráwowá-li, przydáie y łączy z tą ſwoią náuką poſtánowienie od Páná IE-ZVSA Nayświętſzego SAKRAMENTV pod oſobámi chlebá, pokázu-iąc, że to miáło być pobudką do ſkromnośći w bánkietowániu ſię, w częſtowániu.

II.

CZwarte naczynie, wody ná godách Małżeńſkich figuruie w ſta-nie Małżeńſkim wodę uboſtwá. O iáko tá wodá nieſmáczna, ále odmienić ią w wino potrzebá, poſkramiániem ſię w iedzeniu, pićiu, w ſtroieniu. To ieſt, co uboſtwo przynośi. Nie wiele ſub-ſtáncyi, á wielki gardźiel, piiátyki wielkie, ſtroie nád ſtan, muśi tedy bydź uboſtwo: poſkramiáć ſię należy, mniey ći PanBog dał, mnieyże też używay. W duchownem záś Małżeńſtwie uboſtwo ieſt, cnoty, pobożnośći, świątobliwośći. A tego odmiánę w wino iáko ſpráwowáć, prośić, modlić ſię, præzentowáć P. Bogu, Nayśw: Pánnie ſwoy niedoſtátek, *Vinum non habeo, &c.*

III.

POdoba ſię to wielce Pánu IEZVSOWI, kiedy kto proſtym, pokor-nym ſercem w uniżonośći iemu ſamemu ſwoie prezentuie po-trzeby, bez wielkiey ceremoniy, áffektácyi, Pánná Nayświętſza chcąc zárátowáć niedoſtátek młodożeńcow w winie, nic więcey nie rzekłá, tylko to, *Vinum non habent*, winá nie máią. Czemu? ná iáka obſzernieyſzą nie zdobywa ſię perorę, czemu nie bierze áſſumptu. Otoſmy to záproſzeni, pokaż naymilſzy Synu moc twoię, pokaż wdźięczność, rátuiąc ubogich, &c. Nic tákáwego tylko to, *Vinum non habent.* Doſyć było námienić, w pokorze, w proſtoćie. I to oſobliwie ſpráwiło cud ten. Pokazáło ſię to y ná Mágdálenie grzeſznicy. Tá, ſkoro ſię dowiedźiáłá, że IEZVS wſzedł do domu Symoná Xiążęćiá Pháryzáiſkiego, poſpieſzyłá zá-raz do niego, y upádłá do nog, potrzebę grzeſzney duſzy ſwo-iey mu ſamá præzentuiąc. Czemu nie záżywa rekommendácyi zá ſobą goſpodarzá. Czemu ſamá nie zdobędźie ſię ná iákie słowá

układne,

układne, w ktore pewnie, iáko swiátowa, uboga nie byłá. Zrozumiáłá snać geniusz P. Iezvsa, że mu to miley miáło bydź, iákosz y było, że sama oświadczyła swoię przed nim y dusze swoiey potrzebę, w pokorze, w ufnośći, w záwstydzeniu. Tym ći sposobem y oná niewiáśtá ná złym uczynku cudzołostwá zástáná, y od Pháryzeuszow y Stárszyzny żydowskiey, do Páná Iezvsa przyprowádzona, otrzymáłá miłośierdźie, że w pokorze, w záwstydzeniu, wyznáłá swoię mizerya: gdy álbowiem ći, ktorzy ią przyprowádźili, widząc swoie grzechy pisane ná źiemi od Chrystusa, iáki táki zniknął, oná samá tylko zostáłá, co pięknie ieden opisał, *sola misera cum sola misericordia remansit*. Iey nędza, iey mizerya, miłośierdźiu Iezvsowemu samemu się repræzentowáła. Doznáłá y owá trzećia krwią płynąca, teyże łáskáwośći, widząc w gromádźie ludźi mijaiącego Zbáwićielá, *dicebat intra se*, mowiłá samá w sobie, kiedy się ia dotknę kráiu száty iego zdrowa będę. Ták uczyniła, siłá nie mowiąc, otrzymáłá zdrowie, samym tylko potrzeby swoiey repræzentowániẽ. Náuczmy sz się, ták swoie niedostatki P. Iezvsowi præzentowáć á toć nikędy lepiey iáko utáionemu w Nayświętszym Sakramenćie mowiąc te, álbo tym podobne słowá: Nayukocháńszy Iezv, *Ante te desiderium meum, tibi patet cor meum*, Moie serce, moie ubostwo przed tobą iest, zmiłuy się iáko chcesz, możesz, y wiesz, &c.

VI.

KAżdy człowiek pierwey dáie dobre wino. Tákći świát wszytko wprzod dobre obiecuie, wszelákie słodyczy, poćiechy. Bog ináczey, wprzod tu ná świećie częstwie utrapieniámi &c. Ná wieki potym poćiechámi. A zátym lepiey P. Bogu służyć.

V.

PAn Iezvs codźiennie ná ołtarzu wino przemienia w Krew swoię, wodę zaś ubogim raz tylko w wino zámienił. Ale iáko tu, ták y támte odmiány idą ná większą chwałę P. Bogu. Ze Pan Bog nie pozwala wody w wino zámieniáć, to iest, że chce mieć wielu ubogich ná tym świećie, pokázuie w tym przedźiwną opátrzność swoię, kiedy postáremu y tych dźiwnie żywi, opátruie, karmi. W tym to iest wielka chwałá Pánow, kiedy siłu

potrzebuiących ſuſtentuią, w tym P. Bogá wydáie ſię opátrzność, kiedy ták wielką ubogich gromádę ná świećie pielęgnuie, á to częſtokroć przez ſpoſoby namniey podobne. Eliaſzowi Prorokowi kruk codźiennie mięsne potrawy przynośił, rzecz dźiwna, żárłoczny ptak, mięſa dla niego nie ziadł. Wiele bogátych ná ubogich zbieráią, á kiedy zá żywotá ſą ſkąpemi, pieniądze zbieráiąc, nikomu nie udźieláią: bierze ich Pan Bog nieſpodźianie, áby zgromádzona u iednego ſubſtáncya ná wielu ſię potrzebnych rozſypałá. Właśnie ták, iáko więc urzędy w Miáſtach czynią. Przedáie kto ná tándećie drogo chleb máły, álbo inne do iedzenia rzeczy, wywracáć im owo każe, żeby ubogim w roſſypkę poſzło. Pan Bog ták podźielił dobrá tego świátá, że iednemu więcey dał dla tego, áby niemáiącemu udźielił, y ieżeli ſam do śiebie gárnie, drugiemu nie dáiąc, czyni ták iáko owo, gdy w auſteryi goſpodarz da dla dwoch do nákryćia kołdrę, ieden wſzytkę nágárnie ná ſię á drugi nágo leży, winá tu nie w goſpodarzu, ále w towárzyſzu nie dyſkretnym. Bog dobrotliwy wſzytkich á wſzytkich chce mieć iáko naylepiey prowidowánych, áni bogáty ma więcey nád ubogiego, áni ubogi nád bogátego, bo ták pierwſzy z ſwoich doſtátkow nie ma więkſzey korzyśći nád tę, że ma co ieść y w czym chodźić, ubogi toż ma. Ale naywięcey tá prowidencya wydáie ſię w pokármie niebieſkim Nayświętſzego SAKRAMENTV, ktorego lubo wſzyſcy práwowierni iednákowo záżywáią, nie ubywa go, doſtáie ſię y doſtawáć go będźie do ſkończenia świátá.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią, á ćierpiąc weſelą ſię, czego ſobie niegdy życzył Fráncíſek Seráphicki, to potkáło drugiego S. Fráncíſzká Borgiaſzá Xiążęćiá przedtym Gándyiſkiego, á na ten czás Generałá *Societatis* IESV. Ten raz w źimie wybrawſzy ſię do Septiniáku, gdźie był Nowicyat, nieſpodźianie w drodze nápádłá wielka kurzáwá, śnieg, plutá, przebieráiąc ſię ták Swięty zámierzchł w drodze, ná mieyſce przyſzedł iuż w nocy, gdźie záſtał ſpiących wſzytkich, kołatał tedy godźinę y drugą ſtoiąc, ledwie żyw, ná źimnie, śniegu, pluſku, ledwie ſię tám ktorys z

młodych

młodych oczućił, otworzy, bo fortá byłá o podal od Nowicyatu, pádnie tedy do nog Swiętego, co potym y drudzy ná poły pomárli czynili, przeprafzáiąc, wymawiáiąc fię, á Swięty Generał wefoły z owego tráktámentu, rzecze: Nie fráfuyćie fię Synowie, iam w ten czás uważał, że Pan Bog ták fię ćiefzył, gdy mię tá flagá dobrze obracáłá, iáko kiedy fię Pánowie ćiefzą, gdy dźiká, niedźwiedźiá, zwierzá pśi obracáią. To wefołość Swiętego. Ale czy też my podobnie przyimuiemy Páná IEZVSA w Nayświętfzym SAKRAMENĆIE? czy mu kołáczącemu otwieramy? Iużby to nie ućiechá byłá P. IEZVSOWI. Więc czuymy záwfze, otwieraymy mu ferce. &c.

VII.

IEżeli ktore nieuftępowánie w dobrym, iedno drugiemu w ftánie Małżeńfkim ieft pochwały godne? to to ktore fię znáyduie w nabożeńftwie do Nayświętfzego SAKRAMENTV. Piękna rzecz bárdzo kiedy iák iedno ták y drugie nabożne do tey Nayświętfzey Táiemnice, ták to iáko y drugie rádo do Stołu Páńfkiego uczęfzcza. Zle, kiedy iedno w mieśiąc, á drugie w rok ledwie nápędźi. Kośćioł Swięty wftępuiącym w ftan Swięty Małżeńfki, rofkázuie przez Swiętą Spowiedź, Przenayświętfzą Kommunią, do ftanu tego przyfpofabiáć fię, ieżeli to ná początku potrzebna, pewnie y w dálfzym tego ftanu pożyćiu. Pan IEZVS ná Małżeńfkim wefelu wodę w wino przemienił. A gdźiefz tey wody gorzkośći, niefmákow, iáko w tym ftanie, ták częfto? zápraszáć trzebá P. IEZVSA ná tę odmiánę. Ofobliwa rzecz ktora ma pobudzáć w ftanie Małżeńfkim żyiących do nabożeńftwá ku Nayświętfzemu SAKRAMENTOWI ieft: á tá że ná wefelu codźienney tránsfubftáncyi, ktora fię tu w tey Nayświętfzey Táiemnicy dźieie. Stáło fię *proludium*. Tám fię álbowiem przeiftoczenie wody w wino ftáło. Tu w Nayświętfzym SAKRAMENĆIE chleb przeiftocza w Ciało IEZVSOWE, wino w Krew Przenaydroższą. Iáko tym cudem záczął fpráwy fwe święte IEZVS, ták y fkończył przy oftátniey Wieczerzy przedźiwną odmiáną. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Anáſtázyuſá Swiętego.

ANáſtázyuſzá Swiętego Męczenniká, dźiśia Zywotow Swiętych wſpomina Hiſtorya: Ktory gdy od kátow ná męki był poimány; o to tylko prośił, áby go nie wiązáli, dobrowolnie (práwi) ćierpieć prágnę. Ale ć Pan y Zbáwićiel náſz niechćiał y tego mieć reſpektu ná ſię, chćiał być zwiazány iáko złoczyńca, niosł powroz ná ſzyi, przykrępowány był do pręgierzá, ná náukę náſzę, ábyſmy my byli związánemi iego, oczy, ięzyk, zmysły, wiązáli, hámowáli, &c.

Druga.

Z Swiętego Anáſtázyuſzá Męczenniká Chryſtuſowego te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Ze poimány, związány, ukrzyżowány Pan Iezvs więcey tryumfuie, z świátá, czártá, y ćiáłá, niżeli ná thronie, y łonie Oycowſkim śiedzący. W żywoćie dźiśieyſzego Swiętego ieſt to, że kiedy Chosroas Krol Perſki zburzywſzy Ieruzalem, drzewo Krzyżá Swiętego z támtąd zábrał, y ono do Perſyi wprowadzał. Wſzytko ſię Kroleſtwo záſtráſzyło, mowiąc: Bog Chrześćiáńſki nas woiowáć przychodźi. Rzecz dźiwna, nie wchodźiły woyſká Chryſtuſowe, nie ármatá, &c. Z kąd boiaźń. O ták ieſt ukrzyżowány, orężem Krzyżá zwoiował świát wſzytek. Wysłał Pan Iezvs Apoſtołow nie zármatnemi woyſkámi, lecz tylko z Krzyżem, áż mu narody podbite zoſtáły. *Nos prædicamus Ieſum Crucifixum.* I z tey ći okázyi wprowádzonego Krzyżá Chryſtuſowego do Perſyi dźiśieyſzy Anáſtázyus pogánin przedtym, náwrocony. Gdy álbowiem obaczył, to drzewo, gdy rozruch między Perſyány zrozumiał, począł ſie pytáć co to zá drzewo, kto ná nim ieſt umęczony, &c. Ze tráfił ná iednego Chrześćiániná táiemnego Eliaſzá ná imię Puſtelniká, ktory powiedźiał mu o wſzytkim, záraz w Páná Iezvsa uwierzył, y potym wielkim sługa y Męczennikiem iego zoſtał. Oto Krzyż dokazał. O day Boże, áby

áby ták y nád námi dokázował, ábyśmy ná ukrzyżowánego dla nas Zbáwićielá poglądáiąc, uśmierzáli w nas wszelkie złe chući, nałogi, skłonnośći do złego.

Náuká 2. Iáko y w ktore sny wierzyć mamy. Anástázyus zo⸗stawszy Chrześćianinem, chćiał też y drugich swoich Persyan Pogánow w teyże wierze widźieć, iednák, że widźiał iż to śmierćią, męczeństwem pachnie, nie rozumieiąc się bydź tey łáski godźien, ieszcze się nie śmiał odważyć, áż przez sen zdáło mu się iákoby go kto częstował kielichem y do pićia ánimował, po ktorym wielki uczuł smák. Uwierzył w on sen y wytłumáczył go, że kielich ow podobny był owemu przez Anioła præzentowánemu w Ogroycu P. IEZVSOWI. Záraz się pożegnał z Oycem swoim duchownym, szedł między Pogáństwo. Otoż to dobrze w tákie sny wierzáć, ktore prowádzą do cnoty; do P. Bogá, do wypełnienia woliy Bożey; á od gzzechu odwodzą. Iesteś ná przykład w grzechu, á przez sen álbo ćię czárt zástraszy, álbo iáka inna fántázya strofuie, upomina do pokuty, wierzay w sen tákowy. Iesteś w myśleniu o obrániu stanu, á przez sen ći się táki propo⸗nuie ktory tobie zda się bydź zbáwienny, wierzay w sen tákowy. Inne ná frászkách funduiące się zá nic. &c.

Náuká 3. Ktora to iest sukienká, o ktorey áby nie byłá zmázána stáráć się pilnie mamy? Anástázyus chodząc w hábićie Zakonnym, w ktory go był oblokł ow Mistrz duchowny. Gdy w nim był wźięty ná męki, kátownie, bićie, naybárdźiey o to prośił, żeby sukienki iego Zakonney nie tykano, nie szárpano, nie mázano. Pastwćie się (práwi) iáko chcećie nád ćiałem moim, száty Zakonney nie ruszayćie. Wźiął káżdy z nas, ná Chrzćie Swiętym szátę niewinnośći. *Accipe vestem candidam*, &c. O iáko ma się stáráć, áby ią niezmázáną zániosł przed trybunał Chrystusow. *Powtore.* Ieżeli tá sukienká pierwsza iuż skáżona iest; bywa druga szátá pokutniąca, to iest łáski Bożey, ktorey człowiek nábywa po Spowiedźi świętey. O y o tey ma mieć straż pilną, zeby iey powroceniem się do złego nienáruszył, &c.

Trzećia.

NIe máß nic przykrego w służbie Bożey, kiedy łáská Boża tey dnoiśći

dnośći słodźi. Anáſtázyus Swięty Pers, w ten czás kiedy drzewá Krzyżá Swiętego w Ieruzalem wźięte do Perſyey od Koſroaſzá Królá było przenieśione, usłyſzawſzy o drogim tym Kleynoćie, uwierzył w Chryſtuſa Pogáninem będąc. Chcąc go potym mieć Pan Bog wielkim sługą ſwoim, pokazał mu przez ſen kielich, z pobudką áby go pił, y nápełnieniem go słodyczą ták wielką. Ze odecknąwſzy ſię, á poznawſzy że to był kielich męczeńſtwá, nieſłychánie ſię záchęćił do niego, uſtáwicznie mu słodniał y wielkie męki wyćierpiał. Ták to słodycz łáſki Bożey naywiękſze gorzkośći cukruie. Nam záś że ſię rzecz káżda przykrzy, idźie z tąd, że tey słodyczy nie koſztuiemy, *Iugum meum ſuave, &c.*

Ná Piątek II. Niedź: po Trzech Królách.

NIe ſzkoduie, kto ubogich potrzeby w czym rátuie. Páná IEZVSA z Mátką iego y Uczniámi záprośili Młodożeńcowie do ſtołu ſwego; nie umnieyſzyli ſobie nic przez to, y owſzem winá wybornego doſtátkiem nábyli. Nie ſzkoduie, kto ubogich rátuie. Pan IEZVS po śmierći w grobie żadney ná ćiele ſwoim nie odniosł ſkázy, ſpruchniáłośći: *Non dabis Sanctum Deum videre corruptionem.* Poniosł ná ćiele ſwoim rány, bicze, ćiernia, śmierć, korrupcyi nie, czemu, gdy w grobie, iego ćiało leżało, duſzá iego Nayświętſza drugich z grobow wſkrzeſzáłá: *Multa corpora Sanctorum ſurrexerunt.* Od ſpruchniáłośći drugich uwalniáiąc ſam ſwoie ćiáło y śiebie od teyże ſalwował. Ráháb Prábábá IEZVSOWA gdy w Mieśćie Ierychu mieſzkáiąc, żołnierzow Iozuego w dom ſwoy przyięłá, á potym ná śmierć ſzukáiących po ſznurze kármázynowym z okná ſpuśćiłá, tymże ſznurem potym y śiebie y dom ſwoy od zguby ſalwowáłá. Iozue álbowiem przykazał woyſku ſwemu, áby miáſto Ierycho burząc tey ſamey kámienicy dáli pokoy, z ktoreyby wiſzący ſznur obaczyli. Oto! czym oná ſalwowáłá w potrzebie będących, toż y onę ſamą záchowáło. Dawid Goliatá mieczem iego poráźiwſzy, á przez to y śiebie y lud Boży od iego ſrogośći uwolniwſzy, oweż ſame oręże oddał do Kośćiołá ná przyznánie Bogu zwyćięſtwá. Gdy potym Saul prześládował Dawidá, uchodząc przed nim, przypadł do Abimelechá

melechá naywyższego Kápłaná prosząc go o iáką broń, Achimelech nie máiąc inney, tenże miecz onemu podał, y ták ktorym orężem obronił lud Izráelski, tymże potym y ná iego obronę służył. Iednym słowem, kto drugich w potrzebie iákiey rátuie sámego śiebie opátruie. Máiąc u stołu Młodożeniowie P. IEZVSA z Nayświętszą Matką y Uczniámi iego, nie sobie nie umnieyszyli y owszem przyczynili.

II.

Pláte naczynie wody w Kánie Gálileyskiey, figuruie wodę w Małżeństwie, choroby, kálectwá iednego, często się to przykrzy zdrowemu. Ale odmieniáć tę wodę w wino potrzebá. Uważániem, żeć to intencya Boska w stánowieniu tego stanu, áby było iedno drugiemu, *adjutorium*, pomocą, poćiechą, pośiłkiem. Niechże zdrowsze usługuiąc choremu, myśli sobie, że tego po mnie Bog chce, ábym był pomocą, usługą temu. W duchownym zás Małżeństwie, iedná cnotá drugą pomnażáć winná, pokorá, czystość, modlitwá, umartwienie: to modlitwá, ćierpliwość, stosowánie się do woley Bożey. &c.

III.

PAn Bog zwyczáynie ludźiom wprzod się stáwia ostro, nim iáką osobliwą ma wyświadczyć łáskę, álbo dobrodźieystwo. Gdy Nayświętsza Pánná w nośiłá instáncyą zá niedostátkiem winá, ostrzey niby odpowiedźiał iey Pan IEzus, *Quid tibi & mihi mulier?* á co nam ná tym, że nie mász winá? po tákiey odpowiedźi iákoby ią wźiąwszy zá znák uczynnośći záraz Nayświętsza Mátka każe się zákrzątnąć Uczniom do gotowánia wody, do nálewánia iey w naczynia, bo zrozumiáłá, że iey Syn naymilszy po ostrośći pokazáney, miał dobrze uczynić. Tegoć Geniuszu doświadczyłá y owá Chánáneyká, ktora gdy się dłużey zá chorą bárdzo Corką swoią náprzykrzáłá P. IEzvsowi, surowie się do niey bárdzo odezwał, mowiąc: Nie dla psow ia chleb łásk moich przyniozłem. *Non est bonum panem filiorum mittere canibus*, á to że byłá pogáńką, do tych ią rownáiąc bestyi, á owá bynamniey tym nie zálterowána, odezwie się: Pánie, wszák y szczenięctom nie bronne są odrobiny z stołow Páńskich spadáiące, y ták się stáło, záraz Pan

Iezus uzdrowił iey Corkę, onę ſamę pochwalił y zá ſwoię przyiął po oſtrośći wielka náſtąpiłá łáſká. Ten ći właśnie miał proceder Iozeph Pátryárchá z Bráćią ſwoią, á oſobliwie z Beniáminem, gdy ſię im miał iuż obiáwić, wprzod ich naybárdźiey chćiał utrapić. Kazał w wor Beniáminá potáiemnie włożyć roſtruchan ſzczerozłoty, z nim w drodze gonić ich roſkazał, ználáſzſzy, powroconych do więźienia poſadzał, ták ich záſmućiwſzy, otworzył ſerce ſwoie, opowiedźiał czym był, ubánkietował, y wielkiemi ſáworámi nápełniwſzy od śiebie wypráwił. Oto po oſtrośći więkſza náſtąpiłá łáſkáwość. Figurá to Geniuſzu Boſkiego, o ktorym Abákuk Prorok. *Cum iratus fueris, miſericordiæ recordaberis.* Rozgniewány miłośierdźia nie zápomina. Poćiechá wſzytkim, ktorym ſię zda, że ſię im Pan Bog oſtrzey ſtáwia, trzymáiąc ich álbo w chorobie, álbo w niedoſtátku, álbo w prześládowániu, że im to w prętce nágrodźi oſobliwym iákim faworem, łáſką, poćiechą. *Cum iratus fuerit, miſericordiæ recordabitur.*

IV.

PAn Iezvs chćiał bydź ná weſelu, nie dla świátowey ućiechy, ále áby przytomnośćią ſwoią uſkromił ſwawole, roſpuſty, ná weſelách. Ten niech będźie pożytek bytnośći czáſem Kápłáńſkiey y ná weſelu, ná pogrzebie, y innym pośiedzeniu.

V.

MOwiło ſię przez te dni, iáko dobrze Pan Iezvs czyni, że nie we wſzytkich domách wody w wino zámienia, to ieſt, że dopuſzcza áby ſię wielu uboſtwo trzymáło, ábyſmy z tąd chwalili opátrzność Boſką. Ale wiedźieć trzebá, że nád wolą Bożą wiele ieſt ubogich, ktorzy ſami ſą przyczyną uboſtwá ſwego, obżárſtwem, pijáńſtwem, nieſkromnośćią w żyćiu, kiedy zá iednę noc, dźień, przepiją tylo coby wyſtárczyło dla żony, czeládki ná cáły tydźień. Nie winien nic Rotmiſtrz tygodniowe żołnierzom dáiący, że ktory cáły tydźień nie ma co ieść, kiedy to co nań wźiął, o iednę noc przehula. Tákże, áni w Pánu Bogu winá, że kto nędzarzem ná tym świećie, kiedy oraz wſzytko przemárnował. Dobrze nápiſał Senecá: Zyi káżdy wedle tego, co przyrodzenie wyćiąga, á nie z ubożeieſz. Szaleńſtwo wielkię nędzę klepáć ná

długi czás zá kiotka biesiádę; nierozumne bydlętá, zwierzętá, nie iedzą, nie piją więcey, tylko co náturá potrzebuie.

O Słoniu iednym piszą, iż gdy mu oraz tylo násypano, iloby ná dwá obroki było, oddźielił połowę temu, co go doglądał. Były niektore kráie, w ktorych gdy postrzeżono kogo, á on hoyniey używał, przeglądano iego substáncyą, czy proporcyonálna żyćiu iego? Ieżeli ináczey się pokazáło, to go karano; kto záś máło co máiąc, á przećię hulał, kátu go ná śmierć zdawano, iákoby przez to sądząc go złodźieiem, álbo zboycą. A przeto niech się káżdy piędźią swoią mierzy, á nie zubożeie, niech oraz nię przepija, nie przeżera, to mu záwsze dostawáć będźie.

VI.

BLogosławieni ktorzy ćierpią, á ćierpiąc Pánu Bogu dźiękuią. Gdy Thomás Morus pierwszy w Angliey Urzędnik był w Legácyi w kráie Zamorskie posłány, stał się w domu przypadek, że dwor, gumná, spiklerze, pogorzáły; powroconemu z Legácyi do Dworu dáie znáć Aloyzya Małżonká iego o wszytkim, á on odpisał. Naymilsza moiá Aloyzya, dźiękuymy P. Bogu zá wszytko, y zá to, że dał, y zá to, że wźiął. Wźiąwszy to moie pisanie, zwołay wszytkich domowych, idź z nimi do Kośćiołá ná dźiękczynienie P. Bogu? Uczyń Inquizycyą z samśiádow szkodę? káżdego ile można ukontentuy, áby dla mnie nie ćierpiał. To ták błogosławiony, ktory ćierpiac Bogu dźiękuie, &c.

z Zywotow Swiętych.

Ná powtorną pámiątkę S. Agnieszki.

PVnkt I. Utwierdź się w Wierze! o drugiego potym żywotá nástępuiącey w Niebie szczęśliwośći, z obiawienia się Swiętey Agnieszki Rodźicom swoim u grobu swego płáczącym, kiedy otoczona Anielskiemi chorámi, rzekłá: nie płáczćie mię moi kocháni Rodźicy, iużem w kráinie niebieskiey stánęłá, iuż mi się náder dobrze dźieie. Powinszuy Swiętey Agnieszcze szczęśliwego potym żywoćie bytu. Pomyśl sobie, czy ćię tákowyż potka, prágniey do niego, wzdychay, wybiegay myślą swoią.

Punkt 2. Miłość gorąca P. Bogá zásługuie ná widzenie w Niebie iego twarzy. Ták dáley przydáłá S. Tego iuż otrzymáłám, kto egom tu zyiąc ze wszytkiego sercá kocháłá. Kocháć ná tym świećie P. Bogá iest sobie wielki stopień czynić do widzenia iego w niebie. Więc kochaymy go, miłuymy ze wszytkiego sercá, áby smy go ná wieki ośiągneli.

Punkt 3. Státecznym bydź w dobrym należy. Konstáncyi Corce Cesárskiey powiedźiáłá ná tenże czás Agnieszká Swięta. *Constanter age Constantia.* Czyń státecznie Konstáncya. Ták káżdemu czynić potrzebá.

Druga.

DZiśia znowu iest Pámiątká w Kośćiele Bożym Iágnieszki Swiętey. *Agnetis secundo.* Z kąd nád inne ná dwoiákie sobie zásłużyło Swięto? Zásłużyłá ná pierwsze Pánieństwem y Męczeństwem. Zásłużyłá ná drugie tym, iż po śmierći byłá Doktorką Kośćiołá Bożego. Poćieszyćielką Rodźicow. &c.

Naprzod. Doktorką, bo o przyszłym żywoćie y nagrodźie od Bogá dla sprawiedliwych zgotowáney ártykuł Wiáry Swiętey utwierdźiłá, gdy pokazáłá się po śmierći y opowiedźiáłá o szczęśliwym bytie swoim. Tákiemi Doktorámi, Náuczyćielámi máią bydź Rodźicy, Gospodarze w domách swoich dźiatkom, czeladce, sługom, służebnicom, ucząc ich Artykułow Wiáry Swiętey. O Troycy Przenayświętszey, o Wćieleniu Syná Bożego, o Niebie, o piekle, o Sądźie. &c.

Powtore. Byłá poćieszyćielką Rodźicom, kiedy widząc ich w płáczu, w gorzkośći sercá po sobie, niechćiáłá ich w tym żalu dłużey trzymáć, ále stánąwszy przed niemi, rzekłá: Nie smuććie się, ráczey weselćie, dobrze się ze mną náder dźieie, iestem ná godách Báránká Niebieskiego. O toć się máią dźiatki, Synaczkowie, Corki pilnie stáráć, żeby były poćiecha Rodźicom swoim. Wychowáli ie z ćięszkośćią, álbo wychowuią, iáko wielką ránę zádáią ich sercu, gdy obyczáiámi, postępkámi swemi, nie korrespondnią, wychowániu, stárániu Rodźicow. &c.

Potrzećie. Byłá Apostołką. Konstáncyą Corkę Cesárską náwroći-

wroćiłá do wiáry, kiedy w chorobie ná ućiekáiącą śię do śiebie záwołałá. *Constantia constanter age: Crede in Dominum Iesum Christum.* Konstáncya státeczńie sobie poczynay, wierz w Páná Iezvsa Chrystusá, odeszłá od iey grobu Chrześćiánką, y uzdrowioną, y potym wielkim kosztem wystáwiłá ná chwałę P. Bogu Kośćioł pod tytułem Iágnieszki Swiętey, ktory do tych czas stoi. Piękna nauká młodym, ták Młodźieniaszkom iáko y Pánienkom, o skromnośći, státku, pomiárkowániu w obyczáiách. *Constanter age*, nic bárdźiey nie záleca młodego, młodey, iáko to gdy o nich mowią státeczny, státeczna, nie poczyna sobie płocho, bespiecznie, swawolnie. &c.

Trzećia.

PRowádźić przyiaźń z dobremi y pobożnemi ná wielki pożytek wychodźi. Iágnieszká Swięta z Emerencyáną w wielkiey żyły przyiáźni, towárzystwie, kompániy. Agnieszká byłá Chrześćiánká, Emerencyánná Pogánká, gdy pierwsza krew swoię zá Chrystusá wylałá, y w polu od Rodźicow pogrzebiona byłá. Emerencyánná ustáwiczna u iey grobu iáko kocháney towárzyszki swoiey modliłá śię, pilnowáłá: gdy ia Pogáństwo odegnáć chćiáło, żadną miárą nie odstąpiłá, y ták w wyznániu Wiáry Swiętey przy towárzyszce swoiey w Koronie Męczeńskiey we krwi swoiey Chrzczona, do Niebá poszłá. O szczęśliwa przyiaźń, towárzystwo, kompánia ták święta, co Swiętym czyni. *Cum bonis ambulemus. &c.*

Ná Sobotę II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn Bog z dobroći swey ku swoim náznáczył Nayświętszą Pánnę Bogárodzicę zá Pátronkę, Opiekunkę, Orędowniczkę wszytkich w potrzebách, w ućiskách będących. Pokazáłá tę opiekę Nayświętsza Pánná ná weselu w Kánie Gálileyskiey przećiwko Młodożeniom niedostátnim, ná ktorey instáncyą Pan Iezvs cud pierwszy uczynił wodę w wino zámieniwszy, co ná ten czás ná iey przyczynę uczynił Zbáwićiel, to y teraz, y záwsze wszytkie łáski y dobrodźieystwá ná iey instáncyą od Máiestatu Boskiego wychodzą kto w iey opiece zostáie, nic mu śię złego obawiáć nie

potrzebá. Widźiał Ian Swięty w obiáwieniu Mátronę iednę ná Niebie: *Signum magnum apparuit in cælo mulier, &c.* Widźiał płodem obćiążoną oraz y smoká o siedmiu głowách rogátego na iey płod, to iest, ná Syná czuwáiącego, áby, skoroby wyszedł ná świát, porwał go y pożárł. Czemu tá bestya nie śmie się oburzyć ná dźiećię w żywoćie Mátki będące, ále czekáłá áżby ná świát wyszło. Czy nie łátwiey iednym impetem było y Mátkę y dźiećię w żywoćie ponękáć. Ták iest, Mátroná tá figurowáłá Pánnę Nayświętszą, á płod iey w wnętrznośćiách tych wszytkich ktorzy są w iey opiece. Nie śmie tedy Nieprzyiaćiel nátrzeć ná będącego w protekcyi iáko we wnętrznośćiach iey. O wielka Protektorká, Opiekunká. Saul záwźiąwszy się ná Dawidá, wszytkich sposobow szukał, iákoby go zgłádźić z świátá. Szukał go po pustyniách, iáskiniách, czásu pewnego powiedźiano mu że iest w pokoiu Micholi Małżonki swoiey, chory leżący ná łożku, záraz tám oprawcow swoich wysyła, skázuiąc im, żeby Dawida choć chorego ná łożku przynieśli do śiebie. Czemu owym żołnierzom nie każe záraz támże zábić Dawidá, czemu tákiey záżywa wzłoki, po co go było z łożkiem przenośić ná śmierć przed śiebie, oto w domu Micholi nie mogłá potkáć śmierć Dawidá. Przez tę Michol reprezentuymy sobie Pánnę Nayświętszą, iáko w domu Micholi nic złego nie potkáło Dawidá, ták w domu w protekcyi Nayświętszey Pánny mieszkáiącego żadna zła nie potka przygodá, bespieczen káżdy kim się Nayświętsza Pánná opiekuie. Podźiękuymy dobroći Boskiey zá tę Protektorkę, oddaymy się iey obronie. Przyznaymy, że lubo Pan IEZVS może wszytkim przez śiebie samego, chce iednák, áby się zá instáncyą Mátki iego wszytko dźiało.

II.

SZoste y ostátnie wody náczynie od P. IEZVSA, w wino przemieniony, figuruie, tą wodą w stadłách Małżeńskich, ktora iest dźiatki złe, krnąbrne, swawolne. O iáko tá wodá Rodźicom przykra. Ale odmieniáć ią potrzebá w wino dobrym z śiebie przykłádem, kiedy dźiatki obaczą w Rodźicách boiaźń Bożą, skromność, trzeźwość, &c. będą y same tákiemi. W ducho-

wnym záś z Pánem Bogiem złączeniu dźiatki złe, są złe nałogi, złośći, nieprawośći. odmieniáć ie potrzebá, zápátrowániem się ná Oycá nászego Páná IEZVSA, iáko on dobry, ćierpliwy, w krzywdách milczący, świátem gárdzący, y ták się przemieniáć, w pokornego, czystego, ćierpliwego, &c.

III.

PAn Bog częstokroć niewinnych karze, náwiedza, chcąc áby ćierpieli nieiáko winni, lecz iáko niewinni. Co też zá winá byłá w Nayświętszey Pánnie, że wniosłá instáncyą, zá niedostátniemi młodożeniámi, á przećię cokolwiek zá to y dotąd ćierpi, zwłaszczá od Heretykow, ktorzy z odpowiedźi Páná IEZVSOWEY. *Quid tibi & mihi mulier.* Wźięli niemal wszyscy okázyą, do umnieyszenia iey należytego honoru, respektu, ná poćiechę to wszytkim niewinnie ćierpiącym, ktorych niewinnych często náwiedza áby winnemi nie byli. Ták życzy wszytkim ćierpieć Páweł Swięty, żeby ćierpieli nieiáko złodźieie, nieiáko zaboycy, nieiáko cudzołożnicy &c. to iest, nie po złodźieystwie uczynionym, nie po wylaniu krwie bliźniego, ále wprzod żeby do tych występkow nie przychodźili, *Vt castigati sine culpa, culpas magis vereantur.* Był zwyczay u stárożytnych Rodźicow łáźnią w Sobotę dla dźiatek spráwowáć, przy ktorey záwsze się niemal łączyłá y rozgá, y choć nie było o co, przećięsz uprzedzáiąc iáką swawolą, karáni bywáli. *Arguitur innocentia ut rea, ne faciat reatum.* Nie záwsze rozgá siecze, iakoby záwinionych, ále uprzedza áby nie záwinili. I toć iest co mowi Apostoł *ad Hebr:* 12 *In disciplina perseverate.* Záwsze w kárze bądźćie, to iest, ták Rodźicy z dźiatkámi, Gospodarze z czeladką, Pánowie z poddánemi się obchodźćie, áby w kárnośći záwsze byli. I to to iest, co mowiemy pospolićie o Rodźicách, máią swoie dźiatki w karze, nie żeby iák winnych záwsze karáli, ále y przed winą ostro się im stáwiáiąc, spráwuią to żeby winnemi nie były. O wielce szczęśliwa y pożyteczna táka kárność záchowuiąca od złego, niedopiero gdy Synaczek, Coreczká, z brzegow skromnośći, poczćiwośći, &c. Wystąpi, &c.

IV.

DZiwuiemy się przedźiwney wody w wino odmiánie. Ale cudowniey-

downieyſza ſię dźieie ná káżdy dźień gdy ſię chleb w Ciáło, wino w Krew Iezvsową przemienia. Te tám wſpomináiąc, ná tę też, ktora ſię przy káżdey Ofierze dźieie mamy mieć baczenie, P. Iezvsowi zá nie dźiękuymy. Wiárą ſię, że ták ieſt, umacniaimy.

V.

PRzepuſzcza Pan Bog wodę uboſtwá ná wielu, ná ukaránie ich nieufności w Bogu. Wiele tákowych ieſt co ná ſwoich ſię tylko funduiąc przemysłách, zarobkách, o P. Bogá niedbáią, nie proſzą, áż wſzytko im z ręku wypada. Ieſt oſobliwego godna podźiwienia, że w Mieśćie Názáretſkim żadney łaſki, żadnego cudu Pan Bog nie czynił, przyczyná nie inná, tylko iż tám naymniey wiáry, ufnośći w ſobie doznawał. Ilekroć zá lud Izraelſki przypadał defekt w żywnośći, w napoiách ná puſzczy, náyczęśćiey to bywáło dla tego, że wątpili o Opátrznośći Boſkiey. Z tąd y Moyżeſz nie był bez nagány. Bog ieſt ták opátrzny, że y biedne ptaſzętá żywi, lilie odźiewa, dálekoſz bárdźiey tych, co w nim ufność máią, ktorzy mu służą, ktorych ná obraz y podobieńſtwo ſwoie wyſtáwił, zá ſyny ſwoie przyſpoſobił, *Non eſt inopia timentibus eum* Spráwiedliwy nie może bydź od Bogá opuſzczony. Więc przyimuiemy wino uboſtwá z rąk Boſkich, á przez piiáńſtwo, y inſze wyſtępki. dobrowolne ſobie większego uboſtwá nie przyczyniaymy.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Sadzáwká Probátyczna iáka? Mętna, plugáwa, w ktorey więc mięſa kąpano zábitych bydląt, ná ofiárę sierść oſkubáną zoſtáwowano, á przećię tę Pan Bog obrał do leczenia chorych, (*rejecta ex Evangelio*) przy tey byłá wielkość chorych, párálitykow, &c. Czemu ná to Pan Bog nie obrał wody iákiey kryniczney, rzeki, Iordanu, Cedroná? Tákći to Pan Bog! ktorych chce mieć ſwoich, nie umywa wodkámi rożánemi, ni fontánámi, ále z mięſzánemi gorzkośćią, &c. *Beati, &c.*

VII.

W Uſzánowániu, uczczeniu, iedno drugiemu w ſtadle Małżeńſkim, w nabożeńſtwie, w miłośći, gdy nie uſtępuie rzecz

ieſt

ieſt chwalebna, y wielce pożyteczna. Ale ná pociechę żyiącym w ſtanie Małżeńſkim, to ieſt oſobliwa, że iáko ná tych godách w Kánie Gáliley ſkiey, nie uſtąpił Pan IEZVS, áni Nayświętſza Pánná choć ná nich winá nie ſtáło, ták y do tąd nie uſtępuie w obronie, w Aſſyſtencyi, w uraczeniu tegoż ſtanu ná przećiw wſzytkim objekcyom zarzutowi Ták, że niektorzy z Heretykow dawnych mowili, iż Małżeńſtwo nie ieſt od Bogá Pan IEZVS chćiał pokazáć ináczey, y dla tego oſobą ſwoią ſtáwił ſię ná weſele Małżeńſkie. Tákże niektorzy trzymáli, iż wolno ſię ſamemu ſtadłu z ſobą rozłączyć. Pan IEZVS ná to wyrok ſam uczynił: *Quod Deus conjunxit, homo non ſeparet* Co Bog ſam złączył, człek niech nie rozłącza. Tákże inni udawáli, iż Wdowie powtarzáć Małżeńſtwá nie godźi ſię, przez Páwłá Swiętego ogłośił. *Si dormierit vir ejus, cui vult nubat,* Lubo rzecz lepſza Małżeńſtwá nie powtarzáć, przećięſz wolność ma Wdowá iść y powtore zá mąż. A ná oſtátek Luter, Kálwin, z liczby Sákrámentow Swiętych wymázáli Małżeńſtwo. Doktor Narodow ogłaſza, że ieſt *Sacramentum magnum in Eccleſia* Sákrámentem wielkim w Kośćiele Bożym. Godźien P. IEZVS wſzelkiey chwały y podźiękowánia, zá wſzytko ć w prawdźie y od wſzytkich, ale oſobliwie zá te ſtanowi Małżeńſkiemu obrony od tychże, ktorzy w tym powołániu żyią. &c.

z Zywotow Swietych.

z Swietego Eryká.

PUnkt I. Wzbudź w ſobie żywą wiárę o drugim żywoćie potym náſtępuiącym, iż będźie y ieſt, á ten wieczny nigdy końcá nie máiący dla dobrych, pełen roſkoſzy y delicyi, pełen wſzytkiego dobrá, ſzczęśćia, y błogosławieńſtwá. &c.

Punkt 2. Uwaź, iáko dla ośięgnienia tego żywotá Swięći Páńſcy wiele czynili, krew przelewáli, kátownie, Męczeńſtwá ponośili, w dobrowolną nędzę, uboſtwo ſię wdawáli, iáko to y dźiśieyſzy Eryk Krol więcey ſobie waź, ſ tamtego żywotá poćiechy, niż tuteczne Krolewſkie. &c.

Punkt 3. Weyrzyi ná ſamego śiebie, co ty też czyniſz? iáko ſo-

bie ná támten żywot zásługuieſz, czy záś defektu wiáry żywey w ſobie nie maſz, poſtánow ináczey. Uymui ćiáłu twemu roſkoſzy świátowych, gardź rzeczámi doczeſnemi záchowuiąc ſię ná wieczne. &c.

Ná Niedźiele III. po Trzech Krolách.

MOdlitwá prośbá do Páná Bogá naymilſza iemu y proſzącemu naypożytecznieyſza, ktora ieſt z poruczániem ſię zupełnym ná wolą Bożą. Dźiśieyſzy trędowáty záſtąpiwſzy z gory zſtępuiącemu Pánu IEZVSOWI, táką zá ſwoią chorobą wnosi inſtáncyą. *Domine, ſi vis potes me mundare.* Pánie ieżeli chceſz, możeſz mię oczyśćić. Zaraz Pan IEZVS zćiągnął rękę ſwoię, dotknął ſię go, y rzekł: chcę, bądź oczyſzczony. Oto iáko prośi, Pánie, chceſz áby trąd odemnie odſzedł, niech odeydźie, nie chceſz, niechay nie odchodźi. we wſzytkim wolą twoię Nayświętſzą mam ſobie zá upodobáną. Tákći y Iob Spráwiedliwy leżąc w gnoiu, oſypány wrzodámi, mowił: Chodźiłem śćieſzkámi Boſkiemi, ſtárałem ſię, áby áni w práwą, áni wlewą ſię udáć, iednák, ieżeli mię ináczey oſądźić Pánu Bogu ſię podobáło, á ktoż może ſię iemu zprzećiwić. *Ipſe enim voluit & fecit. Iob 23.* Roſpalić kazał ná ſpalenie trzech Pácholąt ſtátui Pogáńſkiey ſię nie kłániáiących Nábuchodonozor śiedmkroć rázow więcey. I rzecze do nich, obaczę ieżeli wáſz Bog záchowa was w tym płomieniu? á oni ná to: Bog, ktorego my czćiemy, może nas wybáwić z tego ogniá, iednák ieżeli mu ſię nie podoba, my przećięſz twoiemu báłwánowi, kłániáć ſię nie będźiemy, oto że ſię w tym záchowániu ſwoim ná wolą Boſką zdawáli, záchował ich ták, że y ieden włos głowy ich nie zgorzał. Nadobnie upomina Chryzoſtom Swięty: *Si deſideratis ea, quæ promittit mereri, vivite pro voto ejus.* Prágnie ktokolwiek z was, iego obietnice bydź uczeſtnikiem, żyi ták ábyś ſię we wſzytkim ſtoſował do wolyi Bożey. Zbáwićiel od pierwſzego momentu poczęćia ſwego, prágnąc ćierpieć, Krew wylać zá narod ludzki, gdy ſię iuż zbliżyłá męká iego, *Capit triſtis & mæſtus eſſe.* Tu boiaźń, tám prágnienie, coż ná to, podáiąc ſię cále ná wolą Oycá ſwego, y tym oboie uśmierzał

áffekty

áffekty. *Non mea, sed tua voluntas fiat.* Tákać ma być rezolucya náfzá, lub choremu milfze zdrowie niż chorobá, utrapionemu poćiechá w prágnieniu, &c. przećięſz w tym wſzytkim naylepiey ſię modl ć Pánie iáko wieſz, możeſz, y chceſz, ták czyń &c.

II.

TRędowáty dźiśieyſzy Páná Iezvsa prosząc o uzdrowienie, mowi: *Domine si vis, potes.* Nie wątpi nic o władzy iego, o tym tylko ieżeli mu to do zbáwienia pożyteczno o co prośi. Tákći nam prośić o wſzytko trzebá, abyſmy więcey náſze potrzeby przekładáli, niżeli ſię tego co ſię nam podoba domagáli.

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ſtáwia nam żołnierzá zá chorym chłopięćiem ſwoim P. Iezvsa o zdrowie proſzącego: *Domine puer meus jacet in domo paraliticus*, ſtáwia y iego pokorną wielce mánifestacyą, przez ktorą niegodnym ſię bydź oświadcza, áby do iego domu obecnym ſię ſtáwił Pan Iezvs, y ták tá wielkiey wagi ieſt w Kośćiele Swiętym, że ią wſzytkim á wſzytkim do Kommu iy Swiętey przyſtępuiącym ták duchownym, iáko y świecki zá naylepſzą náznáczył modlitwę, nie raz ále potrzykroć onę powtarzáiąc. Otoż tu obaczyć, iáko to prawdá, co powiedźiał Piotr Swięty, że *Deus non est accepter personarum*, nie bráku ie Pan Bog oſobámi. Oto żołnierz w ták wielkim reſpekćie, oto modlitwá iego ták wielce poważona, oto wiárá iego od Páná Iezvsa nád wſzytkich pochwalona: *Non inveni tantam fidem in Israel.* Podźiękuymy przedźiwney dobroći P. Iezusowey, że *nullam conditionem excludit*, że od śiebie nie oddala y od łáſki ſwoiey żadney ludzkiey kondycyi. Więc uczyń dźiśia káżdy ákt nádźiei o zbáwieniu ſwoim, mowiąc, náprzykład: Nie ieſtem moy Boże z liczby Zakonnikow álbo Zakonnić, żyię ná świećie między codźiennemi okázyámi, nie powołałeś mię do Zakonu, do ſtanu doſkonáłego, przećięſz wiem, że mię chceſz mieć u śiebie, twoiemi ſię záſzczycam zasługámi, twoią ſię ćieſzę dobroćią, *non es acceptor personarum*, ktory oſobámi nie bráku ieſz.

IV.

OWá sławna y wielce nabożna przyſtępuiących do ſtołu Páńſ

Iezuſowego Modlitwa. Pánie! nie ieſtem godźien! z dźiśieyſzey ieſt wźięta Ewángeliy, w ktorey Rotmiſtrz ieden proſząc Páná Iezusa o zdrowie chorującemu słudze ſwemu, gdy mu ſię obiecał przyiść w dom iego, y tey Modlitwy záżył mowiąc. Pánie, nie ieſtem godźien ábyś wſzedł do domu mego! lecz rzekni tylko słowem, á będźie vzdrowiony sługá moy. Ieſt rzecz vwagi godna, że Kośćioł S. tey záżywáć każe Modlitwy ná przyimowánie P. Iezusa ktora lego oddaliłá, bo ſię záraz záſtánowił y rzekł: Idź, zdrow sługá twoy. Niegodnośćią Rotmiſtrz zátámował drogę Zbáwićielowi, á nam Kośćioł Swięty przez niegodnośći náſzey vznánie rádźi zápraſzáć y przyimowáć iego. Aleć bárzo wyznánie tákowe niegodnośći ieſt powabem do człowieká Páná Iezusa, bo choćbyſmy ſię naylepiey przygotowáli, nigdy godni nie ieſteśmy. Iáko powiedźiáłá Nayświętſza Pánná iednemu Zakonnikowi proſtemu wymawiáiącemu ſię niegodnośćią, że iednego dniá nie przyſtąpił do Stołu Syná iey, rzekłá mu: toś ſię dźiś rozumiał bydź niegodnym: ażali też kiedy zrozumieſz ſię bydź godnym? &c.

V.

z Rotmiſtrzá Ewángelicznego.

Punkt 1. Stáránie o bliźniego dobro, miłym wielce człowieká Pánu Bogu czyni. Rotmiſtrz, że ſam w oſobie ſwoiey ſtárał ſię o ſwego sługi zdrowie, Páná Iezusa ſzukał, znalaſzſzy proſił, záſłużył ná wielkie Elogium, iż żaden w Izráelu niebył ználezioney podobney Wiáry. Ták to ſtáranie ſię o bliźniego, rátowáć w potrzebie będącego: náuczyć, informowáć człowieká, wielce chwalebna ieſt, &c.

Punkt 2. Pokorá, vznánie ſwoiey niegodnośći, Swiętym człowieká czyni u Bogá. Rotmiſtrz iż záwołał ná głos Chrystusow, Przyidę y vzdrowię go. Pánie nie ieſtem godźien ábyś ſzedł w dom moy: záſłużył w zwyſz pomienione. Uznawaymy niegodność náſzę y przyznawaymy á Bog nas wynieśie.

Punkt 3. Uznawáć Boga wſzędźie obecnego, ieſt wielkim Stopniem do Swiątobliwośći, *Dic Verbo & ſanabitur* rzekł Rotmiſtrz. Vwierzył, iż P. Bog wſzędźie ieſt. &c.

VI.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią: pokázuie to osobliwa Historia w dźieiách Swiętego Ianá Iáłmuznika Biskupá Alexándryiskiego. Do tego Swiętego, dla vbogich cudownie wielkie iáłmużny czyniącego, wiele bogátych ludźi pieniądze oddawáło, áby zá nie Swięty, im, ktorych kto potrzebował vprászał u P. BOGA poćiechy. Ieden bogáty człowiek Philocristus námieniony známienitą złotą liczbę ná kilka kroć Sto Tysięcy Czerwonych złotych przyniosł. Oycze Swięty, mowi, oddáię to wszytko co mam do rąk twoich, o iednę rzecz proszę (mowił to vpadszy do nog iego) mam Syná iedynego w lat 15. ktorego ná Okręćie z towárzyszámi wyglądam. Proszę ćię, modl się do Páná BOGA, áby mi go dał zdrowego y szczęśliwie przypływáiącego oglądáć: zá ták sowitą iáłmużnę Swięty obiecał osobliwą czynić Modlitwę záwsze y záprawdę czynił, goraco się záń wstawiáiąc. Nie wyszło dni kilkanaśćie, dáią znáć Oycu że się Okręt rozbił, towáry potonęły, Syn kochany nie żyie, ludzie tylko y brát ná máłey łodce sálwowáni. Dowie się o tym Ian Iáłmużnik ledwie od smutku nie vmiera, bárdźiey podobno niż Oycá on przypadek przeráźił. Nie śmie się widźieć z Philocristem posłał tylko rostropnego człeká dla poćiechy, ále dármo. Więc znowu Swięty vda się ná Modlitwę. Miłośierny Boże, proszę obiaw co temu strapionemu Oycu ná poćiechę: w tym wysłuchał Pan Bog, owemuz Ian Iáłmużnik pokazał się we śnie mowiąc. O co się frásuiesz? prośiłeś o żywot Syná: vprośiłem żyie szczęśliwie w Niebie, ináczey vmárłby był zle, żyie zdrow, zá Iáłmużnyé dźiękuie y dźiękowáć będźie ná wieki. Tá znowu sálwowáłá Brátá y ludźi, bez tey y ći by byli poginęli. Oto sámemu tylko Bogu wiádome błogosłáwieństwo ćierpiących.

VII.

Z Dźiśieysz y Swiętey Ewángelij wźięta iest owá wielce nabożna Modlitewká, ktorą Kośćioł Boży przepisuie wszystkim ták Kápłánom, iáko y świeckim do Nayświętszego SAKRAMENTU przystępuiącym: Pánie nie iestem godźien ábyś wszedł do przy-

bytku mego, ále rzec tylko słowem á będźie zbáwiona duszá moiá. Tá to modlitwá byłá Rotmistrzá iednego, ktory máiąc sługę swego w domu chorego, gdy Páná Iezusa o iego vzdrowienie prosił, á on gotowym się deklárował przyść do domu iego ná vzdrowienie, Rotmistrz ná tych miast odezwał się, Pánie nie iestem godźien: &c. Ale co się w tey Modlitwie naybárdźiey vpodobáło. Oto, wiárá wielka! że wiedźiał y wierzył Rotmistrz, iż y nieprzytomny Chrystus miał ták vzdrowić iáko y obecny. O wielka zasługá záwsze wiáry! á wiáry mocney, żywey, w ktorey wszelki defekt nie podoba się Pánu Bogu. Y Izráelczykow wyprowádzonych z Ægyptu nie weszło tylko dwoch do źiemie obiecáney Iosue y Koleb, czemu? dla niewiáry, że nie vwierzyli áby ták dobra támtá źiemiá byłá, iáko im imieniem Boskim obiecowáno, nie vwierzyli. Pan Iezus do Niebá wstępuiąc łáie suka Vczniow swoich, *exprobrabat*; w ten czas kiedy się było iák naylepsza z niemi ćieszyć, czemu? bo blisko przedtym nie vwierzyli o Zmártwychwstániu iego. Paweł Swięty powiáda, iż Pogánie niewierni, y ći co przed przyśćiem ná swiát Páná Iezusa Boga práwego nie vználi, nie będą mieli ná Sądźie Bożym wymowki iż nievwierzyli, bo sáme kreátury Niebá, Ziemie, Słońcá, Mieśiącá, Gwiazdy *enarrabant* im moc Boską, á oni przećię nic się tym do wyznánia Bogá práwego nie nákłonili. Wielka iest Wiáry zasługá, niewierność ná gniew Boski zárabia.

z Zywotá S. Polikárpá.

SWięty Polikárpus dźiśieyszy dáie z siebie wielką náukę, iáko się mamy w okázyi do grzechu stáwić. Ten w sędźiwym wieku poimány y przed Sędźiego Pogánina przymuszány áby Chrystusa odstąpił, záwołał: lat iuż 86. Chrystusowi służę, nic mi złego nigdy nie vczynił, á czy go mam odstąpić? Tákći káżdy, ow lat 30. 10. 40 ow 50 máiący, odżyway się, żvie lat tylo: ilo nie mász iednego momentu w ktorymby mię wiela łask, dobrodźieystw P. Bog nie obdárzył, á mamże go obráźić?

Powtore. Polikárpus S. był ták doskonáły w prawdźie słow swoich, że cokolwiek kiedy przepowiedźiał, wszystko się z iśćiło.

ło. Oto u Heretykow nie ma tákiego kredytu Prawdá Istotna Przedwieczna Pan Iezus, bo lubo wyráźnie powiedźiał Chleb w ręku trzymáiąc, że to iest Ciało moie, przećięsz oni nie weryfikuią tych słow Páná Iezusowych, nie przyznáią Ciáłá, ále Chleb. O iák wielkie bezpráwie czynią prawdźie słow Páná Iezusa, niechay się záwstydzą, á práwowierni niech tryumfuią.

Náuka 3. Ze Chrześćiánie Ciał y Reliqwij Swiętych nie czcą czćią Pánu Bogu przyzwoitą ále dáleko mnieyszą. Kiedy Polikárpá S. zábitego od Tyráná leżáło nie pogrzebione, Zydźi y Pogánie instygowáli, áby ie spalić, bo práwi Chrześćiánie będą ie szánowáli iáko Boga. Nie prawdá, bo też y od Heretykow czásem przymowkę ćierpiemy. Sámemu my tylko Ciáłu Páná Iezusowemu Boski honor y cześć *cultum latriæ* oddáiemy. Reliqwiom y Ciáłom Swiętych oddáiemy honor, ále tylko táki, iáki przynależy sług Boskich Ciáłom.

Po czwarte. Iákośmy Pánu Iezusowi powinni bydź obligowáni, że nas Nayświętszym swoim Ciáłem karmi y częstuie. Po Swiętego Polikárpá gdy Tyran zesłał oprawcow do pewney Wśi, gdźie się był zchronił, áż ći on owych zaprośił ná Obiad y częstował. Zniewoleni ludzkośćią bráć go nie chćieli, lecz on sam poszedł. Oto Chleb owych zniewolił. O dopieroż nas Ciáło Páná Iezusowe! &c.

Druga.

PAmięć y wyznawánie Dobrodźieystw Boskich iáko człowieká do miłośći Boskiey pobudza, ták go od obrázy Boskiey zátrzymuie. Dźiśieyszy Swięty Polykárpus stáwiony przed Sędźiego Pogáńskiego, gdy od niego był przynaglány áby się Chrystusa záprzał, iemu łáiał, bluźnił, odpowiedźiał ow, lat ośmdźieśiąt sześć temu Pánu służę, nic mi złego nigdy nie vczynił, y owszem wszystko dobre, á mam go odstąpić, mam mu złe oddawáć? O gdybyśmy w káżdey do grzechu okázyi tę reflexią mieli. Ilo dobrodźieystw, łask od Páná Boga odbieramy; á czy ták dobrego Páná obrażáć? że kto da komu káwałek Chlebá, obiad, iák mu zá to obligowány, iák go chwali, kocha, obráźić go w niczym nie chce, á Pan Bog nas codźiennie karmi, odźiewá, &c.

Trzećia.

POlikárpá Swiętego Męczenniká dźiśia mamy, ktory znáyduiąc śię w domu iedn ym Hæretyckim z srogim bluźniercą co prędzey z támtąd vćiekáć począł, mowiąc żeby Pan Bog nie skarał przy onym złym wszystkich. *Náuká.* Iáko śię mamy wystrzegáć złey kompányi, złego Towárzystwa, przy ktorym może y dobry szwánkowáć, wielkie záwsze niebespieczeństwo, Z pułkowánia że złemi záćiąga wielkie szkody y ná duszę y kaKánie od Páná BOGA ná ćiáło,

Ná Poniedź: III. Niedźiele po trzech Krolách.

IEst to sługi dobrego, ták ná dworze Boskim iáko y świeckim z táką ochotą służyć, choć śię Pan ostro stáwia iáko y łagodnie. Wczoráyszy trędowáty kiedy ták prosi *Domine si vis* Pánie ieżeli chcesz, iákoby chćiał rzecz: Pánie czy mi śię łáskáwie stáwisz, czy nie, czy mię oczyśćisz czy nie, postáremuś ty *Dominus* Pánem moim, ták ći ochotnie, choć nie vczynisz, iáko y vczynisz służyć będę. Dobrze záprawdę, sługi dobrego táka ma bydź gotowość, táka rezolutia. O oney świątobliwey Wdowie Annie Prorokinii świádczy Ewángelia Swięta, że áni we dnie áni w nocy niewychodźiłá z Kośćiołá służąc Pánu BOGU. Podobnasz to! áby tá stáruszká táką znioslá fatygę y w nocy y wednie? Stosuie to ieden z nabożnych do Kośćiołá S. ktory y wednie to iest w pokoiu, obfitośći, y w nocy to iest w persekucyách iednákowo przy Pánu Bogu zostawa, iednáko ták ostrą twarz ták wesołą przyimuiąc. Pásterze w nocy nád trzodámi swemi czuiący pod czás Národzenia IEZUSOWEGO, zásłużyli ná to, że śię im y Zbáwićiel oznáymił. czemu? bo byli *vigilantes* w nocy, źimie, á iesczcze do tego *fistulis canentes* y prácowáli y czuli, y źimno, niewczás ponośili; á przećięsz wesołemi byli. To to iest sługi dobrego, choć źimno, choć niewygodá, ták ochotnie, wesoło służyć, iáko y przy wszystkiey wygodźie. Chánáneyká do psá przyrownána od Zbáwićielá. *Non est bonum dare panem filiorum canibus*, nie zámászczyłá śię na ták ostrą mowę.

Etiam

Etiam catelli! Pánie, rzekłá: y szczeniątká żywią się odrobinámi z Stołu. Szczenię, psiątko ták ono mile przyimie káwałek Chleá pod Stołem zdeptány, ták mile kąsa ogryźioną kość z ręku Páńskich iáko y smáczny kąsek, to to sługi, służebnice dobrey wizerunek. Pan IEzus *reclinatus in praesepio* mowi Grzegorz Swięty Thaumáturgus, ták mile w nim spoczywał iáko ná thronie od Seráphinow wystáwionym. Náucz się z tąd człowiecze, ták mile przyimowáć mieysce wzgárdzone, podłe, ták żłobek bydlęcy, chlewek vbogi, stan w iákim ćię Pan Bog chćiał posádźić, iáko y wielkie krzesło, *Domine si vis prout vis*, postáremu ty Pánem moim, ty Bogiem moim *Dominus meus & DEVS meus*. &c.

II.

PAn IEzus ná prośbę trędowátego áby go oczyśćił mowi: chcę bądź oczyśćiony! nie exággeruie choroby, kiedyby ná Medyká iákiego, wprzodby rozwiązał wielkość trądu; trudnośćiby pokázował. Pan IEzus nic tákowego, ábyśmy się vczyli, choć co dobrego czyniemy, máło o tym mowić, máło się z tego chwalić. &c.

III.

DAwne tám iest kędyś przysłowie; że *nulla fides, pietasq́ viris, qui castra seqvuntur*, że nic dobrego między Zołnierzámi. Oto Zołnierz, oto Rotmistrz Ewángeliczny, Swięty, chwalebny, ieszcze zá żywotá osądzony zá błogosłáwionego. Synowie Krolestwá wyrzuceni będą, ten lubo w Pogáństwie vrodzony, Niebá dostąpi. *Filij Regni ejicientur foras*. &c. Niech káżdy z tąd náukę bierze, iż káżdy w káżdym stanie w ktorym go Pan Bog chćiał mieć, może zbáwienia dostąpić. Gospodarz zásiawszy rolą naśieniem owsá álbo podleyszego zboża, nie wyćiąga po niey áby mu urodźiłá pszenicę, ále się kontentuie że to z śiebie wyda, czym ią zásiał, byle dobrze obrodźiłá. Pan Bog nie potrzebuie po nikim większey doskonáłośći, świątobliwośći, tylko tákiey iáka iest iego stanowi przyzwoita. Zyiąc ná tym świećie iesteśmy iáko ná iedney komedyi komediántami, ten ma Osobę Duchownego Biskupá, ten świeckiego Senatorá, ten Hetmáná, ow Oráczá, inny mendyká, nie ná tym należy dobry komedyánt że

ma godnieyſzą, przyſtoynieyſzą perſonę, ále że ią dobrze wyp práwi. Bywa to częſto że ſię oracz, żebrak lepiey popiſze niżXiąże, Wodź, Pułkownik: támtego pochwalą, z tych ſię náśmieią. Bogacz w Ewangelii Swiętey vbrány był ná tym świátá Theátrum bárdzo pięknie, *indutus byſſo & purpura*, Lázarz, żebrak wpułnági, że iednák lepiey odpráwił Scenę ſwoię, ná rękách nieśiony Anyelſkich do Niebá; á bogacz w piekle pogrzebiony. Oto perſoná zacnieyſza nie pomogła. A przeto nie turbuy ſię nikt podleyſzym ſtánem twoim, żyi tylko dobrze, ſpráwuy ſię wedle niego, wedle powołánia twego, *& erit tibi gloria*, y więkſzą z niego pochwałę będźieſz miał.

VI.

ROtmiſtrz że ſię oſądźił y wyznał być niegodnym przyięćia Páná Iezusowego, nie przyiął go też, á my ſądźiemy ſię y wyznáiemy być niegodnemi, y przećię przyimuiemy. Iák ſię to zgodźić może? Może, bo iáko żyćie náſze powinno bydź między boiáźnią y nádźieią. Boiáźnią, względem niepráwośći náſzych: Nádźieią, względem dobroći y miłośierdźia Boſkiego, ták y przyimowánie P. Iezvsa. Co do żyćia Chrześćiáńſkiego między boiáźnią y nádźieią: nátraca Piſmo Swięte w owych słowach: *Lava ejus ſub capite meo, & dextera illius amplexabitur me.* Lewa ręká Boſka, gdy będźie pod głową ſwoią práwą, mnie do śiebie przytuli. Lewa ręká pod głową znáczy rozwáżenie ſądow Boſkich, śmierć, piekło, karánie wiekuiſte. To wſzyſtko żyiąc gdy vważamy ná przytulenie nas od práwey ręki Boſkiey zásługuiemy: á ták y boiaźń y nádźieiá ſię łączy. Bać ſię záwſze mamy, bo po ćiáſney drodze idźiemy. *Arcta eſt via quæ ducit ad Cælum*; kto idźie y po wąſkiey łáwie nád rowem álbo wodą z boiáźnią idźie. Wąſka łáwá, drogá do Niebá, przepáść wielka. Uchoway Boże z niey ſię zemknąć, przecoż z boiáźnią oſtrożną poſtępowáć potrzebá. Umierał ieden w wielkiey boiáźni. Pokazał ſię świetno po śmierći. Ták boiáźń potrzebna, ktorey że łotr lewy niemiał, iáko mu práwy ná oczy wyrzućił: *Neq; tu times Devm*, zginął, vpadł ná wieki. &c. &c.

V.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią, bo ſą v Boga, iák Synowie u Oycá. Będźie owo ná vlicy kupá dźieći, chłopcow gráłá, ſzaláłá, ſwawoliłá, tym czáſem przyidźie ieden, y weźmie chłopcá zá Czuprynę, prowádźi zowey ſwywoluiących kupy, záraz káżdy domyśli ſię że to Oćiec Syná odwodźi od ſwawoli. O tákći wiele ich igra z ſwawoli, ná vlicy tego świátá. Pan Bog kogo ma zá Syná, komu ſię chce pokázáć Oycem, zá Czuprynę, zá Vſzy poćiąga od złych przepáśći, chorobę, przygodę, znák to pewny Synoſtwá, u Oycá *Beati. &c.* Da ſię Młodźieniec námowić kompánij złey ná pośiedzenie, widźi Pan Bog dobrą duſzę, dopuśći że mu zá pierwſzym rázem gębę przetną, áſz go więcey nie obaczyſz, dźieweczkę záraz poſtrzega Páni Mátká, Goſpodyni, áſz kiiem wzbierze, wnet iey wiecey z tym álbo z owym nie obaczyſz. O pożyteczne od złych oderwánie! &c.

VI.

POdobáłá ſię Rotmiſtrzowa Wiárá Pánu Iezusowi, powiedźiał ná iey pochwałę. *Non inveni tantam fidem:* Nie nálazłem ták wielkiey Wiáry w Izráelu, á czemu? bo byłá iáwna, publiczna, z wyznániem przy wielkiey ludu gromádźie. Páná Iezusowey mocy wſzechmocney ná vleczenie władzy choć y bez przytomnośći ſwoiey. Zſzedł ná ten czás Pan Iezus z gory, ſzły zá nim rzeſze wielkie, áż w tym zaydźie mu w drogę Rotmiſtrz, vpádnie do nog, prośi o zdrowie zá sługą ſwoim. Mogłoż być iáwnieyſze wyznánie od Człowieká swieckiego Zołnierzá, toć to ieſt czego ſię uczyć mamy mowi Apoſtoł. *Corde creditur ad juſtitiam, ore autem fit confeſſio ad ſalutem.* W ſercu kto wyznawa Páná Boga dobrze, ále y uſtámi, ięzykiem potrzeba dla zbáwienia duſze. Powiedźiał Pan Iezus. Kto mnie wyznawáć będźie przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim. Nie doſyć znáć Páná Iezusa; ále y wyznáć, bo y nam nie doſyć że nas zna P. Iezus, ieżeli przed Oycem ſwoim nie wyzna, ieżeli otrzymánie Niebá nie zálećí. I dla tego, lubo rzecz dobra w kąćiku modlić ſię, Paćiorek mowić, lepiey zá czáſem ná iáwie w Kośćiele, nie dla tego áby widźiano, chwalono, ále

żeby Bog był chwalony. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem, qui est in Caelis. &c.*

o Nawroceniu S. Páwłá.

DZięń dźiśieyszy náwrocenia S. Páwłá, dwoiákie nam święto przezentuie: y święto nawrocenia iego, y święto álbo uroczystą pámiątkę wielkiego przedźiwnego P. Boga nád Páwłem; y grzesznikámi wszystkiemi miłośierdźia. Ze nawrocenie Páwłowe y grzesznikã káżdego iest Swiętem, świádczy sam Zbáwićiel. Ze samo Niebo tęn dźięń w ktory się człowiek náwraca do Boga święći, weseli. Swięto iest práwi Aniołow w Niebie kiedy grzeszny pokutuie, żę oraż y święto miłośierdźia Boskiego, á kiedyż się to więcey iáko koło grzesznika nawrocenia święći, iáko to y dźiśia. Czy nie wielkie, przedźiwne miłośierdźi Boskie, w tęn czás kiedy się naywięcey Páweł zawźiął ná Chrystvsowe Imię, iáchał do miast, miásteczek, ná imánie, wiązánie Imię Chrystusowe wyznawáiących. Aż w tenże czás Pan Iezvs do śiebie go woła, z nim o prześládowánie śiebie expostuluie, á nákoniec naczyniem go wybornym tituluie. Wielkie miłośierdźie. O iák wiele grzesznikow, tegoż przy náwroceniu swoim doznáło. Ilo rázy człowiecze dostąpiłeś odpuszczenia grzechow przy spowiedźi, iuż to ná Iubileuszu, iuż ná odpuśćie iákim, tylos rázy święto nawrocenia twego odpráwił, á czyś też miał vroczystą pámiątkę dobroći Boskiy. Teraz *confitemini Domino quoniam bonus, quoniam &c.*

Náuká 2. Ze iednymże grzechem grzeszący dwá, może wiednym bydź ćięższy w drugim mnieyszy. Pháryzeuszowie iáko y Páweł Swięty prześládowáli Chrystvsa, á iednák w Pháryzeuszách był grzech ćięższy. Czemu? Bo oni czynili wszystko ze złośći, z nienawiśći, co pokazáli, kiedy zábić chćieli łazárzá wskrzeszonego, áby nie słynęłá Chwałá Iezusowa, skorumpowáli straż przy grobie, áby powiedźiáła że wykrádźione było Ciáło Chrystvsowe y wiele podobnych rzeczy: á zas Páweł cokolwiek czynił, czynił z żarliwośći, nie wiedząc, *ignorãs feci*, mowi o sobie, nie widząc cudow Chrystvsowych, nie znáiąc osoby ie-

by iego; luboć był powinien wierzáć temu co słyszał, y dla tego Páweł zásłużył ná miłośierdźie, owi nie; bo z uporu grzeszyć, grzech ćięszki, nie ták iako z vłomności, z niewiádomośći. &c.

Náuká 3. Iáko y po odpuszczonym grzechu, nie mamy bydź bez boiáźni. Páweł lubo iuż był ochrzcony, przećię co raż znowu spowiedź czyni przed cáłym świátem, żem prześládował Kośćioł, żem kámienowął Szczepaná, &c. Dobrze záiste: bo Duchá Swiętego iest zdánie, żeby nie bydź *de propitiato peccato absq; metu.* Wyspowiádałeś śię, rozumiesz śię bydź rozgrzeszonym, przećięsz nie bądź *absq; metu.* I z tąd iest zwyczay pobożnym, że ná spowiedźiách ordynáryinych przytaczáią iáki grzech dáwny.

Náuká 4. Ze temiż niemal słowy woła y teraz Zbáwićiel, ná tego y owego grzesznika, *cur me persequeris?* czemu człowiecze zemną woiuiesz? czemu mię prześláduiesz? zá dobrodźieystwá moie obrazasz? Słuchaymy z Páwłem Swiętym odzywáiąc śię *Domine quid me vis facere?* czego chcesz po mnie moy Iezv? gotowem czynić náwroćić śię do ćiebie. &c.

Druga.

LEpszy nám iest Pan Iezus kiedy ná nas woła, niżeli kiedy milczy. Szczęśliwy Páweł Swięty, ná ktorego w ten czás kiedy naywięcey prześládowáć chćiał Chrześćian, y tę przed śię wźiął drogę nie wiedząc áby zła byłá, záwołał głosem wielkim z Niebá Pan Iezvs. *Saule, Saule, cur me persequeris?* czemu mnie prześláduiesz? ná ktory głos Páweł Swięty odezwał śię, Pánie! coż chcesz ábym vczynił? Oto kiedyby był Pan Iezvs ná niego nie záwołał á zámilczał, Páweł Swięty y miżernie był zginął, y Kośćiołowi Swiętemu pożytku tákowego nigdyby był nie przyniosł. O kiedyby też z tego Niebá Nayświętszego Sakramentv, swego Pan Iezvs ná nas grzesznikow miał wołáć, czemu mię ty, ty, N. N. prześláduiesz? ále milczy Pan Iezus, á my tym czásem gorszemi. Wołayże moy Iezv iáko y ná Páwłá, odżywamyć śię z gotowośćią nászą, co każesz czynić &c. &c. boć też tá powolność iedná nam głos Boski kiedy ią

dy ią Pan IEZVS prævidet, iáko kiedy poznawa niepowolność, milczy, nie woła, &c.

Trzećia.

PVnkt 1. W ten czás Bog naylepszy człowiekowi, kiedy człowiek ná niego naygorszy, kiedy Páweł pełen gniewu, záwźiętośći *spirans minarum* iáchał do Damászku ná zábiiánie, imánie, więźienie, tych ktorzy w CHRYSTVSA uwierzyli, w tęn czás CHRYSTVS w drodze iádącemu się pokázuie, do śiebie go wzywa, naczyniem swoim miánuie. Podobnasz to w tęn czás naywiększe fawory oświadczáć Páwłowi gdy on naywiększym iest CHRYSTVSOWYM Nieprzyiaćielem. Podobno u BOGA nie ták iák u ludźi.

Punkt 2. Pan IEZVS ma swoich zá śiebie sámego, Páweł prześládował Chrześćian, nie samego CHRYSTVSA, á iednak CHRYSTVS do niego woła. Saule, Saule, czemu mię prześláduiesz? mowi mnie, bo swoich ma zá śiebie samego. Iesteś żeś ty w tákim u CHRYSTVSA respekćie? czy nań zásługuiesz? gárniy się, &c.

Punkt 3. Od ćiemnośći záczyna się náwrocenie Páwłá, bo zániewidźiał: wszyscy wprzod w ćiemnośćiach grzechu pierworodnego byliśmy, dopiero ná Krzćie Swiętym wźięliśmy *lampadem ardentem. &c.*

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách.

SZczęśliwy káżdy, ktorego poczesny tytuł, urząd, stan y po śmierći nie ginie. *Centurio* o ktorym w Ewángeliy Swiętey Setnik stokrotną żołdu porcyą względem urzędu swego zá żywotá odbieráiący, tenże ále szczęśliwiey ná drugim świećie odebrał. Czego mu winszuiąc, złotomowny Doktor mowi: *verè Centurio qui stipendia terrena centenarium mutavit in fructum* stokrotną zápłátę w Niebie odebrał, *vere centurio* y zá żywotá, y po śmierći. Szczęśliwy tákowy káżdy. Z wielą ináczey się dźieie, ták właśnie, iáko z owemi co ich ná komedyą ubieráią, ubierą czásem purpurą piecucha po Krolewsku, po Xiążęćiu, Hetmá-

Hetmánem, Senatorem, skończy się komedia, zedrą z niego wszystko, mizerakiem, nágim zostánie. To to potyka wielu, będźie ná tym świećie Krolem, Urzędnikiem, Hetmánem, umrze, dostánie się ná zły byt, ná nieszczęśliwą wieczność, odbiorą mu wszystko. Bogacz Ewángeliczny pięknie był przybrány, *induebatur bisso*, záśiadał przy Stole wyśmienitemi potrawámi zásádzonymi, *epulabatur splendidè*, gdy śmierć przyszła, iák po komedyi *repeterunt animam ejus*, y wszystko co miał, *& hæc quæ congregasti cujus erunt?* dostał się ná wieczną mizeryą, *sepultus est in inferno.* I dla tego Izaiasz 32. życzy, áby *non revocetur ultra Princeps insipiens*, *insipiens* to iest *instabilis* iák komedyánt. Salvian uczony ná owe Pismá S. słowá: *Si delectamini sedibus & Sceptris o Reges! o Principes! diligite sapientiam vt in perpetuum regnetis. Sap: 6.* Mowi nadobnie: *Si usu vestrarum rerum carere non vultis, id agite ne quando careatis.* Pánowie, delektuią was ná tym świećie Ogrody, Wirydarze, Páłáce, Tytuły, Honory, tákże żyćie, ták się sprawuyćie, żebyśćie y po śmierći tego, á iesżcze w lepszym byćie záżywáli. Biádá z Páłácu dostáć się do chlewá smrodliwego ná wieki, z Wirydarzow, Ogrodow, zchłodnikow roskosznych ná niegásnący płomień. *Id agite vt divites semper esse possitis. &c.*

II.

ROtmistrz ktory prośił P. IEZVSA zá chorym sługą swoim, lubo go zálecáią CHRYSTVSOWI że godźien tey łáski, &c. on się przećię niegodnym odzywa. Tákći właśnie niech nas drudzy chwalą zá dobrych, Swiętych przyznawaią, my zás ináczey bo nie mamy z temi się stosowáć, ktorych w czymkolwiek przechodźiemy, lecz z temi ktorzy są nád nas lepszemi, &c.

III.

NIech się nikt nie turbuie, pátrząc ná świątobliwe stany Zakonne, Duchowne, że on w nich nie iest; wie Pan Bog lepiey co komu iest pożytecznieyszego. Rotmistrz, Zołnierz Ewángeliczny, gdyby był w stanie stározakonnych Lewitow, álbo Scribow, albo Pharizeuszow, ktorzy się zá Zakonnikow mieli, podobno by nigdy nie przyszedł był do tey doskonáłośći, do

iákiey

iákiey przyſzedł będac Zołnierzem. Oracz, lepiey záwſze wie, ktory grunt, ktora rola, ktoremu nâśieniu ieſt przyzwoita, ták y Pan Bog wie y widźi, gdźie, ná iákie mieyſce, ná iáki ſtan kto ſpoſobnieyſzy, Pielgrzym kráiu niewiádomy, gdy tám przyidźie, kędy ſię drogi rozne rozchodzą, widźi ich początki, nie widźi dokąd ćiągną, áż kto wiádomy informowáć będźie. Tákći wiele widźi te y owe ścieżki rożnych ludźi kondicyi, y mowi, gdybym ia też tym był. &c. á iednák nie wie dokądby go owe drogi záprowádźiły, bo czáſem zda ſię bydź drogá proſta, dobra, ále *novissima illius ducunt ad interitum*. Bog záś y początek y koniec drogi dobrze widźi, toć Iego o nię przez Modlitwę pytáć trzebá, iego ſię rádźić, prośić; *utinam dirigantur viæ meæ. Tunc non confundar. &c.*

IV.

PAn IEZVS ſam chwali Rotmiſtrzá, że we wſzyſtkim Izráelſkim Narodźie nie ználasł tákiey cnoty, wiáry, ſpráwiedliwośći. *Non inveni tantam fidem in Israel*, á Rotmiſtrz przećię iednę ſpiewa pioſnkę. *Domine non ſum dignus.* Pánie niemáſz we mnie nic godnego. To ſię ztąd náuczyć mamy, iako o ſobie podło trzymáć záwſze, oſobliwie iednák kiedy one chwalą, z nabożeńſtwá, z cnoty iákiey. Choćby ćię y ſam Pan IEZVS chwalił, odzyway ſię ty ſam w ſobie. *Non ſum dignus.* Nic nie máſz we mnie godnego chwały. Wielkiey był świątobliwośći Iob od ſamego BOGA pochwalony, á przećię ſam o ſobie mowił. *Verebar omnia opera mea* w káżdym utrapieniu moim, &c. bałem ſię, lękałem. Do trzećiego Niebá záchwycony Páweł, á iednák nic w tym ſobie nie przyznawał. Niebeſpieczna w łákomych pochwały okázyách y pomyślić *ſum dignus*. Po Spowiedźi odpráwioney ieden widźiány był bárdzo ſkruſzony w płáczu żalu zmiękczony: poſzepnie mu ktoś czyli czárt, teráżby niezáwádźiło zdrowie ſwoie BOGV ofiárowáć, ſpuśćić ſię z gory ſkáliſtey, ſpuśćił, zgruchotał ſię, zgubił one ná wieki. Puſtelnik ieden ná Imię Hieron, wiele trzymáiąc o ſobie, wrzućił ſię w głęboką ſtudnią rozumieiąc że mu nic nie będźie, zoſtał ná dnie ani ſię więcey nie pokazał. Z tąd Mákáryus S. mawiał,

Iáko

Iáko więc kupcy z drogiemi towárámi po morzu żegluiąc, nigdy nie ſą beſpieczni: ták y my poki żyiemy po morzu płyniemy, choć nam wiátr Duchá S. łáſki powiewa ieſzcze beſpieczni nie ieſteſmy áż kiedy ſtániemy ná brzegu błogosłáwioney wieczności; I z tąd Arſeniuſz S. záwſze wzdychał ſtracháiąc ſię; Spytány? Czemu uważam iáko Eſau odrzucony: Iudaſz z poyśrzodká Apoſtołow zgubiony, niewiem ná iáką ſtronę czy ná práwą, czy ná lewą upádnie. Agáthon S. záwſze troſkliwy dawał tę przyczynę. *Quia alia ſunt Iudicia Dei, alia hominum.* A przeto niechay często będźie w uśćiech y w ſercu náſzym, *Domine non ſum dignus, &c.*

V.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią. Ci záś oſobliwie ćierpią, ktorzy ſię ná ćierpienie gotuią. Stárſzy w Klaſztorze iednym ieſzcze zá czáſow Oycow Swiętych, kiedy kto z młodu do Klaſztoru ſię nápierał, zwykł go był wyprowadzáć ná wyſoką wieża, y ná wſzytkie cztery ſtrony pogladáć, mowiąc: Iák dáleko tu záyrzeć możeſz, rozumiey, że ták wiele krzyżow, ieden zá drugim będźieſz miał. Gdyć ſię będźie ieść chćiáło toć pośćić każą, gdy będźieſz chćiał pośćić, ieść muśiſz, gdy ſpáć, czuć ći każą, gdybyś chćiał nie ſpáć, ſpáć ći roſkażą, milczeć, gdybyś chćiał mowić, gdy ſię ſpodziewáć będźieſz że ćię pochwalą, ſrodze zgánią, gdy ći podźiękuią, náłáią. Owo zgołá nic twego ukontentowánia ſię nie ſpodźieway. Chceſz to ćierpieć? zoſtań, nie chceſz? idź precz. Toż ći właśnie káżdemu: Idźieſz ná służbę, rozumiey, że trzebá bydź gotowym ná to, co Pan chce, nie co ty. Idźieſz zá Mąż &c. nie rozumiey, że ćię tám záwſze głáſkáć pod brodę będą. Doſtánie ſię po plecách czym twárdym, &c. Wyiedźieſz w drogę? nágotuy ſię, ná śniegi plutę, wiátry, mroz, &c. ná niewczeſne goſpody, &c. Przygotowánie ſię wczeſne bárdzo do ćierpliwośći służy.

VI.

W Ten czás kiedy Zydźi Pháryzeuſzowie, Przełożeni Zydowſcy prześládowáli Páná IEZVSA, cudom iego nie wierzyli, mocy Czártowſkiey one przypiſowáli. Rotmiſtrz obcy ná przećiw tym wſzytkim przyznawa moc y władzę Boſką Chryſtuſowi, trzy-

ma, że y nie przytomny w domu iego słowem tylko iednym uzdrowi chorego, y to ieſt, co oſobliwiey ſię w Rotmiſtrzu Pánu Iezvsowi podobáło, tož ſię y w nas ma podobáć chwalić P. Bogá weſpoł z chwalącemi go, wyznawáć go z drugiemi wyznawáiącemi go, rzecz dobra, chwalebna, ále chwalebnieyſza w ten czás, gdy drudzy uymuią czći iego, bluźnią, mowią co przećiw Kośćiołowi, Wierze Swiętey, Obrázowi, Sakrámentowi, Swiętym Bożym, á kto mogąc odezwáć ſię nie milczy ſtrofuie, iż gáni, ten ſobie zásługuie. Lotr ná krzyżu wiſzący z Pánem Iezvsem nic dobrego żyiąc ná świećie nie zrobił, rozbijał, odźierał, łupił, kradł, á iednák ták prętko zbáwienia doſtąpił, iż dźiśia ze mną będźieſz w Raiu. Powiedźiał mu Pan Iezvs. Z kąd iáka zásługá? Oto y z tąd oſobliwie, że kiedy Zydźi urągáli ſię z Páná Iezusa ná Krzyżu wiſzącego, kiedy wołáli ieżeliś Syn Boży ſtąp z Krzyżá, &c. on przyznał Krolcſtwo, Páńſtwo, przyznał mu niewinność. My práwi do drugiego Towárzyſzá winniſmy, ále ten nic winien. Ieſt hiſtorya o dwoch białychgłowách w Konſtántynopolu. Niezbożny Heretyk y bluźnierca Obrázow Swiętych. Obraz zbáwićielá ktory był wyſoko ná bramie obálić żołnierzom kazał, widząc to pomienione niewiáſty przyſkoczyły, co wſkok do drábiny leżącego po niey żołnierzá do Obrázu z niąże obáliły, że ſzyię złamał. Tyran ow odebráć im żyćie zá to kazał, á ono Męczennicámi ſię ſtawſzy ná nieśmiertelną zásłużyły pámiątkę ná źiemi, á w Niebie ná chwałę wiekuiſtą. Náuczmy ſię z tąd tey żárliwośći, w ten czás ſię z nią oſobliwie odezwáć przy Pánu Bogu, przy czći, y chwale iego, kiedy iákie ćierpi *praejudicium, &c.*

Z Zywotá Swiętego Chryzoſtomá.

CHryzoſtom S. dźiśieyſzy uczy nas, o iáki ięzyk y uſtá ſtáráć ſię mamy. *Chriſoſthomus*, iedno ieſt, co *Os aureum*, złote uſtá, ták názwány dla wymowy złotych słow, Kazań, náuk miłośćią Bożą, świątobliwośćią nápełnionych. Ráchuy ſię pilno káżdy, iákiby też dáć tytuł, uſtom, ięzykowi, twemu, ieżeli, z nich wynikáią słowá wſzeteczne, sławę drugich ſzczypiące, przeklinálące, złorzeczące, pewnie y tákieſz uſtá nie złote, lecz błotniſte máią bydź názwáne,

Náuká 2. Iáko zazdrośćiwy ná karánie u Bogá zárabia. Gdy Chryzostom w Athenách był záwołánym, sławnym Mistrzem, Doktorem, drugi tegoż rzemiesłá bárdzo mu zazdrośćił, gdźie mogł iemu uwłoczył. Skarał go Pan Bog, że go czárt opętał, y poty dręczył, áż Swiętego przeprośił, ktory y od czártá go uwolnił, y ná Wiarę Swiętą ochrzćił. Niezáyrzy, niezazdrość, choć widźisz, że tobie rowny do chlebá przychodźi, że ma sławę, że ma odbyd, zysk, stáray się y ty sam poczćiwie. Káżdemu dáie P. Bog iáko zásługuie, złego zás nábyćia zazdrośćić nie potrzebá, y owszem się żalić.

Náuká 3. Ze to iest chwalebna przyimowáć nápomnienie, przestrogę. Chryzostom S. Kazánia miewaiąc do ludu, gdy te trudnicyſze bydź, y do poięćia nie łátwe zdáły się, iedná białogłowá przystąpiwszy się do niego rzekłá: Oycze, trudne to ná nas kazánia, zrozumiećich áni się z nich náuczyć możemy. Záraz od owego czásu stárał się zrozumiále kázywáć, subtelnych dyskursow zániechał. Oto ták wielki Doktor dał się náuczyć. Niech się wstydzą dźiatki, czeladká, kompánij, co się dąsaią, gniewaią, kiedy ich w czym kto nápomni, przestrzeże, &c.

Náuká 4. Ze młodszy, podległy, powinien się stáráć o honor stárszego. Przez Chryzostomá, gdy ieszcze był Kapłánem, tylko pod Fláwiánem Biskupē w Antyochij czynił P. Bog cudá, chorych uzdrawiał, od opętánych czártow wygániał, Gdy iednák nie ták temu, iáko Biskupowi Przełożonemu iego to przyznawano, do niego się udawał o poświęcenie wody, Oleiem Swiętym iey pobłogosłáwienie, y tey wody dopiero nád chorem i używał. O to gdźie mogł stárszemu honor czynił, ták wszyscy powinni, &c.

Náuká 5. Iáko gniewáć się o prawdę nie przystoi Eudoxia Cesarzowa z tąd wźięłá niechęć ná Chryzostomá, że gdy w Cárogrodźie kazał ná rożne występki, zwłaszczá ná łákomstwo, w ktorym byłá Eudoxia, bo ktora się upodobáłá winnicá, ogrod, gront, to go odbieráłá, oná to do śiebie stosuiąc co mowił *in communi* Káznodźieiá, po dwákroć go z Stolice Cárogrodzkij ruszyłá, ták iż ná wygnániu umárł, umárł; ále świątobliwie. Eudoxia zás w kilká dni w klątwie Papieskiey z tym się świátem rozstáłá.

ſtałá. Przyimuymy y prywatne y publiczne przeſtrogi, nápomińánia, łáſkáwie, ćierpliwie, &c.

Druga.

IEzyk y uſtá pozyſkuiące bliźniego P. Bogu, lubo ſię w ſtrofowániu zdádzą bydź iák żelázne, w pożytku ſą złote. Swiętemu Chryzoſtomowi przyznawa Kośćioł Swięty złoty ięzyk, y złote uſtá, lubo w ſtrofowániu Cárogrodzan, Kápłánow, y innych ſtanow ludźi, oſobliwie Eudoxij Ceſarzowey, zdáły ſię bydź oſtre iák żelázne. Aleć to ták ieſt upominánie, przeſtrzegánie, ſtrofowánie dziatek od Rodźicow, czeladki od Panow, &c. lubo ma w słowách oſtrość, w zasłudze, owe słowá, uſtá, ięzyk, iák złote. A przeto ieden drugiego przeſtrzegay, do dobrego upominay, &c.

Trzećia.

SWięty Chryzoſtom dźiśieyſzy názwány Złotouſty od złotych piſm, nauk, słow. Ztąd nauka, że *ex ore ſuo quiſq; juſtificatur.* Ieżeli z uſt iego nabożne słycháć słowá, rozmowy, &c. Znák ieſt wewnętrznego iego Nabożeńſtwá cnoty, czyſtośći. Ieżeli záś wſzetecznych słow pełno, gniewliwych obmowiſk, &c. Znák ieſt wewnętrzney nienawiśći, złośći, &c. Stáraymyż ſię, *ut ex ore noſtro juſtificemur.*

Ná Srzodę III. Niedź: po trzech Krolách.

DUſzá káżdego człowieká ieſt w tákiey cenie u P. Bogá że iedne ták ſobie waży iáko wſzytkie. Rotmiſtrz o ktorym Ewángelia Swięta máiąc wielu sług, żołnierzow, pácholąt, *Dico huic vade & vadit, fac & facit*, gdy mu z tych wſzytkich iedno Pácholę záchorzáło, ták ſię o niego ſtára, iákoby żadnego innego nie miał. To też to ták Pan IEZVS o iedną duſzę tákie ma pieczołowánie, iákoby żadney inney nie było. Własnie iáko łákomy gdy mu zginie ieden czerwony złoty, ták ſię oń turbuie, iákoby o wſzytkie. Oćiec máiąc wiele Synaczkow, gdy mu ieden záchoruie, ták ſię o niego fráſuie, iákoby tylko miał iednego. Iáko Iákob o Iozephá, choć miał wielu innych Synow. To táka miłość

Oycowska ku duszom ludzkim, takie łakomstwo, że się ták mowić godźi ná ich pozyskanie w Pánu IEZVSIE. Pokázuie to oná przypowieść O Pásterzu máiącym sto owiec, á iedney zgubioney szukáiącym, ták iákoby dźiewięćdźiesiąt y dźiewiąćiu innych nie miał. Wyráźił to właśnie Zbáwiciel w oney Historyi, o záproszonych ná gody, z ktorych, że ieden tylko nie odźiany, był tugowány, áż konkluduią z tąd, *multi vocati pauci electi*, w iednym tylko ubyłym táką szkodę pokázuie, iákoby ich siłá ubyło, y dla tego, *pauci electi*.

Piękna iest Historya w Piśmie Swiętym, gdy Absolon dla brátoboystwá wypadł z łáski Krolá Dawidá, Ioáb náprawił Thekuitę wdowę, ktora pod podobieństwem tym, że iey iedynego Syná, dla tego, iż Brátá swego zábił, Urząd chćiał ná gárdło skaráć Absoloná powroćić do łáski Oycowskiey usiłowáłá. Lecz co mi to zá komparácya u niey Syn ieden, á u Dawidá krom Absoloná wiele innych. Dobra kompárácya, bo u kocháiącego Oycá zgubá iednego Syná iest ták ćięszka, iákoby żadnego innego nie miał. Ták kocháiącego iedyną z osobná káżdego duszę, kłádźmy sobie P. IEZVSA, że go iedney zgubá niezmiernie trapi. Dźiękuymy mu zá tákową miłość, náuczmy się z tąd szánowáć dusze, wiedząc co iey zá cená, y iák ią sobie Zbáwićiel waży, &c.

II.

PAn IEZVS trędowátego uzdrawiáiąc, sam się go ręką dotyká, choćby to był mogł z dáleká słowem uczynić. Náuká ábyśmy się ubogiemi nie brzydźili do domow swoich przyiąć, ich dotknąć się, opátrzyć chorych nie brzydźili, iáko czyniły Helzbiety Swięte, Iádwigi, Lugwikowie, &c.

III.

POdłość stanu y kondycyi twoiey, może káżdy nágrodźić zacnośćią cnoty, y wielkośćią świątobliwośći. Między Zywotámi Swiętych iest Zywot Serwulusá ná imię ubogiego żebraká w Rzymie, leżącego ná ulicy, przy ktorego śmierći Aniołowie spiewáli. Kráwieckiego rzemiosłá był Guttmánus. Szewskiego Zácháryasz, obádwáy ći Swiętemi będąc, wielce przyśláchćili stanu swoiego podłość. Sewerus Swięty był Traczem, Eligiusz Swięty Zło-

ty Złotnikiem, otoż ſtan podły, ſtan rzemieślniczy nie był im do cnoty, do Niebá przeszkodą. Sozon, Wálerykus, Symeon, Páſterzámi, á przećię Swiętymi. Roku 625. Káliphus Krol Tátárſki chćiał był wſzytkich Chrześćian z Krolestwá ſwego rugowáć, Konſyliarz ieden porádźił, áby ich z Piſmá przekonáć, ieżeli górę ná inne mieyſce przeniosą: Biſkup zgromádźił Chrześćian, nákazał poſt trzydniowy, ſtáło ſię obiáwienie, że ieden Szwiec ná oko niewidomy, miał tego dokazáć, dokazał Káliphus, okrzćił ſię, y wiele z nim. Láſká Boża nie wiąże ſię przy dowćipie, pieniądzách, ále przy cnoćie, przy świątobliwośći, przy uczynkách dobrych. Długo był tego rozumienia Piotr Swięty, że pogánie niegodni byli bydź oczyśćionemi, y Wiárą świętą oświeconemi, áż ći mu powiedźiano, *quod Deus purificavit, tu ne immundum dixeris*. Co Pan Bog oczyśćił, nie poczytay ſobie zá rzecz nieczyſtą. Oto żołnierz, oto Rotmiſtrz, do iákiey przyſzedł doſkonáłośći.

IV.

DO Pokory Chrześćiáńſkiey y to należy, nie tylko niegodnym ſię w oczách Boſkich ſtawiáć, ále y między ludźmi, godnieyſzym, nád ſię káżdego lepſzym, ſpráwiedliwſzym, przyznawáć. nie ſzkodźi nikomu choć ſię niżſzym nád wſzytkich położy, ſzkodźi záś wielce, kiedy ſię nád drugich, y choć nád iednym kim godnieyſzym kłádźie. Mowi Swiątobliwy Thomaſz á *Kempis*: Częſtokroć bywa, że kto z iednego Aktu wyſokiego, Heroicznego, bárdźiey ſię P. Bogu podoba, niż drugi z tyśiącá podleyſzych, iáko to doſtáło ſię Páphnucyuſzowi Swiętemu, ktoremu gdy ſię raz żyiącemu w wielkiey świątobliwośći y oſtrośći ná puſzczy, myśl táka przyſzłá, ieżeli też kto ná świećie w cnoćie ieſt iemu rowny. Stánął przed nim Anioł, y powiedźiał, Páphnucyuſzu: Dudka ieden ieden á w tey wśi tobie ieſt rowny, y owſzem wyżſzy. Zádźiwi ſię Swięty. Wybieży iáko ſię wybrał ſzukáć owego weſołká, y náláżſzy ſnadź w kárczmie, á on ná ſwych geślách przebiera, pozdrowi go, y odwiodſzy ná ſtronę, pyta pilnie coby dobrego robił ná świećie, co zá cnoty iego. Dudká ná to, á ia co zá człowiek. Oto moiá zabáwá, tym ſobie chlebá zárabiam,

dokucza mu dáley pytáiąc o przeszły żywot. Westchnie on ná to, y rzecze. Ach! moy żywot przeszły: Byłem práwi, między rozboynikámi, dopiero bárdźiey zádźiwi się, á iednák bádáć się nie przestáie: czyli przećię czego osobliwego nie wie do śiebie. Pamiętam práwi, że będąc między rozboynikámi, gdy ći iednę Pánienkę Bogu poświęconą zárwáli, iam przy niey stanął, y czystośći iey obroniłem. Drugi raz Mężátkę iednę młodą, y ná wolą moię się dáiącą: o to, że iey Mężá y dźieći o trzystá złotych w niewolą wźięto zárátowałem. Westchnie Páphnucyusz mowiąc: Iam nic podobnego nie uczynił, wierzę iż ten lepszy. Powroći się zátym, y ieszcze goręcey P. Bogu służyć począł. Po niemáłym czáśie miał znowu myśl podobną, ktoby mu był rowny. Usłyszy głos, ieden we wśi tey á tey przednieyszy: pobieży y do tego, pyta się go, y wybádał się. Ze lat 30. z żoną swoią żył w czystośći, y w inszych dobrych śiłu obfitował cnotách, iáko to iáłmużnách, &c. Znowu y trzeći raz tá myśl. Ná ktorą w iednym kupcu lepszym nád śiebie był uwiádomiony, &c. A iákże tu drugiego lekce ważyć, kiedy nikt nie wie co się w kim záwiera. Lepsza iest wszytkich nád się godnieyszych sądźić, &c.

V.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią, bo ich ták Pan Bog od impetow czártowskich, y ludźi złych uwalnia. Bywa to, że Páni Mátká dźiećię w czerwoną sukienkę nową ubiera, pozwoli biegáć, przechodźić się po podworzu, tym czásem Indykow rydzowátych kupá, zwyczáynie ná czerwonych gniewáiących się, gdakáć, skrzydłámi trzepáć, ieżyć się, ledwie nie pozrzeć dźiećięćiá, poczynie. Widźi to Páni Mátká, co prędzey czerwoną sukienkę zdźiewa z chłopięćiá, ktore z rad w płacz, w ryk, w láment, á nie wie, że to ná to, áby go Indycy zániechali. Tákći ubierze Pan Bog kogo w rumiáną urodę, w dostátki, w pomyślne wygody, wnet Indycy z piekła, lubo też przez sobie podobnych ludźi ná ow kolor. A cóż Oćiec łáskáwy? zdeymuie z niego piękną urodę, chorobą zblednieie, roskoszy kłopotámi się zmieszáią, ász oni w płacz, á ono Pan Bog wie, że to ná lepsze dźiećięćiu, &c.

VI.

VI.

DO Pána IEZVSA nie ſam tylko Rotmiſtrz przyiść prágnął y ſwoie czeladkę, y dom ſwoy wſzytek ſprowádźić do niego, á to zá cudem tym uzdrowienia iednego chorego. Co widząc Pan IEZVS, y ná iego intencyą pátrząc, niezmiernie ſię ućieſzył, y to ſwoie z Rotmiſtrzá ukontentowánie oświadczył, mowiąc: *Non inveni tantam fidem in Iſrael.* Podoba ſię wielce P. IEZVSOWI zá ſerce go chwyta, kiedy kto nie tylko ſam idźie do niego, ále y drugich náprowadza. Owá Ewángelia Swięta ktora ſię zaczyna od tych słow. *Confiteor tibi Pater*, pełno ieſt nádzwyczáyney poćiechy Sercá P. IEZVSOWEGO y ukontentowánia iego, z kąd okázya. Oto ná ten czás zgromadzili ſię byli Uczniowie iego z rożnych mieyſc ná ktore byli wysłáni z opowiedániē słowá Bożego, czynili tedy relácyą iáko ſię im powodźiło, iáko wiele w Chryſtuſa uwierzyło, y ſamo práwili Diabelſtwo podáie ſię nam ná iákową relácyą rozweſeliło ſię Serce P. IEZVSOWE, że Vczniowie iego o przyczynieniu mu wielu wiernych opowiedźieli. Między innemi zasługámi ná hoyną ową obietnicę Kroleſtwa Lotrowi, dźiś záraz przypowiedźiánego była też y tá, że ſtárał ſię o náwrocenie Towárzyſzá ſwego złego, mowiąc mu w klat: *Neq; tu times Deum.* Nie boiſz ſię ty Bogá, śmieſz bluźnić ná przećiw temu, ktory ieſt między námi niewinny. Tákim tedy y o bliźnich náſzych ſtárániem pozyſkaymy ſobie łáſkę u Bogá tu ná źiemi, á potym chwałę wiekuiſtą w Niebie.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Fránćiſzká Sálezyuſzá Biſkupá, Fundatorá Zakonnic Náwiedzenia Nayświętſzey Pánny, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki zbáwienne,

Pierwſza. Iáko od znáku Krzyżá Swiętego máią ſię wſzytkie dobre ákcye náſze záczynáć. Ten w domu zacnym urodzony, w młodym w náukách dobrze wyćwiczony, do lat więkſzych przyſzedſzy, gdy myślił, w iákim miał ſtanie żyć, á tym czáſem ná Vrząd pewny, wielki wezwány będąc, gdy iáchał w drodze ſzpádá mu z pochew wypádłá, y Krzyż ná ziemi wyryſowáłá, widźi

to ow y vważa, postąpi dáley znowu toz się stánie że y trzeći raz. Z tąd zrozumiał wolą Bożą, że go ná stan Duchowny wzywa.

Náuká 2. Co w tey pochwale Fráńćiszkowi Swiętemu od Kośćiołá Bożego dáney? Ze *omnibus omnia factus*. Uważáć mamy troiáką iego świątobliwość. Pierwszą względem śiebie. Druga względem domowych swoich, á trzećią, do stanu, urzędu należącą. Względem śiebie świątobliwość, dobroć, cnotá iest záchowáć przykazánia Boskie, strzedź się grzechu, żywot czysty prowádźić, nikomu nie czynić krzywdy. Dobroć Gospodárská zawisłá ná Dozorze swoich, czeladki, sług, domownikow, áby się Páná BOGA bali, áby poććiwie żyli, áby Mszy S. wSwięto słucháli, áby się spowiádáli. &c. Dobroć, cnotá, świątobliwość stanu zawisłá, áby czynić dosyć powinnośći, obligácyom swoim, náprzykład, Przełożony, Sędźia, Urzędnik, czy dogląda spráwiedliwośći? czy dosyć czyni temu co powinien? czy złych strofuie? Synaczek, Coreczká, wtęn czás dobry, dobra, kiedy Páná Oycá, Pánią Mátkę szánuie, okázyi do ich zásmucenia nie dáie &c. Czeládnik, sługá wedle stanu swego dobry, kiedy iest wierny, wierna, Páńskiego dobrá przestrzega, przećiwko Pánu nie szemrze, nie mruczy, &c. I w tey to troiákiey świątobliwośći znáydował się Fráńćiszek Swięty Salezyus, względem śiebie dźiwnie dobry, Swięty, niewinny, czysty, względem domowych dozorny, krom czeladki, domowemi názwáć się mogą Swięte Zakonnice, ktorym regułę przepisał żyćia ich świątobliwego, iák we wszystkim chwalebne wiádomo. Względem záś Vrzędu y stanu swego Biskupiego iák dobry, 72 tysięcy Heretykow náwroconych, vrzędowi iego dobrze ádministrowánemu dáią świádectwo, nuż one gorliwe iego kazánia, księgi opisane, &c. przez to *omnibus omnia. &c.*

Náuká 3. Iáko do większych áktow cnoty, niema nas pobudzáć większa w Niebie zá to nagrodá, ále iż się więcey przez nię Pánu Bogu podobamy. To było zdánie Swiętego Fráńćiszká, *Majus bonum præ alio eligendum esse, non quia majoris est apud DEUM pretij, sed quia magis gratum est DEO*, y temi náybárdźiey ákcyámi

ámi Pánu Bogu ſię podobamy, ktore zá iego wolą idąc czyniemy.

Druga.

KTo drugiego pobożnośći vczy, ſam iey nie rownie więcey nábywa. Fráńćiſzek Swięty Sálezius, że dla iedney pobożney Páni Pænitentki ſwoiey ſpoſoby do Nabożeńſtwá prowádzące nápiſał, ztąd y ſobie wiele przyczynił, iáko ſamże wyznawa, y podobno tą drogą, ktorą onę oſobę do świątobliwośći náprowádźił y ſamego śiebie do ták wielkiego świątobliwośći ſtopniá, y wielu innych pobudźił. Uczmyſz ſię ztąd uczyć drugiego, kto co ſam umie, wiele ieſt tákich co niepowiedzą álbo zzazdrośći, álbo z nieżyczliwośći, álbo z niedbálſtwá, áż y drugiego nie náuczą, y śiebie pożytku nábyćia owey Cnoty pozbáwią. &c. &c.

Trzećia.

PVnkt 1. Stopień do świątobliwośći ieſt naprzod miłość Boża y bliźniego. Swięty Fráńćiſzek w lat kilkádźieśiąt kánonizowány, Swiętym ogłoſzony, dla miłośći Boga wielkiey, gorącey, y bliźniego. Miłośći Boſkiey świadkiem w nim ieſt książka o Miłośći Bożey wydána, pełna áktow gorących Seráphicznych. Miłość záś bliźniego ieſt kśiąſzká do żywotá pobożnego prowádząca, gdźie káżdego ſtanu ludźiom zbáwienne ſą náuki.

Punkt 2. Láſkáwość, ćichość, dobroć ieſt ſtopniem do świątobliwośći, tákiey łáſkáwośći był pełen Swięty Fráńćiſzek, pokázuie to Zakon Pánieńſki od niego poſtánowiony, ná wielce słodkich miłych konſtytucyách. Inne Zakony máią oſtrośći, wſtawánia nocne, dyſcypliny, poſty. Ten Zakon miluśieńko ſporządzony y wſzyſtkie inne rzeczy.

Punkt 3. Náprowádzenie błądzących wielce Pánu Bogu miłe kilkádźieśiąt tyśięcy Heretykow náwroćił prácowitemi Kazániámi Fráńćiſzek S. &c.

Czwarta.

FRánćiſzká Swiętego Sálezyuſzá dźiś mamy Swięto, ktorego przedźiwna byłá miłość ku rátunkowi ludzkiemu, między

innemi, y po śmierći prágnał y ofiárował Ciáło swoie ná Anátonomią: ále nierownie większa miłość Páná IEZUSA ku człowiekowi, kiedy po śmierći swey zostáwił ná Anátonomia Nayświętsze Ciáło swoie, w ktorym dáie się widźieć przedźiwna miłość, dobroć, hoyność Naysłodszego Zbáwićielá nászego. Ilekroć tedy ná to Ciáło pátrzamy álbo go pożywamy, záwsze. Mástykuymy, rozbieraymy te prawdźiwe sprawy IEZUSOWE; *Hoc facite in meam commemorationem.*

Ná Czwártek III. Niedź: po trzech Krolách.

WIelkie szczęśćie iest człowieká grzesznego, iż ná uwolnienie go od grzechu, sam zstępuie, sam osobą swoią około niego stáránie czyni, nie przez Anyołá, nie przez Proroká, nie przez iákiego posłá. Z tym się sáwotem oświadcza Rotmistrzowi proszącemu zá sługą swoim. *Ego veniam & curabo eum.* Ia przyidę y uzdrowię go. Podobno gdyby ná kogo innego przyszło, miásto uzdrowienia, chłosty, álbo większego ukarania obawiáć by się iák to Zołnierskiemu słudze potrzebá zá cudze kury, gęśi, snopki, oppressie. *Ego veniam.* Podobnoby się z Sodomą, Gomorrhą ták zle było niestało, gdyby ná ich nieprawośći sam był Pan BOG w Osobie swoiey zstąpił, iáko był obiecał przed Abráhámem. *Ego descendam & videbo*, Ia poydę y obaczę ich złośći, ále że ináczey stáło się potym *venerunt Angeli* *Gen 28.* bez żadney folgi, miłośierdźia, śiárczystym ogniom z Niebá zstąpić kazáli, ktore wszystkich obywátelow pożárły. I dla tegoć źiemiá, kiedy ná nię Krew z Ran IEZUSA vkrzyżowánego spłynęłá poruszyłá się *Terra mota est*, á to z rádośći, bo ná dźieie miáłá, iże Krew IEZUSA samego nie zemsty woła, iáko niegdy krew Ablową miáłá, lecz z łáską, miłośierdźiem, do niey się zbliżáłá. Lepsza Krew IEZUSOWA źiemi niżeli Ablowa. Łáskáwiey się z grzesznikámi BOG niż ktory Prorok obchodźi. I táć między innemi przyczyná dla ktorey Pan BOG wziąwszy żywo z tego świátá Eliaszá Proroká *turbine tegit illum*, (iáko mamy u Eklezyástyká) zácmił, zásłonił mu nieiáko oczy obłokiem, żeby ináć z gory pátrząć ná złośći ludzkie, nie spuszczał z támtąd

tąd ogniow, nie zámykał Niebá. Co więc zwykł był czynić, żárliwie śię bárdzo uymuiąc o honor Boſki lepiey z ſámym Pánem IEZUSEM, *Ego veniam*, przychodźi y w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE nie ná ukaránie, ále ná odpuſzczenie ná poćiechę. Słuſznie maſz śię źiemio ſercá ludzkiego poruſzáć do weſela, dobra, dobra, tobie z Zbáwićielem ſpráwá.

II.

PAn IEZUS proſzony zá ſługą chorym o zdrowie, záraż śię ofiáruie ſam go náwiedźić, przyść do niego, do ſługi iść obiecuie, á do Krolikowego Syná nie idźie, ále Oycá odpráwuie, *Vade Filius tuus vivit*, Náuczmy śię ábyśmy ták ochotnie usłużyli ubogiemu, podłemu, y ieſzcze ochotniey niż Pánu bogátemu, lub *aliud practicatur* do słuchánia Spowiedźi, &c. dla Páná prętkiemi ſą Kápłáni, ubogi śię náczekáć muśi. &c,

III.

NIc ćiężſzego między ludźmi ná tym świećie, iáko z ſwoiey nieukontentowánie kondyciy, ſtanu, powołánia, niemal káżdy kłádźie drugiego nád śiebie ſzczęśliwſzego, áleć pámiętáć ná to trzebá, że wſzyſcy ieſteśmy w ręku Boſkich, iáko iedna w ręku gárcárſkich gliná, y iáko gárcárzowi wolno ulepić, uformowáć z gliny naczynie iákie mu śię podoba, ták dáleko bárdźiey P. Bogu, iedne naczynia formuie do Stołu Krolewſkiego, inne do Ołtarzá Swiętego, inne do kuchni, do używánia podłego. Stworzeni ieſteśmy wſzyſcy ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boſkie, kreáturámi rozumnemi. O doſyć że to ſzczęśćia ná káżdego z nas, moglibyśmy bydź inſzemi, náprzykład wężámi, żábami, gádźiną. Czy ná nas nie doſyć, że ieſteśmy przez P. IEZUSA z ćięſzkiey Czártowſkiy niewoli odkupieni. Niewolnik z Tureckiey, Tátárſkiey niewoli wyzwolony od ktorego Páná, czy będźie ſobie ućiążał iż go obroći do tey álbo owey lub podłey usługi? Synem był u Oycá ſwego on márnotrawnik, obaczywſzy iednak y uznawſzy mizerny ſtan ſwoy, kontentował śię mieyſcem między naiemnikámi, *fac me unum de mercenariis tuis*. A dopieroż kiedy uważemy tę ſzczęśliwość náſzę, że wſzyſtkim nam wolne do Nayświętſzego SAKRAMEN-

TU uczeſ-

tu uczestnictwo, nikt od tego Stołu, ták bogáty iáko y ubogi, ták Szláchćić iáko y chłopek, *non excludetur*, trudno się skárzyć mamy, y owszem káżdy wielbić, chwalić P. Boga powinien.

IV.

OD Konfessionału, od Spowiednika idźie Człowiek pænitent do Nayświętszego Sakramentu, áż mu Kośćioł Boży przepisuie Modlitwę, *Domine non sum dignus*, iákoby Pánie ia grzeszny niegodny do ćiebie przychodzę, á wszák ábsolutia, rozgrzeszenie dopiero było, przećięsz y w ten czás ma mieysce tákowe wyznánie. Swiętego Grzegorzá prośiłá iedná Dámá Cesárzowey Rzymskiey, áby ią upewnił o odpuszczeniu grzechow, y o tym ieżeli iest w łásce Bożey. Odpisał iey Swięty. O rzecz trudną mię prośisz Corko moiá y tobie niepożyteczną. Trudna bo ia grzeszny iestem, nie godźienem tego áby mi to Pan Bog obiáwił. Niepożyteczna tobie, bo niemasz być nigdy bespieczną, ále záwsze iák grzesznicá w boiáźni, y cały respons poważnemi w tey mierze nápełnił náukámi, przydáiąc to osobliwie, że kto tu żyie w boiáźni Sądow Boskich, dáleko ma większe po stráchu wesele, y poćiechę przy śmierći, iáko y o skrupulátách toż pewna w czym iedná świecka dáie świádectwo Historia. Na dworze Károlá Krolá Wielkiego Pokoiowy ieden y Sekretarz obroćił ná się oczy Corki Cesárskiey, poszło to y dáley, że się ukradkiem do iey pokoiu przebierał: nocy iedney nádedniem chce wyniść áż śnieg świeży przykrył źiemię, obawiáiąc się áby slak męskiey stopy nie był poznány, sámáż owá Corká wźięłá go ná rámioná swoie unosząc opodal o dedrzwi pokoiku swego. A tym czásem sam Cesarz ná sáli stoiąc to wszystko widźiał nie mowiąc nic. Názáiutrz zwoła Dworu wszystkiego, y przy onychże Kochánkách pocznie mowić. Pánowie, gdyby to á to stało się w Domu Cesárskim nie miánuiąc nic imion, czegoby tácy godni? wszyscy záraż osądźili śmierći á śmierći sromotney. Słyszy to Corká, słyszy Pokoiowy bledną od stráchu. Obroći się Cesarz ku nim y rzecze: Wyśćie to zdraycy? dopiero w niezmierney boiáźni upadną ná źiemię dáiąc się winnymi na śmierć. A Cesarz ináczey. Nu Corko poniewasz

niewaſz ći ten ćiężar ieſt ták miły, mieyże go do śmierći zá Mężá! owemu tákże, weśże ią zá Zonę, á ſzánuy iáko przynależy. Przydáie Hiſtoria, iż po ſtráchu wielkim onym ieſzcze więkſza náſtąpiłá rádość. &c. Tákći to Pan Bog boiących ſię ſiebie dla przeſtępſtwá przyimuie, potym z więkſzą rádośćią zaślubia, y z łáſką *Sponſabo te mihi in aeternum*. O iákie po boiáźni weſele! &c.

V.

CNotá ćierpliwośći ták ieſt potrzebna, że y przećiwna cnotá iey to ieſt niećierpliwość może bydź ná zbáwienny wielce pożytek. Ná przykład, upádnie ſkrá ná rękę, uymie kto przy Stole zá półmiſek gorący, opárzy ſię, áſz woła, nárzeka, niećierpi. Mowże ſobie ták niećierpliwy. Oto iedná iſkrá ták mię trapi, á coż ogień wieczny. Ieden zły człowiek ięzykiem, &c, ták mi dokucza, á coż będźie mieſzkáć z Czártty przeklętymi? Ieden dzień bolu zębow, noc iedná podágry, kámienia, ſcyátyki, ták gorzka, coż Million lat? y wieczność nieprzebyta. Cierpliwośći iedyny wizerunk w Nayświętſzym SAKRAMENćIE IEZUS niechay tę káżdemu vczyni łaſkę, áby y ćierpliwośćią, y niećierpliwośćią zárabiáliśmy ná łaſkę iego. &c.

VI.

GOdźi ſię ſpytáć y uważyć co też to oſobliwego ma tá Modlitewká Rotmiſtrzowa, Pánie nie ieſtem godzien. &c. iż ia Kośćioł Swięty zá naywiękſzą przyſtępuiącym do Páná IEZUSA mowi po trzykroć. Naznáczyli, nápiſali ták wiele Swiętych Modlitw wielcy Swięći y Doktorowie, iáko Ambrozy S. Auguſtyn, Bernad, Thomaſz Swięty do Nayświętſzego SAKRAMENTU, ktore y w Kśiążeczkách nabożnych czytaćie gotuiąc ſię do Naświętſzego SAKRAMENTU, do Nayświętſzey KOMMUNII, te iednák pominąwſzy iednego Zołnierza Człeká Swiątobliwego, á ieſzcze w ten czás nie okrzczonego, proſta prożbá do P. IEZUSA wſzyſtkim ieſt przepiſana. Alec ieſt tego przyczyná, bo tá, w krotkich słowách ma dwá wielkie Akty, naprzod wyznánia niegodnośći, á potym nádźieie y ufnośći w miłośierdźiu Boſkim, w dobroći P. IEZUSOWEY wyznawáiąc ſię tu káżdy niegodnym,

przy-

przyznawa przećię, że idźie, przystępuie do tego, ktory przyszedł zbawiáć, ktory iest miłośiernym Zbáwićielem, lekarzem, Oycem náprzećiw grzesznikom, mowiąc, nie iestem godźień: przećięż tę boiaźń przezwyćięża wiárą, że Iezus Wszechmocnym słowem swoim może uczynić ze złego dobrego, z niegodnego godnego. Boć tu dwoiáką godność uważaią Doktorowie Swięći, iednę ktora *ad æqualitatem*, to iest áby rownie godny był ten co przyimuie P. Iezusa, iáko y Pan Iezus, ále tákowey godnośći mieć człowiekowi niepodobna. Bo iáko Królá godnie nikt utráktowáć *ad æqualitatem* nie może tylko rowny iemu Krol. ták y Boga zarownie nikt przyiąc nie może, tylko rowny iemu w Bostwie. á zátym y sama Nayświętsza Panna ták go godnie względem *æqualitatem* nie przyięłá. Drugim sposobem godność bráć się może według proporcyi przyimuiącego. To iest kiedy człek z swoiey strony czyni wszytko co może uczynić do przygotowánią się do P. Iezusa, iáko chłopek gdy do niego wstępuie Krol, gdy co może bydź w domu iego przyspasabia, obiia rogożkámi, kilimkámi śćiány, ławy uśćiela, y wszystko ochędostwo domu wykłada, Przyimuie godnie Królá z siebie samego ále nie Krolewskiey. To tákim sposobem Nayświętsza Panna iákowego przygotowánia nie wszyscy mieć mogą, áni go też po wszystkich Zbáwićiel *requirit*. Trzećia godność záwisłá ná tym áby Pan Iezus ieżeli ozdoby należytey nieznaydźie? przynamniey nie ználazł grzechu, y do niego skłonnośći. Iáko ieżeli ubogi chłopek niema ozdob dla przyozdobienia domku swego? przynamniey niech ná przyięćie Królá wymiećie izbę gnoy, bárłog wszelki wyrzući. Swinie, prośięta, ćielętá wyrugu ie. To ná tákie przygotowánie iest káżdy obligowány, y to się w tey Rotmistrzá Modlitwie zámyka.

z Zywotow Swiętych.

Zlaná Swiętego Biskupá y Pátryárchy Alexándryiskiego iáłmużnikiem názwánego, tę ná dźień dźisieyszy y ná záwsze sa zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog przeznáczywszy kogo ná co w służbie swoiey osobliwego, áby do tego przyszedł wszelkie uprząta mu

prze-

przeſzkody, ułatwia trudnośći. Swięty tęn Ian w Cypru z bogátych Rodźicow, urodzony z wolcy Rodźicow ſwoich wźiął Małżonkę, y z nią mieſzkáiąc miał dźiatki, że go záś ináczey Pan Bog chćiał mieć, to ieſt w ſtanie Duchownym, przepuśćił śmierć prętką ná Małżonkę, po ktorey ſtał ſię ſpoſobny do przyięćia Stanu Duchownego, w ktorym będąc zoſtał Pátryárchą Alexándryiſkim. Więc że ieſzcze Pan Bog chćiał go mieć oſobliwem w miłośiernych ku ubogim uczynkách, pobrał mu y dźiatki, żeby ſię ná nie nie oglądáiąc nie był ſkąpy w iałmużnach. Táka to ieſt Boſka około ſwoich dyſpozycya, opátrzność, iż im ſam ułatwia do dobrego wielkie przeſzkody. Prośmy y ſobie o tákową łáſkę.

Náuká 2. Iáko mamy ſobie poważáć ubogich. Ian iałmuznik ośiadſzy ná Stolicy Alexándryiſkiey, záwoławſzy Kośćielnych, rzecze im áby mu ſpiſali Pánow iego, ktorzy ſą w mieśćie, zdźiwią ſię oni ná to pytáiąc: co to zá Pánowie? Odpowie ow: Ci ktorzy mię máią do przybytku Niebieſkiego przyiąć, to ieſt ubodzy, y tákći ſpiſano ich ná pułośmá tyśiącá, oto iák tęn ubogich ſzánuie, kiedy ich Pánámi ſwoimi zowie, y ſłuſznie dworzánie, słudzy, ztąd Pánow świeckich Pánámi ſwoiemi názywáią, że ich do Páłacow, dworow, domow, kámienic ſwoich przyimuią. Toć ubodzy więkſzemi Pánámi ſą, kiedy iáłmuznych, do więkſzych, bo Niebieſkich Páłacow przypuſzczáią, á ieſt to ták nie ináczey, bo ſam Pan Iezus o ubogich powiedźiał, *facite vobis amicos, qui recipient vos in æterna tabernacula.* Poważaymyż ſobie tych Pánow. &c.

Náuká 3. Co nam tu ná świećie ma między innemi weſele przynośić. Ten Swięty Ian áby tym łátwieyſzy był do niego przyſtęp, w tydźień, to ieſt we Srzodę y w Piątek, śiadał u drzwi Kośćielnych, słucháiąc káżdego w potrzebách ſwoich do śiebie przychodzącego, y ćieſząc, opátruiąc, kiedy ſię ktory dźięń tráfił że nikt do niego ſię nie pokazał, tego dnia nádzwyczáynie był ſmutny, meláncholiczny, pytány czemu? odpowiedźiał, mizerny Ian, nic dobrego drugiemu nie uczynił. To to ieſt co nas ma uweſelić, kiedy potrzebuiącego porátuiemy, utrapionego,

go, nie biesiády, nie tańce, w ktorych ludźie poćiechy zákłádáią.

Náuká 4. Iáko ubogiemi brákowáć nie záwſze należy, ſkárżyli ſię Kośćielni, że wiele dobrze odźianych, zdrowych, iáłmuznę z drugiemi bierze, á Ian ná to, daydźie, wſzák nie náſze dáiemy, prawdá że niedobrze, kiedy mogący ſobie zárobić, uboższym ſą przeſzkodą. &c.

Trzećia.

NIe zuboży iáłmuzná nikogo, utwierdza tę prawdę dźiśieyſzy Ian Swięty Iáłmużnik názwány, ktoremu káżda Iáłmuzná záraz ſię nágradzáłá od opátrznośći Boſkiey, im więcey dał tym więcey záwſzę odbierał. Ták, iż mowił; przeſtań o Duſzo moiá doświadczáć hoynośći Boſkiey, z tąd bywáło, iż kiedy słudzy umnieyſzyli co z tego dáć co on rozkazał, Pan Bog też záraz umnieyſzał iemu. Nie uboży tedy Iáłmużná y owſzem ieſt to przemysł przyſporzenia ſobie. &c.

Ná Piątek III. Niedźiele po trzech Krolách.

IEſt to oſobliwe Boſkiey władze y opátrznośći dźieło, że ludźie ná świećie ludźiom służą. Rotmiſtrz w Ewángeliy Swiętey opiſany, gdy ſię ſam Pan Iezus w dom iego wniść ofiárował odezwał ſię, Pánie nie racz ſię do mnie turbowáć, bo y ia ſam *ſub poteſtate*, ieſtem pod władzą, á kiedy roſkaże temu przyść, przychodźi; drugiemu z ſług moich, czyń to czyni: co ſię w tey odpowiedźi ma rozumieć? znáć nie co innego. Pánie mam y ia od Boga zwierzchność y tęn ktory mi ią dał ſpráwuie powolność, posłuſzeńſtwá w moich sługách, czeladzce, że to co im każe robią w tych słowách przyznawa, że powolność, posłuſzeńſtwo ſtárſzym, zwierzchnośći ieſt od P. Boga. Toć właśnie námienił Zbáwićiel, kiedy o Oycu ſwoim Niebieſkim powiedźiał; iż *Pater meus uſq; adhuc operatur. Ioan: 5.* do tych czas nieprożnuie, prácuie. Iáko to prácuie? o ktorym mamy w Piśmie S. że po ſtworzonym świećie, po ſtworzonym Niebie, Ziemi, Słońcu, Księżycu, Wodách, &c. *reqvievit ab omni opere* przeſtał práco-

wáć. Prácuie przećię, á to w tym, áby wszytkie rzeczy stworzone, swoie obligácye pełniły, áby człowiek, áby ludźie ludźiom służyli. I tákże tobie Pánie, słudzy, assystencia, że tobie gospodarzu, gospodyni párobek w piecu pali, á ty się sobie wcásuiesz: że kucharz kuchárká w kuchni u ogniá się pali, á ty ná gotowy obiad czekasz: że stroż ná podworzu cáłą noc pilnuie, á ty zá iego strażą bespieczen, álbo bespieczna iesteś: że ćię woźnicá wieźie ná kozle śiedząc, á ty w károćie: Bog to *operatur* posłusznych ich czyniąc. Ani mow że ia zá to płácę, że ieść daię, ále czyiász to sprawá? że ty iemu á nie on tobie służącemu álbo służący płáći, ieżeli nie tego *qui operatur usq; adhuc*, P. Bog powiedźiał o sobie *per me Reges regnant*, to iest, ia to spráwuię, że poddánych w Krolestwie, w wolney Rzeczypospolitey pod iednego pánowánie poddáie. O Pánu IEZUSIE powiedźiał Anioł IOZEFOWI Swiętemu, że *ipse salvabit populum suum*, on zbáwi lud swoy, wszyscy ludźie, ludźie są iego, *populus suus*, komu chce tęn lud w poddáństwo oddáie: *scias quum dominetur excelsus in regno* powiedźiał Dánjel Nabuchodonozorowi. *& cuiq; voluerit det illud.* I toć iest, że Pan BOG wysełáiąc Sámuelá do domu Isaiego, áby iednego z Synow iego ná Krolestwo pomáśćił, nie miánuie ktorego, ále tylko *providi mihi Regem ex Filiis ejus* 1. *Reg*: 1. z tąd po iednemu muśiał Sámuel przywoływáć. *Nunquid iste? nunquid iste?* Iżali nie tęn? iżali nie tęn? czemu to? áby Pánowánie Dawidá ná samego się tylko Páná BOGA zśćiągáło nie ná ludzką promocyą. *Omnis potestas à DEO* wszelkie pánowánie władza od BOGA, nie tylko dla tego że on Pánow stánowi, lecz że ich pánowániu ludźie poddáie. *Omnis anima sublimioribus subdita* mowi Apostoł *ad Roman*: 13. I z tąd gdy Zołnierze rebellizuią Hetmánom, poddáni Krolowi &c. muśi bydź że wprzod rebellizowáli Pánu Bogu, á Pan BOG dopuszcza áby y w ten grzech drugi wpadli. Iest tedy zá co P. BOGU dźiękowáć, że im usługę przez czeladkę obmyśla. *Dicunt huic vade & vadit, & aliis fac hoc & facit. &c.*

II.

II.

VZdrowionemu od śiebie trędowátemu kazał Pan Iezus milczeć, á on przećię opowiáda Dobrodzieystwo Chrystusowe. Tákći y ubodzy powinni bydź wdźięczni, nie skárżyć się, nie szemráć, niemász teráż nikogo, nie znáyduie się żaden Dobrodźiey. &c.

III.

ROtmistrz, sługi chorego nie wyrzuca, nie wypycha z domu, do Szpitalá nie wypráwuie, ále sam się o niego stára, pielęguie. Náuká Pánom, áby toż czynili sługom swoim, ktorzy u P. Boga mogą bydź lepszemi, niewypycháli. &c.

IV.

BYnamniey się nie omylił, ktokolwiek żyćie ludzkie do iednego przyrownał Zakonu, á osobliwie práwowiernych w Kośćiele Iezusowym żyiących. Iáko do Zakonu przychodzący ślubámi się obowiązuią, ták przy Chrzćie S. káżdy z nas záślubił się Pánu Bogu, poprzyśiągł Chrystusowi służyć, Boskie przykazánia chowáć. W Zakonách iednego náznáczą do forty, innego do kuchni, innego do chorych, innego z bieságámi, bynamniey to sobie, ieżeli Zakonnik dobry, nie ućiąża. Tákći dáleko bárdźiey ochotnymi bydź mamy w Zakonie generálnym Páná Iezusowym, do wszelkiey kondiciy, usługi, powinnośći, ná ktorą tylko Bogu się podoba nas nákierowáć. Mámy powod z Hierárchiy Niebieskich, gdźie Anyołowie ochotnie służą ták práwowiernym, iáko y pogánom, ták przeznáczonym do Niebá, iáko y odrzuconym, ták złym iáko y dobrym. Apostoł Páweł Swięty przykázuie wszystkim chodźić w stanie swoim, *ambulare sicut vocatus est à Deo*. Więc niech się káżdy tym, co mu Pan Bog dał, kontentuie, niech za to P. Bogu dźiękuie, bo wie Pan Bog czego komu trzebá.

V.

CHce Pan Bog áby niewiedźieliśmy o odpuszczeniu nam grzechow nászych, y ieżeli zá nie przeiednáliśmy go zupełnie, á to dla tego, ábyśmy zá nie załowáć nigdy nieprzestawáli.

Długo bárdzo táił śię przed Bráćią swoią Iozef w Egipćie, nie rychło śię im y z bráterskim otworzył áffektem y z wesołą cerą; á to dla tego, áby śię byli naprzod nálękáli, nápłákáli zá swoię przećiw niemu winę: dopiero potym wszystkim obiáwił śię im. Ia iestem Brátem wászym. Tym ći to sposobem obchodźi śię z námi Pan Bog. Zásłonił oczy násze ábyśmy nie widźieli łáski iego, miłośći, áffektu, miłośierdźia: á to dla tego ábyśmy dłużey płákáli, záłowáli, żeśmy go kiedy obráźili. Obiáwi śię zás nam przy śmierći, tám nas dopiero po płaczu ućieszy. I to to iest, czemu więc Swięći Boży, iáko to S Fráńćiszek, Swięty Antoni Pustelnik upomináli swoich Zakonnikow áby śię rozumieli zá dopiero poczynáiących, zá dopiero do P. Boga nawroconych, żeby snać ták płákáli, ták záłowáli zá grzechy iáko ná początku Kiedy owo dwoch bieży do kresu náznáczonego, poki ieden drugiego niewyśćignie, śili śię, pospiesza, iák obaczy że iuż dáleko wyprzedźił, to też powolniy biezy. Pan Bog zás chce, ábyśmy záwsze prętko do niego śię spieszyli, poki do terminu wieczności szczęśliwey nie przybieżemy. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Komu też naywięcey dokucza biedá ná świećie? temu, ktory to iest chudy. właśnie ták piecze śię, iák gęś, prośię, kápłon; ieżeli chudy, polewa go tłustośćią, smáruie kucharz, kuchárká, máło co pomoże postaremu, piszczy, twárdy, suchy iák pniak, álbo krzak dębowy. Będźie tłusty? áż śię on w swoiey tłustośći kąpie, nią śię polewa, zárumienia. Chudy w dolegliwośći iest káżdy tęn, co ćierpiąc nie umie śię zdobyć y ná ieden Akt nabożny, polewasz go, ćieszysz, smáruiesz: przećię on piszczy, przećię on iák gnat twárdy. Tłusty, ten ćierpi, co śię ćieszy wolą Bożą, co śię oblewa miłośćią Bożą, dźiękczynienięm, nabożeństwem, ućieczką do Páná Boga. Także ćierpiąc, nie bądźmy chudymi, ále tłustymi, opływáiącymi, u Páná Boga miłość, dźięki. &c. &c.

VII.

§VII.

ZAdźiwuymy śię dźiśia y pochwalmy nieskończoną dobroć y prowidencyą Boską około zbáwienia narodu ludzkiego, że y sami Pogánie niewierni nie są exkludowáni od błogosłáwioney wieczności, byle ná łáskę powołánia ieżeli nie áktámi nád przyrodzonych cnot, przynamniey przyrodzonemi áktámi zárabiáli. Oto Rotmistrz, że Kościoł Zydom BOGA prawego ná ten czas wyznawáiącym zbudował, że żył w wielkiey strzemięźliwości, Zołnierzow swoich trzymał w kárności, około Czeladki miał stáránie Oycowskie, iáko się to pokázuie w Ewángeliy Swiętey, áż ták obfićie Wiáry Swiętey świátłem obdárzony, iż nią przewyższył wszytkich Izráelczykow. Táki drugi był Kámelius iáłmużnik, Człek cnot rozlicznych w Pogáństwie żyiąc pełen: áż do niego Piotr Swięty wyprawiony áby go ochrzćił, záczym y záwołał tenże Apostoł *In veritate comperi quia non est personarum acceptor DEVS.* Prawdę przyznáć muszę, iż BOG w osobách nie przebiera. Táki Eustáchius w głębokiey ślepoćie niewierności żyiąc prowádźił żywot skromny, przykłádny, będąc stárszym w Woysku nikomu się nie przykrzył, szkody nie czynił, &c. áż zá to ná łowách będącemu pokaże się IEZVS vkrzyżowány ná głowie Ieleniá, zá ktorym się był zápuśćił, mowiąc: Plácidźie! Plácidźie! iam iest twoy odkupićiel, podobał mi się twoy żywot w Pogáństwie, chcę ábyś był moim wiernym y ták się stáło. został z Agápitą Małżonką swoią Chrześćiáninem, á potym y Męczennikiem. Táká byłá y Pánienká iedná w Alexándryi, ktora dowiedźiawszy się o iednym dłużniku, iż mu się kredytorowie przykrzyli, chćiał się z desperácyi obieśić, co miáłá po Rodźicách swoich 1694. iemu wygodźiłá prętko, po tym śmiertelną złożona chorobą bez Chrztu Swiętego nieumárłá, ále z Niebá dwoch Anyołow zá Krzesnych Oycow otrzymáłá. Chwalmy niezmierną Páná BOGA prowidentią zá to wszytko, że záwsze chce y prágnie zbáwienia ludzkiego. A dopieroż nas práwowiernych więcey nád innych. zárabiaymyż ná nie sobie.

z Zywotow Swietych.

NA náukę dźiśieyſzą powieśći niektore wczoráyſzego Iana Iáłmużniká niechay będą. Powiáda tęn o ſobie, żem z młodu rad bárdzo słuchał przykłádow z Hiſtoryi do dobrego prowádzacych. Słyſzałem od iednego w Cyprze Kupcá bárdzo łákomego, áni nie iáłmużnego, ktory mi ſam to práwi powiádał, że widząc iáko mi fortuná nie służyłá, á słyſząc nie raż iáko iey iáłmużnę dáiącym przyczynia ſię, poſtánowiłem u śiebie, co dźień dawáć pięć pieniądzow, ále czuiąc w tym wielką ſam ćięſzkość zlećiłem memu Kupczykowi, żeby on mnie potaiemnie ukradáiac dawał tylo co dźień; y czynił to, áż wnet pocznie coraż dobra przybywać. Widząc to sługá, krom moiey wiádomośći pocznie dawáć po piąćiu groſzy, gdy ieſzcze więcey przyczynia ſię ſubſtáncyi dawał po dźieśiąći. Ia to widząc: rzękę do ſwego, dźiękuięć, że z mego dáiąc ubogáćiłeś mię, wyzna ow że y więcey ukradał, lecz ná pożytek. Oto iáki ſkutek iáłmużny, choć nie ze wſzyſtkim dobrowolney. Iáka też byłá y owego Piotrá Mytniká o ktorym tęnże S. powiádał, ktory ná ubogiego, że z niećierpliwośći ćiſnął Chlebá bocherkiem, widźiał w záchwyceniu położony ná ſzali przed Sędźią CHRYSTVSEM. Coż mowić o darku, ochotnym, dobrowolnym. &c.

Powtore. Iáki ieſt walor Mſzy S. tęnże Ian powiedał, że w Cyprze Rodźicom pewnym dáno znáć, że ich Syná ná Woynie záбito, á on doſtał ſię w więźienie. Rodźicy iáko zá umárłego ſtáráli ſię áby co tydźień Mſze Swięte w dni pewne ſię odpráwowáły; po cztercch látách ow powroćił żyw, to powiedáiąc o ſwym więźieniu, żem práwi, w káydánách, pętách śiedząc, pewnych dni czuł, że zemnie opadáły, á znowu w tychże znáydowałem ſię, kombinuiąc czáſy, uznáno, że to ſię dźiało vwolnienie pod czás Mſzy Swiętey. Oto iáki walor, moc, Przenayświętſzey Ofiáry.

Potrzecie. Powiedźiał tenże S. o Serápionie świątobliwym, ktory, iż, idąc raż do Kośćiołá nápotkał ubogiego w pułnágiego á on woła o przykryćie, zdźiął z śiebie płaſzcz, odźiał go, idźie dáley,

dáley, nápotka drugiego tákiegoż, zdeymie spodnią suknią odźieie go, á sam práwie nágim zostánie, ktorego tak śiedzącego przed Kośćiołem nápotkawszy znáiomy ieden, spyta, kto ćię to obnażył, á on z zanádrzá dobędźie Ewángelii Swiętey, nápisaney, y rzecze: tá mię obnażyłá. O piękne świádectwo słowom, náuce Chrystvsowey. Pewnieby ták y káżdy inny z Zakonnikow co owo boso chodzą, co się z biesagámi po mieśćie żebrząc włoczą, á u świátá byli niektorzy wźiętymi, bogátymi, odpowiedźiał, Ewángelia S. do tego mię ubostwá przywiodłá, boso mi, álbo ná trepkách chodźić kazáłá. I my tákże odpowiedaymy, że kto w małżeństwie żyie poććiwie, że kto w młodym wieku się nie hultái, że się do Kośćiołá gromádźiemy, gospodárstwá w domu odbiegamy. Ewángelia Swięta, Chrystvs ták każe, *quaerere primùm Regnum Dei*, żyć po Chrześćiáńsku. Wielka to, mieć pobudkę do dobrego, z tąd, że Chrystvs ták náucza. &c. &c.

Druga.

PRześláduiący, trapiący ieden drugiego ięzykiem, uczynkiem niewinnie, nie może bydź sam bez utrapienia, muśi y sam ćierpieć. Mártinę Swiętą dźisieyszą męcząc y trapiąc Káći, sami więcey umęczonemi się bydź wyznawáli; y wołáli ná Sędźiego! oná w mękách wesoła, á my ią męcząc sami męki większe ćierpiemy. Tákći to często bywa, że niewinnie drugich trapiąc sami ći od swego sumnienia męczęństwo ponoszą. Gniewáiącemu się, gniew, iemu samemu szkodźi bárdźiey, niż drugiemu, &c.

Ná Sobotę, ná ktorą przypádły Gromnice.

BŁogosławiona stárość, ktorey się naypierwey, wnieśiony do Kośćiołá udźiela Iezus, to iest stáruszkowi Symeonowi y Annie Prorokiniey w lećiech bárdzo podeszłych, były tám pánienki, byli młodźieniaszkowie, były osoby rozmáitego wieku, sami stáruszkowie godni byli tey łáski, żeby ná ich ręku spoczywał Iezvs, stárzy ludźie milszemi są Bogv. &c. Iezvs się im dobrotliwiey udźiela. Kiedy głod po wszytkiey źiemi pánował. á w samym

nym tylko Ægypćie pszenice, zboże, przedawáno, stáruszek Pátryárchá Iákob zwoławszy Synow swoich młodych, mowi do nich *Quare pigri estis? audivi &c. Gen: 42.* Synowie moi czemu o śię niedbáćie? iam słyszał iż w Ægypćie zboże, pszenicę przedáią, ná wszystek świát, bierzćie śię tám ábyśmy od głodu nie umieráli. Rzecz dźiwna, iż wprzod stáry, ktory iuż y nie dosłyszał, przećię śię wywiedźiał o pszenicy w Ægypćie, bá, pierwey ćiby to mieli byli dowiedźieć śię młodzi, ktorzy y tu y owdźie biegáią, nowinki chwytáią. Alec ináczey *frumentum electorum* Chleb ktory z Niebá zstąpił Zbawićiel CHRYSTVS IESVS oznáymuie śię, udźiela śię wprzod stárym, niżeli młodym. Abráhám, gdy do iego domu trzech gośći záwitáło, mowi Pismo S. *Tres vidit unum adoravit*, iednemu śię z tych pokłonił, to iest temu, ktory miał bydź Messiaszem, stáremu śię obiáwił mowi Pismo S. *Erant ambo senes provectaq; ætatis. Gen: 18.* To ták iuż młodym desperowáć potrzebá? bynamniey! *Senectus non annorum, nec dierum numero computatur. Senectus* mowi DVCH S. *Venerabilis est via immaculata*, stárość, ktora u BOGA popłaca, nie ná látách zawisłá, ále ná skromnośći, poććiwośći. Pánienko, Młodźieniaszku, Mężatko, Zonáty, będźiesz śię podobał stárośćią P. BOGV, kiedy sobie płocho nie postąpisz, kiedy skromnie, przystoynie sobie po czynáć będźiesz, kiedy od pląsow, krotofil młodźieży swawolney stronić będźiesz. *Senectus venerabilis vita immaculata.*

II.

CO iest ćiáło ludźkie y w nim rozmáitość częśći y członkow, co iest Oboz Zołnierski y w nim rozmáite porządki? to iest świát ten y ludźie ná nim mieszkáiące: w Obożie, iedni wyższy drudzy niższy, iedni w pierwszym, drudzy w srzednim, trzećí w ostátnim szeregu, káżdy z swego mieyscá kontent, káżdy swego rządu pilnuie. W Ciele ludźkim, nogi chodzą, ręce robią, oczy widzą, żołądek kuchmistrzem, nie szemruie śię nogá że oná śię po źiemi czołga, á oko wgłowie wnaywyższey częśći. Tákći y káżdy człowiek członkiem będąc, częśćią ćiáłá mistycznego P. IEZUSOWEGO, niech będźie ukontentowány iáko iest położony. Do-

ny. Dosyć to do poćiechy że ieſteś częśćią Ciáłá Chrystvsowego, choć y nogą, y ostátnim pálcem, będźie tęn czás kiedy y tęn tu ostátni, pierwszym będźie w Niebie, *Erunt novissimi primi, & primi novissimi.* Tá ieſt szczęśliwość między szczęśliwośćiámi w Niebie między ubłogosłáwionemi, iáśnieią tám iedni iáko słońce, inni iáko mieśiąc, trzeći iáko gwiazdy, á iednák niższą chwałę, mnieyszą iásność máiąc nie turbuią się, że iáśniey drudzy świecą.

III.

BErnard S. náuczáiąc iáko z vważenia niegodnośći nászey żyć mamy w wielkiey boiáźni y ostrożnośći, dáie to piękne podobieństwo, iáko więc z świeczką zápaloną idąc kto przez vlicę, po dworze, *sub dio* rękomá swemi ią otula, choć ieſt y spokoynie ćicho ná dworze, boiąc się áby wiátr skądkolwiek nieprzypadszy świece owey niezágáśił, lubo mu y doparza; áż dopiero gdy stánie w domu ręce odeymuie, beśpiecznym będąc, że świátłá owego nikt nie zádmuchnie. Ták właśnie poki żyiemy ná tym świećie *sub dio* ná dworze, nieśiemy, piástuiemy świátło Łáski Bożey, cnoty niewinnośći, ná Krzćie S. álbo przez pokutę nábytey, trzebá tego świátłá bronić, trzebá otuláć, okrywáć, żeby go wiatr y iákiekolwiek námietnośći nie zgáśił, nie zádmuchnął, do tąd, poki do domu nie zaydźiemy do terminu y kresu ubłogosłáwioney wiecznośći. Ná ćichym y spokoynym mieyscu był posadzony Luciper: iednákże ieszcze *sub dio*, nie w domu wiátr wionął Ambiciy, pychy, áz świátło zgásło: ćiche było to powienie w Ráiu, w nim Adam Rodźić nász pierwszy wniosł świece pierworodney niewinnośći dmuchnął wiátr od Ewy, ná Ewę od Węża, zgásłá świecá, zgásłá y w Iudaszu, lub w Apostolskim był Kollegium, y Sálomonowa, y wielu innych. A zátym trzebá od tych wiátrow szkodliwych, to ieſt námiętnośći osłániáć to świátło y nośić ie w ręku, żeby się toż o nas werifikowáło co powiedźiał Psalmistá S. *Anima mea in manibus meis semper.* Co w rękách nośimy, tego nigdy niezápominamy, ostrożnie trzymamy.

IV.

BLogosławieni ktorzy ćierpią, kiedy ćierpiąc rękę P. Boga cáłuią. Przy Sobocie słuszna przypomnieć dawnych Rodźicow zwyczay: co przez tydźień dźiatki záwiniáły, gdy przyszło w Sobotę, miáłá rozgá robotę, po kąpieli zwyczáyna śćierká, rozgą, po ktorym śćieraniu to więc było, że powinny były dźiatki rozgę całowáć, ináczey znowu ich śćieráłá. A czoſz innego ſą wſzytkie przykrośći? tylko iedná Ręki Boſkiey chłostá, kiedy ſię złego w nas názbiera, to też do rozgi. A my co? ſwywolne dźieći po ukaraniu. *Apprehendite disciplinam! osculamini virgam!* cáłowáć trzebá tę miłośierną rękę karzącego Páná Boga, cáłowáć y rozgę, ináczey bać ſię potrzebá, áby znowu nie chłostáłá, &c. Z tąd ći to drugich biedá nigdy ſię nie puśći, złe iedno zá drugim. Czemu? nie cáłuią rozgi, dla tego co raz ná nową chłostę zárabiáią. &c.

V.

ZOkázyi chwalonej wyſoce od Páná IEZUSA wiáry w Rotmiſtrzu słuſzne być może pytánie, ieżeli ſię też godźi kiedy záprzeć ięzykiem, ustámi, wiáry? lubo ią w ſercu kto trzymáć będźie. Alec zgodne ieſt wſzyſtkich rozumienie, iż kiedy właśnie przed kim należy, wyznáć potrzebá Wiárę Boga CHRYSTUSA, záprzeć ſię nigdy nie godźi. Snáć y Piotr S. rozumiał, że mu to uidźie ustámi záprzeć ſię CHRYSTUSA, ſercem tym czáſem onego wyznáiąc, ále prętko obaczył błąd ſwoy, począł płákáć, á niegodnym ſię ſądząc y weyrzeć ná P. IEZUSA *egressus est foras.* Były wielkich ludźi przećiwne zdánia, ieżeli tákowego, co ſię dla boiáźni mąk okrućieństw, (ktore zwłaſzczá ná początku Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO wielkie były) záprzał CHRYSTUSA wolno było pokutuiącego znowu do Kośćiołá Swiętego do uczestnictwá práwowiernych przyiąć? y toć zdánie, ktore po tákowych ábnegácyách było zwyćiężyło, iednák y to, co ináczey trzymáło, wielkie miáło rácye: dla ktorych śćiá Chrześćian woleli nayſrożſze wytrzymywáć kátownie, niżeli ſię zápieráć ustnie CHRYSTUSA. Ieſt tego y w Piśmie S. oczywiſty dowod, Eleázá-

rus známienitey kondyciy Mąż, ktorego Antyochus Tyran przymuszał do odstąpienia Wiáry przez iedzenie potraw mięsnych w stárym Zakonie zákazánych, to iest wieprzowych: gdy żadną miárą ná to zezwolić niechćiał, Przyiaćiele iego widząc go w lat 80 y máiąc politowánie nád nim względem mąk iemu zgotowánych, szeptáli do uchá áby się zmyślił ieść, obiecuiąc mu inne potráwy podłożyć: á on co ná to? nie day tego Boże! ábym miał choć powierzchownie tylko od wiáry moiey odstępowáć, niech ginę, niech ćierpię. Tákże też y teraz w nowym testámenćie Gordiuszá ná Imię przed Tyránem stáwionego námawiáli Przyiaćiele áby ięzykiem záprzał się Chrystusa w sercu swego máiąc, á Gordius ná to: Bog mi dał ięzyk ná wychwalenie wyznánie iego á niemam go y teraz zážyć ná toż, źiemia by się podemną rostąpiłá, pioruny by mię z Niebá zábiły. Niech się to teflektuią ći, co w Niewoli Tureckiey, Tátárskiey, áby im lepiey było odstępuią Wiáry Chrystusa powierzchownie, lubo w sercu go swym záchowuią, zle bárdzo czynią, zle czynią co mieszkáią między Heretykámi, z nimi do zborow ná kazánie chodzą, w dni postne miesne potráwy iedzą, księgi ich czytáią, wyznawáć wiárę swoię należy. &c.

z Zywotow Swietych.

CO iest grzech, y co zá ćięszkość iego, pokázuie dźisieyszy Witális S.? ktory wprzod mieszkáiąc między Zakonnemi Pustelnikámi w wielkiy świątobliwośći, blisko Alexándryi, słysząc iáko w tym mieśćie wiele nierządnic było, chcąc cokolwiek pomoc do odwrocenia ich od grzechu, porzućił stan swoy ow dźiwnie spokoyny, wyszedł do Alexándryi, y zárabiáiąc w dźień po groszy dwánaśćie, zá ieden sobie trochę żywnośći kupiwszy, iedenaśćie ná noc przychodząc w dom tey álbo owey nierządnice dawał, y báwiąc się tám w kąćiku ná modlitwie zátrzymywał ią od grzechu. Czynił to porządkiem od iedney do drugiey. Z kąd przyszedł ná urągánia, pośmiewiská, obmowiská, ále on nic ná to niedbał, byle Pan Bog nie był obráżony, ták to Swięći Páńscy przestrzegáli grzechu. &c. &c.

Druga.

HIstoria Zywotow Swiętych wspomina ná dźiś Zywot Swiętego Aretry Męczenniká od Zydow umęczonego. Dánáam nieiáki Zyd zostawszy Rządcą iednego w Arábiy Miástá niezmierne, y wielkie nád Chrześciány czynił okrućieństwá. W ktorych przedźiwna ná męki ochotá wydáłá się w Kátholikách, osobliwie dźiatkách; iedno chłopię w piąći lećiech, widząc pánią mátkę ná stośie goráiącą, wpádło w ogień ćierpieć prágnąc dla P. IEZUSA, Co-reczká druga temuż Zydowi plunęłá w twarz, gdy ią od Wiáry odmawiał. Ztąd dwoiáka náuka. Tákie to szczęśćie nász e, że iesteśmy w tey Wierze, ktorą ták wiele Swiętych Męczennikow utwierdźiło. *Powtore.* Wydáie się ztąd złość Zydowska ná Kátholiki, gdyby można, rádźiby wszystkich wygubili. Niegodni tedy zá bluźnierstwá swoie żadnych affektow od nas.

Ná Niedźielę IV. po trzech Królách.

MAmy dniá dźiśieyszego Ewángelią o łodce ná Morzu burzliwym srodze inseftowáney náwáłnośćiámi; że się iednák w niey przytomny znáydował P. IEZUS, wszystká oná zá iego roskazániem ućiszyłá się burza, stáło się uspokoienie wielkie. *Facta est tranquillitas magna.* Káżdy człek ná tym świećie żyiacy iest iáko łodká ná Morzu, pełna rozmáitych troskliwośći, niepokoiow, turbácyi, iuż to od złych ludźi, iuż od przygod rozmáitych powierzchownych, iuż od samych z człowieká pochodzących námiętnośći, coż ná to wszystko? Oto prośić P. IEZUSA należy, áby wstąpiwszy w łodkę duszę y sercá nászego wszystkie te uśmierzył burze, *ut fiat tranquillitas*; áby pogodá, pokoy, ćichość nástąpiłá, &c.

II.

PVnkt 1. Zásnął Pan IEZUS w łodce, sen ten był po cáłodniowey pracy, iáko uważa Lyránus y inni. Uczył, kazał, opowiádał Krolestwo Niebieskie P. IEZUS rzeszy, pospolstwu, ták tedy ufátigowány, sprácowány zásnął. Powinszuy tego odpoczynku przez sen P. IEZUSOWI, zádźiwuy się iego pracy, fátydze około dusz

ło duſz ludzkich, zbáwienia, dźiękuy oraż P. Bogu zá obmyślony ſen człowiekowi, iák prętkoby uſtał, iákoby prętko prace osłábiáły, zwątliwy, z nog zwáliły, gdyby ſnem śił nie nábywał. Wydáie ſię tedy opátrzność Boſka ku człowiekowi, iák w obmyśleniu pokármu, napoiu, ták y ſnu do ſuſtentowánia żyćia ludzkiego.

Punkt 2. Ale, czemu záſypia w łodzce? czemu nie pod drzewem iákim, nie ná murawie, nie ná łące, nie ná págorku iákim? nie mogłoby to było bydź rzeſze, lud, ktory ſię uſtáwicznie go trzymał, nie dáły mu odpoczynku, gdźie ſię obroćił, tám ſię zá nim ćiſnął. Trzebá było Uczniom łodkę pod brzeg podemknąć áby w nię wſzedſzy, mogł ſię cokolwiek od ich naćiſku vwolnić. O miłe rzeſze! iák wam miło było ſłucháć Iezusa? więc y ia do niego tęſknię w Kośćiele w Nayświętſzym Sakramenćie ſzukam go, zbliżam ſię do niego. &c.

Punkt 3. Cożeśćie mili Uczniowie w oney łodce P. Iezusowi posłáli? cożćie pod Głowę podłożyli? wierzę że trochę śiatki w kupkę zwinąwſzy, álbo linę zwinąwſzy. O moy Iezu! iáko ubożuchny odpoczynek twoy, ofiáruię ia tobie łodkę ſercá, duſzę wnętrzności moich wyśćieláiącą áktámi cnot Swiętych, miłośći twoiey, żalu zá grzechy, chwały, y uwielbienia twego; wyśćielam ia y wyśćiełáć prágnę áktámi, wygodámi łoná Oycowſkiego, Nayświętſzey Panny, y wſzyſtkich Swiętych.

III.

Punkt 1. Wſtąpił Pan Iezus w łodkę, o wielka poćiechá, że máluczką łodką nie gárdźi Pan Iezus. Duſzá moiá, y ſerce moy Zbáwićielu prawdźiwie ieſt *navicula* łodką máluczka, máluczką dla máluchney cnoty, dla máłych zasług ná Niebo, dla máluczkiey miłośći Bożey, dla pokory niewielkiey. &c. Wnidźże, wſtąp moy Iezu w tę łodkę. &c. wſtąp w Nayświętſzym Sakramenćie. &c.

Punkt 2. Łodka wiátrámi mięſzáć ſię poczęłá, o iákie burze nawáłności, ná moię też łodkę biią, biią z pokus y námiętności moich własnych, biią z turbácyi y kłotni rozmáitych. prá-

wdźiwie *agitatur fluctibus.* Częstokroć przychodźi lámentowáć z Páwłem Swiętym, nieszczęśliwy ia człowiek, kto mię uwolni z tego więźienia, z tego zámieszánia. &c.

Punk 3. Powstawszy P. Iezus roskazał wiátrom y Morzu, á nátychmiast ućiszyło śię. Powstańże y w łodce sercá mego moy Iezu roskaż ućiszyć śię we mnie wszystkim burzom, wichrom, y wiátrom, ábym spokoynym, ćichym, y łáskáwym tobie służył sercem. &c.

IV.

Między náukámi ktore więc dawáli stárzy ludźie Niemieccy młodym, te osobliwe trzy były; w drodze zgospody ruszáiąc śię, w izbie ná trzy strony obracáiąc śię plunąć, á to żeby wszystkie kąty w izbie opátrzyć, áby nic nie zostáło. *Powtore,* w wieczor gdy gwiazdy świecą pálcem ich nie liczyć, áni ná nie skázowáć, á to dla tego áby śię oczy y wzrok niepsował. *Potrzecie,* zá złe, dobrym oddawáć, dźiękowáć. Dawszy dwiemá náukom pokoy, trzećia do nászey máteryi służy. Dźiękuymy y ludźiom, y P. Bogu naybárdźiey, choć nąm co dokucza, choć nas co dolega. &c. &c.

z Zywotow Swietych.

w Dźień Felixá Swiętego.

Felixá Swiętego dźiśia páięczyná obroniłá, bo gdy śię przed zesłánemi ná poimánie śiebie zbirámi w śćianki iedne schronił. Páięczyną záraz páiąk ono mieysce zádźiał: ták, iż oni wroćili śię to obaczywszy. I ták murem páięczyná kogo Pan Bog broni, *& aranea ipsi murus,* przy kim P. Bog nie iest, *& murus aranea.*

Druga.

Naypodleysze násze uczynki złączone z Páná Iezusowemi zasługámi wielkie są, bez nich y naywiększe nic nie są. Dźiś śieyszy Szczęśny Swięty Biskup Noláński, uchodząc z ręku oprawcow śiebie imáiących ukrył śię w iedne śćianki, ktore zá-

raż P. Bog páięczyną zádźiać kazał páiąkowi, ták iż to postrzegszy názad się wroćili, y ták się stáłá murem páięczyná, ná co Swięty Paulinus nápisał

Quando Christus adest nobis, & aranea murus
Quando Christus abest & murus aranea fiet.

Przy CHRYSTUSIE páięczyná murem, bez CHRYSTUSA mur páięczyną. Toż ći też mowić. Uczynki násze dobre ieżeli z zásługami CHRYSTUSOWEMI są złączone? nie są páięczyną, ieżeli CHRYSTUSA przy nich nie mász, *aranea*, páięczyná, nic nie ważą. Łączmyż káżdą spráwę z temi. &c.

Trzećia.

PUnkt 1. Przedźiwny iest Pan Bog w powołániu Swiętych swoich ná służbę swoię Felix z Heumią byli to dwai rodzeni, oś bádwá w dobrym mieniu od Rodźicow z młodu odumárli, Heumia wźiąwszy swoię część vdał się ná dwor Pogániná Cesarzá. Felix do Kośćiołá Noláńskiego, y Swiętym został. Oto z iednego domu z iednych Rodźicow ieden padł dobrze, á drugi zle Własnie iák owe dwie Pánienki przedáne, iedná kupiona od świątobliwey Mátrony, á druga od nierządnice &c. (wiádoma Historia) pomyśl sobie y ty, ćiebie Pan Bog obroćił ták, onego inák &c.

Punkt 2. Dobrych przełożonych P. Bog ma ná pilnym stárániu, Biskup Noláński gdy dla persekucyi uszedł ná puszczą y iuż tám od głodu umierał Felixá P. Bog cudownie z więźienia wyprowádźił, ktory zgłodzonego owego rátował, opátrzył, ożywił. Zasługui káżdy ná podobną pieczą ku tobie.

Punkt 3. Przy Bogu y páięczyná murem iáko się stáłá Felixowi, gdy ukrywáiącego się między ściánámi obroniłá. Przy CHRYSTUSIE páięczyná murem, bez CHRYSTUSA mur páięczyną.

Ná Poniedźiáłek IV. Niedź: po trzech Krolách.

ZKąd poruszenie w łodee? z kąd niepokoy, burza w człowieku? z tąd náyczęśćiey, kiedy tego, czego chce nie otrzymuie? á nie otrzymuie dla tego, iż zle chce, niesłusznie się domaga.

ga. Achábowi záchćiáło ſię winnice Nabotha, Naboth niechćiał iey pozbyć, chćiał oyczyſty grunt dla Synow ſwoich zátrzymáć. Ale, co Acháb? ták ſię pomieſzał, poturbował, że nie dokazał, ſwego iż cáły dźień nie iadł, porzućił ſię ná łoſzku ſwoim, odwroćił twarz ſwoię do śćiány. Podobnie y Antyochus, gdy chćiał poráżić Synow Izráelſkich, á przećiwnym ſpoſobem, iego woyſko było poráżone, ſrodze ſię zmieſzał, od ſrogiego żalu umierał. Ktoż tym oboim winien tego poruſzenia w łodce? ichże ſamych wola, ich prágnienie nie dobre. Chce drugi ſąśiádá podśieść, chce go z gruntu, domu, kámienicy wyzuć przećiw wſzelkiey słuſznośći, że tego dokazáć niemoże, kłopocze ſię, áż ſam ſobie winien. Chce Zoná áby ią Mąż ſtroił w iedwabie, w kánaki, á tym czáſem Mąż rzemieśnik ćiągnie ſię iáko może, że nie ſpráwuie ták iáko owá chce, z tąd niepokoy, háłáſuią ſię. Záweźmie kto nieporzonne kochánie, chce co gorſzego, zábronią mu; áz ſzaleńſtwo, mániia, á z iákiey przyczyny? niech ſię oſądźi. Iednym słowem, chcemy mieć *tranquillitatem* w łodce, nie bądźmy podobni dźieckom owym, co owo nápieráiąc ſię nozá, brzytwy, niesłuſznie z niebeſpieczeńſtwem ſwoim gdy im nie pozwolą, płáczą, nárzekáią, gniewáią ſię, á ſame ſobie winne, iż ſię nápieráią, czego ſię im mieć nie godźi.

II.

PVnkt 1. Płyną w łodce z Pánem IEZUSEM iego Uczniowie, á tym czáſem náwáłność bárzo wielka powſtáłá ná morzu: y tákże y ná Uczniow y ná ſpráwiedliwych dopuſzczona burza, nawáłność? Ták nie dźiw, gdyby to był lud poſpolity, rzeſza, w ktorey y ten y ow ználazłby ſię Iudaſz, ále ſami tylko Uczniowie. O! ták ći ieſt w mękách czyſzczowych, ći tylko ſą, ktorzy do Niebá należą: co ſą przeznáczeni ſą właſce Bożey, ſą przyiaćiołmi Boſkimi, á iednák ſurowie ich ſtráſzy ſpráwiedliwość Boſka, ćierpią ſrogą ognia czyſcowego burzę, pali ich, dokucza im nieznośnie: o! co ápparitiy, widowiſko załoſnych było, ſrogośći mąk támęcznych: o! iáko nárzekánia, lámentá załoſne ich słyſzáne były.

Pukt 2. Uczniowie Páńscy w ták wielkiey nawáłności mieli to, iż mogli wołáć o rátunek, y uprośili go, otrzymáli. Ućiszyło się, uspokoiło; ále duszе w czyscu nie máią tego dobrodźieystwá, poki ktoremu z nich náznáczono ćierpieć te ognie, burze, poty ćierpieć muśi, Nie umnieyszy iey ćierpieniem, nie záſłuży folgi, nie wyprośi, nie wyzebrze, rátowáć się nie można żadnemu.

Pukt 3. W tym iedyne tylko máią dobrodźieystwá, iż od żyiących rátowáni bydź mogą, mogą im pomoc, ápplikowáne ofiáry, modlitwy, iáłmużny. Więc tedy w ręku náſzych ieſt ich ſzczęśćie, w náſzych modlitwách ich rátunek, pośiłek: Nie żáłuymyż im go, nágrodźi się nam sowićie to, słuchaymy ich płáczliwych głosow *miseremini mei*, zmiłuyćie się nádemną zmiłuyćie, &c.

III.

POżytecznieysza ieſt ćierpliwość choć w máłych rzeczách á ustáwiczna, niżeli rzadka choć w wielkich. Mogłby nie ieden mowić. Tá o ćierpliwośći náuká do mnie nie należy. P. Bog mnie záchowuie od przygod wielkich, podobnobym też choć co ćięſzkiego zniosł. Chwałá Bogu że ćięſzkich ſtosow nie czuieſz! ale mnie iuż nie potrzebá ćierpliwośći: potrzebá y ná máłe codźienne okázye, ktorych pełno, álbo z Czeladki, álbo czeladce z Pánow, álbo z Dźiatek, álbo z importunow. Máthois Opát Swiątobliwy mawiał. *Malò aliquod ſivè opus & continuum, quàm grave quod citò finiatur.* Pożytecznieyszemi lubo w máłych zwyćięſtwo ustáwiczne, ániżeli raz kędy w wielkich rzeczách &c. Nie bierzmy się z Niedzwiedźiámi, Lwámi, Tygrysámi, ále muchy, komorowce, pchły, o iák częſto dokuczáią. Tu ćierpliwość y częſtſza, y potrzebnieysza. &c. &c.

w Dźień Oczyſzczenia Nayświetſzey PANNY.

VRoczyſtość dźiśieysza Oczyſczenia PANNY Nayswiętſzey, te zbáwienne podáie nam náuki.

Pierwſza. Iáko to zwyczáyna Swiętym, pobożnym, spráwiedliwym ludźiom, im są świętſzemi, niewinnieyſzemi, tym się

więcey ofkarzáć, więcey oczyfzczenia potrzebowáć. Nayczyftfza, nayniewinnieyfza, ślicznieyfza nád Słońce, żadney mákuły y zmázy nie máiąca byłá Nayświętfza Panna, á przećię oczyfzczenia potrzebuie, po oczyfzczenie do Kośćiołá przychodźi. *Bonarum mentium eft ibi agnofcere culpam, ubi non eft.* Ludźie dobrzy często fię fpowiedáią, czemu? bo rozumieią iż często oczyfzczenia potrzebuią. Grzefznicy wielcy, ledwie raz w rok álbo pułroká: zgołá, dźieie fię ták iák owo gdy izbá ćiemna ieft, álbo okná zámknięte, nie widáć w niey śmiećí, bárłogu, otworzyfz okno, roświeći Słońce w południe, áż y tu y owdźie widáć, co ieft nieochędoznego. Tákći ludźiom dobrym świecą łáfki Bożey promienie, obiáśniáią im y máluczkie defekty, dlatego ie widząc często fię z nich oczyfzczáią. V grzesnikow wielkich wfzytko iák w ćiemney izbie. Z tąd wielcy Swięći iáko Fráńćifzek, Tereffá, &c. názywáli fię wielkimi grzefznikámi, dla doglądánia máłych defektow fwoich.

Powtore. Náuká dla Kápłánow, iáko fą wielce obligowáni Nayświętfzey Pannie, że ich piáftunámi pierwfza uczyniłá P. Iezusa. Zwyczáynie ftárzy Chrześćiánie názywáli Kápłánow, Xięży Piáftunámi Bożymi. Ktoż uczynił Kápłaná naprzod Piáftunem Iezusowym? Nayświętfza Panna złożywfzy ná ręce Symeoná dźiśia P. Iezusa. O wielkie fzczęśćie, o wielki tytuł. Dźiękuyćie zań Nayświętfzey Pannie Kápłáni.

Potrzecie. I wfzyfcy ogołem práwowierni, fą wielce obligowáni Pannie Nayświętfzey zá to, iż im wprowádźiłá do Kośćiołá Páná Iezusa. Káżdy Kośćioł ma przytomnego P. Iezusa w Nayświętfzym Sakramenćie. Nie było go przed tym, Nayświętfza Panna iák go dźiś wniosłá do Kośćiołá, ták w nim zoftáie pod ofobámi Sákrámentálnemi, y zoftawáć będźie, áż do fkończenia świátá.

Poczwarte. Symeon S. dźiśieyfzy oglądawfzy P. Iezusa, prośił áby mu iuż śmierć oczy záwárłá, á czemufz? I owfzem dłużey fobie żyć potrzebá było życzyć. Ták rozumiał, iż niebyłá żádna rzecz do widzenia iego oczom ná świećie, ktore widźiáły P. Iezusa. Piękna tu náuká, ięzyk twoy człowiecze, ktory

nośił

nośił P. Iezusa przy Kommuniy S. iuż śię nie ma obracáć ná mowy zbytecznie złorzeczace &c. Oczy ktore widźiáły Páná Iezusa, niech śię nie zápátruią ná obiektá świátowe. &c.

Druga.

CO też zá dobrodźieystwo dźiśia stáło śię od Nayświętszey Panny? y iáko iey dźiękowáć. Oto Nayświętsza Panna raz pierwszy wniosłá dźiśia P. Iezusa do Kośćiołá, ták szczęśliwie, że w nim do tąd zostáie y zostawáć będźie áż do skończenia świátá. A nam co zá to czynić Imieniem wszystkich Kośćiołow? cokolwiek ich iest á w nich zostáie Pan Iezus, podźiękowáć Nayświętszey Pannie. Iest tu w Wárszáwie Kośćiołow tákowych więcey niż dwádźieśćiá, iest w Rzymie więcey niż trzysta, w innych Miástách po stu, po kilkudźieśiąt, nuż po Wsiách, Miasteczkách dwá, ieden, Kośćioły wszystkie te máią u śiebie P. Iezusa, od nich oddáć pokłon niżuśieńki y tylo rázow, ilo bydź ich może. Nie tylko od Kośćiołow, ále y od Ołtarzow, ná ktorych przy Mszách Swiętych skłáda śię P Iezus, nie tylko to ále y od wszystkich kommunikuiących w Kośćiołách tychże, Wszystko to zá wniesieniem dźiśieyszym Chrystusa do Kośćioła. &c. &c.

Ná Wtorek, IV. Niedź: po trzech Krolách.

IAk skoro Pan Iezus wstąpił w łodkę, burza, porußenie, *Ascendente IESV in naviculam & ecce motus:* á kiedy też raż pierwszy wszedł do Kośćiołá, czy uczynił iákie porußenie? záprawdę ták powiedźiał o nim záraż ná ten czás Symeon Kápłan: *Ecce positus est hic in ruinam & in resurrectionem multorum.* Oto ten iest práwi ná obálenie y podwyższenie wielu, iedno iest iákoby mowił ná porußenie. Iákoż ták, cokolwiek dźiśia po Kośćiołách przy Konfessyonałách pokutę czyniących, przy Ołtarzách Nayświętszą Kommunią z nabożnemi ákłámi przyimuiących, widźiemy, wszyscy ći są porußenie od P. Iezusa. O szczęśliwa kommocia! kiedy w Ægypćie z Pánem Iezusem wstąpiłá Nayświętsza Panna do Pogáńskiego Kośćiołá, wszystkie śię Bozyská porußyły. Czym Proroctwo uprzedźiło. *Commovebuntur omnia simu-*

ſimulacra Ægypti. Spráwnie to poruſzenie P. IEZUS, kiedy go przy doroczney Uroczyſtośći oto Nayświętſza PANNA wnośi do Kośćiołá, obaláią ſię *ſimulacra*, nieprawośći, kruſzą ſię twárdſze nád Kámienie ſercá. O Naysłodſzy IEZU! ſpráwuyże w nas to poruſzenie zbáwienne, ábyśmy z Kośćiołá wychodźili *cum tranquillitate* cále ućiſzeni, uſpokoieni. &c.

II.

POżytecznieyſza ćierpliwość w máłych rzeczách, bo do więkſzych człowieká przyſpoſabia. Był ieden w pewnym Zakonie Nowiciuſz, ktoremu między innemi ták przykry był Káptur Zakonny, iſz kiedy mu nim okryć głowę przyſzło, rozumiał że ſrogi kámień dźwigał, zdrzymie ſię raz po południu, ktoremu pokaże ſię Zbáwićiel z Krzyżem ćięſzkim po Kurytarzu chodząc, y z nim ná wſchody wſtępuiąc, ále niemogąc dla ćiężaru wielkiego, porwie ſię przez ſen ow Zakonnik, iákoby chcąc rátowáć P. IEZUSA, á IEZUS obroćiwſzy ſię ku niemu z twárzą bárdzo záſepioną. I tyż *práwi* Krzyż moy chceſz dźwigáć, ktoremu káptur Zakonny ták ćięży! záwſtydzony ow odeckniewſzy ſię y ná potym iuż więcey ſobie nie ućiążał. Oto kto máłey rzeczy nie zćierpi, á iáko ma zćierpieć wielką? Pożyteczna tedy rzecz bárdzo zápráwowáć ſię w ćierpliwośći ná máłe, áby wiele mogło ſię ćierpieć. &c.

III.

P*Unkt* 1. Wielka ieſt prerogátiwá niewinnośći ſumnienia, ktore w nay więkſzych trwogach y zámięſzániu záwſze ſpokoynego człowieká czyni. Ná łodkę w ktorey P. IEZUS płynął, wielkie náſtępowáły burze: bali ſię Uczniowie, trwożyli ſobą, á P. IEZUS iák w nay więkſzym beſpieczeńſtwie, czemuż? bo Swięty, niewinny. Kiedy Iozef kubek bráći w wor Beniáminká podrzućił, gdy w drodze zá niemi pogoń byłá, wory przetrząſano, wſzyſcy ſię ſobą trwożyli, wymawiali. Sam tylko Beniámin, iákby nigdy nic nie było ſpokoyniuchny, weſoły, bo niewinny, bráćia iego wiedźieli dobrze ná ſię roborkę, byłá im przed oczymá ich nienawiść, złość, dla tego turbowali ſię. &c. O wielka prerogátiwá ſumnienia dobrego. Stáray ſię káżdy żyć

ták, áby niewinność twoia y Bogu, y ludźiom byłá widomá.

Punkt 2. Pan Iezus podczás nawáłnośći ná Apostołow zásypia, zda się że o nich nie wie, że się nie stara z niebá. Bog ták się obchodźi, iákoby o nich zápomniał, iákoby nie wiedźiał, zostáwuie ich w niesmáku, gorzkośći, utrapieniu, ále to ná większe ich dobro, przećięż y śpiąc wie o nich, *non dormitabit neq; dormiet, qui custodit Israel. &c.*

Punkt 3. Zasypia Pan Iezus, áby z większą uśilnośćią był od Apostołow wzywany; iákoż ták, wołáią, proszą, *Domine salva nos perimus*, Pánie giniemy záchoway nas. Nie odezwie się rzadko kto kiedy do Bogá w szczęśćiu, álbo przynamniey oźięble bárzo, dopiero kiedy co przykrego nástąpi, áż się pokorzą, proszą. I dźiwnie się to P. Bogu podobá. Dopuśćił to y ná Páná Iezusa, ktorego w męce okrutney iákoby odstąpił, zapomniał, że wołáć muśiał: *Deus, Deus ut quid dereliquisti me*, Boże moy Boże moy czemuż mię opuśćił.

z Zywotow Swietych.

z Zywota S. Ignácego Meczenniká.

Punkt 1. Twierdzą niektorzy iż ten Ignácy był to ono chłopię máluczkie, ktore Pan Iezus postawił między Uczniámi mowiąc: Ieżeli się nie stániećie iáko iedno z tych Pácholę, nie wnidźiećie do Krolestwá Niebieskiego. O szczęśliwy máluczki! ktorego Iezus zá rączkę prowádźił, trzymał, piástował. Táko m się ty stań P. Iezusowi, prosząc ábyć podał rękę swoię Boską, piástował ćię, wyznay się máluczkim dla máley świątobliwośći, cnoty, pokory &c.

Punkt 2. Niepodobna wyráźić iáko S. Ignácy prágnął ćierpieć dla P. Iezusa z tym się oświadczał Rzymianom, idąc do was abym był od bestyi pożárty, tego życzę, tego prágnę. &c. *Frumentum Christi sum.* Niechże mię mielą zęby dźikich bestyi. &c. Wybaczćie mi *práwi*, bo ia wiem co nie iest pożytecznego. To ták ćierpieć Swięći prágnęli, á ty ućiekasz od ćierpienia.

Punkt 3. Ile bydź może staray się áby ludźie widźieli, ieżeli co

co ćierpiſz, iż niewinnie ćierpiſz. Swięty Ignacy na theátrum przed Lwámi ſtánąwſzy, uczynił mowę do ludu Choć mię prawi pożártego obaczyćie, rozumieyćie że niewinien ieſtem.

Druga.

NA iákie też zęby u nas doſtáie ſię Pan IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE Dźiśieyſzy Swięty Ignácy, dźiwnie prágnąc ná śmierć zá CHRYSTUSA, gdy czáſu pewnego o tym rozmawiał z ſwemi iáko to drugich Męczenmikow Lwi, Niedzwiedźie, nie ruſzyli, on ſam mowił; Mnie zás gdy Pan BOG da to ſzczęśćie, że mnie ná theátrum wyprowádzą Lwom ná pożárćie, choćby ſię oni mnie tknąć niechćieli, iabym ich drażnił, poruſzał, Chlebem álbowiem CHRYSTUSOWYM ieſtem, zębámi beſtyi chcę bydź zmielony (Ten to Swięty miał bydź onem máluczkim, ktorego P. IEZUS między Apoſtołámi poſtáwił) ſtoſuymy iego te słowá do P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, prawdźiwie y on tu ieſt *frumentum dentibus beſtiarum*. Ilo grzeſznikow z zębámi iádowitemi bydlęcemi do niego przyſtępuie, proteſtuymy my ſię, że go *dentibus beſtiarum molere* niechcemy. &c. &c.

Trzećia.

Z Swiętego Ignácego Męczenniká CHRYSTUSOWEGO y Pátryárchy Antiocheńſkiego te ſą náuki.

A tá pierwſza ktorą podał ſam Zbáwićiel Apoſtołom ſwoim, *niſi efficiamini ſicut parvuli*, áby ieżeli chcemy bydź w Niebie, byliſmy iáko dźiatki. Powiádáią poważni Authorowie, że to dźiećię ktore poſtáwił P. IEZUS przed Uczniámi ſwemi certuiącemi o pierwſze mieyſce był ten to dźiśieyſzy Ignácy przyprowádzony od Mátki ſwoiey, ná oglądánie P. IEZUSA, á właśnie ná ten czás pobaczył ſporkę między Apoſtołámi, *Et ſtatuit parvulum hunc*, mowiąc: *Niſi efficiamini* Więc ieżeli tęn dźiśieyſzy Ignácy máluczkim będąc, dány był ná náukę wielkim y doſkonáłym Apoſtołom, ſłuſznie, że y nam ná też będźie, ábyſmy ſię ſtáráli, ſtáwáć podobni máluczkim, to ieſt áby iáko oni nie-upiiáią ſię, nieczynią krzywdy nikomu, niebawią ſię nieczyſtośćią nie zazdroſzczą. &c. tákiemi y my byliśmy. &c.

Náuká

Náuká 2. Iáko mamy bydź wszyscy BOGA noszacemi. Swię- tego Ignácego zwáno pospolićie Bogonosnym. Ták y Tráiáno- wi Cesarzowi, gdy do Antiochii iádąc ná Woynę Perską przy- był, o iego przezwisku powiedźiano, y sam śię przed nim z tym pochwalił. BOGA prawdźiwego y CHRYSTUSA IEZUSA SYNA ie- go noszę ná sobie, w sercu y duszy moiey Bogonosnym dobrze mię zowią. O tákiemić y nam wszystkim bydź potrzebá BOGA noszacemi. W sercu Ignácego dźiśieyszego po śmierći ná dro- bne cząstki podźieloncgo, w káżdey części ználezione było Imię IEZUS złotemi literámi wyrysowáne. Prawdźiwie nośił P. IEZUSA. Nośił powierzchownie w obyczáiách, słowách, no- śił wewnętrznie w sercu, w pámięći, nośmy y my. &c.

Náuká 3. Iáko śię mamy odzywáć? kiedy słyszemy że nas kto zle wspomina, zle o nas gada, á niewinnie. Temu Swiętemu gdy dáno znáć, że go náznáczono ná pożarćie drapieżnym be- styom, Lwom, Niedźwiedźiom. Ućieszony z tąd rzekł: *Fru- mentum CHRISTI sum dentibus bestiarum molar.* Iestem źiárnem, zbożem, pszenicą CHRYSTUSOWĄ, niechże zębámi bestyi zmielony będę. Niemász teraz Lwow, Niedźwiedźiow, áby nas szárpáli, są złe ięzyki, dostánie śię komu niewinnie od nich ćierpieć, nie- chayże temi śię ćieszy słowy. *Frumentum CHRISTI sum dentibus malorum molar, &c.*

Ná Srzodę, IV. Niedź: po trzech Krolách.

IEst poruszenie ná łodkę, to iest ná serce ludzkie, nietylko ze złych prágnienia: á dla tego, że złe, do skutku nieprzyprowá- dzonych, ále y z dobrych dla przećiwnośći od złych nie mogą- cych przychodźić do effektu, o iáko to y Swiętych ludźi poru- sza! Páweł S. że niemogł ták do BOGA niektorych nawroćić iáko chćiał, wołał. *Tristitia mihi magna est & continuus dolor.* U- stáwicznie serce moie bolcie, nieprzestánnie śię trápi. Sam Pan IEZUS nád Obywátelámi Ieruzálem płákał, iż niechćieli uznáć prawdy, iż do tego, do czego ich prowádźił nákłonić śię niedá- li. Ná innym mieyscu wielki żal sercá swego pokázuiąc mowi. *Quoties volui congregare &c.* Ile rázy chćiałem ćię ludu Izráelski

zgromádźić, iáko kokoſz zgromadza kurczętá ſwoie pod ſkrzydłá, *& noluiſti* á niechćiałoś. dla tey przyczyny P. Iezus zániechiwał cudow czynić w Oyczyznie ſwoiey, á w cudzym Kráiu czynił. Aleć ná tę burzą, ktora w dobrych tákowych żądzách grzechem nie ieſt, ten ſpoſob, że czego teraź dokazáć nie może, czás może ſpráwić. Swięty Iákub tylko ośm duſz nawroćił w Hiſpánij, á zá czáſem wſzyſtko támto obſzerne Kroleſtwo Wiárę S. przyięło, y trzyma ią do tąd nayśćiśley. Powtorze mowi Apoſtoł, że káżdy weźmie nagrodę względem prace ſwoiey, względem uśiłowánia ſwego, nie względem pożytku. I ták Oćiec turbuie ſię, że dźiatki iego krnąbrne, nieposłuſzne, Náuczyćiel, że Diſcipułowie ſwawolni, Przełożony, że iego moćy podiegli intentom iego dobrym do porządku, do pomnożenia Chwały Bożey ſię opponuią, ábo czás to ubieży, álbo ieżeli nie, oni nie ſtrácą zapłaty przed P. BOGIEM, nie ſtráći Małżonká, że Męża ſwego piaká, utrátniká, choć chce poſkromić nie może, álbo Mąż Zony. Iednym słowem pomyſzenie łodki o dobro, o Chwałę Bożą, podoba ſię P. Bogu. Nágrodźiło ſię P. Iezusowi, kiedy lub on ſam nie wiele pozyſkał, po nim w Imię iego Apoſtołowie cáły Swiát práwie náwroćili, y teraź co dáley, to więcey przybywa.

II.

KTo niechce ćierpieć, innego ſię świátá nápiera nie tego. Do Solona w Athenach przyſzedł ieden ſtrapiony, uſkarżaiąc ſię ná iednę przygodę, y pokazuiac wielką niećierpliwość, á on go miáſto poćiechy wyprowádźił ná wyſoką domu ſwego ſzalę, y z niey pokázuiąc mu wſzytkie domy, mieſzkánia, kamienice, rzekł. Myśl ſobie *práwi* wiele pod dachami tęmi ſmutkow, utrapięnia, ieden ná głod nárzeka, drugi ná Zonę, ieden chory drugi umiera &c. &c. O tákći właśnie! Tego momentu, tey godźiny, co ſię ná cáłym świećie nie dźieie! iedni ná Morzu toną, drudzy ná Woynie giną, inni konaią, inni ſtękáią, iednych to, drugich owo trapi. A ty chceſz bydź wolny, trzebáćby ſobie świátá innego ſzukáć. Więc gdy ináczey ſię niepodoba, ćierpieć ći potrzebá. *Beati qui patiuntur. &c.*

III.

III.

PVnkt 1. Wstąpili z Pánem IEZUSEM Uczniowie w łodkę ná Morze. Nie poszły rzesze, pospolstwo, wybránych, to iest sług Bożych wożić się ná tym świećie z Pánem IEZUSEM po Morzu; to iest ćierpieć z nim niewygody, prześládowánia, ięzyki, gorzkośći, niesmáki: wiele sobie pochlebuią, o sobie wiele trzymáią, że w sobie trochę dobrego żywotá widzą, że się sobie zdádzą bydź nabożnemi, że cokolwiek dobrego czynią, iesżcze to nie znák wybornego, bá y ordynáryinego sługi Boskiego, ćierpieć, ponośić ćierpliwość, niesmáki wszelkie, to naypewnieysży znák, żeś iest CHRYSTUSOWYM. Potym poznáć było wybornych, wybránych Apostołow Piotrá, Iákubá, y Ianá, że krom innych wźiął ich z sobą Pan IEZUS do Ogroycá, gdźie mieli widźieć wielkie śćiśnienie, tęskliwość, utrapienie Páná IEZUSOWE, &c.

Punkt 2. Wiele idźie zá Pánem IEZUSEM, ále nie dla Páná IEZUSA: rzesze ták snáć chodźiły, chodźiły po źiemi, to iest dla chlebá, dla rozmáitych fáworow od CHRYSTUSA, że ich karmił, że uzdrawiał, dla tegoż też po źiemi przy nim się trzymáią: ná morze gdźie głod, niewczás, áni pomyśliły; czy máło tákich, co tylko *propter retributionem*, dla nagrody idą zá CHRYSTUSEM, y z Iákubem się Pátryárchą odzywáią *si dederit*, gdy mi BOG dá w czym chodźić, co ieść, będę go miał zá Páná BOGA.

Punkt 3. Uczyń káżdy względem pierwszego punktu, ákt uniżenia się, upokorzenia, wzgárdy sámego śiebie, żeś niewielkim sługą Bożym, ieżeli nic z Pánem IEZUSEM nie ćierpisz. *Powtore* postánow w służbie CHRYSTUSOWEY, CHRYSTUSA zá cel, zá ostátni twoy koniec.

Z Zywotow Swietych.

Ná Dźień Błáżeiá Swietego.

BŁáżeiá S. mamy dźiśia święto, ktorego zá Pátroná ná gárdło ludźie we Włoszech máią: w Rzymie gromádnie się bárdzo

dzo dźiśia w iego Kośćiele ofiáruią. Ieżeli Włoſzy gárdłá ſwo ie temu Swiętemu ofiáruią: słuſznieyby dálcko to mieli czynić Polacy: oſobliwie Piiánicy, obżártuchowie: ktorzy dla tego wyſtępku przychodzą częſto do uboſtwá, do zniſzczenia; á co większa Páná BOGA ćięſzko obrażáią.

Druga.

Miedzy Swiętych wielą Pátronow Polakow miałby bydź oſobliwie wzywány Błażey S. á to dla tego iż ná gardło leczy, w Rzymie dźiśia w Kośćiele iego nie przeminie ſię lud ofiáruiący, ktoręmu gárdło wſtęgą o Reliqvie Błáżeiá S. potártą otaczá ią. Ale komużby bárdźiey śćiſkáć należáło gárdło áby ták wiele nie żárło iáko Polakom, u ktorych naywięcey piiáńſtwá, obżárſtwá: w Rzymie we Włoſzech obaczyć piiánego byłáby to ſromotá wielka. Tu to tedy trzebá ná gárdło połkromienia S. Błáżeia; prośmyż go o to lekárſtwo, á ſámi ſię Polacy obaczmy w tym wyſtępku, z tąd to naywięcey grzechow, zaboiow, zwadek, ſaſołow w domách, w Małżeńſtwach, z tąd nędze naywięcey między Rzemieśnikámi. &c.

Trzećia.

Z Zywotá Błáżeiá S. to ſię do náuki zbáwienney podáie. *Naprzod* z iákiey okázyi, potrzebneby, było Nabożeńſtwo w Polſzcze náſzey do S Błáżeiá. W Rzymie máią go ludźie za Pátroná od gárdłá bolenia z tey okázyi, iż on Synaczká iedney Mátki zá żywotá ſwego, koſtką rybią udawionego uzdrowił. Dźiś tedy do tego Kośćiołá wielki bárdzo konkurs, á niemal káżdy wychodźi z záwiązánym gárdłem wſtęgą iedwabną, álbo włoczkową, ktorą potárſzy o Obraz Swiętego, gárdło ſwoie potym obwięzuie, á ktoremuż bárdźiey narodowi, ludźiom, trzebáby śćiſkáć gárdło, áby ták wiele nieżárło? kędy więcey piiakow, żarłokow, iáko w Polſzcze? á z piiáńſtwá zaboie, káleczenia. Z tąd ſaſoły, puki, nieznaski w Małżeńſtwách oſobliwie uboższych: z tąd uboſtwo, nędza, niedoſtátek w Rzemieśnikách: o iákożby tákowe gárdło opáſowáć, obwięzowáć, śćiſkáć potrzebá! &c.

Powtore. I ná to śćiſkánie gárdłá potrzebne, áby przez nie nieprzechodźiły do ſercá złe poduſzczenia. Zgodná ieſt ſen-

tentia

tencia wszystkich, że *nihil volitum nisi cognitum* wprzod się w głowie zle zaymie, dopiero do sercá spada: wprzod człowiek apprehenduie w rozumie swym urázę, krzywdę od kogo, to dopiero do sercá gniew, chęć do zemsty przystąpi. wprzod myśl wszeteczna, nieczysta głowę opánuie, potym serce się zápala złą chęćią. &c. y ták o wszytkich rzeczách. Coż ná to? trzebá przeszkadzáć áby te poduszczenia do sercá nie przechodźiły, śćiskáć, zwięzowáć trzebá gárdło, szyię, kiedy kto niechce áby mu spadł káthar ná pierśi obwięzuie sobie szyię. Duchownie toż czynić potrzebá ná zábieżenie tym szkodliwym humorom grzechowym, duśić ich, dłabić, że ták rzekę tłumić, záráz w ápprehensyey, immáginátiey. &c.

Potrzecie. Iáko się też w rzeczách potocznych wolą Bożą miárkowáć, rektifikowáć mamy. Błáżey S. w ten czás ná świećie żyiąc, kiedy prześládowánie ná Chrześćiány było, krył się długo, táił, uchodźił męczeństwá po lochách, pustyniách, áż *tandem* od Zołnierzow Tyranna wynáleźiony rzekł: Iuż też widzę wolą Bożą ábym więcey od Męczeńskiey Korony nieuchodźił. To ták właśnie; záchoruie człowiek ćięszko, nie iuż rozumieć że umrę, powinien się wprzod do P. Bogá udáć, prośić, potym lekárzá, medyká, kogo ná to stánie záżyć, y wszytko to do poratowánia zdrowia czynić: nie pomoże, á, to iuż znák podobno woli Bożey do śmierći. Zginie co komu, powinien się pytáć, szukáć, stáráć, o znaleźienie prośić Antoniego S. &c. nie znaidźie, á niechże nowi, Pan Bog chćiał ábym szkodował, szkodowałá, niech Imię iego będźie błogosłáwione. Zoná ma dźiwáká Męża, niespokoynego &c. powinna stáráć się o iego náprawę, piekna perswázyą, sposobámi łágodnemi &c. Nie pomoże nic, toć iuż trzebá ćierpieć, iuż poznawáć wolą Bożą, że ćię ták mieć chćiáłá. &c.

Ná Czwartek IV. Niedź: po trzech Królách.

SWiętokrádzcá Iudasz dla niegodney Kommuniey y przyięćia Ciałá Iezusowego zdrádźieckiego, że się znáydował w łodce w ktorey byli y drudzy Vczniowie Iezusowi, y sám Pan Iezus; dla

dla niego ták wielka burza nástąpiłá. O tákći ieſt dla niego. dnie kommunikuiących, burze woienne, powietrza, rozmáite przygody powſtáią: śmierćią, chorobámi niegodnie Kommunikuiących karzą. w Rzymie po generálney ſnać ná Iubileuſzu dawnych wiekow Kommuniy powietrze ſrogie náſtąpiło, obiáwienie było, że to dla niegodnie przyſtępuiących do Stołu Páńſkiego ſtáło ſię. S. Euthimius Opát widywał więc kommunikuiących iednych bládo bárdzo iákby zmieráiących, drugich czarno, innych weſoło. miał potym obiáwienie, że iednych Kommunia do śmierći, innych do choroby zbliżáłá dla ich niegodnośći, innych dla dobrego przygotowania oświecała. W żywotách Oycow Swiętych Biſkup ieden kommunikuiąc ſwoich Diæćeſanow ná Wielkanoc, á wiedząc o niektorych zle żyiących prośił gorąco P. Bogа áby mu oznáymił, czy też wſzyſcy w prawdźiwey Pokućie będący przyſtępowáli, áż widźi iednych iák Murzynow, drugich co im z oczu ogień płomienie wybucháły, innych też iáśnie oświeconych. Anioł mu záraż powiedźiał. ći co iák Murzynowie ſą nieczyśći lubo ſię ſpowiádáli, iednák że ſkłonnośći do ſwawoli nie złożyli. ci co z ogniem z oczu wypadáiącym ſą gniewliwi, chući, złośći, nienawiśći cále nie wykorzeniáiący, co cudzego trzymáią niepowracáiący, sławy odebráney nienágradzaiący. inni záś ſercem práwym od grzechu oczyśćionym przyſtępuiący: pytał ſię Biſkup, á ći N.N. o ktorych wiedźiał że zle żyli, odpowiedźiał Anioł prawdá ieſt byli tákowymi, ále przez Spowiedź Swiętą ſą cále oczyſzczeni. Oto pokázuie ſię iáko Kommunia S. rozmáite czyni odmiány, poruſzenia w dobrych na dobre, we złych na ich gorſze ukaránie. &c.

II.

TRzebá nam koniecznie ſtáráć ſię bydź w Niebie, nieby po nas ná świećie niebyło, lepieyby ſię nigdy nie rodźić, niżeli po śmierći w Niebie nie bydź, gwoli czemu záczą wſzy báwić ſię od wſzyſtkich SS. opowiedźiánęmi w Ewángelij Swiętey od Pána Iezusa do Niebá drogámi, to vboſtwá, to ćichośći, to ćierpliwośći. Pokázuie ſię dźiś drogá czyſtośći, z owego punktu.

Błogosłáwieni czystego sercá, bo oni Bogá oglądáią. Wysoka cnotá czystośći, máiąc naywyższą zapłátę z widzenia Bogá. Wárszáwo miła, słyniesz ty, słyniesz ty záwsze nie dobrą przećiwko tey cnoćie sławą, popráwić się koniecznie potrzebá, kiedyć się częśćiey y obfićiey nád inne przedtym czásy praezentuie Pan Iezvs, y pozwala widźieć śiebie w Nayświętszym Sakramenćie; Oto co Czwartek, oto w publicznym do chorych prowádzeniu. Godźisz się te oczy uraczone ták częstym widzeniem Páná Iezvsa obracáć ná widzenie wszeteczne? godźisz się te ustá, y ięzyki ktore się dotykáią Nayświętszego Ciáłá, ná nieprzystoyne obracáć słowá, mowy y żárty? Wárszáwo, odmień obyczáie! stany wszytkie ten drogi skarb umieyćie sobie poważáć, ábyśćie y tu widźieć godni byli Páná Iezvsa w Nayświętszym Sakramenćie, y w Niebie po wszytkie wieki. &c.

III.

Punkt 1. Spokoyne dopiero było morze, łodká ćicha, spokoynie płynełá, tylko co w nię wstąpił Pan Iezvs, áż się chwieie, kołysze; áż się burzy, miesza. Oto znák przyśćia Páná Iezvsowego, ktory innego czásu, gdy tylko wszedł do miástá, *commota est universa civitas*, wszytko się miásto poruszyło: przyszedł tákże do Kośćiołá, záraz powygániał przedáiące, powywrácał stoły, wárstáty, kramnice. W stárym Testámenćie w Arce stánął w Woysku Izráelskim; záras okrzyk, Philistinowie osądźili Bog ich stánął między niemi; tákże Dagoná ich obálił, pokołátał, oto własna P. Bogu, Pánu Iezvsowi stánąwszy gdźie uczynić poruszenie, y potym się dáć znáć, &c.

Punkt 2. A dobrzeż to, że z niepokoiem przychodźi P. Iezvs? bárdzo dobrze, ták sam o sobie mowi, nie przyszedłem z pokoiem, ále z mieczem rośćináć, rozłączáć złe przyiáźni, nałogi, występki, oddaláć wszelkie złe nieprawośći. O czárćie przeklętym powiedźiał P. Iezvs, iż trzymáiąc człowieká w swych ręku, *in pace sunt omnia*, uspokaia go, usypia, żeby skrupułu o nic nie miał, żeby ták naybespieczniey śiedźiał. O mizerny pokoy w grzechu!

Punk 3. Proś Páná Iezvsa ábyć w drodze niepráwośći złych nałogow będącemu pokoiu nigdy nię dał. Uważ, czy też są znáki

przyśćia do ćiebie Páná IEZVSA po Kommunij, zwłaszczá owo pokutuiących przy Spowiednicach, przy Kommuniach Swiętych, á oni się trzęsą, w piersi biją. Ty, czy czuiesz podobne w sobie náruszenie, niepokoy, &c.

z Zywotow Swiętych.

z Swiętego Ephremá.

PUnkt 1. Kto z gorzkośćią swoie niedoskonáłośći opłákuie, ten na poćiechy w Niebie zásługuie. Swięty Ephrem miewał ták wielką obfitość słodyczy Niebieskich, że mu wołáć przychodziło. *Recede à me paulisper Domine,* z kąd to? bo ustáwicznie swoie opłákiwał defekty, &c.

Punkt 2. Oczu skromność wielce do doskonáłośći potrzebna, Swięty Ephrem wybrał się z puszcze do Miástá, chcąc się czego dobrego náuczyć, y mowił sobie, kogo w bramie naypierwey podkam od tego się czego mam nauczyć: potka biała głowę, y że pilnie ná nię pátrzył strofowány, y tá náuká byłá mu naypierwsza, Oczy skromnie mieć, &c.

Punkt 3. Przytomnośći Boskiey uważenie, naywięcey od grzechu támuie. Ták náprawił Nierządnicę Ephrem Swięty chcąc z nią grzeszyć w poł Rynku, gdy się zbrániáłá dla oká ludzkiego, wźiął z tąd máterya. A oká Boskiego się nie obawiasz? &c. y z tąd się upámiętáłá, &c.

Druga.

Z Káżdey rzeczy y okázyey może sobie bráć rostropny y pobożny człowiek do dobrego náukę. Ephrem Swięty długo ná pustyniey będąc umyślił też wyniść ná świát, áby się czego więcey náuczył, będąc tedy w drodze, pilno P. Bogá prośił, áby tráfił ná iakiego nauczyćielá w bramie do miástá Edessy wchodząc, żeby go czego náuczył. Wchodźi ráno, áż białągłowę naypierwey potka, podobno też mniey dobra, z álteruie się sam w sobie, że go P. Bog nie wysłuchał, pocznie pilno pátrzyć ná owę niewiástę, á tá ieszcze nań bardźiey. Rzecze iey, czy godźi się tobie ná mnie ták bespiecznie pátrzyć? á niewiástá, bá ty sam czemu ná mnie pátrzysz.

trzyſz? Iamći z męża wź ęta, mnieby to uſzło: z konfundowány rzecze ſam w ſobie, otoż tobie náuká. Znowu białagłowá druga náprzećiw goſpody iego oknu ſtánawſzy, rożnie go do ſwawolę ćiągnęłá, á on niby żezwaláiąc tę podał kondycyą, áby z nim *publicè* wśrzod dniá ná rynek grzeſzyć poſzłá. Záwołá ná to, á uchoway Boże, áby nas ludźię mieli widźieć. Tu znowu on oká zyą wźiął, á wierę ludzkiego oká ſię boiſz, á Boſkiego nie! y długo to exággeruiąc pozyſkał ią ſzczęśliwie. Oto z okázyey nie dobrych dobrze zázytych iák wielki pożytek, &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Ephremá wielkiey świątobliwośći Mężá, Doktorá Kośćiołá Swiętego te náuki.

Pierwſza Iáko ſię mamy ſtáráć, áby co mowiemy w paćierzách, otymeśmy y myśleli. Miał ten dar od Bogá Ephrem Swięty, iż ná modlitwie będąc w tych słowach, ktore álbo w Paćierzu, álbo w Psałterzu czytał, mowił, wielkie czuł zápały, myśli, o rzeczách Boſkich ſię rozwodzące, kontẽplácye nabożne, ták dálece, iż w nich gdy ſię názbyt rozpływáło iego ſerce, wołał. Zachowuy Pánie ták wielkie słodyczy, nádtchnienia. Mowił w Paćierzu Oycze náſz, to mu ſię nátychmiaſt repræzentowáłá Oycowſka dobroć, miłość, opátrzność, mowiąc, Swięć ſię imię twoie, to zaraz myśl iego biegáłá po Indyách, pogáńſkich narodach, życząc tám chwały imienia Boſkiego. Wielki to dar. A nam pod czás Paćierzá naywięcey czáſem przychodźi myśli o goſpodárſtwie, o obyczáiách ludzkich, ták, iż trzebáby wołáć, oddal Pánie, oddal odemnie, &c. Stáraymy ſię o tym myślić, co ná modlitwie mowiemy.

Náuká 2. Iáko oſtrożność oczu pomaga wielce do nábyćia doſkonáłośći. Swięty Ephrem często ná puſtyniey przemieſzkiwał, ále ták, że też do ludźi, do miáſtá wychodźił, chcąc álbo kogo náuczyć, álbo też od drugiego iáką zbáwienną usłyſzeć náukę. Dniá iednego ránniuchno wchodząc do miáſtá, Edeſſy prośił gorąco ſam w ſobie P. Bogá áby w potkániu w bramie, tákiego naypierwſzego człowieká ſporządźił, ktoryby go iákiey pożyteczney rzeczy náuczył. Gdy pełen nádźiei, że go P. Bog wysłuchał, w Miáſto wchodźi, áż przećiw niemu nikt tylko iedná świátowa niewiaſta, á ſnać małocnocka idźie, ſtánie w lepi w nię oczy, á

tym czásem sobie myśli, y tákże mię Bog wysłuchał, tenże to ma bydź náuczyćielem moim, pátrzy w nię ják w tęczę, owá ietzcze bárdźiey. Ephrem do niey, Niewiásto nie wstyd ćię ták bespiecznie ná mię pátrzyć? A oná, bá bárdźiey ćiebie nie wstyd w lepione we mnie trzymáć oczy? Mnie przećię uydźie ná męszczyznę pogladáć, bom z iego boku wźięta, ále tobie czy nie należy spuszczonych oczu ku źiemi trzymáć, y ták się roześli. Dopieroż ow uznał, że dobrą wźiął náukę, boć wiele należy ná skromnym oczu száfowániu, ták w Kośćiele, iáko y ná ulicy nie rzucáć nimi, *Oculus deprædatur animam.*

Náuká 3. Iáko uważa, że oko Boskie wszędźie pátrzy, hámuie od grzechu: w kilá dni potym gdy w owym mieśćie gotuiąc sobie ieść w kuchni, áż z sąśiedzkiego domu nierządnicá z okienká woła, Mężu Boży błogosław mi! chcąc się iey zbyć rzekł, niechżeć Bog błogosłáwi, y obroćił się do garká. Znowu woła, Mężu czegoć tám nie dostáie, obaczy się Ephrem, oto kámieni y gliny ábym ći to okienko zámurował. Nie koniec temu. przyszło do namowy ná grzech. Ephrem chcąc owey figiel wyrządźić, odezwie się, dobrze, tylko tám podź gdźie ia chcę: owá chętnie spyta, gdźie. Ephrem, oto ná to *theatrum* w puł rynku. Niewiástá, coć się dźieie, tám wszyscy ludźie pátrzą. A ow z tąd, bá tobie mizerna białagłowo co się dźieie, oczu ludzkich się wstydźisz, á oczu Boskich nie, czy nie wszędźie Bog pátrzy, y nayskrytsze mieyscá przenika, á iákoż się tych oczu nie obawiasz? długo o tym gdy mowi: Nierządnicá skruszona záwoła. Oycze, rátuy mię, chcę się odmienić, upádnie prosząc, áby o niey rádźił, y ták ią dał do pokutuiących, &c. Oto Kazánie o oku Boskim ták skuteczne, by to wszyscy grzesznicy ná pámięći mieli, *Deus videt vbique.*

Ná Piątek, IV. Niedź: po trzech Krolách.

NA łodkę serca ludzkiego wieią wiátry rozmáite y onę mieszáią, wieie wiatr áffektu miłośći, podoba się nam co, kochamy się w tym, choć y w máłey rzeczy zepsuie się, stłucze, áż niepokoi, hałás. Wieie wiátr zazdrośći, widźi ieden u drugiego lepszy dom, rolą, suknią, zysk, odbyt, áż się turbuie, áż się mięszá, á czemu ia

tego

tego nie mam ? czemu ták, a ináczey u mnie, wiele wiátt áppre- hensyi niepotrzebnych, pokaże się w polu nieurodzay, źima nie- státeczna, láto suche, áż iáki táki rokuie, będźie głod, będźie dro- gość, będą choroby. A czyżby nie lepiey, to wszytko P. Bogu oddáć, u ktorego ták łatwo *salvare in paucis* iáko *in multis*, á ná coż się przed czásem mieszáć, *diei malitia sua*. Więc co do zazdrośći, czy rozumie kto, że zazdroszczac będźie szczęśliwszy, á ow kto- remu zazdrośći, będźie mizernieyszy. Po trzećie, zginełoć co, zepsowáło się, á czy z tym było zostawáć ná wieki. o P. Bogá się ty stáray, iego sobie zátrzymać łaskę, &c.

II.

CZyste serce zásługuie ná widzenie Bogá, nieczyste ná mieszkáe nie z Czártem przeklętym, poniewaź tą obrzydliwośćią ży- wotá iemu się áckomoduie. Nieomylna to álbowiem, że Czárt zbytnie więcey niż do drugich, do tego pobudza grzechu, á to dla tego żeby się osobliwie sprzećiwiał Ciáłu Páná IEZVSOWEMV, kto- rego przyięćie iemu się stáło ruiny do piekłá okázyą gdy się nie- chćiał pokłonić Wćielonemu Bogu. Cokolwiek tedy może bydź teraz, ná złość, zelżywość temuż Ciáłu Chrystusowemu, to czy- ni. Ze tedy grzechy nieczyste są grzechy ćielesne, pobudza do nich ná wzgárdę Ciáłá IEZVSOWEGO. Niedayże nikt poćiechy pie- kielnemu temu kátowi? brzydź się odtąd z tey miáry nieczystoś- śćią? &c.

III.

PUnkt 1. Są Doktorowie Swięći, co twierdzą, iż nawáłność oná ná łodkę, w ktorey był Pan IEZVS y z Ucznámi powstáłá dla iednego złego Iudaszá, zły ieden ták wielu dobrych poturbował, nástrászył: tenże potym ledwie nie większego był przyczyną nie pokoiu, kiedy owo Pan IEZVS śiedząc przy ostátniey wieczerzy powiedźiał, iż ieden iest co mię wydą, záraz się turbowáć po- częli wszyscy iżali nie ia, nie ia, ták wiele kłopoce się dla iednego złego. Szkodliwa tedy tákowego mieć w zgromádzeniu, w do- mu, strzedz się bárdzo potrzebá. I táki káżdy sam powinien się umknąć od dobrych nie mieszáiąc ich.

Punkt 2. Surowie Pan Bog karze tych, co dobrych turbuią, nie mogło większe karánie potkáć Iudaszá, iáko kiedy w ten dźień, gdy Zbáwićiel Pan y Mistrz iego Krew zá cáły Narod wylewał, on obieśił śię, rospukł, y poszedł do piekłá; przećięż Káiphasz, Piłat, y inni oprawcy Chrystusowi zginęli potym, á on w tenże właśnie dźień. O karánie! ô zgubá żáłosna! ktorą mu iuż przedtym przepowiedźiał Pan Iezus, lepiey żeby śię był nie narodźił, lepiey áby mu kámień młyński było uwiązano u szyie, &c.

Punkt 3. Ma też káżdy swoię dobrych spraw, cnot gromadkę, niechże śię káżdy strzeże, áby mu iey ieden Iudasz nie zmieszał: o iáko często grzech ieden, ieden gniew, iedná popędliwość, słowo nie uważne zmiesza, oszpeći, piękny dnia iákiego w żyćiu począ-tek, strzez Iudaszá tego, &c.

z Zywotow Swietych.

z Zywotá Swietey Doroty.

PUnkt 1. Stáráć śię káżdy powinien ták bydź mocnym y státecznym przy Bogu y cnoćie, áby nie tylko nie dał śię złemu oddalić od niey, ále y tegoż złego z sobą poćiągnął y náprawił, táka byłá Dorothá Swięta, ktora dwie białegłowy ná odmowienie śiebie od Chrystusá zesłáne do Chrystusá náwroćiełá, y miásto tego żeby ony ią, oná ie ku dobremu pozyskáłá. Bądźże też y ty tákim, nie tylko nie dáć śię złemu zepsowáć, ále złego w dobrego odmieniay.

Punkt 2. Co zacz są roskoszy Niebieskie? Obiáwiłá ie S. Dorothá kiedy Theophilowi niewiernemu ieszcze Młodźieńcowi śmieiącemu śię z iey do Ráiu Niebieskiego zkwápliwośći, á nie wiedzącemu o przedźiwnych tego tám ogrodu fruktách koszyk iábłek źimie, świeżych z támtąd przysłáłá: Wzbudź w sobie wiárę o przedźiwnych támtey wiecznośći roskoszách, &c.

Punkt 3. Vczyń kompárácyą tego tu Swiętá z támtym, tu źimá, tám ustáwiczne láto, tu przykrośći, niewczásy, tám odpoczynek y wesele, pomyślne poćiechy, oby tám śię dostáć! &c.

II.

CZego się nam Pánu Bogu służącym y iego kocháiącym po tym żywoćie spodziewáć: pokázuie Dorothá Swięta Theophilowi koszyk iábłuszek y kwiećia roży przysełáiąca z Ráiu y ogrodá támtego szczęśliwego bytu. Tu Historya opowiedźieć iáko się to stáło. To iest idącey ná śmierć gánić począł Theophilus owę ná zgubę swoię odwagę, iákoby to nie byłá potrzebna, á tá się przechwaláć pocznie nádźieią bytności w Ráiu y ogrodźie roskosznym, wnet ow, dobrze práwi, przyszliiże mi z támtąd kwiećia y owocow, y przysłáłá przez Aniołá w osobie Pacholęćiá, z kąd Theophilus y Chrześćiáninē y Męczennikiem został, gdy pod czás źimy w Lutym, oglądał z támtego przedźiwney piekności owoce y kwiećie. O ták ać nas to tám kráiná czeka, gdźie áni źimy, áni mrozu, áni ubostwá, áni nędzy, áni nic złego nie mász, záchęcaymysz się do támtego bytu, kráiny, &c.

III.

SWięto Dorothy S. Pánny y Męczenniczki Chrystusowey pod czás zapustow pełnych wesela świátowych, wystáwuie nam wesele duchowne czyste Pánieńskie, tey się S. Dorothy z Theophilem. Vprzedźiły to wesele z rękowiny, oddánie wieńcá, á potym gody nástąpiły. Naprzod z rękowiny. Dorothá S. stáwiona przed Stárostę Pogáńskiego, długo od niego áby Chrystusá odstąpiłá námawiána, pocznie się z tymże Chrystusem przechwaláć, iego roskoszy opowiádáć, Ray, y w nim o rożách, liliách, owocách: słuchał tego wszytkiego Theophilus pisarz sędźiego, y kiedy iuż od odchodźiłá Dorothá ná męki skazána, odwroći się z nią Theophilus, y spyta, czy to prowdá co powiedźiáła o kwiećiu, y Ráiu, &c. gdy ták á nic ináczey twierdźiła Pánná, záraz mu zá ręczyłá się przysłáć, czego y sam prágnął z támtego ogrodá wieniec. To záręczyny oddánie wieńcá nástapiło, idąc ná płác Dorothá prośiłá gorąco P. IEZVSA áby iey przysłał tego kwiećia, zá ktore przyrzekłá, iuż klęknie ná plácu śćiagáiąc pod miecz kátowski szyię, áż w tym stánie pácholę iák w lat 4. z koszykiem pełnym świeżych Roż, lilij, y fruktow, y uczyni piękną przemowę do Do-

 rothy,

rothy, przez toż dźiećię posłáłá Dorothá Theophilowi. Zádźiwi ſię, á tym czáſem pácholę zniknie. Otoż wieńcá oddánie, z tą tylko roznicą, że według świátá oblubienicy oddáią wieńce, tu záś Pánienká. O weſelu słuchaymy. Theophilus záraz do Stároſty. Co teraz zá czás práwi, wſzák źimá, Mieśiąc Luty, á iednák iák ná Wioſnę kwiećie, iuż y ia z Dorothą Chryſtuſá chwalę, ſkázány ná mękę y śmierć, złączył ſię z Dorotką, y poſzedł ná weſele Niebieſkie, o ſzczęśliwe, y błogosłáwione gody! &c.

Náuká 2. Iákie weſele Theophilá z Dorothą. Oboie te imioná máią w ſobie coś Boſkiego, *Theophilus* iedno ieſt co *amans Deum*, miłuiący Bogá, bo *Theos* z Greckiego iedno ieſt co *Deus*, *Philos*, *amans*. *Dorothea* to y tu imię od złotá, *Doro Thea* od Bogá, ktore ſię małżeńſtwo ná Bogu, ná Cnocie, ná miłośći Bożey y świątobliwośći funduie, ſzczęśliwe, błogosłáwione, ktore tylko pieniędzy, roſkoſzy, urody upátruie, nie dobre. &c.

Náuká 3 Silnieyſza ieſt częſtokroć namowá do dobrego, niżeli do złego, nim byłá Dorothá śćięta oddána ieſt od Stároſty dwiemá Sioſtrom ſwoim Aſtrze, y Kálliśćie, ktore nie dawno przed tym boiac ſię mąk Chryſtuſá odſtąpiły y pogánkámi zoſtáły. Te co mogły ná przećiągnienie do śiebie Dorothy, mowiły, Sioſtrzyczko y myżmy też były, iáko wieſz Chrześćiánki, ále coż dla rzeczy niepewnych pewne tráćić, dáć ſię ná męki, nie záżyć świátá, &c. głupſtwo, &c. A Dorothá. O głupie y bezrozumne! tákże w was máło wiáry, ſtátku, &c. Obaczćie ſię, zbłądźiliśćie, &c. Wiele mowiąc, ták ich zmiękczyłá, że płákáć rzewliwie poczęły, y żałowáć ſwoiey odmiány. Oto dokazáłá więcey namowá do dobrego. bo Duch S. mowił przez Dorothę. O czym powiedźiał Zbáwićiel: *Dabitur vobis in illa hora quid loquamini. &c.*

Ná Sobotę, IV. Niedźieli po trzech Krolách.

Wielkie bywa zámieſzánie y z tąd ná łodkę ſercá ludzkiego, kiedy uważa názbyt co ludźie mowią: reſpektuie we wſzytkim co ludźie mowią ná ięzyki ludzkie. Prawdáć to ieſt, iż trzebá ſię ſtáráć káżdemu áżeby o iego ſpráwach, żyćiu, ludźie dobrze mowili. *Curam habe de bono nomine.* Otoli iednák zbytnie ſię we wſzytkim

podobáć prágnąć nie chwalebna. *Dum tu recte vivis non cures verba malorum.* Zyiąc dobrze, dobrze byleś śię spráwował, nie uważay wszytkiego, boć to ludźiom podobáć śię trudno. Chłopek máiąc osłá iednego w domu, wybrał śię z nim ná iármárk, wźiąwszy też y synká młodego z sobą. Więc żeby śię bydlę nie fatygowáło, á dla tego skupnieysze było, śli sámi piechotą, osłá prowádząc zá sobą. Ludźie to widząc w drodze poczęli mowić A miły Oycze, bydlęćiu przepuszczasz, á ten młody synaczek fatyguie śię, á czemu go ná osłá nie wsadźisz, to ten w lepszym respekćie niżeli dźiećię. Wnet ow dobrzeć to mowią, wsadźił tedy synaczká ná osłá á sam szedł piechotą, stáie iedno y drugie, aydźie: áż znowu nápotkáią go inni mowią: A głupi stárcze, chłopczaká ták delikácko tráktuiesz, á sámego śiebie fatyguiesz, zrzuć syná á sam wśiąć ná osłá. Tu záraz Oćiec, bá prawdáć. Zśiádayże synku, mnieć przećię przyzwoićiey. Ledwo ták iedno y drugie stáie wiedźie syná pieszo prowádząc, znowu go inni nápotkáią wołáiąc: A bzdyku stáry, nie żalći młodźiuchnych nog dźiećięćiá twego, ty sobie folguiesz, á ono od fatygi omdlewa; Tu znowu Oćiec, wśiádayże synku zá mnie śiedźwá obádwá, wnet znowu inni: A oszáleliśćie moi ludźie, osłá wiedźiećie ná przedánie, á tákeśćie go obćiążyli, nieśććiby to trzebá iák ná ręku bydlę, żeby było z kupnieysze. To znowu, dobrzeć mowią: Więc synku weźwász ná drąg osłá, niosą (áż dopiero ludźie krzyk, śmiech.) Co czynić dáley máią, nádszedszy nád rzekę w nię osłá wrzućili, y utopili, áby więcey ná ludzkie ięzyki nie przychodźili. Dobrze powiedźiał Pan Iezus, przyszedł Ian Swięty nie iedząc, áni piiąc, powiedźiano że Czártostwo ma. Przyszedł Syn Człowieczy iedzący, y piiący, áż o nim ludźie, piiánicá, obżercá. Zgołá chcesz bydź nieporuszony, żyi dobrze. *Et non cures verba malorum.*

II.

TAk śię Pan Iezus w czystośći kocha, iż w tych ktorych chce mieć, zá swoich domowych, y osobliwie do śiebie należących, nie tylko grzechu przećiw czystośći, ále áni suspicyey o nim nie pozwala. Miał ná dworze swoich Chrystus Uczniow dwunastu, nie ze wszytkim zrázu tá czeladká dobra byłá. Byłá w nich ámbicya,

bicya, gdy śiedźieć wysoko w iego Krolestwie prágnęli; byłá nie zgodá, gdy się ieden nád drugie przekłádáli, były chluby, nienawiśći, były ućieczki, od Páná, zdrádliwe wydánia, záprzenia się. Rzecz dźiwna, między ták wielą defektow nigdy się nie ználázło nic przećiw czystośći, náwet áni suspicyey ná żadnego. Nie zámilczeliby byli Zydźi, nie utáiliby Heretycy, ále ták był opátrzny około trzody swoiey Zbáwićiel miłuiący cnotę czystośći, że nie dopuśćił nic ná nich tákowego przećiwko tey cnoćie. Uważże káżdy, ieżeli należysz do P. IEZUSA? kiedy tey cnoty nie masz. Uważ, iákoć się ztąd w czystośći zákocháć potrzebá, ábyś należał do Páná IEZUSA, &c.

III.

PUnkt 1. Nawáłność sroga, wicher, wiátr w momenćie iednym, ućichły, uspokoiły się ná iedno skinienie, roskazánie P. IEZUSOWE. A iákoż dawno wołasz ná moie burze Zbáwiśielu, á iednák się nie ućiszáią, też we mnie gniewy, też porywczośći, też lekkośći iáko y dawno. Moy Boże! nie rozumne kreátury, ták dźikie wiátry, iákie są ná morzu, á iednák się w momenćie odmieniły. Ah krnąbrność moiá, niepowolność, nieposłuszeństwo ku tobie moy BOŻE!

Punkt 2. Láskáwie náder obchodźi się Pan IEZUS w roskazániu. Prorocy S., iáko Moyżesz, Eliasz y inni uderzáli w morze, kruszyli opoki, surowie przymierzáli niemi do woli Boskiey, y rozumne stworzenia: Pan IEZUS, áni bije, áni łaie, łáskáwie *surgens*, powstawszy roskázuie, ućisza, uspokaia wszytko. Nie doznáłaś dużo moiá tákowey dobroći nád sobą, iáko z tobą łágodnie postępuie, iáko nie bije, nie gromi, nie surowie nástępuie: innych to chorobámi, to przypadkámi, to nieszczęśćiami rożnemi karze, upomina, strofuie; nád tobą wielkiey ćierpliwośći záżywa, ulega, &c. podźiękuy zá tę dobroć, uznay swoię słábość, że gdyby ináczey nie umiałbyś wytrzymáć, nie miałbyś tyle ćierpliwośći.

Punkt 3. Z ufnośćią upádniy do Nog IEZUSOWYCH, prosząc áby się odrażał choć znákomitą krnąbrnośćią twoią, á powstawszy raczył skutecznie roskazáć tym to wiátrom, tym wichrom twoim, żeby się kiedykolwiek uspokoiły. Mow káżdy, *Domine salva nos*,

Panie

Pánie zbaw mię, rzec słowo, á będźie ućiszona, uspokoiona duszá moiá, &c.

z Zywotow Swietych.

z Zywótá Swiętego Romuáldá.

PUnkt 1. Pierwszy początek żywotá pokutnego, świątobliwego ma bydź od pokuty Romuáldus Swięty z młodośći poszedł do Klasztoru Kássyneńskiego áby tám *exercitia* Duchowne odpráwuiąc opłákał swoie deffekty, gdy się ná tym pokutuiącym bawi żywoćie, áż ći go Pan Bog zá wielkiego Swiętego y Fundatorá Zakonu náznácza. ták to záwsze ma się záczą doskonáłość poprawáć żyćia od pokuty, z tąd y przed modlitwą, y przed słuchániē Mszey Swięty, y káżdym dobrym uczynkiem należy uderzyć się w piersi. &c.

Punkt 2. Stan żyćia nie ten ktory się zda bydź ostrzeyszy, doskoskonálszy, ále ten w ktorym ćię chce Pan Bog mieć iest bespiecznieyszy. Swięty Romuáldus chćiał bydź koniecznie Męczennikiem, wybrał się do Pogan, ále ilekroć postępował, tyle chorobą większą był zdeymowány; iák się wroćił, to zdrowszym zostawał, chćiał go mieć Pan Bog nie Męczennikiem, y luboſz Męczeństwo zda się bydź, y iest stan doskonálszy, przećię iednák dla Swiętego Romuáldá stan Zakonny Pustelniczy był lepszy, bespiecznieyszy. Uczyć się z tąd mamy, iż nie ten stan ktory sobie obieramy, ále ktory Pánu Bogu się podoba, ábyśmy w nim żyli iest bespiecznieyszy.

Punkt 3. W mowie ięzykiem P. Boga obráżimy, dla tego chćiał Pan Bog áby Romuáldus Swięty postánowił żywot milczący, *vitam Silentiarij* ná nagrodę wielomowstwá nászego. Uważ ieżeli się w tym grzechu nie znáyduiesz, &c.

Druga.

Z Swiętego Romuáldá Pustelniká, Kámeldułow Fundatorá te zbáwienne są náuki.

Pierwsza. Iáko ten grzesznik nie iest z desperowány, ktory grzesząc, ma oto sumnienie że grzeszy. Romuáldus w młodym wie-

ku był swawolny, y do grzechow przećiwko czystośći skłonny; á iednák w tym wszytkim często się turbował, o pokućie myślił. I stáło się, że z grzesznika wielkim potym Swiętym został. Iest to osobliwe Dobrodźieystwo Boskie, kiedy w grzechách będącego człowieká sumnienie strofuie, znák to iest prętkiego powstania. Ináczey, gdy zły człowiek, nie lęka się, gdy pije iák wodę nieprawość, wodę álbowiem pijac nikt się upić nie boi, ináczey gorzałkę, piwo, ábo wino, bo tákowy rzadko, ábo nigdy nie powstánie.

Náuká 2. Iáko pokuty od Kápłáná náznáczoney pilne odpráwowánie iest bárdzo pożyteczne. Romuáldá Oćiec, záwźiąwszy się ná iednego z krewnych swoich zábił go, przy czym był y Romuáldus Syn, nástąpiłá potym zá on grzech pokutá wedle onego czásu surowa Romuáldowi zá ássystencyą Oycu, náznáczono przez dni 40. w Klasztorze Kássineńskim pokutowáć. Gdy tám onę pokutę odpráwuie, nie tylko zá przeszłe grzechy nią dosyć czyni, ále ná nową łáskę y dobrodźieystwo Boskie sobie zásługuie, to iest ná powołánie do ták wysoce doskonáłego, y świątobliwego stanu Pustelniczego. A co większa, za Fundatorá Pustelnikow Kámeldułow názwánych. Z tąd náuká iáko máią ludźie pilnie nákazáną sobie ná spowiedźiách pokutę wypełniáć. Częstokroć swoie wymyślone posty, paćierze, ludźie ściśle obserwuią, náznáczone zá pokutę przykre, ćięszkie się zdádzą. Oto pokuty odpráwowánie y zá przeszłe grzechy dosyć czyni, y nowe łáski od Bogá iedna.

Náuká 3. Iáko të nayspособnieyszym iest do zwierzchnośći, rozkázowánia drugim, ktory sam wprzod dobrze iest wyćwiczony w posłuszeństwie. Romuáldus ná pokućie w Klasztorze będąc, y tám przez iednego Bráćiszká áby świat opuśćił námowiony, ktory mu często przez nię 40. dni reprezentował, iáko iest świat obłudny, iáko śideł pełny, &c. zostawszy Zakonnikię, udał się potym ná puszcza, gdźie ználazł stárcá iednego, ná imię Márynusa, y prośił go áby iemu zostawał Mistrzem duchownym, wźiął go tedy ná swoie ćwiczenie, á że był stárzec bárdzo niedyskretny: cudá z nim robił, od drzewá do drzewá go wodźił, á pod káżdem Psałterz śpiewáć mu roskázował, álbo czytáć, z Psałterzá stárego nieznáczne-

znácznemi literámi nápiſanego. Młody Romuáldus nie wiele ieſzcze náuczony gdy ſię w czym pomylił, gdy nie záraz poiął, to go Márinus pálcatem po uſzách, długo tego było, słuchał, przyimował ćierpliwie, y kiedy iuż od owego bićia ná lewe ucho ogłuchł, nie rzekł więcey tylko, naymilſzy Oycze w práwą mię też ſtronę biyćie, y tylo tego, nie mruczał, nie nárzekał, był powolny, ćierpliwy, przez co potym godnym ſię ſtał bydź Miſtrzem, náuczyćielem sławnym. Uczyć ſię tu ma czeladká bydź posłuſzną goſpodarzom ſwoim, ieżeli chcą bydź godnemi, áby też y oni roſkázowáli. Dźiatki Rodźicom, áby też y oni mieli záś potem ſobie dźiatki posłuſzne. &c.

Ná Niedźielę V. po trzech Królách.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ieſt o Kąkolu pośianym ná roley, y kiedy ſię doſtał, zebránym związánym, y wrzuconym ná ſpalenie wieczne, gdyby go było wcześnie wyrwano, gdyby było długo być mu ná roley nie pozwolono, nigdyby go to nieſzczęśćie było nie potkáło. Kąkol ieſt grzech wſzelki ná roley ſerca ludzkiego, to naywięcey ſzkodźi: że go ludźie nie pozbywáią zá raz, nie wyrywáią. O iáka obrzydliwość muśi być w oczách Boſkich: pátrzyć ná ſerce ludzkie grzechem záſzpecone, widźieć ie przed ſobą: pomyślmy ſobie. Niechby przed czyim domem, Kamienicą, páłácem, ſzubienicę kto wyſtáwił, złodźieiá, złoczyńcę, łotrá iákiego ná niey záwieśić kazał. Iákaby ſromotá, obelgá, obrzydliwość oczom onego Páná Goſpodarzá byłá. Przed Dworem, Páłácem, przed obliczem, *ante conſpectum magni Dei*, człowiek grzeſzny, ieſt iáko złodźiey wiſzący ná ſzubienicy: Co prędzey to obrzydliwe zdymowáć trzebá *ſpectaculum*. Było to przykazánie, *Deut.* 21. áby ná drugi dźień nie zoſtawał trup ná drzewie: y Zydźi koniecznie przynaglali, áby zdięte było Ciáło P. IEZUSOWE, y łotrow z krzyżá, dla náſtępuiącego Sábáthu. O ták ći trzebá pośpieſzáć, ſkłádáć trupá, grzech wſzelki z ſercá, duſze, ſumnienia, iuż to przez Spowiedź świętą, iuż przez ráchunek ſumnienia, przez żal zá grzechy, &c.

II.

CZárt przeklęty lubo záwsze ná człowieká nástępuie osobliwie iednák przy śmierći. Wyraża to dźisieysza Ewángelia Swięta, *Cum dormirent homines venit inimicus*, gdy zásneli pod czás snu śmiertelnego nászedł Nieprzyiaćiel, to iest czárt przeklęty. Potrzykroć ná Zbáwićielá ná puszczy nástępował, ále záwsze, odrzucony. mowi Ewángelia Swięta, że *recessit usque ad tempus*, odstąpił do czásu, do iákiego. Doktorowie Swięći uważaią do czásu śmierći, iákoż y do umieráiącego ná Krzyżu się stáwił, ále iáko przedtym, ták y w ten czás nie wskorał. Czárt do żyiącego człowieká przychodźi iák prywatny, ále do umierącego iáko *Princeps*, z siłą, z woyskiem przychodźi iáko *Princeps*. Obstępuie umieráiącego, y z práwego y lewego boku, lubo przy nim stoie IEZUS, wszytká tá siłá upada, niszczeie, ginie, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis*. Ták ná to mieysce Bernard Swięty y oraz prosi Zbáwićielá, żeby stawał przy umieráiących, tego pewien będąc, że przy nim *cadent mille & decem millia*. Boymysz się záwsze tey czártá natárczywośći, boymy się zá żywotá, boymy się y przy śmierći, á zá wczásu prosmy Zbáwićielá y Nayświętszey iego Mátki áby kiedy tá *dormitio* záśnienie nástąpi, stawáli przy nas, *ut non praevaleat inimicus super nos*, y roley sercá nászego nie záśiał kąkolem niewiernośći, desperácyey, &c.

III.

Przed záśnieniem modlić się potrzebá.

PUnkt I. W Ewángeliy Swiętey powiáda Pan IEZUS, iż záśianą dobrym naśieniem rolą w ten czás gdy zásnęli ludźie, pośiał nieprzyiaćiel kąkolem, uważyć że zaśienie złym naśieniem roli stáło się pod czás záśnienia: tákći często śiłá złego dostáie w spániu, przypadkow strásznych, zaboiow nagłych, śmierći, w Piśmie S. naywięcey náczytamy się w spániu. Noe śpiąc nieostrożnie odkryty, Loth w spániu w káźirostwo upadł. Sisará we śnie zábity, Holofernes, Samson z śiły y mocy wyzuty, tyśiącznych znáyduie się podobnych przypadkow, nagłych śmierći w nocy przez sen. potrzebna rzecz bárdzo przed záśnieniem pilnie się Pánu Bogu oddawáć,

dawáć, uzbraiáć ſerce, czoło, pierśi Krzyżem Swiętym, w myślách nabożnych zaſypiáć, áby nád ſpiącemi nieprzyiaćiel nic nie dokazał.

Punkt 2. Utwierdza Pan IEZUS ſwym przykłádem tę náukę, kiedy wźiąwſzy trzech Uczniow do Ogroycá z ſobą ná modlitwę, o to ich naywięcey upomina, áby nie záſypiáli, áby czuli, *vigilate, ut non intretis in tentationem.* Proſmy my P. IEZUSA, áby záchowywał nas czuiących, ſtrzegł záſypiáiących, ábyſmy z nim czuli y odpoczywali w pokoiu.

Punkt 3. Záśiany dobrym naśieniem roli pilnowáć potrzeba bárdzo, áby nieprzyiaćiel złym naśieniem nie zárzućił. Wiele ieſt tákowych, ktorzy oſobliwie z młodu záśiane máią ſerce náukámi zbáwiennemi, Bogomyślnemi reſolucyámi, często iák ſię doſtaną ná ſwąwolą, zaśiewa Czárt. &c.

IV.

ZE Kośćioł Swięty nie kontentuie ſię dniem iednym ná Uroczyſtość Wſzytkich Swiętych, ále Oktawę całą náznacza, dla tego y tu dálſze náuki o ich uczczeniu podawáią ſię. Oſobliwie dźiśia to ſzánuymy, czćiymy, wzywaymy SS Bożych, bo ich P. BOG miłuie. Iuż w Niebie nie więcey sługámi, ále Przyiaćiołmi; Iuż ich tám, ſam P. IEZUS częſtuię, z nimi ſię iáko z owieczkámi ná ſwym rámieniu do Niebá przynieśionemi weseli, ich iáko oblubieńca ſercá ſwego raczy. G upſtwo wielkie, nie uwagá Heretykow, że tych ktorych Pan BOG kocha, oni nie kocháią, ktorych ma przy boku ſwoim, zá ſobą nie wzywáią. My kochaymy, wzywaymy, ſzánuymy, &c.

V.

BYliſmy w tych dniách w Niebie, przypátrowáliſmy ſię ſzczęśliwemu byćiu SS. Bożych w Niebię kroluiących. Byliſmy y w Czyścu uważaiąc między mękámi, poćiechy duſz, támże ſpráwiedliwośći Boſkiey ſą wypłacáiących. Ieſzcze ieſt trzećie po śmierći mieyſce, mieyſce nieſzczęśliwe, opłákáne, płaczu y łámentu pełne, á to ieſt Piekło. O ktorym że ieſt wierzyć nam poki żyiemy potrzebá, bo po śmierći doświadczeniem go ſprobowáć wieczne

nieszczęśćie. Iákiego doznał ieden zły żywot prowádzący, ktory wszytko to co o piekle kto powiedźiał w żárt, w baykę sobie obracał. Alec wythnęło mu tego, bo gdy nagle, á práwie w tym bluźnierstwie że piekła nie mász umárł. Pokazał się po śmierći iák wągiel czarny, w ręku kártkę trzymáiąc, ná ktorey te czarnym chárákterem nápisane były słowá. Iużem doznał, iużem doświadczył że iest Piekło. O potyśiąckroć nieszczęśliwy, że dopiero po śmierći ie poznałeś. Abysmy my zá żywotá o nim wiedźieli, námięnić chcę, cokolwiek z okázyey dźiśieyszego kąkolu ná wieczny pożar *ad comburendum* zkazánego, to iest złych y niezbożnych, ktorych tu Pan Bog ćierpi wespoł z pszenicą, ále po śmierći zkázuie ná spalenie. Iest tedy Piekło, káżdemu być w nim trzebá álbo zá zywotá, álbo po śmierći, kto zá żywotá tám náwiedza, po śmierći uwolni się od niego. W kredźie codźiennym mawiamy o Pán IEZUŚIE, że wprzod do Piekłow wstąpił, *descendit ad inferos*, dopiero potym *ascendit*, do Niebá wstąpił. Ták-ći y nam potrzebá, ábysmy po śmierći do piekłá nie záyrzeli, zá żywotá do niego náglądáć. *Descendamus in infernum viventes, ut non descendamus morientes. &c.*

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Tobiaszá Swiętego wielkiey doskonáłośći w Stárym Testámenćie męża náuki.

Pierwsza. Iáko nikt nie powinien pátrzyć ná drugich, áni czynić tego co drudzy źle czynią. Wszytkie niemal pokolenia Izráelczykow zá Ieroboámá Krolá, ták się były zepsowáły, że prawdźiwego P. BOGA swego y Kośćiołá w Ierozolimie odstąpiwszy, Bogom fałszywym od Ieroboámá wystáwionym, po gorách, lásach, kłániáli się, ofiáry támże oddawáli, sam tylko Tobiasz z domem swoim nie trzymał z nimi, P. BOGA práwego chwalił, do Kośćiołá Ierozolimskiego chodźił, ofiáry támże oddawał. Náuka nie iść zá wielą grzeszących, bo kiedy kto dostánie się z wielą złych do piekłá, wielkość ćierpiących, nic mu karánia nie umnieyszy.

Náuká 2. Iáko często gdy Pan Bog złych karze, dostáie się y dobremu przy nich. Karał Pan Bog owe pokolenia, podał ich Sálmánázá-

mánázárowi Assyryiskiemu Krolowi w niewlą wźięty z niemi iest y Tobiasz, ták to często bywa, zá grzechy karze Pan Bog powietrzem, woyną, ogniem, dostánie się y niewinnemu, &c.

Náuká 3. Iáko dobry P. Boga się boiący człowiek, znayduie y u nieprzyiaćioł łáskę, respekt, fawor. Gdy iáko się námieniło, Izráelczykowie w niewoli Assyryiskiey zostawáli, iáko u śiebie, ták y tám się záchowywáli, z pogáństwem społeczność prowádźili, ich potraw záżywáli, sam Tobiasz ináczey, záchował we wszytkim boiaźń Bożą, potraw zákazánych w práwie swoim nie záżywał, postow wiáry swoiey nie łamał, swego narodu ludźiom miłośierne uczynki oświadczał. Coż zátym Sálmánázár Krol Assiryiski innym Izráelczykom iáko niewolnikom dokuczáiąc, ná niego miał osobliwy respekt, poważał go sobie, pozwalał áby chodźił gdźie chćiał. Ták to *pietas est utilis ad omnia* kto Pánu Bogu służy, cnotliwie żyie, znáyduie y u nieprzyiaćielá respekt.

Ná ostátek. I Swiętym ludźiom przygody ná tym świećie dokuczáią Tobiasz ustáwicznie narodowi swemu w niewoley wyrządzáiąc usługi, umárłe kryiomo grzebiąc, ośłepiony został od błotá gniazdá iáskołczego, miły Boże przy dobrze czynieniu iáka przygodá? Alec ták, *Quia acceptus coram Deo* potkáło go to nieszczęśćie, dla tego że był miły Pánu Bogu, tá iedyna przyczyná, dlá ktorey wiele niewinnych ćierpi, *Quia grati Deo*, ćierpliwemi tylko niech będą áko y Tobiasz, ktory potym oświecony żył lat 42. pátrząc ná Wnuki swoie, ná błogosłáwieństwo Syná Tobiaszá, y cáłey fámiliey. &c.

Druga.

ZNámienity Stopień do świątobliwośći ćierpieć przymowki o Nabożeństwo. Tobiasz S. wielce był świątobliwy, czynił iáłmużny, grzebł w niewoley umárłych ále przytym miał domową wielce przeszkodę od Zony swoiey; ále to wszytko szło ná większe cnoty pomnożenie Tobiaszowi Ták to z przeszkody do dobrego więcey káżdy doskonáłym zostáie. To iest co uwagi godno, iż przed tym w stárym Testámenćie Zony Mężowi do świątobliwośći dopomagáły. Ták Iobowi Zoná złorzecząc. Ták z Dawidá Michol się náśmiewáiąc. Teraz zás Zonom częśćiey Mężowie

żowie náprzykrzáiąc się o nabożeństwo do świątobliwośći pomagáią, szczęśćie to wielkie białogłowskiey płći, iednák to one ćierpliwie znosząc, niech dobroćią swoią do tego ich przywodzą, áby nie tylko im przeszkadzáli, ále y owszem pomagáli, áby tu pospołu służąc Pánu Bogu w Niebie go ná wieki chwalili. &c.

Ná Poniedźiáłek, V. Niedź: po trzech Krolách.

Z Wielką szkodą y utrátą człowiekowi grzesznemu to iest, kiedy kąkolowi grzechu ná roley sumnienia swego rość cokolwiek pozwala. Bo kiedy inni ná tym świećie żyiąc skárbią sobie łáski Boże, zgromadzáiąc dáry Niebieskie zasług ná nich przyczyniáią, grzech máiący, nic á nic sobie nie zyskuie, áni Mszą S., áni iáłmużnámi, áni postámi, dźieie się, z tákowym káżdym iáko z owym státkiem ná wodźie pod czás wiátru ktorego szyper y żeglarze zápiią się, zábáwią czym niepotrzebnym y śiedzą u brzegu, á tym czásem inne szkuty pod zaglámi onych zostáwiwszy, płyną ku gorze, y ubiegáią się, á puł dniá álbo dźień ták wiele iák zá tydźień bez dobrego wiatru nie upłyną. Wszyscy á wszyscy płyniemy ku gorze, ku Niebu, ku Oyczyźnie wieczney, ále to iest że ći co w grzechu są u brzegu więzną, á spráwiedliwi bieżą ku gorze. Tak właśnie iáko kiedy zdobycz żołnierze między się dźielą, á pijak iáki báwi się y nic nie żyszcze: álbo kiedyby w puł miástá tu bogáty iáki Pan wystáwił náczynie pieniędzy, y obwołáć kazał, żeby káżdy przychodźił bráć ná potrzebę swoię; gdyby kto dla swey woley, z tey kompánij, omieszkał, czyby nie był nagánny. Omieszkiwáią wszyscy w grzechu będący zdobyczy łáski Bożey, cnoty, &c. gdy inni zárabiáią; dla tegoć to Pan Iezus Młodźieńcá iednego przystáiącego ná służbę swoię, gdy się chćiał wroćić ná pogrzeb Oycá swego, zátrzymał mowiąc: Synu niech grzebią zmárli umárłych swoich, ty się nie baw idź zá mną. &c.

II.

NA oku czuiącym, pilnuiącym, nie zásypiáiącym śiłá Człowiekowi Chrześćiáńskiemu należy. Ze nie byli czuiącemi, że nie mieli oká pilnuiącego ludźie wczoráyszey Ewángeliey Swiętey.

Venit

Venit inimicus & superseminavit zizania. Nieprzyiaćiel zásianą rolą pszenicą, posiał kąkolem. *Cum dormirent homines.* Uczniowie Páńscy w wielkim strachu będąc, gdy ná łodkę w ktorey byli z Pánem IEZUSEM śpiącym. *Ipse vero dormiebat* burza wielka powstáłá, událi się nie do sterniká, nie do żaglow, nie do wioseł, ále do P. IEZUSA śpiącego, áby go obudźili, wiedząc, y tey będąc nádźieie, że oko czuiące IEZUSOWE, miáło wszytkę onę burzą uśmierzyć, iákoż ták się stáło. Zydźi chcąc zátłumić Zmartwychwstánie IEZUSOWE cudowne, przedźiwne, żołnierzow przekupowáli, tych ktorzy byli ná straży u grobu mowiąc: *Dicite*, powiádayćie, że kiedyśmy spáli Uczniowie nam go wykrádli. O pewnie dobrze powiedáli, że *dormientes* Chrystusa nie upilnowáli, bo samemu to tylko czuiącemu własna upilnowáć, dochowáć łáski Bożey.

Skárżyłá się przed Sálomonem białogłowá iedná ná drugą że zásnąwszy udusiłá dźiećię swoie. Udusi, zátłumi łáskę Bożą prętko, ktokolwiek nie czuie, nie pilnuie. Nadobnie do Synágogi Zydowskiey to stosuie ieden z Doktorow SS. u ćiebie *práwi* národźiło się dźiećię IEZUS Zbáwićiel, nie piłnowáłáś, nie czułáś, nie poznáłáś, *tempus visitationis.* Ty Kośćiele S. *vigila*, czuy, pilnuy, chowáy. *Vigilate* ná Modlitwie serce swoie do Niebá podnośćie. Iáko dźisieyszy Swięty Marćin. *Oculis ac manibus semper in Cœlum intentus*, *&c.* I umieráiąc nie záwárł oká swego ku Niebu ie ustáwicznie obracáiąc. &c.

III.

PVnkt 1. Oczywiśćie pokázuie się w Ewángelij Swiętey, iż iest dwuch śieybarzow, dwuch zaśiewcow, ieden zły, drugi dobry. ieden Pan Bog, drugi Czárt przeklęty; Naśienie P. BOGA są dobre myśli, pobożne, o niebie, o Pánu Bogu, o wiecznośći, o postępku w cnotách, o popráwie żywotá: Naśienie Czártowskie myśli złe, pyszne, zazdrośćiwe, gniewliwe, nie ochotá do służby Boskiey, krnąbrność, nie powolność, nieposłuszeństwo ku stárszym, słowá gniewliwe, nie uważne; czyiegoż też więcey ná roli serca twego naśienia? ráchuy się pilno, á oraz strzeż się czártowskiego, *Seminator casti consilij*, iáko woła S. Cecylia, zaśiewco czystych myśli, rad dobrych. O BOŻE, nie pozwalayże komu inszemu nád śiebie

śiebie záśiewáć roli moiey, lękam śię tego bárdzo, kiedy widzę, że śię y do twego naśienia ma przyſtęp Czárt przeklęty. &c.

Punkt 2. Czemu to przy lepſzym nád wſzytkie naśienia, iáka ieſt pſzenicá mieſza śię Czártowſkie naśienie. O tákći to częſto bywá, że ludźie pod płaſzczykiem, pozorem Nabożeńſtwá wiele złego czyńią, pozwala Czárt przeklęty, áby rosłá pſzenicá, w powierzchownym náydowáłá śię nabożeńſtwie, częſtych ſpowiedźiách, byle potáiemnie zewnętrznie ſkrytych złośći: mogł też bydź v kąkol iego: przetrząſay káżdy ſpráwy ſwoie, ſtáráiąc śię áby były zupełnię dobre bez przyſady. &c.

Punkt 3. Przy naśieniu Pſzenice kąkol czártowſki, poſtrzeże Czárt, że kto poczyna bydź dobrym, czyni rezolucye popráwy żyćia; dybie záraz ná tę pſzeniczkę. Ták w Ogroycu przeſtrzega Pan IEzus Uczniow że ich prágnął *cribrare* Czárt iáko pſzenicę, nic dba o plewy. Strzeż śię káżdy, *vide ne cadas.*

IV.

Iztąd wielka pobudká do uſzánowánia Swiętych, że lubo w Niebie z Pánem BOGIEM kroluią, ná źiemi iednák przytomnośći ſwoiey nam nie ubliżáią. Tego ſą zdánia Doktorowie Swięći. Iż tych Kośćiołow, Ołtarzow, Szpitalow, ktore ſą pod ich *patrocinium* oni bronią, ſtrzegą. Iák to ná przykład, Ian Swięty ſwego Kośćiołá, Iozef S. Ołtarzá ſwego, &c. W Piśmie Swiętym mamy, iáko tego ktory śię w Kośćiele porwał ná bránie ſkárbow ſrodze ubiczowáli. Ná wielu mieyſcách Swięći Pátronowie Kośćiołow, Nieprzyiaćiołom śię ſtáwiáli, onych ſtráſzyli, groźili. Dobra rzecz ábyſmy z tąd bráli náukę oddawáć też Pátronom oſobliwym ná káżdy Mieśiąc domy ſwoie, mieſzkánia, bo ták y w Zakonách niektorych śię dźieie, że káżda Celká ma oſobliwego Swiętego zá Pátroná. &c.

V.

ROsł weſpoł kąkol z pſzenicą ná iedneyże źiemi, roley roſpośćierał śię co y pſzenicá, iedneyże roſy Niebieſkiey doznawał co y tá. Ale gdy żniwo *vindemia* przyſzłá, pſzenicá obrocona do gumná, kąkol ná ogień Táko właśnie dozwala P. Bog ludźiom złym

zá zy-

zá żywotá z dobremi rowno świátá záżywáć, to ich słońce, co y dobrych ogrzewa, źiemiá żywi y ieszcze cáłem choyniey, ále przyidźie ſąd, śmierć, dobrzy do Niebá obroceni będą, źli ná ogień wieczny. O rozłaczenie nieſzczęśliwe, kto ſię do piekłá dostánie, odłączony będźie ná wieki od Páná Bogá, káżdemu z nich rzecze P. Bog. *Neq; ego Deus veſter, neq; vos populus meus*, áni ia wászym Bogiem, áni wy moim ludem, przez wſzytkę wieczność w piekle żaden nie zdobędźie ſię nie tylko ná cáły Paćierz, ále áni ná iego początek *Oycze náß*. I choćby tu po tyśiąc rázow na dźień go powtarzáiąc, on naylepiey umiał, tám iuż tego słowá zápomni. Odłączony od Bogá potępiony, odłączony od Anioła Stróżá, y lubo tu y złe° Anioł ſtroż nie odſtępuie, one° ćieſzy, rátuie, od złego broni, tám iuż więcey o nim ſtárania nie ma, cále go czártu przeklętemu ná dręczenie, palenie odda. Swięći Boży co teraz ſię zá ludźi modlą, niemi ſię opiekuią, w ten czás powiedzą, *Magnum chaos inter nos & vos*. Kośćioł Boży ktory tu ná łonie ſwoim, w wnętrznośćiách ſwoich piáſtuie y złych y dobrych, y dla tego ſię przyrownywa do niewodu zgromadzáiącego, y zágániáiącego ták dobre, iáko złe, iuż ná ten czás wyrzući złe, áni więcey uczeſtnictwá z niemi dobrego mieć nie będźie. Co większa, Rodźice dźiatki, Zony Mężow, álbo *è contra* przyiaćiele naywyżſzych przyiaćioł potępionych, obrzydzą ſobie bárdźiey nie żeli nayſprośnieyſze gádźiny, niż pſow zgniłych, &c. O żáłoſne rozdźielenie, boymy ſię przyiść ná nie. Uchwyćmy ſię Nog Ukrzyżowánego P. Iezusa, wołáiąc pokornie, *Non dimittam te*. Nie puſzczę ſię ćiebie moy Iezu, y w piekle wołáć będę do ćiebie, Oycze moy! Boże moy! &c.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Didáká Zakonu Fránćiſzká Swiętego *de Obſervantia*, te ſą náuki.

Pierwßa. Iáko y w proſtoćie może P. Bogu służyć. Láiczkiem był ten Swięty, literki iedney nie umiał, á iednák wielkim Swiętym zoſtał: nie rozum wielki, nie dowćip, áni ſubtelność wſzelka popłaca u P. Bogá, ále proſte ſerce, Bogá miłuiące, przykazánia

iego chowáiące. *Surgunt indocti & Cælum rapiunt*, mowi Auguſtyn Swięty: Powſtáną proſtaczkowie, niebo ośiadáią, á my z rozumámi náſzymi gdźie ſię doſtániemyż. Słuſznie wołał Egidius S. usłyſzawſzy od Bonáwentury S. że y niewiáſtá proſta, może bydź wyżſza w Niebie, nád Bonáwenturę przez miłość Bożą, wybiegſzy ná ulicę á Bábkę potkawſzy. Miłuy P. Bogá *práwi* Bábko, á będźieſz więkſza nád Bonáwenturę w Niebie. Poćiechá tu tedy proſtakom, y proſtaczkom, mądrym przeſtrogá, áby nie ufaiąc rozumowi ſwemu mieli ſię *ad ſimplicitatem cordis*, pokory, proſtoty. &c. &c.

Náuká 2. Iáko żyćie świątobliwe u ſtárſzych powagę czyni, y reſpekt przećiwko nim w tych, ktorzy im ſą podlegli. Didacus Láiczkiem będąc był Przełożonym, álbo ná Przełożeńſtwo dány w pewnym Klaſztorze w Hiſzpániey. Wſzyſcy go choć Láiczká słucháli, wſzyſcy ſzánowáli, czemu? bo świątobliwość wielką w nim widźieli. Goſpodarze, Pánowie, Goſpodynie, Mátki, Oycowie, niczym bárdźiey nie ſkłonićie do posłuſzeńſtwá, do uſzánowánia śiebie czeladki, dźiatek, poddánych, iáko dobrym, świątobliwym, przykłádnym żyćiem. Powagá, oſtrość, ſurowość przy złym przykłádźie nie wedle Bogá, nie wiele ſpráwuią.

Náuká 3 Iáko to chwalebny zwyczay, lámpy, ognie, świececzki zápaláć, nie tylko przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM, ále też y przed Obrázámi Swiętych Bożych, á oſobliwie Nayświętſzey Pánny. Didákus S. będąc w Rzymie *in Ara Cæli*, á służąc chorym, miał w tym nabożeńſtwo żeby doglądał lámpy do palenia ſię przed Nayświętſzey Pánny Obrázem, ktory tám ieſt cudowny, iák ſię to podobáło Pánu Bogu potym poznáć, iż oleiem, tłuſtośćią z oney lámpy w niey pálec umoczywſzy, Krzyż Páńſki ná czele czyniąc, wielu chorych uzdrawiał.

Ná oſtátek. Do Krzyżá IEZUSOWEGO y ná nim Ukrzyżowánego pobudza nas mieć nabożne ſerce ten Swięty, kiedy w tych słowách: *Dulce lignum, dulces clavos, dulcia ferens pondera, &c.* Drzewo słodkie, gwozdźie słodkie, słodki ćiężar dźwigáią, ſkonał, y Duchá P. Bogu oddał, &c.

Druga.

Druga.

KOgo Pan Bog oświeca, choćby proſtaczkiem był, przewyżſzy wiádomośćią rzeczy Niebieſkich wielu mądrych. Didakus S. dźiśieyſzy potwierdza tey náuki, ktory urodzony w Miáſteczku S. Mikolaia w Hiſzpániey, podrożſzy wſtąpił do Bernárdynow, proſtaczkiem, Láiczkiem będąc, wielkie miał o rzeczách Boſkich wiádomośći, y rowny w tym był wielkim Theologō. Ták to, kogo Pan Bog uczy wiele umie, Egidiuſzowi Swiętemu przyznawáiącemu Bonáwenturze Swiętemu, że on wielce uczonym będąc, Bogá miłuie, odpowiedźiał ow. Egidyuśie, Bábká tákże P. Bogá kocháiąc rowna ieſt Bonáwenturze. Wyſzedſzy ow ná ulicę wołáć począł, Bábko P. Bogá kochay, á rowna ieſteś Doktorowi Bonáwenturze, &c. Uniżaymyſz ſię y bądźmy proſtaczkámi, áby nas Bog uczył, &c.

Ná Wtorek, V. Niedź: po trzech Krolách.

KÁkol w kilkunaſtu źiárnách wśiany, że z rázu nie wyrwány, zrosł ſię ták, że z niego były ſnopki, mędle do ſpalenia, y ogniá wiecznego, tákći właśnie kąkol grzechu wſzelkiego zátrzymány ná roley, to ieſt ná ſercu grzeſzniká, rozradza ſię, rozmnaża ſię, z iednego grzechu będźie drugi, z drugiego y dźieśiąty. Pokázuie ſię to w Dawidźie, że on złey myśli z uyrzenia Uryaſzowey żony pochodzącey, nie wykorzenił, poſzło do uczynku cudzołoſtwá, máło ná tym, náſtapiło zaboyſtwo Vryaſzá niewinnego, á przedtym opoienie iego przez niegoſz ſámego liſtu śmierći iegoż właſney przesłánie, z nim oraz wielu pogubienia, Ioábá Hetmáná w tenże grzech implikowánie. Ták wiele nárosło kąkolu złego, że poki był máluczki, zrázu nie ieſt wypleniony: y dla tego tenże Dawid woła: *Salvum me fac Deus quoniam intraverunt aquæ uſq; ad animam meam. Infixus ſum in libro profundi.* Wybaw mię Pánie, bo mię zálały wody, uwiązłem w głębokośći błotá. Nie ieſt bez táiemnice, że Piſmo Swięte o grzeſznikách mowi, iż piją nieprawość iáko wodę. Czemu nie iák gorzałkę? piwo, wino? &c. pijąc kto gorzałkę, choć y pijánicá, przećię ſię wzdryga żeby ſię nie upił, po iednym kieliſzku oſtrożniey nád drugim,

gim, á ieżeli nie to, to przynamniey ogląda się ná zapłátę, ná kieszeń, czy mu stánie zápłáćić zá drugi, zá trzeći gárniec, piwá, winá, miodu, zwłaszczá kiedy szynkarká utyskuie: á kto zaś piie wodę, y ieden y drugi kubek wypije, áni się upić obawia, áni płáćić. Ták to grzesznicy piją grzechy, ieden po drugim, kiedy się w nie zápiją, dla tego záwczásu wypleniáć, wykorzeniáć potrzebá. &c.

II.

JAko káżdy człowiek iest wielce złośliwy, ktory ludźie wádźi. Iest włásny kąkol, o ktorym Zbáwićiel w Ewángelij Swiętey pszenicą pośianą, rolą zárażáiący; ták wádzący człowiek, gdźie iest dobra przyiaźń między Małżeństwem, przyiaćiołmi, kąkolem plotek, nowinek, przedźiuchno ią záráźi. *Zizania est homo nequam. Antonomastice* Psálmistá S. zowie tákiego káżdego grzesznikiem, iákoby wielu grzechow winnym; iáko też y Mágdálenę Łukasz Swięty názwał *Peccatricem*, grzesznicą. *Quoniam ecce peccatores intenderunt arcum, paraverunt sagittas suas, ut sagittent in obscuro rectos corde.* Grzesznicy po wyostrzáli ięzyki swoie, áby dokuczáli wszytkim ktorzy są *recto corde*, ktorzy żyią zgodnie, ktorych żyćie chwalebne, to przed iednym, owo przed drugim práwiąc. I z tąd w stárym Testámenćie surowie zákazał Pan Bog tego występku. *Non eris criminator, neq; susurro.* Nie będźiesz psował podszczuwániem dobrey przyiáźni. Inna Versya czyta. *Non comedes placentas in populo*, iákoby chćiał rzec, nie stáray się bydź *placentinem* ludźiom, tákim sposobem; żeby się to dármo náieść, pożywić. Rowna ieden do przekupniow tákowych, ktorzy więc ná rożne iármárki biegáiąc, z nich rozmáitych towárow nábywáią, á potym ich ná drugich pozbywáią. Ták ći y owi, y tu y owdźie co kupią, usłyszą, do drugich niosą, *Nundinatores*. Strzedz się pilno potrzebá tákowych zwádek. Stáráć się ráczey o sposobienie przyiáźni, y correspondencyey, nie bydź iednym słowem kąkolem psuiącym, rolą pszenicą wyborną zásianą. &c.

III.

ZE ná dźień dźiśieyszy przypada Swięto Marćiná Swiętego, ktoremu przy śmierći pokazał się czárt przeklęty w postáći zbytnie:

tnie ſtráſzney, ále trafił ná boiáźliwego, bo beſpiecznie záwołał ná nie° *Quid hic adſtas crućta beſtia,* nic we mnie nie znaydźieſz ſwoie z tey okázyey, że ſię mowić záczęło o piekle: mowię dźiś, że między innemi złemi w piekle będźie y to, widzenie uſtáwiczne czártow przeklętych, ſtráſznych poczwar, ſtráſzydł okropnych, nie ná moment ieden, iáko przy śmierći, ále ná cáłą wieczność, áni ták odżegnánych, iáko od S. Marćiná. Iák to záś rzecz ſtráſzna, pomyślmy ſobie, gdyby komu przyſzło noclegowáć w puſtym iákim zamczyſku, w ktorymby było pełno ſtráchow, ſamemu iednemu, iákaby to męká. Coż ná wſzytkę wieczność między poczwárámi ták ſtráſznemi bydź. Swiadczy Bernard Swięty, iż gdy w Klaſztorze pewnym brátu iednemu czárt ſię pokazał, ták ſrogo wołáć poczał od boiáźni, iż wſzytkich Bráćiey pobudźił, co ich w Klaſztorze było. Zakonnik drugi Dominiká S. ráz obaczył czártá, mowił, kiedyby drugi raz widźieć mi go przyſzło, wolałbym w piec roſpalony ſkoczyć. Syn ieden porwał ſię ná Oycá: záraz go z tyłu czárt ták záłápnął, że ledwie przytomni z ręku iego wydrzeć go mogli, ále do śmierći czárt mu záwſze ſtał w oczách, y iák ſzalony chodźił. Widźieć tedy ná záwſze tákowe ſtráſzydłá, nieopowiedźiány ſtrách, boiaźń, męká; dopieroż widźieć kompánow, towárzyſtwo, to z ktoremi grzechy bywáły, Amásie, kochánki ktore tu oczy wielu báwią, wabią, ná ten czás iedną kátownią oczom potępionych będą. I co to mowią, *Gaudium eſt miſeris, ſocios habere dolorum,* poćiechá utrapionemu mieć towárzyſzá w bolu, tám z káżdego potępionego, nowa, á coraz większa męká. O záchowayże iey nas Pánie IEZU! Proſmy Vkrzyżowánego, áby w oſtátnią godźinę śmierći, gdy iego Crucifix trzymáć będźiem w ręku był nam odpędzáiącym wſzelkie poczwáry piekielne, á *ad Societatem Civium ſupernorum,* nás záprowádźić raczył.

IV.

PUnkt I. Náśiawſzy kąkolu między pſzenicę nieprzyiaćiel, mowi Ewángelia Swięta, że poſzedł, umknął ſię, iakoby tám nigdy nie był, zwyczay to iego ſtáráć ſię áby ludźie pokrywáli złość czártowſką rożnemi prætextámi. Ták więc pijanicá mowi, á iákoż, muśiałem dla przyiaćielá podpić ſobie: ták konverſacyy

cycy mniey chwalebney broniacy mowi: A mamże bydź odludkiem? á mamże zápomnieć przyiáźni? Ták wydworny w ſtroiách, á czyż ſię nie akkomodowáć swiátu, owo zgołá wynáyduią ſię rozmáite wymowki, ogrodki w rożnych złośćiách: á owo to tám częſto bywa robotká czártowſka On to tám záśiał, tylko że ſię ukrywa, tái, ma on tám ſwoie pewne korzyśći.

Punkt 2. Cokolwiek żły człowiek czyni, czyni z Inſtinktu czártowſkiego: słudzy donoſzą goſpodarzowi, że kąkolem pośiąna pſzenicá, odpowiáda on, że to człek zły uczynił; iuż námieniono, że to robotká czártowſka, á tu zás złego człowieká; ále wſzytko to iedno, co zły człowiek robi, to czárt, ćierpiſz od złego ięzyká, od złego ſąśiádá, náſtępuie kto ná ćię niewinnego, wſzytko to ſprawká diabelſka, ktory gdźie ſam nie może, oczywiśćie złego człowieká przepuſzcza.

Punk 3. Ponieważ ták ſkryte ſą ſprawki y naśienia diabelſkie, toć ſię bać potrzebá, áby nim iákokolwiek náſzá rola, náſzá duſzá zárzucona nie byłá. A zátym prośić należy gorąco Niebieſkiego Goſpodarzá, áby z nią ták ſobie poſtąpił; iáko oracz z rolą, ná ktorey chwaſtu, źielſká, poſtrzeże, tedy ią odwráca, przeoruie, włoczy, redli, poty áż wykorzeni źielſko. Oddáię ia tobie moy IEZU rolą ſercá mego, uwłocz, przetrząſay, *verſa & reverſa* iákoć ſię podoba. &c.

V.

NIebo, ktore BOG dał Swiętym ſwoim, nagrodá, y zapłátá wieczna, ktorey záżywáią, uczy nas poznawáć niezmierną dobroć, hoyność, ſzczodrobliwość Boſką. Doſyćby było na tych dárách, ktore wźięli ná źiemi, gdy im dał BOG żyć w łaſce ſwoiey, gdy ich ták ſzczodrze opátrował poćiechami wnętrznemi, gdy ich opátrował Sákrámentámi Swiętemi, kiedy ich powołał do służby ſwoiey w Zakonách, Puſtyniách, &c. gdy im dał zá śiebie Krew przelać; ále nie ukontentowána w tym ſzczodrobliwość Boſka, wyſtáwiłá dla nich Niebo, áby ſię im ták tám udźieliłá, że iuż nie podobna więcey, hoyniey. I ták, ktorzy byli tu ná źiemi w łáſce, teraz ſą w Niebie, w chwale BOGA ſwoiego, ktorzy tu żyli przez łáſkę, żyią tám przez Chwałę, żyią, y zátopieni ſą w Bogu w błogosłá-

gosłáwieństwie wiecznym. O szczęśćie? błogosłáwieństwo SS. Bożych. O hoynośći, dobroći miłośiernego Bogá? nienásycona wprzod w swym się udźielániu áż do miáry pełney, nádpełnioney we wszytko doskonáłey. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá S. Grzegorzá Turoneńskiego te bydź mogą náuki.

Pierwsza. Czym się ma káżdy ćieszyć w swoich defektách ták duchownych, iáko y wedle świátá. Grzegorz dźiśieyszy Turoneński miał wielki defekt, w státurze był nizịuchnym, Creátura nie wielka. Stánał w Rzymie przed Oycem S. Grzegorzem wielkim iuż przedtym świątobliwośćią żywotá y cudámi sławny. Grzegorz wielki spoyrzawszy ná niego, pocznie uważáć státurkę iego, y podobno w sobie mniey go dla niey ważyć, á ow odezwie się, Oycze Swięty, *ipse fecit nos & non ipsi nos*, Bog iest ktory nas ták wystáwił á nie my sami. Zádźiwi się Oćiec S. że y myśl iego wiedźiał, y więcey go ważyć począł. Toż ći właśnie ma być káżdemu ná poćiechę w duchownych dobrách, nie ieden ná się utyskuie, że ták wiele robić, prácowáć ná Niebo nie może, nie może się martwić, pośćić chce, zdrowie, śiły, y inne przeszkody nie pozwaláią, niechayże sobie mowi: *Ipse fecit nos*, tylo mogę, ilo mi pozwolono. Widźi tego, owego, tę, owę urody piękney, fortuny znáczney, &c. On, oná, tego nie ma, coż zá poćiechá w tym defekćie. Ták się Bogu podobáło, nie w moiey to mocy, nie w moiey śile, *ipse fecit nos, &c.*

Náuká 2. Iáko między Swiętemi do ktorych powinnismy bydź nabożnemi, dobra rzecz iest mieć iednego y drugiego Swiętego, álbo Swiętą Pátronkę, do ktorey mieć osobliwe nabożeństwo, álbo rekurs w potrzebách nászych. Grzegorz Turoneński miał wielkie nabożeństwo do S. Marćiná, do niego się záwsze ućiekał, modlił, iego obrázy málowáć kazał, onego cnoty chwalił, wysławiał. Swięty też Marćin cokolwiek miał od Bogа, wszytko mu upraszał: uprosił, że był Biskupem Turoneńskim iáko y on, że w chorobie ćięszkiey tylko się do iego grobu udał, ozdrowiał, że w Oktáwę iego umárł, y cokolwiek cudow, łask ludźiom czynił, czynił z Marćiná S. pomocą. Miey sobie káżdy krom Pátronow ná Chrzćie swiętym, przy Bierzmowániu, &c.

Náuká 3. Iáko P. Bog w tych, ktorych kocha nic ćierpi nic złe-go. Grzegorz dźiśieyszy iádąc ná koniu raz w drodze gdy sroga powstáłá burza, pioruny, grzmoty, błyskáwice, dobywszy Reliquij Marćiná S. ktore záwsze nośił, przeżegnał nimi obłoki, wszytko záraz ućichło, wybiegą ludźie ku niemu dźiękuiąc, ćiesząc się, wnet się w serce iego wkrádłá myśl pyszna, iákoby on cud przez̀ zeń stánął, áż nátychmiast koń pod nim upadł, on się ták słukł, że ledwie z źiemie powstał, obaczył się, y przyznał záraz, że to S. Marćiná Reliquie spráwiły, uniżył się, upokorzył, y większy cud uczynił w uniżeniu swoim niżeli w uspokoieniu burze, &c.

Druga.

POżyteczna iest rzecż bárdzo, do nábyćia Cnoty, zápátrowáć się ná Zywoty Swiętych. Grzegorz S. Turoneński wźiął był przed się tę zabáwę pisáć Zywoty Swiętych, ták, że mu się to nádáło bárdzo dobrze, bo sam Swiętym został. Oto y my zábawiaymy się teraz uważániem Zywotow Swiętych. Ráchuymysz się, ieżeli nam co przybywa popráwy żyćia. Ale Nayświętszy między Swiętymi Pan Iezus w Nayswiętszym Sakramenćie ták się nam często prezentuie: zápátruiemy się ná niego, pożywamy go, z námi mieszka, konwersuie, z iego czći świętszemi się stáiemy. Záiączkowie, świadczy S. Fráńćiszek Sálezyus ná Gorách Sábaudiey ná ktorych śnieg záwsze leży pásżący się, białemi są od białego śniegu. A czemuż nas Pan Iezus *candidus*, świetny, biały, nie bieli, &c.

Ná Srzodę, V. Niedź: po trzech Królách.

CO przed oczámi potępionych będźie po wszytkie wieki, wczoráy się námieniło, co záś słyszeć będą. Będźie w uszách ich brzmiáło, głos ow nayżáłośnieyszy, nayopłákáńszy. *Discedite à me maledicti in ignem æternum*, raz tylko te słowá wymowione będą od Sędźiego Chrystusa, ále że od nich záwisłá ich wszytká nieszczęśliwa wieczność, dla tego też w ustách ich ustáwicznie brzmieć będą. Będą słyszeli głosy, wołánia, ryki, wrzaski czártow przeklętych. ktore strásznieysze będą nád wyćie wilkow, lwow, niedźwiedźiow, strásznieysze nád grzmoty, trzáskánia piorunow.

Będą

Będą słyszáne lámentá, płácze, nárzekánia goreiących, palących się potępieńcow komu się dostáną widźieć: człowieká ná stośie drew pálącego się, y słyszeć iáko żáłośnie woła, nárzeka, álbo w iákichkolwiek inszych kátowniách, coż tyśiącámi, tyśiącámi tákowych lámentow słyszeć. *Potrzećie*, Słyszáne będą ustáwiczne ieden ná drugiego skárgi, będźie niesczęśliwy potępieniec nárzekał ná kompankę, kompaná swego, temi álbo tem podobnemi słowy: Niesczęśliwy dźień, przeklęta godźiná w ktorą ćię poznałem, obaczyłem, zákochałem, złupiłaś mię łotrzyni z Niebá, z chwały Bożey, rozbiłeś mię zboyco, łotrze z dobr Niebieskich, &c. Niesteráć, nárzekáć będźie syn ná Oycá, Oćiec ná Mátkę. *Poczwarte*. Pogánie, Zydźi, Niewierni, urągáć się będą nád Chrześćiány, że oni BOGA znáiąc, oświeceni wiárą będąc, nie żyli wedle niey, &c. O gdyby nas to było potkáło szczęśćie, &c. Urągáć się będą prostacy z uczonych, że ich náuká, wiádomość o rzeczách Boskich nie uczyniłá lepszemi, &c. O będźie záprawdę z żalem czego słucháć. Upádniymy przed Ukrzyżowánym IEZUSEM, teraz pobudki iego głosu ná dobre słucháiąc. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. &c.*

II.

Niesczęśliwy kąkol ná roliey Ewángeliczney że się zástárzał, że doyrzał áż názbyt, bo ták doyrzáły, zástárzáły, y uschły, ná nic się więcey nie przydał, tylko ná wrzucenie w ogień, y spalenie, gdyby był záwczásu poki źielenial wyrwány, wyszedłby był ná pożytek gospodarzowi, pożywiłby był bydlątko, owieczkę. To to ták kąkol grzechowy, gdy się zásadźi ná roley grzesznego człowieká, niech się czego inne° nie spodźiewa tylko ogniá: záwczásu wyrwány może się zeyść ná upokorzenie człowieká, według tego co mowił Dawid S. *Bonum mihi quia humiliasti me*: powiedźiał Apostoł, że *diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum, &c.* przydáie ieden z Doktorow Swiętych, y zły kąkol ná dobre wychodźi, gdy go zá młodu pozrywáią. Inácey znák iest zguby wiekuistey, mowi Isidorus Swięty, oddaláć náwrocenie się do Páná BOGA, ode dniá do dniá. Legistowie mowią: *Non est censendus hæres qui non festinat adire hæreditatem*: po tym znáć, że nie iest kto prawdźiwym

dźiedźicem domu, máiętnośći, kto śię do niey nie śpieszy. Znáć, że nie iest przeznaczony do Niebá, kto śię do niego nie kwápi. Nie kwápi záś ten, ktory odc dniá do dniá odkłada pokutę. Iest niektore ptástwo, co śię nie prędko do lotu porywa, iáko to gołębie, ćietrzewie: śiedźi ná gáłęźi, rusza śię, skrzydeł podnośi, á tym czásem nie sporo wzlećieć, to tákiego ptástwá naywięcey z ptászynki nábiią. Tákći ptásznik piekielny tych naywięcey w swoy obłow zágárnie, co to chcą niechcąc do pokuty: nie oddaláią śię od złey kompániey, od osob podeyrzánych, ieszcze, ieszcze nie teraz, potym, á *interim* śmierć, przypadek, zástárzáły kąkol ná ogień, wyrywáć go z młodu, &c.

III.

IM śię w kim większa nád drugich pokaże cnotá, świątobliwość, tym większe y dopiero od tąd ná niego powstáie prześládowánie. Rosły oboie naśienia ná iedney roley, y ná pszenice, y ná kąkolu zgodne z sobą były, áż kiedy pokazáłá śię pszenicá z swoiemi wybornemi kłosami, w ten czás y kąkol podniosł śię zátłumiáiąc pszenicę. Ták to ná świećie, pokiś brát, zá brát drugiemu w iego kompániey, w postępkách, w sweywoley, potyś miły, przyiemny, iák śię pokażesz inákszym, wnet będźiesz solą w oku. Dwoch rodzonych naypierwszych ná świećie Bráćiey, Kaim y Abel żyli z sobą bárdzo dobrze, stáło śię, *factum est*, mowi Pismo S., że obádwá nieśli ná ofiárę z substáncyey swoiey. Obaczy Kaim, że ofiárá lepsza Ablowá, że ią P. Bog wdźięczniey nád iego przyiął, pokazáłá śię większa cnotá, dobroć, świątobliwość w Ablu, áż gniew Káimow ná niego, áż niechęć, áż ná ostátek y krwie iego rozlanie. Oto kąkol ná pszenicę powstał.

W domu Putyfará Iozeph był ukocháný, w poszánowániu, respekćie dla pilnych usług swoich, y u Páná, y u Pániey, poki o nim rozumiáłá, że on tákisz iáko y ona, skoro śię wydał z cnotą swoią Iozeph, skoro śię iey lubieżnośći zprzećiwił, iednym słowem, skoro obaczyłá lepszego, cnotliwszego nád śię, áż gniew, nienawiść, áż prześláduie, ná gárdło nástępuie. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel Uczniom swoim, będą was źli prześládowáć, á to czynić będą, *Hæc omnia facient vobis propter nomen meum*, á to wszytko

dla

dla tego że mi służyć będźiećie, że chwałę moię promowowáć będźiećie, że dobremi, świątobliwemi was widźieć będą. Nie bądźmy tákiemi, kąkolem pszenice nieprzyiáznym. Dobrych y lepszych nád się nie prześláduymy, &c.

IV.

PUnkt 1. Słudzy gospodárscy obaczywszy kąkol ná roli záśiąney pszenicą nie mogli się wydźiwić; Pánie tyś dobrym naśieniem rolą posiał, á z kąd kąkol? O záiste dźiwowáć się więcey należy káždemu, y swoie y drugich uważáiącemu grzechy, z kąd to dla Bogá? naprzod człowieká stworzył z duszą dobrą, ze wszytkiemi dobremi dusze śiłámi, operácyámi; bowiem sercem *seminavit.* Powtore, dáleko łácnieysza, lzeysza iest drogá cnoty miłey człowiekowi, gdy Pánu Bogu służy, gdy nabożny, trzeźwy, czysty, skromny. Zły żywot ma trudnośći, fatygi, prace, *ambulavimus vias difficiles*, że tedy y dobrym naśieniem rolá záśiana, y żyć dobrze iest snádniey, miley; iest się czemu dźiwowáć, iż człek przećię iest zły, grzeszny.

Punkt 2. Roskázuie záchowáć kąkol w pszenicy gospodarz. Pan Bog nigdy grzechu niechce w człowieku, ále grzechowy kąkol, to iest pożądliwośći, pokusy grzechowe, ktore grzechem nie są kiedy się im sprzećiwiamy, chce áby zostawáły naprzod ná upokorzenie násze. U Rzymian ná Cesarzow tryumfuiących wołano z tyłu, pámiętay żeś człowiek. Przed Oycem Swiętym zápaláia zgrzebie; Oycze Swięty, ták znika chwałá tego świátá, wszytko dla upokorzenia się. Páwłá S. dźiwnie trapiły *zizania* grzechowe skłonnośći, pássye, modlił się áby z nich był uwolniony, nie był, powiedźiano mu, niech y ten będźie kąkol dla cnoty, dla pokory.

Punkt 3. Zostáwuie u nas kąkol grzechowych namiętnośći Pan Bog, ábyśmy go záwsze wykorzeniáiąc nie prożnowáli. Pierwszym Rodźicom w ráiu szkodźiło bespieczeństwo, á z tąd y prożnowánie; z źiemi obiecáney nie rázem wygnał Pan Bog, chce Hebreyczykow áby w Ierozolimie, &c.

V.

NA śiłá dobrego wychodźi nam bydź w Niebie wszytkich SS.

Naprzod wielki ieſt w tym honor naſz mieć Bráćią náſzą, Krewnych, ná ták wielkim Dworze, w ták wielkim ſzczęśćiu. Cieſzą ſię rożne Fámilie, Domy, Miáſtá, Krolestwá, kiedy z nich ktory Swięty zoſtánie, iáko to y my mamy Błogosławionego Koſtkę, S. Káżimierzá, Stániſłáwá, &c. Niemáſz nikogo ktoryby w ſwoim rodźie nie miał Swiętego iákiego, boć wſzyſcy od iednego idźiemy Oycá Adámá, Dźiádámi, Náddźiádámi ſa náſzemi. O wielki honor? ále y wielka poćiechá, byli ludźmi iáko y my, doſtąpili y ośięgli Niebo. Toć y nam ćieſzyć ſię tym trzebá, że też y nas to potka, ále y pożytek, bo nie dármo tám ſą, pámiętáią o nas, &c.

z Zywotow Swietych.

FRiárdus S. Puſtelnik tę ná dźień dźiśieyſzy dáie nam z Zywotá ſwego náuki.

Pierwſza. Iáko nam záwſze przed káżdą ſpráwą wzywáć P. Bogá potrzebá. W tego uśćiech uſtáwicznie te były słowá Wſpomożenie náſze w Imię Páńſkie, ktory ſtworzył niebo, źiemię. *Adjutorium noſtrum in nomine Domini.* Boże ku rátunkowi memu poſpieſz, &c. To idąc gdźie, to robiąc, &c. powtarzał, nie przeſtánie ſię przy tym modląc: śmiali ſię więc z iego tego ták częſtego do Bogá ſzeptánia. Czáſu pewnego żał zboże z drugiemi, ná żeńcow innych oſy w gromádźie z iámy wypádły, kąſać poczęły, po ućiekáli wſzyſcy, ná tego záwołáli. Podź práwi z ſwoiemi paćierzámy obaczemy co wſkoraſz, poſzedł ow twoię modlitę wkę porwtarzáiąc, oſſy wſzytkie w iámę ſię twoie ſchowáły, y obaczyli dopiero niedáremne iego nabożeńſtwo. Tákże tráfiło ſię, że raz z wyſokiego drzewá ſpadł, lecąc do źiemie wołał, *adjutorium noſtrum*, upadł bez żadnego ſzwánku. Toć to ieſt czego ſię mamy náuczyć, wzywáć iáko nayczęśćiey rátunku, pomocy Boſkiey.

Náuká 2. Iáko pręćiuśieńko zbłądźić może w rzeczach duchownych y potocznych, ktokolwiek ſię nie rádźi, ále ſwoim rozumem czyni. Swięty ten, gdy ſię sławá iego świątobliwośći między ludźmi pomnażáłá. Uchodząc przed nią, uſzedł ná puſzczą wźiąwſzy towárzyſzá ná imię Secundellá, mięſzkáli tedy z ſobą czás nię máły w oſobnych komorkách, do tego drugiego przy-
ſzedł

ſzedł czárt przeklęty w oſobie Chryſtuſowey, mowiąc doſyćieś ſię iuż nápośćił sługo moy, iuż ſą tu ná puſtyni wielkie zasługi twoie, trzebá żebyś ſię też świátu udźielił, niech náuki twey zbáwienney uczeſtnikámi będą y ludźie, ták powabne słyſząc słowá ow, uniosł ſię niemi; nie rádząc ſię Friárdá, ále prędko poznał, że był zwiedźiony od czártá, bo dobrze go potym wezbrał. Wrocił ſię do S. Friárdá, żáłuiąc, że mu ſię nie zwierzył owego obiáwienia, proſząc zá ſobą modlitwy. Ták ſię doſtáie wielom, co ſię ná ſwoim rozumie ſadowią, często ſzwánkowáć muſzą.

Náuká 3. Iáko z dobrych uczynkow, poſtrzegſzy kto iáką do prożney chwały okázyą, nátychmiaſt uśmierzáć w ſobie powinien. Tráfiło ſię, że ten Swięty láſką ſwoią uthnął w źiemi ſuchey, áż prętko owá ſtáłá ſię drzewem, w liśćie, kwiećie, frukty, obrodzonym. Záraz ludźie zbiegáć ſię poczęli, opowiádáć wielkość świątobliwośći iego, á Swięty nie wiele myśląc, porwie ſię do śiekiery, podetnie drzewo znoſząc okázyą chwały ſwoiey. Ták ći to czynić trzebá, pocznie ſię kto modlić, co dobrego czynić, nátychmiaſt myśl w ſobie ſię podobáiąca powſtáie, do uchá ſzepce, oto ćię widzą, oto chwalić będą. Wnet ty w ſobie myśl tę zábijay. Ták właśnie y Bernard Swięty, poczęło mu ſię raz Kazánie udawáć, nápádłá zá tym myśl, Bernárdźie, o iák tu wielką ſtymę mieć będźieſz, iáko ćię chwalić będą, á on ná to, *Non propter te cæpi, non propter te finiam*, precz ſzátánie, &c.

Ná oſtátek. Iák wielce ſzczęśliwy ieſt káżdy, kto przy śmierći doczeka ſię Kápłáná, Páná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE Friárdus iuż iuż máiąc ſkonáć, posłał po S. Felixá Biſkupá, áby go náwiedźił, á był o kilká mil od niego, Biſkup ná ten czás máiąc wielkie przeſzkody, roſkazał do niego áby go doczekał, á nie umierał. Wźiąwſzy tę wiádomość Swięty, porwie ſię z łoſzká, czekał poty zdrowo áż przyſzedł Felix, ktorego uyrzawſzy ná śmierć ſię rozchorował y ták umárł. O wielkie ſzczęśćie! czy máło tego, co owo álbo ćięſzką chorobą złożeni, álbo ſzwánkiem niespodźianym nápádnieni wołáią Xiędzá, Spowiedniká, áż nim przyidźie iuż mowę zámkną, iuż ich páráliż, Apoplexia záráźi, álbo iuż nie żyią, &c. Proſmy Páná Bogá, ábyſmy ták iáko dźiśiey-

ſzy Friárdus doczekáli przy zmysłách dobrych Kápłáná, doczekáli Páná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. &c.

Ná Czwartek, V. Niedź: po trzech Krolách.

MIedzy wielą niewypowiedźianych mąk ktore potępionych w piekle dręczą, ieſt też y nieznośny głod, prágnienie, uprzykrzone. *Famem patientur ut canes*, ktorzy z głodu śćierwy, plugáſtwá żrą, mowi o nich Pſalmiſtá Swięty. Pan IEZUS wyráźniey, *Vae vobis qui nunc ſaturati eſtis, quia eſurietis*. Biádá wam co ſię teraz obżeraćie, obtykaćie, upijaćie, ná wieki łáknąć będźiećie. Co to záś ieſt głod ćierpieć. Między nayćięzſzemi ná świećie ziemi głod nayćięzſzy. Ten przymuſza ludźi, że iedzą pſy, kotki, ſzczury, gnoie, ſkory, obuwie. Ieſzcze dáley przymuſza, że ludźie ludźi iedzą, Matki właſne dźieći ná pokarm ſobie w głodźie zábijáły, o czym mamy w Piśmie. Było y to, że ſám ſiebie człowiek zarł, iáko Zeno Ceſarz w grobie. A ieſzcze głod znośnieyſzy, gdy ieſt nádźieiá prędkiego pośiłku, refekcyey. Ale w piekle po wſzytkę wieczność, nic ſię do iedzenia nie ſpodźiewáć. Ieżeli głod ćięſzki, ieſzcze będźie, y prágnienie ćięźſze, wyráźił ie on nieſzczęśliwy Bogacz, ktory o nic więcey nie prośił Łazárza, tylko o wodę, á lubo nie śmiał o ceber iey prośić, áni o cáłey ręki umoczenie, tylko co ná koniec pálcá, nie mogł áni tey kropelki otrzymáć, y ták przez cáłą wieczność prágnąć będźie. O nieſzczęſne pijátyki, obżárſtwá, w ktorych to ták wiele nagle umiera, iáko ſię wiecznym płáćić będźieſz głodem, prágnieniem. *Vae vobis qui nunc ſaturati eſtis*, ále ieſt iedno nákarmienie *ſine vae*, y owſzé wſzelkiey ſzczęśliwośći początkiem, á to ieſt Nayświęt: SAKRAMENTEM Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. O ſzczęśliwy kto ſię tym karmi, náſycą, nápełnia, częſto pokármem, ále ſczęśliwſzy komu ſię umieráiącemu Viátykiem ſtánie. Proſmy o tę łáſkę Páná IEZUSA, &c.

II.

NA częſte upadki y defekty náſze pożyteczne ieſt częſte Nayświętſzego SAKRAMENTU używánie. Kąkol roley nie zepſował, bo pſzenicą tąż záśiana byłá. Pſzenicá od zarázy kąkolowey

wey rolą obroniłá. Kąkol ſą codźienne upadki náſze, *Iuſtus ſepties in diem cadit*, ná te częſte niechay też będźie częſta z ſprzeniicy, to ieſt, z Ciáłá IEZUSOWEGO obroná. Mowi Zbáwićiel: *Qui manducat me*, kto mię pożywa, nie *qui manducavit*, żyć będźie ná wieki, częſte pożywánie záleca. Eliaſz, gdy ućiekał przed Izábellą bydź muśiał pokilkákroć od Aniołow pośilony. Izábel ieſt náturá náſzá zła, trzebá ią pośiláć ná ućieczkę od złego Nayświętſzym SAKRAMENTEM. Nie raz, ále po śedmkroć Náámánowi Elizeuſz kazał ſię płokáć w Iordanie. Codźiennie ſię mażemy, we Krwi IEZUSOWEY w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE częſto ſię obmywaymy. *Multiplicavit panes*, Zbáwićiel rozmnożył chleby ná puſzczy głodne rzeſze karmiąc, *Multiplicare* powtarzáć coraz pośiłek Niebieſki nam potrzebá, kiedy coraz *deficimus in via, &c.*

III.

GDyby nie táiemnicá z uſt Páná IEZUSOWYCH ogłoſzona, nie trzebáby tego chwalić goſpodarzowi owemu, ktoremu gdy dano znáć o pokázuiącym ſię kąkolu między pſzenicą, nie kazał nátychmiaſt wypleniáć. Snadź máiąc reſpekt ná pſzenicę, żeby iey w czym nie náruſzyć, á dopiero ná inny czás to chćiał odłożyć, á ono iuż też więcey o to przeſtrogi nie miał. O ták ći czáſem ſię tráfia reſpekćik, żeby nie uráźić, żeby ſię nie uprzykrzyć, żeby łaſki nie utráćić, trzymáią wielu w złych nałogách, konverſacyách, lub ſię widźi że to nie dobrze ná inſzy czás porzucenie tego ſię odkłáda, ná upomnienia, przeſtrogi, nátchnienia, do tego teraz ſię tego niechce ſłucháć, á tym czáſem niewiemy, czy ná potym to od BOGA nátchnienie będźiemy mieli. Nie záwſzeć to wyſtáwuie ſię nam Pan IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, nie záwſze ſtoi u ſercá kołácąc, zákołátawſzy gdy mu nie otworzą uchodźi, iáko uczynił oney duſzy, o ktorey w pieniách Sálomonowych zákołátał, rzekł, *Aperi mihi Soror mea* Niechćiáło ſię záraz wſtáć, porwie ſię nie rychło, áż kołácący uſzedł, goniłá go, lecz nie dogoniłá, y owſzem ná ſtraż nocną nápádłá, ktora ią z płaſzczá odárłá, y oweć Pánny głupie w tym ſię oſzukáły, że rozumiáły iż drugi raz Oblubieniec ták im ſię ſtáwi iáko pierwey, áż ii náczey: wſzedł do pokoiu, drzwi zámknięto. Niebeſpieczna zá, tym,

tym ná czás śię, ná látá dálſze ſpuſzczáć, kto drogi iáki kleynot poſyła komu, nie powierza go niepewnemu. Drogi kleynot nieśiemy zbáwienie duſze náſzey, powierzáć go niepewnemu czáſowi, látom znikomym nie przynależy. Coż to ieſt zá pewny czás? y látá náſze? *Anni noſtri ſicut aranea*, oto iáko páięczyná, u-dźieie ią dźiśiay, utráfi, roſpoſtrze, prácowite páiączyſko, rozwiedźie śieć z niey ſzeroko, ſubtelnie, áż co; pokaże śię kucharzyſko z mietliſkiem, y to ſtárym, machnie raz y drugi, o źiemię wſzytko obáli, podepce, w śmieći wyrzući. To śię ták z żywotem ludzkim dźieie. Roſpośćieraymy śię, rozſzerzaymy, zámierzaymy ſobie długie látá, áż niewiedźieć z kąd śmierć łopátą zámachnie, obáli wſzytko. Iáko obáliłá owe bogaczá budynki w ſtodołách, gumnách, folwárkách, ktore ſtáwiáć dyſponował, powiedźiano mu, *Stulte hac nocte repetent animam tuam.* A przeto, *bodie ſi vocem audieritis, &c.*

IV.

PUnkt 1. Dźiwowáliſmy śię wczoráy z kąd to bydź może, że człowiek wźiąwſzy dobrą duſzę, śiły, ſpoſobność wſzytkę do dobrego, przećię może mieć ná tey dobrey duſzy, grzechowy kąkol; ále nierownie większy cud, dźiwowiſko, że ták dobrego Páná, iáko ieſt Pan Bog nieſkończenie, niezmiernie dobry, może kiedy człowiek odważyć śię obráźić. Pan Bog nigdy nic złego człowiekowi nie uczynił, y owſzē życzy mu, chce ták dobrze, iáko nigdy lepiey Oćiec włáſnemu dźiećięćiu, Mátká, brát brátu, przyiaćiel naykocháńſzemu przyiaćielowi, więcey dáleko niżeli ſámemu ſobie człowiek, á iednak ták dobrego Páná. O iáko wielekroć niewdźięczny człowiek obraża tę rękę, od ktorey *omne datum optimum*, wſzytko dobro pochodźi, od śiebie odrzuca, &c. O cud, o dźiw niewymowny, ſam śię káżdy ná śię reflektuy, iákoż ty tegoż Páná nieſkończenie dobrego obráźił, *unde ergo zizania.*

Punkt 2. Ale y to nie mnieyſzy cud, że kiedy Pan Iezus rolą ſercá ludzkiego záśiewa wybornym źiárnem, pſzeniczką Niebieſką Nayświętſzego Ciáłá y Krwie ſwoiey, że ná tey roli często, y dźiwnie dobrze pośiáney, może śię kiedykolwiek záwſze kąkolu, chwaſt, złość, roſpuſty, myśli ſzpetnych, złośliwych, daymy, że

ná roli

ná roli ſercá Zydow, Turkow niewiernych ten ſię kąkol znáyduie, bo czyż te naśienie tákowe ma ná ſobie: ále ſerce Kátholickie ták często záśiane tym naśieniem, á iednák *habet zizánia*. Zádźiwuy ſię y nád twoią własną rolą chwaſtem złośći zárosłą, á ták wiele rázy pośianą źiárnem Nayświętſzego Ciáłá.

Punkt 3. W nagrodę ſtaw ſię Pánu IEZUSOWI źiemią ſercá twego táką, iáka więc bywa rola wielce uſchła, bywa popádána, porysowána, pokraiána, tylą iákoby uſt żebrząca roſy z Niebá, tákowe ryſy tyśiączne reprezentuy Pánu IEZUSOWI, to ieſt, prágnienia do iego Nayświętſzego źiárná, do roſy Krwie iego w Nayśw: SAKRAMENCIE, y to niech będźie duchowne, &c.

V.

PAn IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENCIE łączy nas, iednoczy, iedno czyni z Swiętemi w Niebie mieſzkáiącemi. Miło mi tu powtorzyć o S. Tereſsie, ktora po śmierći pokazawſzy ſię Sieſtrzyczkom ſwoim modlącym ſię oſobliwie winſzuiącym ſobie tego ſzczęśćia, że iuż w Niebie Páná IEZUSA záżywa, z nim ſię weſeli, czego one nie máią, w tych mowię myślach będącym, ukaże ſię S. Tereſſa, y rzecze: Nie frásuyćie ſię Corki moie? nie zazdrośććie nam? Maćie y wy tegoż Páná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENCIE ná źiemi, ktorego my w Niebie mamy. Tenże ieſt co nas tám ćieſzy, iáko y was tu ná źiemi. O niewypowiedźiáne żadnym ięzykiem weſele, y ſzczęśćie náſze tegoż mieć z ſobą ná źiemi, ktory y w Niebie. To to ieſt náſzá ktorą wyznawamy *Sanctorum Communio*, ktorey nie máią Heretycy, Lutrowie, Kálwini. Dźiękuymyſz Zbáwićielowi náſzemu zá to z námi przebywánie. &c. &c.

VI.

NIe dáwno mieliſmy pámiątkę doroczną Poświącánia Kośćiołá pierwſzego w Rzymie ná Láteránie, pod tytułem Zbáwićielá, dźiśiay mamy pámiątkę drugiego Kośćiołá Poświącánia SS. Apoſtołow Piotrá y Páwłá, y oraz wſzytkich Apoſtołow, z ktorey Uroczyſtośći te mogą bydź zbáwienne ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko Pan Bog *Glorificantes ſe glorificat*, Apoſtołowie

 Swięći

Swięći wielbili, sławili po wszytkim świećie Imię IEZUSOWE. Od-dáie im to Pan IEZUS, kiedy pierwszy po swem ná ich chwałę stáwia Kośćioł, ktory osmego dniá po Chrzćie swoim Konstántyn Wielki zákłádáć począł. O iákosz nam wielka pobudká temu Pánu służyć, iego kocháć, wielbić, sławić, ktory kocháiących się kocha, sławiących sławi, służącym sobie, służyć się obiecuie, *transiens ministrabit illis.*

Náuká 2. Iáko Apostołowie Swięći nád innych godni są czći, honoru większego. Konstántyn ten Wielki Cesarz zákłádáiąc fundámentá ná Kośćioł pomieniony 12. koszow źiemie sam ná rámionách swoich wyniosł, ná pámiątkę y uczczenie 12. Apostołow. Ták ći iest, Swięći inni w wielkiey czći u ludźi zostáią, Krolestwá swoich Pátronow, Klasztory swoich Fundatorow iáko wysoko kłádą. Apostołowie Swięći, mniey czásem chwały máią, á ono są nád wszytkiemi Swiętemi. Przeto kiedy się umawiał ieden nabożny do S. Iáná Chrzćićielá, z drugim nabożnym do S. Iáná Apostołá, y Ewángelisty, ten tego, ow támtego przenosząc, pokazáli się w nocy obádwáy Swięći owym, upominàiąc ich, áby tey sporce dawszy pokoy, do Niebá się gotowáli, ná obaczenie.

Náuká 3. Iáko wielka iest moc ukrzyżowánego Zbáwićiela. Oto Apostołowie Swięći wzgárdzeni u świátá, prośći, ubodzy, nieukowie, świát wszytek náwroćili, Philosophow, Mędrcow tego świátá przegadáli, zwoiowáli świát nie woyskámi, nie orężem, nie śiłámi żadnemi y mocą, ále samą tylko Ewángelią Swiętą. Co dźiwnieysza, opowiádáli świátu Bogá Ukrzyżowánego, zábitego, zesromoconego, wszytkie ich Kazánia były, przećiwko świátu, y márnośćiom iego, o ubostwie, ćierpliwośći, wzgárdźie, á iednák ná tę náukę przećiwną przećiągneli ták wiele, y poddáli świáta Chrystusowi, że áni Alexánder wielki, áni Cyrus, áni żaden inny Monarchá, ták wiele sobie nie podbił narodow. Ktoż to spráwił, Ukrzyżowány IEZUS, iego to mocą wszytko się działo. O wielka moc, dźielność Ukrzyżowánego. &c.

VII.

PAmiątká ná grob, ná śmierć, iest wielkiem do nábyćia świątobliwośći stopniem. Konstántyn wielki, y Helená pierwsi to byli

byli z Monárchow swiátá Swiętymi, Wiáry Swiętey Promotorami, á z kąd? między innemi tá przyczyná. Zákłádaiąc Kośćioł S, Piotrá, sámi źiemię wywoźili, grob nieiáko sámi sobie buduiąc, pámiętáć ná grob, ná śmierć iest wieką okázyią do świątobliwośći. A przeto y my w tę źiemię często się zápátruymy, myśląc co z námi będźie, w co się obroćiemy, w co nászá chwałá, ozdobá, urodá się odmieni. &c.

z Zywotow Swietych.

W Zywotách Swiętych iest ná dźień dźiśieyszy położona Historya o Iudyćie oney chwalebney, możney w Piśmie Swiętym Heroiny z ktorey tá

Pierwsza náuká. Iáko się mamy tą Historyą utwierdzáć w Wierze o Nayświętszym SAKRAMENĆIE Iuż to wiádoma wszytkim czego Iudithá dokazáłá, Holofernesá máiącego woyská pieszego sto dwadźieśćiá tyśięcy, ieznego kilkádźieśiąt, krom nie poráchowánych innych ludźi, ktorych się z miast iemu oddánych nágromádźiło; zwyćiężyłá, rozproszyłá, iemu sámemu głowę ućięłá. Moy Boże! ktoby był temu wierzył, spoyrzawszy ná wychodzącą do obozu białągłowę nie uzbroioną, bez ássystencyey, z iedną tylko służbistą, żeby oná woysko ták srogie, potężne, rozgromić miáłá, a przećię ták się stáło, iże ták miáło bydź, uwierzyłá mocnie słowu Boskiemu Iudithá, bo wiedźiáłá y wierzyłá, że Bog iest wszechmocny, wszytko może, mogł y w iedney słábey białeygłowie ręku ták cudowne uczynić zwyćięstwo. Zgołá ná Boskiey wszechmocnośći, ná wszechmocnym iego słowie ugruntowána, nie wątpiłá o tym co się stáć miáło. Toż i właśnie ma nas utwierdzáć o Nayświętszey tey Táiemnicy, że tu pod podłuchnemi temi przymiotámi wszechmocnośći Boskiey spráwą iest prawdźiwie IEZUS, iest *per concomitantiam* y TROYCA Przenayświętsza, wszytkie Niebá y źiemie, skárby. &c.

Náuká 2. Iáko wszelkiego od Bogá karánia, iáko to przez woynę, powietrze, przyczyną są grzechy, nieprawośći ludzkie: Ciągnąc z woyskámi swemi Holofernes ná lud Izráelski, z Achiorem tákże Pogáńskim Animonitow Xiążęćiem, w sąsiectwie Betuliey mieszkáiącym, miał rozmowę, pytáiąc się go, coby rozu-

miał o sukcessie iego ná ten lud imprezy. Achior odpowie: Niezwyćiężony Hetmánie, ia ná gránicy tego Krolestwá Zydowskiego mieszkáiac, doznałem przez doświadczenie, że ilekroć ten naród dobrze Bogu swoiemu służy, przykazánia iego záchowuie, záwsze im tenże Bog ich pomaga, nic im y naywiększa potęga nie uczyni, skoro zás w czym odstąpią Cnoty, boiáźni Bożey, záraz się też y szczęśćie odmienia, rádzę ia tedy, ábyś się wprzod dowiedźiał, co się teraz między niemi dźieie, bo ieżeli są nabożnemi, ieżeli w niczym nie przestępuią, boię się, ábyś co wskorał, rozgniewány Holofernes, kazał Achiorá związáć, poty, áżby obaczył, że mu się áni przy Bogu swoim stoiący narod ow nie oprze. Z tego dyskursu uważyć, iż iáko ná ten czás Pan Bog z ludem swoim wiernym, ták y teraz postępuie, Krolestwá, Miástá, Domy, zgromádzenia, poty są w szczęśćiu, poty bez żadney przygody, poki się co złeᵒ w nich nie znáyduie, ordynaryinie mowiąc, boć czásem y dobrzy ćierpią. Ináczey złośći, nieprawośći, ná karánie zásługuią. Niebo spuszcza pioruny, grády, mgły, szkodliwe, ále te nie tám się rodzą, z źiemie to wszytko pochodźi, ták y powietrza, woyny, głody, nieprawość, grzech, spráwuią.

Náuká 3. Iáko woley y ordynácyey Boskiey nie przynależy człowiekowi zámierzáć celu, czásu, mieysca, ále wszytko iego Nayświętszemu Máiestatowi poddáć. Bethulczykowie śćiśnieni srogim Holofernesa obleżeniem, gdy im y wodá iuż byłá odięta. Událi się do Gubernatorá nálegáiac, żeby się záwczásu poddáć, więc ow deklárował pięć dni iesczce czekáć ná pomoc od Bogá, á po piąćiu dniách przystępowáć do kápitulácyey, ieżeliby nie było rátunku z Niebá. Iudyth dowiedźiawszy się o tym srodze strosowáć poczęłá stárszyznę, o to czásu zámierzenie miłośierdźiu Boskiemu mowiąc: A ktośćie wy iest, ábyśćie náznáczáli czás, gránice woley Bożey, &c. Nie godźi się chćieć tego, owego, w tym czáśie, w tym mieyscu, wedle swoiey skłonności, ále cále we wszytkim oddáć się ná wolą Bożą, *Sicut vis, scis, potes, ô Deus fac nobiscum, &c.*

Druga.

V Krzyżowány Zbáwićiel y pięć ran iego są iedyną, y máia bydź każde-

káżdemu poćiechą, obrona, ućieczką, Iudithá Swięta, gdy Obywátele w Bethuliey od Holofernesá wielkośćią woysk ść śnieni, pięć dni tylko trzymáć się postánowili, á potym się cále poddáć, naybárdźiey się o to turbowáłá, że w liczbie dni piąći zguby swoiey czás zámierzyli. Iákoby to tych figurą było, co y pięć ran ukrzyżowánego IEZUSA, ich do nádźiei, o miłośierdźiu Bożym nie pobudza. Iuż to táki muśi bydź zgubiony. Więc tedy nádźieiá nászá wszytká niech będźie w piąćiu ránách Zbáwićielá, tu się niech rozszerza nászá ufność. &c.

Ná Piątek, V. Niedźieli po trzech Krolách.

A Ia mowiąc o mękách piekielnych nie wspominam o ogniu, ktory naycięższym iest potępionych karániem. W prawdźieć, że o nim tu mnieyby potrzebna wspomináć, ponieważ Pan IEZUS ledwie ktore Kazánie odpráwił, coby o nim nie námienił. Iednák godźi się y tu wspomnieć o nim. Ogień, iest to *ultimum supplicium*, między wszytkiemi kátowniámi nayrozższe karánie. Ztąd ktorych Swiętych nayokrutniey męczyć tyráni chćieli, ogniem męczyli. Ták Wáwrzyńcá S. ná kraćie palono. W Iáponiey Missionarzow. Między ktoremi był Cárolus Spinolá *Societatis Iesu*, nałożywszy wielki stos ogniá, od palow ná łokieć y drugi od ogniá oddaliwszy, wićiámi tylko snádnemi do odwiązánia, áby tym pokazáli odstąpienie od wiáry, przywiązawszy, ponoby powoli palono, nie palili się, ále piekli, iedni po dwu, po trzech drudzy godźinách, bynamniey się choć mogli od palow nie odwięzuiąc. To tákie palenie w piekle, ále nie ná godźin kilká, nie ná lat 10., 100., ále ná cáłą wieczność palić się będą, y palą niezbożni, á nie zpalą, gorcią, á nie zgoreią. Nász tuteczny ogień, choć naytrwálsza máterya spali, strawi. Ogień piekielny niezmiernie paląc, y włosu iednego przez cáłą wieczność nie spali. *Po wtore.* Ogień tuteczny powierzchownie tylko pali, piekielny przenika naymnieysze kosteczki, czasteczki ćiáła potępionego, ták, iż w tym ogniu pali się człowiek iáko owo żelázo rospalone ktorey bárdźiey ogniowi podobne. *Potrzećie.* Ogień tuteczny świeći, támten tylko pali, á ieżeli co iskrzástego świátła dáie, dá-

dáie tylko dla tego, áby widźiał z poł grzeſzących z ſobą w ogniu potępiony. Ulęknymy ſię ták ſrogiego ogniá, nim ognie pożądliwośći w nas, á dźiś go ſobie Krwią Iezusową, zálewaymy.

II.

POwinniſmy w bliźnim bárdźiey y pierwey upátrowáć dobre ſpráwy, niżli złe. Ná roley goſpodarzá, gdy ſię pokazał kąkol, ći ktorzy to poſtrzegli przychodząc do Paná owey roley mowią: Pánie, wiemy my żeś ty rolą twoię dobrym záśiał źiárnem, á zkądże kąkol. Oto pátrzćie iáko oni od pochwały goſpodarzá, záczynáią *Bonum ſemen ſeminaſti*. Gdyby ták ná złych, zátazby ći o kąkol ſtrofowáli, á o naśieniu dobrym zámilczeli. Iáko kiedy owo Párálityk od P. Iezusa uzdrowiony w Szábát, gdy dźwigał ná ſobie łoże ſwoie, *grabatum ſuum*, ſpytány od Zydow, czemuby to czynił w dźień Swięty. Odpowiedźiał: *Qui me ſanum fecit, ille dixit, tolle grabatum tuum*, ten ktory mię z kálєki zdrowem uczynił, ten mi rzekł, ábym wźiął łoże moie, á Zydźi ná to nie raz, lecz po kilkákroć, ktoć roſkazał dźwigáć, nie wſpomináiąc nigdy uzdrowienia. To to ieſt złym ludźiom właſna, ná defektu iákiego pozor ſię zápatrowáć, á co chwalebnego mimo ſię puſzczáć.

O toć záſłużył ſtrofowánie Piotr S. od Zbawićielá, że kiedy przepowiádał, iáko miał ćierpieć, bicze, ćiernie, zniewagi, śmierć, á potym zmartwychwſtáć, chwałę, uwielbienie otrzymáć. Piotr ná to nie máiąc nic względu, co do chwały, ná ſáme tylko zniewagi ſię zápátrzywſzy, záwołał, *Non erit tibi hoc*. Usłyſzał tez, *Vade poſt me Sathana*. Dobrzy ludźie upátruią więcey co ieſt dobrego. Ioſeph S. poſtrzegſzy, że Nayświętſza Panná brzemienna, rozmáićie myślić począł, nigdy przećię źle, bo nie ták ná brzemię, iáko ná przedźiwny, Swięty iey zápátrował ſię żywot, w iego myśli byłá świątobliwość, czyſtość, niewinność Anielſka Oblubienicy ſwoiey Nayświętſzey. Náuczmy ſię tey cnoty, nie máſz człowieká, żeby nie miał w ſobie czego dobrego, nam go udádzą nie dobrze. Pierwſze mieyſce niech máią iego u nas dobre uczynki, dobremi ſpráwámi złe ilo możemy okrywaymy. &c.

III.

JEst wiádomo wszytkim práwowiernym, bá y Artykuł Wiáry. Nie wie nikt, ieżeli iest w łásce Bożey, ieżeli w gniewie, ieżeli przeznáczony do Niebá, czy ináczey. *Nescit homo, utrum amore, &c.* Mogąż być przećię znáki niektore, po ktorych może się człowiek ássekurowáć o zbáwieniu swoim, o ktorych nie iest teraz czás mowić: A znák niełáski zátrácenia też ktory? między innemi tenby miał być nayoczywistszy: że kto długo trwa w grzechách, áni prędko kąkolu z dusze swoiey nie wyplenia, trwa w nim mieśiąc, drugi, trzeći, á czásem y Rok. Był zwyczay przedtym, że do Klasztoru proszących się nie záraz przyimowano, muśieli kilkánaśćie dni przed forta śiadáć, á nieprzestánnie prośić o przyięćie, y ták to był znák, że wnidźie do Zakonu. Dyszkuruie tedy ieden Swiątobliwy, iáko gdyby kto widząc śiedzącego przed fortą Klasztorną kilká dni Młodźieńcá, słusznieby osądźił, że wstąpi do Zakonu, ták widząc kto kogo trwáiącego w grzechu, osądźić łacno może, że śiedźi przed fortą piekielną y do sámego piekłá się dostánie, y toć to iest, co mowił Psálmistá Swięty: *Beatus qui non abijt in Consilio impiorum & in Cathedra pestilentiæ non sedit.* Szczęśliwy ktory nie záśiadł w domu zápowietrzonym, grzech to rozumie tu być powietrzem, y iáko więc z domu zápowietrzonego káżdy umyka, ták od grzechu uchodźić potrzebá, y iáko widząc kogo w domu zápowietrzonym, łácno osądźić, że się y on zápowietrzy, á potym iáko y drudzy umrze, ták grzechu nie pozbywáiący, bać się śmierći powinien, &c.

IV.

Ziemie dwie y role, iedná dźiwnie dobra y żyzna, á przećię nie zbytnie poryta, pokopána. Druga zła nierodzáyna, á przećię cáła, nie nárusszona. będą máteryą Medytácyey.

Punkt 1. Páná Iezusowe Ciáło staw sobie iáko iednę źiemię y rolą dźiwnie dobrą, á przećię hániebnie w męce swoiey pokopáną. Twoie zás ćiáło złe, nie żyzne, nie pożyteczne, á iednák cáłe, nienárusszone.

Punkt 2. Naprzod ná tę źiemię Ciáłá Iezusowego w Ogroycu potem

potem krwáwym zlaną, iáki to tám był ućiſk, ktory ták boleſną wytłoczył roſę. *Powtore.* Iáko tá źiemiá deptána nogámi, piętámi po plecách, kárku, ſzyi nayświętſzey przy poimániu. I należałoż ćię o źiemio nayświętſza ták kopáć, deptáć, tłuc, &c. *Potrzećie.* Iák ćięſzkie klepánie ſtáło ſię u Annaſzá zá ſrogim w twarz nayświętſzą uderzeniē, &c. *Poczwarte.* Iáko w piwnicy Káiphaſzowſkiey tá rola gnoiē, plugáſtwē, bárłogiē trząſana. *Popiate.* A dopieroż przy biczowániu iáko poſzárpána, potárgána, powleczona wſkroś, *à planta pedis* oſtremi inſtrumentámi, torczykámi, &c. pomięſzána. *Poßoſte.* Głowá Nayświętſza tey roli, tey źiemi oſtremi bodźcámi, hakámi, turnámi przebita, przękłota, wſkroś przemkniona, przy koronowániu cierniową koroną. *Po śiodme.* W plecách nayświętſzych tey źiemi iák głęboka brozdá od kráwędźi krzyżá ćięſzkiego. A na oſtátek, Praſa krzyżowa iák tę źiemię zdłoczyłá, śćiſnełá &c.

Punkt 3. Czyń ſwey źiemi z tą porownánie. O moy nayſłodſzy IEzu Ziemię twoię ták krwáwą ſkropiłá roſa, á moiá nigdy ſię niechce zákrzątnąć, zápoćić, ná usłudze twoiey: Ziemiá twoiá nayświętſza deptána, pokładam ia ná moie kárki, ſzyie, tá godna, iáko pyſzna, iáko krnąbrna deptánia, tłuczenia, do źiemie ćiśnienia. Ziemiá twoiá o IEzu klepána u Annaſzá, moię niewſtydną klepáćby trzebá dobrze, *ut confuſione operiatur.* Twoiá u pręgierzá poſzárpána, moiá delikácka, niech ná wſzytkich cząſteczkách poruſzy ſię, pokruſzy. Głowá moiá niech z zmysłámi złemi, wſkroś ćierniem przenikniona będźie.

V.

PO námienionych przez ten tydźień w Niebie Swiętych Bożych poćiechách, ſzczęśćiu, delicyách, coż nam czynić przy dźiśieyſzey Oktawie? To, ábyśmy iáko naygorętſze wzbudzáli w ſobie prágnienie do Niebá, do ſpołeczności z temiſz Swiętemi. Mow ſobie káżdy, *Me expectant juſti.* Czekáią was Bráćia wáśi, czekáią Przyiaćiele. Iákoż, kto do Niebá ſię nie doſtánie? kto do Niebá nie prágnie, kto Swiętym nie ieſt, nic po nim ná świećie, lepiey, żeby ſię był nigdy nie rodźił, dármo chleb ie ná świećie, dármo mu słońce świeći, elementá służą, dármo Krew przelał dla niego Pan

Iezus, dáremne Sakrámenta iego, Spowiedźi, Posty: dáremne świátá, niebios y wszytkiego stworzenia dyspozycye. Wzbudzaymyż w sobie prágnienia, á przy nich ták żyimy, iákobyśmy świętemi zostawszy, godni byli z Swiętemi bydź, żyć, y Paná Bogá chwalić ná wieki. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Błogosłáwionego Kostki żywotá krom wielu innych te ná dźień dźisieyszy są náuki.

Pierwsza. O zupełney y ná duszy y ná ćiele czystośći. Stánisław, ten chłopięćiem ieszcze máłym będąc, miał to że nie mogł słucháć słowá naymnieyszego niepoczćiwośćią, nieprzystoynośćią pachnącego. Gdy więc u stołu śiedźiał, á gośćie, żołnierze, Szláchtá u Paná Oycá bywáiąc, u tegoż stołu co beśpieczniey (iáko to bywa) mowić, żártowáć poczęli, Stánisław záraz śię mienił, turbował, á nákoniec y omdlewał. ták, iż Pan Oćiec często muśiał prośić, áby poprzestáli owych ládaiákich dyskursow. Niechay będźie ten Swięty ná przykład Pánienkom, Młodźieniaszkom, y wszytkim żyć w czystośći prágnącym, żeby nie sámego śię tylko uczynku złego strzegli, boć to często bywa, że śię młodźi rádźi delektuią, żárćikámi nieprzystoynemi, śmieszkámi, pátrzániem, nádstawiániem ucha, kiedy kto co nieforemnego práwi, dyszkurie, śpiewa. &c.

Nauká 2. Przez co Stánisław ták wielkim Swiętym został, że nie tylko w Polszcze, ále w cáłym Chrześćiáństwie, y w podźiemnych kráiách świątobliwość iego wielka, sławna, á to w krotkiem czáśie wielkim Swiętym został, bo nie miał więcey nád lat 18. gdy umárł, 10. mieśięcy, tylko w Zakonie Soc: Iesu przebył Nowicyuszem, á iednák ták wielki Swięty, że y stárych świątobliwośćią przewyższył. Oto przez to, że świątobliwość iego, wielkie przeszkody, trudnośći, oppozycye ćierpiáłá, á przećię ie zwyćiężał. Albo to nie ćięszka byłá z Brátá stárszego Pawła Contrádykcya, ktory oto że P. Bogu służył, że śię długo modlił, że do Spowiedźi świętey uczęszczał, ustawicznie go prześládował, ćięmiężył, trapił, á iednák nic to prágnącego służyć P. Bogu sercá nie ziániło. Iákie trudnośći w przyięćiu do Zakonu, prosił śię w Wiedniu, nie

nie przyięto, prosił w Dylindze, w rożnych Kollegiách, odmowiono, áż do Rzymu zábieżeć przyszło młodemu Pácholęćiu, y ubieżeć więcey mil niż dwá tyśiącá. Nuż Oćiec iáko go strofował, groźił przez listy, zowiąc go iednym tułaczem, włoczęgą, sromotą domu swego, że wszytkie przeszkody zwyćiężyłá iego odwagá, męstwo, prágnienie P. Bogu się przysłużyć: y ták lubo krotka, lecz, że między przećiwnośćiámi wielka świątobliwość.

Náuká 3. Iáko przed przyięćiem Nayświętszego SAKRAMENTU ma uprzedzáć prágnienie do tegoż Nayświętszego SAKRAMENTU. Cudownym sposobem zásłużył Stánisław bydź po kilkákroć nákarmionym Ciáłem IEZUSOWYM; w chorobie raz, w Wiedniu, drugi raz w drodze, w Kośćiele Heretyckiem, gdy mu Nayświętsza Pánná z Swiętą Bárbárą, y z Aniołámi Swiętemi przynieśli P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, á to dla tego, że niezmiernie prágnął tego pokármu, trapił się, że ináczey nie mogł go bydź uczestnikiem: prágnienie, łáknienie, żądza, áppetyt, uprzedzáć ma do tego Stołu. *Esurientes implet bonis. &c.*

Druga

PRędkim tákiego czyni Pan Bog Swiętym, ktory mężnie przeszkody wszelkie w służbie Bożey zwyćięża. Błogosławiony Kostká w lat 18 wielkim Swiętym po Rzymie, po Niemczech, po cáłym Chrześćiáństwie sławnym, lub y ták młody mieśięcy nie spełná 10. w Zakonie. Czemu? bo w krotkim czáśie *explevit tempora multa.* Wszytkie przeszkody y trudnośći zwyćiężył, iákie to były od Brátá, iákie od Oycá, iákie od Prowincyałow Iezuickich przyiąć go niechcących, przekonał to wszytko, á zátym postąpił śpiesznie do wielkiey świątobliwośći. Ták to *per adversa* spory do Bogá stopień, że komu wszytko, iák zá dar idźie, w służbie Bożey nie wielka zasługá, ále biedźić się, walczyć dla Bogá, to płatna, to zásługuiąca. *Regnum cælorum vim patitur. &c.*

Ná Sobotę, V. Niedź: po trzech Krolách.

COkolwiek się námięniło o ćięszkośći mąk piekielnych, niech to wszytko concluduie to naywiększe złe, iż co ćierpią bez żádnego

dnego pożytku, y bez końcá, á z tąd rozpácz y desperácya ná wieki. Ludźie ná tym świećie wiele ćierpią, y ćierpieli, ále záwsze są przy nádźiei, że się im álbo nágrodźi, álbo, iż się to co ćierpią skończy. Potępieni w piekle ćierpią, á bez żadney nagrody, y bez końcá. Męczennicy Swięći srogie kátownie ćierpieli, *Sancti sunt lapidati, &c.* ále zá to otrzymáli Niebo, nagrodę wieczną. Fránćiszek S. ustáwicznie płákał, to nád ukrzyżowánem Zbáwićielem, to zá grzechy swoie y ludzkie. Wspomináli go niektorzy, że tym płaczem swoim stráći oczy, ále on odpowiedźiał: Niech ie tu stráćę, bylem w Niebie widźiał P. Bogá ná wieki. Thomas Morus Kánclerz Angielskiego Królá, iż niechćiał zezwolić ná niektore dekretá Królewskie, niesłuszne przećiwko Kośćiołowi Swiętemu, wsadzony iest do więźienia ná śmierć, przyszłá do niego Aloisia żoná z dźiatkámi, z krewnemi, prosząc, perswáduiąc, áby się nie zprzećiwiał, á zdrowia swego nie ukracał, spyta ow, á długoż miła Ałoysya uwolniwszy się od teráźnieyszego niebespieczeństwa, będźiemy żyli ná świećie, odpowie owá, lat przynamniey 20. Rzecze zátym Morus, y tákże zá lat 20. mam się ia pozbáwić wieczności ubłogosłáwioney? Oto y ten złe swoie ćieszył nagrodą niebieską. Ták naiemny człowiek prácuie cáły dźień ná upale słońcá, álbo ná źimnie, ále go ćieszy nádźieią zapłáty gdy wieczor przyidźie. Kupuie kto kámienicę, dom, wieś, z kąd wźiąć z tąd wźiąć, ná nię się wydáie, bo wie iż mu się to nágrodźi, iż mu będźie fruktyfikowáłá. Ták pożytek naywiększe prace ćieszy, ieżeli tego nie mász, przynamniey ćieszy dokończenie. Niewolnik robi u Turczyná, ná przykład nie spodźiewa się wieczor zapłáty, ále przećię czeka tegoż, iż wie, że się iákkolwiek skończy dźienna iego fatygá, w nocy odpocznie. Zábrány ná galery robi, prácuie, przećię y ten się ćieszy, że przynamniey, śmierć zákończy iego galery. Z tąd drudzy ten koniec sobie przyspieszáią, sami się zábijáiąc, w wodách się topiąc, &c. W piekle ćierpią potępieni bez żadney nádźiei, áni pożytku, áni skończenia mąk swoich, płácz, láment, ogień, y iedney mákuły nie zmyie. O sroga męká, &c.

II.

DObroć y opátrzność Boska nád człowiekiem, nie dopuszcza

nád śiły ludzkie czártu przeklętemu nád nim dokázowáć. Ten nieprzyiaćiel, *inimicus homo*, ktory posiał kąkolem pszenicą záśiáną rolą, wedle pospolitego rozumienia iest czárt przeklęty, lecz czemu go lwem, czemu niedźwiedźiem, álbo inną bestyą okrutną nie názwano, ále człowiekiem, oto dla tego, áby się pokazáło, iż ná człowieká śiły większey nie ma sobie pozwoloney, tylko iáko ieden człowiek, ktorego też człowiek zwyćiężyć może. Swiadczy o tey dobroći Boskiey Apostoł: *Fidelis Deus qui non patitur vos tentari, supra id quod potestis.* Miłośierny Bog, ktory nie dopuszcza więcey nád was pokusy, tylko co znieść możećie, á przedtym, *Tentatio vos non apprehendit nisi humana*, nád ludzką śiłę nie iest mocnieysza moc pokusy. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus wyrzucáiąc czártá z opętánego, pytał się o Imię iego, ktory odpowiedáiąc, rzekł: *Nomen mihi est legio*, Imię mi pułk, iákoby chćiał powiedźieć, żem tu nie ieden iest, ále ták śiłá iáko w pułku. Lecz co było zá potrzebá o tym wiedźieć, żebyśmy wiedźieli, iż lubo w ták wielkiey liczbie y śile był czárt przeklęty w iednym owym człowieku, przećię mu nie dokuczał więcey, tylko iák mu pozwolono.

Bláák Krol chcąc przekląć woysko Izráelskie áby nád nim został zwyćięźcą, przenáiął Báláámá Czárnoksiężniká áby iemu złorzeczył, *Veni & maledic populo huic, si forte poterimus, &c. Num: 22.* Przeklinay, wywołay wszytko ná nich piekło, ieżeli będźiem mogli czego nád niemi dokazáć. Piekłá wszytkiego poruszá, á iednák wątpi o przemożeniu nád nimi. Ták iest, bo lubo iest potęgá wielka złego Duchá, przećięsz nie przemoże więcey nád to co mu pozwolono. Z tąd dwoiáka náuká: *Pierwsza*, ábyśmy ui ználi opátrzność Boską ná człowiekiem. *Powtore*, áby nikt nie mowił: czárt mię zawiodł. Możesz álbowiem zwyćiężyć go, byleś mu się sprzećiwił, álbo sprzećiwiła.

III.

WCześnie się potrzebá bráć do pokuty, nie odkładáiąc do choroby, do śmierći, bo w chorobie pokutá chora y słábá, w umieráiącym pokutá umieráiąca, mowi Augustyn Swięty: czego czekasz, gorączki, mowi S. Bazyli, ktora ćię o łoszko obáli, ktorać

stać

ſtać ná nogách nie pozwoli, nie pozwoli uklęknąć: nie pozwoli ręku do nieba podnieść. Daremnie á przynamniey pod wielką wątpliwośćią obiecuieſz ſobie grzeſzniku pokutę. Oſzukał ſię ow ieden ſwawolnie żyiąc, ná upominánie do popráwy żyćia odpowiádał: Trzemá słowy ia P. Bogá ubłagam, *Deus, miſerere mei!* Boże zmiłuy ſię nádemną: Stáło ſię, iáchał ná koniu po mośćie iednym, dyl ſię ieden y drugi złomał, on w głęboką rzekę lecąc, miáſto tego co miał mowić, Boże zmiłuy ſię, záwołał: *Dæmon, omnia capiat*, Diabeł niech wſzytko porwie.

Cæſarius piſze, że widźiał, y znał iednego ſwawolnie, ćieleśnie żyiącego, gdy go do pokuty upominano, odpowiedał: dwie godźiny przed śmierćią ia máiąc, zbáwienie ſobie wyiednam. Pewnego czáſu, po iednym posiedzeniu gdy ſzedł ná grzech, dáchowká czy cegłá ſpádłá, w głowę go uderzyłá. Zyłći nie dwie, ále 9. godźin, lecz bez żadnego zmysłu, bez żadnego pokuty znáku. Niebeſpieczna ſię uwikłáć we złym, bo ſię trudno od niego odwikłáć. Iákub uplątawszy ſię służbą u Lábáná służył lat 7. wyſzły drugie 7. służyć muśiał, wyſzły y te, ieſzcze lat 6. służyć muśiał. Skończyły ſię y te, gdy uchodźił, y tám znowu pogoń. Tákći to, kto ſię przez grzech w niewolą czártowſką poda, nie ledáiáko ſię uwolni, y zá żywotá, y przy śmierći perſekucya. Ow Młodźieniec, o ktorym mamy w Hiſtoryey Męki IEZUSOWEY pochwycony, trzymány, áż *relicto ſindone fugit*, ućiekł, y odźienia odbieżał. Ućiekáć, wymykáć ſię potrzeba od ręku czártowſkich záwczáſu. &c.

IV.

PUnkt I. Uważ, że cokolwiek było, ieſt, y będźie ludźi ná świećie złych, dobrych, y naylepſzych, świętych y więcey świętych, może ich przyrownáć do roli przeſzłoniedźielney, ktora po dobrym naśieniu od Bogá záśiána ieſt, od czártá kąkolem, wſzytkich ludźi álbo náturę ludzką w pierwſzym Rodźicu náſzym, ktory wſzytkich á wſzytkich w ſobie zámykał, ſtworzywſzy, Pan Bog iáko rolą pośiał dźiwnie dobrym naśieniem, *originalis juſtitiæ* ſtanu niewinnośći, pierworodney ſpráwiedliwośći, w ktorey żyiąc, że nie wſpomnię tyśiącznych dobr, to naywiękſze byłoby, żeby

człek żaden nigdyby był Bogá nie obráźił, nic złego nigdyby był nie uczynił, nie wymowił, nie pomyślił, ále coż? *venit inimicus*, czárt przeklęty, *superseminavit*, zárzućił grzech pierworodny iako kąkol, ták, iż wszyscy nim pośiani rodzą śię: samá tylko Pánná Przenayświętsza iest ták szczęśliwą rolá, że nie postał czárt na niey z kąkolem swoim, samo tylko iest Boskie ná niey naśienie, niepokalánie iest poczęta. Cieszże śię káżdy, winszuy, wychwálay, *Benedixisti Domine terram tuam. &c.*

Punkt 2. Wielka niezmiernie y w tym prærogátywá tey roli Nayświętszey; że kiedy wszytkie inne role rodzáyne, to iest, Mátki rodzące wydáią z śiebie naśienia dźiatki iáko kłosy kąkoliste. Owá samá iest nayszczęśliwszą rolą, Mátką rodzącą, *Sanct rum, Sanctarum*, nayświętszy, nayczystszy, niepokaláný kłos P. IEZUSA wychwalay, śpieway, wołay, *Benedicta tu inter mulieres*, o Mátká, o Rola Nayświętsza, &c.

Punkt 3 Uważáiąc to, rzuć śiebie iáko źiárno złe, kąkoliste, pełne złośći, w tę Nayświętszą rolą, w opiekę, w obronę Nayświętszey Pánny; proś, ábyś śię kiedykolwiek w niey odrodźił, wyrosł z niey kłosem dobrym, buynym w cnoty święte, &c.

V.

ZE to iedyne prágnienie ma bydź násze, w Niebie bydź, pilnie uważyć należy, iákiemi sposobámi tám śię nam dostáć, iáka, y ktorą drogą tám zayśćʼ, pokázuie to Zbáwićiel w Ewángeliey, wszytkie ná świećie, wyliczáiąc te drogi, ktoremi nam iść potrzebá. Naprzod tedy námienia drogę ubostwá. *Beati pauperes spiritu*. Błogosłáwieni ubodzy, będą w Niebie. A iákże to nam wszytko porzućić trzebá, á iść do Szpitalow? po ulicách chodźić, śiermięgi przybierać łatáne? Nie. Przydáie Pan IEZUS, *Spiritu*. Ubogiemi nam bydź każe w duchu. To iest, ma káżdy w tym stánie przy tym co mu Bog dał zostawáć, y przy kámienicy, y przy máietnośći, y przy sukniách według stanu swego, ták iednák áby w duchu sobie stánowił. BożE moy, ieżeli kámienicá, iezeli máietność, ieżeli te suknie, &c. máią mi namniey ubliżáć łáski twoiey, wolę, ráczey to dáć, ábym pod płotem leżał, w śiermiędze chodźił, &c. Podźiękuymyż P. IEZUSOWI, że nas tey drogi náuczył. &c. &c.

z Zywotow Swiętych.

W Dźień Dámáscená Swiętego.

DAmáscenowi Swiętemu piszącemu wiele o czći Obrázow SS. Heretycy to spráwili, że o przeięte iakoby przećiw Cesarzowi listy, rękę mu ućięto, ktorą mu potym modlącemu się przed Obrázem swoim Nayświętsza Pánná przywroćiłá, z dokłádem, áby nia ná iey cześć prácował. Z tąd są náuki. *Pierwsza.* Iáko to dawno, bo żył Dámáscen S. Roku 700. przećiwko Obrázom Heretycy wálczyli. y iáko to Nayświętszey Pannie podobáło się czćić Obrázy. *Powtore.* Iáko to rzecz dobra obrácáć swoy ięzyk, ustá, y wszytko swoie ná chwałę Pánny Nayświętszey.

Ná Niedźielę Stározápuśtną.

JEst to nieomylna prawdá, co pospolićie mowią, że ná złe náuczáć nie trzebá, ná dobre áż názbyt przynaglác. Pokázuie się to z dźisieyszey Ewangeliey, w ktorey Gospodarz wzywał do winnice swoiey Robotnikow. O! co rázow wybiegáć mu było potrzebá, wołáiąc: Przychodźćie, idźćie do winnice moiey, zápłácę, nágrodzę, á tym czásem pełen rynek prożniakow pochádzáiących z mieysca ná mieysce. To im o to nikt nic nie mowił, nikt nie zápraszał, zgołá ná złe námawiáć, náuczáć nie potrzebá. Adámá pierwszego Rodźicá nászego Bog w Ráiu przy wszytkich delicyách posadźiwszy, chcac przećię áby y ábstynencyey záżył, żył wstrzemięźliwie, trzebá było sámego Bogá ná to náuki, przykazánia, z groźbą oraz śmierći, gdyby się nie miał wstrzymáć od iednego drzewá. Oto kiedy Oycá náuczáć było trzebá, ták pilno y do dobrego, y záchowánia przykazánia swego przynukáć. Synaczek ináczey we złym się spráwił, nikt go nie uczył, nikt nie informowал iáko miał zgłádźić niewinnego Ablá z tego świátá, nie wiedźiał nigdy áni słyszał, że zádána ráná, uderzenie, odbiciá zdrowie, żywot, á iednák bez náuki, bez przykłádu wszytko to wykonał. Wywołał osobno Ablá, porwał się do instrumentu iákiego, ktore zdrowie zgładźiło, o śmierć przypáwiło niewin-

nego Młodźieniaszká Nie trzebá mu było náuczyćielá ná złe, kiedy P. Bog chćiał mieć przybytek swoy w narodźie Zydowskim, á oraz rożne naczynia do ofiary chwały swoiey służace, ile ná to Moyżeszowi przykazánia dawáć było potrzebá, iáka ma bydź Arká przymierza, iákie lichtarze, iáka kádźielnicá, iacy Herubinowie, y tym podobne ozdoby pokázował P. Bog formy, wizerunki, konterfekty, mowiąc: *Inspice, & fac secundum exemplar.* Kiedy záś lud tenże zbyśiwszy się ná puszczy nástąpił ná Aároná, áby tákiego im dał Cielcá, iákiego miásto Boszká w Egypćie się nápátrzyli. Gdy ná to nánieśli białegłowy, Pánny, Małżonki wiele kánakow, łáncuszkow, zausznic, wrzućił to wszytko Aáron w ogień, y stało się, *egressus est vitulus*, iáko chćieli Zydźi, ták się y owo Bożysko uformowało. Miły Boże, to tám, áni formy, áni konterfektu nie było, á iednák stało się złe tákie, iákie chćieli. Ná złe náuki nie trzebá. Doznáią Rodźicy ná przykład po dźiatkách, ledwo co podrastáią, umieią piosnki świátowe, umieią kląć, szpetnie mowić, żartowáć, plensáć, sztáfirowáć się bez náuki, á Paćiorká, á Bożego przykazánia, á Kátechizmu nim się náuczą, o co z nimi kłopotu. Bądźmy ná dobre poiętnieyszemi, ná złe oćiętemi.

II.

SŁugi dobrego iest y bez oczu Páńskich szczerze, życzliwie robić, prácowáć, tákże y Pánu Bogu służyć. Dźiśieyszy w Ewángeliey Swiętey opisany gospodarz wzywáiąc do winnice swoiey robotnikow, skoro się tylko z nimi umowił, nátychmiast ich posełał do winnice swoiey. *Misit eos in vineam suam*, czemu ich sam nie prowádźił, czemu z nimi sam nie szedł, czemu nie pinował, nád niemi nie stał. Vfał ich szczerey y życzliwey pracy, że ták mieli prácowáć krom oczu ie°, iáko gdyby ich był pilnował. Y to to iest, co zaleca sług dobrych, ták ná dworze Boskiem, iáko y świedzkim. Oblubienicá Chrystusowá mowi o sobie, że szukáła w nocy Oblubieńcá duszе swoiey, czemu dniá nie wspomina. W tym się tey wydáie większe nabożeństwo, że choć rozumiáłá, iż iey Oblubieniec śpi, iż ná nię nie pátrzy, iż iey nikt, iáko we dnie nie widźi, przećięsz oná się modliłá, przećię Ko-

chánká

chánká duſze ſwoiey ſzukáłá, przećię prácowáłá, robiłá. Szkolna, dźiećinna to ieſt cnotá, bydź tylko ná oku dobrym, że náuczyćiel, Inſpektor pátrzy, ná ten czás bydź ſkromnem. Ioás Krol Izráelſki był bárdzo dobrym, ále tylko poki żył. Ioiádá naywyżſzy Káplan, 4. *Reg.* 12. ktory go miał ná oku, ſtrofował, doglądał. Chwalebne z tąd Pácholętá owe Bábilońſkie, *Tres pueri*, ktore ná dworze Nábuchodonozorá Tyránná będac, á nie máiąc áni ſtárſzyzny Zydowſkiey ſwoiey, áni Inſpektorow, áni upominaczow, bynamniey przećię nie odſtąpili P. Bogá, Boſzkowi Nábuchodonozorowemu ſię nie pokłonili. I toć ieſt, że pod ten czás dopiero Elizeuſzowi obiecuie Eliaſz dwoiákie° Duchá, o ktory prośił, kiedy miał od niego bydź oddalony, *Dum tollar à te fiet tibi quod petiſti*. 4. *Reg.* 2. W ten czás chćiał zprobowáć cnoty, doſkonáłośći iego, kiedy nie miał bydź pod oczemá ſwemi, bo ſię w ten czás wydáie wierność, pilność, życzliwość słági, kiedy nie ieſt niedbálſzy w robocie, krom oczu Páńſkich, nie ieſt iednym słowem, *ad oculum ſerviens, &c.*

III.

SKárgá ieſt dźiśia ná oko złośliwe, goſpodarz gdy wezwány do roboty winnicy ſwoiey, ták z ráná, iáko y do południá przychodzącym, iednákowo płáći, áż ſzemránina między robotnikámi: więc ſkárżąc ſię o to goſpodarz, ſtrofuie nie ięzyk, nie słowá ſzemrzących, ále oko, *Nunquid oculus tuus nequam eſt*, nie ná oko powierzchowne, lecz ná wewnętrzne, ktore ieſt rozum, iáko świátło, oświecáiący wſzytkie ákcye człowieká, o ktorym to Pſalmiſtá S. *Signatũ eſt ſuper nos lumẽ vult9 tui Domine.* O! kędy to oko iáſne nie záślepione, nie máſz tám ſzemránia przećiw zwierzchnośći, nie máſz w obyczáiách nieprzyſtoynośći, nie máſz w ſpráwách wſzelkich potocznych nieoſtrożnośći. Ale co záślepia y záćimia to wewnętrzne świátło? od wielu rzeczy *Eclypſes* ćierpi, oſobliwie, co naprzod mowię, od włáſney miłośći. Ilekroć rázy człowiek idźie zá páſſyámi, intereſſami ſwemi, przeſtrzegáiąc ſwego pożytku á nie chwały Bożey, tám częſto, álbo záwſze rozum ſzwánkuie, *videt meliora probatq; deteriora ſequitur.* Uczyńmy dźiśia obrzydzenie tey miłośći włáſney, oświadczaymy ſię, iż chcemy nie czego inne-

go innego szukáć, tylko P. Bogá, wszytko czynić ná chwałę iego, *non quæ sua sunt quærere, sed quæ Iesu Christi.* Za nic sobie poczytaymy ludźiom się podobáć, tylko się stáraymy we wszytkich spráwách nászych podobáć się samemu P. Bogu.

IV.

DZiśieysza Ewángelia Swięta iest właśnie *Vocatorum*, wezwánych y powszechnie, y pártykulárnie. Powszechnie do Wiáry Swiętey Kátholickiey. Pártykulárnie káżdy do swoiego stanu, á ieszcze pártykulárniey kożdy wezwány do cnoty, do pokuty, do dobrego uczynku iákiego. Poráchowáć należy wszytkie te vocacye, dźękowáć zá nie, ofiárowáć się ná ich przyimowánie, &c.

V.

NIedźielá dźiśieysza ma Ewángelią Swiętą o czeladce, sługách, Robotnikách, szemrzących, mruczących przećiwko Gospodárzowi, Pánu, Przełożonemu swemu, á to o zapłátę zá dźienną prace swoią, że zárowno dochodźiłá, ták tych, co więcey, iáko y co mniey prácowáli, á coż tym szemrániem wskoráli, y gospodárzá ná się rozgniewáli, y zapłáty sobie nie przyczynili, y snadź y te co mieli przyobiecáną utráćili, á ieszcze co większa, Niebá, y chwały wieczney się postradáli. Szemrzący ięzyk siłu złego iest przyczyną. z kąd Iudasz złość swoię począł od szemránia, obaczył Mágdálenę, á oná drogi oleiek ná nogi Páná IEZUSOWE wylałá, áż mruczeć, nie lepieyże to było przedáć á ná ubogich obroćić. Pháryzeusz záprośił P. IEZUSA do śiebie, ludzkośćią, ochotą swoią, pewnieby był zarobił ná łáskę u Páná, ále że szemrał, mruczał, widząc płaczącą u nog IEZUSOWYCH Mágdálenę. *Si esset Propheta*, gdyby był ten Prorokiem, wiedźiałby co to zá niewiástá. y zasługę wszelką utráćił, y ná to zárobił, że go wielce Pan IEZUS strofował. Ná kilkádźieśiąt kroć sto tyśięcy wyszło Izráelczykow z Ægyptu, ktorym był Pan Bog obiecał źiemię mlekiem y miodem płynącą. weśliśz do niey? bynamniey. dwoch tylko, Iozue, y Káleb: co im przeszkodźiło? szemránie zá ládá niewygodą, defektem, to hałas, szemránie, nárzekánie na Moyzeszá, ná P. Bogá. Szemránia, mruczenia, nieszczęśćia ich przyczyną. Uważćie to, czeladko, słudzy, poddáni mruczący, szemrzący ná przećiw Stárszy-

żnie

żnie wászey, Pánom, Gospodarzom, Gospodyniom, iest to znák álbo pychy, álbo zazdrośći, álbo niećierpliwośći. Poskramiay ćie się w tym ćierpliwośćią, posłuszeństwem, powolnośćią. Záràbiayćie sobie ná Niebo, gdźie się nie będźie o co po wszytkie wieki skárżyć.

VI.

PRzy dźiśieyszym Ofiárowániu Nayświętszey Pánny, Dźiećięćiá swego P. IEZUSA w Kośćiele, przypomnieć nie záwádźi. Iáko tákże Nayświętsza Pánná stárá się pilno nabożnych do śiebie wiedźieć w czystośći, y o ich poczćiwe ma wielką pieczą. To się pokázuie z przedźiwney iedney Historyey. W Klasztorze Pánieńskim, byłá ná imię Beátrix Fortyanká wielce nabożna do Nayśw: Pánny (o czym się też iuż ná innym mieyscu námieniło,) tá chudźiątko zwiedźiona, y śilnie námowiona od iednego, nie mogąc zwyćiężyć pokusy, klucze od Forty Nayświętszey Pánnie, ktorey miáłá Obraz przy drzwiách oddawszy, wyszłá swawolnie, y prowádźiłá zły żywot lat 15. Tym czásem Nayświętsza Pánná, iákoby Beatryx oná przez się, lub przez inny obraz klucze nośiłá, y wszytko iák Beátryx iey we wszytkim stawszy się podobną spráwowałá. Trefunkiem owá nieszczęśliwa przyidźie do klasztoru, pytáiąc się, ieżeli też tu kto pámięta Zakonnicę Fortyankę Beátrykę? odpowiedzą iż iest, żyie dotąd, klucze nośi. Zádźiwi się owá wielce, toż mowi. Poydźie sámá do forty, wnet Nayświętsza Pánná oddáie iey klucze, y nápomni do pokuty. O przedźiwna dobroć Nayświętszey Pánny ták uchronić co złego umieiącey. Bądźmy z tąd czystemi, &c.

z Zywotow Swietych.

z Swietey Agátky Zywotá.

PUnkt 1. Státeczność w dobrym wielce potrzebna. Ná Swiętą Agathę dopuśćił Tyran Aphrodyśią, áby ią odmowiłá od Chrystusá, od Czystośći, czego nie czyniłá tá zwodnicá, ále ná mocną opokę tráfiłá, tákći iest státeczność w dobrym wielce potrzebna y chwalebna, ktorey wiele nie ma, bo się łátwo złey kompániey odwieść od dobrego dáią, &c.

Punkt 2. Szláchectwá y urodzenia, nie umnieyſza iść zá Chryſtuſem. To Swiętey Agáćie zárzucono, że będąc wielkiego urodzenia, umnieyſzáłá go idąc zá ubogim Chryſtuſem, áleć oná większą godność w tym pokłádáłá niżeli w koronách, urzędách świátowych. Ieſt to prawdá, że służyć P. Iezusowi, ieſt wielki honor, zacność.

Punkt 3. Naywięcey ieſt przećiw honorowi obráźić P. Bogá, tym ſię zbrániáłá S. Agáthá uczynić co z grzechem, mowiąc: *Ingenua ſum*, Szláchecktego, godnego ieſtem urodzenia, byłoby to przećiw godnośći ſtanu mego obráźić P. Bogá. O tákći káżdy we wſzelkiey do grzechu okázyey, idźie o honor moy, nie uczynię tego ma mowić. &c.

Druga.

Z Swiętá Swiętey Agáthy Pánny y Męczennice Chryſtuſowey te ſą zbáwienne náuki.

Pierwſza. Z iákiey przyczyny Kośćioł S. dźiśia święći chleb y wodę od ogniá, y czemu chleb. Agáthá S. między innemi męczeńſtwy ſkazána byłá ná ogień, w ktorym iednák cudownie záchowána byłá. Potym Kátány miáſtá obywátele ná płomienie wybucháiące z Ætny gory, rozumieią niektorzy, że to rám kumin od piekłá, płaſzczem S. Agáthy ſię záſtáwiáią, y z tąd zá Pátronkę ieſt od ogniá, że wodę święcą ſłuſznie; bo wodá ogień zálewa, ále chleb dla czego? Chleb ieſt nayprętſzy, naybliżſzy do ręku záwſze człowiekowi, więc áby ná ten przypadek, mieli ludźie to co ieſt nayłácnieyſzego, chlebá ná to używa Kośćioł Swięty, w czym iego wydáie ſię opátrzność ku ſwoim, kiedy ná ich przgody prędkie obmyśláć raczy rátunki. &c.

Náuká 1. Chleb uśmierza ogień. Doktorowie Swięći wſzelką niezbożność názywáią ogniem, gniew, nieczyſtość, pychę, łákomſtwo, &c. O! dobry chleb ná ugáſzenie tego ogniá, á ktorzy też co go codźień pożywamy. Człowiecze chlebem żyieſz, bez chlebá ſię nie obeydźieſz, á ktoż ći go da, ieżeli nie Pan Bog, á maſzże ty ognie nieprawośći przećiw temu chlebodawcy ſwemu ſię zápaláć? ubogi dźiádek, bábká, ma raz w tydźień, w Niedźielę ná przykład obiádek u ktorego goſpodarzá, mieſzczániná. O iáko go

zá ow

zá ow chlebá kawałek, ſzánuie, dobrodźieiem go ſwoim zowie, nic złego przećiw niemu nie pomyśli, nie wymowi. Oto ieden obiádek ták wielki reſpekt ſpráwuie, á codźienny, y w południe, y wieczor pośiłek, nie ma więcey ſpráwowáć reſpektu ku Bogu. Miałbyś człowiecze grzeſzny w káżdey do grzechu okázyey temi ſię odzywáć słowy: Y tegoż ia mam obráźić, ktory mię oto chlebem ſwoim karmi, że od głodu nie umieram, *Aperit manum ſuam. &c. &c.*

Náuká 3. Iáko ſię modlitwą uzbraiáć mamy ná wſzytkie niebeſpieczeńſtwá. Kiedy po S. Agáthę oprawcy przyſzli, bráć ią y prowádźić przed Tyránná. Oná ich prośiłá, áby ſię troſzeczkę záttrzymáli, że do komorki ſwoiey ſię ſkłoniwſzy przybierze ſię, á oná tám ná kolánа padſzy, gorącą bárdzo do P. Bogá uczyniłá modlitwę, áby ią uzbroił, umocnił ná ono niebeſpieczeńſtwo, po oney modlitwie wyſzłá zodwagą, męſtwem, z weſołą twarzą, iáſkoby tyśiącznemi uzbroiona puklerzámi. Teć to oręże modlitwy świętey oddawánia ſię P. Bogu záwſze przybieráć potrzebá. Iedźieſz w drogę, idźieſz między ludźi świątobliwych, &c. żebyś tám w niczym nie ſzwánkował ná duſzy y ná ćiele, obwáruy modliwą ſerce ſwoie, drogę ſwoię, &c.

Náuká 4. Z kąd to Pánienkom Swiętym, Agnieſzce, Kathárzynie, Cecyliey, dźiśieyſzey Agáćie, y innym, że ták były śmiáłe, ná męki, ná pogroſzki Tyráńſkie? z tąd, że wprzod zwyćiężyły co więkſzych Tyránnow, to ieſt świát, ćiáło, czártá. Ták S. Agáthá dźiśieyſza prowádzona do Stároſty mowiłá w ſobie: dałeś mi moy IEzu zwyćięſtwo, nád ćiáłem, y roſkoſzámi iego, gdym tobie Pánieńſtwo moie poślubiłá, dałeś nád świátem, gdym iego doſtátkámi pogárdźiłá, nád czártem, gdy iego pokuſom ſię ſprzećiwiłá, daſz zwyćięſtwo y nád tym mnieyſym Tyránnem. Iákoż ták ieſt, wielki Tyran ſám ſobie człowiek, iego miłość włáſna, iego páſſye, namiętnośći, kto te zwyćięży, zwyćięży co ieſt słábſzego. &c. &c.

Trzećia.

TAkroczny Oycá Swiętego Innocentego XI. wyrok, áby białegłowy nie chodźiły z obnáżonemi ſzyiami, rękomá, pierśiámi, utwier-

utwierdza dźiśieyſza Agátha S., ktorey gdy po odćiętych od Tyránná pierśiách w więźieniu śiedzącey pokazał śię Piotr S. w oſobie ſędźiwego mężá, oná rozumiejąc iż to był lekarz z owego miáſtá, broniłá wſzelkiem ſpoſobem pokazáć mu pierśi ſwoich, oto choć ſędźiwemu, Apoſtołowi, &c. rozumiáłá mniey słuſzną rzecz wſtydowi ſwoiemu odkryć nagość lubo z ránionych pierśi. Coż mowić o tákowey w ſtroiách nieſkromnośći z zgorſzeniem. &c. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Stározapuſtney.

TAk źle czyniący iáko y prożnuiący ná iednákowe u Bogá záſługuią karánie. Goſpodarz wczorayſzy nie záſtawał ná rynku pijących, albo śię ſwarzących, álbo czym innym śię báwiąále prożnuiących tylko, á iednák iák ich ofukiwa, *Quid ſtatis otioſi*, prożnuiący czego tu ſtoićie, iákoby co złego czynić mieli, bo iednákowo winni ták prożnuiący iáko y źle robiący. Wiadome ieſt karánie owego godowey ſzáty nie máiącego, á przećię ná weſele przychodzącego, iáko gdy Pan weſela owego w izbie ſtołowey zoczył, kazał go związáć zá ręce y nogi y do więźenia podáć, *Ligatis manibus & pedibus, &c.* Ze nogi wiązáć każe, słuſznie, zárobiły ná to, bo śię ważyły przeſtąpić prog Páńſki, weſzły między ludźie świetno przybránych; ále ręce co winny? ná nikogo śię tám nie porwały, połmiſka albo talerza z ſtołu nie zemknęły, czapki, álbo rękawá nikomu nie ſprzątnęły, á przećię ták ie iáko y nogi wiążą. Ale záwinęły y ręce, kiedy ſobie ná ſuknia dobrą nie zárobiły, zdrowe ſnać były, mocne, śilne, á przećię zła ſuknia, muśiałby to bydź iáki proſtak, chleb dármo iedzący, nie robotnik, á zátym słuſznie y ná ręku, y ná nogách ſkarány temi źle czyniący, támtemi prożnuiący. Krol ieden odieżdżáiąc w daleką kráinę, záwołał dźieśiąćiu sług ſwoich, rozdawáiąc między nich ſummy pewne, áby niemi pod czás iego niebytności zárabiáli, zyſkowáli, gdy śię powroćił, exáminował ich, kto co zyſkał, więc między niemi ználazł dwoch, co tyloż drugie zárobili, trzeći co mu dano ſchował, boiąc śię, áby miáſto zyſku nie ſtráćił wſzytkiego. Inni śiedm zárabiáli, ále nic nie zyſkáli, y owſzem Kápitał ſtráćili. Więc pierwſzych pochwalił, śiedmiu áni karał,

karał, áni chwalił, ale trzećiego oſtro bárdzo ſtukał, to co mu dano odebráć kazał. Zda ſię, że to nie słuſznie, przećięć on princypálney ſummy nie ſtráćił iáko inni, czemuż go gorzey tráktuią. Gorzey záprawdę zásłużył, bo owi ſnać ſtárali ſię zyſkáć, że im ſzczęśćie nie pozwoliło, nie z nich dák dálece winá. Ten záś nic nie robił, proznował, pieniądze nádáremnie trzymał. Zásłużył proznuiący ták ná karánie iákoby y źle czyniący, bo *otium dat vitium*, gdźie proznowánie tám wielu wyſtępkow zebránie. Nie proznuymyż, ábyſmy ták karáni nie byli proznuiący, iáko y źle czyniący, álbo ieſzcze gorzey.

II.

KAżdy czás ſpoſobny ieſt do roboty ná niebo. Ewángelia Swięta wczoráyſza (iák wnayłepſzą) choć w puł źimy, pod czás mrozow ćięſzkich, goſpodarzá wzywáiącego do ſwoiey winnice wyſtáwuie, słuſznieyby to ná początku wioſny czynić. Aleć duchownie to tłumácząc, nie ma bydź czás żaden nieſpoſobny do roboty ná niebo. Y Zimie, y Lećie, y w ſtárośći należy káżdemu prácowáć, bo to zapłatá táka ná ktorey moment wiecznośćią zásługowáć ſię należy.

III.

MIłość własna ieſt to chmurá wielka, ná słońce y świátło wewnętrzne rozumu ludzkiego záćmienia, rożne bywáią znáki. A miłośći właſney ktore ſą? Te między innemi znacznieyſze: kiedy kto wſzędźie, y we wſzytkich ákcyách ſwoich ſzuka chwały ſwoiey, upodobánia ſię ludźiom. *Powtore*. Kiedy ſię názbyt turbuie, gdy ſię iáki defekt iego przed ludźmi pokaże, wſtydźi ſię, rumieni, á tym czáſem nie konfunduie ſię, że przed Pánem Bogiem ieſt zły, krnąbrny, nieposłuſzny. *Potrzećie*. Kiedy ſię niczego bárdźiey obawia, iáko ſwoiey konfuzyey, umnieyſzenia reputácyey, y ták ſię iáko może kryie ze ſwemi niedoſkonáłośćiámi, nie dla P. Bogá, ále dla ſamego śiebie. Miłość własna ſpráwuie w człowieku prágnienie owo, áby ſię pokazáć, w mowie, w ſpráwieniu iákiey rzeczy, y z tąd z uśiłowániem wynáyduie koncepty, iáko to y ná ámbonach, więcey dla zálecenia śiebie, niżeli dla nauki bliźniego.

żniego. A ná oſtátek, miłość właſna wſzelkich ſwoich wygod w' chodzeniu, wiedzeniu, wſpániu ſzuka. Po tych znákách, y po wielu innych, niech káżdy dochodźi czym ieſt, á poprawuie ſię, niech świátłá rozumu ſwego záćimiáć nie pozwala, ufność ſwoię w Pánu Bogu pokładáiąc, iego miłośćią uſtáwicznie ſię zábawiáiąc, czyniąc wſzytko dla chwały Bożey, dla upodobánia ſię P. Bogu, wzgárdy ſamego śiebie nie obawiáiąc ſię, ćiáłu y zmysłom iego woynę uſtáwiczną wypowiádáiąc. &c.

IV.

KTo ſię z młodych lat ná służbę P. Bogu odda ordináryinie y do końcá, y do śmierći sługą Bożym zoſtawa. Goſpodarz wczoráyſzy zbieráiąc, zwołuiąc do winnice ſwoiey Robotnikow, wychodźi bárdzo ráno, przez co znáć ſię dáie, że w ránym, w młodym wieku podoba ſobie Pan Bog, w ktorym záczą wſzy mu służyć, służy y do śmierći. Kiedy zwiáſtował Anioł Mátce o Sámſonie, że ſię z niey miał národźić, y że záraz z młodośći miał bydź ná służbę Bożą poświęcony, gdy to opowiáda Mánuemu Mężowi przydáłá więcey niżeli iey opowiedźiał, że będźie sługą Bożym áż do śmierći, *uſq; in diem mortis. Iud: 13.* Z kąd iey to upewnienie? z kąd, że słyſzáłá o iego z młodośći poświęceniu, ták rozumiáłá, iż ták będźie áż do śmierci. Anna Sámuelowá poćieſzona w niepłodnośći ſwoiey tym Synaczkiem, áby go przyprowádźiłá do Kośćiołá, powiedźiáłá Naywyżſzemu Kápłánowi. *Commendavi eum Domino cunctis diebus. 1. Reg. 9* żem go ná wſzytek czás żywotá iego oddáłá P. Bogu. Iáko śmiáłá upewniáć, że on będźie ná wſzytkie dni sługą y oddánym ná służbę Bożą. Z młodych lat oddánie iego czyniło nádźieię mátce, że będźie záwſze tákim. O Ianie Swiętym świadczy Ewángelia Swięta, iż będąc w więźieniu zá murámi, zá drzwiámi żeláznemi opowiádał o Chryſtuśie Uczniom ſwoim, nie zátłumiły go ni mury, ni więźienie, ni pętá, bo ieſzcze w Máćierzyńſkim żywoćie będąc, iego więzy porárgał, kiedy wyſkoczył od rádośći ná przybyćie P. Iezusowe, iáko záczął ták y dokończył. Dźiwuią ſię Doktorowie Swięći y przyznawáią wielką ſtáteczność ſpráw Iedliwemu Lothowi, iż go bynamniey złość Sodomitow, między ktoremi mięſzkał nie zepſowáłá,

wáła, przyczyná nie inna, tylko iż ſię z młodu wychował przy Swiętym Pátryárſze Abráhámie, iákim był z młodu tákim y ná ſtárość. Náder ſzczęśliwy káżdy, ktokolwiek z młodu służyć P. Bogu pocznie, idźie zátym y ſtárość tákowaſz, y śmierć dobra. &c.

V.

SZemrzący ięzyk wielce ieſt ſzkodliwy, nie mniey ięzyk wſzelki, nie uważny, lekkomyślny, co to nie wie co głupie wymowi. Co ieſt noż dány dźiecku głupiemu ktorym ſię łátwo może obráźić, zárznąć, to ięzyk w uśćiech głupiego, y niewſtydliwego pręd ko ſię przezeń do złego przywiedźie. Cyrulik ieden goląc Krolá Czeſkiego Pádźiewáſa ná imię, w łáźni od dworu, od áſſyſtencyey oddalonego, lekkomyślnie żártem záchćiáło mu ſię wymowić: Mośći Krolu, á czyie teraz Kroleſtwo, tym czáſem z brzytwą około gárdźielá ſię krzątał? odpowie Krol: Twoie bráćiſzku, w ktorego ręku y Krol ſam zoſtáie. Po ogoleniu ſpytał ſię też Krol potáiemnie. Pánie Cyruliku, á teraz czyie Kroleſtwo? rzecze Cyrulik, Wáſzey Krolewſki Mći, w gębę go zátym Krol, potym zá głowę weźmie, o źiemię rzući depcąc, bijąc, z czego zá ośm dni śmierć mieć muſiał. Otoż tobie żárt, mowá nieuważna. W pewnym kráiu Niemieckim kompánia przy piwie śiedźieli. Niewiáſtá záczęłá ſwawolna y temu y owemu tykwę dáiąc, tym czáſem boday mię co raz diabeł porwał, boday, boday, &c. Wnet czárt porwał iáko bedłkę, oknem z nią wylećiał, ná powietrze wyſoko wyniosł, á potym ſpuśćił, że umárłą ználeźiono: To to głupia mowá ſpráwiłá Dobrze Duch Swięty upomina: *Os juſti meditabitur ſapientiam, & lingua ejus loquetur judicium.* Uſtá ſpráwiedliwego rozmyśláią z mądrośćią, á ięzyk iego mowi iáko ſędźia.

VI.

BŁogosłáwieni czyſtego ſercá, dla niego błogosłáwieni ſą y ſtáry Chrześćiánie, u ktorych w tákim był grzech nieczyſtośći obrzydzeniu, że go ſtáry Tertulian przekłádał nád záprzenie ſię Wiáry, á iednák był to grzech ták ćięſzki, że tákowych co ſię raz záprzeli Chryſtuſa niechćiano więc (choć to ná mękách ſrogich uczynili) przyimowáć do Kośćiołá Swiętego. Pomieniony tedy Do-

dy Doktor żáłuiąc iákoby tych, powieda, że godnieyśi ſa nie przypuſzczenia do Kośćioła Swiętego nieczyſtośći grzechem ſię báwiący, álbowiem gráiąc, roſkoſzuiąc, ćieſząc ſię, gubią Chryſtuſa, tám ći záś ćierpiąc, ogniem, męká mi ćięſzkiemi, godni Compaſſyey tedy więkſzey nád nieczyſtych. *Quis magis negavit qui Christum vexatus, an qui delectatus amisit? qui cum averteret doluit, an qui commiserit lusit?* O mili ſtárzy Chrześćiánie iákich maćie teraz náſtępcow? y iáko wielu, u ktorych gráiąc, roſkoſzuiąc, záprzeć ſię Chryſtuſa codźienna. Záhámowáćby ſię tákowym ich przykłádem. &c.

z Zywotow Swiętych.

MIędzy Swiętymi ná dźiśia przypadáiącemi, ieſt pámiątká Swiętego Rembertá Arcybiſkupá Bremeńſkiego, ktory náſtąpił po S. Anſgáryuśie. Zá iego czáſow Kápłan iego ieden z ſzedſzy z tego świata, pokazał mu ſię po śmierći oznáymuiąc o ſobie, że Czyſcowe męki ćierpi, dla tego, że o zbáwienie ſwoie był niedbáły, że nieſtáteczny, proznowániem ſię báwiący, nápiiał ſię częſto, opowiedźiał przytym, iż posłány był od P. Bogá do niego ná oznáymienie, że iżeli zá iego duſzę będźie prośił, o chlebie, ſoli, y wodźie dni 40. będźie wybáwiony. Z tąd tedy ieſt náuká, iáko duſze wiernych wypłacáią ſię po śmierći w mękách czyſcowych ſpráwiedliwośći Boſkiey, y iáko mogą bydź rátowáne modlitwámi, iáłmużnámi, poſtámi, y umartwieniámi.

Náuká 2. Iáko Przenayświętſzey Pánnie Goſpodarze, Rodźicy zá ſwoich sług, czeladkę, dźiatki, poddánych, częſtokroć pokutowáć muſzą. Co to ieſt, że tá Kápłáńſka duſzá dyrygowána były do ſwego Arcybiſkupá, z ták oſtrą y ſurową pokutą dni 40 o chlebie, ſoli, y wodźie, záżyć było w tym iákiego oſtrego Zakonniká, Puſtelniká, álbo w ſzpitalu dźiádá, lecz Práłatá ták wielkiego obćiążáć ták ſurowem poſtem dla cudzy winy, wielka niedyſkrecya. Alec muśiáło bydź, że Rembertus ſnać przez ſpáry pátrzał ná owego Kapłáná, że zá iego Conniventią nie ſpráwował ſię iáko należáło, á zátym nic komu innemu zlecona zá niego pokutá. &c. &c.

Náuká 3. Icko ſię ſowićie nágradza rátuiącym duſze w czyſcu ćierpią-

ćierpiące, po owym poście odpráwionym przez Rembertá Swię-tego, pokaże mu śię tákże Swiętego duszá, dźiękuiąc imieniem o-wegoż Kápłáná zá wybáwienie, á oraz upewniáiąc go, o zgoto-wáney iuż w Niebie dla niego chwale, do ktorey śię on gotuiąc, codźiennie Nayświętszym SAKRAMENTEM y w chorobie śiebie opá-trował. O wielka nagrodá y w Niebie ásſekurowáną mieć chwa-łę, y między Swiętych policzonym zostáć, y Nayświętszego SA-KRAMENTU uczestnictwem śię ćieszyć, &c.

Druga.

NIe masz u P. Bogá bráku w osobách, podluchne często krość na-czynia obiera sobie Pan Bog, áby przez nie wielkie rzeczy wy-konywał. Pokázuie to dźisieysza S. Gertrudá Szotká, ktora po-dluchnego byłá urodzenia, bo z niewolnice urodzona, ieszcześz y z cudzołostwá. Mátkę iey ieden Pan kupił, z ktorą upadł, y tę Gertrudę zrodził, przez nię potym z tego domu wygnáną P. Bog cudá czynił wielkie, lubo bydło pasáłá. Ták śię to P. Bogu podo-bá, rzeczy obieráć słábych, áby konfundował mocnych. Uniżay-myż śię przed Pánem Bogiem, podłuchno o sobie trzymaymy, ie-żeli chcemy bydź godnemi iego przez dźielnośći instrumentámi. &c. &c.

Trzećia.

SWięta Gertrudá, wielkiey doskonáłośći y świątobliwośći Zá-konnicá y Oblubienicá IEZUSOWA, zbáwienne z śiebie dáie ná dźień dźisieyszy náuki.

Pierwsza. Iako nabożeństwo do Nayświętszego SAKRAMENTU między innemi dobrodźieystwy Boskiemi to też zásługuie, áby człowiek nie zchodźił z tego świátá bez przyięćia teyże Przenay-świętszey taiemnice. Swięta Gertrudá iák wielce byłá nabożna do Nayświętszego SAKRAMENTU, swiadcza iey Przemysły, áffekty, modlitwy, pełne chwały, miłośći serdeczney. Coż zá to? kiedy ią Pan Bog powołał do śiebie w młodym wieku, bo w lat 33. ob-iáwił iey śmierć zá dni trzy iednemu świątobliwemu Zakonniko-wi, áby ią przestrzegł, y ták ći gotuiąc śię, Sákrámentámi Swięte-mi śię opátruiąc, á naybárdźiey tym Nayświętszym, poszłá do O-blubień-

blubienicá ſwego, ktorego zbytnie kocháłá. Wielka to łáſká Boża bez tego SAKRAMENTu nie wychodźić ná owę drogę, ktory wiátykiem, świátłem w támtey ćiemnośći, &c.

Wtora. Iáko powątpiwáć o ſpráwach y cudách Boſkich nie podoba ſię P. Bogu. Gertrudę S. Pan Bog y tym uprzywileiował, iż przy iey grobie, cudá ſię wielkie działy. Mátroná iedná nie dowierzáłá temu, przyſzłá raz z Synaczkiem ſwoim bárdzo roſkoſznym do tegoż Klaſztoru, gdźie Gertrudá S. leżáłá. Zakonnice ią do ſtołu záprośiły, á owo dźiećię biegáło po podworzu, biegáiąc około ſtudniey, wpádło w nię, y utonęło, poſtrzeżono, dano znáć, Matká owá ledwie żywá zoſtáłá, y záwołáłá Gertrudo Swięta, ieżeli prawdźiwie ćieſzyſz do ćiebie ſię ućiekáiących, niech y ia doznam twoiey teraz pomocy, nád moim dźiećięćiem nie żywym. Stáło ſię zá modlitwą Sioſtr wſzytkich, ożyło dźiećię, oto zá niedowiarſtwo ſkarána owá, lubo záś poćieſzona. Ieżeli wątpliwość o cudách Gertrudy Sw: ták ſkarána, dáleko bárdźiey wątpliwość o Artykułách Wiáry, á oſobliwie o dźiśieyſzey táiemnicy. Bog ktory wſzytko słowem wyſtáwił, *Dixit & facta ſunt*, ſpráwuie y tu słowem ſwoim, że z chlebá ſtáie ſię Ciáło iego prawdźiwe. &c.

Trzećia. Iáko káżdy w odźieniu, ſukience ſwoich cnot, świątobliwośći ſobie przyſpoſobioney, ná tám ten świát poydźie. Gertrudá Swięta, ilekroć po śmierći pokázowáłá ſię záwſze w ſwoim Cilicium, ſzáćie Zakonney, czemu nie w inney iákiey odświętney, niebieſkiey, iáko inni Swięći, ná pokazánie to, że w iáką ſię kto ſukienkę przybierze cnoty, zasług przed Bogiem, táką go y po śmierći odźieią. Wiele ich, co ſię káżą chowáć w hábitách rożnych Zakonow, w ktorych zá żywotá nie chodźili. Tá twoiá będźie ſukienká, w ktorą ſię żyiąc przybieraſz. &c.

Czwarta. Ze pogárdźić świátem y márnośćiámi iego, kiedy ich záżyć możeſz, ieſt fundámentem nábyćia świątobliwośći. Gertrudá urodźiłá ſię w domu Xiążęcym, urody wielkiey, obyczáiow dźiwnie chwalebnych Pánienká, ták dálece, że Krol Dágobertus iednego wielkiey familiey y przymiotow Káwálerá chcąc z nią ożenić, przyiáchał w dom Oycowſki tráktuiąc to, przywołano

Gerdru

Gertrudy, proponowano, á oná lubo widźiáłá iż ią wielkie szczęśćie potykáło, odezwáłá się, że przy ślubie IEZUSOWI dánym stawam, innego oblubieńcá mieć niechcę, &c. Zá ten ákt heroiczny, wielką potym Swięta zostáłá. Wiele ich, co y Pánnámi żyią, y do Zakonow wstępuią, ále że się ná świećie do upodobánia nie zdárzy: to cnotá nie z potrzeby, nie z musu, ále dla miłośći Bożey żyć w czystośći, pośćić, krzywdy się nie mśćić. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Stározapustney.

MYli się bárdzo, ktokolwiek z grzesznikow rozumie, że kiedy tylko będźie chćiał záwsze u P. Bogá łáskę znaydźie, álbo że go záwsze wołáć do śiebie gotow Pan Bog. Ewángelia Swięta Niedźielna wspomina, że Gospodarz do winnice zápraszáiący, wzywał, zápraszał o godźinie trzećiey, dźiesiątey, iedenastey, á ták wiele godźin, iáko to czwarta, piąta, śiodma, osma, dźiewiąta minęły, w ktore nie záwołał, nie wezwał. Y ták tylko co w te godźiny poszli szczęśliwi, ktorzy nie poszli spodźiewáiąc się, że następuiącey godźiny wezwáni będą, tego się nie doczekáli. To się ták z wiela dźieie, dźiś nie usłuchasz głosu wołáiącego ćię od Bogá, pogárdźisz nátchnieniem, zásłużyłeś ná to, áby ćię iutro nie záwołał. Y toć iest co mowi Prorok Páński: *Hodie si vocem audieritis*, dźiś usłyszawszy głos Páński, porywayćie się nań, ináczey, boićie się, áby was iutro záwołano. Oblubienicá słysząc głos Páński do śiebie, *Aperi mihi*, otworz mi duszo moiá, że się záraz nie porwáłá, otworzywszy, po máluczkiey chwili, iuż go nie zástáłá, *jam declinavit*. Mowi Psalmistá, *vociferabis & non exaudiet*, będźiesz do P. Bogá wołał, á on ćię nie wysłucha, czemu, boś go ty tákże nie usłuchał, w ten czás kiedy ćię wołał. O Pánu IEZUSIE świadczy Ewángelia, że po odpráwieney z Uczniámi swoiemi wieczerzy, gdźie ich Ciáłem swoim Nayświętszym y Krwią swoią nákarmił, y nápoił, począł záraz zbáwienne obszernie dawáć náuki, ktore skończywszy, *egressus est*, wyszedł, przestał mowić, czego się w ten czás kto nie náuczył, iuż go więcey mowiącym nie słyszał. Słusznie zátym powtorzyć należy, *hodie*, dźi-

śia, gdy głos Boski słyszyćie, do Bogá śię náwracayćie, żeby snać nie iednemu lámentowáć nie przyszło: *Cum potui nolui, cum modo volo non possum*, gdym mogł niechćiałem, teraz chcąc nie mogę, *cum potui nolui, cum modo volo non possum*.

II.

ZE w młodym wieku człowiek przystoynie, spokoynie, poczćiwie żyie, iest to osobliwe ręki Boskiey záchowuiącey go od upadku dźieło. Przez powołánych do winnice, ráno rozumieią śię młodźi. Więc o nich Ewángelia Swięta wspomina, że ich gospodarz wezwawszy, *misit in vineam suam*, posłał do winnice swoiey, á innym w dálszym wieku wezwánym tylko mowił, *Ite & vos in vineam meam*? Bieszćie do winnice, támtych posyła umyślnie, przy nich przewodniká daie, tu ináczey, iákoby to większey mánuduckcyey Boskiey potrzebá młodym. Iákosz ták, á nie ináczey iest, ieżeli ći idą do winnice Boskiey, ieżeli w niey iáko należy prácuią, iest to ręki Boskiey spráwá, *Misit eos*. 1. *Reg*. 6. Iest známienita w Piśmie Swiętym Historya, o odesłániu Arki Páńskiey od Philistynow do Izráelczykow, gdy śiłá plag y karánia ćierpiało pogáństwo, że ią wźięli byli do śiebie. Wieszczkowie ich táką rádę dáli. Sprzążćie práwi dwoie bydląt tákowych, ná ktorych ieszcze árzmo nie postało, niechże sáme bez przewodniká wiożą tę Arkę, ieżeli do Izráelczykow prosto z nią poydą, áni w lewą, áni w práwą, nie kręcąc śię, to snać że ręká Boska iáko nas dotknełá, ták y te bydlętá prowádźić będźie. Przez te młode będlętá, rozumieią śię młodźi ludźie, co ich to ieszcze iárzmo áni małżeńskie, áni gospodárskie, álbo iákiegokolwiek stanu nie przyćisneło. Ci że idą dobrze, żyią przystoynie, poczćiwie, Boska ręká to spráwuie. Tákći o Ianie Swiętym máluczkim powiedźiano, że *Manus Domini erat cum illo*, y dla tego y w młodym, y w dálszym wieku dźiwnie dobrze postępował. Pyta śię Psalmistá Swięty. *In quo corrigit adolescentior viam suam*. *Psal*. 118. przez co młody z drogi swoiey nie wykracza? iż Pan Bog z nim, iego strzeże. Saul kiedy śię przed nim Dawid młody szczyćił, iáko lwow, niedźwiedźiow, wilkow, pásac trzody Oycá swego szárpał, y przećiwko Goliathowi śię rezolwował, mowi Pismo Swięte, że poznał w nim coś Boskiego,

skiego, znák ręki Boskiey przy młodym iego wieku, cnotá, przystoyność, poczćiwość. O tę rękę Boską stáray się wszelka młodźi, proście o nię Rodźicy dźiatkom, inaczey śliska iest młodośći drogá. *Beati quos cum venerit Dominus in secunda vigilia invenerit vigilantes.* Wtora straż iest wiek śrzedni, między dźiećinnym y męskim, &c.

III.

CO záślepia wewnętrznego oká, to iest rozũ ludzki, iest pychá, wyniosłość, ámbicya. Występek ten to w człowieku spráwuie, co pijáństwo, *Quomodo vinum decipit potentẽ, sic erit superbus.* Pijánemu w oczách dwoi się, mowiemy pospolićie, rzecz iedná zda się iáko dwie. U pysznego człowieká wszytko się zda więcey, niżeli iest w samey rzeczy: rozumie o sobie pyszny, że iest mędrszy nád drugiego, że godnieyszy, że urodźiwszy. Izali nie podobny pijánemu, y owszem więcey. Cáligulá Cesarz ktory zdał się bydź sobie Bogiem nie człowiekiem, ták dyszkuruiąc. Ten ktory iest Pásterzem owiec, nie iest owcą, ten ktory iest przełożonym nád końmi, nie iest koniem, toć y ia ktory iestem Pánem nád ludźmi, powinienem bydź nád ludźie, á nie czym innym, tylko Bogiẽ. Pharáo pyszny ták wielkim się bydź rozumiał, iż w głos wołał: *Quis est Dominus.* Kto iest tákim Pánem, ábym ia miał słucháć głosu iego? Był ieden z Doktorow, Medykow Menekrátes ná imię, ták wiele do śiebie widzący z pychy, iż się zá nayważszego poczytał Bogá Iowiszá, tych záś, ktorych kiedy uleczył, zá mnieyszych u śiebie Boszkow chćiał mieć, żeby zá nim chodźili, y iego swoim Bogiem tytułowáli miásto nagrody. Co większa, do Philippa Krolá Mácedońskiego pisał w te słowá: Menekrátes Iowisz Philippá pozdrawia, *Tu Macedoniae Rex, ego Medicinae,* Ty zdrowym kiedy chcesz, żywot odbierasz, ia chorym zdrowie dáię, ćiebie żołnierze Mácedońscy obstępuią, mnie záś, żywot odemnie Iowiszá máiący, ássystencyą czynią: Philip Krol nie odpisał więcey, tylko te słowá: *Philippus Menecrati sanam mentem.* Bárdzo dobrze nápisał Bonáwentura Swięty, iáko wiátr świecę pási, ták pychá wewnętrzne rozumu świátło záćimia. Páiąk áby muchę uchwyćił, śiebie sámego ná páięczynę wywnętrzna, ták pyszny áby ułápił muchę

chę poſzánowánia ſwego, śiebie ſamego niſzczy, ślepy o káždego záwádźi, pyſznego káždy poſtrzeże, notuie, chwyta. Iáko trochá żołći nayleplzy liquor w gorzkość obraca, ták pychá wſzytkie cnoty pſuie. Climacus nápiſał ná pyſznego Zakonniká, nie potrzebá czártá, ſam ſobie nim ieſt. W Neápolim Roku 1370. w pewnym Klaſztorze widźiano często w Refektarzu po Komplećie zásiadáiących iákoby z támtego świátá Zakonnikow, kápturámi, y togámi okrytych, długo to obſerwowano, ażStárſzy przyſzedſzy z Nayświętſzym SAKRAMENTEM, záklął owych wſzytkich, áby powiedźieli co ſą? odpowiedźieli: ieſteſmy tego Klaſztoru Zakonnicy, będąc w nim iedni Przeorámi, inni Lektorámi, Doktorámi, Káznodźieiámi, z tegoſmy ſię pyſznili, nád drugich wynośili, ámbicya nas o to nieſzczęśćie przypráwiła. Oto tych *oculus nequam*, oko rozumu dla ámbicyey, ktorą był záślepiony. Boymy ſię.

IV.

Wielce pożyteczna rzecz ieſt zápátrowáć ſię ná drugich dobrze czyniących. Ewángelia Swięta Niedźielna wſpomina ochotnie idących ná wezwánie do winnice, ták tych co o iedenaſtey wezwáni, iáko y co o dźiewiątey, trzećiey. Z kąd tá ochotá? Ieden ná drugiego pátrzał. Wyraża to Swiętey Ewángeliey text, w tych słowách. *Et illi abierunt.* Ci poſzli, poſzli zá niemi y drudzy, y trzeći. Tákći ſię Auguſtyn S. pobudzał. Mogli ći, mogły ſę świát ſobie obrzydźić, P. Bogu służyć, á ty nie możeſz? Toż y my ſobie ſtáwiaymy dobrych przed ſobą idących. &c.

V.

Nie tylko nieczyſtośći grzechem, lecz y ſamym iákiey niepowśćiągliwośći znákiem ſtárzy Chrześćiánie wielce ſię brzydźili, iáko to powtarzáiących Małżeńſtwá gdy wdowá zá Mąż poſzłá, álbo kto drugi raz ſię żenił, (Chryzoſtom S. świadczy,) zá nieczćiwiárſkich miano. *In homines ſecundarum nuptiarum multa à multis, & domi, & in foro maledicta, conviciaq; jactantur; omnes enim aditu & congreſſione indignos eos exiſtimantes, non ſecus, quam qui jusjurandum violant, abhorrent. Lib. de Virg: cap: 37.* Konwerſowáć z nimi Chrześćiánie niechćieli, przyiaźni nie záwieráli, y *neq; amicitiam*

tiam inſtituere, &c. Co y teraz w Kośćiele Bożym zoſtáie, kiedy powtornych małżeńſtw nie błogosłáwią. &c.

z *Zywotow Swietych.*

W Dźień Iákubá Puſtelniká.

Z Iákubá Puſtelniká, z Swiętego grzeſzniká, z grzeſzniká Swiętego, dnia dźiśieyſzego wſpominamy. Ten wielkim Swiętym będąc, wpadł w ćięſzkie grzechy, wielkim grzeſznikiem będąc powſtał do wielkiey świątobliwośći. *Náuká.* Nikt ſobie niech nie ufa, á dla tego okázyey do upadku niech ſię wyſtrzega. Upadſzy, uchoway Boże, niech nikt nie deſperuie, máiąc nádźieię w Miłośierdźiu Boſkim.

Druga.

SWięty Iákub Puſtelnik ná dźień dźiśieyſzy przypadáiący, dáie z siebie ludźiom naukę, iáko máią bydź oſtrożni w okázyey do grzechu, y iáko po grzechu do pokuty ſię udawáć. w ſzczegulnośći záś, te zbáwienne mogą bydź Náuki.

Pierwſza Iáko gdźie nic czárt przeklęty ſam nie może, złą niewiáſtę przepuſzcza. Ten Iákub ná puſtyni długo w wielkiey świątobliwośći żył, siłá ſię ludźi do niego prowádźiło, między niemi niemocni, Heretycy, zbáwiennych iego náuk słucháiąc náwracáli ſię. Srodze to trapiło czártá przeklętego u Pogánow, rożnych ſpoſobow ſzukáli, iákoby ruſzyć z mieyſcá owego Iákubá, álbo go u ludźi dyſkredytowáć: nic powiodło ſię, *tandem* námowili y przenáieli białogłowę, ktora ná puſzczą wyprawiona, wieczoru iednego ſtánęłá przed iego komorką wołáiąc: Mężu Boży, ktokolwiek ieſteś w tey chałupce, zmiłuy ſię nádemną, idąc z pewnego Klaſztoru zábłądźiłam, noc mię záſzłá, przyimyi, y pozwol przytulenia, długo ſię Iákub námyślał. Atoli obawiáiąc ſię, áby od zwierza pożárta nie byłá, otworzył, w przyśionku przytulić ſię pozwolił, áż w nocy znowu wołáć pocznie: Oycze, źle mi bárdzo ná żołądku, kolki, máſzli trochę oleiu poſmáruy, rozumieiąc że prawda, wſtánie, ogień nánieći, ſmáruie, áż wnet ogień pożądliwośći ćieleſney w ſobie uczuie, ktory chcąc ugáśić, w onże ogień wráżi rękę pa

 kę pa

kę paląc ią, ieyże pálce ugorywáć poczęły, obaczy niewiáſtá záwoła: ſtoy Mężu Boży, zgrzeſzyłam, nie pal ſię, ieſtem do ćiebie tu przenáięta. Záłuię, pokutowáć chcę. Oto przez niewiáſtę dokazáć piekło chćiało ná tym Swiętym. Strzeż ſię káżdy okázyi cy tákowey.

Powtore. Wiedz, że ná ogień pożądliwośći, ogień drugi naylepſzy, á ten ieſt piekielny, y nań pámiątká. O pewnie kto w zapałach do grzechu nieczyſtego będąc, á wſpomni ſobie na ogień piekielny, ktory go czeka, prędko w ſobie támte grzechowe ugáſi. *Quis ex vobis habitare poterit cum ardoribus inferni*, iáko ten Swięty ogniem máteryálnym niecący ſię w ſwoim ćiele ugáſił ogień.

Náuká 3. Iáko pyſzny człowiek bliſki ieſt upadku, Iákub z pokory boiąc ſię podobnego niebeſpieczeńſtwá, á w nim upadku, obawiáiąc ſię y prozney iákiey chwały z owego ludźi do ſiebie konkurſu, poſzedł ná głębſzą puſtynią, gdźie przy iednym tylko ogrodku, z ktorego żył lat 30 w wielkiey żywotá oſtrośći przeżył; z czego też znáć w pychę ſię podniosł w ſamym ſobie, záczym y upadek náſtąpił, bo kiedy w iednego Páná Coreczkę czárt wſtąpiwſzy, wołał: idź z tąd, nie wyńdę áż mię do Iákubá Puſtelniká záwiedźiećie, á záwiedźiona tám ná kilká czáſow zoſtáwiona z nim upádłá, od niego potym zábita, y w rzekę wrzucona ieſt. Oto ſię pokazáło, iáko ták ſrogiego grzechu *initium ſuperbia*, pokorny w niebeſpieczeńſtwie pierwſzym tryumfował, tu pyſzny upadł, Trzymaymy ſię záwſze w pokorze. &c.

Ná Srzodę, Niedźiele Stározapuſtney.

CI tylko godni ſą, áby ich Pan Bog do ſiebie wzywał, ktorych nikt pierwey do ſiebie nie zámowił. Robotnicy ktorzy mieli być wezwáni do winnice od Goſpodarzá Ewángelicznego w przod ſię z tym iemu odezwáli, iż *nemo nos conduxit*, nikt nas nie zámowił, nikt nie náiął, nie záprzątnął. Tákći właśnie tych Pan Bog do ſiebie wzywa, ktorych áni czárt, áni świát, áni ćiáło wprzod nie opánowáło, nie zámamiło, nie uwikłáło. Y toć to ieſt, co mowi Prorok: *Bonum eſt viro cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua.* Bárdzo rzecz dobra kto ſię z młodu nię obłoży, nie obćiąży

iárzmem

iárzmem grzechu, niepráwośći, świátá, ćiáłá, ále ieſt pod iárzmem służby Bożey, cnoty, poczćiwośći, o ktorym Chryſtus, iárzmo moie słodkie, y ćiężar moy lekki. Uważáiąc ieden z Doktorow Swiętych owe słowá Dawidá Mężá wedle ſercá Boſkiego: *Tuus ſum ego*, twoy ia ieſtem, dyſzkuruie ták. Ieżeli ćię opánowáłá nie porządna miłość, álbo iáka do świátá, do pieniędzy ſkłonność, álbo nie poczćiwa do oſoby iákiey adhezya, nie możeſz ſię koniecznie odezwáć do Bogá, *tuus ſum*, twoy ieſtem, álbowiem miłość nieporządna, ſkłonność, ádhezya, do kogo innego ćiebie ſobie przywłaſzczáiąc moim, *meus es*, moy ieſteś, iuż wprzod zámowiony, *conductus es*. O iáko pilnie człowiekowi ſtáráć ſię potrzebá, áby nie uwikłał ſercá ſwego, w śidłách iákieykolwiek márnośći, áby ſię przed P. Bogiem odezwał, *nemo me conduxit*, nikt mię nie uprzedźił, nie námowił. Niepráwość wſzelka, námiętność, ieſt to iedná iákoby śćiáná dźieląca BOGA od człowieká: *Iniquitates tuæ diviſerunt inter me & te*. Ieſt iáko obłok gruby nieprzepuſzczáiący iáſnośći promieni od Słońcá nieſtworzonego Chryſtuſa. Stáryże ſię każdy, ábyś tey śćiány tego obłoku nie zákładał ná ſercu ſwoim, y nie przeſzkadzał do ſiebie Bogu, y łáſce iego.

II.

Niebeſpieczna rzecz bárdzo człowiekowi nieprzyimowáć záras nátchnienia Boſkiego w ten czás kiedy woła, rozumieiąc że y ná potym záwoła. Ewángeliczny Goſpodarz pewnych tylko godźin wzywa robotnikow do winnice ſwoiey o ſzoſtey, o dźiewiątey, o iedenaſtey godźinie wychodząc, á tym czáſem innych godźin ták wiele uplynęło, w ktore nie wołał. O iákoby ſię byli oſzukáli o godźinie náprzykład dźiewiątey, ábo iedenaſtey wezwáni, mowiąc: poczekaymy wtorey álbo trzećiey z południá, pogadaymy ſobie, wynidźieć potym, &c. To to ieſt, co mowię grzeſznemu człowiekowi, záraz ſię porwáć trzebá, w ten czás gdy czuie, że go Pan Bog wzywa do pokuty, do iákieykolwiek ákcyey dobrey. *Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra.* Dźiś záras porwiyćie ſię, słuchayćie głoſu Páńſkiego. *Spiritus* mowi Zbáwićiel, *Ioan: 8. ubi vult ſpirat, neſcis unde veniat & quo vadit.* Duch Swięty kiedy mu ſię podoba tchnie do ſercá, odeydźie, nie-

wie nikt kiedy znowu przyidźie. Mágdálená częſto P. Iezusá miáłá obecnego, do niego zbliżáłá, á przećię był ten czás, kiedy gdźie ſię podźiał nie wiedźiáłá *Tulerunt Dominum meum & neſcio ubi poſuerunt eum.* Kołátał Oblubieć do Oblubienice ſwoiey, wołał: *Aperi mihi Sponſa mea* Nie odezwáłá ſię záraz, nie porwáłá ze ſnu, po máłey chwilce otworzy, *at ille jam declinaverat*, iuż zniknął, goniłá ále nie wczás. To ták nie iednemu znika Pan Bog y łáſká iego, że wołáć muśi, *Cum potui nolui, cum modò volo non poſſum*, kiedym mogł niechćiałem, teraz chcę á nie mogę. Upomina Zbáwićiel, áby ućieczká źimie nie byłá, *Orate, ne fuga veſtra fiat byeme, ne tunc quaeretis peccata fugere quando non poteritis ambulare.* W ten czás będźieſz ſię kto chćiał porwáć z drogi nieprawośći, kiedy záſtárzáły w złośćiách ruſzyć ſię nie będźieſz mogł. *Hodie*, dźiś ćię Bog woła, dźiśże ſię porywáy ná głos iego. Mow z Dawidem S., y z innemi. *Loquere Domine, audit ſervus tuus.* Mow Pánie, záraz ćię słucha sługá twoy, &c.

III.

CHmury, obłoki záćimiáią więc słońce wſzytkiego świátá pochodnią, te záś pochodzą z źiemi, z chumorow, z iey wilgoći. Słońce ktore ieſt rozű w człowieku záćimiáią naywięcey humory z pożądliwośći ćieleſnych, z grzechow z aktow nieczyſtych; kto ſię w ten grzech nałoży, *rationi non paret, ſed impetu ducitur.* Sálomon iák mądry? nie było w cáłym świećie mędrſzego nád niego, iák ſię tylko wdał w nieczyſtość, ták zgłupiał, że Bogá práwego odſtąpił, Bogom ſię cudzym kłániał. Henryk oſmy Krol Angielſki Księgi piſał náprzećiw Lutrom, broniąc Kośćiołá Bożego, tylko co prawdźiwą odrzućiwſzy małżonkę Kátharzynę, á Annę z Froncymeru przybrał, że mu tego Kośćioł Swięty nie pozwolił, ták z tąd ſzáleć począł, że y ſam, y cáłe Kroleſtwo od Kośćiołá Bożego, od Wiáry, á zátym y od Niebá oderwał. Owi Sędźiowie, ſtárcy, Suſanny niewinney kálumniatorowie pewnie mądremi byli, áż co im Dániel zárzuca, urodá was oślepiłá, y pożądliwość wywroćiłá ſerce wáſze, y rozum wáſz. Y z tądći to ludźie wielcy, y madrzy áby nie ſzáleli przez tę niezbożność, dźiwnie ſię wſzelkich łákomych okazyi ſtrzegli. Scypio Afrykánus choć Pogánin, gdy

do zwy-

do zwyćięſkiego iego namiotu przyprowádzona byłá pánienká cudowney piękności, áni ſpoyrzeć ná nię niechćiał, żeby będąc ták wielu miaſt zwyćiężcą, od lubieżności zwyćiężony nie był. Báldwinus Ceſarz Wſchodny opowiedźiał wſzytkiemu dworowi ſwoiemu, áby żaden w páłácu moim nie poſtał, ktory był winien grzechu śmiertelnego. Fráńciſzek S. Xáwier, y przez ſen temu ſię zprzećiwiał áż do krwie wyſtępkowi. O záprawdę *vinum & mulieres apoſtatare faciunt ſapientes. Eccl: cap. 9.* Pſalmiſtá Swięty nieczyſtych do nierozumnych bydląt przyrownywa, *Sicut equus & mulus quibus non eſt intellectus.* Strzeżmy ſię tákowych humorow nieczyſtych.

IV.

SMierći znáiomych przypominánie, wielką ieſt do cnoty y wzgárdy świátá pobudką. Námieniło ſię wczorá, że ochotá idących do winnice pobudzáłá drugich. *Abierunt* iedni, ſzli y drudzy; Dźiś zás z tychże słow śmierć ſobie ſtáwiaymy drugich, y mawiaymy, poſzli, owi, oni, owe, z ktoremim ſię nie dawno znał, żyłem, konwerſowałem. Poſzli y oni Pánowie, y oni bogáći ludźie, co ſię ſtroili, co budowáli, co ſię ná świećie roſpośćieráli, poſzli, nie máſz ich, iuż ſię więcey nie powroca. Y ia poydę, y mnie prędko nie będźie. Gdźieſz ſię też oni doſtáli, á gdźie ia, &c.

V.

JEzyk przeklináiący, złorzeczący, iák ſzkodliwy powiedźiał Duch Swięty. Kto do gory kámieniem rzuca, ná głowę iego ſpada. Częſtokroć przeklinamy, złorzeczemy temu owemu, á nam ſię pierwey w łeb doſtánie. Opowiedźiał Pan Bog Abráhámowi, będę złorzeczył tym, ktorzy ſobie złorzeczą. *Maledicam maledicentibus ſibi.* Pánienká iedná w lat kilkánaśćie byłá przy krewney ſwoiey, słukłá nieoſtrożnie naczynie iákieś piękne ſzkláne. Tu Páni gniewáć ſię, łáiáć pocznie, á dźiewczká dąsáć ſię, ſapáć pocznie, wniwecz przeklináć Pánią Stryienkę, miáſto upokorzenia ſię, wołá iey do ſtołu, á oná, poydę, ále niech w pierwſzym káwałku ſkrzabłá połknę, ſtáło ſię ták, záraz ią czárt opętał, y dręczył przez lat wiele. Leo dźiewiąty Papież powiádał, o Ciotce ſwoiey Zá-

konnicy, ktora máiąc Kárlicę przy ſobie, ktora z nią Paćierze mawiáłá, y przy niey w Celi ſypiáłá. Gdy ią ràniey niżeli zwyczay do Paćierzy z ſobą budźiłá, á tá wſtáć oćiągáłá ſię, rzekłá z niećierpliwośći. Wſtańże ſkrzable rogáty, pokiż ná ćię wołáć będę, ſtánał záraz ten ktorego wſpomniáłá; y począł wierſz zá wierſzem odpowiedáć, gdy przyſzło do owego Pſalmu, *Exſurgat Deus, & diſſipentur inimici ejus.* Niech powſtánie Bog, á będą roſproſzeni nieprzyiaćiele iego. Aż ſtánie owá, kręći ſię, &c. Przeżegna ſię w tym Zakonnicá, á w tey Kárlicy poſtáći czárt zniknął. Niezliczone ſą podobne Hiſtorye, iáko *maledicta* ná *maledicentow* ſię obracáły. &c.

VI.

Y To do cnoty czyſtośći ma wielce pobudźić, á od nieczyſtośći oddalić, co S. Cypryan piſze. Iż pierwśi Chrześćiánie ták záwźięći, żárliwi byli ná nieczyſtych, iż gdy widźieli, że ich Biſkupi, Kápłani, łatwo do Sákrámentow Swiętych przyimowáli, gniewáli ſię, uymowáli, zgrzytáli, powſtawáli, práwé ná nich o to, ták, iż trzebá było błagáć ich, uymowáć, mowiąc: Dźiatki, á coż y z tymi, co ſię do pokuty udáią czynić? czyſz ich podáć ná deſperácyą, czy nie mieć politowánia nád nimi. Ieſtże cząſteczka teraz tey żárliwośći? y owſzem nic gálántem, nie wartá Pánienká co ſię świátu nie ákkomoduie, &c. co beſpieczniey nic poczyna. O czáſy! o zwyczáie!

z Zywotow Swietych.

W Swieto Melániey Swietey.

MElániey Swiętey Rzymiánki, świętey, á ktemu bogátey Pániey, Hiſtorya Zywotow Swiętych czyni pámiątkę. Tá wielkie bárdzo y doſtátnie máiętnośći máiąc, ták, iż dla drogośći páłácu w Rzymie nikt kupić nie mogł, wſzytko owo poprzedáłá, po pieniężyłá, á Kośćiołowi, Klaſztorom, ubogim rozdáłá. Tákim ſzczęśćiem, bo ſkoro to uczyniłá, Gottowie náſtąpili ktorzy wſzytko popládrowáli, w niwecz obroćili. Y tym by iey pewnie było toż máiętnośćiò. O iákoż to wielkie ſzczęśćie, gdy kto ma táką od P. Bogá łáſkę, że może co dáć Kośćiołowi, &c. poki śmierć nie nádybie, po ktorey to kto roſproſzy, pozárpie, &c. *Druga.*

Druga.

Z Swiętey Melániey wielkiey świątobliwośći y cnoty Mátrony, te ſą zbawienne nauki. *Naprzod.* Dla żyiących w Małżeńſtwie. Melánia bogáta wielce doſtátnia, z zacnych Rodźicow urodzona nád wolą ſwoię, bo z dźiećińſtwá záraz chćiáłá żyć w Panieńſtwie, wydána zá mąż, temuż koniecznie perſwádowáłá, żeby z ſobą żyli w wſtrzemięźliwośći, nie odmawiał ow, tylko tego życzył, áby dla zoſtáwienia potomká y dźiedźicá wielkich máietnośći ſwoich cokolwiek służyli Małżeńſtwu, dał im Pan Bog tedy Coreczkę, dał potym y Syná, ále záraz umárł, y oná ledwie nie zápieczętowáłá, że też y owá coreczká umárłá. Tu dopiero Melánia Małżonkowi ſwemu reprezentowáć pocznie wolą Bożą, że chce Pan Bog áby nie ná dźieći z nich zrodzone obroćiły ſię ich dobrá, nakłonił ſię tedy do żyćia wſtrzemięźliwego, żyli potym w czyſtośći. Nauká z tąd Małżeńſtwu, kiedy ie Pan Bog obdarza dźiatkámi áby Małżeńſtwu służyli, ieżeli záś tego błogosłáwieńſtwá nie máią, álbo do ſtárośći przychodzą, máią z tąd bráć okázyą do żywotá wſtrzemięźliwego.

Nauká 2. Ze to ieſt wielkie dobrodźieyſtwo, wielka y łáſka, gdy komu pozwala zbiory, y dobrá ſwoie przed przypadkiem dobrze y pożytecznie rozporządźić. Melánia tákim w czyſtości iáko ſię námieniło obowiązawſzy żyćiem, záraz dobrá ſwoie, máietnośći przedawáć poczęłá, á ná Kośćioły, Szpitale rozdawáć, y po większey częśći rozdáłá, potym prędko náſtąpili Gothoni, wſzytko popuſtoſzyli, w niwecz obroćili, náwet y páłac iey w Rzymie, ktorego nikt dla wielkiey iego ceny nie odważył ſię był kupić, zruinowáli, dopiero potym kupiec ſię nań ználazł. Oto gdyby Melánia wprzod nie pozbyłá byłá ſwoich máietnośći zá pieniądze, bez pieniędzy poſtradáłáby ich byłá, nic zá nic dobrze nie uczyniwſzy. Wiele ich co zbieráią chćiwie pieniądze, nic dobrego z ſwoich dobr nie czynią, áż potym nápádnie ogień, nieprzyiaćiel, śmierć, w ruinę ſię wſzytko obroći bez pożytku. Szczęśliwy co przed przygodą uczyni dobrze zá duſze ſwoie, dźiatki rozporządźi, wyposáży, &c.

Nauká 3. Ludźiom pobożnie żyiącym, czym ſię też krom miłośći

łośći Bożey do doskonáłośći y wzgárdy tego świátá pobudzáć należy. Námieniło śię przedtym, że grzesznym, ogniem nieprawośći, osobliwie pożądliwośći ćieleśney pałáiącym, potrzebá zágászáć ten ogień ogniem piekielnym, y pámiatką nań. Ludźiom záś pobożnym nie ták ná piekło pámiętáć, iáko ná Niebo należy dla większey nábyćia doskonałośći. Kiedy Melánia S. zbywáłá dobr swoich, często ná nię przychodźił żal iáki, tego, álbo owego postradywáć Zamku, miánowićie Páłácu iednego nád morzem we wszytkie pomyślne obfituiac delicye, czymże śię tákowym myślō odbijáłá? Pámiątką ná Niebo, ná Ray roskoszny, ná delicye ták mowiąc: czeka mię coś roskoszniey szego, nie powinnám tego żáłowáć. Oto Niebem y roskoszámi iego pobudzáłá śię tá Swięta do wzgárdy świátowemi dobrámi. &c. &c.

Trzećia.

WIelkie to iest dobrodźieystwo Boskie, kiedy od kogo co ná chwałę swoię, álbo rátunek ubogich przyimuie, coby miáło zginąć ináczey. Melánia Swięta wielkiey świątobliwośći, ále y wielkich dostátkow. W Rzymie Páni, námowiwszy męża swego do chowánia czystośći, spráwiłá y to u niego, że pozwolił iey ná sprzedawánie wszytkich zbiorow, páłácow, máiętnośći, zá ktore pieniądze rozsełáłá ná Msze do grobu Swiętego, wielkie iáłmużny. Skoro tylko dobrá swoie rozprzedáłá, nástąpili Gothowie, spustoszyli Rzym, y wszytkę Włoską źiemię. Tożby śię y owem dobrō dostáło było, ále chćiał P. Bog záiąć ich wprzod ná chwałę swoię. O iáko wiele tego szczęśćia nie máią, gdy ich dobra po śmierći w szárpáninę idą. Więc bywa y to, ubogi rzemieślnik, żáłuie dáć szelągá kálece, áż co? w nidźie do domu szynkownego, przepije wszytko, álbo zgubi, &c. O iákoby dobrze było uczestnikiem też uczynić wprzod potrzebuiącego.

Ná Czwártek, Niedźiele Stározapustney.

WIele ná tym człowiekowi należy, pilnowáć ná P. Bogá z łáską swoią przychodzącego, y odchodzącego. Mamy w Ewángeliey Swiętey o Gospodarzu y Pánu winnicy swoiey, á on przychodźi y odchodźi. Wyszedł bárdzo ráno wzywáiąc do śiebie, zno-

wu odszedł. Przyszedł o godźinie trzećiey, znowu odszedł. O szostey, dźiewiątey, iedenastey przychodźił y odchodźił. Figurá to P. Bogá przychodzącego, y odchodzącego, y ná przyśćie y ná odeśćie czuwáć zawsze potrzebá przychodzącego, iákoby naygodniey przyiąć, zátrzymáć, odchodzącego do śiebie przywabić, przywołáć, *Spiritus ubi vult spirat & nescit unde veniat, & quo vadat.* Kiedy przychodźi, y kiedy odchodźi Bog od człowieká nie postrzeże się. Sámson rozumiał, że iáko Bog był przy nim, kiedy pętá, powrozy, káydány rozrywał, ták y ná ten czás miał być, kiedy włosow z głowy pozbywał, áż co? że go iuż był Bog odstąpił, nástąpiło zá tym, że go Philistynowie poimáli, oczy wyłupili, y co chćieli to z nim czynili. Gdyby był uważał, że to nie záwsze Pan Bog miał mu bydź przytomny, nie tákby był sobie ufał. Odstępuiącego, odchodzącego, stárałby się był przy sobie zátrzymáć. Mágdálená Swięta ćieszyłá się Pánem IEZUSEM sobie przytomnym, y kiedy chćiáłá, iák do obecnego się ućiekáłá, iáko ná ten czás, gdy o choruiącym bráćie swym Łazárze do niego wskázowáłá, áż kiedy odchodzącego, álbo odeszłego uważyłá, *Tulerunt Dominum meum.* Wż ęło odemnie Paná, iuż go płaczem, lękániem rewokuie, zbliża. To táki pożytek z reflexyey, z uwági o przytomnym, álbo odległym P. Bogu. Pewnieby y Abráhámá owo ták wielkie nie potkáło szczęśćie, że Bogá we trzech osobách iednego mieć u siebie zásłużył, kiedyby był nie pilnował. W południe, gdy co żywo spoczywa, wczásu záżywa, obiáduie, on stał przed wrotámi domu swego, czuiąc, pilnuiąc ná przechodzących Pielgrzymow podrożnych, ubogich, upilnował ná pomienionych gośći. Czuć zátym potrzebá, iuż to ná modlitwie, iuż przy káżdey sprawie, ná P. Bogá y łáskę iego.

II.

PO śmierći káżdego człowieká to tylko będźie iego, ná co tu żyiąc sobie zárobi. Gdy wieczor przyszedł, száfarz zwoławszy robotnikow winnicy Páńskiey, płacąc im mowił: *Tolle quod tuum,* Weś co iest twoiego, coś zárobił to twoie. Tákći właśnie powiedzą káżemu po śmierći, Sędźia Chrystus IEZUS, ná coś żyiąc zárobił, zápracował, to ná wszytkę wieczność twoię będźie. Tákći

tobie obiecował Apostoł, *Scio cui credidi & certus sum, quia potens est Deus depositum meum servare in illum diem.* Wiem komum się powierzył, y że Pan Bog depozyt moy záchowa ná dźień wieczny. Co to zá depozyt? Dobrych uczynkow, ktore żyiący człowiek składa w ręce Boskie, á to mu Pan Bog potym, iáko iego rzecz własną odda. Y dla tego szczycąc się mowi: *Bonum certamen certavi, cursum consumavi, reposita est mihi corona iustitiæ, quam reddet mihi in illa die justus iudex.* Odda mi, nie da, nie dáruie, iáko moie własne. Abráhám pielgrzymuiąc po cudzych kráiách, y zagoná áni dla siebie, áni dla Małżonki swoiey nie kupił, dopiero kiedy umárłá, zápłáćił kawałek gruntu, w ktorym ią pochował. Y lubo obywátele támći dármo mu ową źiemię ofiárowáli, przećięsz on zápłáćić ią, koniecznie wolał, á to dla tego, żeby po śmierći Sará swoią się własnośćią szczyćiłá. Táiemnicá to, że po śmierći każdy swoiem własnem popisać się powinien, nie cudzem. Y z tąd Szczepan Swięty kámionowány umieráiąc wołał ná P. Iezusa ktorego w Niebie widźiał, P. Iezu, *Suscipe spiritum meum*, mego Duchá, to iest, to co mam swego, co z sobą noszę, com zárobił u ćiebie, záprácował męczeństwem moim, zásłużył, przyimi. Krom tego wszytkiego, ieszcze iedná rzecz nászá ma bydź, z ktorą się powinnismy prezentowáć. Iezus w Nayświętszym Sakramenćie, *Nobis datus nobis natus.* O szczęśliwy, komu przy śmierći powiedzą. *Tolle quod tuum est*, komu zá Wiátyk ten Nayświętszy podádzą pokarm. Prosmy, ábysmy tego dobrodźieystwá uczestnikámi byli, &c.

III.

CO też naybárdźiey záćmiło, záślepiło oko złośliwych, w Ewángeliey Swiętey Niedźielney szemráczow? że ták wielkiey dobroći Gospodarzá nie widźieli, iż gdy y onym dobrze czynił, y drugich kontentował, szemráli przećiwko niemu: oto zazdrość, nienawiść. O! wielką ten występek zánośi ná rozum ludzki ćiemność! Y z tad Duch Swięty mowi: *Eccles. 14. Nequam est oculus invidi, & avertens faciem suam.* Ludźie zazdrośćiwi nie widzą co iest dobrego w bliźnim, to tylko co widzą bydź nagány godnego, publikuią. Ták Zydźi widźieli w Panu Iezuśie cudá, widźieli

świąto-

świątobliwość, widźieli ákcye chwalebne, słyszeli náuki zbáwienne, oko ich záślepione, záćmione było ná to wszytko, bo złość, zazdrość, rozum im odięłá, á cokolwiek podchwyćić mogli podchwytáli, choć bynamniey co obserwowáć nie było. Ták Heretycy widzą náprzykład w Rzymie wielką świątobliwość, iáłmużny, wielkie hoyności ná ubogich, ná szpitale? záślepieni są ná to wszytko, á co w iednym ábo w drugim złego postrzegą publikuią. O iáko záślepiłá nienawiść Solimáná Tureckiego Cesarzá, że y własnego syná udusić roskazał zá to, że po zwyćięstwie z Persow, Cárogrodzánie go z tryumphem wprowadzáli, mowiąc: Ieden Bog ná źiemi, y ieden Soliman. Kámbises, Krol Perski brátá swego zá to zábić kazał, iż nalepiey łuk ćiągnącego niżeli on sam, pátrzyć nie mogł. Iest Apolog o Apolinie od Iowisza ná świat podánym, iż napotkawszy dwoch, łakomego y zazdrośćiwego, kazał im prośić od śiebie czego chcą, obiecuiąc dać pod tąkową kondycyą, żeby drugiemu we dwoynasob dostało śię więcey tego, coby śię pierwszemu stało: Lakomy niechćiał o nic prośić, żeby tylo dwoie drugi nie miał, coby ow wźiął: Zazdrośćiwy o wyłupienie iednego oká swego prośił, żeby drugiemu obiedwie wyłupione były. Oto nienawiść iako oślepia. Ale Nayświętszy SAKRAMENT iako *Sacramentum amoris*, rospędza wszelką nienawiść, a oświeca rozum, iako oświećił dwoch owych w Emaus uczniow, ktorzy dopiero zaćmieni, że P. IEZUSA nie poznali, poznali go *in fractione panis*. O Słońce Nayiaśnieysze, oświećże y nas, *illuminare his qui in tenebris sedent*, abyśmy ćiebie Boga oglądáli po wszytkie wieki.

IV.

CI, ktorzy w wielkich Miastach mieszkaią, obowiązani są więcey P. Boga kochać, iemu służyć, dla większey do teo wygody, wezwani do winnice w Ewangeliey Swiętey, szli ochotnie, Czemu? bo na ktorąkolwiek godźinę przyszli, zaraz zapłatę należli, grosz umowiony y obiecany. Ludźie przy Miastach wielkich, przy Kośćiołach gęstych mieszkaiący, maią toż szczęśćie, o ktorey kolwiek godźinie przyidą do Kośćioła, zaraz Msza Swięta. Zaraz sobą płaći Pan Iezus każdą godźinę, ranoli, w połdopołudnia, o

iedenastey, &c. Nie maią tego szczęśćia na wśiach mieszkaiący, ledwo w tydźień raz dostaie się im tey poćiechy. Więc z tąd trzeba aby byli ochotnemi, lepszemi, nabożnieyszemi, aleć inaczey się dźieie. Więcey między niemi grzechow, &c, tak iż drudzy na pustynie, osobnośći uchodźili. &c.

V.

MOwy nieprzystoyne, nieczyste, iako są nagānne. Uważmy. Coby to za dar był y ofiara, kiedyby kto Kielich albo Puszkę, do Nayświęt: SAKRAMENTU sprawuiąc, kazał na niey odrysować obrazy Wenery, Adonidesa, abo inne nieprzystoyne Figury. Usta, ięzyk, Prawowiernych Chrześćian, są to pierwsze naczynia *Receptacula* Nayświęt SAKRAMENTU, Ciała y Krwie Chrystusowey, a słuszna sz aby się kiedy miały na nich zmieśćić nieprzystoyne mowy, żarty, a przećię to pewna, że zrzadka iakie pośiedzenie choć y polityczne, gdźieby się tych nieprzystoynośći niezáwiiało. O tákowych ustách, ięzyku, powiedźiał Psalmistá Swięty: *Sepulchrum patens est guttur eorum.* Grobem otwártym są ich ustá. Poki grob zámkięty, nic wydaie z śiebie żadnego fetoru, otwárty inácz y. Toć czyni ięzyk ná nieprzystoyne żarty rozwiązány, wielu záraża, zábija, mowi S. Bernard. Ieden człowiek mowi iedno, y drugie iest słowo iego, śiłe nieprzystoyne, á iednák wielu dusze zábija. O! iák śiłá młodych, nie wiedźieliby co złego z śiebie, wiedzą z drugich. Aloizy Swięty, drugi w ćiele Anioł, od Rodźicá swego posłány do pewnego Kásztellu, gdźie żołnierze świátowi byli, słucháiąc, náuczył się był słow niemáło, mniey poczćiwośćią pachnących, lubo gdy mu zgánił to dozorcá młodośći iego, nigdy potym, áni ich wspomniał. Bernard S. Młodźieniaszek, gdy co mniey poczćiwego usłyszał, iákby mu kto naywiększy policzek wyćiął. Nász Błogosłáwiony Kostká upadał pod stoł, omdlewał, kiedy przy nim gośćie co nieprzystoynego mowili. Pilniesz záchowaymy to Nayświętszego SAKRAMENTU naczynie od wszelkiey niepoczćiwey rozmowy, pámiętáiąc ná to, co upomina Apostoł, áby *Fornicatio nec nominetur in vobis. &c.*

VI.

POwiedźiáło ſię wzwyſz wiele ná záchęcenie do cnoty czyſtośći, y ná obrzydzenie grzechu nieczyſtośći. Ale y to oſobliwa, że nieczyſty w Kośćiele Swiętym Chryſtuſowi oddánym bałwan czártowſki ſtáwia, kiedy ná iednym ołtarzu ſercá ſwego, y Páná Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie ſtáwia, y niewſtydliwey Wenery miłość. *Templum Dei vos eſtis.* Czegoby godźien ow Pleban, ktoryby w Kośćiele ſwoim pozwolił, Zydom, Pogánom bałwan ſwoy poſtáwić, bałwochwálſtwá ſwoie odpráwowáć? Toſz ſię właśnie dźieie. O ſromotá! &c.

z Zywotow Swietych.

Ná dźień Apolloniey Swietey.

SWiętey Apolloniey dźiśia w Kośćiele Bożym pámiątká, ktorey iż Tyran zęby powybijał; z tąd od bolenia zębow zá Pátronkę nam ſię ſtáwia. Tá Swiętá dobrowolnie dla Chryſtuſa w rzekę ſię ſpuśćiłá y utonełá. A, czy godźiło ſię ſamę zábić? uczyniłá to oná z oſobliwego náthnienia Duchá Swiętego. Ináczey, nie godźi ſię nikomu. Ieżeli ſię według ćiáłá zábiiáć nie godźi: á iáko dáleko względem duſze. Nie zábijaymyż duſze tego Męſopuſtu. &c, &c.

Druga.

PUnkt 1. Wielkiey zasługi ieſt ćierpieć dla P. Iezusa. Swiętá Apolonia, że ćierpiáłá ná zębach gdy ie wytłukli prześládownicy; otrzymáłá przywiley ná poćiechę boleiącym ná zęby, ták ſobie Pan Bog poważa ćierpiących co dla śiebie. Cierpiſzże też ty co? o iákoć przykro! tęſkniſz ſobie. &c.

Punkt 2. Ktorym ogniem nam goreć potrzebá? tym, o ktorym nápiſano. Bog náſz ieſt ogniem goráiącym, *Ignis conſumens* Apolonia Swiętá ſamá dobrowolnie w ogień ſkoczyłá, y w nim zgorzáłá, Czy ſię to godźiło? Godźiło, z oſobliwego inſtynktu Duchá S. Godźi ſię, y owſzem potrzebá nam ogniem Boſkiey miłośći goreć y palić ſię.

Punkt 3. Uważ iák wielka rzecz ieſt Czyſtość, gdy ſię dla niey Pánienki w ogień rzucáły, topiły. A wſzeteczni ták ią łátwo trácą. &c.

Trzećia.

CO my też myślić mamy, kiedy bliźniego, kálectwo, nędzę, ubostwo postrzeżemy. Oto to co y dźiśia o Apolloniey Swiętey, ktorey zęby powybijano, á te nigdy nikomu nie dokuczyły, chlebá dármo nie iádły, niegodnie Ciáłá Páńſkiego nie kąſały, á náſze co tego winny cále. Tákći właśnie myślić mamy. Widźiemy bliźniego, á on ná oczy káleká, ná ręce, ná nogi, nie ma przytulenia. Mowmyſz ſobie. To ten ſnadź P. Bogá ták oczemá nie obráźił, ręką nikogo nie ránił, &c. iáko ia, á przećię ia zdrowy, á ten kálekà. Z tąd ſię mieć do uniżeniá przed Bogiem, á miłość iego záchęcáć. &c.

Ná Piątek, Niedźiele Stározapuſtney.

TO tylko będźie miał człowiek po śmierći iák zá ſwoie właſne co tu żyiąc ná świećie zárobił, záprácował. Goſpodarz winnice ſkoro wieczor przyſzedł, záwoławſzy Robotnikow, dáiąc káżdemu co zárobił, temi słowy mowił: *Tolle, quod tuum eſt* weźmi, co ieſt twoiego. Toć właśnie gdy noc śmierći náſtąpi, káżdemu rzecze Pan Bog, *tolle quod tuum eſt*, weźmi coś zárobił, záprácował, iák właſne twoie, tobie z słuſzności, z ſpráwiedliwości należące. Y toć wyráźił Apoſtoł Páweł S. powiedźiawſzy o ſobie, *Bonum certamẽ certavi, curſum conſumavi, & repoſita eſt mihi corona juſtitia.* Prácowałem, odpráwiłem dobrze drogę w żyćiu moim, wiem zá to ieſt mi náznáczona zapłátá, słuſznym, ſpráwiedliwym práwem mnie należąca, iákoby rzec chćiał: *Tollam quod meum eſt*. wezmę co mi należy zá pracą. Ieſt rzecz oſobliwey godna reflexyey, że Abráhám w cudzey kráinie będąc, nie chćiał mieć, áni ſię zdobywał ná nayṁnieyſzy káwałek właſnego gruntu ſwego, áż dopiero gdy mu Małżonká iego umárłá, nátychmiaſt kupił pewną część źiemie ná iey grob. Lubo mu obywátele owey kráiny dármo ofiárowáli groby ſwoie, nie przyiął tey ochoty, niechcąc, áby w cudzym do śmierći prezentowáłá ſię grobie. Przez co znáć ſię

dáie,

dáie, że po śmierći nie zewſząd chwalebną, ba y niebeſpieczna cudzym ſię záſłániáć. Wyráźnie Ian S. w obiáwieniu ſwoim powiáda, że *opera illorum ſequuntur illos*, włáſne ich uczynki, ſpráwy po śmierći zá niemi poydą. Zoſtáną pieniądze, máietnośći, zbiory, Przyiaćiele, Zoná, dźieći, Mąż, to ſię tylko ſtáwi, co ieſt, y było dla niebá, dla zbáwienia wiecznego. Stáraymy ſię o tákowy zarobek, *vt tollamus quod noſtrum eſt.*

II.

KTokolwiek rad ſię zápátruie ná cudze poſtępki y obyczáie, wydáie ſię przez to, że o ſobie śiłá rozumie, y że ſię nád innych wynośi. Száfarz płácąc zá dźienną robotę prácuiącym w winnicy, gdy ſzemrzących ná ſię niektorych słyſzy, nie ſtrofuie ich ięzyká, nie ſtrofuie o lámenty, lecz tylko o to, że okiem złośliwym zapátrowáli ſię, iáko drugim płácono, z tąd ſię w nich rodźiła præſumptia, pychá, *Pares nobis feciſti*, nas godnieyſzych zrownałeś z drugimi. Záwſze z okiem zápátruiącym ſię ná cudze obyczáie, poſpołu chodźi præſumptia. Podczás oſtátniey wieczerzy Zbáwićiel wrzućił kość między 12. Ucznioẃ mowiąc: Ieden z was ieſt co mię wyda. Nuż oni po ſobie pogládáiąc w pytki, czy nie ia, czy nie ty, gdy ſię ták ná ſię zápátruią, áż nátychmiaſt wſzczęła ſię między niemi ſporká, kto z nich godnieyſzy? Coć mi to zá conſequentia, w ten czás ſię o præcedentią umawiáć. Alec ták być muśiało, po zápátrowániu ſię ieden ná drugiego, náſtąpiłá ſporká o præcedentią. Iáki táki rám mowił. Iam życzliwſzy Pánu memu, iam dawniey do niego przyſtał, iednym słowem, coś podobnego było, iáko y między námi. O! nie tákim ia, nie táka ia, &c. iáko ten, iáko tá. Doſyć był pokorny, á oraz y Swięty Eliaſz Prorok, á przećię pewnego czáſu przyſzłá myśl ná niego pyſzna, że ſię odezwał. Ia tylko Pánie nie ieſtem tákim iáko inni, mowił to ná ten czás, kiedy przetrząſał Izráelczykow poſtępki, iáko Ołtarze poobaláli, Prorokow zábijáli, iáko Bogō oſobliwie Beliálowi ſię kłániáli, y záraz przydał. *Ego relictus ſum ſolus*, iákoby mowił, iam ſam tylko nie tákim iáko oni, lubo mu powiedźiał Pan Bog, śiedm tyśięcy mężow nie pokłoniło ſię Beliálowi, ták exáminuiąc drugich z wyſtępkow ich, ſam wpadł w inny, to ieſt w pychę. Dobrze

Pan

Pan IEZUS powiedźiał upátruiący w bliźniego oku źdbło, bálki w ſwoim nie widźi. Co to zá bálká, Rozumienie o ſobie, to co mowią poſpolićie, nie táki ia, nie táka ia. *Dum quis in alio penſat malum quod in ſe non habet, in ſe negliget conſiderare quod habet.* Strzeżmyſz ſię tey bálki. &c.

III.

COż ſię o wielu wyſtępkách rozum ludzki, oko wewnętrzne záślepiáiących, mowi? y dopieroż o pijáńſtwie to nayſłuſznicy powiedźieć ſię może, pijáńſtwo nic rozumniey nie czyni, iáko kiedy pijánicę w rynſztok obáli, ináczey nic dobrego od pijánice nie ſpodźiewáć ſię. Doſyć miał rozumu Loth ſpráwiedliwy, upiwſzy ſię utráćił wſzytek, kiedy z właſnemi zgrzeſzył Corkámi. Słynie męſtwem, odwagą, chwalebnemi áktámi y zwyćięſtwy Alexánder wielki, iednákże ſę sławę záćmiło pijáńſtwo, w ktorym naypoufalſzego zábił przyiáćielá Clytuſa ná imię. O Noem nápiſał Hieronim Swięty, że pijány o iednę godźinę ćiało ſwoie obnáżył, ktorego przez ſześć ſet lat nigdy niewſtydliwie nie odkrył. Pijáni nic inſzego nie ſą, tylko bałwány pogáńſkie, *Oculos habent & non vident*, oczy máią, á nie widzą. Iáko morze okręty topi, ták trunki rozum ludzki. U Owidiuſzá tám práwią, że Circe Bogini ludźie w wieprze odmieniáłá. Toż czyni pijáńſtwo, z tąd pijáni iáko świnie w błoćie ſię waláią, ſtoły wywracáią, naczynia tłuką. Inni iáko lwi, niedźwiedźie, ſrożeią, furye czynią, impety wywieráią. Inni iáko pśi słowámi drugich ſzárpią, kąſáią. Zgołá pijáńſtwo ieſt dobrowolne ſzaleńſtwo, czyni człowieká beſtyą, *homo cum in honore eſſet non intellexit, comparatus eſt iumentis inſipientibus*. Strzedz ſię go iáko naybárdźiey potrzebá. Piwo po Łáćinie zowie ſię *Cerevisia*, wytłumáczył to ieden Poetá, że ieſt *Cerebrum viſitans*, y nápiſał wierſz:

Unde ſuum ducat quævis Cerevisia nomen?
Quod cerebrum viſat, ſæpe Sabelle tuum.

Więc nieprzypuſzczaymy tákiego wiſitatorá częſto, á oſobliwie zbytecznie do głowy nálzcy.

IV.

IV.

CO Ewángeliczny Gospodarz ná 4. godźin podźiały wychodzący y záprászáiący Robotnikow do winnice. To ukrzyżowány Iezus woła ná duszę nabożne. *Naprzod*. O pierwszey zráná godźinie. Idźćie do winnice moiey, á obaczćie moie zniewagi, pogębki, plwoćiny, fałszywe świádectwá, urągánia przed Annaszem, Káiphászem, &c. *Powtore*. O trzećiey idźćie, á obaczćie Krwie moiey wylanie przy biczowániu u pręgierzá; Koronowániu. O szostey, obaczćie srogie rośćiągnienie ná Krzyżu, przybijánie. O dźiewiątey śmierć okrutna, wołánie żáłosne, &c. Idźćiesz tedy, upátruyćie to wylane grono w winnicy, &c. Tego chce Mátká nászá Kośćioł Swięty, zráná Kápłáńskie Paćierze ná cztery dźieląc Godźiny. &c.

V.

BEati mundo corde. Błogosłáwieni czystego sercá. Obywátelow Niebá przyczyniáią, nieczystość uymuie. Ukrzyżowány Zbáwićiel odebrał zá nagrodę Męki swoiey okrutney, y śmierći, dusze Krwią swoią odkupione. *Dabo tibi gentes hereditatē tuā*. Nie czyśći ludźie z tego dźiedźictwá się wyzuwáią. Mowił Iob Spráwiedliwy, postánowiłem w sercu moim nie myślić nigdy o inney płći. Bo ináczey nie miałby Bog ze mnie y we mnie dźiedźictwá. *Pepigi fadus, ut nec cogitarem, &c. quam enim hareditatem, &c.* Nieszczęśliwi w tym grzechu zostáiący, nie ma z nich Pan Iezus dźidźictwá swego. Wielka się krzywdádźieie, kiedy kto komu máietność, wieś, kámienicę práwem dźiedźicznym należącą wydźiera: dusze, sercá ludzkie, należą dźiedźictwem P. Iezusowi, nieczystość ie odbiera. O Boże moy! brzydzę się dla miłośći twoiey, (ábym był dźiedźicem twoim, posseslyą twoią,) wszelkim nieczystośći grzechem. &c.

z Zywotow Swietych. z Zywotá S. Kálebity.

PUnkt 1. Przed domē, pode drzwiámi Oycá swe͏ͦ ten S. leżąc w gnoiu w ubożuchney budźie pátrzał záwsze ná twarz Oycá swe͏ͦ y Mátki, widźieli go y oni, ále nie ználi. Káżdy iest tákowy z nas Kálebitą, álbo podobnem temu, leży, stoi przed drzwiámi Oycá Nie-

 bieskiego,

bieſkiego w mizerney ćiáłá ſwe° lepiance. Dáie ſię widźieć wſzy-
tkim ten Oćiec w Oycowſkiey Opátrznośći ſwoiey w dźiełách
wielkich rąk ſwoich. Więc oglądaymy, poznawaymy go w
wſzytkich wſzechmocney ręki iego ſpráwách, wſzędźie ieſt, wſzę-
dźie ſię widźieć dáie. &c.

Punkt 2. Przy ſamey śmierći obiáwienie ſię ſtáło, iż Oćiec po-
znał ſyná, á poznaż też ćiebie Oćiec Niebieſki zá ſwego w ten o-
ſtátni czás? O Oycze moy ukochány, znayże mię zá ſwego. &c.

Punkt 3. Ze Pan IEzus ná świećie był, iák ten Ian Kálebitá, pá-
trzał záwſze ná Oycá ſwego, widźiał iego chwałę, á iednák był
tym czáſem ubogi. &c.

Druga.

NIe máſz żadney ták potężney śiły y pokuſy czártowſkiey, kto-
reyby człowiek zwyćiężyć nie mogł wſpárty pomocą łáſki
Bożey. Dźiśieyſzy Ian Kálibitá Młodźieniaſzkiem będąc z iednym
Puſtelnikiem, nie opowiednie od Rodźicow ná puſtynią odſzedł,
tám w wielkiey świątobliwośći żyiąc, miał ćięſzką bárżo od czár-
tá pokuſę, áby do Rodźicow powroćił, iáko go długo tá rzecz trá-
piłá, wiele o tym piſze Hiſtorya: ále on do łáſki Bożey udáiąc ſię,
w niey wſzytkę ufność maiąc, pokuśie ſię owey zwyćiężyć nie dał,
bo lubo powroćił, y rodźicow co dźień widźiał, nie poznány ie-
dnák bynamniey od nich, leżał w gnoiu przed ich domem lat trzy,
przed śmierćią ſię dopiero obiáwiwſzy. Oto ten Swięty ták czár-
tá zwyćiężył przy łáſce Bożey. Niechayże ſię záwſtydzą oni, co
więc mowią: Czárt mię záwiodł. &c.

Trzećia.

O Czym nam będącym w Kośćie pomnieć, á czego zápomnieć
potrzebá. Náuká tá będźie z Hugoná S. Biſkupá Grácyáno-
politáńſkiego, ktory w chorobie przed śmierćią wſzytkę był u-
tráćił pámięć, o rzeczách doczeſnych choć z kim rozmawiał, choć
kto mu powiedźiał co ſię dźiało ná świećie, w dobrách iego. &c.
cále o tym nie pomniał O P. Bogu záś y o rzeczách duchownych
ták dyſzkurował, iákoby co naywiękſzey pámięći zoſtawał. To
to nam też ták potrzebá, kiedy ieſteśmy w Kośćiele, zápomnieć o
wſzytkiem co w domu, á pámiętáć tylko o P. Bogu, bo czárt nay-
więcey

więcey śię o to stára, áby nam w Kośćiele będącym wytrąćił pámięć o P. Bogu, á záprzątnął nas rostyrkámi domowemi, &c.

Ná Sobotę, Niedźiele Stározapuśtney.

OKo, ktore śię w cudze zápátruie spráwy, pysznym hárdym, o sobie wiele trzymáiącym człowieká owego bydź pokázuie. Kiedy Robotnicy bráli od Gospodarzá wieczor zapłátę, pogladáiąc ćiekáwie, co ktory wźiął, poczęli szemráć ná Gospodarzá, że iednákowo wszytkim płáćił, ták tym co prędko ná robotę, iáko y co nie rychło przyszli. Co słysząc gospodarz uskarżał śię ná oko, názywáiąc *oculum nequam*, ráczey śię było uskarżáć ná ięzyk ktory mowił, ktory szemrał, nie ná oko. Aleć to z oká ćiekáwie wglądáiącego w drugich płacą poszło y szemránie. Kiedy w Wieczerniku Pan Iezus powiedźiał Uczniom swoim, iż ieden z was mnie wyda. Záraz iáki táki śiebie niewinnym czyniąc, począł ieden drugiego przetrząsáć, ieden ná drugiego śię zápátrywáć, á potym urosłá sporká między niemi, kto z nich iest większym? Co tu zá konnexya o wydawce śię pytáiąc, záraz y o zwierzchnośći wchodźić w dysputę. Ták to przeglądánie spraw ieden drugiego, prowádźi zá sobą pychę, wynoszenie śię nád drugich. Eliasz Prorok czásu pewnego pocznie nárzekáć ná złych ludźi, iáko P. Bogá odstąpili, Kośćioł spustoszyli, ołtarze obálili, fałszywi Prorocy powstáli, przydáie záraz o sobie. *Ego relictus sum solus.* Iam tylko ieden został. Oto kiedy ták o sobie rozumie? w ten czás, gdy wszytkich przetrząsnął. Nie może nigdy przeglądánie śię w cudzych postępkách być, bez nástępuiących innych występkow. Toż sámo powiedźieć chćiał Zbáwićiel, kiedy rzekł: źdźbło w oku bliźniego, á w swoim bálki nie oglądasz: Iákoby z tąd bálká w twoim oku, to iest grzech, defekt większy, że upátruiesz źdźbło w cudzym. Więc strzeszmy śię tego występku.

II.

W Usłudze P. Bogu nie mász mieyscá ostátniego podłego. Ostátni do winnice przyszli robotnicy, á iednák rownych potkał honor z pierwszemi, *Pares nobis illos fecisti.* Służący P. Bogu

y w podłych zabáwách niepodleie, świece gáśić w Kośćiele wielki honor. Owá krwią płynąca Niewiáſtá, ſzáty Iezusowey kráiu dotknąć ſię prágnęłá. U Máthe ſzá S. Czemu nie we ſrzodku, czemu nie u ſzyie, ábo ktorey częśći wyſzſzey? rozumiáłá, iż tákiey że ceny *fimbria*, oſtátni káwałek ſukni iego, iáko y około głowy, około páſa, bo káżda rzecz, ktora ſię tyka P. Iezusa choć z dáleká, nie ieſt podła. Na początku Kośćioła Chryſtuſowego, byłá nieiáka zwadká między Chrześćiány z narodu Zydowſkiego y Greckiego, o to, że Grekowie widźieli, iż ich pobożne wdowki nie były przypuſzczone do rowney z Zydowſkiemi w Kośćiele Páńſkim usługi, O co ſię tu było gniewáć? było! bo służyć w Kośćiele, lub to umiátáć, lub Kośćielne ápparáty práć, poczytáli ſobie zá wielki honor. Zdeymowáć z ſzubienice krzyżowey ćiáłá złoczyńcow, byłá to rzecz káżdemu ſromotna. Ioſeph *ab Arimathæa*, kiedy ſam zdiął Ciáło Iezusowe, choć to *reputati inter iniquos*, áż zá tę Akcyą zowie ſię *Nobilis, dives Decurio.* Nie wſtydź ſię nikt podłey usługi tykáiącey ſię P. Iezusa. &c. Kiedy tedy słyſzemy, że y *novissimi* ſą *primi*, ktorzy y podobno w winnicy, tylko chwaſt, oſet, pokrzywy wyrywáli, bo pierśi co celnieyſze quatery záſtąpili, kiedy usługi Mátron pierwſzego Chrześćiáńſtwá poważáne wielce były. Záchęcaymyſz ſię choć y do podłych usług, ktore ſię śćiągáią do chwały Bożey. Zá honor ſobie poczytáli Xiążętá, Senatorowie bydź iednemi do Mſzey Swiętey Miniſtránſami, Pánie, Xiężne, Senatorki, rękomá ſwemi práły, chędożyły, piorąc chędożąc chuſty, ręczniki do Ołtarzow Swiętych, miáły ſobie tákowe zá honor, sławę, &c. Konſtántyn wielki Ceſarz z Ceſarzową ziemię ná Kośćioł koſzámi nośili. &c.

III.

MIłe oko ludzkie, to ieſt nayſzláchetnieyſza część człowieká. Rozum iáko od wielu rzeczy ćierpi, od łákomſtwá, chćiwośći, prágnienia dobrego mienia, *rerum temporalium cupiditate obtenebramur*, nápiſał Auguſtyn Swięty. O iáko záślepiony był, tą chćiwośćią Iudaſz, ktory Páná, Miſtrzá, Zbáwićielá ſwego, zá 30. ſrebrnych przedał. Ale czy on ſam ieden táki? mowi Cyprian Swięty, iż owi przękupni, świádkowie, co fałſzywie świadczą, zá pieniądze

niądze Bogá, ktory iest prawdą, przedáią. Toſz właśnie Sędźiowie nieſpráwiedliwi czynią, kiedy podárunkámi idąc, dekretá niesprawiedliwe feruią, *quæ excecant gentes*, mowi Pismo Swięte. *Excecatus* był záiſte ow w Belgium człowiek, ktory synowi sto tyśięcy czerwonych złotych umieráiąc zostáwił, á sam o kawałku chlebá y ſerá mil 20. piechotą uchodźił. *Excecatus* y ow człowiek łákomy, ktory umieráiąc nieutulnie płákał, o to tylko, iż odumieráć muśiał wiele pieniędzy y dostátkow. *Excecatus* y ow, o ktorym się Strengelius, co śiełá pieniędzy názbierawszy w stárośći swoiey, áby ich naymniey nie ubyło, do Szpitalá się wprośił, y tám mizerny żywot skończył. A przeto nie pozwalaymy temu występkowi záślepiáć rozumu nászego, pámiętáiąc náto, co powiedźiał Zbáwićiel: Ieżeli oko twoie czyste będźie, to y ćiáło tákże wszytkie.

IV.

ZKąd to iest, że iedney wiáry zostáiąc z dáwnemi Chrześćiány, nie iesteśmy iedney z nimi żárliwośći? Robotnicy lubo iedni wczáśnie, drudzy nie rychło przyszli, iednákową zapłátę wźięli, bo snadź iednáko prácowáli. My zaś nierychli, oźiębleyszemi dálcko iesteśmy Kátholikámi niżeli pierwszy. Czego nie czynili, czego nie ćierpieli, Swięte Pánienki, Męczennicy, szli ná męki okrutne, ná ognie miecze. Spráwowáłá w nich te odwagę wiáry żywość: ktorey że my nie mamy, dla tego inákszemi od támtych iesteśmy. Prośmysz codźiennie o tę żywość wiáry z owym ktory do P. Iezusa mowił: Pánie wierzę, rátuy niewierność moię.

V.

BEati mundo corde. Błogosłáwieni czystego sercá, bá y czystego ięzyká. Swięty Valericus w źimie raz w drodze będąc, idąc przez Miásteczko iedno, chćiał uchrániáiąc się źimná przenocłegowáć u iednego Kápłaná, przyiął go ochotnie, máiąc też u śiebie Burmistrzá, z ktorym śiedząc u ćiepłego kominká, práwili sobie y to, y owo, co się nie godźiło. Nie podobáło się to Swiętemu, począł ich upominác. A gdy oni ná to nie dbáli. Rzecze Swięty: Oto mię tu źimno do was źimno przygnáło, lecz ustępowáć muszę dla wászego ięzyká. &c.

z Zywotow Swietych.

JAkiemi mamy odchodźić od Stołu Páńſkiego pokázuią dźiśieyśi Swięći dway Zołnierze, Iuwentiánus y Maximus, o ktorych to zeznał Chryzoſtom Swięty, iż z żołnierzámi śiedząc drugiemi u ſtołu przy pewney bieśiádźie, między rozmáitemi dyſkurſami innych, ći dwáy wſzczęli mowę o nieſczęśliwośći czáſow tákowych, w ktore Chryſtuſa bluźnią, Bogom niemym śię kłániáią &c. Usłyſzał ieden z pochlebcow, záraz odniosł dwoch owych Ceſarzowi, ktorych nátychmiaſt ná męczeńſtwo od ſtołu owego wźięto. O ſtoł ſzczęśliwy, o bánkiet błogosłáwiony, od ktorego żołnierze iáko lwi mocni ná wytrzymánie mąk zá P. IEZUSA odſtąpili. Gdybyſmy ták od Stołu Chryſtuſowego odchodźili, ále poráchuymy śię iák częſto w tenże dźień w ktoryſmy byli u Stołu Páńſkie°, ieſteſmy czáſem gniewliwſzemi, nieſpokoynieyſzemi. Załuymy, &c.

Druga.

CO też w Niebie naywięcey w Swiętych Bożych chwalą? Pokázuie dźiśieyſzy Furſeus S, ktory czy umárły, czy w záchwyceniu będąc, od Aniołow prowádzony widźiał dźiwne ná támtym świećie rzeczy, słyſzał y śpiewánia melodyine, te nayczęśći ey. Szli Swięci Páńſcy z Cnoty w Cotę, áż do oglądánia Bogá, w Syonie. Oto poſtępowánie z cnoty w cnotę chwalone naywięcey słyſzał w Swiętych. Toć śię to wielce P. Bogu podoba, gdy kto ták idźie, że śię o nim mowić może: poſtępuie z cnoty w cnotę, idźie od dobrego do dobrego, z gory ná gorę, nie ná doł, nie do grzechu, nie w nałogi zwyczáyne. Więc śię też y z tąd náuczyć, że to prawdá czego nas uczą o żyćiu tá támtym świećie ſzczęśliwym, ábyſmy nań robili, o nieſzczęśliwym ábyſmy śię go ſtrzegli, nie w czás doświadczeniem probowáć.

Ná Niedźiele Mieſopuſtną.

CO ieſt źiárno w źiemię wrzucone, o czym dźiśieyſza cáła Ewángelia, to Nayświętſze Ciáło IEZUSOWE do wnętrznośći człowieká w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE podáne. Ziárno máluczkie po wrzuceniu w źiemię ſtokrotny przynośi pożytek, *fructum*

ctum centeſimum. Y to máluczkie źiárno w Nayświętſzym Sakramenćie, nie ſetny, ále milionámi ſzácowány przynośi pożytek. Złożyłá to dźiśia źiarneczko w dźiećiątku máluczkim Pánná Nayświętſza ná ręce Symeoná y Anny. O iákie poćiechy, iákie nieoſzácowáne z nim odebráli dobrá, woła ſtáruſzek Symeon: *Viderunt oculi mei ſalutare tuum.* Pewnie też y wſzyſcy w Kośćiele uználi. Więc dłużſzą nie báwiąc Medytácyą, pros káżdy Nayświętſzey Pánny, áby iáko w ręce Symeoná złożyłá Dźiećię ſwoie, ták w Nayświętſzym Sakramenćie toż káżdemu dźiś komunikuiącemu oświadczyłá.

II.

To to ieſt hoyna y do Boſkiey zbliżáiąca ſię ręká, ktora nikomu ták z ſwoich, iáko y obcych rátunku ſwego nie umyka. Ieſt dźiśieyſza Ewángelia Swięta o śieiącym naśienie ſwoie Goſpodarzu, ták, iż żadna źiemiá od nasienia iego nie byłá oddalona, áni tá co wedle drogi, áni kámieniſta, áni ćiernicm zárosła. To to iey Boſkiey znák hoyności, nikomu nie umykáć ręki ſwey ſzczodrobliwey. Dźiewosłab Abráhámowego Syná Izááká, chcąc ſię oświadczyć, czy Rebeká náznáczona byłá Synowi Páná iego zá Małżonkę, przy owey ſtudniey kępy czerpáłá wodę dla niego, dla czeladki iego, mowi Piſmo Swięte; że to oſobliwie uważał, ieżeli tá Pánienká wſzytkim ták iego sługom, iáko y bydlętom, wielbłądom z nim będącym miáłá napoy doſtátecznie opátrzyć, *Contemplabatur eam tacitus. Gen:* 24. W ten czás kiedy Pánná czerpáłá wodę y nálewáłá, y potym poznáć miał, ieżeli Pan Bog ieſt z nią, y ieżeli ią náznáczył w dom Swiętego Pátryárchy. To ieſt, po udźieleniu wſzytkim bez bráku dobroczynnośći ſwoiey. Arnobius Swięty z tąd probuie prawdźiwem bydź Bogięm P. Iezusa, że wſzytkim bez bráku dobrze czynił, ták złym iáko y dobrym, *Solem ſuum faciebat oriri ſuper bonos & malos.* Tę oſobliwie P. Bogu dáie chwałę Páweł S. Ieden *Deus omnium dives in omnes qui invocant illum, ad Rom:* 10. U Izáiſzá Proroká mowi o ſobie P. Bog, że *gloriam meam nemini dabo*, honoru, czći moiey nikomu nie dam, á tam zátaz przydáie, że y *tranſgreſſorem ex utero vocavi*, wiedząc, że miał bydź nieprzyiaćielem moim, przęćie mu ſię dał národźić, ochrzćić,

ochrzćić, *ex utero vocavi eum.* Ambroży Swięty w tym rożność kłá-dźie człowieká ſpráwiedliwego dobroczynnośći od zwierząt, ptá-ſtwá, beſtyi, że te ſwoim tylko dobrze czynią, zwierzętá ſwoie tylko, koćięta karmią, práſtwo ſwoim tylko dźiećiom do gniazdá pokarm przynoſzą. *Iuſtus autem miſeretur & tribuit.* *Pſalm:* 55. Sprá-wiedliwy zás powinien mieć miłośierdźie, y dawáć, lecz nie wy-raża Pſalmiſtá S., krwie, bo chce pokázowáć, iż nie tylko ſwoim, nie tylko do kogo ieſt áffekt, lecz y obcym, y złym, y nieprzyia-ćiołom czynić dobrze powinien. *Iuſtus miſeretur & tribuit.* Go-ſpodarz Ewángeliczny nie żáłuie nasienia, y ná ośćiſtą źiemie, y ná kámieniſtą, y wedle drogi. &c.

III.

MIędzy náukámi zbáwiennemi ktore więc, Pánom, Goſpodarzō, Paniom, y wſzytkim o iáłmużnie, duchowni dawáią, dáią też y te, áby wychodząc z domu do Kośćiołá oſobliwie, nie zápámię-tywáli opátrzyć kieśieni ſwoiey, lub to większą, lub mnieyſzą quotą, ná iáłmużnę ubogim. Wlaśnie iáko o dźiśieyſzym Goſpo-darzu Ewángelia Swięta świadczy, że *exijt ſeminare ſemen ſuum*, wy-ſzedł rozśiewáć naśienie ſwoie, z ktorego iedno tu, drugie owz dźie upádło. O iák to chwalebna káżdemu goſpodarzowi, go-ſpodyniey, Pánu, Páni, máiącemu co śiać, ták wychodźić z domu ſwego, áby miał co rzućić, iuż to w Kośćiele ná ofiárę, iuż ubo-giemu w Kruchćie ná ulicy, á ieſzcze, z ręki ſwoiey, luboć y przez kogo innego dáć ubogiemu, dobrze, ále z większą zasługą, gdy z właſney ręki ſwoiey. Słynie tą iáłmużny okolicznośćią Stephan S. Krol Węgierſki, ktory to miał, że y wiele ubogim da-wał, y ſwoią ręką. Czáſu pewnego gromádá wielka ubogich o-toczyłá go, ubiegáiąc śię do ręki iego rozdáiącey, á ieden drugie-mu wydźieráiąc, y brodźie Krolewſkiey nie przepuśćili, co on we-ſoło przyimuiąc, P. Bogu y Mátce iego Nayświętſzey ofiárował, y záraz do Kośćiołá powroćiwſzy, zá to podźiękował. Doktor Na-rodow Páweł S., Kollekty więc ná Chrześćian zbierał, á ſam ro-zdawał; dla tey przyczyny S. iednego Biſkupá ręká ználeźiona ieſt po śmierći nienáruſzona. Ták tedy *ſeminet ſemen ſuū*, niech ręká ná-ſzá záwſze ma naśienie ſwoie dla ubogich, bo co śię im dáie, to ie Chryſtuſowi Pánu dáie, *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mibi feciſtis.*

IV.

KAżdy w swem stanie może się P. Bogu podobáć. Zbáwićiel częstokroć siebie do sieiącego Gospodarzá, dusze y ludźie do roley przyrownywa, iáko to y w dźisieyszey Ewángeliy. Czemu? bo iáko gospodarz kontent iest z roley káżdey byle mu pożytek táki przyniosłá á dobry, iákim ią záśieie naśieniē. Gdy rolą záśieie owsem, kontent iest, że mu zrodźi owies, byle dobry, á nie pszenicę, bo pszenicą iey nie záśiał. &c. Tak też Pan Bog rożne role rozmáitem záśiewa źiárnem. Iednych wyborniey szem, náprzykład wołáiąc do stanu Zakonnego, innych ná świećie zostáwuiąc, iednych tak, drugich owák mieć chcąc, postáremusz byle káżdy czynił dosyć swoiey powinnośći, wydawał pożytek iákim iest záśiany, miłą rolą będźie gospodarzowi Niebieskiemu. &c.

V.

NAyświętszy SAKRAMENT podáie ná pámiątkę rozmyślániá męki IEZUSOWEY, ále czemu ták słodki pokarm, á nie gorzka iáka żołć, mirrhá, ocet?

Punkt 1. Dobroć to wielka P. IEZUSA chćiał sam wszytkie ná się przeiąć gorzkośći, niesmaki, okrućieństwá, sam wypił kielich gorzki, á nam słodycz, smák wdźięczny, przyiemny pokarm zostáwił: Podźiękuy duszo moiá Zbáwićielowi, náucz się iáko sam człowiek ma bydź ná się ostry, ná drugich łáskáwy, sam ná się prace, fatygi przybieráć, áby drugim lekko było. Ináczey więc ludźie, káżdy sobie o tey dobie, byle sobie było, o drugiego nic nie dbaiąc: nie ták Pan IEZUS.

Punkt 2. W słodyczy zostáwił Pan IEZUS pámiątkę męki swoiey, bo tá męká byłá iemu słodka, miła, wdźięczna dla dobra, pożytku, zbáwienia się z niey dla nas zlewáiacego. Osłodźiło mu tedy wszytko dobro nász e. O miłośći Chrystusowa ku nam, o prágnienie zbáwienia nászego. Podźiękuymy zá to. &c.

Punkt 3 Słodkie pámiętne męki IEZUSOWEY, iest y dla tego, bo nie może nas więcey ućieszyć, iáko męká tá, Krew zá nas wylana, śmierć od Zbáwićielá podięta. Byli niektorzy co naywesel szemi się w wielki Piątek pokázowáli, mowiąc: Dźiś mię moy IEzus

zus odkupił, dźiś zá mię ná Krzyżu umárł. Bezrozumnie czynią, co gdy Post przychodźi, pełni są melancholij, nie wesołymi się pokázuią: A kiedyż się w Chrystuśie bardźiey weselić, iáko z drogiego okupu Zbáwićiela. Więc w słodkim pokármie niech się iáko naylepiey gorzka pámiątká męki IEZUSOWEY nam reprezentuie.

Z zywotow Swietych.

W Dźień Swietey Paule Rzymiánki.

W tych dniách Swiętey Paule Rzymiánki pámiątká przypada. Ktora opuśćiwszy Rzym, y Páłácc, y wygody swoie, mieszkánia, &c. poszłá dobrowolnie zá Swiętym Hieronimem do Pálestyny, tám obchodząc mieysca, ná ktorych nász Pan IEZUS przebywał, niezmierne odbierałá poćiechy, iáko Márcelli pisałá. My tu *ante Crucifixum* smákuymy sobie P. IEZUSA, przypominaymy go sobie.

Druga.

VPor w dobrem nie záwsze nagánny. Swięty Hieronim opisuiąc Zywot Swiętey Pauli Rzymiánki, chwaląc w niey wielką wstrzemięźliwość, ná ubogich szczodrobliwość, y to, iáko Rzym, Oyczyznę swoię opuśćiłá, po Zydowsku się prędzey niż on sam, náuczyłá, przyznawa, że też y upor miáłá, y że go nie we wszytkim słucháłá, ále go przećię nie gáni, w chorobie gdy winá záżyć niechćiáłá, z kąd od wody puchnełá, náprawił ná nię Swiętego Epiphániusza: áby iey perswádował. Alec przyznał, iż ledwo sam od niey zwyćiężony nie został, áby tákże winá poprzestał. Oto upor w Swiętey nie nagánny. O záiste, ták bydź státecznym w cnoćie, w służbie Bożey, w nabożeństwie, chwalebna: bydź iáko wosk, dáć się prędko odwabić, náchylić od dobrego, nie chwalebna. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Mięsopustney.

IEst ták wielka dobroć P. Bogá nászego, że się nie tylko dobrym, godnym, ále też niegodnym, niewdźięcznym hoynie udźiela. Pokázuie to Ewángelia wczoráisza, kiedy Gospodarz záśiewáiący,

rzucał, pośiewał naśieniem ſwoim, ták dobrą źiemię iáko y ćierniſtą, iáko y ſkáliſtą, iáko y wedle drogi, iednákowo udźieláiąc naśienia ſwego. To ták P. Bog nie umyka dárow ſwoich y od złych, y od niewdźięcznych. Powiedźiał o dobroći Boſkiey Apoſtoł, że ieſt *dives in omnes & ſuper omnes, qui invocant illum*, bogáto, obfićie ſypie dáry ſwoie ná wſzytkich, y nád to, ná tych, ktorzy go nie wzywaią. P. IEZUS wiedźiał y widźiał co ſię záwieráło w Iudaſzu, co był, y iákim był, y miał bydź, á przećię go iáko y drugich wezwał łáſką cudow czynienia, Ewángeliey Swiętey opowiedánia, chorob leczenia opátrzył. Co o P. Bogu, o P. IEZUŚIE mowiemy, to y o Nayświętſzey Pánnie. Kiedy Eleázár przybierał zá Oblubienicę Izáákowi Rebekę, z tąd ią naybárdźiey ſobie upodobał, że y iemu, y czeladzce iego, (máło to,) lecz y wielbłądowi dodawáłá wody ná ochłodę czerpaiąc, náléwáiąc ochotnie. Figurowána w tey Rzecze Nayświętſza Pánná, ktora y ſwoim sługom, y nabożnym do śiebie, y grzeſznym iáko wielbłądom obćiążonym złośćiámi ſwemi, dodáie wſzelkich łáſk, pomocy, niemi ſię opieka, zá niemi ſię przyczynia. Dźiękuymy ták P. Bogu, iáko y P. IEZUSOWI, iáko y Pánnie Nayświętſzey, o ktorey dźiś Paćierze Kápłáńſkie.

II.

Nie ſamemi tylko słowy náucząć może człowiek, lecz lepiey y ſkuteczniey dobremi uczynkámi. Do Goſpodarzá śieiącego naśienie ſwoie przyrownywáią Doktorowie SS. Náuczyćielow, Káznodźieiow, Doktorow, lecz co zá kompárácya? Sieiący ręką śieie, *manu ſeminatur*, uczący ięzykiem, ſnać naylepiey táki uczy, ktory *manu ſeminat*, to ieſt, dobrym przykłádem, chwalebnemi ákcyámi drugich do dobrego prowádźi. O ludu Izráelſkim z niewoley Ægypſkiey wyprowádzonym, mowi Piſmo Swięte: że go Pan Bog wyprowádźił *in manu Moyſis & Aaron*, á iednák wiádoma, że Aaroná dla tego przydał Bog Moyzeſzowi niemownemu, áby mu był wymową do wyprowádzenia ludu, pomocą. Ieſt to ták, ále więcey ſpráwowáłá, ręká, to ieſt, żyćie dobre, uczynki chwalebne Moyzeſzowe. Y z teyći okázyey uczy Auguſtyn Swięty, że kiedy nie wſzytkim dány ieſt tálent ten, żeby z Ambon, z Kátedr uczyli, kazáli, mogą to kompenſowáć przykłádem żywotá dobrey

tá dobrego, pobożnego, ákcyi świątobliwych, ná ktore się zápátruiąc ludźie, formowáć się będą, ták iáko niegdy ilágniątká formowáły się zá zápátrowániem się ná rozgi topolowe od Iákubá im præzentowáne. Pan Iezus gdy przyszedł do Iana ná pusczą, áby był od niego ochrzczony, á Ian Swięty zbrániał się mowiąc: *Ego debeo à te baptizari.* Iać to moy Pánie głowę moię pod twoię Nayświętsza powinienem skłonić rękę: rzecze Zbáwićiel. Pozwol Ianie, ábym wypełnił wszelką spráwiedliwość, inni ták tłumáczą, niech przez to náuczę drugich pokory, nie mowiąc, ále czyniąc chćiał Zbáwićiel bydź pokory przykłádem. Do ryb w mátnią zágárnionych przyrownywa Chrystus wszytkich od drugich do Krolestwá Niebieskiego przyprowádzonych: *Simile est Regnum Cælorum sagenæ missæ in mare.* Czemu mátnicę nie sieć wspomina, sieć szeroko chodźi, mátnicá ćiásna, wąska, ćiásny żywot drugich, skromny, trzeźwy, umártwiony, ten to zgromádza, zágárnywa wielu do Niebá, *manu seminatur non lingva. &c.*

III.

NIe ze wszytkim dobrze wyszło naśienie gospodarzowi wczoráyszemu, bo ie rzucał bez bráku, ták wedle drogi, iáko ná opokę, iáko y między ćiernie. Naśienie iałmużny áby z pożytkiem było, trzebá wiedźieć iáko rzucáć. Ziemiá wedle drogi są ubodzy, ktorzy się cáły żywot żebrániną z młodu záraz, iáko iákim kupiectwem, żeby tylko brzuch nátkáć, báwią: Lepsza iest ziemiá od drogi, od gośćińcá dálsza, á ći są ubodzy, ktorzy się wstydzą żebráć, ktorzy przedtym mieli się też iáko ludźie, á teraz nie przez swawolą iáką, ále przez nieszczęśćie upádli. W Pogáństwie Arcesilaus nieiáki, ktory o Apellesie nieiákim zchorzáłym, á przytym ubogim w mieśćie dowiedźiawszy się, náwiedzáiąc go, y iákoby poduszki pod głową iego poprawuiąc, worek spory pieniędzy podłożył. Między żebrakámi, ubogiemi, Zakonnicy tákże w respekćie bydź powinni, álbowiem ći dobrowolnie dla P. Iezusa ubogiemi się stáli, y ieżeli rátuiemy tych, co ich zboycy złupili, dáleko bárdźiey tych rátowáć mamy, ktorych Chrystus obnáżył. iáko Serápion Swięty nágim się dla Chrystusa stawszy, gdy był spytány, kto go obnáżył, z zánadrza dobył Ewángeliey Swię-

tey

tey, ná nię pokázuiąc. Nád to oni świátu wszytko zostáwili co mieli, toć też od świátá bárdźiey powinni bydź rátowáni. Więc ieszcze między ubogiemi dobrzy máią bydź do iałmużny pierwszemi, á to z tąd, że y ubodzy są, y dobrze P. Bogu służą. Dobrzy, nabożni, ubodzy máią dla śiebie w Niebie przybytki, do ktorych dobrodźieiow swoich przyimą, *recipient in tabernacula sua*, mowi Pan Iezus. Ale ani złych ubogich oddaláć potrzebá od iáłmużny, á to náśláduiąc Bogá, ktory roskázuie świećić słońcu, ták dobrym, iáko y złym, *Solem suum oriri facit super bonos & malos*. Y luboby zły ubogi nie miał mieyscá w Niebie dla swego iáłmużniká, ma Chrystus, ktory zá niego ręczył, nie nád obyczáiámi, ále nád człowiekiem mizernym, oko mieć mamy.

z Zywotow Swietych.

Ná dźień Swietego Klemensa.

NA dźień dźiśieyszy Swiętego Klemensa Męczenniká wielkiego Chrystusowego przypada pámiątká. Między wszytkiemi Męczennikámi, o ktorych mękách ták wiele czytamy, nie zda się áby ktorego były większe, sroższe, dłuższe; cáłe lat 28. Męczony był, odsełáli go Tyránni ieden do drugiego, á káżdy z nich nowe, á co raz ćięższe wynáydowáli męki. Więc słuszna uważyć, z kąd to on naywięcey ćierpiał. Oto wszytká przyczyná, że był Klemensem, to iest, y rzeczą, y imieniem łáskáwym, dobrym, ćichym, pokornym. O! táki to naywięcey ćierpi, co dobry. Pan Gospodarz, Przełożony, łáskáwie, dobrowolnie się z swemi obchodzący, więcey doznáie przykrośći, nieposłuszeństwá, zprzećiwiánia się od nich, nie dla inney przyczyny, tylko dla swoiey łáskáwośći, dobroći. Y z tąd owo mowiemy: że to tylko práwo, karánie, ná dobrych; ze złemi trudno wskoráć. Poki Pan Iezus strofował Zydow, ostro się im stáwiał, nie dokázywáli nád nim, áż kiedy *factus tanquam Agnus coram tondente se obmutescens*, ná ten czás wiązány, biczowány, á ná ostátek ná Krzyżu záwieszony. Dobroć ná hárdość wsadza,

Druga.

KTo ná świećie powolnieyſzy, ćiſzſzy, ten więcey muśi ućierpieć. Klemens Swięty Biſkup Ancireńſki ták wiele ćierpiał, iż gdźie tylko Tyran iáki znáydował ſię wymyślnieyſzy w okrućieńſtwie, tám go odesłano, było tego przez lat 28. Zgoła nie máſz prawie w Zywotách Swiętych, większych mąk nád iego, czemu to? bo Klemens powolny, ćichy, káżdemu uſtępuiący. Tákći to bywa, kto ſię názbyt, o śiebie nie uymuie, nie ſprzećiwia ſię, nie mśći, to iáki táki mu dokuczy, á gorzeyże to? bynamniey. Ieſt to náśládowáć P. IEZUSA ćichego, ktory o ſobie powiedźiał, &c. iáko owieczká ná zábićie prowádzony. &c.

Trzećia.

Ná dźień Swiętego Symeoná.

DNiá dźiśieyſzego z Swiętego Symeoná Biſkupá wtorego po Chryſtusie Ierozolimſkiego te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko mamy ſię ſtáráć, áby ći ktorzy nam ſą krewnemi, nie tylko od nas gdy ſą ubożſzemi w potrzebách doczeſnych byli rátowáni, ále y do cnoty, do żyćia pobożnego pobudzoni byli. Ten Swięty Symeon był bliſkim krewnym P. IEZUSOWYM. Anná álbowiem Swięta miáłá dwie Sioſtry rodzone, z ktorych potym rozrodźiło ſię wiele, y ći wſzyſcy byli Rodźiną P. IEZUSOWA, iáko to Apoſtołow czterech, Iákub Ian y Thádeuſz y Iákub mnieyſzy, y innych ták płći męſkiey, iáko y białogłowſkiey názwánych Márye. wſzytká tá Rodźiná byłá Swięta, iedni Apoſtołámi, drudzy Męczennikámi, inni w wielkiey Swiątobliwośći żyiący. Iáko tedy Pan IEZUS wſzytkich ſwoich Krewnych chćiał mieć Swiętemi, ták y káżdy z nas ſtáráć ſię powinien ſwego krewnego uczynić dobrym, żywot pobożny, poczćiwy, prowádzącym.

Náuká 2. Iáko záſtáwienie ſię o niewinnego krzywdę wielce płatna ieſt u P. Bogá, Kiedy S. Iákubá Biſkupá Ierozolimſkiego Zydźi zábijáli, á Swięty modlił ſię zá niemi, ták iáko Pan IEZUS ná Krzyżu zá nieprzyiaćiołmi ſwemi, álbo Szczepan S. przy kámionowániu, Symeon ten wołał ná Zydow, niezbożni, páſtwićie ſię

nád

nád tym, ktory śię zá was modli, nie słyszyćie iáko wam zá złe dobre oddáią. O to uymowánie śię o iego krzywdę spráwiło, że dostał iego Sukcessorstwá ná Stolicę Ierozolimską.

Náuká 3. Iáko Pan Bog tych, ktorych kocha, nie pieśći ná tym świećie, wszytká tá Rodźiná, o ktorey śię wspomniáło, śiłá ná tym świećie ćierpiáłá, Apostołowie pomęczeni, Máryę pod Krzyżem stoiąc ćierpiáły więcey niż Męczennicy, ná sercu, pátrząc ná P. Iezusá swego kochánego męki okrutne. Symeon ten dźiśieyszy przyszedszy do lat 120. ná krzyżu umárł, zá Trájaná Cesarzá, á co zá męczeństwo iego było, kiedy pátrzał ná spustoszenie Ierozolimy zá swego Pásterskiego urzędu. Ták swoich, y ieszcze krewnych tráktował Zbáwićiel, á my delikácko tráktowáni bydź chcemy. &c. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Mieśopustney.

NIebespieczna bárdzo człowiekowi począwszy dobrze, od dobrego śię oddaláć, źiárno naśienia upádło ná rolą opoczystą, mowi Ewángelia Swięta, że weszło, ále wszedszy prędko uschło, zkámieniáło. *Natum aruit.* TOż śię dźieie z tymi, co przyiąwszy instinkt, pobudkę do pokuty dobrego iákiego uczynku porywáią śię ná dobre, oddaláią śię od złego, porzucáią nałogi. Ledwo to uczyniwszy, znowu do złego śię wracáią. Ná coż zasługuią, oto, *ut arescant, indurantur*, żeby zkámienieli, zátwárdźieli, áni śię potym do dobrego łácno pobudzáli. Toć wyráźił Psalmistá Swięty w owych słowách, *Mane floreat, vespere decidat, & induret.* Ráno iáko kwiát pokazał śię, rozwinął, wieczor upadł, á potym y zkámieniał. Przymowka to ná człowieká nie trwáiacego w dobrym. Poczynáiący dobrze, á potym przestáiacy nie milszy ieſt P. Bogu, nád tego, ktory nigdy dobrze nie záczął. Wyráźił to Prorok, kiedy powiedźiał, że więksa ieſt niezbożność Synow Izráelskich, niżeli Sodomczykow. *Major est iniquitas populi peccato Sodomorum, quam non ceperunt. Thren: 4* Bo lud Zydowski począł dobrze, máiąc od Bogá ták wiele pomocy, Sodomczykowie nie poczęli bydź dobremi, złymi záwsze byli.

Iudasz zdraycá Iezusow czemu ták zkámieniał, że z desperácyi

śię.

ſię obieśił, temu, że pokutowáć poczawſzy przeſtał. Záraz on kiedy widźiał w Ogroycu P. Iezusa poimánego, począł ſię trapić, że źle uczynił. (Iáko nabozni uważáią.) Lecz prędko, wſkoki ten żal zátłumił, dopiero gdy ieſzcze obaczył ná Pána kátownię, gdy usłyſzał o dekrećie śmierći ná niego, wznowił wſkoki to czego był początek, ále iuż nie rychło. Zárobił ná induracyą, ná zákámienienie ſercá, ná deſperácyą, ná koniec y obieſzenie, ktore ſobie ſamemu zádał. *Laqueo ſe ſuſpendit.* To to ieſt nie kontynuowáć záczętego dobrego uczynku.

II.

KTo ſię z dobremi uczynkámi przed świátem popiſuie, nagrody w Niebie zá nie nie zásługuie. *Voluit videri & viſus eſt*, y ták *recepit mercedem ſuam*, iákiey chćiał zapłáty táka mu ſię doſtała, to ieſt, chćiał bydź chwalony, pochwałę otrzymał, iuż ſię też więcey niech nie ſpodźiewa. Naśienie rzucone wedle drogi, y od ptáſtwá powietrznego pozobáne, to doſtátecznie repræzentuie. Wedle drogi śieie, ktokolwiek ſię z drobremi uczynkámi oczom ludzkim præzentuie, nic z tego pożytku mieć nie będźie. Kiedy Pan Iezus ná Krzyżu umierał, źiemiá ſię trzęsłá, opoki ſię pádáły, á naprzod zasłoná Kośćielna ſię rozdźieliłá, *Velum templi ſciſſum eſt.* Uważáią Doktorowie Swięći, że tu był znák, iż práwo ſtározakonne, nabożeńſtwo, Ceremonie upáść y zginąć miáły, kiedy ſię przez rozerwánie zasłony obiáwiły, odkryły. Znák ruiny dobrych uczynkow ich publikowánie. Y z tąd Pſalmiſtá Swięty mowił o ſobie. *Subſtantia mea in inferioribus terræ.* Ták ſię krył z ſwoiemi dobremi uczynkámi, że ie nieiáko w źiemi zágrześć prágnął. Y tá to byłá rożność ſzkoły Pháryzáyſkiey od P. Iezusowey, że ćwiczeni w pierwſzey chćieli bydź widźiánemi, chwalonemi. *Omnia opera faciunt ut videantur ab hominibus.* Uczniowie ſzkoły Chryſtuſowey, iáko mogli ták ſię táili, ták, iż lubo pośćili, nie zdáło ſię żeby byli poſzczącemi, choć ſię martwili, nie zdáło ſię áby byli umartwionemi, y dla tego iáwnie ich támtey ſzkoły ſtroſowáli. *Quare non jejunatis. Mat:* 9. Ow iáwnogrzeſznik, nic dobrego ná ſię nie powiedźiał, tylko bijąc ſię w pierſi, mowił: *Deus propitius eſto mihi peccatori.* Bądź miłośćiw mnie grzeſznęmu, á tym czáſem,

Magna

Magna virtus intus latebat. Ukryta była wielka w ſercu iego cnotá pokory Swiętey. Ludźie ſpráwiedliwi prędzey ſię iáwią z ſwemi defektámi, y z dobrem co ná ich chwałę táią. Iákub Pátryárchá nád Ezaem otrzymáne zwyćięſtwo, ćieniámi żywotá máćierzyńſkiego zákrył, á ucieczkę, boiaźń iego, że ſię go bał, chćiał mieć wſzytkim wiádomą. Nie ſzkodźi nic, że y dobre uczynki ſą ná iáwie, byle *intus ſit humilitas*, pokorá, nie prágnienie ich publikácyi, &c. doſyć, że od Bogá będą widźiáne. &c.

III.

MA wiele podobieńſtwá śieybá naśienia, do dawánia iáłmużny. Oracz gdy śieie, poſpolićie śpiewa, weſoło śieie, choć tráći źiárno, bo ſię ſpodźiewa, że mu ſię ſtokrotnie nágrodźi. Iáłmużnę dáiąc, weſołym káżdy niech dáie okiem, bo *hilarem datorem diligit Deus*, weſołego iáłmużniká kocha Pan Bog; á iáko nie ma bydź weſoł, kiedy dáiąc więcey bierze, niżeli dáie. Są u niektorych oczy ták záráźliwe, że zá ich ſpoyrzeniem ná kogo, oſobliwie dźieći, urok ſię przydáie: oko ſmutne dáiącego iáłmużnę, obraca, chleb náprzykład, w opokę, w kámień. *Iucundus homo qui miſeretur.* Ták mile weyrzał Booz ná Ruth ubogą kłoſki zbieráiącą. Tákie oko miał Swięty Ian iáłmużnik, nigdy nie záſępione ná ubogich Mowi Auguſtyn Swięty: *Si panem dederis triſtis, & panem, & meritum perdidiſti.* Stráćiłeś y chleb y zasługę u P. Bogá, ieżeliś nie dał ochotnie: uczynek dobry, miłoſierny, á przytym ochotny, dwoiákie ma w ſobie dobro, y iáłmużnę, y ochotę, *da Altiſſimo, & in bono oculo, & omni dato hilarem fac vultum tuum. Eccl: 35.* Iáko roſa gorąca słoneczne temperuie promienie, ták łágodna przy datku mowá, łágodnym czyni ubogiego. Bywa to, że kto iedną ręką chleb pſu podáie, á w drugiey kiy ſchowány ná niego trzyma: Nie miły y pſu táki káwałek: podobni y tu ubodzy, żebracy, tákże ſą *homines*, ludźie, iáko y ty, pokázuyże ſię im ludzkim, boś y ty u P. Bogá żebrakiem, codźiennie o chleb prośiſz, *Panem noſtrum quotidianum da nobis hodie.* Chlebá náſzego powſzedniego day nam dźiśia, ieżelić ty prośiſz y żebrzeſz u Bogá, y doſtąpić chceſz o co prośiſz, niech y u ćiebie uprośi y doſtąpi ubogi, o co prośi.

IV.

PAN BOG potrzebuie ſercá zupełnie wolnego, do záśiania go Słowem ſwoim nayświętſzym. Nie podoba mu ſię rola kámieniſta, lubo po goſpodárſku mowiąc, kámienie byle nie gęſte, áni wielkie ochładzáią w roley źiárno, y buyności pomagáią. Ale to w duchownym ſenśie biorąc, ſzkodźi y ieden kámień Słowu Bożemu, bo to bywa, że w wielu dobrych uczynkách ſię drudzy znáyduią, á tym czáſem ieſt przećię kámień, ieſt iedná wádá y druga. Herod przyimował słowá Boże przez Ianá Swiętego z wielką ochotą: iák rzekł, Nie godźić ſię mieć żony brátá twego, tráfiłá koſa ná kámień, zá nic wſzytko. Stáraymyſz ſię zupełnie bez kámieniá iákiego grzechu mieć wolną źiemię ſercá y duſzy náſzey, &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźień S. Wálentego Zywotá.

PUnkt 1. Mądrość naywiękſza tá, ktora ſię w poznawániu rzeczy Boſkich wydáie. Swiętemu Wálentemu Decius Ceſarz wyrzucał ná oczy: że będąc mądrym, uznawał y przyznawał ukrzyżowánego zá Bogá, á ono tá mądrość naywiękſza, *ſcire Ieſum, & hunc Crucifixum. &c.*

Punkt 2. Swiátłość náſzego rozumu, duſze y ſumnienia ma być Pan IEZUS. Tey świátłości używał Wálenty Swięty, nád Corką Stároſty niewidomą, gdy był w dom Oycá iego wprowádzony, y oświećił ią, tákże y my &c.

Punkt 3. Aby káżdy znas uchowány był od wielkiey chańby. Stáray ſię o iákie oſobliwe dźiś do Swiętego Wálentego nabożeńſtwo, y ná tę intencyą, ofiáruy wſzytkie dobre uczynki. &c.

Druga.

DObrodźieyſtwo częſto ſobie obracamy w przeklęctwo. Wálenty Swięty ieſt Dobrodźieiem ná chorobę káduku. Aż coż tym ſię więc ludźie Swiętym przeklináia Wálentem, boday ćię Swięty Wálenty popadł, nie raz mowiąc. O tákći to częſto bywa. Da Pan Bog komu mieć ſię dobrze, záżywa tego ná zbytki, ſwawolą,

wolą, dobrodźieystwo owo obraca sobie w przeklęctwo. Urody zażywáiąc ná zepsowánie drugich, y tu záżywa dobrodźieystwá, záżywa ná zgubę swoięy drugich. Toż mowię o zdrowiu, siłách, gdy ich ná drugich káleczenie, o rozumie, dowćipie, gdy go ná drugich podeśćie, oszukánie, zázywamy. &c. Nie obracaymyż tedy dobrodźieystwo, w przeklęctwo. &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Wálentego Męczenniká, te zbáwienne zbierzmy nauki.

Pierwsza. Iáko słudzy Chrystusowi y ná tym świećie y ná onym w wielkiey są sławie. Wálenty był w Rzymie iednym Kápłánem mniey znáiomem, mniey u ludźi sławnem, potym tylko, że Chrystusowi służył, imię iego chwalił, sławił, rozgłośił się, że y przed samego Cesarzá stáwiony, z nim rozmawiał, dyszkurował. Oto gdyby był ták iáko y drudzy pogáninem, przy ubogim stanie, podobnoby był Cesarzá y nie widźiał. Imię Chrystusowe uczyniło go sławnym, á dopieroż w Niebie. Oto rzecz prawdźiwa co powiedźiał Pan Iezus. *Qui me confessus fuerit, confitebor & ego eum*, kto mię sławi y ia go sławić będę. *Ego glorificantes me glorifico.* Prágniymysz tym sposobem bydź sławni, &c.

Náuká 2. Iáko ludźie świátowi, częstokroć widząc co iest dobrego, co gorszego czynią. Claudius Cesarz słucháiąc Wálentego S. mądrze y dostáteczníe wywodzącego wiárę Chrystusową. Uznał to co iest prawdá. Odezwał się, dobrze iáko widzę práwi Wálenty, wszytko co mowi dowodźi, szedłże zá iego náuką? czy się iey chwyćił? bynamniey. Poszepniono mu do uchá co innego, áż wnet Chrystusa y prawdy odstąpił. Tákći to pospolićie ludźie, *vident meliora, deteriora sequuntur.* Widźi nie ieden, nie iedná, ná co tá przyiaźń, tá konwersacya wynidźie, że pewna po niey sromotá, niesławá: uznawáia, że trzebá bydź inákszym, widzą co iest lepszego, chwytáią się gorszego, záwsze ná to pátrzmy co iest z cnotą, poczćiwośćią, z boiáźnią Bożą. &c.

Náuka 3. Iáko iest skuteczna modlitwá Wálentego Swiętego, gdy był skazány ná śmierć, y odesłány do Asteryuszá pogániná, żeby nád nim kazał uczynić exekucyą, idąc, y wchodząc w ow

dom, gorąco śię modlił. Pánie Iezu Chryſte, tyś ieſt świátłość prawdźiwa oświecáiąca káżdego człowieká przychodzącego ná ten świát, oświećże y ten dom do ktorego wſtępuię. Usłyſzy takową modlitwę Afteryuſz, y rzecze: coto zá świátłość Chryſtuſowa. Oto ia mam Corkę niewidomą, ieżeli będźie oświecona, że przeyrzy, uznam moc tego Chryſtuſa, ktorego ty opowiádaſz. Znowu nád oną niewidomą gorąco śię modlił Wálenty S. y przeyrzáłá. Co widząc Afterius, uwierzył y z domem wſzytkiem ná oſob 46 O to iák ſkuteczna modlitwá Walentego Swiętego. Słuſznie go zá Pátroná od wielkiey choroby wzywamy. &c.

Ná Srzodę, Niedźiele Mięſopuſtney.

KTokolwiek bez Bogá y ſumnienia fortunę ſwą ná tym świećie buduie, choćby to y ná ſkáliſtey opoce robił, prędko śię ruinuie: Naśienie z ręki goſpodárſkiey wyrzucone pádło ná źiemię oy poczyſtą, coż śię ſtáło, *natum aruit.* Weſzło, pokazáło śię, ále nie długo trwáło bo *non habebat humorem*, nie ożywiáłá go wilgoć boiáźni Bożey, Cnoty, ſpráwiedliwośći. Ináczey, kto z żáłośćią ſumnienia rzeczy ſwoie gruntuie nie prędko znikną, trwáłe ſą, ſtáteczne. O Ierozolimie mowi Prorok *Iſaie* 54. że ufundowána będźie ná ſpráwiedliwośći. Człowiek káżdy ktory śię funduie ná ſpráwiedliwośći, to ieſt dom ſwoy, fortunę, dobre imię, oſadza ná boiáźni Bożey, álbo z boiáźnią Bożą nábywa. Mocno śię ná tym świećie ſpułkuie, umacnia, funduie. *Generatio præterit, generatio advenit, terra autem ſtat in æternum. Eccl.* 2. Przemijáią domy, fámilie, Kroleſtwá, Páńſtwá, Prowincye, źiemiá ná wieki ſtoi. Pytáią śię uczeni, kto tę źiemię trzyma, kto ią wſpiera, co zá kolumny, filary, nie co innego, tylko Boſka opátrzność, ták właśnie káżdy iáko źiemiá nieporuſzona ſtoi: kogo przy iego boiáźniey Bożey (cnoćie) Swiątobliwośći ręká Boſka piáſtuie, pielęgnuie. Mogą mieć fortunę y źli y dobrzy, to tá ieſt rożnicá między tych á owych poſſeſſya, że dobrzy gruntowniey śiedzą, źli nie długo, nieſtáteczznie, bo *non habent humorem.* Stáraymyſz śię pilnie ná fundamenćie cnoty y ſpráwiedliwośći, dobro náſze ſadowić. Piotrowi Swiętemu y wody ná ugruntowánie służyły, *Ambulavit ſuper aquas.*

II.

II.

KTo chce mieć pożytek z naśienia dobroczynnośći swoiey, niech go ná iednę tylko źiemię nie rzuca, lecz ná wiele. Gospodarz w Ewángeliy S. opisany, odebrał pożytek znaśienia swego, dla tego, że nie ná iednę rolą wszytkiego wyrzućił, y lubo go iedná, druga, y trzećia oszukáłá, czwarta nágrodźiłá. To to iest wielom dobrze czynić, nie wszytko tkáć w iednego. Márnotrawny syn przykrzył się zbytecznie Oycu swemu o substáncyą, drugi stárszy y słowá nie mowił, áni hálerzá nie potrzebował. Mądry Oćiec *divisit substantiam*, podźielił między nie, iákoby mowił: *Luca* 15. poczekay synu, iest też y drugi, iáko tobie ták y támtemu trzebá dáć co należy, mądrze bárdzo, bo ná iednym się záwiodszy, w drugim substáncyey nie utráćił. Z tąd Rodźicy niech się uczą, nie w iedno dźiećię tkáć wszytkiego, Nie nádáie się Pánom, Krolom w iednego, w ieden dom, familią, urzędy, godnośći rozdawáć. Pan Bog upodobawszy sobie Moyżeszá, uczynił go Hetmánem, Wodzem ludu swoiego, y udárował, opátrzył wielkiemi tálentámi, duchem mądrośći, rostropnośći, w iednego práwie wszytko wlał. Coż zá tym poszło, Rebellia, szemránie, bunty, w narodźie Izráelskim, ták dálece, że y sam Moyzesz, umrzeć ráczey, niżeli rządźić ludem onem sobie obierał. Widząc to Pan Bog, każe Moyżeszowi zgromádźić 70. mężow co przednieyszych, mowiąc: *Num*: 11. Z twoiey mądrośći, umieiętnośći Moyżeszu, wezmę y udźielę z nich káżdemu. Ták się stáło, y pokoy nástąpił. Rzecz godna uwagi, że Pan Bog nie innego duchá w nich wlewa mądrośći, lecz tylko Moyzeszowego ná nich dźieli, iáko by to był naylepszy sposob, ná wielu to podźielić, co się iednemu dostáło. Czemu Apostołowie więcey pozyskáli P. Bogu dusz, niż przeztym Prorocy, bo ći tylko do iednego narodu posyłáni bywáli támći ná wszytek świát do wielu Prowincyi, Krolestw, w iednym niewskoráli, drugie im nágradzáły, wielom dobrze czynić pożyteczno. *Facite vobis amicos*, czyńćie sobie przyiaćioły, mowi Zbáwićiel, nie iednego, bo ieden ći nie nágrodźi, nágrodźi drugi, ieżeli y ten szwánkowáć będźie, trzeći popráwi. Oszukáłá gospodarzá źiemiá iedná, oszukáła druga, trzećia, czwarta poprá- wiłá. &c.

III.

EXijt qui seminat, kto chce áby mu śię dobrze urodźiło, wcześnie zásiewa, Marćinkowe żyto często omyla. Iáłmużná, uczynek miłośierny, áby ná dobre wyszedł, dawáć prętko, nieodwłocznie trzebá. Czego sobie mamy życzyć naybárdźiey? trzech rzeczy, ut velimus, ut possimus, ut compleamus. ábyśmy mieli wolą dobrą czynić, ábyśmy mogli dobrze czynić, y ábyśmy to do skutku przywiedli. Wiele ich co mogą dobrze uczynić, lecz niechcą. Wiele tákich co mogą y chcą, lecz nie teraz, ná potym: Quod facis, fac cito, słowá Zbáwićielowe, co masz dobrego czynić, czyń prędko, Manè semina semen tuum, záwczásu záśiewáy, bo qui cito dat, bis dat, kto prędko dáie, dwá rázy dáie. Tu námienić słuszna, iáko lepiey dáć zá żywotá, niż po śmierći: Owoc otrząśniony od wiátru, álbo kámieniem otłuczony z drzewá, nie iest ták dobry, iáko ten ktory sam doyrzáły upádnie: Smierć iest to iáko wiátr, iáko kámień iáłmużnę, pium legatum strząsáiący, milsza zá żywotá, gdyś zdrow, Da tuum quod tuum est, post mortem jam tuum non est, iuż to po śmierći kto inszy dáie, świecá, ktorą przed tobą niosą, dáleko lepiey ćiebie oświeca, niż gdy pozad zá tobą z nią idą. Co iest iutrzenká przed słońcem, to iáłmużná zá żywotá, erumpet quasi lumen, y záprowádźi ná przyszły żywot, ieżeli śmierć twoię uprzedźi, á zá tym fac cito, manè semina, záwczásu, zá żywotá rátuy ubogich, nágich, potrzebuiących.

IV.

ZAmknięte drzwi trzymáć potrzebá do dusze, y sercá nászego, ieżeli chcemy áby ná nim naśienienie słowá Bożego pożytek uczyniło. Co iest rola przy drodze, kárczmá przy gośćińcu, to duszá y serce ludzkie nie máiące drzwi do śiebie zámkniętych, to iest, oczu, uszu, &c. Do kárczmy otwartey wnidźie co żywo, y chromy, y ślepy, y ubogi, y cudzy, y swoy. Do dusze nie ostrożne zmysły máiącey, o iáko wiele wchodźi! modli śię w Kośćiele, á ná káżdego co przyidźie oczy rzući, tylo ich wnidźie do sercá. Słucha co kto o kim powie, káżdy wnidźie, &c. A zá tym iáko gospodarz ogradza rolą przy gośćińcu, ták ogradzáć, zámykáć trzebá drzwi do sercá. Sepi aures tuas spinis, &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Timotheuszá Swiętego Ucznia Páwłá Swiętego y Męczenniká Chrystusowego náuki.

Pierwsza. Ze się znayduie nie nagánna, lecz wielce chwalebna ná świećie przyiaźń duchowną názwána, á ta osobliwie byłá w Páwle Swiętym do dźiśieyszego Timotheuszá. Gdy álbowiem obchodźił z Ewángelią rożne kráiny y miástá w Likárniey w Mieśćie Listrze stánął u iedney pobożney wdowy, Eunice imienie, u ktorey tego Timotheuszá Synaczka młodego zástáwszy, wielce się w nim zákochał. Páni Mátká też prośiłá, áby go wźiął ná opiekę swoię, y náuczył boiáźni Bożey, cnoty, &c. Ták tedy Timotheusz náuczony od Páwłá S. był mu záwsze nierozdźielnym w pracách towárzyszem. Ktorego ták kochał Páweł, iáko więcey nie kocha Oćiec álbo Mátká dźiećięćiá swego, ilekroć go kiedy gdźie wysłał, álbo zá nim pisał, záwsze go zwał Synem swoim naymilszym, poćiechą swoią, oświadczał mu się, że y we dnie y w nocy ma go ná pamięći. Umieráć bez niego niechćiał, spráwowáłá to wszytko miłość, przyiaźń duchowna, ná ktorey się świátowi ludźie nieznáiąc, częstokroć tákie przyiáźni, skłonnośći tłomáczą, ządzą nie dobrze. A ono y sam P. Iezus kochał Lázárzá, Mártę, Pánienkę Mágdálenę, Ian Swięty Elektę, Priscillę, Páweł Swięty w wielu księgách, każe się kłániáć, pozdrawiáć tego owego, dom, familią, wszytko to ná fundámenćie przyiáźni, miłośći, z Duchá Swiętego pochodzącey.

Náuká 2. Ná czym się tákowa przyiaźń ma fundowáć. Páweł Swięty dáie przyczynę affektu swego ku Timotheuszowi. Iżeś práwie doszedł moiey pokory, ćierpliwośći, żarliwośći, &c. Iáko ż przydáie Historya, że cokolwiek Páweł Swięty czynił, to y Timoteusz, pośćił, prácował, prześládowánia ponośił, &c. Otoż to cnotá, świątobliwość, iest fundámentem duchowney przyiáźni, świátowa zás funduie się ná pochlebstwách, umiązgániách, komplementách, konwersacyách mniey chwalebnych, niedbaymy o tákich: z cnotliwemy, z świątobliwemi przyiaźń, miłość náiza.

Náuká 3. Kochánia prawdziwego duchownego znáki, ktore czynił Apostoł S. kocháiąc ták iáko się námieniło Timotheuszá ná rażał go przytym ná naywiększe trudnośći, gdźie się wszczęło iákie prześládowánie, gdźie rosterki między náwroconemi, tám zaraz Timotheusz náznáczony. Práwieć mi to kochánie: ále ták w ten czás prawdźiwie kocha Pan Oćiec Syná, kiedy się zda że nie kocha, kiedy go Mágistrowi oddáiąc upomina, áby mu nie przepuśćił, áby skarał. W ten czás kocha przyiaćiel przyiaćielá, towárzysz towárzyszá, kiedy przez spáry nie pátrzy ná iego spráwy, &c.

Druga.

Wilelmus Xiążę Agustáńſki iáko wielki wprzod grzesznik, ták y wielki pœnitent te náuki podáie.

Pierwsza. Iáko wedle wielkośći grzechow powinná też bydź y pokutá wielka, ten cokolwiek szkárádnych mogło bydź grzechow we wszytkich się znáydował, był okrutnym łupieżcą, kázirodem, bo Brátu rodzonemu wźiął żonę, y z nią lat 3. mieszkał, był prześládownikiem srogim Kośćioła, Biskupow wygániał, státurá iego iák olbrzymá, śiłá przytym wielka, bo sam ieden na dźień tylo ziadał, iżeby ośmiom było dosyć, dodawáłá mu więcey do złego śmiáłośći. Ná tego tak wielkiego grzesznika, skoro Bog miłośierny weyrzał, udał się ná pokutę, poszedł ná puszczą do iednego Spowiednika, ktory go zá pokutę w zbroię, páncerz, szyszak ná gołym ćiele okowawszy, kazał mu ták okowánemu pieszo, boso, do Rzymu do Oycá S. pielgrzymowáć, po rozgrzeszeniu. Oćiec Swięty záś dawszy mu błogosławieństwo, odesłał go w tákimże stroiu áż do Ieruzalem, gdźie przez lat 9. w iedney źiemney iámie ná gołey źiemi legáiąc, ná twárdym kámieniu miásto poduszki, y ták áż do śmierći przeżył. To to iest *facere fructus dignos pœnitentiæ*, to to tákowa przedtym bywáłá pokutá wedle miáry grzechow: á teraz ćiężki post ieden, dyscypliná. Uczmy się z tąd więcey pokutowáć, kto więcey grzeszy.

Náuká 2. Iáko pámiątká ná sąd Boży, ná karánie wieczne, skuteczna iest ná pobudkę grzesznika do pokuty. Bernard Swięty żyiąc ná ten czás, á słysząc o srogich excessach tego Xiążęcia,

przybył

przybył umyślnie do tego Miástá w ktorym mięszkał, y cáłe 7. dni ognistą mową swoią repræzentował mu strászny Sąd Boży, piekło, karánie wieczne, ktorego, ieżeliby się nie popráwił, czekáło. nieupámiętałći się záraz niezbożny, iednák gdy potym Bog miłośierny weyrzał ná niego, oná mowá o Sądźe Páńskim, o karániu, piekle, stánęła ná pámięć Wilelmowi, y pobudką byłá do przyięćia surowey, o ktorey się wspomniáło pokuty.

Náuká 3. W ktorey się pokázuie, iáko przytomność rzetelna P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Ták y iego śilność gdy ieszcze przed náwroceniem Wilelmá Kośćioł y Duchowieństwoućiśnione, niewiedząc co czynić z tákowym Tyránnem: zgromádźiło się iákoby ná Synod do tego Miástá, á Msza bydź miáłá śpiewána wielka. Bernard Swięty prośił Biskupow, áby on Mszą tę śpiewáć mogł, gdy odpráwił Kommunią, wźiąwszy ná pátenę Nayświętszy SAKRAMENT wyszedł z nim wespoł z Biskupámi, y wszytkim Duchowieństwem przed drzwi Kośćielne, przed ktoremi Xiążę iáko wyklęty nie śmieiąc wniść do Kośćiołá, stał z ássystencyą swoią. Tám stánąwszy Bernard Swięty przed nim z Nayświętszą Hostyą, żárliwie mowić pocznie. Do tych czas nie pomogły násze prożby, nic u ćiebie Naiásnieyszy Xiążę nie spráwiły groźby násze. Otoż sam Bog Chrystus IEzus Sędźia y Odkupićiel twoy przed tobą stawa, będźieszże śmiał y temu się sprzećiwić, będźieszże y przećiw temu walczył, nie usłuchaszże słowá iego, nie upámiętaszże się przed nim, &c. Ná ten widok, on okrutny Lew, Tygrys, Niedźwiedź odmienił się w Báránká, płákáć rzewliwie począł, upádáć do nog Biskupow ktorych był powygániał przepraszáiąc, wracáiąc co pobrał, y iáko się powiedźiáło, záraz ná pustynią potym poszedł, y pokutował. Oto z tąd się pokázuie oczywista przytomność IEZUSOWA nam w SAKRAMENĆIE, oraz y dźielność wielka. Co tu rzeka ná to Kálwini, y inni Heretycy, nie przyznawáiąc przytomnośći Zbáwićielá w Nayświętszym SAKRAMENĆIE; przyznawaymy, szánuymy, &c.

Trzećia.

PRawdźiwa pokutá od powolnośći y posłuszeństwá duchownego naylepiey się záczyna. Wilhelm Swięty Xiążę y Pan wiel-

ki, á oraz y grzefznik fzkárádny, zmiękczony od Bernárdá Swiętego wychodzącego ku niemu z Nayświętfzym SAKRAMENTEM, fzukał po puftyniách rozgrzefzenia, przyfzedł do pierwfzego, ten go odfcła do drugiego, áż do trzećiego, á on ná to wfzytko powolny, biegał od iednego do drugiego, á nálazfzy tákiego, co go zá pokutę okował żelázną zbroią, przyiął y tę: Szedł ták do Papieżá, od niego do Ieruzalem odesłány, y to przyiął, &c. Owo zgołá, lubo cudowne w nim umartwienie, cudownieyfza powolność, posłufzeńftwo, pokorá. Záfadzaymyfz ná tey cnoćie doſkonáłość náfzę. &c.

Ná Czwártek, Niedźiele Mięſopuſtney.

Wielce pożyteczna ieft człowiekowi zabáwá z Pánem IEZUSEM w Nayświętfzym SAKRAMENĆIE po Kommunij Swiętey, wiedząc co z tąd zá pożytek ieft człowiekowi. Czárt przeklęty ſtára ſię oderwáć od tey zabáwy, zárzucáiąc álbo teſkność, álbo poruſzáiąc do prętkiego wyśćia z Kośćiołá. Ták właśnie iáko ſkoro naśienie upádło ná rolą, mowi Ewángeliſtá, ptáſtwo powietrzne zewſząd przylećiáło y pozobáło, przez ptáſtwo rozumieią ſię mysli, ſtáránia, dyſtrákcye od nieprzyiaćielá duſznego zárzucone od zabáwy z Pánem IEZUSEM oddaláiące. A ono choć y krotki czás ná tym nabożeńſtwie ſtrawiony wielki pożytek przynośi, á zgoła, że wſzytkiemi dárámi Zbáwićielá udźieláiącego ſię ſtáwia. Wyráźiłá to Oblubienicá Niebieſka mowiąc o ſobie. Skorom pod ćieniem drzewá iego uśiádłá, nápełniły słodkie owoce prágnienie moie, *Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi.* Umbrá, figurá rzeczą ſamą, to ieſt z Nayświętſzym CIAŁEM złączona ieſt w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Kto, álbo przyiąwſzy go, álbo ſię nań zápátruiąc, *ſedet*, śiedźi, uważáiąc nabożnie, nápełniony zoſtáie słodyczą łáſk iego. Toż ná innym mieyſcu wyznáłá táż nabożna duſzá, *Paululum cum pertranſivi inveni quem diligit anima mea.* Choć ná máłą chwilę wyniosſzy ſię do Oblubieńcá mego, ználazłam go we wſzytkich dárách mi ſię udźieláiącego. Kray ſzáty IEZUSOWEY dotkniony, Hemoroiśie, y zdrowie, y zbáwienie przyniosł.

Cáłego

Cáłego IEZUSA w Przenayświętszym SAKRAMENĆIE dotykáiąc się przez nabożną z nim myśl, y zabáwę czego niedostępuiemy. A przeto nie dopuszczaymy *volucribus cogitationum* wybieráć soku tego kosztownego naśienia.

II.

Pierwsze choć naymnieysze początki łáski Bożey, wielkie zá sobą prowádzą Boskie dáry y dobrodźieystwá. Tylko co upádło naśienie ná rolą twárdą od gospodarzá Ewángelicznego rzucone, nátychmiast zlećiáło się ptástwo powietrzne, y pozobáło ie: przez to żarłoczne ptástwo, rozumie się czártostwo piekielne, przez źiárno, rozumie się wszelkie nátchnienie dobre, wszelkiey łáski Bożey początek, ná ktory srodze czatuie czárt, wiedząc dobrze, że iák tylko pádnie źiárno, choć máluczkie, łaski Bożey, lubo ná twárdym sercu, záchowáne, wielkie zá sobą prowádźi łáski Bożey dáry. Wyráźił to Psalmistá Swięty mowiąc: *Gustate, & videte, quoniam suavis est Dominus. Psal: 33.* Kosztuyćie, iák słodki iest Pan. Czemu nie ráczy mowi: *Impleamini, inebriamini,* nápełniayćie się, pełniyćie. Kiedy owo kto chce poznáć co zacz wino w ktorey beczce, ántale, kosztuie tylko, áż z kropelki iedney y drugiey poznawa dobroć cáłego naczynia. Kropelká łáski Bożey skosztowána cáłe Bostwá morze dáie do poznánia, y owszem w serce ludzkie prowádźi. Też ći y owá Hemoroissa krwią płynąca Niewiástá, tylko się kráiu száty dotknęłá, áż wszytkę moc Bostwá IEZUSOWEGO ná zdrowie swoie otrzymáłá *Matth: 8.* Y Oblubienicá Niebieska pod ćieniem tylko drzewá Oblubieńcá swego uśiádłá. *Sub umbra illius quem desideraveram sedi*, á iednák że cáłego owocu drzewá skosztowáła przyznawa, *& fructus ejus dulcis gustavi,* nie zbliżáłá się do drzewá, nie nábráłá owocow Ráyskich, z ćieniá, z umbry, słodycz wszytká y pełność owocow ią nápełniłá, násyćiłá. Toć się naylepiey weryfikuie w Przenayświętszym SAKRAMENĆIE. Umbrá to, figurá, ále táka, ktora ma w sobie rzecz cáłą, zupełną, to iest Bostwo Chrystusowe. Máluśieńka, lekuchna Hostia, rzucona ná serce grzesznika, prowádźi zá soba *mare divitiarum.* Morze Bostwá dárow, dobrodźieystw Boskich, y wszytkę zupełność, bogactw Niebieskich, poddawaymy sz pod to

źiárno Niebieſkie, źiemię, ſercá y duſze náſzey, á pilnie ſtrzeżmy tego Niebieſkiego naśienia, od żarłocznego piekielnego ptáſtwá, żeby ſię do niego nie zbliżáło, &c.

III.

GOſpodarz w Ewángelij Swiętey Niedźielney wyſzedł śiać, *ſeminare ſemen ſuum*, naśienie ſwoie. To to ieſt, co dźiś zálećić prágnie: day człowiecze iáłmużnę, ále ze ſwego, z pracy rąk twoich, z nábyćia ſpráwiedliwego, *Honora Deum de tua ſubſtantia*. Nie dobrze to, dáć iednemu, á dźieśiąćiom wydrzeć. Wodá czyſta obmywa, opłokuie brudy: nieczyſta, błotniſta, ieſzcze bárdźiey kala, máże. Tak iáłmużná z cudzego, iedno to ieſt, co iednego ubogiego odrzeć, á drugiego pokryć. Roku 547. Totilás Krol Gotſki Rzym náiáchał, odárł Kośćioły, Miáſto ſpuſtoſzył, á potym ſię do Kośćiołá Swiętego Piotrá ná modlitwę udał: O piekna modlitwá z zdźierſtwem złego Tyránná złączona: ále choć y od dobrego człowieká, pewnie nieſpráwiedliwa iáłmużná, nie płatna. Był ieden ubożuchny człowiek, á przytym wielce nabożny, ktory świątobliwemu Kápłánowi ná imię Gallusowi, uſtáwicznie prágnął dáć iáką do Kośćiołá ofiárę, ále nie miał zgołá nic ſwego. Więc bogátemu iednemu ukradkiem wźiął ul z pſzczołámi, rozumieiąc, że to nie grzech, máiącemu wiele ulow, ieden ná pobożną ofiárę umknać, z ſtopił w domu, y miod y woſk, z ktorego krążek wźiął z ſobą do Kośćiołá, chce nieść ná ofiárę, áż w kámień obrocony obaczy, zátrwoży ſię, powie drugiemu, y trzećiemu ſię zwierzy, áż mu powiedzą, że to ſnać ofiárá P. Bogu z cudzego nie podoba ſię. Uznał dopiero błąd ſwoy, że y ná ofiárę, y ubogiemu dáć z cudzego nie godźi ſię, ále ze ſwego. Mamy tákowego datku hoyności, ſzczodrobliwośći oczywiſty wizerunk w Nayśw: SAKRAMENĆIE Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, gdźie nie tylko *de ſuo proprio datum*, ále ſamże Zbáwićiel śiebie cáłego zupełnie tu nam dał, zoſtáwił. Podźiękuymy P. IEZUSOWI zá ten Nayświętſzy pokarm Ciáłá y Krwie iego przenaydroższey.

IV.

PAná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE w Proceſſyj imáginowáć ſobie mamy pod figurą goſpodarzá śieiącego w Ewán-

gelij przeszłey Niedźieli opisanego. Wyszedł támten, *Exijt.* Wyszedł y Iezus z łoná Oycowskiego z Niebá ná źiemię. Wychodźi w Processyách z Cyborium; y iako śieiący, káżdy zagon, káżdą skibę roley obchodźi, áby ią źiarnem dobrze záśiał. Ták Pan Iezus w Nayświętszym SAKRAMENCIE obchodźi wszystkich w Processyách dusze serca, áby ná nie naśienie łaski, błogosłáwieństwá wysypał. Myślże tu kożdy, czy nie iesteś rolą ćiernistą, kámienną, &c. Proś áby nie opuszczał naśieniem łaski swoiey, á oraz też y ná dusze tych ćiał, po ktorych grobách tu w Kośćiele przechodźi się. &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźien Swiętego Iuliáná y Bázylissy, Swietey pary Małżeńskiey.

IUliáná y Bázyliey Swiętey pary Małżeńskiey mamy dźiśia Swięto. Ci w Pánieństwie żyiąc, wiele dźiatek duchownie stáli się Rodźicámi. Iulian 10 tyśięcy zgromádźił Zakonnikow, Bázylissa tyśiąc Pánienek. O iáko płodne iest Dźiewictwo. Z kądże to, z Nayświętszego SAKRAMENTU, ktory iest *Vinum germinans Virgines*. Tenći to spráwuie, że w Kośćiele Swiętym iest ták wiele Pánienek, Zakonnikow. Nayświętszy SAKRAMENT uśmierza pássye, skłonnośći, umarza pożądliwośći. &c.

Druga.

Z Iuliáná Swiętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko iest miła P. Bogu Rodźicom od dźiatek posłuszeństwo. Iulian, ten z bogátych Rodźicow y zacnych urodzony, z młodu záraz w Dźiewiczym zákochał się żywoćie, ktorego ślub potáiemny przed P. Bogiem uczynił, gdy potym lat dorosł, Rodźice nálegáli, ażeby wźiął Małżonkę, zbrániał się ile mogł, nie iáwiąc się z ślubem swoim, ále ná ostátek, żeby się nieposłusznym nie pokazał zezwolił, ufaiąc P. Bogu, że go zá iego posłuszeństwo przy ślubie swoim záchowa. Iákoż ták się stáło, wźiął Bázylissę wielkich cnot Pánienkę, z ktorą żył do śmierći w czystośći, Pan Bog spráwił, że áni ślubu sobie uczynionego, áni posłu-

szeństwá Rodźicom winnego w niczym nie nárușzył. Ták Pan Bog posłuśznym sprzyia. &c.

Náuká 2. Iáko iest przyiemny odor czystego żywotá Bogu y ludźiom. Pierwszey po ślubie nocy, gdy weszli do pokoiu, Iulian z Bázylissą uczuli dźiwnie miły odor, zapach niebieskiey wonnośći. Zadźiwi się Pánna młoda, spyta się co to iest, Iulian powie, iż to iest wonia Pánieńskiey czystośći, ktora zárazby zniknęłá, gdyby się Małżeństwem Pánieństwo skáźiło, przyzna Iulian, że y ia czuię wszelkiey pożądliwośći w sobie cále ugászenie, dopiero Iulian opowie o ślubie swym, ná ktory záraz y oná zezwoliłá. Oto czysty żywot iáki z śiebie wydawa zapách, iáko przećiwnym sposobem nieczysty fetor. Z tąd Kathárzyna Seneńska z białogłową nieczystą rozmawiáiąc, nie mogła znośić smrodu, ktory czułá. *Odor* prawowiernych, *Christi bonus, odorem scimus*, nic innego nie iest, tylko sławá dobra, imię dobre. Więc czy nie prawda, kiedy się ziáwi nieprzystoynosć, iáka tám záraz wáli się sławá dobra, pełno ludźi, obmowek, &c. Z żadnego grzechu ták się nie pluie dobra sławá. &c.

Náuká 3. Iż y stan dźiewiczy bez dźiatek nie iest. Iulian tę máiętnosć, ktorą mu Rodźice zmárli zostáwili, obroćił ná wychowánie młodych w boiáżni Bożey, w czystośći, y miał ich pod tyśiąc, Bázylissa zás nágromádźiłá dźiewcząt, śierot, Pánienek, tákże tyśiąc, y ták iáko dźiatki swoie wychowywáli, dálcko pożyteczniey miályby zrodzone z śiebie, z ktorych więc bywa wiele złych, niesfornych, y tu ináczey, bo kiedy záDyoklecyáná szukáli ná zábićie Chrześćian, y iuż ná owe Pánienki żołnierze zesłáni byli, owe uprośiły sobie u P. Bogá, że oraz práwie pomárły, y po śmierći Bázylissie się pokazáły, dźiękuiąc, á oraz, że po nich umrzeć miáłá, y tęż chwałę, á ieszcze większą, ktorą one w Niebie odebráć. .

Náuká 4. Iáko są miłe P. Bogu śpiewáne godźiny, Psałterze, Officya. Do Iuliáná domu iáko się námieniło, krom młodych, náprowádźiło się było śiłá Kápłánow, Dyákonow, Clerykow, gdźie godźiny iák w Kośćiele śpiewáli, Iutrznią, Primę, Sextę, &c. Dyoklecyan dowiedźiawszy się o tym, kazał z niemi dom zápalić,

y wszytkich, krom Iuliáná, ktorego ná większe męki záchowano spalić, po onym spaleniu, częste były ná tymże plácu słycháne pienia, o tychże godźinách zkąd się pokázuie, iáko Psalmodia P. Bogu iest miła. &c.

Trzećia.

PUnkt 1. Pan Bog nayskutecznieyszy od upadku obrońcá. Iulian Swięty Młodźieniászek, postánowił ná záwsze P. Bogu w czystośći służyć, iednák przymuszony od Rodźicow wźiąć muśiał zá Małżonkę Bázylissę ná imię. Nie zászkodźiło to przećięsz intencyi iego, żył z nią w nienáruszoney czystośći, bo Bog bronił iey utráty. Uważ iáko y ćiebie bronił P. Bog, ábyś nie zgrzeszył. Odday się tey opátrznośći ábyś nie zginął wiecznie.

Punkt 2. Czystośći odor iák piekny, weszłá Bázylissa do łożnice, áż lub źimie uczułá zapách śliczny świeżych roż, lilij, te to są zapáchy. O czystośći Pánieńska! záchowuy się ztąd w czystym żywoćie, &c.

Punkt 3. Tyśiąc Pánienek Bázylissa, á 10. tyśięcy młodźi Iuliánus, y uczyli boiáźni Bożey, cnot Swiętych, &c. iáko ná mieyscu synow, corek ćielesnych národźił. Národźił Pan Bog ták wiele duchownych dźiatek. Náuczyłżeś się ty przez kogo bydź dobrym, bać się P. Bogá. &c.

Czwarta.

WIele służą do nábyćia cnoty, przykłády słábszych, dobrze Pánu Bogu służących. Mamy dźiśia Iuliáná S. Męczenniká, á nie dawno było Iuliány Pánny Męczenniczki, iákoli tá Iuliáná przyczyną y przykłádem byłá, áby został Swiętym y Męczennikiem. Iulian? mowił ten Swięty, Pánná płći słábey, komplexyey białogłowskiey, á przećię zá Chrystusá krew przelałá, przećię ták mężnie y odważnie się stáwiłá, á ia czemu nie? Ták ći więc y Swięty Augustyn mowił *Potuerunt isti & istae*, mogli ći, te, świát porzućić, żyć dobrze, trzymáć się w czystośći, *& tu non potes?* Záchęcaymy sz się tymi, y tym podobnemi przykłádámi. &c

Ná Pią-

Ná Piątek, Niedźiele Mięsopustney.

IEſt to ludźiom ná świećie zwyczáyna, że zá dobre częſto złem oddáią. Goſpodarzowi w Ewángelij Swiętey doſtáło ſię tego. Dobre naśienie. Ziárno pſzeniczne rzucał ná rolą, ná źiemię, á iákiem pożytkiem to mu ſię nágrodźiło? Oto ćierniem, ſkáliſtą opoką, kámieniámi, iednemi słowámi, źiemiá mu to oddáłá, bo co źiemiá to y ludźie ná niey biorą naśienie łaſk, dobrodźieyſtw; oddawáią niewdźięcznośćią, złośćią. Iáko to y oni doWinnicy od Páná záćiągnieni, biorąc ſzemráli, *Accipientes murmurabant*. Y Iudaſz oczywiſtě tego dowodě, *Accepta buccella*, Wźiąwſzy od Páná chleb, nie zá dobre dobrym, ále niewdźięcznośćią, złośćią, zdrádźiectwě oddał, Iáko y żołnierz cáłą ná gorze Kálwáryiſkiey Páná Iezusowę wźiąwſzy ſukienkę, tenże bok iego przebił, iáko świadczy *Drogo Oſtienſis*. Zgołá, iuż to we zwyczay weſzło, złe zá dobre oddawáć. Nie bądźmy tákowymi. Dźiatki Rodźicom, czeladká, słudzy Pánom, poddáni Przełożonym, niech ſię ſtáráią oddawáć wdźięcznośćią, áby nie byli podobnemi biorącym á nie dźiękuiącym, ále ſzánuiącym.

II.

NIe Pan Bog wprzod od człowieká umyka łáſki ſwoiey, ále człowiek od niey ſię oddala, ubliża. W przypowieśći o śicybie goſpodarzá ieſt co uważyć, że ktorekolwiek naśienie pożytku nie uczyniło, nie ſtáło ſię to z ſtrony goſpodárſkiey. Nie mowi álbowiem Pan Iezus, *proiecit*, rzućił naśienie ná opoczyſtą, ná ćierniſtą źiemię, ále *cecidit*, ſamo upádło, ſamo ſobie winno. Nikogo Pan Bog od ſiebie nie odrzuca, wprzod áż on ſam pada, *cadit, recedit*. Stáruſzek Symeon wźiąwſzy ná ręce od Nayświętſzey Pánny Dźiećiątko P. Iezusa, dźiękuie P. Bogu, że mu dał oglądáć świátło nágotowáne, zápalone przed oczymá wſzelkich narodow. *Viderunt oculi mei lumen ad reuelationem gentium, quod parasti ante faciem omnium populorum.* Ieſt tu co uważyć, iż Pan Bog w Synu ſwoim P. Iezuśie zápalił świátło, ſaſność, pochodnią przed wſzytkiemi, áby zá tą świecą poſtępowáli, y niebłądźili. Poydźie kto ná ſtronę, zásłoni ſobie oczy, áby tego świátłá nie widźiał,

wiedźiał, dla tego błądźi, sobie samemu winien. O ćięmnośćiách Ægypskich, ktoremi Pan Bog ten narod karał przez Moyzeszá, mowi Duch Swięty: *Sap: 7.* że *Ipsi erant sibi tenebra graviores.* Oni sami sobie byli ćięszszemi ćięmnośćiámi. Lubo te ćięszkie od Bogá były, ieszcze ćięszsze z ich slepoty, z ich zátwárdzenia, *Ipsi sibi tenebra erant graviores.* Że widząc ták wiele cudow nie widźieli, nie uználi Boskiey nád sobą ręki. Bog przez Iana S. ná wyspie Pátmos będącego, roskázuie do iednego z Infułatow Epheskich, skárżąc się, że *reliquit charitatem primam*, odstąpił od pierwszey w służbie Bożey záczętey gorącośći, *reliquit charitatem primam.* Nie mowi P. Bog, żem ia ćiebie opuśćił, ále że tyś sam pierwey odstąpił. Y toć iest o co pilnie upominał Apostoł swoich, *Nequis deserat gratiam Dei*, áby się nikt nie umykał od łáski Bożey. Nie mowi, *Ne cui desit gratia Dei*, żeby od kogo nie umknął Bog łáski swoiey, bo iego iest táka dobroć, iż nikogo wprzod nie odrzuca, chybá że iest wprzod odrzucony, &c. Pilniesz się zátym trzymaymy P. Bogá. &c

III.

NIe nádáło się, nie nágrodźiło wyrzucone naśienie gospodarzowi Ewángelicznemu, áni rola wedle drogi, áni opoczysta, áni ćierniem zárosła correspondowáłá naśieniu iego, bo snać w tey śieybie swoiey nie miał żadnego względu ná P. Bogá, wyszedł z domu ná pole, áni się przeżegnał, śiał, rzucał ziárno iák oślep, P. Bogu śieyby bynamniey nie polećiwszy. To iest, czego káżdemu w dawániu iáłmużny Kośćiołowi, potrzebá, śiać, dáć ubogiemu, á to dla P. Bogá. Nadobnie o tym Chryzostom Swięty: Piszesz, práwi, list do przyiaćielá, wszytek iesteś w myśli o przyiaćielu, do ktorego piszesz, co słowo to ná niego iákby pogládasz. Tákći właśnie dawáiąc ubogim iáłmużnę w sercu y ná myśli, y ná pámięći miey P. Bogá, że to dla niego czynisz, że on ćiebie niezrá, chowánemi obdárzył dobrodźieystwy, że iest iego nayswiętsza wola, ábyś dobrze czynił ubogiemu, że zá iáłmużnę niebo y błogosłáwieństwo wieczne przyobiecał; á ná ostátek, chćiey dáć nię dla niebá, nie dla nagrody, ále że Bogá kochasz, y tym mu się datkiem przysłużyć prágniesz. *Powtore.* Dáiąc iáłmużnę, stáwiay sobie P. IEZUSA iákobyś iemu samemu dawał, pokazał to nie raz

Zbáwićiel, kiedy ſię w śiermiędze ubogiego, álbo karmić, álbo o- dźiewáć dopuſzczał, iáko to w Zywoćie Marćiná Swiętego, w Zywoćie Grzegorzá Wielkiego czytamy. O iákieby to ſzczęśćie było káżdego, gdyby wiedźiał właśnie, że ten ubogi ieſt Chryſtus, *Quod uni ex minimis feciſtis, mihi feciſtis* Z tąd áni od ubogich nagrody czekać nie trzebá, *nè ſorte fiat tibi retributio, retribuetur* záś *tibi in reſurrectione mortuorum.* Gdybyś komu pożyczył ſtá złotych z táką kondycyą, że kiedyby zá rok ich nie oddał, winienby ná drugi rok oddáć tyśiąc czerwonych złotych, czybyś ſobie nie życzył, żeby on rok zſzedł prędko bez zapłáty, ábyćię tyśiąc czerwonych potkáło. Więc ták ſię Zbáwićiel obligował, ieżelić tu zá iáłmużnę nie nágrodźi, nágrodźić ná innym świećie ſtokrotnie więcey, nie czekayże nagrody doczeſney ná świećie, ále wieczney w Niebie.

IV.

CO czynić áby zła rola ſercá náſzego wydáłá przećię iáki P. IEzusowi pożytek. Choć naygorſza źiemiá, choć kámieniſta, przećięſz gdy roſa z niebá ią oblewa, deſzcz, nie ieſt bez pożytku, z kámieni drzewo rośćie, álbo z murow, wſzytko to wilgoć ſpráwuie, y dla tego Pan IEzus o źiemi opoczyſtey mowiąc, że pożytku nie przyniosłá, dáie przyczynę, iż wilgotnośći ná niey naśiecnie nie miáło. Gdźieſz ſię o tę roſę udáć mamy, ieżeli nie do ukrzyżowánego Zbáwićielá płynie tá, pada deſzcz, z ran iego Przenayświętſzych, podſtáwiaymyſz my tę kámieniſtą, ſuchą, ćierniſtą źiemię náſzę, áby tym humorem (o ktorym dźiśieyſza Ewángelia Swięta) że z otwártego boku ná tychmiaſt wypłynęłá wodá y Krew, zlana wydáłá z śiebie pożytek, y obrodźiłá w ſtokrotny owoc.

z Zywotow Swietych.

W Dźień Swietego Maćieiá Apoſtołá.

MAćieiá Swiętego Apoſtołá dźiśia mamy Swięto, ktory ná mieyſce Iudaſzá náſtąpił. Utráćił támten urząd Apoſtolſki, náſtąpił ten. Nigdy u P. Bogá mieyſce nie proznuie. Ieden ginie, drugi náſtępuie. Nie trudno ná mieyſce złego, o lepſzego. A przećię z tąd náuká, áby káżdy pilno, oſtrożnie, *teneat coronam ſuam, ne alter accipiat. &c.*

Druga.

Druga.

PUnkt 1. Uważ, iż gdy ná dworze Chrystusowym mieysce nie wákuie, ieden ustąpi zły, drugi lepszy nástępuie. Vstąpił zły Iudasz, nástąpił dobry Máćiey, y ták się to ordynáryinie dźieie. Odpádły Krolestwá, Prowincye pułnocne, Heretyckiemi błędámi zárážone od Kośćioła Swiętego, przystáły ná to mieysce Indye, Iáponie, &c. y z tąd to upomina Iąn Swięty. *Tene quod habes*, pilnie się cnoty trzymay, áby kto inny nie wźiął korony twoiey.

Punkt 2. Pokorni naywięcey sposobni ná to, żeby złych mieysce zástępowáli, ták Máćiey Swięty wielkiey pokory, bo się naymniey nie dopomagał, nie stárał, &c. godźien został bydź ná mieyscu Iudaszowym.

Punkt 3. Padł los ná Máćieiá Swiętego, los Elekcyi, wokácyi, káżdy z nas ma ten los dobroći Boskiey, iáko to, iż iest stworzony z niezráchowánych do żyćia podobnych, że iest odkupiony, że do Wiáry Swiętey powołany, że temi álbo owemi łáskámi obdárzony. Zostáią ieszcze drugie losy, iáko to śmierći szczęśliwey, wytrwánia w dobrym do końcá. Wieczności ubłogosłáwioney, &c. Podźiękuymyż zá pierwsze, o nástępuiące prośmy. &c.

Trzećia.

KTora też cnotá sposobnieysza iest do otrzymánia łáski Bożey? czyli świątobliwość? czyli pokorá? pokázuie dźisieysza Swiętego Máćieiá Vroczystość: Ná mieysce Iudaszá zdraycę *Collegium* Apostolskie przystąpiło do Elekcyi. Postáwili między sobą dwoch, Iozephá y Máćieiá. Iozeph był spráwiedliwy: Máćiey pokorny: Ktoż godnieyszy? kto pierwszy do Apostolstwá? ktory pokorny. To iest Máćiei Swięty. Ták to iest miła w oczách Boskich pokorá, iż gdyby świątobliwość mogłá bydź bez pokory, y naywiększą celowáłáby pokorá.

Czwarta.

SWięty Máćiey Apostoł te náuki podáie.

Pierwsza. Iáko ná dworze Boskim, Chrystusowym Wákánsu nigdy nie mász. Wákowáłá Stolicá Apostolska po zdraycy Iudaszu, ktory przedawszy IEZUSA Páná, y w ćięszki ieszcze grzech despe-

racyi wpadſzy, obieśił ſię. Więc, prędko potym Piotr S. ſkłáda Synod, álbo *Concilium* ná Elekcyą innego ná iego mieyſce, y obrány ieſt dźiśieyſzy Máciey Swięty. Ták tedy nie było wákánſu w zgromádzeniu Apoſtolſkim, nie było áni ieſt nigdy prożnuiącego u Páná Bogá mieyſcá, dźiś ſię ieden oderwie, odſtánie, záraz drugi ná iego mieyſce. Ty grzeſzniku niepráwośćią ſwoią uymuieſz czći, honoru, sławy P. Bogu, będźie miał Pan Bog kogo innego, á tobie biádá. Y z tąd to upomina Duch S. káżdego, *tene quod habes, ne alius accipiat coronam tuam.* Trzymay to coć Bog dał, trzymay ſię dworu łáſki Bożey, żeby znáć nie otrzymał kto inſzy tego co tobie miáło bydź. Pánowie Goſpodarze ná tym świećie utyſkuią częſto ná odźienie sługi, służebnice, dla tego, że nie záwſze záraz innego doſtáią, u P. Bogá ináczey, trzymáć ſię go tedy potrzebá. &c.

Náuká 2. Iákoſmy wielce powinni dźiękowáć P. Bogu zá dáną moc y władzą Kápłanom dla náſzego zbáwienia. Innych wſzytkich Apoſtołow, Piotrá, Iędrzeiá, ſam obrał Pan Iezus, Máćieiá záś Piotr Swięty, á iednák iáko oni, ták y ten rowney ſą godnośći. Czemu to Piotr Swięty miał władzą Chryſtuſowi rowną. Toć to ieſt, co mowi, táż moc zoſtáie przy Biſkupách, y wſzytkich Duchownych do poświącánia Ciáłá Páńſkiego, do rozgrzeſzenia grzeſznych, do Chrztu, y innych Sákrámentow, ktory miał ſam Pan Iezus. O iákożeſmy wielce obowiązáni zá dobrodźieyſtwo P. Bogu, ták Kápłáni, iáko y lud poſpolity bydź powinni, że mamy ná źiemi moc Kroluiącego w Niębie Chryſtuſa.

Náuká 3. Iáko wielkiego ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá ieſt uczeſtnikiem ná tym świećie, ná kogo padł los przeznáczenia, przeznáczonych wſzytkich do Niebá, obrázē ieſt dźiśieyſzy S. Máćiey, iáko *reproborum* Iudaſz *cecidit ſors ſuper Matthiam.* Los ten nie był co innego, tylko iáko uważáią Doktorowie Swięći, promień iáſnośći Niebieſkiey, ktorym go Pan Bog ná urząd Apoſtolſki náznáczył. Tákić los ieſt wſzytkich do niebá przeznáczonych. Proſili Apoſtołowie o ten los ná Máćieiá Swiętego. Proś káżdy záſobą o tenże ktory oſobliwie záwisł, *in finali perſeverantia.*

Ná So-



Ná Sobotę, Niedźiele Mięsopustney.

DObremu, łáſkáwemu, ćierpliwemu nic prędko biedá, głod dokuczy, znaydźie łátwo pożywienie. Pan IEzus wykład czyniąc Ewángeliey Swięcey Niedźielney, to ieſt, co znáczy ćiernie, co opoczyſtą rolą, co wedle drogi, kiedy do źiemie dobrey przychodźi, mowi, że to ſą ludźie dobrzy, ktorym dla ćierpliwośći źiemiá buyny pożytek przynośi, *qui fructum afferunt in patientia*. Iákoby rzec chćiał. Zá to, że ſą ćierpliwemi, łáſkáwemi, łagodnemi, źiemiá im przynośi pożytek hoyny máią z potrzebę chlebá. Páweł Swięty w pewnym liśćie ſwoim zálecá nieprzyiaćielá głodnego, ieżeli práwi będźie głodny nieprzyiaćiel twoy nákarm go. A głodnego przyiaćielá czemu nie námienia, to to lepſzy nieprzyiaćiel niż przyiaćiel. Przyiaćielowi nie trudno o chleb, to ieſt człowiekowi dobremu, ſpokoynemu, *in patientia fructū habet.* V ludźi ſpokoynych, ćierpliwych, gdy ſię máią do zgody, do pokoiu, do godnośći. Oręże, miecze zámieniáią ſię w lemieſze, włocznie, w koſy, *gladij in vomeres, & lancea in falces.* Inſtrumentá te znáczą chleb, żniwo, videmią, zbieránie z polá. Ták ludźiō ćierpliwym, ſpokoynȳ, y ſame woienne oręża do chlebá pomagáią. Doſyć był záwźięty Saul Krol ná Dawidá, á iednák uznawſzy wielką iego ćierpliwość, iáko máiac go w ręku y zdrowie iego, zniosł ćierpliwie wſzytkie iego ná ſię prześládowánia. Z zágniewánego Tyránná, Oycem ſię iego odezwał záwoławſzy, Synu moy Dawidźie. W czym záraz y z Oycowſką mu ſię odezwał prowizyą, iákową kto máią pewnie ná biedę áni ná niedoſtátek utyſkowáć nie będźie. *Patientia fructum adfert.*

II.

DO dobroći wewnętrzney człowieká wielkie przydáie zálecenie dobroć w powierzchownych præzentuiąca ſię uczynkách. Konkluduiąc moię przypowieść o goſpodarzu śieiącym. Zbáwićiel kończy ią ná dobrey rolcy, opowiádáiąc, że oſtátnie naśienie pádło ná rolą dobrą, y iuſzże to doſyć? przydáie. Że táż rola przyniosłá hoyny, ſowity owoc, pożytek. Nie doſyć że byłá dobrą rolą w ſobie, ále że tę dobroć wydánemi z śiebie pokazałá pożytkami.

tkami. To ieſt, co mowię dobroć wewnętrzna powierzchownie zálecáć ſię powinna uczynkámi. Z teyći przyczyny dawał pochwałę Duch S. Mátronie iedney, *Proverb: 31.* że ſię zábawiáłá robotą, pracą, y około lnu, y około wełny. *Quæſivit lanam & linum,* że ſię krzątáłá koło lnu, właſna to ieſt płći białogłowſkiey zabáwá, lecz wełná, do tkaczow, ſukiennikow należy. Alec dobrze, len y lniáne odźienie ieſt ſkryte, wełniáne, to ieſt ſukná, ſą powierzchowne. Tey tedy Mátrony zálecenie z tąd oſobliwe, że y lniánemi ſzátámi, y ſukiennemi nárabiáłá, to ieſt, y wewnętrznie dobrą byłá, y powierzchownie. Anná Sámſonowa Mátká opowiádáiąc mężowi ſwemu wiſią Anielſką, iáko iey obiecał imienie Boſkiem Syná, záraz opowieda, że iey tenże Anioł kazał ſię bárzo trzeźwo chowáć, winá nie pijáć, potraw delikáckich nie záżywáć, oraz y Syná w tákieyże trzymáć wſtrzemięźliwośći. *Iud: 13.* Dobra y świątobliwa to byłá Mátroná, lecz do dobroći y dobrych potrzebowano po niey uczynkow y po iey Synu. Pan IEZUS w domu Piotrá S. záſtawſzy Swiekrę iego bárdzo chorą, ćięſzką gorączkę ćierpiącą, proſzony áby ią uzdrowił, uiął ſię naypierwey iey ręki, czemu nie czołá, czemu nie pulſu, chćiał pokázáć; że w ręku iey nie było dobrych uczynkow, te naywięcey zdrowia potrzebowáły. Iákoſz uzdrowiona, záraz poczęłá służyć, w domu robić, prácowáć, &c. W ſtanie niewinnośći był poſadzony Adam w Ráiu, á iednák náznáczono, *ut operaretur. Gen: 3.* Stáraymy ſz ſię dobrą źiemię náſzę, dobremi zákázowáć pożytkámi. &c.

III.

ZWielu miar rzucánie naśienia ná rolą, ma podobieńſtwo do dawánia iáłmużny, między innemi, kto śieie, źiárno ná rolą padáiące, upada ćicho, grzmotu żadnego, łoſkotu nie czyni, nie znáć, nie słycháć, kiedy upádnie, á przećię wielki pożytek przynośi. Tákći właśnie Zbáwićiel chce, áby iáłmużná byłá bez grzmotu, dźwięku wielkiego, *Cum feceris Eleëmoſynam, noli tuba canere ante te.* Siedźiał czáſu pewnego w Kośćiele Zbáwićiel pod czás świętá, y służby Páńſkiey, ofiárá tym czáſem náſtąpiłá, miednicę w puł Kośćiołá wyſtáwiono, iáki táki z Párow idąc ná ofiárę, przed P. IEZUSEM popiſuie ſię, rzucáiąc rzęśiſto, á przytym y głośno

śno tálárámi, pułtáláckámi, brzęk, brzęk, w tanie też z kąćiká iedná uboga wdowká, dwá pieniądze lekuśieńko położy, áż co? Pan Iezus przeniosł iey dwá pieniądze nád wszytkie inne dukaty, tálary, *plus his omnibus mittit*. Y toć iest co mowi Ekklezyástyk: *Conclude eleëmosynam in sinu pauperis*, zámknij iáłmużnę ná łonie ubogiego, y snáć dla tego rádźi, áby teraz byłá zákryta, ktora ná ostátnim sądźie, samá publikowána będźie. Grzegorz Swięty Názyánzeński chwali y z tąd Oycá swego, że rozdawánie iáłmużny cále zlećił Małżonce swoiey, áby snáć iego samego iáka chwały prożność nie oszukáłá. Ale rzecze podobno kto, wszákże sam Zbáwićiel mowi: *Luceat lux vestra coram hominibus*, niech dobre uczynki wásze będą widźiáne od innych, nie sprawy wásze chwálebne, iáko pochodnia iáka świecą wszytkim, toć się z iáłmużną táić nie trzebá? lecz inna to iest bydź widźiánym, á inna chćieć bydź widźiánym, tego zákázuią, pierwszego bynamniey, *sit opus in publico ut tamen intentio quâ Deo soli placere quærimus, maneat in occulto*, lubo się pod czás kryć z uczynkámi dobremi nie podobna, niech iednák intencya dobra przytym będźie, ábyśmy nie dla ludzkiego ále Boskiego oká prácowáli.

IV.

GLos Chrystusow wołáiący do śiebie powinien zátłumić, zágłuszyć wszytkie inne głosy świátowe. Ewángelia Swięta wspomina nádzwyczáyne, po pokazániu nie przyimuiących rol naśienia słowá Bożego, P. Iezusa wołánie. To mowiąc wołał. Właśnie też ten głos Chrystusow ná dni teraz Zapustne służy, áby snadź zágłuszył głosy świátowe. *Venite fruamur bonis*. ieden drugiego woła kompan kompaná ná krotofile, zabáwy. Oświadczaymy sz się z tym P. Iezusowi, iż iego samego słucháć chcemy. Mowmy: głos twoy, głos miły, słodki, niech brzmi w uszách moich, przeniknie do sercá mego. &c.

V.

SEym się dźiś záczyna w dźień pámiątki męki Iezusowey, Ukrzyżowánego Zbáwićielá, mamy prośić, áby od Krzyżá hoyne nań spłynęło błogosłáwieństwo, bo ták iest, iż znák Krzyżá Swiętego

nie

nie omylnie wielkie spráwuie szczęśliwośći. Z tąd y dla nas náuká, áby się ná wielkie uzbraiáć niebespieczeństwá Krzyżem, iáko to poczynáiąc ieść, idąc spáć, wychodząc z domu, kłádąc się, czynić znák ná czele, sercu, piersiách, ustách, &c. á to z uwagą, nabożeństwem, mowiąc: Oto znák Krzyżá, ućiekayćie przećiwne strony.

z Zywotow Swietych.

DZiś tydźień námieniło się, iż iáko Lwi mamy powstawáć od Stołu Pańskiego, *quasi leones, &c.* dźiś záś mowi się o tym iáko powinniśmy odchodźić z tąd ćichemi, Owieczkámi, Báránkámi, á to z okázyi dźisieyszych Swiętych Faustyná y Iowity, ná ktorych kiedy wypuszczáno okrutne bestye, zwierzę, lwow, lámpártow, niedźwiedźiow, upadáli do nog ich, odchodźili ták ćichemi, że przez cáłe miásto idąc nikogo nie obrażáli. O tákći należy wszystkim od Stołu P. IEZUSOWEGO odchodźić, cokolwiek było w nich przedtym nic skromnego, bestyálskiego, tu skłádáć máią niechęći, złe áffekty, záwźiętośći, prágnienia zemsty, odchodźić z przeiednániem się, z łáskáwośćią, &c.

Druga.

Z Swiętego Eucheryuszá Biskupá wielkiey Swiątobliwośći Męża te náuki.

Pierwsza. Iákosmy są wielce obligowáni dobroći y miłośierdźiu Boskiemu, zá tę ktorą miał około nas opátrzność ieszcze przedtym pokismy ná świećie nie byli. Nim się národźił Eucherius, iuż był przez Aniołá Biskupem miánowány. Przed národzeniem nászym uprzedzeni iestesmy łáską Bożą, żesmy się álbo w Pogáństwie, álbo w Zydostwie nie národźili. Stáwiay sobie iednego dniá urodzonego Chrześćiániná, y Pogániná, co pierwszy więcey dobrego uczynił nád wtorego, á przećię się tu mowić może, *Iacob dilexi Esau odio habui,* Chrześćiánin od Bogá umiłowány, drugi nie; powinnismy zá te elekcyą co moment nieskończone oddawáć dźięki, á z tey osobliwie dźisieyszey około świętego tego opátrznośći.

Náuká 2. Iáko potwarzow, obmowcow sławy ludzkiey tykáiących

iących słucháć, powinnismy się strzedz. Tego Swiętego potwarzy u Krolá srodze obchodźiły, ták, iż go ná wygnánie posłał, zá co po śmierći widźiány był, Krol w piekle, w trumnie iego otworzoney nie ználeźiono ćiáłá tylko smoká sprosnego, y ślády ogniá śiárczystego. Oto do czego przywiodło słuchánie potwarcow. Strzeżmy się bydź łákomemi ná tákowe nowinki, bo iest to zepsowáney nátury spráwá, że *semper peiora credimus*; Niech dwoch powiáda o iednym, ieden dobrze drugi źle, ieden mowi, że człek dobry, poczćiwy, poczćiwa, &c. drugi po nim ináczey, prędzey się owego złego człek chwyta, prędzey złemu wierzy, *peiora citius credit*. Z tąd lepiey się w to niebespieczeństwo nie wdawáć.

Náuká 3 Iáko to rzecz dobra y po śmierći chwały Bożey rozmnożeniu służyć. Te^o^ Swięte^o^ tym przywileiem P. Bog udárował, że paląca się w grobie iego lámpá oleiu paleniem w sobie nie umnieyszáłá, ále go do śiedmi innych lamp dodawáłá. Szczęśliwy, kto y w grobie leżąc zdobi, przysługuie się P. Bogu, pomnaża iego chwałę, á toć się dźieie przez fundácye, przez obmyślenie, prowizyey ná Msze Swięte, ná lámpy, y ná inne Officya. &c.

Ná Niedźiele Zapustną.

SZczęśliwy káżdy, ktokolwiek ná te trzy dni, ná złą kompánią, ná złe towárzystwo nie trawi. Pan IEZUS chcąc pokazáć iáko iest rzecz niebespieczna, zła kompánia uczniow swoich od gminu pospolstwá odwodźi. *Assumpsit Iesus 12.* bo z gminem swawolnym zostáiąc, nie mogli bydź uczestnikámi tey ktorą im miał dáć o sobie, y o męce swoiey náuki.

Po Zmartwychwstániu Páńskim odezwie się Piotr Swięty, że w łodź wśiáda ná ryb łowienie, *Vado piscari*, zaraz z nim Iędrzey, Iákob, Ian, y inni oświadczáią się. Y my z toba idźiemy. Coż się stáło, wszytko dobrze, wożili się spokoynie, Ryb dostátkiem nałowili. Wspomniymy ná drugie po tymże czy morzu, czy ieźiezie wożeniu, kiedy owo ná Uczniow Páńskich burza powstáłá, że budźić P. IEZUSA y wołáć muśieli, Pánie záchoway nas giniemy! Z kąd tu náwáłność, ták ćicho, pokoy. Tu Iudasz zły, kompan zły, towárzysz, tám wszyscy dobrzy. *Non turbatur illa quæ Patrem habet,*

habet, turbatur illa quæ Iudam habet, mowi Ambroży Swięty. Kiedy Abráhám z roſkazánia Boſkiego z Oyczyzny urodzenia ſwego w cudze przenośił ſię kráie, wźiął też z ſobą y Lotá Sieſtrzeńcá ſwe°, ktoremu ták Pan Bog ſowićie błogosłáwił, że ná iego trzody, owce, dobytki, máło było oney krainy, trzebá było obieráć ſobie inną Prowincyą, iákoż y ſtáło ſię. Lecz co náſtąpiło, iáko w Sodomie ná tym mieyſcu, gdźie ſię był uſadowił, ledwie nie zginął, czytáć Piſmo Swięte. Z kądże mu nieſzczęśćie, ná złą w Sodomie tráfił kompánią z Abráhámem dobrem, cnotliwym, P. Bogá ſię boiącym, wſzytko mu ſię dobrze dźiało. Zátym kto chce y teraz po Chrześćiáńſku dni Mięſopuſtne odpráwić, Sodomy niech ſię ſtrzeże z Abráhámem, z sługámi Bożemi niech przeſtáie.

II.

NIe záwſze widźieć ieſt pożyteczno człowiekowi do zbáwienia. Slepy w dźiśieyſzey Ewángelij ſtánąwſzy wedle drogi, ktorą przechodźił Pan IEZUS, ſrodze wołał. *Domine, ut videam*, Pánie, niech przeyrzę! á Pan IEZUS iákby tego nie słyſzał, á on ieſzcze więkſzym głoſem wołał, ták, iże go łaiano. Czemu ták długo y uśilnie dał ſię Pan IEZUS prośić, chćiał náuczyć, że to nie káżdemu widźieć ná dobre wychodźi. Poki pierwśi Rodźicy náśi záwárte w ſtanie niewinnośći trzymáli oczy, poty im wewnętrznie świećiłá łáſká Boża. *Tamdiu habuerunt illuminatos oculos, quamdiu clauſos tenuêre*, iák ſkoro te otworzyli ná iábłuſzko zákazáne, y zdáło ſię *pulchrum oculis*, nátychmiaſt dużo ſzwánkowáli, y ſamych śiebie gubiąc, y cáły narod ludzki. Powiedźiał P. IEZUS Zydom, *Ioan: 9. Si cæci fuiſſetis, peccatum non habuiſſetis*. Chce Zbáwićiel, áby oko náſze, było iáko świátło w láterni, *Lucerna corporis tui eſt oculus tuus*, Im láterná bárdźiey záwárta, tym świátło w niey lepiey y beſpieczniey świéći, otworzyſz, wnet świecę ábo wiátr zádmuchnie, álbo deſzcz zálcie. Gdy oko náſze záwárte dobrze, świéći świátłem łáſki Bożey, poczćiwośći wſzelkiey, otworzyſz niebeſpiecznie, wnet wnidźie, wionie wiátr objektu iákiego nieporzonnego, wnet obyczáiow drugich brámowánie, poſądzánie, &c. Dawid Krol iák dobry, święty, poczćiwy, poki oczu nie otworzył ná Betſabee w ogrodźie ſwym ſię kąpiącą, co zátym náſtąpiło, káżdemu

żdemu wiádomo. Słuſznie nárzekáć może. *Oculus meus depraedatus eſt animam meam*, oko moie złupiło mię z cnoty, z łáſki Bożey. Y z tąd doświadczywſzy upomina, *Averte oculos tuos ne videant vanitatem.* Brigittá S. Pánienká dźieweczce iedney z ſobą ná modlitwie dni trzy trwáiącey niewidzącey, uprośiłá u P. Bogá przeyrzenie, Przeyrzáłá, trzy dni widząc, prośiłá znowu áby niewidźiáłá, twierdząc, że więcey wewnętrznie widźiáłá rzeczy Boſkich, gdy zámknięte oczy ćieleſne miáłá, &c.

III.

SLepy wedle drogi, *ſecus viã*, nie ná drodze, znáczy grzeſznikow wſzelkich: Iáko álbowiem, kto nie drogą, ále wedle drogi iedźie, muśi, że porzućił proſtą drogę, nápadáć ná rożne párowy, doliny, kámienie, ćiernia, á zátym ná przykrą bárdzo drogę, iáko owo widźiemy, kiedy z drogi zſtępowáć przyidźie. Tákći właśnie grzeſznicy, że nie idą drogą cnoty, Boſkich przykazań, ále *ſecus viam*, wedle drogi morduią ſię wielce, fatyguią, *laſſantur in via iniquitatis.* Iáką pracą, fatygę, podeymuią wſzeteczńicy. Dawid Krol Monárchá niech będźie świádkiem, co ná tey drodze ućierpiał, iáko ſię kręćił, iáko iednego ſwego żołnierzá Uriaſzá bał ſię, iák rożnemi ſpoſobámi ſtárał ſię przed nim ukryć złość ſwoię, á nie mogąc, ná oſtátek go zábić roſkazał. Amon Syn iego od nieporządnego áffektu ku Sieſtrze Thámárze ſwoiey áż wyſechł, á ná koniec y śmierćią przypłáćił. Sichen Xiążę, dla Dyny, w iákie ſię trudnośći y niebeſpieczeńſtwá wpráwił, obrzezuiąc ſię y ze wſzytkiemi poddánemi ſwemi, á zátym do ćięſzkiego bolu ſię przypráwuiąc, á ná oſtátek, od mieczá ginąć. Mowi ieden z Doktorow Swiętych, nieczyſty człowiek y ſamey ſię nierządnicy z ktorą zgrzeſzył, wſtydźi, gryźienie ſumnienia ma uſtáwiczne. Wyznał to Auguſtyn S. iáko przed náwroceniem ſwoim w uſtáwicznych był niepokoiách, iákiey potym słodyczy, poćiech doznawał, porzućiwſzy ćieleſne nałogi, á Bogu w czyſtośći służyć záczáwſzy. Więc y wy świátowi ćieleśni ludźie, porzuććie te plugáwe, bydlęce ućiechy, w czyſtośći P. Bogu służćie.

IV.

PAN IEZUS ná Mięſopuſty idźie do Ierozolimy, ktora go miáſto ućiech, wygod, tráktuie biczámi, plwoćinámi, urągániem, &c. A nie ták mżc miáſtem będźieſz Wárſzáwo P. IEZUSOWI, nie będźiećieſz tákim miáſtė Obywátele, mieſzkáńcy. Uchoway BOŻE. Stáraymy y Wárſzáwę, y domy náſze, y ſercá náſze obroćić Zbáwićielowi w Ierozolimę gorną Niebieſką, w ktorey go wſzyſcy chwalą, kocháią, wielbią, czczą, y sławią, mowiąc náprzykład: Nie dopuſzczay moy IEZU, ábyś miał bydź u mnie w te dni iák w Ierozolimie ná źiemi tráktowány, wyśmiany, ále chcę ábyś był iák w Niebie chwalony, wielbiony. &c.

V.

PUnkt 1. Troiáka ieſt Ierozolimá, iedná Zydowſka, druga Chrześćiáńſka pokutuiących ſpráwiedliwych. Trzećia Niebieſka ubłogosłáwionych w Niebie. W Zydowſkiey P. IEZUSA śieką, biczuią, koronuią, krzyżuią. W Chrześćiáńſkiey pokázuią, żałuią, modlą ſię, &c. W Niebieſkiey nieprzeſtánnie kocháią, wielbią, wychwaláią. &c.

Punkt 2. Iákaż z ćiebie Ierozolimá P. IEZUSOWI? uchoway BOŻE Zydowſkiey, zátym niech będźie Chrześćiáńſką, pokutuiącą, záſługuiącą ſię ná Niebo. &c.

Punkt 3. Stáray ſię záwczáſu ná tym świećie byćIerozolimą Niebieſką, to ieſt, miłowáć P. Bogá miłośćią Swiętych, ubłogosłáwionych w Niebie. Proś, áby odmienili Ierozolimę złą, to ieſt, przybytek moy zły w dobry, Zydowſką, w Niebieſką. &c.

VI.

COkolwiek ſię dotąd powiedźiáło ná obrzydzenie grzechu nieczyſtośći, nic z tym nie ma, co dźiś námienić należy, iſz lubo wſzytkie grzechy okrutnie trapiły w męce ſwoiey P. IEZUSA, nay więcey grzech nieczyſty; dla niego w piwnicy zelżywie tráktowány, dla niego obnáżony, biczowány. Y będźieſz chćiał ktokolwiek co kocha P. IEZUSA tego ſię dopuśćić grzechu. Tego mowię Tyráná, morderce nayokrutnieyſzego, Zbáwićielá. Nie dármo dźiś Kośćioł Swięty Ewángelią czyta. Oto wſtępuiemy do

Ieruza-

Ieruzalem, á Syn człowieczy będźie wydány, uplwány, biczowány, &c. Záłośnieyſza nie mogłaby bydź ná Wielki Piątek, bo to od Mieſopuſtnikow nieczyſtych iákby potkáło Zbáwićielá, co raz w Ierozolimie ćierpiał. Pilnieſz ſię tedy káżdy ſtáray, te dni odpráwić, y wſzytek czás żyćia ſwego, we wſzelkiey wſtrzemięźliwośći, ſkromnośći, áby nie był *rurſum flagellans crucifigens IESVM.*

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Maryny, álbo S. Márynuſá.

MAriny álbo Márinuſa pámiątká ná dźiś przypada, tá będąc białągłową, ogoliwſzy ſię y ubrawſzy po męſku, z Zakonnikámi żyłá, w wielkiey bárdzo świątobliwośći. Pomowiony potym o dźiećię ziedną, przyiął ſrogą pokutę, lat dwie przed Klaſztorem leżał, dźiećię ono pielegnuiac, á ſtroſuiącym ſię odpowiedał, zgrzeſzyłem iáko człowiek. Z tąd dwoiáka náuká. Iáko to Swięći wiele ćierpieli dla Niebá, á nas iedno słowo pomięſza. *Powtore.* Ten Swięty nie mowił, żem tego grzechu winien, ále zgrzeſzyłem, iáko człowiek, ták nie ſkłamał, y pokazał, iáko w słowách náſzych prawdá znáydowáć ſię powinná.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Márynuſa ráczey Máryny Dźiewice Chryſtuſowey te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko ieſt P. Bog przedźiwny w Swiętych ſwoich, w tym oſobliwie, że ich y ná naytrudnieyſze deſtynuiąc w świątobliwośći ákcye one do ſkutku przyprowadza, Máryná Pánienká odumárłá od Rodźićielki ſwoiey, z Pánem Oycem tylko zoſtáłá, ten chcąc ſię od świátá oddalić, rzecze Corce, miła Corko, oto maſz máiętność niech ćię Pan Bog rządźi wedle woli ſwoiey świętey. Ia to tobie wſzytko zoſtáwuię, ſam do Zakonu ná służbę Bożą idę. A Coreczká, Pánie Oycze, nie dobrze, śiebie Bogu oddáieſz, á mnie świátu, á czemuſzby też y ia z tobą nie miáłá iść ná służbę Bożą, Oćiec ná to, á iákoż to bydź może, tyś białey płći, zemną w męſkim Klaſztorze bydź nie możeſz, &c. Rzecze S. Máryná, ále ia chcę po męſku ſię ubráć, y ták z tobą iść. Widząc O-

ćiec onę w niey ochotę, Máietność ná ubogie rozdał, z Corką, dawszy iey imię Márinus, do Klasztoru Męskiego wstąpił, w ktorym w przedźiwney świątobliwośći żyłá. O záprawdę, *Mirabilis Deus in Sanctis suis.* Między 40. Zakonnikow Pánná Dziewictwo swoie z stanem utáionym záchowałá.

Náuká 2. Iáko z Márynusa wielki przykład ćierpliwośći w niesławie y obelgách wszelkich mamy. Niemogąc znieść oney cudownie utáioney świątobliwośći w naczyniu słábym czárt przeklęty, gdy iuż był Oćiec umárł, pobudźił Stárszego, áby Márynusa z Bráćią dwiemá wysłał do wśi, ktora o mil cztery byłá odległa od Klasztoru, wpoł drogi byłá kárczmá, gdźie owi Zakonnicy co raz tám chodząc, nocleg odpráwowáli, przyimowáni záwsze z wielką ludzkośćią od gospodarzá. Więc, że ten miał iedyną Corkę, ktora z żołnierzem złego się dopuśćiwszy, y płodem zászłá, z poduszczenia Czártowskiego pytána od Oycá, złożyłá ná Márynusa, niewie o niczym ten, áż przybieży gospodarz do Klasztoru wołáiąc, nárzekáiąc, ná wyrządzoną niecnotę Corce swoiey, nawet y dźiecko owo synaczká przynosząc. Wyrzucony Márynus ráczey Máryná z Klasztoru, przez lat trzy przed bramą z owym dźieckiem srogie niewczásy ponosząc, ćierpiał, &c. Iáka to cudowna ćierpliwość, iednym słowem, iednym oświadczeniem niewinnośći swoiey stanu swego mogł był wszytkiego pozbyć, potwarz zwálić, ćierpiał ná wzor P. IEZUSA, Nayświętszey Pánny, ktora tákże długo w podeyrzeniu u Iozephá swego o brzemię byłá, á my sławę iednego nie możemy zćierpieć, uymuiemy się o sławę, honor, uchoway Boże co ponieść.

Náuká 3. Iáko Swięći strzegli się kłamstwá, ten Márinus strofowány od Stárszego, upadł do nog iego, mowiąc: zgrzeszyłem Oycze iáko człowiek, nie mowił, prawdá to, iam to uczynił, ále tylko, zgrzeszyłem, iákoby w innych okázyách, bo bez grzechu nikt nie iest.

Ná ostátek potwarcom iáko się źle nádáie. Gdy umárł Márynus, á Bráćia chcąc obmyć ćiało, obaczyli płeć niewieśćią, záwołáli z Przeorem, zgrzeszyliśmy, Corkę onę czárt opętał, lubo potym w grobie teyże Swiętey uwolniona, &c.

Trzećia.

PUnkt 1. Uważ iáko to ſą dźiwne przemysły ná służbie Bożey, y iáko Swięći Páńſcy zdobywáią ſię ná rożne ſpoſoby. Tá S. Máryná álbo Márinus po męſku przebrawſzy ſię, poſzłá zá Oycem ſwoim do Klaſztoru, kędy w wielkiey oſtrośći y pokućie żyiąc, práwie wſzytkich świątobliwośćią przeſzłá. Czyniſzże też iáki wynálazek w służbie Bożey. &c.

Punkt 2. Iákie Bog dopuſzcza ná wielkich ſwoich Swiętych doświadczenia. Doznał tego ten Swięty Márinus, ktory Pánienką będąc, obwiniony był o zádáną corce iednego goſpodarzá nieſławę, dla czego z Klaſztoru wyrzucony, dźiećię ono muśiał ogarniáć z wielkim urągániem ſwoim, y utrapieniem, niemal przez lat trzy. Ták Pan Bog probuie Swiętych ſwoich. &c.

Punkt 3. Iáko ſię záś záchował w tey probie Swięty Márinus, z iáką ćierpliwośćią y wzgárdą, zápomnieniem ſamego śiebie trudno opowiedźieć, leżał przed wrotámi owego Klaſztoru, prośił, płákał, bił ſię w pierśi, przymowki wſzelkie przyimował. To ſię ták Swięći Páńſcy Niebá y chwały iego dosługuią. Wzgárdę świátá uważáć y ſamego śiebie zápomniawſzy. &c.

Czwarta.

NIe ma ſię nikt nigdy, gdy Pan Bog iáką nań przepuśći przygodę, ſkárżyć. że niewinnie ćierpi, niesłuſznie ponośi, Márinus álbo Máryná Pánienká, z Eugeniuſzem Oycem ſwoim do Klaſztorá męſkiego w męſkiey poſtáći wſtąpiwſzy, żyłá w wielkiey świątobliwośći, miána od wſzytkich zá Męſzczyznę, y kiedy potym bliſko Klaſztoru owego corká goſpodarzá iednego brzemienną zoſtáłá, oná ieſt pomowiona, gdy ią Starſzy ſtrofował, nie wymawiáiąc ſię, słowem iednym odżywáłá ſię tylko zgrzeſzyłem, wielkie ſą grzechy moie, &c. Wyrzucona z Klaſztoru, lat trzy zonym dźiećięćiem ná pokućie, źimno, głod ćierpiąc przetrwáłá, wſzytko mowiąc, zgrzeſzyłem, nie ná ow grzech rozumieiąc, ále ná inſze. Tákći to właśnie należy we wſzytkich okázyách. Uſkarżamy ſię częſto, że nas to, álbo owo niewinnie potkáło, że ćierpiemy nie słuſznie. Poráchuymy tylko te, álbo owe grzechy náſze, obaczemy iák *multorum rei ſumus, &c.*

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Zapuſtney.

DObrego, ſpráwiedliwego Pan Bog y bez wołánia wysłucha. Grzeſznikowi trzebá wołáć, y nieiáko ſię náprzykrzáć. Iáko wczorayſzy ślepy wołał, przykrzył ſię, przynaglał. *Ieſu Fili David, miſerere mei.* Pan IEzus wyráźił to pod podobieńſtwem człowieká od ſamśiádá, chlebá w pułnocy proſzącego, ktoremu gdy Goſpodarz wſtáć niechcąc odmowił, á on ſię przećię náprzykrzał, y długo kołátał, *propter importunitatē*, dla uprzykrzenia, dla kołatánia, dla nieprzeſtánnego wołánia, wſtał y dał tylo ile potrzebá było. To to ták Pan Bog gdy dobremu y nie proſzącemu dáie, grzeſzny powinien wołáć, prośić, kołatáć, y nieinác zey, tylko, że wołaiącemu co udźieli ſpodźiwáć ſię potrzebá. O ſzczęśliwośći ſpráwiedliwych P. Bogá. Námienia Pſalmiſtá Swięty, że nie tylko wołánia, ále żądze, prágnienia, ieſzcze przed modlitwą wysłuchywa. *Deſiderium pauperum exaudivit Dominus præparationem cordis eorum*: Iakoż ták pokázuie ſię to oczywiśćie z owey o márnotráwnym Synu hiſtoryey. Nie odezwał ſię ten ze słowem do Oycá, tylko w ſercu ſwoim mowił Miły Boże, w domu Oycá mego słudzy, naiemnicy, máią z gębę chlebá, á ia tu z wieprzámi młotem ſię karmię. Więc wſtánę, *Surgam & ibo ad Patrem meum*, y mowić będę zgrzeſzyłem To w ſamym ſobie tylko mowił *Dicebat intra ſe* Uprzedźił mowę, wołánie, Oćiec wybieży przećiwko niemu, Upadł ná ſzyię iego, cáłował, przychylał do śiebie. Czemu to Syn, á iuż dobry, iuż w ſercu odmieniony. *Deſiderium* iego *exaudivit Pater & cordis præparationem*. To ták y Pan Bog z temi ktorzy ſię przez prawdźiwą pokutę do niego náwracáią. Uprzedza ich wołánie. Ráchuymyſz ſię z ſobą. Iáko u P. Bogá záſługuiemy, á że znáć niegodniſmy, áby náſze modlitwy uprzedzął, ráczey wołaymy, kołácmy, prośmy.

II.

IAko ślepotá duchowna do zbáwienia potrzebna, ták y wzrok, widzenie ieſzcze potrzebnieyſze, ſłuſznie nálegáiąc ná P. IEzusA, ślepy wołáł, Pánie day mi przeyrzeć, *Domine ut videam.* To zgubiło

biło pierwſzą Rodźićielkę Ewę, iż nie widźiáłá tego co było potrzebá widźieć: widźiáłá iábłuſzko, kolor, piękność iego, á nie widźiáłá wężá pod liśćiem drzewá, teo było y ieo zdrády doyrzeć potrzebá. Wieleć przez to ginie, nie widzą w świátowych czáckách, offertách, pochlebſtwách wężá, tylko pożor, ućiechę ćielesną. Y dla tego Bog wężá ná drzewie kazawſzy záwieśić, *Num: 21.* powiedźiał, że ktokolwiek ná niego weyrzy, zdrow będźie. Nieſzczęśliwy bogacz Ewángeliczny, widźiał Łázárzá ále niewczás, *Cum eſſet in tormentis vidit Lazarum*, ná łonie Abráhámá, o miłośierdźie wołáć począł, ále nierychło, by go był chćiał widźieć leżącego w gnoiu przed wrotámi ſwemi, gdyby był chćiał rátowáć, pośilić odrobinámi z ſtołu ſwego, toby było widzenie zbáwienne. O iák wielu będźie, ktorzy obaczą, ále nierychło. *Tunc videbunt*, ná co im wyſzły ſwawole, ućiechy, iábłuſzka, &c. Y dla tego słuſznie mamy wołáć, y prośić, *Domine ut videam.* Elizeuſzá Pácholę widząc wielkie woyſká nieprzyiaćielſkie koło Sámáryey, á nie widząc przytomnego Boſkiego przy Proroku z Aniołow rátunku, począł ſię niezmiernie lękáć. Coż ná to Prorok, prośił P. Bogá áby otworzył oczy Pácholęćiá owego, żeby obaczył, iż przy nim wiekſza áſſiſtencya, *4 Reg: 6.* Takoweć otworzenie oczu ná widzenie Bogá, Anioła Strożá obecnego nam prośić potrzebá. &c.

III.

Między grzeſznikámi, ktory *ſecus viam*, nie proſtą drogą, ále wedle drogi idąc fatyguią ſię, pijánicy kárczemni, obżártuchowie. O záprawdę y ći *laſſantur*, piją, zálewáią ſię, á przećię prágną, ſą właśnie iáko owe koła młyńſkie, co wodę w śię zábieráią y oraz wylewáią, iáko źiemiá ſucha, deſzcz ią ſkropi coraz, wſzytko połyka, pijánicy im więcey piją, tym więcey prágną, á ieſzcze prágnienie ſobie ſpráwuią, iuż śledźiowemi głowkámi, iuż wędzankámi, iuż záſolonemi ſperkámi, y nic im ćięſzſzego nie ieſt, iáko od kufla ſię porywáć gdy noc mija, gdyſpáć wołáią, rádźiby mieli gárdźiel, iák Polyxenus ſobie życzył, Zorawi, coby długo napoy y pokarm przezeń ſię przepráwuiacy czuli. A to czy nie wielka fátygá á dáremna. Bogacz Ewángeliczny co-

dźiennie pił, lusztyk, á czy zágásił prágnienie? nie, ále y ná támten świat ie z sobą zániosł, wołaiąc: *Sitio*, prágnę. Krom tego w iákie się wpráwuią niesposobnośći pijánice, owe chirágry, pedogry; suchoty, kołtuny, oczy płynące y niezráchowáne inne, są to skutkiem obmierzłego pijáństwá. A przeto obrzydźiwszy sobie kufel kárczemny, prośmy o inny napoy P. Iezusa, o ktorym powiedźiał. Ten napoy ktory ia dam, ták napoi duszę ludzką, że *non sitiet in æternum*, prágnąć nie będźie ná wieki.

IV.

W Mięsopusty nabożnieyszemi bydź powinnismy. Ná Mięsopusty stáwia Kośćioł Swięty modlitwę żebraká ták gorącą, iáko gdy. *Iesu Fili David, miserere mei*, y kiedy ták się modlącego łáiáli, ieszcze goręcey toż powtarzał. A czemu? bo rzeszá przechodząca zágłuszáłá go, y nie dopuszczáłá przeyść głosu iego do uszu Chrystusowych. Tożći y teraz ná świećie zgiełku, háłásu, gwałtu, ktory zátłumia źiemię od niebá, trzeba głosem wołáć, nabożnie się modlić, *Iesu Fili David, miserere nostri*. Czyńmysz to, &c.

V.

PUnkt 1. Staw teraz sobie świát wszytek, á osobliwie Chrześćiáński, y ná nim millionámi swawolnikow, rospustnikow; uważ ich ślepotę, zápámiętánie ná Bogá, ná duszę swoię, &c.

Punkt 2. Uważ wielką obrázę Bożą, ktora się w te dni dźieie, gdźie znowu grzesznicy P. Iezusa krzyżuią, biczuią, &c.

Punkt 3. Zádźiwuy się nieźmiernie wielkiey ćierpliwośći Boskiey, że ćierpi, że się nie mśći, że do pokuty czeka. &c.

VI.

BEati mundo corde. Błogosłáwieni czystego sercá. O drogi skarb czystośći, dla ktorego w Synowicy swoiey zachowánia, álbo od dálszego nieczystośći oddalenia, wyszedł z pustyni szukáiący owieczki zgubioney, dowiedźiawszy się, że w gośćinie pewney zostáie, tám się zá Káwálerá udał, myśli dobrey z nią był, y iákoby ná grzech do iey złożenia poszedł, á dopiero tam będąc, pokazał iey włos swoy śiwy, z płáczem od złego żywotá odwiodł. O wielki skarb czystośći, przy ktorey chcąc zachowáć Pan Bog

Theodorę Pánienkę ná mieyſce nierządne záprowádzoną, áby tám káżdy czynił z nią co zechćiał. Wzbudźił żołnierzá iednego pogáńſkiego ná imię Dydimus. Ktory wſzedł do oney Pánienki naypierwſzy, ſtraż rozumiáłá, że ná nieczyſtość, ále ináczey ſię ſtáło, bo zdiął z śiebie ſzáty, á dał iey, áby w nich uſzłá z więźienia, ſam iey odźienie wźiął, y zoſtał iák niewiáſtá, dopiero potym, gdy oná iuż wolna byłá, dał ſię poznáć, y męczeńſtwo podiął, byle tylko owey Pánieńſtwá był záchował. A ludźie czy ták przeſtrzegáią tey cnoty? O Boże! żal nie da mowić o tym, &c. Więc te przykłády niech nas pobudzą.

Z zywotow Swiętych.

NA dźień dźiśieyſzy przypada Hiſtoria o Theophilu onym to przedźiwnie po zaprzeniu ſię Bogá Chryſtuſá, y Nayświętſzey Pánny, po zápiſaniu ſię właſną krwią czártu przeklętemu, cudownie do łáſki Bożey, zá przyczyną Nayświętſzey Pánny przywroconemu Ten będąc œkonomem álbo ſpráwcą w Kośćiele Kátedrálnym Aætuńſkim przy wielkiey świątobliwośći, ták roſtropnie, mądrze ſpráwował urząd ſwoy w promowowániu chwały Bożey, w opátrowániu potrzeb Kośćielnych, w rátowániu ubogich wdow, że gdy Biſkupem go wſzyſcy bydź prágnęli, tylko iż ſię cále wymowił. Oto zaś, że go drugi Biſkup z onego urzędu, nie wiedząc z iákiey przyczyny złożył, á drugiego ná nim poſádźił, ták ſię obruſzył, że áby ſwego dokazał, onego zſtráćił, mogł śiebie znowu zá œkonomá poſtáwić. Udał ſię do Czárnokśiężniká, Czártá pomocy w tym wzywáiąc, y dla tego mu ſię zápiſuiąc, záprzeniem ſię Bogá y Nayświętſzey Mátki, ktora potym pokutuiącego do łáſki Bożey znowu powrоćiłá, y kártę zápiſaną Czártu oddáłá, z tey tedy Hiſtoryey ſą te náuki.

Pierwſza. Iáko ſzkodliwa záwſze ieſt bydź do czego ná świećie zbytnie przywiazánym, y iść zá ſwoią inklinácyą. Theophilá wſzyſcy Biſkupem mieć chćieli, co on do ſwoiey przylgnąwſzy ækonomiey, znáć, że przy niey áffektá ludzkie mu ſię podobáły, niechćiáło mu ſię opuſzczáć właſney ſwoiey inklinácyey przełomáć, znáć też dla tego Pan Bog przepuśćił, że od tego urzędu w

ktorym ták bárdzo korzyſtał, był oddalony. Strzedz ſię potrzebá adhezyey przylgnienia do iákiey rzeczy ſtworzoney, mieyſcá, urzędu, zwłaſzczá Duchownym, ktorych wola ma bydź záwſze z wolą Stárſzych złaczona, toż ſię mowić ma o dźiatkách, Synách, Corkách, áby ſię do woli Rodźicow ile do dobrego ich prowádzących ſkłániáli.

Wtora. Iáko wielu nie ták boli ſwoiá w czymkolwiek poſtpozycya, iáko ráczey drugiego Inſpektorá promocya. Theophila bárdźiey poturbowáło oſadzenie kogo innego ná ſwoim urzędźie, ániżeli że iego ſamego z niego złożyli, ktory Biſkupiey Infuły prágnął przyiąć niechćiał, podobnieyby był oddalenie od śiebie œkonomiey Kośćielney ćierpliwie zniosł, gdyby kompetitorá mniey podobnego ſobie *gratum* ná niey nie oglądał. Bywa to częſto, że drugiego fortuna bárdźiey záſmuca, niżeli ſwoie nieſzczęśćie. Strzeżmy ſię tákowey páſſiey nienawiśći, komu co Pan Bog náznáczył, niech ma.

Náuká 3. O mocy Krzyżá Swiętego. Kiedy Theophilus otrzymał obietnicę od Czárnokśiężniká, że mu wſzytko ſpráwi, prowádząc go ná pewne mieyſce gdźie mu miał pokazáć Páná ſwego, to ieſt Czártá z ſwoią áſſyſtencyą, zákazał mu ſię *ante omnia* żegnáć. Oto iáka ieſt moc Krzyżá Swiętego, iáko , że tego nie uczynił, wſzytká oná odpráwiłá ſię ceremonia piekielna. Theophilá Xiążę Czártowſkie do śiebie przytuliwſzy, záprzenia Bogá zápiſanie ſię od niego odebrał, ináczey zá uczynionym znákiem Krzyżá Swiętego, wſzytkoby było Czártowſtwo pierzchnelo. &c.

Druga.

IAko ieſt niebeſpieczna ná pierwſzy ſię grzech odważyć, poniewaź z niego w ćiężſzy co raz grzeſznik poſtępuie. Pokázuie to dźiśieyſzy S. Iákub Puſtelnik: ktory w wielkiey przedźiwnie żyiąc świątobliwośći długo, przyſzło do tego, że y upadł. Zá onym iednym grzechem náſtąpiło wiele, ćiężſzy po ćiężſzym, to ieſt, zaboyſtwo Pánienki, co nayćięższa potym tenże udał ſię do deſperácyi, w ktoreyby pewnie był zginął, gdyby miłośierdźie Boſkie iego nie zátrzymáło. Ták to począć grzeſzyć wielce niebeſpieczna. &c.



Ná Wtorek, Niedźiele Zapuſtney.

NA dobrym y wczeſnym widzeniu záwiſło zbáwienie człowie-ká. Dobrze bárdzo ślepy u drogi śiedzący, nie o co innego P. Iezusa prośi, tylko áby widźiał, *Domine ut videam.* O iákoby było dobrze ná owego bogaczá w Ewángeliey Swiętey, gdyby był widźiał Lázarza przed wroty ſwoiemi leżącego, y odrobin z ſtołu ſwego padáiących żebrzącego, ále że dopiero po śmierći w piekle pogrzebiony obaczył go ná łonie Abrahámowym śiedzącego, nic mu nic pomogło: wczeſnie widźieć go należáło. Toć ieſt, o co ſię ſtáráć káżdemu należy, áby wczeſnie widźiał, co mu czynić potrzebá, czego ſię ſtrzedz, co do zbáwienia duſze ſwoiey czynić. Ewá pierwſza Mátká náſzá widźiáłá, ále nie to co było potrzebá widźieć. Wąż piekielny wſunąwſzy ſię ná drzewo zákazáne, y między liśćiámi iego ſię utáiwſzy, iábłuſzko Ewie pokazał, piękne, powabne. Obaczyłá ie, ále nie dobrze, trzebá było widźieć tego, kto ie podawał, to ieſt Wężá, ile ſię pięknośćią iábłká zwieść oczom ſwoim dáłá, tylo ſię było widzeniem Czártá odráźić, y odſtráſzyć Wężá, pożyteczniey ſzaby było. Co, chcąc Pan Bog pokazáć Moyzeſzowi, Wężá miedźiánego ná drzewie wyſtáwić kazał przed ludem Iráelſkim ná puſzczy, ná ktorego weyzrzenie było lekárſtwem ukąſzonym od gádźiny, pewnieby było y Ewie toż ſię ſtáło. Widźiáłá ále nie dobrze. Elizeuſz Prorok záſtráſzonemu Pácholęćiu ſwemu widzeniem woyſká nieprzyiaćielſkiego, uprośił u P. Bogá widzenie mocy, śiły z Aſſyſtencyey Boſkiey, uznał, że pierwſze widzenie było oſzukiwáiące, ktore prawdźiwe, wiele ná oku, widzeń u wczeſnym, dobrym należy. Więc prośmy P. Iezusa, *Domine ut videam,* co z námi będźie, co czynić potrzebá.

II.

SSczęśliwy káżdy, ktory w potrzebách ſwoich ná ſamego ſię P. Bogá ſpuſzcza, krom niego poćiechy y rátunku nie ſzuka. Slepy w Ewángeliey Swiętey opiſany, zwyczaynie przed kámienicámi, dworámi, u Pánow, u Obywátelow miáſtá Hierozolimſkiego rátunku, iáłmużny, wſpomożenia proſząc, udał ſię potym ná drogę, *ſedit ſecus viam*, po co? drogá co mu dáć miáłá? P. Iezusa nią

idącego, tego maiąc, niedbał więcey o kámienice, o domy chlebodawcow swoich, bo pewnieyszy nád wszytkich potkáć go miał z támtąd rátunek, pomoc, poćiechá. Iákosz ták się stáło, przeyrzał, otrzymał to, czegoby był y u nayszczodrobliwszego Páná nie dostał. O iáka z tąd káżdemu pobudká, áby się do P. Bogá udawał! Krol Izráelski, Mąż wedle sercá Bożego wyznał to wkląr, kiedy oddaliwszy się od szukánia poćiech, rátunku, ustrzeżenia w bogáctwách, ućiechach, udał się przez modlitwę do P. Bogá, iż ná ten czás dopiero ználasł ukontentowánie sercá swego, *invenit*, mowi; *2. Reg. 7 servus tuus cor suum, ut oraret te oratione hac.* Tenże ieszcze w młodym wieku pástuszką będąc u Oycá swego, gdy usłyszał, że Olbrzym Philistyński wywołuie ná poiedynek Izráelczykow, umyślił stáwić się mu sam iede . Y idąc ná płác mowił bespiecznie. Ia położę tego Gigántá ná plácu, dam ćiáło iego ná pożárćie ptástwá &c. Z kąd tákie bespieczeństwo? z kąd przed wygráną tryumph? Bo się uzbroił samem P. Bogiem. *Venio ad te in Nomine Domini.* To bespiecznieysze oręże, to broń wárownieysza nád szyszaki, zbroie, Bog, imię Boskie, *Turris fortissima Nomen Domini.* Zdobywaymysz się ná tę, y ná tákową ufność, nic częstszego w Piśmie Swiętym, iáko, że *sperantes in Domino non confundentur. &c.*

III.

ZE nie po drodze cnotą y świątobliwośćią ubitey, ále *secus viam*, chodzą kosterowie, kártownicy, gracze, dla tego y ći *lassantur in via iniquitatis*, fatyguią się niepráwośćiámi swemi; O pewnie wielka fatygá. Kosterowie, kártownicy, gracze, miánowićie owi kárczemni, szynkowni, iuż się ćieszą, ráduią, weselą, wygrywáiąc: iuż smucą gdy przegráią, przeklináią, złorzeczą, kárty kąsaią. Czy y to nie wielki w tey drodze niewczás, substáncyą, pracą swoię, zbiorek, iákikolwiek zarobek, ná iedno niepewne szczęśćie, gry y kárty łożyć? y często utráćić, á czásem się áż do koszule obnáżyć. Nád to, coby się ućieszyć, to się nábawiáią meláncholiey przez ápplikácyą zbyteczną, przez uśilność w upátrowániu iákoby podeyść, dokazáć. A co nayuprzykrzeńsza, stáráiąc się áby nie przegráć, nie przestawáć przegrawáć, iáko to nápisał Poëtá;

Sic, non ut perdat, non ceſſat perdere luſor,
Et revocat cupidas alea blanda manus.

Strzeżmy ſię ták *ſecus viam ambulare*, wedle drogi chodźić.

IV.

POdoba ſię wielce P. Iezusowi gdy mu kto ſłuży, choć do tego wiele ma przeſzkod. Dźiśieyſzy ślepy woła, Iezuśie Synu Dawidow, zmiłuy ſię nad námi, áż go co żywo fuka, łáie, á on przećię bárdźiy ieſzcze woła. Wnet Pan Iezus ſtánie, ſtánąć wſzytkiey rzeſzy roſkaże, onego przywoła, łágodnie ſię pyta, co chceſz ábym ći uczynił. Z kąd táki fawor? że łáiany, nie przeſtáie P. Iezusa wzywáć. Tákći kiedy kto ie ába ná ludźie choć go prześláduią, świętoſzkiem názywáią, rożnie od Chryſtuſa odwodzą, á on przećię idźie do Kośćioła, czyni co powinien. &c.

V.

PUnkt 1. Oſkarż ſię, że y ty do tey ſwawolney kupy męſopuſtnikow należyſz, gdyż grzechámi twoimi P. Bogá obrażaſz. O nieſzczęśliwy, iż ſię w tey liczbie znáyduieſz. &c.

Punkt 2. Wzbudź w ſobie ćięſzki żal zá grzechy y twoie, y cáłego świátá. Oświadcz ſię, iż chceſz, gdyby można opłákáć wſzytkich złośći. Oświadcz ſię z gotowośćią twoią, żebyś rad zátrzymał, záhámował od obrázy Boſkiey káżdego. &c.

Punkt 3. Proś gorąco P. Bogá, áby ich ſam zátrzymał, y dał im czás do pokuty. &c.

VI.

COż może ćięższego bydź w grzechu nieczyſtośći, iáko to, że nieczyſty piekło zá żywotá ćierpi. W piekle ſą naprzod ćiemnośći, á nieczyſtość ták záślepia, że káżdy nie śmie y przed ludźmi oka podnieść, dopieroż ku Niebu. Ieſt w piekle ogień, w ſercu wſzeteczniká uſtáwicznie pała pożądliwośći płomień. Ieſt w piekle fætor, śmierdźi wſzetecznik, iáko to Kátárzynie Seneńſkiey, y wielom innym czuć ſię doſtáło. Chorobſká plugáwe, śmierdzące, z tego grzechu naywięcey pochodzą. Robak ſumnienia uſtáwicznie potępionych gryźie, y nieczyſty po grzechu nigdy pokoiu nie ma, przed grzechem coś ſię zda ućiechy, potym żołć, gorzkość,

gorzkość, konfuzya, hańbá w piekle wieczna, y nieczyśći tylko ſię kryią, táią. Stárzy Zydowſcy Rábinowie twierdźili, że Czárći co godnieyſzemi ſą duchámi, nigdy do grzechu nieczyſtego nie pobudzáią, inſzych podleyſzych to zabáwká. Więc to wſzytko nas do czyſtośći w káżdym ſtanie powinney niech pobudza, á od grzechu nieczyſtego niech odwodźi, ábyſmy będąc czyſtego ſercá, Bogá oglądáli ná wieki. Amen.

z Zywotow Swiętych.

W dźień S. Máłgorzáty Krolewny Węgierſkiey.

HIſtorya z Zywotow Swiętych dźiśia wſpomina. Swiętey Máłgorzáty Krolewny Węgierſkiey, ktorey między rozlicznemi cnotámi, było oſobliwe nabożeńſtwo do Nayświętſzego SAKRAMENTU, ilekroć Mſzey Swiętey słucháłá, záwſze ſię oſobliwie przy Elewácyey choynemi łzámi zálewáłá, do Kommuniey nie iedząc dźień przed tym tylko máło co, gotowáłá ſię, Kommunikuiąc z drugiemi, rádá dłużey tuwálnią trzymáłá Kommunikuiącym, áby ſię byłá iáko naywięcey P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE nápátrzyłá. Oto nam z tey Swiętey náuká, ábyſmy tu oczy, ſerce, áfekt, y myśli náſze, iáko naywięcey ná Nay św: SAKRAMENT obrácáli, rádźi bywáli w Kośćiele kiedy w nim ieſt Expoſicya, rozumieiąc, iż Pan IEZUS z Nayświętſzego SAKRAMENTU, włáśnie iák z zasłonki ná nas pátrzy.

Druga.

NIe nie máſz ták ćięſzkiego w służbie Bożey, coby nie ſtáło ſię lekkiego, byle tylko záczáć, á wzwyczáić ſię. Mamy dźiśia w Zywotách Swiętych Máłgorzáty Swiętey, Corki Krolewſkiey Beli Krolá Węgierſkiego, tá lubo w delicyách y roſkoſzách Krolewſkich wychowáná, przećięſz w niezmiernie wielkich znáydowáłá ſię umartwieniách. Cilicium po cáłym pośćie y Adwenćie nośiłá, dyſciplinowáłá ſię, y ſámá, y Pánienkom ſwoim, áby to czyniły nád nią, przykázowáłá. Z kądże to? z wyczáiu: we czterech lećiech Krzyżá ſię Chryſtuſowego iąwſzy, y co ćierpiał Zbáwićiel y dla kogo náuczywſzy ſię, niezmiernie ſię w nim kocháłá. Ták ſię

ſię ordynáryinie dźieie, zda ſię wiele rzeczy bydź z rázu przykrych, tylko ſię odważyć, záczáć, wſzytko ſię ułátwi, y medytácya ſnádna, y dyſcypliná, y umartwienie wſzelkie, &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętey Máłgorzáty Krolewny Węgierſkiey, te zbáwienne náuki.

Náuká 1. Iáko dźiatki máią ſię o to pilnie ſtáráć, áby były poćiechą Rodźicom ſwoim. Máłgorzátá dźiśieyſza ieſzcze ſię byłá nie urodźiłá, á iuż Oycu y Mátce ſwoiey wielką poćiechą byłá. Kiedy álbowiem Tátárowie okolicznie gráſſowáli, Oćiec iey będąc Krolem Węgierſkim, á obawiáiąc ſię ná ſwoie Krolestwo tey Pogáńſkiey powodźi, uczynił z Krolową ſwoią Slub P. Bogu, iż ieżeli ich obroni, á da im Corę, że mu ią ofiárowáć będą ná Stan Dźiewiczy Zakonny, y ták ſię ſtáło, Zakonnym ślubem Pogáńſtwo ſię rozpierzchnęło. Corá ſię urodźiłá, záraz P. Bogu ná służbę ofiárowána. Oto tá ieſzcze nie národzona, á iuż byłá *ſolatio* Rodźicom. Dźiatki, Synowie, Corki, przeſtrzegayćie pilno, ábyśćie Rodźicow wáſzych nie záſmucáli złemi postępkámi, nie posłuſzeńſtwem, krnąbrnośćią.

Náuká 2. O ochocie młodych do pacierza. Tá Máłgorzátá w lat 4. będąc, wielką miáłá ochotę do modlenia ſię, kiedy iey kazano wſtáć z modlitwy, bárdzo płákáłá, utulić ſię ináczey nie było można, tylko znowu każąc iey modlić ſię, á teraz wielom dźiatkom nayćięższa, kiedy każą do Paćierzá, płáczą, kwilą ſię, co prędzey od Paćierzá. To dźiećię, niech będźie náprzykład do ochotnego Pacierzá mowienia młodym.

Náuká 3. Iáko nabożeńſtwo do Ukrzyżowánego zárabia ná pożyteczne iego męki rozmyślánie. Dźiećięćiem będąc Małgorzátá obáczywſzy Crucyfix, ſpytáłá, co to ieſt, gdy iey powiedźiano, że to ieſt Figurá P. Iezusa, ktory będąc Bogiem, ſtał ſię Człowiekiem, umárł dla zbáwienia ludzkiego ná Krzyżu, táki áffekt wźięłá do Ukrzyżowánego, iż uſtáwicznie go ná ſobie nośiłá, łzámi oblewáłá. Dał iey Pan Iezus wielce pożyteczne o ſwey męce rozmyślánie, ktorey bez ſkruchy, żalu, płaczu, łez obfitych, nigdy myślić nie mogłá. Wielka to łáſká Boża, nic to co Zbáwićiel ćierpiał naymniey nieporuſza,

Náuká 4. O nabożeństwie do Nayświętszego SAKRAMENTU w zápátrowániu się nań. Tá Swięta będąc już w Zakonie Dominiká S, gdy Kommunikowáłá z drugiemi, po Kommuniey swoiey nie odchodźiłá od Ołtarzá, ále przy drugich Kommunikuiących zostawáłá, trzymaiąc tuwálnią, á to dla tego, áby iáko naydłużey pogladałá ná Nayświętszy SAKRAMENT. Y nam nic nie ma bydź pożądańszego, iáko ná wystáwiony SAKRAMENT pátrzyć, przed nim sercá swoie wylewáć. &c.

Ná Srzodę Wstępną.

ZAczynamy dniá dźisieyszego Post Wielki Czterdźiestodniowy, post P. IEZUSOW. Słuszna ábyśmy się o to stáráli, żebyśmy nim się P. Bogu podobáli, y do zbáwienia wiecznego nim sobie dopomogli. Więc będźie to, tylko post nász niech naprzod nie będźie obłudny. Obłudny zás iest, kiedy lubo zákazánych potraw nie záżywamy: przećięsz innemi ták się obtykamy y nápełniamy, że máło co álbo nic postu, umartwienia, nie czuiemy, osobliwie powtarzáiąc kilká rázy ná dźień iedzenie, y we wszytkim áppetytowi swemu dogadzáiąc. *Powtore.* powinien bydź post wesoły, *Hilarem datorem, hilarem jejunatorem diligit Deus.* Ludźie pospolićie przy dniu dźisieyszym smutni, Melánkoliczni, frásobliwi, nie podoba się to P. Bogu. Symon Cyreneyczyk niosł, dźwigał Krzyż P. IEZUSOW, ále znáć nic sobie przez to nie zásłużył, bo nie ináczey, tylko *angariatus*, mowi Prorok Páński: że *abominatio est apud Deum, pondus & pondus.* Nie miły iest P. Bogu dwoiáki ćiężar niosący, to iest, náprzykład ćiężar postu, y ćiężar utęsknienia w nim. *Potrzećie.* Niechay post będźie smárowny, *Unge caput tuum*, to iest, niech będźie przypráwny intencyą dobrą, niech się káżdy z tym odzywa, że chce pośćić ochotnie, áby P. IEZUSA náśládował, áby Mátce swoiey, Kośćiołowi swoiemu był posłuszny, áby postem nágrodźił niewstrzemięźliwośći swoie. *Poczwarte.* Post niech będźie czysty: poszczący, *Lavet faciem suam*, to iest, sumnienie swoie niech przez Spowiedź świętą, przez łez gorzkich wylanie. Nie przystoi w szpetnym naczyniu z smákowitą prezentowáć się potrawą. Post, iest rzecz miła Bogu, y duszá poszcząca powinna bydź

bydź czysta, ozdobna. A ná ostátek niech Post święty będźie bogáty, to iest, w dobre inne uczynki obfituiący, iákie są modlitwy, iáłmużny, umartwienia. *Thesaurisate*, mowi Pan IEZUS, w dźisieyszey Ewángelij. Skárbiec z niedostátkow iest złożony. Ták tedy poszcząc, zásłużemy ná to, co postem zásłużył Moyżesz, że wźiął práwo Boże, co zásłużył Eliasz, co Iudithá, że Holofernesá zwyćiężyłá.

II.

TEn iest sposobnieyszy do rozmyślánia Męki IEZUSOWEY, kto się bárdźiey od świátá oddala, ku Niebu myśl swoię obraca. Kiedy naywyráźniey Pan IEZUS Uczniom swoim okoliczności męki swoiey opowiáda, w ten czás kiedy do Ieruzalem wstępuią. *Ecce ascendimus Ierosolimam*, wstępuiącym y zmierzáiącym do Ieruzalé, opowiáda iáko będźie wydány, ubiczowány, nágrawány, y ná koniec ná Krzyżu záwieszony. Ieruzalem rozumie się Niebo, Oyczyzná Niebieska, ktorzy się do tey zbliżáią, ći są sposobni poymowáć to, co Pan IEZUS ćierpiał. Idącego ze wśi do Ieruzalem Symoná Cyreneyczyká Zydźi przywołali, áby upadáiącemu pod ćiężarem Krzyżá P. IEZUSOWI był pomocnikiem. Z kąd zásłużył ná to, z tąd, iż się od świátá zblizał do Ieruzalem, *à villa pergebat ad Ierusalem*. Abrahám Pátryárchá máiąc onych wielkich gośći u śiebie, figuruiących Osoby Troyce Przenayświętszey. *Tres vidit unum adoravit*, pobiegł sam w pole do trzody, ćielątko tłuste obrawszy zábił, y dał nieść chłopięćiu, *dedit puero*. Zábite to bydłatko figurą było P. IEZUSA śmierći y Krwie rozlánia iego, chłopię, dźiećię go piástowáło, iáko to, ktore było wolne od pássiey, od świátá, od márności iego. Tákiemi y my bądźmy, áby się ná nas wyrażáłá męká IEZUSOWA. Záczynamy dźiś z Kośćiołem Swiętym rospámiętywánie tey męki. Więc, żebyśmy godni byli nośić krzyż z Pánem IEZUSEM, niech precz świát y iego márnośći z serca nászego umykáią. &c.

III.

DZień dźiśieyszy między wszytkiemi dniámi do Roku zda się bydź naynieweselszy, przyidźiesz do Kośćiołá Ołtarze w żałobie, ápparaty meláncholiczne, śpiewánia żáłosne, spoyrzysz ná

Rynek, nie widáć tylko co śledźie, bárſzcze, grochy prázone, záyrzyſz w kuchnie, y tám puſtki, wielom po mięſopuſtách iák kijem w łeb machnął. Owo zgołá, wſzytko nie weſoło, á przećię Pan Iezus każe weſoło poſt záczynáć. *Tu cùm jejunas unge caput tuum, faciem tuam lava.* Y słuſznie z weſelem poſt mamy záczynáć y odpráwowáć, bo coż nam zá ćięſzkość od mięśnych potraw, każą nam wſtrzymywáć ſię ieſzcze, to ná dobre náſze. Przez lat niemal dwá Tyśiącá ludźie po ſtworzeniu świátá mięſa nie iadáli, iárzynkámi tylko żyli do śiedmiſet, ośmiſet, niemal do Tyśiącá. Y toć ieſt, co Kośćioł Swięty od Apoſtołow náuczony śpiewa. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis. Qui abſtinens eſt adjiciet vitam. Powtore.* Weſoło mamy poſt záczynáć, bo weń większego wczáſu, wygody, odpoczynku záżyiemy, ábowiē owe náchodzenia w máſzkárách, owe álternatą bánkiety, owe trele, tańce, pijátyki, wielom ſię náprzykrzą, nie ieden, nie iedná chćieliby odpocząć, naydą go, wywabią, záproſzą, rad nierad muśi. Teraz gdy powſzechna zabáwá dla ćierpiącego Oycá y Zbáwićielá náſzego, wſzyſcy ſię też poſkramiáią, ćicho śiedzą, z kąd głowá od pijaństwá nie boli, zdrowie ſię nie pſuie, káletá nie ták ſzwankuie, á co dáley weſelſza myśl, ſpokoynieyſze ſerce, y ſumnienie. *Potrzećie.* Weſoły y z tąd poſt, że ieſt czás windemiy, żniwá zbáwiennego. Goſpodarz ćieſzy ſię, kiedy mu záśiane źiárno ſtokrotny pożytek przynośi; Słowo Boże, Kazánia, náuki, Nabożeńſtwá, Páſſye, Proceſſye, ſą to iáko naśienia ná żywot wieczny, te teraz codźienne niemal pożytek duſzom dáią, á iáko ſię nie ćieſzyć zbieráiąc *manipulos. Peczwarte.* Weſoły poſt ma bydź dla Spowiedźi świętey, tá prawdá proſtym zda ſię bydź przykra, lecz nięsłuſznie, kto nierad ćiężarow, ktorymi ieſt obłożony pozbywa, Spowiedź świętą użyływa, odeymuie ćiężary wſzelkie grzechow niepráwośći.

Ná oſtátek, Dla Baránká Wielkonocnego, ktory nam gotuie Kośćioł Swięty w Nayświętſzym Sakramenćie. Záczynaymy poſt święty nie mniey y dla tego, że ſię przezeń przypodobamy poſzczącemu dni 40. y nocy Zbáwićielowi, Kośćiołowi Swiętemu Mátce náſzey, posłuſzeńſtwo oświadczemy. &c.

IV.

IV.

ZAczynamy dźiśia Post święty. Ná dobrze záczynániu śiłá należy. *Dimidium facti qui benè capit habet.* Uczy nas sam Pan Iezus dobrze post záczą́ć, mowiąc w dźiśieyszey Ewángeliey: *Cum jejunas unge caput tuum, & faciem lava,* Post záczynáiąc námáść głowę twoię, y twarz umyi twoię. Głowá, twarz, dobrych uczynkow nászych, iest intencya dobra, z ktorą mamy záczynáć Post święty, boć to wiele iest Pośzczących, á bez dobrey intencyey, opisał ich Poëtá: *Abstinet ager, egens, cupidus, gula, simia, virtus.* Pośći chory, bo ieść nie może, nie wielki to post, nie wielka zasługá, bo z przymusu pośći, gdyby mogł, radby podobno iadł iáko nayWięcey. Pośći ubogi, bo choćby ieść chćiał to nie ma. Pośći łákomy, nie dla tego żeby śię umartwić, żeby śię przez post P. Bogu podobáć, ále dla tego że sobie żáłuie. Pośći y obżárty, bo ieszcze nie strawił czym śię obetkał, nie dobra intencya postu. Iáko ieden o sobie wyznał, że ná káżdy rok raz tylko pośćił, ále ták, że przez cáły dźień nic nie iadł, á to wstępną Srzodę, á to dla tego, że śię ták we Wtorek ostátni nápełnił, iż ná záiutrz ieść nie mogł. Pośći obłudnik, żeby go ludźie widźieli. Iáko ieden Zakonnik ná pustynią przyszedszy, skárżył śię przed Oycem stárym, iż mu śię post bárdźiey ná puszczy przykrzył, niżeli w Zakonie, powiedźiał mu Stárzec, boś tám potáiemnie miał z kąd inąd pośiłek, rzecze bynamniey; áż on mu powie: pośiłek twoy prożna chwała, oko bráćiey, czego tu nie mász. *Abstinet virtus,* pośći cnota. to iest, intencyą dobrą máiący, á tá iest naprzod, áby náśládowáć Páná Iezusa przez 40. dni pośzczącego. *Powtore,* áby oświadczyć posłuszeństwo Kośćiołowi Mátce nászey. *Potrzećie,* áby y zá pierwszego Rodźicá obżárstwo, y zá káżdego szczegulnie dosyć uczynić postem. Uskromić nád to złe swoie chući, námiętnośći. A ná ostátek, przygotowáć śię, przepośćić śię do bánkietu Nayświętszego Ciáłá y Krwie Iezusowey. Toto iest głowę námáśćić, nápełnić intencyą dobrą, ktorą może mieć y *ager,* y *egens,* y chory, y ubogi pośzczący, przyimuiąc od Páná Bogá mile, chętnie, y chorobę, y ubostwo swoie.

V.

NIe ſmutno, lecz weſoło záczynáć poſt każe Pan Iezus. A czemu, pośćić poſt wielki ieſt náśládowáć poſzczącego P. Iezusa. O wielka poćiechá, nie możemy ćierpieć ták wiele ták on, przynamniey poſtem go náśláduymy, álbo w pośćie. *Powtore.* Mátka náſzá pośćić każe, to ieſt Kośćioł Swięty Z rádośćią to iey przyimuymy roſkazánie. *Potrzećie.* Błogosłáwieńſtwá Boſkie łaſki ták poſzczącym, iáko Moyżeſzowi. Eliaſzowi udźielone, z rádośćią dla podobnych pośćić nam każą. *Poczwarte.* Wypłacamy poſtem, obżárſtwá, pijátyki, wypłacamy y obżárſtwo pierwſzych Rodźicow náſzych. Prośmyſz, áby nam ná te intencye weſoło poſt záczynáiącym pobłogosłáwił Pan Bog, Nayświętſza Pánná. &c.

VI.

Rozdźielić ná trzy częśći mękę Páná IEZVSA. Co ćierpiał w Ogroycu, y z iákiey przyczyny: co ćierpiał w Mieśćie, co ná gorze Kálwáryi.

PVnkt 1. W Ogroycu ćierpiał Iezus ſrogi nieznośny ſmutek, meláncholią, ktora go do ſkonánia, do potu krwáwego, do nieznośnego z turbowánia przyprowádźiłá, z tądći do Uczniow biegánia, z tąd boiaźni, tęſknośći, kieliochá oddalenie, prożby, &c. Ktoż ćię to Zbáwićielu ták trapił, weſela, ućiechy, krotofile świátowych ludźi, przyłożyłem ſię ia moiemi ſwawolámi, roſpuſtámi, &c. &c.

Cierpiałeś o Iezu odſtąpienie Vczniow od śiebie dla boiáźni. O y ia iák wiele rázy odſtąpiłem, com chćiał dobrego uczynić, álbo wſtáć ráno, álbo umartwić ſię, álbo pośćić, áż pręćiuśieńko boiaźń, ulęknienie ſię trudnośći iákiey náſtąpiło.

Cierpiałeś o Iezu zdrádliwe od Iudaſzá pocáłowánie. O y ożdemnie iáko wiele rázy to ćię potkáło przy Kõmuniey niegodney. Vpádáiąc tedy do Nog twoich Nayświętſzych, tuż w Ogroycu przepraſzam. &c.

Punkt 2. Co ćierpiał Iezus w Mieśćie, u Annaſzá? ſrogie w twarz Nayświętſza uderzenie zá odrzucenie inſpirácyi, nátchnienia dobrych.

brych. O co ia rázow tu uczyniłem. Cierpiał w piwnicy u Káiphaſzá zá nocne ludźi nieczyſtych brzydliwośći. O co y we mnie tego śię znayduie. Cierpiał u słupá okrutne śieczenia, obnáżenie zá nieczyſtośći wſzelkie. O co plag do tego biczowánia, y ia śię przyłożyłem, przyłożyłem y do ukoronowánia głowy nayświętſzey myślámi pyſznemi, zazdrośćiwemi, nieprzyſtoynemi. Przepraſzam, przepraſzam moy IEZU. &c.

Punkt 3. Cierpiał Zbáwićiel ná gorze Kálwáryi poienie żołćią y octem, zá obżárſtwá, pijátyki, mięſzáninę winá z mirrhą zá nie dobre intencye w dobrych uczynkách. Obnáżenie z odárćiem z ſkory zá przywrzáłe do złych nałogow obyczáie. Przybijánie ręku y nog, zá ſwawolne dotykánia, ſkoki, pięſy, táńce. Leżenie ná twárdym łożku Krzyżowym zá miękkie pośćieli, wygody. Owo zgołá, Zbáwićielu moy, wſzędy ia tobie nieſzczęſny grzeſznik męki przyczynił. &c.

VII.

ZAczynamy dźiś z Kośćiołem Bożym Poſt Czterdźieſtodniowy. Záczynaymyſz go naprzod ná náśládowánie Páná IEZUSA tákże poſzczącego. O iáka nam poćiechá, mieć cokolwiek, w czym możemy náśládowáć Chryſtuſa, &c. Záczynaymyſz go, ábyśmy weſz i w towárzyſtwo ze wſzytkiemi ten poſt poſzczącemi, y co przed námi byli, y ſą, y będą. A co w tey Proceſſycy idźie zá IEZUSEM poſzczących, z nimi śię y my ochotnie łączmy, iednoczmy, &c. Záczynaymy go ná wypłácenie grzechu obżárſtwá pierwſzych Rodźicow náſzych, náſzego tákże, á zwłaſzczá pijáńſtwá, obżárſtwá Polſkiego. Záczynaymy ná przygotowánie śię przezeń do Báránká Wielkonocnego. Prośmy, áby nam w nim poſzczący Pan IEZUS pobłogosłáwił. Puſtelnik naypierwſzy. &c. &c.

z Zywotow Swietych.

z Zywotá Swietey Iuliány.

PVnkt 1. Miłość Boża ieſt dowćipna. USwiętey Iuliány wiele śię ieden Młodźian pogáńſki domagał, á oná rożne podawáłá kondycye, ná oſtátek y tę, żeby wprzod Stároſtą zoſtał, umie rozmáite.

zmáitemi ſpoſobámi cnotą záchowáć ſię w ſwoiey cáłośći. Ty P. Bogá ożięble kochaſz, nic też oſobliwego ná chwałę iego nie przemyśláſz.

Punkt 2. Ze złym towárzyſtwá nie miey. Gdy Stároſtą ow zoſtał zá ſpráwą Czártowſką, Iuliáná iuż ſię iáwnie Kátholiczką oświadczywſzy powiedźiáłá: Iákie moie ma bydź towárzyſtwo z tym, kiedy z Bogiē nie ieſt, tákći ieſt, nie bydź iedno z tym ktory od Bogá odrzucony. &c.

Punkt 3. Czártowſkie omamienia záwſze do ulgi ćiáłá ćiągnie. Zoſtáiącey w okrutnych mękách do Iuliány Czárt w oſobie Anioła przyſzedł, rádząc iey, áby ſię nie dręczyłá. Nic zárazći w prawdźie, ále prędko poſtrzegłá Pánienká, że to czárt, bo ten záwſze ulżyć ćiáłu rádźi, y potym go poznáć. &c.

Druga.

PRzyiaćioł, kompanow, towárzyſzow, przybieráć ſobie potrzebá tákich co ſą z Pánem Bogiem złączeni, oddaláć ſię záś od złych, niezbożnych. Iuliáná S. z Pogáńſkich rodźicow urodzona, gdy ſię iey domagał w Małżeńſtwo ieden Pogánin. Vmawiáłá ſię iáko z Rodźicámi, ták y z owem. Iáko ia tobie mam bydź Przyiaćielem, ktory z Pánem Bogiem złączony nie ieſteś? mamże ia z tobą mieć przyiaźń, ktory ieſteś nieprzyiaćielem Bogá mego, Páná y Zbáwićielá. Coby to było, gdybym ia mowiłá do Oycá, z twoim ſię nieprzyiaćielem znośiłám, &c. tákże y tu. Ten ma bydź Oblubieńcem moim, ktory Bogá práwego, ktorego ia czczę y uwielbiam, bluźni, uchoway Boże, nie dobry to Kompan, Towárzyſz, Przyiaćiel, ktory z Pánem Bogiem nie trzyma, z dobremi tedy niech będźie przyiaźń náſzá. *Cum bono bonus eris, cum perverſo perverteris. &c.*

Ná Czwartek Wſtępny.

CO nas ma oſobliwie pobudzáć do náwiedzenia tego Kośćiołá, w ktorym o wyſtáwieniu P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE słyſzemy? Oto to, żebyſmy obaczyli P. IEZUSA, *Vt videamus Ieſum*, Slepy o nic więcey nie prośił, tylko áby obaczył.

Toć náſze ma być prágnienie widźieć Chryſtuſa, á że go nie możemy widźieć żyiącego w ćiele ludzkim, prágniymy go widźieć w Nayświętſzym SAKRAMENćIE, *oculo fidei*. Zácheuſzowi iák ſię nádáło prágnienie widźieć P. IEZUSA, *quærebat videre Ieſum*, o niczym więcey nie myślił, áż zá to doſtáło mu ſię zbáwienie, łáſki, błogosłáwieńſtwá. *Hodie ſalus huic domui facta eſt*. Oblubienicá Niebieſka, nie tylko sámá ćieſzyłá ſię z widzenia Oblubieńcá ſwego, lecz y tym ktorzy go widźieli zábiegáłá drogę, pytáiąc z rádośćią, czyśćie mego Kochánká widźieli. Kto tu rad pátrzy ná niego prezentuiącego ſię ná Ołtarzu świętym, zásługuie ná to, że go w Niebie będźie *facie ad faciem* oglądał ná wieki.

II.

NAleży wielce káżdemu Chrześćiáńſkiemu człowiekowi, mieć wielkie prágnienie, żądzą, áffekt do widzenia P. IEZUSA, Slepego w Ewángeliy Swiętey gdy przed P. IEZUSA przyprowádzono, ſpytány od niegoż, czegoby potrzebował, odpowiedźiał, *Domine ut videam*, iákoby chćiał rzec, zá nawiękſzą iáłmużnę, rátunek, wſpomożenie to mi ſtánie, kiedy ćię obaczę, oglądam. Tákći ieſt, to ma bydź prágnienie náſze, tá żądza widźieć Páná IEZUSA. Piotr S. będąc z innemi Uczniámi ná morzu ryb łowieniem zábáwiony, gdy ná brzegu głos P. IEZUSA po Zmartwychwſtániu ſię przechodzącego usłyſzał, wyſkoczył záraz z łodźi, nie czekáiąc, że z nim do brzegu przypłynie, nie uważáiąc głębokośći morſkiey. A to ſpráwiło w nim prágnienie wielkie widzenia Chryſtuſowego. Y lubo go iuż ták wiele rázy widźiał, iuż to z iedenaſtą drugich Vczniow, iuż gdy ſię Thomaſzowi S. pokazał, iuż iemu ſamemu z oſobná, przećię iákoby to nic, ták wielce prágnie widźieć iego. Y niedźiw, tylko Zácheuſz prágnął widźieć IEZUSA, *Quærebat videre Ieſum*, nie zá nim iść, nie zoſtáć Vczniem iego, áż nie tylko go oglądáł, lecz co więcey, zbáwienie cálemu domowi ſwemu otrzymał. *Salus huic domui facta eſt*. Oblubienicá Niebieſka, nie tylko ſámá ſwoim okiem prágnęłá oglądáć Chryſtuſa, ále y te oczy, ktore° oglądáły, zá ſzczęśliwe bydź poczytá, *Nunquid quem diligit anima mea vidiſti*. Bywáły podobne pytánia u ſtárożytnych Rodźicow, tych ktorzy z Kośćiołá przychodźili dźiatek, á widźiałeś,

łeś, widźiáłáś P. Iezusa, to ieſt, w Nayświętſzym Sakramenćie. To prágnienie ma bydź w nas do widzenia iego, kiedy do Kośćiołá idźiemy, kiedy go wyſtáwionego ná Ołtarzu mamy, to nam ma bydź pobudką idącym do Kośćiołá, *Domine ut videam &c.*

III.

DNi Poſtu ś. Czterdźieſtodniowego máią ná záwſze Mſzą S. ſobie náznáczoną, y Ewángelią Swiętą. Záczym z tychże náuki y Medytácye dawáć ſię będą. Ewángelia Swięta dźiśieyſza ieſt o Rotmiſtrzu proſzącym P. Iezusa zá Páralitykiem ſługą ſwoim o zdrowie, y kiedy ſię obiecał Pan Iezus przyść w dom iego, on upadſzy do nog záwołał, *Domine non ſum dignus*, Pánie nie ieſtem godźien, ábyś ſię do mnie turbował, rzekni tylko słowem, á będźie zdrow sługá moy Co słyſząc Pan Iezus zádźiwił ſię wielce nád tákową wiárą Rotmiſtrzá, mowiąc: Nie ználazłem nic podobnego w Izráelu. To i ſt, co uważyć nam dźiśia potrzebá, że ſię dźiwuie Pan Iezus, ktory ſię niczemu ná świećie nie dźiwował, nie dźiwówał ſię Kośćiołowi Sálomonowemu, nád ktory nie wſpániálſzego nie było ná świećie, y owſzem kiedy mu z Vczniow ieden rzekł, *Magiſter aſpice*, Miſtrzu, ſpoyrzy tylko ná tę fábrykę, uważ iák koſztowna, miſterna, á Pan Iezus, kámień, práwi, ná kámieniu z tego ſię wſzytkiego nie zoſtoi, Nie dźiwował ſię P. Iezus áni Páłá. ō Krolewſkim, áni żadnym ná świećie inwencyom, á Rotmiſtrzowi dźiśieyſzemu ſię dźiwuie; Ták ieſt, do podźiwienia tylko cnotá, świątobliwość ludzka przywodźi P. Iezusa, ná tę ſię zápátruie, ná tę oczy ſwoie obraca, zá nic u niego ſabryki, obrázy, gálánterye świátá. Ze tedy z wiárą żywą, z pokłonē uniżonym, z miłośćią ku słudze ſwemu Rotmiſtrz ſię P. Iezusowi oświadczył, nád tą ſię dźiwuie. Náuczmy ſię z tąd, czym mamy oczy Boſkie ná śiebie wabić, nie gálánteryámi náſzemi, nie ſtrukturámi, nieokazáłośćiámi świátá, ále cnotliwym, pobożnym, Chrześćiáńſkim żyćiem, to ſamo godno oczu Boſkich. Co záś do nas należy, czemu ſię dźiwowáć mamy, dźiwuymy ſię dźiełom Boſkim, iákie ieſt Niebo, y ozdobna tego świátá máchiná. Co dobrze námienił błazen ieden u pewnego Xiążęćiá, ktory to Xiążę; gdy przed iednym Posłem Cudzoźiemſkim popiſował ſię z

swoim Páłacem, ukázował iego filary, Kolumny, błazen záwołał, Mośći Xiążę, ná Niebo spoyrzyi, to to Páłac, ták wielki, szeroki, wysoki, á żadney Kolumny nie máiący. Druga rzecz nászego podźiwienia godna, iest Nayświętszy SAKRAMENT, oto cud nád cudámi! gorszą się z nas Heretycy, że ludźie u nas miánowićie prośći, większy áffekt pokázuią Obrázom Nayświętszey PANNY, álbo ktorego Swiętego, niż Nayświętszemu SAKRAMENTOWI, wymawiamy ich prostotą. To pewna, że Nayświętszy SAKRAMENT ma bydź w naypierwszym respekćie, iemu się wprzod kłániáć, iemu dźiękowáć trzebá.

IV.

W Dźiśieyszey iest Ewángelij opisana Modlitewká, ktorey przed Kommunią zażywamy po trzykroć, Pánie nie iestem godźien, &c. Możemy te mowiąc ią czynić reflexye. *Raz pierwszy.* Nie iestem godźien dla przeszłych. *Powtore.* Nie godźienem dla teráźnieyszych. *Potrzećie.* Nie godźienem dla przyszłych grzechow ćiebie przyiąć. Albo nie godźienem dla grzechow przed tym stanem, dla tych, co w tym stanie, dla przyszłych w stárośći. Ale naywięcey nie godźienem dla tego, iż niewiem co zá serce, co zá ustá do ćebie moy IEZU niosę, czy nie Iudászowskie, &c. Te, y tym podobne miecymy reflęxye.

V.

Sadu grzesznych repræzentowánie w męce Chrystusowey.

N*Aprzod.* Po przedániu P. IEZUSA, nástąpiłá godziná y moc ćiemnośći wszytkę złość ná P. IEZUSA wyrzucáiąca. Ná Sądźie strásznym ná grzesznika grzechámi swemi záprzedánego w niewolą, nástąpi y obstąpi zgráiá piekielna dokázuiąc wszytkiego. &c. *Powtore.* IEZUS smućił się áż do śmierći. A! co zá smutek, boiaźń nástąpi ná grzesznika do śmierći ále bez śmierći. *Potrzećie.* IEZUS zwiazány, skrępowány; grzeszni iáko kozłowie pętámi grzechow swoich okowáni, stáwieni będą. *Poczwarte.* IEZUS oskárżony, przeświadczony, exáminowány. Człowiek swoim sumnieniem będźie zchánbiony, przeświadczony, *Liber scriptus proferetur.* *Popiąte.* Obnáżony IEZUS, záwstydzony. Obnáżone będą

wszytkie spráwy ludzkie, á co z nich? konfuzya, wstyd, háńba. *Szoste.* Iezus ćierniem ukrzyżowány, ná ganku temi słowy: Oto Człowiek wystáwiony, wyśmiány. Grzesznemu wszytkie świátá delicye obrocą się w ćiernia, będźie się czárt przeklęty naśmiewał. Oto człek, ktory Bogá Tworcę swego pogárdźił. Oto ktory swawolne żyćie swoie strawił, ktory łaski Boże zdeptał. *Siodme.* Umył ręce Piłat Iezusa wydáiąc. Umyie Iezus ręce świadcząc, że nie winien zguby grzesznika, záwoła, *tolle*, znieś go, precz z nim. *Osme.* Iezus żołćią y octem poiony. Grzesznemu wszytkie napoie, przysmáki w żołć, smołę się, obrocą. *Dźiewiąte.* Przybity Iezus ná Krzyżu. Gwozdźie wiecznośći przybiią grzesznego ná wieczne męki. *Dźieśiąte.* Wołał Iezus. Boże moy, Boże czemuś mię opuśćił. Płakáć będźie człek, *Ecce eijcis me à facie tua, dereliqui te.* rzecze Bog, *quia dereliquisti me. Iedenaste.* Spełniło się, mowił Iezus, zákończy się miłośierdźie, łáská. *Dwánaste.* Skłonioną głową umierał Iezus, náchyli głowę człek. &c.

VI.

WRacáiąc się do drog od P. Iezusa do Niebá nam pokazánych, po záczętym wczoráy pośćie Czterdźiestodniowym mowić słuszna, o drodze Postu, záleca ią Chrystus mowiąc: *Beati qui esuriunt.* Błogosławieni ktorzy łákną, Czemu nie mowi Pan Iezus ktorzy poszczą? Post powinien bydź z łáknieniem, to iest, z czućiem głodu. Nie dosyć ná tym nie ieść mięsnych, másłnych potraw, á obetkáć się grochem, kápustą, álbo w wieczor we Wtorek ostátni, ták się náieść, nátkáć, żeby Wstępną Srzodę nie łáknąć. Poszczą ták y wilcy nátkawszy się, leżą, czekáią ász strawią. Ieden ná Spowiedźi zeznał, iż nigdy nie pośćił, tylko Wstępną Srzodę, bo się ták we Wtorek nátkał, że mu się we Srzodę ieść nie chćiało. *Esuriem* tedy łáknienie, głod záleca nam Pan Iezus, ábyśmy ták pośćili, ták się pośiláli, żeby przy pośiłku mielismy też cokolwiek głodu, y w tym umartwienie uználi. Ale osobliwie łáknienie zálecam do Nayświętszego Pokármu, Chlebá, Ciáłá, y Krwie Iezusowey, trzebá ábyśmy, głodni, prágnący, tu przystępowáli. *Esurientes implevit bonis. &c.*

VII.

JAko przy śmierći y ná sądźie Chrystusowym tryumphuią Iáłmużnicy, z wielu Historyi z rożnych Kráiow gdźie się dźiało obiáśniło się. Niechże też y z Wárszáwy ná dowod tey prawdy będźie świádectwo. Przed wiekiem iednym y więcey, był tu Dźiekanē Ian Gámontus, ktory potym postępuiąc wyżey, był ná naywyszszych w tym Krolestwie Biskupstwách, iednák nie żył wedle wokácyey swoiey, co do iáłmużn, w tych był wielce hoyny. W drodze będąc, náłádowány woz sukniámi, kożuchámi, obuwiem, á to dla ubogich prowádźić kazał. Miał ná dworze swoim Mikołáiá Szláchćicá przezwiskiem Kresa, człowieká nie dobrego, y swemu Pánu do wszytkiego złego pomagáiącego. Ten prętko przed śmierćią Biskupá Páná swego umárł, y po śmierći z woley Boskiey pokazał się mu. Spytány czy żyie. Zyię prawi, lepszym niżeli tu zywotem, w Niebie, w chwale wiekuistey. Zádźiwuie się Biskup. Y ty żyiesz w Niebie tákie nic dobrego? A ow ná to, Naywielebnieyszy Oycze, będąc w cudzych kráiách zdárzyło mi się śiedząc w iedney kompániey usłyszeć bluźnierskie słowá przećiwko czći y honorowi Nayświętszey Pánny, nie wytrwałem, trząsnąłé go w gębę, gdy umierałem, miałem iść do piekłá, Nayświętsza Pánná wstáwiła się zá mną, zá tę iednę ákcyą heroiczną, y prosto do Niebá poszedłem. Tum zás przysłány, ábym ćię upomniał, zá Niedźiel sześć poydźiesz z tego świátá. Czyń pokutę, iáłmużnyć tę przestrogę zásłużyły.

VIII.

PIerwsze w Post wstąpiwszy Czwartkowe Nabożeństwo ofiárowáć mamy ná ubłagánie zágniewánego Oycá Niebieskiego ná grzechy Mięsopustnikow. O co teraz było obrázy Maiestatu Boskiego osobliwie y w tym tu Mieśćie. Oddayże dźiśia káżdy Pánu IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE ná łono, serce, pierśi Oycowskie, ná smák, ukontentowánie, ułagodzenie gorzkośći, niesmákow, przykrośći, z swawolnikow świátowych. Mowiąc ná przykład. Oycze Niebieski, obráźiły ćię teraz wielorákie grzechy, y tu, y po wszytkim świećie, niechże ćię błaga Syn twoy kochány Iezus. &c.

z Zywotá Swiętego Sigfrydá.

Punkt 1. Uważ, iż tego S. Anglia do Szwecyi posłáłá. O iák to były czásy szczęśliwe, gdy te Krolestwá sobie zbáwienia kommunikowáły, á teraz iedno z drugiego bierze trućiznę. Proś P. Iezusa, áby byłá iedná Owczárnia, ieden Pásterz.

Punkt 2. Zbáwienie dusz ludzkich, żárliwość wiele w ludźiách pobożnych wymaga. Swięty Sigfrydus był Biskupem w Anglicy, przećięsz, gdy do Szwecycy ná náwracánie dusz potrzebá było, kiedy się drudzy wymawiáli, on ofiárował się, Biskupstwo opuśćił, wygody wszelkie, &c. dla dusz ludzkich, ták to żárliwość wiele dokázuie. &c.

Punkt 3. Umie się Bog uiąć zá krzywdę swoich. Trzech Synowcow zábito tego Swięte°, on się sam mśćić niechćiał, zemśćił się Pan Bog, iáko czytamy w Paćierzách. Iemuż oddawaymy krzywdy násze. &c.

Ná Piątek Wstępny.

DAwność czásu Cierpiącego P. Iezusa nie powinná w nas umnieyszáć miłośći wdźięczności kompássycy ku temuż. Iuż ráchuiemy lat blisko dwoch tyśięcy, iáko ćierpiał Zbáwićiel, iáko Krew swoię zá nas wylał, y ná Krzyżu umárł, odległość iego y tákowa dawność w tym, iáko było, teraz było, ma nas trzymáć ku niemu miłośći, y owszem większey. Zydźi przytomnego máiąc P. Iezusa, pátrząc ná niego ćierpiącego, bicze, ćiernia, nie oświadczyli żadney kompássycy wdźięcznośći, áż dopiero gdy umárł, gdy z ich oczu się przez śmierć oddalił, *Percutientes pectora sua revertebantur.* Zgołá zwyczáyna *praesentem virtutem non agnoscere sublatam ex oculis dolere.* Páná, Dobrodźieiá, zá żywotá nie szánuiemy, nie ważemy, dopiero gdy go nie mász wspominamy, żáłuiemy. *Non cognoscitur bonum nisi amissum.* Moyżeszá Zydźi iáko szánowáli, ledwie go po kilkákroć nie ukámięnowáli, á po śmierći, áż go płáczą, áż żáłuią. Pánny głupie nigdy się ták niekrząnęły

tnęły koło oleiu w lámpy swoie, áż dopiero gdy cále ogień -, zgasł. Ták często ná świećie iáśnieiąca cnotá zániedbána, dopiero gdy zniknie, ważyć ią poczynáią. Doznawał záwsze Zbáwićiel wielkiego áffektu miłośći ku sobie Mágdáleny Swiętey, przećięsz w ten czás dáleko większey, gdy rozumiáłá, że iuż z oczu iey zniknie, ták dálece, że potrzebá było Zbáwićielowi gárnącą się nád zwyczay do śiebie hámowáć, mowiąc: *Noli me tangere.* Ieszcześ ia nie odchodzę, ieszcze tu ná źiemi zostáię. Y ten ći to większy ku sobie áffekt, miłość w Vczniách swoich chcąc pozyskáć, Zbáwićiel często im o swoim z nimi się rozłączeniu wspominał, ále osobliwie w Ewángelij Swiętey Niedźielney. *Ecce ascendimus Hierosolimam.* Niechayże y w nas lub dawno ćierpiał P. IEZUS nie umnieysza się ku niemu miłość, áffekt, wdźięczność, nabożeństwo.

II.

TA iest niemal zwyczáyna złość grzechu, iż od mnieyszego prowádźi do większego, od tego do dálszego, á co raz gorszego. Pan IEZUS o tym co go miáło potkáć w męce swoiey powiedáiąc Vczniom swoim, opowiáda temi słowy, *Tradetur, illudetur, flagellabitur, & postea crucifigetur.* Naprzod będźie wydány, potym wyśmiány, potym ubiczowány, áż y ukrzyżowány. Oto iák po stopniách, co dáley to większa męká IEZUSOWA. To iáko Zy dźi, od máła poczawszy, postępowáli co raz to bárdźiey w okrućieństwie nád P. IEZUSEM, ták y ludźie grzeszący zwyczáynie czynią. Wydáie się w zápieraniu Piotrowym, ten ná pierwsze pytánie, ieżeli był Vczniem Chrystusowym, odpowiedźiał tylko, *nescio quid dicis*, áż się przyśięga że nie iest, ná trzećie, áż *cæpit detestari*, záklináć się á ráczey wyrzekáć Chrystusá. Początek ták wielkiego złego, ktore się stáło ná zgubę świátá wszytkiego, przez grzech Rodźićielki nászey Ewey, iáki? Máluczki, bo przez máluczką bramę przechodzący, to iest, przez ucho, wąż piekielny tylko poszeptał Ewie. Będźiećie Bogámi, nie umrzećie, dáłá temu wiárę, áż iák wielkim grzechem stał się, przez máluczką fortkę się przećisnawszy, ná wszytek świát potym się roszszerzył, rospostárł. Nie iest bez przyczyny, że Pan Bog zákazał fałszywym

Bogom uwłoczyć. *Dijs non detrahes*, á czemu złym, fałſzywym, nie uwłoczyć, nie przeklinác, co, w tym zá winá? oto żeby złym rozwyczáiwſzy ſię złorzeczyć, y dobremu ſię nie doſtáło. Nie godźi ſię przeklinác, áni bydlątká, áni żadney rzeczy od Bogá ſtworzoney, żeby dáley nie poyiść, y ná ſamego ſię Tworcę nie tárgnąć, zábiegáć mnieyſzemu złemu potrzebá, żeby do większego nie przyſzło. Skoro Iozeph Swięty widząc ono przedźiwne brzemię Nayświętſzey Pánny Oblubienice ſwoiey, począł myślić, z kądby to było, záraz Pan Bog zſeła Anioła, ktory go miał informowáć o nim. *Hæc autem eo cogitante, ecce Angelus, &c.* Tylko co myślić począł á oto Anioł, ſnadź to dla tego, żeby od myśli nie przyſzło w Iozephie do poſądzánia, od poſądzánia do potępienia niewinności, boć to ták zwyczáyna, od máłych początkow, do wielkiego złego progres czynić, &c.

III.

EWángelia Swięta dźiśieyſza ieſt o miłośći nieprzyiaćioł, dobrze czynieniu tym, ktorzy ćię nienawidzą, ták ią záczyna Pan IEzus, *Audiſtis*, słyſzeliśćie co powiedźiano w ſtárym Teſtámenćie. Kochayćie bliźnich wáſzych, mieyćie w nienawiśći nieprzyiaćioł wáſzych. Ale ia wam teraz powiádam, kochayćie ſię y w nieprzyiaćiołach wáſzych, czyńćie tym dobrze, ktorzy was nienawidzą. Zda ſię to przykazánie wieląm do wykonánia niepodobne, ále nie rozkazał Zbáwićiel nic niepodobnego. Miłość nieprzyiaćielá temu ſamemu, ktory go kocha, y iemu dobrze czyni, ieſt więcey pożyteczna, y przyſtoyna, niżeli nieprzyiaćielowi. Z tąd mowi Páweł Swięty, łaknie twoy nieprzyiaćiel, nákarm go, prágnie, nápoy go, á ták żarzewie náſypieſz ná głowę iego, to ieſt, tym go więcey utrapiſz, niżeli iáką żemſtą. Ták ſwoich nieprzyiaćioł trapili, Dawid Saulá, Iákob Eſavá, Ioſeph Bráćiey ſwoich, więcey ći, y tyśiączni inni ćierpieli od dobroći tych, co im záſkurzyli; niżeli uráżeni od złośći támtych. Y to ieſzcze ná dobro kocháiącego nieprzyiaćioł, że kiedy wprzod go przepraſza, słowem łágodnym, ku niemu ſię odzywa, honor wielki, y część ſobie iedna, á nieprzyiaćielowi wſtyd y konfuzyą przynośi. Nád to tym ſpoſobem P. Bogá náśláduie, ktory pierwſzy ieſt záwſze do

przeciw-

przeiednánia się z człowiekiem. Człowiek kiedy zgrzeszy, stáie się nieprzyiaćielem Boskim, á przećię Bog do niego wprzod wysyła poselstwo swoie przez łáski wzbudzáiące, záchęcáiące, do pokuty świętey. Swiát pod czás bytnośći ná nim P. Iezusowey, był wszytek nieprzyiaćielem iego, á iednák do niego wysłał Apostoły swoie, wzywáiąc, zápraszáiąc, *venite ad me omnes*. A náwet dobroć Vkrzyżowánego od nieprzyiaćielá naylepsza iest zemstą ná niego. Zádał kto komu, álbo ktorey niepoczćiwość, ten álbo ow występek, ty, co ćierpisz, żyi poczćiwie, przystoynie, ten dáleko lepszy sposob, niżeli porywáć się do oręża, niżeli grożić, bić, háłásowáć się. Y ták nayprędzey zwyćiężysz nieprzyiaćielá dobroćią, łágodnośćią, łáskáwośćią.

IV.

KTo uczy iákiey cnoty drugiego, powinien ią sam w sobie iáko naylepiey práktykowáć. Pan Iezus między innemi cnotámi celował też y w miłośći nieprzyiaćioł. Zá wszytkich nas nieprzyiaćioł ćierpiał, umarł, ále y ná Krzyżu záwieszony, naypierwszą zá krzyżownikow swoich uczynił do Oycá modlitwę. Czemu, bo to iego przykazánie było. W dźisieyszey Ewángelij Swiętey proponowáne, gdźie Chrystus mowi: Stárzy samych tylko przyiaćioł kocháli, nieprzyiaćioł nienawidźieli. Ia zás ináczey każę. Miłuycie nieprzyiáznych sobie, czyńćie dobrze tym, ktorzy was prześláduią. Ze tedy to było iego roskazánie, sam ie też osobliwie pełnił, áby nie był z tych, co obćiążáią drugich, á sami pálcem się ćiężaru nie tkną. &c.

V.

O sposobách rozmyślánia Meki Iezusowey.

P*Unkt 1.* Páweł Swięty prosi P. Bogá o poznánie długośći, szerokośći, wysokośći, głębokośći przedźiwnych dźieł Boskich. Ale, o iáko pożyteczna iest poznawáć długość, szerokość, męki Páná Iezusowey! Naprzod długość iey iáka? przez godźin ośmnaśćie, w ktore naymnieyszego odpoczynku, wytchnienia, ulgi, poćiechy nie miał Zbáwićiel, ieden po drugim z okrutnych kátow nástępował, ieden po drugim Tyrànie, to Annasz, to Káiphasz, Pi-

łat, Herod rożne wymyślali okrućieństwá, po wiązániu w Ogroycu prowádzenie, w piwnicy potym cáłonocne mordowánie. V słupá biczowánie, bolesne koronowánie, krzyżowánie, á wszytko to zákończyło naybolesnieysze ná Krzyżu przez trzy godźiny wiszenie. O iáka długość, zá násze to w grzechách długośći, długie trwánia. Pomyśl sobie káżdy, iák dawnoś Páná obrażáć począł, wiele lat iuż go obrażasz. O czáśie iákoś długi, iákoś dawny, á nie powinienbyś w grzechu trwáć y ná minutę. Duszo moiá poprzestáńmy dźiś grzeszyć. &c.

Punkt 2. Podáie do uwagi szerokość męki Zbáwićielá, iák szeroka po wszytkim iego ćiele, nie było mieysca, nie było cząstczki wolney, od stopy nożney áż do wierzchu głowy. Stawáłá rána ná ránie, plagá ná pladze, siność ná sinośći. Męczennicy SS. ćierpieli ná iednym mieyscu, po większey częśći mieli cokolwiek w sobie wolnego. Ciáło IEZUSOWE wszytko á wszytko pełne ran, pełne biczow, bićia zádánego przy słupie, przy koronowániu, przy odźierániu z szatki. Zá coż to, zá moich ći to wielkich grzechow przydawánie, powtarzánie, przyczyniánie. Iuż cále więcey nie przydam moy Zbáwićielu.

Punkt 3. Podáie do uwagi głębokośći mąk Zbáwićielowych, rány, rázy, bicze nie były tylko po wierzchu, nie zaskornie tylko, ále wskroś przenikáły głowę áż do mozgu, ćiernia przebijáły się, że widáć było kośći, żebrá, iáko świadczą nabożni przy biczowániu. Nuż iáką głębokość czyniły gozdźie, ręce, y nogi przybijáiące. Przez głębokość ran twych o IEZU, nie day mi *in profundum venire.*

VI.

POst Czterdźiestodniowy hołduie ćiáłu ná zasługę, áby duszá odebráłá swoię ná Sądźie ostátecznym zapłátę, wedle tego co mowi Apostoł: Wszyscy stániemy, ábyśmy odebráli nagrodę, káżdy wedle zasługi ćiáłá swego. Co to iest, że nie więcey przyznaie ćiáłu Páweł S. niż duszy, ktora iest pierwsza, y godnieysza? to, że ćiáło złe, rospustne, ták szkodźi duszy, iáko więc żoná rospustna, ná stroie, ná márnośći wydáiaca, niszczy choć dobrego gospodarza, Mężá. Ták też ćiáło iáko żoná stáncyey tey

głową swoiey duszy, często psuie, ruinuie zasługi. Więc postem to náprawuia. O dayże Boże áby náprawiło! &c.

z Zywotow Swietych.

MIędzy Swiętemy ná dźień dźiśieyszy iest náznáczony Viktor, wielkiey znáć świątobliwośći y doskonáłośći, z ktorego Zywotá te są náuki.

Pierwsa. Iáko przed potyczką mamy bydź wiktorámi. Ten Swięty ieszcze się był nie urodźił, á iuż Wiktorem, álbowiem gdy ieden opętány od czártá stánął przed Mátką iego w żywoćie máiącą Wiktorzę, czemu nas dręczysz ieszcze przed swoim ná świát, národzeniem. Oto iáko ten był przed potyczką z czártem iego zwyćiężcą, ták káżdy z nas bydź może przed wszelką do grzechu pokusą, przed poduszczeniem od czártá, mocnym, prawowiernym, że żadnym grzechem niechce P. Bogá obráźić, uzbroymy się, y to to iest, co pobożni czynią, iż káżdego poránku, wieczoru, oświadczáią się, że owego dniá, owey nocy, nie chcą P. Bogá obráźić, y wolą tyśiąc rázy umrzeć, niżeli cokolwiek tákiego uczynić, coby było z obrázą Máiestatu iego. To ták przed pokusą potyczká, y zwyćięstwo będźie. Niebespieczna częstokroć w ręce nieprzyiaćielom wchodźić. Tym ślubé, przedśięwźięćiem tákowym kto się uzbroi, iuz się go czárt boi.

Náuká 2. Iáko w młodych lećiech stáráć się mamy o dobre żyćie, á w stárośći o śmierć dobrą. Wiktor S. to ma w Zywoćie swoim *Elogium*, iż był wielce pomiárkowánych obyczáiow, wstrzemięźliwy, skromny, státeczny. Potrzebá ták wszytkim żyć. Sokrátes Plátoná iuż smierći bliskiego pytał się, iáko żył ná świećie, odpowiedźiał: *Scito me in juventute ut bene viverem operam dedisse, in senectute ut bene morerer.* Wiedz iż żyćie moie tákowe było w młodośći, stárałem się żyć dobrze, á w stárośći myśliłem iákoby dobrze umrzeć. Bárdzo dobrze, w młodośći tych czásow ludźie nic nie myślą o dobrym skromnym żyćiu, ále iákoby się nászumieć, náćieszyć, záżyć świátá, poki służą látá, dopiero po krzyżyku zostym, dotyć mamy czásu o żywoćie dobrym pomyślić, á ono o śmierći dobrey w ten czás myślić, á w młodośći stáráć się

żyć dobrze, P. Bogu służyć, od wszelkich okázyi do grzechu chroňić, *Operam dare in juventute bene vivere, in senectute bene mori.*

Náuká 3. Iáko się ukrzyżowány, ludźmi ná tym świećie utrapieniá ćierpiącemi zdobi: będącemu pokazał się Ukrzyżowány Zbáwićiel, ktorego Krzyż wszytek był do kołá ozdobiony drogiemi kámieniámi, perłámi, Dyámentámi, gdy się pilnie przypátruie temu widokowi, usłyszy głos z Niebá, Wiktorze, te iásne kámienie, są to Dusze ćierpiących dla imienia moiego. O iák szczęśliwy, ktokolwiek bez szemrániá, nárzekániá, znośi to wszytko co Pan Bog ná niego ná tym świećie przepuszcza, przybiera go sobie Ukrzyżowány zá ozdobę, kleynot, drogą perłę. &c.

Ná Sobotę Wstępną.

KTokolwiek zá Pánem IEZUSEM idźie, oświecenia wielkiego ná rozumie y duszy swoiey dostępuie. *Vidit*, o ślepym mowi Ewángelia Swięta, *& sequebatur Iesum* przeyzrzał y szedł zá P. IEZUSEM, *qui sequitur me*, mowi sam Zbáwićiel: *non ambulat in tenebris.* Nie mogą się mieśćić pospołu ćiemnośći z náśládowániem, z chodzeniem zá P. IEZUSEM. Moyżesz prośił P. Bogá, áby go oświećił widzeniem twarzy swoiey, *Pater ostende mihi faciem tuam*, á Pan Bog do niego, *posteriora mea videbis.* Tył moy obaczysz, kto zá kim idźie, tył iego tylko ogląda. Otoż to Pan Bog Moyżeszowi przez to obiáśnienie obiecuie, kiedy mu zá sobą iść roskázuie. Oblubienicá Niebieska prośi Oblubieńcá swego, áby iey iść zá sobą kazał. *Trahe me post te.* Dosyć rozumieiąc do wszelkiego szczęśćia y błogosłáwieństwá swego iść zá kochankiem swoim, Idźmysz y my zá P. IEZUSEM ábysmy nie chodźili w ćiemnośćiách ále *videntes glorificemus Deum* teraz y ná wieki.

II.

NIemász nic pożyteczniejszego człowiekowi grzesznemu ná uśkromienie swoich namiętnośći y ná pomnożenie w sobie ćierpliwośći, iáko rospámiętywánie męki IEZUSOWEY. Ná Niedźielę ostátnią Mięsopustną słyszeliśmy Ewángelią Swiętą, ktorąby rá- czey w Wielki Piątek czytáć należáło. Oto wstępuiemy do Ieruzalem.

ruzalem, á Syn człowieczy będźie wydany, wyśmiany, ubiczowány, uplwány, á ná ostátek, y ná Krzyżu záwieszony. Czemu ná támte dni pełne ućiech, ná drugie záś od Wstępney Srzody smutne, ták żáłosna Ewángelia? Ná to, żeby w dni świátowey rospusty, hámowáli się ludźie od swawoley, rospámiętywániem Męki Páńskiey, w dni záś postne pobudzáli się do umartwienia, ćierpliwośći. Pan IEZUS poki nie ćierpiał, to nieiáko do śiebie ludźi zapraszał, nie śmiele perswádował, przez gwałt nieprzyniewalał, z rąd tylko mowił: *Si quis vult, si quis venit.* Ieżeli się komu podoba, ieżeli chce, niech zámna idźie. A po męce, po śmierći ći swoiey ináczey. *Et ego si exaltatus fuero, omnia traham ad me ipsum.* Ná Krzyżu záwieszony będąc, wszytkich do śiebie poćiągnę. Tám tylko, *si quis vult*, á tu *traham*, iák przez gwałt, y niechcących sprowádzę. Wstępuiąc do Niebá Zbáwićiel, wysełáiąc ná świát Vczniow swoich, mowi do nich. *Euntes in universum mundum, prædicate Evangelium omni creaturæ.* Idąc ná wszytek świát, opowiádayćie Ewángelią wszytkiemu stworzeniu. Stworzeniem, kreáturą Boską są gory, opoki, skały, kámienie, Lwy, niedźwiedźie, &c. á tym ná co opowiádáć. Przez Ewángelią tę osobliwie rozumieć się ma męká y śmierć IEZUSOWA. Tę każe opowiádáć y gorom, y skałom, to iest, grzesznikom, ktorzy choćby byli ták twárdemi iáko kámienie, ták nieporuszonemi iáko skáły, á bo gory, zmiękczą się, skruszą, poruszą, &c. usłyszawszy co dla nich ponośił Zbáwićiel. Y toć iest, że kiedy ná Krzyżu umierał słońce się ćmiło, opoki się pádáły. Że się słońce záćmiło cud wielki w prawdźie, ále słusznie, áby ták pochmurna żałobą śmierć Stworce, Páná swego oznáymiło. Ze opoki się pádáły rzecz większa, á to przeznáczáiąc, że ná rozpámiętywánie męki IEZUSOWEY y sáme kámienne sercá grzesznikow pádáć się miáły. Czemusz sobie ták zbáwienny pożytek z męki IEZUSOWEY tego świętego Postu uważáiąc, y złośći násze poskramiaymy, y do ćierpliwośći się pobudzaymy, &c.

III.

EWángelia S. ná dźień dźisieyszy stáwia nam łodkę z Vczniámi Chrystusowemi ná morzu náwałnośćiámi okrytą, á ná to z dá-

leká ná brzegu pogládáiącego P. Iezusa. Oto iáko tu nawáłność nástępowáłá ná łodkę Apostolską; ták częstokroć dopuszcza Pan Bog rozmáitemi burzliwośćiámi nápadáć ná Kośćioł Boży, ná Práwowiernych, Krolestwá, Páństwá. Pogánie. Heretycy strásznemi woynámi, náiázdámi infestuią Krolestwá Kátholickie, krom woien, są, powietrze, głody, y inne *Calamitates*, á Bog iákby z dáleká ná to pátrzy, z rátunkiem nie pospiesza. Czemu to? bo chce, áby tá nawáłność obudźiłá swoich, ocucáłá ze snu grzechow y niepráwośći wszelkich. boć to w pokoiu, w wygodách żyiący ludźie, pospolićie nie pámiętáią ná Bogá, ná Niebo, ná Wieczność. Iáko ow bogacz Ewángeliczny nie spoyrzał nigdy w Niebo, nie widźiał y przed sobą leżącego Lázárzá, áż dopiero ná wieczną dostáwszy śię nędzę, podniosł oczy ku Abráhámowi, záwołał o miłośierdźie, ále niewczás. Powtore dopuszcza nawáłnośćiom rożnym Pan Iezus bić ná łodkę swoię, to iest, Kośćioł swoy, áby w nim práwowiernych do modlitwy, supplikácyey, prozb pokornych pobudźił. Gdy śię dobrze powodźi, kiedy nas nic nie turbuie, nie modlemy śię, nie wołamy do Bogá. Doznał tego Amándus Swięty, Biskup Tráiedáński w okręćie pewnym żegluiący, w nim zá dostániem iedney wyśmienitey ryby, gdy śię nád iey pożywániem ćieszyli, weselili, nawáłność z nienaczká przypádłá, áż Swięty Biskup záwołá, dźiatki, krotofili dáć pokoy, do modlitwy, do supplikácyey! stáło śię uśmierzenie. Dopuszcza Pan Bog burzą ná Krolestwá Kátholickie, ze w tey náwie wiele śię pod czás złych, niezbożnych znáyduie. Náwá iedná od brzegu żadną miárą odddalić śię nie dáłá, czyniono co możono, nic nie pomogło. Nauclerus udał śię ná modlitwę z innemi co ich tám było, stáło śię obiáwienie, że dla tey á tey niewiásty co tám wśiádłá, záwołáią iey zosobná, spytáią, coś uczyniłá? wyznáłá, byłám zá Mężem Wdową zostáwszy, ábym tym prędzey zá drugiego poszłá, dwoie dźiatek z pierwszym zpłodzonych, zábiłám, nie przyszło iednák do ożenienia, y dla tego uchodzę. Záraztedy kazano iey wyśieść ná łodkę, ktora w oczách wszytkich, pięć rázy w koło śię z nią obroćiwszy ná doł pogrążnęłá, y ow okręt nátychmiast popłynął, ták spiesznie, iż nie tylko drugich doścignął,

áley wybieżał. Ieſt tá hiſtorya *in prato ſpirituali.* Uważmy, ieżeli to dla iedney ſtáło ſię, coż dla wielu. Dla Ionáſzá grąznął okręt, dla Achàná iednego cáłe woyſko Iozuego ſzwánkowáło. Stáraymy ſię wſzyſcy bydź dobremi, áby dla nieprawośći náſzych Nawy Miaſt, Krolestw, nie tonęły.

IV.

CO nas ma naywięcey ućeſzyć przy śmierći, to, co dźiśieyſzych Uczniow ná morzu. Zmierzchło ſię, noc ćiemna náſtąpiłá, á onych wicher ná morzu zámieſzał. Kiedy ták zoſtáłą niewiedzą gdźie ſię udáć, áż Pan IEzus ná brzegu woła, Dźiatki, nie boyćie ſię. O wielka poćiechá. Toć ſię z námi dźiać będźie, okropna noc, ćiemności śmierći nas otoczą, nie będźiem wiedźieli gdźie ſię udáć, obroćić. O wielkie ſzczęśćie, komu ſię miłośierny IEzus ná brzegu, u portu wieczności pokaże, y rzecze: nie boy ſię duſzo miła, Iam twoy Zbáwićiel, po ćiebiem przyſzedł. Proſmy o tę łáſkę P. IEzusa. &c.

V.

Vważánie, co ćierpiał Pan Iezus ná zmysłách.

PUnkt 1. Cierpiał P. IEzus ná widzeniu. O iáko było ćięſzko y boleſno pátrzyć ná zdraycę Iudaſzá. Odwracáią oczy ludźie od nieprzyiaznych ſobie, &c. Iáka boleść pátrzyć ná Vczniow ućiekáiących; iáka pátrzyć ná záiadłych, iáko pſow wśćiekłych kátow, ktorzy gniewem, zapálczywośćią pałá iiku naynie winnieyſzema Báránkowi. Wielki żal, widźieć gotowánie ná śiebie biczow, rozg, ćiernia, krzyżá, gwozdźi *Popule meus parasti crucem Salvatori tuo.* To ćierpiał Zbáwićiel zá twoie nie ſkromne, nie poſwśćiągliwe oczy.

Punkt 2. Co ćierpiał ná słyſzeniu. Cierpiał bezecnych słow słucháiąc hultáiow owych żołnierzow, ćierpiał, kiedy mu w piwnicy w uſzy trąbili, nuż słucháiąc owych ná ſię wymysłow, że ſię Krolem czyni, że buntuie, owych fałſzywych świádectw, przewodow, proceſſow, onych bluźnierſtw, gdy ná Krzyżu wiśiał, zſtąp z krzyżá, ieśliś Synem Bożym, innych uwalniałeś, śiebie uwolniy. &c.

Punkt 3. Kosztowánie ćierpiał Pan IEzus ná języku. Naprzod wielkie prágnienie. Vśuszenie przez godźin ośmnaśćie ustáwicznie ćierpiał. Krew śię z niego lałá, nie zákropił go nikt, nie nápoił. *Powtore*, Iák z przykrośćią przyimował octu, żołći, mirrhy, ná języká mękę skárżył ná Krzyżu, y wołał, *Sitio*. Tuż znowu káżdy przepraszay zá swoie smáki, obżárstwá, opilstwá, &c.

Punkt 4. Ćierpiał ná powonieniu smrody, fetory. Naprzod w piwnicy, z kloáki y błocká, ze wszytkiego páłácu śię zlewáiącego. *Powtore.* Z tábáczyská kurzáwy, cybulská, czosnku, między háłástrą, z phlegmy z opiłych ust wyrzuconey.

Punkt 5. Dotknienie ćierpiał. O gdy Pan IEzus ná wszytkim ćiele ćierpiał, iáko to ręku wiązánie, uderzenie w twarz nayświętszą, biczowánie, koronowánie, z szatek zdźieránie, krzyżowánie, &c. To tedy wszytko ćierpiał IEzus ná swoich zmysłach, zá zmysły násze niepowśćiągliwe, niewstrzemięźliwe, nieczyste.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy łákną. Do Mákáryusza Swiętego Pustelniká przywędrował Ewáginius, widząc podrożą z fatygowánego, y od słońcá upalonego, posádźił go pod ćieniem drzewá, á gdy Ewáginiusz do tego prośił o kubek wody źimney, Rzekł mu Mákáryusz, kontentuy śię Synu iednym. Myśl, iáko wiele tych co są teraz w drodze, co na okrętách żegluią, á nie máią y ćienia, y wody. Wszedszy potym w dálszy dyskurs z nim o wstrzemięźliwośći, powiedźiał mu: Synu miły, iuż to lat iest dwádźieśćia, iakom nigdy chlebá nie iadł do násycenia, wodą śię nie ochłodźiłem do zágászenia, snu m nie záżywał nigdy do dostátecznego odpocznienia. To ták Swięći łáknęli, y łaknąc pośćili. Vczyńysz śię od nich, y ći co dostátku nie máią, niech czynią z potrzeby cnotę, gdy śię nie náiedzą? niech P. Bogu ofiáruią. &c.

z Zywotow Swietych.

DZiś w Kośćiele Bożym odpráwuie śię pámiatká Stolice álbo Kathedry Antiocheńskiey, z ktorego Swiętá te zbáwienne náuki.

Pierwßa. Iáko śię dobry śtrzedz ma złego, żeby go nie zepśował. Po wniebowśtąpieniu Páńśkim Piotr Swięty wielu w Zydowśkiey źiemi Kazániámi śwemi y cudámi do Chryśtuśa náwroćiwszy, udał śię do Græcyey, do Stołecznego Miáśtá Antyochiey, gdźie wiele tákże od Pogáństwá do Wiáry Swiętey poćiągnął, y potym śię do Ierozolimy puśćił. Coż śię śtáło pod niebytność iego, támże w Antyochij ziáwił śię Symon nieiáki Czárnokśiężnik, ktory Piotrá Swiętego náukę we wszytkim szpecąc, cudá też mocą Czártowśką czyniąc, wszytko owo niemał zepśował, co Piotr Swięty dobrze śpráwił. Náwroceni oni od Piotrá S. szli zá Czárnokśiężnikiem, y niemal wszyscy śię od Wiáry Chryśtuśa oderwáli. Oto co dobry Piotr zbudował, zły Symon obálił. Toć śię częśtokroć dźieie. Vsłyszy kto nápomnienie dobre od kogo, odbiera náukę zbáwienną, śtánowi u śiebie wedle niey śię záchowáć, nápádnie zły człowiek, kompan, kompanká, wszytko owo zepsuie. Strzeżmy śię tákowych okázyi.

Náuká 2. Iko ći co dobremi będąc wprzod, nápotym śię zepsuią, nie rychło bárdzo, álbo nigdy, álbo z wielką trudnośćią nánápráwią śię. Gdy śię to dźieie w Antyochiey, niektorzy śtáteczni w wierze dádzą znáć Piotrowi S. o tym, on iáko żárliwy, bez odwłoki przybył, zwiedźionych onych znowu do Chryśtuśa powracáiąc, snadź nie wiele pomogły perswázye, rádźili zátym drudzy, áby śię S. Piotr do cudow udał. Y zgromádźili niezmierną moc trędowátych, Párálitykow, ślepych, chromych, śtáwili ich iáwnie przed Piotrem, áby ich uzdrowić niemogł, on lud zwiedźiony zniewolić. Vczynił dla tego gorącą modlitwę Piotr, ozdrowieli wszyscy, krzyknęli ná owych trędowátych, áby Chryśtuśa sámego chwalili, náuki Czárnokśiężniká odśtąpili, y powiodło śię. Oto iák owi z dobrych w złych odmienieni, áż ledwie ták wielą cudow śię náwroćili, tákći y dobre, gdy śię zepsuie, trudniey do náwrocenia. Widźiemy to po Marćinie Lutrze, Kálwinie, Widźiemy po Apostołách, ktorzy z Klasztoru ućiekszy, w srogie grzechy wpadáią, y z dobrego winá zły ocet. Nie psuymy śię będąc dobremi.

Náuká 3. Ze dźiśieysze Swięto wielce sobie poważáć mamy,

my, bo od tey Kathedry Prawowierni poczęli bydź naypierwey zwani *Christiani*, Chrześćiánie, ktorych więc przedtym názywano, to Názáreyczykámi, to innemi mniey poćieśznemi wołami. Theophilus nieiáki Senator w onym Mieśćie żárliwy Chrystusow wierny dárował Piotrowi Páłáć swoy, iákoby ná Kośćioł, tám Chrześćiánie Ambonę álbo Kathedrę mu do Kazánia postáwili, y ták názwána dotąd się tytułuie. O! zacny, godny tytuł bydź Chrześćiáninem, to iest, od Chrystusa *Christianus*. Są Zakony co od Dominiká Dominikani, od Fránćiszka Fránćiszkani, &c. od Norbertá Norbertani, wszyscy ći, y inni od Chrystusa *Christiani*, nie *Pagani*, nie *Iudai*, nie *Machometani*, *&c.* Dźiękuymy. &c.

Ná Niedźielę I. Postu.

MAmy dniá dźiśieyszego poszczący dni 40 y nocy Zbáwićielá. Y tákże toy samemu P. IEZUSOWI nie godźiło się wniść ináczey do Niebá tylko poszcząc, ták, iż toż, co o ćierpieniu swym powiedźiał. *Non ne sic oportuit Christum pati, & ita intrare in gloriam suam.* Może mowić y o pośćie. *Non ne sic oportuit iejunare Christum.* Tákći iest, iáko ćierpieć, ták y pośćić potrzebá, kto chce bydź w Niebie. Pierwszego Rodźicá nászego nie post, przestąpienie przykazánia Boskiego, o nie iedzeniu z Ráiu rugowáło, poszczącego Eliaszá ná ie° mieysce wprowádźiło. Nigdyby był Syn Márnotráwny do Oycá swego nie powroćił, y ták wielkich fáworow nie doznał, gdyby był nie post, o ktorym sam powiedźiał. *Ego hic fame pereo.* Márnotrawni Synowie, ktorzyśćie się obżárstwem od Bogá Oycá wászego oddalili, postem sobie do niego drogę toruyćie, przez post się náwrácayćie. Y ztądći to zdádzą się bydź przykrzeyśze słowá P. IEZUSOWE do Nayświętszey Mátki swoiey w Kánie Galileyskiey ná weselu, że Instáncyą wniosłá o wino, ktore więc bywa okázyą do niewstrzemięźliwośći. Iákoby Zbáwićiel nie skwápiał się do wystáwienia tego trunku, ktory często dáie okázyą do obżárstwá, niewstrzemięźliwośći przeszkadzáiacy do Niebá. Do skończenia świátá pierwszego iest przyczyná, nie post. Przez sześć dni Pan Bog świát stworzył, co dźień co nowego wystáwuiąc, po szostym dniu przestał, bo weń stworzył bydlęta,

á, zwierzyny, y cokolwiek do mięśnych potraw służy. Ná tym ſię świátá ſtworzenie zákończyło, co poſt przełomywáć miáło, gdźie wiele mięśnych potraw, tám choroby, tám ukrocenie żywotá, á zátym y świátá. Pobudzaymy ſz ſię do poſtu z Pánem IEZUSEM poſzczącym, y tymi zbáwiennemi z Poſtu świętego pożytkámi.

II.

NIe łátwo *in publico* między ludźmi pobłądźi, kto ſię w domu áby nie błądźił dobrze przygotuie. Pan Iezus máiąc ſię potykáć z wielą czártow, iuż to Pháryzeuſzow, iuż Przełożonych Żydowſkich, iuż w Ierozolimie máiąc bydź ſtáwiony przed Káiphaſzem, Piłatámi, Herodámi, ktorych wſzytkich czártámi názywa Grzegorz S. wprzod ſię chćiał potykáć ná puſzczy w oſobnośći z iednym ſzátánem, ucząc nas nim z domu winidźiemy, nim ſię álbo w Kośćiele, álbo ná dworze, álbo ná rynku ſtáwiemy, żebyſmy ſię wprzod nágotowáli ná wſzelkie ułożenie, w Kośćiele ſkromnie ſię modlenie, z ludźmi obcuiąc, ná nikogo słowem nie obráżenie, y iednym słowem owę náukę záchowáli, *Diſce domi qualis debeas eſſe foris*, w domu ſię przygotuy, iáko ſię maſz ſtáwić między ludźi. Anná Sámuelowá Mátká świątobliwa y chwalebna Mátroná w ćięſzkim będąc żalu, ſtáwiłá ſię do Kośćiołá płácząc, łzy gorzkie wylewáiąc przed P. Bogiem, obaczywſzy ták płáczą, ćą rzewliwie Heli Kápłan názwał ią pijánicą, mowiąc: wytrzeźwi ſię wprzod, y tám dáley. Co ná to, ná ták wielką obelgę Anná, nic więcey, tylko, Pánie moy, pijána nie ieſtem, lecz ſrodze utrapiona. Z kąd táka w niewieśćie ćierpliwość, *in publico*, w Kośćiele, przy ludźiách ták zelżoney, w domu ſię náuczyłá, codźiennie ią iey towárzyſzká trapiłá, więc idąc przed P. Bogá, poſtanowiłá u śiebie ieſzcze większą *in publico* pokazáć ſkromność, &c. Ták właśnie y Dawid *didicit domi qualis debeat eſſe foris*, máiąc ſię potykáć z Goliathẽ, ſprobował śiły ſwoiey ná lwie, niedźwiedźiu przy trzodźie Oycá ſwego, ktorey pilnował. To to piękna náuká w domu ſię z ſobą reflektowáć. Maſz bydź náprzykład ná pośiedzeniu, ná bánkiećie, między tákiemi y owákiemi, poſtánowić co maſz mowić, iák ſię w ſtrzemięźliwie záchowáć, iáko oſtrożnie ſobie poſtępowáć. *Diſce domi, &c.*

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ſtáwia nam P. IEZUSA ná puſzczy od Czártá kuſzone°, iuż to kámieńmi, áby ie w chleb przemienił, iuż ukłoné zá Krolestwo tego świátá, iuż ſpuſzczeniem ſię z wierzchołku Kośćiołá Sálomonowego. Słuſzna ſię zádźiwowáć ták wielkiey tey poczwáry piekielney śmiáłośći, że śmiáłá kuśić P. IEZUSA. Ale dáleko bárdźiey ieſt ſię czemu dźiwowáć kiedy człowiek ſtáie ſię *tentator Ieſu*. A kiedy też człowiek kuśi P. IEZUSA? w ten czás naprzod, kiedy ſię do niego modląc prośząc go zá ſobą o łáſkę, o odpuſzczenie grzechow, á tym czáſem tyłem ſię do niego w Kośćiele obroći, rozwáli ſię w łáwce, ogląda ſię, gada, śmieie ſię. Nie ieſtże to táka modlitwá iedną pokuſą, prośić, modlić ſię, á tym czáſem lekkomyślnie ſobie poſtępowáć. *Powtore*. Kuſzą P. IEZUSA, ktorzy nieżbożność, złośći ſwoie pokrywáią nabożeńſtwem, cnotámi ná oko ludzkie, *extrinſecus oves, intus lupi*. Iáko Putyphárá Zoná ſwoy niewſtyd, roſpuſtę, ku niewinnemu Iozephowi pokryć chćiáłá wiernośćią ku Mężowi, dla tego Iozeph do więźienia podány, áleć to iey ná złe wyſzło, bo kiedy niewinność Iozephá ſię pokazáłá, y z tryumphé był z więźienia wyprowádzony, obieśiłá ſię od żalu y furyi niewieśćiey. *Potrzećie*. Kuſzą P. IEZUSA, ktorzy nie prácuią, nie robią, dźień zá dźień leſu poleſu, á przećię chcą ſię mieć dobrze. Nád to, y ći, ktorzy nie záſługuiąc nic á nic ná Niebo, przećię ie ſobie obiecuią, á ono *Non coronabitur niſi qui legitime certaverit*. Kuſzą ná oſtátek P. IEZUSA, ktorzy źle żyiąc, dobrey ſię śmierći ſpodźiewáią, á iednák to pewna, iáki żywot, táki y koniec, prawdá, że łotr źle żyiąc, umárł dobrze, ále to tylko ieden, drugi lęwy, choć też ták bliſko Zbáwićielá zginął. Drzewo gdźie ſię wprzod náchyli, tám też, gdy ie podetnie śiekierą, upádnie. Ták y człowiek, kiedy zá żywotá ſię nákłániał zá páſſiámi y namiętnośćiámi ſwemi, tám też upádnie. Abſalon nie zá ſzyſzak, nie ná przyłbice záwisł, ále zá kędźiory, ktoremi ſię chełpił. Więc niech nikt ták nie kuśi P. IEZUSA, żeby nie był gorſzy nád ſamego czártá.

VI.

POſt ktory lepſzy, czy dobrowolny, czy poniewolny, iednák

bez

bez muſzu, dobrowolny, ten rozumiem, co ſobie kto z ſwey woley obiera, poniewolny bez muſzu co go z roſkazánia Boſkiego, z náznáczenia Kośćiołá kto przyimuie. Lepſzy tedy táki, bo y Pan Iezus tákowy odpráwił, poniewaź *ductus fuit à Spiritu Sancto*, Záwiedźiony był od Duchá Swiętego ná puſzczą ná post. Zwyczáynie ludźie post ſobie obieráiąc, doſkonáley go odpráwuią, co záś nie z ich woley, byle odbyć. Lepiey, że od P. Bogá náznáczone y od Kośćiołá dobrze odpráwuiemy, lubo y właſnych nie gánię. &c.

V.

DZiś mamy P. Iezusa ná puſzczy, kłániáliſmy mu ſię w Adwent w Zywoćie Nayświętſzey Pánny, Narodzonemu w ſtáyni, ofiárowánemu w Kośćiele, kłániaymy mu ſię teraz y przez cáły Post, iáko Pustelnikowi, uważáiąc, że tę puſzczą odpráwiał bez żadnego przykrycia, chátki, przytulenia, ſypiał záwſze ná gołey źiemi, ná twárdym kámieniu, modlił ſię uſtáwicznie, modlącemu ſię ptáſzętá przyſpiewowáły, zwierzętá y bestye ſię kłániáły. Dźiękuymy mu zá tę Pustynią, dla nas podiętą. Ofiaruymy wſzytkie Akty, modlitwy, uwielbienia, miłośći, Oycá Niebieſkiego, podrzućmy pod nogi iego nayświętſze náſze bestyſtyc, zwierzętá, namiętnośći, páſſyc złych nałogow náſzych, &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Marcyniáná Pustelniká.

MArcyniáná Swiętego Pustelniká, mamy dźiśia pámiątkę w Zywotách Swiętych, ktory ledwie raz ná puſzczy, nie wpadſzy w grzech nieczysty, potym ták był ostrożny, iż kędy mogł przed okázyámi ućiekał. Obrał był ſobie ná morzu wyſpę iednę, dźiwnie do służby Bożey ſpoſobną, lecz gdy tám ná deſce rozbita białogłowá przypłynęłá, puśćił ſię w morze ućiekáiąc. Náuká *In materia caſtitatis fuga optima.*

Druga.

CUdowna ieſt Opátrzność Boſka nad temi, co około duſz ludzkich prácuią, kiedy ná Pustelnikow oddalonych od świátá w oſobno-

ſobnośći żyiących przepuſzcza rożne upadki, niebeſpieczeńſtwá: á ná Auguſtynow, Ambroſiuſzow, Chrizoſtomow, Grzegorzow, y innych wielu nic tákowego nie słycháć, iáko to y dźiśieyſzy Mártynian Swięty w iák wielkim był niebeſpieczeńſtwie, czytáć w Zywoćie iego choć był Puſtelnikiem. Záchęcáć ſię tedy trzebá. Ztąd do ſtáránia ſię o zbáwieniu drugich. Goſpodarz, Rodźice, kiedy dźiatki, czeladkę od grzechu odwodźi: tym ſamym, że ſam ieſt od niego wolny, zásługuie.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Mártyniáná Puſtelniká wielkiey świątobliwośći te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko w grzechách przećiwko czyſtośći nie ſam tylko uczynek, lecz y myśl zła ieſt obrázą Boſką. Martinianus. Ten w młodym bárdzo y urodnym wieku świát opuśćiwſzy, poſzedł ná puſtynią w wielkiey oſtrośći y ſurowośći, tám żyiąc, nie táyna była iego ludźiom okolicznym świątobliwość, raz w domu pewnym znáć ſzynkownym, przy kuflu, poczną rozmawiáć śiedzący o nim, iáko to ná wielką rzecz ſię odważył, iák żyie lub młody w czyſtośći, &c. Słyſząc to iedná świátowa białogłowká, odezwie ſię, nie dźiw, że Mártynian táki od ludźi ſię oddalił, od białychgłow, &c, niech ienoby ia przed nim ſtánęłá, obaczyłby káżdy co inne°. Wnet owi, ſproboy, idź, y ták uczyniłá, ubráłá ſię w śiermięgę, wźiąwſzy ſzáty piękne w tłomoczek, tám zmierzchomię rzyſzedſzy, gdy ſię przez dźięki wprośiła, powoli, powoli przywiodłá do myśli złey Mártyniáná, tylko że Bog miłośiernie ná niego weyrzał, że do uczynku nie przyſzło. Przećięſz zá owę myśl ták pokutował, ogień wielki nałożywſzy przy owcyże niewieśćie, weń ſkakał, nogi ſobie ták popalił, że przez śiedm Mieśięcy kálikowáć ná nie muśiał. Za co ták ſroga pokutá, wſzák nie przyſzło do uczynku? ták ieſt, nie przyſzło, ále myśl byłá ſkłonnośćią do grzechu, była zátym obrázá Boſka. Náuká z tąd, iáko bárdzo mylą ſię ludźie ſwawolni, kiedy rozumieią, że tylko ná ten czás obrażáią P. Bogá, kiedy do uczynku przyidźie, myśli, ućiech, z ſamemi ſobą ſkłonnośći y wolą do złego zá nic nie máią, á oſobliwie prośći ludźie, bo mędrſzy ináczey.

Náuká

Náuká 2. Iáko w potyczce z grzechem nieczystym kto ućieka, ten wygrawa. Z Martyniáná tego czárt náśmiewał się, że wszytko ućiekał z mieyscá ná mieysce. Uszedł naprzod z támtąd gdźie go tá niewiástá ná szłá, uszedł potym y z wyspy ná morzu, gdy támże druga przypłyneła ná desce po okręćie rozbitym, uchodźił y potym, gdy tedy co raz czárt ná niego wołał, nátrząłaiąc się, wey iużeś teraz odemnie zwyćiężony ućiekasz, on ná to, y owszé teraz nád tobą dokázuię, tryumfuię. Ták iest, kto w tákowych okázyách ućieka, boi się, ten wygrawa; ná woynie żołnierz ućiekáiąc przegrawa, niesławy nábywa, tu ináczey, wielce chwalebny, wielce mężny, kto ućieka, ufaiąc o sobie, wdáiąc się w niebespie, czeństwo, przegrawa, s wánkuie. &c.

Nauká 3. Co to iest, że nád Pustelnikámi niewiásty po wielekroć dokázowáły, á tym czásem ná świećie żyiący, y w Małżeństwách, y w okázyách, usługách będący, wolnemi byli. Pan Bog podźielił dáry swoie. Wiele ich co ná świećie między ludźmi żyią bez nagány, iáko to OO. Iezuitom, dźiwował się niegdy Dwor Hiszpáński, że z dámámi choć młodźi rozmawiáiąc, Spowiedźi ich słucháiąc, rády im zbáwienne dáią, zie słyszem nie byli. Y z tąd mowiono, że iákieś źiołko noszą przy sobie, á to nie było inne tylko Boiaźń Boża, y prowidencya iego koło tych, ktorzy zbáwieniu ludzkiemu służą, zásługuią ná tę protekcyą, ktorey ná puszczą ućiekáiący nie máią, bo znáć pokoiu szukáią, á Pan Bog chce, áby bez potyczki nikt nie był ná tym świećie. *Militia est vita hominis super terram. &c.*

Czwarta.

ISć zá swoią wolą y skłonnośćią, iest się wdáć w niebespieczeństwo zguby duszy swoiey. Theophilus o ktorym iest známinita Historya, że się P. IEZUSA, y Nayświętszey Mátki záprzał, czártu się oddał, z iákiey to uczynił okázyey. Z tąd osobliwie, że się kocháiąc zbytecznie w urzędźie swoim, ktory miał, będąc Kośćielnym, w Andáńskim Kośćiele, dla ktorego y Biskupem żadną miárą bydź niechćiał, bárdźiey szedł zá ową inklinácyą. Z tąd też się stáło, że ná coby był nie przyszedł będąc Biskupem, Kośćielnym zostáiąc upadł, bo gdy go zá udániem złym Biskup z owego zło-

żył

żył urzędu, on ſię w nim zbytnie kocháiąc, áby go dopiął, czártu ſię oddał. Y gdyby nie oſobliwa protekcya Nayświętſzey Pánny, wiecznieby był zginął. Ták to iść zá ſwoią wolą niebeſpieczno—,

Ná Poniedźiáłek, I. Niedźiele Poſtu.

BYdź dobrym nie z umysłu, ále tylko z okázycy, trefunkiem, nie ieſt rzecz zewiząd chwalebna. O Pánu Iezuśie wczoráyſza Ewangelia Swięta świadczy, że był *ductus in deſertum à Spiritu Sancto*, od Duchá Swiętego był záprowadzony ná puſzczę, nie trefunkiem, nie z okázycy, ále z umysłu, dobrowolnie, od Duchá Swiętego ſpráwiony, pobudzony. To to táka u nas ma bydź świątobliwość, uważna, przygotowána dobrze ná umyśle poſtánowiona, á zátym ſtáteczna, nie odmienna. Pan Iezus Ianá Swiętego Chrzćićielá w ten czás chwali, gdy był do więźienia od Herodá wſadzony. Chwali go z tad, że ná puſzczą poſzedł, że świát, y domowe wygody opuśćił, że żył w wielkim umartwieniu, nie wſpominia wſzy nic o więźieniu, y o tym wſzytkim co tám ćierpiał. A czemu? więźienie potkáło Ianá trefunkiem, z okázycy głoſu. *Non licet.* Puſzcza záś, y oſtrość żywotá byłá z umysłu, dobrowolnie przyięta. O Saulu świadczy Piſmo Swięte, że námáſzczony ná Kroleſtwo wſzedſzy, między Proroki z niemi prorokował, y duchá dobrego nábył, prędko potym między złemi będąc, złego duchá doſtał. *Intravit in eum ſpiritus malus.* Oto między dobremi dobry, między złemi zły, bo dobreć iego trefunkowa, nie z umysłu nieſtáteczna, iákowa ſię P. Bogu by naymniey nie podoba. Widźiány był Pan Bog z wiciádłem, *In manu ejus ventilabrum*, ktorem przewiewáiąc pſzenicę, y od plew odłączáiąc, źiárno do gumná ſchował, plewy ná ogień wrzućił. A czy to po goſpodárſku. Goſpodarz nie pali y plewy, chowá ią, chowa y zgoninki, To Goſpodarz źiemſki, Niebieſki ináczey, plewy zá nic nie ma. Czemu? bo ią wiátr ládágdzie záwieie. Przez plewy rozumieią.

II.

NIe ták łátwo przychodźi grzechowych reliquij ſkłonnośći—, páſſyi, namiętnośći pozbywáć, iáko ſamego grzechu. Pan IEzus

zus przyiawszy ná się postáć grzesznika przystąpił do łáná S. po chrzest, iáko grzesznik, y pozbył, (ieżeli się ták godźi mowić, bo żadnego nigdy nie miał grzechu), á przećię po obmyciu, po pozbyćiu, iáko długo ná pustyni? zaraz się do niey udawszy pokutuie, iáko ćięszka utárczkę z czártem odpráwuie. Pokázuiąc ná sobie, iáko to y po oczyszczeniu od grzechow, zostáie człowiekowi wielka utarczká, z grzechowemi páſsyámi, namiętnośćiámi. Lud Boży, lud Izráelski wychodząc z Ægyptu, gdźie był śiłá z Pogáńskich nábrał występkow, przez czerwone przepráwuiąc się morze, opłokał się; náwet y Pháráo w nim zátopiony został, á iednák przez lat 40. ná puszczy y ćierpiąc wiele głodu, prágnienia, niebespieczeństw pokutowáć muśiał, nim do źiemie obiecáney przyszedł, nim stánał w pokoiu. Tákći to káżdy grzesznik, choć się z swoiey nieprávośći obmyie we Krwi Jezusowey, przy Spowiedźi, przy Kommunicy Swiętey, nie iuż wolen od utarczki, biedźić się muśi, ledwie nie ná cáły wiek z páſsyámi swemi. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Piękna tego figurá w Dawidźie, ten dobrze przed koroną Krolestwem ná toż pomászczony od Sámuelá, nie záraz ná thronie uśiadł, ále ćierpieć, wytrzymáć wiele przećiwnośći, prześládowánia od Saulá, od dworu iego, od wielu nieprzyiaćioł muśiał. Spowiedź, Pokutá, Chrzest pomaszcza człowieká grzesznego, náznácza do Krolestwá, *Regnum Dei intra vos est.* Ale śiłá wytrzymáć potrzebá y potym przećiwnośći, pokus, &c. Loth spráwiedliwy, wyszedszy z Sodomy wiele fatygi poniosł, upału, niewczásu, nim do miástá Segor gdźie bespieczeństwo ználeść przyszedł. Z Sodomy powstáie człowiek grzeszny, gdy z grzechu powstáie, nim záś do bespieczeństwá, do wolnośći, pokoiu przyidźie. O! śiłá wytrzymáć muśi. Więc tedy nikt się niech nie trapi, nie desperuie, że záraz wolnym nie zostáie, że skłonny do gniewu, do niećierpliwośći, &c. *Quamdiu in hac vita sumus, plena pax non est.* Hieronim Swięty z młodych lat w Rzymie bywáiąc, ná Komedyách, theátrách, widowiskách, miał ná starość ná puszczy przy postách, umartwieniách z nich imáginácye, repræzentácye Dam, Pánien, Muzyki. &c.

III.

SĄd ostáteczny repræzentuie nam dźiśia Ewángelia Swięta, ná ktorym że będźie widźiány od wszytkich y niezbożnych Chrystus Iezus, wyráźnie opowiáda. Iákoż ieſt co uważyć, że ilekroć ieſt wzmianká o tym Sądźie, záwsze przydáią, że będźie ná nim widźiány Pan Iezus. Ták sam Chrystus mowi: *Tunc videbunt Filiū hominis*, w ten czás obaczą Syná Człowieczego. Ian Swięty: *Videbunt in quem pupugerunt*, obaczą ktorego ukrzyżowáli. Ieſt to, y będźie nayćięższa męká niezbożnym, widźieć tego ná sąd, ná potępienie ich przychodzącego, od ktorego zbáwienie, Niebo, błogosławienstwo wieczne bydź miáło: Widźieć tego ná ten czás gniewáiącego się, y karzącego ktorego tu żyiąc ná tym świećie obrażáli, gniewáli. Saul zwyćiężony od Philistynow, żeby się był w ich ręce nie dostał, prośił áby go dobito, sam się ná swoim mieczu położywszy, przebił, żeby się tylko nie stawił w oczách tych, ktorych nie raz rozgniewał. Tákże y sługá Amálecyty iednego náprowadzáiąc Dawidá na swego Páná, y woysko iego, poprzyśiągł wprzod o to, żeby go nie wydał Pánu swemu. Ták to ćięszko stánąć obwinionemu przed Pánem y Dobrodźieiem swoim. Coż będźie przed Chrystusem, *ante faciem indignationis ejus quis stabit*, kto się zostoi przed obliczem iego. Zydźi, gdy go imáć przyszli, ná te tylko słowá: *Ego sum*, Ia ieſtem, upádli ná wstecz, *ceciderunt retrorsum.* Swiadczy Ian Swięty, iż niezbożni wołáć będą, ná ten czás ná gory, áby ich przywáliły, znośnieyszy ćiężar bydź rozumieiąc gor naywyższych y nayćięższych, niżeli widzenie twarzy zágniewáney Iezusowey. Teraz tedy zápátruymy się nabożnie ná tę twarz łáskáwą, miłośierną, teraz ią sobie spráwuymy y ná ow czás miłą, przyiemną, słodką, żebyśmy od niey nie słyszeli głosu, *ite maledicti*, precz przeklęći, ále ráczey ow głos pożądány, *Venite benedicti*, Podźćie błogosławieni, ośiągniyćie Krolestwo.

IV.

WIele o pożytkách, skutkách Postu świętego nápisáli Doktorowie Swięći, ále w kompendium zebrał Złotousty Chryzostom. *Iejuna, quia peccasti, jejuna, ne pecces, jejuna, ut accipias, jejuna, ne*

na, ne accepta amittas. Pość zá to, żeś zgrzeszył, pość, żebyś nie zgrzeszył, pość, żebyś łáskę y dáry Boskie pozyskał, pość, żebyś pozyskánych nie utráćił. Pośćmysz tedy, y ná tę intencyą post nász ofiáruymy. &c.

z Zywotow Swiętych.

z Zywotá Swiętey Fausty.

PVnkt 1. Faustá Swięta y rzeczą y imieniem szczęśliwa, bo Pánná. Pánieństwo skarb nád wszytkie skárby. Odumárła od Rodźicow dźiedźictwo swoie P. IEZUSOWI poświęćiłá, á zátym Faustą szczęśliwa dla Pánieństwá. Reflektuy się ná śiebie, czy się w tym szczęśćiu znáyduiesz. Ieżeli ták, dźiękuy P. Bogu, ieżeli ináczey, pokutuy. &c.

Punkt 2. Faustá, bo Męczenniczká dwie w ręku *Laurei* trzymáiąca, wielkie Męczeństwá wytrzymáłá, kátownie srogie dla imienia P. IEZUSOWEGO. O szczęśćie nád szczęśćiámi, dáć zdrowie, wylać krew dla Chrystusa y zá Chrystusa. Uczyniłá to tá S. Pánienká á ty nie możesz nic śćierpieć dla Chrystusa, &c.

Punkt 3 Faustá, bo náuczyćielká; á kogo? swoich tyránnow, tych okrutnikow, właśnie ktorzy ná iey morderstwo náznáczeni byli, tych oná do Wiáry Swiętey pozyskáłá. O dźiwne pozyskánie! á właśnie według P. IEZUSA, modlić się roskázuiącego zá tych, ktorzy prześláduią. &c.

Druga.

WIelka to iest, ále też y rzadka cnotá, czynić dobrze źle sobie czyniącym. Dáie tey y z śiebie cnoty przykład Swięta dźisieysza Faustá, ktora tych co ią męczyli, kátowáli, modlitwą swoią P. Bogu pozyskáłá. Pierwszego Ewelázego Stárostę, ktory gdy ią męczyć kazał, oná mu łáskę oświecenia w ten czás uprászáłá, y uprośiłá, że z nią záwołał, Chrystusa wyznawã, &c. Wtorego Máxyminá, ktory po pierwszym gdy był ná iey męce nie przybrány, y tego tákże P. Bogu pozyskáłá. To to iest wielka cnotá ále y rzadka, dla tego Faustá názwána, szczęśliwa y ubłogosłáwiona. Bądźmysz z tey cnoty Faustámi y Faustynámi, nic to iest, dobrze czynić

nić tylko temu, zá tego śię modlić coć dobrze życzy, ále náśládowáć należy P. IEZUSA, ktory zá krzyżownikow swoich naypierwszą do Oycá wniosł prożbę y modlitwę, Oycze odpuść im. &c.

Ná Wtorek, I. Niedźiele Postu.

IEst pospolite przysłowie, kto śię ná gorącey wodźie spárzy, ná źimną dmucha, do duchowney náuki ták śię stosowáć może, kto doznał niebespieczeństwá dwoynego upadku, grzechu w tey álbo w owey okázyey pokuśie, strzedz śię powinien y naymnieyszego potym do tego podobieństwá. Czemu też to Pan IEZUS nie pozwolił sobie bochenká álbo kilku chlebá od czártá przeklętego prezentowáć ále tylko twárde kámienie. Pokutował Zbáwićiel, pośćił, wypłacáiąc obżárstwo, nie post, niepowśćiągliwość pierwszych Rodźicow nászych, ktorzy że śię ná pokármie spárzyli. Obaczyłá mowi Pismo Swięte Ewá iábłko powabne do iedzenia, iedzeniem iego przestąpiłá przykazánie Boskie. Więc Pan IEZUS áni ná chleb chce spoyrzeć.

Dawid Krol, że śię spárzył ná gorącey wodźie, wowę to w ktorey śię Bersábea cudza żoná kąpáłá iuż potym y ná źimną dmuchał Kiedy go chęć wźięłá czásu pewnego do wody, w zły czás, woyská nieprzyiaćielskie obległy, obráło śię trzech żołnierzow, ktorzy śię przez oboz nieprzyiaćielski przebiwszy, w szyszaku wody Krolowi przynieśli. Coż ná to Krol, w oney wielkiey do pićia chęći, nie skosztował wody oney, ále ią wylał. Oto ná gorącey śię spárzywszy, to iest, pożądliwośćią zwyćiężony przedtym upadszy, teraz pożądliwość zwyćięża, mieyscá pokuśie máłey nie dáie. Toż widźiemy y w Loćie, gdy wielkim pożarem Sodomę ogárniono, obaczył, schroniwszy śię tym czásem do bliskiego miásteczká Segor názwánego, bał śię y w tym zostawáć, ále ieszcze dáley ná gorę pewną do pustyniey śię umknął, zástrászony wielkim ogniem wielkiego miástá, bał śię y máłego. Potrzebna tu ostrożność, boiaźń wszytkim co iuż w ogniu byli, y z niego wyszli, áby śię ná potym y iskierki strzegli. Pan IEZUS y chlebá śię prostego boi, że pokármu ráyskiego roskosznego, &c.

II.

II.

PUstynią álbo pustą do Niebá drogę, *Arcta via est quæ ducit ad Cælum & pauci sunt qui inveniunt illam*, pośzczący naybárdźiey nápełniáią. To pośzczący ná puśzczy Pan IEzus pokázuie, iákoż ták. Iedzenie z Ráiu pierwśzych Rodźicow náśzych rugowáło, ktorych potym y post, y wstrzemięźliwość rewokowáłá. Pan Bog przed ludem Izráelskim ná puśzczy naywiększe cudá czynił, *per lignum, & serpentem*, to iest, przez rozgę Moyżeszowę, y węża miedźiánego, bo też przez to dwoie, to iest, przez owocu zákazánego kosztowánie, y od węża ná to námowienie, z Ráiu ludźie rugowáni byli. Ták tedy w suchey lasce Moyżeszowey, y miedźiánym wężu chćiał Bog dáć adintendę, że pośzczącym pusta do Niebá drogá się nápełnia. Y márnotrawnemu Synowi nie pierwey ná myśl przyszło powroćić się do Oycá, áż kiedy się przepośćił, *Ego hic fame pereo. Surgam, & ibo ad Patrem meum*, Wstánę, y poydę do Oycá mego. Uważa Ambroży Swięty, że ten dźień był dokończenia świátá przy iego stworzeniu, to iest dźień Szosty, w ktory Pan Bog stworzył zwierzętá, bydlętá ná pokarm człowiekowi, iákoby mieśne potráwy koniec świátá przybliżyć miáły. Wiele iest tłumáczenia u Doktorow Swiętych, owych słow Zbáwićielowych rzeczonych do Mátki swoiey Nayświętszey: *Quid tibi & mihi mulier*. kiedy się ná weselu o wino przymawiáłá. Co mnie y tobie niewiásto, zda się w nich coś ostrzeyszego. Ireneus Swięty stáry Doktor to powiáda bydź dla tego, że Pan IEzus nie życzył nieiáko z winem przyspieszáć, ktory postu, wstrzemięźliwośći uczyć ná świát przyszedł, chcąc iákoby powiedźieć. Nie trzebá się z winem spieszyć, żeby z tego trunku, y dla niego nie byłá pusta do Niebá drogá, ktorą naybárdźiey wstrzemięźliwi zástępuią. Záchęćmysz się z tąd do postu y wstrzemięźliwośći wielkiey, ábyśmy z pośzczącemi, drogę do Niebá nápełniáli, &c.

III.

STáwia nam ná dźiś Ewángelia P. IEzusa, iáko gdy do Kośćiołá przyszedł Sálomonowego, á w nim ználászł kupuiących y przedáiących Zydow, wźiąwszy korbácza álbo biczá, powygániał, rosproszył, w rozsypkę podał wszytkich. Iuż się záraz ná ten

czás záczęło rofprofzenie Zydowfkie, iáko ie teraz widźiemy po wfzytkim świećie, że ich pełno wfzędźie. Ale czemu to Pan Iezus chćiał ich ták rofprofzyć, czemu nie w iedney iákiey ziemi, kráinie, śiedzą, iáko inne narody? Oto chćiał, áby y przez nich wiádomość o nim byłá: Káżdy obaczywfzy Zydá, może fobie wfpomnieć ná Chryftufá, ktorego Zydźi ukrzyżowáli, á ták y przez Zydow, *Fides Christi annuntiatur in universo mundo*. Nofzą ći wfzędźie z fobą świádectwo o Chryftuśie, á to w Bibliey ftárego teftámentu, á to ná więkfzą konfuzyą fwoię, że drugim przyświecáiąc, to ieft narodom, fwoim pifmem, fami w ćiemnośćiách zoftáią, y fą podobni Uryafzowi, Pifmo ná fwe potępienie nofzącemu w zánádrzu. Pan Bog chcąc ukaráć Kaimá zá brátoboyftwo, uczynił go vagufem *super terram*. Zábili Zydźi Brátá fwego niewinnieyfzego nád Ablá, fkaráni fą tym, że fą biegunámi po wfzytkim świećie. Ale co ieft ofobliwego, fpráwiedliwość Bofká ták fobie z nimi poftąpiłá, iáko więc fpráwiedliwość świecka z człowiekiem niezbożnym, z złoczyńcámi, ktorych więc ćwiertowáć każąc ná rożnych roftániách dźieli, áby káżdy widźiał ich złość, rozboie. Wielki exces popełnił narod Zydowfki, dla tego ná cztery częśći świátá rozdźieleni fą, áby káżdy widźiał ich niepráwość, ále áby y oni fami widźieli, iáko ich Pan Bog woła do pokuty, áby widząc śiebie bez kroleftwá, bez Páná, widząc fię poniżonych, rofprofzonych, obaczyli fię w fwoiey ślepoćie. A ná oftátek, chce ich mieć Pan Iezus, áż do fkończenia świátá, áby ich ná ten czás reliquiæ, to ieft, co ich zoftánie, zbáwienia doftąpili, bo nie iáko krew Ablowá pomfty, lecz Iezusowa o miłośierdźie zá nimi woła. Pochwalmy zá wfzytko dobroć, prowidencyą Bofką, á y zá nimi fię modlmy.

IV.

DNiá dźiśieyfzego Pan Iezus z Kośćiołá wyrzucał tych, co fię w nim nie modlili, ále przedawáli, kupowáli, y niefkromnie fobie poczynáli. Kiedyby też teraz do fwego Kośćiołá Pan Iezus z Niebá zftąpił, y miał z niego wygániáć, kogoby naypierwey. Mow káżdy do śiebie. Mnieby naypierwfzego, Ia pewnie w Kośćiele będąc o P. Bogu nie myślę, modląc fię ferca ku niemu

nie

nie podnoszę, ia kupuię, przedáię w Kośćiele, kiedy w nim będąc, po rynku, po ulicách biegam. Kiedy idę do Kośćiołá, do Mszey Swiętey, do choru, ábym wźiął iáłmużnę, że mi płacą, &c. Gos dźienem, áby mnie naprzod wychłostáć, wyrzućić. Ale co gdy z rozgą boi się Syn Oycá, pada do nog, obiecuie popráwę. Y my upadaymy do nog P. IEZUSA, obiecuymy się popráwić, prośmy go, áby nas nie wygániał, nie wyrzucał. &c.

V.

DArmo się Postu boiemy, y że zdrowiu nászemu szkodźi, udáiemy. *Qui abstinens est, adijciet vitam.* Duchá Swiętego *oraculum.* Wieleby żyiacych ná świećie dłużey było, gdyby byli pośćili lepiey. Post, iest to ná zdrowie lekárstwo, są tego zdánia nie ktorzy, że Pan Bog náznáczył káżdemu pewną miárę, do iedzenia, y pićia, osobliwie, prędko ią kto dokończy, prędko też y umrze. Wiele ich umiera w lat 30. 40. ktorzyby byli doczekáli lat 50. 60. gdyby byli mniey używáli, pili; *Qui abstinens est, adijciet vitam.*

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Adamá Rodźicá nászego.

PIerwszego dniá Márcá záchodźi nam Pámiątká pierwszego Rodźicá nászego Adamá, w ktorymeśmy wszyscy upádli dla ściągnienia ręki do iábłká zákazánego. Alić ná poćiechę nászę w tymże Miesiącu naywięcey wystáwuie nam Kośćioł Swięty drugiego Adámá pierwsze ruiny náprawićielá, ktory ściągnąwszy ręce swoie do Krzyżá, náprawił to wszytko co pierwszy zepsował. Opłákuymy w pierwszym nász upadek. Dźiękuymy drugiemu zá naprawę, szczęśćie nam to &c.

Druga.

PIerwszy dźień dźisieyszy Márcá, stáwia nam dwoch Adámow, Oycow, Rodźicow nászych, iednego z trućizną, drugiego z lekárstwem, pierwszy z śmierćią, drugi z Zywotem. Adam w Ráiu trućiznę z iábłká ná się y potomstwo swoie záćiągnał, drugi lekárstwo z Nayświętszego Ciáłá y Krwie swoiey nagotował, á ten

Pan

Pan IEZUS, Oćiec, ktory nas Bogu y Niebu zrodźił. Wyſtáwił tedy ten *in medio Paradyſi* w Kośćiele ſwoim Swiętym *Lignum Vitæ*. Nayświętſzy SAKRAMENT Ciáła y Krwi ſwoiey Przenayswiętſzey, nie ná śmierć, ále ná Zywot wieczny, ná zdrowie, ná zbáwienie. *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum*. Dziękuymyż dobroći iego, miłośierdźiu. Częſto tego owocu pożywaymy, ábyſmy nim pośileni, żyli ná wieki.

Trzećia.

DZień dźiśieyſzy ieſt dźień pierwſzy Mieśiącá Márcá, w ktory to Mieśiąc ieſt świát wedle Doktorow Swiętych ſtworzony y náprawiony przez Wćielenie Syná Bożego. Ztąd náuká pierwſza, iáko w tym Mieśiącu możemy śię ſtáráć nápráwiáć zepſowány świát, to ieſt, nas ſamych nápráwiáć przy pośćie świętym, przy roſpámiętywániu męki IEZUSOWEY. *Powtore*. Ze ná dźień dźiśieyſzy ieſt Pámiątká Adámá pierwſzego Rodźicá náſzego, słuſznie mamy uważyć ſzczęśćie náſze większe nam dźiećiom iego niżeli iemu udźielone z dobroći Boſkiey. Iego wRáiu poſadźił PanBog, á nas Zbáwićiel w winnicy Kośćiołá ſwego Swiętego. W poyśrzodku Ráiu wyſadzone było drzewo, w poyśrzodku winnicy náſzey wyſadźił Chryſtus drzewo Zywotá Przenayświętſzego SAKRAMENTu Ciáłá y Krwie ſwoiey Przenaydrożſzey; Adámowi zákazano ſurowie z támtego drzewá pożywáiáć, á nas pożywáć zápraſzáią, *Venite, comedite*. Adam tylko zkoſztował owocu Ráyſkiego, otruł śię, y cáły narod ludzki, á my pożywáć z tego Nayświętſzego Iábłuſzká, zdrowia y Zywotá wiecznego nábywamy. *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum*. Adam po ſtrawieniu iábłká w Ráiu, nábył ſmutku wielkiego, meláncholiey, ták, iż bez lat 40. w uſtáwicznym łkániu, meláncholiey zoſtáiąc, z Ewą śię ćieleśnie nie łączył; á my po Kommunij Nayświętſzey nabożnie odpráwioney, nábywamy weſela wiecznego, ſmáku, ukontentowánia. Czuli ten ſmák, słodycz, Bernárdowie, Edmundowie, Aloyzyuſzowie, Kátharzyny Seneńſkie, Melchtydy, Gertrudy, y tyśiączne inne. Po iábłká ſkoſztowániu Adam, ſtał śię nieprzyiaćielem Boſkim, wypadł z łáſki iego, y gdyby nie Zbáwićiel, wiecznieby zginął. My przez używánie Nayświętſzego Ciáłá nábywamy

łáſki

łáſki, przyiáźni, miłośći Boſkiey, ſtáiemy ſię Synámi Bożemy, *Quotquot eum receperunt dedit eis poteſtatem filios Dei fieri.* Ná oſtátek; zá iedzenie z Ráiu Adam wygnány. My, zá iedzenie Nayświętſzego SAKRAMENTU Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY mamy pewną obietnicę przypuſzczenia do Niebá, wiekuiſtey chwały. *Sacrum Convivium pignus æternæ gloriæ* Winſzuymy ſobie tego ſzczęśćia, dźiękuymy P. IEZUSOWI zá ták pożyteczny, zbáwienny pokarm, przyimuymy go z rádośćią ná żywot wieczny. &c.

Ná Srzodę, I. Niedźiele Poſtu.

BArdźiey ſię boi, lęka czárt przeklęty poſzczącego człowieká ná źiemi, niżeli w Niebie między Swiętemi będącego. Páná IEZUSA poſzczącego bárdźiey ſię bał niżeli ná łonie Oycowſkim kroluiące°, że to był ſam Lucyper, ktory przyſzedł kuśić poſzczące°Zbáwićielá ná puſzczy, ieſt zdánie wielu: tenże ſam, ktory ſię temuż Chryſtuſowi w Niebie ſprzećiwił, gdy mu o nim obiáwiono, że ſię ſtáć miał Człowiekiem, y że ſię miał iemu kłániáć. Więc iáko ſię teraz przed poſzczącym ſtáwia? Oto z wielkim reſpektem, boiáźnią, z pokorą, *accedēs* mowi Ewángelia S. *Tentator* nie *irruens*, nie z impete nie z pompą, chlubą, ále powoli, nie smiele. A przedtym iák łánał ná przećiw temu Synowi Bożemu? O z wielką furyą, pyci , *Sedebo in monte teſtamenti, ſimilis ero Altiſſimo*, nigdy ſię nie po ę Bogu Człowiekowi, ośiądę tron ná prze iw niemu. Oto iá a tám śmiáłość, a tu pokorá! poſzczącego bárdźiey ſię boi niż kroluiącego. W owym ćielcu ulánym od Aaroná ná żądánie ſwawolnego ludu, świádczą poważni Autorowie, że był czárt przeklęty, śiebie zá Bogá Zydom ſtáwiáiący, á ná ktorym to mieyſcu? ná gorze Oreb. *Fecerunt vitulum in Oreb.* Co to zá gorá? táż to właśnie, ná ktorey między pioronámi, grzmotámi, błyſkáwicámi, pokázał ſię Bog z práwem ſtározakonnym, Izráelczykom. To to ták śmiáły ten ćielec, y w nim czárt przeklęty, że ſię tám prezentuie, gdźie pioruny, grzmoty od Bogá słyſzáne y widźiáne były: to ſię nie bał P. Bogá grzmotámi ſtráſzącego, á tu ſię lęka tegoż poſzczącego! pyta ſię nie śmiele z reſpektow, *Si Filius Dei es*, Czy ieſteś Synem Bożym? poſzczący, u niego ſtráſzniey-

 ſzy ni-

ſzy niżeli pioronámi grożący. Ian S. Chrzćićiel, chrzcąc nád Iordanem, odważnie bez boiáźni kazał, ſtrofował przełożonych, żołnierzow niżſzey y wyżſzey kondycyey, oſoby, tylko co ſię Iezus przed nim ziáwił, o chrzeſt tákże prośił, áż Ian wſzytek boiáźliwy odzywa ſię. *Ego à te debeo baptizari.* Ia to Pánie proſzę ćiebie o chrzeſt, nie godźienem ia ręki moiey ná głowę twoię podnieść. Z kąd ták ſię uniża? z wielu przyczyn: lecz ieden z Doktorow SS. odpowiada, że nie upoſzczacego Ianá poſzczący Iezus pokazał ſię nie każde Magnificencye, doſtoieńſtwa Swiętym Bożym, y że czártom Pan Iezus poſzczący ſtráſzny. Zachęćmy ſię z tąd do poſtu, ábyſmy nim ſtráſzni byli czártu, przez obżárſtwo on naywięcey dokazuie, do grzechow wielkich nákłánia.

II.

TAk Pan Bog chce ordynáryinie, áby łátwiuchny do ludźi dobrych, ſpráwiedliwych miewáły przyſtęp przygody, utrapienia, nieſzczęśćia. Adwerſarzá piekielnego przećiw P. Iezusowi opiſuiąc Ewángelia Swięta námienia, że był *accedens* przyſtępuiący, to ieſt łátwy przyſtęp do P. Iezusa máiący. Czemu ſię też to Zbáwićiel przed tym przećiwnikiem ná puſzczy nie obſztákierował, nie opárkánił, áby był ták łátwo przyſtępu do niego nie miał. Ná poćiechę to ſwoim, áby ſię nie trapili, kiedy częśćiuchno do nich iákiekolwiek zmierzáią przygody. Kiedy owá ná Uczniow Chryſtuſowych ná morzu z Pánem Iezusam w łodce żegluiących náwáłność náſtąpić miáłá, zdrzymał ſię Pan Iezus, *Ipſe vero dormiebat.* Czemu umyślnie záſnął? áby tym śmieley owá przygodá do iego Uczniow przyſtąpiła, ſnadź ináczey gdyby y czuiącego widźiáłá, bałáby ſię byłá łodki owey áttákowáć, á Pan Iezus dopuſzcza częſto, áby ſnádny przyſtęp miáły do iego kochánkow przygody. Gdy ſię dźiatki Iobá ſpráwiedliwego z ſobą ſpolnie ćieſzyły, bánkietowáły, niewiedźieć z kąd nápadł wiátr, poruſzył budynku, obálił, y przytłukł wſzytkich, á to ná utrapienie Oycá ſpráwiedliwego. Oto ták łátwo dokazał y przyſtąpił wiátr on zły. Kiedy záś przyſzło Ezechielowi wzbudźić zábitego woyſká Izráelſkiego kośći, y ożywić, trzebá było poruſzyć ze wſzytkich częśći świátá wiátrow, z południá, z pułnocká, ze wſchodu, z zachodu,

ná oży-

ná ożywienie iák wielka praca? ná oppressya, ućiśnienie spráwiedliwego ták łatwy iednemu wiátrowi przystęp y effekt. Gdy Łazarz umierał, Pan IEZUS się ćieszył, *Lazarus noster dormit, & gaudeo*, gdy go umárłego do żywotá miał wskrześić, płákał, płaczem trudność pokázuie, weselem łatwy przystęp śmierći pokázuie, boć ták niejáko ćieszy się Pan Bog, gdy dokuczáią utrapienia tym, ktorzy są iego, wiedząc że to iest ná ich większe dobro. Iákubowi Pátryársze w ten czás naywiększe błogosłáwieństwo pokázuie, kiedy go ná twárdym kámieniu przesypiáiącego się widźi. Łátwy przystęp przygodom z woley y dopuszczenia Boskiego do ludźi spráwiedliwych, áby się nie trapili, áni rozumieli, że to znák iákiey niełáski Bożey, gdy ich náwiedza, &c.

III.

W Dźiśieyszey Ewángeliey Swiętey łáie bárdzo, strofuie Pan IEZUS Zydow o to, że się znákow, cudow od niego nápierali; *Magister volumus à te signum videre*, odpowiáda Pan IEZUS: *generatio parva & adultera signū quærit, & signum non dabitur ei.* Rozumieć potrzebá, że się Zydźi domagáli podobnego cudu, iákie więc bywáły, álbo mánny z Niebá, álbo wody krynice z opoki, álbo ptástwa dobrowolnie przylátuiącego. Iednym słowem do opátrznośći, prowidencyey Boskiey czego służącego. Wiele y teraz tym podobnych, co tey hoynośći Boskiey nie doglądáią, opátrznośći Boskiey bez Cudow nie przyznawáią, á iednák tá iák wielka! Weźmy tylko uważáć człowieká od národzenia. Wiele zwierzęcych mátek ná świát wydawszy płod swoy, o nim nie myślą, odstępuią. Pan Bog Rodźicom táką dał ku dźiatkom miłość, że y nayubożsy one pielęgnuią, o nie się stáráią; Widźiemy owo Mátkę białogłowę z dźiećięćiem odártą w łáchmáninie, w puł nága, przećię dźiecko swoie sámá sobie od gęby odiąwszy karmi, iemu dáie, z kąd to? iest to prowidencyey Boskiey dźieło. *Powtore.* álbo y to máła, że człowiekowi wszytko, cokolwiek źiemiá, woda, powietrze, ma w sobie, dał Pan Bog do pożywienia. Zwierzętá pewny tylko pokarm máią, te śiáno, te słomę, inne trawę, inne robaczki, kámyki, &c. Człowiek ma y woły, y bárány, y ptástwo, y ryby, y owoce, y frukty, y zboża, przypráwy, korzenie. Bydlętom, ptá-

ſtwu, iedna tylko na napoy, woda, á człowiekowi, piwá, miody, winá, gorzałki. Dla człowieká wźięmi aurifodiny, kruſzcze, ſrebrá, dla niego iedwabne robaczki toczą; káżde z bydląt, z zwierząt ma iedno tylko odźienie; ſkorę, śierć, á y tę nośi dla człowieká: Bydlętá, zwierzętá, ptáſtwo, ma tylko iámy, gniazdá dla śiebie ilo zá. ſtąpi, á człowiek ma páłáce, domy, kámienice, zamki, owo zgołá, *omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus*. á ieſzcze cudow więkſzych dopomaga ſię. Kiedy Abráhám prowádźił Izááká ná gorę Morá, iákoby máiąc tám ofiárę czynić, Synaczek ſpyta ſię. Panie Oycze idźiemy ná ofiárę, á nie mamy z ſobą áni báránká, áni koźlątká, áni gołąbiątká, bo nie wiedźiał co ſię z nim dźiać miáło, áż Abráhám odpowie, *providebit Dominus*, Synu moy nie fráſuy ſię, obmyśli Pan Bog. Y toć to ma bydź hasło náſze, *providebit Dominus*, ktorego więc y wielcy Monárchowie używáli. *Jacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet*, zdáć ſię záwſze ná wolą Boſką, to to ſzczęśćie náſze.

IV.

Ci co nie dowierzáią temu co słyſzą o piekle, o wieczności, o mękách, po śmierći niech ſię boią áby doświadczeniem nie doználi. W dźiśieyſzey Ewángelij P. Iezus o tym powieda, áż Zydźi: Iákim znakiē że to prawdá dowodźiſz? P. Iezus. Głupi narod prágnie cudu, znaku, á innego nie będźie miał, tylko iák Ionaſz, ktory, że nie dowierzał, wrzucony był w morze, doſtał ſię w páſzczekę wielorybá. Tákći niedowiárkowie uwierzą, ále nie rychło, gdy w morze nieſzczęśliwey wieczności wpádną, gdy ich Smok, Wieloryb piekielny pozrze. Lepiey wierzyć, niż ná to przychodźić, &c.

V.

W Pokuſy, w nałogi złe ktokolwiek w niść niechce, niechże ná głowę węźá pilne ma oko, głowę iego trze, depce, zábija. A ktora to ieſt głowá węźowá, pierwſza do grzechu ſugeſtya, pobudká, poduſzczenie, kto tey da mieyſce u śiebie, wnidźie łácno w co więkſzego: *Non obtinetis deſinat ſi incipere promiſeris*, powiedźiał uczony ieden, nie łácno pozbędźieſz gośćiá, puśćiwſzy go do śiebie. Wiele ieſt co nie czekáią, odłożyć ſię, odzwyczáić nie mogą,

mogą, nie możesz żeś się wężu nie sprzećiwił. Fráńćiszek Swięty Seráphicki Oćiec, mawiał: Czárt przeklęty nie potrzebuie od nas zrázu tylko nitki, włoská iednego, to iest iedney imáginácyey, iednego zezwolenia z tey nitki, uczyni powroz, y záćiągnie gdźie będźie chćiał. Od włosa iednego záczáśnie y zá głowę cáłą. Y Iudaszá po nitce chwytał, będąc ten u P. Iezusa száfarzem, był oraz y złodźieiem. Używał po trosze; áż przyszło do tego, że y sámego Páná z chćiwośći przedał. Nikt záraz wielkim złodźieiem, pijánicą, wszetecznym nie będźie, od początkow máłych do wielkiey złośći ludźie postępuią. *Nemo repente fit malus.* Iuż się to nie raz námieniło: Więc wcześnie złemu zábiegáć potrzebá. *Beatus*, błogosłáwiony, (mowi Psalmistá) *qui tenebit & allidet parvulos suos ad petram.* ktory máluczkie okázye záraz roztrąca. Kiedy Cyrus Monárchá Perski Bábilon plądrował, żołnierze iego nie tylko dorosłych, ále y máłe dźiatki zábijáli, rostrącáli, mowiąc: gdyby ći urośli, byliby nam ná potym ćięszkiemi. Toć mowię o máłych do grzechu suggestyách, roztrącáć ie potrzebá, áby gory nie wźięły; Z tąd Mędrzec wspominá, áby máłe liszeczki w zwierzyńcách łápáć; *Capite nobis vulpes parvulas quæ demoliuntur vineas, &c.*

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą, álbowiem sobie ná błogosłáwieństwo Boskie, przykazánie czwarte záchowuiącym obiecáne zárabiáią. Stánisław Hozius Biskup Wármiński, y Kárdynał wielkiey świątobliwośći, y prácowity około chwały Bożey, iuż w stárośći będąc, spytány, czemuby się w pośćie Czterdźiestodniowym nie dyspensował, odpowiedźiał. Wiem co iest czwarte przykazánie, o uczczeniu Rodźicow Mátki y Oycá. Ia sobie zákładam Bogá Oycá, Iezusa Ukrzyżowánego w Niebie. Zá Mátkę záś Kośćioł Swięty ná źiemi. Mátká tá Post Czterdźiestodniowy nákázuie. Chrystus sam go odpráwił, toć mnie w tym szánowáć y Oycá y Mátkę trzebá, ábym obiecáne szánuiącym Rodźicow swoich otrzymał błogosłáwieństwo. Y my tą intencyą pośćmy. &c.

W dźień S. Theodorá Męczenniká.

THeodorá Swiętego Męczenniká pámiątká teraz przypada, ktory poimány y dręczony miał tę od P. IEZUSA obietnicę. Ia będę z tobą záwieszony, potym ná Krzyżu okrutnie męczony, wołáć począł, gdźiesz Pánie twoiá obietnicá, żeś miał bydź zemną, áleć prędko usłyszał, iż byłem z tobą, y będę. Nauká. Iż ludźie w utrapieniu będący rozumieią, że nie máią przy sobie obecnego Páná, mowiącę stokroć, á podobnoć mię Pan Bog zápomniał, &c. Ale wiedźieć trzebá, w ten czás iest naywięcey przy nich, w ten czas naywięcey o nich pomni, gdy ćierpią, gdy są w utrapieniu.

Druga.

BYwa to często, że Pan Bog zda się umykáć oddaláć poćiech od swoich, áby go tym żárliwiey szukáli. Theodorá żołnierzá ná męczeńską koronę o Chrystusá porwánego, samże swoią obietnicą upewnił, że ia z tobą będę Theodorze, poczynay sobie mężnie, gdy potym nástąpiły wielkie okrućieństwá, począł nieiáko utyskowáć, iákoby go Pan IEzus odstąpił, áleć mu się pokazał mowiąc: Iestem przy tobie, nie boy się. Oto zgołá czyni coś podobnego z swoiemi Chrystus, iáko Mátká z dźiećięćiem, przed ktorem się więc kryie, áby iey pilniey szukáło. Umyka Pan Bog wielom poćiech, smákow, áby z większym prágnieniem owych szukáli. &c.

Trzećia.

THeodor Swięty Rycerz odważny y Męczennik Chrystusow, te zbáwienne dáie náuki.

Pierwsza. Ze to prawdá co ludźie mowią, iż snádnieysza z smokiem spráwá, niżeli ze złym człowiekiem. W Oyczyźnie tego Męża ziawił się był Smok ták srogi y strászny, że kiedy się ruszył, źiemiá się z nim trzęsłá, kámienie się poruszáły, strászny bo ludźi ná drodze idących łápał y całkiem pożerał. Ná iego odważył się Theodorus iáko Chrześćiánin między Pogáństwem, y Krzyżem

Swię-

Swiętym śię uármowawszy, wśiadł dniá iednego ná Koniá, stánął przed iámą smoczą, z ktorey gdy wyszedł, skoczył ná niego z koniem, y łep mu ućiął, ták pokonał smoká, nie mogł pokonáć Licyniuszá Tyrá
ná y morderce Miesczan, lubo z niem mężnie śię umawiáli, prawdy, Wiáry świętey dużo popierał, łacnieysza było pokonáć smoká, niżeli złego człeká. Niech nikt upornym, twárdym w swoiey złośći śię niestawa.

Náuká 2. Iż utrapienie, dolegliwość, iest znákiem, że kto to niewinnie ćierpi, iest przy nim P. IEZUS, Theodorowi czy w záchwyceniu, czy przez sen głos donieśiony był z Niebá, że Chrystus iest przy nim, widźiał oraz strzały iákoby ná śię wypuszczone, przyszedszy do śiebie, záraz osądźił, iż śię męczeństwo, prześládowánie Tyránná ná niego zbliża. Oto ten Swięty lubo słyszał, że Chrystus miał bydź przy nim, á przećię męki sobie obiecuie, ráczey Theodoru tuszyć było, że wolnym przy Chrystuśie zostánieśz, nic ći śię z tego nie stánie, włos z głowy twoiey nie spádnie. Ale inaczey, bo przy kim Chrystus iest, nie iuż zátym idźie, że nie będźie ćierpiał. &c.

Náuká 3. Z pierwszey śię ćiągnąca: iáko nieuważnie więc ludźie mowią, gdy co ćierpią, że mię Pan Bog zápomniał, że nie wie o mnie, &c. ták ten Theodorus, gdy od Licyniáná ná srogie był skázány męki, w nich mowić począł: Pánie IEZU, wszákeś obiecał bydź przy mnie, á iákoż śię tá prawdźi obietnicá twoiá, oto ia teraz srodze ćierpię, &c. Stánął prędko Anioł przy nim, y uzdrowiwszy go, iuż z miłośći rzecze: Czemuś Theodorze skárżył śię ná niebytność Chrystusá przy sobie? był przytomny, pátrzył ná twoię ćierpliwość, utarczkę. Tákći nie ináczey iest przy wszytkich ćierpiących dla imienia twego. Stawa Chrystus w ten czás gdy śię bydź rozumieią opuszczonemi od niego, iest przy nich w osobie tych Ukrzyżowány Zbáwićiel, wołał tákże ná Krzyżu: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił, á iednák w ten czás, iáko y záwsze nie był opuszczony od Bogá. &c.

Ná Czwártek, I. Niedźiele Postu.

NIe iest przyiemny P. IEZUSOWI dar, pokarm, upominek z ręki złey,

złey, nieczyſtey, drapieżney. Niechćiał przyiąć P. Iezus pośiłku po pośćie czterdźieſtodniowym od czártá przeklętego, lubo to w ludzkiey włożoney ſkromney poſtáći przed nim ſtánął, bo ręce iego z pázurámi, ták go máluią, ręká tákowa pośiłek, dar przynoſząca, nie miła, nie przyiemna P. Iezusowi. A czemu z rąk czyſtych, niewinnych, świętych, pokarm, dar on przyimuie, mowi o nim Oblubienicá, *qui paſcitur inter lilia*, między liliámi ſię páśie, karmi. Ná począ ku świáta dwáy ná ofiárę przynośili P. Bogu rzeczy, upominki, do pokármu służące, Kai , y Abel, od ktoregoż były przyimowáne, od Ablá, nie od Kaimá, bo Abel niewinny, dobry, czyſty, Kaim dźiki, ſurowy, oſtry, y dla tego mowi Piſmo Swięte, że Pan Bog wprzod weyrzał ná Ablá, *reſpexit ad Abel & ad munera ejus*, iákoby Ablowá ręká w pierwſzym reſpekćie byłá, ániżeli iego dáry. Brał ći raz Pan Iezus chleb z ręku Pháryzeuſzá, Symoná trędowátego, ále nie ináczey, tylko od Mágdáleny ná ten czás przychodzącey drogiemi oleykámi przypráwiony, ináczey pewnieby go był nie koſztował. Ná ręce ofiáruiące pátrzy co czynią, ieżeli dobre, ieżeli czyſte, przyiemny dar, upominek, pokarm. Ieżeli ták ieſt, o iáko dáleko więcey ná ſwoy pokarm Ciáłá ſwego, y Krwi ſwoiey Przenayświęt: potrzebuie czyſtego, wſtrzemięźliwego, dobrego ſumnienia, ſercá, duſze, tyś ſam o Iezu to w nas ſprawuy, *Cor mundum crea in nobis Deus*.

II.

IAko ma człowiek Chrześćiáńſki poſt święty czterdźieſtodniowy záczynáć. Wiele ich záczyna go od lámentow, melánkoliey, ſmucą ſię, &c. nie dobrze. Poſt zaczynáć mamy naprzod ná tę intencyą, ábyſmy P. Iezusa poſzczącego náśládowáli. *Po wtore*. Abyſmy Mátce náſzey Kośćiołowi Swiętemu posłuſznemi byli. *Potrzećie*. Abyſmy grzech obżárſtwá, y pierwſzych Rodźicow náſzych, y nas ſamych wypłáćili. *Poczwarte*. Abyſmy ſię w poſt ze złych w dobrych odmienili, á ná oſtátek, żebyſmy od P. Iezusa poſzczącego błogosłáwieńſtwo otrzymáli, præzentuiąc mu, nie tylko dniá dźiśieyſzego, ále y cáły czterdźieſtodniowy poſt, y nam błogosłáwieńſtwo upraſzáiąc.

III.

ZA pokarm w Nayświętszym SAKRAMENĆIE Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, nie możemy lepiey ukontentowáć tegoż Chrystusá, iáko samych śiebie iemu zá pokarm oddáiąc. Po czterdźiestodniowym pośćie, mowi Ewángelia Swięta, że Pan IEZUS *esuriit*, łáknął. Czego? chlebá! nie łáknął mowi Hilarius S. dusz ludzkich, zbáwienia człowieká, y kiedyby był czárt przeklęty kupę kámieni pokázuiąc, prośił o ich odmiánę w ludźie, według tego co sam Zbáwićiel powiedźiał. *Potens est Deus suscitare de lapidibus istis filios Abrahae*, nic pewnieyszego, żeby ná pośiłek głodu táby byłá potráwá przyiemnieysza. Ale on zazdroszcząc tákowey Chrystusowi refekcyey inną proponował. Błogosłáwiony, szczęśliwy káżdy, ktorego duszá, serce iest pokármem Boskim, mowi stáry Tertulian. Z tym się szczyćił Bernard Swięty. *Cibus ejus poenitentia mea, cibus ejus ego ipse*, moiá pokutá, moiá skruchá pokármem iego iest. Ná one Psalmisty Swiętego słowá: *Cinerem tanquam panem manducabam*, Popiołem iáko chlebem pośiłałem się, tenże mowi: *Cinis*, popiol, iest skruszone serce człowieká, iest żal zá grzechy, táki popioł iest chlebem P. IEZUSOWI. Owo *problemma* Samsonowe: *De ore leonis exivit mel & de forti egressa est dulcedo. Iud: 14.* Z ust Lwá wyniknął miod, y z mocnego słodycz. Tłumáczy nadobnie Paulinus, że grzeszny człowiek gdy się zá pokarm, zá potráwę, przez skruchę konsekruię Chrystusowi, máśtykuią go ustá iego, y wielką w nim trawią surowość, gorzkość, to iest, iego złe chući, namiętności, że tylko samá słodycz zostáie, gorzkość w miod się zámienia. Ofiaruymyż się zá tákowy pokarm P. IEZUSOWI, niech on nas osobliwie, kiedy go w Nayświętszym SAKRAMENĆIE przyimuiemy, swoim też wzáiemnie uczyni pokármem, niech w nas strawi iego miłośći ogień, wszelkie *cruditates*. My záś z nászey strony stáraymy się, *Ut poenitentia nostra, ut contritum cor sit cibus ei*, Pokutą, żalem, máceracyą. &c.

IV.

NA dźień dźiśieyszy stáwia nam Ewángelia Swięta Chánáneykę o zdrowie Corki swoiey P. IEZUSOWI supplikuiącą, a bardzo

nátrętnie, bo ią odrzucano, do psow przyrownano: *Non est bonum dare panem filiorum canibus.* Oná przećię ták wielką miáłá wiárę w Páná Iezusa, że się cále od niego nie oddaliłá, Y dla tego Pan Iezus ná koniec záwołał: *O mulier magna est fides tua!* O niewiásto wielka iest wiárá twoiá! Ale co to iest, że tu Pan Iezus sámę tylko wiárę chwali, á chwali z tákim podźiwieniem. Heretycy z tąd biorą okázyą, iż dosyć ná wierze do zbáwienia, iż uczynkow dobrych nie potrzebá. Ale mylą się, nie wiedzą iż Zbáwićiel w ten czás tylko wiárę wynośi, kiedy byłá okázya náwrocenia z niewiernośći, z Pogáństwá, iáko to Rotmistrzá, iáko kiedy mowił, kto uwierzy á ochrzći się, zbáwion będźie; boć ták należy w tákich, wiárę tylko ná początku umacniáć. Y my kiedy teraz Heretyká do Wiáry świętey náwracamy, sámę mu tylko wiárę zálecamy, nic o postách, y innych uczynkách dobrych nie wspomináiąc, bo wiárá pierwszym iest do tego wszytkiego wstępem. Y dla tegoć to Zbáwićiel ilekroć mowił do Uczniow swoich, o wierze im máło co námieniał, ále miłość, ćierpliwość, pokorę, ćichość zálecał. Wiárę chwali Pan Iezus, lecz nie sámę, bo y w Chánáneycc, nie sámá wiárá byłá, byłá pokora, byłá y ćierpliwość, umártwienie, wzywánie Apostołow Swiętych, *clamat post nos, dimitte illam.* Wiárę żywą chwali Pan Iezus, ktorą máiąc, y nayprostsza bábká, chłopek, milszy iest P. Bogu, niż uczony Philosoph álbo Theolog z śiebie pyszny. Wiárę Pan Iezus záleca, ále táką, z ktorey pochodźi ádorácya Nayświętszemu Sakramentowi, weneracya Nayświętszey Pánnie, Swiętym Bożym. Tákową y my miey my wiárę, niechay ią znáć będźie w Kośćiele, w domu, w konwersacyey, *ut non vituperetur ministerium nostrum,* áby káżdy się z nas budowáć, y w Wierze świętey pomnażáć mogł.

V.

KTo też ná P. Iezuśie przemogł, iż się nie tylko Swiętym y spráwiedliwym pozwala pożywáć w Nayświętszym Sakramenćie, ále y grzesznym. Oto dźiśieysza Chánáneyká kiedy odpráwiona w swoiey supplice od P. Iezusa, że chlebá Synowskiego nie godźi się rzucáć przed psy. Oná z nabożeństwem wielkim záwołáłá: o Iezu, wzdyć y pśiętá z stołu Pańskiego odrobinámi się żywią.

wią. Záraz Zbáwićiel pozwolił iey o co prośiłá, udźielił iey łáski swoiey chlebá. A oraz y nam iáko pśietom niegodnym zda się, że tám záraz pozwolił *panem filiorum*, tego Nayświętszego Chlebá. Dźiękuymysz tey Chánáneyce. Zá szczenięta się do tego Stołu stáwiaymy. &c.

VI.

BŁogosłáwieni, ktorzy łákną. Kápłan świątobliwy w Alexándryey ná imię Isidorus, ilekroć do stołu śiadł, chlebá chcąc pożywáć, záraz się łzámi rzewliwemi oblewał, spytány czemu? Biádá mnie, mowił: Większy áppetyt do chlebá u stołu w sobie czuię, niżeli dźiś do Nayświętszego Pokármu przy Ołtarzu Swiętym. O záiste iest ná co płákáć, że większy w nas áppetyt do chlebá káwałká żytnego, álbo pszennego, niż do Niebieskiey Mánny, iáko y Zydźi tą się brzydźili, á do czosnku, cybule w Ægypćie tęsknili. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Ceáddá Biskupá Angielskiego, te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko ći ludźie z weselem umieráią, ktorzy tu żyiac, żyli w boiáźni Sądow Bożych. Ten to Swięty wielce się bał Sądu Bożeº, y tá boiaźń trzymáłá go w wielkiey skromności, ostrożności około zbáwienia Dusze swoiey, kiedy umierał, umierał wesoło, álbowiem muzyká Niebieska z Chorámi Anielskiemi przyśpiewywáłá Duszy iego, ktora wyráźnie słyszána byłá, á Chory oczywiście widźiáne.

Náuká 2. Iáko grzmoty, pioruny, máią bydź ná postrách ludźiom grzesznym. Ceáddás, ten Swięty tákowych zawieruch srodze się lękał, záraz upadał ná twarz swoię, ná modlitwę do Kośćiołá ubiegał, Kápłanow zwoływał. Dobry y chwalebny zwyczay, kiedy grzmi, kiedy się błyska, gospodarzom, gospodyniom, zwoływáć dźiatki. Pátrzćie, iáko to Pan Bog iest strászny, iáko się go bać potrzebá, iáko strászny sąd iego będźie, boyćiesz się go, słuszćie mu, chowayćie przykazania iego.

Nauká 3. Ze praca, robotá do świątokliwego żywotá przeszkodą nie iest. Swięty ten wystáwiwszy pewne, po Zakonnym

 żyiących

żyiacych, zgromádzenie, przyiął też nieiákiego Owiná ná imię, ktory przedtym bywszy ná Dworze Krolowey Angielskiey w wielkich faworách, świátem, y iego wszytkiemi márnośćiami pogárdźił, w chłopską siermięgę się przybrawszy, śiekierę w rękę wźiąwszy, prośił o przyięćie siebie do Zakonu owego, y ták, że nie wiele umiał po Láćinie, gdy się drudzy Bráćia modlili, on drwá ná podworzu rąbał, między wszytkiemi iednák w iedney ználasł się doskonáłośći, bo y owę muzykę on słyszał, y Anjołow widźiał. Może to y przy robośie P. Bogá chwalić, iemu służyć. Dármo więc mowią niektorzy, iam nie uczony, nie pismienny, nie pismienna, przy kądźieli, przy wársztáće, przy śiekierze, możesz czásem więcey P. Bogá chwalić, niżeli ći, co nic robiąc, z rozerwániem, z drzemániem się, &c. modlą, &c.

Druga.

CHoćby kto w wielkiey znáydował się świątobliwośći, y cnotách, boiażń Boża przećię zbyt mu iest potrzebna. Ceádda Swięty, Biskup przedźiwnych cnot pełen y pokory, bo pieszo Dyœcezyą swoię obchodźił, bárdzo się przećię lękał, kiedy grzmiáło, álbo się błyskáło, gwoli czemu, záwsze ná źiemię upadał, modlił się, gdy go pytano, czemuby się ták bárdzo lękał, odpowiedźiał. Tu sobie przypominam strásznego Bogá, iáko strásznie groźi, iáko surowie karze złych, zda mi się iákobym słyszał trąbę zá grzechy moie, mię ná sąd wołáiącą. Oto ten Swięty, á iáko się boi. Coż nam grzesznym, ktorzy nie wiemy, czy się spráwy násze Pánu Bogu podobáią? czy iesteśmy w łásce u Bogá, czyli nie. &c.

Ná Piątek, I. Niedźiele Postu.

LAtwiey, y prędzey z grzechu powstáć człowiekowi grzesznemu, ále nie ták prędko choć y złe namiętnośći zwyćiężyć. O woynie, potyczce świátowey, dyszkurował iedē, że mniey prędka rosprawa, álbo śmierć, álbo wygrána, w woynie duchowney ináczey, długo się ućieráć potrzebá, niż do wygrány, do pokoiu przyidźie. Z Ægyptu Izráelczykowie o iednę noc przez morze czerwone przeszli, ále nim do źiemie obiecáney się dostáli, o iák

wiele po pustyniach śię błąkáli, co ućierpieli od gadźin, od wężow, co głodu, prágnienia, co przeciwnośći woien z rożnemi nieprzyiaćiołmi odpráwić im przyszło. Wynidźiesz zá łáską Bożą przez Pokutę S. z Ægyptu, z świátá, z grzechu iákiego, nie rozumiey, żeś iuż cále wolny, o wiele ieszcze ćierpieć, wiele potyczkę z námiętnośćiámi twemi wytrzymáć potrzebá, nim przyidźiesz do zupełnego pokoiu, ktory ná zwyćiężeniu miłośći własney, ná záprzeniu śię zupełny samey śiebie záwisł. Loth z Sodomy wyszedł z máłey czásu chwili, ále nim ná to przyszedł mieysce, gdźie miał bydź bespieczny od Sodomowey zárázy nábłąkáć śię, náchodźić po rożnych lábiryntách muśiał, áż w samo południe stánął, choć támto bárzo blisko było mieysce, czytáć o tym Pismo Swięte. Tákći ktokolwiek z Sodomy złych nałogow wynidźie, o! dobrze mu śię náchodźić, ná fatygowáć przyidźie, nim bespieczny, wolny od pokus, od podniát wszelkich zostánie. Pánu IEzusowi, mowi Ewángelia Swięta, przystąpiwszy Aniołowie służyli, stoł nágotowáli, potráwámi go zástáwili, ále áż po pośćie czterdźiestodniowym, po wytrzymánych ná puszczy niewczásach, źimnách, pluskotách, pokusach. Tákći millza *est vita hominum* poty śiebie woiowáć, poki y żyć. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Nikt śię tedy niech nie turbuie, że namiętnośći postnę poki żyie, czuie.

II.

JEst przysłowie Polskie, kto śię ná gorącey wodźie spárzy, powinien y ná źimną dmucháć. Z tego náuká duchowna táka. Kto doznał w pokuśie iakiey wielkiey upadku w grzech, w niepráwość, niech śię potym y w máłey do niego okázyey obawia. Nie w Márcypany, nie w cukry, nie w Ráyskie owoce, nie w zwierzyny, czárt przeklęty rádźił poszczącemu P. IEzusowi odmienić kámienie, lecz w chleb prosty, powszedni, á przećię y tákiey potráwy z podusczenia czártowskiego nie przyimuie. Czemu? bo te prezentował ná sobie osobę pierwszego Adámá, ktory że śię bárdzo spárzył ná pierwszey iábłká zákazánego od tegoż czártá podánego potráwie, dla tego teraz y prostey z chlebá śię obawia. Toż uczynił y Dawid Krol, kiedy mu trzech żołnierzy w prágnieniu wielkim wody źimney z Bethleemskiey Cisterny przynieśli, nie-

chćiał iey kosztowáć: czemu? bo śię spárzył ná owey gorącey, w ktorey śię kąpiąca Betsabeę obaczył. Loth umknąwszy śię z świátá Sodomy do miásteczká máłego Sogor, gdy obaczył iáko támto miásto wielkie gorę, ućiekł y z tego máłego, obawiáiąc śię y w máłym miásteczku podobnego Sodomskiemu ogniá. Są do tych czas mogiły ná pustyniey z pogrzebionego ludu Izráelskiego. O co? o sámę tylko pożądliwość do mięśnych potraw. Y dla tego śię názywáią, *Monumenta concupiscentiæ*. Zgrzeszył Narod Zydowski, uznawszy spárzywszy śię iuż ná Ægypćie, á ieszcze do niego mieć prágnienie. Ktokolwiek doznał, że mu ow dom, owá okázya, tá kompánia, owá przyiaźń zászkodźiłá, nie tylko do niey nie ma śię powracáć, ále y wszelkich do niey skłonnośći ma śię obawiáć. Adam ná iábłku roskosznym od czártá podánym spárzony, y prostego chlebá od niegoż boi śię, y to to iest ná zimną wodę dmucháć, ná gorącey śię spárzywszy. &c.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta stáwia nam Párálityká przy Sadzawce probátyczney przez lat 38 leżącego. Ktorego gdy Pan IEzus nádszedł, y spytał, czemu ták długo leżał? odpowiedźiał, człowieká nie mam, ktoryby mię do poruszoney wody doprowádźił. Właśnie ten Párálityk figuruie y wyraża w sobie narod ludzki, ktory od początku świátá w upadku swoim leżał niemal przes pięć tyśięcy lat, bo człowieká nie było tákiego, ktoryby go podźwignał. Byłeć ták wiele ludźi, ále wszyscy, choć y dobrzy, dla grzechu pierworodnego będąc nieprzyiaćiołmi Boskiemi, nie mogł z nich żaden podnieść, rátowáć tego upádłego, trzebá było tákiego człowieká, ktoryby był oraz y Bogiem, á dla tego Oycu Niebieskiemu naymilszym, y mogącym iego przeiednáć, á ten iest Chrystus IEzus, Zbáwićiel, y Odkupićiel świátá; Ten go sam skutecznie do zdrowia przyprowádźił. Nie tylko to, ále Pan IEzus narodowi ludzkiemu stał śię pochodnią ná rozpędzenie wszytkich ćiemnośći, ktorych przedtym świat był pełen, nie znáiąc prawdźiwego Bogá, stawiáiąc ich sobie ták wiele, ilo prawie gwiazd ná Niebie. Y toć to iest, że niewiástá zgubiony grosz ználázłá przy zápaloney pochodni. Pochodnią tą iest Chrystus IEzus:

zus: przy tey Kośćioł Swięty znáyduie Bogá, y łáſkę iego, przychodźi do znáiomośći tego wſzytkiego, cokolwiek należy do zbáwienia. A ná oſtátek tenże Bog y Człowiek ſtał ſię przykłádem, wizerunkiem wſzelkich cnot, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy tym świátem. Z tąd mowi: *Discite à me, quia mitis ſum & humilis corde.* Nie mowić iuż więcey zkáleczony Národźie ludzki; *non habeo hominem*, że nie máſz człowieká. Maſz w tym Człowieku, w Pánu Iezuśie wſzytko, y zdrowie, y poćiechy niebieſkie, y zbáwienie wieczne. Dźiękuy mu zá to, miłuy go nádewſzytko.

IV.

PAn Bog lubo ieſt Wſzechmocny, y chce nas wſzytkich zbáwić, przećięſz bez woley náſzey tego nie czyni. Trzydźieśći lat y ośm leżącego u Sadzawki Párálityká dźiśia pyta Iezus, chceſz bydź zdrowym. Przyſzedł ná iego uzdrowienie. Wiedźiał, że przez ták długi czás tey godźiny czeka, przećię go wyráźnie o wolą pyta. Ná náukę náſzę, iż gdy idźie o zbáwienie duſze, zbáwić iey bez nas Pan Bog nie może: trzebá ápplikácyey náſzey, trzeba woley. Prágniymyż tego nawiększego dobrá náſzego. Iuż oto mamy człowieká, *Hominem habemus.* Ktory nas do tey Sadzawki prowádźi, do Krwi ſwoiey naydroſzſzey, wzywa. &c.

V.

W Pokuſach do ich zwyćiężenia potrzebna ieſt mieć ufność w Pánu Bogu, temu ſię á ſamemu krzywdá od czártá dźieie, kiedy on człowieká á ſtworzenie iego do złego prowádźi, Kiedy tedy człowiek przy Bogu ſtawa, przy cnoćie ákkomoduiąc ſię przykazániu Boſkiemu nie może bydź, áby Pan Bog odſtąpił. Y nie odſtępuie Pan ſługi, ktory przy nim ſtawa. Doſyć ſię był záwźiał Amán ná Márdocheuſzá, że iednák ten doznány był od Krolá, Aſſwerá, iáko przy nim ſtawał. Stánął Krol przy Mardocheuſzu, Amáná obieśić kazał. Amán czárt przeklęty przyidźie ná háńbę wſzelką za ſwoie do złego poduſzczenie. Kto temu ſię zprzećiwiaiąc do Boga ſię ućiecze. Bywa to, że kto komu nad ſię więkſzemu ſzkodźić nie mogąc, na okazyie iego dokazać uśiłuie, obrazem iego ieſt Boſkim każdy człowiek. Czart kuſząc człowie-

ka,

ka, obraz iego ſkaźić uſiłuie. Uymie ſię za honor obrazu ſwoiego Pan Bog, byle go człowiek na ſobie nie dopuśćił profanować. Bog na odwagę żołnierzow ſwoich z wielkim ſwoim ukontentowaniem pogląda, a patrząc na ich utarczkę, y ratuie byle w niey trwał mężnie, bo ieſt *Adjutor in tribulationibus. Universi qui ſuſtinent Dominum, non confundentur.* Wielu lada okazyika intereſſu od P. Boga odwodźi, naprzykład, ułomſtwo ſzuka ratunku z grzechu nieczyſtośći, kradźieży, a owoby lepiey trochę wytrwać. *Initium malorum omnium inconſtantia animi & parva ad Deum fiducia.* Wſzytkiego złego początek z nieufnośći w Bogu. Coż ſię takim doſtaie, to, co onym, ktorzy na wędę ryby łowią, gdy y wędę, y to co na niey ieſt ryba im połyka. *Confundantur omnes iniqua agentes. Qui confidunt in Domino non confundentur.*

VI.

BŁogosławieni, ktorzy poſzczą, nie tylko od potraw mięśnych, ale też y od złośći. Henryk Xiążę Swewij z Konradem Ceſarzem Bratem, w wielką zaſzedł niezgodę, przekonany od Konrada, udał ſię do Stefana Krola Węgierſkiego iako Pokrewnego, ktoremu ſię też niezdała Henrykowa przećiw Bratu zawźiętość, było to iakoś około wielkiego Piatku, w ktory maiac go u śiebie u ſtołu, kazał umyślnie y mięsne potrawy poſtawić przedeń. Wezdrgnie ſię Henryk na mięſo. A Stefan rzecze; Mnieyſza to ieść dźiśiay mięsne potrawy, niż złość przećiwko Bratu knować. O takći ieſt nie chwalebna wſtrzymywać ſię od potraw, a nie wſtrzymywać od złośći, bronić zębom ſwoim mięsnych potwaw, a kąſać nimi bliźniego. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Wácławá.

WAcława Swiętego Patrona Polſkiego dźiśiay z Kośćiołem Swiętym święćimy, ktorego urodzonego z Oyca Chrześćianina, a Matki Pogańſkiey, żeby iey nie naśladował, Oćiec iego dał go na wychowanie do Ludomili Babki iego, ktora go wychowuiąc, wyćwiczyła w boiaźni Bożey, dźiewictwo chować, &c.

Brat

Brat iego zaś Briesław był na ćwiczeniu Drakomiry Matki złey bardzo, y dla tego źle wyćwiczony, zabił Brata swego, y innych grzechow był pełen. Z tąd nauká, iako to wielkie dobrodźieystwo, że komu da Pan Bog, iż się dostanie na pobożne wychowanie, że Dźiatki maią dobrych Rodźicow, śieroty Opiekunow, Kapłani Kośćioły, przy ktorych P. Bogu pięknie służą. Dźiękować trzeba P. Bogu za tę łaskę. &c.

Druga.

NAylepiey ten swoie rzeczy wáruie, kto modlitwámi w Boską opiekę oddáie. Wácław Swięty Krolem Czeskim zostawszy, záraz sobie przyczynił modlitw, postow, dobrych uczynkow, umartwienia, iákoby te orężem iego, obroną naypotężnieyszą bydź miáły. Iákoż ták się stáło, bo kiedy woynę miał z Xiążęćiem iednym poiedynkową, po wielu bitwách, zesłał Pan Bog Anioła, ktory stánąwszy przy Wácłáwie, záwołał ná owego, *Neferi*, obroń Boże ná tego się porywáć, ktory iest w obronie y opiece Niebieskiey. Záiste ták iest, naylepiey nam rzeczy násze idą, gdy ie w ręce Boskie oddáiemy, nie ufaiąc nászym zabiegom, śile, stárániu. &c. &c.

Trzećia.

Z Zywotá Wácłáwá Swiętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko szczęśliwy ten káżdy, ktory tráfi ná dobre mieysce do wychowánia śiebie, osobliwie z młodu. Oćiec Wácłáwá Swiętego umieráiąc, á iego y z drugim Brátem iego Bolesłáwem, zostáwuiąc po sobie Wácłáwá, oddał w opiekę Ludimili Bábie, á Mátce swoiey wielce pobożney, świątobliwey Mátronie, á Bolesłáwá przy Mátce Dráhomirze zostáwił, białeygłowie niezbożney, okrutney, &c. Coż zátym, Wácław dobry, święty, pobożny, Bolesław chárdy, okrutny, iáka tá co go wychowáłá, á pierwszy táki, iáka y Ludimilá. Wielkie szczęśćie dźiatek, gdy im Rodźicy y pobożnośćią, y náuką, y dobrym przykłádem świecą. Wielkie szczęśćie sługi, służębnice nátráfić ná dobrego Páná Gospodarzá, Pánią Gospodynią, Dom poczćiwy, przystoyny, táki też y sługá, táka y służebnicá będźie, tráfi ná złego, złą, pewnie ináczey nie będźie.

Náuká 2. Iáko áffekt, miłość, po wielekroć ślepo ſadźi. Po śmierći Oycowſkiey ná Wácłáwá iáko dobrego y pobożnego Pánicá należáło bydź náſtępcą ná Xięſtwo, álbo Krolestwo Czeſkie, y támże był od poddánych obrány. Dráhomirá, że bárdźiey ſprzyiáłá Brátu iego Bolesłáwowi, wſzytkie śiły ná to łożyłá, áby on pánował, á że tego dokazáć nie mogłá, námowiłá Brátá, áby go zábił, czego y dokazáłá. Rzecz dźiwna, lepſzemu nie życzyłá, gorſzego godnieyſzym bydź osądźiłá. Miłość ślepa nie widźi, bywa to często, że Mátká álbo Oćiec, w iednym śię dźiećięćiu bárdźiey niż w drugim kocháią, tego głaſzczą choć niegodźień, owego prześláduią choć lepſzym iest.

Náuká 3. Iáko dobry żywot śmiáłośći dodáie. Wácław z Niebá woyny odpráwował, Krolestwo iego infestuiących, śmiáło przećiw wſzytkim ſtawał, bo śię záwſze boiáźnią Bożą, świątobliwośćią uármował, ták *pietas est ad omnia utilis.*

Náuká 4. Iáko niezbożnych ſpráwy *ultor ſequetur Deus.* Tę Dráhomirę żywo źiemiá pożárłá, Bolesław tákże mizernie zginął, w piekle to oboie gore, á Wácław w Niebie tryumfuie. &c.

Ná Sobotę, I. Niedźiele Postu.

PAn Bog do ſwoich łátwego bárdzo przyſtępu pozwala pokutom, przygodom rożnym. Do P. IEZUSA *tentator*, kuśićiel zły duch łátwiusieńko przyſtąpił. *Accedens* nie miał przeſzkody od párkánu żadnego, od ogrodzenia. Ták to ſwoich chce mieć P. Bog nieiáko bez obrony od nástąpienia krzyżow ná tym świećie. Kiedy owo náwáłność wielka uderzyłá ná łodkę z Uczniámi ná morzu, Pan IEZUS záſnął, bá ná ten czás ći to czuć było potrzebá, ná rátunek, álbo ná odwrocenie náwáłnośći, ále iákby umyślnie záſypiá, ażeby tym wolnieyſzy miáłá akces náwáłność ná Uczniow iego. Tylko z iedney ſtrony wiátr wionął ná budynek, w ktorym Spráwiedliwego Iobá dźiatki zgromádzone były, záraz wſzytkie rogi y kąty domu owego obálił. A Ezechielowi ná ożywienie kośći polnych żołnierzow, trzebá było ze czterech częśći świátá wiátrow zwoływáć, *A quatuor ventis venit ſpiritus.* Ná ożywienie trzebá było ták wielkiey mocy wiátrow, ná przyćiśnienie ſpráwiedliwych,

dliwych, doſyć ná iednym. O Lázárzu umieráiącym powiádaiąc Pan Iezus Uczniom ſwoim mowi: *Gaudeo*, ćieſzę ſię: iákoby chćiał rzecz: Chcę te° áby to przyſzło ná przyiaćielá mego. Kiedy go záś do żywotá przyſzło wſkrzeſzáć, áż płácze, *Lachrymatus eſt*. Z ochotą pozwala przygodźie przyſtąpić do niego zupo-rem zdrowia. Táć to ieſt drogá, ktorą prowádźi Bog ſwoich do Niebá przez przyſtępu pozwolenie wſzelkim do nich ućiſkom. *Væ impiorum proſperatur*. Niedochodźi niezbożnych nieſzczęśćie, uboſtwo, przygodá.

II.

LVdźiom w drodze doſkonáłośći podnieśionym nie ták ſię czártá żeby nie upádli, iáko ſamych śiebie obawiáć potrzebá. Páná Iezusa czárt przeklęty na naywyżſzy Kośćiołá ganek wynioſzy, mowi do niego: *Si Filius Dei es, mitte te deorſum.* Ieżeliś Synem Bożym, ſpuść ſię ná doł. Czemu go ſam nie ſpycha, czemu nie zrzuca? Nie śmiał tego czynić, bo ná wyſokim ſtopniu doſkonáłośći będących, nie śmie czárt áttákowáć, y ieżeli upádáią, upadáią ſami przez ſię, *mittunt ſe deorſum*, przez ſwoię ná przykład pychę, rozumienie o ſobie, zazdrość, &c. Lucypera kto poduſzczał? ieſzcze czártá nię było, ſam ſię *miſit deorſum*, ufáiąc ſobie, ſadowiąc ſię ná ſwoich tálentách, ſplendorách, ktoremi go Bog był ubogáćił. Y ták cokolwiek ludźi mądrych, lubo w Zakonách będących, często Apoſtatuie, ktorzy byli przedtym świątobliwemi, z tąd, że ſobie ufáią, nie boią ſię ſamych śiebie. Páweł Swięty lubo był *vas electionis*, lubo do Niebá trzećiego zábrány, lubo *audivit verba arcana*, á przećię mowi o ſobie, *Caſtigo corpus meum*, martwię ſię, biedzę z ſobą, boiąc ſię, *ne ipſe reprobus efficiar*, ábym choć wolny od pokus czártowſkich, *ipſe*, ſam z śiebie nie upadł. Y Pan Iezus utwierdza trzodkę ſwoię, *Nolite timere puſillus grex, quia complacuit, &c.* Nie ſtrachay ſię trzodko máluczka, upodobáło ſię Oycu memu dáć wam Kroleſtwo. Ieżeli dáne maią Kroleſtwo, á czegoż ſię obawiáią, wſzák iuż do nich czárt przyſtępu nie ma, śiebie ſamych ſię obawiáli, dla tego od P. Iezusa ubeſpieczenia potrzebowáli. Iob Spráwiedliwy powiáda o ſwoiey czeladce, że choć ſię śmiał do nich, choć iáko Oćiec z

 dźiatká-

dźiatkámi łáſkáwie poſtępował, przećię oni iákby nie dowierzáiąc bali ſię, wárowáli. *Si quando ridebam ad eos non credebant.* Iob: 29 Coś podobnego należy sługom Bożym, lubo ſię z nimi Pan Bog nieiáko pieśći, lubo łáſkámi oſobliwemi ich kontentuie, lubo z pokuſami czárt od nich ſtroni, ieſzcze niech ſobie nie ufáią, bo mogą ſami przez ſię upáść, mogą ſię *mittere deorſum* przez miłość własną, pychę. &c.

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta o Przemienieniu ná gorze Thábor, ſtáwia nam támże trzech Poſtnikow Czterdźieſtodniowych, Moyzeſzá, Eliaſzá, y P. IEZUSA, wſzyſcy ći quádrágeſimę odpráwowáli, pośćili, ále przy pośćie wiele przedźiwnych cnot wykonáli. Naprzod Moyzeſz, práwo Boże w dźieśiąćiu przykazań Boſkich ná kámiennych tablicách odebrał, támże u P. Bogá ſámego ſię uczył, iáko miał pomnażáć chwałę Bożą, co zá obrządki, ceremonie, ozdoby, w Swiątnicách Páńſkich bydź miáły, wyſzedł od P. Bogá po pośćie oświecony. Eliaſz przy pośćie, iednym tylko pośilony podpłomykiem, uſzedł przed niezbożną Izábellą, záſzedł ná gorę Horeb, gdźie ſię ná Bogomyślnośći záſtánowił. Pan IEZUS trzeći Czterdźieſtodniowy Poſtnik, przy pośćie pokuſy czártowſkie zwyćiężył, ofiárowánemi ſobie Kroleſtwy y Páńſtwy pogárdźił, Bogu ſámemu ukłon y należytą chwałę przykazał. Táki y náſz poſt niech będźie. Z Moyzeſzem pośćmy, á oraz ná ſercách náſzych przykazánia Boſkie ryſuymy, záchowuiąc ie we wſzytkim, pijátyk poprzeſtáiąc, czyſty żywot prowádząc, *utamur ergo parcius, verbis, cibis, & potibus.* Z Eliaſzem, *pane ſubcinericio* od popielcu záczą wſzy, *fugiamus, Iezabel*, od świátá, czártá, ćiáłá, y ich márnośći, poduſzczenia ſię oddalaymy, á dopieroż z Pánem IEZUSEM zá iego pomocą y łáſką wſzelkie pokuſy zwyćiężaymy, Bogu ſię przez częſte nabożeńſtwá teraz oſobliwie kłániaymy, y iednym słowem, iáko nas náucza Kośćioł Swięty, *Corporali jejunio vitia comprimamus, mentem elevemus*, ábyſmy ták poſzcząc, nagrodę, y tu ná źiemi, y w Niebie wiekuiſtą otrzymáli.

IV.

CUdownie wielkiey doſkonáłośći byłá wiárá w Nayświętſzey

Pánnie. Czemu to biorąc Uczniow ná Gorę Thabor Pan Iezus nie wźiął też Nayświętszą Mátkę; Y tákże widzenia cudownego uczestniczką iey uczynić niechćiał. Albowiem iey tego nie potrzebá było, Apostołowie nie byli ták doskonáli w wierze, trzebá ich było utwierdzáć. Y Nayświętsza Pánnę Pan Iezus lub podłuchny, lub ubogi, ták wielkiey ceny był, iáko y w iásności. O dałby był P. Bog táką w nas wiárę, żebyśmy P. Iezusa náprzykład w Nayświętszym Sakramenćie pod osobámi podłuchnemi ták rączyli, czćili, iákoby, gdybyśmy go widźieli w iásności. &c.

V.

POst święty, wstrzemięźliwość, wielkiem iest ná wszelkie pokusy do uśmierzenia sposobem. Wyznawá to Kośćioł Swięty w codzienney postu teráźnieyszego præfacyey. *Qui corporali jejunio vitia comprimis, mentem elevas.* Postem o Pánie występki poskrámiasz, cnoty święte rozmnażasz. Augustyn Swięty zowie post wszelákich występkow wyniszczeniem, wyplenieniem. Iákoż ták pyszny nie podnieśie głowy swoiey y ámbicyey, ieżeli głodno w żołądku, y chćiwy łákomiec, gdy mu głod dokucza śćiągnie rękę do worká, ktory łákomie záwárty trzymał; gniewliwy pewnie łáiąc, fukáć przestánie, gdy mu nákarmiony żołądek máteryey nie doda. Pan Iezus, chcąc nas náuczyć iáko zwyćiężáć pokusy, pośćił dni 40. y nocy 40. y powiedźiał innego czásu Vczniom swoim, że to czártostwo y z swemi podniátámi nie bywa ináczey wyrzucone, tylko postem á modlitwą. Ieden młody Zakonnik skárzył się ná ćielesne pokusy. Starzec rzecze: Ia zá łáską Bożą z stárzałem, nigdym podobnych nie ćierpiał. Zádźiwi się młody, lecz záraz opowie mu ow przyczynę. *Ex quo Monachus factus sum nunquã satis panis comedi, nunquã satis aquæ bibi, nunquã satis somnij habui.* Od tego czásu iák począłẽ w Zakonie P. Bogu służyć, nigdy zádosyć nie iadłẽ, nigdy zádosyć wody nie piłẽ, nigdy zádosyć nie spałẽ. Tákći iedzenie nas z Ráiu wygnało, poszczenie nas do Ráiu przyprowádźić. Do rospuszczonego ná stole miodu wiele much przylećiáło lgnąc ná nim nogámi, skrzydłámi, powięzły, wylećieć chćiáły nie mogły, y dopiero nárzekáć. O! tákieć nie-

ſzczęśćie náſze dla máluczkiey słodyczy giniemy. O iák wielom ſzkodźi áppetyt, chćiwość ná potráwy. *Iejunando vincemus.*

VI.

BŁogosłáwieni, ktorzy poſzczą, á poſzcząc kontentuia ſię co dom ma. Do Kápłáná iednego tráfił ſię podrożny w poſt, prośił go z łobą do ſtołu, przynieśiono rybkę záraz z kuchni ćiepłą, dopiero nágotowáną, prośi owego áby iadł, á on nie chce, mowiąc: Ia dźiś poſtem. Rzecze Kápłan, wſzák to ná poſt zgotowano. Rzecze ow. Ciepłego dźiś nic nie iem. Chłopcze, záwołá Kápłan? otworz okno, wyſtaw pułmiſek, áby oſtygł. Wiele ieſt tákich poſtnikow, co, teg nie iem, tego, nie dawayćie mi, ia tylko ſmáżone, pieczone iem dźiśiay. Nie dobrze z tymi wykuintámi. *Comedite quæ apponuntur*; álbo ieżeli kto chce pośćić, kontentuy ſię, nie turbuiąc goſpodarzá, goſpodyni, &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Káźimierzá Krolewicá Polſkiego.

Z Swiętego Káźimierzá, iáko Poláká y Pátroná náſzego, śiłá ſię mamy uczyć; *Pierwſza* Nabożeńſtwá do Nayświętſzey Panny, ná ktorey chwałę on Pioſnkę złożył, *Omni die.* *Powtore* Rozpámiętywánia Męki Zbáwićielowey, co on z wielkim duchem y áfektem czynił. *Potrzecie.* Pilney modlitwy, ná ktorey go przed drzwiámi u Kośćiołá leżącego w nocy záſtawano. Ale nay więcey, iż wolał umrzeć, niż P. Bogá obráźić, *Malo mori, quàm fœdari. Diſcite hanc omnes ſententiam.*

Druga.

P*Unkt 1.* Staw ſobie P. Iezusa Vkrzyżowánego, á onego do pierśi ſwych przytulay. Káźimierz Swięty rozſzerza myśl ſwoię ná wſzytkę wieczność. Vważa w niey P. Iezusa do pierśi Oycowſkich od wieku przytulonego, á potym od tych pierśi odſaczonego, po náſzemu mowiąc, á z náſzą lepianką ziednoczonego, w ten czás, kiedy ſię ſtał Człowiekiem.

Punkt 2. Tego tedy Iednorodzonego Syná Bożego ná drzewie ukrzyżowánego przytula do pierśi, do ſercá ſwego Káźimierz S.

O wiel-

O wielka miłość, ołobliwy áffekt tego Panięćia. Przytulaymy my też Zbáwićielá do pierśi, sercá wnętrznośći náſzych. &c.

Punkt 3. Ale to naywięcey uważáć należy, ieżeli też ćiebie przytula Iezus, ieżeli z tobą ſię łaczy. Oto prośić potrzebá, áby *nunquam te ſeparari à ſe permittat. &c.*

Trzećia.

IAko ſię záchowáć mamy przez trzy dni zapuſtne, uczy nas Káźimierz Swięty, ktory lubo żył uſtáwicznie między zapuſtámi, to ieſt, między świátowemi ućiechámi, roſkoſzámi, *inter mund. delicias, & illecebras,* przećię ták *virtute conſtantia* był *roboratus,* iżá ſię bynamniey nie záchwiał, áni ponętom y powabom świátowym dał ſię od Chryſtuſa oddalić. Tákać to u nas ma bydź *conſtantia,* teraz świátowi ludźie záćiągáią nas do kompánicy, konwerſacyey, á my przy Bogu ſtać mamy. O iáko weſelſzym káżdy będźie we Srzodę wſtępną, ktory ſię nie da oderwáć, náktonić do żadnego grzechu, y obrázy Boſkiey przez te dni. &c.

Czwarta.

Z Zywotá Káźimierzá Swiętego Krolewicá y Pátroná Polſkiego, te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko to ludźie świát odmieniáią, ſzpecą drugich, álbo imioná, álbo Akcye, Kázemierz *Originat* nie ma ſię mowić, Káźimierz co znáczy, pokoy ſkázuiący, czyniący, ſpráwuiący, odmiáná ſię ſtáłá E Litery w I, y ták znáczy Káźimierz iákoby pſuiący pokoy, á ono ten Swięty nigdy pokoiu w Wierze nie káźił, nie pſował, y owſzem oń ſię ſtárał. Kiedy unią Schiſmátykow z Kośćiołem porownał, kiedy ná woynách Woyſkom Chrześćiáńſkim ná pomoc ſtawał. Oto y Swiętego Imię nie ieſt wolne od opácznego tłumáczenia. A dopieroż innych ſpráwy, urodzenie, przezwiſká, iáko u złych ná ſzpecenie, złe tłumáczenia przychodzą. Strzeżmy ſię tego wyſtępku, dobrze bliźniego ákcye tłumáczmy, ieżeli chcemy áby też y náſzym toż drudzy czynili.

Náuká 2. Iákoſmy Polacy wiele powinni Swiętemu Káźimierzowi zá wsławienie Narodu náſzego ſwoią Swiątobliwośćią. Ieſtći to prawdá, że z Swiętych Bożych choć z ſtanu podłego, y

kondycyi ubogich, wielka ieſt Kroleſtwom, Páńſtwom, z ktorych oni Swięći poſzli ozdobá. Ale dáleko większa z oſob Krolewſkich, Xiążęcych. Ták Niemieckie Páńſtwá ſzczycą ſię Swiętemi Leopoldámi, Krolámi Ferdynándámi, Fráncuſkie Ludwikámi, Hiſzpáńſkie Recárdámi, Hermenſphdámi, Węgierſkie Stephánámi, &c. Oto też náſze Krolewicem Polſkim záſzczyca ſię. Dźiękuymy zá tę ozdobę Káżimierzowi Swiętemu. Dźiękuymy dobroći Boſkiey, że y z náſzego Polſkiego thronu obrał ſobie ták wielkiego Swiętego.

Náuká 3. Iáko Synowie, Corki, nie máją prágnąć prędko do Oycowſkiey przychodźić Subſtáncyey. Gdy Brát Rodzony Káżimierzá Swiętego Władysław Stárſzy zoſtał Krolem Węgierſkim, pochlebcy Káżimierzá tego ſtymulowáli do Korony ieſzcze zá żywotá Oycá, á Swięty niechćiał o tym y słucháć, wygániał, zbywał, y od mowiących zátulał uſzy, iákoby mowił. Niech moy Krol Oćiec żyie iáko naydłużey, &c. Niech ia pierwey śmierćią moią grob iego zálegę. To to miłość Synowſka, to áffekt, nie ták iáko więc Synowie, y Corki często záglądáią w zęby Pánu Oycu, Páni Mátce, *Patrios inquirunt in annos*, rádźiby co prędzey ośiągneli Kámienicę, Dom, Máiętność, á ieżeli im puſzczą, o iák ćięſzko z ręku Synowſkich pátrzyć. Nie bądźćie tákowemi Synowie, Corki, niech was zdrowie naydłuſzſze Rodźicow wáſzych ćieſzy, nie ſmući, ieżeli też ſami tákowych ſobie dźiatek życzyćie. &c. &c.

Ná Niedźielę II. Poſtu.

NIe wielkość dobrych, ále dobroć choć w máłey lidzbie, iáko oſob ták y uczynkow podoba ſię P. Bogu. Dźiś ſię Pan IEZUS præzentuie z chwałą ſwoią ná gorze Thabor, á przed kim? przed trzemá tylko Uczniámi ſwemi, Piotrem, Iákubem, y Ianem. Czeſtu tyśiącá y drugiego ſpektatorow nie przybrał. Kontentował ſię y máłą liczbą byle pobrych, przebránych z wielu, o ktorych mogł mowić: *Pauci electi.* Nie śiłá oſob, nie śiłá paćierzy, modlitw ukontentuieſz człowiecze P. Bogá, ále choć máłą lidzbą byle dobrze, nabożnie odpráwionych. Do Pharáoná wyſyłáiąc Pan Bog

Moyże-

Moyzeszá, każe mu się opowiádáć, że Bog Abráhámow, Izáákow, Iákobow, posyła mię do ćiebie, ábyś lud iego uwolnił. Bá ráczey było mowić Bog Zastępow Woysk, Bog ktoremu *Millia milliũ* ássystuią, wypráwuie mię: Nie woyskámi nie tyśiącámi zászczyca się Bog, ále tylko dobrymi, tylko y doświadczonymi sługámi, Pátryarchámi, Abráhámem, Izáákiem. O trzech Pácholętách w piecu Bábilońskim chwalących y wyznawáiących Bogá. Swiadczy Pismo Swięte, iż ich pieniem, wielbieniem, ktore się między sámemi trzemá odpráwowáło, ták się Boski Máiestat kontentował, iákoby cáłe Bábilońskie Páństwo iego chwaliło. Trzy, czy cztery źiemie pośiane naśieniem, nie przyniosły owocu gospodarzowi, iedná rola zá wszytkie nágrodźiłá. Ták to niewielkość, ále dobroć, choć w máłey lidzbie paćierzy osobliwych, miło iest Pánu Bogu. Stáraymysz się o tę dobroć, choć w máłych uczynkách ábyśmy byli z liczbą, *Paucorum electorum.*

II.

SZczęśliwy káżdy, ktokolwiek więcey ná dworze Chrystusowym, ná usłudze Boskiey robi, prácuie, fatyguie się. Pan IEzus wstępuiąc dźiśia ná wysoką gorę Thabor zostáwiwszy dwuch Vczniow ná rowninie do odpoczynku, trzem tylko zá sobą iść każe. Piotrowi, Iákubowi, y Ianowi. *Assumpsit Iesus Petrum, Iacobum, & Ioannem.* Co iest, że tych ná fatygę coraz náraża? czy nie łáská iáka! y owszem wielki fawor y łáská. Więcey komu dostáie się u P. IEzusa prácowáć, większe go też szczęśćie potyka. Nie słusznie bardzo szemráli owi w winnicy Páńskiey robotnicy, że cáły dźień robili, prácowáli, fatygowáli się, á zapłátę tákąż wźięli iáko y ostátni. Gáni im to ieden z Doktorow Swiętych, y mowi: Czy nie dosyćieśćie ná tym mieli, żeśćie godni byli prácowáć w winnicy Páńskiey dłużey nád innych, ćieszyćbyśćie się z tego raczey, á nie smućić mieli, y to zá iedyną mieć pracey wászey nagrodę. O owey Mátce śiedmi Synow Máchábeyskich, z ktoremi sámá ná plác wychodźiłá, ná ich mękę pogládáłá, mowi Ambroży Swięty. *In septem filijs tribulata, septem muneribus ditata,* ilo Synow wypráwiłá, tylo się dárow, bogactw, łásk Boskich nábáwiłá, ile pracey, fátygi, utrapieniu Máćierzyńskiemu sercu, tylo faworow, y łáski Bo-

żey ſpecyałow. Ná dwor ſwoy, ná służbę ſwoię wzywáiąc Pan IEZUS, wzywa nie ináczey, tylko ná dobrą wolą dáiąc. *Si quis vult venire poſt me*, kto chce, komu ſię podoba do mnie: czemu nie máſz przynuki? nie przymuſza? bydź sługą Chryſtuſowym, pracowáć ná usłudze iego, to ſamo ieſt osobliwą pobudką gárnąć ſię do tego káżdemu należáłoby. Owe słowá Apoſtołá, *In quem deſiderant Angeli proſpicere.* że Błogosłáwieni w Niebie prágną poglądáć ná twárz P. Bogá, nie ſą bez podziwienia, bo iáko, y czeᵒ prágną, kiedy ná nieᵒ pátrzą. Alec tak to rozumieć potrzebá. Ze Błogosłáwieni w Niebie pátrząc ná Bogá ſwego, gdyby mogli mieć czego prágnienie, tegoby naywięcey prágnęli, áby mogli prácowáć, fatygowáć ſię więcey dla Bogá. Z tąd tedy niech będźie wſzytkim pobudká do ochotnego ſię modlenia, poſtow, umartwienia, ránego wſtawánia, wytrwánia ná dłuſzſzym nabożeńſtwie.

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ſtáwia nam przemienionego ná gorze Thabor P. IEZUSA, iuż to trzeći raz ta táiemnicá w Kośćiele Bożym ná ieden rok wſpomniona, wczorá, dźiśiay, y w Auguśćie w Swięto Przemienienia tegoż P. IEZUSA. Co to ieſt, że Kośćioł Swięty ták częſto wſpomina táiemnice Przemienienia Páná IEZUSA? między wielą przyczyn, to trzy ſię námieniáią. *Pierwſza.* P. IEZUS zſtępuiąc z gory Thabor, zakazał przed nikim wſpominác tey to okazałośći ſwoiey, *Nemini dixeritis viſionē.* Więc, że ták Zbáwićiel chćiał táić, ukryć chwałę ſwoię, w nagrodę tego Kośćioł Swięty nie raz, lecz po trzykroć one publikuie. Uczmy ſię z tąd táić, ukrywáć dobre uczynki náſze, pewni będąc, że tym bárdźiey záſłużą ná to, áby były od P. Bogá wyiáwione. *Powtore.* Powtarza Kośćioł Swięty Ewángelią o Przemienieniu Páńſkim, áby nam częſto ná pámiątkę przywodźił Oyczyznę náſzę, Niebo, błogosłáwieńſtwo wieczne, ktore w tym Przemienieniu Páńſkim ieſt præzentowáne. Izráelczykowie będąc ná wygnániu w niewoli Bábilońſkiey, y gdy im Bábilończykowie kazáli bydź weſołemi, gráć, śpiewáć hymny ſwoie: odpowiádáli, á iáko mamy śpiewáć w źiemi obcey, ná wygnániu, *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena*, w pámięći náſzey uſtáwiczney ieſt Ieruzalem,

lem, Oyczyzná náſzá, do teyże wzdychamy, do tey prágniemy. Rozumieć mamy, że świát ten, źiemiá, ieſt to mieyſce wygnánia náſzego, á Niebo Oyczyzną, mieſzkániem náſzym, często ná nie pámiętáć mamy, do niego wzdycháć, iego prágnąć, dla tego ie Kośćioł Swięty Przemienieniem IEZUSOWYM wſpomina. *Potrzećie.* Czyni to ná poćiechę poſzczących poſt czterdźieſtodniowy, álbowiem przy tey, y w tey chwale Przemienionego P. IEZUSA, nie znáydowáli ſię inni, tylko poſt dni czterdźieśći záchowuiący, Moyzeſz y Eliaſz w chwale IEZUSOWEY poſzczący. Więcy my náśláduiąc poſzczącego P. IEZUSA, pośćmy ſzczerze, ábyſmy ſobie ná chwałę wiekuiſtą zárobili,

IV.

IM kto mniey o ſwoich rzeczách, dobrych uczynkách mowi, tym ie więcey P. Bog gdy tego trzebá obiawia. Znowu dźiśia głośi Kośćioł S. Przemienienie ná gorze Thabor, y wczorá, y krom tego ieſt oſobna do roku uroczyſtość Tránsfigurácyi. Nád to ludźie naywięcey Przemieniony Pan IEZUS słynie. Czemu? bo zákázował Pan IEZUS o Przemienieniu tym mowić, *Viſionem quam vidiſtis nemini dixeritis.* Ze Zbáwićiel milczeć każe, ukáił, ukrywał, &c. dla tego Kośćioł Swięty głośi. Ták ſię y my z dobremi uczynkámi chrońmy, á Bog ktory wſzytko widźi, obiáwi to. &c,

V.

MAmy dźiśiay P. IEZUSA ná gorze Thabor Przemienionego gdźie twarz iego roziáśniáłá iáko Słońce, á ſzáty iego ſtáły ſię białe iáko śnieg. Przemienienie ſię zás to ſtáło, ná to; áby był Pan IEZUS pokazał áby raz chwałę ſwoię, Niebo, nagrodę wiekuiſtą. Nic w nim nie było widáć, tylko uboſtwo, wzgárdę, niedoſtátek. Nád to, po wielekroć Pan IEZUS opowiádał o ſwoiey śmierći, y męce Krzyżowey, trzebá áby też náwiedźili iego chwałę, iego dobrá Niebieſkie. Między dobrámi Niebieſkiemi, ktore nas tám czekáią, będźie oſobliwie bánkiet, uczta. *Faciet Dominus convivium.* Sprawi Pan Bog wielki bánkiet, wyborny, wyśmienity, ſam Pan IEZUS służyć będźie. *Ego diſpono vobis Regnum, ſicut diſpoſuit mihi Pater, ut edatis in menſa Patris mei. Luca 22.* Y przez Ezechielá Prorocká toż powiáda. *Eccleſ: 34. In paſcuis uberrimis paſcam eos.*

Naprowádzę ich ná páſtwiſká buyne, obfite. *Epulaberis in omnibus bonis, quæ dederit tibi Deus. Rom: 25.* Używáć, bieśiádowáć będźieſz we wſzytkich dobrách twoich ktore Pan Bog ſowićie udźieli. Y o tym ći to częſtowániu, teraz właśnie chćiałem powiedźieć, á to pod czás wielkiego teráźnieyſzego poſtu świętego. Zwyczáynie kiedy kto wie iż go bánkiet czeka, przepaſzcza ſię do niego. Więc y my ochotnie pośćmy, czeka nas wielki bánkiet.

VI.

POſzcza drudzy ále przy ludźiách, czego przy obecnośći drugich przy ſtole nie ziedzą, we troy naſob w kąćie powetuią. Puſtelnik ieden młody uſkárżał ſię przed ſtárym, że ná puſzczy ſrogi mu ſię zdał poſt, w Klaſztorze z Bráćią práwi, u ſtołu śiedząc, nie doiadłem zrzadká kiedy ſwoiey porcyi, ſwego káwałká chlebá, teraz y cáły bochenek máło. Odpowie ſtárzec, Synu, nie dźiwuy ſię, w Klaſztorze miałeś pokarm ſkryty, ktorego tu nie maſz. Rzecze młody, odpuść Oycze, nigdy y przedtym ſkryćie nie pośilałem ſię. Prożna chwała, prágnienie ábyś był między bráćią widźiány poſzczący, tá twoim pokármem byłá, y dla tego mogłeś lepiey pośćić. Tu ná puſzczy nie maſz ſię przed kim pokazáć, dla tego tey táiemney potráwy nie maſz. O tákći wiele u ſtołu, co iák Pánná młoda przy ślubie máło co iedzą, po obiedźie w kąćie áż názbyt, poſt Pháryzáyſki, *ut videantur ab hominibus jejunantes. &c.*

z Zywotow Swietych.

SWiętego Thomaſzá z Aquinu Doktorá Anielſkiego Swięto bárdzo dobrze z Czwartkowym ná chwałę Nayświętſzego SAKRAMENTu łączy ſię nabożeńſtwo. Ten ábowiem Swięty wielkim był *Cultorem* wielce nabożnym do tey Nayświętſzey táiemnice. Cokolwiek w Rytmách, táiemnicách, modlitwách znaydźie ſię ná honor Nayświętſzego SAKRAMENTu, nay więcey z niego mamy. Y to to ieſt ná wielką poćiechę náſzę, y ná utwierdzenie wiáry náſzey o tym SAKRAMENĆIE. Thomaſz Swięty ieſt Słońce Theologow, iego náuká, zdánie, rozumienie, w nay więkſzey ieſt powadze u wſzytkich Theologow. *Powtore.* Tego ſamego Pan Iezus appro-

ápprobował, cokolwiek o nim pisał, náuczał, raz do modlącego się w Neápolim z Krzyżá przemowiwszy. *Bene scripsisti de me.* Thomaszu wszytko dobrze nápisałeś o mnie. Ták tedy y z ápprobácyey samego Chrystusá, y náuki iego, wielkie zdánie o Nayświętszym SAKRAMENĆIE, wielką ma powagę, y nam toż ztrzymáiącym, wielkie utwierdzenie wiáry, wielką poćiechę ma przynośić. Pewnie Kálwinom, áni Lutrom, ináczey o Nayświętszym SAKRAMENĆIE trzymáiącym, nie powiedźiał IEZUS. *Bene scripsisti de me Calvine, Luthere, &c.*

Náuká 2. Młodym dźiatkom iáko się záwczásu máią bráć do kśiąszki, ieżeli chcą bydź mądremi, rostropnemi, umieiącemi. Thomasz S. w dźiećińetwie kiedy się rospłákał, niczym go utulić nie było można, tylko kśiąszką do náuki, elementarzem. &c. nie iábłkiem, nie cukierkiem, dla tego też wielkim Doktorem został.

Náuká 3. Iáko swoi domowi częstokroć naywięksżą są przeszkodą do służby Bożey w lat 13. Tomasz będąc w szkołách w Neápolim, wstąpił do Zakonu Dominiká S, z tąd Rodźicy srogi háłas, Krewni, Bráćia ledwie Klasztoru nie zburzyli, muśiał Stárszy postánowić odesłáć go do Rzymu, co swoi pozásadzáli się po drogách, y iákoś pochwyćili go, wźięli do Zamku, trzymáli iák w więźieniu. To iáko z swoich przeszkodá. Uchoway Boże ták czynić, nie bydź Rodźicom, Krewnym z owych, o ktorych powiedźiano, *Inimici ejus, domestici ejus.*

Náuká 4. Iáko ieden ákt odważny dla P. Bogá przy iákiey cnoćie zasługuie uwolnienie od pokusy wszelkiey, gdy Thomasz był w onym Zamku, nápráwiono nań niewiástę w wieczor pięknie ubráną, ktora go łágodnemi słowy, y innemi sposobámi zmiękczyć chćiałá, á Thomasz Swięty nie wiele myśląc, porwie się do głownie ná kominku po owey, iż ućiec muśiáłá, po tey akcyey, teyże nocy Aniołowie przepasáli go przez sen pásem wieczney czystośći, że nigdy ná potym pokusy żadney nie czuł. To zásłużyłá owá Heroiczna rezolucya. Ludźie nie są wolni od pásyi skłonnośći do grzechow, że tu im raz mocnie nie sprzećiwiáią się, dádzą się zá nos wodźić, *vult & non vult piger.*

Náuká 5. Iáko ten więcey oświecony bywa od Bogá w ártykułach

ſach wiáry, kto naymniey o nich dyſzkuruie, dyſputuie; Thomaſz słucháiąc Theologij pod Woyćiechem wielkim, ták milczenie záchowywał, ták ſię nie wydawał, iż wſzyſcy zwali go wołkiem, lubo *Albertus Magnus* powiedźiał, iż ten woł záryknie, że ſię świát wſzytek zádźiwuie. Dyſkurſy, dyſputy, pytánia, wątpliwośći nieſpieczne w poddawániu rozumu, rozsądku naywiękſze świátło. &c.

Ná Poniedźiáłek, II. Niedźiele Poſtu.

NA poznániu ſamego śiebie záwisło wſzytko ſzczęśćie y zbáwienie duſzy náſzey, á to záś poznánie ma w ſobie mieć y godność, y podłość, náſzę. Ták ſię dał y chćiał poznáć Pan Iezus przy wczoráyſzey Tránsfiguracyey godność y zacność ſwoię præzentował, ktorą miał z nátury Boſkiey, podłość z nátury ludzkiey, pokazał godność Boſką w rozjáśnioney twarzy, w wybielonych nád śnieg ſzatách, w głośie Oycowſkim. *Hic eſt Filius meus dilectus*. Ten ieſt Syn moy upodobány Záraz przytym náturę ludzką y podłość, ułomność, o ktorey támże byłá rozmowá, *Dicebat exceſſum ejus*, to ieſt śmierć, mękę, zniewagi, zelżywość, ſromotę. To to ieſt co mamy w ſobie poznawáć, czym ieſteſmy wedle duſze, czym wedle ćiałá. Duſzá od Bogá ſtworzona, względem duſze, ieſteſmy obrázem y podobieńſtwem Boſkim. Krwią Iezusową odkupieni do Niebá y błogosłáwieńſtwá wiecznego náznáczeni. To godność, á podłość z śmierći, z zgniłośći, z prochu. *Agnoſce o homo dignitatem tuam*, woła Piſmo Swięte. Ták godną, ták zacną duſzę máiąc, nie poddaway iey ná ſproſność, bezecność grzechową. *Agnoſce iterum vilitatem tuam*, á nie wynoś ſię pychą, dumą, pámiętay ná to, żeś *pulvis*, żeś *cinis*. Ták áby ſię poznawał Páweł Swięty chćiał. Pan Bog udárował go wielkiemi, nádprzyrodzonemi dárámi, rewelácyámi opowiedánie ſzeroko, ále przy tym, *ne magnitudo* iego *extollet*, *levet*, czuł páſſye, ſkłonnośći, *datus eſt mihi ſtimulus carnis*. Ná tychże dwuch funduym y zbáwienie náſze, y pilność, ſzczęśćie poznawáiąc y godność, áby ſię nią od grzechu hámowáć, y podłość áby ſię nie wynośić.

II.

IEst przysłowie, oko Páńskie koniá tuczy, *Oculus Domini saginat equum*, á oko Boskie, oko Chrystusowe do wszytkiego dobrego pomaga. Idą ochotnie choć ná przykrą gorę Uczniowie, Piotr, Iákub, y Ian, dla tego, że mieli z sobą Páná IEZUSA, w oczách iego sporo postępuią. Iákub Swięty Pátryarchá widźiał cudowną onę drábinę z źiemie do Niebá przestáiącą, po niey bez przestánku wstępuiących y zstępuiących, *Ascendentes & descendentes*, żaden się nie zástánawiał, żaden nie proznował, czemu? bo *Dominus innitebatur scalæ*, Oko Boskie pátrzyło. Rozumieią się tu práwowierni, iedni przez Akty miłość, bogomyślności, łączenia się z Bogiem, wzgorę się wynoszący, drudzy przez Akty pokory, wzgárdy samych siebie, &c. się zniżáiący bez przestánku, bo oko Boskie nád sobą upátruia. Szczepan Swięty z ochotą nádstáwiał piersi, głowy, twarzy, ná gwałtowne od Zydow kámienne poćiski, uderzenia, *lapides illi dulces fuerunt*, bo postrzegł, że Pan IEZUS ná iego utarczkę pátrzy. *Ecce video Cælũ apertũ & Iesum stantẽ, &c.* Miło żołnierzowi w oczách Krolewskich potykáć się. Apostołowie Páńscy szli ná męki, śmierć, iák ná wesele, *Ibant gaudentes*. Czemu? bo widźieli, że IEZUS ná nich pogląda, wedle tego co im obiecał. *Video vos & gaudebit cor vestrum.* Rycerstwo do odważney utarczki z nieprzyiaćielem ánimuiąc, ieden przy obecnośći ich Cesarzá, Królá, mowił: choć ták wiele strzał z łukow wászych wypuszczaćie, że niebá przed niemi doyrzeć nie będźie można. Przećięsz Pan, Monárchá wász káżdego doyrzy, *Nullũ telum vestrũ illum latebit*. Toż ći nam wiedźieć potrzebá. Iest w Kośćiele tyśiąc ludźi modlących się, iedni mowią Rożáńce, Koronki, inni Officya, Litánie, inni medytuią, wszyscy ći, iáko strzały iákie ku Niebu wypuszczáią, żadnego iednák modlitwá, westchnienie, nie iest táyne oku Boskiemu. O iáka z tąd ma bydź nam do modlenia się, do nabożeństwá pobudká. &c.

III.

STrászna iest w dźiśieyszey Ewángeliey Swiętey pogrożká ná Zydow, szukáć mię práwi, będźiećie, ále nie znaydźiećie, w grze-

grzechách wászych pomrzećie. Coż może bydź ćięższego, iáko szukáć, á miásto żywotá śmierć ználeść. Alec nie dziw, bo Zydźi szukáli P. Iezusa ná śmierć, *ex odio*, z nienawiśći, nie z miłośći. My ináczey szukaymy, ażebyśmy go ználeźli, ażebyśmy nie śmierć, ále żywot ználeźli. Szukaymy wprzod z miłośći, ktora w nas spráwowáć powinná żal, żeśmy go przez grzech zgubili. Miłość P. Bogá wyćiąga, áby go kocháiący, serdecznie żáłowáli, że kiedykolwiek był od nich obráżony. Y iáko w grzechu wszelkim serca złego skłonność przewoduie, ták w przeprosżeniu rozgniewánego Bogá, kruszyć się powinno. Boć ták kiedy się zwyćiężcy Miasto poddáie, báizry kruszyć, zrzucáć, obowiązáno bywa. *Powtore*, Do szczęśliwego ználeźienia z Chrystusem żywotá wiecznego, należy mocne się iemu obowiązánie do stáránia się, nie gubić go nigdy przez grzech, boć ták y zwyćiężeni Wodzowie, Pułkownicy Woyská zwoiowánego przyśięgáią zwyćięzcy, więcey ná niego ręki nie podnośić. Y dźiatki kiedy ich Pan Oćiec, álbo Páni Mátká rozgą bije, tym ich błagáią, gdy się popráwić obiecuią. Ægypcyáká nie mogłá wniść ináczey do Kośćiołá grzesznicą będąc, tylko áż upadszy ná koláná przed Obrázem Nayświętszey Pánny w przyśionku Kośćielnym będącym, ślubowáła więcey się názad do domu, áni swego wszetecznego żywotá wracáć, ále ná pustynią záraz ná pokutę bieżeć, y potym dopiero ślubie uczynionym weszłá do Kośćiołá Swiętego Krzyżá z innemi. *Potrzećie*, Abyśmy pilniey szukáli P. Iezusa, potrzebá żebyśmy uználi, żeśmy go zgubili, to iest, ábyśmy się uználi zá grzesznych, poználi stan nász nieszczęśliwy, w ktorym iesteśmy. Toć to iest, co Márnotrawnego Syná, do szukánia Oycowskiey łáski przyprowádźiło, álbo pobudźiło, poznał naprzod stan swoy nieszczęśliwy, *quanti mercenarij abundant in domo Patris mei panibus*, Naiemnicy, niewolnicy máią w domu Oycá mego chlebá zgębę, á ia tu z świniámi młotem się karmię, *surgam, ibo ad Patrem meum*, Poydę, powrocę do Oycá mego. Prawdźiwa to, że *Initium salutis, est notitia peccati*, początek zbáwienia duszy nászey iest uznánie grzechow. *Non quærit redimi, qui se non sentit captivum*. Nie stára się o uwolnienie, kto się nie czuie bydź więźniem. Znaymy się bydź grzesznikámi,

kámi, kruszmy sercá násze od żalu, obiecuymy ná przyszły czás bydź lepszęmi, poniewaź z przeszłych lat nie mamy się z czym popisáć.

IV.

NIe mász większego nieszczęśćia ná człowieká, iáko gdy P. Bogá szuka, á przytym y zginie, Pan IEZUS Zydom powiáda dźiś, że mię szukáć będźiećie, á w grzechách wászych pomrzećie. Wielka nieszczęśliwość, y szukáć, y zginać. Pháryzeuszowie tácy byli, co szukali, co pośćili, co się modlili, á przytym pomárli w grzechu. Náśladuią ich ći wszyscy co poszczą, modlą się, spowiádáią, áby ich widźiano, chwalono, zá świętych miano. Vchoway Boże. To to iest szukáć P. Bogá, á zginać, trapić się á dármo. Więc tedy ofiáruymy wszytko dla P. Bogá, dla upodobánia iego, dla nayświętszey wolyi wykonánia. &c.

V.

TYlko bläsk ieden roziáśnioney twarzy P. IEZUSA ná gorze Thabor Piotrá Swiętego zászedł, áż záraz woła: Panie, dobrze nam tu bydź, wystawmy sobie trzy przybytki. Coż? kiedyby był Pan IEzus ieszcze y stoł potráwámi iákiemi tám kosztownymi zástáwił. Aleć to do Nieba Pan IEzus záchował. Kędy kosztowny, wyśmienity bánkiet będźie, ucztá, biesiádá, iakoż ták, ieżeli ludowi Izráelskiemu krnąbrnemu, nieposłusznemu sobie, po wielekroć rebellizuiącemu wystáwił Pan Bog ná puszczy stoł, przedźiwną Mánną zástáwiony, wszelki smák w sobie máiącą. *Omne delectamentum in se habentem.* Ná cokolwiek sobie kto pomyślił, wszytkich rzeczy tám smák, gust, znáydował, coż nágotował dla kochánkow w Niebie, pomyśl sobie káżdy, ná lásząbki, Kuropátwy, Márcypany, cukry, napoie nay wybornieysze, wszytko to tám iest, á czy się nie należy ná táki bánkiet przepośćić. Przepośćićie się tedy.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy poszcza, bo postem ich rozum obiaśnia się, aby prędzey, y lepiey rzeczy Boskie poymował, poznawał, przeniknął. Iák pisza o Swiętym Thomaszu *de Aquino*, iż gdy iákiey trudnośći poiąć nie mogł w Piśmie Swiętym, álbo w Teologiey,

giey, zwykł ſię udawáć do poſtu świętego, po ktorym y modlitwie odpráwioney przyſtępował do wyráženia owey trudnośći. Tożći y Kośćioł Swięty przyznawa. *Qui corporali jejunio vitia comprimis, mentem elevas.* Pośćmyſz, áby nas P. Bog, y rozumy náſze oświecał, ábyſmy y P. Bogá, y śiebie poználi &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętey Fráncíſzki Rzymiánki wielkiey świątobliwośći y doſkonałośći Mátrony, te ſą náuki.

Pierwßa. Iáko we wſzytkich ſtánách żyćia náſzego, y odmiánách mamy bydź dobremi. S. Fráncíſzká to *Elogiū*, tę oſobliwą ma pochwałę, że y Panną będąc byłá Panna Swięta, y Mężátką będąc byłá Mężátką dobra, y Wdowa będąc, Wdową dobra, święta. Piękne *Elogiū*, káżdey potrzebne, boć to czáſem będźie Pánienka, iák owieczką, poydźie zá mąż, z owieczki ſtánie ſię Lwicą, złą, oſtrą, zápálczywą, álbo zá mężem będąc, ſkromna, pokorna, W dową ná ſwoiey woley ináczey, ſtáráć ſię pilnie trzebá, áby iákoś w Pánieńſtwie byłá ćichą, ſkromną, łáſkáwą, ták y w Małżeńſtwie, ták y záwſze.

Náuká 2. Troiákie nabożeńſtwo nam ieſt bárdzo potrzebne. Swięta Fráncíſzká miáłá oſobliwe nabożeńſtwo do Męki P. Iezusowey, do Nayświętſzey Pánny, do Aniołá Strożá. Ztąd Pan Iezus często ią obecnośćią ſwoią ćieſzył. Nayświętſza Pánna tákże, Anioł Stroż we wſzytkich ákcyách upominał, informował. Do wſzytkich innych Swiętych; y taiemnic nabożeńſtwo potrzebne, ále oſobliwie do Vkrzyżowánego Zbáwićielá, do Nayświętſzey Pánny, do Aniołá Strożá Cwiczmyż ſię tedy w nim. &c.

Náuká 3. Iáko dla reſpektu ludzkiego nie trzebá poniechywáć nápomnienia, przeſtrogi bliźniego. Tráfiło ſię, że przy tey Swiętey drudzy coś nieforemnego dyſzkurowáli, ſnáć Pánię, y oſoby iákie poważnieyſze, tego, y owego tykáiąc. Nie podobáły ſię Swiętey tákowe gadki, iednák z reſpektu nie śmiáłá ich upomnieć. Potym Anioł Stroż ſkarał ią o to, uderzáiąc ią w twarz: Czemuś ſię práwi, nie odezwáłá, nie zgániłá, większy máiąc reſpekt ná ludźie, niż ná P. Bogá. Bywa to często, że ſię wielom nie podoba;

to, y

to, y owo, milczą iednák, uráźić niechcąc. Ile bydź może zgá-nić, zábronić.

Náuká 4. Iáko ieſt ſtráſzne piekło. Pokazáne to było raz S. Fránćiſzcze, ná ktorego bramie to tylko nápiſano: *Sine ſpe, & ſine ulla quiete.* Cierpią tu nieſzczęśliwi potępieńcy bez nádźiei wyśćia, bez żadnego odpoczynku. O ćięſzkie ſurowe karánie. Boymy ſię go.

Náuká 5. Tá S. między wielą innych nabożeństw, miáłá też y to, że ſię ná dźień po ſtokroć w pierśi uderzáłá, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſzney, á to áby ſię y do miłośći Bożey, y do żalu zá grzechy pobudźiłá. Krotkie nabożeństwo á pożyteczne, práktykowáć ie mogą ludźie zabáwni, prácuiący, co raz ſię w pier-śi uderzáiąc, mowić: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu.

Druga.

PRawdźiwe do męki Chryſtuſowey nabożeństwo, nie ieſt nigdy bez pożytku, reformy, odmiány złych obyczáiow, y w ſobie, y w drugich. Fránćiſzká Swięta zacna w Rzymie Mátroná, z wielkim nabożeństwem mękę P. IEzusową roſpámiętywáłá, ták iż od gorzkośći, od śiebie odchodźiłá, omdlewáłá, umieráłá. Coż zá tym było, reformowáłá niemal w cáłym Rzymie Pánie, Panny, w ſtroiách, w ubiorách, w márnośćiách świátowych, że ie porzu-cáły, ſamá od śiebie poczząwſzy. Tenći to pożytek miłość Vkrzy-żowánego ſpráwuie. Helżbietá Swięta zrzućiłá z głowy tráfie-nia, ſtroie, gdy ná głowę Vkrzyżowánego w Kośćiele poyrzáłá. Dałby Pan Bog, áby ſię y teraz iáka Fránćiſzkáználázłá, ktoraby teráźnieyſzego wieku Pánie, Pánny świeckie poſkromiłá, w ſtro-iách, w odkrywániu pierśi, w głowy pſtroćinách, á przynamniey pośćie, &c.

Ná Wtorek, II. Niedźiele Postu.

KTokolwiek w ſzczęśćiu będąc, od niego ſię towárzyſz nie oddala, z tegoż w przygodźie przyiaćielá dozna. Pan IEzus przemieniáiąc ſię ná gorze Thabor, y chwałę ſwoię támże repre-zentuiąc, uczynił iey uczeſtnikámi krom innych Uczniow, trzech Piotrá, Iákubá, y Ianá. *Aſſumpſit Ieſus Petrum, Iacobum, & Ioannem.*

iákże to ći nágrodźili P. Iezusowi, á to *in die tribulationis*, w dźień dolegliwośći, smutku, utrapienia, gdy go inni odstąpili, od niego się oddali, oni w Ogroycu z nim trwali, byli *socij gloriæ*, byli y *passionis*. Kiedy P. Iezus umierał ná Krzyżu, słońce się záćmiło przez trzy godźiny nie daiąc świátłá, z kąd tá kompássya, żałość słońcu, z tąd, między innemi przyczynami, że toż słońce ná gorze Thabor było przypusczone do chwały Iezusowey, w nie twarz swoię Nayświętszą przybrał Iezus, *Resplenduit facies eius sicut sol*, Więc iáko należało do iego tryumphu, wesołośći, gdy tenże Pan Iezus w srogich mękách, zelżywośćiach umiera, pomaga mu ćierpieć, boleć, smućić się. Ten ma pożytek, káżdy co dobrego bytu swego drugiemu udźiela, że kiedy sam w przygodźie zostáie, toż mu się od owego oddáie. Iáko przećiwnym sposobem szczęśćia swego drugiemu nie udźieláiąc, w nieszczęśćie też od niego rátunku nie dozna. Iáko się to stáło z Bogaczem w Ewángeliey S. opisanym. Ten codźień się bánkietuiąc, biesiáduiąc, nie udźielił áni odrobinki z stołu swego Mendykowi, Lázárzowi przed wroty swemi leżącemu. Coż potym było? przyszedł ná srogie nieszczęśćie. Bogacz umárł, dostał się do piekła, *sepultus est in inferno* Z ktorego ku Niebu weyrzawszy, obaczył Lázárzá ná łonie Abráhámowym, záwołał, prosił o odrobinkę, o kropelkę wody źimney ná ięzyk swoy uschły, nie otrzymał nie uczynił uczestnikiem swoich odrobin. Lázárzá Bogácz, Lázarz też w iego przygodźie y kropelką go nie posilił. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel. Czyńćie sobie przyiaćioł z mámony, áby was w dzień potrzeby rátowali.

II.

ZE Pan Bog táką miárą oddáie człowiekowi, iáką mu onże mierzy. Między dwunastą Apostołow, trzech Piotrá, Iákubá, y Iana bierze z sobą ná gorę Thabor Pan Iezus tym więcey oświadcza fawory y łáski swoiey, ktorzy też dla niego więcey uczynili. Piotr Swięty áby y niegodność swoię pokazał, y większą w męce ćięszkość; prosił, áby głową do źiemie obrocony ná krzyżu był, przybity. Iákub był naypierwszy z Apostołow, ktory krew swoię przelał za P. Iezusa, Ian Swięty záś, nie tylko czysty prowádźił

żywot iáko inni, ale y pánieństwo nienáruszone záchował. Ze większą miárą, miłośći usługi cnoty odmierzyły, większą im też łáski fawóru upłzeymośći Pan Iezus oddawał. Słowa owe Psalmisty Swiętego: *Cum Sancto, Sanctus eris*, z Swiętym Swięty będźiesz. Inna Versia czyta: *Cum justo justus eris, cum liberali liberalis*, Z prawiedliwym spráwiedliwy będźiesz, á z szczodrobliwym szczodrobliwy. To iest będźie kto czynił to tylko co powinien. Náprzykład, słucháiąc Mszey Swiętey w Niedźielę, w Swięto, spowiedáiąc się ná Wielkánoc, posty nákazáne záchowuiąc, będźie miał też proporcyonálną swoim tym powinnym uczynkom nagrodę. Gdy zás nad powinność więcey czynić będźie, nie w Swięto tylko, ále y w powszednie dni uczęszczáiąc do Kośćiołá, częśćiey do Stołu Páńskiego przychodząc, postow sobie przyczyniáiąc, á iuż *cum liberali liberalis* stáwi się Pan Bog. Wszedł Pan Iezus w dom Zácheuszá, rad tákiemu gośćiowi wielce, stánie przed nim, y rzecze: Pánie, wdźięczenem, żeś przestąpił progi moie, oto záraz połowicę dobr moich dáię ná ubogich, áż ná to Pan Iezus: *Hodie salus huic domui facta est*. Dźiś się zbáwienie stáło domowi temu. Oto dźiś dáie Zácheusz dobr swoich połowę, dźiś mu też záraz oddáie Zbáwićiel, łáską, fáworem, błogosłáwieństwe, *Hodie salus*. iáko y kiedę mierzy, ták y w tedy mu odmierzáią. Skárży się P. Bog ná lud niewdzięczny u Proroká. *Vocavi & renuistis?* Wzywáłem was, zápraszałem, niechćieliśćie, w żárt wszytko obracáliśćie. *Ego quoq; in interitu vestro ridebo*, ia też wzáiemnie nátrząsáć się będę w zgubie wászey. Iáko kto P. Bogu, ták mu też y Pan Bog. A przeto stáraymy się bydź *liberales*, nie oszczędnemi, lecz hoynemi, ochotnemi ku P. Bogu, będąc pewni tego, że nas czeká od niego *mensura superagitata, superabundans. &c.*

III.

PAn Iezus w Ewángeliey dźiśieyszey roskázuie słucháć Przełożonych, Stárszych w duchowieństwie, ná Káthedrze Moyzeszowey śiedzących, náuki, zwłászczá dobrey, y z Kośćiołem Swiętym się zgadzáiącey, ále złych uczynkow ich náśládowáć bynamniey nie káże, *Secundùm opera illorum nolite facere*. Albowiem wielka iest siła y moc złego, álbo dobrego przykłádu. Uryászá

żołnierzá, gdy Dawid dużo námawiał, áby z drogi obozowey przyiáchawszy odszedł ná wczás do domu swe°, y nocleg u śiebie odpráwił, áż on rzecze: Ioáb Hetman moy pod namiotem ná źiemi leży, á ia śię mam w pośćieli wczáłowáć? Iákob służąc Lábánowi y trzody iego pásząc, áby mu śię pstre iágniątká rodźiły, we żłoby te, z ktorych pijáły, ostrugáne pstre łáski topolowe pokładał. Bonifacius Swięty iednego Przełożonego źle żyiącego, w te słowá upomina, *jam parce multitudini pereuntis populi.* Co iest kwás cáłemu naczyniowi ćiástá, *modicum fermentum totam massam corrumpit*, to zły przykład pospolstwu. Ieden Ariusz cáły Kośćioł wschodni záráźił. Ieden Luther Niemiecką ledwie nie wszytkę rzeszą skáźił, Ieden Lucyper trzećią część Aniołow zágárnął, *magna vis exempli.* Nauká tu osobliwie Rodźicom dźiatki máiącym, ktore więc naybárdźiey śię ákkommoduią do czynow Rodźićielskich. Ták Pan Iezus Nayswiętszey Mátce swoiey, y Iozephowi śiebie szukáiącym powiedźiał, *nesciebatis*, niewiedźieliśćie, że ia to czynię, co wiem, że Oćiec moy czyni, co widzę u Oycá moiego. Kiedy uchodźiłá z domu Lábáná Oycá swego Ráchel z Iákubem Oblubieńcem swoim, mogąc co chćieć zábráć z skárbow, kleynotow, pieniędzy Oycowskich, dawszy wszytkiemu pokoy, do sámych ią tylko báłwánikow, Bożyszkow chętká uwiodłá. Czemu? bo widźiáłá Páná Oycá codźiennie śię tym kłániáiącego, y ták do czego Páná Oycá skłonność widźiáłá, do tego śię y oná sámá skłániáłá. Tákći to dźiatki widzą, że Pan Oćiec, Páni Mátká, rádźi śię nabożeństwem zábawiáią, do paciorkow, kśiążeczek, ochotę máią, często śię spowiádáią, to też y one: Pan Oćiec, Páni Mátká w kieliszku śię często przeglądáią, kocháią śię w kuflu, w tąż y dźiatki. O záprawdę, *magna vis exempli*, Stáraymy śię wszytkim dobry z śiebie dáć przykład.

IV.

Wielka iest w tym łáská Boża ku grzesznym, że choć złych Przełożonych, Kápłánow, ćierpi przećię, ná ich usługę. Pan Iezus wszytko złe znosząc w Zydách, sámych tylko Kápłánow, Przełożonych nie znośi, y owszem słucháć ich náuki każe, złych tylko uczynkow ich nie násládowáć. Czemu złych nie składa, nie

strąca,

strąca, dla ludźi, dla owieczek im poddanych to czyni, áby z większą poufnośćią grzechy im swoie opowiádáli, wiedząc, że też y oni grzeszni. Ztąd y ná Piotrá Swiętego dopuśćił upáść, áby Przełożonym naywyższym będąc, umiał mieć politowánie nád upadáiącemi. Gdyby to Seráphinowie, Cherubinowie, Aniołowie Swięći w spowiednicách zaśiadáli, á ktożby do nich śmiał, Pijánicá wszeteczny, nie śmiałby się otworzyć, &c.

V.

PAn Bog w stárym testámenćie narod Zydowski w tym naybárdźiey błogosłáwił, gdy się im w polu dobrze rodźiło, gdy winnice obfitowáły, gdy się dźiatki rodźiły, gdy się ná woynách powodźiło, gdy się wszytko wedle myśli dźiało. Toż o niewiernych było szczęśćie *Beatum dixerunt populũ, cui hæc sunt*. A teraz iák Pan Iezus przyszedł ná świát, ná czym błogosłáwieństwo, ná ziemi? ná winnicách, płodnośći? bynamniey. Błogosłáwieństwo y szczęśćie ná źiemi Pan Iezus pokazał ná sobie, szczęśćie w zgárdźie, w ćierpieniu, w pośćie, w głodźie. Iák Oćiec Niebieski, tráktował tu swego naymilszego Syná, ták y swoich wszytkich. A prawdźiwe szczęśćie, błogosłáwieństwo, bánkiety roskoszne, używánie záchowuie do Niebá, do Oyczyzny Niebieskiey. Tám będźie *satietas plena*. Zupełne násycenie, tám ukontentowánie. Zydźi niewierni, po źiemi, w źiemi iák kreći się ryią, y ryli. Nam w Niebo poglądáć trzebá, w Niebie szukáć nászego dobrá. Pan Iezus przyrownywáiąc Krolestwo Niebieskie, nie przyrownywa go do winnice rodzáyney, do polá z boiáźni chćiwego, ále do Perły, do skárbu zákopánego, te rzeczy ná pozor, osobliwie, prostem, zdádzą się niczym. Kámień, perłá, á tym czásem iey valor, szácunek, tyśiąc y drugi talerow. Skarb zákryty nie pokázuie, co ma w sobie, otwárty, dáie u śiebie widźieć złoto, srebro, kleynoty kosztowne. To ták Niebo mieszkáiącym ná źiemi nie odkrywa się z swemi dostátkámi, odkryie się ná potym obaczony, co ma zá bánkiety, co zá potráwy, co zá przysmáki, do ktorych się to teraz przepászczamy. &c.

VI.

VI.

PRzyznáie dálſze Poſtu pożytki Kośćioł S, że wyſtępki uśmierza, cnoty pomnaża. *Vitia comprimit*, *virtutem largitur*. Zaden Swiętym nie zoſtał, coby nie pośćił. Apoſtołom nie ináczey czárći, że mieli z ćiał uſtępowáć, tylko poſzczącym, á modlącym ſię powiedźiał Pan IEZUS. *Hoc genus non eijcitur, niſi in oratione*. Cokolwiek czytamy w Zywotách Swiętych, o wielkiey doſkonáłośći Swiętych, Puſtelnikách, Wyznawcách, Pánienek wyżſzych y niżſzych ſtanow, Krolewſkiey, Xiążęcey kondycyey, wſzyſcy ći pośćili. Dobrze záprawdę Kośćioł Swięty przyznawa poſtowi świętemu, że *Virtutes largitur*, *& præmia*. *&c*.

z *Zywotow Swietych*.

Z Hiſtoryey, álbo Kazánia o Czterdźieſtu dźiśieyſzych Męczennikách, te ſą náuki.

Pierwſza Iáko bez Męczeńſtwá możemy bydź Męczennikámi, bez ćierpienia, ćierpiącemi. Bázyli Swięty wpomienionym dźiśieyſzym Kazániu, wyráźnie mowi czcąc Swiętych Męczennikow, rozważáiąc nabożnie to co ćierpieli bez ogniá, bez mieczá, bez krwie wylania ſtáiemy ſię im podobni, y ich korony uczeſtnikámi. Tákći ieſt, tá nam práwowiernym poćiechá, że będąc w Kośćiele Swiętym prawdźiwym Chryſtuſowym, mamy *Communionem Sanctorum*; wchodźiemy w uczeſtnictwo ze wſzytkiemi Swiętemi Y z tąd z Pſalmiſtą może káżdy mowić: *Particeps ego ſum omnium ti mentium*, z poſzczącemi, z umártwiáiącemi ſię ſpołem ieſtem.

Náuká 2. Ze práwowiernych lubo ſą iedni z tego, drudzy z owego miáſtá, Oyczyzny, kráiu, iedno ieſt miáſto, ieden dom, iedná Oyczyzná Niebo. Swięty Bázyli w dźiśieyſzym Kazániu mowi, z kąd, y z ktorego miáſta, kto. ze czterdźieſtu tych Męczennikow był, nie pytaymy ſię, wſzyſcy do iednego miáſtá, ktore ſam Bog w gornym Syonie wybudował należą, to ich Oyczyzná, to dom. Tákći y my między ſobą dármo ſię pytamy, o domie, o mieśćie, o familiey, z rożnych y rozmáitych będąc, do iednego należemy miáſtá gornego, to nas ma zgromadźić, do tego nam ſię odzywáć, tego prágnąć trzebá.

Náuká

Náuká 3. Modlitwá spolna wielce pożyteczna, tych 40. Męczennikow po wielu mękách roskazał Tyran do iedney źimney lodowátey iáskini, álbo grobu záprowádźić, przed ktorą, łáźnią znowu nápaloną postáwił, ná to, áby kto źimná srogiego zćierpiećby nie mogł, do łáźni się udawał, á przez to, że Chrystusowey Wiáry odstąpił znáć dał. Więc ieśli wszyscy drżą, zębámi od źimná szczekáiąc, modlili się iednostáynie. Pánie IEzu, tyś liczbę czterdźiestą postem czterdźiestodniowym poświęćił, Moyzesz, Eliasz, także dni 40 pośćił, poświęćże y nas 40. niechże się żaden nie umnieysza, &c. Tym czásem ieden niećierpliwy źimná, wypádnie z ich pośrzodká, wpádnie do łáźniey, zásmuceni owi wielce, á oto strożowi nád niemi stárszemu dáie się widźieć Anioł z koron 39. nád owemi Swiętemi, zrozumie, że to ná zapłátę owych Męczennikow, tylko się dźiwuie, że iubo 40. tám weszło, koron 39. y zrozumie, że ieden umknął, tym tedy widzeniem oświecony, wbieży do nich, y rzecze: Owo ia czterdźiesty, wierzę z wámi w Chrystusa, chcę z wámi zá niego umrzeć, y ták się wedle modlitwy ich stáło, nie zmnieyszyłá się liczbá 40. nápełnił ią ten. Oto pożytek modlitwy spolney.

Nauká 4. Iáko ná wytrwániu w dobrym do końcá zbáwienie káżdego záwisło. Zginął ten czterdźiesty, dla tego, iż nie wytrwał do końcá, ućierpiał iuż bárdzo siłá, ále zá nic wszytko, wyskoczywszy z bytniego źimná do gwałtownego gorącá, zdięty wszytek ćiepłem gwałtownem umárł, y zapłáty wieczney z drugiemi nie odebrał. Ze záś nie dotrwał, nie miał *donum perseverantiæ*, ktore ná samey łásce y dobroći Boskiey záwisło. Y o to dobrodźieystwo mamy záwsze gorąco P. Bogá prośić, &c. Słyszemy o ták wielu co w Zakonách długo żyiąc, w umartwieniu, w ostrośći wielkiey, częstokroć Apostatuią, uchodzą, do Berlinow, Krolewcow, mizernie ná duszy giną. Czemu? Nie máią *donum perseverantiæ. &c.*

Druga.

KOroná wytrwánia do końcá w łásce Bożey iest dar nád wszytkie naywiększy, że Czterdźiestu Męczennikow dźiśieyszych, ieden żę nie wytrwał, źimney łáźni, u dał się do ćiepłey odstępuiąc

Chrystusa, y támże zaraz śmierć podnioższy utráćił po wielu mękách koronę *perseverantibus* náznaczoną. A inny z odźwiernych Pogánin ná iego mieysce nástąpił, widząc tylko 39. koron nád owemi się unoszących, áby czterdźiestego mieysce zástąpił. Oto ten lepiey skończył, niżeli pierwszy, ten wytrwał do końcá, támten zginął. Otoż się stáraymy, o to P. Bogá prośmy, áby nam dał do końcá w dobrym wytrwánie, &c.

Ná Srzodę, II. Niedźiele Postu.

TAk się dźieie pospolićie ná świećie, że w bliźnich nászych dobre spráwy przeglądamy, ná złe ostrowidzámi iesteśmy. Pan IEZUS máiąc pokázáć chwałę swoię ná gorze Thabor przybiera ná to oczu, naydoskonálszych, Uczniow swoich Piotrá, Iakubá, y Iá-ná, czemu nie wszytkich? wiedźiał dobrze iáko to nie káżde oko rádo pátrzy ná drugie° dobro, gdy co nie dobre° ostrowidzę się stáie. Przedtȳ, niżeli Iednorodzony Syn Boski stał się Człowiekiem. Pokazał go Oćiec Przedwieczny ná Thronie, ná Máiestaćie między Seráphinámi Cherubinámi śiedzącego. Wieleż tey iego doyrzáło chwały? Sam tylko Prorok Izáiasz *Vidi Dominum*, á skoro tenże stał się Człowiekiem, y pokazał się osobliwie w męce swoiey bárdzo zelżonym, zelromoconym, áż iák wiele oczu ná niego. *Vidimus eum & non erat species ei neq; decor.* Widźielismy go bez żadney ozdoby, pozoru, tám tylko *vidi*, widźiał; ieden tu, *vidimus*, widźieliśmy. Na chwałę, ozdobę, oko iedno stworzone: ná sromotę, zelżywość, wiele oczu obroconych. Kiedy Pan IEZUS ná Krzyżu umierał słońce się ćmiło, opoki się pádáły, źiemiá się trzęsłá, wszytkie te cudá pokázowáły moc y chwałę te°, ktory wiśiał ná Krzyżu, był nád to nád głową iego tytuł; IEZUS NAZARENSKI, KROL ZYDOWSKI. Wieleż tego tytułu doyrzáło, sam tylko Łotr, ktory záwołał: Pánie, pámiętay ná mnie, kiedy wnidźiesz do Krolestwá twego. Widźiáło, doyźrzáło wiele męki, sromoty, zelżywośći iego, Krolewskiego, Páńskiego tytułu nie doyźrzał tylko Lotr ieden, to to iest, ludźiom zwyczáyna, doznał tego y w owym pytániu Zbáwićiel o sobie kogo bydź rozumieią. mowią ludźie, Syna Człowieczego. Iákie ná to odpowiedźi. Omylne, áż dopiero prá-

wdźiwa od tego ktoremu sam Niebieski obiáwił Oćiec. Zwyczáyna ludźiom nie doglądáć co iest w drugim godnieyszego, lichego, ále co ná pozor nagánnego. Nie bądźmy tákowemi, upátruymy co ieſt dobrego, złe ukrywaymy.

II.

IEst tá między innemi nátury ludzkiey nieszczęśliwość y mizerya, że człowiek skłonnieyszy iest záwsze do złego, niż do dobrego. O Uczniách ná gorze Thabor będących mowi Ewángelia Swięta, że ich Pan IEzus *assumpsit*, wźiął z sobą ná gorę, iákoby sami ochotnie nie szli, trzebá ich było *assumere*, gwałtem nieiáko przybieráć, choć to ná widzenie twarzy IEzusowey iáko słońce roziáśniáłey, choć ná kosztowánie słodyczy Niebieskiey, przez co śię pokázuie oźiębłość do dobrego w ludźiách, á prędkość, łátwość do złego. Rotmistrz ow Ewángeliczny gdy prosił P. IEzusa zá chorym sługą swoim, á Pan IEzus odpowiedźiał: Ia przyidę, y uzdrowię go, *Ego veniam & curabo eum*. Ná te słowá Rotmistrz: Pánie, nie fatyguy śię, ále ták roskasz chorobie ustąpić, iáko ia roskázuię moim żołnierzom, sługom, áby szedł, á on idźie, áby czynił, á on czyni. *Dico huic vade & vadit, fac hoc & facit.* Oto rozumiał ten, że to táka gotowość ná dobre miáłá bydź, iáka byłá snadź ná złe w żołnierzách, ćiurách iego, co to porwáć, krzywdę uczynić iák nic. *Ego veniam*, mowi Pan IEzus, iákoby rzekł, o nie ták to łátwo zdrowie nádeydźie, iáko łátwi są twoi ná roskazánie twoie. Kiedy Pan Bog świát stworzył, mowi Pismo Swięte: iż *tenebrae erant super faciem abyssi*. Ciemnośći wszytko ogárnęły, áż przywołał światłośći. *Fiat lux*, ná rospędzenie owych. Rzecz dźiwna, że ćiemnośćiom nie trzebá było mowić, áby śię stáły, *Fiant tenebrae*, same śię ziáwiły, pospieszyły, á świátło áby stánęło, trzebá ie było przywołáć. Ták to, złe samo idźie, dobre oporem. Tylko Ukrzyżowány IEzus záwołał *Sitio*, prágnę, záras *vas positum aceto plenum*, naczynie stáło octu, żołći, myrrhy gorzkiey pełne, nie ná ugászenie, lecz ná większe utrapienie. Czemu też to tám nie odezwáno śię z napoiem słodkim? czemu śię tám nie ználázło naczynie z winem, álbo innym trunkiem? O ták ieſt, złe śię prędzey náwinie, o dobre trudno, do złego iák oczy wybrał. Stáraymy śię być prędszemi ná dobre, niżeli ná złe, &c.

III.

DNia dźisieyszego wspomina Ewángelia Swięta Synow Zebedeuszowych, zá ktorymi prośi Mátká, áby ieden po práwey drugi po lewey śiedźiał ręce, w Krolestwie swoim. Co bárdzo nie mile przyiawszy Pan IEzus, áni Mátce słowem nie odpowiedźiawszy, do Synow iey obroćił śię, mowiąc: *Nescitis quid petatis*, niewiećie czego śię nápieraćie. Czemu śię to ták nie podobáło przyżbá P. IEzusowi? bo w ten czas była uczyniona, kiedy Pan IEzus repræzentował mękę swoię, iáko miał bydź wydány, ubiczowány, ukrzyżowány, áż *tunc accessit Mater*, w ten czas Mátká przystąpiłá. Pan IEzus o męce mowi, á Mátce, y Synom honory, ámbicya w głowie, gdźie było passie uśmierzáć, upokarzáć śię. Toć iest czego śię dźiśia náuczyć życzę, lubo záwsze martwić mamy passye, namiętnośći, złe nałogi násze, lecz w ten czás osobliwie, kiedy śię nam reprezætuie od Kośćiołá Bożego męká y śmierć okrutna Zbáwićielowa. Czemu? bo tego wszytkiego grzech iest przyczyna. Ná wołu álbo bydlę rogámi albo nogámi biiące, gdyby dźiećię czyie ná drodze potrąćiło, rozbiło, było tákie ustáwione karánie, żeby go nie żywić ále ukámionowáć, y áby śię y ná pokarm nie dostáło, spalić, w proch, popioł obroćić; á przećię bydlę nie máiąc rozumu, zda śię niewinne. Bydlęce pássye człowieká, iego złość, niewstyd, zábiły, ukrzyżowały kocháne dźiećię Oycá Niebieskiego: słusznie, kiedy tá śmierć w oczách nászych stawa, te uśmierzáć bydlętá, poskramiáć passye y namiętnośći wszelkie. Bráćia Iozephowi záprzedawszy tegoż Brátá, chcąc udáć przed Oycem, że nie żyie, ále od zwierzá pożárty, umoczywszy sukienkę przyszli z nią, mowiąc: *Fera pessima devoravit filium tuum*, Zwierz okrutny pożárł Syna twego Iozefá. Ilekroć pátrzysz człowiecze ná Ukrzyżowánego IEzusa, ná oblanego Krwią swoią, rozumiey, że to *fera tua pessima devoravit eum.* Twoiá to złość, nieczystość, iad, niechęć pożárłá go, przynamnieyże teraz bierz zemstę nád tą bestyą okrutną. Piszą o iászczurce pewney, że chowáiąc śię długo w cháćie iednego chłopá Ægypskiego, gdy iey dźieći, iedynego syná w kolebce gospodarzowi owemu zaiadły, mszcząc śię nád nimi, pobiłá wszytkie. Plemię nie-

zbożne

zbożne nieprawośći nászych záiádło Iedynaká Niebieskiego, teraz się mśćić nád nim. Mátká dźisieysza pod czás męki Iezusowey miáłá byłá, y umorzyć w sobie, y w Synách wszelką ámbicyą.

IV.

CHwalebna, nie nágánna iest ámbicya, bydź wysoko w Niebie. Dźisieysza Mátká prośi, áby iey Synowie, ieden po práwey, po lewey drugi śiedźiał w Krolestwie Iezusowym stronie, y nie zgánił tey ámbicyi Mátki Chrystus, ná dobre wyszłá, bo lubo ták wysoko nie uśiedli, przećięsz dosyć mieysce zacne otrzymáli. Niewiē kędy owi uśiędą, co mowią: A ia niedbam choć w piecu paláć będę w Niebie. Nie mász tám piecá, podobno táki gdźie ogień, dostánie się. Prágniymy bydź iáko nay wyżey w Niebie, á prágnąć nie kontentuymy się ledáiáką cnotą, ládáiákiem nabożeństwem, &c.

V.

ZE wszyscy Swięći postem się Pánu Bogu przysługowáli, wspomnieć niektorych może się. Nayświętsza ze wszytkich Márya Pánná cáły rok ták Quádrágesimę odpráwowáłá. Swięty Mikołay z Tolentynu Poniedźiałek, Srzodę, Piątek, y Sobotę, o wodźie y chlebie pośćił. Elzbietá Swięta Lusytáńska Krolowá, krom Qvádrágesimy, drugie dni czterdźieśći przed Wniebowźięćiem Nayświętszey Pánny pośćiłá. Karolus Boromeus codźień odpráwuiąc Rożániec, y Officyum o Nayswiętszey Pánnie klęcząc, ustáwicznie pośćił, toż wielu Swiętych czyniło. Násláduymy ich, &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźień Swiętey Kunegundy Cesárzowey Zony Henryká Cesárzá dźiśia iest pámiątká, ktora y w Małżeńśtwie, Anielską Páńieńską záchowáłá czystość. Y zgołá o większey podobnych ná Páłacach Krolewskich, Cesárskich, Xiążęcych czytamy. Náuká wielka niższey kondycyey osobom, iákie są Mieyskiego, Rzemieślniczego, wieyskiego stánu. O iáko o nich prędko ten się drogi kleynot tráći, iáko iest pełno między niemi nieczystośći. Wstydźić się im potrzebá, że ći, ktorzy, *mollibus vestiuntur sunt castiores. &c. &c.*

Druga.

SWięta Kunegundá Ceſarzowa z Henrykiem II. Ceſarzem Anielſki, Dźiewiczy żowot prowádząca niechay będźie ná záwſtydzeniey poſkromienie ſwawolnikō, y ſwawolnicō podłe° ſtanu y kondycyi oſobō w nieczyſtośći, w niewſtrzemięźliwośći żyiącym. Oto ći przy wſzelkich wygodách, wczáſach, doſtátkách, á krom ich, y wiele innych wyſokiego mogli ſtanu żyć wſtrzemięźliwie, á kobiećiſká, dźiewczyſká, Rzemieśniczkowie, y inne podłey kodycyi oſoby w nieczyſtośćiách po uſzy brodzą, niech ſię tych przykłádámi konfunduią, iáko niegdy Auguſtyn Swięty, *Potuerunt iſti & iſtæ, & tu non potes*, mogły te, mogli ći, y mogą żyć poczćiwie, przyſtoynie, á ty nie. &c.

Náuká 2. Do pokory służąca. Tá Swięta Páni zoſtáwſzy Wdową, przyięłá ná ſię hábit Zakonny, w ktorym między Zakonnicámi żyiąc, chćiáłá bydź u wſzytkich nayniżſzą, usługowáłá, upokarzáłá ſię, niechcąc, áby iáko Ceſarzowey kto ſzánowal, cześć, y honor wyrządzał. Moy Boże, Páni świátá niemal cáłego Chrześćiáńſkiego, tak ſię uniżyłá, ták ſobą pogárdźiłá! á ty mizerny, podły człowiecze, ważyſz ſię, przeſtrzegaſz uſzánowánia, gniewaſz ſię, gdyć ſię zda, że ćię nie uſzánowano, á pokorá, wzgárdá ſamego śiebie tá u P. Bogá popłaca, tá do Niebá prowádźi &c.

Náuká 3. Czym naywięcey czárt Małżeńſtwá mięſza? Henryk z Kunegundą żyli iáko ſię námieniło w wielkiey świątobliwośći y zgodźie, boláło to nieprzyiaćielá duſznego, wzbudźił ſuſpicyą złą, rozumienie o Kunegundźie w ſercu Henryká Ceſarzá, iákoby do iednego z Pánow ná dworze ſwoim ſkłonienie nieporządne miáłá, ztąd niepokoy, mierźiączká. Swięta y czyſta Oblubienicá udáłá ſię do P. Bogá, y ná probę niewinnośći ſwoiey, roſpalone żelázo przynieść kazáłá, po ktorym boſemi nogámi chodząc, nic ſię nie ſpaliłá. Co widząc Ceſarz záwſtydźił ſię ſwoiey złey opiniey. O iák często podobne mierźiączki, á niewinne znáyduią ſię w małżeńſtwách. Nie łátwo przypuſzczáć tákich ſuſpicyi. bo iák ſię záwezmą, pokoiu nigdy nie będźie.

Náuká 4. Iáko uymowánie ſię o honor Boſki, wielce ſię P. Bogu podoba. Swięta Kunegundá miáłá Sieſtrzenicę ná imię Iuſtę,

ktorą

ktorą z młodu wychowałá w boiáźni Bożey, w czyſtośći w pokorze, gdy podrosłá, że śię iey pokazowała wielu pokorną, nabożną, ćichą, poſtarałá śię, że Przełożoną w Zakonie zoſtáłá. Ale prędko śię odmieniłá, ſtáłá śię z pokorney hardą, z poſzczącey obżártą, pyſzną, &c. Raz gdy Siostry ná nabożeńſtwie, Proceſſyi były, oná śię zámknąwſzy w Celi, śniadánia záżywáłá, dowie śię tego Kunegunda, pobieży tám, záſtánie iedzącą, da iey nátychmiaſt w gębę. Oná żárliwość, że śię P. Bogu podobáłá, potym znáć było, iż śine rázy od pálcow ręki świętey áż do śmierći znáczne były. Podoba śię P. Bogu, kiedy kto widząc co złego w bliźnim, w towárzyſzu, w towárzyſzce, w słudze, &c. karze, ſtrofuie, y czálem uderzy, byle nie z gniewu, nie zá złośći &c.

Trzećia.

NA początku poſtu Swiętego ſtáwiáią nam Zywoty Swięte Kunegundę Swiętą, Ceſarzową, Pánią, Henryká Ceſarzá Małżonkę, ktora y w wyſokim ſtanie, y w wygodách, y delicyách zoſtáiąc, przećię w poſtách, w umartwieniách, w dyſcyplinách niezmiernie śię ćwiczyłá. O iáko śię z tąd konfundowáć máią teráźnieyſzego wieku Pánowie, Pánie, Wyżſzych ſtanow y Urzędow ludźie, ktorzy rozumieią, że pośćić, martwić śię, cále do nich nie należy, y dla tego poſt tylko śię iuż w proſtakách, w podłym gminie záchowuie. Ale iák niesłuſznie, wſzytkim nam, y Pánom, y ubogim, Niebá trzebá, wſzytkim też zá rowno robić ná nie, prácowáć należy. &c.

Ná Czwártek, II. Niedźiele Poſtu.

PAn IEZUS przez Ciáło ſwoie Nayświętſze w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE probę czyni z ſwoich, ktorzy ſą iego, ktorzy do niego należą. Wiádoma wielom, co Náturá iſtowie piſzą, że Orzeł chcąc poznáć, ktore ſą iego prawdźiwe Orlętá, ſtáwia po iednemu ku słońcu, ktore proſtym okiem ná nie pogląda, to ma zá ſwoie, ktore śię od słońcá odwraca, ná słońce nie rádo pátrzy, to ie iáko nie ſwoie odrzuca. Pan IEZUS ná to ná gorze Thabor, w słońce twarz ſwoię Nayświętſzą przybrał, ná to w Monſtrancyách iáko w Słońcách formowánych śię ná Ołtarzu w Nayświęt-

ſzym

ſzym SAKRAMENĆIE prezentuie, áżeby probę czynił dźiatek Orląt ſwoich. Ktokolwiek tu ná niego rad pátrzy, nabożnie przed nim ſię ſtáwia, rad bywa w tym Kośćiele, kędy ieſt expozycya, Znák ieſt, że do P. IEZUSA należy. Iáko ná gorze Thabor w Słońcu, ták y ná Sądnym dniu ſtáwi ſię Zbáwićiel. Swiadczy Máláchiaſz Prorok: *Orietur vobis Sol Iuſtitiæ Chriſtus.* O! tám dopiero pokaża ſię iego wybráni, iego dźiatki, ná ktorych záwoła: *Venite benedicti*, A nie ſwoim, rzecze: *Ite maledicti.* Ná Krzyżu wiſząc między dwiemá Lotrámi, tákim też ſpoſobem ich probował, ktory z nich był iego? Lotr práwy pátrzał ná niego niezmrużonym okiem Wiáry wyznawánia. *Domine memento mei!* Lewy bluźnił, złorzeczył, odwracał ſię, záczym ten odrzucony, támten przyięty. Przeglądaymyſz ſię w tym Słońcu, pátrzmy w nim ná Ciało IEZUSOWE okiem wiáry, ábyſmy byli iego dźiatkámi prawdźiwemi, y Orlętámi, teraz, y ná wieki.

II.

TEn naylepiey przybytek ſercá ſwego P. IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE buduie, gotuie, kto gotowánie, budowánie iego ſamemu IEZUSOWI ofiáruie, mowiąc te, álbo tym podobne słowá. Ia moy IEZU nie umiem, nie wiem, iáko ty ſam! godne dla śiebie u mnie wyſtaw mieſzkánie. Ná gorze Thabor Piotr Swięty odezwał ſię z ochotą do budowánia przybytku P. IEZUSOWI. *Faciamus hic tria tabernacula, tibi unum*, ledwo tego domawia, áż *lucida nubes*, obłok iáſny náſtąpił, iákoby pokázuiąc P. IEZUS, że nie Piotrowe to było dźieło budowáć godne dla P. IEZUSA mieſzkánie, áni on, áni źiemia, áni gorá oná miáłá ták godną do tego máterya, z Niebá záśiągáć iey było potrzeba, z iáſnośći Niebieſkiey, á Architekt nie był inny, tylko ſam Pan Bog. Tożći rozumieć ma káždy gotuiąc ſię do Nayświętſzego SAKRAMENTU, dobrze, że z śiebie czyni co może, ále naylepiey, że z Niebá záćiąga ozdoby iáſnośći ſercu ſwemu y budowniczey ręki ſamego P. IEZUSA.

Exod: 15. Opowiáda Moyzeſz, iáko Pan Bog wybránych ſwoich wprowádźi ná gorę wyſoką Niebieſką, y oſadźi w przybytku ſwoim od śiebie wybudowánym. *Introduces eos & plantabis in monte firmiſſimo tabernaculo tuo quod operatus es Domine.* Ieżeli ſam Pan Bog,

Bog, y iego ręká buduie, wyſtáwuie dla ſwoich przybytki w Niebie, á możeſz ręką ludzka ośmielić ſię y trzymáć o ſobie, że dla P. Iezusa może wyſtáwić godny u śiebie przybytek? ſamego to Bogá dźieło, dla tegoż iego ſamego prośić o to należy. Dom on, álbo mieſzkánie przedźiwne, *alias* Korab Noego naćiſkiem rozmáitego zwierzá, bydlat, beſtyi, ptáſtwá, po wielkiey częśći záſzpecony, rozweſelony wſtał, przyozdobiony, śliczną, źieloną, roſkwitłą rozgą oliwną, á przez kogo przynieśiona? przez gołębicę, *in ore columbæ*, ktora znáczy Duchá Przenayświętſzego. Tegoć człowiecze prośić potrzebá, áby ſerce twoie cnotámi świętemi, świątobliwośćią, Aktámi miłośći Bożey, pokory, żalu zá grzechy przyozdobił, kiedy maſz do niego przyimowáć P. Iezusa. O Zácharyaſzu y Elzbiećie Rodźicách Ianá Swiętego Chrzćićielá, mowi Ewángelia Swięta. *Erant juſti ambo ante Deum*, byli ſpráwiedliwemi, świątobliwemi, byli mieſzkániem Boſkiem, ále iáko? *Ante Deum*, iákoby zá ſpráwą ſamego Bogá, nie ludzką, nie Anielſką, &c. A przeto powtarzam co ſię powiedźiáło. Ten naylepiey P. Iezusowi przybytek ſercá ſwego buduie, kto iego gotowánie iemu ſamemu u śiebie ofiáruie. &c.

III.

MAmy dniá dźiśieyſzego o Bogaczu codźiennie ſię bánkietuiącym, bieśiáduiącym, áni ſię w tym, widzeniem codźiennym przed ſobą Lázárzá ubogiego, mendyká cále nie hámuiącymi Iáką niegdy odmiánę ſpráwiło w Krolewicu Indyiſkim Iozáphaćie, iedno w drodze ſpołkánie káleki, o czym w żywoćie iego. Co tego bogaczá y wielu innych świátowych, roſkoſznikow záślepia, że odmiány ſzczęśćia ſwego doczeſnego nie widzą, nie widzą co ich po śmierći czeka, piekło, wieczność nieſzczęśliwa? Sprawuie tę ślepotę naprzod czárt przeklęty. Powiádáią, że ieden paſtucha Lwá przekonał tym, iż náćieráiącemu ná ſię, płáſzcz ná oczy zárzućił, z tąd dáło ſię poznáć, że w oczách śiła iego záwisłá. Czárt przeklęty wiedząc, iáką dźielność w człowieku do pohámowánia ſię od złego, ſpráwuie widzenie z dáleká tego, co człowieká po śmierći czeka, naybárdźiey ſię ſtára, áby mu to widzenie *novisſimorum*, y uważnie ich, z głowy wybić. *Powtore*, Spráwuie to záśle-

pienie, præsumpcya, zbytnie w dobroći Bofkiey ufanie, ták fobie śiłá ich mowi, Bog dobry, miłośierny, iednym álbo drugim westchnieniem zbáwienie fobie przy śmierći ziednamy. Y ták fobie postępuią iák owo w Austeryey pijacy, fwawolni, á w kalećie nie wiele máiący, widząc gofpodarzá, że im z ochotą nalewa, konewkę po konewce, każą tym befpieczniey dawáć, rozumieiąc, że ták owąż y przy wychodzeniu uznáią z gofpodarzá łáfkáwość; áż ináczey, płáćić do ostátniego hálerzá każe, ieżeli czym nie masz, zdźiera płaszcz, tłomoki. Ták też to y świátowi ludźie, widząc, że im tu Pan Bog folguie, że ćierpi, rozumieią, że ták będźie, kiedy śię ich skończy żyćie, áż co? *Non exibunt, donec reddant ad novissimum quadrantem.* Y owszem, im tu większego doznawáli od P. Bogá faworu, tym bárdźiey zá niewdźięczność fwoię karáni będą. Iáko Lucyper, im więcey przedtym wyniesiony, tym teraz niżey, áż ná głębokośći strącony. Záślepia oczy fwawola, rofpustá, ktora y do Atheifmu przywodźi, mowią, że to nie prawdá, co o wieczności práwią, tylko to fą exággeráćye, wymysły Duchownych, ále ták nieszczęśliwi, iák obaczą doświadczeniem. Uchoway nas Boże. Uważaymy teraz z dáleká, á P. IEZUSA w Nayśw: SAKRAMENĆIE prośmy, *ut illuminet sensus & corda nostra.* Ma to Nayświętszy SAKRAMENT, że *aperit oculos mentis.* ták w Ewángeliey S. mamy, że *cognoverunt eum in fractione panis*, poználi go w łamániu chlebá. Poznawaymy go y w Nayświętszym SAKRAMENĆIE.

IV.

O Wielkich bogáctwách P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Dźiśieyszy bogacz codźiennie bánkietował, chodźił w bławatách, miał fubstáncyi śiłá, á iednák ubogiego Lázárzá wyżywić nie mogł. Bogátszy nász Pan IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, odrobin Nayświętszego Ciáłá fwego wszytkim udźiela. Podrobił śię ná wiele cząstek Pan IEZUS, dosyć mu było zostáwić śię ná iednym mieyfcu, w cáłym Chrześćiánstwie, álbo przynamniey w wielkich Miástách w Kośćiele Kátedrálnym, ále hoyność, szczodrobliwość IEZUSOWA ináczey. Dźieli śię, multiplikuie, áby śię go wszędźie, y kożdemu dostało. Więc my śię też dźielmy, rozszerzaymy myślámi nabożnemi po tych wszytkich mieyfcách Kośćiołách,

śćiołách, gdźie iest Pan Iezus, ták wiele mu ukłonow, miłośći, Aktow oddáć prágnąc, bá zgołá ile Atomow, kropel w morzu, liśćia ná drzewie. &c.

V.

IEst chleb, ktorego kto dostátnie używáiąc, śmierć w nim połyka, ná wieczną śmierć zárabia. Iest chleb, ktorego pożywáiąc, żywot wieczny zásługuie, Chleb morzący iest bez postu; dostátkiem do násycenia, do obżárstwá bràny, iáko go záżywał dźiśieyszy bogacz. *Epulabatur quotidie splendidè.* Umárł, y pogrzebiony iest w piekle. Nie pośćił, iadł roskoźnie, chleb go umorzył. Chleb Nayświętszego SAKRAMENTU z postem, z modlitwą pożywány, tuczy, żywot dáie. *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum.* Tegosz Chlebá, Prágniymy. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywota Swietego Grzegorzá.

NIe ma nikt choćby się zdał sobie w wiele cnot obfitowáć z tąd się chełpić, áni drugiemi gárdźić. Pustelnik ieden w wielkich postách, ubostwie, umartwieniách, żyiąc długo, myślił sobie kogoby miał mieć sobie rownego w Niebie, w zápłáćie. Odpowiedźiano mu wewnętrznie, iż Grzegorzá Swiętego dźiśieyszego. Słysząc ow, że ten ná naywyższem Urzędźie, pełen złotá, srebrá, dostátkow, dźiwowáć się pocznie. że on ták wiele ćierpiac, więcey nád niego nie miał mieć w Niebie nagrody. Znowu mu powiedźiano, Więcey ty do swego kotá, bo miał iednego co się z nim kiedy niekiedy głaskał, masz skłonnośći, niżeli Grzegorz do wszytkich dostátkow swoich. Oto iáko się więc ludźie myla, o sobie co rozumieiąc, á drugich poniżáiąc. Bądźmy od tego dálekiemi, &c.

Druga.

SWięto Swiętego Grzegorzá Doktorá, y naywyższey głowy Kośćiołá Bożego, dáie dźiś wielką okázyą do chwalenia Bogá Literatom wszytkim, ktorym náuká do fortuny, do dobrego mienia,

honorow, á co większa, do cnoty y Niebá drogę otworzyłá. Był zwyczay y iest, w dźień Swiętego Grzegorzá do szkoł Fárnych máłe dźiatki oddawáć, z tąd się náżywáią Gregoryankowie. Y z tych to Gregoryankow, poczynáiąc od obiecádłá, á postępuiąc dáley á dáley, zostáią Literatámi, á będąc tákowemi, dostępuią urzędow, ták Duchownych, iáko y Swieckich, zostáią Práłatámi, Kánonikámi, Kápłanámi, zostáią ná świećie Senatorámi, w Miástách Ráycámi, Adwokatámi, Pisarzámi, wszytkiego tego początek od Gregoryankow. Z tąd wiele Szlácheckich Synow, Mieyskich, wieyskich rolą orze, mizeruie się, z ktorych mogli też być ludźie, dla tego, że nie byli Gregoryankámi, z tych co są teraz wźięći Kápłanámi będąc, álbo innemi bez Gregoryanek, podobno niektorzyby muśieli byli álbo rolą oráć, álbo ná wársztáćie śiedźieć, álbo nędzę klepáć, iáko y owi drudzy, co owo nárzekáią, żal mi, żem się z młodu nie uczył. Więc należy wszytkim Literatom podźiękowáć P. Bogu, że ich przez Rodźicow, przez Opiekunow, w Gregoryanki promowował.

Náuká 2. Iáko szczęśliwy, kto się z młodu práwey uymie drogi. O Swiętym Grzegorzu nápisano w Zywoćie iego, iż urodzony z zacnych y bogátych w Rzymie Rodźicow, máiąc przed sobą w młodośći y práwą y lewą drogę, nie udał się lewą, y z tąd dobrze, y dáley postępował. Ták ći iest, z młodośći záraz bárdzo dobrze chwyćić się cnoty, boiáźni Bożey. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.*

Náuká 3. Iáko y w świeckim stanie prowádźić może żywot duchowny. Ten Swięty poki iego Oćiec żył, żył po świecku. Z tąd y *Prætorem*, álbo Stárostą zostawał przez długi czás, bo się muśiał ákkommodowáć Oycu, iednák ták żyiac, duchowny do ktorego miał inklinácyą, prowádźił żywot, nic mu áni urząd, áni świát nie szkodźił. O! wielka pochwałá y pożyteczna wszytkim wszędźie, y záwsze może bydź człowiek dobrem, żyć wedle świátłá, rozumu, wedle inspiracyey y powołánia od Bogá, to nay lepsza drogá.

Náuká 4. Z kąd to iest zwyczay zá umárłe ná trycesymy nie dawáć. Od Swiętego to Grzegorzá. W iego to Klásztorze między

Zakon;

Zakonnikámi odniesiony mu ieſt ieden, iákoby miał ukrytych trzy czerwone złote, Iuſtinus mu było ná imię, á nád to śmiertelną był złożony chorobą, záraz dał ná niego klątwę, zakazał mu nayṁnieyſzey usługi, áni poćiechy od Bráćiey, y po śmierći żeby był ſchowány w gnoiu. Umárł przećię w pokućie. Więc potym Grzegorz Swięty użaliwſzy ſię duſze owego, záwołał Speciola Brata, roſkázuiąc mu zá niego Tricesimę, álbo Mſzy 30. po ktorych odprawieniu, pokazał ſię Iuſtinus, y o ſwym wybáwieniu z Czyſcá powiedźiał.

Ná Piątek, II. Niedźiele Poſtu.

POwinien Chrześćiáńſki człowiek tę ſzátę ktorą ná Chrzćie świętym odebrał w owych słowách: *Accipe veſtem candidam*, y ktorą znowu tylekroć bierze, ilekroć ſię z grzechow ſwoich przez pokutę prawdźiwą obmywa, powinien mowić, ſámá tylko nie kontentuiąc ſię białośćią, onę rozmáitośćią cnot świętych ozdabiáć, áby ſię o nim toż prawdźiło, co o iedney świątobliwey duſzy, ktora *aſtitit* przed P. Bogiem *circũdata varietate*. P. Iezus ná gorze Thabor przemieniáiąc ſię, przybrány był wſzyſtek w biała iáko śnieg ſzátę, iuż ták záwſze białą zátrzymywał? bynamniey, záfarbował ią w męce ſwoiey, zránił biczámi, ćierniem, gwoźdźiámi, á co *varietatis* z Cnot, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy świátem. Ile co do záfarbowánia krwią, ſami ſię dźiwowáli Aniołowie. *Quare rubrum eſt veſtimentum tuum.* O! czemu ták zczerwieniáłá ſzátá twoiá. A kto to, ktory przychodźi *cinctis veſtibus de Borha*, Co Pan Iezus ná ſzáćie ſwoiey praezentował Oycu ſwemu, to y z nas káżdemu, należy ná tym białym ſumnieniu ſercá náſzego, ſádźić rożne cnot świętych kolory. U Rzymian był ten zwyczay, iż kiedy Oćiec, álbo Senat Szláchecklego Syná wypráwował ná woynę, przyodźiewány był w białą togę, álbo ſzátę, z tákowym nápomnieniem, áby nie powracał ſię inaczey, w niey tylko, áby krwią nieprzyiaćielſką záfarbowáney, álbo z dobyczámi, łupámi bogátemi przyozdobioney. Tegoć y po nas wyćiąga woyná żołnierſka Chrześćiáńſka. *Militia eſt vita hominis*, Wźięliſmy ná Chrzćie świętym białą ſzátę, bierzemy, obmywáiąc ſię z grzechow ná ſpowie-

dźi świętey, trzebá tę ſzátę nád to záfarbowáć, umartwieniem, dy-ſcyplinámi, trzebá okładáć łupámi, z Czártá, Swiátá, Ciáłá, pozyſkánemi, á z Pánem IEZUSEM rownie Oycu Niebieſkiemu w niey ſię prezentowáć, y tryumphu u niego záżywáć po wſzytkie wieki.

II.

Nieſzczęśliwá, ſzkodliwa ieſt zabáwá káżda, ktora od P. Bogá człowieká w ten czás oſobliwie, kiedy ſię ná iego usłudze, zábáwia, potrzebá odrywa. Piotr Swięty, kiedy ſię było ná gorze Thabor zábáwić z Pánem IEZUSEM komtemplácyą o Niebie, przypátrzyć ſię roziásnioney twarzy IEZUSOWEY, przysłucháć ſię głoſowi Oycá Niebieſkiego, áż ſię on bierze do budynku. *Faciamus tabernacula.* O Pietrze, ieſtże ſię y było czym pożytecznieyſzym zábáwić, náſláduią tego wſzyſcy, ktorzykolwiek w dni Swięte oſobliwie, álbo w inne nabożeńſtwá zabawámi, robotámi, hándlámi, odrywáią ſię od Kośćioła, ode Mſzey Swiętey, od słuchánia słowá Bożego, prácuiąc, fatyguiąc ſię dáleko więcey, niżeli P. Bogu służąc. Repræzentuie to owá zábłąkána od trzody Páſterſkiey owcá, ktorą błąkánie, bieganie oſobne, niewczás przytem ták z debilitowały, z mizerowáły, że ią ználeźioną trzebá było páſterzowi wźiąć ná rámioná, y dźwigáć. Iákie to głupſtwo odbieżeć drugich, pozbyć ſię páſtwiſká wygodnego, zedrzeć ſię z opieki Páſterzá pilnuiącego. To to tey głupiey owcy, o iák wielu podobnych, ktorzy kiedyby ſię modlić, kiedyby czás trawić z Pánem Bogiem, to *faciamus*, to rynek, hándel, wárſztát przeſzkodą. Pobłądźił wiele y ow bogacz Ewángeliczny, ktory gdy wieczor przyſzedł, gdy ſię zmierzchło, gdy ſię ſpáć gotował, coby był miał *Examen*, ráchunek ſumnienia, czym P. Bogá przez dźień obráźił, uczynić, żeby był czás iáki modlitwie dárowął, áż on w iák naylepſzą woła, *Faciamus. Deſtruam borrea antiqua, nova ædificabo.* Obálić mi ſtáre gumná potrzebá, nowe wybudowáć, á czy dniá ná tákowe dyſpozycye nie było doſyć. Y tákże byłá milſza myśl o tym, niżeli o Pánu Bogu. Oto ták fatygá dla świátá milſza, ćiężſza dla P. Bogá. Coż zá tym? to, co powiedźiał Pan IEZUS, że będźie ten czás, kiedy iáko pſzenicę z plewámi, ták prace duchowne z świeckiemi przewiewáć będą, y iáko ſię źiárná ſequeſtrowáne do gumná ſkłádáią, á

ią, á plewę ná ſpalenie wyrzucáią, ták z dobremi uczynkámi, prácámi, zabáwámi, doſtánie ſię człowiek do gumná wiecznośći, á z plewámi, uchoway Boże, ná ogień tákże wieczny.

III.

O Winnicy dáie nam Ewángelia Swięta dźiśieyſza do zrozumienia, że káždy z nas ma winnicę, to ieſt duſzę ſwoię, powinien ią ſpráwowáć, około niey robić, á to naprzod poruſzáiąc ią inſtrumentem codźiennego ráchunku ſumnienia ſwego, ktory dáleko ma bydź z więkſzym upátrowániem ſwoich, niżeli cudzych defektow, bo my zgoła cudze obyczáie pilnie przetrząſamy, ſtrofuiemy, á ſwoich ochrániámy. Ták właśnie, iáko o iednym Offićierze piſzą, ktory dawſzy nową bárwę żołdakom ſwoim, kazał im pewny okop ſypáć. Widźi, áż káždy ochrániáiąc nowey ſukni, nie ima ſię iáko należy roboty, więc co prędzey otrąbić kazał, áby káždy ieden u drugiego ſuknią obierał, y w pożyczáney kopał, dopieroż naſtąpiłá ochotá, bo iáko nie ſwoiey żaden nie ochrániał. Więc, iáko cudzych defektow my nie ochraniamy, ták bárdźiey náſze ſtrofuymy. *Powtore.* Mamy wyrywáć źielſko, pokrzywy, chwaſt, ſkłonnośći, namiętnośći, páſſyi náſzych, żeby ſię nie prawdźiło, *Per agrum hominis ſtulti tranſivi, & ecce totum repleverant urtica.* Przeſzedłem przez rolą, przez winnicę niedbáłego, á wſzyſtko w niey zárosło. *Potrzećie.* Winną máćicę z gronámi przywięzuią do laſek, tyczy. Y my groná dobrych uczynkow náſzych przywięzuymy naprzod do Krzyżá P. Iezusowego, potym do Nayświętſzego Sakramentu, *ut in fortitudine cibi illius ambulemus*, Iáko niegdy Eliaſz dla przykazań Boſkich poſzcząc, Mſzey Swiętey słucháiąc, dla tego, że Kośćioł Swięty roſkázuie.

IV.

Nikt znagłá złym nie zoſtáie ále powoli. W dźiśieyſzey Ewángeliey, słudzy winnice Páná ſwego pilnuiący, posłánych po prowent pozábijáli, naprzod podleyſzych, áż y celnieyſzych, áż ná oſtátek y Syná. Ták to po ſtopniách złość poſtępuie. Krzywoprzyśiężcą nikt nie zoſtáie záraz, ále wprzod kłamáć w máłych rzeczách pocznie, dalibug, pod ſumnieniem. Pijánicą nikt záraz,

wprzod

wprzod po kąſku gorzałki, &c. Nikt oraz złodźieiem, po troſze wprzod używa. Strzeżmyſz ſię záwſzę początkow, ábyśmy do czego wielkiego nie przyſzli. &c.

V.

BAnkietem przyſzłym Niebieſkim Poſt święty teráźnieyſzy osłàdźáiąc, przypominam ieden záwołány w Piśmie Swiętym Bánkiet, Krolá Aſwerá wielkiego Monárchy, ktory będąc Pánem 120 Prowincyi, chcąc pokazáć mágnificencyą ſwoię, ſpráwił wielki bánkiet dla ſwoich Dworzan, Xiążąt, Senatorow, y dla wſzytkiego Ludu. Bankiet ten przedźiwny, sławny, wielki, naprzod dla wielu zaproſzonych gośći. *Powtore*. Dla czaſu ktorego trwał, to ieſt, przez dni 30. *Potrzećie*. Dla potraw *Regiâ Magnificentiâ* godnych. *Poczwarte* Dla wina wybornego. Ale cożten bankiet do Niebieſkiego. Co Monarcha Aſwerus, do Monarchy Nieba, y Ziemie. Co zaś dni 120. do wieczności. Pomyślmy ſobie, kiedyby Pan Bog z kim takie poſtanowienie uczynił, że ia ćiebie za to lat tyśiąc w Niebie bankietować będę, czyby każdy dla tego ochotnie nie służył. A co ieſt lat tyśiąc. do wieczności? Co Apparat Aſſweruſa, do P. IEZUSOWEGO. *Ecce prandium meum paravi, tauri & altilia ſunt occiſa, ſunt omnia parata.* Oto obiad moy zgotowany, wſzytko ieſt przyſpoſobiono. Ia ſam służyć będę, mowi Chryſtus. A więc dla takiego bankietu nie pośćić. Dźiśia mamy Grzegorza Swiętego, w ktory w Gregoryanki do ſzkoły oddaią, y częſtuią dźiś żaczkow miodem z obarzankami, y do tego miodu chłopięta lgną, y zaczynaią ſzkołę, choć wielce ſobie przykrą. Łyżka iedna y druga tey tam słodkośći, tak ſkuteczna, a Niebieſkiego miodu morze nie ma w nas więcey ſprawić? &c.

VI.

BŁogosławieni, ktorzy poſzczą, bo mniey iedząc, y pijąc, więcey tych darow Boſkich zażywaią. Napiſał uczony ieden. Kto chce siła ieść y pić, niech mało ie, to ieſt, dłużey żyiąc, więcey ieść będźie, Tak Antoni Swięty Puſtelnik żył lat 105. na puſzczy 90. Hilary Swięty lat 84. na puſzczy 70. Makary Swięty lat 90. na puſzczy 60, Arſenius 120. 60. na dworze Ceſarſkim. Romualdus,

áldus, 120. ná puszczy 100. Maklovius Biskup, 130. S. Marćin, 86. Remigius, 90 Biskupem lat był 74. Hieronim Swięty, 80. Augustyn Swięty, 76. Wszyscy ći długo żyiąc, wiele iedli, máło iedząc. Obżartuchowie záś, pijacy, nie wiele piją, nie wiele iedzą, bo prędko przestáią. *Pereunt multi propter crapulam. &c.*

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętey Eufrozyny, te zbáwienne ná dźień dźiśieyszy náuki

Pierwsza. Iáko młodym pilnie się o to stáráć trzebá, żeby Rodźicow y domu swego imioná y przezwiská nosząc, nośili oraz y ich cnoty, obyczáie, postępki chwalebne. Swięta Eufrozyná miáłá Mátkę wielkiey doskonałośći y świątobliwośći tegoż imienia, nie odstąpiłá bynamniey, y imię Mátki, y obyczáie iey święte piástowáłá chwalebnie. Y to iest, co máią mieć w pilnem baczeniu młodźi, áby ládáiákiemi postępkámi swoiemi, żadney mákuły nie zádawáli y imieniu, ktore noszą, iáko owo iednemu powiedźiano, *aut nomen muta aut mores*,

Náuká 2. Iáko się strzedz mamy powádźić drugich, osobliwie Małżeństwá. Owdowiáłą w młodym wieku Mátkę Eufrozyny, iáko wielce máiętną, y wźiętą u Cesarzá Theodozyuszá, dla Antygoná zmárłego iey Mężá, człowieká wielce godnego, y w postępkách chwalebnego, chćiał poiąć ieden Senator, że owá ná to zezwolić niechćiáłá, náprawił ná nię Cesarzową, námawiáłá tá, perswádowáłá, ále dármo, dowiedźiał się Theodosiusz, wielce miał zá złe Cesarzowey, że się w to wdawáłá, z kąd y kłotnie poniekąd wszczęły się, czego postrzegszy Eufrozyná, żáłosną będąc, że z niey, lubo niewinney, byłá okázya kłotni w Małżeństwie Cesarskim, woláłá z Coreczką zniść z oczu. Oto lub niewinnie dla niey były owe kłotnie, przećię ią wielce trapiły. Coż kiedy kto plotkámi, powieśćiámi niesłusznemi pomięsza. *Powtore.* Uczyć się z tąd, iáko do Małżeństwá nie trzebá námawiáć, nástępowáć, iáko się to często dźieie, osobliwie ná Wdowy, ziádą poważne osoby. Uczyń, nie sprzećiwiay się. &c.

Náuká 3. Náwiedzánie Klásztorow osobliwie Pánieńskich na co potrzebne? Mátká pomieniona z Coreczką w lat 7. uprośiłá, áby iey wolno náwiedźić Klásztor ieden Pánieński, w ktorym było Zakõnic ná sto trzydźieśći, tã cáły dźień niemal ná rozmowách duchownych strawiwszy, ktorym wszytkim owá Coreczká się przysłuchywáłá, gdy chce z nią odeyść Eufrozyná máluczka odezwie się. Páni Mátko, iuż ia z tąd nie wynidę, násłucháłám się, iáko to dobrze P. Iezusowi służyć. Y ták owe święte rozmowy spráwiły to, że Eufrozyná wielką służebnicą Chrystusową zostáłá. To to iest ná co máią bydź náwiedzánie Klásztorow. U kráty, y u forty rozmowy o rzeczách duchownych, nie o prożnośćiach świátá, nie o rzeczach świeckich, stroiách, weselách. Ktora Páni z tákiemi dyskursami tám przychodźi, grzeszy, y Zakonnicá słucháiąca.

Náuká 4. Iáko prowidowánie do lamp máteryey ludźiom nabożnym dawno zwyczáyne. Mátká Eufrozyny Swiętey odchodząc z Klásztoru onego, ofiárowáłá Stárszey przysłáć 30. funtow złotá. Powiedźiáłá Stársza, złotá nie potrzebuiemy lub żyiąc w ubostwie, bo máło iadamy, pośći Siostr wiele, nie przez kilka dni nie iedząc, ále lámpy w Kośćiele ná to mieysce prowiduy oleiem, y kádźielnicę kádźidłem. Oto sobie więcey ten Klásztor ważyły opátrzenie lamp, niż dla śiebie pieniądze.

Druga.

KTo dla P. Bogá świátowey pompy, prywaty nie przestrzega, gárdźi sobą y świátem, Bog go sam wynośi, udáie. Equicyus Swięty Opát, przy wielkiey świątobliwośći, w wielkiey żył tego świátá wzgárdźie. Opowiedáiąc słowo Boże, biegał ode wśi do wśi, á przytem, y ná dobrách Klásztornych iáko chłop prosty robił, śiáno kośił, rolą orał. Odnieśiono go w Rzymie, y posłano áby go tam stáwić, wyiechał. Iuliánus osobá godna przyiedźie ná to mieysce gdźie mieszkał, nie zástánie, powiedzą, że śiáno kośi, posle swego sługę zuchwáłego dosyć, obaczywszy ten Opátá, wzgárdźił nim, álec gdy się zbliżył, pádłá nań wielka reverentia; że gdy mu śiáná nábráć kazał, nie zbrániał się, Toż Iuliánus sam Pan potem wyświadczył. Czćił go wielce, y szánował, bo Pan Bog sam go udárował, &c. Ták to *glorificabitur*, ten kogo Pan Bog

Bog chce uwielbić. Niechże nikt nie mowi, á trzebá mi się udáć, pokazáć. Pánu Bogu spuść swoię sławę, chwałę, więcey chwalony, więcey wsławiony będźiesz. &c.

Ná Sobotę, II. Niedźiele Postu.

CZęsto Pan Bog ná tymże mieyscu, gdźie kto ćierpi, prácuie, ćierpiącego, prácuiącego, ćieszy. Gorá Thabor iest obrána do Przemienienia Páńskiego, ná ktorey Oćiec Niebieski w chwale wielkiey y iásnośći iego præzentował. Czemu tá á nie inna, bo ná tey máło przedtym ćierpiał Pan IEZUS, gdy go niezbożni z tey gory strąćić y ná doł zepchnąć chćieli, tylko że mocą swoią Boską sálwował się. Ná ktorey gorze ćierpiał, ná tey się weseli. IEZUS, kiedy mocą Boską zástánowił słońce, mowi Pismo Swięte, że stánęło *in medio Cæli*, w poyśrzodku Niebá, ták iáko stawa wpołudnie. Oto w ten czás, to iest, południowe świátłá, nábywáią go południowego. Słońce, ktore potym ćmiło się, ná tē czás kiedy umierał Pan IEZUS ná Krzyżu, w południe się ćmiło, w południe nád zwyczay iáśniáło. *In medio Cæli, in Meridie* iásność, bo *in meridie* ćiemność Izáiasz Prorok widźiał Páná ná Thronie między Seráphinámi, przez Thron ten rozumie z Doktorow Swiętych ieden, Krzyż ná Thronie Krzyżowym, w Maiestaćie P. IEZUS między Seráphinámi, bo był ná gorze Kálwáryiskiey, ná Krzyżu między Łotrámi, zá to w Niebie między Seráphinámi, że był między Łotrámi. Podźiękuymy dobroći Boskiey zá tę, smutnym poćiechę, zá wzgárdzonymi honor, zá fatygę odpoczynek, ná tymże mieyscu zgotowány gdźie się smućili, gdźie pracowáli, gdźie wzgárdzonemi byli. Nie tęskniymy sobie w podobnych okázyách, bądźmy tey nádźiei, że Bog dobrotliwy ná tymże mieyscu nas poćieszy gdźie ćierpiemy:

II.

IAko nie dobry tákowy sługá, ktory chce, żeby Pan iego wolą czynił, á nie on Páńską, ták y ten nie doskonały Chrześćiánin, ktory od P. Bogá prágnie, żeby iego woli dosyć czynił, á nie on Boskiey. Piotr ná gorze Thabor skosztowawszy Niebieskiey sło-

dyczy, záwołał: Pánie, dobrze nam tu bydź, pobuduymy ſobie mieſzkánia. Pánem zowie P. IEZUSA, á przećię prágnie áby ſię do iego woley Pan ákkomodował, bá ráczey mowić było, y ſpytáć ſię o wolą Páńſką, śiebie do niey dopiero ſtoſowáć, nie ſwoiey Páńſką chćieć ákkõmodowáć. Lepiey dáleko modlił ſię Mąż według ſercá Bożego, *Vir ſecundùm cor Dei*, Kiedy prośił, *Pſalm. 118. Deduc me in ſemitam mandatorum tuorum quia ipſam volui.* Otoż prośi y ná innych wielu mieyſcách. Ambroży Swięty czyta: *Deduc me in ſemitam decretorum tuorum.* Pánie náprowadź mię ná drogę wyrokow twoich. Od wiekow Pán Bog káżdemu náznaczył drogę, tego, álbo owego ſtanu, tey, álbo owey zabáwy, wſzytko ná tym ſzczęśćie człowieká záwisło, áby tey nie uchybił drogi, áby woliy y dyſpozycyi Boſkiey doſyć ſię ſtáło. Y dla tego o to náywięcey ſtáráć ſię káżdy, o to prośić P. Bogá powinien, áby z tey drogi nie uſtąpił Ináczey uchybi tey drogi, uchybi y tego, co mu tą drogą idącemu Bog zgotował. Ieſt w porządnych Páńſtwách, Rzeczách Poſpolitych, ten około prowádzenia woyſk porządek, iż ná káżdy nocleg gdy ćiągną w Márśie zgotowáne ſą prowiánty, obmyślone ſtánowiſká, namioty, &c. do ktorych ieſt záraz trákt żołnierzowi náznáczony, nie trzyma ſię tego tráktu, wyboczy gdźie ná ſtronę, obroći ſię w inną, pewnie w polu nocłegowáć mu bez pośiłku, prowiántu, ſtánowiſká słuſznego przyidźie. Tákći właśnie náznáczył Pan Bog, obmyślił prowizyą wieczną żołnierzom práwowiernym ſwoim. Czeka ich w Niebie, ále potrzebá áby tráktu ſobie od Bogá náznáczonego ſię trzymáli. Odpadł w Ráiu od bogátey prowizyey Adam, że zſtąpił z gośćińcá wolyi Boſkiey, y dla tego Pan IEZUS chcąc tego iego błędu powetowáć, mowi o ſobie. Iam przyſzedł ná świát, *Non ut faciam voluntatem meam, ſed voluntatem Ejus Qui miſit me.* Bądźmyż dyſponowáni, że przyznáiąc P. Bogá zá Páná náſzego, niechćieymy nigdy, áby ſię do náſzey nákłániał woley, ále my iáko słudzy do iego.

III.

NA dźień dźiśieyſzy ſtáwia nam Ewángelia Swięta dwoch, iednego Oycá Synow, z ktorych młodſzy poſzedł z domu Oycá ſwego, wźiętą od niego ſubſtáncyą przemárnował, y do tego

przy-

przyszedł, że świniopasem został, á nie máiac chlebá káwałká, młotem się z świniámi karmić muśiał, w ták mizernym stanie się znáyduiąc, podniosł oczy swoie ku domowi Oycowskiemu, mowiąc: w domu Oycá mego máią dosyć chlebá słudzy, niewolnicy, á ia tu z głodu umieram, wrocę się zátym, poydę do Oycá mego; Powroćił, skoro go Oćiec obaczył, wybiegł przećiwko niemu, obłapił, przytulił, ucáłował, bánkiet spráwił z muzyką: Tym czásem stárszy nádchodźi, wniść niechce, gniewa się, szemrze o tákowe przyśćie brátá swego. Ci dwáy Synowie znácżą dwoiáki narod ludzki, Zydowski, y Pogáński Ten młodszy porzućił Bogá, Oycá swego, udał się zá báłwánámi, im się kłániał. Otoli iáko Syn Boży ná źiemię zstąpił, powroćił się, przyiął go zá Oycá swego, przyiął wiárę prawdźiwą. A stárszy Brát, narod Zydowski roziadł się ná P. Iezusa, zabił, zámordował, á dla tego też iest odrzucony, że Dobrodźieiá swego nie umiał tráktowáć, iáko należáło. Bernardt Swięty, owe słowá, *Ficus protuit grossos suos*. Cant 2. Drzewo figowe wydáło grube owoce, stosuie to do Zydow, y mowi: O wielkie grubijáństwo! ná niewinnego nástąpić, tego, ktory ich uzdrawiał, karmił, náuczał, zábili, zámordowáli, ukrzyżowáli. Wielka ślepotá w błędźie bywszy, nie uznáć błędu swego. Podobny narod ten owey w domu Seneki służbistey, ślepey, ktora nie dáłá sobie mowić, żeby nie widźiáłá, ále że ćiemna izbá, że noc, że chmurá. Wielki błąd, Messyaszá tego nie przyiać, dla tego, że czekaią z pieniądźmi, z roskoszámi, z miodem, y mlekiem innego, á ono nie tu szczęśćie násze od Chrystusa, ále w Niebie, w błogosłáwieństwie wiecznym. Podźiękuymysz temu łáskáwemu Oycu, że nas, z młodszego Syná przyiął, że uczestnikámi bánkietu Ciáłá swego uczynił, á boymy się, żeby stárszego náśláduiąc, tákiegośmy, iáko on, odrzucenia nie zásłużyli.

IV.

MIlszemi są P. Bogu grzeszni pokutuiący, niż niewinni. Syn Márnotráwny gdy się powraca w żalu do Oycá, uznawa ták wiele áffektu, iáko go zostáiący przy Oycu Syn stárszy nie doznał. Czytáć to szerzey w Ewángeliey S. Grzesznicy pokutuiący ćieszćie się, náwracayćie się do P. Bogá bespieczni będąc, iż was z większym weselem przyimie, niżeli niewinnych. &c. V.

V.

COkolwiek o bánkiećie Niebieſkim y częſtowániu,potráwách y napoiách Swiętym Bożem zgotowánych. Piſmo Boże, Swięći Doktorowie, Pan IEzus powiedźiał. Wſzytko to ná to ábyſmy ſię do niego záchęćili, áby dla niego ochotnie głod, poſt, ućiſki przyimowáli. Nauxes z Bibliopote, dálec z pokoiowego, ná dworze Ceſarſkim Iuſtyniáná zoſtawſzy potem wielkim y zbyt ſzczęśliwym Hetmánem, Gothow y wielu innych nieprzyiaćioł, odważnie przez lat 10. woiuiąc, przyſzedł potym do niełáſki, oſobliwie u Zofiey Ceſarzowey zá Iuſtyná Ceſarzá, ktora mu kądźiel y wrzećiono posłáłá, ná zniewagę y ſromotę, on chcąc oddáć ſwoię, záwołał od Węgier Lángobárdow, posławſzy im z Włoſkich kráiow, co naypowabnieyſze frukty, pomoráńcze, cytryny, winá wyborne. Ktore obaczywſzy Lángobárdánie, iednoſtáynie záwołáli, *Eamus pugnemus.* Godna naſzá kráiná, ábyſmy ſię ná wſzelkie trudy woienne, głod, niewczáſy, odważyli: właśnie ták, iáko y Izráelczykowie záchęceni byli do źiemie obiecáney gronámi winnemi. Więc też y tu wſzytko ſię mowi ná powab do Oyczyzney cney, zewſząd błogosłáwioney, ábyſmy ſię odzywáli, *Eamus, laboremus, jejunemus.* Podźmy, prácuymy, pośćmy, ćierpiymy. Dawid Krol Monárchá wielki lubo we wſzytko obfitował, y w potráwy, y w napoie, y w złoto, y w piniądze, y w ſrebro. Przećięſz względem Niebieſkich dobr, iednym ſię męndykiem, żebrakiem bydź rozumiał: *Ego autem mendicus, & pauper.* Dopiero bogátym będę w chwale twoiey.

VI.

ZEby kto nie mowił: Ci wſzyſcy byli Swiętemi, á zátym cudownie y poſzcząc żyć długo mogli. Słuchayćieſz o innego ſtanu ludźiách. Auguſtus Ceſarz pod ktorym ſię Pan IEzus národźił, był ná Páńſtwie lat 56. żył 77. żyiąc ták ſkromnie iáko Zakonnik, bo zwyczáynie trzemá ſię tylko pułmiſkámi kontentował, á gdy Feſt iáki, ſześćią. AurelianusCeſarz żył lat 66. krwie nigdy nie puſzczáiąc, lekárſtwá nie biorąc, tylko co Mieśiąc dźień ieden nie iedząc nic, poſzcząc, á godźinę po káżdym obiedźie ſię przechodząc

Hermo-

Hermodicus zá świádectwem Aryſtotelesa słábiuchny bárdzo do lat ſtu przez dietę dożył. Pláto mowiąc: że dwá rázy ná dźień náieść ſię nie zdrowo, lat 80. przeżył. Democritus, y Hyppokrátes wſtrzemięźliwośći po lat ſtu y piąćiu doczekáli. Gálenus Medyk, co drugim rádźił, ſam wykonał, żył ſkromnie, ráchował lat 120. Przed lat kilkudźieśiat, Suffrágan Bámbergeńſki bierzmuiąc w Turyngiey po rożnych Páráfiách nábierzmował oſob 6000. między niemi 200. po ſtu lat *circiter* máiących. Pytáni, czym ták długie życie konſerwowáli? odpowiádáli, poſtem, wſtrzemięźliwośćią. Prawdźiwie Duch Swięty, *in multis eſcis erit infirmitas*. Nie poſzczący ćierpią podágry, kátháry. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywota S. Angeli Wdowy, te ſą náuki. *Pierwſza*. Ze Pan Bog po burzy rozmáitych przykrośći, pokus, ſkrupułow, przybywa z poćieſzną wizytą, z rozweſeleniē duſzy, ſercá przedtym ſtrapionego. Angelá pomieniona w Wdowim ſtanie będąc ćierpiáłá ſrogie pokuſy, niepokoie, turbácye, ſkrupuły. Gdy ſię w nich mężnie iáko należy ſtáwiła, w niezmierne potym poczęłá opływáć poćiechy, iuż to od Troycy Przenayświętſzey iey ſię pokázuiącey, iuż od P. IEZUSA, od Nayświętſzey Pánny, od Swiętych Bożych. Prawdźiwie ták powiedźiał Tobiaſz o P. Bogu, że *poſt tempeſtatem tranquillum facit*. Proś káżdy o pudobną, około śiebie dyſpozycyą. &c.

Náuká 2. Iáko ſię to podoba P. IEZUSOWI, że ſię kto ná niego Vkrzyżowánego zápátruie. Swięta Angelá, modląc ſię raz przed Vkrzyżowánem, prośiłá go áby iey opowiedźiał, coby mu miała naymilſzego uczynić. Odpowiedźiał iey. To, gdy ſię zapatrowáć będźieſz na moie rany, y one uważáiąc, miłość moię ku zbawieniu ludzkiemu będźieſz roſpamiętywała.

Náuká 3. Ze Pan IEZUS ſam z niegodnych ſtołu ſwoiego Nayświętſzego czyni godnych. Czáſu pewnego, Angela przed Kommunią Swiętą ſtrachem wielkim była zdięta z niegodnośći ſwoiey uważenia, do ktorey Pan IEZUS, *Communica, In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, & ego qui ſum dignus, facio te dignam*. W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, Kommunikuy, a Ia, ktory ieſtem

godnym,

godnym, czynię ćię godną. Prośmy zawſze P. IEZUSA, aby on ſam będąc naygodnieyſzy, niegodnosć nalzę godną Nayświętſzego ſwego Ciała y Krwie uczynić raczył. &c.

Druga.

PVnkt 1. Niechęć, nienawiść wielce ſzkodliwa. w Antyochiey Mieśćię było para wielkich przyiaćioł, Saprycyus Kapłan y Nicephorus, prędko iednak ta przyiaźń zniknęła, nienawiść wielka tak ſię zawźięła, iż żadną miarą ubłagać ſię nie mogła, a mianowićie z ſtrony Saprycego, tak dalece, że y na placu oſtatnim odpuśćić mu niechćiał, y dla tego nie umarł Chrześćianinem, lecz Poganinem. Nie day nigdy mieyſca gniewowi. &c.

Punkt 2. Laſka wytrwania do końca naywiękſza. Saprycyus Kapłan poimany o Wiarę Swiętą w kole kręcony, wſzytko wyćierpiał, a iednak gdy iuż oſtatni termin przyſzedł, dla tego, iż niechćiał odpuśćić Nicephorowi, nie był godźien Męczeńſkiey korony, zſzedł z placu Poganinem, á Nicephor Męczennikiem do Nieba poſzedł. Proś o łaſkę finalney perſeweranceyey. &c.

Punkt 3. Zawſze ma Bog na mieyſce zguby iedne°, drugie° widźieć ſię to może, Saprycyus zginął, Nicephorus naſtąpił, utraćił ten koronę, wźiął Nicephorus. Trzymay każdy pilno ſwoię. &c.

Trzećia.

Z Zywota S. Ioachima Oyca Nayświętſzey Panny, te ſą zbawienne nauki.

Pierwſza. Ze przed każdą ſprawą dobrą ma uprzedźić przygotowanie. Ioachim tłumaczy ſię, *Præparatio Domini*, przygotowanie Pańſkie. O pewnie dobrze ſię znać gotował, kiedy mu dał P. Bog tak wielką Corkę, ktora ſię godną ſtała bydź Matką Syna Bożego. Vpomina Duch Swięty: *Ante oratione præpara animam tuam*, przed modlitwą, a ia przydaię, przed słuchaniem Mſzy Swiętey, przed iśćiem do Kośćioła, przed iałmużną, przed wſzelkim dobrem uczynkiem niech uprzedza przygotowanie, to ieſt, wynieśienie ſerca do Boga, intencya doſyć uczynienia przez Mſzey słuchanie, przykazaniu Kośćioła Swiętego, idąc do Kośćioła, aby ſię tam pokłonić obecnemu P. IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, &c.

Náuká 2. Iáko ſię mamy pilno ſtáráć, áby łáſká Boża náturę w nas uprzedzáłá, czemu nie rychło, bo po lat 20. urodźiłá ſię z Ioáchimá y Anny Swiętey Nayświętſ: Pánná. Krotko ále nabożnie wyráźił Dámáſcen Swięty: Nátura práwi niechćiáłá uprzedźić łáſki, wprzod łáſká Boża ſpráwowáłá przez długi czás Rodźicow, y formowáłá w nich płod przedźiwny przez poſty, iáłmużny, umartwienia, dopiero ſię y nátura przyłożyłá do wydánia ná świát Nayświętſzey Pánny. O iák ſzczęśliwy, w kim wſzytko uprzedza łáſká Boża, á nie nátura, nie przyrodzenie, ná przykład nim ſię kto gniewáć pocznie, uprzedza ná rozumie iego świátło oświecáiące, áby w owym poruſzeniu nie wypadał z słowy złorzeczącemi, zelżywemi, &c. Podáie ſię okázya myśli, uczynku nie pięknego, nátchnienie Boſkie zábiega, y mowi: źle nie czyń, zwyćięż ſię. Pobudźi złe kogo do kradźieży, do zárwánia cudzego, łáſká Boza wprzod záſtępuie, y nie pozwala tego czynić drugiemu, czego ſobie nie życzy, &c. Zle bárdzo kiedy nátura zła, zkáżona, ſkłonnośći impety biorą pierwſze mieyſce przed świátłem, ktore *ſignatum eſt ſuper nos.* Z tąd zaboie, kradźieży, nieczyſtośći; z tąd słowá tákie, owákie, kiedy nie uprzedzáłá uwagá, rozmysł, ná P. Bogá.

Náuká 3. Iáko ludźie ſpráwiedliwi z przećiwnośći ná tym świećie biorą większy pochob do cnoty. Swiętego Ioáchimá dla tego że był długi czás w niepłodnośći, ktora owego wieku byłá znákiem gniewu y przeklęctwá, potkáłá raz wielka konfuzya w Kośćiele przy wſzytkich od Kápłáná, ktory nie przyiął od niego ofiáry, wyſzedł łzámi zálany, y miáſto tego coby ſię miał gniewáć ná owego, nárzekáć, wźiął ieſzcze z tąd pobudkę do większego nabożeńſtwá. Udał ſię záraz ná poſt czterdźieſtodniowy, w oſobney w ogrodźie ſwoim zámknął ſię grоćie, modląc ſię, płácząc, wzywáiąc Boſkiego nád ſobą miłośierdźia. To to táki pożytek czynią ſobie zpogárdy y przećiwnośći wſzelkich, ludźie dobrzy, źli ieſzcze ſię gorſzemi ſtáią, mſzczą ſię, ná P. Bogá nárzekáią. &c.

Nauká 4. Iáko y naymilſzey rzeczy P. Bogu żáłowáć nikt nie ma. Ioáchim z Anną otrzymawſzy pożądáną ták długo Corećzkę,

przećięſz ſię z nią w domu nie pieśćił, trzy letnią do Kośćiołá oddał, nie żałuiąc, lecz ochotnie, to co miał od P. Bogá, iemuż ofiárując, &c.

Ná Niedźielę III. Poſtu.

SZczęśliwy, ktokolwiek ma dar modlitwy, y ochotę do wzywánia P. Bogá, Duchá dźiśieyſzego mamy o P. Iezuśie wyrzucáiącym czártá niemego, y nie mogł w niem ćierpieć niemoty Pan Iezus, bo to naywięcey ſzkodźi człowiekowi, gdy mowić do Bogá, gdy ſię modlić, gdy go wzywáć nie może. Do Philoſophá iednego przyprowádzony był młodźieniec od Rodźicow, áżeby go przyiął do ſwoiey ſzkoły, mowiąc: ſrodze ieſt niepoiętny, nie dowćipny, nieuk. Spyta Philoſoph, á umież mowić? odpowiedzą: umieć przećię mowić, y słyſzy. Rzecze náuczyćiel, *Bene eſt*. Dobrze, nie fraſuyćie ſię kiedy mowi; to ia mowiącego słucháć mogę, kiedy słyſzy, to moiey náuki słucháć może. Ieſteſmy tępemi, oźiębłemi, w dobre uczynki opuſzczonemi, nie deſperuymy, byleſmy mowić, do Bogá modlić ſię mogli, nie będźiemy bez uczynku. Y toć ieſt, że pogánie Chrześćiánom, nie ináczey mowić o Chryſtuśie, wzywáć Imienia iego bronili, o to ich zábijáli, męczeli, bo wiedźieli iáko ná wzywániu tym śiłá należy. Elizeuſz wźiąwſzy płaſzcz cudowny od Eliaſzá, rozumiał, że nim ſamym dokázowáć będźie, chcąc tedy przeyść Iordanowey rzeki głębiznę, uderzy nim w wodę, nic nie pomogło, áż gdy począł wzywáć P. Bogá, rozdźieliły ſię wody. Modlitwá, wzywánie Bogá, więcey ſpráwiło. Vpadł Iob od czártá náwiedzony ná źiemię, podárł ſzáty ná ſobie, nic to, álbo mało co czártá nie záłterowáło, dopiero gdy wołáć do Bogá począł, Nieprzyiaćielá uſtráſzył. Ięzyki od Duchá Swiętego ná Apoſtoły ſpuſzczone, ſtánęły nád ich głowámi, iákoby ie koronuiąc. Ięzyk wzywáiący Bogá, modlący ſię, ten koronuie ſpráwy náſze pożądánym ſkutkiem. Stáraymyſz ſię, ábyſmy nie byli niememi. Modlmy ſię, wzywaymy P. Bogá.

II.

ZE złym człowiekiem lepiey pod czás zwolná poſtępowáć, łáſkawie,

ſkáwie, ćierpliwie. Ewángelia dźiśieyſza ſtáwia nam P. Iezusa, czártá wyrzucáiącego, opiſuiąc to Lukaſz Swięty, mowi: że *Erat Ieſus eijciens dæmonium*, był Iezus czartá wyrzucáiący. Czemu nie mowi wyrzucał, ále iákby powoli wyrzucał, *Erat eijciens dæmonium*. Był Iezus czártá wyrzucáiący, ták ieſt, nie gniewẽ, nie fukiẽ nárabiał, ále ſnać modlitwy, exorcyzmy uprzedzały y ták ſię powiodło. Uwolnił od czártá opętánego. Y z tąd to náuká, że częſtokroć lepiey kto záżyć może złego powolnośćią, ćierpliwośćią, łáſkáwośćia. Oćiec Márnotrawnego Syná powracáiącego do domu z dáleká obaczywſzy, ſamże wybiega ku niemu, zbliżywſzy ſię, upada ná pierśiách iego, przytula do śiebie, cáłuie. O kiedyby był z kijẽ, álbo z korbaczẽ wypadł, mowiąc: á zdrayco, godźiło ſię ták przemárnowáć wſzytko, á godźieneś prog przeſtąpić, á ieſzcze mi ſię ná oczy náwijaſz, toby był zá dźieśięć mil odſtráſzył ſwawolniká, ktorego pozyſkał powolnośćią. Páſterz Ewángeliczny zábłąkáną ná puſzczy ználaźſzy owcę, gdy chodźić iuż od fatygi nie mogłá, bierze ią ná ręce ſwoie, zákłáda ná rámioná, nieśie, y donośi do trzody, gdyby był niebogę ſękowátym kijem po bokách okłádáć począł, álboby był do oſtátká znędznioney dotłukł, álbo ieſzcze gdźie w głębſzą puſtynią zágnał. Pan Bog czym bogáty w duſze ludzkie? dobroćią, powolnośćią, ćierpliwośćią. Skárżył ſię przez Proroká ná ſwoie uboſtwo, niedoſtátek. *Ego pauper & egenus*, dla máluczkiey to liczby duſz do niego ſię náwracáiących. Ale Apoſtoł doſtátniego w duſze wyznawa tylko, nie ináczey, ieno przez ćierpliwość. *An divitias bonitatis, patientiæ, longanimitatis ejus ignoras*. Oto bogáty w duſze grzeſznych Bog, że ćierpliwy, bo kiedyby po káżdym grzechu miał Pan Bog záras człowieká znośić, á ktożby ſię do Niebá doſtał, *Dives ex patientia*. Y dla tego Náhum Prorok opiſuiąc ſurowość, gniew Boſki, záraz przydáie, y iego ćierpliwość, czekánie do pokuty. *Nahum 1.* Nie chwalebny gniew Saulá ná Syná Ionáthę, *Hodie morieris*. Dźiś umrzeſz, záraz karáć nie godźi ſię, trzebá czekáć, powoli ze złem, więcey wſkoraſz, niż fukiem, hukiem, pukiem. Náuká Rodźicom, Przełożonym, Goſpodarzom. &c.

III.

DZiśieyſzego dniá báwi ſię Pan IEzus Exorcyſmámi, wyrzucaiąc czártá z opętánego. Umocniyże ſię káżdy w tey mierze, że ſą, y byli, y bydź mogą prawdźiwie od czártá opętáni. Prawdá, że nie wſzyſcy, ktorzy ſię zá tákowych udáią, ſą tákowemi. bo częſto w nich tákową o ſobie opinią ſpráwuie zepſowánie zdrowia, z áltérowány umysł, Hypokondria, melánkolia, ále prawdę mowiąc, ſą też y prawdźiwie opętáni. Lecz czemu też to Pan Bog pozwala czártu opętáć człowieká? oto ná náukę náſzę, ábyſmy poználi, że ſą cále duchowne Creátury, nieśmiertelne, wieczne, ktore to żyią, rozumieią y bez ćiáłá, á zátym żebyſmy toż trzymáli y o duſzách náſzych, że nie przeſtáią żyć, kiedy ćiáło umiera, iáko umiera oraz z bydlęćiem duſzá máteryálna, ále wiecznie żyć będźie, z duchámi temiż, álbo dobremi w Niebie, álbo złemi w pieklе. Ieſt, ieſt nieśmiertelna duſzá, ieſt wieczna, ieſt nigdy nie umieráiąca. *Powtore.* Są opętáni od Czártá przeklętego, ktory wielce ich dręczy, ſzárpie, morduie, ábyſmy poználi iáki to okrutny kát czeka złych ludźi, ieżeli álbowiem tak dokázuie, tak ſię paſtwi nád nienależącemi do śiebie, tylko do czáſu, coż będźie, kiedy w wieczną niewolą iego będą od Bogá podáni, ieżeli tu ták roſpośćiera ſię w cudzym, coż dopiero w ſwoim Kroleſtwie. *Potrzećie.* Uznay káżdy z tąd co zá ſzkody czárt przeklęty przynośi? Dźiśieyſzego opętánego uczynił y niemym, y głuchym, y ślepym. Spráwuie to duchownie w tym, nád ktorym dokázuie, niemym go czyni, áby nie wyznawał ſzczerze grzechow ſwoich, głuchym, áby nie ſłuchał nádchnienia, inſpirácyey do dobrego; Slepym, áby nie widźiał niebeſpieczeńſtwá zguby ſwoiey. Vchoway nas od tego kátá, o Zbáwićielu, y teraz, y ná wieki.

IV.

KTory też ieſt ſzkodliwſzy czárt, czy mowiący, czy milczący? dźiś dwie Niedźieli, miał Pan IEzus walkę z czártem mowiącem, dźiśia z milczącem. Mowiącego záraz zá káżdym naiázdem z konfundował, od śiebie odegnał. Milczącego wygánia nie záraz, ále długo, powoli. *Erat Ieſus eÿciens dæmonium*, był wyrzucáiącem, nie záraz wygnał. Niebeſpiecznieyſzy grzeſznik co milczy.

milczy. Mowiący, wyiawiáiący, wyznawáiący, winy swoie, grzechy, obrázy Májestatu Boskiego, prędko bydź może uleczony; *Narra ut justificeris*, Opowiedz co ćię dolega, ábyś był uspráwiedliwiony. &c.

V.

WYrzuca dźiśia Pan IEzus czártá niemego. Wszyscy to do niemey spowiedźi ápplikuią, á ono nie samá tylko spowiedź niema nágánna. Nagány godna y wielomowna, święta, A ktora to tákowa. Oto, kiedy owo kto generálną tylko spowiedźią, coteż po Kazániu mawiáią odbywa spowiedźi. Spowiáda się z Pychy, łákomstwá, z Piąći smysłow, &c. á przytym w szczegulnośći, álbo máło co święta spowiedź, kiedy się spowiádáią, żem nie miłował P. Bogá, ze wszytkiego sercá, &c żem mu nie służył, nie służyłá, ták iáko było potrzebá. Nayświętsza Pánná samá, gdyby się spowiádáć miáłá, mogłáby się ták własnie spowiádáć. Inni się spowiádáią, że trafi się nápić, obmowić, álbo nie może bydź bez złych słow, przyśięgi, &c. Ieżeli nie może, toć dáremnie tego zákazano, bo *ad impossibilia* nikt obligowány nie iest. Trzebá w tákowych spowiedźiách przystąpić do szczegulnośći, iáko mowi Psalmistá Swięty: *Delictum meum cognitũ tibi feci, &c.* Grzech moy do znáiomośći tobie podałem, áni niespráwiedliwośći moiey nie zátáiłem. Czemu nie mowi, obiáwiłem, ále *cognitum feci*. Kiedy sędźia spráwę iáką sądźi, poznawa, ma przetrząśnione wszytkie spráwy uczynku winowáyce, okoliczności pártykulárne, gdźie, y kiedy, ná ktorym mieyscu, z iákiey okázyey. Y táka to ma bydź cognicya, obiáwienie grzechu. Dosyć to był niespráwiedliwy Sędźia Piłat, á przećię tym się nie kontentował, że Zydźi ogłośili, iż Pan IEzus iest *malefactor*, chćiał więcey wiedźieć w szczegulnośći, *quid mali fecit*. Nie dosyć, mowi, żem y generałe, opowiádaćie, iż iest złoczyńcą, powiedzćie ieno w szczegulnośći co złego uczynił, kiedy, y kędy uczynił. Skárżysz się generálną spowiedźią z pychy, łákomstwá, nieczystośći, á ono bydź może, żeś grzechem nieczystym P. Bogá obráźił, żeś nie wydał nic nikomu. Inszać to spowiedź generálna z Kazálnice dla wszytkich, bo tám może bydź táki, y owáki. &c.

VI.

NIech nikt nie rozumie, áby wyżey wspomnionym łátwo posty przychodźiły. Pelágiusz pisze o Swiętych Oycách, że zrázu ták się w postách ćwiczyli, chcąc nie ieść, tylko raz ná wieczor, tákim się sposobem záprawowáli, gdy przyszło południe, to mowili, ieszcze się godźinkę pomodlmy, wyszła tá, ieszcze y drugą godźinę robotą się zábawmy, znowu do modlitwy, y ták wieczor nádszedł, to dopiero się pośiláli. Właśnie iáko więc w nałogách wielkich znáyduiący się informowáni byli od Duchownych, Nu ieno synu dźień ieden dla P. IEZUSA się zátrzymay od kufla, od kieliszká, od mieyscá tego, drugi dla Nayświętszey Pánny, &c. Z trudnośćią zrázu wszytko. &c.

z Zywotow Swietych.

Na dźień Swietey Theodory.

PRedźiwna Historya Theodory Pánny, y Didymá Zołnierza; ktory tę Swiętą do nierządnego domu wprowádzoną, wszedszy iákoby ná grzech do niey, ubráną w swoie száty wypráwił, á sam tá został. Ználeźiony od drugich żołnierzow w szátách Pánny, poimány ná plác, że się Chrześćiáninem wyznał, wyprowádzony iest. Przybiegłá Theodorá prosząc, áby oná ginęłá, nie iey wybáwićiel, ále oboie śćięći. Náuká. Iáko Pan Bog broni záwsze czystośći, y wybawia tych cudownie, ktorzy się w niey kocháią.

Druga.

SWięta Káthárżyná Bonońska, ktorey w tych dniách pámiątka przypada, utwierdza wielki nászey wiáry ártykuł, o zmartwychwstániu ćiał nászych, álbowiem iey ćiáło do tych czas cáłe wszytko Włoska źiemiá w Bononiey widźi. Siedźi ná Ołtarzu, obłoczą ią co rok w Zakonny Hábit, ręce, twarz, y wszytko ćiáło skłánia się *flexibile, tractabile*, iák żywe. Ieżeli moc Boska może to ćiáło záchowáć od skáżitelnośći, toć y skáżone, w proch rossypáne, gromádźie, y do pierwszego vigoru przywieść może.

Náuká 2. Iáko płacz inny wſzelki, krom zá grzechy, nie ieſt pożyteczny. Tá Swięta, kiedy ſię národźiłá, naymniey nie zápłákáłá, choć przez trzy dni pokármu, pierśi, nie koſztowáłá. Oto, záchowywał iey płácz Pan Bog ná co potrzebnieyſzego, to ieſt, áby opłákiwáłá grzechy ludzkie, co ſię w niey oſobliwie znáydowáło, iż częſto rzewliwie płákáłá, ná to, że Bog od ſtworzenia ſwego bywa obráżony. To to płácz pożyteczny, płákáć zá ſwoie, álbo cudze grzechy. Inne płácze, iáko ná ſwoię biedę, ná urázę, álbo krzywdę od kogo, álbo zemſty, z gniewu, z niećierpliwośći pochodzące, nie ſą pożyteczne, bo ie álbo miłość właſna, álbo złość ſpráwuie.

Náuká 3. Iáko káżdemu żyć w ſwoim powołániu potrzeba. Vſtáwiczna tey Swiętey modlitwá, we dnie, y wnocy wzbudźiła w niey prágnienie ná puſzczą. Lecz oná bałá ſię w tym oſzukánia, y dla tego, od tey ſię oddaliłá chući, ták mowiąc: iż káżdemu trzebá żyć w tym ſtanie, y tą drogą iść, ktorą mu Boſka ſporządźiłá od wieku wola, y dyſpozycya.

Náuká 4. Iáko nie dobrze temu, zá kogo Pan Bog modlić ſię nie każe. Zá tey Swiętey żywotá, Turcy naywięcey Græcyą pośiadáli, Konſtántynopole, Adryánápole, &c. Obchodźiło to wielce Swiętą, gdy słyſzáłá, iáko Chrześćiáńſkie duſze w Biſſurmáńſką idą niewolą, Kośćioły ſię profanuią, &c. gwoli temu, gorąco prośiłá P. Bogá, áby tego nie dopuſzczał, ále usłyſzáłá głos do śiebie, żeby ſię zá Grækow nie modliłá, bo ſą podáni, zá ſwoie grzechy, zá ſwoie upory, pychę, Biſſurmáninowi. O! ſtráſzna kará, zá kogo ſię y modlić Pan Bog nie każe. Zárabiáia ná to Kroleſtwá, Páńſtwá, publicznemi grzechámi ſwemi. Vchoway Boże naſzego Polſkiego. &c.

Ná Poniedźiáłek, III. Niedźiele Poſtu.

NIe ieſt nigdy ták łátwo z grzechu, z nałogu złego wybrnąć, iáko w wen wniść. Myli ſię nie ieden co ſię da zwieść, y łátwiuśieńko wprowádźić w iákąkolwiek przyiaźń, konwerſacyą, rozumieiąc, że prędko z tego wynidźie, á ono ſię inaczey częſto

dźieie.

dźiecie. Látwiuśieńko pewnie opánował Czárt przeklęty wczoráyszego człowieká, podobno mu y mowić zrázu pozwolił, áż potym y omamił go, y w wygnániu iego co y iák wiele trudnośći záżył Zbáwićiel. Wyraża Ewángelia Swięta, kiedy mowi; *Erat Iesus ejiciens dæmonium.* Był wyrzucáiącym, nie záraz wyrzućił. Nie iest ták łácno wyniść ze złego, iáko wniść. Phárao gonił lud Izráelski, nádgoniwszy nád morzem Czerwonym, ktore się było ná dwoie dla prześćia Izráelczykom rozdźieliło, wpadł ze wszytkim woyskiem swoim w głębokość onę, áż natychmiast wody kupić się poczęły, powroćić, wybiegać nazad chce, darmo. Zatopiły wody wszytkich, *Submersi sunt omnes in aquis vehementibus.* Latwo było wniść, nie łatwo wyniść. Latwiuśieńko człowiek może bydź uwikłany, uśidlony złą przyiaźnią, złą skłonnośćią; ale z niey nie łatwo wybrnie. Saula Krola kto żywota postradał na gorachGelboe, tenże sam, ktory go tam wprowadźił, uwiodł. iest wielu zdanie. Ze, tenże pacholik, ktory go uwiosł, z placu potyczki z nieprzyiaćielé, tenże go y dobił. Czemu do końca nie salwował. Latwo było na tamto mieysce wprowadźić, nie łatwo wyprowadźić. Kompan, zły człowiek, przyświeca, pochlebia, wprowadźi w wiele złego, a nie wyprowadźi. Boymy się, żyimy mężnie, *principijs obstemus.*

II.

EWangelia Swięta dźiśia Lekarzem mianuie P. IEZUSA, więc niech się każdy z ranami grzechow swoich przed nim ćierpiącym stawi, a o lekarstwo na każdą z osobna prośi; tak iako uczyniła Bł: Angela, ktora stanąwszy przed IEZUSEM obiawiała iak rany grzechy głowy swoiey stroioney, twarzy gładzoney, szyie wyćiagnioney, oczu, ięzyka, uszu, ręku, nog, weyrzenia, mowienia, słuchania, dotykania, biegania nieporządne, &c. A Pan IEZUS iey, (a co iey, to każdemu) odpowiedał. Nie boy się, ani desperuy Corko, tylko na każdą chorobę ze mnie lekarstwo przybieray.

I. Głowęś twoię stroiła, czesała, trefiła. Głowa moia była skłota, zraniona trzćiną, korona ćierniowa na niey przybijana.

II. Twarześ twoię bieliła, rumieniła, &c. Na to twarz moia uplwana, bita, &c.

III.

III. Oczymá rzucáłás ćiekáwie, nieskromnie. Zá to oczy moie płákáły, były ćmione. &c.

IV. Uszy twoie słuchały szpetnych mow, obmowisk, nowinek, &c. Moie uszy słucháły zá to, y ná to słow bezecnych, bluźnierskich. &c.

V. Ustá twoie kosztowáły napoiow, potraw. Zá nie ia głod ćierpiałem, ocet, żołć, mirrhę, połykałem.

VI Zá ięzyk twoy złorzeczący, sławę szczypiący: Ia przed Sędźiámi oskárżony milczałem nie wymawiałem się. &c.

VII Szyię twoię wyćiągałsz, stroiłáś. Zá to moię szyię bito pięśćiámi, pálcatámi, powrozámi śćiskano.

VIII. Ręce się twoie tykániem zmázáły. Moie zá to ostre gwozdźie przekłoły.

IX. Serce twoie było pełne iádu, trućizny, nienawiśći. Zá to serce moie włocznią páze... &c.

X Zá ćiáło twoie ktoreś delikátnie pieśćiłá. Moie było rozćiągnione ná Krzyżu, pooráne, poszárpáne.

XI. Zá twoie stroie. Ia obnáżony.

XII Zá bogáctwá źle nábyte. używáne. Ia ubogi byłem, nie máiąc gdźie skłonić głowy swoiey &c

Nie pokażesz żadney rány, żadney choroby, ná ktorąbym ia ze Krwie moiey lekárstwá nie obmyślił. Nie bądź tylko niedbáłą, áni się do mátnośći wracáiącą, á żáłowáć ći nie ták, iáko rá czey nádemną mieć politowánie trzebá. Ze mną ćierpiącym ćierp, zemną boleiącym, boley. Co z tą świętą duszą Pan IEzus, to z námi wszytkiemi, tylko ták się mu stawmy iák y oná &c.

III.

W Tym osobliwie pokázuie się dobroć y niezmierna Boska, y narodu ludzkiego opátrzność, że ná wszytkie iego przygody, niebespieczeństwá, dawno ieszcze przedtym Pan Bog z Páná IEzusa sporządźił lekárstwo, obronę, rátunek. Wczoráyszey Ewángeliey słowko owo iedno, *Erat*, podáie do tey náuki máteryą, przedtym niżeli czárt opętał człowieká, *Erat Iesus*, máiący sobie dáną od niego władzą. Przedtym niżeli zwiodł pierwszych Rodźicow nászych, *Erat Iesus*, máiący uleczyć tę uniwersalną od

niego żądána narodowi ludzkiemu ránę. *Erat Iesus*, od wieku przeznáczony, ná przećiw czártu y iego pokusom. Toć iest, co sam uznał ten nieprzyiaćiel duszny, odezwawszy się przez opętánego. *Quid tibi & nobis ô Iesu, venisti ante tempus perdere nos.* Co masz z nami IEZU przed czásem, ieszcze ná nászę zgubę iesteś, *ante tempus*, bo od wieku náznáczony iesteś ná zgubę nászę. Sámże Zbáwićiel o tym świadczy, kiedy mowi: *Videbam Sathanam quasi fulgur de Cælo cadentem*, Pátrzałem, kiedy iáko piorun szátan, Lucyper lećiał z Niebá do Piekłá, nie tylko *videbat*, ále sam to sprawował, *ut caderet*, ták ná pohánbienie czártá Pan IEZUS, *Erat*, *erat* od wieku náznáczony, y iest ná pomoc człowiekowi. Owe słowá ná początku Bibliey. *In principio creavit Deus cælum & terram*, z Doktorow Swiętych ieden ták tłumáczy, przez Niebo Bogá, przez źiemię Człowieká, to iest P. IEZUSA rozumieiąc. Záraz tedy ná początku świátá, ná wszytkie iego przygody, przypadki P. IEZUS wystáwiony, áby w káżdey potrzebie do niego był rekurs, ućieczká. Táć iest przyczyná, czemu ow Rotmistrz Ewángeliczny, zá chorym sługą supplikuiąc P. IEZUSOWI nie iego sługą choć go Páne zowie, lecz swoim go názywa. *Domine puer meus iacet paraliticus.* Czemu nie mowi, Pánie sługá twoy. Ieżeli go Páne zowie, toć mu záraz było przyznáć y pánowánie nád sługą chorym. Aleć nie zowie go sługą Chrystusowym, á to dla tego, że go iuż był minął nie uzdrowiwszy, á iest to záś pewna, że Pan IEZUS będąc wszytkim ná zbáwienie, ná poćiechę dany, nie mija nikogo, żeby mu będącemu w potrzebie iákiey, nie dał rátunku. Zetedy temu nie dał zdrowia, znáć, że go nie miał zá swego. O! iákasz to poćiechá nászá, mieć P. IEZUSA ná wszytko złe do rátunku poćiechy. Wszyscy w Niebie Swięći y Błogosławieni, y my, gdy się tám da Bog dostániemy, iemu wszytko szczęśćie, zbáwienie nászę przyznawáć będźiemy z Kośćiołe Swiętym. *Regi sæculorum immortali, invisibili, soli Deo honor & gloria in sæcula. &c.*

IV.

DZiś umawiáiących się Názáreyczykow o cudá z sobą, Pan IEZUS opowiáda. Słyszemy práwi, o wielu cudách twoich gdźie indźiey, á w swoiey Oyczyźnie, czemu żadnego nie czynisz.

Vczynił,

Uczyniłże Pan IEzus ná tę requizycyą? bynamniey, bo to pochodźiło z nienawiśći, z zazdrośći, iż drugim nie życzyli tylko sobie. Nienawiść zágradza drogę do łáski Bożey, y ták słuszna ią gániąc, mowić o tym, czym w nas zazdrość uśmierzáć mamy. Oto naprzod, lekkim poważeniem tych świátowych rzeczy, Pan, Xiążę, Senator, nie zazdrośći Szewcowi, że pięknie bot uszyie, Kráwcowi, że do ksztáłtu suknią zrobi, że chłop dobrze rolą orze, bo te y tym podobne sztuki rozumie bydź mnieysze, podleysze nád stan swoy do czego godnieysze się urodźił. Ták ći y my nie będźiemy zazdrośćić nikomu dobrego mienia, ieżeli uważemy, że to wszytko dobro ládáiákie, przemiiáiące, że Niebo, łáská Boża, błogosłáwieństwo wieczne ma bydź u nas w prágnieniu. *Powtore.* Uważaymy, że honory, dostátki, máią zá sobą niebespieczeństwo zbáwienia. Są rybki pewne w morzu, z ktorych gdy iedná ná wędę z okrętu uchwycona bywa, drugie to widząc chwytáią się iey, skaczą, rozumieiąc, że ią wielkie szczęśćie potkáło, á ono nic innego tylko wędá ná iey zgubę. To ták właśnie z wielą się dźieie honorámi uwichłányc h. Co Alexándrowi wielkiemu pomogło bydź Pánem cáłego świátá, ieżeli teraz w piekle gore. *Potrzećie.* Vważaymy, że to, co drugi ma więcey nád ćię, ma z woli Boskiey, á czy nie wolno iemu dáć komu się podoba. Báláám Prorok zły, przymuszony, áby ludowi Izráelskiemu złorzeczył, mowił, á iáko ia mam temu ludowi złorzeczyć, ktoremu Bog błogosłáwi. Ieszcze y to od zazdrośći ma nas hámowáć, że nic ći się z niey nie záwiąże, tylko utrapienie, y więcey sobie zászkodźisz. Zazdrośćił czárt człowiekowi Ráiu, áż co człowiek, z Osobą Boską złączony, nád wszytkich wynieśiony, á czárt przeklęty iák do piekłá, ták do piekłá ná wieki strącony. Zazdrośćili Bráćia Iozephowi, áż co? Iozeph w Ægypćie pánuie, á oni się iemu kłániáią. Nienawidźieli Pháryzeuszowie P. IEzusa, IEzus ná wieki kroluie, oni w piekle ćierpią, y po wszytkie wieki ćierpieć będą. Więdz obrzydźmy sobie tę nieprawość.

V.

KAżdy swoiey Oyczyźnie życzyć powinien więcey niż obcym narodom. Pánu IEzusowi dźiśia Nazáreyczykowie przymawiáią,

wiśią, że iáko w Káphárnáum, ták w Nazárećie cudow nie czy nił. Nie słuszniećto Zydźi mowili, ále z tąd náuká, że Polak więcey Polszcze niż Francyey, niż cudzym iákim narodom życzyć powinien, bo *qui suorum curam non habet*, iedno iest iákoby y niewierny. &c.

VI.

NAgánna spowiedź święta, ogulna, nagánna y cudza; A ço to zá cudza spowiedź? kiedy kto ná spowiedźi, nie śiebie, ále kogo innego winuie, oskarża. Y ták się często dźieie, że żoná skárży się ná męża pijaká, dźiwaká, choleryká, á śiebie że dáie okázyą niemilczeniem, &c. áni wspomni. Skarży się mąż ná żonę, sługá ná Pánią, że dźiwna, że zła; inni skarżą się ná kompanią, ná zwodźićielow, żem zwiedźiona, &c. Inni ná czártá, czárt mię zwiodł, choć on tylko iest iáko pies ná łáncuchu, *Latrare potest*, szczekáć może, ukąśić nie może, tylko kto się do niego zbliży. Ná ostátek niektorzy y samemu P. Bogu nie przepuszczáią, mowiąc: Pan Bog mię skarał, rozum mi odiął, &c. Cudza spowiedź właśnie iáko y pierwśi Rodźice náśi. Zgrzeszył Adam, iákże się przed P. Bogiem spowiáda. *Mulier quam dedisti mihi sociam, &c.* y ná P. Bogá samego zwala, niewiástá winna: á tę dałes mi Pánie zá żonę. Ewá tákże ná kogo innego winę zwala, *Serpens decepit me.* Wąż mię zdrádźił. O! mili Rodźicy, y pierwśi grzesznicy. Upáść było ná twarzy, y záwołáć: *Confiteor.* Wyznawam, *Mea culpa*, moiá winá, &c. Właśnie też byłá táka spowiedź Saulá. Roskazał Pan Bog przez Sámuelá, áby Amalecytow z gruntu zniosł, ni Krolowi, ni dobytkom, ni gálánteryom żadnym przepuszczáiąc. Aż Saul ináczey, ná lud y woysko swoie zwálił winę. *Populus, &c.* A ono samego Saulá nieposłuszeństwo to wszytko było, y to zrobiło. Ináczey Dawid Swięty: *Ego sum qui peccavi.* Iam Pánie zgrzeszył, iam przewinił, á ludźie co ubodzy winni. *Isti omnes, quid fecerunt?* Tákże y káżdy. *Ego sum, ego sum.*

VI.

BEati, qui esuriunt, błogosłáwieni ktorzy poszczą, choć są między okázyámi do iedzenia. Błogosławiony Sábbá ogrodnikiem będąc między wielu fruktow, iábłek, &c. zachował wielką

wstrzę-

wstrzemięźliwość, nic nie kosztuiąc wyiąwszy czás posiłku z drugiemi u stołu. Czásu pewnego zá poduszczeniem urwał iedno iábłko, ále postrzegłszy się, záraz go porzućił, y odtąd postánowił nigdy iábłká żadnego nie kosztowáć. To táka wstrzemięźliwość P. Bogu miła, iáką máią záchowáć słudzy, służebnice, dźiatki, chłopięta, dźiewczętá. kiedy się im więc zwierzáią kluczy do piwnice, do szpiżárnie, do Apteki, &c. áby nic nie ruszyć, nie kosztowáć. Są drugie, y drudzy, co iák prośięta, w káżdym kąćie, co się náwinie, zgubią, ułamią, ukąszą, kieliszek wytrząsną. A z tąd potym do wielu złego okazya. &c.

z Zywotow Swietych.

DObrey duszy iest bráć z káżdey okázyey, rozmowy, náuki, pożytek. Ták Swięta Euphrázya dźiśieysza będąc z Pánią Mátką swoią w pewnym Klasztorze Pániеńskim, gdy ná wyprowádzeniu Panienki, rzekły Coreczce, iuż zá świátowego Oblubieńcá zmowioney, ieżeliby z niemi bydź, y ich Oblubieńcá mieć nie wolálá. Spytawszy się, á co wy zá Oblubieńcá maćie? gdy iey powiedźiáły o Chrystuśie, y pokazáły iego Obraz, záraz się iey serce tego chwyćiło, y upádłá do nog Mátki prosząc, áby iey z támtąd nie bráłá, zápłákáłá Mátká, uczyniłá dosyć woley Coreczki swoiey, z ktorey potym wielka zostáłá sługá Boża. Oto obaczmy iák skutecznie pádło nasienie kilku słow ná sercu owey Pánienki. My ták wiele słuchamy, á z nikąd pożytku nie odbieramy. Poprawmy się. &c. &c.

Druga.

KTo chce szczęśliwie umrzeć, niech sobie życzy przy śmierći oglądáć Chrystusa Vkrzyżowánego, álbo w Nayświętszym SAKRAMENCIE utáionego. Rádbodus Xiążę Frysij, o ktorym w dźiśieyszego Wulfraná Swiętego Zywoćie czytamy, iuż będąc bliskim Krzćielnice, wroćił się, gdy usłyszał, że więcey iego Antecessorow Xiążąt w wierze Pogáńskiey pomárło. Záczym wolał z siłą bydź, choć źle, niż z máłą álbo sam w Niebie. Mizerny znowu przy śmierći oszukány, widzeniem czártá w osobie Chrystusa w májestaćie się mu pokazuiącego, y páłác złoty dla siebie nagotowany

wány prezentuiącego. Vwierzył, zginął. Bo Pan Iezus swoim, przy śmierći nie w Máiestaćie, ále albo ná Krzyżu, álbo w Nayśw: Sakramenćie zwykł się pokázywáć. Tákieyże my sobie áppárycycy życzmy, y o to P. Iezusa prośmy. &c.

Na Wtorek, III. Niedźiele Postu.

PRzez to się pokazał Pan Iezus więcey niż ludźie, kiedy ná głodne, potrzebą wielką śćiśnione rzesze nie proszony, miłośierne, á przytym y rátuiącego obroćił oczy. *Cum sublevasset oculos Iesus*, bo to zwyczáyna, że się tylk o ludźie ná tych zápátruią, od ktorych sobie co wźiąć obiecuią, ále od ubogich, od potrzebnych oczy odwracáią. Ian Swięty w obiáwieniu swoim widźiał ássystuiących przy Thronie Páńskim w postáći zwierząt Cherubinow y Seráphinow pełnych oczu, y wprzod, y z tyłu, *Plena oculis ante & retro animalia.* Tych záś kiedy przedtym Izáiasz widźiał, widźiał z zásłonionemi oczemá y twarzą, *velabant facies.* Czemu tu zásłonione oczy, tám otworzone? Tu niiáko niewidzącemu. Tám ostrowidzowi. O tym u Izáiaszá prezentowány Syn Boży, iáki m był w męce swoiey, iákim ná Krzyżu. *Vidimus eum & non erat aspectus ei.* Więc ná ták wzgárdzonego nie pátrzą. Tám záś Ianowi Swiętemu reprezentowány w chwale, wMáiestaćie. O! tám w lepienie w niego oczy, gdźie nádźieiá wźiąć, tu ináczey. Ták to, ná świećie się dźieie ku Krolom, Pánom, nádstáwia się co żywo, od ubogiego, potrzebnego, oczy odwracáią. Elizeusz, gdy się miał z tego świátá przenośić. Eliasz iego Pan y Mistrz ták go pilnował, iż oká z niego nie spuszczał, lubo się Eliasz táił, uchrániał, á kiedy do tegoż Elizeuszá Wdowká iedná w płáczu po Synaczku swoim się udáie, áż iey nie zna, nie widźi, nie wie o iey potrzebie. *Non indicavit mihi Dominus.* Tám o Eliaszu niegdy od niego płaszczá z iego cudámi prágnie w puśćiźnie o potrzebney Wdowie niewie. Nie odwracaymy się od ubogich, potrzebnych, ábyśmy się podobnemi stáli P. Iezusowi, *sublevâti oculos*, ná potrzebnych, głodnych.

II.

SZkodliwsza, niebeśpiecznieysza iest człowiekowi bydź opętánym od grzechu, niżeli od czártá przeklętego. Muśi się káżdy poruszyć

poruszyć do kompássyey nád opętánym tem, o ktorym Ewángelia Swięta w przeszłą Niedźielę námieniłá, gdyż go czárt przeklęty y opętał, y oraz niemym, głuchym, ślepem uczynił. Aleć większey kompássyey godźien człowiek káżdy w grzechu, zwłaszcza śmiertelnym zostáiący, bo iest od większego ieszcze czártá opętány. Ták Bázyli Swięty każe płakáć nád grzesznikiem, mowiąc: że *Peccatum est magnus dæmon.* Grzech śmiertelny iest to czárt wielki. Pismo Swięte opisuiac iáko Saulá Krolá czárt opętał, powiáda, iż *Exagitabat salutem spiritus nequam*, opánował, trapił Saulá czárt złośliwy, áza też może bydź czárt *non nequam*, to iest czárt dobry. Ták iest, á nie ináczey, czárt dobry sam u śiebie nigdy bydź nie może, ále względem ludźi, iednym bydź może dobrym, drugim zły. Do Hiláryoná S. wielkiey doskonáłośći Pustelniká, przyprowádzono opętáną Pánienkę, przy modlitwách y Exorcysmách ktore nád nią odpráwował S, spyta się czártá, czemu opánował niewinną Pánienkę? odpowiedźiał: *Vt servarem eam virginem.* Aby się przy Pánieństwie, dźiećińſtwie zostáłá. Oto tey był czárt dobrym, snać w tákowey okázyey niebespieczeństwie byłá, kiedy bliską byłá utráty Pánieństwá, dopuśćił Pan Bog, áżeby tym czasem czart ią opanował, żeby w grzech nie wpadła, boby to było gorzey bydź w grzechu, niż od czarta opanowaną. *Peccatum est magnus dæmon.* Więcże Saula nie tylko opętał czart, ale go w wielkie grzechy wprowadźił, w nienawiść srogą ku niewinnemu Dawidowi, w nieposłuszeństwo ku Bogu, *Spiritus*, dla tego *nequam.* Innym ludźiom, ktorych trapi, dręczy tylko, a do grzechu nie przywodźi, y owszem od niego odwodźi. Nie iest *spiritus nequam*, ale *bonus*, bo ich od większego, niżeli sam iest, od gorszego odwodźi czarta. *Peccatum est magnus dæmon.* Tegoż się bardźiey czarta boymy bydź w grzechu, nie powstawać z niego co prędzey, nie mieć się do pokuty, niebespieczna, szkodliwa, &c. &c.

III.

DZiśieysza Ewangelia Swięta iest o napomnieniu, o poprawie bliźniego. Ieżeli prawi będźiesz widźiał grzeszącego brata swego, napomniy go, popraw, a pożyszczesz duszę iego. Napominania,

minania, ſtroſowania, u nas ieſt aż nazbyt, ale bez zyſku, bez pożytku. Czemu? bo to napominanie bywa częſtokroć w furyi, w zapalczywośći, w gniewie, a coż takowa korrekcya pomoże, oto tak wiele, iako woda zamącona, z błotem zmieſzana, gdy w niey kto chuſtę opłokuie, ieſzcze ią bardźiey pomaże, pokala..., trzeba czekać, że ſię uſtoi taka woda, to też tak y w napomnieniu. Pan Bog maiąc ſtrofować Adama po grzechu, wychodźi do Raiu po południu, gdy ſię iuż ku chłodu miało, *ad auram post meridiem*, po południu gdy iuż goraco mineło, gdy chłod naſtępował, namieniaiąc przez to, że w gorącośći, w impećie, napomnienie bydź nie ma. Eliaſz był on też dosyć żarliwy, gorący. Czaſu pewnego obiecał mu P. Bog ſię pokazać, czeka, patrzy, aż wiatr, ſzum ſtanie ſię, rozumie, że to iuż Pan Bog, powiedzą mu, *Non in commotione Dominus*, nie w ſzumie Pan, potym błyśnie płomień, pożar ognia, Eliaſz na to, iuż tu Pan Bog, odpowiedzą mu, *Non in igne Dominus*, nie w ogniu. Wionie wiatreczek ćichy, aż dopiero w nim Pan Bog, daiąc do zrozumienia Prorokowi, że ćichość, łaſkawość, do korrekcyey potrzebna. Prawda, że y oſtro ſię ſtawić czaſem należy, ale wiedźieć kiedy. Naczynia ſą iedne mośiężne, inne żelazne, inne drewniane, inne ſzklane; ſzkło łatwo ſię ſkruſzy, inaczey żelazo. Tak też duſze, iedne ſą miękkie, drugie twarde, tych twardo traktować nie ſzkodźi, ſzkodźi tamte. Apostoł upomina, *Argue, obſecra, increpa*, ſtroſuy, proś, łay, *argue aquales*, to ieſt, ſtrofuy takich iakoś y ty, *obſecra ſeniores*, ſtarſzych zaś proś, proś żono męża, áby ſię nie gniewał, aby ſię nie upijał, aby rzemiesła, warſztatu pilnował. *Increpa juniores*, łay młodſzych, ale przećię *non in commotione*, boć y Niebo grzmi, trzaſka piorunami, a przećię w ſobie ſpokoyne. Weźmy ſię tedy ſpoſobu tego, iako drugiego napominać, ſtrofować należy.

IV.

KAżdy bliźniemu ſwemu może bydź Apoſtołem. Dźiśieyſza Ewangelia Swięta upomina, abyſmy ieden drugiego przeſtrzegali, pozyſkuiąc duſzę iego. Pozyſkanie duſzy bliźniego ieſt tak P. Bogu miłe, iako ofiara na Krzyżu Pana IEZUSOWA, mowi ieden zbawi duſzę ſwoię, kto cudzą nawroći. Pobudzaymy ſię z tąd do przeſtrogi napomnienia, pozyſkania iedęn drugiego. &c. V.

V.

MIędzy spowiedźiámi nagány godnemi, iest też y spowiedź boiáźliwa, kiedy kto pok..ty się obawiáiąc ćięszkiey, máluczkie grzechy rozszerza, á ćięższych máło co dotknąwszy przeskákuie, iáko mowi Augustyn Swięty, iáko kur spárzywszy się ná zarzewiu. A ono pokuty ná tym świećie obawiáć się nie potrzebá, nie záchowiąc iey sobie na inny świát, ktora nierownie sroższa będźie. Tu cáły człowiek y z dusze y z ćiáła złożony grzeszy, niechayże też y cáły pokutuie: Lżeysza z Towárzyszem pokutá ná sámą duszę zwalona, potym będźie ćięższa. Ian Swięty Chrzćićiel upomina. *Facite dignos fructus pœnitentiæ*, Czyńćie godne owoce pokuty, to iest, nie zbrániayćie się, wypłacáć pokuta słuszną, proporcyonálną grzechow wászych. Mágdálená Swięta od sámego P. IEZUSA byłá rozgrzeszona, *Dimittuntur tibi peccata multa.* Z pokoiem od niego wypráwiona *Vade in pace*; o zbáwieniu swoim upewniona, *Fides tua te salvum fecit*, á przećię iáko potym pokutowáłá. Obiáwiłá sámá iednemu Pustelnikowi. Michał Swięty (práwi,) gdym tu pod Márszylią morzem przypłynęłá, to mi miey sce imieniem Boskim náznáczył, mowiąc: Bog ten u ktoregoś ty nog grzechy twoie opłákiwáłá, chce ábyś byłá przyszłym wiekō pokuty prawdźiwey przykłádem, y tyle lat, ile IEZUS był ná świećie tu pokutowáłá, *Faciebat dignos fructus pœnitentiæ* Ták pokutował Arseniusz S. Pustelnik, u ktorego raz ieden zástawszy w komorze pustelnicey wodę záśmiárdłą, dla tego, że iey długo nie odmieniał, (spytány, czemu?) Ná dworze Cesárskim będąc, rożnemi delektowałem się perfumámi, odorámi, trzebá ábym tym cuchnieniem to wypłacał. Wypłacał Piotr Swięty záprzenie swoie P. IEZUSA, ilekroć słysząc kurá pieiącego, záwsze rzewliwie zápłákał. Paweł Swięty tákże názywał się prześládowmkiem, *persecutorem Ecclesiæ.* Dawid po rozgrzeszeniu; záwsze miał grzech swoy przed sobą, y zań pokutował, *Peccatum meum contra me est semper.* Nie ták, iáko pokutował Henryk Osmy Krol Angelski, tyśiącámi Kośćiołow poruinował, Klasztorow, &c. ieden tylko restaurowáć kazał przed śmierćią. Iáko y Achab pokutował, ále winnice zábráney Nabothowi nie powróćił, áni sławy mu odebráney nie nágrodźił, *Facite fructus dignos pœnitentiæ.*

VI.

SZczęśliwi, ktorzy poszczą, ktorzy żyią wstrzemięźliwie, bo im zawsze obiad, wieczerza smakuie, czego więc nie ćierpią kucharze! kucharki od Panien, Gospodyń zá niesmáczne nágotowánie, á ono często to bywa, że nie głodni, nie poſtni, do stołu przychodzą. Skárżyli się w Opáctwie iednym w Swewiey Bráćia, y czeladká ná kuchárzá Iánusza, że im nie smácznie gotował. A ow, Wielebny Oycze? Ci Bráćia nic nie robią, násycą się záwsze ná obiedźie, ná wieczerzy, nie dźiw, że się im nie smáczno widźi, niechby im tylko Wielebność Wászá kazáłá iednemu z drugim z kulą do drew, innym do winnice z rydlámi, z motyką, &c. á ieść raz ná dźień, o iákoszby owi smáczno iedli. Toć to nie smák czyni, zrzadká kiedy głodni idźiemy do stołu, Czá!em Páni Gospodyni mądrochną áppetyt skáźi, &c. Głod nád wszytkie przypráwy. &c.

z Zywotow Swiętych.

NA wielkie dobro nasze to wyszło, że Zydźi zbyli od śiebie P. Iezusa, bo się nam z tąd dostał, do nas się przeniosł. Ták właśnie iáko dźiśieyszego Biskupá Swiętego Ruperta z Wangronu, z Prowincyey Krolestwá Fráncuskiego źli ludźie, osobliwie Aryáni wygnáli, bijąc go, śiekąc, &c. áż się on przeniosł do Báwáryey, ná ten czás w Pogáństwie żyiącey, y tám naprzod Xiążęćiá á potym cáłe Xięstwo náwroćił. Oto ná wielkie dobro Báwáryey wygnány iest S. Rupertus. Toż ći nam też uwáżáć potrzebá szczęśćie násze. Zydźi pozbyli od śiebie P. Iezusa z niewagámi, zelżywośćiámi, despektámi, áż ich on porzućił, á do nas się przeniosł. Gdyby go oni ináczey byli tráktowáli, podobnoby był u nich się został, á my iák dawno w Pogáństwiebyśmy byli zostawáli. Dźiękuymyż P. Iezusowi zá przenieśienie się do nas, tylko, że go y my nie lepiey u śiebie tráktuiemy, biczuiemy, krzyżuiemy grzechámi nászemi, &c. Poprawmy się, przeprászaymy. &c.

Druga.

SWięty Rupertus Apostoł Báwárski, tę ná dźień dźiśieyszy z śiebie dáie náuki.

Pierwsza,

Pierwsza. Dána mu iest w tym osobliwie pochwałá, iż był y po práwey, y po lewey częśći Cnotámi, świątobliwośćią opátrzony. Albo też to może bydź kto po práwey ręce tylko dobrym, á po lewey nie? Ták iest, bo iedná ręká znáczy dobre uczynki, posty, iáłmużny, umartwienia, á druga intencya, umysł dobry wszytko to czynić dla P Bogá. Więc niech tá lewa stroná nie będźie, to iest, intencya dobra, záli nie są spráwy częśći, y ręki práwey? *Quidquid agunt homines, intentio judicat omnes.* Intencya wszytkim sprawom dáie cenę, walor. Náprzykład, pośći kto post wielki dni 40 ále, że musi, álbo mu innych potraw nie dádzą, pośći, ále nárzeka, tęskni, modli się, idźie do Kośćiołá, ále, że każą, że pilnuią spráwy dobrze, Post, modlitwá, &c. ále intencya szwánkuie. Y toć to iest, co mowi Zbáwićiel, kiedy práwicá twoiá dáie iáłmużnę, *nesciat sinistra*, może to tłumáczyć, *ne destruat sinistra*, intencya zła, żeby nie zepsowáłá z ley strony dobrego práwey ręki uczynku. Y w tym ći sensie może tłumáczyć owo, co nápisał Psalmistá Swięty: *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis.* Vpádnie tyśiąc po lewey stronie, upádnie dźieśięć tyśięcy po práwey, to iest, niech będźie iedná zła intencya, dźieśięć dobrych uczynkow zepsuie. Pilnieysz się tedy stáraymy, ábyśmy byli iáko ten Swięty, y od práwey, y od lewey częśći cnotámi świętemi opátrzeni, dobremi, y przez dobre uczynki, y przez dobrą intencyą.

Náuká 2. Iáko niewdźięcznik káżdy sobie bárdźiey szkodźi, niżeli temu, ktoremu się niewdźięcznym stáwia. Rupertus ten S. był Biskupem wprzod Wángrońskim, gdźie wprzod śiłá prácuiąc, około zbáwienia ludzkiego, obruszył ná się wielu Heretykow, osobliwie Aryánow, ktorzy go po wielekroć znieważywszy, y zgołá wychłostawszy ruszyli od śiebie. Coż zátym, opuśćił ow niewdźięcznikow, udał się do Báwáryi, kráiny ná ten czás w Pogáństwie żyiącey, gdźie począwszy od Xiążęćiá u wszytkich był wźiętym, y cáłą Báwáryą P. Bogu pozyskał, z kąd názwány Apostołem Báwárskim. Oto złośćią y niewdźięcznośćią swoią owi pierwśi sobie zászkodźili, á Swiętemu ieszcze lepiey uczynili, kiedy ták więcey pozyskał P. Bogu. &c.

Náuká 3. Iáko po wszytkich ná tym świećie y duchownych y świeckich pracach trzeba dáć mieysce y czas stáraniu o sobie, o duszy swoiey. Rupertus ten, przez cáły żywot ustáwicznie prácuiąc około cudzego zbáwienia, gdy się iuż stárość przybliżáłá, prośił Xiążęćia Theodorá, ktorego też z innemi Bogom się po pogáńsku kłániáiącemi náwroćił, áby mu iáki gronćik ná pustczy pozwolił, gdźieby y dla śiebie, y dla innych Klasztor postáwiwszy, dokończył w nim dni swoich, y otrzymał. Moy Boże, Swięty ták wielki, prácownik Boski, á przećię reyteruie się ná mieysce spokoyne, ná śmierć się gotuiąc. Coż inni ludźie świátowi mieliby sobie mowić: náżyłem się ná świećie, nábiedowałem, zbierałem, zábiegałem, trzeba też o zbáwieniu duszy pomyślić. &c.

Trzećia.

PRzypada ná dźiś pámiątká Swiętego Longiná Rotmistrzá onego, ktory włocznią bok y serce IEZUSOWE otworzył.

Pierwsza náuka. Iáko nabożeństwo do rány Boku IEZUSOWEGO, mamy mieć między innemi ná tę intencyą, żebyśmy byli oświeceni ná rozumie we wszelkich ćiemnośćiach, wątpliwośćiach naszych. Longinus był Rotmistrzem Piłatowym nád temi żołnierzámi co P. IEZUSA krzyżowáli, był ślepy ná iedno oko, gdy włocznią uderzył w bok y serce IEZUSOWE, nátychmiast wytrysnełá kropla Krwi IEZUSOWEY ná owo oko, y przeyrzał, y z tąd uwierzył, y záwołał: *Vere fuit Filius Dei.* Iáko otwárty bok IEZUSOW iego oświećił, ták nabożeństwo násze do serca y rány iego niechay będźie ná uprosżenie nam świátłá Niebieskiego.

Náuká 2. Iáko fałszywego swiádectwá strzedz się mamy. Longinus tenże z żołnierzámi swemi, náznáczony był do pilnowánia grobu IEZUSOWEGO od Piłatá, ktorego Zydźi o to prośili, mowiąc: Zeby go Uczniowie nie wykrádli, powiedáiąc potym, że zmartwychwstał. Stáło się, że Pan IEZUS Boską mocą powstał, áni pieczęći grobowey, áni kámienia nie ruszáiąc. Coz ná to żydźi przekupowáli żołnierzow. Longinowi osobliwie wielkie ofiárowáli pieniądze, áby powiedźiał, że od Uczniow wykrádźiony iest ćiáło. Zołnierzy ská ták prawili, ále Longinus ze dwiemá nie dawszy się żadną miárą przekupić, twierdźił, y ogłászał ináczey, iż áni ká-

mieniá, áni pieczęći nie rufzáiąc grobowych, powftał &c. Oto, iáko tego do fałfzywego świádectwá nie przywiodły pieniądze, nie ták iáko wielu innych, dáć świádectwo y z przysięgą, nie ieft grzech tylc prawdźiwe, ináczey wielki grzech &c.

Náuká 3. Iáko łáfkawość, dobroć, y naygorfzego zniewoli. Longinus, ten będąc w uftawicznych zafadzkách od Zydow w Ieruzalem, uráchał ze dwiemá żołnierzámi do Káppádocyey, toż tám o Chryftuśie opowiádáiąc, gwoli czemu támeczni Zydźi, y z Ierozolimfkiemi śię znioźlzy, wymogli to ná Piłaćie, żeby tam oprawcow swoich wyprawił, ktorzyby głowę Longiná przynieśli. Oni nátráfiwfzy ná fámego tegoż, á nieznáiąc go pytáli, ieżeliby Longiná nie znał. Znam, práwi, profzę do śiebie, pokażę go wam, przyiął ich tedy z wielką ludzkośćią, traktował, á na oftatek powiedźiał, żem ia ieft, po ktoregośćie głowę tu są zesłani, czyńćie co wam kazano. Wfzytkiemi śiłami zbraniáli śię, owi zniewoleni ludzkośćią, ale on prośił koniecznie, żeby go śmierć za Pana Iezusa potkała. Y takći śię ftało, z głowa iego powroćili do Piłata, ktora on Zydō akkōmoduiąc śię na wyfokiey wyftawił kopij. Ta zaś od Zydow wrzucona była w kałużę, ale potym cudownie znaleźiona. Taki był koniec tego Rycerza.

Ná Srzodę, III. Niedźiele Postu.

ZWyczaynie iamśiedzka fortuna kole w oczy, ledwie nie każdy rozumie, że śię lepiey powodźi drugiemu niżeli fobie. Sama tylko rzefza tu za P. Iezusem idąca, była bez tego defektu między piąćiu tyśięcy ludu, dźielili Vczniowie Pańfcy chleb, y rybki, od P. Iezusa rozmnożone. Mogło śię tam nie każdemu iednakowo doftać, iako to z rybek, iednemu głowka, drugiemu ogon, drugiemu ko, iednemu mnieyfze, a drugiemu więkfze, chleba káwałek, a iednak nikt śię nie fkarży, nie fzemrze, wfzyfcy z tego co śię im doftało kontenći. Y to śię zda ledwie nie więkfzy cud nad rozmnożenie chleba, to ieft, ukontentowanie wfzytkich. Co bardzo ieft rzecz trudna. Dofyć to była pilna ręka Apoftolfka w dyftrybucyey tego, co do nich ludźie bogatśi dla ubożfzych przynośili, a przećię z ich podźiału nie kontentne były Wdowki z rąd,

ſtało ſię ſzemranie między Zydami, y Grækami o to. Muśieli ſię uwolnić z tego ćiężaru, a obrać Dyakonow między niemi, był Szczepan Swięty, ktorego ieden ną ten urząd naznaczonego iakoby ná męczeńſtwo przyznawa. wyprowádźiwſzy Pan Bog z Ægiptu lud Izráelſki, opátrował go iuż to mánną z Niebá, iuż ptáſtwem cudownie zgromádzonym, nie kontentowáło ich to. Lepſzy bydź ſądźili chleb Ægipſki, mięśiwo w Ægipćie, zgołá to prawdá, co nápiſał Pöetá: *Uberior ſeges eſt alieno ſemper in agro vicinumq́ pecus grandius uber habet.* Oracz rozumie, że ná ſamśiedzkiey roli lepſzy niż ná iego urodzay. Niewiáſtá większe wymię u krowki ſamśiedzkiey uznawa. Wſzytko to pochodźi z chćiwośći, z nienawiśći. Nie bądźmy tákiemi, náśláduymy rzeſze tey, z ktorey kontent káżdy z ſwego.

II.

SZczęśliwy, ktory mowi, y mowiąc wyznawa iáwnie, ſzczerze ſwoie winy. Nieſzczęśliwy niemy, wſzytko go złe czeka. Opętány w Ewángeliey Swiętey Niedźielney był oraz y niemy, podobno dla tego opętány od czártá, że był niemy. Wſzytkiego złego niemowá przed P. Bogiē przyczyna. Ow ná godách Krolewſkich odártus, z kąd ná ták ſrogą zárobił indygnácya, y karánie u Królá, że go kazał wygnáć, w káydány wſadźić, do więźienia ćięmnego wrzućić, nie inna przyczyná, tylko, że nie mowił, nie wyznał, nie ſpodźiewał ſię Krol przeglądáiąc záproſzonych obaczywſzy tegoż nieodźianego ſpytał ſię, przyiaćielu iákoś tu wſzedł nie máiąc ſzáty godowey, á ow ná to *obmutuit*, zániemiał, gdyby był odpowiedźiał. Miłośćiwy Pánie, uboga kondycya moiá, niedoſtátek nie pozwolił mi ſię zdobyć ná inákſzą ſzátę. Oto nie záwołano z innemi, proſzę o odpuſzczenie, nie ták owego, on tylko zániemiał. Y dla tego ná ták ſrogie karánie przyſzedł. O ſrogim ukaraniu od Piotrá S. Anániaſzá y Sáphiry dáią znáć dźieie Apoſtolſkie z tey okázyey. Pierwśi Chrześćiánie chcąc żyć w poſpolitośći, przedawáli więc dobrá, máiętności ſwoie, á pieniądze zá nie donośili do nog Apoſtolſkich ná ubogie, ná potrzebuiące Anániaſz z Sáphirą toż uczynili, ále wielką część pieniędzy wźiętych zá rolą ſwoię ſobie oſobno ſchowawſzy, oſtátek przynie-

przynieśli do Piotrá Swiętego, ktory poznawszy w duchu co było, pytał się wprzod Ananiasza, potym y Saphiry Małżonki, gdy oddawáli pieniądze, ieżeli to wszytko co wźięli przynieśli, gdy ták Ananiasz iáko y Zoná z osobná pytáni, powiedźieli, á tego co schowáli, nie wyználi, nagłą śmierćią obudwu skarał, że záras pomárli, y pogrzebieni zostáli. Dźiwowáćby się należało słusznie ták wielkiemu karániu, á iesżcze w Pietrze. Kto ćiężey dáleko zgrzeszył, potrzykroć záprzawszy się P. IEZUSA. Co zárobiło w nich ná táką srogość, nie wyznánie, záprzenie. Piotr lubo zgrzeszył, lecz wyznał winę swoię záraz skoro nań Pan IEZUS weyrzał, płákał, á ći záráili. Wyznáć było, mowić: Oycze Swięty, schowáliśmyć też y dla siebie, obawiáiąc się choroby, stárośći, przypadku iákiego, &c. W piekle potępieni powiáda Pan IEZUS, ustáwicznie, ná wieki nárzekáć, zębámi zgrzytáć będą. *Ibi erit fletus & stridor dentium* Nie będźie żaden mowił, áni Kaim, áni Iudasz, áni ktokolwiek inny, zgrzeszyłem, wyznawam winę moię, spráwiedliwie m to zásłużył, boby podobno zá tákim wyznániem dostąpiliby wybáwienia, ále, że tego wyznánia nie będźie, dla tego też ná wieki ćierpieć będą. Wyznánie szczere win swoich ták ná spowiedźi Sákrámentálney przed Kápłánem, iáko y Duchowney przy ráchunku sumnienia iest łáski, błogosłáwieństwá wielkiego początkiem, niemota, zámilczenie wszytkiego złego.

III.

ZŁośliwi Zydźi w dźisieyszey Ewángeliey nástępuią ná Uczniow P. IEZUSOWYCH, á to, że nie z umytemi rękomá do chlebá siadáli, á tym czásem swoiego w większych rzeczách przestępstwánie widźieli, ktore im reprezentuiąc Pan IEZUS wielce ich záwstydźił. Náśláduią tych złośliwych wszyscy ći, ktorzy o máłe występki srogo drugich karzą, á sámi się w większych znayduią. Iáko Alexándrowi wielkiemu powiedźiał ieden łodką ná morzu rozbijáiacy, gdy go o to strofował: Ia práwi, łodką iedną morze infestuię, á ty siłámi y potęgą świát cáły infestuiesz. Sokrátes czásu pewnego widźiány był bárdzo się smucący, spytány o co? o to práwi, wielcy złodźieie máłego złodźieiá ná szubienicę dźiś ná ratuszu potępiáią. *Powtore*. Náśláduią tych Zydow o-

wi, co máłych ſwoich dłużkow ſrodze ſię upominaią, á ſami wielé winni będąc, nie oddáią; iáko ow sługá co wſpułſługę ſwego dawił o coś małego, á ſam ſię był Pánu ſwemu w ſroga ſummę zádłużył, chcą tácy áby miano ćierpliwość o wiele nád nimi, á ſami iey nád drugiemi o máło nie maią. Do tych należą co ſami od Bogá wielkich win odpuſzczenia doſtąpiwſzy, o máły wyſtępek, defekt, nád poddánemi ſobie, litośći żadney nie pokazuią. Ná oſtátek, y Małżonkowie, ktorzy wſzelkiey poczćiwośći upátruią w ſwoich Oblubienicách, á ſami roſpuſtnie żyią. Bać ſię tym wſzytkim potrzebá, áby ták iáko Zydźi pohańbieni od P. Iezusa nie byli.

IV.

POtrzebna ná modlitwie bárdzo ieſt zgodá ięzyká z ſercem. Skarży ſię dźiśia Pan Iezus ná modlących ſię Zydow. Lud ten wárgámi mię chwali, á ſerce ich dálekie ode mnie. Vchoway Boże, áby ſię y u nas to nie znáydowáło, ſtáraymy ſię, ábyſmy y ſercem, y uſty iednoſtáynie, o tym myśląc o co ſię modlemy, P. Bogá chwalili. &c.

V.

Y Tá nie chwalebna ſpowiedź, ktora ma żal dla śiebie, nie dla P. Bogá. A kiedy to ſpowiedź bywa z żalem dla śiebie, kiedy człowiek żáłuie, że mu ſię z grzechu ſzkodá iáka ſtáłá, ſzwánku doſtał, w niesławę ſię podał, álbo podáłá, ſubſtáncya ſtráćił. Ieſt to pewna, że lubo grzech wielką zánośi ſzkodę ná duſzę, ále y ćiáłu ſzkodźi, przynośi ſzkodę y w dobrách doczeſnych, ſzkodźi ná sławie, zdrowiu, dobrym mieniu. Y kiedy człowiek dla tego przy ſpowiedźi świętey żáłuie, że w grzech wpadſzy, *v. g.* dźieweczká z płodem záſzłá, mieyſce dla tego utráćiłá, w ohydę ſię wielką podáłá, ten, y tákowy żal ieſt dla śiebie, y gwoli ſobie. Záłuie złodźiey, że ná ſzubienicę ſkazány zá ſwoię kradźieſz. Záłuie pijánicá, że kufel, kieliſzek, kieśień mu wyproźnił, że go ſzwánk, potkał y guzu doſtał, &c. A iuż to tákowa ſpowiedź z żalé tákowym nie doſkonáła, bo to ieſt właśnie iáko kiedyby kto kogo zábijáiąc, że śiebie obráźił, żáłował álbo że dom cudzy zápaláiąc,

láiąc, y iego własnemu dostáło. Spowiedź Swięta powinná bydź y żal dla samego Bogá, obrázy, y że ták nie żáłował Saul; lub mowił: *Peccavi*, zgrzeszyłem, lecz, że o honor swoy się umowił: *Honora me coram populo*, mowił do Sámuelá. Ták pokutował Antyoch. Ale dla tego że go ćięższkie śćisnely bole. *Recordor malorum quod feci in Israël*, ták y wiele innych. Naylepiey Dawid. *Tibi soli peccavi*. Karał go, y iego Pan Bog po grzechu Synaczká mu odebrał; powietrze ná lud iego przepuśćił: on przećię nie dla tego żáłuie; ále że P. Bogá dobro swoie naywiększe obráźił; że przykazánie iego przestąpił, &c. Tákże y my spowiádaymy się. &c. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą: álbowiem sobie mąk ná támtym świećie postem umnieyszáią. Mowi ieden zacny Theolog, że ćięższy iest dźień ieden w mękách ná támtym świećie, niż sto lat tu pośćić. O iakożbyśmy szczęśliwi byli, gdyby czterdźiestu dni postem mogliśmy áby dźień ieden sobie támtych mąk umnieyszyć. Ofiáruymy y ná tę intencyą post teráźnieyszy. &c.

VII.

WZwysz się powiedźiáło: że przy cudzym groszu, własny topnieie y niszczeie; to dáleko bárdźiey dźieie się przy groszu duchownym, Kośćielnym, niesłusznie zátrzymánym. Pokazáło się to w Kolnie Mieśćie, gdźie w Klasztorze Swiętego Pántáleoná Przełożony máiąc w tymże Mieśćie Rodzonego Brátá Mieszczániná y Kupcá, z áffektu ku niemu, y prágnienia, áby się miał dobrze, co mogł z Klasztornych pieniędzy urwáć, dawał owemu, z umnieyszenie Zakonnikow. Rzecz dźiwna, im mu więcey dawał, tym był uboższy: choćiaż nie schodźiło nic ná iego pilnośći, stárániu, zabiegách. Expostulował z nim o to ow Przełożony, ten záś mowił: Oycze widźisz, żeć nie przepiię, nie przestroię: Tráfił potym ná Spowiednika dobrego, opowiedźiał mu to wszytko. Ten poznał z kąd ubostwo, porádźił, żeby więcey od Przełożonego pieniędzy nie brał, swoim własnem robił. Poszczęśćił Pan Bog pręćiuchno; odmieniłá się fortuná, powracał potrosze, y powiedźiał Brátu przyczynę ubostwá. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Ludgerá Biſkupá Monáſterſkiego.

LUdgerus Biſkup Monáſterſki niechce iść do Károlá Ceſarzá áż ſkończył Paćierze, gdy go o to ſtrofował Károl. Rzekł więk. ſzemum Pánu służył. O pewnie ták więkſza ieſt usługá temu Pánu Z nim ſię báwić godnieyſza, niż niewiedźieć co innego czynić. A przez to ſpoſobnieyſze obieraymy godźiny, do modlitwy. &c. &c.

Druga.

ZZywotá S. Ludgierá Biſkupá Monáſterſkiego tę ná dźień dźiśieyſzy zbáwienne ſą náuki.

Pierwſza. Iáko dla dobrych dźiatek Rodźicom częſtokroć dobrze ſię dźieie. Mátkę tego Swiętego Báſburgę imieniem. Bábká iey Pogáńką będąc rozgniewána że iey Corká, Corki wſzytko rodźiłá, kazáłá utopić ſkoro ſię urodźiłá. Iuż służebnicą w cebrze wody ią pogrążáłá, ále dźiećię chwytáiąc ſię brzegow cebrá, odeymowáło ſię ták długo, że ſamśiedzka niewiáſtá nápádłá, y od owey śmierći ią uwolniłá. Dla czego te dźiećię Pan Bog ták cudownie obronił, bo przeyrzał, iż miáło bydź Mátką wielkiego Swiętego Apoſtołá. Ieſt to prawdá, co nápiſał Páweł Swięty, że *Mulier ſalvabitur per filiorum generationem*, y tu ná źiemi błogosłáwioną będźie mátká dobrych dźiatek y w Niebie. Tu też náuká, áby przyimowáć od Bogá iákie dáie dźiatki, czy corki, czy ſyny. &c. &c.

Náuká 2. Iż cokolwiek umiemy, P. Bogu przypiſowáć mamy. Ludgierus młodźiuchnym będąc ieſzcze dźiećięćiem, ták ſię chwytał książek, że z deſzczołek ſtrugał ſobie kárty, ná ktorych więc uſtáwicznie zgrzemolił, á gdy ſię czego náuczył, náprzykład obiecádłá ſyllábizowáć; mawiał: Pan Bog mię náuczył. O dobre dźiatki máłe, żaczkowie, ſtudenći, ále y w wyżſzych náukách przyznayćie wſzytko P. Bogu. Y ty Rzemieślniku co umieſz, y ty Pánienko co ſzyieſz, y ty kuchárko co umieſz ieść dobrze nágotowáć, mow: Pan Bog mię náuczył, nie twoy dowćip. &c.

Náuká 3. Iáko z słuchánia, czytánia kśiąg mamy to ſobie wybieráć, co ieſt duſzy naſzey zbáwiennego; co do obyczáiow nąprawy potrzebnego. Swięty Ludgerus czytał wiele kśiąg, y świeckich y duchownych, z nich nie tylko co mu do zbáwienia ſwego, y drugich náuki służyło ále wybierał. Słuchaymy, czytaymy nie ná to, ábyſmy nie ćiekáwość náſzę náſyćili, lecz żebyſmy czego náuczyli.

Náuká 4. Ze więcey ſię káżdemu należy P. Bogu ákkommodowáć, niżeli ludźiom: y że Pánowie, goſpodarze, goſpodynie, nie dobrze czynią, kiedy dla ſwoiey usługi czeladkę od służby Bożey odrywáią. Ludgerus gdy był ná dworze wielkiego Monárchy Károlá Ceſarzá, kazał go do śiebie wołáć, w ten czás gdy Paćierze odpráwował. Odpowiedźiał Swięty, tylko co ſkończę Officium przyidę. zá tym posłáńcem przybieży drugi, y trzeći, káżdemu tákże odpowiedźiał: ſkończywſzy idźie przed Ceſarzá, ná ktorego nie weſoło weyrzawſzy, pyta ſię, czemu nie prędzey? odpowiedźiał: Ceſarzu, wielkiemum Pánu służył; odpráwiwſzy iemu usługę, do ćiebie poſpieſzyłem. przyiął to mile Károl. Tákći ieſt, wprzod Bogu należy służyć, wprzod Mſzy Swiętey wysłuchay sługo; &c. Pánowie, y wy do tego nie przeſzkadzayćie: więkſzy to Pan, niżeli wy Krolowie, Ceſarze. &c.

Trzećia.

PAn Bog co o honor iego żárliwie ſtawáią, oſobliwą wſpomagą áſſyſtencyą, czyni ich nieprzyiáznym ſobie ſtráſznych. Ták był Ludgerus Swięty Apoſtoł Sáſki, ktory odważywſzy ſię ná náwrácánie Pogan w Friſiey, y Sáxoniey, ták śmiele ſobie poſtępował, iż bałwány obalał, palił, topił, ſrebro z nich ubogim rozdawał, á to w oczách ſamychże Pogan nieśmieiących ſię mu lub iednemu zprzećiwić, ták to Pan Bog przy uymuiących ſię o honor ſwoy ſtawa, ich ſtráſznemi czyni. &c. Pobudzaymyż ſię z tąd, ſtawáć przy P. Bogu, my zwyczáynie o śiebie uymowáć ſię umiemy, gdy nam w czym nie ſtánie ſię wygodá, gdy, &c. á o P. Bogá rzadko.

Ná Czwártek, III. Niedźiele Poſtu.

GDźiekolwiek ſię Pan Iezus ziáwi, záraz wſzelkie złe przed nim

 umyka,

umyka, uchodźi Iáko śię to ſtáło, że przed nim y czárt niemy uſtąpił, mowi Abákuk Prorok, że *egredietur diabolus ad pedes ejus.* Tylko co prrzyſtępuiącego do śiebie z oczy czárt przeklęty P. IEZUSA, uchodźi, uſtępuie, *Mare vidit & fugit.* Morze ieſt wſzelkiey złośći iádu czárt przeklęty, uchodźi, ućieka, przed IEZUSEM to morze, iáko y káżde inne złe. Marthá płacząc zmárłego brátá ſwego Lázárzá mowi: Pánie gdybyś tu był, Brát moy pewnieby był nie umárł: iákoby to śmierć przy Pánu IEZUśIE przyſtępu nie mogłá mieć. Y owá krwią płynąca białogłowá mowiłá ſamá w ſobie: bylem śię tylko kráiu ſzáty iego dotknęłá, zdrowa będę. iákoby rzecz chćiáłá: kray ſzáty iego oddali odemnie chorobę. y wſzelką zdrowia nieſpoſobność. Ieſzcze śię byli nie przybliżeli do P. IEZUSA trędowáći, z dáleká będąc w drodze, *Dum irent in via*, trąd uſtąpił, uſzedł, zniknął. O ſzczęśliwy káżdy przy kim ſtawa Pan IEZUS. O tę áſſyſtencyą, y zbliżenie śię iego do nas w Nayświętſzym SAKRAMENćIE oſobliwie proſmy w godźinę śmierći, áby przy nim pokuſy wſzelkie, naiázdy czártowſkie oddalone były.

II.

GDźiekolwiek śię Pan IEZUS z łáſką ſwoią iáwi, tám zupełnie wſzytko muśi bydź dobrze. Nie doſyć było P. IEZUSOWI opętánego od czártá uwolnić, ále go oraz zupełnie uzdrowił. Był niemym, był głuchym, był ślepym, y widzenie, y mowę, y słuch mu przywroćił. Ten ieſt ſkutek y pożytek P. IEZUSOWEY łáſki, kto ią otrzyma, ná niczym mu nie ſchodźi. Páweł Swięty ſzeroko to opiſuie, *ad Rom: 8. Quos praſcivit & prædeſtinavit, & quos prædeſtinavit hos & vocavit, & quos vocavit hos & juſtificavit, &c. & glorificavit.* Ktorych przeyrzał bydź zá ſwoich Pan IEZUS tych y przeznáczył, ktorych przeznáczył tych y wezwał, wezwánych uſpráwiedliwił, uſpráwiedliwionych uwielbił. Oto iák poczęłá łáſká Boża czynić dobrze, nie przeſtáie áż do ſamego uwielbienia. Wyráźił to ſam Zbáwićiel pod podobieńſtwem przyiáćielá proſzonego o trzy bochenki chlebá. *Luc: 11.* á on wſtawſzy dał mu nie trzy, ále *quotquot habuit neceſſarios* ile mu było potrzebá. Tákći Pan IEZUS nie kontentuie śię w iedney tylko potrzebie rátowáć

człowie-

człowieká tego, ktorego rátuie, ále ile potrzebá wszytkiego dodáie. Naywiększi dobrodźieie ná świećie, ieżeli w iednym rátuią, wstu innych potrzebách człowieká bez rátůku zostáwuią. Ináczey Pan Iezus. Psalmistá Swięty przyznáie to mowiąc: Pánie, *Ut scuto bonæ voluntatis tuæ coronasti eos.* *Psalm: 5.* Tarczą łáski twoiey ich ukoronowałeś, iákoby rzec chćiał: Tarczy záżyłeś do ich ukoronowánia y obrony, *Scutum* iest tylko ná obronę, á tu go záżywa Pan Bog y ná koronę: kogo broni, tego oraz y koronuie. A gdźiesz się to lepiey wydáie iáko w Nayświętszym Sakramenćie. Ten to okrągły puklerz Nayświętszey Hostyey iest oraz y koroną, iest máiącym w sobie Niebo y błogosławieństwo wieczne, *Pignus æternæ gloriæ.* W iednym tym bochenku, to iest w poświęconym Kommunikánćie, mamy *quotquot volumus necessarios,* ná wszytkie potrzeby gotowy rátunek. Dźiękuymy, &c.

III.

W Dźisieyszey Ewángeliey Swiętey mamy Páná Iezusa w domu Swiekry Piotrá Swiętego, ktorą ćięszka bárdzo gorączká trapiłá, *tenebatur magnis febribus,* zá ktorą záraz Uczniowie instáncyą uczynili do P. Iezusa, áby ią uzdrowił. Roskazał tedy Pan Iezus gorączce áby ustąpiłá, á oná z łożká wstawszy záraz poczęłá iáko gospodyni, krzątáć się około stołu, kuchni, spiżárni. Doktorowie Swięći przez gorączkę tę rozumieią wszelką złość, niepráwość, nałog, w ktorym człowiek grzeszny leży. Powstawszy tedy záraz potrzebá záwinąć do pokuty, tu ná tym świećie wypłacáć się zá winy swoie, nie odkłádáiąc ná on świát. Owe słowá Pismá Swiętego, *Apposuit tibi Deus ignem & aquam,* Położył P. Bog przed tobą wodę y ogień. stosuią Doktorowie Swięći do dwoiákiego karánia zá grzechy, tu iednego ná tym, drugiego ná támtym świećie. O! iáko lżeysze karánie przez wodę, niżeli przez ogień, lepiey się omyć wodą, niżeli oczyszczáć ogniem. Y dla tego ieden delikátnie wychowány młodźian, usłyszawszy o ogniu, po tym żywoćie; iął się ostrych mortyfikácyi, dyscyplin: gdy go pytano, czemu ták ostro pieszczone ćiáło swoie tráktuie? odpowiedźiał, dla tego że pieszczone: boię się ogniá, wolę go wodą oczyśćiáć. *Powtore.* Swiekrá Piotrowá wstawszy z łożká, sámá się

ma ſię krzątáłá, prácowáłá, fatygowáłá ſię, nie ſpuſzczáiąc ſię ná inne ręce. Toć to ieſt, co w náſzey pokućie ma ſię znáydowáć, ſami ſię karzmy, ſami ſtrofuymy: niechay uprzedza ręká náſzá rękę Boſką, w ktorą *horrendum eſt incidere*. Nárzekał ná tę rękę Dawid Swięty: *Die ac nocte gravata eſt ſuper me manus Domini*. O pewnie uznał doſyć ćięſzką! gdy był kochánego dźiećięćia śmierćią ukaràny, gdy Corká Thámár káźiroctwem zmázána, gdy Amon Syn zábity, gdy Aſalō rebellizował. Cięſzka ręká w śmierći 70. tyśięcy ludu; lepiey tę rękę uprzedzáć ſwoią, śiebie karáć. *Potrzećie*. Swiekrá Piotrowá co omieſzkáłá przez gorączkę w uſłudze Zbáwićielowi, to nágrodźiłá przez prętkość w krzątániu ſię około wygody iego po odebránym zdrowiu. Tákći ma bydź proporcyonálna pokutá grzechowi, *Facite fructus dignos pœnitentiæ*. Głupiby to był káżdy, co w głowę będąc ràniony, nogęby obwijał. Tákći kto ko° ukrzywdźi w ſubſtãcyey nie proporcyonálnie pokutuie, kiedy groſzē álbo kilką ubogim dánym, chce wſzyſtkiego pozbyć: ubogi będźie zá niego Paćierz mowił, á krzywdá bliźniego woła ze ziemi: kogoż tu ma Pan Bog wysłucháć. Zgrzeſzyłeś myślą przećiw bliźniemu, nágradzay myślą, dobrym áffektem; zgrzeſzyłeś słowem, przepros; zgrzeſzyłeś uderzeniem, nágradzay. á tymże ſpoſobē proporcyonálna będźie y pożyteczna pokutá twoiá.

IV.

SLuſznie ſię winnemi wyznawáć mamy, że po częſtey kommuniey do zdrowia duchownego nie przychodźiemy. Chorowáłá Swiekrá Piotrá Swiętego, ná gorączkę, ná málignę, tylko co wſzedł w dom on Pan IEZUS, zbliżył ſię do iey łożká, gorączká nátychmiaſt uſtąpiłá, wſtáłá, y P. IEZUSOWI służyłá. Oto iaki tu effekt uczyniłá bytność Chryſtuſowa. A czyſz co podobnego u nas bytność P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, á uſtępuieſz gorączká pychy, wyniosłośći, nieczyſtośći. Pádniymy do nog P. IEZUSA, proſmy go, áby oddalił kiedyżkolwiek te ſzkodliwe áffekcye; ábyſmy poczęli kiedykolwiek służyć P. IEZUSOWI cále zdrowemi zoſtawſzy. &c.

V.

V.

NIeme, niezupełne, táiące grzechow spowiedźi, krom wielu innych, ktore człowiekowi przynoszą, duszy iego y zbáwieniu szkodzących niebespieczeństw; to iest osobliwe: że Páná Iezusa w Nayświętszym Sakramenćie od ták spowiádáiącego się odrażáią, áni mu prześćia do iego wnętrzności nie dopuszczáią. Ták się dostáło iednemu Zakonnikowi umieráiącemu, á grzechu ná spowiedźi táiącemu: że gdy P. Iezusa przyiął, przełknąć go nie mogł; áż zá poradą innych, Opátowi spowiádał się. Podobna iest o iednym Młodźieńcu, ktory o nieporządną konwersacyą był osłáwiony, gdy tákże umierał, á Kápłan słucháiąc go spowiedźi tego, áby ná się wyznał od niego nie słysząc pytał: lecz y ták się nie przyznał. Uwierzywszy, dał mu P. Iezusa, ále tákze nie mogł go do swoich przyiąć wnętrznośći. Y po odeyśćiu Kápłáná niezbożny wyrzućił z ust Sakrament Nayś: Lecz záraz obaczył się, Kápłáná powroćił, wyznał winę swoię. Oto tákie karánie zásługuią nieme spowiedźi! Nie dźiw: bo się ná nich tákowych dźieie, co nową zásługuie pokutę. A owo ieden z Doktorow Swiętych mowi: *Ne in ipsa pœnitentia id fiat quod nova indiget pœnitentia:* Iáka to spowiedź byłá owego Pástuchy; ktory z drugiemi trzody między gorámi pásac, á z nimi przechodniow odźieráiąc, łupiąc, gdy się spowiádał, obwiniał się zá to, że sery wyćiskáiąc, kroplá czásem serwatki ná ustá wytrysnełá, y dla tego post przełomał. Kápłan nie słysząc więcey tylko to: á nie wiedząc z kąd inąd o tey tám pásterzow kompániey spráwach, pyta się, czyś też kogo z drugiemi nie odárł? odpowie, á czy raz Oycze, y rzecze mu: czemuż tego nie wyznawasz? Ey práwi my tego zá grzech nie mamy. Miły Boże, kroplá serwatki grzechem, á obnáżyć kogo, złupić, nie grzech. &c. Nie przeszkadzaymy P. Iezusowi do nas złem spowiedźiami. &c. &c.

VI.

IEst pokarm, ktorym obtykay się, áppetyt ginie. Iest pokarm, ktorego częśćiey záżywáiąc, áppetyt się do niego náprawuie. Pierwszy iest ćielęsny, śiłá go záżywáiąc, (iáko onegdayszy powie-

dźiał

działa Sánus,) áppetyt ginie. *Drugi* pokarm duchowny Nayświętszego Ciáłá y Krwi Iezusowey, im tego częściey kto pożywa, tym go więcey prágnie. Miáłá co robić Tereſſa Swięta, z pewnemi ſwemi Zakonnicámi, ktore gdyby dniá ktorego Kommunikowáć nie miáły, zdáłoby ſię, żeby koniecznie pomárły. Owi nienabożnico gánią Kommunie częſtſze, Mężowie oſobliwie pobożnym Małżonkom, ſami ledwie raz w rok Kommunikuiąc, zowią ich Hippokondryáczkámi, świątoſzkámi, &c. Nie wiedzą co to ieſt w ieść ſię w ten Nayświętſzy pokarm. Roczniakom przykra Wielkanoc dla Spowiedźi, Kommunicy. Z teyże przyczyny proſmy, y tym, y częściey Kommunikuiącym, áby iáko naywiękſzy mieli tu áppetyt. &c.

z *Zywotow Swietych.*

W dźień S. Abráhámiuſſá Puſtelniká.

ABráhámius Swięty Puſtelnik, Synowicę ktorą lat 20. ná puſzczy przy ſobie trzymał, zwiedźioną od Czártá iáko odzyſkuie. Náuká. Czego nie czynić mamy, *ad abducendos* bliźnich náſzych od grzechu náśláduiąc P. Iezusa, ktory niebo y niebieſkie opuścił delicye, dla ſzukánia owieczki.

Druga.

WIelką ſercu Rodźicow, Pánow, Náuczyćielow, Opiekunow, zádáią ćięſzkość Synowie, czeladká, uczniowie, wychowáni, gdy w czym niezbożnie poſtępuią. Abráhámiuſz Swięty Puſtelnik, ośieroćiáłą po śmierći Brátá ſwego Coreczkę w lat 7. wźiął do śiebie ná Puſtynią, zbudował oſobną dla niey komorkę, uczył ſam, ćwiczył w świątobliwośći, y wychował ią ták przez lat 12. do 20. roku. Zły ieden człowiek náwiedzáiąc Swiętego zwiodł owę iego Synowicę, poſzłá niewiádomie z nim ná świát, á potym porzucona, udáłá ſię ná nierządny żywot. O iáko ſerce zrániło Swiętego ſtáruſzká! uſtáwnie płákał, nárzekał nád zgubą Coreczki ſwoiey; áż ſię w lat 2. gdźie byłá dowiedźiawſzy, przebrawſzy ſię po Káwálerſku do onego domu, kazał dawáć winá, muzykę zwołał, iadł, był weſoł, iákoby co innego z ową nierządnicą myśląc. Gdy iuż byli oſobno, dopiero ſię kto był wyiawił,

pokaże

pokaże głowę swoię siwą, upomina do pokuty, woła z sobą na puszczą, &c. Oto iák był utrapiony ten stáruszek, ták zárownie y inni wszyscy. &c.

Ná Piątek, III. Niedźiele Postu.

ZE do grzechu wielkiego przez máłe początki człowiek przychodźi. Ewángelistowie inni opisuią tego człowieká, z ktorego Pan Iezus czártá niemego wygnał. Powiádáią, że nie tylko był niemy, ále y slepy, á záś Łukasz Swięty sáme tylko wspomina niemotę. Czemu się to niezgádzáią? Zgadzáią prawdźiwie, bo lubo sámą niemotą záráźił naypierwey czárt odiał nieomylnie dáley y słuch, y widzenie, od máłá álbowiem záczynáiąc, postępuie záwsze do wielkiego złego czárt przeklęty. W Ráiu Ewie iábłuszko tylko naprzod pokazał, do iednego fruktu nie tylko nákłonił, áż to uczyniwszy, cáłe potym drzewo y z liśćiámi obnażáli. Adam z Ewą odźienie sobie z niego przysposobiáli. Oto od iednego urwánia iábłuszká przyszło do cáłego drzewá ogołocenia. Tákći to zwyczaynie bywa, od rzemyká do uzdeczki, od uzdeczki do koniá, á potym ná szubienicę. Od weyzrzenia do náwiedzenia, potym do ofiárowánia się wielkie stánie złe. Philistynowie włosy tylko naprzod Sámsonowey otrzymáli, áż potym y nogi iego w káydány, y ręce w pętá się dostáły, y oczu go postradáli. To to ták początki máłe do złego wielkiego prowádzą. *Nemo repente fit malus*, gwoli czemu, *principijs obstandum* záwsze.

II.

IĘzyk, mowá, pokázuie, iákim kto iest wewnątrz. Pan Iezus opętánemu y wzrok, y słuch, y mowę przywroćił, á iednák Ewángelia Swięta o tym tylko wspomina, że *locutus est mutus*, mowić począł niemy: nie wspomina, że począł słyszeć głuchy, że przeyrzał niewidzący. Dosyć było powiedźieć o mowie, o ięzyku rozwiązánym, bo z mowy iedney dálszy stan człowieká poznawány bywa. Izáiasz Prorok powiáda o sobie, że widźiał Paná siedzącego ná thronie, Seráphinámi otoczonego. Po czym poznał, że to byli Seráphinowie, czemu nie rozumiał bydź Cherubinow?

now? Archániołow? Poznał ich po głośie, gdy ich słyszał głosy, Swięty, Swięty, Swięty, głosy to naywyższych w miłośći Bożey Duchow, á zátym z tąd Seráphinámi. Długo rozumiał Moyzesz, że w owym krzaku ognistym Anioł się pokazał, áż skoro głos usłyszał. *Moises, Moises*, dopiero poznał, że to był sam Pan Bog-. Takći iest, po mowie poznáć człowieká, ieżeli z ust iego słycháć często Imię Iezus, ieżeli o Bogu, o rzeczách Boskich rozmawia, ieżeli náuką zbáwienną buduie, znák iest, że w sercu iego Pan Bog, że pała wewnętrznie miłośćią Bożą, ieżeli záś słowá wszeteczne, gniewliwe, obmawiáiące słyszysz, co innego muśisz sądźić, o tym człowieku, o sercu iego. Dla tegoż wielce się stáráć potrzebá o mowę dobrą, przykłádną, pobożną. O Ianie Swiętym Chrzćićielu świadczy Hymn Kośćielny, że we trzech lećiech udał się ná pusczą, nie dla tego, żeby się bał od świátá bydź omamionym, nie żeby od ćiáłá zwyćiężonym, ále naybárdźiey, żeby między ludźmi będąc, w mowie iákiego defektu nie popadł. *Ne levi saltem maculare linguam famine posset*, boć to prawdźiwa co nápisał Philosoph: *Quoties inter homines fui, minor redij. &c.*

III.

PRzedźiwną rozmowę z Sámárytánką ma Pan Iezus w dźiśieyszey Ewángelij Swiętey, ktory gdy blisko miástá Sámáryey nád studnią w południe z fatygowány uśiadł, áliśći niewiástá z wiástrem po wodę przychodźi, z nią się tedy w dał w rozmowę Pan Iezus, z ktorey oná poznáłá go, y Messyászem cáłemu miástu ogłośiłá, y iednym słowem, prostá, uboga, podła, y ieszcze grzeszna niewiástá, stáłá się Apostołką Chrystusową. Y toć iest nad czym tu zadźiwić, czemu się y Uczniowie zádźiwili, że *infirma mundi elegit* Pan Iezus, ná cáłego świátá náwrocenie do Panow, Monárchow, wysłał prostych, ubogich, podłych, rybołowow, ktorzy nie pochlebuiąc, nie ákkomoduiąc się, ále łáiąc, strofuiąc, Bogi pogáńskie krusząc, łamiąc, do Ukrzyżowánego cáły świát práwie nawroćili. Ktoby był idącego do Rzymu Piotrá Swiętego boso, w ubogiey śiermiędze, z laską pielgrzymską potkawszy spytał, á dokąd Pietrze? odpowiedźiałby był, do Rzymu: á po co? ábym tám Ukrzyżowánego opowiádał, ábym Bogi pogáńskie pokruszył,

szył, ábym Senatorow, Cesarzá o báłwochwálstwo strofował, Ktoby się nie znał ná dźiele słowá Bożego, rzekłby, á czy szálejesz, á podobnasz to tobie y pomyślić o tym; á iednák ták uczynił Piotr Swięty. Niechby tu Turcy, Pogánie, przyszli do Kośćiołá nászego, á chcąc nas ná Máhometáńską przećiągnąć sektę, U-krzyżowánego nam z Ołtarzá zrzućili, z deptáli, czyby nas tákim sposobem sobie pozyskáli: A przećię to Apostołowie czynili, nie pochlebiáli, nie ákkomodowáli się, ále w twarz łáiáli, á przećię to, czego chćieli otrzymáli. Máhomet orężem, mieczem, potęgą, sektę swoię plugáwą rozszerzył, á pielgrzymowie, biegunowie, że ták rzekę, Chrystusowi pokorą, wzgárdą, podłośćią. Y toć to iest, co się dáło widźieć Piotrowi Swiętemu, gdy mu ono prześćieradło napełnione gádźiną, wężámi, pádálcámi, żmijámi, w záchwyceniu præzentowano, y zá pokarm mieć kazano. *Occide, & manduca.* Zbraniał się on, y mowił: nic nieczystego u mnie pokármem nie było, áż mu powiedźiano, co Bog oczyśćił, *tu ne immundum dixeris*, to żadney nieczystośći w sobie nie ma. Táć to gádźiná, to iest, pogáństwo, pokármē, potráwą stáło się do stołu Boskie°, odmienił czarny murzyńskorę swoię. Iest się tedy czemu zádźiwić, że iedná prostá białagłowá miásto náwroćiłá, że Rybołowowie swiát wszytek P. Iezusowi pozyskáli. Dźiękuymy y my zá powołánie násze, że wiárą prawdźiwą oświeceni iesteśmy.

IV.

Wielka iest cnotá umieć ulegáć cudzemu humorowi, náturze, przyrodzeniu, choć cżáłem nieco dźiwnemu. Uczy nas tego Pan Iezus, ktory dźiśia z przedźiwney dobroći, y pokory swoiey, ták łagodnie, ták do humoru prośćiwemy niewiasty się stáwił, że ledwo co cudownieyszego ználeść się może, ná iey pytánia, kierowánia, y tu, y owdźie mowy, odpowiáda wszytko łagodnie, ćierpliwie, łáskáwie. Oby w Małżeństwach, w konwersacyách, pożyćiu ludzkiem, tákie ulegánie się znáydowáło. Ustáłyby swáry, zwadki, &c. Uczmysz się od P. Iezusa. Byli Spowiednicy, co ná spowiedźiách płákáli, grzechy wyznawáli, áżeby do tegoż pokutuiących przywiedli. To to iest, *gaudere cum gaudentibus*, płákáć

z płaczącemi: Do kokoszy rowna się Chrystus, ktora kurczęta piszczące chcąc zwabić samá piszczy, stęka, choruie. &c.

V.

SPowiedź bez mocnego postánowienia więcey P. Bogá nie obrażáć bárdzo iest nagánna, y niepożyteczna. Wiedźieć o tym potrzebá káżdemu Pœnitentowi, że iáko sam P. IEZUS ná spowiedźi rozgrzesza, y sámże nápomina. *Vade & noli amplius peccare*; Idź, á więcey nie grzesz. Iest to co powiedźiał w Ewángelij Swiętey swoiey Zbáwićiel, *Quod Deus Conjunxit, homo non separet*. Mowić się słuszniey może. *Quod Deus destruxit, homo nō reparet*. P. Chrystus grzech ná spowiedźi zepsował, zniszczył, będźiesz człowiek táki śmiáły, znowu to, co Bog zepsował wznawiáć. Iozue z roskazánia Bożego zruinowal był miásto Ierycho, iáko wielce Bogu nię przyiemne, mury powywracał, kámienie poobalał, á potym pod przeklęctwem edykt wydał, żeby żaden miásta onego, domu nie restaurował. *Maledictus homo, qui suscitaverit Iericho*. Przeklęty człowiek, ktory znowu odważy się restaurowáć miásto Ierycho. *Maledictus* bárdźiey, kto obálone wznowi w sobie mury złośći, y nieprawośći. Ionátás Krolewic umawiáiąc się z Oycem Saulem o Dawidá, mowił mu: Oycze moy, coći winien Dawid, ten, ktory ćiebie od Olbrzymá Philistyńskiego obronił, ktory zdrowie y żywot swoy dla twego, y cáłego Krolestwá łożył. Vbłagał się mowi Pismo, Saul, ná táką reprezentácyą Ionáty. Tákći człowiecze káżdy, IEZUS dał żywot, zdrowie, Krew swoię dla ćiebie przelał, czemużby y zá to tego nie miał u ćiebie wyiednáć, ábyś nápomnienia iego słuchał. *vade, & amplius noli peccare. Iuravi & statui custodire judicia justitiæ tuæ*. Mowił ieden z Pœnitentow. Przyśiągłem, y postánowiłem przestrzegáć, y záchowáć przykazánia twoie. Tákowe postánowienia powinno się rośćiągáć y ná záwsze, y ná wszytkie grzechy, choćbyś ieszcze miał żyć człecze ná świećie lat 100. tyśiąc, *in æternum*, chowáć będę przykazánia twoie. Kiedy Sámuel strofował Zydow o Báłwochwálstwo, ták się skruszeli, iż ná znák tego, że się więcey do tego szaleństwá powroćić nie mieli, wodę naczyniem czerpáiąc wylewáli ią, pokázuiąc, iż iáko wodá wylana nie powraca do naczynia; ták złość

z serca

z serca wyrzucona: nie miáłá się do nich powracáć, y iáko w naczyniu wody nie zostawáło, ták w nich nic się nie miáło zostać dawney nieprawośći. Tákże y my spowiádaymy się, pokutuymy. &c.

VI.

Między mowámi, ięzykámi, nagány godnymi, pewnie nie iest chwalebny y ięzyk, zapálczywy, gniewliwy, furyi pełny, dla ktorego to názywáią niektorzy, y mężow tákowych furyatow, żony męczennice, gdy bárdźiey, iák z niedźiedźiámi z lwámi, niż z ludźmi mieszkáć muszą. Niewygodá w czym naymnieysza, obiad nie do smáku, nie stánie się co wedle woli, to się ná żonie pomśćić, to háłás, to gniew, to fuki, to puki. Iáko żony pod tákowemi mężámi zapálczywemi są męczennicámi, ták słudzy, służebnice, czeladká, poddáni, pod tákowemiż są niewolnikámi. Tákowym złość ustáwicznie, bębenká podbiją. Zemśći się, oddáy swoie, nieday sobie gráć ná gębie. Alec niech tylko ći wszyscy weyrzą ná Vkrzyżowánego Zbáwićielá, ktory *dum pateretur non maledicebat.* Cierpiał z niewagi, zelżywośći, bicze, ćiernia, nie odmowił, nie mśćił się w Ogroycu, gdy go oprawcy imáć przyszli, á Vczniowie do broni się porwáli, uymuiąc się zá nim, Pan IEzus roskazał miecz do pochew schowáć. Przedtym gdy szedł Pan IEzus do Ieruzalem ná Sámárya, wysłał przed sobą dwoch Vczniow, dlá *reclinatorium* w Sámáryey mieśćie niechćiano nikędy przyiąć, powroćili Vczniowie, y záraz poczną mowić, áby ogień zstąpił z Niebá ná ich pożárćie. A Pan IEzus. *Nescitis cujus spiritus estis*, iákoby chćiał rzec, Niebá *de ore* Duchá Eliaszowego ogień z Niebá zprowadzáiącego, inákſze to tám czásy były, teraz inákſze. Przedtym wzywał Prorok *ad dandam ultionem ex inimicis*, teraz, *ad faciendam misericordiam cum Patribus nostris*, tám do zemsty, teraz do miłośierdźia? Náśládowáć káżdy práwowierny winien Chrystusá. Iákoż ieżeli chcemy co dobrego spráwić, nie fukiem, nie pukiem, ále łáskáwośćią. Stánie drzewo przed Rzemieślnikiem, Snycerzem nie okrzosane, plugáwe, błotem pomázáne, woła kto, spalić to, ná ogień, tym czásem, Rzemieślnik imie się go, gładźi, hebluie, chędoży, áż z máłego drzewá, niepoczesnego bę-

go będźie Státua Nayświętſzey Pánny, Swiętego ktorego. Kiedyby był Pan Bog zniosł Dyſmáſa Lotrá po iednym y drugim exceſśie, nie miałby był nigdy tákiego Chrystus ná Krzyżu wiſzący obrońce. Kiedyby był zniosł Páwłá prześládowcę, nie ćierpiał, nie czekał, nie miałby był z niego Doktorá, Apostołá. Sámáryą, gdyby był ná ten czás ogień ſpalił, nie przyięłáby byłá wiáry Chrystuſowey, á tá naypierwſzą byłá. To to iest pożytek ięzyká łáſkáwego, łágodnośći, kiedy kto, *non eſt ut leo, ut urſus, in domo ſua, &c. &c,*

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy połzczą, álbowiem czárt ſię ich boi. Gálbá Ceſarz Witelliuſzowi pijánicy, obżártuchowi nie bárdzo ſobie życzliwemu, dał Prowincyą Niemiecką do Rządow, dźiwowáli ſię drudzy, y mowili Ceſarzowi, trzebáć ſię go obawiáć, ná co mu ták wielka kommendá. Odpowiedźiał: Obżártuchá nigdy ſię nie boię, nie myśli ten tylko o brzuchu. Tákći czárt przeklęty, nie połzczących nigdy ſię nie boi. połzczących nie łátwo zácżepia. &c. &c.,

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Iozephá.

IOzephá S. święta śmierć, dźiwnie ſzczęśliwa, bo go Nayśw: Pánná, y Pan IEzus ſami dyſponowáli ná śmierć, wypráwowáli. Mieymy oſobliwe do tego Swiętego nabożeństwo, áby nam śmierć ſzczęśliwą uprośił, żebyſmy nie umieráli, bez Nayświętſzego Pokármu Ciáłá y Krwi IEZUSOWEY.

Druga.

IOzephá Swiętego chćiał mieć Pan Bog dla wſzytkich w potrzebách wſzelkich zá Pátroná, Opiekuná, iáko Tereſſa S. świadczy, oſobliwa dźiś moią mieć z niego poćiechę duſze nabożne, do doſkonáłośći ćiągnące, gdy ſię ſwoiemi defektámi codźiennemi trápią. Iozeph Swięty, á czy máło miał wewnętrznego niepokoiu, myśli, tłumáczenia z strony Nayświętſzey Pánny, z strony dźiećięćiá IEZUSA, ále, że temu wſzytkiemu ſię ſprzećiwiał, ſuſpicyom ſwo-

om swoiego mniemánia podległym bydź niechćiał, Mátki Nayświętszey, lub ták myśli kazáły, nie potępiał, gwoli temu świątobliwośći wielkiey nábył. Tákći pobożność, cnotá, spráwiedliwość nie ná tym záwisłá, áby nic nie ćierpieć, áby żadnych nieczuć przećiwnośći, ále ná mężnym im oporze, ná odrzucániu, oddalániu. &c.

Trzećia.

DZiśieyszy Iozeph Swięty, nie żywotem tylko wielce świątobliwem, ále z imienia y tytułow swoich dáie nam zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iozeph, iedno iest, co *accrescens*, podrastáiący, przymnażáiący, y pobudza nas do tego, ábyśmy byli *accrescentes*, záwsze się pomnażáli w cnotách świętych, w miłośći Bożey, y we wszelkiey świątobliwośći. Wielce potrzebna káżdemu tá ákkrescencya, przybywánie dobrego, á ubywánie złego, bo kto *non proficit, deficit*.

Drugi tytuł wysokiey godnośći Iozephá Swiętego iest *Pater IESV*, Oycem IEZUSOWYM, nie zrodźił P. IEZUSA, á przećię iest tego Oycem miánowány, z tąd, iż go karmił, iż go pielęgnował, iż mu służył. Oto nam z tąd poćiechá, że y my tegoż tytułu dostąpić możemy, kiedy P. IEZUSA w ubogiem nákarmiemy, odźiejemy, opátrzemy, boć y sam ták powiedźiał. Cośćie iednemu z tych uczynili, mnieśćie uczynili. Nie iest to záś niepodobna, áni nieprzyzwoita bydź nam uczestnikiem tego tytułu. Zbáwićiel czásu pewnego, gdy miał Kazánie do ludu, á dano mu znáć, że Mátká iego, y Bráćia ná dworze stoią, odezwie się, y skaże ná słucháiących náuki swoiey. *Hi sunt mater mea, hi sunt fratres mei.* Ci są mátką moią, ći są bráćią moią, ktorzy czynią wolą Oycá moiego, oto przyznáie tytuł Maćierzyństwá Zbáwićiel słucháiącym słowá swego, przyzna pewnie y Oycostwá nasláduiącym Iozephá Swiętego.

Potrzećie. Iozeph Swięty ma tytuł *Sponsi MARIÆ*, że iest Oblubieńcem Pánny Nayświętszey, y tego tytułu łátwo dostąpić możemy, służąc Nayświętszey Pánnie w czystośći, w niewinnośći, w nabożeństwie do niey. Ták oná Hermáná Swiętego zá swego

miáłá

miáłá Oblubienicá, tàk ſię z wielą záręczáłá do siebie nabożnemi. &c. &c.

Ná Sobotę, III. Niedźiele Postu.

NIe mylą ſię ludźie, gdy poſpolićie mowią, że złego duchá odżegnáć ſię łátwiey, ániżeli złego człowieká. Doznał tegoZbáwićiel, odegnał, odżegnał czártá niemego, nic mu ten nie dokuczył, á Zydźi, á Pháryzeuſzowie iák go trapili przymowkámi, potwarzámi, mowiąc: że *in Belzebub eÿcit Dæmonia*, oto gorſza ſpráwá ze złemi ludźmi, niżeli z Zydem. Dawid płaſzał, odgániał złego duchá, od Saulá, gdy tylko wźiął w ręce ſwoię Arfę; á kiedy Saul ná Dawidá ſię záwźiął, áż on, przed ktorym czárt ućiekał, przed Saulem kryie ſię, uchodźić muśiał. Kiedy Zbáwićielá ná puſzczy dni czterdźieśći poſzczącego nápáſtował zły duch, odegnał, odżegnał ſię od niego dwiemá słowy, *Vade ſatana*, przecz ſzátánie, á prętko potym obſtąpili go nieprzyiáźni, chcąc go z gory zrzućić, áż muśiał uchodźić przed nimi Pan Iezus, nie oni przed nim, iáko ſzátan. Przećiwiał ſię áż nazbyt czárt przeklęty Iobowi, nie przywiodł go przećię do żadnego słowá niećierpliwego, á kiedy go złośliwi, w rzeczy przyiaćiele obſtąpili urągáiąc ſię z niego, áż ſię przyſzło y ták, y owák pácyentowi Boſkiemu odezwáć. Czego potym y żáłował. Złego duchá ſię odżegnał, złych ludźi nie pozbył. Niebądźmy przećiwnemi, upornemi, záwźiętemi w żadney rzeczy, bo to tákowzm oſobliwie przymowkom. &c.

II.

NA potwarży, uſzczypliwe słowá, dokázuiące mowy, naylepſze milczenie. Sroga potwarz potkáłá Páná Iezusa, kiedy go wyrzucáiącego czártá widząc, śmieli powiedźieć, że mocą Belzebubá czártá nárabia. Coż ná to Pan Iezus: *Vt vidit cogitationes eorum*, ſkoro obaczył y poznał ich myśli, myślących złe informácye, ná słowá nic nie odpowiáda. Y bárdzo dobrze. W domu iákim kędy ſą drzwi dwoie ná przećiw ſobie, iák to iedne z dworu do śieni, drugie do izby, kiedy przez te otwárte do śieni wiátr, wicher wieie, áby w izbie wſzytko ſpokoyno było, drzwi

tylko

tylko do izby niech będą dobrze zámknione, to tám y świece gorzeć będą, wiátr ich nie zadmuchnie, y wszytko ná mieyscu swoim się ostoi. Czemu? bo lubo drzwi iedne otwárte, drugie zámknięte. Gęby dwie są to iáko drzwi dwoie, niechże z iedney wybucha wiatr, wicher, słow gniewliwych, uszczypliwych, á druga záwárta będźie, będźieć iak zá drzwiámi zámkniętemi serce spokoyne, ućiszone. Otworzysz ty drugie drzwi, to iest, drugie ustá ná przećiw owym pierwszym, aż hałás, niepokoy. Ná Iobá iáko niebáczney żony, y sąsiadow iego, gębą iáko drzwiámi otwártemi dużo wiał wiátr, wicher urągánia. Oto dármo Bogu służysz! oto ćię ták dotyka? &c á on naymniey na to drzwi swoich, ust nie uchylił. *Tacui nec egressus sum ostiū. Iob 31.* Na Dawidá iak wiał wiátr drzwiámi gęby Semeiego. Dobrze ták ná ćię, opanowałeś Krolestwo, będąc przedtym sługą, w owczás to kiedy przed rebellizuiącym uchodźił Absolonem, á Dawid nie otworzył ust swoich, y owszem zákazał, áby nikt mu nie dokuczał, mowiąc: Bog ták mu roskazał, ieżeli się iemu podoba oddá mi zá to złorzeczenie błogosławieństwem. Ten to iest pożytek z nieotwierania drzwi ná przećiwko drugim złey gęby otworzonym, ćichość, pokoy, á co nay większa, nástępuiące błogosławieństwo Boskie. Záwieraymyż dobrze te drzwi násze, kiedy się drugie ku nam otwieráią, á ták *erunt omnia in pace, &c.*

III.

W Dźisieyszey Ewángelij Swiętey czytamy, że Pháryzeuszowie przyprowádźili niewiástę przed P. IEZUSA, ná cudzołostwie zástáną, pokázuiąc żárliwość swoię o chwałę Bożą, o przestąpienie przykazánia szostego Boskiego, y rozumieiąc, że się tym zákazáć mieli, áż co? Pan IEZUS ich bárdzo záwstydźił, zkonfundował, ták, iż iák po gębie wżawszy, ieden zá drugim wychodźili. Ale co iest, że się P. IEZUSOWI ten ich dobry uczynek nie podobał? nie podobał się, bo w nim widźiał złą bárdzo ich intencyą, chćieli álbowiem oni podchwyćić P. IEZUSA, wiedząc iák się łáskáwie z grzesznikámi, z grzesznicámi, z Zácheuszámi, z Mágdálenámi obchodźił, rozumieli, że tákże y z nią miał sobie postąpić, á ztąd wźięli byli okázyą *calumniandi*, że práwo Moyze-

ſzowe łamie, że ſwawoliy, roſpuśćie zſprzyia. Tá tedy zła ich intencya, choć dobry y żárliwy ich uczynek, zepſowáłá. Z tąd náuká. Iáko to ieſt ſzkodliwa intencya zła, choć y naylepſze ſpráwy ná pozor pſuiąca. Abſalon, czy źle czynił, kiedy codźień w bramie Páłácu Oycá ſwego ſtawáiąc, przeymował káżdego przychodzącego z poddánych, ofiárował ſię w potrzebách iego, ſuppliki odbierał, ſądy ſtánowił? dobrze to wſzytko, tylko zła intencya: bo to dla tego czynił, áby było Oycá podáć w niechęć do poddánych, á śiebie osłodźić. Tenże prośił ſię ná święta drożkę: *Votum vovi Domino*, ále ná onym świętym mieyſcu miáła bydź znowu rebellia przećiwko Oycu. Czy nie było chwalebne nabożeńſtwo Herodá obiecuiące ſię iść, y kłániać Dźiećięćiu Narodzonemu P. IEZUSOWI, przed trzemá Krolámi? ale co zá intencya, morderſtwo dźiatek pokazáło. Cáłowáłá Nayświętſza Pánná P. IEZUSA, cáłowáłá y Magdálená, cáłował y Iudaſz, w támtych chwalebne *oſcula*, w tym nagánne dla złośliwey intencyey. Mortyfikował ſię ſrodze Diogenes źimie w kłodę ſię ſpuśćiwſzy, zbiegło ſię śiła ludźi, áż drugi Philoſoph przechodząc, á znáiąc geniuſz Diogeneſa, rzecze, *Si vultis miſereri, abite*, ieżeli chcećie nád nim pokazáć miłośierdźie, uſtąpćie. Czártá przeklętego w poſtáći pielgrzyma przyiął ieden mieſzczánin ná noc, śiedzą u ogniá z goſpodarzem y dźiatkámi iego, áżći pielgrzym porwie ſynaczká goſpodárſkiego, wynieśie wzgorę, ſpuśći, y roſtrąći; zá co? bo przyięćie owo było z okázyey niechęći goſpodarzá owego przećiwko Biſkupowi, ná ktorego ow w poſtáći pielgrzymá czárt będąc nie dawno od niego z opętánego wygnány, ſrodze ſię uſkarżał, y dla tego owo przyięćie ſobie ziednał, y ná ten czás rozmowá byłá u kominá uſzczypliwa o Biſkupie Swiętym. Oto ták ſzkodliwa ieſt zła intencya, boymy ſię, o dobrą ſię ſtáraymy.

IV.

CO też zá ſpoſob ieſt nie upátrowáć ćiekáwie cudzych defektow Ten y ná ſwoie ſię zápátrowáć. Dniá dźiśieyſzego przyprowádzono Niewiáſtę do P. IEZUSA ná grzechu záſtáną. Gdy iey złość Faryzeuſzowie roſtrząſali, Pan IEZUS chcąc ich w tym poſkromić, nic więcey nie czynił, tylko ná źiemi piſał, á były to grzechy Pháryzay;

ſyzáyſkie, ktore oni czytáiąc, záraz przeſtali niewiáſty złośći tá-xowáć, ále káżdy w ſwą poſzedł. Oto iák ſkoro ná ſwoie grzechy weyrzeli, záraz od cudzych oczu odwroćili. Tákże y my czyńmy, ná siebie pátrzmy, y ná ſwoie defekty; ieżeli od cudzych oczy odwroćić chcemy.

V.

Y Te Spowiedźi z ktorych iedná ieſt niedołężná, á drugá zbyt śmiáła ſą nagánne. Niedołężna ieſt tákowa, ktora ſię bez ſwoiey ápplikácyey ſadowi ná ſpowiedniká pytániu. Nie ſpowiáda ſię drugi, Rok, puł roká, przyidźie do ſpowiedźi, áż mowić nie umie, pytáć ſię każe. A bráćie, czy z ſtobą ſpowiednik przeſtawał, lepieyći ty wieſz: coś uczynił, czymeś ſię báwił, &c. Dobra rzecz, że chceſz bydź pytány, ále lepiey, gdy ſam dobrowolnie ná ſię wyznaſz. Z Myrrhy drzewá oleiek płynie dwoiáko, pierwſzy ſamo z śiebie drzewo wytryſkuie. Powtore, gdy ie nożem nárznie, y tá Myrrhá, álbo oleiek Myrrhowy zowie ſię powtorny, pierwſzy zás treśćią, álbo wyborem. Tákći dobrowolne ná ſię grzechow wyznánie, ieſt iáko pierwſza Myrrhá, *Manus, os, oculi, distillaverunt Myrrham primam.* A zás wyćiśnione pytániem ſpowiedniká wyznánie ieſt iáko poślednia. Y toć ieſt co ſię z pierwſzą oświadczą gorzkośći Myrrhą. Iob Spráwiedliwy. *Dimittam adverſum me eloquiū meū, loquar in amaritudine animæ meæ.* Odezwie ſię z oſkárżeniem ná śiebie wyiáwię w gorzkośći grzech moy. Nie wydáli tey pierwſzey Myrrhy dobrowolnego wyznánia, nie uczynili pierwſzy w Ráiu Boſkiego przykazánia przeſtępcy, trzebá ich było náćiſkáć. *Adam ubi es?* tákże y złośliwego Syná iego Káimá, *Ubi eſt frater tuus?* gdźie ieſt brát twoy, y dla tego z Ráiu wygnáni. *Dic iniquitates tuas, ut juſtificeris*, ſam powiedz niepráwość twoię, &c. Spowiedź zás śmiáła, ktora ſię pytáć Kápłanowi nie pozwala, ma zá złe przykre iego exáminowánie, nápomnienie, Náuká. A ono dobrze, kiedy rátuią w ćiężarze drugiego. Piotr Swięty ćiągnąc śieć z Rybami potrzebował, áby mu pomożono. Pan Iezus rátował Uczniow ſwoich w záwiiániu do brzegu, *in remigando.* Do pokory należy przyimowáć, pomoc do dobrey ſpowiedźi, do ápplikácyey zás z ſwoiey ſtrony ſamemu ſię exáminowáć, &c. Mmmm 2 VI.

VI.

JEden z Oycow Swiętych názywa Post Swięty, *Frenum peccatorū*; toż y wszyscy mowią. A u nas czy Post święty uymuie nam cokolwiek złośći, czyśmy nie tákiemy w swoich nałogách, iáko y w Zapusty? tákże niećierpliwemi? ták do dobrego oćiężáłemi? ták ku bliźniemu nie łaskáwi? Exáminuymy się pilno, iáko nas Post święty náprawuie, á stáraymy się o tę poprawę. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Ioáchimá Oycá Nayświętszey Pánny.

JOáchim, Nayświętszey Pánny Oćiec, zowie się, *Præparatio Domini*, prośmy go, áby nas przygotował, y gotowemi uczynił iáko nayiepiey do przyszłego tygodnia ná rozpámiętywánie męki Chrystusowey, y do przyięćia Nayświętszego Ciáłá. Potym ten Oćiec, *Pater doloris*, bo w wielkich boleśćiách, krzywdách, przymowkách zostáiącemu, dał P. Bog Nayświętszą Corę. Oto nász Ukrzyżowány Oćiec, *Pater doloris*, w wielkich boleśćiách zrodźił nas niegodne syny, dźieći swoie, Niebu, wieczności, y łásce Bożey.

Druga.

JM kto więcey do łáski Bożey się gotuie, tym iey sowićiey obeymuie. Ioáchimá Swiętego obrał Pan Bog między wszytkiemi Swiętemi zá Oycá Pánny Przenayświęt:, z kąd ták wielkiey prærogátywy dostąpił? z tąd iż się do niey gotował. Ioáchim álbowiē tłumáczy się, *Præparatio*, przygotowánie Rzeczą tedy y imienié gotował się ten Swięty do tey godnośći bydź Oycem Pánny Przenayświętszey. Kto się tedy lepiey gotuie, ten więcey zyskuie. *Ante orationem* mowi Duch Swięty, *præpara animam tuam*. Kto się chce lepiey modlić, niech przygotuie duszę swoię oddaláiąc rosterki, rozerwánia ná modlitwie. Kto chce więcey łáski z Kōmuniey Swiętey odebráć, niech się przed Kōmunią gotuie, przez ákty miłośći Bożey, pokory. Kto się lepiey chce wyspowiádáć, niech się gotuie przez wzbudzenie do żalu, przez przypomnienie grzechow. &c.

Ná Nie-

Ná Niedźielę IV. Postu.

LUbo Pan Iezus nie brákuie osobámi, *Non est acceptor personarum*, przećięż zda śię bydź, y był *defacto* łáskáwszym, przychylniey- szym pospolstwu, gminowi, prostemu ludowi. Mamy dźiś Ewánge- lią Swiętą o nákarmieniu cudownym głodnych ná puszczy, mowi Pan Iezus, *Misereor super turbam*, z kąd politowánie nád rzeszą, gminem, pospolstwem. Pewnie tám nie było nikogo z Przełożonych Xiążąt, Pháryzeuszow. Ták to iest, iáko więcey z pospolstwá lgnęło do P. Iezusa, ták też do nich Pan Iezus. Sámi to między sobą uznawáli Zydźi, mowiąc: A czy ktory z nászych Przełożonych álbo Stárszych do P. Iezusa przystał. Slepemu od národzenia gdy wzrok przywroćił Zbáwićiel, záraz go stár- szyżná Zydowska wźięłá ná exámen, ná pytky, kto ćię to práwi uzdrowił? on odpowiedźiał: że Iezus, Iezus. á oni ná to nieczna- my tego. á ow, wy go nieznaćie, ále on mnie oczy otworzył, to iest, wy przełożeni, wy stárszyzná, co śię ná rozumie, polityce, sadowićie, nie maćie tego co ia mam od Iezusa świátłá, snać go niegodni. Zgołá iáko ná grzesznikow teraz Pan Iezus łáskáwszy niemal, gdy śię szczerze do niego náwraćáią, niż ná niewinnych. dla tego, iż Lotr naypierwszy grzesznik do niego przylgnał, ták do pospolstwá. Prostakow skłonieyszy, iż ći w Pástuszkách naypier- wey śię pokłonili národzonemu w stáyni Bethleemskiey, nie He- rod, nie Skrybowie. Zebyśmy y my otrzymáli łáskę u P. Iezusa. Upokarzaymy śię, uniżaymy, w prostoćie sercá chodźmy. *Cum simplicibus sermocinatio ejus.*

II.

WIelki iest znák niedoskonáłośći w ludźiách, że nigdy ták, ál- bo rzadko, ochotnie P. Iezusowi służą dla dobrá y nagrody wieczney, iáko dla doczesnego pożytku, interessu chlebá. Dźisiey- sza Ewángelia Swięta stáwia nam P. Iezusa chlebem częstuiącego, y záraz przydáie, *sequebatur eum multitudo maxima.* Kiedy do chle- bá to gromádá wielka, á kiedy Zbáwićiel do pokuty, do nieśienia za soba krzyżá, choć z obietnicą zapłaty wieczney záćiąga, áż le- dwie kto idźie. Co też to iest iż szczęśliwszy był wąż ná drze-

wie wiſzący do Zydow, niż Pan Iezus ná Krzyżu wiſzący. Mamy w Piśmie Swiętym, iż kiedy węże y gádźiná ná puſzczy kąſać poczęły Zydow, wołáli ná Moyzeſzá o lekárſtwo ná ukąſzenie owo. Roſkazał tedy Pan Bog, áby zábitego węża ná drzewie wywieśił, áby káżdy ná niego ſpoyrzawſzy był uzdrowiony. Záraz co żywo z rádośćią wielką pogiądáć, ubiegáć ſię poczęło do owegoż to węzá. Figurá to byłá Vkrzyżowánego P. Iezusa, á byłoż tákie w Zydách prágnienie do Zbáwićielá ná Krzyżu? bynamniey, odwracał káżdy od niego oczy ſwoie, urągáli ſię, nienawidźieli. Czemu ſzczęśliwſza figurá, ćień umbrá, niż rzecz ſamá, miliſzy w oczách wąż, niż Iezus? Przyczyná; tám ten zdrowie ćieleſne, doczeſne przynośił, Chryſtus zbáwienie wieczne, nagrodę Niebieſką. Więcey ſzło zá pożytkiem doczeſnym, toć ſię dźieie y teraz częſtokroć, dáie komu Pan Bog chlebá doſtatek, powodźi ſię według myśli, áż dobry Pan Bog, áż go wielbią, chwalą, dźiękuią. Nawiedzi złym zdrowiem, uboſtwem, áż przeklęctwo, złorzeczenie, &c. Właśnie ták iák owo odzywał ſię ieden, *Si dederit mihi Dominus panē ad veſcendū, & veſtimentum ad operimentū erit mihi Dominus in Deum, &c.* Będę miał z gębę chlebá, będę miał w czym chodźić, &c. będę P. Bogá chwalił. Nie dobrze tylko w ten czás P. Bogu służyć, iego chwalić, kiedy ſię dobrze dźieie, *Benedicam Dominum, in omni tempore, ſemper laus ejus in ore meo.* odzywał ſię Pſalmiſtá Swięty. Y Iob Sprawiedliwy iáko w ſzczęśćiu P. Bogá chwalił, ták y w nieſzczęśćiu. *Sit nomen Domini benedictum*, Bog dał, Bog wźiął. Takoweyże ſię uczmy cnoty, proteſtuiąc ſię z tym iáko nayczęśćiey, że áni śmierć, áni przygodá, ani utrapienie, *ſeparabit nos à charitate Dei.*

III.

KOśćioł Swięty dźiśia ſtáwia nam P. Iezusa cudownie rozmnożonym chlebem ná puſzcy rzeſzę gromádną karmiącego, á przytym z kąd ták rozweſeſony Kośćioł, że Introit dźiśieyſzy przy Mszy Swiętey od *Lætare* záczyna: Dobrze bárdzo, tylko ſię zda nie wedle czáſu, ráczeyby to przy weſołey windemiey, kiedy gumná pełne ſą chlebá; lecz teraz y poſt, y podobno u wielu ubogich záczyna ſię przednowek; á przećię y o doſtátnim bánkiećie pámiątká,

miárká, y chwilá wesoła. Aleć ma to oboie y teraz mieysce, á to przy stole, y częstowániu Báránkiem Wielkonocnym Ciáłá y Krwie Przenayświętszey IEZUSOWEY zá tydźień nástępuiącym; ktore częstowánie bárdzo dobrze iest wyráżone z dźiśieyszym z chlebá ná puszczy bánkietem. *Naprzod* z chlebá, że ták śiła dostawáło ná pięć tyśięcy mężczyzny, nie ráchuiąc białychgłow, y dźieći: spráwiłá to wszechmocność P. IEZUSA, álbo nowe stwarzáiąc z niczego bochenki, álbo zewsząd otaczáiące powietrze w chleb obracáiąc. Ieżeli ták dokázowała w ten czás moc Chrystusowa, á czemuż teyże niezbożni Heretycy uwłoczyć śmieią nie przyznáiąc tu obecnośći Ciáłá y Krwi IEZUSOWEY? Czy nie snadniey chleb gotowy y wino w Ciáło y Krew IEZUSOWĄ zámienić, niżeli nowy stworzyć, po nászemu mowiąc? lub ták to, iáko y owo temu Pánu łátwo. *Powtore*, Przy tym częstowániu dźiśieyszym tylko karmiono á nie poiono, bo chleb stał y zá pokarm, y zá napoy, toć też y przy Kőmuniey Ciáłá Nayświętszego, dosyć po iedną bráć osobą, bo Pokarm ten iest oraz y napoiem, máiąc w sobie Krew IEZUSOWĄ, á zátym Kielichá nie potrzebá ludźiom świeckim kommunikuiącym. *Potrzećie*, Po częstowániu dźiśieyszym poznáłá rzeszá Páná, chćiáła go Krolem uczynić. Czyni ten pożytek Nayświętszego Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, że *illuminat*, oświeca rozum nász, ábyśmy poználi Zbáwićielá nászego, y to wszytko, co do zbáwienia duszc należy. Prośmy tedy P. IEZUSA przy káżdey Kommuniey Swiętey o to oświecenie.

IV.

DNiá dźiśieyszego stáwia nam Ewángelia S. P. IEZUSA chlebem lud ná puszczy częstuiącego. To częstowánie iest álbo było znákiem, figurą tego bánkietu, ktorym nas teraz częstuie Zbáwićiel w Nayświętszym SAKRAMENCIE. Niedbáłość tylko nászá, że my do tego często bánkietu przystępuiemy mniey przysposobieni. Więc niektore námienić należy do przysposobienia się do niego sposoby. Sunámitká widząc łáskáwego ná się y dom swoy Proroka Elizeuszá, ták się raz z Mężem swoim umawia. Widzę, że ten Mąż Swięty nie mija domu nászego, więc wystawmy mu w nim ozdobną izdebkę, położmy w niey *Lectulum, sellam, & mensam.* Ło-

żeczko

żeczko, krzesełko, y stolik. Láskaw ná nas Pan Iezus, przechodźi się tu między námi, y przychodźi do nás teraz osobliwie. Wystawmyż mu tu troie *Lectulos.* Boże niechći będźie *quies*, uspokoienie się káżdego, y oddalenie się ná czás od myśli roztárgnienia, zgiełkow, powinien tu sobie káżdy obráć przynamniey Quádránśik czásu, wktorymby śiebie sámego skupiwszy ułożył, usłał, z nabożnych affektow, *lectulum*, mieysce, przybytek, odpoczniênie P. Iezusowi. Wystawmy y *sellam*, krzesełko, co znáczy Medytácyą nabożną z uważeniem, kto do nas idźie? Powiedźiał Pan Iezus w Ewángeliy Swiętey; Iż Krol wybieráiąc się ná woyne przećiwko drugiemu możnieyszemu nád się: Siáda ná krześle, myśląc, iákoby mu miał z máłą swoią potęgą zábieżeć. O dopieroż tu káżdemu myślić potrzebá *quomodo possit occurrere*, iáko się ma stáwić przed P. Iezusa, ták wielkiego Królá, Monárchę, mowiąc sobie: *Dominus meus, Deus meus & omnia.* Potrzebie. Wystawmy *mensam*, stoł, to iest, prágnienie, żądzą, áppetyt, z ktorym to więc do stołu przystępowáć zwyczáyna. Abráhám *exaltavit ut videret diem Domini*, wylátywał od żądze widzenia Bogá, Iákob, Dawid. *O si quis mihi daret aquam de cisterna Betleem!* O ktoby mi dał źrzodło wody żywey z Betleem. Wszytkie te żądze, áffekty, prágnienia były do P. Iezusa ieszcze nieprzytomnego: á w nas iákie być powinny, &c. To iest *mensa*, to *sella*, to *lectulus*.

V.

KTo się o rzeczy Boskie stára, zásługuie, że też wzáiem iego Pan Iezus w osobliwey piástuie pieczy. Dźisieysza rzesza, dom, y wszytkie wczásy opuśćiwszy, nie puszczáła się P. Iezusa, poki stawáło w koszałce, szli, słucháli mowiącego. Nie stáło, áż Pan obmyśla chleb, rozmnaża, &c. Tákać to iest iego opátrzność. Powiedźiał iednemu, Ieżeli ty o tym co do mnie należy stáráć się będźiesz, ia wzáiemnie o tobie stáránie mieć będę. Gdy przedtym ieden tylko był Kośćioł, á z dáleká chodźić do niego było trzebá, ták Pan Bog około nabożnych miał pieczą, że pod ow czás nic się nigdy w domách złego nie stáło. Służmyż ták dobremu Panu, rádźi chodźmy ná nabożeństwa, Pan Bog w domu za nas gospodarować będźie.

VI.

VI.

NIe trzebá ſzukáć więkſzego *Elogium* PoſtowiCzterdźieſtodnio-wemu, nád to, ktore mu dáie dźiśiay Bázyli Swięty, przyznawáiąc, że on wypráwił u P. Bogá tablicę z przykazániem Boſkim. á nie poſt, obżárſtwo też tablice ſtłukło, zgruchotáło. Po pośćie álbowiem dni czterdźieśći Moyzeſz otrzymał przykazánia Boſkie, z ktoremi idąc do ludu, á záſtawſzy on pijacy, obżárty, roſpuſtuiący, uderzył nimi o źiemię, y ták ſię zgruchotáły. Oto co poſt otrzymał, nie poſt zepſował. O wielka do Poſtu z tąd pobudká, &c. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Benedyktá.

SWięty Benedykt w ćierniu ſię taczaiąc pozbywa pokus. Y my ná te dni święte ſtáraymy ſię, znaydowáć ſię pod ćierniowa koroną P. IEZUSA w boleśćiach, okrućieńſtwách Chryſtuſowych, y medytácyách o nich uſtawicznych.

Druga.

NAybeſpiecznieyſza nam obroná, y ogrodá ná wſzytkie przygody, pokuſy, ſkłonnośći do złego z Korony ćierniowey P. IEZUSA. Benedykt Swięty ſrodze ná puſzczy od czártá kuſzony, ták, iż chćiał ſię do świátá wroćić; tego ſię chwyćił ſpoſobu, zewlekſzy ſzáty ſwoie, taczáć ſię począł po ćierniu, ták ſkrwáwiwſzy ſię, ſkłowſzy, wolen zoſtał od wſzytkiego. Dáleko ſkuteczniey ſpráwi nam to Koroná ćierniowa P. IEZUSA, kiedy ſię do niey ćiſnąć będźiem, prosić o żbło, tarń, odrobinę iednę ná zránienie ſercá, myśli náſzych. *Sepi aures tuas ſpinis*, nie tylko *aures*, ále y oczy, y wſzytkiego śiebie, pod tey Korony ćierniem ſpoczyway. &c. &c.

Trzećia.

JAk Swiętych Imioná, ták y onym ſą ná poćiechę y náukę náſzę po Iozephie, ktory máiący pomnożenie w cnotách. Po Ioáchymie, ktory znaczy przygotowánie przed káżdą ſpráwą dobrą. Dźiś náſtępuie *Benedictus*, Benedykt S. Więc, ieżelim życzył, ábyś

fmy byli Iozephámi *accrescentes*, Ioáchymámi *praeparantes nos Domino*. Dopieroż stáráć się mamy, ábyśmy byli Benedyktámi. To imię będźie dáne wszytkim do Niebá przeznáczonym, y po ostátnim Vniwersalnym Sądźie támże náznáczonym samemi P. IEZUSA ustámi, *Venite Benedicti*. O szczęśliwy ná kogo ten głos Chrystusow pádnie. Prośmy Vkrzyżowánego Zbáwićielá, ábyśmy y teraz, y ná ten czás policzeni byli *in numero Benedictorum*.

Náuká 2. Kto chce bydź *Benedictus*, niechay przyimuie to, że iest tu ná swiećie *afflictus*, *Exceptus erit à numero Benedictorum*, *qui hic exceptus est à numero afflictorum*, mowi ieden z Doktorow Swiętych. Benedykt Swięty dźiśieyszy był *Benedictus* tu ná źiemi, ále y w Niebie iest ná wieki *Benedictus*, bo był wielce *afflictus* prześládowány, było to, że mu właśni iego Zakonnicy napoy z trućizna podáli, tylko zá przeżegnániem iego naczynie się rostrzásło. Było y to, że mu ieden Duchowny chcąc go tákże otruć, chleb z trućizną zmieszány zá iáłmużnę posłał, ow poznawszy co w nim było, rzućił go przed kruká, ktory się w Klasztorze chował, álić y ten tylko nád nim krakał, záty rzekł S. nie do iedzenia, ále do zániesienia go ná dálekie mieysce, áby komu nie szkodźił, podałe tobie chleb ten. Nuż co ućierpiał od czártá pokus, dla ktorych pozbyćia, y w ćiernicy się taczáć, kłoć muśiał. *Benedictus, quia afflictus*, Przyimuymy y my wszelkie gorzkośći, prześládowánia, áby będąc w lidzbie trapionych, bylismy y w liczbie błogosławionych.

Náuká 3. Iáko więcey się nam stáráć potrzeba bydź dobremi, niżeli uczonemi. Ten Swięty dány od Rodźicow ná náuki do Rzymu, będąc tám czás iáki, á z kompánicy, towárzystwá młodych bacząc uszczerbek sumnienia, y niebespieczeństwo dálsze, mowił do siebie: Benedykćie, lepiey tobie mniey umieć, á więcey w służbie Bożey postąpić, dla tegoż poprzestał náuki, á udał się ná żywot pustelniczy. Tákći iest nie bydź więcey uczonym, mądrym, ále więcey Swiętym, Panu Bogu służącym, to chwalebna, to przed Bogiem płatno. Dármo prostaczkowie, prostaczki, utyskuiećie, iam się nie uczył, nie uczyłá, chwal tylko Bogá w prostoćie swoiey, służ mu, choway przykazánia iego, á przewyższysz wielu w Niebie Philosophow, Theologow.

Nauká 4. Iáko łáſkáwie obchodźić ſię czáſem powinni goſpodarzę, goſpodynie, Pánie z czeladką, gdy co zepſuią, słuka z trzęſunku. Gdy Swięty Benedykt z Rzymu do domu Oycowſkiego ná krotki czas nákierował, pod czás iego tám bytnośći, piáſtunká, ktora go nośiłá, á oraz służebnicá Pániey Mátki iego, słukłá niechcąc naczynie iedno piekne: Ze snać w tákowych okázyách cſtro ſię Páni obchodźiłá, ſrodze ſię o owę ſzkodę trapiłá. Benedykt młody to widząc, á żáłuiąc iey, pozbierał ſkorupki ofwe, nád niemi modlitwę uczynił gorącą, ktore ſię uczyniło cáłe, &c. Snać Benedyktowi Swiętemu nie podobał ſię wielu rigor, co o ládáco trzaſki, ſuki, puki czynią.

Ná Poniedźiáłek, IV. Niedźiele Postu.

KTokolwiek ſię P. Iezusa trzyma, kto mu służy, kto zá nim idźie, temu iáko ná łáſce iego, ták y ná potrzebach do ćiáłá nie ſchodźi. Pokazáłá to wczoráyſza Ewángelia Swięta, kędy gromádne rzeſze bez chlebá głodne, nákarmione ſą cudownie rozmnożonym chlebem. Wiádomo ieſt z inney Ewángeliey Swiętey O Pietrze, ſam iáko udawſzy ſię ná ryb łowienie ná cáłą noc nic nie uchwyćił, nie zyſkał, nie doſtał, áż ſkoro z ráná w iego łodkę wſzedł Zbáwićiel, y roſkazał zárzućić śieći, á Piotr ná imię Iezusowe to uczynił, nátychmiaſt mnoſtwo wielkie ryb záćiągnał, áż ſię z niemi śieći rwáły. Oto przy P. Iezuśie Piotr bogáty w obłow, bez niego nic nie ma, nic nie doſtáie. Groſz ow ktorym płáćił goſpodarz Winnice robotnikom, názywał ſię *Denarius.* Dźieśiątnik, to ieſt, dźieśięć groſzy mnieyſzych w ſobie máiący, iáko u nas ſzoſtak wſześć groſzy. ále czemu dźieśiątnikiem płáći, figurá to P. Bogá, zá záchowánie dźieśiąćiu przykazań Boſkich, tyląż monety płácącego. Iákoby pokáiąc, że służbá P. Bogá ſtawánie przy P. Iezuśie, nie ieſt bez nagrody, zapłáty, y w Niebie czekáiące y tu ná źiemi. Záchęćmy ſię tedy.

II.

IEſt ták dobroczynne, miłośćiwe oko P. Iezusowe, iż nigdy ná potrzeby ludzkie nie weyrzy, áby ich rátowáć nie miał. Wczoráyſza

ráyſza Ewángelia Swięta ná karmienie ludu przyznawa weyźrzeniu IEZUSOWEMU. *Cum ſublevaſſet oculos IESVS & vidiſſet multitudinem, &c.* Skoro obaczył niedoſtatek, głod, mizeryą ludzką, záraz y o opátrzeniu iego pomyślił, nigdy oko Boſkie nie ieſt bez miłośierdźia. Kiedy ſię Syn Márnotrawny powracał do Oycá, z oczywſzy go z dáleká, Oćiec ſam wybiegł. poſpieſzył do niego, *à longe aſpiciens vidit*, nie czekał áżby ſię był zbliżył. Repræzentuie ten Oćiec P. IEZUSA, ktory ledwie obaczy, że ſię grzeſzny człowiek do niego zbliżáć poczyna, záraz mu dodáie łáſki, pomocy, ſam ſię wprzod do niego zbliża przez łáſkę wzbudzáiącą, zápaláiącą do śiebie, &c. Kiedy Nathánáel zbliżał ſię do Chryſtuſa, rzekł mu: *Vidi te quando fuiſti ſub ficu*, widźiałem ia ćiebie kiedyś był pod drzewem figowem. Nie ná Náthánáelá to tylko, ále pierwſzego pænitentá, to ieſt Adámá, y wſzytkich w nim grzeſznikow, do pokuty ſię máiących widźiał Pan IEZUS pod figowem drzewem, á to w ten czás, kiedy owo po grzechu widząc nágość ſwoię, wſtydząc ſię śiebie ſámego, z liśćia figowego ſzył ſobie odźienie z Ewą. *Vidit illos ſub ficu*, á widząc ich, w ktore wpádli nieszczęśćie, záraz ſię zá nich, y Krew ſwoię ofiárował Oycu Przedwiecznemu. O pełne miłośierdźia, łáſkáwośći widzenie. O Zbáwićielu náſzym prorokował Izáiaſz, że *linum fumigans non extinguet. Iſaia 42.* zápalonego włokna nie zágáśi, to ieſt, ſkoro obaczy iſkierkę ogniá pokuty, miłośći Bożey żarzącą ſię w ſercu człowieká grzeſznego, nie tylko iey zágáśi, ále ią roſpali więcey, áby ſię zupełnie żalem zá grzechy y pokutą prawdźiwą zápalił. Záwołaymyſz y teraz. *Fiant Domine oculi tui intendentes.*

III.

PAn IEZUS dniá dźiśieyſzego, iáko mamy w Ewángelij Swiętey wyrzuca przedáiących w Kośćiele. Cud wielki, ubogi, wzgárdzony, Chryſtus ſam ieden bez áſſyſtencyey, bez mocy, bez śiły, rzuca ſię ná wſzytkie kramy, táxy, ná zgromádzonych kupcow handluiących, á nikt ſię mu nie opiera, nikt słowá nie mowi, nikt ſię nie ſprzećiwia. O wielkie dźiwy; z kim tá walká? z chćiwemi, łákomemi ná zyſk, ná zarobek, á przytym y potrzebnemi, á tym towáry pluie Chryſtus, wywraca, rozſypuie, z źiemią y pro-

chem

chem mieſza. Ieſt rzecz wielkiey uwagi godna, że z ſznurkow, powrozkow, z nići, bicz ſobie ukręćił, ták máły, słáby inſtrument karánia, ſtánął zá miecz oſtry, zá oręże ſtráſzne. Poznaymy co to zá Pan, co zá moc y śiłá iego byłá, kiedy iey chćiał záżyć. *Powtore.* Widźiemy, że nie wiele Panu temu ná ukaránie grzeſznych potrzebá, doymie im y małym inſtrumentem, dokuczy y domowym przypadkiem, nieſzczęśćiem, bać ſię zátym potrzebá. *Potrzećie.* Y temu dźiwuie ſię Auguſtyn Swięty, że Pan Iezus ták ſurowie ſię obſzedł z temi przedáiącemi, choć co przedáli obracáło ſię ná ofiárę, ná chwałę Bożą. Ale to ieſt co obruſzyło Chryſtuſa, mieyſce święte, Kośćioł. Z tąd náuká. Ieżeli ſię ták o Kośćioł támten uymował, dopieroż go obchodźi wſzelkie nieuſzánowánie Kośćioła teráźnieyſzego, w ktorym ſam obecny mieſzka w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Poráchuy ſię, czym ſię rad báwiſz w Kośćiele pod czás nabożeńſtwá, pod czás Mſzy Swiętey, á popraw ſię.

IV.

DObrać rzecz czynić co drudzy dobrze czynią, ále áby dla tego czynić mniey chwalebna. Bo pokázuie táki, że nie poważa ſobie ták Nayświętſzego SAKRAMENTu iáko powinien. Przyſtępuią inni obłudnie, áby widźiani byli świątobliwemi: podobni Herodowi, ktory mowił do Krolow, áby mu znáć dáli o Chryſtuśie, żeby mu ſię też pokłonił, á on co innego w ſercu knowáł, *Spiritus Sanctus effugiet fictum*, Mowi Duch Swięty do zdrádliwego. Przyſtępuią iedno drudzy zchćiwośći, łákomſtwá, ubodzy, áby im prędzey iáłmużnę dano, Kápłáni dla iáłmużny, że ich w Zákryſtyi potyka. Aleć co Kápłáni Nádáb y Abia Synowie Aáronowi ſkaráni zá to, że ogniem świátowym ná potrzeby, poſpolite do gotowánia ieść Ofiáry Boſkie zápaláli; á ono był ogień inny Boſki, Kośćielny ná to. Ogień chćiwośći częſtokroć do Mſzy Swiętey, do Kommunij zápala, á ono być powinien Miłośći Bożey, cnoty świątobliwośći, &c. Ktore ſą złe ſpowiedźi, iuż ſię námieniło. Ktore ſą záś nie dobre Kommunie. Nie chwalemy Kommunij, ktora pochodźi z boiáźni, náprzykład. słyſzy kto, że z Kazánia grożą klątwą, niechowániem ná święconey źiemi, nie będźie

dźie iadł święconego, ieśli nie będźie u stołu Páńskiego, boiąc się idźie. Tákich boiáźliwych kommunia nie podoba się P. Iezusowi. Przed Aswerem Krolé, pokązáć śię było w niewolniczym, w służebniczym ubierze, szátách, gárdłem pachnęło. Niewolnicza postáć przybiera ná śię káżdy, kto z boiáźni do P. Iezusa przystępuie, bo insza iest z boiáźnią. Przystępuią drudzy ze zwyczáiu, że innych toż widzących czynią, widzą, y ták sobie mowią. Inni się spowiádáią, Kommunikuią, toć y mnie potrzebá.

V.

DZiśia znowu wyrzuca Pan Iezus z Kośćiołá. Pierwszą rázą prośiliśmy P. Iezusa, áby nas nie wygániał choć źle się modlących, źle się záchowuiących w Kośćiele, á dźiśia prośić mamy, áby wygnał. Wygnał z Kośćiołá dusze nászey, rosproszył wszelkie obrzydliwośći, cokolwiek w nim iest nieporządnego, niesromego, uprzątnął: áby miły iemu się podobáiący miał u nas przybytek, Kośćioł, mieszkánie. &c.

VI.

POwiedźiáło się wczorá, iż nie Post Przykazánie Boskie ruinuie, obaczmy to w szczegulnośći. *Pierwsze* iest Przykazánie, iednego Bogá, iednę wiárę mieć. Lud Izráelski ćielcá zá Bogá obrał, z obżárstwá. Obżártuchowie, Luter, Kálwin, wiárá inna. *Drugie* Przykazánie nie przyśięgáć się, u obżártuchow, pijakow, przyśiąg naywięcey. *Trzećie*, Swiętá święćić, á u niekromnie żyiących cáłe dni przy kuflu y Poniedźiałkowi się dostáie. *Czwarte*. Czćić Oycá, Mátkę, y Przełożonych. Obżártuchowie káżdego znieważa: zkracáiąc? kto prędzey zábije, ráni, iáko obżárty. Nieczystość zátym, kradźiesz, fałszywe świádectwá. Wiádoma iáko ieden od czártá námawiány ná grzech, álbo pijáństwá, álbo cudzołostwá, álbo mężoboystwá, obrał sobie iákoby naymnieyszy, upić się, áżći zátym y drugi, y trzeći grzech popełnił. Prawdźiwa to tedy, że nie post łamie przykazánia. &c.

z Zywotow Swietych.

ZZywotá Swiętey Kátharzyny Szwedki, Corki Swiętey Brygitty, te są nauki. *Pierwsza.*

Pierwsza. Iáko Mátki miásto siebie mámki dźiatkom swoim przybieráiąc do karmienia piersiámi, przybieráć te máią, ktore są poczćiwego żywotá. Kátharzyná dźiećięćiem w pieluchách będąc, mámki pewney niepoczćiwie żyiącey, pożywáć pierśi wzbrániáłá się, áni usteczek do niey swoich przytuláłá, á iák Mátki, y innych z ochotą ssáłá. Pan Bog w dźiećięćiu onym spráwowáł tę obrzydliwość, ná náukę wszytkim Rodźicō, áby sáme nie karmiąc, o dobre mámki się stáráli, &c.

Náuká 2. Aby ćiż Rodźicy przestrzegáli igránia, swawolcy w máłych dźiatkách. Kátharzyná raz igráiąc z rowienniczkámi swemi, trochę rospustnicy, upomniána byłá nástępuiącey nocy od czártá o to, y przestrászona, gdy się zgromádzą owych dźiewcząt tek, ćisnął w nocy przez okno do niey, po ktorym widzeniu, uskromiłá się, w wielkiey żyiąc státeczności. Oto, choć tylko w támtym igrániu płochość byłá, á przećię P. Bogu nie miła. Coż kiedy się w młodych co gorszego znáyduie.

Náuká 3. Z powieśći o dobrych obyczáiách y postępkách ludźi pobożnych, rośćie pobudká uczynkow do podobnych uczynkow. Kátharzyná idąc zá wolą Rodźicow swoich, wźięłá Mężá, ále zá iego zezwoleniem żyłá z nim w Pánieńskiey czystośći. Więc, że iuż iey Swięta Mátká Brygittá odiácháłá byłá do Rzymu, często bárdzo powiádáłá mu o cnotách Mátki swoiey o świątobliwych postępkách, iáłmużnách. Czym y siebie y owego Mężá wielce záchęćiłá do pobożnośći, y podobnych cnot. Wielce to pomága ná dobrych się zápátrowáć, bráć z nich pochop do dobrego, powiádáć ieden drugiemu o ich spráwách, szkodliwa zás przetrząsáć złe obyczáie ze złośći, z nienawiśći.

Náuká 4. Uszánowánie Rodźicow iedna u P. Bogá łáskę y u ludźi. Kátharzyná Swięta zá Mátką Brygittą wybráłá się do Rzymu ze Szwecyi, ktorey przez lat 25. usługowáłá wszelkie náwiedzenia mieysc Swiętych z nią odpráwowáłá, przez co wielką sobie sławę w Rzymie u Oycá Swiętego, u Xiążąt, Pánow Rzymskich ziednáłá. Káżdy się z niey budowáł, przyznawáł, affekt, miłość Synowską, á z tąd ią czćił, szánowáł. Tá zapłatá między innemi potyka Synow, Corki, szánuiące Rodźicow swoich, mile ich

wszyscy

wszyscy wspominaią, mowią, to dobry Syn, Corká, co rátuie Oycá, Mátkę, czći, szánuie. &c.

Druga.

NIesłusznie się zowiemy Synámi, Corkámi Ukrzyżowánego Zbáwićielá, ieżeli go w cnotách świętych nie náśláduiemy. Iest dźiśia Swięto Kathárzyny Swiętey, Corki Swiętey Brygitty, we wszytkim Mátce podobney, ták światem gárdzącey, iáko y oná, ták o męce P. IEZUSOWEY rozmyśláiącey iáko y Mátká, bo z nią ieźdźiłá do Rzymu, Ierozolimy, po świętych wielu mieyscach. Oto Swięta Brygittá wszytká będąc w nabożeństwie do męki Páńskiey, Corkę, y sobie, y Vkrzyżowánemu podobną zrodźiłá. My tedy ieżeli nie iesteśmy podobni Vkrzyżowánemu, wstydźić się mamy zwáć iego dźiećmi, ieżeli, gdy on iest ćierpliwy, my niećierpliwemi, gdy on pokorny, my wyniosłośći, ámbicyi pełnemi, ieżeli on ták wiele znoszący przykrośći, my ládá słowkiem się turbuiemy, nie mamy prawdźiwego P. IEZUSA náśládowania. Stáraymy się, &c.

Na Wtorek, IV. Niedźiele Postu.

CZłowiek grzeszny sobie złym będąc, prędzey na Boskie zarábia miłośierdźie, niżeli ten, ktory iest zły bliźniemu, zły y szkodliwy drugiemu. Niemy, albo od czarta niemego opętany, łatwiuśieńko zarobił na uwolnienie przez P. IEZUSA od niego? Czemu? bo niemym będąc, sobie był tylko szkodliwy ięzykiem, nikogo nie uraźił, nikogo nie obmowił, na niczyię sławę nie nastąpił. Czemu też to bogaczow ięzyk w piekle naywięcey ćierpiał, że na ie° tylko ochłodę o wodę prośił Łazarza, czy nie w ogniu gorzała głowa, ramiona, plecy, ręce? a iednak iakoby tego nie czuł bogacz, o sam ięzyk się domawia. Mogło bydź, że inne częśći ćiała nie tak ognia piekielnego czuły, bo lubo były złe, sobie tylko złe, sobie szkodźiły, ięzyk zaś drugim dokuczał, podobno iż z Łazarza ubogiego się naśmiewał proszącego o odrobiny z stołu spadaiące, łaiał, fukał, drugim był zły, drugim szkodliwy, gwoli temu też ćiężey ćierpi, bolcie. Między wszytkiemi opętanemi albo raczey czarty w opętanych naysurowiey się obszedł Zbawićiel z o-

wemi, co w grobách śiedząc wypadáli ná drogi, á idących strászyli, gonili, infestowáli, wygániaiąc ich Pan IEZUS, y pofukał strásznie, y dáleko ich odesłał. Godni tego, bo inni tylko tym, w ktorych śiedźieli, náprzykrzáli śię, A ći wielom ná drogách zástępowáli háłásuiac, źli byli drugiem. *Math. 8.* Pilnież tedy o to śię stáraymy, ábyśmy nikomu nie szkodźili, ni ręką, ni ięzykiem, ni piorem, ábyśmy ná ćięszkie Boskie nie zárabiáli karánie.

II.

IAko ze wszytkich zmysłow naywiększa ma być straż w oczách, álbo oczu. O P. IEZUŚIE mowi Ewángelia Swięta Niedźielna, á gdy podniosł oczy swoie. *Cum sublevasset oculos*, snać ile mu śię trafiło gdźie bydź z ludźmi, konwersowáć, trzymał záwsze spuszczone oczy, y dla tego ie podniosł ná ten czás. Uczy nas Zbáwićiel tákieyże oczu ostrożnośći. Pierwsza zgubá narodu ludzkiego z oczu. *Vidit mulier quod lignum pulchrum esset ad vescendum.* Uyrzáła Ewá drzewo piękne, y iabłuszká ná nim. *Fuge spectare, ut salvari possis*, mowi Bázyli Swięty: ućiekay od widzenia, ábyś zbáwienia dostąpił. Poczćiwa wielce żoná byłá Lothowá, á iednák, że śię obeyrzáła ná Sodomczykow niepoczćiwych, odmieniła śię, *Naturam suam, quia impudicos licet castis oculis aspexit, amisit.* Mágdálenę pokutuiącą ná początku nie stáwił Pan IEZUS w oczách swoich przed sobą, ále *accessit retro.* Iudythá ustroiwszy śię ná zdrádę Holofernesá mowiłá: *Capiatur laqueo oculorum suorum in me. Iud: 9.* Niech będźie uśidlony w śidle oczu swoich, nie mowi w śidle pięknośći moiey, ále oczu swoich, iákoby to y w czystych oczách były uczáione śidła, w ktore wpáść prędko może nieostrożnie pátrzący. *ad Rom: 8. Quis me separabit.* Páweł Swięty ná potyczkę z sobą wyzywa śmierć mieczow, prześládowánia, głodu, y wszytkiego nieszczęśćia, y zápewne twierdźi, iż go nic z tego wszytkiego nie zwoiuie, áni od Bogá odwiedźie. A czemu też nie wyzywa dostátkow, roskoszy, pięknośći twarzy, czemu nie mowi, niech urodą twarzy czystey, stánie przedemną, niech roskosz chce zemną walczyć, niech honor, godność świátowa mnie do śiebie ćiągnie, *Non me separabit.* Boi śię tego wszytkiego, iákoby urodá, roskoszy niebespiecznieysze, śilnieysze ná człowieká były,

ká były niż miecze, niż Tyráni, niż prześládowánia. *Cum sublevasset oculos IESVS*, bo często spusczone trzymał. Vczmy się. &c. Nie szpeći áni świeckich ludźi, choć nie sąZakonnikámi, áni Pustelnikámi, mieć spusczone oczy, trzymáć w ostrożnośći zmysły swoie.

III.

W Dźiśieyszey Ewángeliј Swiętey bárdzo strofuie Pan Iezus Zydow, że prawdy od niego słucháć niechćieli: prawdę wam powiádam, á nie wierzyćie. Wskoráli ćież, że prawdy nie słucháli, záwsze to bywa, że ná zły koniec przychodzą nie słucháiący prawdy. W kompániј iedney śiedźiáło kilku dobrey mysli przy ogniu ná kominie, temu co bliżey był ognia, pocznie się płászcz z tyłu palić, drugi co postrzegł, y rzecze: mam ći coś powiedźieć, spyta ow, á czy co wesołego? odpowie drugi, nie bárdzo. To mi práwi iutro powiesz; tym czásem tył płászczá wytlał, obaczy názáiutrz, pocznie się gniewáć, że go nie przestrzegł, áliśći ow rzecze, wszákem chćiał powiedźieć, nie słuchałeś. Kresus Krol żył roskośznie w delicyách, nie pámiętáiąc ná nieśmiertelność, miał Philosophá Soloná, ktory go często upominał: cy Pánie, iest żywot po śmierći, hámowáć się potrzebá; nie słuchał Soloná, y ode dworu zKrolestwá swego wygnał. Cyrus potym záwoiował Krezusa, wźiął go do więźienia, ná ostátek y spalić to skazał, iuż ná stośie leżał, áż pocznie wołáć: *O Solon, ô Solon*. Każe się Cyrus spytáć, co to iest? odpowie, ginę, żem Soloná nie słuchał, y záraz go wolno puśćił. Że prawdy nie słucháli oni swawolnicy, u Mędrcá nárzekáią. *Ergo erravimus à via veritatis*, zbłądźiliśmy prawdy nie słucháiąc. Więc słuchaymy, ábyśmy ná zły koniec nie przyszli. Słuchaymy nauki Iezusowey, słuchaymy káżdy życzliwego przyiaćielá, towárzyszá, Páná, Przełożonego, w czymkolwiek przestrzegáiącego, prowádzącego ćię do dobrego, ábyś snać po czásie nie nárzekał: *Ergo erravi*, zbłądźiłem prawdy, przestrogi nie słucháiąc.

IV.

CO zá intencya ma być przystępuiących do stołu P. Iezusowego, áby Kommunią Swiętą dobrze odpráwili. Kommunikuiący

iący káżdy ma u śiebie samego mowić: Idę do P. Iezusa, iáko duſze moiey oblubieńcá, ábym ſię z nim złączył ziednoczył. Idę iáko do Lekárzá z chorobámi, ránámi, duſznemi, ábym ten drogi oleiek ná ich uleczenie przyiął. Idę iáko do Mediatorá, pośrzedniká, ábym przez niego ſobie łáſkę przeiednał, y przez niego ſię Bogu upodobał. Idę iáko do Poćieſzyćielá, ábym w moich ućiſkách folgę, y ulżenie ználazł. Idę do P. Iezusa, ábym go przyiąwſzy, nim zá wſzytkie dobrodźieyſtwá Boſkie, Oycu Przedwiecznemu podźiękował: ábym tymże, Oycá Niebieſkiego uczćił, uraczył, uſzánował, ábym przez niego duſzę w czyſcu rátował, ábym ná oſtatek P. Iezusa ná ſię przyobległ, według Apoſtołá: *Induimini Dominum noſtrum IESVM Chriſtum*. Rebekká chcąc otrzymáć błogosłáwieńſtwo Oycowſkie ná Iákubá, ubráłá go w ſzáty brátá iego, bárdzo káżdemu wonnym zapáchem mu Oycá delektuiąc, y pobłogosłáwił hoynie, mowiąc: *Ecce odor filij mei, ſicut odor agri pleni, cui benedixit Dominus*. Nie możemyć y my beſpiecznie ſtáwić ſię w oczách Oycá Niebieſkiego. Więc przy Przenayświętſzey Kommunij przybieramy ná ſię świątobliwośći, doſkonáłośći P. Iezusowey: ábyſmy w niey oczy Boſkie ukontentowáli, błogosłáwieńſtwo iego otrzymáli, te, y tym podobne niech będą w nas myśli. &c.

V.

CZemu więc z náuki Chryſtuſowey nie poſtępuiemy? bo iey po Zydowſku słuchamy. Ma dźiśia Kazánie w Kośćiele Pan Iezus. Słucháią go pilnie wſzyſcy, chwalą, dźiwuią ſię, ále pożytku bynamniey nie biorą, mowi Auguſtyn Swięty: *Mirabantur non emendabantur*. Toć y nam ſzkodźi, słuchamy, dźiwuiemy ſię, álbo chwalemy, álbo gániemy, á o poprawie nie myślemy. Nie słuchaymyſz po Zydowſku, ále co słyſzemy dobrego, do ſkutku przyprowadzaymy. &c.

VI.

POkazawſzy wczorá w ſzczegulnośći co nie poſt w Przykazániach Boſkich ſpráwuie, dźiś należy námienić, iáko Poſt wſzytkie przykazánia náprawuie. Naprzod pierwſze, Philoſophowie, Pogánie,

iáko Pláto, Aryſtoteles, uználi iednego Bogá, z kąd trzeźwość ich rozum oświećiłá. Poſzczący nie przyśięga, Swiętá święći, ſzánuie ſtárſzych, niepopędliwy do zwadki, wſtrzemięźliwy kontentuie ſię máłym, doſtáie mu záwſze. Owo zgołá poſzczącego w cále ſą przykazánia Boſkie. &c.

W Wigilią Zwiáſtowánia.

PRzy náſtępuiacey Vroczyſtośći Zwiáſtowánia Nayświętſzey Pánny, Melchtydá Swięta gotuiąc ſię do Kommunij Swiętey rzewliwie bárdzo opłákiwáłá grzechy, defekty, niedoſkonáłośći ſwoie przed P. IEZUSEM Vkrzyżowánym, ktory iey wſzytkie repræzentował iáko popioł rozſypáne, roſproſzone. O iákoby nas wielkie ſzczęśćie potkáło, gdybyſmy ták grzechy náſze opłakiwáli, żeby ſię wpopioł obroćiły náſze złe nałogi, ſkłonnośći. Proſmy o tę łáſkę.

Powtore. Widźiáłá tegoż czáſu tá Swięta, iáko z nią Pan IEZUS czynił zámian oczu ſwoich, zá iey oczy dawáiąc iey ſwoie, uſzu tákże zá iey, ſerce ſwoie zá iey ſerce dawáiąc, ze wſzytkiemi tegoż ſercá miłośći ku Bogu operácyámi. O przedźiwna odmiáno! táłkowey ſobie życzmy przy teráźnieyſzym Iubileuśie, ſercem IEZUSOWYM P. Bogá kocháć, oczy mieć iego, uſzy iego, y nim wſzytkim żyć. *Induimini Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum*.

Potrzećie. Zá tákową deklárácyą, ták ſię roſpłyneło ſerce Melchtydy od gorącá Miłośći Bożey, że nátychmiaſt pieczęć ſwoię ná nim Zbáwićiel wyráźił. Ták żyimy, ták ſię roſpływaymy, *Vt firmetur in nobis Ieſus Chriſtus*.

Poczwarte. Gdy przyięłá Nayświętſzy SAKRAMENT, usłyſzáłá to do śiebie Zbáwićielá słowo. Ty we mnie, iá w tobie, ná wieki ćię nie opuſzczę. O toć mamy prośić P. IEZUSA, áby ſię z námi złączywſzy, ziednoczywſzy, nie odchodźił od nas, ábyſmy nie zárabiáli ná opuſzczenie od niego. &c.

Druga.

COdźiennie tu dźiękuięmy P. Bogu, zá powołánie nas do wiáry ſwoiey Swiętey, ktora ieſt iedynie ſamá prawdźiwa, y zbáwienia.

nia pewna, pokázuie ſię to z dźiśieyſzego Swiętego Nöego Arki, było nieomylnie ták wiele innych Naw, łodek, okrętow, ktoremi ſię ludzie rożni ſalwowáć chćieli, á iednák żadna ich nie rátowáłá, potoneli, poginęli, iedyna tylko Náwá Nöego ták byłá szczęśliwa, że wſzytkich co tám byli zbáwiłá. Figurá to byłá prawdźiwey náſzey Wiáry Kátholickiey Rzymſkiey. Wiele ieſt okrętow, naw, łodek Religij, Wiar, Sekt, ále pewnie żadna z nich do portu nie przyprowádźi, krom iedyney Nöego, á to ieſt Kátholickiey Rzymſkiey. Dźiękuymyż dobroći Boſkiey, że nas do tey Náwy wprowádźić raczyłá, ábyſmy w niey ſzczęśliwie pływáli, y zápłyneli do błogosłáwioney wieczności. Zyimy ták iáko Nöe w ſpráwiedliwośći, w boiáźni Bożey. Zyimy iák zámknięći w Arce oney, nie turbuiąc ſię, nie wádząc ieden z drugim, w ćichośći, ſkromnośći. Nayświętſza Pánná tez figuruie ſię przez Arkę, tych oboygá naw nam potrzebá do ſzczęśliwego żeglowánia, y zápłynienia.

Ná Srzodę, IV. Niedźiele Poſtu.

IAk ſzkodliwa dopuśćić ſię grzechu, potym poznáć, iż wyſzedłſzy z niego, zoſtáią reliquie, mákuły, niepokoie po nim, kiedy Pan IEzus czártá wyrzucał niemego, mowi Ewángelia Swięta, że záraz począł mowić. *Locutus eſt mutus*, co usłyſzawſzy rzeſze, *admiratæ ſunt*, dźiwowáć ſię poczęły. Co zá przyczyná dźiwowániu? nie inna, tylko, że począł záraz po niemowie dobrze mowić, było iákoby czemu ſię dźiwowáć, że niemym będąc, mowił záraz. *Locutus eſt* á ſnać dobrze, zoſtáie álbowiem záwſze defekt iáki po złym. Kiedy Pan IEzus ślepego oświećił: pytał go coby widźiał? odpowiedźiał, Pánie, *Video homines ſicut arbores ambulantes*, Widzę ludźi iák drzewá chodzących. Oto ten lub od P. IEzusa wzrokiem obdárzony, przećięż ieſzcze nie rozeznał iáko należáło, zoſtawáłá w widzeniu álterácya. Grzeſzny człowiek przez grzech wdáie ſię w ćięmność, w noc, w ślepotę, przegląda, widźieć poczyna, gdy pokutuie, ále czyż doſkonále przeyźrzy, czy ſię ieſzcze do grzechu ſkłonnośćiámi, páſſyámi álterowáć iego duſzny wzrok nie będźie? Piotr Swięty ták byſtro doglądał

 godno-

godnośći Chrystusowey y Boskiey, iż w nim się zapaláłá poki nie upadł, poki się nie záparł Chrystusa, gdy się álbowiem Pan Iezus pytał, coby ludźie o nim mowili. *Quem dicunt homines esse Filium hominis?* gdy rożni rożnie odpowiedáli, on przed wszytkiemi záwołał. *Tu es Christus Filius Dei vivi.* Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego. Obaczmyż, ieżeli tákie w nim po grzechu było wyznánie. Przechodźił się czásu pewnego po Zmartwychwstániu Pan Iezus nád morzem, po ktorym przeieżdżáli się Vczniowie Páńscy, áż oni baczywszy ták przechodzącego się, mowili iedni, że to iákieś fantázmá, inni inaczey. sam tylko Ian Swięty do Piotrá rzecze: *Dominus est*, Pan to, Czemu nád Piotrá teraz kto inny więcey poznawa, grzech to spráwił, powáryował mu rozum, y lubo iuż z niego był wyszedł, lub płakał, lubo żáłował.

II.

Iałmużná, miłośierdźie tákie iest P. Bogu milsze y chwalebnieysze, kiedy uprzedza prożby, suppliki. Między wielą ludźi tyśięcy, y ieden się nie odważył z prożbą do P. Iezusa za głodnem ludem, áni Apostoł ktory gęby otworzył zá nim, a iednák Pan Iezus obmyślił rátunek, pośiłek, wprzod w ręku iego chleb był dla nich, niżeli potrzebá przez prożbę do uszu doszłá. Y tákie to miłośierdźie naylepsze uprzedzáiące. *Beatus*, mowi Duch Swięty przez Psalmistę, *qui intelligit super egenum & pauperem.* Błogosłáwiony ktory rozumie. to iest. ktory poznawa; ma baczenie nád niedostátnim, ubogim potrzebuiącym, to iest, nie czeka, że prosi, że ze wstydem swoią nędzę opowie, bo tákim sposobem, *consulitur & paupertati, & pudori.* Tákie miłośierdźie chwali Pismo Swięte w Boośie świątobliwym, á kremu bogátym mężu, przećiwko ubogiey wdowce Ruth ná imię, ktora w ubostwie swoim tym się tylko żywiłá, co w polu po żeńcách kłoski upadáiące zbieráłá. Tę ná roli swoiey obaczywszy pomieniony Boos, umyślnie roskazał żeńcom, áby dobrowolnie kłoski upuszczáli, áni iey wzbierániu żadnego nie czynili uprzykrzenia, áni ubostwá iey naymniey nie záwstydáli. Nie prosiłá tá, nic nie mowiłá, á iednák przed prożbą ználázłá opátrzenie.

Y toć

Y toć to ieſt, co powiedźiał Pan Iezus: *Eſtoet miſericordes ſicut & Pater veſter miſericors eſt.* Bądźćie miłośiernemi, iáko y Oćiec wáſz ieſt miłośierny. Więc że ſię to iego oſobliwe miłośierdźie pokázuie? támże zaraz przydáie. *Qui ſolem ſuum oriri facit ſuper bonos & malos. & pluit ſuper juſtos & injuſtos.* Nie proſzony Bog, á przećię słońcu każe wſchodźić, swiećić, ogrzewać, ták dobrych iáko y złych, ták ſpráwiedliwych, iáko y nieſpráwiedliwych: ſpi człowiek w naylepſzą, á Pan Bog w nocy rosę puſzcza ná ożywienie źiemie; áby temuż ſpiącemu nie proſzącemu wydawáłá czáſu ſwego pożytki, pożywienie. Náſláduymyż tákowego miłośierdźia, uprzedzaymy potrzeby ludzkie. &c.

III.

EWángelia Swięta dźiśieyſza ſtáwia nam ślepego od národzenia, ktoremu Pan Iezus wzrok przywroćił, záżywſzy pewnych około tego okoliczności: Tego zdrowego obaczywſzy Vczniowie, pytáli ſię Páná, coby był winien, że ták ſrogą ślepotą był ſkarány? odpowiedźiał Pan Iezus: że nic. To pewnie Rodźicy iego, boć y my ták ſię modlemy: Nie pámiętay Pánie ná złośći náſze, álbo ieżeli náſzych nie mamy, to ná Rodźicow náſzych; á Pan Iezus ná to mowi, áni ten zgrzeſzył, áni Rodźicy iego. Czemuż przećię ták ukarány? Temu: że y ná dobrych Pan Bog przepuſzcza utrapienia, áby ich ſpoſobił do więkſzych łaſk y dárow ſwoich. Ták powiedźiał Tobiaſzowi: *Quia acceptus eras Deo, neceſſe erat ut tentatio probaret te.* Nie wyráżi ſię pieczęć, áż ná roſpalonym woſku, naczynie im ieſt wybornieyſze, tym więcey młotow ćierpi, tym ie więcey ogień poleruie: Naczyniem wybornym Pan Bog chćiał mieć Pawłá Swiętego, *Vas electionis eſt mihi iſte.* O iáko to naczynie polerowáne było, *Ego oſtendā quātá illum oporteat pro nomine meo pati.* Iednemu pewnemu uczniowi Miſtrz Duchowny zá pewny defekt náznáczył przez lat trzy wytrzymywáć wſzelkie przećiwnośći, wytrzymał, przyſzedł do niego, áż mu znowu náznáczył lat drugie trzy, áby káżdemu zá krzywdę ſobie uczynioną zapłáćił, wykonał y to, dopiero Miſtrz ow wźiął go z ſobą do drugich, idźie, áż go nápotkał ieden, pocznie go ſzkálowáć, łżyć, a młodźian ſię śmieie, zádźiwi ſię ow, y rzecze: śmie-

ieſz

iesz się ku mnie, á ia ciebie łáię? śmieię práwi, dźiękuiąc tobie, że mię dármo łáiesz: bom zá to drugim przez lat trzy płáćić muśiał. Saul, że nic nie ćierpiał Krolestwá dostąpił, zginął ná nim: Ináczey Dawid. A przeto ochotnie ćierpmy, choćbyśmy y niewinnemi sobie bydź się zdáli.

IV.

IEstći to prawdá, że záwsze o wszytkich ma Pan Bog stáránie, osobliwie iednák w ten czás, y o tych, ktorzy czás y żyćie swoie trawią ná iego usłudze. Oto, że rzeszá, lud pospolity, ubogi, opuśćiwszy domy, wygody swoie, szedł zá P. IEZUSEM, dni y nocy ná iego usłudze trawiąc, zbáwienney iego słucháiąc náuki, áż iáko ich Pan IEZUS opátruie, iák chleb dla nich cudownie rozmnaża, przedźiwne są w tey mierze Boskiey opátrzności dźieła. Páweł Swięty pierwszy Pustelnik, że ná głęboką poszedł pustynią P. Bogu służ ć, opuśćiwszy dobrá, máiętności swoie, áż iáką ma o nim Pan Bog pieczą, sam przed Swiętym Antonim opowieda, sześćdźieśiąt lat iuż iest, iáko codźiennie Pan Bog przez tego krukà po pułbułkami chlebá posyła, dźiś oto dla ćiebie gośćiá cáłym mię obesłał bochenkiem. Dánielowi w iámkini lwiey będącemu obiad przez Abákuká Proroká obmyśla. Kátárzynę Swiętą w więźieniu przez gołębicę dni 12. karmi. Roku 1098 Swięty Bernard wyprowádził wielkie woysko Chrześćiáńskie przeciw Sárácenom ná krućiátę záwoławszy około Antyochiey między skałámi, y pustyniámi wielkiemi, o ćięszki głod, y niedostátek przyszli, spuśćił Pan Bog cudowną z Niebá rosę, iáko niegdy Izráelczykom mánnę, mieli z niey dostátek wszelki, y dla siebie, y dla dobytku. Ilekroć z dálekich kráiow Zydźi do Kośćioła Sálomonowego chodząc, domy swe opuszczáli, Pan Bog nigdy żadney nie dopuśćił ná nie przygody. Iednym słowem, stára się Pan Bog o tych, co się o iego chwałę stáráią, opieka się niemi. Niechże to będźie ná pobudkę do służby iego. Dźiękuymy zá tę opátrzność około swoich. &c.

V.

KIedy kto ma ná kogo záwźiętość, zwyczáynie dobrych iego spraw

ſpraw przegląda, á tylko złe roſtrząſa. Pan IEZUS dźiśia niewidomemu od národzenia wzrok przywroćił. W dźień Soborny. Záraz Pháryzeuſzowie, że to człowiek nie z Bogá, że grzeſzny, iż dniá Swięte° nie przeſtrzega. Y ták to roſtrząſaią, co ſię mieć w ſobie zdáło iáką nagánę; á dobrodźieyſtwo, cud, łáſkę w oświeceniu ślepego zamilczeli. Zwyczáyna to záwźiętośći złe rozſtrząſać, dobrego nie wſpominać. Nie mieymy tákiey przećiwko nikomu. &c. &c.

VI.

MOdlitwá z poſtem złączona, ieſt miła P. Bogu. Anioł Przewodnik Tobiaſzá, złożywſzy Perſonę, mowi do ſtárego: błogosławćie P. Bogá zá wſzytko. Dobra ieſt modlitwá z poſtem. Ta oko Boſkie ná was obroćiłá: tá was wſzytkiego dobrá nábáwiłá. Tá do Niebá przeniknęłá. &c.

W dźień Zwiáſtowánia Błogoſłáwioney Pánny MARYEY.

IAkiemi cnotámi przyſpoſobiłá ſię Pánná Nayświętſza, do przyięćia dźiś P. IEZUSA; temiż ſię y my gotuymy go przyiąć w Nayświęt: SAKRAMENĆIE. Pierwſza iey Modlitwá byłá, y náſzá też ma bydź, gdy przychodźiemy, gdy odchodźiemy od ſtołu Páńſkiego. Nie dobrze czynią owi, co záraz ſię po Kommunij porwawſzy, z Kośćiołá wybiegáią. Powtore, cnotá czyſtośći: *Quomodo fiet iſtud &c.* Oſobliwa to cnotá ma bydź Kommunikuiących, ſerce czyſte, uſtá, ięzyk. Potrzećie: pokorá, *Ecce Ancilla.* My też tákże tu ſię u, pokarzaymy, niegodnymi nas ſądząc ták wielkiey łáſki. &c.

Druga.

NIechay wſzelkie uſtępuią ſpoſoby przygotowánia ſię do Nayświętſzego Stołu, á te iedyne, ktore nam podáie Nayświętſza Pánná od Aniołá Zwiáſtowána, mieyſce máią, w onych oſobliwie wyrážone słowách. Oto ia służebnicá Páńſka, niech mi ſię ſtánie według słowá twego. Pierwſzy punkt tych słow, *Ecce ancilla.*

Domini, Uczy nas pokory przystępuiących do Nayświętszego SAKRAMENTU. Nayświętsza Pánná dopiero ogłoszona od Archánioła Mátką, á przytym Pánią, Monárchinią, Krolową; áż iák nisko o sobie trzyma. Oto ia służebnicá. Zgadzáią się Doktorowie Swięći, iż owá turbácya Nayświętszey Panny. *Turbata est in sermone ejus, & cogitabat qualis esset ista salutatio.* Pochodźiła z tąd: że słyszáłá od Anioła dáne sobie wysokie tytuły, y chwały wywyższenia. Ze záś prawdźiwie pokornemu nic przykrzeyszego nie iest, iáko być chwalonym: dla tego pokorna MARYA *turbata est.* Drugi punkt odezwánia się Nayświęt: Panny był, *Fiat.* Niech się stánie, á wyżey wyraża doskonáłe się ná wolą Bożą oddánie, *Fiat.* Niech się stánie. Stánęło ná myśli Nayświętszey Pánny co miáło nástapić, gdy zostánie Mátką, brzemię, ábo ćiężar żywotá, *Fiat*, stán ło y to, co będą mowili Rodźice o mnie, po toż mię do Kośćiołá, iák do Klasztoru oddáli? ábym z támtąd z brzemieniem wyszłá; nic to: *Fiat.* Co będźie mowił moy czysty Oblubieniec? Co z dźiećięćiem w ubostwie pocznę, czym ie karmić, czym odźiewáć będę? Niech to wszytko *Fiat*, Bog ták chce. Ieżeli mię z tąd chce mieć *in tenebris*, w pośmiewisku, mrugániu, w pogárdźie, *sit benedictus*, *Fiat* Niech Imię iego Boskie błogosłáwione będźie: ieżeli też to wszytko ná dobre obroći, *sit benedictus.* To z táką rezygnácyą, y pokorą mamy przystępowáć do Nayświętszeo SAKRAMENTU. Przystępuymy y z pámięćią słowá nászego. *Memor esto verbi tui*, coś obiecał, coś postánowił ná Krzćie sam. Ná Spowiedźi S. obiecáłá Nayświęt: Pánná ták dáć zezwolenie ná Máćierzyństwo, áby Pánieństwá nie stráćić: to iey też Anioł przyobiecał. Wedle tedy tego słowá deklároie się Nayświętsza Pánná. &c.

Trzećia.

DZiśśię pierwsza Kommunia, dźiś pierwsza Konsekrácya odpráwiłá, dźiś, to, co się będąc Bogiem, stáło Ciáłem, przyięłá do wnętrznośći swoich Naysw: Pánná. Więc wszytkim dźiś należy też odpráwić Kommunią, iednymi w rzeczy samey przez przyimowanie Ciáłá Páńskiego, drugim duchownie. Przy tey záś Kommunij mamy się stáráć mieć Nabożeństwo, áffekt, miłość, táką iáką miáłá Nayświętsza Pánná przy swoiey, y dla tego może dźiś

każdy

káżdy słow tych zażyć : Naysłodszy Zbáwićielu radbym ia zdobył śię iáko ná naywiększe ákty, áffekty, nabożeństwá ku Tobie, ále nic mogę nád tę milszych ći ofiárowáć , iákie miáłá Nayśw: Mátká twoiá, gdy ćię raz pierwszy przyimowáłá. Tęć ofiáruię, praezentuię, &c.

Czwarta

DZiśieysza Uroczystość stáwia nam dźiś obiáwione naypierwey y ogłoszone od Archánioła Gabryelá pozdrowienie Nayświętszey Pánny: w ktorym lubo káżde słowo wielkie w sobie zámyka táiemnice y poćiechy teyże Nayświętszey Pánnie ná ten czás udźielone, osobliwie iednák oznáymiłá sámá, że owe słowá *Dominus tecum*, Pan z tobą, iey naymilsze, y naypoćieszniey sze były. Więc stánąwszy przy tym, należy powiedźieć ná poćiechę nászę: że iáko Pan Bog był z Nayświętszą Pánną, ták swoim sposobem iest y z nami przez dostąpienie Iubileuszu. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną, przez wysoką y wszytkich Swiętych przewyższáiącą łáskę : iest y z námi dostępuiącemi prawdźiwie Iubileuszu, zupełnie odpuszczenie dáiąc, y od winy, y od karánia: iż ktoby choćby był y naywiększym, y naysroższym grzesznikiem po dostępieniu iego umárł, prośćiuchnoby poszedł do Niebá.

Powtore. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną przez osobliwą protekcyą, zá ktorą oná nigdy naymnieyszym P. Bogá nie obrażáłá grzechem. Dostępuiący prawdźiwie Iubileuszu, bierze oraz nieiáką zbroię ná pokusy, skłonnośći do złego, áby śię więcey do grzechow nie wracał, y był obroniony od wszelkich pokus, y naiázdow czártowskich. &c.

Potrzećie. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną, przez hoyną koło niey prowizyą; ták, iż lubo w ubostwie byłá, przećięsz iey nic schodźiło ná niczym : w Iubileuszu Swiętym iest wielka moc, bogáta skárbnicá zasług IEZUSOWYCH, Męki iego Krwie przenaydroższey, Zasług Nayświętszey Pánny, y Swiętych Bożych. Temi to zasługámi my prowidowáni tu iesteśmy, y z nich śię mamy dobrze; dostępuiemy odpustu. &c.

Poczwarte. Był z nią Pan Bog przez Wszechmocność swoię: bo że Bogiem będąc, stał śię w niey Człowiekiem : że Pánną będąc,

dąc, byłá oraz y Mátką: czyiá to spráwá? tylko Boſkiey mocy. A kiedyſz ſię większa moc pokázuie łaſki Bożey, iáko w Iubileuſzu Swiętym? gdźie ſię odmiáná dźiecie grzeſzniká naywiększego w dobrego, niezbożnego w ſpráwiedliwego.

Popiote. Był P. Bog z Nayśw. Pánną przez wypełnienie iey woley; y iákoż nie máſz nic, czegoby oná nie otrzymáłá proſząc. Pełni ſię y ná Iubileuſzu wola káżdego grzeſzniká; prágnie doſtąpić łaſki Bozey, odpuſzczenia grzechow; doſtępuie: prágnie ślubow, ktore częſtokroć uczynił nie rozmyślne, nie uważne, y w przygodźie iákąkolwiek otrzymuie odmiánę.

Ná oſtátek. Był Pan Bog z Nayświętſzą Pánną przez poćiechę, doznáłá iey oſobliwie pod Krzyżem ſtoiąc w rozmáitych nád to gorzkośćiách, z tąd nigdy nie nárzekáłá, nie ſkárżyłá ſię. O iáka poćiechá człowiekowi grzeſznemu! gdy ná Iubileuſzu złoży z śiebie ćiężar grzechow.

Ná Czwártek, IV. Niedźiele Poſtu.

NAleży káżdemu ſwoią ſię piędźią mierzyć, áni więcey mieć wydatku niżeli prowentu, áſſyſtencyi, sług, gwárdyi, nie więcey, tylko ile chlebá ná ich pożywienie ſtáie. Pan IEzus gromádną obſadźiwſzy ſię áſſyſtencyą wprzod dobrze uważył, y u śiebie náznáczył, chlebem ich tylo, ile było potrzebá opátrzyć: bo kiedy ſpytał ſię Phylippá, z kąd ták wielką opátrzyć áſſyſtencyą? Przydáie Ewángelia Swięta, że *Sciebat ipſe quid eſſet facturus*, iuż on przedtym był dla nich wiwendę obmyślił. Należy ták káżdemu, tyle potrzeb opátrzyć ſwoim, ile ich ma przy ſobie. Matronę zacną widźiał Ian Swięty odźianą wſzytkę słońcem, y to, że ſię obſadźiłá gwiazdámi około głowy, mieśiącem zás około nog. Dobrze bárdzo, ponieważ z słońcá miáłá ná te plánety prowizyą iáſności, od ktorego *per mutuatam ſplendent lucem.* Głupie ſobie poſtąpił Lucyper, *traxit tertiam partem ſtellarum*. Obtoczył ſię trzećią gwiazg częśćią, á ſam y iſkierki iáſnośći nie miał, przeto ſuſtentowáć ich nie mogąc, w piekielne ćiemnośći z niemi oraz ſię doſtał. Zle bárdzo wydawáć ſię ná ſtroie, ná bánkiety, ná áſſyſtencyą,

nie

nie máiąc tylko sposobu, ile do trzymánia tego należy. Záchá- ryasz Prorok widźiał lichtarz złoty o śiedmiu lámpách, álbo kágáncách, á nád tym lichtarzem dwoie oliwne drzewá. Oto záraz prowizya, iák fundácya ná ták wiele lamp, bez ktorey tákby źle było, iáko wielkiey zgrái ludzdiey nikogo chlebá nie máiącego. Pan IEZUS spráwiwszy bánkiet z Nayświętszego Ciáłá swego, y wielką stoł swoy obstáwiwszy ássystencyą, bo millionámi, millionámi, áż do skończenia świátá będących ludźi; áż záraz *sciebat quid esset facturus*, mocą Słowá swego Boskiego, tenże pokarm ták multiplikował, rozmnożył, y rozmnaża przez Kápłánow swoich, że go nigdy wákowáć nie będźie. Podźiękuymy, uznaymy w tym wielką dźielność, Opátrzność Boską.

II.

BArdzo dobrze, y chwalebnie Kośćioł Swięty Kátholicki postánowił, żeby Kommunia pod iedną osobą chlebá byłá ludźiom dawána. Ewángelia Swięta przeszło Niedźielna, y częstowánie w niey opisane iest po wielkiey częśći wizerunkiem, y figurą bánkietu Przenayświętszego SAKRAMENTU. Naprzod nim częstował rzesze Zbáwićiel; wziąwszy chleb podniosł oczy w Niebo, dźięki oddał Bogu Oycu, podał Vczniom chleb do rozdawánia. Ták właśnie y Nayświętszy SAKRAMENT stánowiąc, wźiął chleb w ręce, podniosł oczy w Niebo, dźięki czynił, *Elevatis oculis gratias agens, &c.* Vczniom, Apostołom dał moc, tymże Nayświętszym SAKRAMENTEM száfowánia. Ale to osobliwa, że iáko tám ná puszczy samym tylko chlebem częstował lud pospolity bez napoiu, mogąc y z opoki wyprowádźić trunek, wino, álbo inny napoy, ták y tu pod osobą chlebá tylko udźiela się práwowiernym, że tám o napoiu żadney wzmiánki nie mász, przyczyná nie inna, tylko, że pokarm, że chleb stał oraz y zá napoy. Tákći w Nayświętszym SAKRAMENĆIE Kommunia pod osobą iedną ma oraz y pokarm, y napoy, y Ciáło, y Krew IEZUSOWA. Nie słusznie zátym Heretycy przygániáią Kośćiołowi Swiętemu, że pod iedną dáie osobą Nayświętszy SAKRAMENT, ponieważ pod iedną osobą cáłego bierze káżdy Chrystusa, powiedźiał sam: *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum.* Ma Chrystusa, ma żywot wieczny; czegoż więcey

cey potrzebá? Pan IEZUS w Emaus Vczniom dwiemá dał Nayświętszy SAKRAMENT bez winá: *Cognoverunt eum in fractione panis.* Ná początku Kośćiołá Swiętego bywáłá Kommunia pod dwiemá osobámi, bywáłá y pod iedną: bráli więc pierwśi Chrześćiánie y do domow z sobą Nayświętszy SAKRAMENT: w prawdźie, że było czásu pewnego roskazánie Stolice Apostolskiey, áby Kommunią pod dwiemá osobámi dawano; ále to się stáło dla Mánicheyczykow, ktorzy z Afryki uchodząc do Włoskiego Páństwá, wkupowáli się między Kátholikow, y z nimi do stołu Páńskiego przystępowáli, że zás oni winá nie záżywáli przy Kommunij, y z Sekty swoiey Mánicheyskiey, y nieprzyznáiąc Krwie żywey ludzkiey w Pánu IEZUSIE, ná rozeznánie ich było roskazánie od Oycá Swiętego, żeby y pod osobą winá dawáć Nayświętszy SAKRAMENT. Gdy to Kácerstwo było wykorzenione, postánowił Kośćioł Swięty Kommunią pod iedną osobą. Kápłáni zás, że repræzentuią ofiárę Krwáwą ná Krzyżu, dwoch osob záżywáią. Podźiękuymy P. Bogu, żesmy są w tym Kośćiele, ktory zbłądźić nie może. &c.

III.

DZiśieyszá Ewángelia Swięta przypomina nam owę historyą, kiedy wynoszono umárłego Syná iedynaká Mátki swoiey? w ten czás gdy Pan IEZUS do bramy mieyskiey przychodźił Dyszkuruie ná to mieysce Chryzostom Swięty: Oto z Miástá, z domu wynoszą trupá áby nie śmierdźiał! bá żywych, ktorzy twárdźiey śmierdzą, záchowuią też miástá, domy. Co to zá żywe trupy w Miástách, w domách? Nierządnice, lichwiarze, zdźiercy ći to są nayśmrodliwsze trupy: otoli iednák, te pielęgnuią, chowáią, z nimi się ćieszą; á ztámtymi co prędzey zá miásto, do grobu. *Powtore.* Vczyć się z tąd mamy, iák się też to świát z swoiemi hołdownikámi obchodźi: oto iedynaká u Mátki swoiey młodego, Káwálerá grzecznego, iák duszá z niego wyszłá, co prędzey wyprowadza, z domu wypráwuie, obrzydliwem wszytkim ludźiom czyni. Właśnie ták, iáko owo kto trzyma w ręku cytrynę, pieśći się z nią, wącha, w ręku piástuie, wyćiśnie sok z niey ná kuropátwę, áż ostátek, álbo cáłą oknem wyrzući. To ták świát z ludźmi postępuie, wysławszy treść młodego człowieká, wysławszy máiętność,

tność, pieniądze, áni dba więcey o niego. Ináczey Pan Bog, kto mu służy, nigdy go nie odstępuie, y po śmierći. Mowi Pan Iezus, *Ubi ego sum, ibi & minister meus erit*, gdźie ia iestem, to iest w Niebie, tám y sługá moy będźie. Ale y tu ná źiemi w Nayświętszym Sakramenćie nie opuszcza swoich. Smiertelną kto iest chorobą złożony, stronią od niego wszyscy; á Pan Iezus w Nayświętszym Sakramenćie dáie się iemu zá Wiátyk, zá przewodniká ná támtę niewiádomą drogę, ná támten świát. Podźiękuymy zá to P. Iezusowi, á do służby się iego pobudźmy.

IV.

Bankiet wielki y przedźiwne częstowánie Nayświętszym Ciáłá y Krwie Iezusowey Pokármem, ktory się w przyszłą Niedźielę záczyna, chćiał uprzedźić Kośćioł Swięty Ewángelią przeszło Niedźielną, o chlebie cudownie rozmnożonym, iákoby ten bánkiet, y częstowánie pokázuiąc być figurą tego w Kośćiele Bożym nástępuiącego częstowánia. Iákoż ták iest. Tám ná puszczy pokarm z chlebá bez napoiu, tu pod iedną chlebá osobą Kommunia dla ludźi. Tám pokarm był oraz y napoiem. Tu Ciáło Iezusowe ma oraz y Krew iego Przenaydroższą. Tám máło chlebá ná wiele iedzących dostáło się. Tu Ciáłá Iezusowego millionámi pożywáiąc, nic go nie umnieyszáią, áni umnieyszą do skończenia świátá. Tám nákarmionych wszytko męską płeć wspomináią, choć y białogłowska byłá, y tu wszytkich mężow potrzebnie Chrystus, to iest, odważnych, mężnych, zwyćiężáiacych swoie pássie, nałogi, námiętnośći. Dziękuymysz P. Iezusowi zá *praludium* ná puszczy częstowánia w Kośćiele Bożym Nayświętszym Sakramentem Ciáłá y Krwie Chrystusowey. &c.

V.

POwinien káżdy częśćiey przyimuiący P. Iezusa w Nayświęt: Sakramenćie coś osobliwego w żyćiu swoim pokazáć. Miásto dźisieysze Náim, przedtym áni sławne, áni miánowáne, tylko co przyszedł Pan Iezus do niego, áż odbiera tytuł Miástá *Civitas*, przezwisko, Náim; poczyna záraz bydź osobliwe, celuiące drugie. Oto zá iednym do Miástá náwiedzeniem Chrystusowem Miá-

sto

ſto inákſze. A my iáko? ták wiele rázow przyimuiemy P. Iezusa, á poſtáremuż nie znáć oſobliwey popráwy w żyćiu. Záłoſna rzecz, że Kátholicy często máiący u śiebie P. Iezusa, nie ſą oſobliwſzemi nád innych, á boday nie gorſzemi, &c.

VI.

NAmieniło ſię przedtym, iáko ſię máią u niepoſzczących Boſkie Przykazánia. A Pan Iezus iák ſię też ma w Nayświętſzym Sakramenćie u obżártuchow? oto ták, iák w piwnicy Káiphaſzowey: nie było więkſzych zniewag, zelżywośći, iáko tám Zbáwićielowi; boć przećię Stárſzyzná lubo zła, złośliwa, trochę dyſkretniey tráktowáłá Chryſtuſa; ále tám gdy ſię doſtał ná ięzyki bluźnierſtwá, końcá y miáry nie było. Tákći u obżártuchow nie lepiey P. Iezusowi w Nayświętſzym Sakramenćie. Pilnieſz to niech uważáią, co częśćiey do tych Nayswiętſzych Táiemnic przyſtępuią, żeby nie iák do piwnicy, ále iák do łożeczká kwiećiſtego do nich przychodźił Pan Iezus, &c.

VII.

WCzorá było Swięto Zwiáſtowánia *ad populum*, dźiśia *ad Clerũ*, do Kápłánow, do Paćierzy Kápłáńſkich. Więc iáko my Kápłáni wczorá z ludẽ to Swięto odpráwowáli, ták niech lud odpráwuie ie dźiśia z Kápłánámi, bá y záwſze, y codźiennie: A to przy káżdey Mſzy Swiętey, uważáiąc, że ſię ná niey to dźieie, co przy Zwiáſtowániu Archánielſkim. Tám ſię Słowo ſtáło Ciáłem; tu też Ciáło ſtáie ſię ná Ołtarzu: zſtępuie Bog z Niebá, zkłada ſię we wnętrznośći náſze. Z tąd oſobliwe nabożeńſtwo záleca ſię do Mſzy Swiętey. Vważánie Táiemnice ták wielkiey, &c.

Drugá.

WCzorá przy Niedźieli święceniu Swięto było *ad populum*, Zwiáſtowánia Nayświętſzey Pánny; dźiśia dźień powſzedni, robotny ieſt; toć Swięto w Officyum Kośćielnym. Więc wczorá przy Swięćie z tych słow, *Dominus tecum*, Pan z tobą, námieniwſzy niektore náuki. Dźiśia przy dniu robotnym, Robotnicá naywiękſza, odzywa ſię tytułem służebnice Páńſkiey, iákoby do pracy. *Ecce ancilla Domini*, Nayświętſza Pánná. Vważmyſz iey ten tytuł, y náuki z niego.

Naprzod. Byłá służebnicą prácowitą sámá, wszytko koło P. IEZUSA robiłá, pielęgowáłá, kiedy śię rodźił, nie było sługi żadney, piástunki, mámki, sámá go kąpáłá, sámá obwijáłá w pieluchy, sámá karmiłá, sámá iák piástunká nośiłá, nośiłá uchodząc do Ægyptu, tám mieszkáiąc, z támtąd powracáiąc. Y táć iest pierwsza náuká, sługom, służebnicom, robotnikom, naiemnikom, áby słusznie, szczerze robili, nie byle odbyć, á przećię śię zapłáty upominać. Vpomina wszytkich Apostoł: *Non quasi ad oculum servientes.* Piękna iest Historya o Gerárdźie Biskupie Węgierskim, ktory w drodze stánąwszy u iednego ná wśi chłopká, słyszał od pułnocká, á ono wstawszy ráno służebnicá żarnámi obracáłá áż do dniá, wesoło sobie śpiewáiąc: Z tąd wźiął okázyą do uwagi, iáko tá, ták ćięszko prácuiąc dla gospodarzá prácowáłá, robiłá wesoło, á ludźie z stęskliwośćią ná modlitwie zostáią. Ráno iey przywoławszy, dał dobrą kolędę. To náuká do pracy szczerey. &c.

Powtore. Służebnicá byłá Nayświętsza Panná wierna bárdzo Pánu swoiemu, to iest, Pánu Bogu. Wiernego sługi iest nic sobie nie przywłaszczać, wszytko Pánu przyznawáć. Nayświętszą Pánnę, chwali Elżbietá Swięta, błogosławi. *Benedicta tu inter mulieres,* A oná ná to, nie ia, ále Bog niech będźie uwielbiony. *Magnificat anima mea Dominum. Ipse respexit humilitatem.* Z niego to wszytko. Wierna byłá, bo áż do śmierći go nie odstapiłá. Wierność sługom, służebnicō potrzebna, ná swoię stronę nic niech z Páńskiego nie używáią, powierzą im śpiżárniey, piwnice, poślą do kupowánia, wierność wszędźie záchowáć, oddáć co stánie, powiedźieć &c.

Potrzećie. Służebnicą byłá wielce powolną, posłuszną Pánu swemu, we wszytkim iego roskazánie pełniącą. Tákći y służy. &c.

Náostátek. Czystość, poczćiwość, pokorność wszelką niech záchowuie czeladká, żeby domow gospodarzow swych nie szpećiły. Iáko Ioseph Pátryárchá wolał więźienie podiáć, niesławę ćierpieć, niż cokolwiek w domu Páńskim nieprzystoynego zrobić. Potámianná Swięta, byłá też oná służebnicą u iednego Páná Pogáńskiego, przymuszona do złego, żadną miarą nakłonić śię nie dała, y wolała srogie męki, katownie wytrzymać dla tego. &c.

Ná Piątek, IV. Niedźiele Postu.

IEst to prawdá, co więc pospolićie mowiemy, Cudze ręce dobre, lecz nie záwsze pożyteczne. Pokázuie się to z dwoiákiey Historyj, o częstuiącym P. IEZUSIE rzeszę cudownie rozmnożonym chlebem, w iedney Ewángelij . opowiáda Márek Swięty, że było ludu ná cztery tyśiące, chlebá śiedmioro, y ryb kilká, rozmnożył Pan IEZUS, y nim nákarmił, ułomkow záś zostáło śiedm koszow. Záś w przeszło Niedźielney Ewángelij Swiętey, o drugim częstowániu słyszelismy, że pięć tysięcy ludu piąćią bochenkow chlebá, y párą rybek nákarmił, á ułomkow zbyło dwánaśćie koszow, kto pilnie uważy, uzna rożność w tym dwoiákim częstowániu. Tám, śiedm koszow tylko zostáło ułomkow, á tu dwánaśćie, choć ták y chlebá więcey, y ludźi mniey, tu, y chlebá mniey, y ludźi więcey. Z tąd może bydź tá przyczyná. Ze tám Uczniowie chleb dźielili, tu záś sam Pan IEZUS, *distribuit discumbentibus*, sporsze ręce Páńskie, to iest, ręce swoie, niżeli cudze. Pan Bog uczynił strożem Ráiu Adámá, oddał go w ręce sługi, *ut custodiret illum*. A także go strzegł? samże go y z owocu, y z liśćia złupił, obnażył. Zydźi ná pusczy nánieśli złotá, srebrá, naczyniow drogich áż nazbyt, prosząc Aároná, áżeby im Bogá nákształt Cielcá Ægiptskiego ulał. Wźiąwszy ono wszytko, dał do ręku rzemieślniká, mowi Chryzostō S., áż się tylko (zá świádectwem tegoż) głowá udáłá Cielcá, czemu? ręká rzemieślnicza winná, lepszaby byłá sámego Aároná. Pan Bog obfićie bez miáry mánnę Zydom z Niebá spusczał. áż co? ręce ministrow po mierze, ktora się zwáłagámá, im udźieláły, lepsza ręká swoiá niż cudza. Poki żyiesz człowiecze, daway ćiepłą ręką, nie źimną, nie umárłą. Cudze ręce nie pożyteczne, bá y ubogim lepiey z ręki swoiey dawáć pod czás.

II.

ZE post, y postne potráwy sposabiáią P. IEZUSOWYCH náśládownikow, á bieśiády prześládownikow. Czemu też to Pan IEZUS, nie częstował czym tłustym rzeszy głodney, lecz tylko chlebem ięczmiennym? y trochą rybek, czy trudnosz było sprowádźić zwierzyn? kuropatw, &c. iáko to stáło się ná pusczy dla Zydow.

Pewnie

Pewnie nie było trudno, lecz pomniał IEzus, że támto czestowánie nie nádało się, rebellizowáli Zydźi, bánkiety, częstowánia hoyne, siłá dokuczyły P. Iezusowi. Ktore też było gorsze prześládowánie ná P. Iezusa, iáko kiedy owo ná modlącego się w Ogroycu z oszczepámi, z mieczámi, orężem rozmáitym nápádli, nápadszy, iedni wiązáli, o źiemię rzucáli, zá włosy tárgáli, szárpáli, ták, iż się skárżyć sámemu przyszło Zbáwićielowi. *Tanquam ad latronē exiſtis.* Ktoregoż się to czásu stáło, po wieczerzách, ucztách, bánkietách. Nie było w ow Czwartek iednego domu w Ierozolimie, w ktorymby się dobrze nie kármiono. Z tąd y sam Pan Iezus z Uczniámi swemi wieczerzał. Látwo tedy było záwołáć ná swywolnikow podpiłych, násyconych, y do buntu ich przywieść á imánie Chrystusá, po bieśiádách, nieprzyiázne te są záwsze Chrystusowi, y iego Swiętym. Kiedy pozbył głowy Ian S. Chrzćićiel? pod czás bánkietu Herodowego, ktory spráwowáł ná doroczną pámiątkę urodzenia swego. Herodyádá, sroga nieprzyiáćiołká Ianowi, zá prawdę, zá strofowánie tey złego żywotá, nie upátrzyłá pogodnieyszey chwili, ná dokazánie swoiey złośći, iáko bánkiet, biesiádę, niezbożnego Krolá. Y toć teſt, co frásowáło Swiętego Oycá Iobá około dźiatek swoich, kiedy się álternatą częstowáli, on ná ten czás ofiáry zá nie P. Bogu oddawał, boiąc się, áby przy onych posiadkách, przy owym się częstowaniu, nie było co takowego, coby z obrázą Boską było. Nie częstuie zátym Pan Iezus wyśmienitemi iákiemi potráwámi, doświadczywszy ná sámym sobie, naybárdźiey iáko mu bieśiáduiący dokuczyli, iáko nieprzyiázne y Swiętym iego, są bánkiety. &c.

III.

W Domu y gospodźie P. Iezusowey, to ieſt, u Márty, y Mágdáleny, stáwia nam dniá dźiśieyszego Ewángelia Swięta umárłego Lázárzá, *Lazarus mortuus.* Nie máſz nic nád śmierć, y nád umárłego, okropnieyszego, y dla tego go co prędzey z domu wynoszą. V niektorych narodow tym karano Syná po Oycu zmárłym, gdy záraz przed pogrzebē długow Oycowskich nie płáćił iż mu nie dopuszczano wynośić trupá z domu, áżby popłáćił co komu Oćiec był winien, iákoby go tym naywięcey karząc. Czemu

mu tedy ták okropną, ſtráſzną śmierć chćiał mieć ná świećie Pan Bog? Między innemi przyczynámi, y tá ieſt, áby człowiek poznał, iák ieſt grzech ćiężki, y ſzkáradny, kiedy iego płod, to ieſt śmierć: ták ieſt obmierzły. Przeieżdżáiąc, álbo przechodząc kto mimo ſzubienicę, ná ktorey złoczyńcá wiśi, od słońcá ogorzáły, uznawa, że wyſtępek iego był wielki, ták też właśnie ſpoyrzawſzy káżdy ná umárłego, słuśznie ſobie wſpomni ná grzech, ták wielkiey człowieká odmiány przyczynę. Grzechu nie uważamy ćiężkośći, przynamniey z ſkutku, y z płodu iego, co ieſt, poznawamy. *Powtore.* Smierć ná świećie ná to ieſt, áby ludźie pyſzni, hárdźi, ſwawolni, oppymuiący ubogich, pámiętáli ná śmierć, á pámiętáiąc poſkramiáli ſię. Alexánder wielki poczytał ſię zá Bogá, áż umieráiąc, *cognovit*, poznał, że ieſt śmiertelny iáko y drudzy, á ieſzcze przedtym, kiedy ſtrzałą przebity, obaczył, iż krew iáko y z drugich z niego ćiekłá. Pámiętayćie Potentaći, iż wiekowáć nie będźiećie. *Potrzećie.* Smierć ieſt ná świećie; áby byłá ná poćiechę ubogich: Ludźie w biedźie, w uboſtwie, we złym małżeńſtwie żyiący, gdyby ieſzcze umieráć nie mieli, ále ták żyć záwſze, o iák wielkie byłoby ich nieſzczęśćie; ále tym ſię ćieſzyć máią, że ſię to ſkończy. Y dla tego wielkie dobrodźieyſtwo Pan Bog uczynił Adámowi, że go co prędzey rugował z Ráiu, niżeli ſkoſztował owocu z drzewá żywotá. Bo ták po pierwſzym iábłku zoſtawſzy mizernym, gdyby był ieſzcze nie umierał, y w tey mizeryi záwſze zoſtawał, o iákaby iego byłá nieſzczęśliwość. A przeto bárdzo dobrze, że śmierć ná świećie.

IV.

ABy byłá przyiemna P. IEZUSOWI káżda Kõmunia náſzá, y przyſtępuiącemu do ſtołu Páńſkiego pożyteczna, potrzebá áby byłá przypráwiona gorzkiey męki P. IEZUSOWEY pámiątką. Tego chce po Kommunikuiących wſzytkich Zbáwićiel. *Quotieſcunq; manducabitis Panem hunc, mortem Domini anuntiabitis.* Smierć w nabożnych myślach wáſzych Páńſką ſtáwiáć ſobie będźiećie, ilekroć chlebá tego Nayświętſzego pożywáć będźiećie. Ieſt oſobliwey reflexyi godna w Piśmie Swiętym Hiſtorya, o świątobliwey Ruthćie, ktorá w uboſtwie ſwoim tym ſię żywiłá, co ná polu kłoſow názbierała.

ráłá. Tę ná roley swoiey záſtáwſzy Mąż wielkich doſtátkow Szláchetny Boos: wypytawſzy iey, coby zacz byłá, y z kąd, roſkazał czeladce swoiey, áby ſię iey niwczym nie náprzykrzáłá: y owſzẽ opowiedźiał iey, żeby chlebá iego pożywáłá w oććie maczáiąc. *Comedes panem meum, & intinges in acetum.* Záprawdę zda ſię coś nie do ſmáku, chlebem częſtowáć w oćcie, áleć to figurá: Pan IEzus Ruthy ſwoie, to ieſt, duſze nabożne częſtuie Chlebem Nayświętſzego Ciáłá y Krwie ſwoiey, ále nie ináczey, tylko *cum aceto*, chce, ábyſmy tę Niebieſką słodycz przypráwowáli gorzką pámiątką męki iego, maczáli ią przez myśli nabożne w oćcie, w ktorym był pogrożony. Y toć to ieſt, że Pan IEzus máiąc częſtowáć rzeſze chlebem ná puſzczy cudownie rozmnożonym, *abijt trans mare Galileæ*, przepráwił ſię z niemi przez morze Gálileyſkie. To ieſt, że Izráelczykowie ná pámiątkę przepráwienia ſię przez morze czerwone, pożywáli Báránká Wielkonocnego. Morze gorzkie, morze czerwone, ieſt męká IEzusowa, przez to uważánie Krwi iego wylaney w Ogroycu, u słupá, ná Kálwáriį, przeprawmy ſię do Ciała P. IEZUSOWEGO.

V.

IEſt to poniekąd zwyczáyna P. Bogu nie záraz rátowáć, w potrzebie człowieká, czeka iego ćierpliwośći wytrwánia. Ludowi ubogiemu, zá ſobą idącemu, widźiał Pan IEzus, że chlebá nie ſtáie, że głod dokucza, ieden drugi idący dźień, było tákich wiele, co ſię záraz pierwſzego dniá reiterowáło od Chryſtuſa, więcey, co drugie°; ſzczęśliwy kto doczekał dniá trzećiego dokończonego, w ktory dopiero Pan IEzus chleb rozmnożył, nim nákarmił, náſyćił. Nad tymi ſię Pan IEzus zmiłował, ktorzy ták długo trwáli. Táki to ieſt zwyczay Boſki, Izráelczykom nie wprzod ſpuſzcza mánny, áż im biedá dokuczyłá, po ſtrawionych leguminách Ægyptſkich. Suzánná co ucierpiáłá, ilo przymowek wytrzymáłá, dopiero iuż ná pláć wiedźiony Dánielá obrońcę obmyśla. Co ſię morze nákołátáło łodźi z Vczniámi, y ich náſtráſzyło, Pán IEzus ſpi, áż nierychło obudza ſię, ućiſza wiátry, y morze. Czego wprzod nie ućierpiał Iob, Tobiaſz, y tyśiączni inni. A my chcemy záraz bydź poćieſzeni, á my záraz

narzekamy, utyskuiemy. &c. O gdyby ći pomienieni ták niećierpliwi byli, pewnieby się nie doczekali tego, co ich podkáło—, Cierpliwemi tedy bądźmy, czekaymy ćierpliwie, znośmy. &c.

VI.

JAko rzecz dobra mieć nabożeństwo do łez, do płaczu P. IEZUSOWEGO. Pisze ieden o wielkich pożytkách y łáskách, ktore Pan Bog dáie tym, co śiedmiorákie łez wylanie Chrystusowe rozmyśláią. *Pierwsze*, przy Národzeniu, *Vagit infans*. *Drugie*, przy Obrzezániu, Nád Lázárzem. *Trzećie*, Nád Ieruzalem. *Czwarte*, w Ogroycu. *Piąte*. *Szoste*, przy pręgierzu. *Siodme*, ná Krzyżu. Wylicza ten wielkie łáski od Bogá, zwykło się udźieláć tym, co ten płacz nabożnie rozmyśláią. Więc y my mawiaymy, mowmy álbo śiedm Paćierzow, ná pámiątkę śiedmiorákiego płáczu, álbo co podobnego. &c.

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą, bo pokázuią, iáko máłą rzeczą nátura ludzka może się kontentowáć. Gośćił Pan IEZUS u Márthy, ráda dźiwnie będąc ták wielkiemu gośćiowi, krzątáła się, uwijáłá, iákoby wiele potrawek, pułmiseczkow nágotowáłá, ktorey Pan, Mártho, Mártho! turbuiesz się o wiele, dosyć b, dźie ná iedney. *Porro unum est necessarium*. Y tákći záwsze Pan IEZUS iedną potráwą kontentował się, iedną częstował, chlebem z rybkámi, miodem, &c. Małą się rzeczą nátura kontentuie. Násze zbytki, pompy, wiela pułmiskow stoł zástáwiáią. *Porro unum est necessarium sufficiens*. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Izáácyuszá Pustelniká; wielkiey świątobliwośći Mężá, te są náuki.

Pierwsza. Iáko się uymowáć o cześć y honor Boski iest rzecz chwalebna. Gdy zá czásow iego Walens Cesarz Aryáńską zárázony Sektą, wszytkie Kátholickie kazał pozámykáć Kośćioły, ktorem Konstántyn Wielki, Swięty y pobożny Monárchá pozwolił wszelką wolność. Vsłyszawszy o tym ná pustyniy głębokiey Izáácyus uymuiąc się o honor Boski opuśćił ono spokoyne mieszkanie,

ſzkánie, y zabáwy Puſtelnicze z Pánem Bogiem, záſzedł drogę Ceſarzowi wyieżdżáiącemu właśnie ná woynę przećiw náſtępuiącym ná Páńſtwo ſwoie od Dunáiu Nieprzyiaćielom, wołał ná niego, Ceſarzu każ otworzyć Kośćioły Swięte, á wroćiſz ſię w pokoiu, inaczey, zginieſz, y ták wołáiac, biegał zá nim kilká dni, oną to gorliwośćią wźięty. Tá żárliwość uczyniłá go Swiętym. Bo wielka to ieſt cnotá, uymowáć ſię o cześć y honor Boſki. A my co? uymuiemy ſię w prawdźie, lecz o honor náſz, o słowo, o nay mnieyſzą krzywdę. O Boſką máło.

Náuká 2. Iáko ſpowiedź ſzczera y iáwna przynośi wielki człowiekowi grzeſznemu ná ſumnieniu pokoy. Ten Swięty wołał ná Ceſarzá áby otworzył Kośćioły, obiecuiąc mu pokoy. Kośćiołámi my ieſteſmy wſzyſcy, *Templum Dei vos eſtis.* Otwieramy te Kośćioły, kiedy ſię iáwnie, ſzczerze, prawdźiwie ſpowiádamy. Więc po tákim otwárćiu, pewnie y nie omylnie náſtępuie pokoy, ućiſzenie, ukontentowánie. &c.

Náuká 3. Iáko to wſzytko ſię zpełni, co nam z náuki Zbáwićielowey powiádáią. Izáácyuſz nie mogąc otrzymáć od Ceſarzá o co prośił, przepowiedźiał mu zgubę ná oney woynie, przegráną, y to, że ſpalony zoſtánie. Stáło ſię ták, przegrał potyczkę, woyſko iego pierzchnęło, on ſam ućiekáiąc, ukrył ſię w iedney kárczmie, ále wydány, y otoczony od nieprzyiaćioł ieſt, ktorzy owę chałupę z nim zápalili, y iego ſpalili. Oto iednego Męża świątobliwego ſpełniło ſię to wſzytko, co powiedźiał. Spełni ſię dáleko bárdźiey, co powiedźiał Zbáwićiel, że źli goreć będą ná wieki w piekle, á dobrzy poydą ná żywot wieczny. &c.

Náuká 4. Iáko ráda zła porádnikom ſzkodliwa *Conſilium malum Conſultori peſſimum.* Iuż ſię był nieco nákłániáć począł Wálens ná prożbę Izáácyuſzá, ále ieden Aryánin Konſyliarz, wſzytko zepſował, odrádźił Ceſarzowi. Iákże mu to wyſzło: wſzyſcy co w owey potrzebie przy Ceſarzu byli, iákolzkolwiek ſię ſalwowáli. Ow ſam tylko z Ceſarzem w owey chátce ſię ukrył, z nimże też y zgorzał. Oto ták mu ſię zła ráda nádáła. &c.

Druga.

WIelkie nam ieſt beſpieczeńſtwo bydź otoczonym ćierniową Pana

Páná Iezusa Koroną. Pustelnik Swięty Isaácius dowiedźiawszy się że Válens Cesarz Ariánin pozámykáć kazał Kośćioły Kátholickie, wyszedł z głębokiey pustynie, stánął przed Cesarzem bespiecznie wołáiąc ná niego áby otworzył Kośćioły Swięte Káthólickie, y kiedy ow iáchał ná Woynę gonił go, záستępuiąc mu co dźień w drodze á o toż się przykrząc, áż go przy pewnym krzaku ćierniowym stánąwszy támże wrzućić rozkazał, y zá zgubionego trzymáiąc odiáchał, ále Swiętemu zesłał P. Bog trzech Mężow w bieli, ktorzy go uwolnili ták iż zá Cesarzem biezał, y toż co y przedtym lubo dáremnie mowił. Oto tu ćiernie nie zgubiło Swiętego, y owszem w ćierniu osobliwą ználazł pomoc Boską. Ale dáleko nam zbáwiennieysze, pomocnieysze ćiernie Głowy Iezusowey. *Venite & sub umbra hac requiescite*, wołasam Iezus, &c.

Ná Sobotę, IV. Niedźiele Postu.

NIkogo Pan Bog cáłym bochenkiem z dobr doczesnych ná tym swiećie nie częstuie. Czemu tesz to Pan Iezus z piąći bochenkow Chlebá, piąći tyśięcy nie uczynił áby się káżdemu z ludźi ktorych pięć tyśięcy ráchowáno po cáłym bochenku dostáło? ále tylko P. Iezus łamał y rozdawał iednemu połowę, drugiemu trzećią, czwartą część bochenká, innemu golonek, chćiał przez to pokazáć, że cáłego bochenká to iest zupełnego dobrá ná świećie nikt mieć nie może, *nemo ex omni parte Beatus*. Ma bogáctwá ieden, ále dźiatek nie ma, ma honory, ále zdrowia nie ma. Pierwszego Rodźicá Adámá opátrzył P. Bog ráiem, uczynił go nád stworzeniem wszystkim Pánem, dał rozum y umieiętność wielką, á iuż że był wszystkim opátrzony? nie, niedostawáło ieszcze towárzyszá: *non est bonum homini esse solum*, więc dostał Przyiaćielá, ále zaś zebro utráćił, iednego nábył drugiego postradał. Abráham Pátryárchá był bárdzo bogáty, obfitował w máiętnośći, trzody, dobytki, á iużże zupełny szczęśćia bochenek? nie, skárży się. Panie Boże moy y ták że zeydę z tego świátá, *absq; liberis* niemáiąc potomstwá, iáko Eleázár moy sługá. Oto Abráam Pánem ále bez dźieći, Eleazár ma dźiatki ále słu-

ży, *nemo ex omni parte beatus.* Dopiero to w Niebie będźie szczęście, błogosłáwieństwo zupełne. ktore reprezentuie on bochenek Eliaszowi y Páwłowi, Pustelnikowi z Antonim od Bogá przysłány, cáłe tam były bułki, bo nie od świátá ále z Niebá subministrowáne. Tám nie będźie nic brákowáło, tám zupełna *satietas*, ukontentowánie doskonáłe. A przeto nikt niech się nie turbuie, że mu ná czym z dobr doczesnych schodźi, raczey się tám niech chowa, gdźie będźie cáłe zupełny bochenek, z ktorego zupełnie bydź násyconym obiecował sobie Krol Dawid: *satiabor cum apparuent gloria tua.*

II.

IEst tá dawno ná świećie niespráwiedliwość, że Pánowie, Urzędy, Consiliarze, podatki, Hyberny, składki rożne postánawiáią, ktore nie oni sami, ále częstokroc sami tylko ubodzy wypłacáią, według tego co nápisał Salviánus: *Divites tributa constituunt pro quibus ipsi pauperes solvunt.* Oto y przy P. IEZUSIE coś podobnego się stało, potrzebował Chlebá ná pośilenie gromádnego ludu *unde ememus panes* rádźi się w tym swoich Apostołow, wnet owi *est hic puer unus*, iest tu chłopek ieden co ma pięć bułek Chlebá ięczmiennego y dwie rybce. Niepodobna żeby tám między ták wielą tysięcy zgromádzonych niemiáło się było ználeść innych zápáśnieyszych w prowizyą żywnośći opátrzonych, dáią wszytkim támtym pokoy, nie tykáią ich. Chłopie iákieś snáć Syn rybácki? dopiero był się pokazał z domu z Chlebem kilkorgiem ięczmiennego, ná tego záraz obroćili Consiliarze oczy áby dał. Ták to zwyczáyna vbogi dáć muśi, dostátni w ochronie. Psalmistá S. upátrzył iákiegoś Páná náradzáiącego się z swemi ássistentami bogátemi, o składce, o kontrybucyách *sedet cum divitibus in occultis. Psal: 10.* Przydáie záraz oczy owych ná ubogich się obroćiły *oculi in pauperem, rapere pauperem*, nie do bogátych szkátuł, ále do miżerakow się udáwáią. &c. Ow Ewángeliczny Bogacz *sepultus in inferno* y w piekle nie oduczył się oppressii ubogiego. Obaczywszy Lázárzá mendyká niegdy ná łonie Abráhámowym, woła ná niego żeby go wypráwił po kropelkę z pálcá swego zpływáiącą wody. Czemu nie z samego Abráhámá

iáko obfituiącego w piwnice, w trunki tego pośiłku potrzebuie. Czemu nie do bráciy bogátych, dostátnich się udáie, ále ostátnią z ubogiego chce wyssać kropelkę. *Adhuc divitem malitia non deserit in Lazarum etiam tunc crudelis* mowi Chrysolog. Ten iest zwyczay ná świećie áby bogátśi oprymowáli ubogich. Gorśi *prá-wi* Damian S. nád iádowitych Wężow, *serpens* práwi *fugit hominem nudum, aggreditur vestitum*, ći záś odźianym dobrze dáią pokoy, nágich gnebią, dokuczáią. Lecz báć się potrzebá osobliwie y wOyczyznie nászey, żeby kiedyszkolwiek *vt propter miseriam & gemitum pauperum non exurgat Dominus. &c.*

III.

PAn IEzus w dźiśieyszey Ewángeliij Swiętey opowiáda się bydź Swiátłośćią świátá: *Ego sum lux mundi.* Rozumieli niektorzy z Heretykow, że to Słońce ktore się ná Niebie pokázuie, iest Pan IEzus, álec ich gáni Augustyn Swięty y mowi. Słońce to ná Niebie wschodźi y zachodźi, obłoki ie zásłániáią, chmury záćimiáią. Ale iásność tá, ktora iest Pan IEzus nigdy nie západa, nigdy się nie ćmi, nigdy nie záchodźi, oko Páná IEzusowe y we dnie y w nocy świeći, widźi, y naytáiemnieysze przenika skrytośći. I to to iest co ma bydź nam záwsze ná pámięći: *DEUS videt*: BOG widźi: Tego się nam wystrzegáć potrzebá y we dnie y w nocy, świeći owo świecá ná Stole, widźi ćię Bog, zgáśiłeś ią, widźi ćię Bog, wychodźisz z domu, widźi ćię, wchodźisz w dom, widźi ćię. Tą uwagą wszyscy wielcy Swięći nay-więcey się do doskonáłośći pobudzáli, iáko y grzeszni, grzesznice od złego żywotá się oddaláli. Ták Paphnucius S. náwroćił Taydę, z ktorą gdy niechćiał ináczey grzeszyć tylko w pułrynku w południe, á oná rzekłá, száleiesz, w oczách wszystkiego ludu ma bydź tá niezbożność? á Paphnucius, tyś *práwi* bárdźiey szálona, oczu się ludzkich boisz, á Boskich nie! y gdy długo tę iey o przytomnośći Boskiey dawał náukę, ták ią rozrzewnił, y upádłá do nog iego, pokutę obiecáłá, y cále się poprawiłá. Stáraymy się tedy pilnie tą iasnośćią hámowáć się od wszelákiey niepráwośći, poniewasz się nigdźie przed oczymá Boskiemi skryć nie możemy.

IV.

KTo chce zbáwiennym pożytkiem przystępowáć do Stołu P. Iezusowego, niech przystępuie iáko chromy, kálęká, niedołężny o lásce. Ták ći też on Gospodarz, ktory spráwił wieczerzą wielką, kazał záwołáć chromych, ułomnych, kálekow. *voca debiles, claudos. &c.* Chromy, słáby nieufáiąc śile swoiey láską się podpiera, słábośći swoiey rátuie. Tákći y tu káżdy uznawáiąc słábość swoię, niedołężność, niech się podpiera laską nádźiei, ufnośći, w dobroći, miłośierdźiu, łáskáwośći P. Iezusa, wierząc że idźie do Oycá lubo iest złym dźiećięćiem, lub iest słábym idźie do Medyká: lub ćiemnym, idźie do Oświećićielá: Długo się bali, trwożyli z sobą Bráćia Iozefowi, przedtym wiedząc złe sprawki swoie, lecz kiedy się Iozef odezwał, ia iestem Iozef: Brát wász, y rzekł: *Accedite ad me*, nátychmiast strách boiaźń porzućiwszy, bespiecznie się do niego rzućili y nog iego. Oycem nászym iest Pan Iezus w Nayświętszym Sakramenćie, woła przytym *venite ad me omnes qui onerati estis & ego reficiam vos*, przybiegaymyż śmiele, przystępuymy wspárći tą nádźieią, ufnośćią w dobroći iego, przystępuymy zás z Rotmistrzem wołáiąc *Domine non sum dignus*, Pánie nie iestem godźien, przystępuymy zás y z Zácheuszem, ktory *excepit* Páná Iezusa *gaudens*. Tron Sálomonow trzymáły dwie ręce, trzymáli y dwá Lwi: Lwi boiaźń czynili, ręce poddánych do śiebie ćiągnęli. Tákći y nas lubo strászą Lwi grzechow y nieprawośći nászych, ręce iednák pełne dobroći P. Iezusowey ćiągnąć y powabiáć máią. Z nádźieią przychodźmy z ufnośćią, &c.

V.

GDźie się też ten Chleb ktorym ná puszczy Pan Iezus Rzeszą pokarmił ták sowićie rozmnażał? ktora rola, grunt, źiemiá ták zyzna rodzáyna? odpowiádam Ręce Páná Iezusowe: *Accepit Iesus Panes in manus suas*, Iak w ręce P. Iezusowey Chleb się rozmnażał, ták się y teraz dźieie w ręku człowieká prácuiącego sporo się do roboty do pracy przykładáiącego; Chleb, substáncia, dobre mienie rośćie. Pismo Swięte chwaląc iednę prácowitą

witą Mátronę powieda, że w domu iey wszyscy dobrze karmieni, dobrze odziani, *omnes domestici eius vestiti duplicibus sunt.* A z kąd ten dostátek? nie prożnowáłá, przedłá, szyłá, *quæ fuit, lanam & linum operata est.* Oskárżono było iednego oracza o czáry że mu się wszystko dobrze rodziło, gdzieś kąkol, chwast ná roli zniszczáło, wymokło, u niego záwsze pięknie, obfićie, zyznie, pozwány ná ratusz pokazał ręce od roboty ztwárdniáłe, pobrozdzone, temi ia to prawi rękámi czáruię, to iest robię, krzątam się, y z tąd mi Pan Bog dáie, *Dij laboribus omnia vendunt*, prożniak, niedbálec, ospáły záwsze w nędzy, Rzemieślnik, Gospodarz nieczuły, piánicá, &c. *ergo laboremus. &c. &c.*

VI.

MAmy się czego wstydźić, że Słońce máteriálne większe pożytki czyni w kreáturách nierozumnych, niż Słońce niestworzone Chrystus w źiemi sercá nászego. Oto weyrzyimy co się dźieie z źiemią, z drzewámi, rolámi, łykámi, już się záźieleniwáią, już roskwitáią, że ie tylko Słońce więcey niż źimie ogrzewa. A z nászą źiemią sercá nászego czy się co podobnego dźieie? P. IEzus názywa się dźiś świátłośćią świátá, grzeie nas nieprzestánnie, oświeca, á my postáremu uwiędłemi, suchemi. Wstydźmysz się, że lepiey nierozumna źiemiá korrespondu[i]e Słońcu máteriálnemu niżeli nászá P. IEzusowi, á poprawmy się, &c.

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy pościzą, y prágną, bo prágnieniem prágnienie zwyćiężáią. Dawidowi uprágnionemu zbyt, trzech Zołnierzow z Cisterny Bethleemskiey wodę przyniosło. Wźiąwszy lubo w wielkim prágnieniu nie kosztuiąc námniey wylał ią ná ofiárę Bogu, prágnieniem zátym prágnienie zágásił. Toć to iest iedyne lekárstwo, ná złe chući, prágnienia, z tądże nie pozwaláć im czego chcą, bo się tym bynamniey nie ugászą. *Quo plus sunt potæ plus sitiuntur aquæ*, ále gáśić niedopuszczániem złego. *Beati qui sitiunt*, prágnienie złe prágnieniem dobrym uśmierzáią. &c. &c.

z Zywotow Swiętych.

KTo sam iest dobry nie może łátwo o drugiem zle rozumieć. Dwoch było bráći Ionasz y Barachizius w Persyi poimánych o Wiárę Swiętą, wsadzono ich do więźienia osobno, á co raż to do tego to do owego przychodzono powiedáiąc, że twoy Brát iuż Chrystusa odstąpił, iuż się Bogom pokłonił, ále żaden o drugim zle rozumieć y wierzyć niechćiał. Tak o sobie wzáiem dobrze trzymáli, iż ná żadne udánie, skłonić się ná żadną rzecz złą niechćieli. Własna to iest dobroći y cnoty przysadá, nie bydź prętkim ná potępienie, posądzenie bliźniego.Ináczey wiele czyni, záraż się chwytáią co iest złego, á co dobrego omiiáią. &c.

Druga.

ZYwoty Swięte ná dźiś wspominaią Márká S. Męczenniká z ktorego te są náuki.

Pierwsza. Iáko się káżdy stáráć powinien, żeby z iego okázyi, choć niewinnie dáney drugi nie zgorszył. Ten S. zá pánowánia Konstáncyuszá Chrześćiániná dobrego, obálił, zburzył w Aretuzánie Mieśćie Kośćioł Pogáński, nieśmiáło się pogáństwo tego ná ten czás ná nim mśćić, áż zá nástąpieniem Iuliáná Apostáty, dopieroż szukáć Márká ná śmierć, dowie się tego y myśli sobie, nárážę się, zábiią mię, áż ieszcze większy grzech będą mieli, lepiey mi się zchronić, y wszedł, oto żeby byli iego zábiiáiąc nie grzeszyli uchrania się, dobrze zátym káżdy czyni, kiedy widząc że z niego ma bydź okázya do obrázy Boskiey, uchodźi, nie nádstáwia się &c.

Náuká 2. Iáko strzedź się potrzebá żeby drugi dla ćiebie nie był w kłopoćie. Gdy Pogánie nie znayduiąc Márká, Kátholikow dla niego imáć, do więźienia wsadzáć poczęli. Wroćił się co prędzey, niechcąc áby dla niego owi ćierpieli y záwołał owo ia dayćie tym pokoy, y tákći ná niego wszytkę furya o Kośćioł obálony wywárli. Ináczey więc drudzy, żeby siebie ochronić ná drugiego wáłą, ten to zrobił, słuk, słukła. &c.

Náuká 3. Iáko spráwiedliwi záwsze ku gorze idą ku Bogu,

niezbożni ná doł. Márká tego, pogánie, miodem náſmárowawſzy z oleiem, w koſzu wywieśili, ná powietrzu wyſoko. Bący, pſzczoły, muchy, obśiádły ſtárcá, á on w owych mękách śmieiąc ſię, wołał: Mnie ku gorze, á wam ná doł. Ták to ieſt, dobry poſtępuie, zły co krok, to ná łeb.

Ná oſtátek. Nie dobrze czynią ći, ktorzy w domách, kámienicách pozwaláią Zydom, Heretykom, ſwoie odpráwowáć nabożeńſtwá, á ráczey bluźnierſtwá, ábo pozwaláiąc ſtáwiáć Zbory, Bożnice w máiętnośćiách. Ná tego ſtárcá wołáli pogánie, iuż nam tylko obiecuy to náprawić, coś zepſował, álbo pieniądze ná ſtáwienie Kośćiołá, to ćię ták nie zámorzem. A Márek ná to, choćbyśćie ſię tylko dźieśiątkiem złotych odemnie kontentowáli, nie gotowem ich dáć ná mieyſcá do bluźnierſtwá ákkommodowáne, wolę umrzeć, y ták ſkonał.

Ná Niedźielę V. Poſtu.

PRzełożonym, Stárſzym, Goſpodarzom, Goſpodyniom, Rodźicom, trzebá ſię ſtáráć o dobrą o ſobie opinią, áby ich ći, ktorzy im ſą poddáni, lepiey słucháli. W ten czás kiedy Pan IEzus do słuchánia náuki ſwoiey Zydow záchęca, oraz ſię wywodźi że w żadnym grzechu nie ieſt, mowiąc: *Quis ex vobis arguet me de peccato?* pokázuiąc, że temu kto drugich do dobrego prowádźić, uśiłuie, álbo im roſkázuie, trzebá ták żyć, áby im nie było co zárzućić. Temu Páweł Swięty Timotheuſzá náznáczywſzy zá Náuczyćielá ſpolnego z ſobą Narodow, piſze do niego áby ſię ſtárał, ázeby nikt nie gárdźił iego młodośćią, *Nemo contemnet adoleſcentiam tuam*, iákoby chćiał rzec, niech w twoim młodym ieſzcze wieku nie ſię nie znáyduie pierzchliwego, nieſtátecznego. Pan Bog tworząc świát, iednym wſzytko wyſtáwował słowem *fiat*, niech ſię ſtánie, niebo, źiemiá, &c. kiedy przyſzło do człowieká, áż *faciamus hominem ad imaginem noſtram, ut præſit*. wyſtawmy go ná podobieńſtwo náſze, áby był przełożony nád kreaturámi, że miał był roſkázuiącym, prowádzącym do P. Bogá drugich, trzebá go było uraczyć podobieńſtwem, obrázem Boſkim. Y toć ieſt, czemu Moyżeſz przychodzący z gory Synái do ludu z prawem, y przykazániámi

Boſkie-

Boſkiemi, przyſzedł wſzytek ná twarzy iáśnieiący, ták, iż lud Izráelſki pátrzáć beſpiecznie ná niego nie mogł. Przyczyná. Przychodźił z náuką, z prawem, z przykazániem Boſkim dla drugich, trzeba ażeby ſam był iaśniał świątobliwośći, doſkonałośći promieniami. Toż ći wſzytkim Przełożonym należy. Nie nauczy trzeźwośći, Synaczka, Oćiec pijanica. Nie pobudźi ſkutecznie Coreczki Pani Matka, do poczćiwego żywota, ſkromnego, czyſtego, ſama będąc nieſkromna, mniey dobrze, oſtrożnie, żyiąca.

II.

ZWyczayna ordynaryinie u świata dobrym ćierpieć, niewinnym, dla tego, że dobrzy, że niewinni, prześladowanie ponośić. Dźiśieyſza Niedźiela, nazywa ſię *Dominica Paſſionis*, Niedźiela Męki Chryſtuſowey, od ktorego czaſu ćierpieć naywięcey począł. Na tęż Niedźielę náznácza Kośćioł Swięty Ewángelią, w ktorey Pan Iezus niewinność, dobroć ſwoię publikuie. *Quis ex vobis arguet me de peccato.* Oto zárownie, y niewinność słynie y męká Zbáwićielowá. Ták to zwyczáyna, że dla tego ćierpi człowiek, że dobry, że niewinny. Pan Iezus czáſu pewnego Uczniow ſwoich umacniáiąc mowił: *Cum audieritis prælia & ſeditiones, nolite terreri, &c.* Gdy usłyſzyćie o woynách, o rebelliách, nie boyćie ſię, nie lękayćie. A czegoż ſię bać mieli, á za to ná nich woyny były, woyny, potyczki ſą między Krolámi, Monárchámi o Páńſtwá, Xięſtwá, Miáſtá, á Uczniom Páńſkim o co było woiowáć? álbo dla czego ſię woien obawiáć, dla tego, że byli dobremi, świętemi, niewinnemi, świát tákowych prześláduie, ná tákowych woyny zwyczáynie podnośi, dla tegoż ich ánimowáć było potrzebá. Kiedy wielkie zámieſzánie było w Izráelſkim Páńſtwie, Rebellie przećiwko Dawidowi od Abſaloná, Achitophel związek uczynił. 12. tyśięcy woyſká zkonfederował, y mowił: *Eligam mihi 12. millia virorum, & perſequar David. 2. Reg. 17.* Rzecz dźiwna, był zły Abſalon, był niezbożny Semei, y innych ták wiele, ná nikogo ſię nie ármuie Achitophel, tylko ná dobrego, ná niewinnego Dawidá, *Quia nulli noxius, nullum læſit,* mowi Chryzoſtom. Pan Bog chcąc wyráźić iáko ſię Pánowie świátowi, bogáći, woyſkowi z iego ludem z ubogiem obchodzą, powiedźiał, że *devoravit plebem meam ſicut cibum panis,*

iáko

iáko chleb iedzą, pożeráią, czemu nie iáko inną potráwę, zwierzynę, kuropátwy, &c. Te y tym podobne potráwy ſą rzadkie, chleb codźienny, chcąc przez to wyráźić, że to świátu gnebić dobrych ieſt ták codźienna iáko chleb, doſtáieć ſię ćierpieć y niezbożnem, ále to rzadko, iáko zwierzyná, dobrym codźiennie iák chleb. Ekklezyáſtyk powiáda: *Vidi calumnias, oppreſſiones. Eccles: 4.* Widźiałem, słyſzałem páſkwilow, potwarzy, *impoſtor*, ná kogo? przydáie ná niewinnych, *& lacrymas innocentum.* Z tąd dwoiáka náuká, áby ſię dobrzy nie trapili, kiedy ćierpią, bo tá ieſt, *via Regia crucis* do Niebá. *Powtore*, áby ſię utrzymywáć od ućiążenia dobrych, ſpráwiedliwych, &c.

III.

W Dźiśieyſzey Ewángelij Swiętey wymierza ſię P. Iezus z grzechu, ogłaſza ſię bydź niewinnym, á ná tenże czás Kośćioł Boży nayoſobliwiey przypomina mękę y śmierć okrutną tegoż Zbáwićielá. Co w tym zá táiemnicá? Oto, żeby naprzod pokazał, że lubo ták wiele ćierpiał, ćierpiał niewinnie, á zátym, żeby nas do więkſzey Kompáſſyj nád ćierpiącem ták niewinnie pobudźił, boć niewinność ćierpiącego więkſzą dáleko wzbudza kompáſſyą: iáko Iephtego Corki śmierći, co rok opłákiwáły Pánienki Ierozolimſkie, dla tego, że niewinnie zginełá, álbowiem Oćiec iey Iephte ślub był táki uczynił, iż zá zwyćięſtwo odebráne, miał był to, coby mu było powracáiącemu do domu, naypierwey zábiegło, P. Bogu ná ofiáię zábitą oddáć. Corká tedy iego iedynaczká wybiegłá, y tę obaczywſzy, záwołał, ách oſzukáłáś mnie Corko, umrzeſz dla ślubu moiego. Ze tedy nie z ſwoiey winy umárłá, záłowáły iey co rok iey towárzyſzki. Iozyaſzá tákże Krolá, naywięcey Izráelczykowie płákáli, bo iego śmierć naynie winnieyſza byłá. Wyćiąga zátym nierownie więkſzey kompáſſyj niewinnie ćierpiący, á dopieroż P. Iezus. *Powtore.* Łączy Kośćioł S. z ćierpieniem, niewinność P. Iezusową, áby nas náuczył, iák to ieſt rzecz chwalebna, niewinnie ćierpieć. Vtyſkuią więc ludźie ná to, mowiąc: nie zalby mi, gdybym ćierpiał, ćierpiáła winnie, ále mię to potkáło, od tego, álbo od tey, ktorymem nic niewinná, nic winien: Chwałá Bogu, że niewinnie ćierpiſz, lepiey, niżęli kiedybyś winien, álbo od Páná sługá, álbo

od mę-

od męża żoná, &c. Mowi Apostoł: niech nikt nie ćierpi, iáko złoczyńcá, iáko zboycá, ále iáko miły Bogu. Między Męczennikámi ktorych iest ták wiele, że y po trzy tyśiące święcąc ich do roku ná káżdy dźień, wystárczyćby nie można wszytkim, zowią się *Innocentes Martyres*, owe niewiniątká od Herodá pobite, bo one niewinne. Prawdáć to, że y inni Męczennicy Tyránom swoim nic nie byli winni w ow czás, gdy ich męczyli, otoli przedtym, osobliwie, gdy w pogáństwie żyli, musieli bydź grzesznemi, záczym nie zewsząd byli *Innocentes*, tylko sáme dźiatki. Tákiemi y my stáraymy się bydź niewinnemi męczennikámi.

IV.

NAuká 1. Iáko przy Iubileuśie dostępuie człowiek zupełnego od grzechow swoich rozgrzeszenia, y winy zá nie odpuszczenia, co się ták ma rozumieć, że kiedyby człowiek dźiś naywiększym grzesznikiem będący, iutro Iubileuszu dostąpił, á potym prędko umárł, bez nowego iákiego grzechu, prośćiuchnoby do Niebá poszedł.

Náuká 2. Z kąd też to ták wielka łáská? z zasług Páná Iezusowych, Nayświętszey Pánny, y wszytkich Swiętych. Pan Iezus iednym westchnieniem, iedną Krwi kropelką, mogł tyśiąc odkupić świátow, á iednák tak wiele iey wylał. Nayświętsza Pánná bez grzechu będąc, prácowáłá, boláłá pod Krzyżem stoiąc. Ian Swięty Chrzćićiel we trzech lećiech ná puszczą poszedszy, martwił się, pośćił, &c. Tysiączni inni Swięći wiele prácowáli, á máło grzeszyli, kędyż się ich podźiáły zasługi? Poszły iáko y P. Iezusowe do skárbu Kośćiołá Swiętego, te tedy, otwieráiąc do niego, rozdáie pod czás Iubileuszu Oćiec Swięty, y to obszerniey mowiło się.

Náuká 3. O kondycyách dostąpienia Iubileuszu, o czym że káżdy wie, nie pisze się tu. Tylko należy podźiękowáć P. Bogu, zá ten skarb, zá to dobrodźieystwo wszytkim.

V.

ZŁośliwy człowiek y naylepsze rzeczy w gorzkość sobie obraca. Dźiśieyszego dniá to się dźiało, co nam iest wiádomo. Gdy Magdálená Swięta dowiedźiawszy się o P. Iezuśie, w Bethá-

nij, gdźie tegoż dnia tuſzony z miáſtá Iezus, ná nocleg udáć ſię muśiał, w dom Márthy y Lázárzá, támże przybiegłá, y drogi olejek ná nogi iego wylałá. Záraz to obráźiło Iudaſzá, iż iáwnie gánić to począł mowiąc: lepiey to było przedáć, &c. Oto złośćią iuż ná Paná Iezusa záráżonemu wſzytko ſię nie podobáło. Nie náśláduymy tego zdraycę, złość, nienawiść ſercá náſzego wyrzucaymy. &c.

VI.

SAmego ſię nam tylko grzechu y biedy iego obawiáć potrzebá. P. Iezus wſzytkie nędze, biedy świátá teo przy awizy, y uboſtwo, y wzgardę, y bićia, y kátownie, ſamego tylko obawia ſię grzechu, kiedy dźiśia mocno ſię umawia, kto z was ná mnie dowiedźie grzechu. Ludźie zaś naymniey ſię grzechu boią Chłopiec, żeby w gębę nie wźiął od Páná, ſługi Pan, służebnice Páni, áby o to co źle ſię ſtało, nie uderzyła; gotow ſto razow ſkłámáć. Vboſtwá boiąc ſię człowiek, odważy ſię ná wſzeteczny żywot, kradźieże, rozboie, boiąc ſię iákiey kolwiek uimy sławy, czći, reputacyi, gotow zábić, okaleczyć, znieważyć. boiąc ſię poniżenia, wymierza ſię, wymawia &c. Z kąd to, z tąd, ze grzech zá nic, obrázá Boſka za nic, á onoby lepiey tysiąc razy w gębę wźiąć, niżeli raz zkłamáć, lepiey by w gnoiu uboſtwo ćierpieć, niżeli żywot nieczyſty, złodźieyſki prowádźić. Boymyż ſię grzechu. &c.

VII.

OD dniá dźiśieyſzego záczyna ſię Spowiedź Swięta Wielkonocna, dla ktorey to Wielkanoc Swięto zdało ſię przykre, gdy álbowiem między proſtemi byłá rozmowá, ktore też Swięto do roku z Vroczyſtośći dorocznych naywеſelſze, Wielkanoc, powiedźieli, gdyby nie ſpowiedź, álec nie mądrze bárdzo, Spowiedź Swięta słodkim ieſt bárdzo w Kośćiele Chryſtuſowym iarzmem. Niechby ktory Krol wiedzac ná kogo ćięſzkie wyſtępki, godne gárdła, obiecałby ie odpuśćić, byle ow winowáycá chćiał ie wyznáć przed iednym zdworzánow ſwoich, coby był niemym, iákieby owego podkáło dobrodźieyſtwo. Pan niebá y źiemie, wie on dobrze wſzytkię ſpráwy, złośći, y wyſtępki náſze, widźi, przenika,

nika, gotow ie odpuśćić, byleby ſię ich tylko grzeſznik zwierzył iednemu niememu, á ten ieſt Spowiednik káżdy więcey niż niemy, bo co mu powiedzą áni słowem, áni znákiem żadnym wyiáwić nie powinien, o! nie słodyczże to? u pogan publice grzechy ſwoie wyiáwiáć náleżáło, u Zydow zá kázdy grzech oſobna była naznáczona ofiárá, z ktorą ſię iáwnie prezentowáć w Kośćiele była powinność, u nas wſzyſtko ſkryćie táiemnie. Podźiękuymyſz zá to dobrodźieyſtwo. Słodki Pokuty Swiętey Sakrament rozumieymy, do niego ochotnie ſpieſzmy, gdy do Kapłáná przyſtępuiemy, rozumieymy iż do ſamego Chryſtuſa, gdźie w iego włáſney Krwi Przenaydroższey obmywamy wſzelkie niepráwośći náſze. &c.

VIII.

ZE żądze złe prágnienia, niedozwalániem im, álbo náſycániem, lecz prágnieniem, denegowániem ſię uśmierzáią: wczora probował przykład z Swiętego Królá y Proroká Dawidá. Dźiś tegoſz dowodźi przykład z Alexándrá Mácedońſkiego Monárchy ktory wIndyi w ſrodze gorzyſtych mieyſcách y ſkáłách, bez wody, bez naymnieyſzeẏ zrzodłá zoſtáiąc, ze wſzytkim Woyſkiẽ przez wiele dni, przychodźiło do tego że Oleie, Oliwy, y inne niezdrowe liquory pić muśieli bez żadney folgi. Dwoch z támecznych Kráiow ludźi ſtárych máiąc Synow ſwoich w Woyſku Alexándrá, á wiedząc o tey biedźie, gdźieś ná bukładki dwá wody zdobywſzy ſię, niosł ieden ſwemu, drugi ſwemu; záſkoczy ich kilká Zołnierzow, przyprowádzą do Krolá, oddádzą one naczynia z wodą. A Alexánder wźiąwſzy rzecze. Ani śiebie áni Woyſká, bez ktorego pić niechcę nie pośilę, y ták oddał mowiąc. Nieśćie dźiećiom ſwoim. Oto y ten prágnienie prágnieniem zwyćiężył: Vczmyſz ſię ták niepozwaláiąc, ále zábraniáiąc zwyćiężáć wſzelkie prágnienia.

IX.

NIedźielá dźiśieyſza náżywa ſię *Dominica Paſſionis* Niedźielá Męki Chryſtuſowey, ztąd, iż w te dni oſobliwa ieſt pámiątká

Męki okrutney Zbáwićielowey w Kośćiele Swiętym lubo y záwsze tá bydź powinná. Więc to osobliwa, że z Męki Chrystusowey pámiątką Ewángelia Swięta łączy, álbo szczegulnie zálecáiącego Słowo Boże stáwia P. IEZUSA. *Qui ex Deo est verba Dei audit*, y co więcey iest w tey máteryi. Więc y my łączmy z Męką P. IEZUSOWĄ Słowá iego, á te nie inne tylko ostátnie śiedm ná Krzyzu wymiowione. Uważaymy dźiś pierwsze. Oycze odpuść im álbowiem niewiedzą co czynią! Rzecz reflexiy godna, kiedy się P. IEZUS modli w Ogroycu do Oycá swego o oddalenie Kielichá gorzkiey Męki swoiey, modli się pod kondicią. *Si possibile est.* Ieżeli można, ieżelić się Oycze moy podoba oddal ten Kielich odemnie: á kiedy zá Nieprzyiaćioły: áż *absolutè* prośi *Dimitte* nie mowiąc ieżeli się podoba. Oskárżony będąc sam przed Annászem, Káifaszem, Piłatem, namnieyszym się nie bronił słowem. Widząc záś iáko instyguią złośći samychże Nieprzyiaćioł swoich ná nich, áż z Kátedry Krzyżowey zá nim się odzywa, peroruie. I co niekiedy krew Ablowa zemsty, to Krew IEZUSOWA woła o odpuszczenie. Właśnie ták wchodźi do Niebá Chrystus, iáko więc Naywyzszy Kápłan do Swiątnice Swiętych *ad Sancta Sanctorum* dźwiękiem dzwonkow złotych u kráiu Száty Biskupiey zewsząd brzmiących. Dźwięk Páná IEZUSOW, *dimitte, ignosce,* odpuść &c. Słuchaymyż tey náuki, tych Słow pierwszych P. IEZUSOWYCH, ucząc się Miłośći Nieprzyiaćioł. Pytáią się Doktorowie Swięći ktory co większego uczynił? czy Abráhám Synowi włásnemu Izáakowi dla Bogá nieprzepuszczáiąc? czy Dawid Saulowi Nieprzyiaćielowi swemu odpuszczáiac. Tego piękne dźieło, y dla tego bliższy w geneálogiy P. IEZUSA &c. *Filius David* się tytułuie, zowie się y Synē Abráhámá, ále też dálszym. &c.

X.

BYwa to, że Mátká żábawiáiac się z dźiećięćiem swoim kryie się przed nim, ustępuie, zásłánia się kortyną, zá drzwi uchodźi, &c. to dźiećię szuka, płácze, woła Páni Mátko pokaiz mi się kędyś iest? Rozumieią niektorzy z nabożnych, że Oćiec Niebieski ták też z kochánymi Synami swoimi postępuie: opuszcza go, ukrywa

krywa się przed nim. Ale o boleśna igraszká. Wyraża ią Pan IEzus Słowy bárdzo założnemi, *Deus, Deus meus ut quid me dereliquisti.* Wyraza tymi słowy áby nikt nie rozumiał? iż będąc Bogiem umiárkował, wszytkie bole ná sobie, bynamniey Bostwo folgi ulgi naymnieyszey nie uczyniło. Skárży się Pan IEzus nay-więcey ná opuszczenie swoie, to iest w swoich. Chćiał wszy-stkich zbáwić, chćiał wszytkich mieć w Niebie, widzac że ináczey bydź miáło, ták wiele Zydow, ták wiele Pogan niewier-nych, ná wieki odrzuconych, potępionych od piekłá, widźiał, przeyrzał. O ćięszko robić, prácowáć, bez poćiechy, bez po-żytku. *Quare frustra laboravi?* Rebeká morduiąc się bliźniętámi Ezawem y Iákobem, w ćięszkich bolách wołáłá, *si sic mihi futurum erat, cur necesse erat concipere?* miáłámli ták ćięszko boleć le-piey było, ábym nie poczęłá? Toż IEzus. Miáłáś mi się ták wielka praca, pot krwáwy, bicze, ćiernia, Krzyż, śmierć, męká máłym pożytkiē nágrodźić, lepiey się było ná nię nie odważáć. Pomyślże tu każdy, czy też ná ten czás zá zgubionego od Páná IEzusa przeyrzánys nie był. Coż ná to? *Si non es prædestinatus, cura ut prædestineris.* Ieżelis nie przeznáczony, stárayże się, &c.

z Zywotow Swietych.

Ná Dźień Swietey Riktrudy.

CNotá y doskonáły żywot bez resolucyi y odwagi ná iedno bydź nie może. Riktrudá Swięta Xiężna Márciánenska o-wdowiáłá w młodym wieku, od wielu zacnych do powtorzenia Małżeństwá námawiána byłá, chwiáłá się y ná tę y ná owę stro-nę, y z tąd też ludźi roznych trzymáłá w nádźiei. Krol sam raz przyiáchał z Pánem iednym w dom iey, gdy iák w nayiepszą we-seli byli oná uprosiwszy áby się iey rzecz iednę uczynić godźiło, dobywszy hábitu grubego, brudnego, okryłá się nim powiedá-iąc ia Mniszką chcę bydź, záraz oná resolucya koniec wszystkim zamysłom roznym uczyniłá, lubo z gniewem Krolá y owego Páná, tákći to wiele ich zwłoczy, chcą y niechcą, nie odważą

śię, czy puśćić, czy nie? czy wroćić co cudzego czyli nie? czy śię w czym umartwić czyli nie? &c. &c.

Druga.

SWięći dźiśia Kośćioł Boży Anákletá Papieżá, ktory to był postánowił, áby wierni wszyscy w on czás słucháiąc Mszy Swiętey záraz Ciáłá Pańskiego y Krwie pożywáli. Tákie to było Nabożeństwo dawnych y pierwszych Chrześćian á nie dźiw, wiegoż álbowiem żywoćie to śię czytáć dostáie. iż Plinius ktory pisał do Troiáná Cesarzá o Kátolikách, że śię w nich żadne złoczyństwo nie znáyduie, tylko to że śię ná śpiewánie ráno iákiemuś Chrystusowi schodzą: cudzołostwá między niemi y żadnych innych grzechow niemász. O dałby to P. Bog áby toż mowić śię mogło y o teráźnieyszych Kátholikách!

Ná Poniedźiáłek, V. Niedźiele Postu.

IEst to prawdźiwa co łáćińskie niesie przysłowie, *longum iter per praecepta breve, per exempla*, przykłáde dobrym prędzey do dobrego pobudźisz niżeli przykazániem. Zbáwićiel wprzod z śiebie dáie przykład dobry, kiedy, że mu nikt niedowiedźie, powieda. Gdy Iozue z ludem Izráelskim stánął nad Rzeką Iordanową á przez nie przechodźić śię obawiał, rzecze Bog do Iozuego: *transi tu Iordanem*, przepraw śię ty wprzod przez te wody á zá tobą lud wszystek, ták nalezáło samemu wprzod Wodzowi puśćić śię w owe wody á zá nim lud wszystek to widząc miał postępować. Gdy Miásto Niniwe zásłużyło ná owe karánie, ktoremu Imieniem Boskim opowiedźiał Ionasz Prorok, że śię zá dni 40. zápáść miáło, záraz Krol Niniwitow nákazał Post wszystkiemu Miástu, stárym, młodym, nawet y bydlętom, á dosyćże ná tym? Nie: ále sam powstawszy z Máiestatu posypał popiołem głowę we włośiennice śię ubrał, pośćić záczął. *Vt tota Civitas iejunaret*, áto áby dał pochop cáłemu Miástu do podobnego umartwienia. Wygnawszy P. Bog pierwszego Rodźicá nászego z Ráiu postáwił przed Bramą Ráyską Herubiná z mieczem áby bronił przystępu Adámowi. A czyż to miáło co pomoc. A

zá-

za większey był powagi sam Bog zákázuiący owocu Ráyskiego, á bałże się go Adam, czy się bárdźiey będźie obawiał Herubiná, á choć toży miecz w ręku trzymał, aza słowo Boskie nie było *omni ancipiti gladio* ostrzeysze? Coś insze chćiał pokazáć Adámowi w Herubinie Pan Bog, á to iest, że iáko Herubin nie śmiał wniść do Ráiu, lecz tylko przed bramą iego stánał, że Pan Bog zakazał, ták też przykładem iego miał się Adam zátrzymáć *breve iter per exempla.* Zkąd náuká nie káżdemu się zeydźie, áni godźi, iáko to płći białogłowskiey, kazáć náuczáć *publice: mulieres in Ecclesia taceant.* Iest na to drugi sposob, náuká, przykład dobry, żyćie buduiące bliźniego, przez trzeźwość, modlitwę, &c. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem.*

II.

WIelkie szczęśćie człowieká grzesznego, kiedy w grzechu swoim prędko postrzeżony, y nápomniony bywa. Pan IEzus iáwnie pyta się wszytkich. *Quis ex vobis arguet me de peccato.* Kto z was dowiedźie na mnie grzechu, pokázuie tu Zbáwićiel, iż nie byłáby mu byłá zá przykre, gdyby kto był w czym iego defekt iáki wyiáwił, lecz niepodobna to było. Ieżeli tedy nayniewinnieyszy Nayświętszy IEzus to chćiał przyiąć, toć znáć wielce szczęśliwy káżdy grzesznik, ktory w grzechu swoim, á prędko postrzeżony, y nápomniony iest. Szczęśliwy Piotr, ná ktorego záraz po grzechu po záprzeniu się Pan IEzus rzućił okiem, nieomylnie ie strofuiącym. *Respexit Petrum IESVS*, poczał nátychmiast rzewno płákáć. Iáko przećiwnem sposobem nieszczęśliwy Iudasz, że o wydánie Páná, nie strofowány szczegulnie, ále tylko ogołem. Ieden (mowi P. IEzus:) z was mię wyda, gdyby był wytknięty iáwnie, podobnoby się był udał do pokuty, drugdzyby byli Vczniowie pobudźili go, y odwiedli od rák niezbożnego uczynku. Oblubienicá Niebieska powiáda, o sobie że wybiegłá raz w nocy ná ulicę, zápuśćiłá się Pan Bog wie kędy, ále postrzegła straż, zátrzymáła biegáiącą, do domu záprowádźiłá. *Invenerunt me vigiles*, przyznawa szczęśćie swoie, że postrzeżona, zátrzymána, nic przyszła ná co złego. Nieszczęśliwy Kaim, zrobiwszy złą bárdzo robotkę, tego naybárdźiey chćiał, áby go nikt

nię

nie ználazł, ná oczy złego nie wymiátał, y dla tego chćiał śię po świećie tułáć *vagus & profugus*. O z iákiemby było dobrem iego, gdyby był przy Oycu y Mátce, álbo przy Seéie Bráćie. Srodze złego był sumnienia Achâb Krol niezbożny, ktory od Eliaszá Proroká wytropiony, że rozlał krew niewinnego Nabothá, skárżył śię srodze, y nárzekał ná niego. *Invenisti me*, wieręś mię poślákował moy nieprzyiaćielu wieczny. Záłuie iego nieszczęśćia Ambroży Swięty, że śię z tąd nie obaczył, ále zá krzywdę poczytał. *Quam misera conscientia! quæ se proditam doluit.* Dobrze to dźiatkom, sługom, czeladce, poddánym, kiedy ich Mátká, Oćiec, Pan gospodarz, gospodyni przestrzega, dobrze grzesznikom, kiedy ná spowiedźi wyśląkowáć śię dádzą, nie utáią, nie ukryią. &c.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta repræzentuie nam, iáko pewnego czásu, gdy Kazánie miał Pan IEzus do ludźi, dowiedźiawszy śię Pháryzeuszowie y stárszyzná Zydowska, wypráwili straż mieyską, álbo raczey śiepáczow ná poimanie iego, przybiegą owi, stáną ná przećiw kazącemu, y miásto tego, coby go imáli, kążącego słucháli, náuce iego dźiwowáć śię poczęli, mowi Augustyn Swięty: *Non poterant apprehendere nolentem, audiebant docentem.* Obaczywszy ich Pan IEzus, rzekł: Cośćie mieli teraz uczynić, uczyńćie potym, bo teraz niechcę. Oto Pan IEzus ich złą wolą, kiedy chćiał, obroćił ná dobrą. O przedźiwna mocy IEZUSOWA! Tákći też właśnie stáło śię z owym Swiętym Pátryárchą Iozephem, gdy przed nim iuż w Ægypćie pánuiącym bráćia stánęli, po długim ich; bez poznánia śiebie, trzy nániu, ná koniec śię im oznáymił, á oni śię lękáią, do ktorych on rzecze: Nie boyćie śię, *Vos cogitatis de me malum, Deus autem convertit illud in bonum.* Wyśćie o mnie źle myślili, zásadźiliśćie śię ná zgubę moię, á Bog y wász myśli, y wászę złość ná dobre przemienił. Iest piękna Historya w Zywotách Oycow Swiętych. Choremu Opátowi stáruszkowi usługował Bráćiszek czásu pewnego, chcąc iárzynkę lepiey oliwą przykraśić, miásto oliwy, piołunkowem oleykiem dobrze onę zewsząd skropił, przynieśie, skosztuie stárzec, nic nie mowi, ziadł, coś przećię zostáło niesmáczney oney potráwy, postrzeże Láiczek, że

śię

śię oszukał; upádnie do nog Oycá, prosząc o wybaczenie; áż mu rzecze: nie turbuy śię, ták Pan Bog chćiał, ábyś mi taką przypráwa osłodźił. *Si Deus aliter voluisset, aliud apposuisses.* Vznaymyſz tę wolą Bożą we wszytkim, y iey śię cále oddaymy.

IV.

KTo śię szczerze do Bogá náwroći, nie dosyć źle nie czynić, ále ná mieysce złego, dobre uczynki pokázowáć. Dźiśieyśi słudzy od stárszyzny Zydowskiey posłáni ná imánie Chrystusá, gdy go w Kośćiele każącego zástáli, nie tylko nie imáli; ále iesżcze y náuczáiącego słucháli, budowáli śię, zostáli ná Kazániu. Mowi Augustyn Swięty: *Non poterant tenere nalentem, audiebant docentem.* Y źle nie czynili, y pobożność nád to pokazáli. Toć to iest *faccer fructus dignus pœnitentiæ.* Náprzykład: gniewał śię kto z kiem, nie mowiąc do niego rok cáły, poiedna śię idąc do Kommuniy: nie dosyć iż odpuśći, trzebá y powierzchownemi znáki pokazáć, mowić, przywitáć, pozdrowić. &c. Bywał kto ná iákiey między ludźmi konwersacyi, mowił y to, y owo, postępował sobie mniey skromnie: ieżeli potem tráfi śię bydź ná owem mieyscu, niech mowi o P. Bogu, niech nabożne dyskursy prowádźi. &c.

V.

NA poznánie lekkośći Trybunału IEZUSOWEGO w Kośćiele iego Swiętym, weyrzyimy ná Trybunały, Sądy, Urzędy świátowe, iá o śię tam z winnemi obchodzą? Stánie obwiniony przed Sądem: álbo go świádectwy pokonáią, álbo torturámi do wyznánia występku przymuszą, álbo śię też dobrowolnie przyzna. Ale ták przekonány, iáko y do wyznánia przyćiśniony, iáko śię też y sam przyznawáiący gárdłem zgłádźić muśi. Ná Trybunale tym P. IEZUSOWYM ni świádectwy przekonywáią, ni torturámi przyćiskáią; sámo tylko dobrowolne wyznánie ma mieysce. Zá ktorym nie śmierć, ále żywot; nie potępienie, ále uwolnienie, nie konfuzya, ále chwałá nástępuie. *Powtore,* Sądy źiemskie są ná poprawę złych, ále ták ich popráwuią, że ich záraz y znoszą. Właśnie gdyby kto czyią bárdzo chorą chćiał uleczyć głowę, álbo rękę, iey ućięćiem. Tákći sądy świátowe, popráwuią ręce złośliwe, głowy, nákázu-

iąc ich ućinánie. Naprawá przy konfessionale inákſza: nie tráći nikt nic, náby wa y owſzē łáſki utráconey, nábywa pokoiu, weſela, żyie, y żyć lepiey poczyna. Dźiękuymyſz P. Iezusowi zá ták słodki Trybunał, ták zbáwienne Sądy; słodźmy, ſmákuymy ię ſobie, &c. &c.

VI.

NIe przywodząc dálekich Historyi; codźienne doświadczenie uczy: że ná uśmierzenie prágnienia, nie pozwalánie naylepſze. Czemu Zakonnicy, Duchowni, y wiele świeckich nie piiąc, ordynáryinie między obiadem, y wieczerzą, mniey prágną? niżeli ow, co cále odwieczerze przesiedźi w kárczmie, álbo ſzyiąc, siedząc ná wárſztáćie. Ledwo uſzyie co ſtopá kurzą záſtąpi, áż co raz do konewki, ktora u niego iák u duchownego Crucifix, tuż przed gębą? Temu: że ten kuflem, támći prágnieniem prágnienie uśmierzáią. Toſz mowić o Száfarkách, Aptykárczykách, Winiárczykách: ieden áni ſię tknie chodząc koło winá, konfektow, &c. drugi ſchnie, gdyby nie liznął, nie ukąśił, nie ſkoſztował. Toć mowić o Pániénkách, Młodźieniaſzkách: iedni iák poczną żyć, przyſtoynie żyią, á drudzy z ſwawoli w ſwawolą postępuią. Toż o kłamstwie, przyśięgách: iedni od tego wolni wstrzymywáiąc ſię; inni nie ſtąpią bez kłamſtwa, dla pozwalánia ſobie. &c. *Beati qui esuriunt, & sitiunt. &c.*

VII.

BYli y dawnieyſzych y teráźnieyſzych wiekow tákowi z wielkich ludźi, co umieráiąc, ná łoſzku śmiertelnӯ leżąc perorowáli, mowili z nieprzyiaćiołmi ſwemi ſię iednáli. Ták dawny Pátryárchá Iákob umieráiąc, błogosłáwił Synom ſwoim, káżdemu z oſobná náuki dawał: Ták y Dawid nieprzyiaćiołom odpuſzczał, drugich też y karać roſkázował. wedle potrzeby świeżſzych czáſow. Philip III. Synowi ſwemu przy śmierći ſwoiey dawał rożne *monita.* Oto też y Pan IEzus przed śmierćią peroruie. Ale tá od innych rożnicá: tám ći ná miękkiey leżąc pośćieli, przy wielkich wygodách; Pan IEzus ná twárdym łożku, nie leży, ále wiśi zá ręce ſwoie przenayświętſze, y nogi podźiuráwione, nie odźiany,

ale

ále nági, nie w usługách, ále w opuszczeniu. Tamći ieżeli odpuszczáią nieprzyiaćiołom, odpuszczáli proszeni, łożko ich nà klęczkách obstępuiacym. Páná Iezusa nieprzyiaćiele iego ná ten czás, nie tylko nie przeprászáli, ále iáko naywięcey dokuczáli, trapili, przećiw niemu bluźnili, náśmiewáli się, ocet z żołćią zmieszány do napoiu podawáli, á tym czásem on im odpuszcza, zà nich Oycá swego błaga, mowiąc: Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią. Vważyć to słowo, Oycze: nie mowi Krolu, Panie, Boże, ále Oycze: áby tym prędzey otrzymał o co prośi; iákoby rzec chćiał, Syn ćię prośi: A Syn ten, w ktorym ty masz od wieku upodobánie; ten, ktory ćię od wieku kocha; ktory ć nigdy ná gniew nie zárobił. *Powtore* prośi, *Dimitte*, odpuść. Ieżeli *non dimittitur peccatum donec restituatur ablatum*, Nie bywa grzech odpuszczony, áż będźie wźiątek przywrocony. Oto zá *ablatum pomum* w Ráiu, Iać śiebie o Oycze z tego drzewá ná ktorym wiszę, zá ieden owoc, frukt, ná dosyćuczynienie oddaię. *Restituo ablatum, dimitte peccatum.* Nie excypuię nikogo, ni Annaszá, ni Piłatá, ni Małchuszá, áni tych, co mię teraz krzyżuią, zà wszytkich proszę, nie ták iáko więc ludźie temu snádnie odpuszczáią, ále owemu nie. *Ná ostátek*, wymawia ich niewiádomośći ślepotę, *nesciunt quid faciunt.* Slepy idąc przez Kośćioł, przez ulicę, choć się otrze o bok Senatorá, choć go tráći, dotknie, kto rozumny, zá to go nie karze, nie bije, mowiąc: ślepy nie widźi, nie wie, kto idźie przed nim, stoi: Otoż też to Pan Iezus mowi: Slepi są, nie doyrzeli moiey godnośći, niewinnośći, &c Zádźiwuymy się ták obronney łáskáwośći, dobroći. &c.

VIII.

DO piatego przystępuiemy słowá, z Krzyżowey Káthedry od P. Iezusa wymowionego, á to iest, *Sitio*, prágnę. Kiedybysmy godni byli spytáć się P. Iezusa, ná co z Niebá ná źiemię zstąpił? ná co się stał człowiekiem? ná co urodźił się wstáience? był obrzezány? ná co prácował, kazał, poćił się, krew ná ostátek przelał? nicby innego nie odpowiedźiał, tylko *Sitio, sitio.* Prágnę wászego zbáwienia, prágnę was wszytkich mieć w Niebie. Lubo tedy záwsze był prágnącym, czemuż dopiero ná Krzyżu oświadczył prágnienie

gnienie swoie. *Sitio*? Tu osobliwie prágnął, y względem ćiáłá; ośmnaśćie godźin minęło, kropelká áni pokármu, áni napoiu w uśćiech iego nie postałá, a nie przestánnie w mękách, okrućieństwách, we krwi wylewániu był: iuż to w Ogroycu, przy krwáwym poćie, iuż u słupá przy biczowániu, iuż przy koronowániu, krzyżowániu, ták srogie krwie wylanie, sprofanowáć muśiáło, nie zbedne prágnienie. O Boże! dla Izmáelá dźiecká od prágnienia ná puszczy umieráiącego źrzodło żywey wody wytrysnęło: dla Zydow ná puszczy niegodnych, niewdźięcznych, opoki wody z śiebie wydáły: dla Sámsoná prágnącego, szczęká osłá strumieniem wylałá: Dawidowi trzey żołnierze, studźienney Bethleemskiey wody dodáli: Eliaszowi Anioł, y pokarm, y napoy, od Bogá præzentował. Idźiego Swiętego ná puszczy Łániá mlekiem poiłá, A Pan Iezus łáknący tego szczęśćia nie ma. powiedźiał innego czásu Pan Iezus, kto da w Imię moie kubek wody źimney, nie zgubi zapłáty swoiey: nie ználazł śię nikt do tego miłośiernego uczynku, *Sitio*, prágnę. Widźiał Pan Iezus *vas aceto plenum*, naczynie octem nápełnione, ktorego więc záwsze przy krzyżowániu záżywano, dla pokrzepienia tych, co trácono. Ze tedy P. Iezusa ták umacniáć nie było potrzebá, Obawiał śię áby mu go podano, á Pan Iezus żeby był we wszytkim wykonał wolą Oycowską. *Vt adimpleretur Scriptura, dixit, Sitio.* Zgołá y to według ćiáłá, y duchowne prágnienie było dla nas, álbo dobrá nászego. Rudolfus VII. Cesarz, będąc Krolem Czeskim, znáydował śię z woyskámi swemi ná tákowym mieyscu, gdźie cále wody, y żadnego napoiu nie było; wszyscy w wielkim prágnieniu byli, y sam Cesarz. Tym czásem z dáleká obaczą chłopká, á on w pole robotnikom nieśie trochę wody, gdźieś wyszukáney, w naczyniu; poskoczy kilká żołnierzow, chłopká z dzbánkiem do Cesarzá stáwią: Rudolfus weźmie naczynie, y nátychmiast ie chłopkowi odda, mowiąc: *Non mihi, sed exercitui meo sitiebam.* Nie sobie, áni dla śiebie, lecz dla cáłego woyská pragnąłem. To ták właśnie y Pan Iezus. *Non sibi, sed nobis.* Podźiękuymy. &c.

z Zywotow Swietych.

KTo od iednego krzyżá nád wolą Bożą ućieka, dźieśięć ich znáy-

znáyduie. Málchus Swięty długo w iednym Zgromadzeniu Swiętych Oycow ná Puftyni mieſzkáiąc, ſkoro usłyſzał, iż mu Rodźicy ná świećie pomárli, koniecznie ſię do domu nápárł. Odradzał mu Stárſzy onego mieyſcá, perſwádował áby zoſtał; niepomogło. Gdy ſzedł z puſzczy, nápádli go Sáráceni, wźięli, więźili, czego z nim nie czynili? wypowiedźieć trudno. O iáko często ſobie wſpominał ná przeſzły żywot! o iáko ſkárżył ſię ſam ná śiebie, że chcąc indźiey ſię udáć, więcey ználazł trudnośći, niż pierwey było. Ták ći to często bywa: tęſkniemy ſobie ná świećie żyiąca do Zakonu; w Zakonie do świátá; w ſtanie Małżeńſkim żyiąc, do wolnego, służąc; kto ná iednym mieyſcu, tęſkni ná inne, do innego Paná, do inney Pániey: á ono wſzędźie krzyż, naylepiey iść zá wolą Bożą, trzymáć ſię iednego. &c.

Druga.

JAko nam wielki pożytek z tąd ieſt, ápplikowáć ſobie Krew P. Iezusa! Nie ſą to płonne udawánia o Zydách, że oni krwie z Chrześćiáńſkich dźiatek używáią, ná ſwoie choroby, fætory, &c. Pokázuie to dźiśieyſza hiſtorya w Turonie, o umęczonem od Zydow dźiećięćiu, ktore Zydźi ukłoli, ćiałeczko iego kráiáli. Ieżeli ći niezbożni ták wiele trzymáia o krwi niewinney, dźiećinney; więcey my dálcko trzymáć mamy o Krwi nayświętſzey naynicwinnieyſzey P. Iezusa: ieyże záżywaymy ná wſzytkie choroby, potrzeby náſze, wołáiąc, nie ſenſem Zydowſkim, lub ich słowy, Krew twoiá o Naydrożſzy Iezu nád námi, nád duſzą, nád ſercem náſzym. &c.

Trzećia.

PAn Iezus w Nayświętſzym Sakramenćie ieſt nayſkutecznieyſzym Lekárzem, ták ná ćieleſne, iáko y duſzne choroby. Kutbertus Swięty młodem będąc, był ſwawolny, roſpuſtny, czáſu pewnego w gromádźie roſpuſtuiąc z drugiemi, pokaże ſię dźiećię iedno w lat trzech, y pocznie padáć do nog iego, płákáć, Kutberćie, czemuś ſwawolny? Bog ćię ná służbę ſwoię woła, á tyś lekkomyślny, ták nieſkromny, y záraz ſię náprawił, od tąd począł bydź ćichym, ſkromnym, pokornym. Znowu tenże zá-

padł ćięſzko ná bol w kolánie, gdy bolcie, ſtęka, náwiedźił go ktoś nie znáiomy, y porádźił, aby mąki pſzenney z mlekiem zá. czyniwſzy, przyłożył, á záraz to powiedźiawſzy zniknął. Sto; ſuię to oboie do Nayświętſzego SAKRAMENTU, y naprzod mowię, iż iáko to dźiećię poſkromiło Kutbertowę porywczość, ták Pan IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENCIE dźiećięćiá oſobę częſto po. kázuiąc, zátrzymuie że wielu od pierzchliwośći do złego, wołáiąc przy Kommunij, czás ſię popráwić, czás ſię poſkromić. Záczy. nienie záś mąki z mlekiem, figuruie właśnie Nayświętſzy SAKRA. MENT: Záprawione Ciáło IEZUSOWE mlekiem Nayświętſzey Pány ny wychowáne, wykarmione. O iáko ten plaſtr ieſt ſkuteczny m ná choroby lekárſtwem! Przykładaymy go dźiś chorym. &c.

Na Wtorek, V. Niedźiele Poſtu.

TO ieſt Chrześćiáńſkiego człowieká pierwſza ozdobá, sławą, żyć dobrze bez grzechu, w dobre uczynki obfitowáć. Pan IEZUS z tym ſię naywięcey chełpi, że mu nikt grzechu nie dowie. dźie; ſzczyći ſię mowię żyćiem świętym, niewinnym. Z tąd te. dy y káżdemu człowiekowi Chrześćiáńſkiemu naywiękſza ma bydź chwałá, nie z familij, nie z urodzenia, nie z tytułow świá. towych. Bo to wſzytko ieſt cudze, nie náſze, ſame tylko dobre uczynki ſą náſze właſne. Y z tąd Pan IEZUS uzdrawiáiąc álbo chorych, álbo grzeſznych uſpráwiedliwiáiąc, temi ich odpráwo. wał słowy nayczęśćiey: *Vade, fides tua ſalvum te fecit.* Wiárá two. iá ćiebie tego nábáwiłá ſzczęśćia, błogosłáwieńſtwá. Duch S. przez Mędrcá, *Proverb:* 19 mowi: *Memoria juſti cum laudibus*, Pá. miątká ſpráwiedliwego w chwale, w sławie záwſze zoſtáie. Ze ſpráwiedliwie żył, nie dla tego, że ſię familiántem urodźił, bogá. tym, był sławny. Y Moyzeſz, *Deut:* 10. twierdźi, że Bog, y cno. tá, też chwałą, ozdobą człowieká. Pſalmiſtá Swięty swiadczy o ſobie, że go otoczyły ućiſki, prześládowánia, boleśći, *Circumde. derunt me dolores mortis, dolores inferni circumdederunt me.* Nie w tym ſwoię zákłada zasługę, lecz przydáie *dolorem*, & *tribulationem in; veni*, Samem ſobie náznáczał, wynáydował przykrośći, utrapienia. Iákoby to właſne zá nátchnieniem Boſkim dobrych uczynkow wy; nalazki,

nálazki, milſze, y więcey zásługuiącc u P. Bogá były. O też śię tedy stáraymy. &c.

II.

WIelka pochwałá bydź między ludźmi, z ludźmi przestawáć, bez uſzczerbku, bez záćiągnienia iákiego defektu. Pan Iezus z tym śię popiſać prágnie, iż nikt w nim żadnego mánkámentu upátrzyć nie może. *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Aleć zdáłáby śię nie wielka pochwałá, że był Pan Iezus bez grzechu. Wszák to trzymamy o Ianie Swiętym Chrzćićielu, to o Páwle Pustelniku, Antonim, y o innych wielu. Prawdá, że y ći byli bez grzechu, iednák też między ludźmi nie byli, ná puſzczách mieſzkáli. Ian Swięty we trzech lećiech z domu Rodźicow poſzedł; ále bydź między ludźmi, z nimi konwerſowáć, á nie záćiągnąć iákiey przywáry, to ieſt ſamemu P. Iezusowi własna, ktory bez naymnieyſzego uſzczerbku przestawał y z grzeſznikámi y grzeſznicámi, y tey, y owey kondycyi ludźmi. Są tego niektorzy zdánia, iż podobno by Archániołá ktorego zesłał był Pan Bog ná świát, ná to, áby w náturze ludzkiey zá przestępstwo Adámowe błagał Máiestat Boski: tylko iż snać przeyrzał, że ták z ludźmi, iáko Pan Iezus przebywáiącemu nie podobna byłá nie popáść iákiego uſzczerbku, defektu, *Dei propria hac laus fuit*, to ſobie ſamemu przyznáć, że go nikt *arguere* nie może *de peccato*. Dosyć był Spráwiedliwy Iákob Pátryárchá z ludem Izráelskim, ktorego był sławą, á iednák ten lud Boży, lud wybrány, dostawſzy śię między Ægypcyánow, zbytnie śię popſował. Loth ſpráwiedliwy dosyć ſwoiey doskonáłośći dał dowodu, kiedy w Sodomie mieſzkáiąc, Sodomſkiemi nie zmázał śię grzechámi, przećięſz *à nota luxuriæ* nie był wyięty kiedyżkolwiek, gdy nie trzeźwy w ćięſzkie kázirodztwo wpadł. O Krwi Iezusowey dyſzkuruie nabożnie Rupertus Swięty, że Miłośierdźia Oycowskiego nád grzeſznikámi záwſze wzywa, *Clamat non vindictam, ſed miſericordiam.* Przećięſz inácżey nád Zydámi śię obchodźi, kiedy zá to, że ią wydáli, odrzuceni ſą od łáski Bożey, żyią w ślepoćie. Czemu śię ták niemiłośiernie z niemi obchodźi? bo śię złączyłá z nimi złośliwemi, okrutnemi, niemiłośiernemi, w ten czás kiedy wołáli, krew iego ná nas, y ná ſyny náſze! z iákiemi

śię

śię złączyłá, Krew iego naydrożſza táka ieſt, y ták śię z niemi obchodźi. Pilnie śię tedy ſtáraymy, áby nam konwerſacya ludzka nie ſzkodźiłá, ná ktora nie ieden nárzeka będąc w oſobnośći, nie rozgniewałem śię, nie obmowiłem nikogo, nie upátrowałem poſtępkow niczyich, ſkorom śię między ludźie doſtał, ſtałem śię inakſzym. &c.

III.

CO ieſt w tym zá táiemnicá, że teraz Kośćioł Boży ná Ołtarzách zákrywa Krucyfixy, figury Ukrzyżowánego Chryſtuſa? między innemi ieſt y tá, że w tych dniách rozpámiętywamy to, iáko Zydźi co raz ſzukáli P. IEZUSA ná śmierć. á on śię ſchrániał, uchodźił, iáko to w dźiśieyſzey Ewángelij Swiętey umyślnie do Zydowſkiey źiemi nie poſzedł, że go tám ná śmierć ſzukano. Ale co ieſt, że śię to y Zbáwićiel ſchrániał przed złośćią Zydowſką? ktory przyſzedł ná to, áby ćierpiał; To ieſt, że y przez to chćiał nam dáć náukę, iáko uchodźić potrzebá czáłem od złośći ludzkiey, uſtąpić złemu, ſchronić śię, nie ſprzećiwiáć, á to dla tego: że tákim ſpoſobem záchowaſz naprzod duſzę ſwoię od zguby, od grzechu, w ktoryby gniewáiąc śię, ſprzećiwiáiąc popádła. Powtore Ták śię uchroniſz ſzwánku, ſzkody &c. Dáb ze trzćiną umawiał śię, czemu ty ták słába podła będąc, uchodźiſz siły, wiátrow, burzy, że ćię nie łamią, nie gruchocą? á ia ták mocne drzewo, przychodzę od wiátrow ná to, że moie gałęźie otłukiwa, liśćie obdźiera, á náwet y ſamego wywraca; odpowie trzćiná: nie dźiwuy śię dębie, ia y ſto rázy ná godźinę przed wiátrem uſtępuię, náchylam śię, nákłániam śię; Ty zás *in faciem reſiſtis*, ſprzećiwiaſz śię, opieraſz, nie dźiw, że śię kruſzy. Toć to ieſt, czego śię od trzćiny uczyć mamy, uſtąpić, poddáć śię, nie ſprzećiwiáć śię. O gdyby małżonki, czeladká, w towárzyſtwie ieden drugiemu, ták ſobie poſtępowáli! nie byłyby puki, nie byłyby ſzwánki ná twarzy, głowie, ręku. Kule z dźiał burzących bárdźiey kruſzą mury, niżeli wełną nátkáne wántuchy. Chwalebna rzecz ieſt, záwſze uſtąpić mnieyſzemu, słábſzemu, á czy nie mnieyſzy ieſt człowiek rozgniewány? Vſtąpże tedy, uſtępuieſz záiádłey beſtyey, umykaſz śię przed nią ná ulicy; á uſtąpić niechceſz człowiekowi záiádłemu. Vcz śię tego od P. IEZUSA.

IV.

IV.

JAko się pilnie strzedź potrzebá dawáć okázyą do grzechu, Pan Iezus wiedząc że Zydźi chćieli go zábić, nie chodźił umyślnie do ich źiemie, ále tym czásem do Gáliley declinabat. Wszák Chrystus mogł się tey śmierći uchronić, ktory nie umierał, tylko kiedy chćiał. Prawdá: tylko iż Zydźi prágnieniem samym śmierći, grzeszyli: nie dáiąc im tey okazyi, wolał im z oczu znikáć, dla nauki nászey iáko y dobrze czynic czásem niechać mamy, mali to kogo do grzechu przywodźić. Náprzykład, Mąż gniewa się że Zoná długo w Kośćiele się modli, nie dáiąc okazyi, lepiey umnieyszyć nabożeństwa. Dźiatki też, słudzy, niech nieposłuszeństwem nie dáią okázyi gniewu Rodźicom, &c.

V

NA záchęcenie do Spowiedźi Wielkonocney iáko y káżdey inney, niechay to ná dźisieyszą náukę będźie. Iż Spowiedź S. grzesznikowi wielki pokoy, ućieszenie, wesołość ná sercu przynośi. Grzech, o iáko turbuie człeká! Widźiemy to w owym Synu Márnotrawnym, ktory od Oycá odstąpiwszy, substántią przemárnowawszy przez swawolą rozpustę, zbytnie się trapić poczał, mowiąc: do czegom przyszedł, młotem z świniámi karmić się muszę, á w domu Oycá mego słudzy, niewolnicy, Chlebá máią z gębę: świádkiem iest niepokoiu grzesznika y on Pan Sláchetny (o ktorym pisza Kroniki Iezuickie,) ktory srodze ćięszki grzech ieden máiac, zadna miarą spowiádáć się nie chćiał. Usłyszawszy raz że człek tego, ktorego przepomni grzechu nie powinien się spowiádáć, czego nie czynił na zápomnienie iego, udał się na wszelkie swiátá ućiechy, nic nie pomogło, postáremu zmieszany ná sercu, udał się do náuki Astrologiczney Mátemátyczney, áni to pomogło, á przećię ustáwiczny niepokoy, náostátek zábić siebie umyślił, y iáchał ná to do pewnego folwárku. W tym nátráfi w drodze Oycow Iezuitow pieszo idacych, prośi do Káretty wśiedli owi, Kapłan wielce uczony pocznie záraz o Niebieskich rzeczách rożne dyskursy czynić, że też y o Spowiedźi. Tchnał owego, záwołał á co Oycze tu o Spowiedźi! Ia mam grzech (á-

lem go ſpowiádáć ſię nigdy nie gotow) wolę umrzeć. Kápłan roſtropny poznawſzy co ieſt, po wielu náukách, pocznie z nim ráchunek grzechow iákoby w rozmowie czynic. Wylicza wſzelkie (nápádnie też y ná ow. A Pan ztruchleie, Kápłan záwoła iuż doſyc) klęknij weś rozgrzeſzenie &c. O iáko záraz weſoły, uſpokoiony! &c. Smákuymyſz ſobie Spowiedź S. dla uſpokoienia duchá. &c. &c.

VI.

IUż ſię ma do ſchyłku Poſtu S. więc słuſzna, ábyśmy ſię ſpytáli, iáko go też pośćięmy, iákośmy y pośćili! Ieżeli dla P. IEZUSA Zydom w Bábilonicy poſzczącym powiedźiał ſmieniem Boſkim. Prorok Zácháryaſz *c. 7.* Gdyśćie pośćili, gdyśćie płákáli, poſt wáſz, płácz wáſz, niebył dla mnie, bośćie dla tego pośćili, że wąm Bábilończykowie ieść niedawáli. Wiele tákich poſtnikow co poſzczą dla tego, że im nie dáie ſzáfarz, ſzáfarká, Goſpodyni, nie da ná Wieczor: w Piątek náprzykład tylko ſztuczkę Chlebá, kufelek piwá, á owby cáły gárniec wypił, y puł bochná ziadł, pośći gniewáiąc ſię, łáiąc, táki nie pośći dla P. Bogá ále dla ſzáfarzá, dla Goſpodyni, niedodáiącey mu. A iákoſz trzebá tego popráwić? mowiąc. Niedoiadłem, máłoć mi dáno, ále to przyimuię dla P. Bogá. &c.

VII.

VSłyſzawſzy pierwſzą perorę IEZUSA Ukrzyżowánego zá ſwemi Nieprzyiaćiołmi, słuchaymy drugiey do podobnego im zboycc, złoczynce y rozboyniká, ná Krzyżu z ſobą wiſzącego, ktoremu przed wſzytkiemi naypierwey wrotá do Niebá otwiera, ktore były zámknięte od początku świátá. Prorokował niegdy Izáiaſz, że P. Bog miał położyć klucz ná rámionách iego, áby nim otworzył to, co było od ſtworzenia świátá zámkniono. *Dabo clavem domus David ſupra humerum eius & aperit & Nemo claudet.* Coż to miał mieć oſobliwego ten klucz, że nie u páſa ále ná rámionách noſzony, o pewnie klucz známienity bo do Niebá. O Máriliuśie Biſkupie Andegáwenſkim ieſt Hiſtoria, iż gdy go iedná Mátká prośiłá, áby do umieráiącego iey Syná, z SAKRAMEN

MENTEM Bierzmowánia pośpieszył, á on dla Modlitwy dłużey się báwiąc zámieszkał, żę ow umárł, táki go wźiął o to skrupuł, iż niegodnym się sądząc Biskupstwá zá to odstąpił go, klucze od Kośćiołá w Morze wrzućiwszy, nie obiecuiąc się powroćić áżby się one klucze z Morzá wprzod nálázły. Udał się tedy zá Morze, y w niewiádomey postáći służył zá iednego Ogrodniká. Diecesia wszytká niewidząc Pásterzá swego, niewiedząc gdźie się podźiał, udáłá się ná szukánie iego, y ná Modlitwy. Lat całe si. dm szukáno y modlono się, áż *tandem* ználeźiony Biskup gdy iáchał przez Morze, wyskoczyłá w łodź rybá y klucz oddáłá. Nie ná lat 7. ále ná 4. ábo pięć tyśięcy klucz do Niebá, wrzucony był w Morze Spráwiedliwośći Boskiey od Ráiu zá przestępstwo pierwszych Rodźicow nászych, nikt tego kluczá z tego Morza niepodźwignał. Oto Naywyzszy Biskup Chrystus, zánurzył się w Morzu KRWI Swoiey Przenaydroższey, dostał tego kluczá y nim naypierwszy Niebo zámknione otworzył Łotrowi, y káżdemu z ludźi pomienionych, ták iż y duszá iednego dniá tám wolnie wniść może. A przeto, zá otwártą tą brámą *festinemus ingredi* śpieszmy się. O nie się bárźiey czárt nie stára, iáko o odwłokę do zbliżánia się do tey Niebieskiey Bramy, y to z swemi hołdownikámi záwiera *pactum*: áby iemu dźiśieyszy dźień dáli iutrzeyszy Bogu. *Hodie si vocem eius audieritis*, kiedy otworem stoi Bramá pośpieszayćie, á do kluczá Chrystusowego przydawayćie z strony wászey, iáko y Łotr klucz oskárżenia samych siebie, iáko kto mowił. Ze my *digna factis recipimus*, zásłużyliśmy. Do Pœnitieńá Opátá przyszedł ieden prosząc áby mu táiemnice w owych słowach zawárte explikował. *Omnia munda mundis*. Ow Stárzec rzecze, miey się zá naygrzeszníeyszego nád innych, to sam, co to iest, to iest zrozumiesz, odpowie młody: to ia mam się być rozumieć grzeszníeyszego nád zboyce? A ia w tem iż nikogo nie zabiłeś, odpowie Pœnien: nie zábiłeś ná Ciele, ále zábiłeś ná Duszy siebie ileś rázy P. Bogá grzechem obrażał, á to iest więcey Duszę zábić, niżeli Ciáło. toć y nád Mężoboyce mnieyszym masz się poczytáć. A ták záwsze klucz obwinienia z siebie mieć do Niebá, &c.

z Zywotow Swietych.

o Swiętym Abráámie.

JAko nam żywa wiárá ieſt potrzebna. Abráhám pierwſzy wiernych wſzytkich przodek, y Oćiec, naywięcey ſię Wiárą Pánu Bogu ná ták wiele przykazánia podobał. Iáko to w opuſzczeniu na iedno słowo wſzyſtkich ſwoich zbiorow, Oyczyzny, źiemie ſwoiey, w offiárowániu Izáaká, &c. *Fide credidit Abraham.* My też ſżczyćiemy ſię Wiárą, tylko że ta ieſt nie żywa częſto, ále martwa, wyznawamy y wierzemy iż P. Bog ieſt wſzędźie obecny, á przećię ták ſobie poczynamy, iákoby nas nigdźie nie widźiał. Wyznawamy y wierzymy że w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE prawdźiwie Bog y Człowiek, á przećię w obecnośći iego diſzkuruiemy, rozmawiamy, ſmieiemy ſię, w łáwce ſię rozwalamy, czapki wtulamy. Wierzemy iż ieſt wieczność, duſze nieśmiertelność, á iednak márnośći tego świátá nie porzucamy, ſtáramy ſię, zábiegamy, y tego y owego podchodźiemy. Niemáſz Wiáry żywey, ále umárła: Stáraymy ſię tedy ábyſmy Abráhámá w żywey Wierze náśláduiąc ná iego łonie odpoczywáli.

Druga.

NA pierwſzy dźień Mieśiącá położony ieſt Zywot S. Abráhámá Pátryárchy, ktorego nád wſzytkich práwie P. Bog uprzywileiował, bo go uczynił Oycem wſzyſtkich práwowiernych. *Powtore.* Syn Boży z iego pokolenia ſię narodźił. *Potrzecie.* Ná łonie iego wſzyſcy ktorzy Meſſyaſzá czekáli, ſpoczywáli, wiele innych dobrodźieyſtw, iáko to y zSynem Izáákiem w ſtarośći był obdárzony. Ale iák ſię też P. Bogu zásługował. *Naprzod.* Kazał mu Pan Bog wyniść z źiemie Pogáńſkiey, záraż ſię porwał, opuſzczáiąc dom, dźiedźictwo ſwoie, wſzelkie wygody, intratę, dochody, nie ſprzećiwiał ſię, mowiąc: á gdźieſz mi Pánie inne náznáczyſz mieyſce, gdźie ſię podźieię? nic tákowego z uſt iego, nie było słycháć. *Powtore,* w tey Kráinie, w ktorey ſię záſtanowił prętko głod wielki naſtąpił, muśiał ſię znowu z támtąd

tąd przenośić, poniewieráć, áni tu słowkiem ſzemrzącym ſię odczwał. Przyſzedł do Ægyptu, ledwo co gránice przeſtąpił áż mu Małżonkę Sarę naymilszego Przyiaćielá ná Dwor Krolewſki zábieráią. O iáka y ná ten czas ćierpliwość! *Potrzecie.* Dáie mu P. Bog Syná Izááká iedynego: áżgdy podrośnie, każe mu go zábić ręką właſną ná ofiárę, áni ſię tu ſprzećiwi, czyni choć w ták ćięſzkim ráźie co mu każą. I z tąd ći uczmy ſię iáko to ná łaſkę Bożą wielkiemi cnotámi zásługowáć ſię potrzebá. *Poczwarte.* Iáko záwſze trzebá mieć wielką w Pánu Bogu ufność, iáka ten S. miał. Potrzebá ćierpliwośći, posłuſzeńſtwá, wſzytkie te y wiele innych były w Abráhámie cnoty. Gdźiekolwiek w pielgrzymce oney ſwoiey ſtánął, záraz budował Ołtarz ná ktorym Bogu ofiarował. Znáydował ſię y w Miłośći bliźniego z Lotem Synowcem ſwoim, áby nie przyſzło do iákiey niezgody społecznego pomieſzkánia, pozwolił mu obráć ſobie ktorą chćiał ſtronę. Nie dźiw, że ták ćierpliwy, zgodliwy, posłuſzny, w Pánu Bogu ufność máiący, ták wielkiemi uraczony od Boga faworámi. Násláduymy &c. zárabiaymy ná táką łaſkę u Bogá.

Trzećia.

BEſpiecznieyſza ieſt ſzczupła ná tym świećie fortuná, niżeli bytrolkoſzny, dobre mienie. Abráhám z Lotem mieſzkáiąc wespoł z dobytkámi, czeladką, obawiáiąc ſię áby z iey okázyi zwádá iáka między niemi nie záſtąpiłá, rzekł do Lotá áby ſobie wzáiem obrał Kráinę y mieyſcá do mieſzkánia, Loth tedy obrał Kráinę we wſzytko żywną, obfitą, bogátą Kráinę Sadomſką, Abráhám podleyſzą. Iák że ſię potym nadáło, wiádomo wſzyſtkim, iáko ledwie w tey Kráinie Sadomſkiey nie zginął. Beſpiecznieyſzy záwſze człowiek w mnieyſzey Fortunie, zbáwienia duſze ſwoiey, á przeto nie tęſkniymy, lubo nas ták Pan Bog chce mieć. &c.

Ná Srzodę, V. Niedźiele Poſtu.

MNiey dbác powinien człowiek, o to co ludźie o nim mowią, á e to bárźiey mieć ná pieczy, żeby tego niebył winien przed P. Bogiem. Zydźi, kiedy rożnie potwarzáli P. IEZUSA, y tytułámi

mi mniey należytemi názywáli, z grzechu śię naybárźiey wymieá rza mowiąc: *quis ex vobis arguet me de peccato?* iákoby mniey dbáiąc o to co ludźie mowili, byle przed P. Bogiem był bez grzechu. Ludźie więc naybárdźiey stáráią śię pokryć przed ludźmi swoie występki, o P Bogá mniey dbáiąc. Tacy byli bráćia Iozefowi, zrobiwszy onę niecnotliwą z niewinnym Iozefem robotkę, to iest, záprzedawszy go w ręce pogáńskie, wszytko ich ná tym było stáránie, iákoby owę złość swoię y przed Oycem, y przed ludźmi pokryć, á że Bog wiedźiał, mniey to ich korczyło. Coż po tym śię stáło, przyszli o wielkie niebespieczeństwo, zdrowia, fortuny, przedtym, że samym Iozefem, lubo od śiebie nie uznánym, áż dopiero uználi, iáko im to wielce zászkodźiło, że być winnemi przed P. Bogiẽ śię nie obawiáli, *merito hoc patimur*, zásłużyliśmy to winnie. Ináczey Suzánna Pani świątobliwa, obwiniona byłá przed ludźmi, ále nie winna przed P. Bogiem. Więc ci, ktorzy ią obwinili, w konfuzyi zostáli, á Pan Bog przy niewinności iey stánął. Táto iest poćiechá iedyna przed P. Bogiem. Przy dźisieyszey Uroczystośći Iozefa Swiętego, słusznie wspomnieć iego Nayswiętszą Oblubienicę Pánnę MARYą. Przyszłá y tá ná Iozefa Swiętego ná rożne tłumáczenia, gdy widźiał brzemienną, nie oná ná to, bo niewinna przed P. Bogiem. Y stáło śię, że z wielką sławą iey, od Anioła z Niebá zesłánego, o ktorey nie wiedźiał nic Iozef Swięty. Więcey tedy stáráć śię mamy o niewinność, przed P. Bogiem, ániżeli przed ludźmi.

II.

KTo prawdą idźie bespiecznym iest, y od samych nieprzyiaćioł. Pan IEZUS o to śię uraża, ná Pháryzeuszow, że prawdá iego u nich mieyscá nie ználazłá. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?* Iezeli ia prawdę powiádam, czemu mi nie wierzyćie. Prawdá y u samych nieprzyiaćioł znayduie respekt. Czásu pewnego zmawiáli śię Zydźi ná P. IEZUSA, y byłá między niemi niezgodá, mowili iedni, że iest dobry, niewinny, Swięty. Inni ináczey, że zły, winny. Oto przećię y między złemi byłá ledwie nie większa część, co prawdę uznawszy P. IEZUSA dobrego wyznawáli. Kiedy był pytány Zbáwićiel od Annaszá o náukę? coby zacz byłá,

z kąd

z kąd ſię wźięłá? Odpowiedźiał, pytay ſię tych, co mię słucháli: *Interroga eos qui me audierunt.* Iáko ſię to ſpuſzcza Pan IEZUS ná Pharyzeuſzow, Zydow słucháiących ſwoiey náuki, ktorzy krom tego, że nieprzyiaćiołámi iego w głowę byli, ále nád to byli ſtrofowáni powielekroć, o obłudy, y o nieſpráwiedliwośći, &c. Ták ieſt, ufa IEZUS, że ći mieli dáć świádectwo prawdźie, bo tá, y u nieprzyiaćioł znáyduie ſię, iákoż y znáydowáć powinná mieyſce. Iákoż ſam P. Bog przy prawdźie ſtawa. Powiedźiał czáſu pewnego Zbáwićiel, że *in ore duorum vel trium teſtium ſtat omne verbum*, kiedy ſię dwá ná iedno zgodzą, tám ſię cále znáyduie prawdá. Ale czyſz oni ſtárcowie ná Suzánnę nie zgodźili ſię ná iedno? á przećię fałſz ſię pokazał: áleć to o prawdźie ma ſię rozumieć zgodá, y dla tego przydáie Chryſtus, *Trium*, to ieſt, Troycą Przenayśw. ktora záwſze przy prawdźie ſtawa. Nie dopuſzcza P. Bog ſzwánkowáć prawdźie. Y z tąd powiedźiał Ezdrás, 3. *Eſ*: 4. *Omnis terra veritatem invocat*, co żywo ſię do prawdy odzywa, ná ktore mieyſce Názyánzenus, *Undiq; veritas illuminatur, & à terra, & à Scripturis*, ma ſwoię podporę prawdá, y od świátá choć złego, y z Piſmá Swiętego. Niechże to będźie ná náukę, ábyśmy ſię w prawdźie kocháli, kłamſtwem, fałſzámi nienárabiáli, według náuki Apoſtolſkiey. *Eſt? eſt, non? non. &c.*

III.

Y dniá dźiśieyſzego ieſt w obrotách Pan IEZUS od Zydow, Vroczyſtość byłá w Kośćiele Sálomonowym, ná ktorey będąc, przechodźił ſię w przyśionku Kośćielnym: tym czáſem Zydźi go obſtąpili, mowiąc: á pokiſz tego będźie, że nas ták długo trzymaſz, powiedz coś ieſt? odpowie Pan IEZUS, iuż ći wam nie raz powiádam, żem ieſt Chryſtus, żem ieſt Syn Boży, ále coſz kiedy mi nie wierzyćie, nie wierzyćie zás dla tego, bo nie ieſteśćie z owieczek moich. O wielka rzecz bydź Owieczką Chryſtuſową, to ieſt, bydź przeznáczonym do Niebá, ktoż ſobie to obiecowáć może ſzczęśćie? ten ktory ma włáſnośći owieczek. Owieczká ze wſzytkich bydląt, zwierząt, ieſt nayłáſkáwſza, nie bodźie, nie bije nogámi, beſpiecznie choćby y między naywiękſzym ſtádem może káżdy ſtánąć, umykáią ſię káżdemu. Toć ieſt, co nas ma uczynić

owie-

owieczkámi Chrystusowemi, dobroć, ćichość, pokorá, łáskáwość, ustąpienie káżdemu. *Powtore.* Owieczká iest wielce ćierpliwa, y w tym biorą ią, wiążą, strzyga, nie odeymuie się, nie sprzećiwia się. Tákći właśnie prawowiernym Chrześćiánō to ma bydź właſna, ćierpieć, *Christianum est pati.* O P. IEZUśIE nápisano, *tanquam ovis*, iáko owieczká ná zábićie iest prowádzony, *Ad occisionem ductus est, & coram tondente se obmutuit.* Owieczki dźiwnie są zgodliwe, spokoyne, w iedney owczárniey tyśiąc, y drugi zámknie się, z soba się śćiskáią, wzáiemnie się grzeią. Tákći właśnie y práwowiernym należy z sobą iedno trzymáć, łączyć się, przez zgodę, przez miłość. *Consepulti sumus*, mowi Apostoł, pospołu pogrzebieni iestesmy, przez Chrzest P. IEZUSOW; iáko w grobie leżący, *non litigant*, nie wádzą się, o mieysce, o precedencyą się nie umawiáią, spokoynie leżą, ták y zá żywotá żyć mamy w pokoiu, w zgodźie, w miłośći. Vczmy się od owieczek tych cnot y doskonałośći.

IV.

GNiewliwemu, záwźiętemu niewinny nie dogodźi, áni spráwuiąc się, áni milcząc. Páná IEZUSA Zydźi obstąpili w Kośćiele w dźiśieyszey Ewángelij, nálegáiąc, przykrząc się, áby im powiedźiał, ieżeli iest Chrystusem, kiedy im powiedźiał, że iest, to go prześládowáli, kámionowáć chćieli, złorzeczyli, kiedy zás milczy, to znowu nálegáią. Tákći owo złośliwy Mąż ná Zonę fuka, Pan ná sługę, odezwie się, to ow, á ieszcze szczekasz, milczy, wierę milczysz, nie mowisz nic. Y ták źle mowić, źle milczeć przed złemi. Nie bądźmy my tákowemi, słuchaymy niewinnego obrony, milczacego nie prowokuimy. &c.

V.

IEszcze y to do zálecenia Spowiedźi Swiętey należy, że osobliwą ná duszę grzesznika przynośi, ozdobę, okrasę. O tym wyráźne Psalmisty słowá: *Confessionem & decorem induisti.* Spowiádałeś się człowiecze, oraz y ozdobę, y piękność ná się przyiąłeś. *Confessio & pulchritudo.* Grzech zászpeca człowieká, spowiedź obmywa, przyozdabia, oczyszcza. Iest Historya w Zywoćie Pelágij Swiętey, iáko

iáko tá świátową wielce będąc nieczyſtą czáſu iednego przechodźiłá przez Kośćioł mimo modlących ſię Práłatow; między niemi był Nonnus Swięty Biſkup. Wſzyſcy inni ſpuśćili oczy ná doł, ſam tylko Nonnus iák w Tęczę ſię zápátrował ná nię. Dziwowáli ſię temu oni. Lecz on rzekł: Bráćia moi, náuczyłem ſię wiele z tey ſtroyney nierządnice. Iáko oná wiele czáſu ſtrawiłá ná ſtroieniu ſię, ubieraniu dla świátá, áby ſię ludźiom podobáłá. A ia, co czynię dla P. Bogá? czy ſię ták prágnę oczom iego Boſkim podobáć? &c. To mowiąc nieutulonie płákał. Nocy potym náſtępuiącey gorąco ſię modlił zá nię, áby ią Pan Bog oświećił, áż ná tákowe widzenie Gołębicá czarna, brzydka przelećí, ktorey ſpuśći w naczynie wody bliſko śiebie będące, z ktorego wyſzłá wſzytká piękna, świetna, ozdobna. Názáiutrz przyſzłá Pelágia do Kośćiołá tráfi ná Kazánie Swiętego Biſkupá, wzruſzona do pokuty, bieży co prędzey do Swiętego, prośi o ſpowiedź, y z niey wyſzłá wſzytká piekna, wſzytká ozdobna. Y ták ſię werifikowáło widzenie Biſkupá Swiętego, á oraz ſię y pokazáło, że Spowiedź S. piekności, ozdoby, ná duſzy dodáie. Rownáia ſię Konfeſſyonáły do Korabiá Nöego, ále dáleko tu ſzczęśliwſze. Tám iáko wilk wſzedł, ták y wilk wyſzedł, iáko wlećiał kruk czarny, ták y kruk czarny wylećiał. Tu wilkiem przychodzący, ſtáie ſię báránkiem, krukiem czarnym w świetną, ozdobną, przemienia ſię Gołębicę, zgołá, *Confeſſio cum pulchritudine*, ſpolno z ſobą chodzą. &c.

VI.

Y W tym pilno ráchowáć ſię nam poſzczącym należy, ieżeliſmy Poſt náſz poświęćili. Ták ná początku nam roſkazano imieniem Boſkim: *Sanctificate jejunium*, Poſt poświęcayćie, To ieſt, w Poſt będźiećie świętemi. Vchoway Boże, áby dla poſtu był kto gorſzy, iáko więc niektorzy, co ſię ná ieden poſt trzy rázy upiią. Mowiąc, iutro będźie poſt, trzebá ſię nápić, w dźień záś poſtu mowią: Pośćiło ſię dźiś, toć ſię trunkiem pośilić potrzebá. Názáiutrz zás, był poſt wczorá, trzebá ſię pośilić. Y ták poſt ieden trzy rázy ich nieſkromnymi czyni. Bárdzo to nie chwali Chryzoſtom Swięty. Ze więc ludźie ná poſt przez zapuſty obtykáią ſię, ná obleżenię ármuiąc, dopiero gdy toż czynią, ná dźień ieden z poſtem.

powinná bydź wſzelſka ſkromność, wſtrzemięźliwość, ábyſmy przećię ſtáli ſię poświęconemi. Czyńmyſz to przynamniey tych dni świętych. &c.

VII.

SLucháiąc z Krzyżowey Kátedry peroruiącego Páná IEZUSA, słuchaymy y dźiś á słowá drugiego. *Hodie mecum eris in paradiſo*, do Lotrá wymowionego, od wieku ieſzcze ſię to nie tráfiło, áby kto oraz śiał y zbirał. Lotr ieden ták ſzczęśliwy, że iedno y drugie rzućiwſzy prożby źiárno, *Memento mei, &c.* Zebrał záraz ſtokrotny pożytek w obietnicy nieodwłoczney, niebá inkludowány. *Hodie mecū eris in paradiſo.* O iáko długo te° żniwá czekáli ſtárzy Swięći Oycowie, co to żyli po śiedmiu, ośmi dźieśiąt lat. *Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua.* A tu záraz dźiśia. Oto co niegdy Prokurator w imię Páná ſwego robotniká płácąc zápłáćił, y temu co *noviſſimè* ná robotę przyſzedł, ták właśnie Zbáwićiel, u Prokuratorá Oycá ſwego Niebieſkiego ſpráwił ſię, zápłáćił. *Noviſſimo huic*, á ieſzcze przed wſzytkiemi. Wielcy przyiaćiele Boſcy ſupplikowáli, prośili, robili, á nie záraz otrzymáli. Abráhámowi powiedźiał Pan Bog, *Multiplicabo te, magnificabo, faciam ingentem magnam*. Vwielbię ćię, rozmnożę, tylko w obietnicy, nie záraz, ná przyſzły czás. Prośił Moyzeſz, *Oſtende mihi faciem tuam*, Pánie, pokaż mi twarz twoię. Odpowiedźiano mu *negativè*, nie będźieſz oglądał twarzy moiey. Prośił Páweł nie raz, ále po trzykroć. Odpowiedźiano mu, *Sufficit tibi gratia mea.* Dosyć máſz Páwle: A tu ináczey. O iák to *opportuna oratio*, według czáſu modlitwá, prożbá ſkuteczna. Mamy w Zywotách SS. dwoch oraz Męczennikow Felixá, y Adauktá. Z tey okázyi prowádzono ná plác Swiętego Felixá, ſtáwiono ná mieyſcu do exekucyi. Aż z gromády ludu odezwie ſię ieden. Y ia tegoż Bogá wyznawam, co y Felix. Záraz Tyran y tego śćiąć kazał; Ze záś niewiádome iego imię było, lud wſzytek dał mu tytuł Adaukty, iákoby przyczynionego do Felixá, ſpráwiłá to *opportunitas*. Oto y Lotr, *adauctus* z krzyżá do Vkrzyżowánego IEZUSA. O iák to dobrze P. IEZUSOWI służyć. Ná dworách Krolewſkich, Páńſkich, cáły wiek drugi służąc, ſtrawi, ſtárzeie ſię, muſi ná domowych śmie-

ćiach, nie wysłużywszy nic, nędzę klepać? Tu cáły wiek czártu, świátu służył Lotr, tylko co się ná krotką chwilę odezwał, áż wysłużył Máiętność nád Máiętnośćiámi, Krolestwo Niebieskie. Asswerus Esterze, Herod Skoczce oświadczał się z Krolestwem, lecz tylko z połową, á tu cáłe Krolestwo, cáły Rai. Powiedźiał Pan IEzus, gdźie ia iestem, tám y sługá moy, á tu y Lotr, y nieprzyiaćiel, támże gdźie y Pan IEzus, *Hodie mecum eris*. Záchęćmy sz się z tąd do służby temu Pánu, kiedy ták sowićie płáći. Egidius Swięty, miły Towárzysz Fránćiszká Swiętego, gdy mu się raz pokazał Pan IEzus, y okazał roskoszy Ráyskie: ilekroć, álbo w domu, álbo ná ulicy usłyszał o Ráiu, záwsze od śiebie odchodźił. O Rai! o Niebo! &c.

VIII.

OStátnie P. IEzusA Vkrzyżowánego Słowo; Oycze, w ręce twoie oddáię Duchá moiego. Ná dźiśieyszą weźmy nabożną Medytácyą. Od tego słowá Oycze, záczął Pan IEzus ná Krzyżu mowę swoię. *Pater dimitte*, ná tym się y kończy. Mamy Ewángelią Swiętą o Synu Márnotráwnym, iáko od Oycá w dáleki kraí záiácháwszy, substáncyą przemárnowawszy, z swawolnikámi, y swawolnicámi, wspomniawszy sobie, iáko w domu Oycá iego słudzy, naiemnicy, dostátek máią chlebá, á on głodem umiera. Záwołał: *Ibo ad Patrem meum*, wrocę się do Oycá mego. Ieżeli się godźi stosowáć to do Syná Iednorodzonego Boskiego w swoim sensie. Pan IEzus od Oycá wyszedł. *Exivi à Patre*, mowi sam o sobie, w dáleką bárdzo ná dolinę źiemską kráinę. Przestawał, konwersowáć y z tákiemi, y z owákiemi, *Cum peccatoribus manducavit, consumpsit, substantiam suam*, wyniszczył sámego śiebie, áż do ostátniey koszule, nágim cále zostawszy. Więc oto weyrzawszy z Krzyżá w Niebo, á widząc co tám zá delicyi záżywáią domowi áfly steći Oycá swoie°, mowi: *Ibo ad Patrē meū. Pater, in manus tuas*, Oycze, w ręce twoie polecam Duchá moiego. O ręce uprágnione, iedná Wszechmocnośći, druga Nayświętszey woli Boskiey. W te ręce, y do tych ręku káżdy gárnąć się powinien. Gdy te słowá mowił P. IEzus, wołał głosem wielkim, ná náukę, ábyśmy do Bogá Oycá Niebieskiego, w potrzebach nászych záwsze

wołáli, á oſobliwie przy śmierći duſze náſze, z wielkim uśiłowániem iemu poruczáli; Pokázuie wołániem ſwoim Pan Iezus, że umiera, iáko Bog umieráiący. Ludźie, á zwłaſzcza w wielkiey słabośći, nie mogą ſię ná głos wielki zdobywáć. Inaczey Chryſtus, bo umierał iáko Bog y Człowiek. Miał teſz y przed ſobą nieprzyiaćielá czártá; bo iáko świadczy *Venerabilis Beda*, usiadł na lewym ramieniu Krzyżá, chcąc widzieć, ieżeli nie miał czego ſwego w Chryſtusie, ále go ofuknął głoſem ſwoim y odſtráſzył, á wſzytkich do pokuty, álbo powſtánia z grzechow pobudźił. *Surge qui dormis, hora eſt iam de ſomno ſurgere.* Te, y tym podobne reflexye. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Fránćiſzká *de Paula* fundatorá *Minimorum*, naymnieyſzych.

Náuká 1. Ze ná umartwieniu ſię ma fundowáć żywot nowy grzeſzniká przez pokutę świętą, przez Iubileuſz, do P. Bogá náwroconego. O Swiętym dźiśieyſzym Fránćiſzku nápiſał ieden pobożny, że ufundował ſwoy Zakon ná wielkim umartwieniu, poſtách, ná chodzeniu boſo, ná twárdym ſypiániu. Co ten Swięty, to káżdy grzeſznik umartwieniem ſię naywięcey utwierdzáć powinien, wiſtoćię w doſkonáłośći, nie ták powierzchownem, iáko wewnętrznem, to ieſt, nie pozwaláiąc chućiom ſwoim, gniewowi, nienawiśći. Ieſt to álbowiem pewna, że ná powſtáiącego z grzechow, naywięcey czárt náſtępuie, áby go od dobrze zácżętey drogi odwieść, á zátym zprzećiwiáć ſię mogł.

Náuká 2. Ze pokorá nayobronniey wychodźi z śideł tego świátá. Ten Swięty w Sycyliey przez pewną drogę morſką miał ſię przewieść. Przewoźnik, że widźiał ubogiego, wźiąć go do bárki ſwoiey niechćiał, co uczynił, roſpoſtárł płaſzcz ſwoy ubożiuchny ná wodę, y ná nim, y ſiebie, y towarzyſzá ſwego na drugą ſtronę przewiozł. Swiát ten iak morze pełen burzliwośći, to ieſt, záſadzek, zdrad, śideł ſzátáńſkich, iáko to widźiał Antoni S. Puſtelnik, kiedy ſię pytał: Boże, á ktoż tych śideł uydźie? odpowiedźiano mu, *Humilitas humilitas.* Pokora, pokorá. Tákći ieſt, pokorny, że ſobie nie ufa, nie wdáie ſię w niebeſpieczeńſtwo, py-

sznemu wszytko zárowno, y dla tego szwánkowáć muśi, iák się to dostáło Piotrowi chełpiącemu się. Pánie, choćby ćię wszyscy odstąpili, ia nie &c.

Náuká 3. Iáko modlitwá nászá, stáráć się mamy, áby byłá przez miłość złączona z Pánem Bogiem. Nád modlącym się Swiętym Fráńćiszkiem, widźiána byłá kulá ognistá, ná ktorey nápisane słowá, *Charitas*, Miłość. O tákowć nád głową nászą, stáráć się mamy widoki, ále podobno częśćieyby się dáło widźieć gospodárstwo, rynek, kupiectwo, te, y owe zabáwy.

Druga.

W Czym się ma dobry Chrześćiánin ieden nád drugiego przesádzáć. Mamy dźiśia Fráńćiszká Swietego *de Paula*, ktory będąc imienia Seráphickiego Pátryárchy, tákże y Fundatorem Swiętego Zakonu? Ze pierwszy Fráńćiszek názwał *Fratrum Minorum* naymnieyszych. To to iest przesádzáć się po Chrześćiáńsku, kto iest pokornym, bydź nád niego pokornieyszym, kto nabożnem, bydź nád niego nabożnieyszym, kto gárdzącym świátem, bydź nád niego więcey, podley o sobie rozumieiącym, rozumieć się bydź zá grzesznika, &c. Nie przesádzáć się wedle świátá, w stroiách, ánimusze, &c.

Trzećia.

W Tegoż Mieśiącá dni, przypada pámiątká Swiętego Fráńćiszká z Pauli, ták się názywa od Miásteczká Paule, w ktorym się národźił. O szczęśliwe Miástá, w ktorych się rodzą ludźie Swięći, bo choć są z śiebie, máło świętemi, u śiebie národzonemi wielce słyną. Zyćie dobre, pobożne, święte, wielce iest chwalebne, dla ktorego y mieyscá máią sławę. *Powtore.* Ten Swięty záczął z młodu żywot wielce ostry, boso záwsze chodząc, y źimie po śniegách, gorách ostrych, y ták y ná stárość kontinuował, y Zakonnicy iego, ktorych on fundował, w teyże żyią ostrośći. To to iest dobrze záwczásu począć. *Bonum est viro, cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* Ná dobrym początku śiłá należy. Záczałeś, záczęłáś dobrze, postępuy nieustawáiąc. *Petrzećie.* Ten Swięty w ubostwie będąc, nie nie máiąc, odważył się ná budowánie

Kośćiołá, á gdy ná máłe bárdzo fundámentá założył, pokazał mu śię Mąż Swięty snáć S. Fráńćiszek Seráphicki, wyrzucáiąc owe máłe fundámentá, á szersze dáleko wymierzáiąc, y záraz P. Bog opátrzył dobrodźieiem Fráńćiszká *de Paula* ná wielkiego Kośćiołá wystáwienie. Ták odwagá dla P. Bogá na wielkie rzeczy zásługuie, na pomoc od tegoż, na ktorego śię chwałę co dźieie. &c. &c.

Ná Czwártek, V. Niedźiele Postu

Z Páná IEZUSA iest prawdziwe wesele, poćiechá, rádość. Abráhám przed przyśćiem Chrystusowym żył lat kilká tyśięcy, nie widźiał tylko w duchu P. IEZUSA, á iednák co miał ztad zá poćiechę, odpowiedźiał sámże Zbáwićiel: *Abraham exultavit ut videret diem meum, vidit & gavisus est*, ućieszył śię, urádował śię. Bytność Chrystusową w Kośćiele ná Vroczystość Wielkonocną uważáiąc Euzebiusz mowi: Chrystus nieomieszkiwał Uroczystośći w Kośćiele, á sam był przyczyną początkiem wszelkiey Uroczystośći, wesela, poćiechy. Iáki był smutek, táka meláncholia w Apostołách po śmierći Páńskiey, ktoż ich rozweselił? bytność, obaczenie P. IEZUSA, *gavisi sunt Discipuli viso IESV*. Izáák był to figurą P. IEZUSOWĄ, ten iedno iest co *risus*, śmiech, poćiechá, właśnie bárdzo dobrze figurował Chrystusá, o ktorym to ma w swoim obiáwieniu Brigittá S. iż ći ludźie co go ználi, á w iákimkolwiek utrapieniu byli, chcąc nábyć iákiey poćiechy, mowili: *eamus videre Filium MARIÆ, ut a nostris tribulationibus sublevemur*, podźmy widźieć Syná MARYEY, áby nas twarz iego rozweseliłá. Kiedy Ian S. Krzćićiel zostawał ná pusczy, wybiegáło co żywo widźieć go, nietylko pospolstwo, ále y z Pánow, Przełożonych, Zołnierzow, choć y ná pusczy oney, ćierpieć muśieli niewczásy, niewygody, źimno, iednák żeby tylko cudownego owego Pustelniká śię nápátrzyli. Co rozumieć iáki popchop prágnienie było P. IEZUSA, ná wszelkie ukontentowánie, poćiechę. Mamy go też przytomnego w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, niechayże będźie w nas osobliwe prágnienie go widźieć, wieczną z niego poćiechę, wesele, ukontentowánie, ábyśmy byli godni oglądáć go ná wieki.

II.

II.

ZE ieſt dźiwnie dobry Stroż y Opiekun Pan Iezus tych wſzyſtkich ktorzy ſię iego ſtraży y opiece oddáią, w Ewángelii S. Niedźielney, dwoie rzeczy zárzućili P. Iezusowi Zydzi, że był Sámárytánem y że miał diabelſtwo, ná to záraz replikuie, że ia *damonium non habeo*, diabelſtwá nie mam, á że Sámáritánem nie ieſt, nic ſię ná to nie odzywa. Przyczyná między innemi tá: że Sámárytan iedno ieſt co ſtroż, ſtrażnik *cuſtos*, w tym tedy ſenśie biorąc to słowo, á znáiąc ſię do tego iż ieſt ſtrożem, nie odpowiáda ná to. Ieſt álbowiem dobrym, pilnym, wſzytkich, ktorzy ſię iego ſtraży oddáią ſtrożem: ieſt tego dowod z Piſmá S. P. Bog w dwunaſtu rozgách Pálmowych w ręce Moyżeſzá oddánych, chćiał żeby ſię ofiarowáły w pokoleniu Izráelſkim. Wźiął tedy Moyżeſz rozgi owe, poſzedł z niemi do przybytku, iedná tylko z nich zákwitnęłá, drugie poſchły, y ſą odrzucone. Po Moyżeſzu náſtępcy iego Iozuemu w dwunaſtu kámieniách, ná ktorych były nápiſane imioná Synow Iákubowych, á po gotowiu y pokolenia Izráelſkiego, tęż więc ofiárę. Wźiął te kámienie w ręce ſwoie Iozue, ofiárował, wſzytkie ſą przyięte. Oto ſzczęśliwſze ręce Iozuego, bo Iozue iedno co Iezus, kto ſię w ręce Iezusowe doſtánie, nie zginie; nie będźie odrzucony. W okrutney Męce będącemu Zbáwićielowi, przy boleſnym y ſromotnym iego koronowániu, podáno mu też do ręku ná ieden pośmiech, miáſto berłá trzćinę. Trzćiná słába, krucha, chwieiąca ſię, á iednák w ręku Iezusowych áni ſię zachwiałá, áni złamáłá, áni ſkruſzyłá. Niech będźie kto słáby, niezdolny iáko trzćiná, á P. Iezusowey ręce niech ſię odda, dotrzyma go bez ſzwánku, bez ſzkody &c. A czemu? bo pilnie ſtrzeże káżdego, kto ſię do ręki iego odda. I toć ieſt, czemu Oycowie Swięći pod tytułem Strożá wzywáli Meſſyaſzá *Cuſtos quid de nocte! cuſtos quid de nocte!* Strożu Strożu á długoſz ieſzcze tey nocy náſzey będźie! Wołánie to było z otchłáń, lecz czemu innego mu tytułu niedáią, czemu nie wołáią Pánie, Zbáwićielu, Stworco, Boże! przeyrzeli w duchu, że miał ich wyprowádźić z owego więźienia iáko Stroż że y wſzytkich práwowiernych w opiekę iego oddánych miał dobrze

brze pilnowáć. Wyráźił to ſam *Mat:* 7. dobrze Zbáwićiel, kiedy powiedźiał, ktokolwiek buduie ná fundámenćie dobrym, przyidźie wiátr, wicher, deſzcz, dom iego *non concidet*, kto záś buduie ná piaſku: przyidźie wiátr, obáli ſię dom. I tám wiátr y tu, tám nie obala, tu obala, bo tu ná fundámenćie, fundámentem wſzelkiego duchownego budynku ieſt P. IEZUS, ná nim wſzelka *ædificatio conſtruitur*, kto ſię ná tym fundámenćie oſadza, *non concidet*: ſtrzeże, umacnia *Cuſtos*. A kędyż ſię lepiey tá iego ſtraż wydáie? iáko to w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Stroż naylepſzy, co we dnie y w nocy ſtrzeże P. IEZUS; nietylko w dźień, nietylko w Uroczyſtośći wielkie ſtawa ná ſtraży, iák ná ſzylwáchu, ſtawáiąc iáwnie ná Ołtarzu S. ále y w nocy pilnuie, ná to zoſtáie, mieſzka po Kośćiołach y we dnie y w nocy, áby był *Cuſtos & de die & de nocte*. Więc, iáko więc Goſpodarz coraż w nocy wychodząc woła ſtrożu ſtrożu! ták ſię y nam coraz odecknąwſzy ſię do tegoż P. IEZUSA ku temu Kośćiołowi, ktorego kto bliżſzym ieſt odzywáć ſię potrzebá weſtchnieniem, wołániem; Strożu duſzy moiey, ſercá mego, kłániam ći ſię, tobie ſię oddáię. &c.

III.

EWángelia S. dźiśieyſza, ſtáwia nąm Pœnitentkę IEZUSową Mágdálenę S. zá wizerunk iey pokuty świętey, y nabożnego przyſtępowánia do P. IEZUSA. Naprzod tá Swięta przybiegſzy do P. IEZUSA upádłá w tyle iego, przez co pokazáłá wſtyd, konfuzyą ſwoię, że nie śmiáłá weyrzeć ná P. IEZUSA. Tákże y my przychodząc przed P. IEZUSA z owym iáwnogrzyſznikiem, nie śmieymy oczu náſzych podnośić ku Niebu, ále ſię bijąc w pierśi, mowmy z pokorą: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. *Powtore*. Mágdálená S. nie podnośiłá ſię wyżey, ále do nog Chryſtuſowych ſię porzućiłá, pokázuiąc przez to, iż iey nie należáło zmázáney grzechámi tylko tám upáść, gdźie ſię z prochem zmieſzáć miáłá. *Potrzecie*. Przyniosłá naczynie olcykiem nápełnione, to znaczy cnoty święte, wiáry, nádźiei, miłośći, z ktoremi ma ſię káżdy przed P. IEZUSA ſtawiáć, wierząc iż ieſt iego Sędźią, máiąc nádźieię we Krwi iego naydroższey, miłuiąc go iáko iedynego Zbáwićielá y Odkupićielá ſwego. *Poczwarte*. Łzámi polałá nogi

gi IEZUSOWE, y tá to roſa, ten deſzcz zbáwienny ſpráwił iey odpuſzczenie grzechow, Iubileuſz. Tenći to deſzcz, tá roſa, ma y nam urodźić łáſkę Bożą. A ná oſtátek, włoſami ſwemi oćieráłá nogi IEZUSOWE, temi, ktorych przedtym, tráfiąc ie, záżywáłá ná obrázę Boſką. I táka to ma bydź pokutá náſzá, áby inſtrumentá grzechowe obracáły ſię nam w Inſtrumentá Pokuty Swiętey, ábyśmy ták iáko y Mágdálená od P. IEZUSA z poćiechą odchodźili.

IV.

NAylepſzy przyſtęp człowiekowi grzeſznemu do P. IEZUSA, kiedy ieſt przy bánkiećie, kiedy álbo ſam częſtuie, álbo go częſtuią. Mágdálená mogłá mieć ták wiele okázyi do Chryſtuſa, áż ſię oná do niego ná ten czás gdy ieſt przy Stole ćiśnie, gárnie, przebiera, nie reſpektuiąc áni ná gośćie, áni ná sławę ſwoię. *Importuna convivio.* zdáło ſię iey naylepiey ná ten czas do Zbáwićielá gdy był u Stołu, iákoby w tęn czás miał bydź łáſkáwſzym, miłośierniey ſzym. Tákći ieſt, naywięcey przyimował grzeſznikow Zbáwićiel będąc przy Stole. Przy Stole Zacheuſzá przy Stole Matthæuſza, przy Stole y Stołem álbo Chlebem tyśiacom ludźi pokazował łaſkę ſwoię, przy Stole zaraz y Magdalenę do śiebie przyiął. Nauka nam, ieżeli do rąd miłośierdźia nie należliśmy grzeſzni ludźie, wyſtawuie nam przez te tygodnie Kośćioł S. Pana IEZUSA częſtuiącego Chlebem Nayświętſzego Ciała ſwego, mieymy większą ufność łaſki y ubłagania Chryſtuſowego, poważaymy ſobie więcey teraźnieyſzy Stoł, goruymy ſię do niego z wielką pilnośćią, nie tak iako ſię inaczey dźieie. Na inne odpuſty, święta, nabożnymi bydź ſtaramy ſię, teraz byle ſię ſpowiedáć, byle kommunikowáć; to że u Fary, iak to ćięſzko, co ztąd pochodźi, że inne Kommunie ſobie obieramy, a te nam przykazuią, &c. &c.

V.

SPowiedź S. nie ieſt przykrym ćiężarem y iarzmem, iako ią nie częſto ſię ſpowiadaiący udaią, y owſzem ćiężáry znośi. Iaki ćiężar ma na ſumnieniu grzeſznik każdy, opowiedźiał ieden. *Iniquita-*

quitates meæ supergressæ sunt caput meum, & sicut onus grave gravatæ sunt super me. Iest w Niemieckich Państwach Klasztor ieden Walpurgi Swiętey, do ktorego wiele zewsząd Pielgrzymow uczęszcza. Trafiło się, że ieden tam idąc napotkał z tamtąd powracaiącego drugiego Pielgrzyma, postrzegszy u niego trochę groszа, zabił. Zábitego w bliskiey krzewinie chcąc pogrześć, wźiął na ramiona swoie, przyidźie na mieysce chce z plec zrzućić, żadną miarą nie może, otrząsa się raz y drugi y dźiesiąty, trup iak przyrosł, tak nieborak chodźi z nim, dźień ieden, drugi, trzeći, nie może pozbyć, aż z desperacyi przyidźie do Rhenu wrzući się weń, chcąc się z owym ćiężarem utopić, ale y Rhen rzeka nie przyięła, zaboycę wyrzućiła na brzeg żywego z trupem. Coż ow ma czynić w wielkim żalu kończy drogę swoię do S. Walpurgi, przyidźie wyspowiada się z płaczem wielkim, a trup z niego opadł. Czy zaś za to skarany inaczey? nie przydaie Historia. Otoż iako tu Spowiedź S. ćiężaru pozbawiła owego, tak codźiennie się dźieie Duchownie. Iak ćięszki ćiężar czuł Dawid z zabitego Uryasza, *Miser factus sum & curvatus*, nie pozbył go aż zawoławszy *peccavi Domino* Spowiedźią. Ieden ia przećię ćiężar znayduię, ktorym pokutuiącego Spowiedź S. obćiąża, ale słodki, miły ćiężar Nayświętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwie Chrystusowey, o miły ćiężar nie obćiążaiący, ale dźiwnie dusze ludzkie swobodzący: Smakuymysz sobie Spowiedź S. ktora y ćiężaru szkodliwego nas pozbawia, y ćiężaru dźiwnie słodkiego pożytecznego, zbawiennego nabawia. &c.

VI.

GDy się z postem nászym exáminuiemy, y to uważyć potrzebá, ieżeli kto w nim się álbo sąm przez się nie dispensował? álbo niemáiąc potrzeby, dyspensy nie wyiednał. Sámym siebie dispensowáć nie godźi się, bo y doktorá chorego, drugi leczyć powinien, żeby snáć sobie własną miłośćią nie zászkodźił. Aleć kiedy się o dispensie námieniło, potkáłá nas generálna dźiwnie poćieszna nowiná, ná Báránká Wielkonocnego, ná Ciáło IEZUSOWE, przy Kommunii Wielkonocney, *Venite & comedite* leżeliśćie cokolwiek osłábieli polszcząc, oto Nayświętsza dźiwnie

tuczą-

tuczáca Potráwá, pośilćie śię. Dźiękuymyſz zá tę diſpenſę Kośćiołowi Swiętemu, dźiękuymy P. Iezusowi, odzywiaymy śię nie ták ná Ciele, iáko ná duſzy. &c. &c.

VII.

TAk ſobie Pan Iezus poważa słowo Boże, że kiedy ráż kazącego słyſząc iedná pobożna Mátroná, záwołáłá: *Beatus venter qui te portavit, & Ubera quæ ſuxiſti*, Błogosłáwiony Zywot ktory ćię nośił, y Pierśi ktorycheś pożywał. Pan Iezus ná to, y owſzem ći błogosłáwieni, ktorzy słucháią słowá Bożego, y ſtrzegą go. Teraz znowu gdy Kośćioł Boży pámiątkę oſobliwą, *à Dominica Paſſionis* Męki y śmierći Chryſtuſowey záczyna, áz P. Iezus w Ewángelij S. ná tęż Niedźielę słowá Bożego słucháć każe, słucháiących bydź z Bogá opowiáda. *Qui ex Deo eſt verba Dei audit*, y dla tegoć, ia chcąc śię y Kośćiołowi względem pámiątki Męki Chryſtuſowey, y Panu Iezusowi względem słowá Bożego ákkommodowáć, słowá iego oſtátnie wiſzącego ná Krzyżu boleśćiámi, y do nabożney kontemplácij podawáć począłem, do trzećiego dźiśia przyſtępuię, ktore ieſt do Nayświętſzey Mátki od P. Iezusa: *Mulier ecce Filius tuus*, Niewiáſto oto Syn twoy: w tych słowách uważaymy, iáko to teſtáment dobrze y diſpoſicyą rzeczy czynić przy śmierći, á ieſzcze lepiey záwczáſu, ponieważ y P. Iezus ſam go czynił, ſukienki ſwoie żołnierzom oddał, odpuſzczenie win Nieprzyiaćielom oświádczył, Lotrowi Ray náznáczył, Duſzę ſwoię w ręce Oycowſkie polećił, á przytym y o Nayświętſzey Pánnie Mátce ſwoiey Synowſkie máiąc ſtáránie, onę Ianowi S. oddał. Było práwo u Rzymian, iż kiedy ubogiey iákiey, lub y bogátey Mátce Wdowie Syná zábito ná Woynie, wolno było iey przyſpoſobić ſobie innego obcego ná poćiechę, rátunek usługi ſwoie. Zábity ieſt Iezus ná Woynie dla zbáwienia náſzego, ośierоćiáłą zoſtáłá bez tego iedynego Syná Pánna Nayświętſza, oto iey przyſpoſobiony ieſt drugi, Ian S. Ale, o załoſna odmiáno! przyſpoſobienie, zá Iezusa Ian, zá Páná sługá, zá Miſtrzá Uczeń, zá Syná Bożego, Syn Zebedeuſzow, zá Bogá, Człowiek. Tu to śię zyśćiło, co prorokował Symeon. *Quam ipſius animam doloris gladius pertranſibit*. W Ogroycu klęcząc

IEzus prosił Oyca. *Transeat à me calix iste.* Niech przeminie ten odemnie Kielich. *Transeat*, tłumaczą inni. Niech się przeniesie do drugich iáko Swiętych Męczennikow, ále *transijt* naypierwey do Nayświętszey Mátki iego, ktora tym wielce utrapiona, żáłosnym *spectaculum*. Moy Boże! iák wielka boleść pátrzyć ná śmierć ukochánego Syná. Abráham nie śmiał y nayrnnieyszym słowkiem námienić Mátce Sárze o zábićiu Izááká. Agá, iego służebnicá, widząc umieráiące dźiećię, położyłá się z dálekà od niego mowiąc: *Non videbo morientem puerum.* Nie będę pátrzyłá ná śmierć dźiećięćiá mego. Mátká Moyzeszowá wolałá dźiećię swoie widźieć pływáiące po wodźie rzeki Nilusowey, niż we krwi swey pływáiące. Ach! y śmierć, y krew, y srogie boleśći P. IEZUSA w oczách náykochánszey Mátki. Polituymy się, poruszmy do kompassyi, á oraz uważmy, iáko się z námi łáskáwie obchodźi Pan Iezus: Mátce swoiey dał zá Syná innego krom śiebie, nam zás tego, ktory ná Krzyżu wiśiał, ktory ná práwicy Oycá Niebieskiego śiedźi, oddał się w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, do Nayświętszey Pánny przeniosł Kielich, ná ten czás gorzkiey męki swoiey, á do nas kielich pełen słodyczy, dźiękuymy zá to.

VIII.

NIgdy człowiek choć naygorszy, nie iest ták od Bogá opuszczony, áby, gdy się ná grzech odważa, nie uznawał, co czyni. Dźiś się on opłákány targ odpráwił o P. IEZUSA z Iudaszem, á Zydámi. Ci mu postępowáli groszy 30., á Bog z Niebá pewnie ná ten czás wołał, Iudaszu, nie przedaway y zá tyśiąc, y zá dźieśięć, y zá million, naydroższy, naykosztownieyszy to Pan. Co Iudaszowi do sercá podawano, to káżdemu grzesznikowi: stawa Bog, stawa łáská Boża, stawa Niebo przed oczemá, stawa y grzech, piekło. Coż człowiek? odstępuie Niebá, Bogá, obiera z Iudaszem groszy 30. dla márnego zysku, ućiechy, źle bárdzo. Anzelm S. dźiśieyszy mowił, : gdyby z iedney strony grzech, z drugiey piekło otwárte stánęło, w piekłobym wolał skoczyć, niżeli grzechu się dopuśćić. &c.

Z Zywo-

Z Zywotá Hermenegildá Swiętego.

W Mieśiącu tym przypada pámiątká Hermenegildá Krolá Męczenniká, y te z Zywotá iego ſą nauki.

Pierwſza. Iáko Synowie, Corki, nie powinny w tym, lub we wſzytkim innym być powolne, posłuſzne Rodźicō ſwoim, co widzą bydź przećiw Bogu, ſumnieniu, poczćiwośći. Hermenegildus, ten był Synem Krolewſkim, á oraz y Krolem Wiſygothow urodzony z Oycá Krolá Ananiná. Leánde Swięty Biſkup nawroćił go do Wiáry Swiętey. O czym ſię dowiedźiawſzy Oćiec, iuż prożbámi, iuż obietnicámi chćiał go znowu ná Aryáńſką Sektę przećiągnąć, ále żadną miarą ná to zezwolić niechćiał. Odebrał mu zátym Krolestwo Oćiec, ſamego do więźienia wſadźił, w nim ſrodze trapił, głodem morzył, &c. Nic ná to Swięty Młodźieniec, oświadczał ſię z ſzwelką ku Oycu powolnośćią, ále kiedy o Bogá, o ſumnienie ſzło, iść zá iego wolą nie zdáło mu ſię, iákoż ták ieſt. Wzywa P. Bog Syná, Corkę do Zakonu ná służbę ſwoię Oćiec Mátká bronią, álbo Matka Corkę do złego prowádźi, słucháć nie powinno.

Powtore. W ſamym tylko Kośćiele S. Kátholickim Rzymſkim, ieſt prawdźiwy SAKRAMENT Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. Gdy Hermenegildus śiedźiał w więźieniu, á Wielkánoc náſtąpiłá, posłał Oćiec do niego Biſkupá Aryáńſkiego z kommunią, iákoby Wielkonocną, ále niechćiał iey z ręku Heretyckich przyiąć, uznawáiąc, że tám proſty tylko był chleb, iákoż ták było. Mowią Aryáni, Lutrzy, Kálwini, że y u nas ſą Sakrámentá, ieſt Kommunia, ieſt wiárá, ieſt wyznánie Bogá; á zátym będźiemy y my w Niebie. Nie prawdá: w ſamym tylko Kośćiele Swiętym Kátholickim ſą prawdźiwe Sákrámentá, Pokuty Swiętey, Nayświętſzey Kommuniy, Kápłáńſtwá, &c. Mylą ſię bárdzo wſzyſcy, ktorzy rozumieią, że w ſwoiey wierze zbáwieni będą.

Potrzećie. Wiele Heretykow przy śmierći poznawáią błąd ſwoy, ále nie wſzytkim doſtáie ſię prawdźiwie pokutowáć. Oćiec Aryánin tego Hermenegildá umieráiąc, przyzwał Leándrá Biſkupá, oddáiąc mu w opiekę drugiego Syná ſwego Rekorredá, (bo iuż

pierwszego był zgładził,) prosząc, áby go, iáko y brátá náuczył Wiáry Swiętey, tę bydź wyznawáiąc lepszą. Deklárował swoie zdánie o Wierze Swiętey, lecz iey nie przyiął, umárł Aryáninem. To takich wiele iest przy śmierći. Iáko w Wilnie ieden zá czásow świątobliwego Xiędzá Skárgi, támże mieszkáiącego, rzemieślnik Luther skazány o zaboy ná śmierć, przed Oycámi Iezuitámi wyznawał dobrą bydź Wiárę Kátholicką, dobre y sobie miłe słowá. A przećię Luterskiego Ministrá potrzebował. Ták nie káżdemu tey łáski Bog udźiela, áby poznawszy złą wiárę do dobrey się náwroćił &c.

Druga.

SWięty Hermenegildus Krolewicz Hiszpáński, y Męczęnnik Chrystusow, te dáie zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iż ieżeli ma bydź iáka przyiaźń między ludźmi, iákoż bydź powinná, naywięcey się ma pomnażáć y fundowáć ná pożytku duchownym, zbáwiennym. Temu Hermenegildowi Oyćiec Leowigildus Krol Hiszpáński Aryánin, przybrał zá Małżonkę Krolá Fráncuskiego Sygobertá Corkę, ná imię Ildegondę. Tylko co ią przywieźioną obaczył, ták się w niey zákochał, iż mowi Historyá podobney miłośći ználeść nie było można, bo bynamniey nie pochodźiłá z ćiáłá, áni krwie: Przyczyná nie inna, tylko, że przeczuło serce Krolewiczá owego, iż Ildegondá, miáłá go Aryániná twárdego, przemienić w Kátoliká, náprowádźić go ná zbáwienną drogę, iákoż się ták stáło, máło co álbowiem z nim pomieszkawszy, dźiwnie madremi, nabożnemi dyskursami spráwiłá to w nim, iż się po Kátolicku ochrzćił, y żárliwym w tey Wierze zostawał, Z tego się pokázuie prawdá tá, ktora się iuż wyżey námieniłá.

Náuká 2. Iáko są nieszczesne dźieći, ktore się pod Máccchę złą dostaną; Goźintha Mácochá Hermenegildá dowiedźiawszy się, co się z nim stáło od Ildegondy, będąc srogą Aryánką, chcąc się zemśćić, przywołáłá łágodnie Ildegundy do siebie, koniecznie chcąc, áby zostáłá Aryánką, gdy żadną miárą nie zezwoliłá, srogotnie ią znieważyć kazáłá, zá włosy włocząc, obnáżoną siekłá, w źimney wody stągwi ią nurzáiąc. Ten nie lepszą u Oycá Hermenegildo-

negildowi łáźnią ſpráwiłá, że mu ſam ſtał ſię Tyránnem, więźieniem ſrogim go męcząc, á potym y zdrowie odeymuiąc. To Mácoſzyne ſprawki, dobrze uczyni Oćiec álbo Mátká miawſzy dźiatki, bez znáczney potrzeby nie łátwo przybieráć im, álbo Máccchy, álbo Oyczymá. &c.

Náuká 3. Ze nie máſz w żadney Sekćie, álbo Kośćiele Heretyckim prawdźiwey Kommunij Ciáłá IEZUSOWEGO, tylko w ſamym Kośćiele Swiętym Kátholickim, gdy w więźieniu Hermenegildá trzymał Oćiec, á náſtępowáłá Wielkánoc ná Kommunią, posłał do niego Biſkupá Aryáńſkiego, áby z iego ręku przyiął Kommunią, żadną miárą ná to pozwolić niechćiał, ále o Kátholickiego Kápłáná prośił, á gdy tego nie pozwolono, wolał bez Kommunij zoſtawáć, (iákoż w ſamę Wielkánoc ieſt śćięty) niżeli Aryáńſką przyiąć, trzymáiąc, że nic w ſobie nie miáłá.

Náuká 4. Iáko Wiárá ieſt dar oſobliwy od Bogá. Oćiec tego Hermenegildá umieráiąc, przywołał do śiebie Leándrá Swiętego Biſkupá, oddáiąc mu w opiekę Syná ſwego drugiego młodſzego Rekaredá, y proſząc, áby go z Aryáńſkiey Sekty ná tę, ná ktorey brát iego był, náprowádźił drogę, to ieſt, Wiáry Swiętey Kátholickiey, ſam iednák Aryáninem umárł. Rzecz dźiwna, uznał ten Oćiec złą wiárę ſwoię, á przećię ſię dobrey nie chwyćił. Czemu? bo nie miał tey łáſki Bożey, ſtał ſię iey niegodnym. *Vidit meliora, deteriora ſecutus.*

Ná Piątek, V. Niedźiele Poſtu.

MIędzy ćięſzkośćiámi grzechu, ieſt też y tá, że utáiony być nie może. Z tąd poznáć, że w Pánu IEZUSIE naymnieyſzego nie było defektu, boby go byli nieprzyiaćiele iego wyſzperáli w ten czás, kiedy im pozwalał dowodźić ná ſię grzechu, *Quis ex vobis, arguet me de peccato.* Ma to álbowiem grzech, że ſię nie ukryie, nie utái. Powiedźiał to ſam Pan Bog Kaimowi ná początku świátá. Kaymie, ieżeli to, coś złego umyślił wykonaſz, wiedzże o tym, że záraz *præ foribus erit tuum peccatum,* przed drzwiámi wſzytkim ná iáwie grzech twoy ſtánie. Dawid czego nierobił, żeby ſię był ukrył z nieprawośćią ſwoią, Uryaſzá przywołał do Zony ſwoiey, poił,

poił, námawiał, áby w domu nocował, nic nie pomogło, powiedźiał mu Prorok imieniem Boskim: *Tu fecisti in abscondito.* Tyś potáiemnie uczynił, á Bog świátu cáłemu wyiáwi złość twoię. Skoro tylko pierwśi Rodźicy náśi w grzech upádli, y dla tego nágiemi śię bydź uználi, chcąc pokryć nágość swoię, událi śię do drzewá, gáłęźi, liśćia, z tego odźienie sobie sporządźili. Co to iest, że drzewem, liśćiámi, gáłęźiámi śię pokrywáią? czemu nie ráczey skorą iáką zwierzęcą? czemu Adam prástwá nie poymuie, á z niego pierzem, skrzydłámi śię nie okrywa; Drzewá, gáłęźi z liśćiámi záżywáią, więc ná znák, że w tym domu, álbo sklepie, wino, trunek iáki przedáią, zowiemy to wiechą. Otoż to ná znák, że Adam zgrzeszywszy, utráćili przedáli zá iábłko niewinność. łaskę Bożą, Rai, &c. wystáwuią iáko wiechę grzechu znak, niepráwośći swoiey. O iáko dla tey przyczyny baé śię potrzebá grzechu, żeby śię zá wyiáwieniem iego nie wstydźić, sromoty nie ćierpieć. Owego Włodárzá odrzuconego od łáski Páńskiey, to naybárdźiey kárczyło, iż miał przyyść ná żebráninę sromotną, *mendicare erubesco.* Boymy śię grzechu, ieżeli nie dla czego innego, tedy dla sromoty, háńby, wstydu,

II.

JEst to u świátá zwyczáyna, rzeczy oboiętne, to iest, ktore śię y ná dobrą, y ná złą stronę mogą, ordynáryinie, y częśćiey ná gorsze tłumáczyć, Potykáło to nie raz samego Zbáwićielá, ále y w Ewangelij przeszło Niedźielney słuszna śię spytáć, czemu go názwáli złośliwi Sámárytanem, *Samaritanus es tu.* Snać z tąd, że go widźieli z Sámárytánką rozmawiáiącego: Y ták to iuż dla tego Sámárytanem; á czemu nie raczey rozumieć było, że on z niewiástą oną dla tego rozmawiał, żeby ią był do pokuty przywiodł, żeby ią ná prostą drogę, do Niebá náprowádźił. *Peiora semper credimus,* nápisał ieden, záwsze źli naygorzey tłumáczą rzeczy. Gdy ślepego od národzenia przyprowádzono do P. Iezusa, záraz quæstia urosłá między przytomnemi Pánie, czy to iodźicy zgrzeszyli, czyli on sam, że śię ták ślepo národźił. Oto Ráko záraz ná grzech skłádáią, á iáko ten miał, (dawszy pokoy rodźicom) zgrzeszyć, ieszcze śię nie národźiwszy? To to ták zwy-
czáynie,

czáynie náwiedźi kogo Pan Bog, lubo to choroba, lub ogniem.. lub iáka inna przygoda, áż iáki táki. O nie dármo to Pan Bog karze, zá to, zá owo, &c. A czemuby też nie mowić, Bog go kocha, dla tego probuie, &c. naygorzy záwſze świát tłumáczy. Aſſwerus Krol ſrodze ſię rozgniewał ná Ámáná, ſkazał go ná ſzubienicę wyſoką, ktorą był nágotował dla Márdocheuſzá, ow wielki przedtym fáworyt Krolewſki nie wiedząc kiedy ſię w nieſzczęśćiu ſwoim udał, przypadł do Krolowey Eſthery, będącey ná ten czás w łoſzku, upádnie do iey nog, á tym czáſem wchodźi z ogrodá Aſſwerus, obaczy u nog Krolowey Ámáná, ieſzcze bárdźiey rozgniewány záwoła. Pátrzćie, *etiam Reginā vult me præſēte opprimere.* Oto przy mnie y Krolowey chce gwałt czynić. Co tám było, pokorna tylko inſtáncya, áż ią oſądźił Krol zá oppreſſyą. Wiádoma dobrze Hiſtorya, o niewinnie zpotwarzonym Iozefie, ućiekáiącemu z ręku ſwoich Putyfara Zoná płáſzcz zdárłá, á miłość, że ſię iey woley nie dosyć ſtáło, zámieniwſzy w ſrogą złość, y zapálczywość, przychodzącemu Mężowi pokaże płáſzcz w ręku ſwoich, mowiąc: Pátrz, co mi ten twoy konfident chćiał wyrządźić, oto płáſzcz iego, záraz Putyfar rozgniewány ná Iozefá, do więźienia go wſádźić roſkazał ná gárdło. A czy nie miał ráczey ná ſtronę Iozefá, płáſzczá owego zátrzymánie tłumáczyć, oto ták *peiora ſemper credimus.* Nienáśláduymy tego zwyczáiu ráczey ná lepſzą záwſze tłumáczmy. *Excuſa intentionem, ſi opus non potes.* Ieżeli uczynku ochronić nie możeſz, przynamniey mow dobrą to intencyą uczynił, uczyniłá, &c.

III.

RAdá u Zydow dźiśia ná P. IEZUSA, iákoby go znieść; áby śiebie od Rzymian záchowáć. Ale zła rádá, bárdzo im ná złe wyſzłá, *Non eſt conſilium contra dominum*, zniesli P. IEZUSA, á zá to od Rzymian ſą znieśieni, wybići, ſpuſtoſzeni. Ták to rádá zła, záwżdy bárdźiey porádnikowi ſzkodźi, *Conſilium malum conſultori peſſimum.* Ámán chcąc niewinnego zgłádzić Márdocheuſzá, ſzubienicę nań wielką, wyſoką wyſtáwił, áż ſam ná niey obieſzony zoſtał. Achitopel rádźił źle Abſalowi przećiw Dawidowi, áż potym ſam ſię z deſperácyi obieśił. Agrippiná Mátká do wſzytkiego złego, do zá-

boiow, okrućieństwa Syna swego przywodźiła, aż sama zábita od niego zostáłá. Petrinus Kálwin kámień z Ołtarza, ná ktorym się Nayświętsza Ofiara P. Bogu oddawáłá, wźiął gwałtem z Kośćioła, pod szubienicę zánieść kazał, żeby ná nim głowy złoczyńcow u-ćinano, á to ná kontempt: na to przyszło, że iemu naypierwszemu głowę ná tymże kámieniu ućięto. Nádásta Graf w Węgrzech, przećiw Solimánowi będąc Kommendántem Zamku w Budźie, bronił go potężnie, żołnierze zbuntowali się, związáli swego Kõmendántá, oddáli go y z Forteca, Soliman, ktoremu się owa rebellia niepodobáłá, Nádastá uwolnił, á żołnierzow do iednego pos wyśćináć kazał, iáko zdraycow. Ná Henryka II. Cesarza w Kośćiele się modlącego, chćiał z gory złośliwy ieden zwalić kámień, samże z nim wypadł, y zábił się, a Henrykowi się nic nie stáło. Strzeżmy się zátym złey rády.

IV.

NIeszczęśliwi są grzesznicy, bo grzesząc y Bogá obrażáią, y z tego się dla czego zgrzeszyli nie ćieszą. Zydźi dźiśia náradzáią się, áby Chrystusa zgłádźić, mowiąc: Poydą wszyscy zá nim, Rzymiánie nas opánuią. Zábić go lepiey, znieśli, zábili, á iednak Rzymiánow nie uszli, ktorzy ich wytráćili, wygubili, mizernie z Miástá wyniszczeniem tyrannizowáli. Oto y srogi grzech popełnili, y tego dla czego to uczynili nie uszli. Tákći bywa, złodźiey krádnie, áby miał, áż ma poštáremu bieśa. Nieczysty grzeszy dla u-ćiechy, áż po grzechu gorzkość, gryźienie sumnienia. Pijanica pi-iąc, więcey pragnie, czart przeklęty przed grzechem wszytko smakuie, zgrzeszysz; Boga obrażisz, y nic nie wskorasz, &c.

V.

SPowiádamy się radźi, abyśmy wyznawaniem na się win dobrowolnym, zamknęli gębę czartu, żeby on na nas nic wyiawił cośmy kiedy robili, mowi Chryzostom Swięty: Uprzedzaymy támtego Instygatora, Akkuzatora, niemym go czyńmy na śiebie. O strászny to Instygator. Iest rzecz iedna osobliwa w Historyách Francuskich, Nicecyus Swięty Biskup wyklnął Theodoberta Krola, o pewne szkaradne występki. Co żywo szemrze na Biskupa, Kro-

lowi perswadować, aby nie słuchaiąc klątwy, szedł do Kośćioła. Przyszedł w assystencyi wielkiey, ledwo co się usadowił, wnet przy zgromadzeniu wszytkich opętany iakiś ziawił się, stanął przy filarze, pocznie wielkim głosem wołać. Biskup Nicecyus Swięty, niewinny, uczynił dobrze, &c. Theodebertus nieczysty, swawolny, rospustny, y wiele innych rzeczy wołał; zatykano gębę, wypychano z Kośćioła, ale żadną miarą od filaru ruszyć go nie możono. Aż widząc winny swoy grzech upokorzył się, a Biskup Swięty Krzyżem opętanego przeżegnał, ktory zaraz zniknął. Coś podobnego czytamy w Zywoćie Norberta Swiętego, gdźie widząc w opętanym czart, srogi konkurs ludźi snać do Kõmunij Wielkonocney, pocznie wołać, y wyliczać każdego grzechy, te osobliwie, ktore były na spowiedźiach zataione, iaki taki z Kośioła, ledwo co przy Norberćie S. zostało. *Narra* zatym *si quid habes*. Więc zawołaymy wszyscy. *Confitebimur tibi Deus, confitebimur & invocabimus nomen tuum.* Będźiemyć się moy Boże spowiadać, będźiemyć się spowiadać, y wzywać imienia twego. &c.

VI.

RAchuiąc się z Postami nászemi, co w nich czasem godnego nagany? to między innemi rzeczami, iż niektorzy bardzo poszczą dla mieszka, dla szkatuły, tacy są zmindgroszowie, co sobie żałuią, morzą się, a pieniądze zbieraią. Tacy są Rzemieślnicy, co o wodźie, y małym pośiłku są, a co zarobią chowaią na Niedźelę, y Swięto, aby mieli więcey za co pić. Tacy naiemnicy, co zá groszy 15. 18. codźień na tydźień naiąwszy się, robią poźiewaiąc, nie kupią sobie choć biorą pieniądze, wiatr ich powiewa, robota też ich iaka? Taka czeladka, służebnice, da Pani na śledźia, &c. nie kupi, chowa, a tym czasem Bożą manną nie żyie, gdźie może gospodyniey urwie. Tacy co pieniądze strawne biorą, a przećię gdźie mogą zarwą, pieniądze na hulanie zbieraią, wszyscy nie dobrze; daiąć pieniądze na strawę, pośilayże się za nie słusznie, abyś y słusznie pracował. &c.

VII.

LAcząc pámiątkę Męki y śmierći IEZUSOWEY z słowámi iego świętymi część drugą do nabożney podáie reflexyi, á tá iest:

Ecce Mater tua, do Iana Swiętego te były słowá. Oto Mátká twoiá. S. Iákub Pátryárchá błogosłáwiąc przy śmierći iedenastą Synom swoim, do Iozefa się obroćiwszy, rzecze: *En morior! do tibi partem unam extra fratres tuos quam tuli &c:* Otoć nád bráćią twoię dáię iednę porcyą osobliwą, ktorey nábyłem odwaga zdrowia swego. Zbáwićiel umieráiący ná Krzyżu nád Apostołow innych dáie osobliwą ći naymilszą swoię cząstkę *optimam partem* Matkę swoię Przenayświętszą. Powiedźiał drugim Apostołom P. IEZUS. Wy iesteśćie, ktorzyśćie zostawáli zemną w pokusach, w persekucyách &c. Ale nád was Ian S. wytrwał zemną áz do śmierći, dla tego *extra vos* dáię mu *partem optimam* cząstkę naylepszą, dáię mu Mátkę moię. *Ecce Mater tua.* Iestći y Sálome twoiá ktora ćię zrodźiłá Mátká, ále tá ktorąć dáię, zá tyśiąc ći tákowych stánie. Pindárus Wielki Poetá máiąc wielu Uczniow pod sobą, miał między niemi naykocháńszego iednego, ná tego łonie położywszy głowę swoię usnął y umárł. Uczeń kocháiący Mistrzá swego, budźić go niechćiał rozumieiąc że tylko śpi, áż że było trzebá zámknąć szkołę, y wstáć, pocznię budźić kochánego Præceptorá, obaczył iż nie żyie. Ian Swięty ná Piersiách IEZUSOWYCH spoczywał podczás Wieczerzy ostátniey położył głowę ná ręku iego, y ná ten czas przez miłość, kiedy wisiał ná Krzyżu, y nie oddalił się áż do śmierći, wźiął zá to *optimam partem* Nayświętszą Mátkę Mistrzá swego. Ná co y osobliwym pánieńskiey czystośći zásłużył kwiátem. Metellus Senator Rzymski Witálliuszá Syná swego zá kwieczystey młodośći swoiey Zywot wydźiedźiczył testámentem. Pan IEZUS że Ian S. *Virgo in ævum permansit*, dał mu w possessią Mátkę swoię *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus.* Są poważni Authorowie, że Ian S. y Nayświętsza Mátká, żyiąc ná tym świećie, ustáwicznie sobie te przypominali słowá. Oto Mátká twoiá Oto Syn twoy, tym się ćieszyli w swoich gorzkośćiách. Poważny Author pisze, iż iedney známienitey Mátroni stáły się oraz dwá ćięszkie przypadki, Synaczek iey kochány utonął, Mąż záś z Wozá spadszy szwánkował, y umárł. Nie mogłá się żadną miárą utulić w żalu swoim. Płákáłá, nárzekáłá, poćiechy od sąsiádow, przyiaćioł, żadney

dney nieprzyimuiąc, áż kiedy iey reprezentowano, żal wielki pierwszych Rodźicow, że ná naypierwszego umarłego pátrząc, widźieli nie kogo innego tylko własnego Syná Ablá, á ieszcze okrutną ręką Bráterká zábitego, á przećię to zniesli, záraz się utuliłá, ućieszyłá, uspokoiłá, ktokolwiek w iákich zostáiesz gorzkośćiách, ná to *Spectaculum* załosne, Mátki Nayświętszey wspominay, niepodobna żebyś nie uznał ulgi. &c.

z Zywotow Swietych.

SWięty Nicetás Opát wielkiey świątobliwośći te dáie z śiebie nauki.

Naprzod. Wielce temu S. obligowáni bydź powinni práwowierni zá to, iż był gorliwym Obrázow SS obrońcą. Zá iego czásow Cesarze wschodni trzey, ieden po drugim, srodzy byli Obrázom Swiętym Nieprzyiaćiele, z Kośćiołow ie wyrzucáli, śiekáli, profanowáli, zástáwiaiących się o nie do więźienia wsadzáli, między ktoremi ten to Swięty Opát wiele ućierpiał, więc niech to nam będźie pobudką do czczenia Obrázow SS. Ukrzyzowánego Zbáwićielá, Nayświętszey PANNY, y Swiętych Bożych, ktore nam repræzentuią tychże, y co pismo iest uczonym, to Obrázy prostym.

Náuká 2. Iáko skromność w mowie, w postępkách, Chrześćiánom iest przyzwoita. Ten Swięty zostawszy w Klasztorze pewnym Przełożonym, á postrzegszy że Bráćia płocho, lekkomyślnie sobie postępowáli, w słowách, ákciách, stárał się iáko naypilniey to uprzątnać, iákoż y dokazał. Nie chwalebne są owe płochośći, żarty, choć się to czásem nic w nich nieprzystoynego nie znáyduie, y máią tego przestrzegáć Gospodarze, Rodźicy między czeladką. *Modestia nostra* upomina Apostoł *sit nota hominibus. &c.*

Náuká 3. Iáko do dobrego przeszkadza záwsze czárt przeklęty. Do tego Swięte° wiele się więc udawáło po rádę zbáwienną. Ieden z młodych idąc, y iuż się przed iego Celą znáyduiąc, obaczy Węża wielkiego snuiącego się, skaczącego przed nim chcąc mu zábronić przystępu do Swiętego, zástraszony ow záwoła, Swięty wynidźie; zniknęłá owá poczwárá. Co tu, to tak wszędźie. My-

śli się człowiek popráwić, drogi doskonáłośći się chwyćić, wnet Czárt *circuit* przeszkadza, broni, znaymy się ná tych pokusach, przeszkodách.

Náuká 4. Iáko zła rádá y dobrego náwątli. Gdy tego Swiętego z innemi wiela Biskupámi skłániał do tego Cesarz, áby się z Theodorem, ktory iedno trzymał z Cesarzem, (á był Pseudo Pátryárcha Cárogrodzkim) zgodźili, nie przymuszáiąc niby do odstąpienia Obrázow, zá rádą idąc stárszych, dał się Nicetá námowić, że z innemi dał rękę Theodorowi, choć widźiał że się nie godźiło. Ták to częstokroć przemaga, y nád dobremi nástępowánie, przynaglánie.

Náuká 5. Iáko zá iáwne grzechy, iáwnie też pokutowáć trzebá. Nicetás widząc że z Theodorem przyiaźń nie byłá dobra, udał się zá to ná pokutę, á że to uczynił w Cárogrodźie, wyszedł z pustyniey, gdźie iuż był począł pokutowáć, mowiąc sobie: tám niech pokutuię gdźiem zgrzeszył, y ták wroćiwszy się do Cárogrodá po nim głośno opowiádał Obrázow SS. cześć. O co znowu poimány, y w ćięszkim więźieniu przez lat 6 trzymány, bez krwie wylania Męczennikiem został. Oto iáko ten iáwnie ná tym mieyscu gdźie zgrzeszył, lubo niemal poniewolnie, pokutowáć chćiał, ták pokuty iáwne, iáko w kápy się ubieránie, Krzyżem pádánia, leżenia, są chwalebne. &c.

Druga.

CO ma nas upewniáć, y naygruntowniey utwierdźić o rzetelney bytnośći Ciałá, y Krwie Chrystusowey w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Oto słowá Chrystusowe. To iest Ciało moie: To iest Krew moiá. Swięty Nicetás Opát, zostawszy młodźiuchnym w Zakonie Swiętym, we wszystkich cnotách tám że się ćwicząć, naywiększą miał trudność w posłuszeństwie stárszemu, áż dopiero gdy to sobie dobrze wbił w głowę, iż cokolwiek stárszy rozkázuie, wszytko to iákoby Bog mowił, w tey cnoćie bárdzo się doskonáłym znáydował. Ták ći też y tu słowo Chrystusowe ma nas utwierdzáć, á błędy Heretyckie potępiáć, o znáku, o figurze Chrystus ták nie mowił, ále &c. &c.

Trze-

Trzećia.

SWięto dźiś niedawno wKośćiele Bożym postánowione mamy siedmi boleśći Nayświętszey PANNY, więc słuszna nád niemi w nabożney zabáwić się myśli. Nie iednáko tych boleśći nabożni ráchuią, poczynáią niektorzy ieszcze od owey, ktora byłá z álteráty IOZEFA S. chcącego ią opuśćić, inni od Symeonowego Proroctwá, inni od ućieczki do Ægyptu. Ze to święto przypada w dni rospámiętywania Męki IEZUSOWEY, słusznie nie inne uważyć boleśći dźiśia, tylko te ktore miáła z ćierpiącego teraz Chrystusá.

Pierwsza tedy boleść przy pożegnániu się z Pánem IEZUSEM. Pewna to, że kiedy zBethánij wychodząc Zbáwićiel opowiedźiał Uczniom swoim co miał ćierpieć w Ierozolimie, iáko miał bydź ubiczowány, uplwány, ukrzyżowány, toż sámo wyraźniey przepowiedźiał Nayświętszey PANNIE, z kąd ile Męki okoliczney, tylo przenikáiących áż do wnętrznośći mieczow. Nastąpiło potym smutne pożegnánie, z temi álbo iey podobnemi słowy. Naymilsza Mátko wolą Oycá mego pełnić powinienem, Kielich, ktory mi podał gorzkiey Męki wypić mi potrzebá &c. Co ná to Nayświętsza MATKA więcey skłonieniem Głowy ná wolą Boską, á łez gorzkich wylaniem odpowiedźiáłá &c.

Druga boleść z nocy P. IEZUSOWEY dáno znáć Nayświętszey MATCE, iáko go præzentowáno przed Annászem, Káifászem, wtrącony był ná noc do piwnice, y tám zelżywie, sromotnie, cáłą noc tráktowány. O pewnie iáko IEZUSOWI srodze ćięszka tá noc była, nie lżeysza y Nayświętszey PANNIE MATCE iego.

Trzećia boleść z żałosnego zbyt widoku ubiczowánego Páná IEZUSA. Obiáwiłá to sámá Brygitćie Swiętey. Widźiałam práwie Syná mego náguchno do słupá przywiązánego, widźiałam iáko od srogiego bićia krwią wszystek był ubroczony w niey, z Ciáłá iego wypłynioney, iák po kostki stał, y gdy potym od pręgierzá postąpił, káżda stopá krwią wyrážona byłá.

Czwarta boleść z zaśćia idącemu pod Krzyżem ná gorę Kálwáryiską stánęłá przed nim, á IEZUS przed nią, co tám zá rozmowá, nie rozumiem ináksza, tylko miedzy Aniołámi, ktorych

mo-

mowá, pátrzenie ná śię, y wola, oświádczenia wewnętrznego konceptu, tám śię to ći dwáy Cherubinowie *mutuo respiciebant*, tám drogá byłá iáko Abráhámá z Izáákiem, MATKI z IEZUSEM.

Piąta boleść gdy pátrzáłá ná przybijánie P. IEZUSA ná Krzyż kiedy rośćiagánie, y doćiagánie Ciáłá Iego Nayświętszego do dźiur nágotowánych, dźwięk uderzáiących w gwozdźie młotow.

Szosta boleść gdy pod Krzyżem stoiąc słowo trzećie słyszáłá, ktorym sobie náznáczonego Syná odbieráłá Iáná zá IEZUSA, Ucznia zá Mistrzá, Sługę zá Páná, za Syná Bożego, Syná Zebedeuszowego.

Siodma boleść gdy pátrzáłá ná umieráiącego, á máło przed tym w prágnieniu octem poionego, z tąd náuki z pożegnánia, iáko nic częstszego ná tym świećie, nád żegnánie śię z rzeczámi naymilszemi, Dźiatek z Rodźicámi, Małżonkow z Małżonkámi, zdrowia z choroba, fortuny dobrego mienia z ubostwem, á co nayt większa Duszę z Ciałem przy śmierći. *Druga.* Z nocy IEZUSOWEY, y Nayświętszey PANNY ná poćiechę nocy bessenne w chorobách, gorączkách. &c. *Trzecia.* Iáko swoich P. Bog ná tym świećie pieszczenie nie tráktuie, poniewász y Nayświętsza MATKę swoię ták chćiał mieć utrapioną. *Czwarta.* Iáko zápátrowánie śię ná ukrzyżowánego, ma bydź zewnętrznym rozmyślániem Męki Iego &c. iákie było Nayświętszey PANNY ná idącego z Krzyżem P. IEZUSA. &c.

Ná Sobotę, V. Niedźiele Postu.

KTo chce mieć pokoy záczepiony od człowieká, słowámi uszczypliwemi, dokuczáiącemi, niech ná nic nieodpowiáda. Ták P. IEZUS uczynił: iák dokuczáiące, iák przykre słowá były, gdy go názywáli Zydźi tyś Sámárytan, to iest, diabelstwo máiącym, ná to álbo bárdzo łágodnie, álbo nic nie odpowiedźiał. Nic lepszego ná uspokoienie siebie, iáko nic odpowiedáć w táy kowych okázyách. Annie Sámuelowey Mátce iáko dokuczáły słowá, Helego Kápłáná, kiedy ią płácząca y łży przed Bogiem wylewáiaca w Kośćiele, dla domowego ktore ćierpiáłá utrapienia, nazwał piiánicą, z Kośćiołá wygániał aby śię po trunku przespáłá.

spáłá. Co oná ná to nic nie odpowiedźiáłá podobnemi uszczypliwemi słowy, lecz skromnie bárdzo, Pánie nie iestem piiána, lecz w gorzkośći wylewam serce moie przed P. Bogiem. A Heli zá tym idźże w pokoiu, á Bog niech wysłucha prozbę twoię: y oto z pokoiem odeszłá że się nie odezwáłá ostro, ináczey oberwáłáby byłá co gorszego. Ná Dawidá w nieszczęśćiu iák powstał Sem nátrząsáiąc się, złorzecząc, chćieli się uiąc ći ktorzy przy nim ássystowáli á Krol załosny niedopuśćił, mowiąc: dayćie pokoy, Pan Bog mu pozwolił, á że ia nie odpowiedam zárownie dźiś mi odda zá to nagrodę, oto nieodwłoczna sobie obiecuie, to iest zápłáię dźiś, á czy to nie do uspokoienia. Kiędy ná łodkę w ktorey P. Iezus był wichry ná Morzu powstáły, świádczy Ewángelia S. że smáczno zásypiał: wichry są złe ięzyki, nie sprzećiwiáiąc się im, pokoy wielki sobie káżdy przynieśie, iáko sen smákowity.

II.

WEryfikuie się to często, co pospolićie mowią, kto pod kim dołki kopa prędzey sam w nie wpádnie, niżeli ow ktorego tám wtrąćić usiłował. Zydźi porwáli się do Kámieni ná P. Iezusa, á Iezus zszedł z ich oczu, nietchnął się go y iedē kámień, ále też, lub inne kámienie, ná nich się obroćiły, kiedy pod czás ruiny Ierozolimy kámień ná kámieniu nie został, kiedy się domy, kámienice, páłáce wáliły, pewnie y ich samych z nich kámienie ráźiły. Toż się stáło z owemi stárcámi, chćieli ná niewinną Susannę że się do ich woli bezecney nie ákkomodowáłá lud pobuczyć áby ią ukámienował, áż oná niewinną będąc wolną zostáłá, á ná samych się kámienie obroćiły. Podobna rzecz stáłá się z Ámánem, kiedy ná tey szubienicy ktorą wystáwił ná Márdocheuszá záwieszszony został. Podpáláncze piecá Bábilońskiego ná pożárćie troygá pácholąt przydawáli do ognia, rospaláli, zarzyli, áż tenże ogień wybuchnąwszy podpálácow pożárł, á Pácholętom y włos z głowy nie zgorzał, zgołá pod bliżnym dołkow nie kopmy, żebyśmy sami w nie nie wpádli. &c.

III.

I W dźiśieyszey znowu Ewángelij rádá ná P. Iezusa. Widząc

Pharyżeuszowie, że dla wskrzeszonego od umarłych Łazarza, wiele ludźi w Páná uwierza, myślą o tym iákoby Łázárzá zábić, á cożby było mili Konsiliarze? Czy zábitego od was niemogł, byby znowu P. Iezus wskrzeszyć Łázárzá, á wybyśćie z rádą wá. szą ieszcze sobie więcey lichá nárobili. Zgołá dobrze nápisał Augustyn S. *Nemo malus quin prius ipse sibi non nocet*: Zły káżdy sobie samemu wprzod szkodźi. Chćieli zászkodzić Susannie niewinney Stárcowie niewstydliwi, áż siebie potępili *Qui fodit proximo foveam, incidit in eam*. mowi Duch S. O iáko po wielekroc Saul ostrzył miecz swoy ná Dawidá, áż ći on sam temże się zábił. Phárao nie mogąc pátrzyć ná lud Izráelski rozmnożony, groźi się mowiac, *opprimamus eum*, áż on sam *oppressus* w głębokośćiách Morzá czerwonego został. Eutropius złośliwy u Arkadiuszá Cesarzá Dworzánin wiele złego knuiąc u Páná y to wymogł, żeby ućiekáiący się w swych winách do Kośćiołá, mogli znowu *extrahi* z niego, sam przyszedszy o niełáskę, ućiekł, uchwyćił się Ołtarzá, ále z ámtąd wźięty y zábity iest, *apprehendit Deus astutos in astutia eorum*. Uważmy iako wszelka złość, obłudá, zdrádá naywięcey samemu szkodźi authorowi, *scelus redundat in authorem*. á uważáiąc strzeżmy się wszelkiey przećiw bliźniemu zdrády.

VI.

GRzesznicy wiele w okázyách grzechowych myśląc o iedney rzeczy naypotrzebnieyszey nie myślą. O Zydách y dźiśieysza y wczoráysza Ewángelia twierdźi, że *cogitaverunt* myśleli, rádźili, to, owo. A o iedney rzeczy nie myślili, to iest iáko P. Iezusa przyiąc, do niego się náwroćić. Tákći grzesznicy gdy się im oddalić od swych nałogow niechce, myślą pretexty wynayduią. &c. A ono *unum est necessarium* szczerze się do Bogá nawroćić, grzechy y okázye wszytkie porzućić. &c.

V.

PO wielu náukách ná zálecenie Spowiedźi S. powiedźiánych iedno dźiś chcę solwowáć pytánie. Czemu przećię w ludźiách częsta do Spowiędźi oćiętość, á osobliwie z diffidencyi do

Spo-

Spowiednikow pochodząca? Z tąd y w Zakonach osobliwie białogłowskich, ták wiele razow odmiáná Spowiednikow: Z tąd Párafiánie Plebanom znáiomi, znáiomemu Xiędzu spowiádáć się niechcą. Przyczyná, że nie wiedzą o iednym przywileiu Spowiednikom, miánowićie dobrym od P. Bogá udźielonym, że co wiedzą z spowiedźi, dáleko iest u nich więcey táiemno, y zákryto, niżeli gdyby nie wiedźieli, y o tym nie słyszeli. Słowá są o tym wyráźne Augustyná Swiętego, *in Psalm: 66. Quid times confiteri, id quod per confessionem scio minus scio quàm id quod nescio.* Pan Iezus gdy mu przyprowádzono niewiástę ná złym uczynku záſtáną, pisał tych grzechy co przyprowádźili ná kámiennym páwimenćie, lubo to ná źiemi: Kto też co przeczyta ná kámieniu, á iescze pálcem nápisánego: figurá to byłá Spowiedźi Swiętey. Co pomniemy ná niey, (iákby pálcem ná kámieniu nápisáno nie doczyta się nikt wzápomnienie) w zágłádzenie idźie. Iest osobliwa Historya, ktorą pisze poważny Autor, o Ludu gromádźie po morzu płynącey w iednym okręćie: iáko gdy sroga nawáłność ná nich powstáłá, y iuż, iuż grążnęli do dná, wszyscy do spowiedźi świętey událi się, máiąc iednego Kápłáná, że niepodobnie było poiedynkiem się spowiádáć, głosem wielkim káżdy wyznawał grzechy swoie, ten, że kiedy zábił, że gwałt uczynił, że ukradł, ukrádłá, bo byłá y płeć białogłowská. Wszytkim ow Kápłan dał iedną ábsolucyą, záraz potym morze ućichło, niebo się wypogodźiło, przypłynęli do brzegu, gdy się potym rekolliguią, ieżeli też co słyszeli, żaden żadnego grzechu powiedźieć umiał, nie pámiętał. Pámiętáli wszyscy, że się spowiádáli, ále czego, y co słyszeli, żaden powiedźieć nie mogł. To iest osobliwy przywiley Spowiedźi świętey. Ze co się z niey wie, nie mniey się wie, niż gdyby się z kąd inąd wiedźiáło. &c.

VI.

IEszcze y to w postách nie chwalebna, że niektorzy przy ludźiách poszczą, á potáiemnie podostátku iedzą. Bywa to osobliwie gospodyniom, száfárzom, száfárkom, że przy tych, co im udáią, ládáczym się obchodzę, mowiąc: gdy się oni więcey nápierá ią, sámá się tym obeydę, &c. á tym cząłem dorwawszy się do komory,

do ſzpiżárnie, nátykáią ſię czym lepſzym. O iednym Opáćie świątobliwym czytam, że on y ſześć rázy ná dźień iedząc był widziány, iadł z Bráćią *publicè*, iadł z gośćiem, podrożnym, ále iedzenie owo było więkſzym umartwieniem, bo tylko ták udawał ſię wiele ieść, áby miłość, áby ochotę pokazał. Co zás przed ludźmi nie iedzą, á potáiemnie áż názbyt, nie dobrze to. Chćieć bydź w pośćie widźiánym przed ludźmi nie ieść, obłudá, poſt Pháryzáyſki. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Rychárdá Biſkupá.

RYchárdus Swięty Biſkup od Rodźicow odumárły, wſzytko co náń należáło, oddał Brátu, á ſam w uboſtwie poſzedł do Páryżá, gdźie ze trzemá Pauperámi w iedney goſpodźie mieſzkáiąc, á ieden tylko płaſzczyk máiąc, co dźień inny nim ſię odźiewáiąc, do ſzkoły chodźił, z ktorych ten Rychárdus y do wielkiey náuki, y do wielkiey świątobliwośći przyſzedł. Ták ſię P. Bogu podoba wielu drogą uboſtwá prowádźić. Nie nárzekayże nikt, gdy mu ná czym ſchodźi, niedoſtáie, &c. Pan Iezus ſam ubogi bárdzo prowádźił żywot. *Non habens, ubi caput reclinaret.*

Druga.

Z Zywotá Swiętego Rychárdá Biſkupá znácznego w Anglij te ſą náuki.

Náuká 1. Iáko to często y dobrym ſię tráfia, iż iák ſię ich nieſzczęśćie imie, wſzytko im z ręku wypada. Tego ſię nieſzczęśćia doſtáło Rodźicom tego S. Rychárdá, mieli ſię iáko ludźie w Anglij, ále potem, iák ſię poczęło złe, ták dáley á dáley przyczyniáło ſię, że do uboſtwá przyſzli, ták, iż po śmierći ich ſtárſzy Syn do więźienia ſnać o długi Oycowſkie był wſadzony. Oto ták ſię często tráfia, że y ná dobrych przyidźie uboſtwo, nie przepiią, nie márnuią, wſzytko im przećię iák z ręku wypada. Z tąd z tákowych urągáć ſię nie godźi, ále y owſzem mieć kompáſſyą, gdyż nie wie nikt, co go ſámego czeka.

Náuká 2. Ze chćiwość dobrá docześnego y nayśćiśleyſzą álteruie

ruie przyiaźń. Pomienionego brátá stárszego Rychárdus uwalniáiąc z więźięnia, á nie mogąc ináczey, udał się do ćięszkich prac, wyrabiáiąc ćięszko nie lekko ná wykupienie iego, y uwolnionym został. Co mu ow oddáiąc wdźięcznośćią, uczynił donácyą wszytkiey swoiey sukcessyi, iáko Syn stárszy. Rychárdus rządząc się dobrze, przyszedł do fortuny, że mu ieden zacny Corkę swoię w Małżeństwo ofiárował. Co widząc ow stárszy, ujęty zazdrośćią, począł szemráć ná swe° wybáwićielá, żáłowáć, że mu swe° ustąpił, á Rychárd' dowiedźiawszy się, poydźie do niego. Bráćie moy niezazdrość mi, weź nazad wszytko twoie, y żony ia niechcę, &c. Oto wnet dobre mienie Brátá obráźiło. Oko drugiego y onę miłość Bráterską odkierowáło, y z tąd owo prawdźi się, co pospolićie mowią. *Rara concordia fratrum*, á naywięcey względem interessu, do ktorego chćiwość wszelką uśmierzáć potrzebá.

Náuká 3. Iáko szkołá ma początki gorzkie, ále owoce słodkie. Ten Rychárdus udał się w ubostwie onym do Akádemij Páryskiey, gdźie ze dwiemá Pauperámi drugiemi w iedney gospodźie mieszkáiąc, mowi historya, iedną suknią się odźiewáiąc, co trzeći dźień ieden do szkoły chodźił, á dwoch w gospodźie zostawáło, iedzenie ich tylko w Niedźielę á Swięto było iákokolwiek lepsze, w inne dni chlébem á wodą żyli. Ták przykre początki wyszły bárdzo dobrze Swiętemu, bo potym wielkim Biskupem został, á potym y Swiętym.

Náuká 4. Iáko káżdy práwowierny ma prágnąć odyskánia źiemi świętey z rąk Pogáńskich Bisurmáńskich. Zá czásow te° Swiętego, Stolicá Apostolska Rzymska Crućiátę ogłośiłá, to iest, wypráwę ludźi Chrześćiáńskich, Pánow, przećiwko Pogánom. Ten S. biegał po Krolestwách, Páństwách, Prowincyách, pobudzáiąc Pány, Krole, Xiążętá, ná podniesienie oręża przećiwko Pogáństwu, y w tey fatydze, w pracách, dokonał żyćia swego. Co ten rzeczą sámą, to káżdy z práwowiernych prágnieniem, modlitwámi, powinien życzyć, P. Bogá prośić, &c. áby Pogáńska Sektá nie profanowáłá mieysc Swiętych, nogámi IEZUSOWEMI poświęconych.

Trzećia.

N*áprzod.* Iáka ma bydź miłość między bráćią. Ten máiąc stár-

ſzego brátá, á widząc go wielce podupádłego, áby go rátował, ſzkołę porzućił, á u nie° zá iedne° párobká robił, prácował, áż do tych lat, poki do chlebá nie przyſzedł. *Rara concordia fratrum*, á ieſzcze z pomocą krwáwey prace rąk ſwoich. *Powtore.* Iáka ma bydź zgodá w towárzyſtwie z ſobą mieſzkáiącem. Gdy po zápomożonym bráćie, udał ſię ná náuki do Páryżá, powiedźiał ſam o ſobie, że nas trzech ſtudentow w iedney goſpodźie mięſzkáło bárdzo ubogich, ſpráwieliſmy ſobie ieden tylko płaſzczyk, to álternatą w owym płaſzczyku do ſzkołyſmy chodźili, dźiś ieden, iutro drugi, &c. (Bo tám bez płaſzczá ſtudentowi do ſzkoły chodźić ſię nie godźi.) O iák piekna zgodá, y ſnać ieſzcze ieden ow powieńdźiał drugim, czego ſię w ſzkole náuczył. *Potrzećie.* Iáko uboższy żywot ná tym świećie ieſt weſelſzy, ſzczęśliwſzy, bo ten Swięty zoſtawſzy potym Biſkupem, wſpominał częſto, iáko weſołe dni prowádźił w onym z młodu ubośtwie. Y Eudoxia Ceſarzowa Athenáidis dźiękowáłá bráći ſwoicy, że ią wygnawſzy z domu Oycowſkiego po śmierći, y ubogą uczyniwſzy, gwoli czému do Ceſarzá udáłá ſię ná ſkárgę, gdźie dla urody y oſobliwych przymiotow wielce ſię upodobawſzy Ceſarzowi, Ceſarzową potym zoſtáłá. Ubożſzy żywot weſelſzy, y beſpiecznieyſzy Niebá, y Kroleſtwá wiecznego. &c.

Czwarta.

CZym ſię máią ludźie w ſwoim ćieſzyć ubośtwie? Dźiśieyſzy Swięty Rychárdus Biſkup wſzytkę máiętność ſwoię brátu zoſtáwiwſzy, w młodośći ſwey udał ſię do Páryżá ná náuki, tám w goſpodźie trzech ubogich ſtudentow mieſzkáiąc, iednego tylko záżywáli płaſzczá chodząc do ſzkoły ná Lekcye, dźiś ieden, iutro drugi, leguminkámi ubożiuchnemi ſię żywili, á iednák ták to midle przyimował, iż ten Rychárdus mowił, żem nie miał nigdy weſelſzey chwile nád owe. Coż to byłá zá okázya poćiechy, náprzod z miłośći w owey kompánij ubogiey, toć ieſt, co ćieſzy ubośtwo. Náprzykład, ubogie Małżeńſtwo ieżeli zgodne, áż wſzytko dobrze. *Powtore.* Z boiáźni Bożey, ták Tobiaſz do Syná. Miły Synu, ubogi w prawdźie żywot prowádźiemy, ále tylko ſię P. Bogá boymy, &c. *Potrzećie.* Z ubogiego P IEZUSA y przy národzeniu, y przy śmierći, y przez cáły ſwoy żywot. Ná



Ná Niedźielę Kwietną.

PAn Iezus kocha śię osobliwie w máluczkich dźiatkách. Reprezentuią to dźiśiay máłe dźiatki orácyámi, rzucániem kwiećia, upadániem ná koláná, ále y Ewángelia dźiśieysza dáie znáć o tym, w ktorey Pan Iezus każe sobie przyprowádźić *Asinam, & pullum ejus*, oślicę, y oślątko. Bywáło to, kiedy Chrystus chodźił od miástá do miástá, odę wśi do wśi z Słowem Bożym, z nauką Niebieską, to dźiatki gromádámi biegáły, do niego śię gárnęły, odpychali ich Stárśi, á on, *Sinite parvulos venire ad me, talium est Regnum cælorum*. Nie brońćie máluchnym do mnie przystępu, tákich iest Krolestwo Niebieskie. Psalmistá Swięty mowi: że *ex ore infantium*, z ust máluczkich dźiatek przybrał sobie chwałę Pan Iezus. Kiedy owo w piec troie pácholąt Bábilońſki Monárchá wrzućić roskazał sámże między niemi doyzrzał czwartego, *similem Filio Dei*, podobnego Synowi Bożemu, oto, gdźie śię widźieć dáie Pan Iezus? między Pacholętámi młodemi. Ná kim ustáło Krolestwo Zydowskie, á potym ná kim śię záczęło. Ustáło ná Herodźie, záczęło śię ná Konstántynie wielkim, Herodowá winá, morderstwo nad dźiatkámi przy národzeniu Chrystusowym, Konstántyná zasługá miłośierdźie nád dźiatkámi, gdy álbowiem trąd go był zewsząd opánował, ieszcze w Pogáństwie będącego, á lekárstwá żadne nie pomagáły, Medycy ten sposob ostáteczny rátowánia iego zdrowia wynáleźli, áby z dźiecęcey krwi wánnę sobie nágotowáć kazał. Nágromádzono tedy wiele dźiatek, ktore zábijáć miano, tym czásem w nocy widzenie miał Cesarz Apostołow Swiętych Piotrá y Páwłá, ktorzy mu nie rádźili owey krwáwey wánny, ále raczey Chrzest Chrystusow, záraz tedy poddawáć kazał dźiatki Mátkom swoim. Chrzest Swięty przyiął, od trądu wolny został, y zá fundowáł w Rzymie Wiárę Swiętą, oto dźiatki záchowáne pomogły mu do ták wielkiego szczęśćia. Z tąd poćiechá dźiatkom máluczkim, stárym záś nauká, áby śię stárali, *sicut parvuli* dźiatki máłe są bez ámbicyi, zazdrośći, żyią w czystośći niewinnie, niko nie ukrzywdzą, nie obmowią, nie ránią, nie oszukáią, tákimi tedy nam być potrzebá, ábyśmy w Niebie byli.

II.

II.

PRostotá, prostego sercá nabożeństwo podoba się wielce P. Iezusowi. Dniá dźisieyszego odpráwował wiazd swoy Vroczysty do miástá Ierozolimskiego, coż zá appárat tego wiazdu? Gáłąski, rószczki rzucone ná źiemię po ulicách, drogách, pod nogi ie°. Czemu żadney wzmiánki o szpalerách, obićiách, kámienic, domow, páłácow? milsze mu były gáłąski proste, niż tkáne ná szpalerách, málowáne ná obićiách figury, kwiećie, &c. przez co pokázuie Zbáwićiel, iák mu iest miła prostotá, proste, szczere serce. Czásu pewnego powiedźiał Chrystus, że podobne iest Krolestwo Niebieskie, *thesauro abscondito in agro*, skárbowi zákopánemu w roley. Czemu nie w ogrodźie, nie w wirydarzu, nie w murách wárownych. Rola, iest to grunt prosty, wieyski, gospodárski, rolniczy, przez to znáć się dáie, że w prostym bez wykrętow świátowych, Niebieskie ukrywáią się skárby, łáski, y fawory Boskie, *Spiritus Sanctus effugiet fictu, &c.* Toć się wyraża w owym postępku Izáákowym, gdy przybránemu w száty pierworodnemu Synowi náleżycie Iákubowi błogosłáwił, mowiąc: *Ecce odor filij mei, sicut agri pleni.* Oto zapách Syná mego, iáko wonia polnego kwiá u. Nie mowi, iáko kádźidłá Sábeyskiego, álbo kwiećia wirydarzow, y ogrodow misternych, lecz polnego kwiećia, bo iáko to sámo przez się rośćie, bez ogrodnikow, y innych stáránia przemysłow, ták chce mieć sercá Pan Bog wszytkich proste, szczere, bez wykwintow, y ná tákie błogosłáwieństwo swoie wylewa, *Ager cui benedixit Dominus.* Kiedy Vczniowie P. Iezusa prosili, áby ich náuczył iákiey modlitwy, *Doce nos orare.* Ow rzecze: *Sic orabitis: Pater noster, &c.* Oycze nász.&c. Czemu też to P. Iezus iákich dostoynieyszych nie przypisał do Bogá tytułow, náprzykład, Krolu nád Krolámi. Pánie nád Pánuiącemi, nieskończonego, niezmierzonego Máiestatu Boże, &c. Lecz tylko proste, powszechne, y dźiećiom máłym, y w prostey kondycyi ludźiech zwyczáyne przezwisko. Oycze nász. Ták się to podoba P. Iezusowi prostotá, prosta, szczera modlitwá. Niewinnie zátym utyskuią niektorzy. Iam prostak, prostaczká, nie mam, áni umiem wyśmienitych modlitewek. Oycze nász mow, á nabożnie, dosyć ná ćię. Mądry był wielce Salomon,

lámon, á iednák śię prostakiem naybárdźiey chćiał przed P. Bogiem udáć *Scio Deus meus quod probas corda, & simplicitatem diligis. Unde & ego in simplicitate cordis mei latus obtuli universa hac. 1. Paralio: 29.* Wiem, żeć śię podoba moy Boże prostotá, dla tegoć y ia ochotnie w prostoćie ofiaruięć to wszytko. O tęż y my stáraymy śię prostotę, rzucaymy śię dziś iáko iedne gáłąski pod nogi IEZUSOWE z dźiatkami maluczkiemi. &c.

III.

Z Dźiatek dźiśieyszych y Obywátelow Ierozolimskich iest náuká iáko mamy przyimowáć P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Dźiatki te y lud z nimi zrzucáli z śiebie száty śćieląc ie pod nogi IEZUSOWE. Takći káżdy ma zrzucáć z śiebie wszelkie złe nałogi, niepráwość, namiętnośći, w ktorych śię dotąd znáydował, á podrzucáć ie pod nogi IEZUSOWE, áby ie zdeptał, skruszył. Tak śię záś zewłoczyć mamy, áby więcey tych nie wdźiewáć złośći, iáko oná nabożna dusza mowiłá: *Expoliavi me tunicâ, quomodo induar illa.* *Powtore.* Zydźi, y ich dźiatki nałamawszy gáłęźi Oliwnych y Pálmowych, iedne nieśli w ręku swoich przed P. IEZUSEM, á drugiemi usłáli drogę, ulicę P. IEZUSOWI. Przez gáłęźie rozumieią śię uczynki dobre, á te są dwoiákie, iedne przykazáne od Kośćioła Bożego, drugie z nátchnienia prywatnego, od P. Bogá do serca podáne: Pierwsze są, iák to słucháć Mszy Swiętey w Niedźielę, w Swięto, spowiádáć śię ná Wielkánoc, Kōmunikowáć u Fáry, Quádrágesimę, y insze posty obserwowáć, te, y tym podobne cnoty mamy iáwnie czynić, iáko Pálmy w rękách nośić, &c. Drugie záś dobrowolne, iák to posty prywatne, włośiennice, dyscypliny, twárde sypiánia, máią bydź táiemne, iák gáłązki pod nogi P. IEZUSOWE rzucone, samemu tylko P. Bogu wiádome. *Potrzećie.* Dźiatki śpiewáły, wołáły, *Hosanna* ná wysokośći Bogu, á to chwaląc, sławiąc P. IEZUSA. Takći káżdy po Kommunij Swiętey nie wybiegay iáko opárzony z Kośćiołá, ále dźiękuy, chwal P. IEZUSA, iáko tegoż samego do ćiebie przychodzącego, ktory z niebá zstąpił w Zywot Pánny Przenayświętszey, ktory za ćię ná Krzyżu umárł, &c. ktory ćię sądźić będźie, tego przyiąwszy do serca swego, iemu śię cále ofiáruy, o nim wszytká twoiá myśl niech będźie.

IV.

POnieważ się cokolwiek námieniło o Spowiedźi S. w przeszły Tydźień, że po tey pospolićie nástępuie Kommunia S. Wielkonocna, iák się też do niey przygotowáć potrzebá, należy nię co powiedźieć. Więc dźiś mowię, że pierwsze násze przygotowánie ma bydź przez wzbudzenie w sobie prágnienia, łáknienia, ząndze, áppetytu iáko naywiększego do Nayświętszego SAKRAMENTU. Iuż to wszytkim wiádomo, że się nie godźi przystępowáć do Stołu P. IEZUSOWEGO tylko ná czczo, *iejuno stomacho*. Człowiekowi głodnemu ná czczo będącemu pierwsza zawsze potráwá áppetyt ostrzy. Ná czco y my przystępuięmy do Ciáłá P. IEZUSOWEGO ábyśmy zwiększym łáknieniem, ządzą, áppetytem przystępowáli. Dźiśieyszy Ośiełek ná ktorym P. IEZUS do Miástá wieżdzał, uczy nas tego łáknienia. Z Antonim Swiętym Padewskim umawiał się Heretyk o przytomnośći IEZUSOWEY w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, po długich rozmowách rzecze Heretyk; mam osłá w domu nie dam mu ieść przez dni trzy po trzech dniách ty Antoni stániesz z twoią Hostyą z iedney strony, á ia z drugiey z miárką owsa, obaczę do czego się wprzod rzući: pozwolił ná to Swięty; gdy dni trzy wyszły, stáwił się z swym Osłem zgłodzonym Heretyk, Antoni z Nayświętszą HOSTYĄ, do ktorey coprędzey pośpieszył ośieł kłániaiąc się dawszy pokoy obrokowi. Záwstydźił się Heretyk. Z ząd nam náuká, iáko z prágnacym, z łáknącym záwsze sercem y duszą mamy do tego Nayświętszego Stołu przystępowáć. Tego dnia záraz odecknąwszy się mowić Prágnie ćię duszá moiá, moy IEZU prágnie, prágnie. &c. &c.

V.

PUnkt I. Uważ dźiśieyszą Processyą y stosuy z wielkopiątkową. Dźiś wprowádzony do Miástá, w támten dźień wyprowádzony, wygnány. Dźiś Processya z Triumfem, Uroczystośćią, támtá że zniewagą, z zelżywośćią. Tu ná ośiełku prowádzony, tám zá prowroz ćiągniony. Tu száty swoie pod nogi śćielą; tám go z włásnych sukienek po kilkákroć odźieráią. Tu okrzyki y pienia-

nia błogosłáwiony. Tám przeklęty zwodzcá, ukrzyżuy, znieś &c.

Punkt II. Stołuy znowu P. Iezusa w męce, y Páná Iezusa w chwale. W Męce smutny, utrapiony, áż do śmierći. W chwale Niebieskiey wesoły, y weselem wszytkich nápełniáiący.

W męce, w Ogroycu ná źiemi leży. W Niebie ná práwicy Oycowskiey śiedźi.

W męce, związány, skrępowány. W Niebie wolnośćią wszystkich dáruiący.

W męce, sądzony, świádectwem fałszywym pokonány. W Niebie Sędźia żywych y zmárłych.

W męce, obnáżony, śieczony. W Chwale odźiany szátą świátłośći.

W męce, ćierniem ukoronowány. W Niebie Koroną z drogich kámieni otoczony.

W męce, nád Barábászá uniżony wzgárdzony. W Niebie nád wszystkich wyniesiony.

W męce, trzcinę w ręku. W Niebie berło mocy nád niebem y źiemią máiący.

W męce, żołćią y octem poiony. W Niebie *torente voluptatis* Swiętych Bożych weselący.

W męce, ná Krzyżu, w Niebie ná thronie. Tu zelżywemi trápiony głosami, tám nieprzestáynemi Swięty, Swięty, Swięty, chwalony okrzykámi.

W męce, ná śmierć osądzony. W Niebie żyie y żyć będźie ná wieki.

Punkt III. Gdźiesz mamy sobie obieráć mieysce, czy z tryumfuiącemi w Processiy y chwalebnym w Niebie, czyli w męce? záprawdę w męce bydź, ćierpieć z nim obieraymy. Processya Pánu Iezusowi samemu się nie nádáłá, tyśiąc rázy więcey mu zelżywośći ná wielki Piątek przyczyniłá: bá y tegoż dniá dla rozięiątrzenia stárszyzny z Miástá go ná noc rugowáłá. Chwała zaś w Niebie nie wprzod go potkáłá áż ćierpiał. Więc y my z nim ćierpmy ábyśmy krolowáli.

VI.

CO też ma człowiek czynić, gdy do niego P. Iezus przychodźi w Nayświętszym SAKRAMENĆIE? To, co dźiśieysze Miásto Ierozolimskie, ná przyiazd P. IEZUSA, mowi Ewángelia S. *commota est universa Civitas*, poruszyło się wszystkoMiásto, mowiąc: kto to iest? z tego poruszenia poszło, że zdeymowáli z śiebie odźienie, száty y stroie rzucáli, pochodźiło że dźiatki swoie ná okkurs wiezdzáiącemu Chrystusowi wysłáli, że pálmámi, oliwámi, drogi uśćieláli, że śpiewáli, Páná chwalili, *Hosanna, Benedictus*, ktory przychodźi w Imię Páńskie &c. Takći się ma człowiek sprawowáć na przyśćie Nayświętszego SAKRAMENTU, powinien się poruszáć do żalu, do pokuty, powinien otrząsáć y wytrząsáć z śiebie stare odźienie, nałogi, powinien się dźiwowáć, ktoż to do mnie idźie? uśćielać kwiatkami Cnot SS. miłośći, pokory, ćierpliwośći, chwalić, wielbić, dźiękowáć. Iednym słowem poruszyć się, żeby to nie bydź iak pień, iako drewno. &c. &c.

VII.

Z Pálma Postu S. záchodźmy dźiśiay P. IEZUSOWI, do Miástá wiezdzáiącemu, właśnieć też to Pálmá poszczących iest znakiem y pokármem. Oni wielcy Pustelnicy, po sto, 80, 60, lat ná pustyniách żyiący Pálmowemi Dáktylámi żyli, liśćiámi Pálmowego Drzewá się odźiewáli. Oddaymyż tedy Palmę Postu S. prosząc P. IEZUSA poszczącego, áby nam uczynił ią zwyćięszką ná wszelkie złośći, y nałogi násze. &c. &c.

VIII.

DZiśieysza Uroczystość wiezdzáiącego do Ieruzalem P. IEZUSA, y okolicznośći iey wiele nam zbáwiennych podáią náuk. *Pierwsza.* Iáko P. IEZUS wszytko widźiał y wiedźiał? Potrzebuiąc Ośiełká ná wiazd; záwoławszy dwochUczniow rzecze im: ná tym á ná tym mieyscu stoi uwiązana Ośicá z Ośiełkiem idźćie odwiążćie á przyprowadźćie mi. Oto P. IEZUS niebył przytomny ná owym mieyscu á przećię wiedźiał y widźiał stoiące tám bydlątko. Człowiek choćby namędrszy, to tylko widźi, co mu się w oczách przezentuie. P. IEZUSOWI wszytkie rzeczy były wiádome, bo był y Bogiem

y Czło-

yCzłowiekiem. Pokazała się tu y władza iego: Idźcie prawi odwiążćie, *solvite* niepytaiąc się czyie. Tákći iest, P. Iezus lubo ubozuchny, był Pánem wszystkiego. Krolowie wszyscy, ná ten czás byli *ViceReges*: tylko tego pánowánia powierzchownie niepokázował. Tudźiesz pokázuie się, iáko, im kto większym Pánem, tym więcey potrzebuie. Mowi P. Iezus. Spyta się was kto o te bydlętá, odpowiedźćiesz mu Pánu tego potrzebá. Ze Pan, áż iuż potrzebny? I ták iest; im kto większym Pánem ná świećie, tym więcey potrzebuie, więcey ássystencyi, więcey sług. Vbogi máło ma, niewiele mu też potrzebá, z tąd owi Pustelnicy, kubkiem, krzynowkiem obchodźili się, żyiąc ná pustyniách po lat kilkádźieśiąt. To się dla tego mowi, áby się nienázbyt trapić ubostwem.

Ieszcze z dźiśieyszego świętá tá náuká. Iáko dobrzy słudzy, nic máią się lenić do niczego. P. Iezus Apostołom, ktorzy iuż cudá czynili, kazániem się báwili, roskázuie sobie Ośiełká przyprowádźić, czyniąc ich Máštalerzámi, á ieszcze do ták podłych bydląt, á oni ná to y słowká, záraz pośli z ták podłey usługi się niewymawiáli. Ináczey teraz słudzy, wstydzą się, iak z Regestru chcą służyć. *Powtore.* Uczniowie wysłáli z sukien swoich śiedzenie P. Iezusowi ná Ośiełku, áżeby wygodnie śiedźieć było. Tákći dobry sługá stáráć się powinien o wygodę Pánu swemu wszelki kłopot od głowy iego oddaláć, zástępowáć trudnośći.

Ciż Uczniowie wsádźili, podnieśli P. Iezusa ná Ośiełká, słudzy, czeladká dobra, powinná swoich Gospodarzow, Pánow chwalić, dobrze o nich mowić, sławy y honoru ich przestrzegáć.

Ieszcze przy dźiśieyszym święćie mamy náukę z pospolstwa, z ludu z zdeymuiącego száty swoie y śćielące ie pod nogi Páńskie. Grzesznicy niech teraz osobliwie zdeymuią złe nałogi, pássye, rzucáiąc ie pod nogi Iezusowi, áby były od niego podeptáne, gáłęźie dobrych uczynkow prezentuiąc mu ná iego chwałę ofiáruiąc. &c.

IX.

PRzy Kommunii Wielkonocney, w czym mamy náśládowáć Zydow, á w czym nie náśládowáć, náuká ná dźień dźiśieyszy. Náśládowáć w ochotnym dźiśieyszym przyimowániu: iáki to tá były

ſcia pociechy, iákie czći, uraczenia: dźiatki słáły ſzáty, kwiatki rzucáły, wſzyſcy inni śpiewáli: Błogosłáwiony ktory przyſzedł w Imie Páńſkie, &c. tákći też y nam potrzebá przyimowáć P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, z weſelem, z zazdrośćią, uśćieláiąc mu łożeczko kwiatkámi, áktámi miłośći, czyſtośći, pokory, śpiewáiąc, chwaląc, to to ieſt do náśládowánia w Zydách. To záś nie do náśládowánia, iż go ták mile przyiąwſzy prętko potym pozbyli, ná noc do śiebie nie przyięli? z zniewágą wielką wypráwili. Obroń Boże w tym náśládowáć tych złośliwych, á przećięſz ći náśláduią, co przyiąwſzy go teraz, pręćiuśięńko znowu grzechámi pozbywáią. &c. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá S. Piotrá Męczenniká Biſkupá Alexándryſkiego te náuki bydź mogą.

Pierwſza. Iáko złemu y dobre ćwiczenie, wychowánie nie záwſze pomaga. Tęn S. Biſkup wielkie miał ſtáránie około ſobie poddánych, ták w duchowieńſtwie, iáko y świedzkich, z tąd też y lud zbytnie go ſzánował, kochał, y kiedy był od Tyránná poimány y do więźienia wſadzony, zbiegli ſię wſzyſcy ná owo mieyſce, proteſtuiąc ſię, że żadną miárą niedopuſzczą bráć ná śmierć ſwego Páſterzá, y że umrzeć ſámi raczey zá niego prágną: pod ták tedy dobrym Paſterzem,ználázła ſię ſrodze párſzywa owcá z Duchownych ieden Arius ná imię, ktory przeklęte kácerſtwo Aryáńſkie, uwłoczące Boſtwu rownemu z Oycem P. IEZUSA, záczał y rozśiał. Oto iák z Kápłáná zły, wierutny káczermiſtrz, pod Swiętym, czułem, pilnem Biſkupem. Niech ſię zbyt nie trapią Rodźicy, kiedy ich wychowániu dobremu dźiatki nie korreſponduią, tákże y Goſpodarze, Przełożeni, gdy ich czeladká, słudzy, exorbituią, muśi to bydź podczás, że dobremu wychowániu nie dźieie ſię doſyć, pilnie záś ſtáráć ſię trzebá, wſzyſtkim ćwiczenie dobre máiącym, iemu korreſpondowáć.

Náuká 2. Iáko źli ludźie ſtáráią ſię częſto udawáć ſię zá dobrych. Gdy tego złego Kápłáná Aryuſzá Piotr S. wyklął y od Kośćiołá Bożego oddalił. Umiał ták pokutę zmyślić, że Práłáći y lud wſzyſtek prożbę zá nim uczynił do Biſkupá, gdy śiedźiał w więźie-

źieniu, áby go iáko pokutuiącego znowu przyiął do Kośćioła S. á to wszytko zmyślona byłá pokorá: rozumiejąc albowiem, że nie miał Piotr wynisć zdrowo z więźienia, prágnął, bydź iego Sukcessorem ná Biskupstwo, y ták się ze złośćią swoią táił. Bywa to często, że umieią źli pokryć płászczykiem zmyśloney dobroći złość swoię. Obrzydźmy sobie tákową obłudę, nigdy dobremi się, powierzchownie tylko nie pokázuymy, wewnętrznie bárdźiey. Uśiłuymy bydź w oczách Boskich dobremi. *Omnis gloria ab intus.*

Náuká 3. Złośći, niepráwośći ludzkie; znowu szárpią, znowu krzyżuią Chrystusá. Gdy ták zá Aryuszem nálegano, Piotrowi S. pokazał się Pan IEZUS w záchwyceniu, w száćie białey, piękney, ále od wierzchu, áż do dołu rozdártey. Spyta się Piotr Swięty, á kto tę Pánie tobie száte rozdárł? odpowie, Aryusz. Dopiero po owym widzeniu Piotr Swięty cále Aryuszá oddalił. Oto iáko złość tego rozdárłá száte ná P. IEZUSIE, ták wszelkie inne niepráwośći dokuczáią Chrystusowi. *Rursum crucifigunt Christum.* Uchoway Boże tego ná nas &c.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Piotrá, Zakonu Dominiká Swiętego, Gonzáles názwánego, te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Ze lubo káżdy świátem gárdźić powinien, ten przećię bárdźiey, kim świát gárdźi. Ten to González znácznego rodu, y dostátku w Hiszpánij, z młodu swawolny prowádźił żywot. Udał się był w prawdźie ná stan duchowny, y dano mu ieszcze młodemu Præláture Dźiekánij w Palencyi Mieśćie, ktora to godność iest tám wielkiey stymy, ále przećięsz nie odmienił obyczáiow. W dźień Národzenia Chrystusowego chcąc wźiąć Professyą tey Prælátury iáko mogł w naywiększey pompie, ustroiony więcey po Káwálersku, niż po Duchownemu, iáchał ná koniu bogáto przybránym, prezentuiąc się wszytkim. Tym czásem gdźieś przy błoćie koń się potkał, ná nogi upadł, owego wrzućił w błoto, w rynsztok, ták, że się w nim iák świnia pokalał. Niezmiernie z konfundowány, ták się záraz rozgniewał ná świát, że rzekł: á tak mię traktuiesz? oddam ći wet zá wet, y nie długo

myśląc,

myśląc, poszedł do Klasztoru Dominiká Swiętego, prosząc, áby tám był przyięty, porzucáiąc wszytkie honory, y dostátki świátá. Oto ten, że go świát pogárdźił, on go ieszcze bárdźiey. Náuká ludziom co się u świátá nie widzą bydź wźiętemi, nie prágneli go, nie tęsknili do iego márnośći, mowiąc sobie: świát o mnie nie dba, y ia oń, Bogá szukam, prágnę.

Náuká 2. Iáko ten iest prawdźiwie ubogi, ktory iest sercem ubogi, *pauper spiritu*, iáko mowi Pan Iezus o tym Swiętym Pietrze, są te słowá w Zywoćie iego, że trudno poznáć, w czym się iego bárdźiey pokazało ubostwo, czy powierzchownie, czy wewnętrznie? powierzchownie, gdy wszytko co miał porzućił: wewnętrznie, kiedy wola iego, serce ták pokorne, ták uniżone było, iż nád niego nikt posłusznieyszy, nikt powolnieyszy, nikt ćierpliwszy w Zakonie świętym widźiány nie był.

Náuká 3. Iáka ma bydź konwersacya ludźi Duchownych, y iákieykolwiek dobroći z świátowemi? TenS. dla náukipotym wielkiey, y Kazań żarliwych, y usług zbáwieniu ludzkiemu był w wielkiey stymie, dla tego wzywány, álbo posełány bywał do rożnych świeckich ludźi, ná rozmowę, náukę, &c. Mowi tedy Historya, że iákim do owych ludźi wchodźił, tákim y wychodźił, ále owych nie tákiemi odchodźił, iáko zástawał, lecz odmiennych, napráwionych, oświeconych, náuczonych. O wielka pochwałá, powiedźiał o sobie Seneká: *Quoties inter homines fui, minor redij.*

Náuká 4. Iáko stáráć się o wygodę dla drugich, nie tylko dla śiebie, iest rzecz chwalebna. Ten Swięty mięszkáiąc w pewnym Mieśćie, pod ktorym płynęłá rzeká głęboka, y bystra, że wielam z niey byłá niewygodá bez mostu. Ten ubogim będąc Zakonnikiem, zawźiął się ná wystawienie mostu, zbieráiąc iáłmużnę od Pánow, Xiążąt, bogátych Mieszczánow, wystáwił *bono publico* most. To to iest, nie o się tylko się stáráć, nie przed sobą tylko drogę gotogáć, ále y o drugich. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Kwietney.

GRzeszny człowiek kiedy się trapi, gdy przykrośći ponośi, zásługuie ná to, áby się ku niemu z łaskáwym swoim Pan Bog obracał

obracał okiem. Pan IEzus chcąc wiecháć w miásto Ieruzalem ná ośiełku, rozkázuie Ucznio swoim, áby go przyprowádźili ználazszy uwiązánego, *invenietis alligatum, solvite & adducite*. Czemu to ośiełká *alligatum*, związánego, Zbáwićiel sobie przybiera, á nie ráczey mowi, znaydźiećie ośiełká u żłobu iedzącego, álbo śię násłomie przelegáiącego? Ośieł znáczy grzesznika: związány, álbo uwiązány, znáczy iákimkolwiek sposobem grzesznika śię trapiącego. Ná tákiego tedy Pan Bog oko obraca, tákiemu łáskę swoią oświadcza. Nábuchodonozor Krol, w ten czás kiedy śię stał wołem, kiedy związány, iáko bydlę chodźił, kiedy źimná, niewczásy, pluskoty ćierpiał, oczy Boskie ná śię obroćił, P. Bog go znowu ná Krolestwo przywroćił, do pierwszego szczęśćia przyprowádźił. Ieremiasz Prorok miásto Ieruzalem, stáwia wołáiące do Bogá. *Recordare paupertatis, praevaricationis, absynthij, & felis mei.* Pámiętay o Boże ná przestępstwo, ubostwo, piołun, y żołć moię. Czemu prośi o pámięć ná swoie przestępstwo, y owszem prośiemy, *Ne reminiscaris Domine delicta nostra.* Nie pámiętay Boże ná występki nasze. Ale dobrze, że y przestępstwo wspomina przy piołunie, przy żołći, to iest, przy ćierpieniu, utrapieniu, dolegliwośćiach, zásługuie ná pámięć Boską, álbo nie ma śię obawiáć pámięći Boskiey grzesznik, *praevaricator*, kiedy pokutuie, kiedy śię trapi, mártwi, kiedy ćierpi. Sámsoná Pan Bog, że był odstąpił, wspomina Pismo Swięte, ále czyż ná zawsze? Odstąpił go ná ten czás, kiedy śię z Dálilą pieśćił, kiedy z nią używał, y iey dał śię zwodźić, kiedy tenże potym do mizernego stanu przyszedł, gdy mu oczy nieprzyiaćiele wyłupili, gdy go u żárná kámieniem młyńskim obracáiące posádźili, weyzrzał znowu ná niego P. Bog, przy nim stánął, powroćił mu moc y śiłę, przy ktorey zátrząsnął filarem ná ktorym śię szala wszytká wspieráłá, przywálił nieprziaćioły Boskie, y swoie. Oto boleiący, ćierpiący Sámson powroćił do śiebie P. Bogá, y łáskę iego. Więc ná dobre wychodźi grzesznemu człowiekowi, kiedy go Pan Bog dotyka, kiedy co ćierpi.

II.

GRzesznemu człowiekowi, wielka przygodá idźie ná pozyskánie łáski Bożey. Kiedy Pan IEzus miał wieżdżáć do Ierozolimy

my tryumphálnie, kazał sobie przyprowádźić ośiełká uwiązáne-go. *Invenietis asinam & pullum ejus alligatum.* Czemu nie ordynował pod śię ośiełká buiaiącego, biegaiącego po trawie, po pastwisku, ále *alligatū*, przywiązáne°, to bydlę znáczy grzesznego człowieká, ná tym gdy P. Iezus powrozy pokázuie, dyscypliny, bicze, przygod, utrapienia, przez te godnym go bydź sądźi swoiey łáski, fáworow. Doznał tego Adam grzeszny, skoro po utráćie owey ozdobney niewinnośći sukienki nágim będąc, odźiany był kożuchem báránim, á iesżcze ták iáko bydlętá chodzą, sierćią ná wierzchu, wielce śię konfundowáć y wstydźić począł, widząc śię po oney dźiwnie ozdobney száćie, ták przykrytego. Co widząc Pan Bog, áż ći go iednym z pośrzodká trzech osob swoich czyni. *Ecce Adam quasi unus ex nobis.* W ten czás gdy Adam záwstydzony, upokorzony, stáie śię *unus ex nobis*, mowi P. Bog. Widźi ćię człowiecze grzeszny P. Bog w kapie pokutney, widźi krzyżē leżącego, y twarz twoię z prochem, z źiemią mieszáiącego, *ponentem in pulvere os suum*, iuż ćię záraz do łáski swoiey przyimuie, ktora ćię iedno z Bogiem czyni. Ktory mogł bydź stan mizernieyszy nád Nábuchodonozorá Monárchę y Królá przedtym wielkiego, iáko kiedy śię obroćił w postáć wołu, *fœnum ut bos comedit*, przez lat 7. trawą bydlęcą śię żywił. Aż co? W ten czás mu Bog Krolestwo, Pánowánie gotował y tu ná źiemi, y snáć po tym żywoćie w Niebie. Oto przygodá tákowa iemu ná dobre wyszłá. Albo śię nie tákże stáło y z owym Márnotrawnym Synem, ktory do tego przyszedszy, że młoto z wieprzámi ieść muśiał, wspomniał ná Oycá, y dom Oycowski. *Quam mercenarij in domo Patris mei abundant panibus, &c. Ibo ad Patrem meum.* Słudzy, niewolnicy, máią z gębę chlebá u Oycá mego, á ia od głodu umieram. Nigdyby był ná Oycá nie wspomniał, gdyby nie przygodá. Grzeszny człowiek, ten ma z przygody pożytek, że go Bog okiem, y łáską swoią okrywa. &c.

III.

IUżći w Bethánij dźiśia mamy P. Iezusa, nie długo śię po wczoráyszym uroczystym wprowádzeniu w Ierozolimie ośiedźiał, dla zwaśnienia śię náń Stárszyzny Zydowskiey, ktora zákazáłá go

przyiąć

przyiąć ná noc, o czym śię iuż mowiło innego czásu. Gdy tedy był w Bethánij w domu Łázárzá, Márthy, y Mágdáleny, támta Swięta pænitentká iego, drogim bárdzo oleykiem polałá głowę Iego Nayświętszą, ták, iż odorem, wonią iego nápełnił śię dom wszytek: *Domus impleta est ex odore unguenti.* Przez tę wonią rozumie Augustyn Swięty żyćie prawowiernego káżdego, przykłádne do zbudowánia. Wiele ich iest, co mowią, niech co chcą ludźie o mnie mowią, bylem śię ia dobrze spráwował, álbo spráwowáłá. Zyć potrzebá dobrze, ále też stáráć śie o dobre imię, o sławę u ludźi, bo zły przykład, złe imię bliźniego psuie, y we złym utwierdza: dobre imię, przykład dobrego żyćia, bliźniego buduie. *Christi bonus odor sumus*, mowi Apostoł: Iestesmy, y powinnismy bydź dobrą wonią Chrystusowego żyćia. Dla sławy dobrey Ian Swięty Chrzćićiel, choć u złego Herodá, był w wielkim poszánowániu. *Powtore.* Zgubione raz dobre imię, nie prętko, álbo nigdy śię nie powroći: Názáreth było to Miásteczko podłe, nie wyszedł z niego nikt chwalebny, w tym Miásteczku wychował śię Pan IEZUS, y gdy potym cudámi słynąć począł, ći co go zepsowáć u ludźi chćieli, mowili, á czy z Názárethu może co wyniknąć dobrego? Zgołá, iáko ogień cále zgászony, nie zaymie śię prętko, niezgászony ináczey, ták zgásłá sławá dobra, trudno śię potym zaymie. Prawdáć to, że śię nie záwsze bárdzo trzebá turbowáć, o to, że pod czás ludźie źle o kim mowią, ináczey iák iest rozumieią, kiedy kto ná sumnieniu, przed P. Bogiē iest doby, y wolen od grzechu, y nieprawośći wszelkich: otoli iednák lepiey oboie mieć, y sumnienie dobre, czyste, niezmázáne, y imię, y sławę dobrą. Podobáć śię y ludźiom, y P. Bogu. Boć to intencya nie káżdemu wiádoma, á powierzchowne spráwy wszyscy widzą.

IV.

NIech nikt nie rozumie, áby przygotowánie śię do Kommunij Swiętey, záwisło naybárdźiey ná tym, áby śiłá Paćierzy mowić, áby wszytko co iest nápisáne w Dźienniku, álbo w Fáscykule iákim, nabożeństwo przed Kommunią wypráwić. Częstokroć te długie nabożeństwá, ostygłość, rostárgnienie przynoszá.

Dobre są te, ále czásem pożytecznieysze krotkie, strzeliste, gorące modlitew Akty. Wczorá námieniłem o prágnieniu, dźiś mowię o Aktách Wiáry Swiętey, żywey, rzetelney, goracey, powinien każdy Kommunikuiący wzbudźić w sobie Akt Wiáry, że w Nayświętszym SAKRAMENĆIE iest obecny, przytomny Pan IEZUS, Bog, Stworcá Niebá y źiemie, Zbáwićiel, y Odkupićiel świátá, z iákową się wiarą odezwał Thomász Swięty Apostoł: *Dominus meus, & Deus meus*, Pan moy, y Bog moy. Moyzeszowi pokazał się raz ná puszczy krzak gorający, ogniem zewsząd otoczony, á iednak wewnątrz nie pálący się. Toć to iest y tu w Nayświętszym SAKRAMENĆIE chlebá przymioty otaczáią P. IEZUSA zewsząd, á wewnętrznie chlebá nie mász, ále IEZUS prawdźiwy ten co ná práwicy Oycowskiey śiedźi. Y iáko záwołano ná Moyzeszá, áby *solvat calceamenta*, zdiął obuwie, ták tu trzebá zdiąć wszytkie zmysłow powierzchownych zasłony, á samą wewnętrzną oglądáć wiarą IEZUSA, y w tey wierze przystępowáć iákoby właśnie do widźiánego Bogá, P. IEZUSA, *Dominus meus, & Deus meus, &c.*

V.

PRawdźiwa pokutá, y náwrocenie się do P. Bogá, potrzebuie tego, áby y w tych rzeczách, ktore się godzą umnieyszáć, nie pozwaláć sobie wygody, zá to, że się tego przedtym źle záżywáło. Mágdálená Swięta w dźiśieyszey Ewangeliy wylewaiąc oleyki swoie ná nogi Chrystusowe, ták ie wylałá, że iáko inna Ewangelia świadczy, y naczynia, y słoyki z nimi potłukłá. A czemu ná potym dla śiebie nic nie zostáwiłá? Czy iuż miáłá iáko płáchtá chodźić? wszák to może y Chrystusowi służyć, y przećięsz wedle świátá się ubráć, á mianowićie, kiedy osobá, iáko Magdálená szláchetna, máiętna. Ták może táki záżyć tego, kiedy przedtym źle stroiow nie záżywał. Y ták náprzykład, bywał kto w domu iákim záżywáiąc nie foremney konwersacyi, gdy się potym náwroći do P. Bogá, powinien áni ná ow dom, áni ná osobę weyrzeć; wszák może w dobry sposob nie; ponieważ źle záżywał owey bytnośći, niechże iey sobie teraz y w dobry nie pozwala. Upijał się kto piwé, winem, gorzałką, chce poprzestáć. niechże sobie náznáczy iákie dni, co się y wodą będźie kõtentowáć S. Grzegorz exéplifikuie sam

ie: sam przed ożenieniem kto pozwalał sobie tego, co się tylko w samym Małżeństwie godźi zostawszy w tym stanie, niechże sobie obiera czasy wstrzemięźliwośći, w ktoreby nagradzał owo, co się nie godźiło. To to iest prawdźiwie pokutowáć. &c.

VI.

WCzorá z pálmą Postu świętego kłániálismy się P. IEZUSOWI do Miástá wieżdżáiącemu, dźiś mu się kłániaymy, y prezentuymy z tymże Postem świętym w Nayświętszym SAKRAMENĆIE zostáiącemu. Prawie ćo to iest od Kośćiołá Swiętego dla poszczących nagrodá, Nayświętszy SAKRAMENT. Stary Kánon iest táki, *Clericus*, Duchowny Quádrágezymy nie poszczący niech będźie deponowány. Swiecki zaś, mowi Toletáńskie *Concilium*, niech nie będźie Kommunikowány. Ták tedy nie dobrze poszczącym Kośćioł Swięty umykáiąc Kommuniy, tym ią ochotnie ofiáruie, co dobrze pośćili. &c. Ciezmyż się tedy, gotuymy się z Postem świętym do Nayświętszey Kommuniy. &c.

z Zywotow Swietych.

MIędzy Zywotámi Swiętych, ná dźień dźiśieyszy iest położony Symeon Swięty Biskup Perski, y Męczennik wielki Chrystusow, z tego náuki te.

Pierwsza. Ze ieżeli ko° z bliźnich nienawidźieć mamy, te° osobliwie, kto nam iest grzechu przyczyną. Symeon ten oskárżony, przed Saporesem Monárchą Perskim, o to, że się Słońcu kłániáć niechćiał, áni go zá Bogá przyznawáć, stáwiony iest przed Krolem związány, stánąwszy żadnego pokłonu, rewerencyi, áni znáku áffektu iákiego ku Pánu nie pokazał, obruszony tym Sapores, rzecze: co to iest? záwsześ mi się przedtym iáko Krolowi kłániał, á teraz czemu nie? Symeon odpowie: Krolu, pokiś mię nie odwodźił od Chrystusá, nie przymuszałeś do kłaniánia się stworzeniu iego, iákie iest słońce, potym ćię szánował, szánuiąc kochał, y kłániałem ći się. Teraz, że mię do grzechu wiedźiesz, nie przyzwoita, ábym ći to, co przedtym czynił. Oto ten Swięty, Saporesá choć Pogániná poty szánował, poki go do złego nie

prowádźił. Uczmy ſię z tąd, tym ſię człowiekiem naywięcey brzydźić, ktoryć ieſt okázyą do grzechu, &c.

Náuká 2. Iáko dla żadney rzeczy dobrey źle czynić nie potrzebá. Symeoná tego Biſkupá námawiano od Krolá, żeby ſię ákkommodował iego woliy, słońce zá Bogá przyznáiąc, o záchowánie w Krolestwie cáłym Chrześćian, ináczey ich rugowániem, wygnániem z Páńſtwá grożąc. Nic áni ten pozor dobrá Chrześćiánom nic wymogł ná Swiętym, bo *Non ſunt facienda mala ut eveniant bona.* Zaden reſpekt, żaden zyſk, żaden pożytek, ktoryby ná ſtąpił, niech ćię do grzechu nie nákłánia. &c.

Náuká 3. Iáko weyrzenie ná ſmutną twarz Ukrzyżowánego Zbáwićielá, ma nas do żalu zá grzechy náſze pobudzáć. Idąc z Páłacu Krolewſkiego do więźienia Symeon, ſpoyrzał ná Vſtázánesá Dworzániná y konfidentá Krolewſkiego, á ſpoyrzał wielce żáłoſną, y nieiáko ſurową twarzą, á to o to, iż będąc Chrześćiáninem dobrem, dał ſię dla łáſki, y fáworu Krolewſkiego przywieść do kłániánia ſię słońcu iáko Bogu. Poſtrzegł tego Vſtázánes, ták ſię owym weyrzeniem ſam w ſobie záwſtydźił, poruſzył, iż nátychmiaſt oświadczył przed wſzytkim dworem, że źle uczynił, odſtąpił błędow Pogáńſkich záraz. Oto ſamo tylko weyrzenie ſmutne tego Oycá Swiętego ták ſkuteczne było, u Vſtázánesá. Niechay u nas pożyteczniejſze będźie pátrzenie ná nas ſmutną, żáłoſną twarzą P. Iezusową z Krzyżá, ábyſmy ſię nim pobudzáli, do żalu zá grzechy, do miłości Bożey. &c.

Náuká 4. Iáko ćierpieć dla Chryſtuſá, á nie za inny wyſtępek wielka poćiecha. Vſtazanes ten ſkazany na męki, będąc u Krola na dworze wiernym, życzliwym zawſze ſługą, prośił o to Krola, aby obwołáć kazał, że Vſtazanes, ćierpiał nie za żadną niewierność Panu ſwemu, nie za zdradę Krolowi, &c. Lecz za ſamo Imię Chryſtuſowe. Toć to ieſt, czego ſobie życzyć mamy, ćierpieć, nie iáko winowayca, złodźiey, wszetecznik, bydź ubogim dla praktyki, katt, ale właśnie dla P. Boga &c.

Druga.

NIe trzeba tego mieć ſobie za przyiaćiela, ani ſobie za co ważyć táką oſobę, ktora od P. Boga odwodźi, y łaſki iego. Swięty

Symeon

Symeon dźisieyſzy Biſkup w Seleucij, zá to że ſię kłániáć niechćiał Słońcu, ſtáwiony przed Krolem Perſkim związány, ſtoiąc ták áni ſię pokłonił, áni żadney uczćiwośći Krolowi nie uczynił. Rozgniewa ſię Krol y zpyta. Co to ieſt? zá co żeś ſię przed tym kłániał, niſko do nog upadał. A teraz zkąd odmiáná? odpowie Swięty. Pokiś mie od P. Bogá mego nieoddalał, pokiś mie nie przymuſzał do ukłonu fałſzywego Bogá, potym ćię czćił, ſzánował &c. Tożći y my mamy czynić, poki nam Przyiaćiel, kompan nieprzeſzkadza do Bogá, z nim ochotnie przeſtaymy, ináczey nim gárdźić. &c.

Trzećia.

NA dźień dźiśieyſzy położony między Swiętymi S. Gwido te zbáwienne dáie náuki.

Pierwſza Iáko ieſt potrzebna Spowiedź dożywotnia. Zá czáſow iego konał pewny człowiek ná imię Bertholdus, konánie iego było zbyt ćięſzkie, przykre, boleſne, przybędźie do niego Gwido S. y pocznie ſię gorąco zá niego modlić. Przyſzedł do ſiebie, zmysły ſię powrоćiły, áż powiedáć pocznie iáko w ćięſzkim był niebespieczeńſtwie od Czártá, dla tego iż iednego w młodym wieku popełnionego nie ſpowiádał ſię grzechu, á to dla tego że zápomniał. Ieżeli grzech z zápomnienia niepowiedźiány ták ćięſzki był owemu? Coż kiedyby był dobrowolnie zátáiony, zámilczány, Spowiedź dożywotnia ná to ieſt wielam pożyteczna, áby to wſzyſtko, co álbo w zápomnienie było poſzło, álbo ſię chcąc wſtydząc opuśćiło, wyiáwiła, P. Bogu præzentowáłá.

Náuká 2. Iáko miłość Chrześćiáńſka tego po nas wyćiąga, żebyśmy zaglądáli częſto w męki támtego świátá, y upátrowáli tám náſzych krewnych, Przyiaćioł, Rodźicow, Bráćiey &c. Zá tegoż S Gwidoná człowiek ieden Marćin ná imię zdał ſię bydź umárłym, á on był w záchwyceniu, y prowádzony był od Mężá nieznáiomego, w iedney ręce laſkę, w drugiey plaſtr miodu piáſtuiącego, ná rożne mieyſcá, oſobliwie gdźie po śmierći ćierpiáły duſze. Powroćiwſzy ſię do żywotá, powiádał potym temuż Gwidonowi ko°tám widźiał, oſobliwie ſwoich znáiomych, krewnych, Przyiaćioł rozmáite męki ćierpiących. O dobrze zá,

prawdę kto w duchu często zágląda ná duszę w czyscu, rátuie, modli się. &c.

Náuká 3. Ze S. Michał iest od Bogá ná to postánowiony áby przezentował dusze z tego świátá zchodzące Maiestatowi Boskiemu. Mąż ow co prowádźił Marćiná wspomniánego, gdy mu się ná świat powroćić kazał, opowiedźiał mu się, iż on był Michałem Archániołem, dał mu skosztowáć y miodu owego, ná zásmákowánie sobie Niebieskiey Chwały, iákosz powroćiwszy czuł onę słodycz przez dni trzy, po ktorych prawdźiwie umárł. Prośmy Michałá Swiętego áby y nászym po śmierći był przewodnikiem, záprowádźił nas do oney słodyczy Niebieskiey zá wisłą na widzeniu Bogá, y záżywániu Chwały wiekuistey. &c.

Na Wtorek, Niedźiele Kwietney.

KTo się P. Bogu ákkomoduie, kto ná służbę P. Iezusa przystáie, wielkiey swobody. wolnośći nábywa, iáko przećiwnym sposobem, świátu, y iego namiętnośćiom hołduiąc, łą prawie niewolnikámi, pełni zgiełkow, ćiężarow, niepokoiu. P. Iezus máiąc ná Ośiełku wieżdżáć do Ieruzalem opowiáda Vczniom, że go znaydźiećie związanego, rozwiążćież go á przyprowadźćie, *solvite eum, & adducite.* Czemu nie raczey mowi P. Iezus ochiełznayćie, á unsztuk włożćie &c. áleć ták należáło bydź rozwiązánym, uwolnionym od węźidłá, więzow, powrozow ośiełkowi, kiedy się miał dostáć ná usługę P. Iezusowi, ponieważ káżdy służąc mu wolnośći nábywa. Duch S. *Canticor 3.* opisuiąc w pieniách Sálomonowych zásypiáiącego w Páłácu swoim ná łożu Sálámoná Krolá opowiáda, że około łożká iego zbroyney káwálceryi sześćidźieśiąt się znáydowáło, wszyscy do mieczow przypasani, trzymáiący tarcze, puklerze, iák do boiu, lub to w pokoiu. Kiedy zás wspomina o duszy poboźney zásypiáiącey, áż naymnieyszey straży y ármáty nie opisuie, ále smáczno zásypiáiącą opowiáda: *Adiuro vos filia Ierusalem ne excitetis dilectam meam.* Oto tu Oblubienicá smáczno zásypia ná służbie P. Iezusowey. A Sálomoná świátowego sen między hálástrą, orężem, szelestem. Dworzánie y ássystencya iego w pokoiu, iák

w bo-

w boiu, iák ná plácu Marsowym. O pewnie ták, trzebá ná dworze Páńskim służącym, trzeba uymowáć śię zá inwidye, emulácye, zdrády, podeśćia. Miły Boże, chłopek, kmiotek w chałupce swoiey smáczno záśypia bez gwárdyi, á tu ináczey. Ták to świátowa służbá nieśpokoyna, Boska zewsząd miła, ćicha, wolna, spokoyna. Sámson kędy y kiedy wpadł w niewolą, w więzy, káydány? ná łonie Dálile. Iákub od Ezauá prześládowány, y w samym máćierzyńskim żywoćie, *tegebat alentem ejus.* Ezau, świát, ćiáło, &c. Szczęśliwy, kto z Bogiem trzyma, spokoyny, wolny.

II.

Nie mász ták podłey człowieká kondycyi, ktoregoby podłość, niskość, miáłá bydź przeszkodą łásce, y faworam Boskim. Z bydląt do poiazdu należących naypodleyszy Osieł sa muły, są konie, są wielbłądy, żadnego z tych nie przybrał sobie Iezus do wiázdu w Miásto Ierozolimskie tryumfalnego, tylko ośiełka, pokázuiąc, że on áni ubogim, áni podłym nikim nie gárdźi, y owszé pyszne, wyniosłe, częśćiey są u niego w pogárdźie osoby. Aza ná puszczy oney Moyzeszowey, nie znáydowáły śię drzewá wysokie, sośnie, dęby, á podobno Iáśiony, y Cyprysy, o co w támtych kráiach w polu nietrudno, á Pan Bog krzak ieden po źiemi śię czołgáiący sobie obrał, w ktorym śię Moyzeszowi pokazał, z niego do niego mowił. Kiedy Pan Bog wysłał Sámuelá Proroká w dom Izaiego, żeby z iego Synow obrał iednego ná wybáwienie ludu Izráelskiego. Izái præzentuie mu máiąc śiedmi Synow od stárszego począwszy, záleca iuż to z urody, iuż z Rycerskiego rzemiosłá, iuż z polityki, y dworskiey służby, á Sámuel ná iákiego tákiego weyrzawszy, odpowiada: *Non hunc elegit Dominus,* nie obrał tego P. Bog, gdy iuż wszystkich co byli w domu præzentował, pyta śię ná koniec, czy iest ieszcze ktory? odpowie Izái; iestći ieszcze máły Dawidek, co w polu páśie owce. Tu Sámuel, niech y ten stánie. Ledwie go zoczy Prorok, áż záraz rzecze: ten to iest. Oto wzgárdzony, naywięcey Bogu upodobány. Czásu pewnego spráwował Krol Niebieski bánkiet, áż iákich gośći nań záćiąga. *Exi in vicos & plateas, debiles, pauperes, introduc huc.*

Ubogich, słabych wprowadź, weźmij. Iob Spráwiedliwy, ze wszytkiego obnáżony. owrzodźiáły, czym śię ćieszy? ćieszy owymi słowy: *Nudus egressus sum de utero matris meæ.* Nági wyszedłem z żywotá mátki moiey, nágośćią nágość ćieszy, iákoby śię spodźiewał, że im był uboższy, tym prędzey Bogu miał bydź upodobáńszy. Podźiękuymy dobroći Boskiey, że y ubogiemi, pogárdłemi, nie gárdźi, &c.

III.

PRzez cáły post z Ewángeliy Swiętey káżdodźienney, dawáły śię więc náuki, y medytácye, teraz Pássye nástąpiły, z ktorych śiłáby do meditowánia podawáć przyszło. Więc tylko sam tytuł, *Passio*, Pássya, biorę ná dźiśieyszą uwagę nabożną, y mowię, że tá Pássya, Męká P. IEZUSOWA byłá sroga, przykra, ćięszka. Naprzod dla tego, że byłá *Passio sine compassione*, bez politowánia naymnieyszego. Wiele iest ludźi tákich ná świećie, co widząc báránká, ćielątko, zwierzę iákie zábijáią, máią politowánie, żal im choć niemego, nierozumnego, stworzenia. Ná P. IEZUSA ták śię było co żywo záiuszyło, iż nád srogiemi mękámi iego, nie miał nikt politowánia, nikt z Zydow nie żáłował P. IEZUSA, nikt nád nim Kompássyi nie pokazał. O ćięszka męká! *Powtore.* Byłá *Passio sine consolatione*, bez poćiechy. Cierpieli siłá Męczennicy Swięći, ćierpieli wielkie męki, okrućieństwá, ále w ich mękách byłá *consolatio*, sowićie ich Pan Bog ćieszył: *Ibant gaudentes*, szli ná męki z weselem, z śpiewániem. Pan IEZUS naymnieyszey kropelki poćiechy nie miał, y dla tego ná Krzyżu wołał: *Deus meus! Deus meus! ut quid dereliquisti me?* Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuśćił? okrutna męká! *Potrzećie.* Byłá *Passio sine intermissione*, bez przestánku, począwszy od wieczoru Czwartkowego, áż do Nieszporney godźiny w Piątek, nowe á nowe nástępowáły ná P. IEZUSA kátowskie, okrućieństwá. Byłá *Passio*, bez uwolnienia naymnieyszey Ciáłá częśći. Ieżeli ludźie ćierpią ná iednym mieyscu, drugie przećię wolne. A u P. IEZUSA, *à planta pedis, usq; ad verticem capitis, non erat sanitas.* O strászna męká! *Passio* z drugiemi zniewagámi, potwarzámi, sromotámi zmieszána, tráktowány był Pan IEZUS, iáko iedno pomiotło, iáko ieden robak, *vermis non homo, opprobrium homi-*

um hominum, & abjectio plebis. Iednym słowem, cokolwiek tylko złość Zydowska iádu, zawźiętośći, nienawiśći wymyślić mogłá, wszytko się to wykonáło, *fecerunt in eo quæcunque voluerunt. Hæc est hora vestra & potestas tenebrarum.* Więc my nágradzaymy iáko możemy naywiększym politowániem, daymy P. IEZUSOWI poćiechę z nászego żalu zá grzechy znicwagi, wychwalániem, dźiękczynię niem nágradzaymy.

IV.

PRzystępuiąc do Nayświętszego Stołu IEZUSOWEGO, między innemi przygotowánia się do niego sposobámi należy mieć káżdemu przystępuiącemu záwstydzenie się, zárumienienie wstydem, z konfundowánie. Z stawa przed tym Pánē y Bogiē, ktorego ćiężko nie raz obráźił, ná ktorego się honor tárgnął, ktory lub ná spowiedźi szkárádności grzechow swoich pozbył, przećięsz po nich zostáły makuły, zmázy, y nieiákie do złego chući. Bywa to, że stawáiąc kto przed Krolem, Pánem, w łatáney sukni wstydźi się, konfunduie. Y my przez grzech sukienkę niewinności, száię pierworodney spráwiedliwośći podarlismy, poszárpáli. Połatáliśmy ią, popráwili, ná spowiedźi świętey. W náprawney, w łatáney przed P. IEZUSA przychodźiemy, á iáko się nie zkonfundowáć? Stánęli przed Iozefem Bráćia, iuż im się zdał bydź przeiednány, przećię áni spoyrzeć, áni mowić słowá, przerzec do niego nie śmieli, áż on wprzod sam ná nich polegáć, do pierśi swych przytuláć ich począł. Obráźiłeś człowiecze nie Brátá, lecz Oycá, Dobrodźieiá, Páná, y Odkupićiela twego, przychodźisz do niego, stáwiasz się przed nim w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, á czy nie należy záwstydźić się, zkonfundowáć, &c. Było roskazánie; Báránká Wielkonocnego pożywáć *cum lactucis agrestibus*, z źielem iákimś gorzkiem, niesmácznym. Zdánie iest poważnych Authorow, że to byłá iedná przypráwá z Ægyptskich, gdźie w niewoli byli Izráelczykowie, y ták im to przypominác sobie kazano, niewolą w ktorey byli. Nie może bydź ćięższa niewola, iáko w grzechách służyć czártu, ćiáłu, namiętnośćiom. Idźiesz do Báránká P. IEZUSA nie zápominájąc tey niewoli swoiey. Wstydź się, biy się w pierśi, mowiąc: Pánie IEZU, nie iestem godźien, nie iestem godná, &c.

V.

POkutá, y pokutuiących, y ich do grzechu inſtrumentá przemienia w miłe P. Bogu. Wylány oleiek od Mágdáleny nápełnił zápáchem ſwoim wſzytek dom, P. Iezusa ućieſzył ktoby był ſpytał przedtym Anioła, iáko ten pachnie oleiek, ktorego grzeszną będąc ná lubieżność záżywáłá Mágdálená, nie omylnie powiedźiałby, iż śmierdźi, gorzey niż pies zgniły, niż kloaká nayplugáwſza. Z kądże ták pręiká odmiáná w odor, zápách, z pokuty świętey. Tá y Mágdalenę, y iey oleyki miłe, y upodobáne ſpráwiła. Albo rozumie kto, żeby owe niewſtydne oczy grzeſzniká, ktore iák dwie pochodnie piekielne, gorzáły pożądliwością owe uſta, ktore rozmowámi nieforemnemi ſię báwiły, ow ięzyk, co niby łopátá rynsztoki chędożąca ſzpetny. Czyby miał bydź godny do Nayswiętſzego Ciała nie tylko przyiąć, ále y weyrzeć. Lecz pokutá swięta odmienia to wszytko, czyni y grzeſzniká, y iego wſzytkie zmysły, miłe P. Bogu, &c. Bierzmyż ſię do tey świętey pokuty, &c.

VI.

Y To ieſt ná wielką poſzczących poćiechę y nagrodę, że Aniołowie SS. Strożowie oſobliwie ſię kocháią w poſzczących, nie wſpomináiąc, iáko Danielowi, Iudyćie &c. w poſtach usługowáli, mamy wyráźnie w Ewángeliy Swiętey, iáko ná puſzczy poſzczącemu P. Iezusowi, po zbytym czárćie przeklętym, Aniołowie przyſtąpiwſzy służyli, ták nże czárt powiedźiał P. Iezusowi poſzczącemu, że Bog Aniołom ſwoim pilnowáć ćię roſkazał. Bazyli S. świadczy, iż widźiał Aniołow w Kośćiele ſpiſuiących tych, co pośćili Quadrágeſimę, właśnie, iákoby tych rozumieiąc bydź godnych Kommuniy Wielkonocney. O niechże y nas potka to ſzczęśćie, áby nas Swięći Aniołowie, zá ſwoich popiſáli, y nas tym więcey ſtrzegli, pilnowáli, &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Wincentego Ferreryuſzá, Zakonu Dominiká Swiętego, te ſą náuki.

Pierwſza.

Pierwßa: Ze dobremu y pobożnemu człowiekowi stáráć się o to trzebá, żeby y przed P. Bogiem był dobrem, y ludźiom się nie uprzykrzał. Mátka Wincentego Swiętego, zacnego domu będąc, wiele dźiatek innych miáła, przy ktorych záwsze rodzeniu boláłá, á kiedy się rodźił dźisieyszy Wincenty, nic práwie nie czułá. O to, że płod swięty, dla tego się Mátce nie náprzykrzył, iáko inne dźiatki stáráć się tak káżdy żyć, żeby z ćiebie, y dla ćiebie nikt nie ćierpiał, osobliwie niewinnie y przykrośći nie miał, w tákim człowieku iest znák świątobliwośći.

Náuká 2. Iákim kto ma bydź, młodość częstokroć pokázuie. Wincenty ieszcze w szkołách będąc z drugiemi w gospodźie, gdy sobie nabożeństwá stroili. On więc káznodźieią bywał, práwiąc co słyszał na kázániu, álbo przeczytał. To czym się wdźięcińśtwie bydź pokázował w cáłym potym żywoćie práktykował, żárliwie po Włoskich, Hiszpáńskich, Francuskich Páństwách kázuiąc, wiele ludźi grzesznych Heretykow, Pogánow náwracaiąc. Młodźi niech się staraią pokazowáć dobremi obyczaiami, że y na potem dobremi będą.

Náuká 3. Iako niebespieczna udáwáć się do grzechu, z tąd, że też drudzy, drugie grzesząc, dobremi teraz są. Zazdroszcząc czárt przeklęty wielkiey pobożnośći Wincentemu w młodym wieku, bo w osmnastu lat wstąpił do Zakonu; y w nim wszytkie ostrośći podeymował, przyszedł do niego raz w postáći Pustelnika stárca mowiąc mu: A co się tak bardzo trudźisz młodym będąc? zażyi też swobodnego żywota, pozwol ćiału twemu, oto ia widźisz, iakim iestem teraz umartwionym, ostrożyiacym, z młodu zas wszytkiego sobie pozwoliłem, także y ty, na starość odłoż surowość żywota, a teraz żyi inaczey. Postrzegł S. Młodźieniec, że Pustelnik on nie od Bogá, nie usłuchał go odżegnał się że zniknął. Przychodźi pewnie nie iednemu, nie iedney mysl tákowa, gdy widźi, a ono ten, ta, owo wa; żyli z młodu ták, y owak, a teraz dobremi są, a czemu też y ia sobie pozwolić nie mam? Niebespieczna to, wielam Pan Bog folguie, y ćierpi, do grzechow 10. 30. 100. a drugiego zaraz po pierwszym grzechu skarze, z tego świata zniesie, &c.

Náuká 4. Iáko żal zá grzechy y ſkruchá umnieyſza pokuty ná Spowiedźi: do Wincentego S. przyſzedł raz ieden ná Spowiedź ſrogi grześnik, żáda mu pokuty 7. lat, á ow Oycze ták máło zádáieſz grzeſznikowi ták wielkiemu, y pocznie nieutulonie płakáć, co widząc Wincenty nie każe mu tylko trzy dni pośćić, á ow ieſzcze w płácz większy. Wincenty rzecze: trzy tylko Paćierze náznáczam, pokutuiącego owego ták wielka gorzkość wźięła, że záczą wſzy Paćierz pierwſzy ſkonał. Oto żal pœnitentá pokuty umnieyſza. Tymże więc grześni nádſtáwiayćie pokuty częſtokroć nie wielkiey od Kápłáná ſobie náznáczoney.

Náuka 5. Iáko po káżdey Kommunij mamy prośić P. IEZUSA żeby w nas żył: modlił ſię, ſam wſzytko dobro ſpráwował. Wincenty obiegáiąc z kazániami świát, niemiał więcey ksiąg tylko Brewiarz y Biblią, á záwſze dobrze, żarliwie kazał. Czáſu pewnego Xiążę Pan ſnáć owey Prowincyi gdźie kazał, będąc na iego Kazániu wielce w nim ſobie upodobał, y obiecał mu ſię ze wſzyſtkim dworem ſwoim ná drugie w przyſzłą ſnáć Niedźielę czyli święto, Ow názdobywał Authorow, Doktorow, z ktorych ſię ná owo drugie Kazánie przed Xiążęćia gotował, práwił, po Kazániu przywoła go ow Pan y rzecze Oycze lepſze było pierwſze Kazánie wáſze, odpowie on: niedźiwuy ſię miłośćiwe Xiąże. w tęn czás Pan IEZUS mowił, á teraz Wincenty, dáiąc do zrozumienia, że kiedy ow z ſiebie ſię nie zforcował P. IEZUS zá niego mowił. O ſzczęśliwy w kim IEZUS mowi, modli ſię, żyie, *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Chriſtus.*

Druga.

TEmi ſpoſobámi ma człowiek poſtępowáć w cnoćie, ktoremi y S. Wincenty poſtępował. *Naprzod* rad náuk zbáwiennych słuchał, co usłyſzał w Kośćiele, w domu ſobie rozpámiętywał, Mękę P. IEZUSA w gorzkośći ſercá uważał, Pánnie Przenayświętſzey służył, pośćił od młodośći Srzodę y Piątek, Iáłmużny rad dawał, wſzyſtkie tę ſpoſoby y inne kto záchowuie, w cnoćie ſporo poſtępuie. &c.



Ná Szrzodę Wielką.

TEn naylepiey Bogá poznawa, kto w świećie nie iest uwichłány. Gdy lud, rzeſze oddaliły ſtroie od ſiebie, o źiemie, rzucáiąc pod nogi IEZUSOWE, w ten czás poznawáią Meſſyaſzá, y wołáią błogosłáwiony ktory idźie w imię Páńſkie. Ná Moyzeſzową twarz w promieniách niemogli Izráelitowie pátrzyć, bo ſię byli do Cielcá nákłonili. Ian S. nie Piotr po zmártwychwſtániu poznał P. IEZUSA, *Dominus eſt*, bo Piotrá ożioneła byłá nieſwiáſtá podczás Męki IEZUSOWEY. Ewá zápomniałá o iábłku z zákazánia Boſkiego, bo ſię rozmową z Wężem uwichłáłá. Czyie ſerce świát opánował, tego tempieie rozum ná poznánie Bogá.

II.

NAſtępuiąca dnia iutrzeyſzego y dáley S. Kommunia Wielkonocna potrzebuie iákieykolwiek dla kommunikuiących náuki, á tá ſtoiąc przy Ewángelij S. Niedźielney nie zda ſię ſpoſobnieyſza, iáko z przykłádu dźiatek, y poſpolſtwá przyimuiącego P. IEZUSA do Ieruzalem wiezdzáiącego. *Naprzod* iák ſkoro z dáleká lud támeczny go obaczył, oſobliwie wzruſzony cudem przyprowádzonego do żywotá Lázarzá. Wybiegło co żywo przećiwko niemu, drogę mu zábiegáiąc, ztąd nie częſtſzego w teyże Proceſſyi nie śpiewáią, iáko to, *occurrunt turbae. &c. Occurſus* záś iáki ma bydź do P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, oto przez uprzedzáiące prágnienia, wzbudzone żądze y áffekty, káżdy máiący názáiutrz kommunikowáć, powinien dźiś choćby ieſzcze y przedtym, iuż o tym myślić, iuż prágnąc do P. IEZUSOWEGO Stołu, iuż ſię do niego gotowáć, iáko więc do obiádu, bánkietu znákomitego wzbudzamy wſobie áppetit. &c. *Powtore* dźiatki y lud Izráelſki uśćiełáli drogi, ulice iuż to pálmámi, iuż oliwámi, iuż właſnemi ſzátámi, áby nietylko ſam P. IEZUS, ále y Ośiełek po błoćie niechodźił, niepomázał ſię. Táżći ma bydź pilność w uchędożeniu ſwego przybytku, ſercá, ſumnienia, przez żal y ſkruchę, przez pilną y ſzczerą Spowiedź, áby *pulcher* káżdy *ad pulchrum veniat* iáko mowił ieden. P. IEZUS o Ciele ſwoim Nayświętſzym miał záwſze pilne ſtáránie, iuż to obieráiąc *cænaculum*

culum grande ſtratum, iuż z Krzyżá zdiętemu *Syndonem mundam* obmyslaiąc, iuż grob nowy, żadnym przedtym umárłym niezáſtąpiony obieráiąc potrzebuie pięknego ná nie przybytku. *Potrzecie*, łamał lud gáłęźie z drzew *cadebant ramos*, áby ſię y drzewá ſame ſchyláły, iáko niegdy czyniły pod domkiem Loretáńſkim. Ukłony y tu powinny bydź rewerencya uſzánowánie Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI, zá ktorą to rewerencyą iuż od wieku zoſtáię w domu Auſtriáckim Ceſárſka Koroná, że ieden z ich Xiążąt ná potkawſzy Kápłáná do chorego idącego z Nayświętſzym SAKRAMENTEM zśiadł z koniá á Kápłáná nań wſadźił, &c. *Poczwarte* Ná przyśćie P. IEZUSOWE do Miáſtá, wſzyſtko ſię Miáſto poruſzyło. Ták káżdy kommunikuiący powinien ſię poruſzyć do uniżonośći, pokory, uznawáiąc ſię bydź niegodnym ták wielkiego Gośćiá.

A náoſtátek niech náſtępuie chwałá, uwielbienie, dźięki, iáko y tám *Benedictus qui venit in nomine Domini*. Błogosławiony ktory przyſzedł w Imię Páńſkie, *Hoſanna in excelſis &c.*

III.

ZBieráiąc *in compendium* ſpoſoby nabożeńſtwá do Przenayświętſzey Kommunij námieniam niektore. Iedni kommunikuiąc iáko naśćiśley ſię z Pánem Bogiem ziednoczyć prágną, áby w nim mięſzkáli y on w nich. Drudzy záślubiny nieiákie przy Kommunij S. czynią woli ſwoiey, z wolą Nayświętſzą IEZUSOWĄ. Trzeći zámieniáią ſerce ſwoie z ſercem P. IEZUSOWYM, áby od tąd oni ſercem IEZUSOWYM żyli, á ich ſerce źle P. IEZUS u śiebie reformował. Inni przy Kommunij S. renowácyą czynią ślubow iákichkolwiek y ná krzćie Swiętym y potym uczynionych służyć P. Bogu, iego nádewſzyſtko kocháć, &c. Inni w Kommunij Nayświętſzey zaczynáią ſmákowáć ſobie Niebo y Chwałę wiekuiſtą. Zdobywáć ſię drudzy prágną ná tákową ku P. IEZUSOWI miłość, iáką onże ſam miał ku człowiekowi iego ludzką przyimuiąc náturę. Wzbudzáią w ſobie wſzytkie áffekty, dźięki, uwielbienia Máieſtatu Boſkiego, iákie miáłá Pánná Przenayświętſza, zgromadzáią wſzytkie kommunikuiących y teraz y przed tym y áż do ſkończenia świátá nabożeńſtwá, uraczenia &c. Czyńmy y to my.

IV.

IV.

ZE Mágdáleny S. nie przepomináią teráźnieyſze y Ewángelie y Pasſyc, słuſzna uważyć dla czego ią ták P. Iezus umiłował, że ią ſam chwali, o nię ſie uymuie. Dla czterech przyczyn. Pierwſza że pokutą ſwoią wielką mu uczyniłá sławę. Byłá przedtym pœnitentką Mágdálená wielu Kápłánow, ále coż, poſtáremu od nich odchodząc tákąż, iáka y przedtym byłá widźieli ludźie, gadáli. Iák ſkoro przyſtáłá do P. Iezusa záraz wſzyſtka inákſza, widząc to grzeſznicy poczęli záraz bráć ſię do Chryſtuſa Mátthæuſzowie, Zácheuſzowie, Chánáneyki, Sámárytánki. To sławá. Powtore. Mágdálená iáwnie, ſzczerze ſię P. Iezusowi wyſpowiádáłá, bo nie tylko co ná ſumnieniu miáłá, wſzytko opowiedźiáłá, ále też y oleyki, perfumy, włoſy głowy ſwoiey do nayświętſzych nog iego rzućiłá. Ktora świátowe ſwoie bielidła, rumiendłá, tákby præzentowáłá ſwe kędźiory, wſtęgi, do nog Spowiednikáby porzućiłá, y przed ſwemi ie domowemi tái, á dopieroż grzechowych okoliczności cále nie wynurza. Potrzećie. Kochał Pan Iezus Mágdálenę, bo iák ſię go raż uięłá, y do śmierći, y po śmierći go nie opuśćiłá. Inne raz, drugi náyrzawſzy: áni ſię pokazáły. Poczwarte. Ze do męki iego naydroższey dźiwnie y wielce nabożną byłá, Stoſuymyſz te wſzytkie, ná te dni cztery cnoty Mágdáleny Swiętey. Uczmy ſię z pierwſzey czynić sławę, nie ták Spowiednikom, iáko raczey P. Iezusowi z popráwy náſzey. Wyznawaymy ſzczerze grzechy náſze. Iednemu ſię ſpowiádaymy, nie biegáiąc ieden od drugiego. &c.

V.

NAſtępuiące tytułu Páſſyi słowá, niechay nam ná dźiś, y ná dálſze dni tego tygodniá dáią medytácyi máteryą. A te ſą. *Paſſio Domini noſtri IESV Chriſti.* Męká Páná náſzego Iezusa Chryſtuſa, to ieſt, Bogá, Tworcę, Krolá náſzego, *Domini*, Páná. Nie Wáwrzyńcá ná kraćie pieczonego, nie Szczepaná ukámionowánego, nie Bártłomieiá z ſkory odártego, &c. ále Bogá ſámego, Páná nád Pány, Krolá nád Krolmi, *Domini noſtri*, náſzego, nie obcego. Kiedy umárł Saul Krol, zwoływano wſzytkich obywáte-low

low do płaczu, miánowićie Corek Syońſkich. *Flete ſuper Saul*; ktory was zdobił, od nieprzyiaćiela bronił. Słuſzniey tu wołáć, *Flete*, płaczćie nád Pánem IEZUSEM duſze nabożne, ktory was ſtworzył, Niebo dla was nágotował, ktory was odkupił; łaſkámi obfitemi udárował. Płaczćie Oycá dźiatki, bo znak niemiłośći dźiatek, gdy nád przygodą Oycá nie płácżą, gdy ſię nie ſmucą, Tygránes Krol ná łowách zá zwierzem ſię zágoniwſzy ſzwánkował z koniá, byli przytym dwáy Synowie iego, ſtárſzy to widząc, nie poruſzył ſię bynamniey, áni ſię do rátowánia Oycá rzućił, y owſzem czapkę Oycowſką Krolewſką wźiął co prędzey ná głowę ſwoię, iákoby chcąc po nim iák zgubionym, pánowáć; młodſzy ináczey, żáłował Oycá, rátował go, ktory do śiebie przyſzedſzy, ſtárſzego nieżywić kazał, á młodſzego inaugurował. Obiáwiono Brygićie Swiętey, iż tego czáſu, ktorego Zbáwićiel ćierpiał, wſzytkie y rozumne, y nierozumne Kreatury opánował był iákiś wielki żal, śćiśnienie, utrapienie, lubo nie wiedźieli dla czego. My wiemy iuż, y wiádoma nam męká iego, á zátym słuſzna, ábyśmy czuli, gdy ćierpi, gdy bolele IEZUS, ábyśmy ták z nim boleiąc, z nim tákże ſię y weſelili ná wieki w Niebie, ktoremu niech będźie cześć y chwałá wieczna.

VI.

NIe máſz nic gorſzego nád człowieká dobrego kiedy ſię zepſuie. Iudaſz, że wprzod był Swiętym, Apoſtołem, Uczniem Chryſtuſowym: iák ſię pſowáć począł, ták głęboko upadł, że zdraycą, przedáiącym Miſtrzá, Páná, y Zbáwićielá ſwęgo ſtał ſię. Kto pocznie Pánu Bogu służyć, niech trwa mocno, niech ſię nie dáie odwodźić od cnoty, od záczętey świątobliwośći, bo zepſowány, nie rychło ſię náprawi. Z tąd w Zakonách, Klaſztorách, Puſtyniách zepſowáni, gorſzemi bywáią, niż co ná świećie złemi ſą. Trwaymyſz mocno przy Bogu. Bo Apoſtoł mowi: *Impoſſibile eſt eos, qui ſemel illuminati*, &c. Iákoby rzec chćiał, bárdzo trudno, &c.

VII.

JAk ſkoro trzećie słowo wymowił Pan IEZUS do Nayświętſzey Matki

Mátki ſwoiey, y Iana Swiętego, náſtapiły nátychmiaſt ſrogie ćie‑mnośći, słońce ſię niezwyczáynie ćmiło, y przez trzy godźiny nie dáło świátłośći. Znák to był wielkie° záćmienia ná słońcu niestworzonem, ktore chcąc Pan IEZUS wyráźić, odezwał ſię w czwartym słowie. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquiſti me* Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił, lákże to Pan IEZUS był opu‑ſzczony, nie przez łáſkę, bo tá grzeſzniká tylko opuſzcza, á Pan IEZUS nigdy z łáſki Bożey nie wypadł, áni grzechu żadnego nigdy nie miał, áni mogł mieć. Nie był opuſzczony od Boſtwá. bo *quod ſemel aſſumpſit, nunquam dimiſit.* Y gdyby iáko Bog, oraz y człek, ná Krzyżu nie umárł, śmierć y męká iego nie byłáby byłá nieſkoń czonego waloru. Więc to opuſzczenie było tylko záćmienie, kto‑re słońcu *quo ad ſubſtantiam*, áni Xiężycowi nie uymuie, tylko ſię to wſzytko ćmi względem oká ludzkiego, opuſzczony tedy álbo záćmiony był Pan IEZUS względem Niedźielney chwały, y ſplen‑doru Boſtwá ſwego, o ktorym Ian Swięty: *Vidimus gloriam ejus, gloriam quaſi unigeniti à Patre,* opuſzczony względem utáioney go‑dnośći perſony Boſkiey, bo będąc nád Anioły wywyżſzony, ſtał ſię iáko robak ieden, pośmiewiſko ludzkie. *Vermis & opprobrium humanum,* ták, iż y ſam gmin, poſpolſtwo, brzydźiło ſię nim iáko łotrem. Záćmiony był Pan IEZUS álbo opuſzczony, w mocy, śile, władzy y potencyi ſwoiey, álbowiem ktory drugich zbawiał, u‑zdrawiał, ſamego śiebie, ná ten czás nie rátował, z tąd bluźnier‑ſkie ięzyki, *Alios ſalvos fecit, ſeipſum ſalvare non poteſt.* Záćmiony był, opuſzczony w świątobliwośći, bo będąc ze wſzech miar, u‑błogosłáwiony wiśiał ná Krzyżu, iáko *maledictus, maledictus quo‑modo pendet in ligno.* Opuſzczony, záćmiony w Mądrośći, kiedy zá głupiego, ſzalone° poczytány, iákoby táki wyśmiany; Opuſzczo‑ny, záćmiony w Májeſtáćie Krolewſkim, kiedy nie dawno obwo‑łány, *tanquam Rex,* Krol, thron miał iedno żelżywośći ſzubieniczne drzewo, Koronę z ćiernia, Dworzánow z Łotrow, purpurę z ná‑gośći ſwoiey. Muzykę Krolewſką z złorzeczenia, bluźnierſtw. Dwor, y páłáć z káłumniey trupiemi kośćiámi nápełnioney. To tedy żáłoſne opuſzczenie uważaymy, przez ktore ábyſmy opu‑ſzczeni nię byli, do Bogá ná wieki ſupplikuymy? &c.

VIII.

Y To iest wielka postu świętego nagroda, y poszczących pociechá, że ná nich Zbáwiciel Mękę swoię wyraża, kiedy ono przedziwne rąn swoich wyráżenie, Ukrzyżowány ná ciele Swiętego Fránciszká uczynił, w ten czás kiedy był przy dokończeniu Quádragezymy, álbo Czterdźiestodniowego postu. O! gdyby nas to dobrodźieystwo potkáło, áby ná nas Pan IEZUS wyráźił rány swoie, abyśmy Ukrzyżowánego repræzentowáli, áby cnoty iego, cichość, pokorá, łáskáwość, ćierpliwość, wzgárdá sámych śiebie nas opánowáłá. Y táć to niech będźie ná dni trzy nástępuiące zabáwá święta duchowna. Stáwić sobie ná ieden dźień w Ogroycu poimánego, klęczącego, leżącego ná twarz, rezygnuiącego się ná wolą Boską Zbáwićielá, wyrażaiąc tedy ná sobie, Iego támeczne cnoty, uniżoności, pokory, stosowánia woli swoiey do woli Boskiey, &c. Ná drugi dźień, u Káiphaszá, Piłatá, Herodá, y tám iego milczenia, ćierpliwości, wzgárdy sámego śiebie uczyć się. Ná trzeći, ná Krzyżu záwieszonego, słow śiedmią się odzywáiącego, z Krzyżá zdiętego. &c.

IX.

DNi teráźnieysze poświęcone ná rospámiętywánie męki P. IEZUSOWEY, słusznie, że y nam podádzą máteryą do nabożney ná dźiś, iutro Wielki Piątek, y Sobotę medytácyi.

Więc ná dźiś uważaymy wielkość męki IEZUSOWEY, z tąd iż ćierpiał bez żadney poćiechy, folgi, ulgi, czeº figurą to było, co przykazano w Piśmie Swiętym, áby do pewney ofiáry Stározakonney miodu nie záżywano: figurá to byłá Krwáwey Ofiáry P. IEZUSOWEY, gdźie naymnieyszey słodyczy, poćiechy się nie ználázło. Męczennicy Swięci wiele ćierpieli, śieczono, palono, kámionowano, ále w tym wszytkim, lubo ná ćiele ćierpieli, wielką poćiechę ná sercu od Bogá miewáli, y dla tego, *Ibant gaudentes*, szli weseli ná męki, á Pan IEZUS *tristis*, záwsze smutny, począwszy od Ogroycá, z nikąd poćiechy, ni od Oycá Niebieskieº, *Deus Deus meus, ut quid dereliquisti me*, ni od Mátki, bo tá go ieszcze bárdźiey smutkiem swoim trapiłá, ni od Uczniow; od z tych, iedni go przdáli, drudzy

drudzy śię záprzeli, inni poućiekáli. O śroga męká! bez żadney folgi, bez żadney pomocy. Naybliższy człowiek w chorobie ma przećię kogo do posługi, ma do poćiechy, á Pan Iezus sam o sobie mowi: *Factus sum sicut homo sine adjutorio*. Tá tedy okoliczność męki bez żadney poćiechy, násze nabożne niech dźiśia zábáwia myśli.

Ná dźień iutrzeyszy uważaymy subtelniuchne, delikáckie, zdrowe iego Nayświętsze Ciáło, á z tąd większą dáleko boleść w Pánu Iezuśie. Ciáło iego wźięte iest ze Krwi nayczystszey Máryey Pány, zá spráwą Duchá Swiętego, żadnych tám grubych humorow nie było. Z tąd Pan Iezus záwsze był zdrow, nigdy żadney chorobie, álterácyi nie podlegał. Z tąd lubo zmęczony, Krzyż sobie sam niosł ná rámionách. Umieráiąc wołał ná Krzyżu, co znákiem było śił iego zupełnych, czućia żywego. Inni w chorobách, osłánowićie przy śmierći ná poły umárli, máło co czuią, od śiebie odchodzą, ále w Pánu Iezuśie zupełne zmysły, czuyność, &c. áż do ostátniego terminu srogich, okrutnych mąk. &c. &c.

Ná dźień Wielkopiątkowy uważáć rozmáitość mąk, z ktorych iedná po drugiey nástępowáłá, to bićia pięśćiámi, to włosow tárgánie, to biczowánia, koronowánia, krzyżowánia. Iáko czárt przeklęty podał do sercá Iudászowi, áby P. Iezusá przedał, ták y innych Zydow, kátow, żołnierzow podusczał, áby śię nowemi á nowemi sposobámi pastwili nád Iezusem. Męczennicy Swięći iedno ćierpieli, álbo śćięćie, álbo spalenie, álbo topienie. tu Pan Iezus, *Vir dolorum. &c.*

Ná Sobotę. Długość męki Iezusowey, ktorey ráchuią godźin 18. sámego ná Krzyżu wiszenia godźin trzy. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swietey Máryey Egyptcyáki.

MArya Egyptcyáká dźiśia wystáwuie nam skuteczną o grzesznikách opiekę Pánny Przenayświętszey, tá álbowiem w wielkich grzechách żyiąc w prożnośći, &c. gdy w Ierozolimie z drugiemi

giemi do drzewá Krzyżá Swiętego ćiſnącemi ſię wniść chćiáłá, iákoby ią kto odpychał, żadną miárą nie mogłá, dopiero w przyśionku Kośćiołá Nayświętſzey Pánny Obraz obaczywſzy, modliłá ſię, proſząc przez iey przyczynę miłośierdźia, y ták otrzymáła. Poćiechá nam wſzytkim, ábyſmy przez nię iednáli ſobie łáſkę Bożą. &c.

Druga.

IEſt ták wielka dobroć P. Bogá ku grzeſznikō, iż záſtáiąc cokolwiek w nich dobrey woli, wielkim ſię do niey applikuie miłośierdźiē. Ze Márya Ægyptcyáká, zły żywot prowádząca, pokazáłá coś dobrey woliy, wybrawſzy ſię do Ieruzalē ćiſnąc ſię do Drzewá Krzyżá S., ták to P. Bog w niey ſobie upodobał, iż ią hoynie łáſką ſwoią oświećił, ná prawdźiwą pokuty drogę náprowádźił, y Swiętą uczynił. Wychwalaymy tę dobroć Boſką, zdobywaym ſię ná dobrą wolą służenia P. Bogu, ábyſmy uczeſtnikámi zoſtawáli łáſki iego. &c.

Trzećia.

SWiętá Pænitentká wielka y cudowna Páná Iezusowa Márya Ægyptcyáká, te dáie náuki.

Pierwſza. Iáko to ieſt prawdá, co nápiſał Leo Swięty. W ktorym człowieku ieſt pámiątká męki P. Iezusowey, ma z tąd nádźieię zbawienia wiecznego. Pokazáło ſię w dźiśieyſzey Ægyptcyáce, żyłá tá przez lat 17. inni twierdzą, przez lat 27. w ſrogiem niewſtydźie, lubieżnośći, ſromotnym żywoćie, náwrocenia iey początek Krzyż Swięty. Bo kiedy w Alexándryi w ktorym Mieśćie od Rodźicow w lat 12 ućiekſzy ſwawolnie żyłá. Kompánia ſię do Ieruzalem ná Swięty Krzyż wybieráłá, oná też towárzyſzką w tey drodze bydź chćiáłá. Z kąd był pierwſzy wſtęp do iey odmiány życia, ktora potym náſtąpiłá, od Krzyżá, od rozmyślánia męki Iezusowey początek tey, ále y wſzytkich grzeſznych ma bydź náwrocenia. Y kędy ſię pámiątká męki Iezusowey znáyduie, tám nádźieiá polepſzenia życia grzeſzniká. Mieymyż ná pámięći tę mękę Zbáwićielowę

Náuká 2. Iáko to ieſt prawdá, co przyznawáią Nayświętſzey Pánnię

Pánnie Doktorowie Swięći, że, kogo ſprawiedliwość Boſka odrzući, tego protekcya iey częſtokroć do Bogá náwroći. Gdy z ową kompánią, Egypcyáká, iáko ſię námięniło, przyſzłá do Ieruzalem, y chćiáłá ná Swięto Podwyżſzenia Krzyżá Swiętego z innemi do pocáłowánia tegoż naydrożſzego kleynotu, do Kośćiołá wćiſnąć ſię, żadną miárą nie mogłá, po cztery álbo pięćkroć rázow zápuſzczáłá ſię, iákby ią co odpychało, dopiero uzná niegodność ſwoię, w káćik w Kruchćie przed Kośćiołem uráiwſzy ſię, á obaczywſzy tám Obraz Nayświętſzey Pánny, do niey z wielką ufnośćią modlić ſię pocznie. O Goſpodze, o Páni Niebá y źiemie, tyś porodźiłá Zbáwićielá, áby grzeſznych zbáwił, oto ia nayſrożſza grzeſznicá, żáłuię, żem Bogá naywyżſze Dobro obrażáłá ſproſnemi grzechámi memi, dla ktorych oto nie godnam byłá ſtáwić ſię przed zbáwienne Drzewo Krzyżá Iezusowego. Iuż porzucam wſzytko, tylko niechay mam tę poćiechę, ábym weyść mogłá do Ukrzyżowánego, potym nathnienie záraz miáłá, áby ſię iák ná nowe ćiſnęłá, y záraz weſzłá, tám dopiero u nog Iezusa Ukrzyżowánego obaczywſzy ſię, opłákiwáłá grzechy ſwoie, znowu powroćiwſzy ſię do owegoż Obrázu Nayświętſzey Pánny, prośiłá iey, żeby drogę iey ukazáłá ná wieczną pokutę, iákoż pewnie ukazáłá, gdy ią dyrygowáłá zá Iordan ná głęboką puſtynią, &c. Oto odrzucona od P. Iezusa, od Nayświętſzey Pánny przygárniona. &c.

Náuká 3. Ze bez ſpowiedźi (gdy może bydź) zbáwienia doſtąpić nie można. Tá Swięta pokutowáłá w niezmierney oſtrośći przez lat 47. opłákiwáłá przed Bogiem grzechy ſwoie, á iednák chćiał Pan Bog, áby ſię ich byłá ſpowiádáłá, bo iednego świątobliwego Kápłáná Zozymá ná imię, ná głębſzą záprowádźił puſtyſtynią, kędy tę Swiętą zárosłą, z czerniáłą, wyſchłą ználasł; y po wielu dyſkurſach, Spowiedź Generálną przed nim uczyniłá, z niewypowiedźiánem żalem, y ſkruchą. Oto tá Swięta przez lat 47. pokutowáłá ſtráſznie ſurowie, á przećię do iey przed ſobą wnętrzney pokuty potrzebował Bog iáwney ſpowiedźi.

Záchęćmy ſię z tąd do niey. &c.

Ná Niedźiele Wielkonocną.

PAn Bog komu do ſercá co, do wykonánia ná chwałę ſwoię, y zbáwienie duſze poda, to mu też y mocy do wypełnienia te- go podáie. Mátronom dźiśieyſzym podał do ſercá náwiedźić Ciało P. Iezusowe w grobie, y ono drogiemi námáśćić oleykámi, tym czáſem trudność záſzłá z wielkiego kámieniá, iednák nic to ich nie zátámowáło, ſzły w drogę iáko záczęły: áż co? ználázły kámień odwálony, Bog, y iego wſzechmocna ręká to ſpráwiłá, áby teo dokazáły Márye SS co im do ſercá podał. Ezechiel Pro- rok powiáda o ſobie to: że mi Pan Bog roſkazał ſtánąć przed ſo- bą ná nogach ſwoich, ledwo to námienił, záraz przydáie, że mię Pan Bog, *ſtatuit ſuper pedes meos.* To dopiero roſkazánie było od P. Bogá, áby ſię ſam ſtánąć przed Máieſtatem iego odważył, áż zá- raz przydáią, że to, czego Pan Bog po nim chćiał, ſamże do ſku- tku przyprowádźił. Ná początku świátá między innym słowem ſwym, á Boſkiemi produkowánemi kreaturámi, mowił P. Bog do świátłości, *Fiat lux,* y ſtáło ſię, lecz nie przez kogo inſzego, tyl- ko przez ręce Boſkie, tenże ſam, ktory chćiał, toż do ſkutku przywiodł. Teraz práwowiernym, imieniem Boſkim ná ſpowie- dźi Wielkonocne roſkázuie Pan Bog przez Spowiednikow popráw- wę żyćia, odmiánę obyczáiow, chwytay ſię káżdy tych słow Bo- ſkich, á on ſam *perficiet.*

II.

PUnkt 1. Pan Iezus temu ſię z większą oświadcza poćiechą, ktory więcey dla niego ćierpiał, y prácował; kto był pierwſzy? ktore ſerce Miecz boleśći z męki Iezusowey przeniknął? Pánna Przenayświętſza; Iey Zbáwićiel idąc ná mękę, opowiedźiał wſzy- tko co miał ćierpieć, wyráźił ná ſercu iey, wſzytkie okrućieńſtwá, kátownie, zniewagi, ktore miał ponośić; kogoż też naypierwey ćieſzy Zmartwychwſtáiący Zbáwićiel? Pánnę Przenayświętſzą, áby ile w ten czás żalu, tyle teraz poćiechy odebráłá. O iákoż wielka nam pobudká, służyć Chryſtuſowi, prácowáć dla niego, ktory ták nágradza ſowićie podięte dla śiebie usługi. &c.

Punkt

Punkt 2. Panná Nayświętsza, iáko teráźnieyszą żywotá doczesnego odpráwuiącym drogę, ták y támtę ná innym świećie záczynáiącym, osobliwą stáie się opiekunką. Zmartwychwstał y Zbáwićiel záczynáiąc stan nieśmiertelnośći, wchodząc w drogę ubłogosłáwioney wiecznośći, prezentuie się Nayświętszey Mátce swoiey; áby iáko od niey żyiąc tu ná świećie, rożnemi czásy Máćierzyńskie odbierał błogosłáwieństwo; ták y ná támtey drodze tożgo do Oycá Przedwiecznego prowádziło. O szczęśliwy koniec y w tym żywoćie, ále bárźiey po tym skończonym! Naświętsza Pánná w drodze támtey ćiemney zá iásnoświetną stáwa Iutrzenkę. Prośmyż iey o tę opiekę, y teraz sobie żyiącym y umieráiącym, y po śmierći ná wieczny byt się przenoszącym.

Punkt 3. Prośmy y o błogosłáwieństwo ná Mieśiąc ten się záczynáiący, ofiáruiąc wszytkie násze w nim ákcye, zábáwy, prace, uśiłowánia, ták nábożne, iáko y potoczne, ábyśmy Páná Boga nie obráżáiąc, w cnotách świętych się pomnáżáiąc, pod iey opieką przeżyli, y przebiegli ten Mieśiąc &c.

V.

IAko się mamy przy dźiśieyszey Vroczystośći, y pod czás Komunicy Pánu Iezusowi stáwić, niech nas náuczą SS. Oycowie. Náprzod ći iedni przez lat tyśiąc, inni przez dwá, trzy, cztery ustáwicznie czekáli, prágnęli, wyglądáli Páná Iezusá Mesyászá, wołáiąc: *Rorate cæli.* Więc wszytkie ich prágnienia, żądze zbieraymy, z nimi się do Páná Jezusa prezentuymy &c. *Powtore.* Rádość, wesele, poćiechy ich z przywitánia Páná Jezusa, y oglądánia ták długo czekánego, uwáżáiąc też wszytkie rádośći, ich ákty zgromádzaymy, y Pánu Jezusowi ofiáruymy &c. *Potrzećie.* Iáko dźiękowáli, iáko wielbili, chwalili Páná Jezusa, kiedy się wyzwolonych, oświeconych obaczyli. Dźiękuymy Pánu Jezusowi w Naśw: Sákrámenćie, ich dźiękámi, wychwaleniem, uwielbieniem, zá nawiedzenie othłani sercá y sumnienia nászego &c.

VI.

NIe iedno lecz po trzykroć powtorzone Kośćioł święty nam od dniá wczoraySzego záczął intonowáć Alleluia. *Pierwße* Ná Powinſzowánie Pánu Jezusowi tryumfuiącemu z czártá, z świátá y ćiáłá, po okrutney śmierći y mękách. O iákie weſele oglądáć ſię w zupełnym zdrowiu! Twarz owá w Wielkipiątek posiniáłá, zczerniáłá, ſtáłá ſię iáśnieyſza nád słońce. Ciáło pośieczone, poorane, zdrowiuchne, zupełniuchne. Iákie weſele wyprowádźić z Otchłáni Oycow SS. odbieráć winſzowánie od Naśw: Pánny, Mágdáleny, Mátron, Apoſtołow. Pierwſze mu tedy od Kośćiołá Bożego, y od nas wſzytkich Alleluia. *Wtore.* Tym wſzytkim, ktorzy ták iáko Pan Jezus przy dokończeniu świátá w ćiáłách uwielbionych powſtáną ná żywot wieczny. Ciáłá nas wſzytkich rozſypią ſię w proch, w popioł, rozniesione innych będą po wodách, po rożnych świátá częśćiach; zgromádźi to wſzytko moc Boſka. O iákie weſołe Alleluiá! powitáć ſię znowu z ćiáłem ſwoim, y bydź z nim przypuſzczonym ná záżywánie god, weſela, ná wieki. Prośmy Zmártwychwſtáłego Jezusa żeby nas to ták ſzczęśliwe potkáło Zmartwychwſtánie. *Trzećie* Alleluiá powſtáiącym teraz przez Pokutę świętą, z grzechow y nieprawośći wſzelkiey, wielkie weſele. Z ſyná gniewu, ſtáć ſię ſynem łáſki, z ſyná zátrácenia, ſynem zbáwienia. Powtárzaymyż ſzczęśliwie, pilnie ſię ſtáráiąc ábyśmy znowu nie upádli, áni od łáſki Bożey nie odpádli, ále nią wſpárći w Bogu ſię záwſze weſelili &c. &c.

VII.

Z Dźiśieyſzych świętych Mátron mamy ſię uczyć, iáko Páná Jezusa w Naśw: Sákrámenćie przyimowáć. Naprzod o nich rożnie piſzą Ewánieliſtowie: iedni że bárdzo ráno wſtáły, *valdè diluculo,* y do grobu przyſzly; inni że iuż było weſzło słońce. Iáko to kombinowáć? ieżeli po weśćiu słońcá, á iáko bárdzo ráno ná świtániu. Po weśćiu słońcá przyſzły, ále bárdzo ráno, bo záraz odecknąwſzy ſię, myślą, áfektem, prágnieniem wybiegáły ku Pánu Jezusowi. Y tu ieſt pierwſza náuká Komunikuiącym, áby tego dniá, nie tylko w ten czás kiedy do komunij świętey przyſtępu-

ſtępuiemy, ále záraz zráná myślą, áfektem, prágnieniem wybiegáliśmy do Páná Jezusa; mowiąc ſobie: poydę dźiś do Naśw: Sákrámentu &c. *Powtore.* Idąc w drodze mowiły, kto nam kámień odwáli. Z tąd náuká myślić o ſpowiedniku, ktoryby ćiężar grzechowy z ſumnienia iáko naylepiey uprzątnął: myślić znowu o tym, żeby ſię nigdy tym kámieniem nie obwáláć, to ieſt grzechem, á oſobliwie ćięższym. *Potrzećie.* Z máśćiámi drogiemi ſzły te Mátrony. Máść bywa z źioł rozmáitych z ſtłuczonych, z ſkruſzonych. Serce ſkruſzone żalem zá grzechy z uwagi obrázy Boſkiey, z niewdźięczności ku Pánu Bogu, to to olejek, to máść z ktorą mamy prezentowáć ſię do ćiáłá Jezusowego. Ná oſtátek Mátrony święte powroćiwſzy od grobu opowiádáły o Pánu Jezuśie: toż y my powroćiwſzy do domu, z rádośćią opowiádaymy, ogłáſzaymy że byliśmy u Páná Iezusa, byliśmy, áby y drugich do niego zachęćiliśmy, ktorzyby z podobnemi wonnośćiámi do Iezusa ſię śpieſzyli &c.

VIII.

DZiśieyſza Vroczyſtość zá naypierwſzą y nayſmákowitſzą potráwę ma iayko Wielkonocne. Bárdzo dobrze, bo y Rzymiánie ſtárzy naywiękſze bankiety wprzod od tego pokármu záczynáli. Iáie ieſt pokarm nayzdrowſzy, nayłátwieyſzy, nayczyſtſzy, nikt go rękomá nie pomáże, nie ſię nie zmáże, nie opali, nie odymi, bo ſię zewſząd okrywa ſkáruſzyną. Alec wprzod częſtuie Kośćioł święty iaykiem u ſiebie, to ieſt Nayśw: Sákrámentem Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. Ten pokarm áby uprzedzał wſzytkie inne domowe bánkiety, obiády wielkonocne, chce Kośćioł Swięty: kiedy práwowiernych ſwoich wſzytkich obliguie do przyimowánia iego teraz ná Wielkąnoc. Pokarm to ieſt nayłátwieyſzy, iayká drogo opłácáć nie trzebá, zdobędźie ſię ná nie ták Pan iáko y ubogi, lubo go ná kołacze nie ſtánie, ná inne wymyślne potráwy, ſtánie przećię ná iayko. Y Pan Jezus w Nayśw: Sákrámenćie pokarm káżdemu do nábyćia łátwy, kupowáć go nie potrzebá, káżdemu y ubogiemu y bogátemu pośilić ſię z niego wolno. *Venite ad me, emite abſq; argento.* Iayko pokarm nayzdrowſzy. Nayświętſzy Sákráment pokarm, máiący

 w ſobie

w sobie zdrowie, żywot, zbáwienie. Dźiękuymyż zá to iayko, pośilaymy śię nim ták szczęśliwie, ábyśmy o tym pośiłku tu łáskę Bożą otrzymawszy, dobr wiekuistey chwały záżywáli w niębie.

IX.

KIedy ná gromádnie ćisnących śię do Swiętey Komunii poglądam; słuszna rzecz widźimi śię námienić, osobliwie dźiśiay do Nayświętszego Sákrámentu przygotowánie, ktore ma bydź ná prágnieniách, złączonych ze wszytkiemi Oycámi Swiętymi, od Ablá począwszy, mowiąc. Prágnę ćię moy JEZU przyiąć, przywitáć, iáko ćię prágnęli, witáli, wszyscy SS. Oycowie. Po Komunii zás powtarzáć rázow 15. *Adveniſti desiderabilis.* Przyszedłeś, przyszedłeś pożądány.

X.

PAn JEZUS Zmartwych powstawszy dźiśiay, do otchłáni zstąpił, y Oycow Swiętych, Prorokow, Pátryárchow, dusze ztámtąd wybáwił, ktore ustáwicznie do niego wzdycháły, wołáły. Niemal káżdy ma ná tym świećie *limbum suum*, swoie otchłánie. Jest kto w nałogách, pásyách, námiętnośćiách do złego; o wielkie otchłánie! iest śćiśniony iákim utrapieniem, smutkiem, gorzkośćią, wielkie otchłánie! iest od złego człowieká prześládowány, y to otchłań. Prośże káżdy Páná JEZUSA, osobliwie przy Komunii Swiętey, o znieśienie tego limbu, o oświecenie w tych ćiemnośćiách, mowiąc: Pánie JEZU przybądź, przydź, &c.

XI.

PUnkt 1. Nie zstąpił Pan JEZUS, áni do Piekłá, áni do Czyscá, ále właśnie do Otchłáni, bo tám byli Swięći Oycowie, tám gorące do Páná JEZUSA prágnienia, wołánia, czekánia. Tám CHRYSTUS zstępuie, przychodźi, kędy go czekáią, prágną, wyglądáią. Czekayże go y ty, prágniey, wyglądáy.

Punkt 2. Zgromadź do sercá twego, wszytkich Oycow Swiętych, począwszy od Adámá, áż do ostátniego, ktory przed Pánem JEZUSEM umárł; Náprzykład, Jozefá Swiętego, Anny Swiętey, álbo Janá Krzćićielá, ichże wszytkich ziednocz, zgromadź żądze, prágnienia, przebiegáiąc myślą onych wielkich Swiętych,

Ablá,

Ablá, Enosá, Enochá, Abráhámá, Jakobá, Izáaká, &c. Dawidá, Ezechiaszá, &c.

Punkt 3. Proś Páná JEZUSA, áby to wszytko w sercu twoim dźiś uczynił, co w otchłániách; stał się Wybáwićielem twoim, Poćieszyćielem: Czártowskie pokusy, impety, siły, pokruszył, &c.

Z Zywotow Swiętych, Z Zywotá S. Mákáryuszá.

W Tych dniach iest pámiątká Swiętego Mákáryuszá, Pátryárchy Antyocheńskiego Ormiánina. A tu záraz námienia, że z tąd chwałá y ozdobá Nácyi Ormiáńskiey, z tego Swiętego. Y to ma bydź káżdego stáránie, áby swoiemu domowi familii przystoynośćią obyczáiow swoich, przynośił chwałę, sławę, ozdobę, nie zelżywość, áni sromotę. *Powtore,* tego Swiętego Pan JEZUS, w śmierći uczynił sobie podobnym: bo gdy w tym Mieśćie, w ktorym przed śmierćią mieszkał, pánowáło powietrze: ten Swięty Oćiec, czynił gorące Suplikácye, Processye, Modlitwy; Náostátek, sam się umrzeć ofiárował zá lud: iákoż od tego dniá, ktorego on sam powietrzem umárł, żaden więcey nie umárł. Ták włáśnie Zbáwićiel, *Mortem nostram moriendo destruxit.* Náuká z tąd miłośći bliźniego, áby ile może bydź, káżdy sámym sobą drugiego zásłonił, ochronił. Nie ták, iáko więc pospolićie bywa, byle śiebie ochronić, choć złe urobiwszy, ná drugiego zwálamy, ná drugiego skárżemy, y często niewinny niewinnie ćierpi, á ktory złe zrobił, ieszcze się z ćierpiącego náśmiewa. *Potrzećie.* Przyznawa Historya żywotá tego Swiętego, iż ucząc siłá, czego uczył, to y sam czynił. Náuká Gospodarzom, Rodźicom, Przełożonym, strofuią, upomináią, náuczáią niższych od śiebie, ále częstokroć, *dicunt & non faciunt,* iáko Fáryzeuszowie. to nay lepsza náuká, y uczyć drugiego y czynić. *Poczwarte.* Ten Swięty, nigdy się ná niedostátek nie skárżył, bo się tym záwsze co miał kontentował. To iest; co człowieká czyni spokoynym, bá y bogátym, nie prágnąc nic chćieć łákomię mieć siłá. *Qui sibi sufficiens, dives est. &c.*

Druga.

DZiśieysze Swięto Mákáryuszá Ormiánina, Pátryárchy Antyocheńskiego, w ktorym zbior Cnot práwie wszytkich; bo był y ludz-

y ludzki, y poważny, y wesoły ná twarzy, bez lekkośći: był w náuce y wdźięczny y zbáwienny, to czynił czego uczył. Swiátowemi dobrámi ták gárdźił, iż go żadne nieszczęśćie nie zturbowáło. Występkámi ludzkiemi się brzydźił, ále się o nich dwornie nie pytał, był w nich gromiący, ále z łáskawośćią, był nierychły do gniewu, á prętki do miłośierdźia, w szczęśćiu pokorny, w nieszczęśćiu ćierpliwy. Cnoty swe táił, á grzechy wyiawiał, nikomu nie szkodźił, drugich od krzywdy bronił, &c. Tym tedy zebrániem Cnot wysokich reprezentuie nam *compendium* wszytkich dárow, y skárbow, Cnot y dostátkow Páná JEZUSOWYCH w Nayświętszym Sákrámenćie. bo tu iest zbiory Boskiey y ludzkiey nátury, iest zbior Cnot wszytkich, iest Bostwo, Ciáło, Duszá, Krew JEZUSOWA, &c. Dźiękuymy zá te, ktore przyimuiemy, uznawaymy te, ktorych nábywamy z przyięćia Ciáłá JEZUSOWEGO &c.

Trzećia.

Z Zywotá S. Mákáryuszá, Pátryárchy Antyochen'skiego, te zbáwienne náuki.

PIerwsza. Ze nie iest rzecz nágánna, krewnym dobrze czynić, promowowáć, ále nie względem krwi, lecz respektem cnoty, obyczáiow, godnych, &c. Ten Mákáryusz S. miał Stryiá tegoż imienia, ktory Synowcowi swemu przy Chrzćie, dał imię swoie, wychował go w wielkich cnotách świątobliwośći: gdy umierał, zwołał Duchowieństwá wszytkiego, mowiąc: Oto wam stáwiam Synowcá tego, ieżeli się wam podoba, áby był Sukcesorem moim, obierzćie, ále nie z żadnego respektu ná to, że iest krwią moią, lecz tylko, ieżeli go widźićie bydź z cnot y zasług swoich, tego godnego. Bárdzo dobra deklárácya, życzyć dobrze swoim, ále ieżeli tego są z śiebie godni.

Náuká 2, Jáko łzy nabożnych są pożyteczne, y ná duszne y ćielesne zdrowie. Ten Swięty wiele łez, ták zá grzechy ludzkie, iáko y z miłośći ku Pánu Bogu wylewáiąc, żeby znáczne nie były, zbierał ie w chustkę. Párálityk ieden, dostawszy owey chustki, otárł się nią, y zdrow został. Oto łzy ták pożyteczne! stáraymy się, ábyśmy niemi grzechy násze opłakuiąc, nábywáli zdrowia dusznego.

Náuká

Náuká 3. Ze ſie człowiek ma ćieſzyć, kiedy go dobrze czyniącego nie chwalą. Ten Swięty, od miáſtá do miáſtá uſtáwicznie uchodźił, dla tego, zeby był ućiekał od chwały ludzkiey, gdy go więc Pan Bog iákiemi cudámi rozsławił, y z tąd z Antychiey do Jeruzalem, z támtąd do Kolná, Moguncyi, Kámenáku, do Leodium, náoſtátek do Glándywy, zábieżał. Wſzytko to czynił, uchodząc chwały, zá dobre uczynki. Jeżeli ten Swięty y innych wiele umyślnie od chwały ludzkiey, choc dobrze czynili, ućiekáli, dáleko więcey niepowinien ſię nikt trapić áni fráſowáć, że go nie chwalą, choć dobrze czyni. A tráfia ſię to częſto u Rodźicow, będźie iedno dźięćię mniey w ukochániu niżeli drugie, u Goſpodarzá ieden sługá niż drugi, u Máiſtrá ieden uczeń niż drugi, to owego pierwſzego chwalą, pochlebuią, wſzytko ow dobrze, á drugi zá nic, trapićże ſię oto? bynamniey, &c.

Náuká 4. Dobrego człowieká ieſt, záſtępowáć ſobą drugiego, żeby nie ćierpiał. W Gándáwie mieśćie, gdy ten Swięty przebywał, powietrzem wielkim to miáſto Pan Bog ukarał, ták, iż po piąći ſet ludźi ná dźień umierało. Swięty Mákáryuſz prośił Páná Bogá o odwrocenie tey plagi, ſámego ſiebie ofiáruiąc, iákoż záráżony powietrzem umárł: po iego śmierći záraz powietrze uſtáło, y ták ſwoią śmiercią, śmierći innych pozbáwił. Piękna to y chwalebná, kiedy kto záſtępuie drugich ſobą, á częſto ináczcy ſię dźieie, kożdy zwála z ſiebie ná drugiego winę &c.

Náuká 5. Ten Swięty bárdzo był przychylny Stolicy Rzymſkiey, prowádźił ſwoich do ziednoczenia z nią, potym po Niemieckich Páńſtwách opowiádał Słowo Boże, náwrácał ludźie, do pokuty pobudzał. Oto iáko z tąd dáie ſię znáć, że ſię co żywo, do Kośćiołá Rzymſkiego udawáli. Prośmy Páná Bogá, zá Odſzczepieńcow áby do iedney owczárni przyłączeni iednego Páſterzá uználi.

Ná Poniedźiáłek Wielkonocny.

PAn Iezus y po śmierći do ſiebie ćiągnie, kiedy Mátrony święte, y do leżącego ſię w grobie ubiegáią. Nie máią tego ſzczęśćia y naywiękśi świátá Pánowie: poki żyią, poty ſię im ludźie

áko-

ákomoduią, iák do grobu śię dostáną, iuż ich odbiegáią, słudzy, poddáni, przyiaćiele. Pan IEzus oto lub w grobie leży, ma do śiebie ludźi, gárną śię do niego. Y my toż czyńmy, niech nie schodźi z pámięći nászey Zbáwićiel, ále święcey emulácyi użyimy w ubieganiu śię do niego.

II.

IAk ćięszko y bolesno iest sercu Iezusowemu, kiedy swoich prac, Męki, śmierći okrutney ná kim pożytku nie widźi. Pokázuie śię z dźiśieyszey Ewánielii, w ktorey czytamy, iáko Zbáwićiel ostrym bárdzo ięzykiem przymowił dwiemá Vczniom do Emáus idącym: *O stulti & tardi corde!* ô głupi y twárdego sercá! Z kąd táka ostrość ná swoich, á ieszcze po Zmartwychwstániu, iákiey y nieprzyiaćiołom swoim nie pokázał? z tąd; że postrzegł w nich znáczny defekt wiáry o sobie y nádźiei, kiedy dla tego że widźieli Páná IEzusa vkrzyżowánego, umárłego, osądźili go zá nieprawdźiwego Mesyászá, mowiąc: *Myśmy śię spodźiewáli, że miał odkupić lud Izráelski, &c.* Widząc to Pan IEzus iáko Męká iego, iáko głośne Zmartwychwstánie iego nie uczyniło pożytku ná ich duszách, srodze śię tym zálterował. Tákći iest bolesno Pánu IEzusowi ná tych, dla ktorych niewdźięczności złego żywotá *in vanum laboravit.* Toć iest co pokazáł w owey Ewánielii świętey o náśieniu upadáiącym, iuż to ná opokę, iuż ná ćiernistą źiemię, iuż wedle drogi, *Hæc dicens, clamabat,* to powiedáiąc żáłośnie wołał. O co? o to, że náśienie, że náuki, że prace iego padáły ná źiemię tákową, ktora żadnego pożytku nie przynośiłá. Vchoway Boże ábyśmy my mieli dáć okázyą podobnego ná śiebie żalu Pánu Iezusowi, ále y ludźiom dobrze nam czyniącym mieli oddáwáć niewdźięcznośćią, zápomnieniem ich łáski, fawotu &c.

III.

VCzmy śię dźiśiay od Páná IEzusa, iáko śię z bliźnim nászym obchodźić mamy. *Naprzod charitatìvè,* z miłośćią. Oto Pan IEzus chcąc Uczniow dźiśieyszych rektyfikowáć, z pielgrzymámi Pielgrzymem śię stáie, okázyą podáię wyprowádzenia ich z błędu swego, pyta śię, *Co to są zá rozmowy wásze. Powtore.* Náśláduymy ákomoduiąc śię, *patienter,* Cierpliwie ich dyskursow

słucha

słucha, nie przerywa, z rázu nie ofukiwa ich, aż śię ze wszytkiego wypráwili. Toć y nam zachowáć potrzebá, miánowićie wyższym należy, ubogich słucháć, dáć im ucho powolne, niechay wypráwią, wyiáwia, co im dokucza. *Potrzećie. Prudenter*, rostropnie, Pan Jezus z Uczniámi temi sobie postępuie. Poki práwili tákie rzeczy, ktore nie w sobie nic miáły, tylko relácyą tego, co śię stało w Jeruzalem, poty im słowá nie mowi : skoro śię odezwáli z niewiárą w Chrystusá, z złą o nim opinią, *Nos autem sperabamus*, á myśmy śię spodźiewáli tego á tego, dopiero ich gromi, y to nie tak ostremi słowy, iáko śię bydź zdádzą, *O stulti & tardi corde*: ale z innego textu dáie śię widźieć, o nie rozumieiącey tego, co iest w Pismie swiętym ; Toć z tąd iest náuká, iáko ostrośći ná ten czás zażywáć potrzebá, kiedy śię w niższym uporczywość pokázuie. Gdy zás z słábośći z niewiádomośći grzeszy godźie i pokazánia, informácyi łagodney nápomnienia przestrogi Oycowskiey, &c. &c.

IV.

JAyko Wielkonocne naypierwsza potráwá, prezentuie nąm Nayświętszy Sakráment Ciáłá y Krwie Iezusowey, w tey osobli wie okoliczności, że pod iedną chlebá osobą bierzemy oraz y Ciáło y Krew Paná Iezusa. Medycy chorym naybárdźiey zálecáią pokarm iáie, dla tego. że oraz stáwa y zá pokarm, y zá nápoy ; Nayśw: Sákráment lub pod iedną osobą chlebá wźięty, ma iednák w sobie, y pokarm z Ciáłá Chrystusowego, y nápoy ze Krwie iego przenaydroższy. O to śię naywięcey sprzećiwiaią Heretycy Kośćiołowi świętemu, to w nim gánią, że nápoiu ze Krwie Chrystusowey nie dáie *Laicis*, świeckim ludźiom : ále nie słusznie, nie mogą bydź mędrszęmi, áni wiádomszemi nád Apostołow, á iednák ioż y zá czásow ich bywáło, iż pod iedną osobą Nayświętsze Ciáło y Krew Iezusowa, dáwáne było. Ták *Act*: 2do mamy iż wierni Chrystusowi trwáli ná modlitwie y łamániu chlebá: o kielichu tám nic nie máłz *Powtore*. Prętko po Apostołach świętych bráli ludźie do domow swoich Nayświętsze Ciáło Iezusowe, á to pod osobą chlebá, co y brát rodzony Ambrożego świętego uczynił puszczáiąc śię ná morze. Więc ieszcze y to pewná

wná z ſámego Zbáwićielá, że tylo bierze káżdy pod iedną oſobą, ilo y pod dwiemá: bo ták pod iedną, iáko pod dwiemá ieſt Chryſtus, ieſt żywot wieczny, co iedney oſobie przyznáie Chryſtus: *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum*, y ná wielu innych mieyſcách. Lecz y dźiśieyſza Ewánieliá święta ſtáwia nam Páná IEZUSA w Emáus chleb łámiącego, y dáiącego Vczniom, co, że to było Nayśw: Sákráment, rozumieią Doktorowie święći. &c.

V.

DZiśiay po Kátolicku przyimuiącym pod iedną oſobą Nayśw: Sákráment, wielka ieſt pociechá, y náprzećiw Heretykom obroná: ponieważ Pan IEZUS dáie dźiś w Emáus Vczniom ſwoim Sákráment Naśw: pod iedną oſobą, w wieczerniku dawáiąc go pog dwiemá, iáko kápłánom. Bierzćież go tedy práwowierni, lub pod iedną oſobą; ále ták Ciáło iáko y Krew tám będące. Heretycy niech ſię nie chełpią, bo lub pod dwiemá biorą, nie biorą iednák Sákrámentu, ktory bydź nie może, tylko od kápłáná, á tám żadnego nie máſz kápłáńſtwá. Prośćie, áby iáko támtym Vczniom, ták y wam przy Naśw: Komunii otworzyły ſię oczy wáſze &c. ábyśćie więcey Páná Bogá nie obráżili, do dáwnych ſię nie náwrácáli náłogow y grzechow.

VI.

MOwiwſzy przed Wielkanocą o Spowiedźi świętey y o Komunij, náleży dáley mowić, o tym co po tym oboygu náſtępowáć powinno: á to ieſt odmiáná żyćia, popráwá, y mocne poſtánowienie więcey Páná Bogá nie obráżić. Ale częſtokroć to ſię dźieie, co o dźiśieyſzych dwoch Vczniách do Emáus idących, Ewánieliá świętá piſze, że ktorego dniá wyſzli z Ieruzálem, *eadem die regreſſi ſunt*, tegoż dniá ſię wroćili. Ierozolimá oſobliwie w ten czás iáka byłá? pełná złośći, niepráwośći, figuruie káżdą grzechową okázyą y pokuſę &c. Wychodzą z tey y teraz wiele przez Spowiedź świętą, ále coż? znowu ſię ledwie nie tegoż dniá wrácáią. Więc uchoway Boże tákowego powrotu: podobny káżdy tákowy świni, co ſię do błotá, do káłuże powrácá. Stráſzná ieſt Hiſtoryá, ktorą piſze Bonáwenturá święty, że ieden z Kánonikow nie dobrego żyćia záchorowawſzy, gdy ſię udał

do

do Fráncifzká świętego ná ten czás żyiącego, ktory tákże był sam chory, za iego do Páná Bogá przyczyną, zdrowym zostáł; ále z nápomnieniem, żeby się popráwił. Nie pomniał ná to do zdrowia przyszedszy, znowu się do swych nałogow powroćił, ále nie bez karania: gdy álbowiem u drugiego kolegi swego raz wieczerzał, niespodźianie dom się západł, wszyscy zdrowi, on tylko sam przywalony. Otoż kará zá powrot do złego, &c.

VII.

NIe odmieniło szczęśćie, Vwielbienie Páná IEZUSA: iáko przed tym z Prostáczkámi iego byłá naymilsza zábáwá, ode wśi do wśi chodźił &c. Ták dźiśieyszym Pielgrzymom, *in socium* dáie się, ich informuie, uczy, ćierpliwie znośi, choć o nim źle mowią, *Myśmy się ták, owák, spodźiewáli.* To to w Pánu IEZUŚIE honor, żadney nie uczynił odmiány, á między námi *honores mutant mores &c.*

z Historyi dźiśieyszych dwoch Vczniow do Emáus z Ieruzálem idących, te są náuki.

P*Ierwsza.* Iákie ze złego mieysca, ze złego towarzystwá uchodzącym dostáią się od Páná Bogá poćiechy, y oświecenia. Dźiśieyszych dwoch Vczniow, że się od Ieruzálem złego y niezbożnego ná ten czás Miástá oddálili, á ná lepsze się snáć mieysce przenośili, potkáło to szczęśćie że Páná IEZUSA w kompánij z sobą mieli, że się ich oczy oświećiły, że Páná poználi. Tákći iest, ze złego mieysca uchodzącym, od złego towárzystwá stroniącym Boskie udźielaią się poćiechy, łáski. Zostáwáć między złemi, niebespiecznieysza iest, niżeli między czártámi. Z Iobem czárt z dopuszczenia Páńskiego przestáwał, iego się substáncyi y ćiáłá dotykał, przećię w ręku iego będąc, *nihil stultum est locutus, non peccavit Iob labiis suis*, złym słowem nic się przećiw Pánu Bogu nie odezwał: iák się w ręce złych przyiaćioł dostał, skoro go obśiedli, á poczęli nátrząsáć się z niemiłośierdźia Boskiego nád nim, aż ow też z nimi śpiewa piosnkę: *Intelligite quia Deus non recto judicio afflixit me. Iob. 19.* Pewnie ták, że mię niespráwiedliwie Pan Bog dotknął: tám przy czárćie nic złego nie mowił, tu ináczey. Toć to iest, co mowi, iesteś między złemi, w niebe-

ſpieczeńſtwie większym zoſtáieſz, niżeli z czártem przeklętym. oddálay ſię, odmień mieyſce, służbę Páná złego.

Náuká 2. Iáko dobrodźieyſtwá Boſkie mamy ſobie wielce ſzácowáć. Vczniowie dźiśieyśi o Męce Páná Iezusowey powiádáli ſobie iák baykę iednę: mowi Ewánielia święta, *Dum fabularentur in via.* Moy Boże! ták wielkie dźieło Chryſtuſowey Męki, *quaſi fabula!* o zaprawdę u wielu łáſki, dobrodźieyſtwá Boſkie, w ſtworzeniu człowieká, w odkupieniu iego, w zoſtáwieniu mu Naśw: Ciáłá ſwego, w opátrowániu go, żywieniu, ſą iáko máłe rzeczy iákie. Záprośi go kto ná obiad, áż mu dźiękuie, áż go chwali. A Pan Bog co moment dobrodźieyſtwá, obiády ſwoie nam udźiela, máło tego uważamy. Słuſznie Bázyli święty rozumie, iż one cudowne rozmnożenie chlebá ná puſzczy potrzebnie bárdzo drugim cudem utwierdźił Pan Iezus, to ieſt, odrobin wielkośćia, ktorych ná 12. koſzow názbierano, *Nè quod videbant, imaginarium eſſe quid putarent.* Cud ták wielki w chlebá rozmnożeniu, *imaginarium quid* zdáć ſię miáło.

Náuká 3. Iáko ludźie prędzey doyrzą nieſzczęśćia bliźniego, gdy ſię komu nogá powinie, niżeli czego dobrego. Vczniow dźiśieyſzych oczy záćmione były, że Páná Zmartwychwſtáłego z ſobą w drodze rozmáwiaiącego nie uználi, nie doyrzeli, á ćierpiącego, w ſercu żalem, Męki wſzytkie bárdzo dobrze przeniknęli. Męki, nieſzczęśćie Iezusowe doſtátecznie widźieli; uwielbienia iego niewidźieli. Izáiaſz Páná ná tronie widźiał: *Vidi Dominum ſedentem &c.* á kiedy w męce był, że *non erat aſpectus ei neq; decor,* áż co żywo nań pátrzy: *Vidimus Dominum.* Pátrzmy ná dobro bliźniego, co ieſt złego taymy, chowaymy &c.

VIII.

PUnkt 1. Po śmierći y Zmartwychwſtániu ſwoim Pan Iezus nie pośpieſza záraz do niebá, ále ſię báwi ná ziemi; náwiedzáiąc ſtrapionych Vczniow, informuiąc, ćieſząc; iáko to uczynił dźiśieyſzym do Emáus idącym, pokázuiąc ſię: podźiękuy zá tę miłość Zbáwićielowi. &c.

Punkt 2. Toż czyni zoſtáiąc z nami w Naśw: Sákrámenćie. Toż Ciáło tu mamy pod oſobámi chlebá, ktore ieſt w niebie uwielbione. Wielką, nie poięta dobroć; &c.

Punkt 3. Poználi Páná Iezusa w łamániu chlebá Vczniowie w Emáus. Proś, ábyć śię dał poznáć w pożywániu Nayśw: Ciáłá iego. *Gustate*, kosztuyćie, obaczćie iák słodki Pan.

z Żywotow Swiętych, w Dźień S. Leoná Papieżá.

Z Leoná świętego, wielkiego y świętego Papieżá żywotá, tá nam niech będźie náuká. Komunikuiąc ten Swięty, ludźie gdy z zwyczáiu ná ten czás záchowánego, iedná białagłowá rękę iego pocáłowáłá, á on z tąd uczuł nieporządnne przećiw czystośći zápalenie: ták potym tego żáłował, że rękę sobie onę ućiął, ktora potym zá przyczyną Pánny Nayświętszey iest uleczona. Oto ták święći Páńscy surowie śię karáli zá máłe przećiw czystośći wykroczenia. A między ludźmi teraz iákie nieforemne żárty, konwersácye, ręku śćiskania, pogládánia strzeżćie śię Pánienki, Młodźieniaszkowie iáko naypilniey, &c.

Druga.

KTo śię z politowánia o drugich nędzę uymuie, Pan Bog mu ásystuie, y pośiłku dodáie. Leo święty Papież, kiedy Attili, Włoskie Páństwo srodze pustoszącemu, z kompásyi nád niewinnemi, odważył śię sam záyść, y nákłániáć go do porzucenia okrućieństwá: záraz Pan Bog przydał wielką dźielność y powagę, że on tyran nikogo śię nie boiąc, pyszny náder upokorzył śię, y cále názad z wielkiemi woyskámi poszedł. Spytány potym z kąd mu tá odmiána? odpowiedźiał: iáko widźiał przytomną osobę iák Biskup, poważnie ubráną grożącą mu śmierćią, gdyby nie uczynił tego o co był proszony od Leoná świętego. Oto iánie uczynił tego o co był proszony od Leoná świętego. Oto iáko uymuiącemu śię o drugich klęskę, Pan Bog powagi y ásystency przydáie. Pobudzaymy śię z tąd, swych własnych nie szukáć pożytkow, drugich bárdźiey dobro promowáwáć. &c.

Trzećia.

S. Leo Naynyższy Kośćiołá Bożego Pásterz y Doktor, te z siebie nam dáie náuki

P*ierwsza.* Iáko iest rzecz wielce zásługuiąca, pokoy między ludźmi czynić. Tego Leoná gdy tylko był Prałatem Rzymskim wysłał Oćiec święty do Fráncyi ná uspokoienie záwźiętych tám pewnych Xiążąt między soba: iáchał, spráwił wszytko, zgodę mię-

między niemi uczynił. Ażći w ten czás gdy Stolicá Rzymſká wákowáłá, Pan Bog nátchnał Duchowieńſtwo, że go zgodnie obráli Papieżem. Powiedźiał Pan Bog, że *Błogosłáwieni ſą pokoy czyniący, álbowiem názwáni będą Synámi Bożemi.* Ten święty pokoy czyniący, zoſtał Oycem cáłego Chrześćiáńſtwá. *Wtora.* Iáko ten może wſzelkich uſkromić okrutnikow, ktory ſam w ſobie ſwoich tyránow zwyćięży. Srogiego tyráná názwánego *flagellum Dei* Attilę po zwoiowáney Pánnonij, Mácedonij, Niemieckich Kráiách, iuż ná Rzym z ſrogim woyſkiem ćiągnącego, záſtapiwſzy mu u rzeki Pádus názwáney, ták wymową ſwoią, iáko też y grożeniem ſądu Bożego ták zmiękczył; iż ſię ze lwá ſrogiego, ſtáł ćichym báránkiem, z woyſkámi wſzytkiemi názad ſię powroćił. Tak wiele mogł dokazáć nád tym okrutnikiem; bo iáko świádczy żywotá iego hiſtoryá, wprzod w ſobie wſzelkich tyránow zwyćiężył, toieſt, łákomſtwo, ámbicyą, nieczyſtość, y wſzelkie inne námiętnośći y páſye. Tákiemu ſiebie ſámego zwyćięzcy, łátwo drugiego do tegoż przywieść, łáſkáwy do łáſkáwośći, hoyny do hoynośći, czyſty, do czyſtośći prowádźi. Iáko przećiwnym ſpoſobem, furyát o pewnie do zgody nie powiedźie, mśćiwy oddáć ſwoie porádźi, litygánt, práwnik pewnie do komplánácyi nie przywiedźie, y dla tego trzebá upátrowáć, kogo ſię w czym porádźić.

Náuká 3. Iáko przy kim ieſt Pan Bog, záſtráſzy y nayogromnieyſzego. Kiedy ſię Attilá po rozmowie z Leonem ze wſzytką potęgą powroćił: mowili mu potym iego przednieyśi Pánowie, co to ieſt, że ty ták ſtráſzny Monárchá dáłeś ſię iednemu zniewolić Xiędzu? odpowie: o wyśćie nie widźieli tego co ia. Stánęło dwoch przy nim z oſtremi mieczámi, grożąc mi zábićiem, gdybym był nie uczynił tego co mi perſwádował Leo. Oto Bog niewidomie ſtánąwſzy przy Leonie, záſtráſzył dumnego Monárchę.

Ná oſtátek Mamy to wiedźieć ná poćiechę náſzę, iż cokolwiek mowi, ſtánowi Naywyżſzy Kośćiołá Bożego Páſterz, Piotr święty, álbo raczey Chryſtus przez niego mowi. Eutyches ſrogi Herezyárchá, począł był ſrogi błąd o Chryſtuśie rozśiewáć,

zá tego świętego, złożył Concilium w Chálcedonie, ná ktore nápiſał liſt, álbo wyznánie Wiáry świętey, ktore gdy czytano *publicè*, záwołáli wſzyſcy, Piotr w Leonie mowi, Piotr w Leonie uczy, Piotr, álbo raczey Chryſtus piſze. Co temu S. Oycu przyznáło *Concilium*, to y káżdemu tęż Stolicę ośiádáiącemu, iáko dźiśieyſzemu Innocencyuſzowi XII. ták y wſzytkim Anteceſſorom y náſtępcom, cokolwiek ſtánowią, uczą, dekláruią, to Piotr ſtánowi, á raczey Chryſtus. Ináczey w ſektách Heretyckich Luter uczy, Luter ſtánowi, Kálwin dekláruie. &c.

Ná Wtorek Wielkonocny.

POkoy Chryſtuſow nie ieſt bez woyny. Zbáwićiel dniá dźiśieyſzego opowiáda pokoy Apoſtołom ſwoim, lubo wiedźiał że ich ſrogie czekáią miecze, ognie, krzyże, prześládowánia, od Tyránow, Pogan, Zydow. Stáć może to poſpołu oboie w duchownym ſenśie y pokoy y woyná; y owſzem w ten czás nawiękſzego pokoiu nábywa człowiek ná ſumnieniu, ná duſzy ſwoiey, gdy ſię naybárźiey potyka, biie z ſwemi námiętnośćiámi, pokuſom ſię ſprzećiwia, odpor dáie. Y w tymći to ſenśie powiedźiał Zbáwićiel o ſobie: *Non veni pacem mittere, ſed gladium*, Iam ná świát nie przyſzedł z pokoiem, ále z woyną. A to iák? wſzák przy Národzeniu IEZUSOWYM śpiewáli Aniołowie, *Et in terra pax*, á tu ináczey. Alec rozumieć potrzebá że to Pan IEZUS nie przyſzedł z pokoiem tákowym ktory záwisł ná powolnośći czártu, świátu, ćiáłu, ále przyſzedł z pokoiem bitnym, woiennym, *Non coronabitur, niſi qui legitimè certaverit*. Iozyáſzowi Krolowi bárdzo dobremu opowiedźiał Pán Bog że go miał do grobu záprowádźić *in pace* w pokoiu; á on ná woynie potykáiąc ſię z Fáráonem zginął, iákże to ſpełniło ſię? ále bárzo dobry tákowy pokoy, przy ktorym Fárao czárt, świát, ćiáło, przez potyczkę zwyćiężone: toieſt, woli człowiek zginąć, niżeli nád ſobą dáć tym nieprzyiáćiołom gorę. Stáraymy ſię o tákowy teraz pokoy walcząc z nieprzyiáćiołmi duſz náſzych, z náłogámi, z páſyámi.

II. Ze

II.

ZE pokoy nie może bydź bez woyny : *Nunquàm melior spes pacis affulget, quàm cum bellum serio agitur*. nápisał Polityk. Monárchá świecki, kiedy chce mieć dobry pokoy, z potęgą w polu stáwić się powinien. Ale oto y Zbáwićiel pokoy ogłasza, á tym czásem ràny prezentuie, Apostołow ná woynę, ná niebespieczeństwá wyprawuie : *Mitto vos sicut oves in medio luporum*. Tákći iest, chcesz człowiecze prawdźiwego ná sumnieniu po Spowiedźi Wielkanocney dostąpić pokoiu, nie rozumiey żeć bez potyczki bydź potrzebá; masz śię biedźić, walczyć z pásyámi, nałogámi. Nie dáć czárt pokoiu, przypominàć będźie dawne konwersácye, złe nàłogi, skłonnośći, masz się im dużo sprzećiwiáć, toć czárt da pokoy : bo *latrare potest, mordere non potest, nisi volentem*. Ták iest od Páná Iezusa zwyćiężony, że iest iáko pies ná łáńcuchu uwiązány, może szczekáć, ukąsić nie może, tylko chcącego, tylko tego co mu się zá nos wodźić pozwála. Cierpiał tę utárczkę po náwroceniu swoim Augustyn S, ćierpieć wielom przychodźi : ná sprzećiwiániu się śiłá náleży. *Resistendo, pax obtinetur. &c.*

III.

DZiśieysza święta Ewánieliá, stáwiá nam Páná Iezusa Zmartwychwstałego, z pokoiem Vczniow swoich witáiącego *Pax vobis*. O day Boże! áby y nas z tymże przywitáł pokoiem, kiedy nas náwiedza w Nayświętszym Sákrámenćie, żeby cokolwiek iest niechęći, ránkoru, gorzkośći ná bliźniego, lub też sámego siebie nieukontentowánia, wszytko to oddálił Pan Iezus. V Rzymian był ieden coroczny bánkiet w káżdym Miásteczku, wśi, ná ktory się záprászáli Przyiaćiele, Samśiedźi, znáiomi, áby cokolwiek przez rok, iák to w sąmśiedztwie, w spolnym pożyćiu znaydowáło się, kiedy zatárgi, zamieszánia, urázy, przy onym pośiedzeniu y częstowániu się owo rospoiło, ućiszyło, ieden drugiego przeiednáł, przeprosił. Oto co rok bánkiet, stoł w Kośćiele Iezusowym uniwersálny, powszechny, słuszna przy nim, umorzyć wszelkie rosterki, niechęći : Mowi Chryzostom święty, Zaden do tego stołu Iudász niech nie przystępuie, toiest, máiący w sobie y w sercu swoim zákał, iad, ku bliźniemu. O Iezu z

poko:

pokoiem przychodzący! uſpokoyże wſzytkich, tu doczeſnym wprzod, á potym wiecznym w niebie pokoiem.

IV.

Mieli ten zwyczay wielcy woiennicy, iż dobywáiąc iákiego Miáſtá, á pokoy mu ofiáruiąc, białą chorągiew przed nim ſtáwiáli. Pan Iezus zmartwychwſtáły z białym iaykiem Wielkánocnym pokoy nam przynośi: *Pax vobis*, mowiąc dźiś do Apoſtołow, pokoy wam, z tąd, iż śmierć zwyćiężona, zhołdowáná. Smierć przedtym między wſzytkiemi nayſtráſznieyſzy był nieprzyiaćiel, *omnium terribilium, terribilissimum mors*, á czemu? bo Pogánie mieli ią zá dokończenie y duſzy y ćiáłá oraz, iákoby iuż po tym żywoćie człowieká nie było. Inni záś co byli wiernemi, wiedźieli wprawdźie, iż duſzá nie umiera, ále też że nie idźie do niebá, lecz ſię doſtáie w ćiemnośći. Pan Iezus Zmartwychwſtáiący pokázał, iż śmierć nie ieſt co innego tylko ſnem: Iam práwi záſnął: *Ego dormivi & exurrexi*. Smierć teraz po Iezuśie Zmartwychwſtáłym świątobliwie żyiącym, ieſt drogą do żywotá ubłogosłáwionego, iáko mowi Mędrzec: *Æstimata est afflictio exitûs illorum, & quod à nobis est iter exterminium, illi autem sunt in pace*. Wyiśćie z Egiptu było bárzo weſołe, czemu? bo ſię Izráelczykowie przenośili do źiemie mlekiem y miodem płynącey. Ták y teraz śmierć ludźi ſpráwiedliwych przeprowádza do kráiny ſzczęśliwey. Zá podnożek záżywáli niektorzy zwoiowánych od ſiebie Krolow, iáko to Támerlanes Baiázetá. *Scabellum*, podnożkiem ieſt śmierć do niebá żyiącym, po ktorym tám wſtępuią. Chryzoſtom święty świádczy, iż nie dla czego innego kárááfálk obiáśniáią pochodniámi, świecámi, tylko ná znák weſelá y ſzczęśćia tego, ktore dobrze żyiący odbieráią. Ieżeli Iákob Pátryárchá umieráiąc weſoło mowił: *Iuż weſoło z tego świátá zchodzę, bom oglądał twarz ſyná mego Iozefá*. Symeon ſtáruſzek, *Nunc dimittis servum tuum Domine*, Teraz Pánie każ roſtáć ſię słudze z tym świátem, á lubo ieſzcze nie záraz ſzli do niebá; coż teraz kiedy wielom niebo záraz po śmierći doſtępne. Z tąd ieden z Puſtelnikow umieráiąc po trzykroć weſoło ſię rozśmiał: ſpytány z kądby mu ten śmiech? z tąd, práwi. Náprzod, iż ludźie boią ſię śmier-

śmierći, á śmierć dobrym ieſt drogą do niebá. Powtore, iż ludźie boiąc ſię śmierći, przećię ſię ná nię nie gotuią. Potrzećie, ia ſię z ſwoiey śmierći ſzczęśliwey ćieſzę. O day Boże áby y náſzá śmierć ſzczęśliwa y weſołá byłá. &c.

V.

ABy ſię grzech, zły nałog, niezbożność teraz przez Spowiedź świętą z ſercá grzeſzniká znowu do tegoż nie powroćiłá, zámykáć drzwi, obwárowáć potężnie trzebá. Złoczyńcę iednego w Anglij Tomaſz Morus Kánclerz mąż wielce święty dał do więźienia, z ktorego ſię on potym wyłomawſzy, ućiekł. Dał znáć ten co miał ſtrażą nád więźieniem o tym, nie odpowiedźiał więcey Morus nád to. Zámkniyże znowu, obwáruy więźienie, żeby ſię do niego złoczyńcá nie powroćił. Smieſzná mowá, bo czy podobná wroćić ſię raz wymknionemu złoczyńcy do więźienia. Ależ co ſię tám nie tráfia, częſto bárdzo ſię dźieie, iák z więźienia, z ſercá, duſze z ſumnienia wielu wymyka ſię teraz, złoczyńcá, złość, niepráwość zá otworzonemi przez Spowiedź świętą drzwiámi. Ale zámykáć przed tym złoczyńcą potrzebá: *claudite portas* zmysłow powierzchownych, áby ſię znowu nie powroćił. A czemu? bo zá powrotem iego ćięższa náſtępuie kará, iákiey doſtał ieden roſpuſtnik, z ktorym iáko częſto do tychże nałogow powracáiącym, X. Pleban iego udał ſię do Biſkupá, niechcąc go, áni śmieiąc ſam rozgrzeſzyć. Rozgrzeſzył Biſkup, dawſzy nápomnienie, lecz go nie záchował penitent: powroćiłá ſię złość do niego, zá ktorą náſtąpiłá śmierć nágła, w ktorey ow nieſzczęſny wołał. *Vindicta Dei ſuper me, Vindicta Dei &c.*

VI.

PAn Iezus Wielkanoc z Apoſtołámi dźiś odpráwuie, po Wielkopiatkowemu, ſuchey rybki álbo pieczoney káwałkiem, á trochą pláſtrzyku miodu, y ſiebie, y ſwoich Vczniow częſtuiąc. Nie ieſt to bez táiemnice. Swięty Auguſtyn mowi: *Piſcis aſſus, eſt Chriſtus paſſus.* Rybá pieczoná, znáczy vkrzyżowánego. Nie puſzczáć go z pámięći y podczás weſołey Wielkieynocy, z miodem iednák, to ieſt, słodka o nim pámiątká. Powtore, ták ubożiuchny pośiłek ná Wielkanoc, niech będźie poćiechą wſzytkim

ubo-

ubogim, ktorzy więc ufyskuią że ná te święta máło máią. Oto święta Wielkanocne iák ubogo odpráwuią Apostołowie, y z nimi Pan Chrystus &c.

VII.

Z dźiśieyszey Ewánielii te są náuki.

P*ierwsza.* Ze Pan IEZUS prędzey przybywa do utrapionych. Vczniowie iego boiąc się żydow áby ták ná nich się nie obuszyli, iáko ná ich. Mistrzá Paná IEZUSA po śmierći iego zgromádźili się do iednego domu, y tám w strachu y boiaźni kryiąc się śie dźieli, á Pan IEZUS stánie w ich pośrzodku, y ćiesząc ich, rzecze: *Pax vobis*, Pokoy wam. Oto wielka dobroć IEZUSOWA strapionych ćieszyć, pokoiem obdárzać. Przesypia się oblubienicá, zákołace do niey oblubieniec, zástánie wczasuiacą się, záraz uchodźi, á kiedy innego czásu w nocy ią szuka, sám się do niey zbliża: *Tenui eum*, wczásuiącey się umyka bytnośći swoiey, do prácuiącey zbliża; iáko to y do Vczniow.

Náuká 2. Iako lubo káżda, osobliwie Wielkanocná Komuniá ma bydź z pámiątką Męki IEZUSOWEY. Stánąwszy między Vczniámi Pan IEZUS, pyta się ieżeli mieli co ku iedzeniu, powiedźieli mu o rybie pieczoney, y o plastrzyku miodu, kázał tedy sobie to dáć, y iadł. Augustyn święty, przez rybę pieczoną Iezusa umęczonego rozumie, *Piscis assus, Christus passus*, przez słodycz miodu, słuszná rozumieć słodki pokarm Ciáłá Iezusowego. iáko tedy to oboie złaczył do pokarmu swego Zbáwićiel, ták y, my przy Komunij świętey, przy słodyczy pokarmu tego łączmy oraz y *Christum passum &c.*

Náuká 3. Ze suchoty powinny uprzedzáć przyimowánie Ciáłá Iezusowego, uprzedźił iedzeniem pieczoney ryby Pan Iezus skosztowánie miodu. Pieczoná rybá, suchoty znáczy. Wysuszay wprzod pianico gárdźiel, mocnym postánowieniem poskromienia się w piiáństwách. Susz w sobie nieczysty wszelkie pożądliwośći, ćielesne skłonnośći, chući do złego. Wypaláy ogniem miłośći Chrześćiáńskiey gniewliwy człowiecze w tobie zápały wszelkie gniewu, nim do Naśw. pokarmu przystąpisz. To to iest suchotámi poprzedzać Komunią świętą.

VIII.

POtym poznáć, iáko ſię Pánu IEZUSOWI podoba, pokoy, zgodá, miłość, przyiaźń dobra między ludźmi: kiedy náprzod národźił ſię w ten czás, gdy był pokoy po wſzytkim świećie, że woyny żaden z Pánow, Monárchow nie prowádźił, co ieſt, y było cudem wielkim: álbowiem od początku świátá uſtáwiczne były woyny, á łą y teraz cáłá Europá krwią ſię oblewa. Záraźże przy Národzeniu ogłoſzony był pokoy, *in terra pax hominibus*. Powtore Pan IEZUS żegnáiąc ſię z tym świátem y Vczniámi ſwemi, po oſtátniey Wieczerzy zá *legatum*, pokoy im ofiárował, mowiąc: *pacem meam do vobis*, pokoy moy zoſtáwuię wam. Znowu po Zmartwychwſtániu z pokoiem przywitał Apoſtołow, *pax vobis*, pokoy wam. Y ztąd pierwśi Chrześćiánie od Apoſtołow náuczeni, wielce między ſobą pokoy záchowáli, nigdy ſię nie práwowáli: ieżeli iákie differencye między niemi záchodźiły, w domu ie uſpokáiali, álbo Kápłánow ná to záżywáli. Z tąd gdy do świeckich událi ſię Sędźiow niektorzy, miał im bárdzo zá złe Páweł święty, bliźni z bliźnim, Chrześćiánin z Chrześćiáninem, *frater cum fratre contendit*, & *hoc apud infideles*, to ieſt, *Iudices*. Apoſtołowie lubo ſámi przed tym miewáli iákie między ſobą ſporki, ále po pokoiu od Páná IEZUSA otrzymánym, nigdy. Bywáło to że w Miáſtách, álbo raczey w bramách mieyſkich Sędźiowie śiádáli, áby przychodzących do Miáſtá uſpokaiáli kłotnie. Zá błogosłáwionych opowiáda Zbáwićiel *pacificos*, pokoy między ludźmi czyniących: *beati pacifici*. Ani ſwoiey ſukienki ſzárpáć żołnierzom, áni goleni Nayśw: łámáć nię pozwolił Zbáwićiel, ná znák pokoiu. Záchowuymy iego y my záwſze między ſobą, á żebyśmy będąc *pacifici*, ſpokoyni byli, potym *beati*, błogosłáwieni &c.

IX.

WEdle woli to ieſt Páná IEZUSA, áby teraz pobożni Chrześćiánie weseląc ſię z Pánem IEZUSEM pozwolili ſobie y poſiłku więcey, y umnieyſzyli przykrośći ćiáłu, ponieważ Pan IEZUS dźiśiay ſtánąwſzy między Vczniámi częſtuie ich miodem, y ſámie y onym podáie. Przedtym ſám żołćią ſię karmił, octem był po-

iony

iony, Vczniom ieżeli chleb y rybki dawał, o miodźie áni słycháć. Teraz ináczey po Zmartwychwstániu, ábyśmy zrozumieli, że się to podoba Pánu Iezusowi gdy się z nim weselacym weselemy, w nim iednák y łásce iego, y to bez zbytku &c.

X.

PUnkt 1. Zgromádzonym dla boiaźni pokázuie się Vczniom Pan Iezus. O iáko mu rádźi byli! iáko go witáli, iák od rádośći serce w nich skákáło! ták się ty stáray dźiśiay przywitáć Zbáwićielá w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie przychodzącego &c.

Punkt 2. Ná boiaźń y lękánie każe Vczniom Zbáwićiel dotykáć się Ciáłá swego, Ran swoich Nayświętszych; *Palpate & videte.* Przyimowánie Ciáłá Páńskiego iest, y ma bydź tarczą nászą obronną, puklerzem ná wszelkie przygody.

Punkt 3. W plastru miodu, słodycz sobie Ciáłá Iezusowego stáwiay, smákuy &c.

z Zywotow Swiętych.

W Strofowániu, w nápomnieniu drugich strzedz się mámy słow uszczypliwych, tykáiących sławy, honoru &c. Termesá y Ferbutá święte Mátrony, śiostry Symeoná świętego oskárżone były od Zydow, iákoby otruć chćiáły Krolową Perską o umęczenie brátá swego; spráwuiąc się, mowiły: nie trzebá dla strácenia nászego, tákowych ná nas kálumnij kłáść, powiedźieć żeśmy są Chrześćiánkámi, zá to ná nas instygowáć, to dosyć, á potwarzy ná co? z tąd náuká, áby ći co drugich nápominaią, co nie náleży, tego nie wzruszáli, nie przypomináli &c.

Druga.

SWięte Siostry rodzone Symoná Biskupá w Persyi Termesá y Ferbutá názwáne ná dźień dźiśieyszy w Zywotách SS. położone, pokazuią nam, náprzod, złość Zydowską, iáko przećiwko Chrystusowi, ták y przećiwko Chrześćiánom ieżeli nie iáwną, to potáiemną; kiedy to oni spráwili, że te dwie śiostry pozwano były ná sąd, o to, iákby one miáły poczárowáć Krolową Perską, gdy prętko po zábićiu Symeoná ich brátá ćięszko záchorzáłá. Zydźi to Pogáństwu Perskiemu włożyli do uchá skryćie

ćie, że im iáwnie tego żádáć nie mogli. Y to to ieſt, że żydźi gdźie nie mogą iáwnie, ſkryćie prześláduią, iáko przedtym Chryſtuſa, ták teraz Chrześćian. Z tąd to teraz Kośćioł S. zá-krywa Páſſye, álbo Krucifixy ná ołtárzách, ná znák táiemnego teraz codźień ſzukánia, ná zábićie Páná IEZUSA, áż przyſzło do publicznego w Wielki Piątek.

Náuká 2. Iáko złość ludzka pod pretextem słuſznośći trápić chce często niewinnych. Sąd Pogáńſki przywoławſzy tych dwu śioſtr, pocznie im zárzucáć ták wielki exces oczárowánia Krolowey: widząc owe że to był tylko pretext ná ich zábićie, o Wiárę Chryſtuſową odezwáły ſię. Nie trzebá ná nas tey potwarzy zmyśláć, ieżeli o to że Chrześćiánkámi ieſteśmy chcećie nas iáko y brátá náſzego zgłádźić, z tąd záczniyćie, á nie od fáłſzu, nie od potwarzy. Oto ták ordynáryinie dźieie ſię, nie doſyć ma zły człowiek niewinnego trapić; ále go ieſzcze y potwarzą okrywa. Nie náśláduymy. To też záś rzecz dobra ſtáráć ſię ćierpieć zá Chryſtuſá, nie iáko winien, álbo winná.

Náuká 3. Vmieráiących w Bogu y łáſce Bożey nie ták żáłowáć, iáko im winſzowáć náleży że ſię ná dobry byt doſtáli. Gdy Pogánie zárzucáli śioſtrom owym, że one mſzcząc ſię śmierći brátá ſwego, Krolową o chorobę owę przypráwiły, odpowiedźiały: nie mśćiemy ſię, bo wiemy że ſię nic brátu náſzemu złego nie ſtáło, y owſzem doſtáł ſię ná byt ſzczęśliwſzy, niżeli być może ná tym mizernym świećie. To Termeſá dźiwnie mądrym wywodźiła dyſkurſem, áż ſię dźiwowáli.

Náuká 4. Gusłá, zábobony iáko od Pogan idą. Zeby Krolowa ozdrowiáłá, porádźiły guślarki áby owe śioſtry ná dwie częśći porośćinawſzy, z tey y owey ſtrony wiſzących przeprowádzona byłá Krolowa. Oto Pogáńſkie gusłá, ktorych y między Chrześćiány wiele ſię znayduie, á nie dobrze &c.

Ná Srzodę po Wielkieynocy.

WIelkánocna Vroczyſtość ſkończona, do czego ſię powroćić pozwála, do czego nie pozwála; odpowieda obſzernie Grzegorz święty, ná dźiśieyſzą Ewánielią ſtáwiáiąc Piotrá S. do ło-

do łowienia ryb po Zmartwychwstániu Paná Iezusowym powracáiącego, á Máteuszá ná cło y celną sesyą nie powracáiącego. y ták ten wielki Morálistá dyszkuruie. Są zábáwy, prace, iedne ktore się godzą, drugie ktore się nie godzą: zábáwy ktore się godzą, są te ktore się śćiągáią do stáránia, o pożywienie, odźienie, przystoyne swego stánu opátrowánie, do tych się powroćić y po nábożeństwie Wielkanocnym godźi. Inne zás iáko pijátyki, żyćie nieczyste, swawolne, rospusty, ktorych się człowiek grzeszny ná Spowiedźi wyrzekł: te iáko się nie godzą, ták też do nich powracáć się nie godźi. Czyńmyż ták: odpráwiliśmy świętá Wielkanocne, po nich káżdy do swoiey roboty, rzemiesłá wársztátu niechay się udáie. Do kuflá, do zákázáney konwersácyi, uchoway Boże. Do śiećí, do ryb łowienią, ktore ieść bez krzywdy niczyiey, bez zdrády, oszukánia, fałszu wraca się Piotr święty, y z innemi. Do cłá Máteusz, áni Zácheusz pełnego niespráwiedliwośći, opresyi, nie powráca.

II.

Punkt 1. Teraz zá żywotá czás iest omyćia sumnienia, dusze, y sercá nászego. Pan Iezus wprzod niż częstuie Vczniow swoich przy ostátniey Wieczerzy, umywa ich nogi; á po Zmartwychwstániu ták wielekroć z nimi iedząc, nigdy umywánia nog nie zázywa. Pokázuie przez to, iż teraz czás iest umywáć nogi, umywáć serce, duszę, po śmierći nie będźie czásu, iákie kto zánieśie tám mákuły; ieżeli ná ogień wieczny palić, czyśćić ię będźie, á nigdy nie oczyśći: ieżeli ná ogień czyscowy, y ten poty omywáć będźie, poki náznáczy spráwiedliwość Boska. A zátym tu poki czás umywánia, umywáć, oczyszczáć się &c. &c.

Punkt 2. Zá żywotá ma człowiek wolną władzą woli swoiey ná zárobek na niebo, ná łáskę Bożą, ná chwałę wieczną. Piotrowi świętemu powiedźiał Zbáwićiel, gdy nog sobie umywáć nie pozwálał. Gdyś był młodszy, chodźiłeś gdźieś chćiał, stárzeiesz się, kto inny rządźić, opasowáć ćię będźie. Tákći właśnie ná tym świećie, możemy chodźić, gdźie chcemy, postąpić w łásce Bożey iáko naywyżey, zárobić sobie ná chwałę w niebie

niebie: po śmierći iuż zwiążą nam ręce y nogi, iuż czyia inna wola z námi dźiać śię będźie. Obiecuią niektorzy pokazáć śię po śmierći, á nie wiedzą, że to nie w ich woli &c. A przeto *ambulemus*, postępuymy teraz pokiśmy wolni &c.

Punkt 3. Mowi Pan Iezus: co ia czynię, y wy czyńćie. Coż uczynił Pan Iezus? ćierpiał, stał śię ubogim, pokornym, á potym chwalebnym zmartwychwstał. Y my czyńmy, ćierpmy, ponośmy z Pánem Iezusem, ábyśmy z nim Zmartwychwstáli, y chwalebnemi byli ná wieki.

III.

NIgdy pobożnego, świątobliwego żywotá, prácá, robotá nie szpeći. Po świętách, po oglądánym Zmártwychwstáłym Iezuśie, bierze śię w dźiśieyszey Ewánielij Piotr S. do dawnego swego rzemiesłá, to iest rybołostwá: álbowiem obaczywszy śię z swoiemi kolegámi, rzekł do nich: *Vado piscari*, idę ná ryby, toż y inni rzekli, idźiemy y my z tobą. Oto ći Swięći iuż Zmartwychwstániem Iezusa uraczeni, iuż do fáworow y łáski iego przypuszczeni, á przećię śię nie zbrániaią bráć do śieći, płokáć śię, mácáć, prácowáć. Nie szpeći robotá świątobliwego żyćia. Wspomnieli sobie snáć Vczniowie Páńscy, że nie kiedy indźiey powołani są do boku Chrystusowego, tylko kiedy ich oko iego doyrzáło prácuiących: kiedy ich widźiał około ryb łowienia báwiących śię, w ten czás rzekł do nich. *Venite post me, faciam vos piscatores hominum*, Podźćie zá mną, uczynię was rybołowámi ludźi: więc do teyże udáią śię pracy, áby śię nią y przy nábytey świątobliwośći oczom Chrystusowym podobáli. Páweł S. lubo był *vas electionis*, wybrány ná to y powołány od Páná Iezusa, żeby nośił Imię iego *coram gentibus*, przećięż gdźiekolwiek, w ktorym Mieśćie śię zabáwił, záraz do tey śię udáwał roboty, do tego warsztátu ktory umiał. Czy nie mogł śię ználeść iáki dobry człowiek, gospodarz, coby był sustentował Káznodźieię Chrystusowego: pewnie było tákich wiele, ále Páweł chćiał y nabożeństwá pilnowáć w opowiedániu słowá Bożego, y oraz pracą rąk swoich chlebá sztukę sobie wyrábiać. Gani ieden świątobliwy mąż owe dewotki, co cáłe dopołudnie w Kośćiele prześiedzą,

á tym

á tym czásem mogłyby szyć, kądziel prząść. Pan Bog przezProroká odzywa się; że *Solennitates Neomenias vestras odivi*, nie podobáią mi się wásze długie nabożeństwá: przydáie támże Bázyli święty, *cum otio* z prożnowániem złączone. Co zgubiło Luciperá? chćiał śiedźieć, *sedebo in monte testámenti*, á Seráfinowie *stabant*, stáli, iákoby gotowi ná pracą, ná iedno Boskie skinienie. Więc y my świątobliwość, nabożeństwá násze przyozdábiaymy, pracą, robotą &c.

IV.

PAn JEzus Vczniom wczoráy ná modlitwę zgromádzonym, onegdáyszego dniá w drodze o nim rozmawiáiącym pokazawszy się, dźiś się pokázuie prácuiącym, ryby łowiącym. Przez co znáć dáie, że iáko modlitwá, rozmowy duchowne, ták y pracá, robotá, zásługuie ná łáskę fawor Páná JEzusa. Jákosz ták iest wszędźie, y w polityczny m y duchownym pozyćiu, praca chwalebna, prożnowánie nagánne. Senator ieden Rzymski, dzwonkiem zwołuiąc domowych swoich, ták do usługi y ásystencyi swoiey, iáko też y do stołu; kiedy zá brząkániem do usługi się nie stáwili, to do obiádu dźwiękiem lisiego ogoná kazał ich zwoływáć, ktorego dźwięku że żaden z nich nie słyszał, bez obiádu też zostawał. W Ateńskim mieśćie, siłá było prożniakow, zwoływano ich y pytano, iákiego kto był rzemięsłá, á zataz y ręce oglądano, ieżeli ná nich robotę znáć było, ná ktorych nic, to ich z miástá wyganiano. Zá czásow Domicyáná Cesárzá, ná Chrześćian skárżyli pogánie, że fakcye robią: oni ręce robotą zgrubiáłe pokázowali, y uwolnieni zostáli, mowiąc: Cesárzu, kto w ręku ma robotę, głową fakcyi nie robi. *Antigonus* Cesárz, wyglądáiąc raz z okná, obaczył żołnierzow gwárdyi swoiey, á oni się ćwiczą, monstruią z piką, z innemi orężámi woiennemi exercytuią: każe wołáć ich Oficerow, żeby ich im zálećił, áż mu powiedzą, że Oficerowie piią, w kostki, kárty gráią, złożył ich nátychmiast z stárszeństwá, prácuiących żołdakow ná ich mieysce posadźił. To ták pracá, robotá płátna; więc do niey, niech się káżdy záchęca: kiedy oto dźiśiay prácuiących Vczniow Pan IEzus náwiedza.

 V.

V.

POwracáiący się do nałogow złych przeszłych, do okázyi grzechowych y śideł czártowskich, głupszym iest, nierozumnieyszym nád nieme bestye, zwierzętá. Rybá powiádaią Náturálistowie, wędą obráżona, iuż się ná potym do niey nie zbliży, choćby nayśmácznieyszy ná niey prezentował się robaczek. Ptak z lepu álbo z śideł wywichłány, nie da się więcey do niego nápędźić. Ośieł ná lodźie gołym upadszy, wzbránia się drugi raz nań postąpić. Ná morzu raz rozbići, drugi raz nie łátwo się odważaią, álbo nigdy ná morze nie płyną. A co są innego grzechowe okázye, tylko śidłá, wędy, niebespieczne skáły! kto raz szwánkował, á uwolnił się przez spowiedź świętą, znowu gdy się powraca, nierozumnieyszy iest nád nierozumne kreátury. A dopieroż po wielkieynocy, Zmartwychwstáłego znowu krzyżuie, biczuie, koronuie Páná Jezusa: iáko się raz pokazał Máryi Rágiey Zakonnicy Dominiká S. u słupá zbity, poránione, mowiąc: grzesznicy znowu mnie ponowieniem złośći swoich, ták tráktuią. Uchoway Boże, Zbáwićiel nász iuż więcey nie umiera, *jam non moritur*, niech w nas żyie, y my w sumnieniu wolnym od grzechu żyimy spokoynie, łágodnie, &c. &c.

VI.

DZień trzeći, Ewánielia święta stáwiłá nam Uczniow Páńskich idących do Emáus, y w drodze o zbáwiennych rzeczách rozmawiáiących, wczoráy zgromádzonych ná nabożeństwo, y od Páná Jezusa wizytą uraczonych; dźiśiay stáwia ich nam do dawney roboty, wársztátu prac, y zabaw swoich powroconych. Oto w świętá nabożni y nabożeństwem się zabawiáiący: po świętách prácuią, ryby łowią, y tám się P. Jezus zmartwychwstáły pokázuie. Náuká nam z tąd, ábyśmy Swiętá ná nabożeństwie trawili, á po nich do dawnych robot własnych każdemu, zabaw y wársztátow powracáli. Powtore Vczniowie Páńscy do dawnych defektow bynamniy się nie powróćili, ále tylko do tego, czym się bez grzechu przed tym wolnie báwili. Y nam po wielkieynocy wracáć się do dawnych upadkow uchoway Boże, iednák wroćić się, do roboty, pracy, bynamniy nie szkodźi.

VII.

VII.

ODpráwiwszy Vroczyste Zmartwychwstánia Páńskiego Swiętá, co mamy czynić? mamy się powroćić do roboty y pracy, zabaw, káżdy wedle stanu swego : nie mamy się záś powracáć do grzechow y do występkow dawnych. Ták uczynili Apostołowie Swięći, nie wroćili się do tych, w ktorych się przed tym znáydowáli, niedoskonáłośći, kontecyy między sobą, trwáli odważnie przy wyznániu imienia Chrystusowego. Powroćili się iednák do rybołostwá, do dawney pracy, y roboty swoiey, &c.

VIII.

Dźiśieyßa Ewánielia S, te zbáwienne podáie náuki.

P*ierwßa.* Jáko poki żyiemy, iák ná morzu náwáłnośćiámi rożnemi okryći iesteśmy, po śmierći iuż ná brzegu stániemy. Reprezentuie nam to dźiśieyßa Historya, ktora nam stawia Vczniow ná morzu, á Páná JEZUSA ná brzegu : iuż był álbowiem umárł ; ná porćie szczęśliwym stánął, á Vczniowie ieszcze żyli, dla tego ná morzu. Poki żyiemy, nie iesteśmy *in littore*, ále morze wszelkich frásunkow, kłopotow, ágituie nas. Szczęśliwy kto po śmierći z Panem JEZUSEM stánie ná porćie u błogosłáwioney wiecznośći, iuż go żadna burza, żadē wicher nie będźie mięszał, żadē kłopot, nędzá.

Náuká 2. Ze szczęśliwe iest żgromádzenie to, dom, mieszkánie, w ktorym żadnego złego niemász Ná morzu teraz báwiąc się Apostołowie Páńscy, żadney nie ponoszą burzy, iáko przedtym, bo w ten czás Judasz bywał pospołu z niemi, teraz bez Iudaszá ćicho. Tákći iest, dla iednego złego, wiele się niepokoiu dźieie, szczęśliwy dom, zgromádzenie, gdźie wszyscy dobrzy, wszyscy spokoyni.

Náuká 3. Jáki kto zásługuie, táki odbiera tytuł. Pan JEZUS Vczniow swoich zowie dźiećmi, *Pueri* máćiesz co z obłowu : bo pod czás męki swoiey pierzchnęli, iáko dźieći zlękli się, ná tytuł Męski, Káwálerski, Rycerski nie zárobili. Jest też to dobroći Boskiey znák, że ich nie zowie zdraycámi, zmiennikámi, omawia ile może, płochośći przypisuie dźiećinney.

Nauká 4. Jan Swięty poznawa przed wszytkiemi Páná JEZUSA, bo go więcey nád innych kochał. *Oculus amoris acutius videt.* mowi

wi ieden z Doktorew Swiętych, kochaymy y my Pána Jezusá, to go prędzey obaczemy, poznamy.

IX.

PUnkt 1. Pan Iezus pokázuie śię po Zmartwychwstániu swoim ryby łowiącym Vczniom. Szczęśliwe rzemięsło! przy nim y powołáni raz pierwszy od Chrystusá, y teraz od Zmartwychwstáłego uweseleni. Coś muśi bydź sobie osobliwego upodobał Pan Iezus w tym rzemięśle? nie co innego, tylko duchowne rybołostwo, dusz ludzkich pozyskiwánie. O iák miłe to Pánu Bogu rzemięsło!

Punkt 2. Połow szczęśliwszy po Zmartwychwstániu Iezusowym. Námienia o nim Zbáwićiel, kiedy roskázuie *mittere in dextram navigij rete*, ná práwą stronę śieći rzućić. Práwá strona, szczęśliwa stroná: do tąd *ad sinistram* rzucano śieći, nie popławiáli śię do wieczności szczęśliwey ludźie, práwe szczęśćie nástąpiło &c.

Punkt 3. W śieći Piotrowe, wielkie ryby śię záciągáią: Krolowie, Potentáći, poddáli śię Kośćiołowi świętemu; wyznáwáią Imię Chrystusowe. Winszuy Piotrowi świętemu, dźiękuy Pánu Iezusowi zá tego Námiestniká: proś, áby śię y wszyscy zgromádźili &c.

Z Zywotow SS, w dźień S. Izáaká z Syryi.

IZáak z Syryi, ktorego przypada pámiątká, przy wielkiey świątobliwośći, miał iákieś od powierzchowney wesołośći przysády, z ktoremi miał ustáwiczną utárczkę. Ták to y świętym zostáwuie Pan Bog iákie defekty, áby mieli okázyą korony. Turbowáć śię tedy nie potrzebá duszom dobrym że śię znayduią w niedoskonáłośćiach, *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum &c.*

Druga.

PAn Bog więcey śię uymował zá świętemi sługámi Chrystusowemi, niżeli zá synem swoim właśnym w okrutney Męce swoiey. Izáak mąż święty przyszedł z Syryi do Spoletu, wprászał śię często do Kośćiołá, w ktorym y w nocy, y we dnie modląc śię y po cáłe trzy dni z támtąd nie wychodźił. Czásu pewnego Zákrystyán łáiąc go, obłudnikiem zowiąc z owego nábożeństwá,

żeńſtwá, uderzył go w twarz bardzo, áż go záraz czárt opętał. &c. Oto zá uderzenie świętego Izááká Pan Bog záraz karze. A Pánu Iezusowi gdy ſrogi raz w twarz Nayświętſzą zádano, nie dopuścił Pan Bog áby owego álbo czárt opętał, álbo nagle umárł, álbo piorun zábił &c.

Trzećia.

Z Izáákà z Syryi te nauki ná dźień dźiśieyſzy.

PIerwſza. Ze niczyiego nie potrzebá poſadzáć nabożeńſtwá, á dáleko więcey áni z Kośćiołá wyganiáć. Ten to Izáák ze wſchodnich Kráiow, iáko pielgrzym przywędrowawſzy do Włoch do Miáſtá Spoletu wſzedł do Kośćiołá, z ktorego y ná cáły dźień y ná noc wyniść niechćiał, co y ná drugi y trzeći dźień chćiał czynić. Zákryſtyan ſtrofuiąc go oto, y ſądząc źle, że to ná oſzukánie y wyłudzánie iáłmużny czynił wypychaiąc go, dał mu w gębę záraz go czárt opánował: upadł przed Swiętym ná źiemię, áż zá modlitwą iego zoſtał uwolniony. Otoż to poſądzánie nabożeńſtwá, ták ſię nágrodźiło! Wypychaią zaś z kośćiołá małżonkowie żony, gdy im zábraniaią choć bez przyczyny do Kośćiołá; Pánowie goſpodarze, gdy czeladki przynamniey w Swięto ná Mſze święte nie poſyłaią. Politycy, gdy więc dyſzkuruią, że o tákim álbo tákiey, co mſzy dwoch álbo trzech ſłucha, dobrze rozumieć nie potrzebá, &c.

Náuká 2. Jáko lepiey robić, ſłużyć, niżeli kráść. Do tego Swiętego ogrodá przy Klaſztorku, ktory był ſobie nie dáleko Spoletu poſtáwił, námowili ſię złodźieie pewney nocy przededniem wpáść, y iárzynki, źiołká, drzewá powykrádáć: przeczuł to Duchem Bożym Swięty, wieczor kazał rydlow, motyk do ogrodá ná nośić, przybędą złodźieie, co mieli kráść, to oni grácowáć, kopáć, ryć poczeni. Izáák z ráná kazał śniadánie zgotowáć, poniosł do ogrodá, záſtanie, áż oni wielką część zárobili, rzecze. Bráćiſzkowie, otoż to lepiey robić, niżeli kráść, wiem ia iákąśćie tu intencyą przyſzli: máćie śniadánie, ſkoro ziedli, nádał im iárzyn y co potrzebá, mowiąc: lepiey zárabiayćie, niżeli co kráść maćie. Toć wſzytkim należy powiedźieć, rob ſłuż bráćie, &c.

Náuká 3. Ze ſię wyłudzáć iáłmuzny zmyślonym uboſtwem nie

nie godźi. Dwoch pielgrzymow zostáwiwszy w leśie suknie swo- ie dobre, w iednym wypruchniáłym drzewie, przyszli do tego Swiętego ná poły nágiemi, prosząc o suknie: on Duchem Bożym wiedząc, iáko y gdźie swoie suknie zostáwili, rzekł: dobrze mo- ie dźiatki, poczekayćie będźiećie mieli, tym czasem posłał swego po one ich suknie, y przyniosł ie przed nie, poználi swoie, záwsty- dźili się, á on im dał náukę, áby tákim sposobem iáłmużny nie ná- bywáli, y drugim potrzebnieyszym nie przeszkadzáli.

Náuká 4. Dla sług, służebnic, chłopcow, dźiewczyn, iáko má- ią bydź wierne. Temu Swiętemu Miesczánin pewny, posłał przez chłopcá swego, dwá koszyki potraw do iedzenia. Chło- piec zostawił dla śiebie w drodze koszyk ieden, drugi tylko do- niosł. Oddaiąc Izáákowi, ktory mu rzecze odprawuiąc go, boy się do owego drugiego koszyká śiągnąć coś go zostáwił, bo wąż w nim wielki: zapłonie się idźie nazad, záyrzy, áż wielki wąż wy- skoczy, przećięsz mu nie zaszkodził. Chłopcom, czeladce, słu- żebnym powierzáią więc gospodarze piwnice, spiżárnie, piniędzy ná kupowánie, wierności wielkiey potrzebá. Naćiułasz sobie grosz do grosza, Pánu co raz umkniony urośćie z tego wąż gruby, to iest grzech, ktoryć wąż piekielny przy śmierći stanie, powrocc- nie na ten czas trudne &c.

Ná Czwartek po Wielkieynocy.

LUbo záwsze, y káżdemu trzebá mieć wielkie prágnienie do Páná Iezusa w Nayśw: Sákrámenćie, osobliwie iednák te- mu, ktory iest bliższy grobu, álbo przez stárość, álbo przez cho- robę. Mágdálená, iáko ią dźiśieysza święta Ewánielia opisuie, záwsze wielkie prágnienie miáłá widźieć, osobliwie kiedy się do niego náwroćiłá, przećię iednák zda się naywięcey, gdy go Zmartwychwstániu szukáłá, iáko to dźiś námienia Ian święty; że płácząc rzewliwie, wzdycháiąc stáłá, pytáiąc się, szukáiąc, Czemu? bo stánęłá *ad monumentum*, u grobu. Kto iest bliższym grobu, tym mu bárdźiey potrzebá Páná Iezusa. Uczniowie o- wi w Emáus zátrzymywáli usilnie Páná Iezusa, *mane nobiscum Domine*, przyczyná osobliwa, *quoniam ádvesperascit*, iuż wieczor

nád-

nádchodźi. Tákći komu śmierć w oczy zágłada, gdy wieczor żywotá, to ieſt, ſtárość náſtępuie, do ſiebie wábić, przy ſobie zátrzymywáć powinien Chryſtuſá. Tákći on ſtáruſzek Symeon bliſkim będąc śmierći, *accepit IESUM in ulnas ſuas*, wźiął Páná IEZUSA ná ręce ſwoie, y oglądawſzy go, wźiawſzy od niego błogosławieńſtwo, záwołał. *Nunc dimittis ſervum tuum Domine.* Teraz Pánie każ ſię roſtáć słudze twemu z tym żywotem. Iákob S. Pátryárchá, oglądawſzy w Egipćie ſyná ſwego Iozefá záwołał; *jam lætus moriar, quia vidi faciem tuam.* Day Boże ták ſię káżdemu odezwáć przy śmierći po przyięćiu Páná IEZUSA, umieráć weſoło, oglądawſzy P. IEZUSA, przyiąwſzy go do śiebie.

II.

KOgo Pan JEZUS obecnośćia ſwoią raczy, ten wſzytek w cnoty zákwita Mágdálenie Swiętey, gdy ſię dźiśiay pokázuie zmartwychwſtáły JEZUS, oney ſię zdáło, że ogrodnik: nie zbłądźiłá bynamniey, że JEZUSA zá ogrodniká oſądźiłá. Záprawdę, był u niey tákim, kiedy w iey ſercu miłośći ſwoiey kwiećie y owoce záſczepił. Ogrodnikiem ieſt Pan JEZUS, gdźiekolwiek przyłoży pracy y łáſki ſwoiey, lub niepłodna źiemiá, nátychmiaſt w kwiećie, źiołá, y owoce zbáwiennych cnot ſię rozradza. Co niepłodniey ſzego nád ſerce grzeſzniká, tylko ſię do tego ręká JEZUSOWA przyłoży, nátychmiaſt w buyne rozradza ſię owoce. Przyprowádzona byłá niewiaſtá ná cudzołoſtwie záſtana przed Páná JEZUSA, y oraz oſkarżona, iáko przed ſędźią: áż co Zbáwićiel? ſchyliwſzy ſię, poczał pálcem piſáć ná źiemi, *digitto ſcribebat in terra.* Co to czyni Zbáwićiel? miał ſądźić obwinioną, áż on palcem ſwoim Naśw: źiemię onę uprawuie. pokázował przez to, że ná ſercu owey grzeſznice, ſpráwował godne pokuty S. owoce. O dźiwnie pożyteczny z tą cudzołożnicą pálec! dáleko ſkuteczniey ſzy, niżeli on, ktory ná tablicách kámiennych ryſował przykazánie, kámienne tám ſercá były, iáko y tablice, iednego nie uczyniły pożytku. Ktore y iákie ſobie mieyſce obrał Chryſtus, ná ktorym zmartwychwſtawſzy, ożywione przyiął ćiáło, *In horto*, Mieyſce w ogrodźie y pod czás wioſny, gdźie ſię wſzytko zázieleniwa, áby pokazał, że iego obecność, przytomność,

wszytko w człowieku grzesznym czyni do ożywienia, zákwitnienia. O zmartwychwstáły Jezu! dayże nam przy káżdey Nayśw: Komunii wiosnę cnot świętych, iáko teraz słońce iaśnieysze, powietrze pogodnieysze, ziemiá płodnieysza, ták wszytko to duchownie z námi się niechay y w sercách nászych dźieie &c.

III.

Zmartwychwstáłego gdźie mamy szukáć, gdźie ználeść Páná Jezusa. Mágdálená Swięta dźiś z wielką pilnośćią szuka, upátruie Chrystusa, nápada potym ná ogrodniká, pyta się? Gdzieś go położył, powiedz mi, á ia go z támtąd wezmę. Oto Mágdálená szuka, nie wie gdźie złożony iest zmartwychwstáły. wiemy my, oto ná Ołtarzu w Nayśw: Sákrámenćie, tu się przeniosł, tu iest położony. Mágdaleny nabożne, dusze kocháiące Chrystusa, tuż się zbliżayćie, bierzćie go, to przez duchowne, to przez ustne Komunie, &c. &c.

IV.

NAypewniey ználeść możemy Zmartwychwstáłego Páná Jezusa w Nayśw: Sákrámenćie. Mágdálená święta dźisiay pyta się ogrodniká, iáko oná rozumiáłá, gdźieś podźiał Páná Jezusa, iákoby rzec chćiáłá, ieżeli u Piłáta, Herodá, Kaifasza go złożyłeś, wezmę go z támtąd &c. Nie byłá pewna Mágdálená świętá, gdźie był złożony Pan Jezus. My pewni iesteśmy gdźie iest Zmartwychwstáły: iest tu w Nayśw: Sákrámenćie, tu go szukaymy, z tąd go bierzmy, z tąd bez niego nie odchodźmy &c.

V.

BYło iuż przyrownáne iayko Wielkanocne do Nayświętszego Sákrámentu, ále y dźisiay godźi się to námienić podobieństwo, á to z tey przyczyny. Iáiá żołtek názywa się w łáćińskim *vitellus*, iákoby *à vita*, od żywotá, od zdrowia, ktore człowiekowi dáie. Dopieroż ten Nayświętszy pokarm iest pomnożeniem żyćia y doczesnego y wiecznego. Było wiele świętych, co tym Nayśw: pokarmem przez czás nie máły żyli, iáko to Ludovicus dni 40. Pius Imperator, Kátharzyná Seneńska, Swięty Liberius, y innych wiele. To względem doczesnego żywotá: co zás do wiecznego y nieśmiertelnego, Doktorowie święći twierdzą.

dzą, iż choćby z inney łaski Bożey ludźie nieśmiertelnego nie mieli żywotá : z pożywánia Nayświętszego Ciáłá y Krwie Iezusowey byliby y powinniby bydź nieśmiertelnemi, według tego co powiedźiał sam Pan Iezus Prawdá Przedwieczna : *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum*, Kto pożywa tego chlebá, żyć będźie ná wieki. Za dotknieniem się tylko Elizeuszowego Ciáłá iednego umárłego, záraz ow do żywotá powstał 4. *Reg:* 13. Czegoż tedy dotknienie Nayświętszego Ciáłá Iezusowego dokazáć nie ma? iáie umácnia piersi; ále skuteczniey pokarm Ciáłá Iezusowego. Iuż był wieczor, gdy Łukasz z Kleofaszem Vczniowie Chrystusowi do Emáus z Ieruzálem przyszli, á iednák tegoż záraz dniá powroćili názad, y zá iednę godźinę drogę onę odpráwili, choć było trzebá iść trzy godźiny : bo byli nákarmieni od Páná Iezusa Chlebem Nayświętszego Ciáłá iego. Ieżeli Eliasz Prorok umocniony pokarmem od Aniołá sobie przynieśionym gdy przed Izábellą uchodźił, dáleko więcey ten Nayświętszy pokarm iest pośilaiący, ábyśmy w iego mocy zbieżáli szczęśliwie do kresu Krolestwá Niebieskiego &c.

VI.

IEst y to ná powracáiących się do grzechow strászna, że do uleczenia są bárdzo trudnemi: y iáko w chorych recydywá iest niebeśpiecznieysza záwsze niż pierwsza, ták y tu. Odstępuią, opuszczáią Medycy tákowych pácyentow, ktorzy zá ich rádą nie idą, po chorobie potraw zákazánych, nápoiow sobie pozwáláią. Opuszcza Pan Bog z łáską swoią tych co ná Spowiedźiach świętych obiecuiąc popráwę, znowu się do grzechow wracáią. Nie porzućił Sámuel Sáulá zá pierwszym grzechem, dopiero gdy coraz przyczyniać począł niepostuszeństwá, rebelij. Zgrzeszył człowiek w Ráiu, nie żałował ieszcze Pan Bog że go stworzył, dopiero gdy złośći do złośći przybywáło, rzekł: *Zal mi żem człowieká stworzył.* Zoná Lotowa w Sodomie mieszkáiąca, nie skárána, áż kiedy z támtąd wyszłá, á znowu się ku Sodomie obroćiłá, stáłá się soli báłwánem. Strászna to recydywántom, że y sámo lekárstwo Nayśw: Sákráment, ktory po Spowiedźi przyimuią, obráca się im w truciznę. W iednym Mieśćie był mieszczánin bogá-

bogáty, ále lichwiarz, zyſkuiący nieſpráwiedliwie, nápominano go częſto, niechćiał go rozgrzeſzyć Pleban, niechćieli Zákonnicy, nálazł on przećię do ſwoiey fántázyi iednego, ktory ilekroć ſię ſpowiedał, záwſze dáwał mu rozgrzeſzenie, choć w tych lichwách trwał, z tąd też owego Zákonniká kochał, ná obiedźie u śiebie miewał: wieczoru iednego gdy weſoło z nim po śiedźiał, poſzedł do ſwego pokoiu ná wczás, á Zákonnik do Klaſztoru. O pułnocy czárći dwáy w oſobie sług owego Páná przyidą do Klaſztoru, zádzwonią, owego kápłáná potrzebuią, opowiedáiąc że Penitent iego nágle złożony chorobą, koná: porwie ſię ow, bieży z Láiczkiem, áż nápotka w rynku chodzącego owego, pocznie ſię gniewáć ná sługi że go zwiedli, áleć ſię ow przybliży do niego, y rzecze nie żyię: iużem ieſt z umárłemi, á co gorſza z potępionemi dla niepopráwy żyćia mego: y ty żeś mi w tym pobłażał, ze mną támże poydźieſz. Ledwo to ſkończył: ná tychmiaſt z owych sług ieden penitentá, drugi ſpowiedniká porwawſzy, ná wieczne potępienie z nim i polećieli. Boyćie ſię wſzyſcy, á raz ſię z Bogiem poiednawſzy, nie ponáwiayćie grzechow &c.

VII.

DZiśiay nam Ewánieliá święta ſtáwia Márya Mágdálenę płácząca, y w płáczu ſzukaiącą Páná IEZUSA, y płákániem ſwym onę znayduiąca. Nie mogł ſię Zbáwićiel utrzymáć, áby ná táko wą rekwizycyą nie miał ſię iey był pokazáć. Czego płácz nie otrzymuie? niech będźie zła y uboga Mátká, wypłácze ná niey dźiećię chlebá, z kąd wźiąć, z tąd wźiąć, żeby płáczące utulić dźiećię, muśi bydź. Podźmyż tákim ſpoſobem ná Páná IEZUSA o Chleb Násw: Ciáłá, proſząc go z płáczem. Nie zásłużyliśmy, nie zárobili, to przynamniey wypłákuymy &c.

VIII.

Dźiśieyſza Ewánieliá święta reprezentuie nam Hiſtoryę ápárycyi Páná IEZVSA Zmartwychwſtáłego Mágdálenie S. z ktorey te zbáwienne mogą bydź náuki.

P*ierwſza.* Iáko bárdźiey płákáć nam potrzebá umárłych po śmierći ćierpiących, niżeli zá żywotá. Mágdálená święta, nie zá-

ſtáwſzy

ſtáwſzy Ciáłá Iezusowego w grobie, ſrodze płákáć poczęłá, ták iż Aniołowie dźiwuiąc ſię iey płáczącey, pytáli, czemuby płákáłá? kiedy Pan Iezus ná krzyżu wiſząc w ſwoich był boleśćiach, o płáczu Mágdáleny nic á nic Ewánielia S. nie wſpomina, iednym słowem nie płákáłá, á teraz płácze. Auguſtyn S. mowi, iż rozumiałá że y po śmierći ćierpiał Pan Iezus, y dla tego płákáłá bárdźiey ćierpiącego (ták rozumieiąc) po śmierći, niżeli żyiącego. Pewnáć to, że Pan Iezus nic po śmierći nie ćierpiał: ále y to nie omylná prawdá, że komu ſię doſtánie ćierpieć po śmierći, nierownie więcey ćierpi y więkſze męki, niżeli kto żyiący ćierpieć może. Y ieżeli płaczemy nád ćierpiącemi żyiącemi, dáleko więcey płákáć náleży nád umarłemi; myśląc, czy moiá Mátká, brát, małżonká &c. nie piecze ſię w mękách czyſcowych, álbo uchoway Boże gdźie indźiey &c.

Náuká 2. Iáko prágnącey duſzy ſzukaiącey Páná Iezusa nic ukońtentowáć, ućieſzyć nie może. Mágdálená ſzukaiąc Páná Iezusa nátráfiłá ná Aniołow dwoch w grobie śiedzących: tylko ſię około nich przeminęłá, záraz ſię odwroćiła. Ták wielkie widowiſko Aniołow świetnie ubránych nic nie zábáwiło, nie ućieſzyło Mágdáleny świętey? nie, bo oná Páná Iezusa ſamego prágnęłá, ſzukáłá. Kto ſámego Iezuſá ſzuka, nic go ukontentowáć, nic ućieſzyć nie może innego z świátowych innych ućiech &c.

Náuká 3. Iako złość więcey ma dowćipu do źle uczynienia bliźniemu, niżeli dobroć, áfekt, przyiaźń: *Acutiùs videt odium, ut noceat, quàm amor ut benè faciat.* Mágdálená kocháiąca Páná Iezusa w ogrodźie po Zmartwychwſtániu nie doyrzáłá, nie poznáłá choć wednie, *orto jam ſole*: á Iudaſz choć w nocy, w Ogroycu dobrze go poznáł, drugim do imánia pokazáł. Prędzey doyrzáło złośliwe oko, niżeli kocháiące. O tákći, záweźmie ſię kto ná kogo, o iáko ná wſzelkie zdobywa ſię przemysły, ſzkodźić, gnębić owego, iákich przemysłow ſzuka: rzadki áfekt, miłość, przyiaźń, ná dobrze czynienie bliźniemu.

Nauká 4. W dobre rzeczy wzwyczáić ſię ieſt bárdzo pożyteczna. Mágdálenie gdy ſię ſpowiedźiał Pan Iezus, záraz ią przeſtrzega żeby ſię go nie dotykáłá, *Noli me tangere*, á iednák ieſzcze

czc ſię nie zbliżyłá byłá do Zbáwićielá. Prawdá iednák iż wiedźiał Pan Iezus iey zwyczay, iż oná záraz do nog iego przypadáłá; uprzedźił ią żeby w ten czás tego nie czyniłá. Wprawi ſię kto w ákty miłośći Bożey, w żalu zá grzechy, w nábożeńſtwá iákie, nie łátwo ich opuśći &c.

IX.

PUnkt 1. Mágdálená Swięta naprędzey zásłużyłá, áby ſię iey Pan Jezus po Zmartwychwſtániu pokazał: bo nád wſzytkich nayſtátecznieyſza w ſzukániu Jezusa byłá. Inni tylko co do grobu záyrzeli; záraz názad powrácáli: Mágdálená Swięta ináczey; nie odchodźiłá, trwáłá, czekáłá, y otrzymáłá. Státeczność, wytrwánie do końcá, to u Páná Jezusa popłaca. Stárayże ſię o tę cnotę, trway do końcá w záczętych dobrych uczynkách twoich &c.

Punkt 2. Zbáwićiel długo nie dáie ſię poznáć Mágdálenie, w poſtáći ogrodniká ſię pokázuiąc. Ták ſię to częſto podoba Pánu Bogu prágnienia, y żądze ludzkie przetrzymywáć, áby ie tym pożądáńſzym ukoronował ſkutkiem. Więc w tey nadźiei bądź káżdy záwſze, lubo nie záraz tego, co do chwały Bożey należy otrzymuieſz, iż otrzymaſz, &c.

Punkt 3. Mágdálenie Swiętey nie pozwala ſię Pan Jezus dotykáć, mowiąc: *Noli me tangere*. Wyznaway ty niegodność ſwoię, że nie raz, ále po wielekroć miałby Zbáwićiel ná ćię záwołáć: *Noli me tangere*, gdy ſię zbliżaſz do Nayświętſzego Ciáłá iego, ále dobroć iego ſpráwuie, iż tego nie mowi, &c.

Z Zywotow SS. ná Swięto Anzelmá Swiętego.

ANzelm S. Arcybiſkup Kántuáryſki, chłopięćiem máłym będąc; miał tę opinią, że niebo ná gorách leżało. Sniło mu ſię tedy, iákoby po onych gorách wſtępował do niebá, gdźie gdy záſzedł, obaczył Páná Bogá siebie przyimuiącego, y chlebem białym częſtuiącego. Powiedało chłopię przed wielą ſen ſwoy, oto: o czym myślił ten Swięty, to mu ſię śniło. My ſny rzadko o niebie miewamy, bo też o nim y rzeczách niebieſkich rzadko myślimy. Dobra rzecz tedy, nim kto uśnie, myślámi pobożnymi opátrzyć myśl, imáginácyą y fantázyą ſwoię.

Druga.

Z Anzelmá S Kártuáryi Arcybiskupá te zbáwienne ſą náuki.

PIerwßa. Ze po dobrych myślach y ákcyach, ordynáryinie dobre ſny náſtępuią. Chłopięćiem będąc Anzelm, był náuczony od Rodźicow, co to ieſt Pan Bog, iáko w niebie ma ſwoie mieſzkánie. Więc on też wſżytko w niebo poglądał, á że między gorámi ſię chował, rozumiał że też ná gorách leży, y ieno po nich wſtępuiąc, mogł dośiąc niebá y Páná Bogá oglądáć. O czym myślił y mowił, toż mu ſię śniło, zdáło mu ſię przez ſen, iákoby ſzedł po gorze do niebá, y z niey do niego wſtąpił, przed P. Bogiem ſtánął, ktory go częſtował chlebem białym dźiwnie ſmaczny. Ocknąwſzy ſię, rozumiał, że to było wſzytko ná iáwie, iákoż przed káżdym powiedało chłopię owo, byłem w niebie, byłem od Páná Jezusa tráktowány. Oto oczym myślał, toż mu ſię y śniło, ſtáraymy ſię o ſny tákowe.

Náuká 2. Jáko ſię mocno trzymáć potrzebá náthnienia do dobrego. Anzelmowi gdy podrosł, wielką ochoç dał Pan Bog do ſercá, áby do Zakonu wſtąpił: dla tego pobiegł do iednego Klaſztoru, prośząc oto uśilnie: że iednák był bardzo młody, niemogł bydź przyięty. Wroćił ſię w dom Rodźicow, gdźie on duch oſtygnął, bá y trochę ſię młody roſpuſzczáć počął, gniewem tylko Oycowſkim ſię poſkromił. Ták to nieſtáteczność ieſt w dobrym, trzebá ſię mocno łáſki Bożey trzymáć y náthnienia do dobrego.

Náuká 3. Do nápráwy złego, potrzebny ieſt áfekt, tegoż ku nápominájącemu śiebie. Między Zakonnikámi u ktorych był ſtárſzym Anzelmus S. był ieden ná imię Orobenus, bárdzo nie ſtorny, krnąbny, niedbáły do kośćiałá, do choru, do nábożeńſtwá: á przytym ná ſtárſzego záwźięty, ſzemrał, gádał o nim gdźie mogł. Swięty naypierwey ſię ſtárał, ziednáć iego ku ſobie áfekt, pozwaláiąc mu więcey nád innych rekreácyi, zabawek, obmyśláiąc więkſzą wygodę. Z tąd on powoli kocháć począł Anzelmá; co on obaczywſzy, dopiero go upomináć, przeſtrzegáć, gánić co było złego, áż Orobenus iák inny przyimował wſzytko, y nayćiężſze dyſcypliny, karánia, áfekt to ſpráwił. Rodźicy, Przełożeni, nápominániem ſwoim bez tego, nie wiele ſpráwuią.

Náuká 4. Zabáwy wſzytkie, y potoczne y świeckie, gdy ſię z posłuſzeńſtwá odpráwuią, ſwoiey przed Pánem Bogiem nie trácą zasługi. Do S. Anzelmá Prowizor Klaſztoru iednego przyſzedſzy, ſkárżył ſię, że dla doglądania goſpodárſtwá, dla ſpraw świeckich, nie mogł ták Pánu Bogu służyć w kościele, w chorze bydź pilnym, iáko inni. Odpowie mu Swięty: Bráćiſzku, wiedz o tym, co z posłuſzeńſtwá czyniſz, lub to ná folwárku, lub w polu, lub we wśi, wſzytko ták miło P. Bogu, iáko y spiewánie w kośćiele, w chorze. Czeladko, sludzy, czyniąc co wáſzá powinność, ták wiele zásługuiećie, iáko co ſię modlą, co długo w Kośćiele trwáią &c.

Trzećia.

P*ierwſza.* Jáko uważánie bliſkośći nas Pána Bogá, dáie wielką pomoc, do nábyćia doſkonáłośći. Ten młodźiuchnym będąc, słyſzał że ieſt *Pan* Bog w niebie. Więc między gorámi będąc y mięſzkáiąc, zdáło mu ſię że ná nich niebo leży, á záraz tám ták bliſki ieſt Bog, ze ſię z nim rozmowić może, wſzedſzy ná gorę. Jákoż przez ſen ták mu ſię zdáło, żę ſzedł ná rozmowę z Pánem Bogiem, y rozmawiał, y był tákże tám częſtowány. Dźiećięćiu ſię widźiáło to iák ná iáwie: y z tąd záwźiął wielką ochotę do służby Bożey. Uważaymy y my, y uznawaymy bliſkość Pána Bogá, Páná JEZUSA w Nayświętſzym Sakrámenćie, ták, iż ſię z nim możemy rozmowić. *Non eſt alia natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi ſicut Deus noſter adeſt nobis.* Nie było tey ſzczęśliwośći w ſtárym teſtámenćie, nie mieli ták bliſkiego ſobie Bogá: my mamy. O iákże to ma nas záchęcáć do cnoty, do świątobliwego żywotá. *Powtore.* Bydź kto może w Kośćiele nie będąc. Ten Swięty myślał o tym raz: iáko to Prorocy mogli widźieć rzeczy przyſzłe, iáko widźieć co po lat dwoch tyśięcy, trzech álbo więcey ſtáć ſię miáło: náprzykład, o Národzeniu, o Męce, śmierći Chryſtuſowey. Gdy o tym leżąc myśli, áż mu ſię zda, widźieć, choć było przez kilká śćián, w Kośćiele zápala Zákryſtyan świece, iáko Ołtarz ubiera, iáko do nabożeńſtwá przyſzłego rzeczy dyſponuie: y dopiero ſię náuczy, że to y nie przytomny, może widźieć co ſię dźieie. Náuká z tąd, iáko to może ſię kto ſtáwić przed Nayświętſzym Sákrámentem, przed Obrázem, Ołtarzem

Nay-

Nayświętszey Pánny, choć z domu nie pozwala mu wyniść, álbo chorobá, álbo zabáwá táka. *Potrzećie*. Nałog, zwyczáy we złym, iák szkodliwy, y iáko go może człowiek zwyciężyć. Otworzył ten Swięty raz okno, áż widźi á ono dźiecko iedno ná ulicy, zá nogę nićią uwiązawszy ptászynę, igra sobie z nią, pusczaiąc ią co raz ná powietrze, pozwalaiąc wylećieć; tym czásem poćiągnie zá nić, ptászyná ná doł upada, każe owemu z tyłu nić przerwáć, áż ptaszek uleći, áż dźiecko w płacz. To táka práwi grzeszniká kondycya we złym nałożonego, trzymáiąc go czárt zá zły zwyczay, pozwoli wylećieć, spowiádáć się &c. á tym czásem znowu kędy chce náćiągnie, do owey konwersacyi, kuflá, &c. A coż czynić? przećináć ow nałog, gwałt sobie czynić. Niechay czárt lámentuie, byleś ty wylećiał, *in libertatem filiorum Dei, &c. &c.*

Ná Piątek po Wielkieynocy.

NA zwierzchnośći; przełożeństwie, gospodárstwie będacym, bárdźiey łágodnemi, łaskáwemi nárabiáć należy słowy, niżeli ostremi, przykremi, sukliwemi, Pan Jezus pokázuiąc się w dźisieyszey Ewánielij Uczniom swoim po Zmartwychwstániu, ozywa się z dániem sobie włádzy, zwierzchnośći, mocy ná niebie y ná źiemi. *Data est mihi potestas, in cælo & in terra.* A záżyważ tey mocy ná strofowánie, urągánie Vczniow, że go odstąpili, że się go zápárli? bynamniey: ále łáskáwie ich ná opowiedánie Ewánielii świętey, ná wszytek świát wypráwuie, przydáiąc: *Iáko mię wypráwił Oćiec, ták ia was wypráwiam*: to iest, łáskáwie, po Oycowsku; *paterne.* Nie dármo tákże niektorym ryby łowiącym ná morzu pokázuiąc się záwołał. *Pueri numquid pulmentarium habetis. Dźiatki, á maćie śniadánko.* Ták to przy mocy naywyższey łáskáwość. Pan Bog Moyzeszá y Aaroná naznáczywszy zá Przełożonych ludu swego, y karząc Egypcyánow osobliwie pierworodnych dźiatek zábiiániem, nie przez nich to czyni, ále przez Aniołá, iákoby im mieczá nie dáiąc w ręce, ále tylko laskę, do łáskáwego miłośćiwego rządu: dáiąc znáć, że rządy z łáskáwośćią złączone, są pożytecznieysze skuteczniey sze. Niech się tey trzymáią náuki Przełożeni, Rodźicy, Gospodarze, Gospodynie z Czeládką, więcey dokażą.

II.

SZczęśliwsza do Páná Iezusá nábożnych gromadká, niżeli poiedynkiem. Iuż to niemal trzeći raz w dźiśieyszey Ewánielii pokázuie śię Pan Iezus Vczniom swoim, á wszytko zgromádzonym rzetelnie, oczywiśćie: gdy zás poiedynkiem, to álbo w osobie pielgrzymá, álbo ogrodniká, álbo nieznáiomego kogo, *Putabant se phantasma videre*, záwsze gromadká szczęśliszwa. Oblubienicá niebieska *Cant:* I sámá iedná prośi: *trahe me*, poćiągniy mię do śiebie moy oblubieńce, *curremus*, pobieżemy: ták, gdy iedná ćiągnąc śię prośi, á tu w towárzystwie bieży, śpieszy, *curremus*, pobieżemy. Mátrony święte szukáiąc Zmartwychwstáłego Iezusá, nie ználázły w grobie, gdy płáczą, gdy śię frásuią, áż oto dwoch męskiey płći stánie wedle nich, płákáć im owi nie każą, dáiąc znáć, iż w tey gromádce ktore y one, y oni czynili, gdy szukány był P. Iezus, nie było podobná áby śię nie ználazł, áby śię nie dał widźieć, *Vbi duo vel tres, ibi ego in medio &c.* á zátym y płáczu nie było mieyscá. Nieszczęśliwy Iudasz w tym osobliwie, że nie doczekał bydź w oney gromadce żydow y krzyżownikow Iezusowych, kiedy śię zá nich ná Krzyżu modlił, Oycze odpuść im, podobnoby był z drugiemi: *Qui percutientes pectora sua, revertebantur.* zmieśćił śię do tey modlitwy; ále że pośpieszył ná szubienicę, sobie winien. Abráhám przeyrzawszy co śię miáło dźiáć z Sodomą, á máiąc tám brátá swego Lothá, nie zá nim w szczegulnośći prośi, ále zá cáłym Miástem, rozumieiąc, iż prędzey wielka gromádá, liczbá, dostąpić miáłá, łáski, miłośierdźia, niż ieden. Miło nam niech będźie modlitwy pospolite odpráwowáć &c.

III.

DNiá dźiśieyszego pokázuiąc śię Pan Iezus po Zmartwychwstániu Apostołom swoim, wysyła ich ná wszytek świat z opowiedániem Ewánielij świętey tą mocą y władzą ktora bydź sobie dáną opowieda ná niebie y ná źiemi. Iest tu co uważyć, czemu Pan IEZUS o władzy y mocy swoiey wprzod námienia, toż dopiero Vczniom swoim pozwála opowiedáć Ewánielią świętą, kazáć, Krzćić, Sákrámenta święte ádministrowáć:

przez

przez to pokázuie się, iż w Kośćiele Bożym nie godźi się ináczey ádministrowáć, y nie ináczey ádministruią Sákrámentá, słowo Boże opowiedáne bywa, tylko zá pozwoleniem zwierzchnośći. Oćiec święty ma władzą od Páná Iezusá, od Oycá świętego Biskupi, od Biskupow Kápłáni, y ták wszytko swoim porządkiem idźie. Nie máią tego porządku Heretycy, nie mász u nich tey Chrystusowey mocy, ponieważ się od Kośćiołá Bożego oderwáli, nie mász Sákrámentow prawdźiwych, rozgrzeszenia. Herezyárchowie, iáko Luter, Kálwin, nie mieli władzy, áni ná opowiádánie náuki inney od Kośćiołá Bożego, áni żeby tego urzędu drugim udźielili. Nie są też od Bogá posłáni, bo tego áni cudámi, áni świątobliwośćią żywotá nie utwierdźili; y owszem żyćie ich było złe, zgorszenia pełne. Jáko to Luter przyszedszy raz ná pokoy Elektorowey Sáski, ná imię Sybille, á tám Fraucmer urodźiwy zástawszy, głászcząc iednę pod brodę pánienkę rzekł. O iák piekny to diabełek, gdyby tákich śiłá w piekle było, nie żalby mi z niemi bydź támże ná wieki. Zgorszyłá się Elektorowa, z tákiey iego mowy, sam zás Kurfistrz śmieiąc się, rzekł: widzę, że Doktor Luter, ma ćiáło iáko y drudzy, ále duszá Boska. O piekna duszá w ćiele nie pieknym pługáwym! to táki żywot, y Kálwiná nie lepszy,. Cudá też ich iákie? Kálwin námowił był iednę ubogą, áby mężá przywiodłá do tego, żeby się zá umárłego uczynił, á onego miał wskrześić, uczyniłá ták owá: wyniosłá w ten czas właśnie zmyślonego umárłego ná ulicę, kiedy miał Kálwin przechodźić, stánie przed nim Kálwin, żegna, modlitwę czyni, á umárły zmyślony do prawdy umárł. Lutrowi też czárt dał się znáć, ktorego chćiał wygániáć. Ni tedy cudámi, ni żyćiem pobożnym, potwierdzáią náuki swoiey Herezyárchowie: á przećię táki kredyt u swoich máią, przyznáć że wielka ich wiárá, ále niezbożna. Day Boże im upámiętánie: á my dźiękuymy Pánu Iezusowi że nászę Wiárę umocnił. Vdźieleniem swoiey władzy, Apostołámi, świątobliwośćią, żywotá cudámi záleconemi &c.

IV.

JEst y ten zwyczay u Chrześćian, że się ná Wielkanoc iaykiem málowánym obsyłáią, máluiąc ie fárbą, álbo czerwoną, álbo

purpurową. Może z tąd bydź nauká ná to, ábyśmy y przy Wielkanocney wesołośći przypominali sobie Páná Iezusá vkrzyżowánego, Krwią swoią w Męce okrutney zlanego: ma mieysce nie tylko w wielki Piątek, lecz y teraz tá pámiątká. Iest co uważyć, że Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim pokazuiąc się rożnym, iuż to świętym Mátronom, iuż to Apostołom, iuż inszym Vczniom swoim, pokazał się naywięcey z ránámi swoiemi: czemu to? czemu nie w iasnym y uwielbionym Ciele? iako się pokazał ná gorze Thábor, gdźie *twarz iego rozjáśniáłá się iáko słońce, á odźienie iego stáło się białe iáko śnieg*: tákowa aparycya bárdźieyby tu byłá przynależáłá. Chćiał przez to pokazáć Pan Iezus, żeby pod czás teráźnieyszy nie trzebá spuszczáć z pamięći iego ukrzyżowanego, że y przy wesołym alleluia, powinniśmy pamiętać na Mękę iego. Páwłá świętego do siebie náwracaiąc w drodze temi go okrzyknał słowy: *Saule, Saule, cur me persequeris.* Saule czemu mię prześladuieſz? ia iestem Iezus Nazareński &c. Czemu nie mowi, iestem na prawicy Oycowskiey śiedzący? iestem w chwale niebieskiey Kroluiący? ale záżywa tego słowa, ktore na Krzyżu nad głową iego było *IESVS Nazarenus*. Z tąd tenże Paweł święty mowi: *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri.* Nam się szczyćić potrzebá Krzyżem Zbawićielowym: nie mowi chwałą iego w niebie, iego uwielbieniem &c. Y na innym mieyscu, *prædicamus Iesum crucifixum*, opowiadamy Iezusá ukrzyżowánego; czemu nie mowi uwielbionego? pokazuiąc, iż w nas powinna bydź ustawiczna Męki iego pamiątka. W dźień sam Zmartwychwstania Anioł Maryom ogłasza ukrzyżowanego Iezusa, *Iesum quæritis Crucifixum*, szukaćie Iezusa ukrzyżowanego: nie wstyda się mianować Pana ukrzyżowanego, bo się nim szczyći iako iednym tryumfem y wygraną. Niechayże tedy iayko Wielkanocne malowane czerwone, przypomina nam mękę, śmierć okrutną, y Krew dla zbawienia nászego wylaną &c.

V.

CO się do tad mowiło ná zalecenie mocnego postanowienia P. Boga więcey nie obrażać po Spowiedźi Swiętey, iest zda mi się dosyć; ale ieszcze y to przydaię: że Pan Bog surowicy, ćię-

żey

ćięzey karze powracaiących śię do grzechu niżeli pierwszy raz grzeszących. Trybunały, Vrzędy, sądy świeckie na ćięższe *supplicia* skazuią złoczyńce po kradźieży, zaboiu powtorzonych. Iest rzecz godna reflexyi co mowi Pan Iezus Parálitykowi lat 38. przy sadzawce pod niebem na niepogodźie, pluskach leżącemu, od śiebie uzdrowionemu. *Váde, & noli amplius peccáre, nè deterius aliquid tibi contingat.* Idź, a więcey nie grzesz, żebyć śię co gorszego więcey nie stało. Moy B-że! mogłosz też bydź co gorszego ieszcze nád leżenie w Páráliżu lat 38; á przećię gdyby był ten páralityk zdrowym zostawszy znowu zgrzeszył, byłby znowu gorzey ukarány. Wyprowádźił Pan Bog z Egyptu z źiemie niewoli niezmierną wielkość ludu Izraelskiego, tą intencyą, áby był wszytkich wprowádźił do źiemi obiecáney, do Kráiny mlekiem y miodem płynącey, á wprowádźiłże? tylko dwoch mężow weszło. A zá co ták skaráni? zá to, że śię dźieśięć rázow nápieráli powracáć do Egyptu. O grzesznicy! nie dźieśięć, ále kilkádźieśiąt rázow powracáiący śię do Egyptu, do grzechow, do nałogow wászych, boyćie śię bydź odrzuconemi od źiemie obiecáney, od niebá, od kráiny błogosłáwioney. Idźćie, chodźćie w łásce Bożey, *nolite amplius peccare*, więcey nie grzeszćie, żeby was co gorszego nie potkáło.

VI.

PAn Iezus Zmartwychwstáły dźiśieyszego dniá, pokazawszy śię Apostołom swoim, opowiáda o dániu sobie władzy, y mocy, ná niebie y źiemi, z ktorey ich ná wszytek świát wyprawuie, áby ucząc Narody Chrzćili ie w Imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Zkądże teraz tę moc y władza swoię oświádcza? z Krzyżá. A Krzyż co ma do władzy iego? to, że ná nim przybity zá ręce y nogi był cále bez władzy. Zá to tedy nápotym moc y władza. Ztąd dwie rzeczy czyńmy: naprzod winszuymy Pánu Iezusowi dostąpioney władzy z Krzyżá: á potym uczmy śię, że kto ma więcey ná tym świećie niewoli, to iest: że po woli swoiey nie chodźi, większą będźie miał wolność po śmierći, *in libera civitate Ierusalem.* Kto tu zás dopuszcza sobie swawoli, rozpusty, tám srodze ukrocony, á raczey

ſkrępowány zoſtánie &c. *Ligatis manibus, & pedibus, projicietur foras &c.*

VI.

Piata ápárycya Páná IEZVSA Zmartwychwſtáłego Vczniom iedenaſtu, ná pewnæ gorę wychodzącym w Gálilei, z ktorey te nabożne náuki.

P*ierwſza.* Jako Páná Jezusa mamy rozumieć wſzędźie obecnego. Oto po Zmartwychwſtániu, to w grobie daie ſię widźieć, to w ogrodźie, to w drodze do Emáus, to dźiś ná gorze. Takći ná káżdym mieyſcu ieſt przytomny Pan Jezus przez ſwoię wſzechmocność, wiádomość, widomość, nie *per ubiquitatem*, iáko Heretycy błądzą. Z tąd nam pobudká do wielkiey ſkromnośći, nábożeńſtwá. Abraám Patryárchá gorę owę, ná ktorey był przez Anioła zátrzymány od zábićia Syná ſwego, názwał: *Dominus videt.* Pán widźi. Káżdemu mieyſcu, kąćikowi nayſkrytſzemu, możemy dáć ten tytuł, Bog widźi, Iezus widźi; á zátym, iáko ſię w tych oczách ſpráwowáć mámy, uważmy. Kiedyby náiemnik widźiał y wiedźiał, że Pan co go náiął do roboty, tuż zá nim: o pewnieby poźiewáiąc nic robił, lecz ſpieſzyłby ſię, &c. byłby ſkromny, &c.

Náuká 2. Ze źle káżdy czyni, kto ſię ná niewinnego gniewa. Pytáią ſię Doktorowie święći co to zá gorá ná ktorą ſię to byli zeſzli Vczniowie z roſkazánia Chryſtuſowego. Y rozumieią niektorzy, iż to tá byłá z ktorey żydźi chćieli byli raz przedtym zepchnąć Páná Iezuſa, áż oto ná teyże gorze chwałę ſwoię Zmartwychwſtáły pokázuie Pan Iezus: czemu? bo gora nic nie byłá winná, Zydźi, Fáryzeuſzowie winni, á gorá co? wiele ludźi ieſt co mowią, nie mogę ná ten dom pátrzyć, w ktorym náprzykład urázá iaka potkáłá. Inni do tego Kośćiołá nie chodzą, w ktorym ich przyiaćiel pogrzebiony, á Kośćioł, á dom co winni &c.

Náuká 3. Iáko władza y moc nie ma bydź ná ućiśnienie bliźnich, ále ná poćiechę y obronę. Pan Iezus mowi dźiśiay do Vczniow *Data eſt mihi omnis poteſtas*, Dána mi ieſt władza ná niebie y źiemi, á przeto idźćie, náuczayćie, zbáwienie opowiedayćie. Rzekłby kto że ták miáło bydź: dána mi ieſt władza, idźćie tą mocą záboycow moich, Piłátá, Kaifaſza, żydow nękayćie

ućiſkayćie, mśćiyćie ſię Krwi moiey &c. nie, ale do łáſki, do zbáwienia ich prowadźćie, iákoż naypierwey od náwrocenia żydow záczęli Apoſtołowie. To to ieſt władza y moc, nie ná ućiśnienie ubogich. Nieſzczęśliwi ktorzy ſię pod vrząd, moc y władzą złego ſtárſzego doſtáią &c. &c.

VII.

PUnkt 1. Dźiś odzywa ſię Pan Iezus przed Vczniámi ſwemi; iż mu dáná ieſt władza ná niebie, y ná źiemi. Będąc od wieku Bogiem, będąc Tworcą świátá, y záwſze Pánem wſzytkiego; dopiero przećięż iákoby pánowáć, roſkázowáć począł, przyznáwa: czemu? bo pánowáć przez Krzyż y Mękę w ſercách ludzkich począł. To to ſobie pánowánie upodobał, to ſobie zá rzecz wielką poczyta &c.

Punkt 2. Ták ogłośiwſzy władzą ſwoię, wyſyła ná świát wſzytek Vczniow ſwoich. Puść ſię zá niemi w nábożney myśli twoiey: cáłuy ich wſzędźie ślády, gdźiekolwiek obiegáli, zgromadzay Kazánia, náuki, Kátechizmy ich wſzytkie, wſzytkie ákty, chwały, uwielbienia Bogá prawego z náwroconemi od nich, niemi Páná Bogá uwielbiay &c.

Punkt 3. Kto uwierzy, zbáwion będźie. Podźiękuy Bogu, iżeś do tey Wiáry prawdźiwey, ktora zbáwia, ieſt powołány &c.

z Zywotow SS. z Zywotá S. Guthláká.

CNotá y doſkonáłość Chrześćiáńſka, nie záwisłá ná pokoiu, ále ná woynie, potyczce z ſwemi nałogámi, y zwyćiężániu. Guthlakus S. Puſtelnik, po długiey ná woynie służbie, udał ſię ná służbę Panu Bogu między Puſtelniki, potym chcąc ściśleyſzy żywot prowádźić, przeniosł ſię ná iednę wyſpę gdźie czárći niezmiernie káżdego prześládowáli; iakoż y on uſtáwicznie ćierpiał od nich náiazdy, á iednak uſtąpić żadną miarą niechćiał z mieyſcá owego, ále ſię mocnie ſprzećiwiał, y w oney utarczce żyćie ſwoie prowadźił, y tákim żyćiem ná wielki doſkonáłośći ſtopień zdobył ſię. Tákći wſzytkich żyćie w uſtáwiczney woynie, poki żyiemy zupełnego pokoiu nie mamy; ále to nie przegrána náſzá, byleśmy ſię mężnie ſprzećiwiali, pokoiu doſtąpiemy &c.

Druga.

GUthlakus Anglik z Krolewſkiey familij, po wielu woynach ná obronę Krolcſtwá, Puſtelnikiem potym zoſtał, wielce świątobliwym. Ten gdy śię rodźił, ręká iná podwoiu Oycowſkiego domu pokazała śię, máluiąc krzyż czerwony. Co śię tu ſtáło, to przy każdego z nas rodzeniu, bo że śię kto z nas w żywoćie maćierzyńſkim nie zaduśił, że doprowadzony ieſt do Krztu świętego, wſzytko to ſpráwiła ręka Boſkiey opátrznośći. Z tąd X. Kaſper Drużbicki, codźiennie za to dobrodźieyſtwo Panu Bogu dźiękował, rozumieiąc że podobno nie dźiękowali za nie Rodźicy, Kapłan, y nikt.

Ná Sobotę po Wielkieynocy.

MIędzy áparycyámi Zmartwychwſtáłego Chryſtuſá Páná, iuż to Apoſtołom, iuż Magdalenie y innym, naypierwſze ma mieyſce áparycya Pánnie Przenayświętſzey, ktorey bez wątpienia naypierwey śię pokazał zmartwychwſtáły Zbáwićiel. Dyſzkuruie o tym Chryzoſtom Swięty. Ci práwi, ktorzy śię z kunſztámi y ákcyámi iákiemi *publicè* prezentuią, lubo wielu ſpektátorow máią, iednemu śię naybárdźiey oku Xiążęćiá, Krolá náprzykład Ceſarza, podobáć y prezentowáć uśiłuią, tám śię gdźie o nim śiedzącym wiedzą nádſtawiáią, przybiegáią. Pewnie ták y Pan IEzus, *oculum Reginæ Matris digniorem æſtimavit, quàm aliorum*. U ſtárożytnośći, były ſławne igrzyſká, nazwáne *Ludi olympiaci*, ná ktorych śię Rycerſtwo z odważnymi popiſowáło ákcyámi. Ná ſpektákulá te, nie przypuſzczano płći białogłowſkiey, ſamá tylko Pherenices Mátroná zacna ten honor miáłá: á to dla tego iż byłá Mátką tego Rycerzá, od ktorego śię tá ſzkołá Rycerſka záczęłá. Nadobnie dowćipny Rupertus, ſtoſuiąc to do Nayświętſzey Mátki Iezuſowey, mowi: *Redivivus Filius Mariæ, ante omnes victoriam ſuam annunciávit, materno illam non defraudans honore.* Zmartwychwſtáły Pan IEzus, przed wſzytkiemi ukazał śię Mátce ſwoiey z tryumfem z świátá, czártá, ćiáłá, Máćierzyńſkim chcąc ią uráczyć honorem. Winſzuymy, ćieſzmy śię, á ná obudwu IEzusa y Maryą, nabożnym zapátruymy śię okiem.

II.

NIe nagánna, lecz y owszem chwalebna iest emulacyá, álbo ubieganie się, wyśćiganie ieden przed drugim do Páná IEZUSA. Tákich nam zawodnikow stawia dźiśieyssza Ewánielia, S. Piotrá y Iana, zá obwieszczeniem sobie o Zmartwychwstániu Iezusowym od Magdáleny. Porwáli się do grobu iego, wybiegáiąc się, Ian uprzedźił Piotrá, *præcurrit citius Petro*, Piotr zás Iá-ná, bo pierwey wszedł do grobu. Y z tąd się mowi, że nie iest nagánna emulacya, ubiegánie się do Páná IEZUSA. Mowi Ian S w obiáwieniu swoim. *Cavè ne alius accipiat coronam tuam.* Pilnie upatruy, áby kto inny twoiey niewźiął korony; to iest: áby ćię nie uprzedźił, nie wyśćigł. Magdálená, tylko się co dowiedźiáła o Pánu IEZUSIE w domu iednego Xiążęćiá Fáryzeyskiego, u stołu śiedzącym, nátychmiást wbiegłá nie upátruiąc, że to obiad, że to czás nie sposobny. *Importuna convivio oportuna beneficio.* A czemu? żeby iey był kto inny nie ubiegł. Czemu żydźi teraz nie kłániaią się Bogom, lubo źle wierzą, przećięsz ćielcow nie ulewáią, iáko przed tym, nie dádzą się zwyćiężáć narodom Pogáńskim, ktore przyiąwszy wiárę I. zusową, bałwány porzućiełý. Abraám w południe sámo pod czás upału słonecznego wychodźi przed wrotá, gośći záprásza, iáko to onych trzech, w ktorych figurowána byłá Troycá Przenayświętsza. Dla czego pod ow czás pilnuie, obawiał się, áby go kto inny nie uprzedźił był y do śiebie pielgrzymow nie záprośił. Piekna emulacya. Widźi kto w Kośćiele nabożnie się modlącego, modlącą, Mszy Swiętey nabożnie ásystuiącego, &c. że ow ieszcze nabożnieyszym bydź chce, godźien, godna pochwały. *Æmulamini charismata meliora, &c.*

III.

W Słuzbie Bożey, w poprawie żyćia, dáremnie się ná stárość spuszczáć. W Ewánielii Swięcey dźiśieyszey, bieży dwoch Uczniow do grobu, Piotr y Ian Swiety, obá spieszą, obá razem idą, przećięsz Ian uprzedźił bo młodszy, Piotrowi iáko stárszemu nie sporo. Poki látá, zdrowie, czerstwość służą, kwapmy się do Páná Bogá, w stárośći iuż słabość, iuż dycháwica, iuż rożne

cho-

choroby, przeszkadzaią. Poki czas mamy, czyńmy dobrze &c.

IV.

O Wesołym y chwalebnym Zmartwychwstániu Pańskim mowiąc, należy wspomnieć przy dniu dźisieyszym, naywięcey do tey Táiemnice należącą Pannę Przenayświętszą. Iest zdanie nabożnych y uczonych: że iáko Pánná Nayświętsza przyśpieszyszyłá przyśćie ná świát Mesyaszá, prawdziwego Chrystusá Páná, że gdyby nie dla niey, iáko przez lat tysięcy cztery był czekány, ták podobnoby y dotąd ieszcze świát go był nie miał; ták też y Zmartwychwstánie iego przyśpieszyłá. Obiecawszy álbowiem áż po trzech dniách zmartwychwstáć, prędzey to uczynił, iako káżdemu ráchuiącemu te dni y nocy może bydź wiadomo. Czemuż? bo iáko ći nabożni uważáią, że Nayświętsza Pánná pochowawszy w grobie Ciáło Páná Iezusa, cáłą noc z piątku ná sobote, y we dnie modliłá się, prośiła, wołałá, *Exurge, gloria mea exurge psalterium & cythara, exurge quare obdormis Domine, &c.* á to ná pohańbienie Żydow, ná zawstydzenie heretykow, nieprzyiaćioł, bluźnierców, źle trzymaiących o Pánu Jezuśie, o przyszłym Zmartwychwstaniu: y ták się stáło, że zupełnych trzech dni nie czekáiąc, pośpieszył. *Powtore.* Zdanie iest Doktorow Swiętych, iż Zmartwychwstáły Zbáwićiel, wysłał Aniołá tegoż do Mátki swoiey, ktory iey też zwiástowal Wćielenie iego, z tą o zmartwychwstániu nowiną, ktory ią owemi przywitał słowy: *Regina cæli lætare.* Potym sam Pan Jezus otoczony Oycámi Swiętymi, Patryárchami, Krolámi, stanął przed Nayświętszą Mátką swoią, nastąpiły z obudwu stron dźiękowánia, winszowánia, ćieszenia się. Swięći Oycowie padáli do nog Nayświętszey Pánnie, dźiękuiąc, winszuiąc, á oná wzaiem, &c. Podźiękuymy Nayświętszey Mátce, ze zá iey osobliwą suplikácyą, modlitwą, intercesyą, y zasługą, pośpieszył do nas Pan Jezus, &c.

V.

KOńczac tygodniowe nauki o niepowracániu się do grzechow po spowiedźi świętey, to dźiśiay powiádam; iż grzech każdy ćięższy iest powtorzony. *Pierwszy* po większey częśći pochodźi z ułomnośći, z niewiádomośći, ále drugie ze złośći, z zá wźięto-

wźiętośći do złego. Nie czyni winnym Pismo święte Noego o piiáństwo, w ktorym się raz pierwszy znaydował, z winnicy swoiey winem się upiwszy, bo ieszcze był nie doznał mocy tego trunku: o gdyby drugi raz albo trzeći to uczynił, pewnieby zá spráwiedliwego poczytány nie był. Loth piiany, że Kaźirodztwo z corką swoią pierwszą popełnił, iákokolwiek wymowiony, ále że toż y z drugą powtorzył, w tym ukarány. Z pierwszey potomstwo wchodźi w Genealogią Páná Iezusową; Moáb álbowiem z pierwszey urodzony, miał w rodźinie swoiey potym Ruth Moábitkę, z ktorey Obeth, á z niego Iesse, Oćiec Dawidá Krolá; Aman záś z drugiey, żadną miarą tu mieysca nie ma. Ná znák, iż pierwszy raz grzeszący, prędko znayduią łáskę Bożą, przez ktorą należą do familij, do dźiedźictwá Iezusowego: powtarzáiący, nie máią tego szczęśćia. Powiedźiał sam Pan Iezus, iż czárt przeklęty widząc dom, to iest serce grzesznika spowiedźią świętą oczyszczone, opuszcza ie; ále, gdy się człowiek znowu powraca do złego, powraca się y czart do niego, przybieráiac śiedmi czartow ieszcze nád się gorszych, *ktorzy ingressi habitant ibi, wszedszy w mięszkánie, tám sobie zákłádáią*. Y co był przedtym ieden, zá powtorzeniem śiedm, co przedtym zły, ná powtorki każdy gorszy, *nequiores*, co przedtym *per transennam*, to się iuż zamięszkiwáią. O iáko niebespieczny do grzechu powrot! boimy się go, osobliwie do ćięższych: boć codźienne máłe defekty w ktore y sprawiedliwy śiedm kroć ná dźień upa[d]a, nie ták strászne, y często wnich PanBog chce widźieć nászę pokorę, ufność, w sobie, ábyśmy iako więc dźiatki poczynáiące chodźić, co raz upadáią, co raz się do ręki Mátki swey podnoszą, ták y my w tychże do Paná Bogá sercem się kierowáli, iego wzywáli, &c.

VI.

DRugi raz dźiśiay Magdalená o Zmartwychwstałym wywiáduie się Chrystuśie, ále inaczey niżeli przedtym: bo nietylko samá wesołą z Zmartwychwstania ćieszy się nowiną, ále z nią y do Uczniow Páńskich bieży,, sprowadzáiąc ich do widzenia ták cudownych rzeczy. O iáko to słusznie czyni! áby ktora przed-

tym była odwodczynia od Chrystusa, ná potym stałá się przywodczynia. Táć to iest prawdźiwa pokutá, ile kto y iáko złym żyćiem swym drugich zepsował zgorszył, áby ich tyle náprawił, zbudował, dobremi swoiemi obyczáiámi, y lepszym żyćiem po Wielkieynocy, &c. &c.

VII.

IEszcze y dźiśieysza Ewanielia reprezentuiąca áparycyą Páná Iezusa Zmartwychwstáłego, powtorną Mágdálenie Swiętey y Apostołom. Mágdalená widźiáła Aniołow w grobie dwoch młodych silnych, á przećię nie mowiłá ná nich, żeby oni mieli wźiąć ćiáło umárłego Páná Iezusa: á skoro się iey náwinął ogrodnik, iáko się iey zdáło, lubo był sam Pan Iezus, áż záraz ná niego domyśliwa się y pyta, *ieżeliś go ty wźiał, powiedz gdźieś go położył.* Raczey było rozumieć ná dwoch Aniołow młodych silnych? nie, bo ich widząc w młodey postáći, ubránych pięknie, nierozumiałá, żeby się oni mieli dotknąć umarłego. Z tąd tá náuká, że młodźi nie myślą o śmierći, y ći co się świetno stroią, a ono tá nie przebiera, y młodych zabiera.

Náuká 2. Iáko się ubiegáć do Pána Bogá, nie iest rzecz nágánna. Gdy Mágdalená opowiedźiałá Apostołom o tym co się w grobie działo: porwáło się ich dwoch, Piotr z Ianem, y Ian Piotrá wyśćigł. Tákći dobrze káżdy czyni, kiedy widząc w kim nabożeństwo, ochotę do Kośćiołá, do spowiedźi, stára się ieszcze co więcey czynić: emulácya takowa chwalebna. *Æmulámini chárismata meliora,* mowi Apostoł. Ubieganie się do świata, do honorow, do godnośći, zárzućmy od śiebie y oddalmy, á tego się chwytaymy.

Náuká 3. Iákośmy my szczęśliwi nád stározakonnych. Vprzedźił Ian Piotrá, á przećię pierwey wszedł Piotr do grobu. W stánie stárego testámentu, Synagogá znaczy się, w Pietrze Kośćioł nowy z Pogan. Pierwey biegli żydowie do Páná Iezusa, nie doszli go, nie przyięli, odrzućili. My ostátni, stalismy się pierwszymi, podźiękuymy dobroći Boskiey, y opátrznośći nád sobą.

Náuká 4. Znák powstania prawdźiwego porzucenie nałogow, oddalenie się od okazyi. Piotr y Ian, poznali z tąd, że Iezus

zmar-

zmartwychwstał, że obaczyli opuszczone od niego odźienie śmiertelne prześćieradło y inne száty. Opuśćiłeś teraz grzeszniku tám źle álbo owdźie chodźić, tę álbo owę złą praktykę, kufel, gniew, to znáć żeś powstał prawdźiwie. Widáć ćię teraz w tey álbo owey nieforemney pośiadce, z tą álbo owym konwersacyą, ten gniew, toż złorzeczenie, &c. nie powstałeś.

VIII.

PUnkt 1. Mágdálená Swięta dáie znáć o Zmartwychwstániu Páná Iezusowym Vczniom: iáka godność tey szczęśliwey Penitentki, iż przez nię ták wielka Táiemnicá donośi się Apostołom. Záprawdę wielka zásługá pokuty prawdźiwey &c.

Punkt 2. Nátráfiłá tedy dwoch Vczniow Piotrá y Iana świętego, ktorzy ná tychmiast porwáli się, y do grobu biegli. Vważ, że żyćie násze iest właśnie biegiem do grobu; co rok, co mieśiąc, co tydźień, co godźiná bliższemi iesteśmy grobu, ostátniego terminu żyćia nászego. Idźiemy, bieżemy &c.

Punkt 3. Biegł stáry z młodem, Piotr z Ianem, wybiegł, uprzedźił młody stárego, *praecurrit Petrum Ioannes.* Tákći często bywa, prędzey dobieży grobu młody, niż stáry. Obiecuie sobie młody długo żyć, áżći on przed stárem u grobu. *Vigilate, quia nescitis diem, neq; horam.*

z Zywotow SS. Austerberty świętey.

NAtchnienia Boskie do dobrego przyimowáć, iest naypierwszym do pobożnośći wstępem. Austerbertá święta czásu pewnego przeglądáiąc się w wodźie, obaczyłá ná swoiey głowie velum Zákonne: ták się záraz w dźiećiństwie chwyćiłá onego widoku, iż cále umyśliłá bydź Zakonnicą. Zadne potym námowy Rodźicow, pogrożki, okázye do Małżeństwá, od tego iey nie oddaliły. To to iest chwyćić się tego, co Bog do sercá, iákimkolwiek woli swoiey znákiem poda. Albo y dźiśiay nie do wielu sercá kołácę, áby się od grzechu wstrzymáli, tey álbo owey okázyi zániechali. Niechayże ták szczęśliwy głos Boski będźie, ábyśmy go usłucháli &c.

z Zywotá Ráchaby.

z Ráchaby wielce zaleconey w Piśmie świętym ná dźień dźiśieyſzy te náuki ſą.

Pierwſza. O wielkim miłośierdźiu Bożym przećiwko grzeſznym. Co byłá Mágdálená w Nowym Teſtámenćie, bá boday nie gorſza Ráchab w ſtárym. Mieſzkáłá tá w iednym gośćinnym domu w Mieśćie Ierycho, á zátym iáki żywot prowádźiłá snádno ſię domyślić; bá y z tego názwiſká ktore iey dáie Piſmo święte, *Rachab meretrix.* A iednák ią Pan Bog uraczył, że ſię ſtáłá Prábábą Páná Iezusową: z iey pokolenia, domu, národźił ſię Pan Iezus, bo ią potym wźiął Sálomon zá Małżonkę, y z niey zrodźił Booza ten Obethá, á Obeth Ieſſego Oycá Dawidowego. Podźiękuymy miłośierdźiu Boſkiemu, że ſię grzeſznym y grzeſznicom ták ſowićie udźiela.

Náuká Wtora. Iako to Pan Bog wſzędźie ma ſwoich. Ráchábá mieſzkáła w głębokim Pogáńſtwie, w ślepoćie y ćiemnośćiach wielkich, á iednák między niemi obráná ieſt y przeznáczona zá wielką świętą, y wielkiemi cnotámi y łáſkámi Bożemi ieſt obdárzona. Było w niey wielkie męſtwo: kiedy dwoch śpiegow posłanych od Iozuego, poznawſzy że byli sługámi Bogá práwego w dom ſwoy przyięłá, nic ſię nie obawiaiąc zguby domu ſwego, niebeſpieczeńſtwá zdrowia, fortuny &c. Páná Bogá ſobie więcey ważyłá, y w tym mu ſię przysłużyć chćiáłá. Byłá w niey ochotá y ludzkość, w przyięćiu mężow świętych pokazána, oraz y pilność w ich záchowániu, y ukryćiu táiemnym. Byłá miłość ku ſwoim, kiedy iak o ſiebie, ták y o wſzyſtkich Krewnych pilne miáła ſtáránie, áby w zburzeniu Miáſtá nie poginęli. Było w niey wielkie milczenie, umiáłá ięzyk ſwoy trzymáć zá zębámi, y zwierzone ſobie táiemnice ukrywáć. Oto Pan Bog umie naczynia ſromotne, zelżywe odmieniać *in vaſa gloriæ.* Trzebá zátym wiedźieć że y w Indyach, y podźiemnych Kráiach, ma Bog tákich, ktorzy ſą iego, ktorzy żyią wedle świátłá ſobie od Páná Bogá udźielonego, a potym ich cudownie nádprzyrodzonym łáſki ſwoiey uraczy promieniem.

Trzećia

Trzećia náuká. Iáko ſię popráwowáć należy, widząc że drugich grzeſznikow Pan Bog karze. Ráchábá słyſząc iako Bog Izráelſki pokarał Egypcyanow, Krolow innych Pogáńſkich, co ſię temuż iego ludowi ſprzećiwiali, przelękłá ſię, y o ſobie myślić poczęłá, Y ta iey pierwsza byłá okázya náwrocenia, boiaźń Boża, boiaźń tego Bogá, ktory ták złych karze. *Felix quem faciunt aliena pericula cautum.*

Ná Niedźiele Przewodną.

ZAwſze Panu Bogu miłſza, y człowiekowi pożytecznieyſza ieſt z drugiemi weſpoł modlić ſię, pokutowáć, czynić dobrze. Mamy dźiśiay Ewánielią świętą, w ktorey Pan Iezus po Zmartwychwſtániu ſwoim, drugi raz dla Tomáſzá zgromádzonym pokazuie ſię Vczniom. Pierwſzy raz nie był Tomaſz z drugiemi Apoſtołámi, powiedźieli mu tedy, iż widźieliśmy Páná, ná co on? nie uwierzę aż obaczę, y ták po ośmi dniach pokazał ſię drugi raz Pan Iezus kiedy y Tomaſz był przytomny. Rzecz pewna, że Tomaſz święty, przez owe ośm dni uſtáwicznie prágnął, prośił, áby mu ſię Pan Iezus pokazał; nie pokazał ſię iednák iemu ſámemu, áż dopiero w ten czas, gdy był między drugiemi. Ták to dla wielu, y gdźie wielu ſię znayduie czego prágnących od P. Bogá, y o co proſzących, Pan Iezus ſam przybywa; o co go proſzą Márye, gdy w grobie Páná Iezuſa ſzukały, ſzukaiąc, ſtánęły. Pokazali ſię im dwá Mężowie, *Ecce duo viri ſteterunt ſecus illas*, mowiąc: *nie płáczćie*, iakoby ich aſſekuruiąc że ſię im pokaże Pan Iezus. A to dla tego; że kiedy y oni, y one go ſzukały, nie mogło bydź ináczey, tylko iż między niemi miał ſtanąć, wedle tego co powiedźiał: *Ubi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi & ego ſum: Gdźie będźie dwoch álbo trzech w Imię moie zgromádzonych, y ia z niemi ieſtem.* Z teyći przyczyny żáłuie bardzo Leo święty; że Iudaſz nie doczekał, áni ſię do owey gromadki trzech tyśięcy pokutuiących ná Kazánie Piotrá świętego doſtał, rozumieiąc, że z niemi pokutuiąc, miałby był lepſzy efekt pokuty ſwoiey, niżeli kiedy ſam pokutuiąc, *peccavi tradens ſanguinem juſtum*, nie wysłucháný w deſpe-

racyi, á nie w pokućie zszedł. Doszedł tego Patryárchá S. Abrá-ham: y dla tego usłyszawszy o karániu Boskim ná Sodomę y Gomorę, gdźie miał Lotá brátá swego, prośił zá wszytkiemi innemi winnemi, lubo mu szło naybárdźiey o Lotá, gdyż rozumiał iż y zá drugich prosząc, prędzey iednego záchowánie mogł otrzymáć. Z tego wszytkiego dáie się widźieć, iáko z drugiemi modlić się, pokutowáć, rzecz iest Pánu Bogu miła, y człowiekowi pożyteczna, iść z drugim do Kośćiołá ná Mszą wielką, ná Kazánie, ná publiczne nábożeństwá, nie mowiąc: ia się w kąćiku modlę, w domu paćierz zmowię. Może to bydź y ták, ále z drugiemi lepiey, *Vbi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi & ego sum.*

II.

RAny Páná Iezusowe, są y zostáią w Ciele iego Nayśw: ná obronę, poćiechę, ućieczkę práwowiernym. Wszytko Naśw: Ciáło swoie uzdrowiwszy Zbáwićiel, onę siność, plagi od biczow, ćiernia, y innych instrumentow zgłádźiwszy, sáme tylko pięć ran ná Krzyżu podiętych zostáwił; á to iáko się powie dźiało, ná obronę, ućieczkę, w niebespieczeństwie będącym. Gdy dnia dźiśieyszego wszedł Pan Iezus drzwiami zámknionemi do Vczniow swoich, zástawszy ich w boiaźni, w strachu wielkim, ná ubespieczenie ich, pokazał im rány swoie, álbo ręce y bok przebity: *Ostendit eis manus & latus.* Coć mi to do poćiechy rány pokazowáć przelęknionym! ieszcze to strách większy. Ale bárdzo dobrze: rány Iezusowe są ná poćiechę, obronę. Ewánieliczny Prorok Izáiasz wszytkich práwowiernych tám zwoływáiąc mowi, *Ingredere in petram absconde te in fossa humo. Isa. 2.* Wnidź w opokę, záchoway się w źiemi przekopaney: ktora to *fossa humus*, ieżeli nie ręce, nie nogi IEZUSA ukrzyżowánego, ktory przez Proroká powiedźiał, *Foderunt manus meas & pedes meos & dinumeraverunt omnia ossa mea*, przekopáli ręce y nogi moie, policzyli, kośći moie wszytkie, w tych tedy przekopánych ránách, w źiemi naświętszey Iezusowey ukrywáć się, rádźi Izaiasz. Y sam Oblubieniec niebieski, wzywa nabożney duszy, *Surge amica mea, speciosa mea, veni in foraminibus petræ absconde te.* Opoká tá, iest Chry-

stus,

ftus, *Petra autem erat Chriſtus*, *foramina petra*, ſą rány iego nayświętſze, iáko iedyna obroná, ućieczká práwowiernych. *Petra refugium herinaceis*, mowi Prorok. Opoka ućieczká ieſt boiáźliwym zwierzątkom. Nam to grzeſznikom *fugientibus à facie ira Dei*, zoſtáwiona tá przekopána opoká. Vćiekaymyſz ſię do niey, w niey ſię ukrywaymy, &c.

III.

DNiá dźiśieyſzego pokazuie ſię Pan IEzus Vczniom ſwoim, z ranámi ná krzyżu podiętemi, Czy ich nie mogł uzdrowić, zaprawdę mogł, co więkſzego uczyniwſzy, to ieſt, śiebie umárłego władzą ſwoią Boſką wſkrześiwſzy; ále ie zoſtawił, áby káżdy wiedźiał y wierzył, że w tymże ćiele, w ktorym ćierpiał, żył, zmartwychwſtał: żeby ſnać kto nie rzekł, ćiáło to iuż umárło, powroćić ſię nie mogło, áżeby nie rozumieli, że inne ſobie ćiáło uformował Pan IEzus. Toć to ieſt, co naytrudnieyſze czyniło ćiał zmartwychwſtánie, *Axioma* owo; *à privatione ad habitum non datur regreſſus*. Dom ſię ſpali, w popioł ſię obroći, iuż z owego popiołu dom, iáki był nie będźie; tákże też y z ćiáłá umárłego, bo *mors privatio eſt maxima*. Ale tu uſtępuie rácya Filozoficzna, wedle ktorey Atenienczykowie przyimuiąc inne od Páwłá Swiętego wiáry ártykuły, gdy im námienił o zmartwychwſtániu, śmiali ſię z niego, y dáley go słucháć niechćieli. Ale y Apoſtołowie opowiádáiącym Máryam, że Chryſtus zmartwychwſtał, *deliramenta* iákieś, od rozumu odeśćie przyznawáli, áni im wierzyli. Ták ieſt, bo to ieſt ſamego Bogá dźieło. Sunámitká wiele cudow Elizeuſzá widźiáłá, á przećię dopiero zá wſkrzeſzonym Synem przyznáłá, że był mężem Bożym. *Concilium* Niceńſkie, mowiąc o Zmartwychwſtániu IEzuſowym, mowi, *Reſurrexit ſecundum ſcripturas*, iákoby utwierdzáiąc piſmem dawnym ten Artykuł. Słuſznie tedy Pan IEzus ná umocnienie Wiáry náſzey o zmartwychwſtániu, ná ſwoim to nayświętſzym ćiele pokazuiąc, rány w nim zoſtáwił. Dźiękuymy Pánu IEzuſowi, wyznaymy to przez Artykuł wiáry, á upewniaymy ſię, że y my powſtániemy, day Boże, áby wſzyſcy ná żywot wieczny, &c. &c.

IV.

IV.

PO Wielkieynocy chce Kościoł święty, ábyśmy w bieli chodźili, białemi byli. Dźiśieyſza uroczyſta Niedźiela názywa ſię białą, *in Albis*, z tey okazyi, iż nowo-krzczeńcy, ktorzy ſię nay więcey krzćili w Sobotę wielką, do dźiśiá w bieli chodźili: zdeymowáli tedy dźiś białe ſuknie, ále ná to mieyſce upomina ich Auguſtyn Swięty, áby wewnątrz wſzytkie cnot świetych przybierali ozdoby. Iákoż ták mowi tenże Doktor S. *Iuż nas Kośćioł święty teraz nie trapi, nie czerni poſtem, oleiem, włośiennicámi, ták iáko pośćie, iednák więcey ná duſzy ſumnieniu, potrzebuie białośći, ozdoby.* Także ſię wybielaymy, ábyśmy białemi tu żyiąc, záro bili ná *amictum ſtolis albis* w niebie. &c. &c.

V.

Y Dźiśiay ſię pokázuie Vczniom po Zmartwychwſtániu Pan Iezus: ále ná co ták częſte áparycye? co większa Lukaſz S. twierdźi, że przez dni 40. codźiennie ſię pokázywał. Czynił to Pan Jezus dla tego, aby utwierdźił umocnił wiárę náſzę, o táiemnicy zmartwychwſtánia ſwego, á to na to, żebyśmy cále upewnieni byli, o przyſzłym żywoćie po śmierći naſzey, że umieráiąc nie umieramy. Ale po śmierći záczynać będźiemy żywot, á żywot wieczny nigdy nieſkończony, álbo dobry álbo zły, álbo w niebie álbo w piekle. O nieſzczęśliwość, ieżeli w piekle, w ogniu! coby ná to dali potępieni, gdyby mogli umrzeć, żeby mogli zgorzeć, nie zgoreią. *Quaerent mortem & non inveuient.* Zwierzatká, bydlątká, gdy ie zábiiáią, gdy umieráią, iuż żyć przeſtáią, iuż więcey nie żyią: ináczey człowiek. O iákoż dobrze ná to pámiętáć potrzebá. To ná świećie do roſpuſty wielkiey pobudza, że rozumieią, álbo ſobie ták ſmákuiąc perſwáduią; iż tylko ich ieſt, co teraz záżyią: oſzukáią ſię, y iáko owi u mędrca ſwawolnicy, nárzekáć będą muśieli. *Ergo eravimus.* Ták ieden niechcąc o nieśmiertelnośći duſzy wierzyć, pokazał ſię po śmierći towárzyſzyſzowi ſwemu, y potu z czoła ſwego od gorącá piekielnego, kropelkę ná ćiáło iego ſpuśćił, od ktorego iáko wosk roſtopniał, mowiąc: niechći to będźie ná znák mego nieſzczęśliwego żywotá, żem nie uwierzył o nieśmiertelnośći duſzy. Sześć rádnych

Pánow

Pánow u Elżbiety niezbozney Krolowy Angielſkiey pokazáło ſię po śmierći śiodmemu; opowiádáiąc o nieſzczęśliwośći ſwoiey ná wieki, ná ktorą y iego powołáli, zá niezbożne rády Páni ſwoiey: o czym poważni Autorowie. Pomnijmyż ná rę nieśmiertelność, ábyśmy złey y nieſzczęśliwey uſzli, á ná dobrą z Pánem Iezusem Zmartwychwſtáłym ſię doſtáli, &c. &c.

VI.

DNiá oſmego, to ieſt, dźiśieyſzego ſtáwa Pan Iezus po Zmartwychwſtániu ſwoim w pośrzodku Vczniow ſwoich zgromádzonych dla boiaźni żydowſkiey, y ſtánąwſzy, odzywa ſię do nich z pokoiem: *Pax vobis.* O miła y poćieſzna nowiná o pokoiu! pokoy álbowiem u żydow nie tylko znáczył wſzytko dobro, ſzczęśćie, y błogosłáwieńſtwá, ále oraz to wſzytko złobą przynośił. Y dla tego Pan Iezus Vczniom ſwoim máiącym świát obiegáć przykázywał, áby w ktory dom wchodząc náprzod mowili: *Pokoy temu domowi.* Co im roſkázał, to ſam uczynił. O niechayże y nam ták poćieſzney doſtáie ſię nowiny! Gedeon mąż świątobliwy w Piśmie świętym gdy go Anioł przywitał temi słowy: *Pax tecum*, Pokoy z tobą, ták z tego był ukontentowány, iż záraz ołtarz ná tymże mieyſcu Pánu Bogu wyſtáwił ná znák wdźięczności. Wyſtáwuymy y my ołtarz z ſercá náſzego, y prezentuymy go Pánu Iezuſowi, áby ná nim pokoy ſwoy oſádźił, y w nim ſam u nas mieſzkał. *Et fiat in pace locus ejus.* Toż mieſzkánie ſpokoyne niech znaydźie u nas Naśw: Pánná, ktorey iutrzeyſzego dniá przypadá Vroczyſtość, ktora tákże ſpokoynego ſzuka mieyſcá: iáko to pokázuie iey Domek Loretáńſki, ktory ſię dla niepokoiu, niezgody, z mieyſcá ná mieyſce przenośił. Przyidźże o Zbáwićielu z pokoiem, y my ſpokoyne tobie prágniemy wyſtáwić mieſzkánie, przez te ktore náſtępuią ſpoſoby &c.

VII.

P*Unkt* I. Przychodźi Pan Iezus drzwiámi zámkniętemi do Vczniow, dla boiaźni zgromádzonych. Albo ták raz y do ćiebie przyſzedł, kiedyś mu zámknął drzwi, kiedyś o nim nie myślił, kiedyś ná niego áni weyźrzał, á iednák on do ſercá twego

kołátał. *Ego ſto ad oſtium, & pulſo.* Stáwał z ſwemi u ćiebie nátchnieniami, pobudkámi do dobrego &c.

Punkt 2. Stánął w pośrzodku Pan Iezus, káżdemu ſię iednáko udźieláiąc. Chćiał Zbáwićiel pokoy między ſwoią czeladką zoſtáwić, wiedźiał iáko ſię często uymowáli zazdrośćią, kiedy ktoremu co Pan áfektu pokazał więcey. Więc áby tey po śmierći ſwoiey nie zoſtáwił okázyi. Stáwa *in medio* w pośrzodku iednákowo wſzytkim ſię udźielaiąc. Dźiękuy, wyznáway mądrość Páná.

Punkt 3. Stánąwſzy *in medio* w pośrzodku pokoy opowiedá. Proszę Páná Iezuſá áby w ſercu twoim, we wnętrznośćiach twoich ſtánąwſzy dźiśiay, rzekł im *Pokoy wam &c.*

VIII.

NAbożeńſtwo do Ran uwielbionych Páná Iezuſá wielce ieſt pożyteczne. Rány Iezuſá rozum oświecáią, miłość zápaláią, Wiáry żywey dodáią. Swiadkiem tego ieſt dźiśieyſzy Tomaſz S. nie uwierzył, drugich ſpołuczniow słucháć niechćiał, tylko co ſię Ran Páná Iezuſá dotknął, tylko co ie obaczył, nátychmiaſt y Páná Iezuſá uznał, y Bogiem go ſwoim wyznał, y niewiernym bydź przeſtał. Zápátruymyż ſię często ná te naydroższe Rány, z niemi nam bydź ná wieki, ná nie nam pátrzyć w niebie ná wieki &c. Ilekroć záś y ſerce y myśl náſzá obroći ſię ku ukrzyżowánemu, wołaymy z Tomaſzem świętym. *Dominus meus & Deus meus &c.*

IX.

Z dźiśieyſzey S. Ewánieliy te ſą náuki.

P*ierwſza.* Iáko niesłuſznie ſzemrzą niektorzy, że ſię u Fáry czáſem przedłuży nábożeńſtwo. Co to ieſt że Pan Iezus áż w wieczor w dźień Zmartwychwſtánia ſwego Apoſtołom SS. pokazuie ſię: *Cum ſero eſſet die illa*, ráno ſię pokazał Mágdálenie, Máryom innym, y temu y owemu, á Uczniom áż w wieczor. Bo czekał áż ſię wſzyſcy zgromádźili, ſnáć w dźień rozeſzli ſię tu y owdźie: chcąc záś Pan Iezus áby ſię z iego weſelá wſzytkim doſtáło, umyślnie ſię zátrzymał do zgromádzenia ſię wſzytkich. Fárny Kośćioł ieſt iáko Mátká, ktora ſię powinná ákomodowáć

dowáć wszytkim, y tym co ráno wstáią, y tym co nierychło. Wielom álbo przy chorym śiedźieć w nocy przychodźi, álbo rzemieślnikom dorabiáć do pułnocká, innym to, álbo owo spráwić, ludźie większych stanow, świátowemi, politycznemi zátrudnieni zábáwámi, Dámy stroiámi zábáwione, nie mogą pośpieszyć. Kośćioł Fárny máiąc u siebie Msze Konwentualne, powinien niemi wszytkich ukontentowáć. W Kośćiołách Zakonniczych inna, gdźie dla siebie Nabożeństwo odpráwuią. Więc y gotuiącym obiády w tym wygodá, że máią czásu więcey do dobrze nagotowánia. Oberwałby kucharz, álbo kuchárká nie raz, kiedyby o dźieśiątey, álbo choć poźniey gospodarz Pan przyszedszy nie zástał, álbo gospodyni gotowo &c.

Náuká 2. Iáko często zwłoczy Pan Bog z łáskámi y dobrodźieystwy swemi, áby były ważnieysze u ludźi. Pan Iezus zwlokł pokazánie się Vczniom áż do wieczorá, żeby nieprętko to dobrodźieystwo odebrawszy, zá większe ie uználi. Ták y w Kánie Gálileyskiey, nie záraz wody w wino odmienił, áby cud on więcey był poważony; nie záraz chorego uzdráwia, w zgubie, przygodźie ćieszy; boby prętkim odebrániem zdrowia, poćiechá nie byłá ták stymowáná, iáko gdy nie rychło.

Náuká 3. Nie rychło się pokázuie Pan Iezus *serô*, áby byli mieli czás Vczniowie do zásłużenia sobie tey łáski Páná Iezusowey. Nie wiele się byli zásłużyli Vczniowie Pánu, ućiekszy od niego, záprzawszy się &c. trzebá áby byli mieli czás do zásługi, á to przez prágnienie, żądza, czekánie, wyglądánie Páná Iezusá. Chory náprzykład, chćiałby záraz bydź zdrowy: zásłuż się ieno bráćie, ćierpliwośćią wprzod w chorobie teyże, ná tę od Bogá łáskę, iako y utrapiony ná poćiechę &c.

X.

DO Ran Chrystusowych w uwielbionym ćiele osobliwe nam teraz trzebá mieć nábożeństwo. Dźiśiay Zmartwychwstáły Chrystus chcąc uweselić Vczniow swoich, náznácza im mieysce ná gorze, ná ktorey to? czy ná gorze Kálwáryi? czy Oliwney? czy Thábor? pytáią się Doktorowie święći: y są co rozumieią, iz ná gorze Thábor. A czym ich tám uweselił? czy roz-

iásniona iák słońce twarzą? czy wybielonemi iák śnieg szátámi? nie, ále pokazánemi w ćiele ránámi. A z tych czy miáła bydź wesołość? ták iest. Nic bárdźiey nie ćieszy, áni ćieszyć będźie, po wszytkie wieki świętych, iáko Rány Iezusowe, w ktorych káżdy swoie widźieć będźie zbáwienie, szczęśćie. Bądźmyż tedy nábożni do nich teraz, mowiąc sobie, Zbáwićielu moy czy ia też oglądam te twoie Rány, ktore iuż teraz cáłuię, do nich się przytulam &c.

z Zywotow SS. ná Swięto S. Woyćiechá.

Woyćiech święty dźiśieyszy te nam dáie náuki.

NAprzod. Iáko to Pan Bog *per adversa* do siebie przywodźi y prowádźi. Woyćiechá świętego chcąc mieć świętym náwiedźił w dźiećińśtwie ćięszką chorobą, ták, iż Rodźice o nim zdesperowawszy, áby od Bogá zdrowie mu nayprędsze otrzymáli, ślubem go ná służbę Bożą ofiárowáli. Ozdrowiał, y z tąd potym Pánu Bogu oddány, wielkim świętym został. Gdyby byłá nie chorobá, to synáczek byłby był áplikowány do polityki, zálotow &c. ániby był ták święty iáko iest.

Powtore. Wdźięcznośćią nádgrádzać potrzebá łáski Boże. Przed obrázem Naśw: Pánny, ozdrowiał Woyćiech święty, nádgrodźił to osobliwym nábożeństwem do Naśw: Pánny, co pokázuie Pieśń *Bogárodźicá* od niego złożona.

Potrzećie. Nie trzebá się Rodźicom pieśćić z synáczkámi, ieżeli chcą mieć z nich co dobrego. Woyćiech młody dány ná náukę do szkoły, ućiegł z niey w dom Oycá, á Pan Oćiec rozgi wźiąwszy, dał dobrą synáczkowi chłostę, po ktorey on znowu do szkoły: y ták się ucząc, przyszedł do náuki wielkiey, y wielkiey świątobliwośći. Náuká młodym często się náprzykrza, trzebá do niey przynuki, trzebá y záćiąć: *percuties puerum virgâ. & animam ejus liberabis ab inferno* mowi Duch święty.

Poczwarte. Swięty Woyćiech podrozszy, począł się skłániáć do świátá, do towárzystwá, nie zewsząd dobrego, miánowićie będąc ná Dworze Dysmáná Biskupá Prąskiego. Lecz będąc przytomny przy śmierći tegoż, gdy go widźiał strásznie umieráiącego, obaczył się; śmierć oná cále go odmieniłá. A nas śmierći, przy-

przypadki, ták wielu ludźi czy odmieniaią, czy lepszemi czynią. Codźiennie widźiemy, tego, owego do grobu niosą, dzwonią, ktoregośmy niedawno widźieli czerstwego, zdrowego, y podobno też swawolnego. A czy nas to przeráża, czy się poczuwamy? iákby to nic, zádźiwuiemy się trochę, á potym zápominamy. śmierć drugiego wielkim ma nam bydź Pedágogiem &c.

Druga.

NIe nas samych krzywdy, urazy; ále krzywdá, obrázá Boska ma obchodźić, poruszáć. Woyćiech święty po trzykroć opuszczał owce swoie, Dyecezyą, dla tey, ktorą miał z grzechow, obrázy Boskiey okázyi, wrácał się coraz: lecz widząc że też świąt gwałcenia, też záboie, cudzołostwá, muśiał ie ná koniec cále opuśćić. Oto ten święty poruszał się od trzody swoiey, nie swemi własnemi krzywdámi, ále Boskiemi. Ináczey ludźie o siebie áż názbyt się uymuią, o Bogá, o Kośćioły, o świątnice Boskie máłoco dbáią &c.

Ná Poniedźiáłek Przewodni.

BArdzo dobrze práwowierni czynią, kiedy w Swiętá uroczystośći Nayświętszey Pánny, przez spowiedź i konwersacye święte poświęćić duszę swoię usiłuią, álbowiem od niey tá idźie sanktyfikácya, poświęcánie, ponieważ y samemu Panu Jezusowi tegoż się (ieżeli ták się godźi mowić,) dostáło. Wyráźił to w dźiśieyszey Ewánielii Archánioł Gabryel, kiedy powiedźiał do Nayświętszey Pánny. *Quod ex te nascetur, sanctum vocabitur. Co się z ciebie národźi, święte názwáne będźie.* Y iestći to prawdá, że Iednorodzony Syn Boski, iest Swięty nád Swiętymi, ták mu Seráfinowie śpiewáią z Oycem z Duchem, Swięty, Swięty, Swięty: átoli człowiekiem się stawszy, y z Pánny Nayświętszey się urodźiwszy, nábył nieiáko wiekszey świątobliwośći. *quod ex te nascetur, sanctum vocabitur.* Swiątobliwość Rodźicow, świątobliwośći dźiatek nabawia. Ták z Krolow ieden winszuie Sálomonowi tronu Oycowskiego, y nábytey z niego świątobliwośći, iáko u świętego Oycá. Zywot Pánny Przenayświętszey, dał Pánu Jezusowi osobliwą iákąś ozdobę, szátę, w ktorey się godnym w Krolestwie

ſwie pokazał. *Dominus regnavit, decorem induit.* Adámá Pan Bog ſtworzył z źięmie Pánieńſkiey ieſzcze nieruſzáney, ále, by ia wprzod miał poświęćić, nie czytamy, á záś o Nayświętſzey Pánnie poświęceniu, wyraźnie Prorok: *Benedixiſti Domine terram tuam.* przyznawa przez to, że wprzod ubłogosłáwiona, poświęcona Nayświętſza Pánná ſtała ſię, áby świętego ná świát wydáłá, *quod ex te naſcetur, ſanctum vocabitur.* Prosmyż y my Nayświętſz Pánny, áby nas poświęćiłá, do uſpráwiedliwienia ſię náſzego przy ſpowiedźiách, pokutách przyczyniłá świątobliwośći.

II.

KTo chce áby miał w trudnych oſobliwie ſpráwách, posłuſznych y ochotnych do wykonánia, niech im łáſkáwie roſkazuie, dobroćią więcey niż ſurowośćią obliguie. Pan Jezus po Zmartwychwſtániu ſwoim, wypráwuiąc ná wſzytek świát Vczniow ſwoich, gdźie mieli śiłá záżyć niewczáſow, trudnośći, niebeśpieczeńſtw, roſkázuie im dźiwnie łáſkáwie, z miłośćią, kiedy mowi: *Sicut miſit me Pater, ita & ego mitto vos, iáko mię posłał Oćiec ná świát, ták y was poſyłam.* Jákoby chćiał rzecz; mnie posłał Oćiec, nie iáko Pan, Monárchá, Krol, z powagą roſkázuiąc, ále Oycowſko wypráwuiąc, łáſkáwie y z miłośćią wyſełáiąc. Ták też y ia, Oycowſko, łáſkáwie wam roſkázuię. Y doznał w prawdźie posłuſznych, ochotnych, ná wſzytko odważnych. Kiedy ſię powracał ſyn márnotrawny do Oycá, wybiegſzy przećiwko niemu, updał rękámi y rámionámi ſwemi ná ſzyi iego, á oraz Oycowſkie oddał mu pocáłowánie. Ieſt w tym co uwazyć. Upádnienie ná ſzyi, znáczy przyniewolenie go do posłuſzeńſtwá oycowſkiego, iákoby mowił; ſynu dotąd buiałeś ſobie, podlegáć nie chćiałeś, czás ſzyię y głowę ſwoię poddáć Oycu iákoś powinien. Cáłuiąc záś oświadczał mu, że to poddáńſtwo, miáło bydź łáſkáwe w miłośći Oycowſkiey. Y ták należy. Stáry Izaák miał dwoch ſynow, Eſaá y Iákobá, obádwáy ſię obłowem ſwym przysługowáli Oycu, pierwſzy zwierzyną polną, wtory báránkámi, koźlątkámi. Ktoryż z nich milſzy Oycu? Jákob: wſzák zwierzyná powabnieyſza, prawdá: ále że tey zwierzyny nie doſtawał indźiey Eſau, tylko zábiiáiąc, ſtrzeláiąc, goniąc

goniąc, nie była ták miła. Jakobow zás obłow, łáſkáwy, łágodnie nábywány, &c.

Náuká z tąd Rodźicom, Goſpodarzom, Pánom, Przełożonym, áby więcey miłośćią, dobroćią, łáſkáwośćią, obligowáli do posłuſzeńſtwá, niż ſurowośćią, niż bićiem, lubo czáſem y do łáſkáwośći, oſtrość pożyteczna &c.

III.

ZOſtáwił rány w Ciele ſwoim Naysłodſzy Jezus, áby niemi błagał zágniewánego ná grzeſznikow Oycá, mowi Bernard święty. *Filius exhibet vulnera, Mater ubera, Syn rány, Mátká pierśi prezentuie*, áby grzeſznik w protekcyi obudwu zoſtawał. Pan Jezus poki tu zoſtawał ná świećie, to modlitwą, to łzámi, to głoſem wielkim, *clamore valido & lacrymis*, Oycá Niebieſkiego żá grzechy ludzkie błagał, w niebie teraz áni krwie wylewáć, áni płákáć nie może. Więc tylko *exhibet vulnera, rány ſwoie święte prezentuie*. á przeto Oycá ſwego miłośiernego y łáſkáwego ku grzeſznym ſpráwuię. Ieſt Hiſtorya o Antypátrze, rodzonym bráćie Herodá, dźiatek pod czas Národzenia Páná Jezusowego morder-cy. Oſkárżony był do Auguſtá Ceſárzá, iákoby ná zdrádźie zdrowia y pánowánia iego był: á ten *Antipater* długo ná wielu woynách odważnie temuż Ceſárzowi służąc, wiele ſzwánkow odebrał. Iáchał tedy ſam ná ſąd iego, y ſtánąwſzy przed Ceſarzem, nie ſzukaiąc inney obrony, otworzy pierśi, rámioná, ſzyię, głowę, pokázuiąc zewſząd rożne ſzwánki, rány. bliżny od ſtrzał, od ſzáble nieprzyiaćielſkiey, y rzecze. *Auguſte Cæſar ſunt ne hæc ſigna proditionis an fidelitatis in te?* Ceſárzu, poznay z tąd, czy to z drádźiectwá, czy wierney ku tobie usługi *indicium*. Nátychmiaſt Auguſtus porwał ſię z Máieſtatu ſwego, przytulił Antypátrá do śiebie, y większą ná potym miał ku niemu miłość. *Filius Dei*, Syn Boży, *exhibet vulnera*, rany ſwoie przenayświętſze prezentuie. O iákośmy mu obligowáni! Ze Abſalon pokázował ſię protektorem ućiśnionych, káżdemu ktorego widźiał w iákiey krzywdźie, dawał *verba conſolationis*, ćieſzył go, áż co? *toto corde ſequebatur Iſrael Abſolonem*. *Habemus advocatum Chriſtum Ieſum*, w niebie mamy ſtáwiaiącego ſię zá námi Chryſtuſa Páná, więc

cáłym

całym sercem, áfektem, miłośćią, Igniymy do niego. *Inquietum cor nostrum Domine donec requiescat in te, &c.*

IV.

DOiąd o ápárycyách Páná JEZUSOWYCH po zmartwychwstániu słyszelismy, iuż to Swiętym częśćią Mátce nam, iuż Apostołom oraz wszytkim, częśćią wszczegulnośći iednemu, dwiema, kilkom, á to dla utwierdzenia wiary o zmartwychwstániu swoim. Iuż tedy zupełnie wierzáć mamy, iż *Surrexit vere Dominus*, że wstał prawdźiwie. Ale czysmy my też prawdziwie ze złych nałogow nászych powstáli, po czym znáć mamy? O Pánie Iezuśie swiádczy Lukász Swięty, że tym pokazał, iż prawdźiwie wstał, że mowił z Vczniámi swemi. *per dies 40. apparens loquebatur de regno Dei.* mowił o Krolestwie Niebieskim. Po mowie tedy naprzod znáć dáie zmartwychwstánie nász duchowne: Kiedy to teraz człowiek, nie ták przeklina, złorzeczy, swárzy się, łáie, fuka iáko przedtym, kiedy z ust iego nie wypadáią teraz słowá wszeteczne, uszczypliwe, bluźnierskie, &c. Zá czásow Piotrá Swiętego, cudámi wskrzeszániem umárłych wiárę Chrystusową utwierdzáiącego, ziáwił się też był Symon Czárnokśiężnik, chcąc też cudá czynić, iáko y Piotr Swięty: Młodźianá iednego umárłego chćiał wskrześić, y gdy koło niego rożne mágie robił, pocznie ow głową ruchác, ále nie z śiebie, Piotr Swięty widząc to, rzecze, ieżeli prawdźiwie ożył, niech że się odezwie, niech mowi: áleć nic się nie odezwał, Piotr S. zátym upádnie ná koláná, prośi zá umárłym, áż wnet ożył, począł mowić, dał się wszytkim słyszeć, mowá prawdźiwie zmartwychwstáłego wydáłá. Y po nászey dobrey mowie, dobrey między małżeństwem, dobrey między sąśiádámi, dobrey między domownikámi, niechay znáć będźie dobre powstánie. Do Filozofa iednego, przyprowádźili Rodźice syná srodze tępego, prosząc, áby go czego náuczył. Spyta się ow: á ma ten synek uszy, odpowiedźieli na, możesz mowić? ták, *bene est*, nie trzeba zátym desperowáć, kiedy słyszy, to mię uczącego śiebie słucháć będźie, kiedy mowi, to ia mowiącego zrozumiem. Mowić, á mowić dobrze, znakiem iest dobrego żywotá, &c. Ale

do te-

do tegoż należy y mowá, szczera, iáwna, zupełna; ná spowiedźi świętey, y tá iest znákiem zmartwychwstánia z Pánem Jezusem &c.

V.

W Spokoynym mieszka Pan Iezus domu, w spokoynym y Naświętsza Pánná. Spokoyny záś káżdy może bydź y spokoyne mieć serce, kto iest dobrym y spráwiedliwym. *Iustitia & pax osculatæ sunt.* Pokoy z spráwiedliwośćią, cnotá z dobroćią społem chodzą. Dobry człek ma po sobie Páná Bogá, Sumnienie mu woyny nie wypowiáda, sąmśiad, bliźni mu nie dokucza, bo nie ma o co: ieżeli záś złym sam będąc ná dobrego náستąpi, pokoiu go nie pozbáwia, bo mu Bogá y niebá nie odbiera: y owszem ieżeli zły nád dobrym dokaże, niebo mu zá to zgotuie. Krolik polny dwoie drzwi záwsze w iámie swoiey w ktorey żywność chowa, wystáwuie, áby ieżeli wiátr z pułnocká, południowe wrotá sobie otwierał. Tákći ná spráwiedliwego źiemiá śię oburzy, á on ku niebu serce swoie otwiera, oczy swe w niebo obráca. Ták Zuzánná spotwarzona, *Flens suspexit in cælum*, máiąc w sercu swoim wielką w Pánu Bogu ufność, y mowiłá dáley. Boże ktory skrytośći sercá przenikąż, ty wiesz, iż fałszywe świádectwo wydáli przećiwko mnie. To to iest ná wiátr przećiwnośći, wrotá sercá swoiego ku Bogu, ku niebu otwieráć, y pokoy sobie czynić &c.

VI.

Punkt 1. Gdy było pożno w noc, przyszedł Jezus, y stánął w pośrzodku. Vważ káżdy swoie *serò*, ktore to będźie. Będźie ostátni termin żyćia twego, ten to wieczor nástąpi okropny, ćiemny. O wielkie szczęśćie twoie, gdy w ten wieczor przyidźie Jezus do ćiebie! prośże go teraz, záwczásu iednay sobie przyśćie iego.

Punkt 2. Przyszedł Pan Iezus drzwiámi zámkniętemi. O pewnie przy śmierći zámkną, zátárásuią drzwi twoie, to iest zmysły twoie, oczy, uszy, siły wszytkie. Gdy tedy temi drzwiámi zámknietemi raczy wniść Pan Jezus do dusze twoiey, niezmierne pokaże miłośierdźie. Prośże go o tę łáskę.

Punkt 3. Proś y o ostátnią, to iest, áby stánąwszy rzekł, Po-

koy- mieſzáć ſię turbowáć ná ten czas będźie człowiek; ſtáną mu w oczách grzechy, ſąd, śmierć, przykrośći inne; trzebá ná to pokoiu ućiſzenia, &c.

VII.

W Wielkim niebeſpieczeńſtwie ieſt káżdy, ktory źle żyie, á przytym zda ſię ſobie y ludźiom nabożnym. Zoſtáie ten w tákim mroku, wieczorze, iáko Vczniowie Páńſcy, ktorych *cùm ſerò eſſet* náwiedźił Pan Iezus. W mroku byli, bo iáko wieczor, mrok, ma coś świátłá, bláſku, ále ma więcey ćiemnośći, zá ktorymi y noc náſtępuie: ták Vczniowie Páńſcy, mielić coś wierności ku Pánu ſtáteczności, ále o iáko przytym śiłá było defektow wątpliwośći. Z tąd áby ich oświećił, ow mrok roſpędźił, wieczor do nich przychodźi. W mroku tákowym zoſtáie káżdy, co źle żyiąc, ma przećię co nabożeńſtwá powierzchownego, poſtow, ſuchot, ſpowiedźi, Bractw, często ſię ná te ſpuſzczáiąc, uſa, á ono to iáko blaſzczek ieden, á nocy, ćiemnośći, więcey. Prośmy Páná IEZUSA, áby ie ták iáko y u Vczniow, bytnośćią ſwoią rozpędźił.

VIII.

POwracáiąc do dawnych drog, álbo Błogosłáwieńſtwá duſzy zbáwienie przynoſzących: że mi ieſzcze zoſtáłá drogá miłośierdźia, dźiśiay od niey záczynáiąc, naypierwſze błogosłáwieńſtwo przyznawam naywiękſzemu miłośierdźiu, álbo naymiłośierniey ſzemu Pánu Iezusowi, ktory *propter magnam miſericordiam ſuam*, widząc mizeryą y biedę ludzką, ſtał ſię dźiś człowiekiem, z ſtąpił z niebá w żywot Pánny Nayświętſzey, ktora dla tego zowie ſię *Mater miſericordiæ*, Mátká miłośierdźia, że nam iedynie miłośiernego Bogá urodźiłá. Ieżeli tedy zá świádectwem tegoż, błogosłáwieni miłośierni, iáko nie rownie, bo raczey naybłogosłáwieńſzy Pan Iezus, bo y naymiłośierniernieyſzy. Wyznaway, wychwalay człowiecze to miłośierdźie, &c. &c.

IX.

TYm, ktorych Pan Bog láty y ſtárſzeńſtwem uczćił, chce áby od młodſzych był honor y reſpekt należyty oddawány. Wybiegli dźiś dwoch do grobu Vczniow Piotr y Ian Swięty, Ian

iáko

iáko młodszy, wyśćigł stárszego Piotrá, á przećię pierwey nád niego do grobu nie wszedł. Piotrowi stárszemu mieyscá ustapił. Tákći to często młodźi porwą się, pośpieszą, stársi powoli, ále uważniey, dla tegoż tym młodśi dáć pierwey mieysce powinni &c.

X.

EWánielia wczorayszá stáwiłá nam Páná Iezusá *in medio*, we srzodku Uczniow. Ná náukę wszytkim Pánom gospodárzom, Rodźicom, áby *in medio* dźiatek, poddánych stáwáli, toiest, iednákowy respekt, miłość pokázywáli, chybá gdy ktore złośćią swoią ináczey zásługuie. Pan Iezus záwsze *in medio*, rodząc się *in medio duorum animalium*, znowu między Iozefem y Máryą, podrastáiąc *in medio Doctorum* ználeźiony, umieráiąc w pośrzodku łotrow, teraz po Zmartwychwstániu *in medio Discipulorum*.

Powtore. Z tąd náuká, że cnotá, nábożeństwo, doskonáłość záwisłá *in mediocritate* w pomiárkowániu, áni názbyt wiele, áni názbyt máło. Gdy Pan Iezus umywał nogi Uczniom, Piotr S. záwołał. *Pánie nie będźiesz mi nog umywał ná wieki*, á Zbáwićiel: *ieżeli ćię nie vmyię, nie będźiesz miał cząstki ze mną.* Ná to Piotr, *Pánie y głowę y nogi.* W oboiey deklárácyi niechwalebny, tám áż názbyt przeczy, tu áż názbyt prágnie, naylepiey było srzednią drogą iść, iáko chćiał Pan Iezus. To ták y w nábożeństwie, y we wszytkich okázyách, tylo prágnąć świątobliwośći, ilo icy Pan Bog pozwála. Máłą się nie kontentowáć, á o wielką y nád drugich wylátuiącą szyie nie łamáć.

Náuká 3. Co o cnoćie, to y o pośćie. O Annie w ustáwicznych modlitwách y postách będącey, Ewánieliá S. ná Niedźielę po Národzeniu Páńskim wspomina. Coż? to ustáwicznie się modliłá, to ustáwicznie pośćiłá. Ták iest, ále iáko, *comedebat semper, & semper esuriebat*, iádáłá ná káżdy dźień, ále ták że się nie obiadáłá, z łáknieniem od stołu wstáwáłá, to to táki post może bydź codźienny y w Wielkanoc. Táką dáie Márcelli penitentce swoiey náukę, Hieronym S. áby młodźiuchną Coreczkę swoię w post táki záprawowáł, *ita comedat vt esuriat.* Zgołá ták nam trzebá záżywáć tego wszytkiego iák soli. Sol iest wszytkich potraw przyprawą; nád cukry, száfrány, cynámony potrzebniey-

ſtá, tylko że iey w mierze záwſze záżywáć potrzebá: przeſoliſz iuż złą potráwą, nie doſoliſz złá, *in menſura conſiſtit.* To ták o wſzytkich cnotách, *in medio, in mediocritate conſiſtunt &c.*

w Zywotow SS. ná Swięto S. Ierzego.

WIelkiego y świętego Rycerzá Ierzego świętego ieſt dźiśiay pámiątká sławnego nie w Zachodnim tylko, ále y w Wſchodnim Kośćiele Kátolickim, ták Łáćińſkim iáko y Greckim, z niego ieſt do náuki. *Náprzod.* Iáko śiłá należy ná dobrym z młodu wychowániu: ten álbowiem święty urodzony z Kátolickich Rodźicow y dobrze wychowány, lubo potym żołnierſki ſtan tráktował, lubo ná dworze Dyoklecyáná Ceſárzá w wielkich zoſtáwał fáworách, nic go od cnoty z młodu záwźiętey nie oddaliło. Chryſtuſá miał záwſze w ſercu w uśćiech, y gdy tego było potrzebá, iáwnie śię o iego honor uymował. *Powtore.* Iáko zá nic ſobie mamy mieć wſzelkie świátá reſpekty, gdy idźie o Páná Bogá. Dyoklecyan Ceſarz chcąc wygubić Chrześćiáńſtwo, dał był ná to trzy dni, áby Chrześćiánie, álbo śię Bogom iego kłániali, álbo ná śmierć gotowi byli. Trzećiego dniá, po tym wyroku, ſtánął przed Ceſárzem Ierzy święty, y záwołał: ia Chrześćiánin ieſtem, Chryſtuſá wyznáwam, Bogom fałſzywym śię nie kłániam. Zádumiał śię ná te słowá Ceſarz y wſzytek Senat. Naſtąpiły námowy, obietnice więkſzych honorow, choć y ták był Gráfem, álbo Komeſem Ceſárſkim; ále naymniey nie wzruſzyły ſercá Ierzego świętego. Náſtąpiły y groźby, okrućieńſtwá, męki, kátownie, naymniey od Wiáry świętey, od Chryſtuſá, Rycerzá świętego nie odwiedły. Z tąd náuká y oraz záwſtydzenie tych wſzytkich ktorych ládáiáki reſpekt, márność, ućiechá od cnoty, od Bogá odwodźi. Nie wiele tákich coby śię oświadczáć mieli *Malo mori, quàm fœdari.* *Potrzećie.* Gdy ták święty wielkie y okrutne kátownie ponośił, gdy cudá czynił, umárłego wſkrześił, Pogánie to widząc czártom przypiſowáli. Oto złość ludzka, y naylepſze ſpráwy źle tłumáczy. Obrzydźmy ſobie ten grzech, rozumieymy o káżdym dobrze, gdźie śię złość oczywiśćie nie wydáie. Swiętego tego wielce czczą y Wſchodnie y Záchodnie Kośćioły záſłużył ná to wyznániem odważnym Páná Iezuſá &c.

Ná Wie-



Ná Wtorek Przewodni.

CHce tego Pan Iezus po wszytkich, ále osobliwie po tych, ktorych tu ná świećie wywyżizyć mu się podobáło z niskiego stánu, áby pámiętáli ná podłość kondycyi urodzenia swego. P. Iezus po Zmartwychwstániu swoim, pokazuiąc się Piotrowi Swiętemu, y chcąc mu powierzáć Przełożeństwo nád owieczkámi swemi, pytá go wprzod o miłość swoię, tymi słowy: *Simon Ioannis diligis me plus his?* Szymonie Ianow, á czy się nád innych we mnie kochasz? czemu nie mowi *Simon Petre*, Szymonie Pietrze, bo to dwoie miał imion, pierwsze od národzenia, drugie od Chrystusá sobie dáne, kiedy mu powiedźiał: *Tu es Petrus, & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam*; ále chćiał przez to Pan Iezus przypomnieć mu czym on był, to iest synem oycá rybołowá, áby ná urzędźie będąc wysokim, pomniał czym się urodźił. Znaydował się w tey pámięći Krol S. Dawid, co one słowá iego pokazuią: *Quis sum ego? quod talem gratiam invenerim in oculis tuis.* 2. Reg: 7. *A kto iá iest? żeś mię ták wywyższył, żem táką łáskę ználazł w oczách twoich.* Y tá go pokorá utrzymáłá ná tronie, mowi ieden z Doktorow SS. *Quia non est oblitus quis natus erat, perseveravit in culmine Regali* Abráhám Pátryárchá wielki, bogáty, wynieśiony, *Faciam te ingentem magnam*, á czy zápomniał swoiey podłośći? bynamniey. *Loquar ad Dominum* (mowi o sobie) *cum sim pulvis & cinis*, *Nie śmiem się odezwáć do ćiebie Pánie, znáiąc się bydź prochem y źiemią.* Rządy, urzędy, składa naywięcey Pan Bog ná pokornych: *Domini sunt cardines terræ, & posuit super eos orbem*, powiáda Anná Sámuelowa Mátká. Do P. Bogá náleżą pokorni, śćiśnionego sercá, bo ták inszy text czyta to *cardines*, *afflicti terræ*, ná tych tedy iáko ná záwiásach iákich zásadza Bog świátá tego Máistrat *Orbem*, według tego co ma w pieśni swoiey Pánná Nayświętsza, *Deposuit potentes, exaltavitq; humiles.* Izáiasz Prorok, widźiał Seráfinow Kośćioł Páński ozdabiaiących, á iáko postáwieni byli *subtus*, w posturze do źiemie náchyloney: *Et ea quæ subtus erant replebant templum.* Owo zgołá, nigdy zápominác nie trzebá y w naylepszym pierzu, pierwszey podłey kondycyi &c.

II.

TEn pożyteczniey do dobrego upomina, ktory w powszechności strofuie, á nie wytykaiąc konfunduie. Záczełá się Męká IEZUSOWA od zdrayce Iudaszá on to naypierwszy o niego się z Żydámi zátárgował, on zmowę o nim uczynił, pieniądze wźiął. Wiedźiał dobrze o tym Pan IEZUS, á iednak nigdy go wytknąć po imieniu niechćiał. Záśiadszy w Wieczerniku z Apostołámi, gdźie y on był; opowiedźiał; że *iest ieden między wámi, co mię wyda.* Vpominał, strofował, groźił: *biádá człowiekowi temu, lepiey żeby się był nie urodźił*, y wiele innych rzeczy ná iego obaczenie się opowiedźiał; á iednák nigdy go po imieniu nie wytknął. To ták należy, stánie się co złego w domu, zginie co, słycháć w mieśćie o iákim ná tego, álbo tę exceśie: mowić o nim, lub o niey w pospolitośći, domowych strofowáć w powszechnośći; choćby się wiedźiało kto wźiął, kto źle uczynił, nie zaraz go wytknąć; lecz mowić, muśi bydź między wámi; *vnus ex vobis &c.* Kiedy Moyżesz y Aáron dowiedźieli się, że niektorzy z stárszych ludu Izráelskiego do Moábitek Pogáńskich corek się událi, y z niemi się nieprzystoynie złączyli, zwoławszy ich ná Kazánie, srodze o to strofowáć poczęli, ále w pospolitośći tylko, choć wiedźieli dobrze ktorzy to byli, żadnego przećię nie wytknęli, czytáć o tym *Num: 25.* Piotr święty máiąc do Żydow Kazánie po śmierći P. IEZUSOWEY między innemi przypomniał o Iudaszu, iáko zá te pieniądze ktore miał zá wydánie P. IEZUSA kupił rolą: *Hic quidem possedit agrum, de mercede iniquitatis.* Wiedźiał on kto dał te pieniądze, kto się ná nie skłádał, iednák nikogo nie mianował, tylko generálnym terminem *mercedem iniquitatis* one utytułował. Ták pożyteczniey się strofuie, kiedy się złego w szczegulnośći nie záraz konfunduie. Bo zły wytknięty, czásem stáie się *impudentior* gorszem.

III.

RAny przenaydroższe ná Krzyżu podięte zostáwił Pan IEZUS w uwielbionym Ciele swoim, ná znák tryumfu y zwyćięstwá, że przez nie Pan Iezus zwyćiężył piekło, czártá, świát, ćiáło, á niebo nam przez nie otworzył, Oycá zágniewánego ubłágał. Y tákći y wszyscy święći Męczennicy cokolwiek dla Imienia Iezusowego

wego ponieśli ran, blizn, będą te wszytkie ná ich większą ozdobę zostáwáły. Ale rány Iezusowe nie tylko iemu sámemu, lecz y nam są ná tryumf y zwyćięstwo. Krolowie Portugálscy máią zá *insigne* Chorągiew z pięćią Ran Iezusowych, z tey okázyi; że kiedy pięć Krolow Sáráceńskich ná iednego z nich Alfonsá woynę podnieśli, á on z wielką woysk swoich potęgą bał się z niemi do potyczki stáwić, we śnie pokazał mu się Chrystus z chorągwią pięć ran nápiątnowáną, y z tą znáczne zwyćięstwo otrzymał, y Sukcessorowie iego wźięli to sobie zá *insigne*. Właśnie też ták y Konstántynowi wielkiemu pokazał się Chrystus, mowiąc: *In hoc signo vinces*, w tym znáku w tych Ránách zwyćięstwo twoie będźie. Zgołá Rány Zbáwićielowe są nam ták ná zwyćięstwo nieprzyiaćioł nászych, iáko było pięć kámieni Dawidowi ná Goliátá. Doznał tego zwyćięstwá z tąd y Edmundus święty młodzieniaszek, ktory że często czártá zwyćiężał Krzyżem y Ránámi iego, iednego poránku ieszcze go ná łożku leżącego zástawszy, skrępował mu ták ręce, że nimi do przeżegnánia, porwáć się nie mogł: áleć młodźieniaszek święty, czego ręką dokazáć nie mogł, sercem wykonał ná nim w pámięći nabożney wyrysował pięć Ran Iezusowych, ich wzywał, y ták czárt o źiemię uderzony został, ná ktorego święty młodźieniec porwawszy się głowę iego nogámi deptał, pytáiąc: czymby nayskuteczniey miał bydź zwyćiężony? tym práwi, czym mię ty teraz woiuiesz. O Zbáwićielu nász, dayże nam *in vulneribus tuis* w nayświętszych Ránách twoich tryumfowáć y teraz, y ná wieki.

IV.

KTo utrapionego ćieszy, niech mu więcey gorzkośći nie przydáie. Pan Iezus utrapionych Vczniow w trwodze, w boiaźni zostaiących, chcąc poćieszyć, wszedł do nich drzwiámi zámkniętemi. Czemu ich nie otworzył? niechćiał áni skrzypnieniem sámym zástrászyć boiaźliwych. Táka to dobroć iego byłá, że poćiechę dla nich chćiał mieć zupełną. Nie ták więc ludźie, ćiesząc, dáiąc co potrzebnemu: á dobrześ ták, Pan Bog ćię skárał, ináczey sobie postępowáć było &c. Ieżeli masz dáć poćiechę, nácoż ią mieszáć tákowemi gorzkośćiami &c.

V.

Zegna Pan IEZUS S. Mátkę.

P*Vnkt* 1. Staw ſobie Páná IEZUSA, á on do Nayświętſzey Mátki przychodźi, y mowi: już ſię zbliża godźiná śmierći y męki moiey; już ſię dźielić y rozſtáwáć z tobą naymilſza Mátko przychodźi. Dźiękuię zá wſzytkie koło mnie ſtáránia; dźiękuię zá wychowánie, zá prace y usługi máćierzyńſkie, żegnam ćię; o máćierzyńſkie proſzę błogosłáwieńſtwo. Rozumiey, że to mowiąc ſchylił Nayśw: głowę ſwoię, upadł ná kolána &c. Vcz ſię z tąd z Pánem Iezuſem.

I. Prośić o błogosłáwieńſtwo Nayśw: Pánny ná ten cáły Mieſiąc.
II. Nic nie poczynáć, áż wprzod wzywáiąc Nayśw. Pánny.
III. Poráchuy ſię iákoś też ſwoich ſzánował, y ſzánuieſz teraz Rodźicow, czyś ſię zá ich ubostwo nie wſtydźił, czyli z rádą ich wſzytko czynił.

Punkt 2. Pan Iezus opowiáda Nayśw: Mátce wſzytko to co miał ćierpieć, y ták ná ſercu iey, iáko ná iakiey tablicy odryſował wſzytkie okolicznośći męki ſwoiey, wſzytkie okrućieńſtwá, zniewagi, deſpekty. Przezentuię, (mow) o JEZU z Naświętſzą Mátką ſerce moie, ty ná nim odryſuy wſzytkę mękę twoię, odryſuy wſzytkie cnoty, ćierpliwośći, pokory, milczenia w przykrośćiach: dáremne moie rozmyślánia będą, ieżeli ty ſam nie wyryſuieſz chárákterow świętych cnot twoich, okolicznośći męki twoiey, &c.

Punkt 3. Vważ, iáko ſię ſtáwiłá Nayświętſza Pánná Pánu JEZUSOWI, pewnie oná wprzod upádłá do nog iego, y wprzod mu dźiękowáć chćiáłá, zá iego ku ſobie miłość, łáſki, dobrodźieyſtwá. Zálałá ſię pewnie łzámi, ná relácyą owego wſzytkiego co słyſzáłá, ále we wſzytkim do woli Boſkiey ſtoſuiąc ſię, prośiłá wzáiem o błogosłáwieńſtwo Páná JEZUSA. Vpádnieyże y ty z Nayświętſzą Pánną przed Panem JEZUSEM, rozrzewnyi ſerce twoie, ná uwagę tego wſzytkiego co miał ćierpieć. Proś go o błogosłáwieńſtwo tákże, &c.

VI.

Ná dźień w ktory przenieśione było Swięto Swiętego Iozefá.

WSzyſcy pokoiu prágniemy, nie tylko uniwerſalnego, ále też y party-

pártykulárnego, káżdy w domu ſercá ſwoiego. Ma tákowy káżdy, ktokolwiek ięzyk ſwoy w oſtrożnośći trzyma. *Si vis videre dies bonos, probibe linguam tuam*: mowi Duch S. *Chceſz dni ſpokoynie prowádźić, zátrzymay ięzyk twoy.* Komu też bárdźiey należáło mowić, cektowáć ſię, iáko dźiśieyſzemu Jozefowi Swiętemu z Nayświętſzą Oblubienicą ſwoią, kiedy ią widźiał brzemienną, ćiężarną, á wiedźiał iáko znią Anielſkie prowádźił pożyćie, á przećię milczał, áni słowem iey iednym dokuczył, y wolał ćiężſze nád męczeńſtwo utrapienie ponośić, niżeli przez iákie słowá wniść w niepokoy; náoſtátek, miał y táką myśl, áby był poſzedł tám gdźie go oczy niosły. Przedźiwne milczenie, á z niego náſtępuiace uſpokoienie! Młody ieden Zakonniczek, pytał ſię ſwego ſtárſzego, coby czyniąc mogł ſię záwſze w pokoiu ákomodowáć drugim Zakonnikom? odpowiedźiał mu ow: Tákim bądź záwſze, iákoś był pierwſzego dniá do Zakonu wſtąpiwſzy. Zwyczáynie dniá pierwſzego Zakonnik, sługá, służebnicá, ćichuchna, ćichuchny, ſpokoyny, milczący, nie fuká, nie łáie, káżdemu posłuſzny, nie przygánia, nie mruczy. Wyidźie mieśiąc, drugi, áż częſtokroć ináczey, áż káżdemu domowić, dorzućić, y z tąd niepokoy. Agáthon Swięty, trzy látá kámyſzczek w uśćiech trzymał, áby ſię był milczenia náuczył. Dawna przypowieść, słyſz wiele, widź wiele, mow máło. *Tace & eris in pace.* Siłamowny plotkámi ſię báwiący y śiebie y wielu kłopotu nábáwi. *Probibe linguam à malo, á będźieſz widźiał dni dobre, &c. &c.*

VII.

PUnkt I. Stánawſzy Pan Iezus między Vczniámi po Zmartwychwſtániu, popiſuie ſię przed niemi z ránámi y bliznámi ſwemi. *Oſtendit eis manus & latus*; pokázuiąc w tym oſobliwą dźielność ſwoię, podięte dla zbáwienia ludzkiego rány, krew wylaną y przez wſzytkę wieczność popiſowáć ſię będźie z temiż; ná wielką ſwoię chwałę, ná poćiechę Swiętym. Powinſzuy Pánu Iezusowi ták chwalebnych *Cicatrices.* Cieſz ſię z nich, &c.

Punkt 2. Coż też ty oſobliwego po śmierći twoiey Pánu Bogu pokażeſz? czym mu ſię popiſzeſz? ieſtże też iáka známienita w ſobie zasługá, ákcya? Swięći Męczennicy popiſzą ſię z ſwoiemi

iemi bliznámi, kátowniámi, rázámi męczeńſkiemi, Doktorowie z ſwemi od śiebie náwroconemi, náuczonemi, Vczeni z ſwemi piſmámi, Kazániámi, Pánienki z ſwoią czyſtośćią, &c. A ty co? záwſtydź ſię, &c.

Punkt 3. Kiedy ſię nie maſz czym ſwoim popiſáć. Proſże Páná IEZUSA, áby zá ćię pokazał rány ſwoie, zasługi ſwoie niemi ſię popiſuy, &c.

VIII.

STánął w pośrodku Vczniow ſwoich Pan IEZUS, áby był wſzytkim łácno y iednáko przyſtępny. Tá ieſt Boſka dobroć: iż wſzyſcy máią prowidowáne opátrzone śrzodki, prętkie y łátwe do otrzymánia zbáwienia, byle ich chwyćić ſię chćieli. Ow Bogacz Ewánieliczny, ktory codźiennie ſię bánkietował, roſkoſznie używał, miał przededrzwiámi ſwemi Lázárzá mendyká, kálekę owrzodźiałego. Ná co go támdyſpozycya Boſka poſadźiłá? żeby był miał záraz do ręku ſpoſob dobrze czynienia, á przez to ſobie ná niebo záſłużenia. Tylko było ubogiego opátrzyć, tylko odrobin z ſwego ſtołu udźielić, tylko roſkazáć opátrzyć, áżby był miał niebo, do piekłáby ſię był nie doſtał: że nie záżył ták łatwey okázyi, ktora w oczách iego, do ręku iego byłá, ſobie winien. To bogátemu táka ſpoſobność, ále y ubogiemu. Mágdálenie tráfiło ſię wybieżeć z domu bez zawićia, bez chuſtki, bez prześćierádłá, z włoſami ná głowie roz czochránemi, tym czáſem w bliſkim domu dowiedźiáłá ſię o Pánu Iezuśie śiedzącym u ſtołu, niechcąc ták bliſkiey opuśćić okázyi, wpádnie, do nog Iezuſowych przypádnie, nie máiąc áni wánienki, áni ćiepłey wody, tey z oczu dobędźie, onę ná nogi wyleie, á potym áni tuwálniey, áni ſerwety, áni ręcznika do ręku nie máiąc, do włoſow ſwych poſunie ſię, onych zá tuwálnią záżyie, przez co y zupełnego Iubileuſzu doſtąpiłá, y ná wſzytek świát pochwałę odebráłá. Oto, co miáłá do ręku, co w iey mocy było, łzy oczu, włoſy głowy, tego záżyłá y tym záſłużyłá. Otoż y niedoſtátek, uboſtwo, może mieć, y ma środki, do otrzymánia łáſki Bożey. Wdowká w Ewánielii S. dwá pieniążki miáłá, te dawſzy ná ofiárę, y łáſkę Páná Iezuſową otrzymáłá, y nád wſzytkich więcey ofiárowáłá. Y uboſtwu ſpoſob łácny.

Wydáie

Wydáie śię tá opátrzność Boska y w Sákrámenćie Chrztu S. ktory dla tego iest naypotrzebnieyszy, do zbáwienia, áby káżdemu był dostępnieyszy, postánowił go P. Iezus w Elemencie wody, ktora iest naysłátwieysza do ręku káżdego, y w słowách bárdzo łacnych. *Ia ćiebie chrzczę, w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego.* Nád to, w potrzebie, gdy dźiećię słábe, pozwolono ie w niebytnośći Kápłáná ochrzćić y męszczyźnie prostemu, y białeygłowie y bábie, náwet y żyd, turczyn, pogánin, gdyby wodą polewáiąc dźiećię, álbo y dorosłego, też słowá mowił, tą intencyą, ktorą chce Kośćioł S. chrzest iego byłby ważny zupełnie. Podźiękuymy zá tę opátrzność dobroć Pánu Bogu &c.

IX.

Wielka nam ma bydź poćiechá kiedy słyszemy, że drzwiámi zámkniętemi przebiera śię Pan Iezus do Vczniow swoich: pokázuie śię w tym moc y siłá Chrystusowa. że mu nic nie może bronić przystępu do nas. O mowże tu káżdy; zástąpiłyć pewnie y do mnie niepráwośći moie moy Zbáwićielu, zátamowáły drogę, przystąp do dusze y sercá moiego, ále ty ktory y *clausis januis* przechodźisz, przenikniy, przebierz śię do sercá, do dusze moiey &c. X.

o Błogosłáwieństwie miłośiernych.

Błogosłáwieni miłośierni, álbowiem ná sądźie Boskim, kiedy wszytkie występki, y sáme cnoty pożar uniwersálny palić będźie, miłośierdźie sámo nád ubogiemi ná ten czás naybespiecznieysze Prene ná Imię Mátrona zacna y bogáta, iesźcze zá Pogáństwá chcąc dostáć obrázu naywybornieyszego, od Málárzá ná ten czás nayprzednieyszego, á nie mogąc dowiedźieć śię, w ktorymby on sztukę naywiększą zákładał tákim fortelem zászłá. Gdy iednego wieczoru był ná pośiedzeniu u przyiaćielá, subordynowáła sługę, ktory záwołał: Málárnia gore Porwie śię málarz, záwoła, záchoway, rátuy kto może Adonidesá. Wnet to usłyszáwszy owa: dosyć mam iuż práwi. Każe znowu powiedźieć iż wszytko wcále, ten tedy obraz potym otrzymáłá. Ná sądźie Boskim palić śię będźie wszytko *Servabuntur misericordes.* Ci ktorzy łáknącego nákarmili &c. záchowáni będą &c.

XI.

VTwierdzáiąc Zmartwychwſtánie ſwoie Pan Iezus; utwierdza ie znákiem drugim, pokazániem ręku ſwoich: *Oſtendit eis manus.* Y my pokazuiąc żeśmy z Pánem Iezuſem powſtáli z nałogow náſzych; pokázuymy to rękomá, to ieſt dobremi uczynkámi náſzemi: iák to modlitwámi, nie máw ał kto paćierzá raź ná noc, záwſze niechay teraz mawia rzadko kogo widáć było w Kośćiele teraz niech uczęſzcza, był niemiłośierny, teraz niech rękę choynieyſzą pokázuie przećiw ubogim. Niechay ſię pokazuie káżdy ſkromnieyſzym, ćierpliwſzym, pokornieyſzym, dogodnieyſzym, to to ieſt *oſtendere manus* w dobrych uczynkách: tego po nas potrzebuie Pan Bog, według tego co w Piśmie świętym nápiſano, *qui plantavit vineam & non comedit ex ea.* Pan Goſpodarz ma winnicę, dla tego ią wyſtáwił, drzewámi záſádźił, áby pożytek, owoc z niey miał. Pan w máiętnośći poſádźi Vrzędnika, powinien mu rożną intratę, dochod, oddawáć. Bog ſtworzył nas, wyſtáwił, przyozdobił, ubogáćił dobrámi nátury, fortuny, łáſki potrzebuie, z tego wſzytkiego trybutu, dochodu chwały ſwoiey, dźięk czynienia &c: nie zeby był ubogácony, bo *bonorum noſtrorum non eget*; lecz żeby był od ſtworzenia ſwego pochwalony, *Nunquid manducabo carnes taurorum, aut hircorum: Immola Domino Sacrificium laudis, & redde Altiſſimo vota tua.* To to náleżytość *Sacrificium laudis*, y ták z ćiáłá náſzego oddáiemy *Sacrificium* przez poſt, umartwienie z duſze, modlitwę, bogomyślność: *ex bonis fortunæ*, iałmużnę ubogim. Więc *exhibeamus noſmetipſos ſicut Dei miniſtros in patientia, in manſuetudine*: niech káżdy po ręku, po dobrych uczynkách poznáwa powſtánie náſze.

z Zywotow świętych, ná święto świętego Márká.

DZiśieyſzy Márek święty był pierwſzym Vczniem Piotrá świętego, ktory gdy Rzymiánom opowiadał Piotr święty o Pánu Iezuśie, o iego Boſtwie od wieku, o Národzeniu, o cudách, o męce, śmierći, Zmartwychwſtániu, on to wſzytko słucháiąc notował, piſał ſobie. Co widząc Rzymiánie ktorzy w Chryſtuſá uwierzyli, prośili go áby y onym też ná piśmie podał, nápiſał tedy dla nich to wſzytko, y to ieſt Ewánieliá świętego Márká. Z tąd náuká iáko to dobrze nie tylko słucháć náuk zbáwiennych, ále

ie też ſobie dla dálſzey pámięći notowáć, z tego ſobie co kto álbo przeczytał, álbo usłyſzał, prywatne modlitewki formowáć, názywáią ſię to święte *excerpta*.

Powtore. Tego świętego wysłał potym Piotr święty do Alexándryi, y innych tám okolicznych Narodow. Wźiął tedy tęż od ſiebie nápiſáną Ewánielią, náuczał, ogłaſzał, wiele zátym ná wiárę świętą ſię náwrácáło: á o náwroconych od Pogáńſtwá pierwſzych owych Chrześćiánách chwalebnie wielce piſze *Philo* Zydowin, iáko ráno ná chwalenie Páná Bogá wſtáwáli, iáko gdy ieſzcze Kośćiołow nie było, kiedy ſię ich gromadká iáka ziáwiłá, Kápliczki, Orátoria ſobie náznáczáli, w nich ſię modlili, śpiewáli Pſálmy &c. iáko dobra ſwoie oddawáli á w ſpołeczności żyli iáko ſię wzáiemnie kocháli, z miaſt, z domow, ſwych wychodźili, udáiąc ſię ná oſobność, áby w niey lepiey Páná Bogá chwalili, nie iadáli áż w wieczor przed świętem káżdym, ná źiemi ſypiáli: to to ták pierwśi Chrześćiánie, á my iák od nich ináksi, iák dálecy, káżdemu do rozſądku podáię.

Potrzećie. W Wenecyi w Miáſtách ná drzwiach poſpolićie widáć te słowá: *Pax tibi Marce Evangeliſta meus. Pokoy tobie Marku moy Ewánieliſto.* Z kąd tych słow początek? z tąd: gdy Pogáńſtwo ná świętego Márká oburzone iego przy ołtarzu záſkoczyło w Alexandryi, powroz ná ſzyię zárzućiwſzy, po gorách, ſkálách, ulicách włoczyli, ná oſtátek do ćiemnice wrzućili: tám mu ſię tedy Pan Iezus pokázał, te do niego mowiąc słowá: *Pax tibi Marce Evanieliſta meus*, o iáko ſzczęśliwy, po ktorych názáiutrz tákże włoczony, umárł. Prośmy Páná Iezuſá żebyśmy ná śmiertelney leżąc pośćieli, te poćieſzne usłyſzeli słowá, *Pax tibi &c.*

Ná Srzodę Wſtępną,

LUbo ieſt káżdy grzeſzący zły, ále ieſzcze gorzey kiedy iáwnie grzeſzy áni ſię wſtydząc ze złośćią ſwoią tái. Wielce grzeſzyli Apoſtołowie, y z niemi Tomaſz S. że Zmartwychwſtáłemu nie wierzyli Zbáwićielowi. Powiedáli im Uczniowie owi co ſzli do Emáus, powiedały Márye, Mágdálená, *ſurrexit* zmartwychwſtáł, przećię oni wątpili, niedowierzali: to iednák w nich uznáć náleży

 leży

leży, że się z tym niedowiárstwem żydom nie publikowáli, y owszem się potáiemnie zámykáli, *januis clausis* wszedł do nich Iezus. Złośliwy był uczeń Iudasz, przecięż ták złośćią swoią iáwnie ná Chrystusá nie nástępował, pocáłowániem zdrádźiectwo swoie pokrywał. Miał oto wstyd w oczách iáko uczeń, *habuit adhuc de verecundia discipuli* mowi Ambroży święty. Zle bárdzo kiedy dla tego godźi się źle czynić, mowić że iáwnie drudzy to czynią, mowią *Consensêre jura peccatis* (mowi Cyprian S.) *& cæpit licitum esse quod publicum est.* Biádá Chrześćiánom, kiedy ich sprawy nie tylko są złe, ále Pogánom, Zydom wiádome y widome. *Iudicibus his exponimur qui à cultu veri Dei abhorrent, atq; hostium vota miseri sedulo explemus.* mowi Grzegorz Nazian. Po tym znáć było spráwiedliwość w Noem, że upiwszy się winem niechcąc, y obnáżonym stawszy się, był nágim, ále *in domo sua nudatus est in tabernaculo suo. Domus* tylko *sua eum nudum aspexit*, mowi *Procopius.* Zle bárdzo kiedy kto y źle czyni, y źle czynić nie wstydźi się. *Beati quorum tecta sunt peccata*: Oto choć grzeszą, przecięsz że táią, że się wstydzą grzeszyć, *beati &c.*

II.

Punkt 1. Wszedszy Pan Iezus do Vczniow, y opowiedźiawszy im pokoy, tchnął ná nich. O tchnienie! o żywotá błogosłáwionego dánie, iákoś szczęśliwe, uprágnione! Stworzywszy Pan Bog człowieká, tchnął w niego: *Inspiravit spiraculum vitæ.* Otoż go teraz szczęśliwiey odnowiwszy, dáie mu sam *Renovator, Restaurator*, Zbáwićiel Duchá swego, żywot swoy: *Ego veni, vt vitam habeant, & abundantiùs habeant* Nadstáwiayże się káżdy ná odebránie tego Nayświętszego tchnienia tego żywotá, ábyś od tąd żył z Pánem Iezusem: *Vivo ego jam non ego, vivit in me CHRISTVS.*

Punkt 2. Nie kontentuie się tym tchnieniem swoim Chrystus; dáie y Duchá świętego, mowiąc: *Accipite Spiritum Sanctum.* Osobliwie to dla Kápłánow, áby przy poświęceniu swoim bráli *de novo* Duchá Swiętego, *Spiritum Ecclesiasticum*, do porządnego funkcyi swoich odpráwowánia; do administrowánia Sákrámentow świętych &c. Podźiękuy zá tego Duchá świętego. Proś, áby go Zbáwićiel pomnáżał w Kápłánách &c.

Punkt 3.

Punkt 3. Dáie potrzećie moc rozgrzeſzenia Pan IEZUS. O tu dopiero grzeſznicy dźiękuyćie, zá to dobrodźieyſtwo, zgromádzayćie wſzytkich pokutuiących Spowiedź, ákty żalu, rozgrzeſzenia,

III.

KTo prawdźiwie Páná Bogá miłuie, ten w służbie Iego, w modlitwách, w pracách; trudnośći, ckliwośći máło co, álbo nic nie czuie. O Panu Iezuśie piſze Ian Swięty, iż męki ſwoiey y ſrogość y długość, iedną tylko pomierzył godźiną; *ſciens Ieſus, quia venit hora eius*: wiedząc Iezus, że przyſzłá godźiná męki iego: y tákże tylko godźiná? o było dáleko więcey, od wieczoru czwartkowego, áż do wielkiego piątku nieſzpornych czáſow, ráchuie ſię godźin 18. á ták długi czás godźiną tylko zdał ſię Pánu Iezuwi; á to kocháiącemu człowieká dla ktorego ćierpiał. Morzem Prorocy Páńſcy názywáią mękę Iezuſowa? *Magna eſt velut mare contritio tua. Veni in altitudinem máris, & tempeſtas demerſit me.* A Pan Iezus iák morze názywa? kubkiem, kielichem; kiedy ſię do Piotrá ćierpieć mu dyſwáduiącego odezwał; *Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam!* z Kielichá ktory mi podał Oćiec, niechceſz ábym pił. Zgołá iáko Iákobowi Pátryárſze lat 14. służącemu dla Rácheli, zdáły ſię látá y dni krotkie, dla zákochania ſię w niey, ták miłość narodu ludzkiego w Pánu Iezuśie, y osłodźiłá gorzką, y zmnieyſzyłá długą mękę iego. Z tądże ſię miárkuymy, czy P. Bogá kochamy, ieżeli nam ſą przykre prace dla niego.

IV.

STáráć ſię pilno mamy, nie dawáć żadney okázyi niechęći iednego z drugim. Pan Iezus w pośrzodku ſtánął Uczniow ſwoich, do żadnego ſię oſobliwie nie zbliżył, ni do Piotrá, ni do Ianá, ni do Iákobá. Czemu? wiedźiał y doznał iuż iák ich to wiele mieſzáło, y pokić z niemi zoſtawał, umiał to wſzytko poſkromić, ále po zmartwychwſtániu, że więcey z niemi bydź nie miał, gwoli temu wſzelką okázyą odćina, nieſnaſek, niechęći, zazdrośći &c. Vczyć ſię z tąd máią, naprzod Rodźicy, iáko máią dźiatki tráktowáć, nie wſzytko w iednego láśiá, gdy ſię zákocháią. Vczyć ſię máią y ogołem wſzyſcy, iáko ſtrzedz ſię máią, iednego z drugim powádźić, powiádáiąc, ten to o tobie mowił, &c. Diabelſka to ieſt &c.

V. Nie

V.

NIe dla śiebie y to uczynił Pan JEZUS, że rány w ćiele swoim nayświętszym zostáwił, ále dla nas, áby ie mieli ták sprawiedliwi iák y grzeszni zá mieysce ućieczki. Ták Swięty Bernard, *Quidquid mihi deest.* Ná czymkolwiek schodźi, przybieram sobie z ran Iezusowych. *Foderunt* wykopáli złośliwi żydźi w ręku y w nogách Jezusowych zrzodłá hoyne, *inhaurio in fontibus his Salvatoris mei,* czerpam, nábieram w tych zrzodłách poćiechy. Ná Ludgárdę Swiętą, przypadł iedney nocy pot nádzwyczayny, dla ktorego ná iutrznią wstáć woli nie miáłá: tym czásem głos się do niey stánie. Wstań, trzebá ábyś się modliłá, pokutę odpráwowáłá, zá tych co teraz w grzechách leżą. Gdy się porwie ná ten głos, y idźie do choru, w tym zaydźie iey drogę ukrzyzowány Zbáwićiel y przytuli ią do śiebie y do boku swego, z ktorego iáko naysłodszy miod ustá iey nápełnił. Z Kátárzyną záś Seneńską odmiánę uczynił ná sercu. To ták sprawiedliwym rány w ćiele Jezusowym otwárte A grzesznym co? ći wszyscy są figurámi przez gołębicę, *in foraminibus petræ gementes,* w skále y lochách stękaiący. Co to zá *foramina petræ,* tylko rány w nayświętszym ćiele Jezusowym, *Petra autem erat Christus.* W tey tedy opoce płaczace gołębice, to iest dusze pokutuiące ukrywáć się máią. Więc prośmy ukrzyżowánego Zbáwićielá, *ut recondat nos in vulneribus suis,* áby nas zákrył w ránách swoich naświętszych.&c.

VI.

Ná Swiętego Ioáchimá Swięto przenieśienie.

DO pokoiu śiłá należy bydź ćierpliwym. *Patiens,* iest y *Sapiens,* y *pacem faciens.* Cierpliwy káżdy, y mądry, y spokoyny. Wczoráy o S. Jozefie, dźiś o S. Ioáchimie Oycu Nayświętszey Pánny należy wspomnieć. Wielka tego Swiętego byłá ćierpliwość. Przez lat 20. żył z Anną Swiętą Małżonką swoią, żadnym nie ćiesząc się potomstwem. Wzgárdzony dla tego, od wszytkich, bo to było w stárym testámenćie znákiem wielkiego niebłogosłáwieństwá, gdyż tám káżdy czekał z swoiey familii Mesyaszá: było to náwet, że raz gdy się z ofiárą w Kośćiele Pánu Bogu prezentował, Kápłan go odrzućił iáko niegodnego, áby iego ofiárá

byłá

byłá w oczách Boſkich przyiemna. Coż ow ná to? poſzedł w wielkiey ćierpliwośći do ogrodá ſwego, nie mowiąc nic, áni nárzekáiąc: áż pręd ko przez Aniołá Bog go ćie' zy, obiecuiąc potomſtwo nád wſzytkich nayſzczęśliwſze. O gdyby był Ioáchim złorzeczył, ſzemrał, &c. ále *patiens & pacem reperiens.* Teodoſius Ceſarz mawiał; álbo ći co náſtępuią ſą lekkomyślni, to ná nich nie dbáć; álbo głupi, nie wiádomi, to politowánia godni; álbo źli, to im odpuśćić. Nárciſſus Biſkup Ierozolimſki, chcąc w Kośćiele ſwym reformę uczynić, oburzyli ſię nań nie kárni, y rożne potwarzy nań zdobywáli. Ieden z twierdzáiąc fałſz mowy mowił: niech mię ogień ſpali, ieżeli Nárciſſus Biſkup nie taki: drugi przeklináiąc ſię tákże, niech prawie olsnę: trzeći, niech mię trąd záráźi. Ná wſzytkie te potwarzy Nárciſſus ćierpliwy, że záwſze do puſtyni prágnał; do niey też przed potwarzámi ſwemi uſtąpił. Aleć prętke od Bogá ná onych karánie náſtąpiło. Pierwſzy z záiętego z iſkierki iedney w domu ſwoim ogniá, ze wſzytką familią zgorzał. Drugiego trąd od ſtopy áż do wierzchu głowy gdy opánował, mizernie zniſzczał. Trzeći widząc, co ſię ze dwiemá ſtáło, począł wyznawáć ſwoię złość y onych, y ták płákał, że od płáczu olſnął. *Cato* wielce Mąż zacny, rázow czterdźieśći cztery *publice* oſkárżony, záwſze w ćierpliwośći z ſwych ádwerſarzow tryumfował. Bądźmyż y my ćierpliwemi, á będźiemy z ſpokoynymi.

VII.

Nie ſámych tylko ręku ſwoich pokazániem utwierdza Zmartwychwſtánie ſwoie Pan Iezus; lecz do ręku iednoczy y ſerce: *Oſtendit manus & latus*, ktore zá otworzeniem tegoż boku włocznią widźieć ſię pewnie ná ten czás dáło. Toć ieſt czego ſię náuczyć mamy: do ręku, do dobrych uczynkow, trzebá y dobrego ſercá; modli ſię kto, nie doſyć uſty mowić, ręce złożone trzymáć, ieżeli ſerce do tego co ſię mowi nie przyłoży. Pełni ſię o tákowey modlitwie to, o co ſię ſkárżył Pan Bog, *Populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe eſt à me.* Dáie kto iáłmużnę, trzebá áby y przy niey było ſerce; to ieſt, ochotá, ſkłonność, kompaſyá nád ubogim. Ofiáruie ſię ieden drugiemu, podáie rękę, śćiſka

ſka, trzebá przy ręku y ſercá mowi Piſmo święte: *Ex corde vita procedit*. Tego dniá ktorego miał bydź zábity Iuliuſz Ceſarz; imieniem iego zábita ofiárá Bogom bez ſercá ználeziona: zádźiwili ſię wſzyſcy, oznaymiono to Ceſárzowi *omen* práwi nie dobre śmierći álbo iákiego przypadku, wychodźić mu tego dniá na Capitolium nie rádzą. Zá nic ſobie tego nie miał, ále ſię ſtało, że ſkoro ná Rátuſzu ſtánął, zábity zoſtał. Oto ofiará bez ſercá śmierći prognoſtykiem. Takći y dobre uczynki, ofiáry bez ſercá, śmierć zá ſobą prowádzą, raczey ſą martwe, nie żywe, umárłe. y dla tegoż Pan Iezus w Paćierzu naypierwey położył ſerce wynoſzące ſię ku Bogu, Imię tego chwalące, *ſanctificetur Nomen tuum*. Ná dwoch Konſyſtoryách niebieſkim y źiemſkim iednáki ná Chryſtuſá ſtánął dekret *vt moriatur pro populo*. Troycy Przenaświętſzey dekret dźiwnie dobry, chwalebny, żydowſki zły, niezbożny, czemu? bo w pierwſzym było ſerce dobre, miłośći ku zbáwieniu ludzkiemu pełne: w drugim iad, złość, záwźiętość ná Páná Iezuſá, *ex corde vita procedit*: ſtáraymyż ſię o to do ręku ſerce, *oſtendamus manus & latus &c.*

VIII.

POkázawſzy ſię po Zmartwychwſtániu Vczniom ſwoim Pan Iezus, prezentuie im rány w ręku ſwoich Nawsw: w boku tákże, *oſtendit manus & latus*. Ná co? áby dał znáć Vczniom, że iáko on ćierpiał, ták y im trzebá ćierpieć, áby weśli do Kroleſtwá, niebieſkiego. Iákoż ták ieſt, poſzli wſzyſcy drogą Páná Iezuſową wſzyſcy ćierpieli, wſzyſcy krew przelali, bo przykład Páná Iezuſow był im do tego pobudką. O ludźiach świętych w ſtárym teſtámenćie świadczy Piſmo święte, że chodźili przed Pánem Bogiem. Ták Abráhámowi powiedźiano, *ambula coram me*, ták Noe, Enoch y inni *coram Deo ambulárunt*, teráżnieyſzego wieku Swięći obligowáni ſą chodźić zá Pánem Iezuſem: *Qui vult venire poſt me &c. me ſequatur, qui ſequitur me. Kto idźie zá mną*. Mátki zwyczaynie máłym córeczkom przed ſobą chodźić każą; dla tego że ich płochośći nie ufáią. Inſpektorowie tákże młode dźiatki przed ſobą wodzą, á dorośli ſynowie zá Pánem Oycem chodzą. Nie mieli święći ſtárzy zá kim chodźić, nie mieli ſię w kogo zápátrowáć, nie byli ták vſtáleni w doſkonáłośći, dla tego trzebá ich było pro-

ło prowádźić Pánu Bogu przed sobą : teraz máią kogo náśládowáć, to iest Páná Iezusá, pokazał im z siebie przykład y dał do ćierpienia, dla tegoż zá nim idą, *sequuntur Patrem.*

Powtore. Pokázuie im Rány w ręku y sercu, áby nie inaczey do niebá przyść sobie obiecowáli, tylko ták ćierpiąc, iáko y on: *Nonnè sic oportuit pati Christum & ita intrare in gloriam suam.* S. Pátryárchá Iákob widźiał raz drábinę z źiemie do niebá przestáiącą, ná iey wierzchu wsp eráiącego się Páná *Dominum innixum scalæ*, á po stopniách owey drábiny, zstępowáli y wstępowáli Aniołowie, żaden przećię w niebo nie wstąpił, ále iák się ktory zbliżył do Páná wspártego ná drábinie, záraz *descendebat.* Doktorowie święći przez wspártego ná drábinie, rozumieią Chrystusá Páná pod ćiężarem krzyżá náchylonego, przez Aniołow rozumieią świętych ku niebu ćiągnących Iáki táki obaczywszy Páná Iezusá, á ow pod Krzyżem zstępuie áby ćierpiał, nie śmieiąc áni rozumieiąc, że mu będźie wolny przystęp do niebá bez ćierpienia.

Potrzećie. Pokázuie ręce y bok przebity Pan Iezus, abyśmy nád ćierpiącym mieli politowánie. Kiedy przed złym synem Absalonem z Ierozolimy uchodźił Dawid rzewliwie płákał: co widząc poddáni iego y wszytko miásto od płáczu utrzymáć się nie mogli. Tákći nam y podczás wesołego Zmartwychwstánia z Pánem Iezusem iáko się weselić z weselącym, ták przećięż y smućić z prezentuiącym Rány swoie náleży &c.

IX.

Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, bo w domu Oycá miłośierdźia przyięći będą. W pewnym zacnym mieśćie Włoskim była Akádemia, w ktorey szkoły były pod tytułámi rożnemi; iedná názywáłá się *Schola pietatis*, pobożnośći, inna *Sobrietatis*, trzeźwośći, *veritatis*, prawdy, &c. byłá też *Schola Misericordiæ*, miłośierdźia. Młokośik w owym Mieśćie swawolny, prośił się do owey Akádemij, przyidźie do pierwszey szkoły, odpowiedzą mu, nie máią tu przystępu nienábożni: w drugiey, nie dla kłamaiących, przysięgáiących się, iákoś ty przywykł iest tá szkołá, toż y w trzećiey, y w czwartey, Dopiero w Szkole Miłośierdźia przyimuiącey złych

y dobrych, mieyſce y dla niego było &c. Takći kiedy Pan Bog zámknie niebo, przed tym y owym miłośierdźie potrzebuiących rátunek przyimie do przybytku &c.

X.

Páná JEZUSA Iudaſz przedáie.

PVnkt 1. Uważ iż z tąd ſię poczyna Męka Páná Iezuſowa od lekkiego poważenia Chryſtuſá. Naydroższa, naykoſztowniey-ſza niebá wſzytkiego perłá Iezus Syn Boży, kleynot iedyny pierśi y ſercá Oycowſkiego, od Iudaſza ták lekce poważony, że go iák iedno bydlę zá 30. ſrebrnikow przedáie, y z tąd mękę Zbáwićielá záczyna. A czy nie od tąd początek grzechu, obrázy Boſkiey dźieie ſię, że człowiek lekce ſobie powáża Páná Bogá y łáſkę iego. Stáwia ſię rzecz iáka márna człowiekowi powabna, idźie prędźiuśieńko zá nią porzucáiąc Páná Bogá y łáſkę iego naydroższą. Nigdy nápotym nie poważę ſobie lekcey ćiebie o Zbáwićielu, ty tu mnie naydroższym kleynotem, ty naykoſztownieyſzą perłą, wſzytko inne krom ćiebie zá nic.

Punkt 2. Vważ iáko żáłoſny Iezus, że go właſny Vczeń przedáie, y naypierwey przed wſzytkiemi dokucza. Rozumiey, że mu nigdy ták ćięſzkie nie były obcych nieprzyiaćioł iego zelżywośći, deſpekty, zniewagi, iáko od ſwoiego. Ah moy Iezu! y iamći twoy od ćiebie ná służbę twoię powołány, w Wierze święty ták wielą łáſk udárowány, ták wiele do Sákrámentow twych przypuſzczony obráźiłem ćię, lekce poważyłem, bárźiey niż obcy, niżeli ćiebie nieznáiomy, przepraſzam, ſuplikuię, miey mię zá ſwego, broń od tego nieſzczęśćia, ábym ćię Páná mego lekce miał poważáć. Obiecuię popráwę &c.

Punkt 3. Milczy w tym wſzytkim Pan Iezus, nie ſkárży ſię, nie nárzeka, nie mowi: oto ten zdraycá moy, oto niewdźięcznik, iákby nigdy nic ſię nie ſtáło: nie utyſkuie ná zniewagę ſwoię, nie nárzeká. O iákomći niepodobny moy Iezu, ledwo mię cokolwiek dotknie od kogo, przed wſzytkiemi ſię ſkárżę, nárzekam, wyrzucam ná oczy niewdźięczność, ſiebie niewinnym czynię, urázy roztrząſam, tego ktory mię obráźił prześláduię: zgoła nie máſz we mnie ćierpliwośći twoiey, wzgárdy ſámego ſiebie, nie máſz wyniſzczenia miłośći właſney, áni ćierpliwośći &c.

Ná święto, z Zywotow świętych, świętego Márcellina.

MArcelliná świętego Papieżá w Kośćiele świętym iest dźiśiay pámiątká, ktorego upadek, grzech świętym Męczennikiem wystáwił: bo kiedy podczás okrućieństwá Dyoklecyánowego, kędy po kilkádźieśiąt tyśięcy ná Mieśiąc Chrześćian zábiiano, on też od tyránná przywołany iest, boiąc się okrutnego morderstwá, y oraz obietnicámi zwyćiężony, dał się námowić że *publicè* poszedł z Cesárzem do Kośćiołá Pogáńskiego, y tám kádźidło Bogom ofiárował; zá to bogátą suknią od Cesárzá przyodźiany: ále potym postrzegł wielki błąd swoy. Stánął przed Dyoklecyánem, wyznáwáiąc iáwnie Imię Chrystusowe: nárzekaiąc ná zwiedzenie siebie, zá co srodze męczony, korony w niebie dostąpił. Oto ten przed grzechem boiáźliwy, po upadku mężny, odważny. Oto ták często Pan Bog tym ktorych przeznáczył do siebie dáie, że y sáme grzechy im są ná pożytek, według tego co powiedźiał Apostoł: *Scimus quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum.* Zádźiwuymy się dobroći Boskiey! *Powtore.* Ten święty, dowiedźiawszy się że w pewnym Mieśćie Biskupi Synod złożyli względem ćiężkiego owego przypadku ná Kośćioł Boży, iż naywyższa Głowá iego szwánkowáłá: ow chcąc się pokazáć winnym, udał się tám, y odźiawszy się włośiennicą, worem pokutuiącym, odkryty przed wszytkim zgromádzeniem wyznáwał winę swoię, ná sąd ich się zdáiąc, y ná karánie: odpowiedźiało *Concilium*, *Prima sedes à nemine judicari debet*, Nie sądźiemy ćię, ále przez Pokutę wracasz się do pierwszey w Kośćiele Bożym godnośći. Ztąd náuká iáko wielka powagá iest naywyższego w Kośćiele Bożym vrzędu, że pod niczey sąd nie podpada. *Druga.* Iáko pokutá prawdźiwa przywráca do pierwszego stánu grzesznìká. *Potrzećie.* Iáko wyznánie dobrowolne winy, zásługuie łáskáwość. Ten święty ná ukaránie większe swoie, lubo iuż y przywrocony był do Stolice swoiey y Męczeńską koroną wypłácał swoy upadek, przećięż ná plác idąc, prośił Márcellá y innych áby iego ćiáłá po śmierći nie grzebiono w źiemi niegodnym się iey sądząc: leżáło dni 30, nie pogrzebione, áż S. Piotr poka ał się Márcellowi nástępcy iego, áby ie pogrzebł upominiáiąc. Ztąd náuká że to dawná w Kośćie-

le Bożym kará publicznych grzesznikow ná święconey ziemi nie chowáć, iáko wyklętych, ná Wielkanoc się nie spowiedáiących &c.

Ná Czwartek Przewodni.

PAn Bog iest nád wszytkiemi Pánem, lecz práwowiernych iest włásną posessyą, dźierżáwą: Skoro Tomasz S. uwierzył, stał się wiernym, nátychmiast się odezwał. *Dominus meus & Deus meus, Pan moy y Bog moy*, iákoby záraz práwo ná się u Páná Bogá otrzymał. Y toć iest co mowi Psalmistá Psal: 32. *Beata gens cuius est Dominus Deus eorum. Błogosłáwiony lud, ktorego iest Pan Bogiem.* Dáie Pan Bog deszcz, rosę, dáie urodzáie, pożytki, każe wschodźić słońcu, y nád pogány, żydy, á práwowiernym co nád nich? *seipsum servat.* Y toć to iest z czym się ow chełpił *portio mea Dominus*, moią cząstką, moim dźiedźictwem iest Pan, iest Bog. O iáko szczęśliwy káżdy, kto ták mowić może. Zbáwićiel ná krzyżu wisząc, wołał *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me, Boże moy, Boże moy &c.* Sámego tu śiebie pokazał Pan Jezus bez poćiechy, ále oraz ná poćiechę wszytkim ogłośił, że ma Bogá swego, ktorego ku káżdemu gdźie chce y iáko chce nákłonić może iáko swego. Bog pokázuie miłośierdźie wiełom, ále siebie iáko Zbáwićielá práwowiernym udźiela *Ostende nobis Domine misericordiam tuam.* mowi Psalmistá S. *& salutare tuum da nobis.* támtym tylko pokázuie, á tu dáruie. *Perfidis tantum apparuit non est datus*, mowi ieden. Ale kiedyż lepiey iest, *Deus noster & Dominus noster*, iáko w Nayświętszym Sákrámenćie, *Nobis datus nobis natus*, to to iest káżdego śiebie pożywáiącego porcyą, posessyą, &c. *Non est alia natio tam grandis, quae habeat Deos sibi appropinquantes sicut Deus noster, &c.*

II.

PAn Jezus prędszy był, śpiesznieyszy, skwápliwszy do śmierći, do męki dla zbáwienia nászego, niżeli ći, ktorzy mu ią gotowáli; iáko żydźi, Piłat y inni. Wiedząc o godźinie, że przyszła męki iego, *ut transeat ex hoc mundo*, Ambroży S. czyta, *ut transiliat*, iákoby chćiał y tę ubieżeć godźinę, poprzedźić. Co ktorych ná krzyż przybiiano nie umieráli, áż po gruchotániu,

łamá-

łamániu ich goleni. Zbáwićiel nie czekáiac kátow przybliżáiących sobie śmierći, pierwey nayświętszego swego oddał Duchá, pokázuiąc spráwiedliwość swoię do śmierći zá narod ludzki. Y toć iest że umieráiąc silnie wołał, iákoby śmierći przywołuiac. O corce Iesteg pilzą, że tylko co skończyły się mieśiace, ktore miáłá sobie pozwolene ná opłákánie dźiewictwá swoiego, nátychmiast sámá pospieszyłá do Oycá, áby exekuował nád nią ślub swoy Pánu Bogu uczyniony. Płakáły iey rowienniczki domowe zátrzymywáły, ubiegła oná to wszytko uprzedźiłá. To to ták Pan Iezus, śpieszył, kwápił do śmierći zá nas. Ale z okázyi dźisieyszego nabożeństwá, to śpieszenie naylepiey pokazáć się może, przy postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu. Wiedząc dobrze Zbáwićiel, iáko żydźi, Iudasz, Piłat, gotowáli się ná wylanie krwi iego, sam z iey wydániem się pod przymiotámi winá pośpieszył, dáiąc ią ofiáruiąc. Dźiękuymy, uznawaymy pośpieszenie.

III.

Z Pokoiem Pan Iezus często teraz przychodźi, á przećię turbácyi między uczniámi iego zda się bydź więcey. Ták iest, bo pokoy Chrystusow przynośi większy niepokoy. Człowiek z pokoiem Páná Iezusowym, powinien się o wszelką Boską obrázę turbowáć, frásowáć, ták w sobie samym, iáko y w innych. Oni ludźie, co y sami źle robiąc, y drugich źle robiących widząc nie turbuią się. Piiánicá ustáwnie w kárczmie, nieczysty w kále nieczystośći, dłużnik po uszy długow máiący, á przećię wesoły, nic się nie trapi, nie oddáie, nie ma ten pokoiu Iezusowego, nie ma y ow co widźi czeladkę, poddánych, sąśiádow, grzeszących, przećię go to nic nie obchodźi. Pokoy Chrystusow z turbacyą iuż námienioną. Z tákimże pokoiem niech do nas przychodźi w Nayświętszym Sákrámenćie, &c.

IV.

TRudno było w ćiele Páná Jezusowym wszytkie uleczyć rány, boby to było zá iedno, iáko zámknąć wszytko ćiáło Iezusowe, w ktorym ogień miłośći dźiwnie był wielki. Zwyczáyna to, że gdy gorąco wielkie, okná otwieráią. Gorąco wielkie było we

ło we wnętrznośćiách Iezuſowych, od ogniá miłośći, trzebá było nie iedno ále pięć otwártych mieć okien. Do okná w korabiu Noego przyrownywa Auguſtyn Swięty Ránę w boku, doyrzeć ſercá Zbáwićielowego miłośći, łáſkáwośći, y hoynośći pełnego. Przez okno korabiowe wylećiałá gołębicá po oliwną gáłąźkę, ktora byłá znákiem pokoiu: z tegoż boku Páná Iezuſowego wyſzłá *Ecclesia Sanctorum*, Kośćioł Swięty, przynoſząc wſzytkim należącym pokoy, odpuſzczenie winy, y ubłagánie Bogá. W Kośćiele wielkim Sálomonowym, były iedne drzwi tylko poboczne: W Kośćiele Nayświętſzego Ciáłá Iezuſowego *vulnus lateris*, ieſt tákowemi drzwiámi *ut ingrediamur* tędy *in Sancta Sanctorum*, ále oraz ábyśmy oglądáli wielkość dobroći Zbáwićielowey, ktorą niegdy obiáwił ſamże Brygidźie świętey, opowiádáiąc, że ták teraz miłośćią ku narodowi ludzkiemu pała, iako wiſząc ná krzyżu, y owſzem gotow teraz zá káždego z oſobná umrzeć, co ná ten czás uczynił dla wſzytkich. Od ſklánego okná reperkuſya idźie. Swiętey Gertrudźie powiedźiano, że ilekroć kto nabożnie weyrzy ná ukrzyżowánego, tyle rázow Boſkie ná niego pogląda miłośierdźie. Ale co ieſt oſobliwa; przez te drzwi, álbo okná w ćiele Iezuſowym, á oſobliwie przez ránę ſerdeczną wyſzedł do nas Nayświętſzy Sákráment, ten to ieſt roſczką oliwną, *ſignum fœderis*, tu zápátruiącym ſię, doſtáie ſię oká miłośierdźia Boſkiego. Tu ſię doſtáie wchodźić *in Sancta Sanctorum*, ćieſzmy ſię z tąd, dźiękuymy zá otwárte nam drzwi do chwały wiekuiſtey, &c.

V

POkoy ma ná ſercu y z bliźniemi, ktokolwiek nie ieſt chćiwy, łákomy, máłym ſię kontentuie, ile mu dał Pan Bog ná tym świećie, cudzego nie prágnie. Z kąd niepokoie ná świećie, woyny krwáwe, z ſpuſtoſzeniem Kroleſtw, Miaſt, Kośćiołow, Swiątnic Boſkich? z tąd, że ſię ſwoim Páńſtwem, Kroleſtwem nie kontentuią, chcą ieſzcze więcey. Przymawia im oto po Chrześćiáńſku lubo Pogánin Seneká *Punctum eſt*: Pánowie mili Punkt ći to ieden, ktory mieczem rozćinaćie, ogniem plądruiećie, &c. *Surſum ingentia ſpatia ſunt*. w niebie obſzerność, ſzerokość. Z kąd owe ſąśiedzkie niepokoie, háłáſy? Z chćiwośći. Chce mieć rolą,

łąkę

łakę szerszą, zárwáć cudzego. Zkąd pełne spraw Trybunały ſa dy? o moie, o twoie. Nie bądź chćiwym, łákomym, będźiesz spokoynym. Dwoch Pustelnikow mieszkáiąc z sobą stárzeli się, nigdy się nie poswárzywszy: rzecze raz ieden do drugiego; powádźmy się też áby raz z sobą. Twoie moie naywięcey wádźi, mieszá. Położyli tedy cegiełkę, y mowi ieden: mowić ia będę że to moiá, á ty mow że to twoiá, stáło się: rzecze pierwszy moiá to cegiełká, wnet ná to drugi; ieżeli twoiá, to ią weź, ieżeli twoiá to nie moiá, &c. Y ták się żadną miárą nie poswárzyli. Własnie ták uczynił Izáák Pátryárchá, będąc w cudzym Páństwie z swoiemi dobytkámi, trzodámi. W suchey iednák kráinie, kazał wykopáć pásterzom swoim studnią do napoiu dobytkow; wnet pásterze oney kráiny, nász á to studnia y wodá, wy Cudzoźiemcy nie używayćie iey. Nuż miły Izáák, kázał owey ustąpić, á inną kopáć studnią: wnet y tám pásterze, nászá to wodá; y tu dáć pokoy kazał Izáák. Aż nátychmiast Krol oney Kráiny wezwał Izááká, przymierze z nim uczynił, y pokoy z nim záwárł. Pokoiu nábył, że się łákomym nie pokazał. Jedno wam chcę dźiś zálećić łákomstwo, chćiwość, á to do Nayswiętszego pokármu Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Y ná tym tu záwisłá Komunia duchowna, ktorą może káżdy uczynić, choć rzetelnie nie pożywa ćiáłá Nayświętszego. Ták Pan Iezus chćiwym był do tegoż pokármu ćiáłá swego przez lat trzydźieśći trzy: *Desiderio desideravi.* prágnąłem mowi do Uczniow. Ták dusze w czyscu prágną widźieć w niebie Páná Bogá ná káżdy moment, y to prágnienie wielce się Pánu Bogu podoba. Náśláduy tego łákomstwá káżdy: nie możesz bydź w Kośćiele ná nabożeństwie, nie możesz widźieć Páná Iezusa ná Ołtarzu wystáwionego; trzyma ćię w domu chorobá, zabáwá gospodárska, usługi; wybiegay przećię do Kośćiołá prágnieniem, chćiwośćią, kłániay się Pánu Iezusowi &c. &c.

VI.

MIędzy innemi znákámi y dowodámi, ktoremi Pan Iezus pokázował Zmartwychwstánie, swoie był też y ten, iedzenie pożywánie pokármu, á pokármu dwoiákiego, to iest miodu y rybek. Pierwszy raz álbowiem zgromádzonym pokázuiąc się Vczniom,

ſpytał ich : *Dźiatki, maćie tu co ieść?* odpowiedźieli, ieſt plaſtr miodu, y rybek pieczonych trochę. Przynieśćie prawi, przynieśione iadł y oſtatek dał Vczniom. Iáko kiedy iedzeniem miodu Pan Iezus probował Zmartwychwſtánia ſwego, tákże y my Miod náſz, to ieſt, Nayświętſze Ciáło Páná Iezuſowe w Nayświętſzym Sákrámenćie, ktory to do pokármu do słodyczy ſię przyrownywa, do Manny oney cudowney, ktorą Pan Bog przez lat 40. ná puſzczy karmił lud ſwoy Izráelſki. Naprzod Mánná ſwoy ſmák właſny miáłá, iákoby miodu z chlebem białym: Miodem słodkim ieſt przy chlebie białym Nayświętſzy Sákráment, bo ma w ſobie źrzodło wſzelkiey słodyczy, to ieſt Páná Iezuſa. Poſzedł ten pokarm z wielkiey słodkośći ku nam miłośći Páná Iezuſowey. *Cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit eos*, á nád to ieſt, *præludium, pignus*, zadátek owey słodyczy, ktorą po wſzytkie wieki częſtowáni będą Błogosłáwieni. Mánná miáłá w ſobie utáioną słodycz: ſpoyrzawſzy ná iey żiarko, niktby ſię był nie ſpodźiewał, co ſię w niey zámykáło; tożći y w Nayświętſzym Sákrámenćie oprocz wierzenia, nie wydáie ſię co ieſt w nim; á ieſt Ciáło Iezuſowe, ieſt Boſka y ludzka nátura, ſą wſzytkie *attributa*, y doſkonáłośći Chryſtuſowe. Mánná nie miáłá ſubſtáncyi właſney potraw y pokármow innych, tylko przymioty właſnośći ich, ná ktore kto pomyślił: tákći y w tym Sákrámenćie, nie máſz iſtoty chlebá, áni winá tylko ich przymioty, iákie ſą: zapách, kolor, ſmák, á ſubſtáncya ćiáłá y krwi Iezuſowey. Mánná ſmákowáłá, iáko czyi ápetyt potrzebował: y tu kto ma więcey nabożeńſtwá, prágnienia do tego pokármu, tym ma więcey ukontentowánia náſycenia. A náoſtátek Mánná, byłá pokármem Anielſkim, *Panis Angelorum*: ieſt y Nayświętſzy Sákráment, y kiedyby Anyołowie pokármu potrzebowáli, tymby ſię á nie innym pośiláli. Pokázuymyſz odmiánę żyćia náſzego, pożywániem tego miodu, ktorego więc słodycz w nabożnie komunikuiących y do tygodniá trwáłá.

VII.

POkázuie Pan Iezus rány w ręku y nogách, á w głowie czemu nic? *Náuká z tąd pierwſza*: że rány innych ćiáłá częśći w człowieku dáią ſię łácno widźieć, á co głowie dokucza, co ią turbuie, co

ie, co ią gryźie, nie ták śię wydáie, lubo więcey czáſem boli. Tyśiąc ran głowie Iezuſowey zádáło oſtre ćiernie, ćięższe to niż inne, przećię tych nie opowiáda. We wnętrzne rány z meláncholii, pochodzące przyimiymy, á z głowy Iezuſowey boleśćiámi łączmy.

Náuká 2. Iáko Pánowie, Przełożeni, zápominác máią krzywd, uraz ſwoich poniesionych. Głowá Iezuſowá, wiele ućierpiawszy, wiele poniozszy, zá milkłá wszytkiego. Głowámi są Pánowie, Przełozeni, częſtokroć wiele śię im doſtáie ćierpieć od niższych, od poddánych ſwoich, coż ná to? *Regium eſt obliviſci injuriarum*, Iſidorus Peluſiotá náucza, áby krzywdy y urázy ná wodźie piſáć, á łáſki y dobrodźieyſtwá ná miedźi ryſowáć. Pan Iezus práwowiernym ſwoim, każe bydź w proſtoćie podobnym gołębiowi. *Eſtote ſimplices ſicut columbæ. Mat. 10.* Tym co mieśiąc goſpodarz dźieći wybiera, z wielką ich gorzkośćią, á one iednák znowu śię w tymże domu lęgą, dźieći rodzą, nie ulátuią, zápomniawszy krzywdy dopiero odebráney *Iniuriarum remedium oblivio.*

Náuká 3. Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezuſowey, ieſt rozweſeleniem zboláłego ſercá. Bolu głowy ſwoiey, nie wſpomina Pan Iezus, bo w teyże głowie ználázłá śię przedźiwna mądrość. dowćipney miłośći wynálazek, około zoſtáwienia śiebie ná źiemi w Nayświętszym Sákrámenćie, gdy do niebá odchodźił. Fráſuie śię człowiecze głowá twoiá, opánowáłá ią meláncholia, weyrzyi ná Páná Iezuſa w Nayświętszym Sákrámenćie, z nim śię ućieſz, rozweſel, &c. *Ieſu dulcis memoria.*

VIII.

P*Unkt 1.* Pan Iezus przytula do boku ſwego Tomaſzá, każe mu kłáść ręce ſwoie w Rány, y ſerce otwárte. Przytulay śię zá tą okázyą do ſercá Iezuſowego, przytulay wszytkich grzeſznikow, á oſobliwie niewiernych, áby z Tomaſzem świętym tám śię ná oświecenie. ná Wiárę, ná popráwę żyćia zdobyli &c.

Punkt 2. Iáko wiele rázy Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie cáłego ćię obeymuie, nápełnia. Coż maſz mowić, iáko śię odzywáć? nie raz, ále po tyśiąckroć z Tomaſzem świętym wołay: *Pan moy y Bog moy.* Náucz śię tych słow záżywáć po Komuniy świętey, podczás Elewácyi &c.

Punkt 3. Błogosławieństwo Wiáry záwisło ná niewidzeniu, á wierzeniu: *Błogosławieni, ktorzy uwierzyli, choć nie widźieli.* Nie widźisz, y ty przytomnie oczymá ćielesnemi Páná IEZUSA w Nayświętszym Sákrámenćie, nie widźisz niebá, nie widźisz piekłá, wierz iednák, że iest Wiára, ná tym iest wierzyć, czego nie widźisz, y zá to będźie zápłátá, będźie błogosławieństwo.

IX.

Pan IEZVS szuka reclinatorium w Ieruzálem,

P*Vnkt* 1. Uważ iák ubożiuchny żywot prowádźił Pan IEZUS, że swego kąćiká, przytulenia w Ieruzálem Mieśćie nie miał, w ktorymby się mogł był ućieszyć raz ostátni z Vczniámi, przyiaćiołmi. Káżdy, by nayuboższy miał przećię swoy domek, swoię komorkę ná pożywánie Báránká, Pan IEZUS nie miał. Poćiechá wam ubodzy, mowić sobie możećie: ubogi wprawdźie żywot prowádźiem, głowy gdźie skłonić nie mász, ále ten nas ćieszy, ktory nie miał tákże gdźie przytulić głowy swoiey. Wy zás ktorym PanBog dał mieć máiętnośći, dwory, domy, kámienice, wśie; dźiękuyćie Pánu Bogu y opátrznośći iego. Tego dźiękowánia ákt ten być może: Cokolwiek w domu moim cegiełek, cokolwiek źiemi, piasku, drzewá, dáchowek, guntow, goźdźi; co w polu, we wśi, ná łąkách, w boru liśćia, drew, zboża, snopkow, kłosow, źiarn, wody kropelek we wśiách, máiętnośćiach moich, tyle áktow miłośći, chwały, uwielbienia oddáię tobie Boże moy, á to ná káżdy moment poki tego záżywam y potym po wszytkie wieki &c.

Punkt 2. Náleźiono Pánu IEZUSOWI izbę, salę przestroną, szeroką, obitą, usłáną. Oto przedźiwná opátrzność Boska spráwuie, że Pan IEZUS ubogi większy ma wczás, wygodę, stáncyą fore mnieyszą, niżeli niektorzy obywátele. Tákći to często dźieie się, Bog lepiey opátruie tych, co się ná niego spuszczáią, świát y dobrá iego dla niego opuszczáią. Zákonnik ubogi, a przećię ma w Klasztorze y pomieszkánie piękne, y odźienie, y obiad, y wieczerzą, y wygody wszytkie, czego ná świećie wiele nie máią. Toż y Kápłáni ná świećie máią *Beneficia*, Prebendy, Altárye, Bog ich ná swoiey służbie żywi, opátruie.

Punkt 3. Po odpráwioney wieczerzy wstáie Pan IEZUS, oczy do nie-

do niebá podnośi, dźiękuie Nam to náuká, ábyśmy nigdy do ſtołu nie śiadáli bez przeżegnánia, wzywánia błogosłáwieńſtwá Páńſkiego, nigdy nie wſtawáli ináczey, tylko oczy ku niebu podnoſząc, dźiękuiąc. Poráchuymy ſię ieżeli to czyniemy &c.

X.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni. Pan IEzus tedy naybłogosłáwieńſzy bo naymiłośierniejſzy w Náśw: oſobliwie Sákrámenćie. Ian S.[o] w obiáwieniu *Apoc: 3.* opiſuie iednego kupcá, ktory złotá wybornego pełne łono máiąc, chodźił po rynku y ulicách, á iákiego tákiego żebraká, odártuſá, wpułnágiego nátráfiwſzy námáwiał do kupienia złotá owego. Rzecz foremna złoto kazał kupowáć ubogim, odártym. Co to zá kupiec, ieżeli nie Pan IEzus w Náśw: Sákrámenćie? ubogich zwoływa, każe kupowáć złoto bez złotá. *Venite, emite abſq; argento,* Sámę tylko wolą, nábożeńſtwo, áfekt tu przynieś, będźieſz miał ſkarb nád wſzytkie ſkárby. A tym czáſem, oddáy część, honor, chwałę, błogosłáwieńſtwo, ták miłośiernemu, hoynemu Pánu &c.

Z Zywotá Swiętego Iuſtyná.

Z tego świętego Iuſtyná Filozofá y Męczenniká, te niech będą náuki.

P*ierwſza.* Ze wiele to do nábyćia mądrośći y doſkonáłośći pomága chćieć, y dáć ſię náuczyć. Ten Iuſtynus będąc w Pogáńſtwie, chodźił od iednego do drugiego Filozofá chcąc ſię czego gruntownego náuczyć, obiegał Stoikow, Peripátetykow, Plátoniſtow, &c. prágnąc od nich co gruntownego o Bogu, o duſzy, nieśmiertelnośći, o wiecznośći usłyſzeć. Nie mogł mieć z nikąd ukontentowánia, áż raz w tym prágnieniu przechodząc ſię nád morzem, tráfi ná człowieká, ktory go ſpytawſzy czego prágnął? opowiedźiał mu o wſzytkim, czegokolwiek Wiárá święta uczy o Bogu w Troycy święntey iedynym, o wiecznośći, o niebie o piekle. Oto ten święty że ſię chćiał y dáwał náuczyć, náuczył ſię. Tákie niech będą dźiatki u rodźicow, niżsi, u wyżſzych.

Wtora náuka. z Zywotá tegoż świętego; iáko kto żyiąc dobrze, poczćiwie, nie ponośi ſzkody od ięzykow złych potwarzy. Zá czáſow tego świętego, Pogáńſtwo ná Práwowiernych śiłá więc

złego wymyśláło. Zádáwáli im fákcye ná Cesárzow Rzymskich, schadzki niepoczćiwe, czáry &c. Ten ieszcze będąc Pogáninem, mowił záwsze: niepodobná áby ći ludźie robić co złego mieli, ktorzy ták gárdzą żywotem, świátem, ná śmierć y męki dla Bogá swego ochotnie się odważáią. Dobremu żyćiu szkodźić złe ięzyki nie mogą &c.

Trzećia náuká. Iáko spolna modlitwá Chrześćian práwowiernych iest skuteczna. Miał Cesarz Antoninus Pogánin woynę z Niemcámi, z Sármátámi; ráchowáno nieprzyiaćielá ná dźiewięćkroć sto tyśięcy. Otoczyli Antoniná zewsząd, więc ow do Bogow swoich ná modlitwę: nie pomogło. Miał w obożie wiele Kátolickich żołnierzow y niewolnikow, tym się roskázał modlić. Stáło się zá modlitwą Kátolikow, że niebo swoy deszcz ná prágnące Antoniná woysko spuśćiło; á ná nieprzyiaćielskie pioruny, grady: nástąpiło też zá tym poráženie. A Cesarz od owego czásu roskázał áby spokoynie żyli Chrześćiánie. Poćiechá nam: modlą się Turcy, Zydźi, Kátolicy, sáme tylko modlitwy Kátolikow Pánu Bogu miłe &c.

Ná Piątek Przewodni.

PO Zmartwychwstániu swoim w Uwielbionym Ciele zostáwił pięć Ran Zbáwićiel, áby były ná strofowánie y niewierności, y niezbożnośći Zydowskiey, y oraz grzesznikow wszytkich. Rozumiáłá niezbożność żydowska, że zábiwszy Pánâ Iezusá, iuż więcey iego głosu strofuiącego słucháć nie miáłá, áż co? co przedtym ieden ięzyk, iedne ustá, ieden głos ná nich wołał, to teraz ilo ran, tylo ięzykow, tylo głosow, y ná nich, y ná wszytkich grzesznych. Rozumieymy ták co Pan Iezus mowił do Tomasza święteg: *Włoż pálec swoy w bok moy, w ręce moie*, to káždemu mowić będźie przy śmierći niezbożnemu temi álbo podobnemi słowy. Obacz, *Vide manus meas, affer manum tuam & mitte in latus meum, & agnosce quæ pro te impio pietas Divina perpessa est*, mowi *Cæsarius*. Obacz co dla ćiebie niezbożnego dobroć Boska uczyniłá: zgołá iáko żołnierz ná woynie dla Krolá, dla Oyczyzny podięte prezentuie ràny, temi bárdźiey swego się domáwia niż słowy. ránámi y rázámi swoich więcey kontrádyktorow zwyćięża: ták właśnie

Pan

Pan Iezus. Toć mowił właśnie Apostoł o sobie: *Nemo mihi molest us sit, ego enim stigmata Domini Iesu in corpore meo porto. ad Gal:6.* Ia ná ćiele moim noszę rány y blizny Zbáwićielowe, niech mi nikt nie do kucza, niech nieprzyiaćiele moi hámuią się y támuią widząc mię zrá nionego. Oby ták skutecznie mowił Iezus do grzesznik á? widźisz mię zránionego, y teraz pátrzysz ná mnie ukrzyżowánego, nie dokuczay mi grzechámi twemi, wołam ná nie tylą ięzykow, ilo ran. Kiedy Mánásses niezbożny Proroká Páńskiego, że go o iego niezbożność y bałwochwalstwo strofował, ná poł przepiłowáć rozkazał: mowi dowćipny Zeno. Co miał iednego tylko ná strofowánie śiebie, to z iednego dwoch sobie okrućieństwem swoim wystáwił. Zá iedne ustá y ięzyk żyiącego Iezusá máią, y mieli żydźi y grzeszni pięć strofuiących. Boymy się tych głosow, nie zárabiaymy ná nie &c. Pan Iezus żyiąc, iednemi tylko ustámi strofował, mowił *mortuus quinq;* vmárły piąćią. &c.

II.

ZA wpoł zdesperowánego poczytáć trzebá tego człowieká, ktory widząc się bliskim śmierći, nic osobliwego nie czyni dla zbáwienia dusze swoiey. Iudasz zdesperowawszy, obiesił się, bo máiąc śmierć przed oczymá, nic się tym do dobrego nie pobudźił. Iscariotes álbowiem tłumáczy się: *memorans mortem*, śmierć ná pámięći máiący. Ták tedy będąc w sámym przezwisku ustáwicznie o śmierć upomniony, że nic osobliwego nie czynił, zginął zdesperowány. Náwet w ten czás kiedy Pan Iezus powiedźiał, ná obronę Mágdáleny drogie oleyki ná głowę iego wylewáiącey, y o to ná szemránie przychodzącey: *że to oná* (práwi) *ná śmierć y pogrzeb moy vczyniłá.* Iudasz kiedy wzmianká byłá o pogrzebie, w ten czás wyszedł ná zmowę z Zydámi. Znák desperátá! ktorego áni śmierći mencyá od złego nie odwiodłá. Tácy byli y oni u Izáiasza swawolnicy, co owo mowili: *iedzmy, piymy, iutro pomrzemy, cras moriemur.* Co mieli mowić: iutro pomrzemy, dźiś pośćmy, pokutuymy, do Páná Bogá się náwroćmy, to ináczey. Smierć bliska, álbo przez stárość, álbo przez chorobę w Chrześćiáńskim człowieku, powinná co osobliwego dla zbáwienia dusze swoiey spráwowáć: tego y sam czárt uczy. O dwoch szátánách mamy w Ewánielij S,

ieden

iedn pyſzny náżbyt, drugi uniżony. Pyſzny ow, co ſię roſkázał kłániáć Pánu IEzusowi ſobie, pokázawſzy mu Krolestwá świátá iego, mowiąc: *toć wſzytko dam ieżeli upadſzy pokłoniſz ſię mnie*. Drugi uniżony, ktory zdáleká obaczywſzy Páná IEzusa, upadł, á pokłon mu oddał: *adoravit. Marci 5.* Czemu ten pokorny, bo mieſzkał w grobách; *in monumentis*: oto grob pokornym uczynił ſzátáná. Ale tey náuki naylepſzy przykład z Páná IEzusa, ktory widząc że ſię zbliżáłá godźiná śmierći iego, *ut tranſeat ex hoc mundo, cùm dilexiſſet ſuos, in finem dilexit eos*: lubo śiłá czynił przedtym dobrego, w ten czás iednák, ták wiele, że nie mogł więcey *in finem*. Uczmy ſię ztąd, gdy ſię zbliża godźiná śmierći, więcey czego dobrego czynić dla zbáwienia duſze náſzey.

III.

ZTurbowánym ták iáko ſię wczoráy mowiło o defekty y obrázę Boſką, ućieczká y beśpieczeństwo ieſt w ránách Iezuſowych. Te ſamże Zbáwićiel pokazał Uczniom ſwoim widząc ich turbuiących ſię. Tákći káżdy gdy ſię fráſuie, że upada często, że Páná Bogá obraża, niechay ſię udáie do ran Chryſtuſowych, ná to ie zoſtáwił, &c. Vdawaymyſz ſię &c.

IV.

BOyćie ſię niezbożni żydźi, boyćie ſię wſzyſcy grzesznicy, *rurſum crucifigentes*, znowu krzyżuiący Páná Ieſuſa. Chowa rány od was odebráne niewinnie, ná oſtáteczny ſąd ſwoy, tám was niemi o iák ſurowie záſtráſzy! o iák ćięſzko zá złośći wáſze was ſtrofowáć będźie. Ná to między innemi przyczynámi rány w ſwym nayświętſzym ćiele zoſtáwił, áby nimi niezbożnych konfundował. Oto Człowiek, oto Zbáwićiel wáſz, mowi Auguſtyn Swięty, ktoregośćie ukrzyżowáli, obaczćie rány, ktoreśćie zádáli, oglądayćie bok, ktoryśćie przebili, dla was ieſt otworzony, á wy wniść nie chćieliśćie. To ieſt co mowi Ewánielia święta; *videbunt in quem transfixerunt*: to ieſt co Prorok: *quid ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum*: będą ſię Aniołowie pytáć, co to zá rány w ćiele twym naysłodſzy IEzu? odpowie Pan IEzus. *His plagatus ſum in domo eorum, qui diligebant me*; to mię potkáło w domu tych, ktorzy mię kocháć mieli. Tedy płákáć będą y nárzekáć domy, fámilie

mile Krolewſkie, Szlacheckie, Kápłáńſkie, Mieyſkie. O uchoway Boże tákowey ná nas ſkárgi. Poráchuymy ſię, czyliśmy ſię nie przyłożyli do tego, czyli to niemy okázyą, że Pan Iezus ták wiele ćierpiał, &c.

V.

Z Pokoiem Pan Iezus wita Vczniow ſwoich; wſpokoynym ſercu mieſzka. Ten záś ma pokoy, y w ſamym ſobie y z bliźnim, kto mu rad uſtępuie, áni go przegadáć, przedyſputowáć, przeważyć uśiłuie. Nápomina ieden z świątobliwych Oycow: słyſzyſz dyſkurs drugiego, ieżeli ſię zda dobry, potwierdźże go ſwoim zezwoleniem, ieżlić ſię zda nie dobrym, nie ſprzećiwiay ſię, rozumieiąc, iż on według ſwoiey wiádomośći mowi. Są niektorzy, co koniecznie prágną, áby ich ná wierzchu było, áby oni przegadáli, przedyſputowáli, nie dobrze. Abráám z Lotem, poczęli ſię álterkowáć o paſzą trzod y dobytkow, máiąc wiele, áż náto Abráám: *Ne quaſo ſit inter nos iurgium, fratres enim ſumus*: *Nie cektuymy ſię z ſobą, bráćia ieſteśmy*: ia tobie uſtępuię, obierz ſobie ktorą chceſz ſtronę. To ſię ták nábywa pokoiu: uſtępuiac, zátrzymuiąc ięzyk słowá. Widźiemy owo we młynie, iák wodę wypuſzczą ná koło, pełno háláſu, wrzaſku, y nie przeſtánie, áż wodę záſtáwią. Wodá ięzyk, słowá koło. Z tąd owo iedney żonie rádzono, miewáć wodę święconą w uśćiech, ná fukliwego męźá. Zátrzymaſz tę wodę, ięzyk ućichnie, áż pokoy, áż trzaſk uſtánie. Powiádáią o iednym, że w leśie wielkim będąc, krzykał, á echo ſię odezwáło, im bardźiey y dłużey krzykał, tym więcey odgłoſu; przeſtał, y echo álbo odgłos umilkł. Tákći ty przeſtań wprzod łáiáć mowić, áż pokoiu nábędźieſz, &c.

VI.

Po Zmartwychwſtániu pokázuiąc Vczniom ſwoim Zbáwićiel ręce, bok przebity, każe ſię im śiebie dotykáć. *palpate & videte.* Ieſt też to między innemi znák popráwy żyćia náſzego dáć ſię dotykáć, to ieſt przyimowáć nápomnienie korrekcyą, popráwę: kto ſię poddáie, tym ſamym pokázuie ſię bydź pokornym, ćierpliwym, posłuſznym. Nie przyimuiący záś nápominánia, znáć po ſobie dáie, że ieſt pyſznym, hárdym. *Ubi non eſt correctio, eſt corruptio,*

ruptio, mowi ieden z Oycow Swiętych. Y z tądźi y Oycowie Swięći nápominác śię dawáli. Augustyn Swięty, prośi Hieronymá Swiętego, áby go y tedy y owedy nápominał, y lubo práwi Biskupá Prezbiter nápominác nie powinien, przećięſz w niektorych rzeczách, może bydź mnieyſzy Augustyn, á Hieronym więkſzy; lubo y od mnieyſzego przyiąć należy upomnienie. Mnieyſzy był Náthan nád Dawidá, á iednák gdy go ten ſtrofował, nie odezwał śię Krol. A kto ćię moim Inſpektorem uczynił? z kądći ráśmiáłość Krolá upominác? nic tego nie mowił, ále upokorzony wielce záwołał. *Peccavi Domino, zgrzeſzyłem przed Bogiem.* Károlus Swięty Kárdynał, dwoch Kápłánow poſtánowił nád ſobą, áby śię iego przypátrowáli poſtępkom, y w czymby poſtrzegli iego poprawili. Ambroży Swięty, zá wielkiego poczytał przyiaćielá, kto go wczymkolwiek nápomniał. Y słuſznie, ieżeli dźiękuiemy temu, co nas popráwi w ſtroiu, oſtrzeże o zmázie mákule iákiey ná ſzáćie, á czemu zá miło przyimowáć nie mamy przeſtrogi, o mákule ná duſzy. *Ieżeli mię náuczyſz informuieſz w tym co błądzę,* (mowi Augustyn Swięty) *nietylko słowo ále y uderzenie, powinienbym mile przyiąć.* Chryzoſtom Swięty z młodu poczawſzy miewáć kazánie, miewał nieiáko trudne, z konceptámi wyſokiemi. Iedná uboga pobożna wdowká, przeſtrzegłá go w tym, mowiąc: Oycze, my prośći twoich kazań nie rozumiemy, nic śię z nich náuczyć nie możemy, przyiął to mile Swięty, odmienił ſtyl ſwoy, mowił do zrozumienia wſzytkim, y z tey łátwośći, názwány Chryzoſtomem, co znáczy uſtá złote. Przymuymyſz y my wſzelką korrekcyą, to ieſt z Pánem Iezuſem dáć śię dotykáć, &c.

VII.

NIe máſz nic ſkutecznieyſzego ná uśmierzenie páſſyi y námiętnośći wſzelkich w człowieku, iáko pámiątká Męki Páná Iezuſowey. Y dla tegoż Zbáwićiel chcąc po Zmartwychwſtániu ſwoim wſzelkie ktore śię w Vczniach znaydowáły páſye, zupełnie uśmierzyć, pokazuie im rány ſwoie ná krzyżu podięte, iákoby do káżdego z oſobná mowiąc: *Pone me vt ſignaculum ſuper cor tuum, vt ſignaculum ſuper brachium tuum.* Cant: 8. Káżdy z oſobná z Apoſtołow moich odryſuy mię ſobie położ mię ná ſercu ſwoim, ná pámięći ſwo-

swoiey. Rośćiaga te słowá Ambroży Swięty, do káždego grzeszniká mowiąc: *Infige pectori tuo & cordi tuo imaginem Crucifixi, i fige & brachio tuo, ut opera tua peccato sint mortua.* Blisko przed męką swoią opowiedał Pan Iezus co miał w Ieruzalem ćierpieć, iáko miał bydź wydány, iáko ubiczowány, ćierniem ukoronowány, ukrzyżowány: áż tym czásem przychodźi Mátká synow Zebedeuszowych, prosząc áby z nich ieden śiedźiał ná práwey stronie, drugi ná lewey w Krolestwie iego. Iáko to bydź mogło, áby ná ten czás Vczniowie myślili o Krolowániu z Pánem, kiedy im powiedał o swoich zniewágách, zelżywośćiach, krzyżu, śmierći: námienia przyczynę Ewánielia święta, *bo tego o czym mowił Pan IEZVS nie poięli: Ipsi horum nihil intellexerunt*; bo gdyby byli zrozumieli, ráczeyby śię byli do płáczu rozrzewnili, ániżeli o godnośćiach myśleli. Niepodobna, álbowiem słyszeć, pátrzyć, pámiętáć ná Mękę Zbáwićielową, ánie uśmierzyć w sobie wszelkiey do swiatá y márnośći iego skłonnośći.

Prześládowánie, potwarzy, krzywdy ćierpiący, Pánem Iezusem ukrzyżowánym umacniać śię máią: ták mowi Apostoł, *Persecutionem patimur & sustinemus, deijcimur & non perimus.* 2. ad Corin: 4. *Cierpiemy prześládowánia, vrągánia, nic w tym się nie náruszamy*, á czemu? bo *mortificationem Iesu in corpore nostro circumferimus*: iáko iedną zbroią ná to wszytko śię umacniamy. *Circumferamus* zátym y my *mortem & passionem Iesu*, y po Zmartwychwstániu, widząc *ostentas manus Iesu & latus.*

VIII.

PUnkt 1. Przydáie Ian święty, że wiele ieszcze rzeczy innych uczynił Pan IEzus w tey Księdze nienápisánych. Zábaw śię nábożną myślą nád wielą spraw przedźiwnych Chrystusowych, osobliwie wewnętrznych, tylko sámemu Oycu Przedwiecznemu wiádomych. Co czynił, y iákie Akty wypráwował ku Bogu, ieszcze w żywoćie Máćierzyńskim. Co národzony ná świát, iák gorące modlitwy, iákie uniżenia y pokory ákty. Nayświętszych, ile smutnych ćieszył, nieumieiętnych náuczył, ubogich opátrzył &c.

Punkt 2. Uważ znowu, iák wiele rzeczy ućierpiał, czego niepodobna było opisáć, wyráźić: co zá zniewagi, despekty, sromoty, tyka-

tykáiace ſię honoru Boſtwá, nátury iego naygodnieyſzey ludzkiey y Boſkiey. Co w piwnicy, y w innych mieyſcách Iákie záś wewnątrz żale, gorzkośći; czytáć o tym ſpoſobow, rozmyślania Męki Iezuſowey Xiędzá Drużbickiego.

Punkt 3. Wſzytkie te ákcye Iezuſowe, wſzytkie modlitwy, Akty miłośći Bogá; zbieray, y niemi Páná Bogá uwielbiay. Zbieray y co ćierpiał. Miey kompáſſyą &c.

IX.

Pan IEZUS przygotowánie czyni do poſtánowienia Nayświętſzego Sákrámentu.

P*unkt 1.* Staw ſobie Páná IEZUSA, á on od ſtołu ſię porywa, ſuknią z ſiebie zdeymuie, przepáſuie ſię, wody w náczynie nálewa, iákoby wielką iáką miał uczynić ſpráwę. O záiſte ták ſpráwá, dźieło nád wſzytkie naywiękſze ieſt, poſtánowienie Nayświętſzego Sákrámentu: gotuie ſię do tego áktu Zbáwićiel, ták, iáko do żadnego innego przedtym. Vcz ſię tu Chrześćiáninie, iáko do Nayświętſzego Sákrámentu gotowáć ći ſię pilno trzebá. Przed Komunią ná dźień ieden y drugi, w dźień ſam Komuniy záraz z ráná o tym myśl, to miey ná pámięći. Idę do ſtołu Páńſkiego, idę niegodny do pokarmu Nayświętſzego Ciáłá y Krwie Páná, ſzczerze gotuy ſię duſzo moiá, álbo ty ią ſam nágotuy: omyi Zbáwićielu moy, áby od ćiebie naypięknieyſzego piękną, nayświętſzego święta, naygodnieyſzego godna przyſtąpiłá. Przygotuy ią, przybieray w ſwoie cnoty, ozdoby, Pánno Nayświętſza, Aniele ſtrożu, Pátronie moy, y wſzyſcy święći.

Punkt 2. Pan IEZUS Piotrá świętego informuie, gdy przyſtąpił do nog Piotrowych Chryſtus, záwołał Piotr: Nie day Boże tego, ábyś mi ty moy Pánie miał nogi umywáć! á Pan IEZUS: Piotrze nie wieſz teraz coć pożytecznego: nie pozwoliż tego czego ia chcę po tobie, wiedzże o tym, iż cząſtki ze mną nie będźieſz miał w niebie: á tu dopiero Piotr, y nogi, y głowę, y ręce ná omyćie ofiáruie. Co Pan IEZUS powiedźiał Piotrowi, nie wieſz coć pożytecznego teraz; toż rozumiey káżdy, że mu powiedźieć náleży. Nie wieſz teraz coć pożytecznego; przykrzyſz ſobie, nárzekaſz, tęſkniſz, utyſkuieſz: iákć to ná dobre wynidźie? umywa ćię Pan Iezus álbo chorobą, álbo

á bo niedostátkiem, álbo ięzykiem bliźniego, przyimuy, znoś ćierpliwie, kieruie tobą, obráca ćię, prowádźi ták, owák, niezbrániay się.

X.

BŁogosłáwieństwo naywiększe, naywięcey miłośiernemu Pánu Iezusowi w żywot Nayśw Pánny przy Zwiástowániu wstępuiącemu oddawszy, wczoray w Nayśw: Sákrámenćie zostáiącemu, dźiśiay przybitemu do krzyżá oddaymy. W Monáchium Mieśćie pierwszym Kurfistrzá Báwárskiego, Mieszczánin w domu swoim, drugiemu do siebie náwiedzaiącemu pokázował rożne u siebie kosztowne málowánia, mowiąc: ten obraz ręki Rubená, ten Micháłá, Ánioła &c. sławnych onego czásu Málárzow: między temi był też obraz Miłośierdźia Páná Iezusowego, iáko go więc máluią w koronie ćierniowey, wszytkiego ukrwáwionego, twarz swoię ręką podpieráiącego, po obaczeniu owego wszytkiego, rzecze gość. Ia práwi nád wszytkie te málowánia przekłádam to iedno miłośierdźia Páńskiego. O tákći iest! to obraz naywyśmienitszy, to málowánie naywdźięcznieysze. Zápátruymyż się ná nie iáko nayczęśćiey ná ukrzyżowánego, przyznawáiąc mu *claritatem &c.*

z Zywotow Swiętych, ná Swięto Swiętego Piotrá Męczenniká,

PIotr Swięty Męczennik názwány *Veronensis*, ná dźień dźiśieyszy, te nam dáie náuki. *Naprzod*, że *Veronensis* Męczennik, iáko to zwyczáynie bywa, kto Plácentynem nie iest, kto prawdę mowi, muśi przyćierpieć. Ian Swięty Krzćićiel, miły był Herodowi, rad go słuchał, rad ná iego kazániách bywał; iák mu prawdę powiedźiał, iák go nápomniał, *Niegodźić się mieć żony Brátá twego.* áż gniew, áż rozlanie krwie iego. Wielbłąd nádszedszy wodę przezroczystą, nie pije iey, áż ią wprzod zmąći, á to dla tego, áby widźiány w niey nie był garb od niego, y szpetność ktora ma. Mąći zły człowiek wodę, to iest prawdę mowiącego przesláduie, ále ná to niedbáć káždemu do kogo należy, iáko też słucháć káždy powinien prawdy. *Powtore*, Piotr ten z Mánicheyskich zrodzony Rodźicow, dány iednák od Oycá do szkoły Kátolickiey w śiedmiu lećiech, tám się Kredá náuczył, to iest, Wiáry S. w Bogá w Troycy iedynego &c. Powiádał to w domu, dla czego Stryi iego tákże Mánicheyczyk, iego Oycu perswádował, áby

go więcey nie posyłał do oney szkoły. Oto iák potrzebna dźiatkom szkołá, á osobliwie fárna, gdźie się paćierzá, przykazánia Boskiego ucza, y pierwszy fundáment boiáźni Bożey máią. O iák wielkie dobrodźieystwo czynią Rodźicy dźiatkom, dawáiąc ná dobre mieyscá ná ćwiczenie y wychowánie. *Potrzećie*, ten Swięty, iáko z dźiećińftwá náuczył się Kredá, ták ná nim przy męczeństwie skończył, álbowiem umieráiąc cáłe zmowił: iáki był iego początek, ták y koniec. O szczęśliwy! komu Pan Bog da ták żyćie swoie przepędźić, iż co poiął ná Krzćie świętym w dźiećińftwie, dochowa áż do śmierći; niewinność żywotá, nabożeństwo, skromność, wierność. Záwstydźić się nie iednemu przyidźie, że onę sukienkę *Vestem Candidam*, ná Krzćie świętym wźiętą, wielą grzechow zprofanowáł, &c. *Poczwarte*, iáko się mamy ćieszyć we wszytkich gorzkośćiách, utrapieniách, miánowićie niewinnie poniesionych persekucyách, Pánem Iezusem niewinnie ćierpiącym. Gdy álbowiem tedo Swiętego odniesiono przed stárszym, (bo był Zakonu Dominiká Swiętego) że w celi miał iákieś Pánienki, á te były z niebá, Iágnieszká Swięta, Kátárzyná, &c. y dla tego skarány wiele ćierpiał. Kiedy się raz przed ukrzyżowánym żalił, iáko niewinnie ćierpi: ozwie mu się Pan Iezus. *A ia Pietrze czym też był winien, á ták wiele ćierpiałem*: poćieszony dopiero został, &c.

Ná Sobotę Przewodnią.

DOskonálsza iest tákowa wiárá y ufność w Bogu, ktora dobrodźieystwá iego uprzedza álbo rewelácye. Nie názbyt chwali Pan Iezus wiáry Tomászowey mowiąc. *Tomaszu, żeś mię obaczył, uwierzyłeś, błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.* Nie uprzedźiłá wiárá w Tomászu pokazánia się Páná Iezusowego, wprzod go muśiał obligowáć Zbáwićiel wyráźnym się przed nim stáwieniem. O kiedyby byłá uprzedźiłá wiárá iego, toby był chwalebnieyszy. V Máteuszá Swiętego *Cap.* 4. do slepych proszących o wzroku przywrocenie mowi Zbáwićiel. A wierzyćie, że ia mogę wam wzrok przywroćić? odezwáli się wierzymy. Oto ći wprzod się z wiárą odezwáli, niżeli przeyrzeli. Chwalebna bárdzo

dzo wiárá w Pietrze Swiętym, że on przed wszytkiemi áni Prorokow áni Pismá nie czytáiąc, záwołał. *Ty ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego.* Vczyć ſię tu mamy, że nie w ten czás dopiero odzywáć ſię mamy, y przyznawáć Bogá zá Bogá, kiedy ſię nam z dáámi pomyślnemi udżiela, dobrodżieyſtwy, zdrowiem, doſtátkámi, honorámi raczy, ále y przedtym y gdy tego nyimuie. Niegodne owe głoſy, kiedy w biedżie iákiey zoſtáie człowiek: á czyſz Bogá niemáſz ná niebie. Więrę, w ten czás go nie máſz, á kiedy dobrze, kiedy ſię wſzytko do woley dżieie, to ná ten czás ieſt, &c.

II.

POwinien káżdy w bliźnim ſwoim tego przeglądáć, co ieſt do niechęći y odrázeniu ſię od niego, ná to ſię zápátrowáć, co ieſt do miłośći y áfektu do niego. Było ſię záprawdę czym odráźić od ludźi Zbáwićielowi w ten czas, kiedy widział iákie nań gotowáli *inſtrumentá*; ćiernia, bicze, gożdźie, krzyż: á iednák wſzytkiego przegląda, máiąc trochę ſwoich dobrych. *Cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit eos.* Niechęć do wielu złych máłość dobrych do miłośći przeważyłá. *Matt: 9.* Tákći właśnie miiáiąc czáſu pewnego Zbáwićiel Máteuſzá ná cle śiedzącego, mowi Ewánielia S. *vidit hominem, obaczył człowieká.* Było tám wiele złego widźieć; konfiſkáchty lichwiáſkie, opreſye, ſkwierki ludźi ubogich, przez ſupliki podáne; przeyzrzał to wſzytko Pan Iezus co było złego, obaczył człowieká ſobie podobnego, y dla tego miłośiernego ſwego oká godnego: *vidit hominem,* Tákći y my z bliźnim náſzym to upátruymy, co ieſt dobrego, záwieráiąc oczy ná to co ieſt złego. Obſtąpili żydźi Szczepaná Swiętego, z kámieniámi z poćiſkámi twárdemi, widźiał ná ſię záiádłych, zębámi zgrzytáiących, widźiał to wſzytko nie widząc: to bárdźiey widźiał, że ſą Bráćia iego, że oycámi iego, y dla tego mowił do nich, *Viri Fratres & Patres audite. Actor: 7.* Kiedy Abſálon powſtał przećiwko Oycu włáſnemu Dawidowi, woyſká przećiwko niemu wyprowádźił; Oćiec niechćiał w nim widźieć rebelii, iednym słowem niechćiał go widźieć rebelizántá, ále tylko ſyná, y z tąd przykazał wſzytkim: *ſervate mihi Filium Abſalon*, proſzę was zá ſynem, zá dźiećięciem moim, áby nie zginął. Oto co złego w nim zápomina, co dobrego uznawa. Náśláduymy y my.

III.

III.

PAn Iezus po Zmartwychwstániu chce ábyśmy iego Duchem żyli. Náwiedźiwszy Vczniow swoich, stánąwszy w ich pośrzodku, pokoy im powiedźiawszy, Rány swe pokazawszy, tchnął ná nich ná ostátek, dáiąc im swoy iákby żywot, swoie tchnienie. Nádstáwiaymy mu też ustá, pierśi, serce násze, ná odebránie tchnienia Iezusowego, mowiąc z Psalmistą: *Os meum aperui, & attraxi spiritum*, ábyśmy od tąd żyli żywotem Chrystusowym, iego czystośćią, ćierpliwośćią, y mowić mogli. *Zyię ia, nie ia, ále żyie we mnie Chrystus &c.*

IV.

POkoy ieszcze ma w sercu swoim, ktokolwiek iest státeczny, mocny, nieporuszony ná wszelkie przećiwnośći, słowá, uczynki. Mowi nádobnie Tomasz à Kempis. *Quid sunt verba, nisi verba, per áerem volant, lapidem non lædunt. Słowá ná wiátr lecą, kámienney státuy nie obrażą.* Táką to był státną mąż wedle sercá Bożego Dawid: Semei nań nástępował, złorzeczył, dokuczał, iáko kámień nienáruszony. Iest piękna historya o Opáćie pewnym świątobliwym, ktory od prześládownikow wygnány z swego mieysćá y Klasztoru z piąćią bráći. Gdy w pewnym kośćiele pogáńskim noclegowáli, byłá tám státuá kámienná, ná tę w nocy Opát ow poczał kámieniami ćiskáć, potym ią przeprászał, kłániał się iey: á státuá iák ná kámienie, ták ná ukłony nie poruszona. Widźiał to ieden z bráći; ráno wstawszy, pyta się stárszego ná coby to czynił? odpowiedźiał: widźiałeś, iáko tey státuy áni kamienie, áni moie ukłony nie poruszyły, tákże y my w tym prześládowániu bądźmy, ieżeli w pokoiu żyć chcemy. Był tákowym Aristippus Filozof. Ieden prześláduiąc go, dokuczáiąc, gonił go; á ow uchodźił: rzecze zły, ućiekasz Aristippie? ućiekam práwi, bo się zdobywam náto ábym ćię nie słuchał, iáko się ty śilisz ábyś ná mię fukał. Stárzy málowáli orłá spokoynie sobie stoiącego, ni skrzydłámi, ni pázurámi się broniącego, á tym czásem sroká y tu y owdźie záláłuiąc, ná niego gdacze, á orzeł by námniey tym nie poruszony. Ták wszyscy powinni bydź, ktorzy chcą być spokoynemi, y z pokoiem Pánu Iezusowi przychodzącemu, mieysce u siebie dawáiącemu.

V. Co

V.

CO to ieſt bydź prawdźiwie pokornym? to Bárdźiey ſię podłe- mi rzeczámi popiſowáć, niż chwalebnemi. Co mogło bydź wzgárdzeńſzego nád krzyż, nád rány ná nim podięte, wedle owe- go, *Maledictus omnis qui pendet in cruce*, á przećię tymi ſię Zbáwi- ćiel ſzczyći y w uwielbieniu ſwoim, kiedy y w niebie chćiał bydź z ránámi. Oto ták, iák po fámilij Oćiec iego Dawid: (bo ſię Pan Iezus názywa Synem Dawidowym, *filius David*) Dáie mu Saul Krolewnę, á on co? *Quis ego ſum?* á ia co ieſtem ieden páſtuſzká od owiec, od trzody wźięty, *vt ſiam gener Regis*, ábym ſię ſtał źięćiem Krolá Páná mego. Ták ſynowie Iákobá Pátryárchy ſtánąwſzy przed Fáráonem, ſpytáni co zacz byli? odpowiedźieli: *viri paſtores ſumus*, ieſteśmy páſtuchámi. Czemu ſię nie powiedáią bydź wnukámi Abrá- ámowymi, Fámiliántámi znákomitemi w Oyczyźnie ſwoiey? O Pánu Iezuśie tákże Proroctwo: *Wyniknie roſzczká z korzenia Ieſſe- go*: roſzczká, czemu nie mowi Prorok wyniknie berło, álbo Krol ſię národźi? ták to tenże Zbáwićiel ſzczyći ſię rzeczámi podłemi, ránámi, bliznámi, znákámi wzgárdy: á le ináczey ludźie świátowi czynią: więc tu káżdy niech ſię z ſobą poráchuie &c.

VI.

PAn Iezus po Zmartwychwſtániu ſwoim pokazuiąc ſię Vczniom tchnął ná nich *inſufflavit*, iákoby dáiąc im nowy żywot, no- wą duſzę, iáko y ná początku świátá, tákże *inſufflavit in faciem Adam ſpiraculum vitæ*. Tákći ieſt: chce Pan Iezus áby po Zmartwych- wſtániu iego, po Pokućie y Spowiedźi Wielkanocney, káżdy práwo- wierny nowym, to ieſt, iego żył duchem, przeſzły ſobie obrzydźi- wſzy żywot, y czym ſię przed tym z obrázą Boſką ćieſzył, teraz to ſobie obrzydźił. Z tąd uzdrowiwſzy owego Párálityká przy ſá- dzawce, kazał mu wſtáć y dźwigáć ná rámionach łoże ſwoie, *Sur- ge, tolle grabatum tuum*, ná co go obćiąża tym łoſzkiem, temi pier- nátámi iego. Te były przedtym iego odpoczynkiem, ná tych ſię wczáſował, te miał zá poćiechę w chorobie ſwoiey; to tedy chce Pan Iezus áby mu było teraz ćiężarem ná náukę náſzę: że co kogo przed náwroceniem ſię do Chryſtuſá z obrázą Boſką ćieſzyło, to ná potem ma mu bydź gorzkośćią, żołćią, nie ſmákiem. Z Oycow SS.

ieden powiáda o iedney świátowey Dámie, ktora wiele ákomoduiących się sobie miáłá, z niemi źle przesiáwáłá. Poiął ią zá żonę ieden bogáty, dostátni, obowiązawszy ią wiernośćią, coż owi dawni iey kochánkowie? będźiemy práwi chćieli wniść drzwiámi do niey, Pan możny, znieważy nas; więc w tyle domu odezwiymy się świstáiąc, dáiąc znáć o sobie; czynili ták, lecz oná zátulálá uszy swoie, zá dálsze śćiány domu uchodźiłá, áby ich nie słyszáłá. Duszá káżdego práwowiernego znáczy się przez tę osobę: ktora ieżeli przedtym báwiłá się źle, żyłá swawolnie, záślubiwszy się z Pánem Iezusem przez Pokutę świętą, powinná zátuláć uszy, oczy zámykáć, iuż więcey áni ná to pátrzać, áni słucháć tego, co było przed tym złego. Nád to, ieżeli byłá iáka przedtym niechęć, nienawiść, cále ią odmienić w miłość: iáko to Zbáwićiel po Zmartwychwstániu nic á nic nie skárżył się, nie wspomniał swoiey wzgárdy, Apostołow swoich ktorzy go opuśćili bráćią swoią názywał: *Ite nunciate fratribus*. Ieżeli zátrzymánie było dobrá cudzego, oddáć. Ieżelim w czym kogo ukrzywdźił, oddáię we czwor. Tá iest pokutá prawdźiwa, gdy y poprawá zupełná. *Nam ubi est emendatio nulla, pænitentia ibi vana &c.*

VII.

PVnkt I. Vważ, że Zbáwićiel po ták wielu pokazánych wielkiey miłośći swoiey dowodách ku narodowi ludzkiemu, stawszy się dla niego człowiekiem, urodźiwszy się w stáyni, náuczywszy go drogi do zbáwienia, osięgnienia, iákoby to wszytko było máło, álbo nic; nowy wynálazek miłośći czyni: odchodźić z źiemie do Oycá máiąc, zostáwuie śiebie w Nayśw: Sákrámenćie. O przedźiwny wymysł! o dowćip! o kunszt mądrośći! o adinvencya: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Znayduiesz się też u ćiebie iáki osobliwy przemysł miłośći Boskiey, iáka osobliwa ákcya powolnośći ku Pánu Bogu, iáki wynálazek w modlitewkách, ákcách, w resolucyách, nikt bez tych nie postąpi w doskonáłośći. Pátrz ná xiążeczki, wirydarze, ogrody, rożne modlenia się sposoby świętych, Bernárdow, Augustynow, Káźimierzow, Kostkow, y tysiącznych innych, wszytko to ich adinwencye. A ty co umiesz, coś wynálazł &c. Zbrániay się mowiąc: Zbáwićielu moy, lepiey záwsze bydź

rozu-

rozumnym, iść zá wolą twoią, czynić to co ty każesz, cále się wzdaię, cále porzucam &c.

Punkt 2. Że ieden drugiego umywáć mamy, ták Pan Iezus roskázuie: Dáłem wam przykład, ábyśćie drugim nogi iáko y ia umywáli. Vmywáć drugiego, iest nápomnieć, poprawić, od złego odwieść. Czyniszże to? czy mało złego w oczách twoich dźieie się, á ná wszytko bez spáry pátrzysz. Dźieie się tu y owdźie obrázá Boska, bliźni, twoy towárzysz, sługá, poddány, z grzechu w grzech idźie, czy ćię to obchodźi? czy ćię trapi? czy stáráłsz się áby bliźni twoy był dobrym, świątobliwym? moy Zbáwićielu chćiałbym áby ćię wszyscy kocháli, ábyć wszyscy służyli, ábyś od nikogo obrážony nie był, ábym wszystkich słowy, przykłádem dobrym náprawił &c.

VIII.

GDy Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim náwiedzał Vczniow swoich, y ocey táiemnicy utwierdzał sercá Apostolskie, Tomasz święty nie znaydował się między niemi, y dla tego stał się niedowiárkiem: á iednák Pan Iezus z niego nay większe miał o Zmartwychwstániu swoim świádectwo. Kiedy álbowiem Apostołowie święći skład Wiáry świętey czynili, gdy rożni rożne ártykuły podawáli. Piotr S. Wierzę w Bogá Oycá Wszechmogącego Stworzyćielá niebá y ziemie. Andrzey święty, y w Iezusá Chrystusa Syná iego iednorodzonego Páná &c. Tomasz S. ten ártykuł podał. Zmartwychwstał dniá trzećiego. Oto ktory niedowierzał nay większym stał się ogłoszyćielem teyże táiemnice. Czemu to? *Vt major esset prædicationis fides, quò major erat infidelitas prædicantis.* Oto przedźiwna opátrzność Boska umie ná lepsze wszytko obrácáć, y niedoskonáłośći Apostolskie, ná chwałę swoię kierowáć.

IX.

P*unkt* 1. W dźiećinnym wieku niebespieczną chorobą złożonego Woyćiechá świętego Rodźicy zá przyczyną Naświętszey Pánny zdrowego odebráwszy, záraz go poruczyli Nayśw: Pánnie, y był pod iey opieką. Iák dobrze z iego świątobliwośći poznáć: z niey, y z iey opieki wielkim y świętym Biskupem został.

Punkt 2. Woyćiechowi świętemu Pan Bog uczynił Dwor zbáwienny, pożyteczny; bo kiedy się inni tám psuią; Woyćiech święty

ty z támtąd pochop wźiął do świątobliwośći: będąc álbowiem ná dworze Arcybiſku á Mágdeburſkiego, będąc y przy śmierći tegoż, á słyſząc żáłośnie wołaiącego; záraz ſię pobudźił z tąd do doſkonáłośći, porzućił świát, wzgárdźił wſzytkiemi iego márnośćiámi. Y ták co ſię w domu pſowáć był począł, u Dworu ſię nápráwił. Z wielą ták owe Pan Bog czyni miłośierdźie. Vważ, podźiękuy &c.

Punkt 3. Złe owieczki ná iednym mieyſcu pozbyły od ſiebie Woyćiechá świętego, nábáwiły go drugich ná wielki pożytek zbáwienny. Wſzytko ſię świętym w dobre obráca &c.

X.

o Miłośierdźiu.

ODdawſzy błogosłáwieńſtwo naymiłośierniey ſzemu Pánu Iezuſowi, y Wćielonemu, y utáionemu w Naśw: Sákrámenćie, y ná krzyżu záwieſzonemu, słuſzna dźiśiay ubłogosłáwić naymiłośierniey ſzą Mátkę y Pánią, Pánnę Przenaśw: iáko Mátkę miłośierdźia, ktora y ſámá miłośierną, y miłośierdźie drugim upráſza, y áby byli miłośiernymi, ſpráwuie. Ian Iałmużnik, iák wielce miłośierny, z kąd we śnie widźieć mu ſię zdáłá, iákoby Pánienká dźiwney iáſnośći y urody mieniąc ſię bydź miłośierdźiem, y z nim y iego ſercem łącząc ſię. Iákie potym iego miłośierdźia ákcye, pełno o tym czytáć. Pánienká tá pewnie byłá Nayświętſza Pánná iſtotne miłośierdźie. Teyże y my prośmy, áby nam bydź miłośiernemi nád ubogich potrzebámi wyiednáłá. A teraz od nas, błogosłáwieńſtwo, cześć, honor, wywyżſzenie zá ſwoie miłośierdźie niech odbiera ná wieki wiekow. &c.

z Zywotow Swiętych, Ná Swięto Swiętych Filipá y Iákobá.

POpobá ſię wielce Pánu Chryſtuſowi, kto ſię o drugich dobro y zbáwienne y doczeſne ſtára. Filipá Swiętego przed wſzytkiemi rádźi ſię Pan Iezus, o doſtániu chlebá, dla rzeſze ná Puſtyniey, bo ten Swięty bárdzo ſię ſtárał o drugich. On chcących widźieć Páná Iezuſa do niego prowádźił, on ſię ſnadz o nie máiących co ieść ná puſzczy ſtárał, z tąd tedy miły Chryſtuſowi, z nim ſię pouſale znośi, rádźi ſię, &c.

Druga.

Z Dźiśieyſzych Swiętych Apoſtołow Filipá y Iákobá, uczmy ſię tego. *Naprzod*, czegośmy ſię náuczyli, y co dobrze umiemy, dobrego, tego też y drugiego náuczyć. Filip Swięty powołány od Páná Iezuſa poznawſzy go, záraz y Náthaelá przyiaćielá ſwego nápotkawſzy, opowiedźiał mu: *Ználeźliśmy Meſyaßa, podź y ty obacz go, pokłoń mu ſię &c.* To ieſt czego ſię mamy uczyć. Vmie kto co dobrego, nabożnego, umie modlitwę, ákty iákie, komunikowáć ich też drugiemu, bo to czáſem znayduie ſię zazdrość duchowna, kryią ſię niektorzy z uczynkámi dobrymi, nie ſpokory, lecz żeby ich drudzy nie przeſzli. *Powtore*, Ieżeli do ktorego Apoſtołá oſobliwie do Swiętego Filipá, mamy bydź nabożni. My Kátolicy, powołáni ieſteśmy do Wiáry Swiętey z pogáńſtwá: á Filip Swięty, był Introduktorem do Páná Iezuſa Pogánow; przez niego więc przyſtęp ſobie iednáli. Wzywaymy go ná to, áby iáko tu ná źiemi, wprowadzał do Páná Iezuſa, ták nas wprowádźił do niebá ná wſzytkę wieczność. *Potrzećie.* Vczmy ſię, iáko Pan Iezus ná miłośiernych łáſkaw. Filipá Swiętego ſnać obaczył Pan Iezus troſkliwego, o rzeſzą głodną, chodzącą zá Pánem Iezuſem, y dla tego z nim ſię pouſále rozmawia z kądby ich opátrzyć. *Unde emiemus panes ut manducent hi.* Konfidencya tá, z użalenia ſię Filipowego nád niedoſtátkiem ludźi. Te między innemi z Filipá Swiętego náuki. A záś z Zywotá Iákobá Swiętego, tá iedná. Iáko ſtáráć ſię káżdy powinien, ták żyć, żeby y iego nieprzyiaćiel y zły człowiek nie miał co zárzućić. Iákob Swięty dźiśieyſzy, u wſzytkich ták miány był, zá ſpráwiedliwego, iż y ſámi Fáryzeuſzowie, Zydźi *alias*, ná Páná Iezuſa záwźięći, iego ſobie wielce ważyli, świątobliwośći iego śiłá przyznawáli, &c.

Ná Swiętego Witáliſa.

Swięty Witális Męczennik, te ná dźiś z śiebie dáie náuki.

Pierwßa. Jáko máiącego dobre ſumnienie, żadna rzecz nieuſtráſzy. Ten Swięty będąc żołnierzem, w woyſku Pogáńſkim, á przytym utáionym Chrześćiáninem, záwſze między innymi ná naynieśpiecznieyſze náráżał ſię okázye; á to dla tego, że ſię záwſze czuł przy wierze dobrey wolnym ná ſumnieniu. Iákoż ták obſerwowá-

wowáni byli, żołnierze Chrześćiáńscy, dáleko śmielsi odważnieyśi niżeli Pogáńscy, nie dla czego innego, tylko dla sumnienia dobrego, przy dobrey wierze. O tę wolność, záwsze stáraymy się, á bespieczniey spáć, y ná iákiekolwiek nárażáć się będźiem okázyc mogli.

Náuka 2. Iáko zábiegáć powinniśmy zgubie ná duszy drugiego, to iest bliźniego, choćby z niebespieczeństwem zdrowia. Ten Swięty táił się przez wszytek czás z wiárą swoią w Chrystusá áż kiedy obaczy, że Vrsycynus Medyk Chrześćiánin o wiárę ná plác prowádzony, pocznie sobą trwożyć, chwiać się; záwoła głosem Swięty: Vrsycynie, uzdrawiałeś drugich ná ćiele, á teraz duszę swoię zábiiasz. Záżárło się Pogáństwo ná Witálisa, poimáli, związáli, y ná śmierć potępili. Oto, żeby bliźni nie zginął ná duszy, Vitális zdrowie swoie tráći.

Náuká 3. Iáko z usługi pracy ludźi dworskich świátowych, ma káżdy bráć pochop do służby Bożey, kiedy Swiętemu temu powiedźiano, że miał umrzeć; odezwał się. Niozłem ia záwsze zdrowie zá Páná mego Cesarzá, ochotniey dáleko niosę ie zá Krolá Niebieskiego Chrystusá Iezusá. O tákći widźiemy, czego nie czynią, nie ćierpią ná dworách, dla faw ru Páńskiego, we dnie y w nocy stoią, ákomoduią się &c. á dla Páná Bógá częstokroć, wszytko im się zda ćięzko. Przykrzy się bydź w Kośćiele dłużey, Kazania dłuższego słucháć, wstáć ráno &c. Ieżeli dla Páná ziemskiego, coż dla niebieskiego, &c.

Ná Niedźiele II. po Wielkieynocy.

Nie mogłá lepiey zálećić się dobroć Pásterska Páná Iezusá, iáko tey Niedźiele, ktora uniwersálna Wielkanocna zákończa Komunią częstowánie Nayśw: Ciáłem y Krwią Iezusową. Swiadcza Historye Rzymskie, y z tąd niezmiernie chwalą dobroć Tráiáná Cesárzá ieszcze w pogáństwie żyiącego, iż ták był łáskáwy ná swoich żołnierzow, że kiedy chust białych nie stáwáło ná obwiiánie ran żołnierskich, ná woynie poniesionych, płaszcz swoy y száty Cesárskie drapáć násztuki kázał, á temi obwiiáć rány żołnierzow. Ale co ma tá dobroć z dobroćią Páńską Páná Iezusową, ktory nie száty tyl-

tylko swoie, ále Krew, zdrowie żywot swoy ná krzyżu dla nas łożył, ále nád to, tož Ciáło Nayśw: teraz nam do pożywánia ofiárował: *Dedit, posuit animam suam*, dźiękuymy wychwalaymy, *O quam bonus est spiritus tuus.*

II.

LEpiey się nádáłá prácá koło człowieká Pánu Iezusowi, niżeli Troyce Przenaświętszey. Stworzył Pan Bog w Ráiu człowieká w stánie niewinnośći náto, áby záchowuiąc Boskie przykazánia, doszedł końcá, terminu nieśmiertelnego. A ſtáłoż się ták? nie ſtáło się. Zła wola ludzka nie uczyniłá dosyć intencyi Boskiey; nie przywiodłá Troycá Przenayświętsza człowieká do tego celu, do ktorego go stworzyłá. A Pan Iezus ináczey: *in finem dilexit*, przyprowádźił národ ludzki do terminu szczęśliwośći wieczney. Y toć to ieſt co mowi Mędrzec: *tria sunt, quæ benè gradiuntur, & quartum quod incedit feliciter*. Prov: 30. Trzy osoby Boskie bárzo dobrze wszytko sporządźiły; czwarty iáko człowiek Pan Iezus względem nátury ludzkiey szczęśliwiey dokazał. Ten to czwarty, ktorego Krol Bábiloński w ogniu między pácholętámi trzemá widźiał: *species quarti similis Filio Dei*. Dan: 3. Spráwił ten czwarty przez cztery częśći Krzyżá ná ktorym záwisło zupełne, doskonáłe zbáwienie. W tym iego moc śiłá dokazáłá, według tego co nápisał Prorok: *cornua in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus*, rogi, częśći krzyżowe w ręku iego, tám się utáiłá záwárłá moc y śiłá iego. Winszuymy Pánu Iezusowi tey dźielnośći, prośmy, áby y z káżdym z nas tego dokazáłá. *Vt in finem*, ábyśmy końcá, celu, terminu zbáwienia szczęśliwey wiecznośći nie uchybili.

III.

SAm się Pan Iezus chwali, że ieſt dobrym Páſterzem, bo go nikt ná ten czás nie chwalił. Ale teraz my mu z swoiey ſtrony przyznaymy dobroć, że dźiwnie dobrym, naylepszym, naywáſkáwszym Páſterzem náſzym. Zprobowáliśmy tey dobroći Páſterskiey przez te niedźiel cztery, w ktore nas naydroższą, naykosztownieysza karmił potráwą, Ciáłem y Krwią swoią przenaydroższą. Dźiś się Komunia Wielkanocna kończy, podczás ktorey owieczki swoie Chryſtus pásł, karmił Nayśw: pokarmem Ciáłá swego y Krwi naydroższey.

ſzey. Zbierzmy dźiś, zgromadźmy wſzytkich po wſzytkich Páńſtwách, Kroleſtwách, Miáſtách Chrześćiáńſkich komunikuiących, wſzytkie ich ákty, miłośći, uwielbienia &c. prezentuymy ie Pánu Iezuſowi ich wſzytkich głoſámi, przyznaymy dobroć, opátrzność Páſterzá tego, po tyſiąckroć powtárzaymy, dobry, dobry Paſterz, to ták nágrodźiemy to, czego złe owieczki przedtym Pánu Iezuſowi nie przyznáły &c.

IV.

IEſt rzecz oſobliwey godna uwagi, że Pan Iezus ſámych tylko owieczek tytułuie ſię Páſterzem, mowiąc: *Ego ſum Paſtor bonus*, Ia ieſtem Páſterz dobry: mam owieczki moie, słucháią głoſu mego, y idą zá mną. Co máło bydełko nád inne? owieczki rády ſię paſzą opátruią, y dla tego ku źimie, y ku wieczorowi chćiwiey záwſze iedzą. Tey náśláduymy w owieczkách własności, ábyśmy pod Páſterſką Páná Iezuſá zostawáli prowidencyą, opátruymy ſię ná źimę y w wieczor, toieſt ná dálſze láta náſze, y oſtáľni zgon śmierći, paſzą y pokarmem Nayświętſzego Ciáłá Iezuſowego. Náſtępuie źimá, coraz ſtárſzemi ieſteśmy, powinniśmy z więkſzym coraz prágnieniem, łáknieniem przychodźić do tego pokarmu, nágradzáiąc w młodſzym wieku náſzym nieuważne, lekkomyślne komunie. Náſtępuie y wieczor śmierći, á oſobliwie kończy ſię dźiśiay dźień, czás Komunij Wielkanocney. Więc przy tym dokończeniu *operemur bonum dum tempus eſt*, wzbudźmy w ſobie gorący áfekt, łáknienie y prágnienie do tego Nayświę pokarmu, y dźiękuymy zá wſzytkie owieczki po cáłym Chrześćiáńſtwie nim teraz pośilone. Przepraſzaymy y zá ſiebie, y zá wſzytkich ktorzykolwiek nie z tákiem, iákoby náleżáło prágnieniem Páná Iezuſá przyięli. Prośmy tegoż dobrotliwego Páſterzá, ábyśmy *in paſcuis* iego teraz náſyceni, doſtáli ſię po śmierći ná paſtwiſká niebieſkie, gdźie iuż nie pod przykryćiem, ále *facie ad faciem*, twarz, w twarz oglądamy tegoż Páſterzá Iezuſá Páná &c.

V.

PO ſkończonych o Męce Zbáwićielowey, y o Zmartwychwſtániu iego Medytácyách, zábawiáć ſię będźiemy náten rok Medytácyámi z Ewánielij Niedźielnych, ktore lubo iuż y przedtym bywáły,

otoli

otoli ták obſzerna w nich ſię znayduie máteryá; że y po wielekroć powtorzone podáią zbáwienne náuki. Dźiś tedy mamy Ewánielią świętą o Páſterzu, gdźie o ſobie mowi Pan Iezus : *Ego ſum Paſtor bonus. Ia ieſtem Páſterz dobry :* Zda ſię to mowić Pan Iezus ná pochwałę ſwoię, á zwyczaynie mowiemy : złych ſąśiádow ma, kto ſiebie chwali. O záprawdę ták ! złych ſąśiadow, złych źiomkow, złych przyiaćioł miał Pan Iezus z Zydow niezbożnych : nie chwalili go ći, czynił im ták wiele dobrego, pásł ich, żywił, opátrował, niezliczonemi łáſkámi y fáworámi obdárzył, y dobrego słowá nie dáli mu zá to, nie przyználi łaſkáwośći, dobroći iego áni uználi, muśiał ſam ſiebie, że ták rzekę chwalić. Czego niewdźięczność Zydowſka nie przyznáłá áni uznáłá, my przyznáwaymy. Záwołaymy dźiś iednoſtaynym głoſem, że Pan Iezus ieſt Páſterz dobry, á miánowićie po świętey Komunij Wielkanocney, gdźie nas pásł Nayśw: Ciáłem ſwoim y Krwią przenaydroższa. Zbieraymy wſzytkie komunikuiących w tym Kośćiele, y po wſzytkich Chrześćiáńſkich Kośćiołách, nábożeńſtwá, uniżenia, uwielbienia Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie. Złączmy, ziednoczmy ie, dźiękuiąc, y zá ſwoie y ich nákarmienie, á przyznáwaymy że dobry Páſterz Pan Iezus &c.

VI.

DZiśiay kończy ſię Komunia święta Wielkanocna, więc ná to, álbo temu podobne zdobywaymy ſię Nábożeńſtwo. *Náprzod.* Stáwiaymy ſobie wſzytkich po wſzytkim Chrześćiáńſtwie Komunikuiących, podźiękuymy imieniem ich y náſzym Páſterzowi dźiśieyſzemu Pánu Iezuſowi, że ich y nas nápásł, pokarmił Ciałem ſwoim Naśw: *Powtore.* Zgromádźmy, zbierzmy, wſzytkie komunikuiących nábożne ákty miłośći, nábożeńſtwá, uniżenia ſię, dźięk czynienia, wielbienia P. Iezuſá, y iemu ie ofiáruymy, náſze też ubożiuchne przyłączáiąc. *Potrzećie.* Ze ſnáć y wiele było niegodnie komunikuiących; żáłuymy, przepráſzaymy, áby y nas, y onych Pan Bog zá to nie kárał ; gdyż było to przedtym, że po Wielkieynocy tráfiały ſię nayczęśćiey powietrza, śmierći nágłe, y inne plagi, á to iáko z obiáwienia wiádomo zá niegodne komunie. Przepraſzaymyż y my zá ſwoie y zá cudze ; á teraz powtárzaymy Naymiłośiernieyſzemu Páſterzo-

ſterzowi Ciałem y Krwią ſwoie owieczki páſącemu, niechay będźie cześć y chwałá ná wieki. Amen.

VII.

DZiśieyſza S. Ewánielia ieſt o Páſterzu dobrym : gdźie Pan Iezus ázywáiąc ſię dobrym Páſterzem, powiáda, iż po tym poznáć Páſterzá dobrego, że kłádźie duſzę ſwoię zá owieczki ſwoie. O záiſte ſam Pan Iezus ieſt ze wſzytkich tákim nayleſzym Páſterzem! łożył duſzę ſwoię ná krzyżu zá nas owce ſwoie. Ale oſobliwie pokazał dobroć ſwoię przez ten czás Wielkanocny, gdy owieczki ſwoie práwowiernych ſwych karmił Ciáłem ſwoim, gdźie ieſt y duſzá y Boſtwo, y wſzytkie *attributa* iego. O dźiwnie dobry Páſterz! koſztowáliśmy tey słodyczy, dobroći iego w Naśw: Sákrámenćie. Dźiś ſię kończy ten bánkiet: więc naprzod wſzytkich á wſzytkich práwowiernych imieniem podźiękuymy Pánu Iezuſowi zá to karmienie. Zbieraymy wſzytkie ákty nábożeńſtwá miłośći, uważenia, uwielbienia, wſzytkich po wſzytkim świećie Chrześćiáńſkim komunikuiących przybieráiąc, y Nábożeńſtwem Nayśw: Pánny, y wſzytkich świętych iuż w niebie z Bogiem kroluiących, niemi wielbiaymy y kochaymy Páná Iezuſá. *Potrzećie.* Przepráſzaymy y żáłuymy zá náſze niegodnośći, y zá wſzytkich ktore pod ten czás w komunikuiących ználeść mogły. Prośmy ná oſtátek Páná Iezuſá; *vt quos uno pane ſatiavit, faciat ſua pietate concordes*, áby nam pobłogosłáwił pokoiem, zgodą, ziednoczeniem ſerc, áfektow ku dobremu &c.

VIII.

PVnkt 1. Uważ, iż to ieſt inná dobroć do oſoby náleżąca, inna do Vrzędu. Pan Iezus względem Boſtwá nieſkończenie dobry, względem Páſterſtwá drugą ſobie dobroć przyznáie. Iáko ſą inne grzechy oſoby, káżdego, inne Vrzędu. Iák owo Filipowi Krolowi kazano ſię ſpowiedáć grzechow, wprzod Filipá, á potym iáko Krolá. Ták też y dobroć dwoiáka ieſt.

Punkt 2. Poráchuy ſię pilno maſzli ty tę dwoiáką dobroć, y względem urzędu; według ktorego czynić powinieneś wſzelką pilność, mieć dozor, ſtáránie.

Punkt 3. Páſterſką dobroć máiącego owieczki poddáne, á oſobliwie duchowną, zákłáda S. Grzegorz ná dwoch powinnośćiach.

Pier-

Pierwsza iest, nie żáłowáć substáncyi doczesney ná porátowánie niedostátnich. Druga, nie żáłowáć zdrowia, krwie, gdy tego potrzebá dla owieczek. Iestżeś, będąc Przełożonym, ná to oboie gotow? &c.

IX.

JEżeli z czego, z tego sczyćić się należáłoby káždemu Przełożonemu, że umie dobrze rządźić temi, ktorych ma pod sobą. Zbáwićiel iedyny pokory przykład, nic sobie nie przyznawáiący, przećięsz kiedy o Pásterstwie swoim mowi, chwali siebie samego, że ia iestem práwi Pásterz dobry, pokázuiąc, że iest rzecz ták trudna, bydź Pásterzem dobrym, iż samemu tylko Chrystusowi, táki dánk należy, *Ego sum Pastor bonus.* Kiedy Zbáwićiel námienia o Aniołach, że są strożámi ludzkiemi, támze záraz opowiáda, że strzegąc, człowieká, nieprzestánnie pátrzą ná oblicze Boskie; *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei.* Oto żeby Anioł strzegł dobrze iedney duszy ná ziemi, trzebá mu dla tego pogládáć ná tego, ktory wszytko wie y widźi, áby w nim widzącym wszytko, náuczył się, iáko ma dobrze pilnowáć powierzonego sobie człowieká, ináczey, baliby się tákowey bez Bogá straży. Y z tądći *S. Concilium* Tridenskie wszelkie Przełożeństwo názywa ćiężárem Anielskim rámionom strásznym. *Onus Angelicis humeris formidandum.*

Między wielą przyczyn, dla ktorych Zbáwićiel w Ogroycu smućił się, áż do śmierći, oraz się y lękał, byłá też y tá, że wźiął z sobą trzech Uczniow, Piotrá, Iákobá y Iana, iákoby to dla nich y o nich się frásował, że ich osobliwie ná swoię opiekę przybrał. Pytáią się Doktorowie Swięći owe częste w piśmie Swiętym uważáiąc ápárycye, mowy Páná Bogá do ludźi, ktora to osobá czyniła? Y są niektorzy tego zdánia, że to iednorodzony Syn Boski, ludzką zwyczáiu przybierał ná się postać, áby w niey przywykał, pánowáć, sądźić, rządźić człowiekiem. *Alloqui, liberare, iudicare, humanum genus edis cebat in carnis habitu non nata adhuc* mowi *Tertullianus.* Ieżeli ták iest, o iáko dobrze y pilno stáráć się potrzebá urząd Przełożonego piástowáć, &c. &c.

X.

Pan Iezus nic ná swoię stronę, tylko ná nász dobro roskázuie.

PUnkt 1. Roskazał po postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu, pámiętáć o sobie. Tá pámiątká, iemuż to miáłá bydź pożyteczna? Nie, ále nam o nim pamiętáiącym: nic álbowiem ták pożytecznego człowiekowi nie iest do dostąpienia doskonáłośći, cnoty, iáko mieć ná pámięći, mieć obecnego Páná Bogá. Zakony, Pustelnicy, osoby święte, tym tylko stoią, tym się do doskonáłośći pobudzáią, że Páná Bogá sobie przytomnego stáwiáią. Y ták choćby nas nie pobudzáłá dobroć Páná Iezusowá, do pamięći o nim, niech pobudza pożytek nász duchowny, áleć y z tey y z owey przyczyny, słuszna ná niego pámiętáć. O słodka miłośći twoiá Zbáwićielu! ktoż się tobą násyćić może? nie schodźże nie schodź z pámięći, myśli sercá mego, &c.

Punkt 2. Chrystus ábyśmy śiebie zupełnie iemu oddawáli, y dla tego nam się zupełnie w Nayświętszym Sakrámenćie oddał. A oddánie to komu pożyteczne? iemu? nie: á coż mu po nas? nam pożyteczne, ták właśnie, iáko onemu dyscypułowi ubogiemu, ktory nic nie máiąc innego dáć Filozofowi, śiebie práwi oddáię: odpowiedźiał Filozof, postáram się, ábym ći ćiebie lepszego oddał. Tákći y my, kiedy się zupełnie oddáiemy Pánu IEzusowi, oddanie to, ná nász dobro wynidźie. Odda nas namże samym lepszych świątobliwszych Chrystus.

Punkt 3. Odmienić nas chce w śiebie Chrystus, odmiáną swoią przedźiwną w nayświętszym Sákrámenćie. A tá odmiáná komu idźie ná pożytek? namże sámym. Odmieniáiąc się álbowiem w Chrystusa, będźiemy iemu podobni, będźiemy ták pokornymi, iáko on, ták ćichymi, iáko on, ták skromnymi, wiernymi, czystymi, świátem gárdzącymi, iáko on, á ták będąc, będźiemy w niebie, támże kędy y on, &c.

Z Zywotow Swiętych, ná Swięto Swiętego Stánisłáwá.

PIerwsza náuká, z tego Swiętego Pátroná Korony Polskiey iest. Lubo wiele iest Stánisłáwow, mamy ieszcze ich máło, bo wszyscy Stánisłáwámi bydź máią y powinni. Rodźicy Synaczká tego, po długim czáśie niepłodnośći od Páná Bogá odebrawszy, dáli mu

imię

Imię Stánisław, to ieſt ſtań ſię sławá Bogu: toto wſzytkich ma bydź imię, to ieſt, wſzyſcy oto ſtáráć ſię máią, áby z nich chwałá, sławá, uwielbienie Pánu Bogu było. Ná to człowiek od Bogá ſtworzony ieſt, (mowi Ignácy Swięty) áby Páná Bogá chwalił, á potym żywoćie, áby w niebie był. Wſzytkie zátym ſpráwy, zabáwy, słowá, myśli, do tego iedynego obracáć ſię máia końcá, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę sławę Páná Bogá: y toto ieſt bydź Stánisłáwem, z siebie ſtáráć ſię, áby ſię ſtawáłá sławá, chwałá, uwielbienie Pánu Bogu náſzemu.

Wtora náuká, dla peregrynuiących, ták ſynow Szlácheckich młodźi Polſkiey, iáko y ná mieyſcá święte ſię udáiących, áby ſię ſtárali owi z cudzych kráiow, lepſzemi, przyſtoynieyſzymi, ći z mieyſc Swiętych, świątobliwſzymi powracáć. Wyśle Pan Oćiec ſyná młodego, do cudzych kráiow, áby ſię náuczył przyſtoynych obyczáiow, poſtępkow, áż częſto ináczey, náuczy ſię ſwawoli, przynieśie obyczáie byſtre, nie przyſtoyne. Tákże y owi Pielgrzymowie, Pielgrzymki, po wielekroć zgorſzenia z śiebie dáią, nie sławę ſobie y narodom záćiągáią, *Peregrinantur & non ſanctificantur.* Swięty Stánisław posłány od Rodźicow do Páryżá ná náuki, powroćił z támiąd z wielkiemi cnotámi, z ſkromnośćią przyſtoynośćią, niżeli wyiáchał ieſzcze z więkſzymi, lubo iuż y przedtym miał wiele z wrodzoney ſobie cnoty: uczy tedy ten cny młodźian Polſki, podobney peregrynácyi, wſzytkich Szlácheckich Synow, iáko też y święte drogi odpráwuiących. *Potrzećie*, Ieſt náuká, iż w káżdym ſtánie, może ſobie człowiek zárobić ná niebo, y łáſkę Bożą Swięty Stánisław przypátrzywſzy ſię w Páryżu wielom Zakonom Zakonnikom świątobliwym, powroćiwſzy do Polſki, Zakonnikiem cále myślił zoſtáć, y dla tego oćiagał ſię ná ſtan duchowny świedzki, á iednák że go Pan Bog do tego powoływał ſtanu, áż ći w nim wielkim Swiętym y Meczennikiem zoſtał, do czegoby był w Zakonie nie przyſzedł. Wſzędźie może bydź dobrym, y Pánu Bogu miłym, byle zá wolą Bożą idąc, czynił káżdy y ſpráwował ſię według powinnośći powołania ſwego. Naoſtátek, Stánisław Swięty, wielki y potrzebny do wiáry, y wiádomośći wſzytkim ártykuł ná wſzytek świat Chrześćiáńſki chwa-

lebnie utwierdził: to iest, o żywoćie nieśmiertelnym, o zmartwychwstániu, o mękách czyscowych, kiedy Piotrowina iuż kilká lat w grobie leżącego wskrzesił, ná popárćie prawdy przed Królem względem nábytey wśi Kośćiołowi. Co więcey człowiekowi do pámięći potrzebnego, iáko bydź pewnym, że po śmierći nie umiera, żyć będźie ná wieki, czeka go álbo piekło álbo niebo. Bydlątko, zwierzątko, iuż więcey nie żyie, iuż bydź przestáie, człowiek ináczey, żyie, żyć będźie, ieżeli w szczęśćiu wiekuistym iego dobra, ieżeli ináczey, iego zła ná wieki. Stáraymy śię o dobry byt, dobrymi uczynkámi.

Druga.

EWánielia święta, ktora ogłaszałá dobroć Pásterską w Pánu Iezuśie, táż ią ogłásza y w Swiętym Stánisłáwie. Nie dźiw, bo w śiłu podobnym Pánu Iezusowi był Pásterzem. *Naprzod* Pan Iezus był długo czekány od stworzenia świátá, przeszło lat pięć tysięcy, do wielkiego dobrá, wielkiey było potrzebá preparácyi: Stánisłáwá długo czekáli Rodzicy iego świątobliwi, bo áż w lat 30. urodźił śię po ták długiey niepłodnośći. *Powtore*, Pan Iezus urodźił śię w stáyni, między bydlętámi, ná znák ten, że miał zgromádzáć ludźie, iáko błędne owce do owczárni swoiey: Stánisław urodźił śię w gáiu bliskim wśi Sczepanowá, gdźie zwyczáynie páśą śię zwierzętá, bydlętá. Pan Iezus wszytek był ná tym, áby chwałę Oycá swego promowował, *Ego autem non quæro gloriam meam*: Swiętemu dáne imię Stánisław, to iest, stań śię sławá Bogu, bo rzeczą y imieniem záwsze szukał chwały Bożey. Pan Iezus, nim Pásterski záczął urząd, postem, umartwieniem przez dni 40. y nocy do niego śię przygotował. Stánisław do Biskupstwá śię sposábiáiąc, postem, modlitwą, ućieczką od niego, stał śię go bydź godnym. Pan Iezus iáko Pásterz dobry, obchodźił wśi, miásteczká, kaząc, náuczáiąc, y S. Stánisław sam wizytował, Plebánie obieżdzał, Kápłánow osobliwie ich czystego żywotá doglądał. Pan Iezus iáko dobry Pásterz, wiele niewdźięcznośći ćierpliwie znośił: potkáło toż y S. Stánisłáwá, kiedy od iednego Páná do śiebie ná święcenie Kośćiołá w iego wśi záproszony, od niego źle potym tráktowány, ták, iż uchodźić z domu iego muśiał, y w polu noco-

nocowáć, przećięſz ſię do niego znowu wroćił, y Kośćioł mu oświęćił. Pan Iezus że ſtrofował Fáryzeuſzow, Zydow, Przełożonych, zábity ieſt: y S. Stániſław od Krolá Bolesłáwá o prawdę umęczony. Zá to, że żydźi niezbożnie ſię obeśli z Páſterzem ſwoim Pánem Iezuſem, pozbáwieni ſą Krolá y Kroleſtwá; y Koroná Polſka po Bolesłáwie, przez długi czás Krolá nie miáłá ukoronowánego, áż do Przemysłáwá. *Powtore*, ukaráne było żydowſkie Kroleſtwo ſpuſtoſzeniem, roſproſzenieniem go ná wiele częśći zá Páná Iezuſa; doznáło tegoż karánia y Polſkie, zá zábićie Swiętego Stánisłáwá Sląſko, Pomorſka odpádła y wiele innych Prowincyi, &c.

Trzećia.

KTo ſię o Páná Bogá honor y sławę ſtára, Pan Bog wzáiemnie iego honor promowuie, Dźiśieyſzy Stánisław święty pokázuie iáko ſtárzy Polacy náśi chwałę Boſką ná pámięći mieli, kiedy y w ſámych imionách, áby tá brzmiáłá ſtáráli ſię. Ták Rodźicy dźiśieyſzego świętego miánowáni byli, Oćiec Wielisław, Mátká Bogná, ſynowi też po lat 30. urodzonemu dáli Stánisław, toieſt, ſtań ſię sławá Bogu. Zrąd one imioná gęſte, Bogusław, Mieczysław, Bogumił. Kiedy ták ſtárzy Polacy sławę Páná Bogá rozſzerzáli, Bog ich też w dálekie gránice rozſzerzał: ich były Kiiowy, Czerniechowy, Vkráiny, Zádnieprza, Inflánty, &c. Vczmyſz ſię z tąd mieć w pilnym ſtárániu y pámięći Páná Bogá, á on też wzáiemnie nas piáſtowáć będźie &c.

Ná Poniedźiałek, Niedź: II. po Wielk:

SAm ſiebie Chryſtus miánuie dobrym Páſterzem, iákoby pokázuiąc trudność w innych dobroći Páſterſkiey. Doſyć to był dobry Sámuel z Moyżeſzem y Aaronem zrownány, á przećię ták temu, iáko y owym trzebá było miłośierdźia Boſkiego: *Deus tu propitius fuiſti eis* Pſalm: 98. Vwáża to mieyſce Auguſtyn S. y mowi, Miłośćiwym ná nikogo, tylko ná grzeſznych zowiemy Páná Bogá: *Propitius non dicitur Deus niſi peccatis, quando dat veniam.* Co kiedy ták ieſt, iákoż miłośćiwym *propitius* ná Sámuelá, w ktorym żádney winy nie było, O Moyżeſzu, Aaronie ináczey rozumieć możemy, bo ći mieli ſwoie defekty, ále Sámuel z dźiećińſtwá od-

dány ná służbę Bożą, rosł záwſze w łáſce Bożey, y Bogu, y ludźiom miły, á przećię y temu miał co Pan Bog odpuśćić? miał: bo był Przełożonym ſędźią ludu Izraelſkiego. Vrząd ſtárſzeńſtwá choć y w swiętym mężu muśiał mieć iáką przyſádę, ieżeli nie *commiſſionis* to *omiſſionis*, opuſzczenia, zániedbánia. Pilno zátym ſtárſzym, Rodźicom, Przełożonym reflektowáć śię potrzebá &c. áby tym ſámym, że ſą przełożonemi, winnemi nie byli. Z tąd uważáią Doktorowie święći, że Pan Bog wielkie dobrodźieyſtwo uczynił Ewie, że ia *ſub viri poteſtate* poſtáwił, że nie rządźi, ále pod rządem mniey winy ma &c.

II.

NIe máſz nic gorſzego ná człowieká, iáko kiedy nieprzyiaćiel duſzny ſerce iego, w ſwoię odbierze poſeſyą. Potkáło to nieſzczęśćie Iudáſzá, o ktorym uczy Ewánielia S. opiſuiaca początek Męki Iezuſowey: *cum diabolus jam miſiſſet in cor, vt traderet eum Iudas*: gdy iuż (práwi) czárt włożył nogę w ſerce Iudáſzowe. Zwyczaynie ći ktorzy biorą poſeſyą roley, máiętności, *dicuntur mittere* pokładáią nogę ná gruncie, ná roley, *miſit*. Ták położył czárt *pedem* ná ſerce Iudáſzowe: á co naywiękſza *ſine impugnatione intromiſſionis*, nie ſprzećiwiaiąc śię intromiſſyi, dobrowolnie złośliwy pozwolił bráć ſerce ſwoie w poſeſyi. O ktokolwiek do tego nieſzczęśćia przyidźie, iuż nie ma mieyſcá wolnego ná przyięćie iákiego dobrego inſtynktu, nátchnienia. Ow Ewánieliczny Bogacz ſkárży śię, że nie miał gdźieby złożył dobro ſwoie: *quid faciam, quia non habeo quo congregem*. Luc. 12. A czemu? bo iuż był czárt wſzytko záſtąpił, opanował: y dla tego iák z drugim śię rozmáwia, to ieſt poſeſſorem domu ſwego: *erat in illo alter, qui ad ejus penetralia, jam diabolus poſſeſſor inſederat*. Y toć ieſt co mowi o grzeſzniku tákowym od czártá opánowánym, Prorok Ozeaſz; że ieſt bez ſercá; *factus eſt ſicut columba non habens cor*. Oſeæ 7. Ieſt iáko płácząca gołębicá wzdycháiąca, lecz bez ſercá, bo w czyiey inney poſeſyi. Brońmy záwſze tákowey czártá do ſercá náſzego intromiſſyi, niech w náſzey dźierżáwie będźie.

III.

NIe ſám tylko Pan Iezus ieſt Páſterzem, nie ſámi Biſkupi, Przełożeni, káżdy ieſt y ma bydź ſobie Páſterzem. Ma duſzę ſwoię ma

ię, ma wolą, rozum, pámięć, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, te niech pásie y niech ma o nich pieczą, stáránie. Aby zárobił ná dobrego Pásterzá tytuł. Do czego niech dopomoże nam tenże naylepszy Pásterz Chrystus Iezus.

IV.

SA y innne celnieysze trzody stádá, ktore Pásterzow máią, czemu się przećię sámych tylko owiec Pásterzem tytułuie Pan Iezus? przez celnieysze trzody, znáczą się osoby známienite, uczone, przymiotámi znácznemi ozdobione; przez trzodę owiec znáczy się gmin, pospolstwo, lud pospolity. Więc lubo y tym wszytkim potrzebny iest pásterz, przećię potrzebnieyszy ludowi pospolitemu. Uczeni ludźie, większey kondycyi osoby, maią xięgi, czytáią wiele, rządzą się rozumem: prośći záś y pospolići, iáko obłok zá wiátrem, ták się chwieią, idą, nákłániáią się y ná naygorsze rzeczy. Niezráchowáne są przykłády w Piśmie świętym, iáko kiedy ktory Krol ziáwił się báłwochwalcą, záraz lud, pospolstwo zá nim, báłwánom się kłániáli, Bogow kámiennych, drzewiánych czćili: ták uczynili zá Ieroboámá, Achábá, Iehu, Sálomoná. Pospolstwo z Lutrámi z lutrzeie, z Kálwinami kálwinieie. W Egypćie będąc Izráelczykowie, Bogo w Egyptskich zá Bogi sobie obráli. Ale ták dáleko nie chodząc Páná Iezusá iák ochotnie pospolstwo przyięło, *Hosanna, benedictus* śpiewáło, drogę szátámi, drzewámi oliwnemi uśćiełáło, ledwo co postrzegli że Kaifasz, Piłát, Herod ináczey ku Pánu Iezusowi byli, áż záraz *crucifige, tolle*, ukrzyżuy, znieś. Codźiennie to widźiemy, chce prosty rzemieślnik iść w święto do Kośćiołá ná Kazánie, chce po święćie w Poniedźiałek do wárztátu, do roboty, wnet przyidźie zły kompan, záwabi ná gorzałkę, ná posiadkę w domu szynkownym. Idźie on duszka miły, Msza S robotá záśię zgołá pospolstwo iáko obłoki zá wiátrem udáią się, z kąd trzebá im bárdźiey niż innym Pásterzá. Więc się niech oddáią Pásterzowi Iezusowi w iego opiekę &c.

V.

SLyszeliśmy wczorá o dobroći Pásterzá niebieskiego, słyszeliśmy y o tey ktorą ma o owieczkách swoich wiádomość, *cognosco oves meas*, wie osobliwie ktore są iego. A my, czy też możemy wiedźieć żesmy owieczkámi iego? (bo *novit Dominus qui sunt ejus*, wie

Bog ktorzy ſą iego) nie możemy zápewne : *neſcit homo utrum amore vel odio dignus*. Możemy przećię po niektorych znákách poznáć o ſwoim przeznáczeniu. Iść naprzod we wſzytkim zá świátłem rozumu, ktorym Pan Bog każdego oświećił, *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine*. To to świátło pokázuie że Páná Bogá kocháć, iemu służyć powinniśmy. Pokázuie nam rzeczy niebieſkich cenę, ziemſkich znikomość, pokázuie grzechu ſzpetność, żywotá krotkość, kto to wſzytko uważa, odzywa ſię częſto ku Bogu, ku niebu; *ſitivit in te anima mea Deus &c.* Nieſzczęśliwy kto ſię nie rządźi tym świátłem, pozwala ſobie, co ſkłonność y páſſya każe, nieuważa konſekwencyi, dopiero ná támtym świećie: iáko oni u Mędrcá co mowili : *venite, fruamur bonis, coronemus nos roſis, nullum ſit pratum quod non pertranſeat luxuria noſtra.* Czyńmy co ſię podoba, bieśiáduymy, roſkoſzuymy : á konſekwencyá iáka, y kędy poznáná? w piekle, *ergo erravimus*. Y ták tedy zbłądźiliśmy, *lumen veritatis non illuxit nobis*. Więc niech nam świeći teraz, niech nas kieruie to świátło ktore pokázuie, tego drugiemu nie czynić, *quod tibi non vis*: żyć wedle rozumu człeká oświecáiącego, y ná niebo zárábiać.

VI.

NIc częſtſzego áni czytamy, áni słyſzemy, iáko to że Pan Iezus ieſt Báránkiem; ták káżdą Litánią kończemy, Báránku Boży &c. Ták przy káżdey Mſzey świętey Kápłan po trzykroć powtárza: Báránku Boży &c. Ian S. Chrzćićiel ſkázował Páná Iezuſá tymi słowy: *Ecce Agnus Dei* Báránkiem tedy Pan Iezus, á przećię ſię y Páſterzem zowie, *Ego ſum Paſtor bonus*, Báránkiem był, był y Páſterzem; y owſzem dla tego Páſterzem że wprzod Báránkiem: dla tego dobrym Páſterzem, że y dobrym wprzod Báránkiem, to ieſt powolnym, posłuſznym, toć to ieſt czego ſię náuczyć mamy. Częſtokroć nárzeka Mátká, Oćiec ná ſyny, ná dźiatki, Pan ná czeladkę, Przełożony, ná poddánych, że im nie ſą posłuſzni powolni, niech ieno też wſpomnią ſobie, iákiemi ſámi byli będąc u Rodźicow ſwych, będąc czeladką u goſpodarzow, będąc poddánemi iáko ná Pánow ſwych náſtępowáli. Iákiemi ſámi byli, tákowych też drugich doznáwáią. Ieſt owo hiſtoryá o iednym Oycu, ktorego ſyn po wielu krzywdách, wzgárdách wźiąwſzy, tárgáiąc, y tármoſząc go

dłu-

długo po ziemi, *tandem* áż w pułprogá z izby zá włosy doćiągnął: obaczywszy się sám Oćiec, záwoła, stoy synu, poty ia też ćiągnąłem Oycá mego: *Qua mensurâ mensi* &c. Dobrym będąc báránkiem, znáiąc Pásterzá swego, zásłużysz ná to, że y ćiebie będą znáły owieczki, *cognoscent te oves tuæ* &c.

VII.

Z Dobrego Przełożonego, gospodarzá, stárszego, spodźiewáć się y dobrey czeladki, dźiatek, poddánych. Ták wielki w Kośćiele Bożym y naywyższy Pásterz *Pius II.* nápisał. *Quales sunt Principes, tales & cives esse solent, & mutantur, servi studio dominorum.* Zá humorem Pánikim, słudzy się nákłániáią. Jest osobliwey rzecz godna uwagi, że kiedy Piłat oćiągał się w wydániu ná śmierć Zbáwićielá, pospolstwo żydowskie nie wprzod záwołáło ukrzyżuy go ukrzyżuy, áż usłyszáło, że ich stárszyzná oto ná Piłátá nálegáłá. Czytáć o tym Ewánieliią u Ianá S. cap: 14. *Ipsi primum exclamant & vulgus incendunt.* mowi Cyrillus Swięty.

Kiedy do Ianá Swiętego Chrzćićielá przychodźiło ná puszczą wiele z Fáryzeuszow y innych, obaczywszy Ian Swięty. záwołał, *progenies viperarum, quis ostendit vobis fugere à ventura ira. Matt: 3.* Plemię iászczurce, kto wam drogę do mnie pokazał. Co to zá słowá Swiętego, czy z gniewu, czy z niećierpliwośći. Odpowiáda dowćypny *Caietanus*, że pochodźiły z podźiwienia wielkiego Ale czemu się to dźiwował Swięty? temu, że owi urodzeni, ze złych, niezbożnych, iászczorcych Rodźicow od pokuty do dobrych uczynkow stroniących, udawáli się *ad baptismum pænitentiæ.* Sámey to ręki Boskiey dźieło było, Bog sam do Ianá im drogę pokazał. Náuká tu wszytkim stárszym, áby dobremi postępkámi swemi, dobrych czynili tych, ktorych pod sobą máią, &c.

VIII.

Pan IEZVS w Męce swoiey grzechy y ich okolicznośći płáćił.

P*unkt* I. Czemu Zbáwićiel od ogrodá naprzod záczyna mękę swoię, bo też w ogrodźie Rayski stał się pierwszy grzech przestępstwá Adámowego. O miły Ogroycu, iákoś stánął w oczách Chrystusowi z ogrodem onym nieszczęsnym! iákieś wystáwił pierwsze złe Rayskiego grzechu! iáko tedy ogrodem wypłacał ogrod

rayſki, ták potym wiązániem ręku wypłacał, ſwawolnych niepowśćiągliwość ręku, uderzeniem śiney twarzy, wſzelkie ludzkich twarzy wyśmienitośći, biczowániem y obnáżeniem nieczyſtośći, koroną ćierniową pychy, y wyniosłośći, octem y żołćią pijátyki y obżárſtwá, &c.

Punkt 2. Ná co ſię odłącza od Vczniow idąc do Ogroycá? złączenie ná złe ſpołkowánie w grzechu Adámá z Ewą wypłaca. Wiedźiał Adam, że ſkoſztowáć iábłká nie godzi ſię, ále przyiaźń, áfekt, áby Ewy nie záſmućił, nákłonił do złamánia przykazánia Boſkiego. O czegoż dla przyiáźni, dla złych konwerſácyi nie dźieie ſię! y dobrey tedy ſobie Pan Iezus nie pozwala wypłacáiąc złe.

Punkt 3. A náoſtátek ſmući ſię zbyt ćięſzko, zbyt załcśnie wypłaca ſmutkiem wſzytkie ućiechy, krotofile, wesołośći w ogrodách, w wirydarzách, w pokoiách, páłácách Páńſkich, świátowych. O moy drogi Iezu, tákże ćię káżda oſobna grzechu ćięſzkość oſobliwie trapiłá! ách iáko ſię wſtydźić muſzę, ktorym ſię znácznie do tego przyłożył. O iuż więcey nie ważę ſię, o iuż ſię będę wyſtrzegał, &c.

IX.

O miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem ćiáſną do niebá fortę ſobie rozprzeſtrzeniáią. One słowá, gdźie Chryſtus mowi *Łátwiey ieſt Wielbładowi przeyść przez ucho igielne, niżeli bogátemu do niebá*; z tąd máią to podobieńſtwo. Do Miáſtá Jerozolimſkiego między bramámi wielkiemi, byłá też y fortká máła, ktora mogł ſię wielbiąd wćiſnąć; ále bez ćiężarow y tłomokow ná ſobie, ktore trzebá było z nich ná ten czás zdeymowáć. Iáko tedy wielbłąd nie ináczey wchodźił w támtę bramę, tylko ułożywſzy ćiężaru, ták y ludźie bogáći nie ináczey zaydą ćiáſną oną do niebá fortą, tylko z umnieyſzonymi doſtátkámi ſwemi, y przez miłośierdźie nád potrzebuiącymi rozſzáfowánymi, &c.

z Zywotow SS. z S. Grzegorzá Nánżianzeńſkiego, te ná dźiśieyſzy dźień mogą bydź náuki.

P*Ierwſza,* Iáko ślubom choć y z boiaźni w niebeſpieczeńſtwie uczynionym trzebá dosyć czynić. Grzegorz młodym ieſzcze będąc

będąc puśćił się ná náuki do Athen, płynąc morzem, był w wielkim niebeſpieczeńſtwie, w ktorym widząc się bliſkim śmierći, dla náwáłnośći morſkiey okręt zátapiáiącey, uczynił ślub przed Pánem Bogiem okrźćić się, zoſtáć Chrześciáninem, ieżeli zdrow wynidźie z owego rázu. Wyſzedł; wykonał, nie mowił iáko inni. Iam to ślubował, ślubowáłá z boiaźni, trzebá y tákim ślubom doſyć czynić, bo nikt nie przymuſzał y ná ten czás woli twoiey. Powtore. Iáko ći niegodni ſą áſyſtencyi, pomocy, co się ze złośći dobrym ſprzećiwiaią, oponuią. Grzegorz w Atenách záſtał Bázylego Akádemiká, wielkiego dowćipu y rozumu przećiw ktoremu drudzy bárdzo powſtáwáli, ále ich Bázyli záwſze tłumił. Grzegorz rozumieiąc że słuſznosć y prawdá byłá, przy zwyćiężonych od Bázylego, przywiązał się do nich, że też był wielkiego dowćipu, y iuż Bázyli wſkorác nie mogł. Lecz ſkoro Grzegorz poſtrzegł że owi ná Bazylego náſtępowáli niesłuſznie, lecz ze złośći, z záwźiętośći oddalił się cále od nich, á Bázylemu áſyſtował pomocą ku dawániu odporu. Nie godźien, ze złośći ná drugiego náſtępuiący, áby mu áſyſtowáno. Potrzećie. Prawdźiwa miłość bliżniego záwisłá ná tym, áby nie zázdrośćić drugiemu, áby ſwoy honor, chwałę ná drugiego zlewáć. Grzegorz ten święty z Bázylim świętym táką w oney Akádemij záwźięli między ſobą miłość, chęć, że gdy kto chwalił Grzegorzá, to przypiſował Bázylemu, Bázyli wzáiemnie Grzegorzowi. Ofiáruie się częſto ieden drugiemu, ále przećię rzadka tákowa miłość, áby ſobie więcey nie życzył niżeli owemu, áby się iáką z iego chwały nie uniosł inwidya &c. Náoſtátek, náuká z świętego Grzegorzá dźiatkom o ſzánowániu, rátowániu Rodźicow. Grzegorz święty z Bázylem, po ſzkołách událi się ná puſtynią, ná mieyſce oſobne, gdźie w wielkiey bogomyślnośći żyli, áni więcey do świátá powroćić się myśleli. Odzywa się Oćiec ſtárzuſzek Grzegorzowi świętemu, wzywáiąc go do ſiebie, do pomocy w ſtárośći ſwoiey: opuſzcza święty ták miły żywot, powráca do domu do Oycá &c. To táki ieſt obowiązek dźiatkom ku rodźicom, że y z Zákonu wyniść im pozwálaią, ieżeli ináczey rodźicy ich rátowáni bydź nie mogą. Niech się ztąd uczą ſynowie, iáko Rodźicow dochowáć máią. Bywa owo że y ſyn ożeni się dobrze, corká poydźie zá

mąż, przygárnie śię Oćiec, Mátká do nich, á co zá uszánowánie? ná oko dáie śię widźieć.

Druga.

VZywáć Pismá świętego, Ewánielij Chrystusowey, ná dyskursy stołowe, tłumáczenia do żártow, kierowáć ie y náto y náowo zdánie, znákiem iest skłonnośći, y okázyą do błędow rożnych w Kośćiele Bożym. Swięty Grzegorz dźiśieyszy z Iuliánem Filozofij słuchał w Atenách: ten z młodu rad często heretyckim tłumáczeniem Pismo święte między roznemi udáwał. Nie chwalił mu tego kondyscypuł, uwáżał w nim przyszłą wielką przewrotność, iákoż czym był potem ten Iulianus, wiádomo. Apostátował, prześládował wielce Kośćioł święty. Otoż początki przewrotnośći, z Pismá świętego dyskursy y tákie y owákie strzedz śię tego bárdzo potrzebá.

Ná Wtorek Niedźiele II. po Wielkieynocy.

PAsterze w inszych kráiách przed trzodámi chodzą. *vadit ante oves.* Kto chce páść dobrze trzodkę swoię niechay ią poprzedza rozumem hámuiąc, impety gniewu, popędliwośći, rospusty, &c. Z tąd wszytko złe pochodźi, że pásye námiętnośći, wybiegáią, wypádáią przed rozumem, nie dáią śię rozumem rządźić. Niechayże ie ten hámuie, zátrzymuie Pásterz, przed niemi chodzący, to iest rozum świátłem Boskim oświecony, &c. &c.

II.

NIe uleczony práwie grzech iest wszelki, ktory śię wkorzeni w serce ludzkie. Táki był grzech Iudászow, o ktorym mowi Ewánielia święta, że go czárt przeklęty w korzenił w serce Iudászowe; *misit diabolus in cor,* to iest zdradźiectwo ná Iezusá wydánie, *ut traderet Iesum.* O szkodliwa immissya, álbo missya, wkorzenienie! Złego tego broniąc Zbáwićiel rádźi y upomina, áby słońce nie záchodźiło nád gniewem niczyim; *sol non occidat super iracundiam vestram.* Broniąc wkorzenienia śię gniewowi, y ná iednę noc do sercá ludzkiego, á to dla trudnego potym tego pozbyćia. Ilekroć słyszymy ordynánse Boskie o ofiárowániu sobie bydląt w stárym testámenćie, záwsze iest wzmiánká o młodźiuchnych báránkách, iágniątkách, koźlątkách, záwsze młode ofiáry: przez co znaczą

śię grze-

fię grzeszni ludźie w złośćiách swych nie záſtárzeli: z záſtárzáłych rzadko ábo ſię nigdy ofiáry Pánu Bogu nie doſtáie. Kiedy Pan IEzus wysłał Apoſtołow ná náwracánie grzeſznych cáłego świátá, názywa ich ſolą żiemie: *Vos eſtis ſal terræ.* Sol nie pomoże rybie náprzykład álbo inney rzeczy zgniełey, zepſowáney, tylko kiedy záświeżá potrząśniona ſolą będźie, to ſię konſerwuie. Apoſtołowie, Káznodźieie Chryſtuſowi, ſą podobni ſoli zá świeżá grzechom ludzkim lekárſtwo przynoſząc, pomagáią; záſtárzáłym, w gniłośći iuż będącym grzeſznikom, ábo máło co, ábo nic ſol ich náuki pomoże. Niechayże ſię w nikim złość záſtárzała, *malitia inveterata* nie znáyduie.

III.

DObrze bárzo y potrzebnie Pan IEzus owieczek odzywa ſię bydź Paſterzem, á tym ſamym pokázuie, iáko y poſpolitemu ludowi, gminowi, poſpolſtwu potrzebá więcey poliłowánia Páſterſkiego. Owce ſą nayniebeśpiecznieyſze od wilká, zwierzá; á iednák nád wſzytkie inne dobytki naynieoſtrożnieyſze; świnie poſtrzegą wilká, pſá, záraz ſię náieżáią, do kupy ſię ſchodzą, bydło tákże, ſtádá inne. Sáme owieczki, ieſzcze w páſzczękę wilkowi idą. To też ták lud poſpolity, áni to on uważa przypadkow ná świećie nie upátruie, że nieprzyiaćiel, że woyná náſtępuie, że plagi karánia Boſkiego, ktoli wygrawa, czy Turczyn, czyli Chrześćiánin, zá iedno to u niego. Mędrſi ludźie uważáią zdáleká, przeglądáią, dowiáduią ſię, co ſię gdźie dźieie, przeſtrogi biorą, prowiduią ſię ile mogą; á poſpolići ludźie, máło co álbo nic nie dbáią; nie dbáią wiele y oto, co należy do zbáwienia ich duſzy. Mędrſi przećię biorą przykład żyiących, teſtámentá czynią, fundácye, ordynácye: Poſpolſtwo właſna trzodá wieprzow: kolą iednego w korycie; to ſię zbiegą, to háłás, poki ow kwiczy, iák umilknie, owi też do tegoż záraz korytá. Ták poſpolići ludźie, wynoſzą ná márách kogo, grzebią, to ſię zbiegáią, to ſię dźiwuią, á potym wſzytkiego zápominaią. Iednym słowem, máło o przyſzłych czáśiech myślą. Kiedy miał wálny nástąpić potop, ná ſto lat przed tym Noe Korab budował, opowiedźiał co ſię dźiać miało, upominał do pokuty, widźieli że ſię Noe krząta, że ſię czegoś

wiel-

wielkiego obawia, nic oni ná to, weselili się, żenili, spáczkowáli, bo ludźie, iák owce, nic nie uważáią niebespieczeństwá swego, y ták właśnie spráwuią się, y w dni przed ostátnim sądem, iáko sam Zbáwićiel przestrzega. *Sicut in diebus Noe &c.* Kiedy tak zwyczáynie lud nie ostrożny, nie opátrzny, trzebá mu Pásterzá, trzebá pilnośći y dozoru Pásterskiego, z ktorym gdy się odzywa Pan Iezus, oddaymy się iemu, &c.

IV.

IEst co uważyć, że Pan Iezus żadney nie obawiaiąc się od nieprzyiaćioł swoich przymowki, przechwála się przed niemi, że iest Pásterz dobry, lubo ták wielekroć iuż mu o to przymáwiali: *Tu de te ipso dicis*, sam się chwalisz, sam sobie przyznáwasz. Aleć nie trzebá się iusz było tego Chrystusowi obawiać, bo iuż po wielekroć skonfundował był nieprzyiaćioł swoich, nie śmieli mu się odezwáć, odpowiedźieć. Kto raz skonfundowány zostánie, nie łátwo się obużzy drugi raz náprzećiwko. Stosuię to do namiętnośći, pásyi, náłogow złych, ná ktore się więc często ludźie uskárżáią iáko wolnemi od nich bydź nie mogą, áleć łátwa przyczyná. Niechca ich raz skonfundowáć, zbásowáć. Do Opátá świętego Pemoená, przyszedł ieden skárżąc się na swoy gniew, nieczyste pokusy, y rádząc się co ma czynić. A święty mu odpowie: á wiesz co czynił Dawid, *verberbat vrsum*, *leo*, przychodźił niedźwiedź, lew, szárpał, rozrywał, zábiiał, dawił, á trzody swoiey bronił. Tákże czyń y ty, pásiesz duszę swoię, potencye, śiły wewnętrzne y powierzchowne: przychodźi pokusá, zábiiay, śiecz, duś oprimuy záraz ná początku. Ták uczynił święty Fráńcißek, gdy iáko niedźwiedź náśtąpiłá myśl y pokusá ćielesna ná niego, rzućił się w śnieg nágim, zátłumił ią, y więcey potym nie nátárłá. Ták y Benedykt święty, w ćierniu ostrym w podobney okázyi tárzał się. Ták S. Bernard, S. Tomasz porwał się do głownie ná pokusę, y záwsze wolny był. Wiele się skárży że bez gorzałki, tábáki wytrwáć nie mogą. Raz drugi, zwyćiężyć, wytrwáć. Dawid Krol prágnął, przyniosą przez woyská nieprzyiaćielskie przebiwszy się trzech żołnierzow wody, *libavit eam Domino*, nie pił, nie kosztował, ápetyt zwyćiężył. Czyńcie ták wszyscy w podobnych okázyách &c.

V. Nic

V.

NIc bárdźiey nie pſuie, przez nic więcey nieginą Kroleſtwá, Rzeczypoſpolite iáko przez złych Pánow, Monárchow. Owá u Herodá Królá niezbożnego ſkoczká, máiąc ſobie ofiárowáną połowicę Kroleſtwá od Królá, o nic nie prośi, tylko o głowę Iánową: *Contempta corporis præda caput petit*, mowi Chryzolog. To ták właśnie czárt przeklęty, chcąc zámieſzáć dobro poſpolite, do zwierzchnośći ſię ma, zwierzchność, vrząd, Mágiſtraty, mieſza. Wiádomo wſzytkim ieſt iáko Krol ieden ſpráwuiąc gody ſynowi ſwemu, wysłał sługi ſwoie ná záproſzenie, ná weſele, áż co? *nolebant venire*, iáki táki ſię wymowił: kiedy potym do winnice ſwoiey záćiągáiąc tenże wychodźił, áż ktoreykolwiek godźiny ſię pokázał, záwſze ználasł ochotnych ná głos ſwoy. Czemu tám ná weſele leniwość, tu ná pracą ochotá? przyczyná nie inná, tylko ſię tám słudzy záćiągáli, á tu ſam Pan, *Regis ad exemplum totus componitur orbis*.

Ná owym niezbożnym *Concilium* Zydowſkim, ktore było przećiwko Pánu Iezuſowi u Káifaszá, záśiadł nietylko Káifaſz, áley czárt przeklęty, y ten poruſzył Káifaſza áby z owym odezwał ſię wyrokiem: *Expedit vt moriatur*, potrzebá áby umárł. Zá głową, zá Przełożonym wſzyſcy &c.

VI.

Pan IEZUS umocniony od Aniołá.

PUnkt 1. Y od mnieyſzego bráć nánki nie wzbrániaymy ſię. Páná Iezuſá ćieſzy, rátuie, informuie Anioł, ſtworzenie Stworcę, sługá Páná, przyimuie iednák z pokorą wielką to Pan Iezus. Pyſzny, hárdy, miałby to zá wielką krzywdę bráć od nierownego informácyą. Niechże nas náuczy Zbáwićiel, ábyśmy ſię náuczyć dáli y od mnieyſzego, ktokolwiek nas do dobrego prowádźi, słuchaymy &c.

Punkt 2. Wielki ieſt pożytek poćiechy niebieſkiey. Tylko ſię iedną kropelką udźieliłá, wyláłá ná Páná Iezusa, zárаz morze wſzytko gorzkośći iego dopiero będącey osłodźiłá; ták, że dopiero ſmutny, wſzyſtek ná tychmiaſt weſoły. Táka ieſt poćiechá niebieſka, że wſzytkie ućiechy, krotofile, weſołośći świátowe przewyżſzá.

Ludźie więc w meláncholij w kłopoćie ſzukáią rozrywki, z tańcow, z bieśiad, muzyk, máło to ućieſzy: kropelká poćiechy niebieſkiey zá wſzytko ſtánie, większa ieſt, obfitſza.

Punkt 3: Iáſk ſkoro doſtał poćiechy niebieſkiey Pan Iezus, záraz z nią bieży do Vczniow, áby ktorym udźielił ſmutku ſwego, ſwoiey też udźielił rádośći. Ludźie więc ináczey utrapienia, gorzkośći, ćięſzkośći rádźi drugim komunikuią, poćiechy, weſela, rzadko, tylko dla ſiebie. Náśláduymy Páná Iezuſá, ieżeli nam miło ulgi ſzukáć w utrapieniu; niech też będźie y dobrego udźielić.

VII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem ná ſądźie Boſkim kiedy wſzyſcy milczeć będą záwſtydzeni, miłośierny káżdy mowić będźie, *diſponet ſermones ſuos in judicio*, Coż tákowego? *Feci o domine quod juſſiſti, da quod promiſiſti*: Uczyniłem Pánie coś roſkázał, day mi coś obiecał. To ieſt, iam Pánie rátował ubogiego, tákowym obiecáłeś nágrodźić, ia tey od ćiebie proſzę nágrody &c. Bądźmyż miłośierni, áby ſię nam doſtáło *diſponere ſermones in judicio &c.*

VIII.

CIeſz ſię káżdy nádźieią nieba y zbáwienia wiecznego. Ktokolwiek pokornym ieſteś, podle o ſobie trzymaſz, y lubo czyniſz co można dla niebá iákoby nic rozumieſz. *Deſcendendo ad cælum aſcendam*. Nápiſáł Ambroży Swięty, zſtępuiąc, do niebá wſtępuią. *Qui deſcendit ipſe eſt qui aſcendit*. Wybránych y przeznáczonych do niebá, ieſt źle o ſobie rozumieć, y ſwoie defekty uznáwáć. Przeznáczeni im bárdźiey w ſię wglądáią, tym ſobie ſię bárźiey niepodobáią, á z tąd przed Pánem Bogiem drożſzemi, im u ſiebie tańſzemi: bo to nieomylna prawdá, iż ten naywiękſzy przed Pánem Bogiem ubogi ktory że we wſzytko obfituie mniema. Luciper że śiłá o ſobie rozumiał, *inventus eſt minus habens, & detractus in infernum*. Łázarz mendyk, nie zásługi, nie cnoty ſwoie liczył, ále bárźiey wrzody, zánieśiony ieſt od Aniołow ná łono Abráhámowe. Co niegdy Krol Dawid, to y Pan Bog, *Non habitabit in domo mea qui facit ſuperbiam*. Pyſzny w dom moy niech nie przychodźi. Swięty Fránćiſzek ło-

trem

trem śię naywiększym názywał. Tereśá Swiętá w piekle mieysce, zgotowáne sobie widźiáłá. Augustyná Swiętego spytáno ktoraby pierwsza byłá drogá do niebá? odpowiedźiał, *humilitas*, pokorá. Ktora druga? *humilitas*, y trzećia, y czwarta. Bądźmyż pokornemi, á będźiemy do niebá przeznáczonemi &c.

z Zywotow SS. ná dźień Ziáwienia S. Michałá.

Ziáwienie dźiśieysze Michałá świętego Archánioła mamy. Niechayże będą pobudzeni Heretycy ktorzy przeczą Ziáwieniom, toiest mieyscom cudownym Nayświętszey Pánny. My zás práwowierni wierzmy iż lubo Pan Bog iest wszędźie obecny, wszechmocny, obiera sobie przećię mieyscá ná ktorych pokázuie osobliwe łáski, dobrodźieystwá w rożnych tám ućiekáiącym śię potrzebách, iáko to y tám gdźie śię to dźiśieysze stáło ziáwienie. *Powtore*, Pokázánie to Michałá świętego stáło śię w táki sposob. W pewney Prowincyi we Włoskich Kráiách Pásterzom woł zginął pasącym dobytki, gdy go szukáią, znayduią go w iáskini pewney ukrytego; nie mogąc go z támtąd wybáwić, strzelił ieden z łuku, áż strzáłá názad śię ku niemu wroćiłá. Zádźiwili śię wszyscy oni pástuchowie, dáli znáć do Miástá, cud on ogłośili przed Biskupem y wszytkim Duchowieństwem. Oto ták wielkie ziáwienie! komu? Pástuszkom. Zgołá ordynáryinie śię ták dźieie, obiáwia Pan Bog naywięcey y śiebie, y táiemnice swoie, nie ták mądrym wedle świátá uczonym, wyniosłego sumnienia, humoru, iáko prostakom, uniżaymy śię w rozumách nászych, w prostoćie sercá chodźmy, *cum simplicibus sermocinatio ejus.* Vsłyszawszy o tákowym cudźie Biskup, nákázał post trzydniowy, processye, suplikácye náznáczył. Gdy ná ono mieysce przyszedł, pokázał śię Michał święty opowiádaiąc; że obrał sobie Pan Bog owo mieysce, ná ktorym chćiał mieć chwałę swoię y cześć, honor Aniołom świętym, y iemu sámemu. Oto iák dawny zwyczay w Kośćiele Bożym przez post trzydniowy Processye błágáć máiestat Boski, y uprászáć, otrzymywáć rożne dobrodźieystwá Boskie. Iesteśmy y teraz w tákowym nabożeństwie prośiemy, suplikácye odpráwuiemy, ábyśmy od Páná Iezusá do niebá wstępuiącego, otrzymáli łáskę, błogosłáwieństwo sobie sámym, Kośćiołowi Bożemu Oyczyźnie &c.

Druga.

Ziáwienia Archániołá Micháłá, dźiś śię odpráwuie w Kośćiele Bożym pámiątká, ná támtym zás mieyscu gdźie śię to stáło, wielkie śię odpráwuie nabożeństwo, zewsząd ludźie przychodzą, &c. To ziáwienie iedno, ták wiele może, á w Nayświętszym Sákrámenćie Pan Iezus, że śię ták często iáwi, pokázuie áż ći mniey ma respektu, áż to u nas zá nic, powszedniele Chrystus. Więc to ziáwienie iego dáleko większe, niż Archánielskie, tylko że częste, niech nam nie umnieysza godnośći, respektu ku Chrystusowi, &c.

Ná Srzodę Niedźiele II. po Wielkieynocy.

IAko wielkiey doskonáłośći potrzebuie Pan Iezus po Pásterzách, y wszelkiey zwierzchnośći; pokázuie śię z Piotrá Swiętego, ktorego wprzod niżeli mu Pan Iezus zlećił urząd Pásterski nád owcámi swemi, potrzykroć pytał, ieżeli go kocha. *Petre si diligis me*, y odebrawszy ná to pytánie deklárácyą tego, rzekł mu, *Pasce oves meas*, bądź Pásterzem owiec moich. Spodźiewałby śię kto, że tu miáłá nástąpić mowá Páná Iezusowá: ponieważ mię kochasz Pietrze, rozleyże krew zá mnie, álbo bierz ná pulszczą, álbo posty tákie lub owákie ponoś, &c. áżći co innego, bądź Pásterzem, bądź Przełożonym. *Pasce oves meas*, bo ten urząd większey potrzebuie doskonáłośći nád inne, álbo przez miłość Boską dyspozycyi, niżeli nay większe inne ákcye.

Powtore, z tych słow pokázuie śię, że kogo Pan Bog ná zwierzchnośći posádźi, á dobrze śię ná niey záchowuie, on Pánu Bogu więcey nieiáko dáie, niżeli wźiął. Vważa Augustyn Swięty, iż temi słowy, *Si diligis me*, Ieżeli mię kochasz Pietrze, prágnął Pan Iezus otrzymáć coś wielkiego. Właśnie ták, iáko owo zwyczáynie bywa: kiedy przyiaćiel, towárzysz, &c. od przyiaćielá chce co osobliwego otrzymáć, wprzod go obowięzuie miłośćią, áfektem, mowiąc: Bráćiszku, ieżeli mię kochasz, uczyńże to dla mnie, dáruyże mi to, &c. Ták to tu Pan Iezus Pietrze ieżeli mię kochasz, weśże ná śię urząd Pásterski, *Pasce oves meas*. Ták tedy to nie omylna prawdá, że káżdy máiąc zwierzchność, máią od Páná Bogá. Kiedy ią dobrze spráwuie, kiedy Rodźicy dobre dźiatkom ćwiczenie

dáią, kiedy Pánowie, gospodarze, gospodynie, czeladkę w boiaźni Bożey trzymáią, kiedy Przełożeni powinności swoiey we wszytkim dosyć czynią, więcey nieiáko Pánu Bogu dáią, niżeli to iest co przez zwierzchność odebráli, &c.

II.

Wielkie iest nieszczęśćie ná grzesznika, kiedy mu źle czynić Bog nie broni. Wiedźiał dobrze y widźiał Pan Iezus, co się w Iudaszu y iákie zdradźiectwo znaydowáło, á iednák nic go o to nie strofuie, y owszem mu nogi umywáć nieiáko się ofiáruie, Ciáłem go swym Nayświętszym, iáko y drugich karmi. O trzebász się było ináczey Iudászowi stáwić, trzeba się było ofuknąć zgromić: ták łáskáwe łágodne ze złym zdraycą się obeyśćie Páná Iezusa, było karániem, strofowániem naywiększym. W Księgách *Levit: 24.* złorzeczącemu, bluźniercy Imienia Boskiego, náznácza Bog karánie, áby zostawał w grzechu: á záś temu, ktoryby nádáremnie miánował Imię Boskie, śmierćią grożąc. Y tákże mniey karány bluźniercá będźie? nie mniey: śmierćią grzech się wypłaca, á żyć w grzechu záwsze y zostawáć, srogie niebespieczeństwo, á raczey karánie wieczne nástępuiące. Semeiego złorzeczącego Dáwidowi, ćierpiał tenże nie karał lubo mogł; lecz u Sálomoná karánia mu zá to przybyło. Y toć to iest, co u Izáiasza mowi Pan Bog: *misereſcere incipio, & non dum diſcet juſtitiam. Iſa: 26.* miłośierdźie pokázuię niezbożnemu, á on iesżcze cnoty się nie náuczył. O miłośierdźie szkodliwe! niech nas Pan Bog ináczey od złego odwodźi, *hic ure, hic ſeca, modo in æternum parcas.*

III.

Y Tá iest Pásterska powinność, umieć owieczki swoie poiedynkiem miánowáć. *Vocat eas nominatim*, mowi Chrystus. Łátwo się odezwáć y mowić: iam człowiek grzeszny, ále to powszechność, wszczegulności záś widźieć swoię pychę, swoię popędliwość, swoię tę álbo owę złość, iest pożyteczniey. Więc y w tym owieczki swoie, *vocare nominatim* należy: náprzykład pámięć, áby o Bogu pámiętáłá, wolą, áby Páná Bogá kocháłá, rozum, áby się nád iego dobroćią reflektował, &c. Tákże tę trzodkę páśmy, ábyśmy ią umieli miánowáć, od złego wszczegulności oddaláć, do dobrego tákże pobudzáć, &c.

IV.

IV.

POtrzebuią Páſterſkiey piłności Owieczki, dla tego, że łátwo zá iedną źle idącą y drugie idą. Swiádczy o tym wiádoma experyencya: niechay przez moſt idąc iedná w wodę ſkoczy, to zaraz y drugie zá nią, choć pływáć nie umieią. Podobne im ieſt w tym poſpolſtwo, gmin, lud poſpolity, ktorzy więc zá iednym złym, iák oślep idźie; wynaydźie kto modę, ſtroy nowy, záraz ſię go co żywo chwyta: zły iáki w obyczáiách záweźmie ſię, áż káżdy do niego lgnie. Mowi Grzegorz Swięty Názyánzeńſki, iż zły przykład prędzey záráźi, niżeli dobry, náprawi. Iáko beczkę miodu álbo winá słodkiego, ieden y drugi gárniec octu ſkwáśi, á wzáiemnie octu beczkę gárniec miodu y więcey nie osłodźi: ták złych obyczáiow kroplá więcey zálzkodźi, aniżeli dobrych choć część nierownie większa. Ięczy pod ćiężarem niewoli Tureckiey iárzmem Konſtántynopol y cáła Grecya; kiedyśmy chćieli słuſznie dowiedźieć ſię, kto tego przyczyną? ieden álbo iednego przykład. Máchomet dobywáiąc tego Miáſtá długo, iuż nádwątlony w ludźiech miał odſtąpić, tym czáſem z żołnierzow ieden co zá murámi okopow y wáłow bronili, ránnym wielce zoſtawſzy, prośił, áby mu forki uchylono, żeby zá mur przyſzedſzy, mogł opátrzyć ránę ſwoię, poſzedł ow, áż iáki táki zá nim, że większa część ludźi broniących owego mieyſca uſzła, á tym czáſem nieprzyiaćiel śmielſzy náſtąpił odważnie, Konſtántynopol wźiął y cáłą Grecyą opánował. O trzebáż to ná tákie owieczki pilnego Páſterſkiego oká, żeby drugim zguby przyczyną nie były, oto ſię Pan IEZUS ich Páſterzem názywa.

V.

PAſterzem dobrym opowiádáiąc ſię bydź Pan Iezus, przydáie, iż zna owieczki ſwoie, *Cognoſco oves meas*, á iákoſz znáć nie ma obrázu ſwego? podobieńſtwá ſwego? tylko ná czym ten obraz záwiſł? pewnie nie ná tey powierzchowney formie y ułożeniu ćiáłá ludzkiego, ále ná wnętrznych duſzy rozumney śiłách, ná pámięći, ná woli ná rozumie Poznawa tedy y widźi, obraz ſwoy Pan Bog ná pámięći człowieká, kiedy o nim częſto człowiek pámieta, widzi go ná rozumie, kiedy przemyślá o iego chwale, álbo ná iego

chwale

chwałę y przypodobánie śię co czynić. Widźi ná woli, kiedy człowiek Páná Bogá kocha, ná gorące ku niemu zdobywa śię áfekty. Reflektuymy śię my wszyscy, iáko ten obraz ná sobie wyrażamy: czy też często ná Bogá pámiętamy. Vboga owá wdowká, máiąc iednę krowkę, często o niey pámięta, wstawszy ráno do krowki, w południe, wieczor, w nocy do krowki, krowká záwsze ná pámięći. A Pan Bog czy ták często? co do rozumu, tym iáko wiele człowiek robi, prácuie, iákoby zyskáć, iákoby dobrá iákiego nábyć, iákoby tego álbo owego podeyść przemyśla, á do służby Bożey, á do pomnożenia chwały Boskiey, á do stáránia śię o cnoty święte, iákie w nas przemysły? nuż co do woli ludzkiey, ná ktorey miłość záwisłá; poráchuymy ákty miłośći Bożey, y miłośći nieporządney, ku tey álbo owey osobie, ku márnośćiom świátá y ćiáłá, o iáko máła liczbá pierwszych, á tych bez liczby. Stáraymy śię zátym pilno káżdy, áby ná pámięći, rozumie, woli, przez częste miłośći, przemysłow do dobrego, pámięći, ákty, wyrażał śię obraz Páná Bogá nászego, áby ćię znał zá owieczkę swoię, &c.

VI.

NIc częstszego między ludźmi, iáko swego tylko szukáć pożytku; dlatego Pan Iezus w tym dobroć swoię pásterską zálecá, że wszytek był ná tym iákoby iego owieczkom dobrze było. Kiedy żydźi deliberowáli co z Pánem Iezusem lubo niewinnym czynić, ná potępienie iego skłániaiąc śię, ten własnego interesu pretext naywięcey przed śię wźięli: *Venient Romani tollent locum nostrum & gentem.* Záśnęli ná niewinność Chrystusową, ná cudá y náuki iego, swoiego tylko prywatnego dobrá upátrowáli. Kiedy owa po Ieruzálem gruchnęłá nowiná, że śię národźił w Betleem Zbáwićiel, zárаz śię dwoch wielkich Potentátow zturbowáło, mowi Chryzostom święty, ieden Herod, á drugi czárt przeklęty: *Vnusquisq; proprio zelo turbabatur*, Herod boiąc śię o Krolestwo ziemskie, czárt o niebieskie, że poczuł iż tám człowieká národzony miał wprowádźić: oto swoiego káżdy upátruie.

Gdy owi synowie Zebedeuszowi przez Mátkę prośili, áby śiedźieli ieden ná práwicy, drugi ná lewey ręce Iezusowey, mowi Ewánieliá świętá, że drudzy Vczniowie *indignati sunt*, oburzyli śię

ná nich:

ná nich : o co ſię oburzyli ? czy dla tego, że *neſciebant quid peterent*, że nie wiedźieli o co prosili ? nie, ále ſwoie ich poruſzyło, że ſię obawiali, áby ich nie przewyżſzyli, áby nád nie pierwſzemi nie byli.

Oblubieniec niebieſki wzywał Oblubienice ſwoiey *Cant: 2. Surge, propera, & veni*, Wſtań, śpieſz ſię, przychodź *Surge*, (mowi *Rupertus per fidem, propera per ſpem, veni per charitatem*. Powſtań przez Wiarę, pośpieſzay przez nádźieię, przychodź przez miłość. Ieſt co uważyć, że pośpieſz, *propera*, nie wierze, nie miłośći, ále *ſpei* nádźiei ſię przypiſuie ; ná znák ten : że gdźie ieſt nádźieiá iákiego dobrá, pożytku, tám y pośpiech. Zgołá co żywo śpieſzy zá pożytkiem. Iezus dobry Páſterz, że nie ſiebie, ále ſwoich owieczek dobrá ſzuka &c. &c.

VII.

Pan IEZVS z ogrodá idźie, á Iudaß przećiw niemu.

P*Vnkt* 1. Vważ iáko z Pánem Iezuſem máluczka gromadká trzech tylko Vczniow : z Iudaſzem przećiwko Pánu Iezuſowi ſroga hałáſtrá, gromádá. Tákći to záwſze przy Chryſtuśie máło. Spoyrzymy w Niedźielę, w Swiętá, ieżeli nie więcey ná rynku, w domách ſzynkownych piiących, prożnuiących, niżeli w Kośćiele. Przechwalał ſię raz czárt przeklęty, y z Chryſtuſem umawiał Iam prawi nic dla człowieká nie uczynił, nie umárłem ná krzyżu iáko ty, krwie nie wylałem &c. á przećię więcey zá mną idźie, choć im niebá nie obiecuię, &c. Przyſtawaymyż my do Páná Iezuſa, przyczyniaymy tey máłey gromadki iego, odzywaymy ſię, że z nim bydź, żyć y umieráć chcemy.

Punkt 2. Przecięſz máła gromadká przy Pánu Iezuśie śmielſza. Idą nie uſtráſzonym ſercem, Piotr Swięty ieden, porywa ſię ná wſzytkich : bydź przy Pánu Iezuśie, przybywa ſercá, siły, odwági.

Punkt 3. Oddalić ſię od Páná Iezuſa, wielkie niebeśpieczeńſtwo, ſzkodliwa rzecz, Iudaſz poki był przy Pánu Iezuśie, był Vczniem iego, był Apoſtołem, był Száſarzem, był Cudotworcą, był mięſzkaniem, przybytkiem Duchá Swiętego : záraz iák ſkoro ſię oddalił od Chryſtusa, ſtał ſię zdraycą, przedaycą Chryſtuſowym, czárt przeklęty wſzedł w ſerce iego. Zoſtał herſztem ſwywolney kupy : ták to częſto, oddali ſię kto od Chryſtuſa, idźie z grzechu

grzechu w grzech Widziemy owych Apostátow, rospustnikow, swawolnikow w większe grzechy, zbrodnie západáią &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem sámi nie poydą w drogę wieczności To nayżáłośnieysza przy śmierći, że człowiek od wszytkich opuszczony będąc, idźie w kráinę niewiádomą, w drogę ćiemną: zostáną tu wszyscy iego słudzy, przyiać ele, ásystenći Miłośierny iednák ináczey tám idźie, mowi Chryzostom S. *Tot habet servos, quòt dedit nummos* Tyle sługow, tyle asystentow, ile dobrych uczynkow. Przyczyńmyż sobie tych Przewodnikow, tey ásystencyi &c.

IX.

DObry Pásterz Niebieski zna owce swoie, zna ktorzy są iego, ále y nam wiele ná tym náleży, znáć też ieżeliśmy ią do niego náleżącemi. Znák między innemi iest przeznáczenia do niebá, mieć ochotną skłonną wolą do wszytkiego dobrego, do nábożeństwá, do modlitwy, do Kośćiołá. Wiele tákowych co im się zda każda rzecz ćięszka, w służbie Bożey pułgodźiny, godźiną Msza długa, kazánie długie, á kárty, konwersácye y cáłonocne nie przykre. Ci ktorzy náleżą do niebá, smákuią sobie nábożeństwá, posty, umartwienia nieprzykre im, Msza, zábáwá w Kośćiele: bo tám się dostáć máią, gdźie ná wieki Páná Bogá chwalić, iemu służyć, iego wielbić będą. Nie tylko to, ále wola ich skłonna gotowa iest do tego wszytkiego co Bog chce, y zá to są wpisáni w księgi żywotá, że cznić máią wolą Páná Bogá *In capite libri scriptum est de me vt fácerem voluntatem tuam.* Iákoż nic słusznieyszego wolą swoię mu cále oddáć, ktory wszytko swoie dał, oddał człowiekowi. Mowi nádobnie Bernard święty. Uboźiuchny ia, nie mam tylko ieden pieniadz, iednę minutę woli moiey, á nie mam tey máłuczkiey rzeczy dáć temu, ktory y siebie, y wszytko swoie dał mi, ofiárował hoynie. Zdobywaymyżsię często ná tę ochotną wolą nászę, do woli Boskiey. W Miástách porządnych do iednego nayprzednieyszego Zegáru, wszytkie inne mnieysze ákomoduią się. Wole násze máłuczkie, niech do naywyższey Paná Bogá woli przystępuią. *Paratum*

tum cor meum Deus, paratum cor meum, gotowe serce moie ná to wszytko co się ze mną twoiey świętey woli podoba czynić, y ná zdrowie, y ná chorobę, y ná śmierć, y ná żywot, y ná dostátek, y ná ubostwo &c. *Paratus sum & non sum turbatus*. Záczynaymy záwczásu tę, *bonam voluntatem* złączmy z Pánem Bogiem, ábyśmy wszyscy z Dawidem świętym, *Inveniamur viri secundum cor Dei &c.*

Z Zywotow Swiętych, z Antoniná świętego Arcybiskupá Florentskiego wprzod Zákonniká Dominiká świętego te náuki ná dźień dźiśieyszy bydź mogą.

N*Aprzod*. Niesłuszna szczyćić się wielkim imieniem gdy nie korrespondują spráwy. Ten święty miał imię Antonius, lecz iż był máłego wzrostu, chćiał áby go zwano *Antoninus*, iákoby *Antonio minus*: pokorá to iego sprawowáłá, bo lubo wedle ćiáłá był máłym, ná duszy w cnoty wielkiem y wysokiem. Nam to ná konfuzyą: nośiemy wielkie tytuły, á máłemi ákcyámi się paramy: choćby innego nie było, tylko żeśmy Chrześćiánie od Chrystusá, á czy w nas cnoty pokorá, ćierpliwość Chrystusowa? Stáraymy się korrespondowáć imieniom.

Powtore. Ten będąc w Zákonie Dominiká świętego, bywał oraz często y przełożonym, á miał to szczęśćie, iż mu wielce posłuszni byli pod iego władzą zostáiący; czemu? bo nic nie roskázował, osobliwie w służbie Bożey w powinnośćiach zákonnych, czegoby sam nie czynił, sam ná Iutrznią záwsze wstáwał, y często sam ná nię dzwonił, sam pierwszy do Kośćiołá, do choru. Ták przykład dobry stárszych, stáwa zá nayskutecznieysze nápomnienie. Náuká Rodźicom, gospodarzom, przełożonym, áby gdy upomináią dźiatki, czeladkę, poddánych do dobrego, do paćiorká, do nábożeństwá, sámi to wprzod czynili: *Longum iter per præcepta, breve per exempla.*

Trzećia náuká. Iáko práca, robotá, w uboższym stánie pożyteczna iest do dobrego, prożnowánie przy dobrym mieniu szkodliwe. Idźie raz ten święty Arcybiskup przez ulicę Miástá Florentskiego, áż obaczy ná iednym domie Aniołá, zástánowi się pytáiąc kto tu mieszka? powiedzą mu sąśiedźi: mieszczká iedná wdowá z kilką corek w ubostwie swoim, Páná Bogá chwaląc robią, szyią, prządą, y tym się żywią. Nie mowiąc nic, poszle potáiemnie znáczną sumę

mę

mę, onym pánienkom, ktora wziąwszy poczęły lepiey nżywáć, ſtroić ſię, prożnowáć, w oknách przeſtáwáć: tráfiło ſię w onym że Mieśćie przechodźić świętemu: weyrzy wzgorę, áż obaczy gromádę czártow, zadźiwi ſię, pyta ſąśiádow; co ſię dźieie, dádzą mu ſpráwę o wſzytkim. Oto lepiey było owym Pánienkom przy uboſtwie robić niżeli prożnowáć, ták y káżdemu beſpiecznieyſzą drogę czyni do niebá, do zbáwienia duſze uboſtwo, niżeli dobre mienie, y w uboſtwie lepiey ſię Pánu Bogu służy.

Czwarta náuká. Iáko zá iałmużnę od ubogiego wymowione Bog zápłáć, wielkiey ieſt wagi. Temu świętemu przyniosł ieden w podárunku koſzyk pięknych iabłek, zá ktore odpowiedźiał *Deo gratias*, Bog zápłáć, ſpodźiewáiąc ſię ow nágrody iák ey inney, ſmutno odchodźił. Co poſtrzegſzy święty Antonius, powroćił go, ważąc przed nim iabłka, y ſwoie ná drugiey ſzali nápiſane ná kárćie *Deo gratias*, áż to nierownie przeważyło. Wielką cenę nágrádza kto ſámym Bogiem płáći dobrodźieyſtwá, iáko czynią ubodzy ktorzy tym słowem Bog zápłáć, ſwoim ſię wypłácáią Dobrodźieiom.

Piata. Pokázuie ſię z tego świętego, iáko do klątwy ſkwápiać ſię nie potrzebá, poniewaź ieſt bárdzo ſzkodliwa. Nalegáli niektorzy ná niego o wyklęćie pewnych ludźi: on ſię zbrániał, y roſkazał chlebá białego bochenek przynieść, ná ktory gdy klątwę publikował wſzytek zczerniał, y pokazał im mowiąc: to ták duſza wyklętego czernieie przed Bogiem; zdiąwſzy potym klątwę z owego chlebá uczynił białym &c.

Ná Czwartek Niedź: II, po Wielkieynocy,

ZE ták wielkiey potrzebuie Pan Bog po ſtárſzych, Przełożonych doſkonáłośći, nie dźiw, bo ordynáryinie iákie w Rodźicách dźiatki, w Przełożonych, poddáni, w goſpodárzách, czeladká widźi obyczáie, w tákich ſię y oni znayduią. W Pſalm: 44. ieſt o tym wyráźne świádectwo w tych słowách: *Constitues eos Principes &c. Memores erunt nominis tui &c. Vczyniſz ich Przełożonemi, będą pamiętáć chwalić imię twoie &c.* Coż zátym, *propterea populi confitebuntur tibi &c. záczym też y lud, y poſpolſtwo ćiebie wyznawáć będźie.* Ze Przełożeni, to y lud *propterea & populi &c.*

Nátrząſa ſię ieden z Doktorow świętych z czártá przeklętego, że chcąc przeſzkodźić śmierć Iezuſowá chćiał záżyć, y w rzeczy ſámey záżywał do tego żony Piłátá, rozumieiąc że mu ſię ták powiedźie iáko y z Ewą, ále bynamniey, czemu? udáć ſię było do Przełożonych, do Káifaſzá y innych, gdyby byli ći ták uználi, zá iego perſwázyą niewinność Páná Iezuſową, pewnieby był y lud nie wołał *crucifige, crucifige*, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Wiádomo co uczynił Iákob u Lábáná áby mu ſię pſtre iágniątká rodźiły, ktore miał ſobie ná zmowie z Lábánem pozwolone, kładł przed máćiorki rozgi pſtre topolowe gdy ie nápawał, y ták części bárdzo pſtre iágniątká mu rodźiły. Oto ná tákie ſię kolory mátki zápátrowáły, tákie ſię ich dźiatki rodźiły, tákie w dźiatkách, w poddánych poſtępki, iákie widzą w Przełożonych. A my ták wielekroć pátrzemy ná Páná Iezuſá w Naśw: Sákrámenćie ślicznego, niewinnego, nie tylko to, ále go y pożywamy, á przećię iego czyſtości, ćierpliwośći, pokory nienáśláduiemy &c. Stáraymy ſię ták żyć *vt formetur in nobis Christus &c.*

II.

Niebeſpieczna ieſt y dobrym ludźiom mieć przy ſobie choć iednego złego człowieká. Pan Iezus przy oſtátniey wieczerzy, chcąc powiedźieć o Iudaſzu zdraycy ſwoim, po kilkákroć námieniá, *vnus ex vobis*, ieden z was mię (práwi) wyda. Ná te słowá wſzyſcy przeſtráſzeni, poyźrzawſzy ieden ná drugiego, odzywáć ſię poczną: *nunquid ego?* czy nie ia? czy nie ia Pánie? czemu to Zbáwićiel chćiał ták wſzytkich potrwożyć? chćiał pokazáć iáko wſzyſcy byli w niebeſpieczeńſtwie, mieli ſię o to lękáć, kiedy złego iednego mieli przy ſobie: przy iednym złym niebeſpieczno y wielom dobrym. Są rozmáite zdánia uczonych o czáśie ktorego ſię Iudaſz obieśił: mowią iedni, że áż po śmierći Páná Iezuſowey, drudzy że przed śmierćią, y tę przyczynę dáią: że niewprzod Pan Iezus umárł ná krzyżu, áż Iudaſz zły wypádł z Apoſtolſkiego Koleium: iákoby Chryſtus Pan bał ſię zoſtáwowáć go ná długo po ſobie z drugiemi Vczniámi, żeby ſnáć ſię od niego nie zárážili, nie zepſowáli: ták to, że złymi niebeſpieczna. Kiedy Zbáwićiel o dokończeniu świátá opowiedźiał, y o onym brzydkim ktore-

ma náſtapić przez Antychriſtá zamieſzániu y ſpuſtoſzeniu, przydáie: *tunc qui in Iudaea ſunt, fugiant ad montes*: ná ten czás ktorzy będą z práwowiernych w żydowſkiey źiemi, niech uchodzą ná gory. Czemu to tylko Zydowſka Kráinę wſpomniono? wſzák świat wſzytek będźie w zámieſzániu; toć ze wſzytkich Kroleſtw, Páńſtw ućiekáć ná mieyſcá beſpieczne będźie trzebá: ták ieſt, ále przećię naybárdźiey od żydow, iáko narodu naygorſzego. Ze złymi záwſze przebywáć ſzkodliwa, z dobremi pożyteczna bydź y złemu: *cum bono bonus eris*. A ktoż ieſt dobry y naylepſzy ieżeli nie Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie nam ſię prezentuiący; z nim ſię łączyć, z nim przeſtáwáć bárdzo rzecz potrzebna. Dla tego ſię nam w Sákrámenćie Naśw: zoſtáwiel pod oſobámi chlebá, ábyśmy ſię z nim złączyli, ták iáko chleb ktorego pożywamy; *cum bono boni erimus*.

III.

DObry Páſterz wyprowádza owce ſwoie iáko ná naylepſze páſtwiſká. A ktoreż paſtwiſko lepſze, pożytecznieyſze bydź może nád Naśw: Sákráment. Częſtoś też miły páſterzu, toieſt każdy práwowierny poſilaſz owieczkę ſwoię, toieſt duſzę ſwoię tym nayświętſzym pokarmem? radżeś páśieſz oczy ſwoie widzeniem tego páſtwiſká, uſzy tákże twoie? radżeś słuchaſz o tey táiemnicy &c. Wyprowádzayże częſto, y przyprowádzay ná tę paſzą, cáłą trzodę ſwoię do Naśw: Sákrámentu &c. Proś Oycá niebieſkiego áby ſię ná ćiebie ná tym paſtwiſku będącego zápátrował &c.

IV.

ITo zá rzecz oſobliwa w owieczek trzodźie upátruia Náturáliſtowie, że zbytnie bárdzo żołądek ſwoy mátykáia, gwoli czemu o powroćie do domu niedbáią, kiedyby ich páſterz nie náganiał. Znáczy ſię przez to w ludźiach zbyteczne opićie, iedzenie, odźienie, ſtáránie; ieſt wiele tákowych, co tylo ſię tylko náieść, nápić, żołądek nátkáć, to wſzytko ich ſtáránie, co w pyſku, to w zyſku, poſpolićie mowią: ále áżeby to prágnąć do niebá, żeby to ſobie támtę Kráinę ſmákowáć, áni to w myśli ich poſtoi. Táki był lud Izráelſki z Egyptu wyprowádzony: powiáda im nie raz Moyzeſz, że ich czeka źiemiá obiecáná, źiemiá mlekiem y miodem płynąca, nátrącáiąc że też trzebá dla niey co ućierpieć, záżyć głodu, prágnie-

gnienia. Nic oni ná to niedbáli, byle dźiś nátkáć śię, náieść, nápić, niech będźie potym co chce. Ztąd ták częste bunty, szemránia, dopominánia śię mięśnych potraw, brzydzenia śię mánną niebieską; zgołá byli, *quorum Deus venter erat*: y wiele ich teraz náśláduią, ku niebu oczu nie podnioszą, zá nic sobie támtych delicyi nie máią, po źiemi śię czołgáią, żywią, pásą &c. Właśnie ich opisał ow Apolog o dwu myszách máćiorkách z swemi młodemi myszkámi, ktore przećisnąwszy śię do komory gdźie sádło ná kołku tłuste y wielkie wzgorę wisiáło, záraz stársze do niego piąć y drzeć śię poczęły: máłym zdáłá śię práca ćięszka, niechćiały, choć ie máćiorki wzywáły, tylko śię po źiemi krzątáły, áż też ná połápkę z skwárką słoniny nápádły, opowiedáiąc z weselem mátkom swoim, áż one: ey zá námi, zá námi stáremi do gory, myszki niebespieczny to obłow, ále owe nic ná to nie dbáią, áż kąsáiąc skwárkę przytłuczone były, dopiero wołáć, rátuy, ále iuż niewczás. Tákći śię to z ludźmi dźieie, po źiemi śię czołgáiąc, á chwytáiąc to y owo, w tym swoie zákłádáiąc ukontentowánie, y choć im powiádáią, że dla nich iest co lepszego w niebie, álbo niesłucháią, álbo wierzać niechcą. Głupie owe myszki, głupie owce, trzebá im pásterzá, *ut sic transeant per bona temporalia, ne amittant aeterna*: y dlátegoć to przy káżdey Mszy święcey śpiewáią, *sursum corda*. Ale iest y ná źiemi ieden obłow, pokarm niebieski, á ten iest Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezusowey, tego szukáć, tym śię karmić, nie iest niebespieczno, ále ná wielki pożytek wychodźi. Głupie y tu owieczki ledwo śię raz w rok, á bo pułroká nágnáć do niego dádzą. Ztąd Wielkanoc niewesołą máią, á zátym trzebá tákim owieczkom dobrego Pásterzá Páná Iezusá.

V.

COkolwiek ná dowod dobroći swoiey Pásterskiey powiedźiał Pan Iezus, wszytko to w wielkiey ma bydź powadze. Ale weyrzeć tylko ná Nayśw: Sákráment, á w nim ná ustá onego Páná Iezusá; oto tu śię wydáie dopiero świádectwo o teyże dobroći. Kiedyby Zbáwićiel nie był ták dobry iáko iest, nigdybyśmy niemieli tego drogiego Sákrámentu. Dobroć to iego iedyná spráwiłá, w ten czás kiedy odchodźić miał do niebá, tá go zátrzymáłá ná źiemi. Właśnie

śnie iáko gdy Eliász ná ogniftym woźie wstępował do niebá, płaszcz Elizeuszowi zostáwił, żeby ták (iákby mowiąc) y w niebie, y ná źiemi zostáwał: nie suknią iáką zwierzchnią, álbo płaszcz, ále Nayśw: Ciáło swoie pod płászczykiem przymiotow chlebá y winá Zbáwićiel nam zostáwił, á to z dobroći swoiey. O Wćieleniu Słowá Przedwiecznego śpiewa Kośćioł święty z rádośćią. *Apparuit benignitas & humanitas &c.* Pokazáłá śię dobroć Zbáwićielowa Ale tu ieszcze rozległeysza, Chryzostom S. názywa ten święty Sákráment *extensionem incarnationis*, rozszerzeniem dobroći w Wćieleniu oświádczoney. Tám śię złączył z náturą ludzką uniwersálnie, á tu z káżdego człowieká pártykulárnie; tám śię stał ieden między námi, tu śię ziednoczył z námi, tám śię złączył z náturą ludzką w żywoćie Nayśw: Pánny nayczystszym, naygodnieyszym, tu śię łączy z grzesznikámi, y z niedoskonáłymi Tu záprawdę *apparuit benignitas, &c.* Zá ktorą zbierzmy dźiśiay wszytkie áfekty, dźięki, uwielbienia, nábożeństwá komunikuiących, począwszy od sámego postánowienia Naysw: Sákrámentu.

VI.

DObry Pásterz Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie, bo wszytek iest ná tym, żeby śię w nim owieczkom swoim udźielił ná śiebie nic nie dbáiąc. Owe w Pieniach Sálomonowych Oblubienicá niebieskiego słowá: *Posuerunt me custodem in vineis, vineā meam non custodivi.* Cant: 1. *Zostawszy strożem winnic, winnice swoiey nie strzegłem*, zdádzą śię mieć nágánę temu, co nie pilnował winnice swoiey. Aleć są ná pochwałę Pánu Iezusowi w Naśw: Sákrámenćie, ktory ná to śiebie zostáwiwszy, áby dusze práwowiernych miał w swoiey opiece, one tu karmił Ciáłem swoim, śiebie cále zápomniał, chcąc bydź bez wszelkiey okazáłośći, pod podłuchnemi chlebá y winá osobámi. Toż właśnie po sobie pokázał y Márszałek Iezusow Ian święty, ktory do śćisłego dány więźienia od Herodá Krolá, w nim śiedząc; posyłá swoich Vczniow do Chrystusá, ná to, áby go poználi, weń uwierzyli: *Mittit de discipulis suis.* Oto ten o swoim uwolnieniu nie myśli, tylko o tym, iákoby zbáwieniu swoich Vczniow służył. Siedźi w Cyboryum iák w więźieniu Pan Iezus, nie uwálnia śię z niego, áby wszytkich do śiebie śię ućiekaiących ćieszył &c.

Kiedy

Kiedy się w Ogroycu modlił Pan Iezus, y krwáwym oblewał się potem, záwołał do Oycá: *Pater transeat à me calix iste, Oycze niech ten kielich przeydźie odemnie.* Doktorowie święći uważáią, że tu Zbáwićiel nie zbrániał się męki okrutney, ktora ná niego nástępowáłá, ále tego prágnął, żeby się męká iego przeniosłá do iego práwowiernych, to iest, áby oni niećierpiąc, gdyby możná, byli uczestnikámi chwały iego, á on sam zá nich ćierpiał. Toż właśnie iest iego prágnienie y w Naśw: Sákrámenćie, zostáie tu wzgárdzonym, ubogim, podłym, áby nas ubogáćił, uwielbił, wsławił &c.

VII.

Ze Bogu służemy, iákie szczęśćie násze?

PVnkt 1. Pan Iezus mowi, *Ia iestem* do żydow, ktorzy go imáć przyszli. Tákiemu to Pánu służemy, ktory iest był, y będźie ná wieki nie ustáie, nie odmieni się. Pánowie naywięksi dźiś są, iutro ich nie mász; wynidźie duch z Pána, sług iego nádźieiá zá nic &c.

Punkt 2. Wszechmocny, dużowłádny nász Pan, słowem iednym obálił roty żydowskie *ceciderunt*. Panom swiátowym námoc, śiłę, záćiągáć trzebá ármáty. Asystencye, gwárdye. Bog nász, Pan Iezus iednym słowem może y naywiększe śiły obálić. Prośmy áby obálił w godźinę śmierći ná nas nástępuiących.

Punkt 3. Przy tym wszytkim Pan nász Iezus iest łáskáwy, przystępny, dobrotliwy. Kogo było trzebá oddálić iáko Iudaszá, áż go mile przyimuie; pyta się, Przyiaćielu ná coś przyszedł? schylá się k niemu. Dobry, dobry, po tysiąckroć, dobry Pan nász &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

NA wielką poćiechę miłośiernym powiedźiało się wczoray, że w onę wieczności drogę sámi nie idą, ále, *tot habent servos, quot dederunt nummos.* Leszcze to większa, że sam Pan Iezus do tey się ásistencyi miesza, bo też y do miłośierney ręki, swoię śćiąga. *Coście iednemu z mnieyszych vczynili, mnieśćie uczynili.* O szczęśliwa ásystencya, á to osobliwie w Naśw: Sákrámenćie! oddáie się zá kompáná, towárzyszá w ten czás, kiedy się zá wiátyk dáie &c.

IX.

IX.

SMákowáliśmy ſobie w Niedźielę dobroć Páſterzá niebieſkiego, z pokarmu ćiáłem iego y krwią przenaydroższą záprawionego. Dźiś mowię to że nas czyni owieczkámi prawdźiwemi, y do niebá przeznáczonemi, mieć nábożeństwo do Nayśw: Sákrámentu, y prágnienie częſtego iego używánia. Sámego to Páná Jezusá ieſt świádectwo, *Qui manducat me habet vitam æternam, Kto mię pożywa, będźie miał żywot wieczny.* Kreáturom wſzytkim Pan Bog náznaczył ſwoy ordynáryiny pokarm: ták orłom máłe ptaſzętá, wielorybowi rybki, lwom zwierzę, koniom owies, owieczkom, bydlętom śiáno, ludźiom chleb: á Wybránych co zá potráwá? Nayśw: Ciáło Iezuſowe Ieżeli nim tedy częſto pośiláć ſię będą, doydą tym pokarmem pośileni do ſzczęśliwey Kráiny. Izráelczykom do źiemie obiecáney ćiągnącym, mánnę z niebá Pan Bog obmyślał: Mánná náſzá ná ćiągnienienie do źiemie ubłogosłáwioney ieſt Nayśw: Pokarm Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey: częſto ſię pośilaymy tą mánną, ieżeli niechcemy *deficere in via*, uſtáć ná drodze á dobieżeć kreſu ubłogosłáwioney Oyczyzny. Niech ſię nikt nie ſkłádá boiáźnią, niegodnośćią, zábáwámi potocznemi, mowi Doktor Anielſki Tomasz święty, *Melius eſt ex amore accedere, quàm ex timore abſtinere.* Pobłądźili oni záproſzeni w Ewánielij świętey wymawiáiąc ſię ieden kupnem wśi, inni wołow, inni ożenieniem: náſtąpiłá ſurowa deklárácya, *Nemo virorum illorum guſtabit cœnam meam.* Nie chwalebná to ieſt miłość, kocháć ſię, á nie częſto prezencyi ſobie życzyć przyiaćielá, bać ſię potrzebá, áby ći ktorzy ſię oddalaią od Nayśw: Sákrámentu, nie byli oddáleni od niebá. Więc zbliżaymy ſię, mieymy ochotę, prágnienie, uczęſzczánie, do Nayśw: Sákrámentu, ábyśmy byli z owieczek Chryſtuſowych &c.

Z Żywotow świętych, z S. Dámáſcená,

P*ierwſza.* Iáko cnotá, życie, y poſtępki dobre y u nieprzyiaćioł znayduią ſwoy reſpekt y poſzánowánie. Dámáſcen S. w mieśćie Dámáſzku między Pogáństwem, on Chrześćiáninem był ták wźięty y miły, że go pierwſzym w mieśćie, iáko y Oycá iego uczynili. Cnotá y u nieprzyiaćioł popłáca. *Powtore.* Wielkie ma bydź ſtáránie Rodźicow że dźiatkom ſwoim dobrych opátrywáli náuczy-

ćiełow, Oćiec Dámáſcená świętego tego naybardźiey prágnął. Czáſu pewnego wynidźie ná rynek, áż między niewolnikámi obaczy Puſtelniká, á on ſerdecznie płácze, ſpytány o co? otom ſię tu między pogáńſtwo doſtał ſyná żadnego nie zoſtáwiwſzy. Rzecze Oćiec, wſzák ty ná służbę Bożą oddány, czemu ſię o potomſtwo fráſuieſz? odpowie ow: o ſynow duchownych ia ſię fráſuię że tu w niewoli więcey ich tą ktorą mi Bog dał náuką nie mogę rodźić Bogu, niebu, y wieczności. Więc Oćiec Dámáſcenow, mam ia dla ćiebie ſyná mego, tobie go oddam zá ſyná duchownego. Iáko go wyćwiczył, wychował, przyznay káżdy z iego wielkiey świątobliwości. *Potrzećie*. Służyć Nayśw: Pánnie, bronić iey honoru, ná wielką od teyże wychodźi nádgrodę. Zá czásow tego Dámáſcena ziáwili ſię byli Ikonokláſtowie, to ieſt obrázow S. czći y honorowi ſię oponuiący, miánowićie Pánny Naysw: piſał Dámáſcen święty wiele przećiwko nim. Z kąd Ceſarz Leo, wielki prześládowcá obrázow świętych y Kátolikow, z námowy Heretykow, przećiwko ktorym Dámáſcen święty ſtáwał, y oponował ſię broniąc czći obrázow, zmyśliwſzy ná niego że buntował piſmámi Króleſtwo y poddánych, iákoby chąc zdrádźić Krolá, rękę mu ućiąć kázał. Vćiętey doſtáwſzy ręki Dámáſcen święty, poſzedł przed obraz Nayśw: Pánny, ſuplikował, prezentuiąc niewinność ſwoię, áż mu ſię ręká zrosłá. O iák dobrze tey Pánnie służyć! ktora pokazáłá to, iáko ſię iey podoba cześć obrázom od Kátolikow czyniona &c.

Ná Piątek Niedźiele II. po Wielkieynocy.

O Páſterſkiey dobroći, kiedy dáią náuki, niechay nikt nie rozumie, áby ći tylko Páſterzámi byli, co ſą ná urzędźie iákim poſtánowieni, káżdy y nayprywatnieyſzy ieſt Páſterzem duſzy ſwoiey, woley pámięći, zmysłow, ták we wnętrznych iáko y powierzchownych, trzebá mu páść pilno tę trzodkę. Więc áby był kto dobrym Páſterzem, dwie rzeczy oſobliwie mieć powinien. *Naprzod*, zdáleká upátrowánie wilká, *powtore*, boiaźń. Co do pierwſzego mowi Pan Iezus. *Et qui non eſt paſtor videt lupum venientem & fugit*. Páſterz nie dobry, widźi wilká y ućieka. Czemu

ućieka?

ućieka? bo śię na niego przez uprzedzáiące zápátrowánie nie nágotował. Nie tráćił Zbáwićiel pierwszey owieczki swoiey Piotrá Swiętego, w owym ćięszkim niebespieczeństwie, gdy śię go po trzykroć záprzał, bo oczy iego ten raz y szturm ná Piotrá dawno przedtym przeyrzáły, też go żeby nie zginął w ten czás záchowáły. Kto wczesnie ná owieczkę swoię następuiące przy śmierći upátruie niebespieczeństwo, obwáruie śię ná nie. Ináczey, kto dopiero wilká widźi w ten czas, gdy ná trzodę nábiega, ożionie go w przod, y spełni śię co mowią: *Lupi te vident priores.*

Powtore. Boiaźń w Pásterzu wilká potrzebna. kto śię boi niebespieczeństwá, bespieczny w nim będźie. Pan Iezus, że w ogroycu bał śię, lękał, gdy nástapiła żydow ná imánie iego hálastrá, áż on odważno śię im stáwia: *Ego sum, Ia iestem:* Piotr zás, że zbyt śmiele sobie postępował, choćby y umrzeć, nie odstąpię ćię Pánie, áż przed iedną kucharką zápiera śię potrzykroć Páná. Oto boiaźń Chrystusowa odważna, śmiałość Piotrowá szwánkuiąca. Skrupuláći, nie owi zbyteczni, że choć grzechu nie mász, grzech sobie czynią, ále co śię boią Páná Bogá, obráźić przy śmierći ordynáryinie bez boiáźni zostáią: Ci zaś co byli przestronnego sumnienia, nic śię nie boiąc żyią, ná ten czás w wielkiey trwodze zostáią. Y toć iest co mowili Przyiaćiele do Iobá, *Vbi est timor tuus fortitudo tua Iob: 4 gdźie iest boiaźń twoiá, moc twoiá*, dźiwna konnexya boiaźni z potęgą, ále ták iest, teraz żyiący w boiáźni, potym będźie mocny, śilny w godźinę śmierći: Duch Swięty dlatego mowi. *Beatus qui semper est pavidus homo autem durae mentis corruet in malum.* Proverb.

II.

IEst to własna dobremu człowiekowi, bliźniego swego nie potępiać, o nim źle nie trzymáć, ále o sámego śiebie bać śię bárdźiey. Gdy Pan Iezus powiedźiał Apostołom, że ieden z was ma mię wydáć, iáki táki czy nie ia Pánie? czy nie ia? żaden ná drugiego nie mowi: nie mowi Iędrzey ná Piotrá, czy nie Piotr? Piotr nie mowi, czy nie Iákob? Iákob nie mowi, czy nie Bártłomiey? &c. y ná Iudaszá żaden nie mowił, ále śię tylko káżdy o śiebie sámego boi. To ták dobrzy ludźie, o drugich źle trzymáć nie zwykli, tá-

miłośiebie ſię boią. Ták Ieremiaſz Prorok o ſobie : *Ego vir videns paupertatem meam. Thren: 3.* Ia ieſtem, ktory widzę uznáwam moię słabość, niedoſtátek ; o ſobie tylko ſamym podło trzyma, ſwoie przenika defekty. Toć záſzkodźiło Piotrowi ; gdy P. IEZUS opowiedźiał, że wszyſcy VVczniowie pod czás męki iego mieli pierzchnąć, á Piotr ſam ſię odezwał : *etſi omnes*, wſzyſcy (práwi) lubo ćię Pánie odſtąpią, ia nie ; że o drugich źle trzymał, á ſobie więcey nád drugich przyznawał, ſam naybárdźiey upadł, po trzykroć Páná ſię záprzawſzy. O iáko był lepſzy Piotr, kiedy ſię boiąc o ſobie mowił, *nunquid ego ?* Pánie czy nie ia ? Przeſtępuie kto prog we drzwiách wchodząc do izby, náchyláiąc głowy, nic ſobie nie záſzkodźi, ále ieżeli ſię VVyżey choć ná pálec (niż podwoie) podnieśie pewnie ſię w nię dobrze uderzy, áż mu ſię rozświećı przed oczymá. Vniżáiąc ſię, trzymáiąc podło o ſobie, nikt nie záſzkodźi ſobie, śiebie záś nád drugiego wynoſząc, nie będźie bez ſzwánku, bez ſzkody. *Non nocet ſi te omnibus poſtponas ; nocet ſi te vel uni præponas*, mowi Thom: à Kemp.

III.

DObroć Páſterſką przyznawáiąc, Piſmo święte Moyzeſzowi świádczy, że trzodę ſwoię zápędzał *in interiora deſerti*, w głębokość puſtynie. Niechże u nas to *deſertum* będźie ukrzyżowány Zbáwićiel, *interiora*, głębſze mieyſcá rány w Nayświętſzym iego ćiele, támże my trzodkę ſwoię zágániaymy, tám ſię w ránách iego zánurzaymy, tám náznáczaymy duſzy náſzey páſtwiſko, myślom zabáwę, páſſyom, námiętnośćiom, poſkromienie, &c. &c.

IV.

NIedołężność owieczek, á w nich poſpolſtwá figurowánego ; że Páſterſkiey potrzebuie opieki, dla tego Pan Iezus ich ſię Páſterzem bydź oświádczył : *Ego ſum Paſtor ovium.* Ale nie tylko dla udolnośći, lecz y z inney miáry záſługuią owieczki, á przez nie, rozumiáni práwowierni, gdy ſię im podobnemi ſtáią, áby byli pod Páſterzem Pánem Iezuſem, á to dla tego : iż ze wſzytkich dobytkow owieczká naywiękſzy pożytek czyni, bo y karmi ſobą, y nápawa mlekiem, y odźiewa ſkorą álbo wełną człowieká, czego inny dobytek nie czyni. Z tąd Marćin Swięty nádſzedſzy raz

owie-

owieczkę, á onę ſtrzygą, rzekł, to tá wypełniłá Ewánieliią świętą, w ktorey Pan Iezus máiącemu dwie ſuknie, każe dáć iednę temu co nie ma. Tegoć chce po práwowiernych owieczkách Chryſtus, *ut habentes dent non habentibus*, áby doſtátni, Pánowie, dobrze ſię máiący ludźie, rátowáli potrzebuiących. Ná Sądźie Bożym, ſtáną y złodźieie y wſzeteczni, y piiánicy, á ná ſámych tych naywięcey ſię ſkárżyć będźie Chryſtus, ktorzy nie byli drugim uczynni, y pożyteczni, iáko owieczki, y dla tego ich też poſadźi *inter hædos*, między kozłámi, mowiąc: *Eſurivi, non dediſtis mihi manducare, ſitivi, non dediſtis bibere*, á pożytecznych, uczynnych, poſadźi ná práwicy między owieczkámi. Ow ktory talent zákopał, żadnemu ſię nim użytecznym nie ſtał, nie był on z inney ſtrony złośliwy, á iednák wielce ſkarány. Nie kryli ſię z dobrámi ſwemi pierwſi Chrześćiánie, co Niedźielá hoyno Kolekty czynili, dla tych co nie máią: przechwala ſię z tym Páweł Swięty, mowiąc: oczu ſwoich nie żáłowáliby byli dla mnie. A nietylko to udźielánie ſię záwiſło w dobrách doczeſnych, ále też y w duchownych; to ieſt, kiedy kto drugiemu ieſt pożyteczny przykłádem dobrym, nápomnieniem, przeſtrogą. W oboygu tym znáyduie ſie pożytek, dla ktorego ſpodźiewáć ſię owego usłyſzeć głoſu. *Venite benedicti Patris mei, poſſidete Regnum. Podźćie błogosłáwieni Oycá mego, osiągnicyćie Krolestwo Niebieſkie.*

V.

NA dowod dobroći ſwey Páſterſkiey, powiáda Pan Iezus, *że znam owce ſwoie. Cognoſco oves meas.* Poznawa zás Pan Bog, P. Iezus owieczki ſwoie, naprzod *per viam prædeſtinationis*, powtore, *per viam meditationis*, potrzećie, *per viam commemorationis*. Przez przeznáczenie od wieku, iáko Bog Bogiem widźiał y widźi wſzytkich co máią bydź iego. Y ták często nie ieden myśli ſobie, á czym też Pan Bog od wiekow ſię zábáwiał, poki świátá, ludźi, Aniołow nie było, áni niebá, áni źiemie. Swiát dopiero lat nie zupełná ſześć tyśięcy, á przed świátem Bog, milionámi, milionámi lat ieſt y był. Czym ſię tedy ćieſzył, wſzytkiemi przeznáczonemi, ktorzy ták mu byli záwſze przytomnymi, iáko teraz iuż będący w niebie álbo ná źiemi. O wielkie ſzczęśćie twoie człowiecze

przeznáczony! ćieszyłeś, zábáwiałeś sobą Páná Bogá od wieku, á byłżeś z tych liczby? ćieszyć się masz nádźieią, &c. *Powtore*, poznawa swoich *per viam meditationis*, to iest myśląc o káżdym. Ták rozumieymy, że gdyby Bog przestał o káżdym człowieku myśleć, przestałby bydź Bogiem: myśli tedy, obmyśla káżdemu, co do iego zbáwienia, co do záchowánia należy. Myśli y pámięta ná káżdego. Bywa to, że kto od przyiaćiela máiąc sobie rzecz iáką zleconą, bierze co ná niezàpámiętánie, ná rękę álbo pálec wstęgą obwiia, álbo chustką rękę przewięzuie, álbo &c. Pan Iezus áby nas ná wieki nie zápomniał, *in manibus suis descripsit nos*. zápisał nas nie átrámentem, ále krwią naydroższą, nie piorem, ále ostremi gożdźámi, y dla tego rány swoie w ćiele nayświętszym záchował y do niebá ie z sobą záwźiął, &c. &c.

VI.

WStyd ma bydź człowiekowi pátrzać ná ukrzyżowánego Páná Iezusá, że się on ná żadną dla niego nie odważył pracą, kiedy on dla człowieká, ná męki, ná krzyż, ná śmierć okrutną się nie żáłował, zá rzecz wielką świátu wszytkiemu ogłásza Pismo święte, że Abráham syná swego dla Páná Bogá zábić nie żáłował: *Quia fecisti hanc rem &c.* Ale cóż to zá dźiw, wszák y czártom Żydźi ofiárowáli syny y corki swoie: *Immolaverunt filios suos, & filias suas dæmoniis. Psal.* 105. O co czártu, ćiáłu, świátu, udźielić się, ofiárowáć wszytko swoie, to bárdzo często się tráfia, lecz Pánu Bogu rzadko, á z tąd iest się słusznie dla czego záwstydźić. Ian Swięty w obiáwieniu swoim każe, iáko rzecz osobliwą pisáć, głośić, publikowáć: *Scribe, beati qui in Domino moriuntur*, inni czytáią, *qui pro Domino moriuntur.* Pisz, błogosłáwieni, ktorzy dla Páná Bogá umieráią, iákoby to z rzadká się ná śmierć odważáli ludźie, zá tego ktory sroga, okrutną zá ludźie umárł ná krzyżu śmierćią, *scribe.* Vważa *Theodoretus*, że skoro Arká Páńska dostáłá się w ręce Filistynow, lud Izráelski ćięszko był od Páná Bogá karány: snáć dla tego, że widząc w niebespieczeństwie Arkę onę, od ktorey wszytko dobre ná nich spływáło, nie mężnie się zá nię odważáli, bili. Arká nászá Chrystus Iezus okrutnie tráktowána, y nam zá iey honor folgowáć sobie nie przynáleży &c.

VII.

VII.

Co zá Pan iest IEZVS Chrystus ktoremu służemy.

PUnkt 1. Pan wieczny, Pan nieśmiertelny, Pan nigdy nieumieráiący, ten ktory iest, był, y będźie ná wieki: wyznał, wyiáwił to wszytko, kiedy wychodząc przećiwko nieprzyiaćiołom swoim, zážył tych słow, *ia iestem.* Wielka w tym słowie iest energia. Pánowie, Monárchowie są ná krotki czás, niechay żyią lat kilkádźieśiąt, sto, postáremuż bydź przestáną: y dla tego Psalmistá święty mowi: *Nie pokłádayćie nádźieie w Pánách świeckich, wynidźie duch z niego, umrze, wszytko z nim ustánie:* Nie ustánie nigdy Pan nász Iezus Chrystus, Krolestwu iego nie będźie końcá. Winszuyże sobie duszo moiá tákiego Páná, służże mu ochotnie, zásługuy sobie bydź z nim ná wieki, proś go áby nie pozwolił nigdy bydźći od śiebie oddáloną; nieszczęśliwi ktorzy będą ná wieki, ále nie z Pánem IEZUSEM.

Punkt 2. Pan nász Iezus Chrystus Pan wszechmocny, nie z owych Monárchow wielkich świátá woiennikow, iácy byli, wielki Alexánder, Iuliusz Pompeiusz &c. słowem woyská nie obálili, muśieli mieć woyská, dźiáłá, miecze, oręże &c. Pan Iezus słowo tylko wyrzekł, wszytkich nieprzyiaćioł swoich obálił, o źiemię uderzył. O moc wielka tego słowá, ktorym niebo y źiemiá stworzone &c. Służże duszo moiá ták możnemu Pánu, proś go áby obalał słowem wszytkich nieprzyiaćioł ná ćię nástępuiących.

Punkt 3. Pan dźiwnie w tych co mu służą kocháiący śię, y zá nich śiebie zástáwiaiący. Dla tego wyszedł zdáleká náprzećiw swoim nieprzyiaćiołom, áby z nim oraz y Vczniow nie zágárnęli, o nich śię potym zástáwiał. Pánowie świetcy sług ná to chowáią, áby śię zá nich bili, á oni wcale zostáwáli, Ináczey Pan IEZUS, śiebie nádstáwia, zdrowiem swym sług zástępuie. O dobry! o po tyśiąckroć dobry Pan, dobry Pan IEZUS Chrystus, służ mu co żywo &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

MIłośierni y zá to co dáią, y zá to co nie biorą łáski Bożey dożey dostępuią. Elzeáryuszá Xiążęćia wysłuchano raz ná modlitwách wieczornych ták śię z Pánem Iezusem umawiaiącego. Pánie

nie winieneś mi zá dźiś, dáć sto funtow złotá y parę postáwow sukná przedniego. Rácyá zás tego, iż owego dniá iákiś sprawę máiący ná dworze, tylo mu dáwał, á wźiąć niechćiał &c.

IX.

WSzyscy sobie życzymy bydź w niebie, á zatym y on głos dźiwnie przyiemny słyszeć w dźień sądu ostátecznego. *Venite benedicti Patris mei, possidete Regnum: Podźcie błogosłáwieni, ośiągniycie Krolestwo wam zgotowáne od wieku* A ktorymże się tego głosu naywięcey usłyszeć dostánie? Miłośiernym, Iáłmużnikom, politowánie nád ubogiemi máiącym. Tám záraz przydáie Pan IEZUS *Esurivi &c.* Láknąłem, nákarmiliśćie mię: prágnąłem nápoiliśćie mię. Ná tymtám sądźie, gdźie wszyscy lęknąć y truchleć będą, sami miłośierni weselić się będą. *Iucundus homo in iudicio non removebitur disponet sermones suos.* Kiedy burzone było miásto Ierycho od Iozuego, wydáne było bándo, *sola Rachab vivat,* sam dom Ráchaby niechay będźie wolen; czemuż? *quia fecit misericordiam,* pokazáłá miłośierdźie nád explorátorámi Izráelskiemi. Kiedy świát wszytek burzony będźie, *soli misericordes vivent,* sami miłośierni w cále zostáwáć będą, ktorzy to kontrákt nieiáki czynią z Pánem Bogiem, áby zá źiemię odbieráli niebo, y przez to sámo pokázuią się do niebá należeć, kiedy obfićie dáią z dobr źiemskich mniey o nie dbáią, á niebieskie sobie przekłádáią. Więc tedy ubespieczaymy się o niebie miłośiernemi uczynkámi, dáiąc to, czego trzymáć nie możemy, á dostáiąc tego, co będźie trwáło ná wieki.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętey Domicylle Pánienki.

Tá Swięta byłá Siestrzenicá Klemensá Papieżá, z ktorey te náuki są.

PIerwsza, że y swoich y domowych rády słuchác potrzebá. Domicyllá skłoniwszy się do Małżeństwá zá Aureliáná Pogániná wielkiego domu w Rzymie, rádźiłá się swoich sług, Nereuszá y Achilleuszá, ći dobremi będąc Chrześćiánami, żadną miárą nie rádźili Pánnie y Páni swoiey tráćić Pánieństwá y byłá ich rádá skuteczna, bárdzo dobra. O toż to nie záwádzi y swoiey czeladki porádźić się. *Powtore,* Iákie ma bydź szczęśćie, iakie prerogátywy Pánieństwá, czytáć tylko tych Swiętych Dworzánow o nim dyskursy, rozmowy, niepodobna się w nim nie zákocháć, słáby

to o tym wſzytkim mowić. Nauká tylko Pánienkom, Dźieweczkom, Młodźieniaſzkom, áby ieżeli ich Pan Bog do ſtanu Małżeńſkiego powoływa, przynamniey przedtym ſtáráli ſię záchowáć tę cnotę dźiwnie wielce zálecono. *Potrzećie*, Nikt ſkuteczniey námawiáiącego ná złe, náprawić nie może, iáko ten, ktory ieſt námawiáiący. Aurelianus porozumiawſzy, iáko ſię chwieie w słowie mu dánym Domicyllá, náprawował ná nię, iuż to mátrony, iuż iey konfidentow, iuż przyiaćioł, á oná co? wſzytkich tych do Chryſtuſa náwroćiłá, wſzytkich Chryſtuſowi pozyſkáłá, do teyże w ktorey ſamá byłá ſtáteczności przyprowádźiłá, wſzyſcy ći Męczennikámi namowcy pozoſtáwáli Tákći właśnie z námawiáiącymi ná złe poſtępowáć ſobie potrzebá. Mowić kto, uczyń to owo, á ty miáſto dánia uchá, odezwiy ſię, niegodźi ſię, grzech, obacz ſię ſam, ſamá, &c. O iáko te słowá tę álbo owę mogą zepſowáć! á oraz y náprawić, &c.

Druga

IAko káżdy Goſpodarz oſobliwie Goſpodyni, ſtáráć ſię ma, żeby iey dom był niebem. Mamy dźiśiay święto Domicylle Swiętey, iákoby *domi cœlum*, w domu niebo máiącey. O wielka pochwałá, gdy dom czyi ieſt niebem, gdy w domu iák w raiu, nie iák w piekle, háłáſow, ſwarow pełno. Ma ſię káżda goſpodyni ſtáráć, áby byłá Domicyllą, w domu ſwoim niebo ſpráwuiąca, uśmierzáiąc wſzelkie niezgody, ſwary, czyniąc porządek między dźiatkámi, czeladką, męża złego dobrymi słowy uſpokaiáć. O iákby dobrze, gdyby y náſze izby ſeymuiących, były niebem, nie piekłem.

Ná Sobotę Niedź: II. po Wielkieynocy.

ILe dobremu Páſterzowi pochwały dáie Ewánieliá S. tyle y ieſzcze więcey nágány náiemnikowi, że ućieká, że dla niego od wilká ſzkodá w owcách, że nie ma pieczy y ſtáránia o trzodźie. Náiemnikámi ſą wſzyſcy ktorzy w ſpráwách ſwoich, dobrych uczynkách, nie Páná Bogá áni chwały iego, lecz ſwego zyſku, ſwego intereſſu ſzukáią. Podobni żydom, ktorzy gdy ich Pan IEZUS chlebem nákarmił, áż go Krolem, áż go Meſyaſzem wyznawáią.

A kiedy prętko potym mowił o sobie, że iestem chlebem, ktorym z nieba zstąpił, *Ego sum panis, qui de cælo descendi*, że ten chleb nie był ná nákarmienie żołądká, áż zydźi: znamyć my to kto iest, iest Syn Maryey y Iozefá. Y tu chleb y tám, tylko że tám náleżący ćiáło, tu tylko do duszy zbáwienia náleżący: dla tego tám interesu doczesnego, Chrystus Krolem, Mesyaszem, tu Ciesli Synem. Pan Iezus opowiádał, biádá świátu dla zgorszenia. *Væ mundo à scandalis, scandala*, te są osobliwie zyski interesa, pożytki doczesne, dla tych, świátu cáłemu biádá nie iákiey tylko ludźi cząstcze, kondycyi, ále wszytkim, ták Swieckim, ták Duchownym Zákonnikom, &c. Wiele się dźieie dla tego interesu. Naiemnicy dla niego, naiemnicy y dla prożney chwały, kiedy dla tego áby ich chwalono, wynoszono, czynią dobrze, podobni są tákowi kuchárzom, potráwy przydymiáiącym, álbo mielczarzom, piwowarom: będą potráwy dobrze nágotowáne, piwo dobre, tylko przydymione, áż káżdy przygánia. Potráwámi ná stoł Boski, są dobre uczynki, dymem iest prożna chwałá, ktokolwiek tym dymem záprawuie ie, nie miłe są, nie smáczne Pánu Bogu. Náwet nie grzeszyć dla piekłá, áby w nim nie bydź, czynić dobrze, áby bydź w niebie, nie dla Bogá, nie iest bez doskonáłośći. Czynić wszytko dla Bogá, dla upodobánia się Pánu Bogu, to czynić iest nie znaymu, nie dla zysku. Rozumiał źle czárt przeklęty, o spráwiedliwym sobie kiedy mowił: ábo się Iob dármo boi Páná Bogá; Pánu Bogu służy, oto go otoczył dobrámi wszelkiemi, niechay tylko te odięte będą. Pozwolono czártu wszytko to odiąć, á on przećię Páná Bogá wielbi. *Sit Nomen Domini benedictum.* Tákći nam należy, nie dla świátá, nie dla zysku, dobrze czynić; dla Bogá, ktorego w szczęśćiu y w nieszczęśćiu błogosłáwić należy, z onymi Stárcámi Apokáliptycznemi. *Dignus es Domine accipere virtutem, benedictionem & gloriam, &c.* to to nie znaymu służyć, &c.

II.

TEn iest u Páná Bogá do doglądánia drugich sposobnieyszy, ktory w doglądániu sámego śiebie iest pilnieyszy. Zdáłoby się ináczey, áby temu urząd nád drugiemi poruczał, ktory ćiekáwszy, rad w spráwy cudze wgląda, one przetrząsa, exáminuie; áż ono

âż ono ináczey Pan Iezus. Z rąd Apostołow godnych bydź sądźi Przełożonemi, cáłego świátá Gubernatorámi, że ich widźiał w śiebie pilnie wglądáiących: *Numquid ego sum Domine?* Moyzesz był też bárdzo ćiekáwy, osobliwie przestrzegał krzywdy drugich ludźi, narodu swego od Egypcyan, z kąd stáło się; iż widząc raz ućiśnionego Zydowiná od Egypcyáná, nie mogąc z ćierpieć iego opresvi, rzućił się ná niego y zábił: gwoli czego uchodźić ná pustynią muśiał, y tám w osobnośći będąc, á u iednego do trzody pászenia śiebie ofiárowawszy, tám zásłużył ná to, áby go Pan Bog powołał do rządow nád ludem swoim. Poki się w cudze spráwy wdawał, nie był godnym Przełożeństwá, śiebie pilnuiąc, sposobił się do tey godnośći. Iozef będąc w domu u Páná Oycá, podstrzegiwał co więc Bráćiszkowie iego robili, y Pánu Oycu donośił, nie źle on to czynił, á iednák zá to ná zwierzchność nie wezwány, ále w ten czás kiedy do więźienia wsadźony, ná śiebie oko obroćił, śiebie tylko pilnował, z więźienia Przełożonym został, gdy śiebie sámego pilnował. Nayspokoynieyszy do pilnowánia drugich, kto śiebie pilnuie. Gospodarzom, Gospodyniom, Przełożonym, Rodźicom, náuká.

III.

ZE się sámych tylko owieczek Pásterzem bydź oświadcza Pan Iezus, krom innego dobytku, zásługuie to ich miłość, zgodá, przyiaźń. Widźiemy, iáko tyśiącámi owieczek iedná owczárnia zámyka, z tulą się, z kupią wszytkie do gromády. Inne dobytki, iáko to woły, konie, potzebuią osobnych chlewow, przegrod, odłączenia, potrzebuią śiła mieyscá, po polu szeroko się rozbiegáią, rozchodzą, owieczki záwsze w kupie. Y to iest w czym ich rozumne owieczki, to iest práwowierni náśládowáć máią w zgodźie, w iednośći. Iesteśmy wszyscy práwowierni, iednego Oycá dźiatki, synowie, corki, do ktorego w pospolitośći wołamy co dźień: Oycze nász, z kąd wszyscy sobie bráćią iesteśmy. Tertulian stáry świádczy, iż pogánie, niewierni, przypátruiąc się obyczáiom Chrześćián, osobliwie, iáko z sobą wprzyiáźni żyli, w tym iednym śiebie wyższemi kłádli, y ták dyszkurowáli. Poszczą Chrześćiánie, y my pośćiemy, modlą się Chrześćiánie, y my się modlimy, iáłmużny

żny dáią, dáiemy y my, w tym nas tylko celuią, że my w tákiey zgodźie, iák oni nie żyiemy: y dlatego reaże Doktor mowi: *Si mutuò (quod doletis) diligimus, quoniam odiſſe non novimus*: Boli was to, że ſię wzáiemnie kochamy, bo ſię nienáwidźieć nie umiemy. O wielka cnotá! á wielce Chrześćiánom przyzwoita, *odiſſe non novimus*! Ieſt wielkiey táiemnicy to, co mowi Apoſtoł, *conſepulti ſumus in Chriſto*, ſpoł pogrzebieni ieſteśmy przez Chrzeſt Swięty. Widźiemy owo, w grobách poſpolitych, gdźie wiele ſię grzebie umárłych, iáko ieden zdrugim wedle śiebie leząc, nie wádźi ſię, o mieyſce nie certuie, choć będźie ieden ſzláchetnieyſzy, możnieyſzy nád drugiego, w kośnicách głowá z głową nie cektuie, czemu? bo ſą *conſepulti*. Y my przez Chrzeſt Swięty, ták z poſpolitowáliśmy ſię z ſobą, á co większa Chryſtuſowi ieſteśmy, przyimuiemy go do śiebie, pámiętaymy ná to, iáko on Piłatá y Herodá poiednał, tylko co náwiedźił. W ſtárym Teſtámenćie Báranká Wielkanocnego, áby wſzyſcy w iednym domu, co w nim mieſzkáli ſpolnie pożywáli, y z przyiaćiołmi, y z ſąśiádámi było przykazánie, á to dla miłośći większey. Pożywamy y my Báranká w Nayświętſzym Sákrámenćie Páná Iezuſa w Kośćiele świętym. Słuſznie *ut ſimus unius oris, labij, cordis*, ábyśmy iednego ſercá, iednychże uſt byli, á przez to, áby był náſzym Paſterzem Pan Iezus ſobie zárobili, &c. &c.

IV.

POwiedźiawſzy Pan Iezus, że zna owce ſwoie, powiáda też y to, iż go znáią wzáiemnie owce iego, *& cognoſcunt me meæ*. Wprzod ich on zna, toż dopiero one. Tákći ieſt, uprzedza káżdego Pan Bog łáſką ſwoią, *nemo poteſt venire ad me*, mowi Pan Iezus, *niſi Pater meus traxerit eum*. Nikt do mnie nie przyidźie, áż go wprzod Oćiec moy poćiągnie *Non eſt currentis, neq; volentis ſed miſerentis Dei*, ná miłośierdźiu y łáſce Bożey, záwisło powołanie náſze. W głos to opowiádał Prorok Páńſki. *Domine præveniſti me in benedictionibus dulcedinis*. Poprzedźiłeś mię Pánie Boże moy w słodyczy łáſki ſwoiey, O przedźiwne uprzedzenie! o słodkie y pełne łáſkáwości powołánie, ktore ná tym należy, że w ten czás wzywa do śiebie, kiedy widźi człowieká naylepiey dyſponowánego. W ten

czas

czas záwołał Páwłá, kiedy widźiał że śię miał odezwáć: *Domine quid me vis facere?* W ten czas Máteuszá, kiedy był gotowy porzućić wszytko, á iść zá Pánem; w ten czás Mágdálenę, Piotrá, kiedy mieli rzewliwie płákáć. O Boże! mow káżdy, *prævenì me*, tákże *in benedictione dulcedinis. Loquere Domine audit servus tuus*, znay mię z owieczkę swoię, iá ćiebie zá tym będę znał zá Pásterzá mego, &c. &c.

V.

PAn Iezus lubo z śiebie dźiwnie dobrym iest pásterzem owieczek swoich, áby nie błądźiły, przećięż y one sáme máią śię mieć z swoiey strony do dobrego. *Znam práwi owce moie y ony mnie znáią, y głosu mego słucháią.* Nie dosyć z mey strony iż ia ie znam, kocham, trzebá áby y one mnie znáły, kocháły. Rzecz godna uwagi: czemu też to Pan Iezus owego párálityká, ktorego do miástá swego przyszedszy uzdrowił, záraz od śiebie odpráwił? roskázawszy mu śię do domu swego wroćić: czemu go z sobą nie wźiął, czemu dáley nie prowádźił, iáko ták wielkiego cudu ogłośićielá? między innemi przyczynámi iest tá; iż on nic śię z swoiey strony do otrzymánia owego dobrodźieystwá przyłożyć nie zdał, iego sąmśiedźi przynieśli go, przez dách go spuśćili, zá nim prośili, *Quia ipse non fuerat deprecatus pro salute, sed alij pro eo intercesserunt, noluit eum habere secutorem* mowi ieden z Doktorow świętych. Między innemi wzgárdzonemi robaczkámi, páiąk ma swoie u Mędrcá zálecenie *Prov: 30. Stellio*, á iáko Hebráyski text czyta, *Aranea manibus nititur & moratur in domibus Regum*, páiąk z swoią pájęczyną, y w sámych Krolewskich ma mieysce pałácach. Ale czemu? bo lubo tám ma wszytkiego dostátkiem, potraw, obićia, szpalerow &c. przećięż kędykolwiek ośiędźie owym śię nie kontentuiąc, swoię rospośćiera robotę, prácuie, wywnętrza śię. Náuká káżdemu z práwowiernych, iż lubo iest w Kośćiele świętym, gdźie ma pokarm z Nayśw: Ciáłá Iezusowego, ma ápáráty, ozdoby z zásług męki Zbáwićielowey, Swiętych Bożych, przećięż iuż záłożyć ręku, prożnuiąc nie powinien, ále ma robić, prácowáć. Kiedy dwoch ślepych przyszło do Páná Iezusá prosząc o przywrocenie wzroku: Pan Iezus wprzod pytał śię ich: *Creditis quia hoc possum*

ſum facere vobis. Mat: 7. á wierzyćieſz że to wam uczynić mogę? gdy odpowiedźieli wierzemy! nátychmiaſt dotknawſzy ſię ich oczu, dał im że przeyrzeli, mowiąc: *ſecundum fidem veſtram fiat vobis.* Ieſt tu co uważyć, że Pan Iezus chćiał, áby ſię oni z ſwoiey ſtrony przyłożyli, do odebránia iego łáſki &c.

VI.

O wielce ſpokoyney służbie Pánu Bogu duchownych.

PUnkt 1. Obráźiło bárzo Páná Iezusa, że żydowſkie roty wyſzły ná niego z mieczámi włoczniámi, oſzczepámi, kijámi, mowił do nich: wyśliśćie ná mię iáko ná zboycę. Ináczey w nábożeńſtwie zachodzą ludźie duchowni Chryſtusowi, wychodzą z paćiorkámi, w ręku z kśiąſzkámi, z oficyámi, z inſtrumentámi nábożnemi. O piękna kompárycya! nie iáka ieſt owa, co więc służali żołnierze przychodzą do Kośćiołá z obuchámi, kilofámi, śiekierkámi, berdyſzámi, ruśnicámi, káńczugámi: niewidáć nic nábożnego, iákby do potyczki, álbo do karczmy przyśli, ledwie nie coś podobnego tym żydom, *cum gladijs & fuſtibus.* Ináczey dawni Chrześćiánie, ktorzy broń odpáſywáli do Kośćiołá idąc, álbo ieżeli ſzáble mieli ná to, áby ich dobywáiąc podczás Ewánielij świętey gotowość ſwoię ná obronę wiáry świętey ośw[i]adczali. Ztąd ná drzwiách Kośćielnych piſáno; tu ſię z ruśnicámi, piámi, wchodźić nie godźi.

Punkt 2. Wielkie ſzczęśćie mieſzkáć przy Kośćiele ná káżdy dźień, może kto w nim otrzymáć Páná Iezusa. Opowieda żydom tę łaſkę ſwoię Chryſtus. Codźiennie byłem z wámi w Kośćiele: ále teraz dáleko bárźiey, to ſię prawdźi, że w Nayśw: Sákrámenćie codźiennie, cogodźinnie ieſt Pan Iezus w Kośćiele. Ktoż z nim ieſt nayczęśćiey, Duchowni y ći wſzyſcy co bliſko Kośćiołá mieſzkáią. Nie máią tego ſzczęśćia owi ná wśiach o milę, o więcey mieſzkáiacy, w mieśiac ledwie raz doſtánie ſię im bydź w Kośćiele. Prawda że codźiennym byćiem w Kośćiele powſzednieie Pan Iezus, y podobno raz w mieśiąc będący więcey go otrzyma &c.

Punkt 3. Wielkie ſzczęśćie, mieć czás, godźinę do służby Bożey, *hæc eſt hora veſtra.* Máią te Duchowni, ludźie robotni od poránku do wieczorá robią, od Niedźiele do Niedźiele. Záżywáćie

potrze-

potrzebá dobrze tego czásu ná chwałę Bożą, ná służbę P. Bogu &c.

VII

o Miłośierdźiu.

CO są pieniądze ná bogátym iármárku, to miłośierdźie ná niebieskie towáry. Kto ma pieniądze ná iármárku, wszytko mieć y kupić może: ták też y ten co z sobą ná on świát przyniesie miłośierdźie, zá nie niebá, łáski Bożey, y chwały wieczney dostánie. Zdobywaymyż śię ná tę monetę, ná tę szkátułę &c.

VIII.

NIech śię spodźiewa niebá, y tym śię szczyći że iest do Chrystusá nálężącym, ktokolwiek ma powierzchowne áfekty pássye, one uśmierza, zwyćięża *Qui Christi sunt carnem suam crucifixerunt cum vitijs & concupiscentijs suis* Błogosłáwieni spokoyni, żyiący w pokoiu, w poskromionych pássyách, iuż ná źiemi niebieskie záczynáią błogosłáwieństwo Toiest, żyć Bogu, żyć niebu, żyć wiecznośći, umieráć codźiennie sobie, swoim skłonnośćiom. A lubo to nie może bydź bez woyny ále táka woyná pokoy przynośi: *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*, Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi; á ći ktorzy mocnie woiuią swoie pássye, námiętnośći, otrzymuią ie. Widźiemy, á ono iáko ogrodnicy w kwáterách rożne z źioł formuią hyroglifiki iuż to orłow, iuż to lwow, iuż rożne herbow *insignia*, ále to wszytko dźieie śię obćináiąc, okrzesuiąc, ináczey wszytkie owe figury pomieszáłyby śię. Y nam śię trzebá ksztáłtowáć, formowáć w obyczáiách, w postępkách, ná wzor Chrystusá, á to nie ináczey, tylko miárkuiąc, uskrámiáiąc, pássye, námiętnośći, przez wstrzemięźliwość do iedzenia y pićia, przez łágodność, gdy gniew nástępuie &c. Sokrátes był pogániu z nátury swoiey do wszytkiego złego skłonnym; ztąd ieden z Medykow sądźił go zá niepowśćiągliwego y gniewliwego &c. y gdy śię o to iego uczniowie srodze uymowáli: mowił im. Dayćie mu pokoy; tákimbym był, iák on o mnie rozumie, gdybym był złey nátury nie uskromił. Uskrámiaymy śię y my żyimy w sobie formuiąc y z siebie spolne do budynku niebieskiego kámienie, ábyśmy podobnymi będąc Pánu Iezusowi, z nim żyli ná wieki &c.

Nále-

Náleźienie świętego Krzyżá.

Z dźisieyſzego świętá, te niechay będą náuki.

P*ierwſza* Ieżeli my krzyżá nie ſzukamy, przynamniey ten ktory ná nas Pan Bog przepuſzcza mile przyimuymy. Helená świętá dźiśieyſza z Konſtántynem ſynem ſwoim krzyżá ſzukáli. Szukáli tákże pierwśi Chrześćiánie, ubiegáiąc ſię do Męczeńſkiey Korony, ztąd ich y po kilku tyſięcy oraz ná dźień ginęło, wydawáli ſię ſámi ná prześládowánie, ná wygnánie, dobrowolną nędzę, ubęſtwo, dla Imienia Iezuſowego. Vſtáłá w teráźnieyſzych Kátolikách tákowa odwagá; więc kiedy nie ſzukamy krzyżá, przynamniey gdy on do nas przychodźi, przyimuymy go z myślą ochotną: przyimuymy choroby, złe ięzyki, y inne dolegliwośći &c.

Wtora náuká. Że to ieſt wielka łáſká Boża, ználeść krzyż Iezuſow. Helená świętá znáłázłá krzyże trzy, ále nie wiedźiáłá ktory Páná Iezuſow, y gdyby był Pan Bog cudem nie obiáwił, przez uzdrowienie umieráiącey białeygłowy Chryſtuſowego, mogłáby byłá przyiąć łotrowſki zá Iezuſow. Wiele ieſt ludźi co krzyż ćierpią, ále nie Chryſtuſow. Poiął kto żonę, álbo żoná męża nie z woli Boſkiey, nie z rády rodźicow, ále z ſwawoli, ieżeli ćierpi w małżeńſtwie owym krzyż, ćierpi nie Chryſtuſow. Hándluie kupiec, goſpodarz chćiwie, łákomie, nie doie, nie dopiie, nie dośpi, á wſzytko ze chćiwośći, łákomſtwá krzyż ćierpi, ále nie ze wſzytkim Páná Iezuſow, Wielkiego w tym oświecenia potrzebá, áby człowiek ćierpiący co, poznał czy to co ćierpi ieſt właśnie krzyż Chryſtuſow.

Náuka trzećia. Iáko ieſt wielka przeſzkodą ćieleſność do myślenia o Pánu Bogu, o Męce Synáiego. Pogánie chcąc zátłumić pámiątkę Krzyżá y Vkrzyżowánego Chryſtuſá, zágrzebſzy głęboko Krzyż iego, ieſzcze ná nim wyſtáwili Kośćioł Venuſá ćieleſnego, rozumieiąc że to naybárdźiey w niepámięć miáło podáć Chryſtuſá. O tákći ieſt; niech tylko czyie ſerce, głowę, opánuie áfekt ćieleſny, trudno ſię tám wynieść ku Pánu Iezuſowi, ku niebu &c. *anima magis eſt ubi amat, quàm ubi animat &c.* Vprzątaymy ſerce náſze od tákich Bożyſzkow, ábyśmy ie záwſze wolnie podnieść mogli do Páná Bogá &c.

Ná toż Swięto Náleźienie Krzyżá Swiętego.

CO dźiśieyſza Helená Swięta z Krzyżem Páńſkim uczyniłá, toż y nam potrzebá z Pánem Iezuſem. Zákopánego głęboko dobyłá, báłwány pogáńſkie ná nim ſtáwione poobalałá, w źiemi utopiony podwyżſzyłá, y ná gorze wyſtáwiłá. A czy nie ták w ſercu náſzym Pan Iezus głęboko przywálony? iuż to ſtárániámi zbytniemi, troſkliwośćiámi, iuż báłwánámi nieprawośći przywálony, áni o nim pomyślemy, áni ná niego wſpomniemy. Odwáb'aymyſz tedy, otwieraymy do niego weśćie, przyſtęp myślom, áfektom náſzym, niech ma mieyſce ná gorze ſercá náſzego Pan Iezus. Niech ták nie będźie z nim, iáko z owym náśieniem, ktore *exorta ſpinæ* zádusły go, &c.

Ná Niedźiele III, po Wielkieynocy.

DZ'śieyſza Ewánie'iá święta ſtáwia nam Páná Iezuſá z słowem *máluczko*, máluczko y w wielekroć wymowionym, przydáiąc że Vczniowie iego nie zrozumieli. Rzecz dźiwná ták łátwe, proſte słowo, á iednák niezrozumiáne. Czemu? Apoſtołowie wielkie wſzytko rzeczy upátrowáli w Pánu Iezuśie, dla tego máluczko máluczko od niego ogłoſzone w niezrozumieniu u nich było. Náuká nam ztąd, ábyśmy lubo ſię Pan Iezus ubogiem, máluczkiem, wzgárdzonym záwſze pokazował, my przećię wielkiego, niezmiernego poczytáli. Gábryel powiedźiáwſzy Nayśw: Pánnie że miáłá porodźić Páná Iezuſá: *Concipies & paries filium*, záraz przydáie, *hic erit magnus*, będźie wielki: iákoby chćiał rzec, iáko uwáżá Bernard Swięty, *videbis parvulum*, *cogita ſemper magnum*, urodźi ſię z ćiebie máluczki, będźieſz powiiáłá, nośiłá, karmiłá máluczkiego *modicum*, ále nie miey go zá tákiego, iáko widźiſz, uwáżay iego wielkość, niezmierność, nieſkończoność: *videbis parvum*, *cogita magnum*. Zydźi ná puſzczy widźieli mánnę *quaſi minutum*, mowi Piſmo święte, drobniuchną, máluchną, *viderunt parvulum minutum*, ále z nátchnienia Boſkiego *conſiderarunt quid magnum*, uważyli w tym drobniuchnym źiarnie wielkiego coś; y dla tego wołáli, *Manhu quid eſt hoc?* A toć należy uwáżáć oſobliwie w táiemnicy Nayśw: Sákrámentu *minutum*, *modicum*, máluczka Hoſtya

leciuchna prezentuieć ſię przy Mſzy świętey ná ołtárzu &c. *cogita magnum*, myśl, wierz, uważay że to *modicum* ma w ſobie nieſkończonego nieogárnionego BOGA, tego ktorego niebioſá obiąć nie mogą, ktorego Máieſtat, Wſzechmocność, wielkość nápełnia niebo, ziemię: *Qui attingit à fine ad finem, & ſuaviter diſponit omnia, vides modicum, parvum, cogita magnum, venerare ut magnum maximum &c.*

II.

O Płákány ſtan ieſt tákowego grzeſzniká, nád ktorego złośćią drudzy lámentuią, á on nic ſię tym nie turbuie. Náprzykład Rodźic o dźiatek ſwoich ſwawolą ſię álteruie; żoná o piiáńſtwo, álbo inne poſtępki męża: á dźiatki, mąż o to nic nie dbáią. Apoſtołowie niewinni turbuią ſię o zdrádźiectwo Iudáſzowe, á Iudaſz bynamniey, ná to nic nie dba. Gdy Kaim Ablá zábił, niebo, źiemiá ſię zálterowáły, elementá wſzytkie ſię zátrwożyły, Kaim bynamniey, Gdy Pan Iezus ná krzyżu umierał, źiemiá ſię trzęsłá, opoki ſię pádáły, słońce ſię ćmiło, lámentuiąc ná okrućieńſtwo żydowſkie; á żydźi ćieſzyli ſię weſelili, wſzytko to u nich zá nic było. Zgubiony táki grzeſznik, ktorego nád złośćią ſwoią lámenty drugich nic poruſzáią. Oyczyzná lámentuie ná niezgodnych, á ich to nie obchodźi.

III.

O Dchodząc Pan Iezus z tego świátá zá máluczką chwilę obiecuie ſię znowu ná świát: *Modicum, iterum videbitis me.* A iuż to lat 1670. odſzedł, nie wie nikt dniá ſądnego iák prędko znowu przyidźie, á iednák to *modicum*, máluczko, ták wielki czás! Tákći wſzelki wiek, y naydłuższy, krоćiuśieńki ieſt względem wiecznośći. Niech żyie kto lat 100. 200. ſkończy ſię máluczko to. Záżywáć ná dobre tey chwile máluczkiey &c.

IV.

W Szytká dźiśieyſza Ewánielia święta, ieſt ná tym, áby pokazáć iáko świát ieſt znikomy, obłudny, hołdownikow ſwoich lá dźiáko kontentuiący, bá zgołá oſzukiwáiący. Y dla tego po śiedmkroć rázow *modicum*, *modicum*, máluczko, máluczko wſpominá; weſele świátowe ſmutkiem przeplátáne, álbo kończące ſię. Ná iákaż to intencyą Pan Iezus ſzeroko udáwał? zrozumiemy to z hiſtoryi o Bernardźie świętym. Ten święty przyiąwſzy do Zákonu

iedne-

iednego grácza, kosterę, áby był z niego co dobrego sprawił, chował go y ćwiczył przez czás niemáły: nákoniec ow stęknił sobie w żyćiu duchownym, nápárł się ná świát, spyta go Bernard święty, á co będźiesz robił ná świećie? wrocę się (práwi) do swoiey gry: rzecze mu święty, coż stáwisz, kiedy kápitálu nie masz. Ale ták, ieżeli co rok tym, co wygrasz przychodząc do mnie dźielić się ze mną będźiesz, ia tobie summą wygodzę, obiecał ow chętnie, kázał tedy Opát święty wyliczyć twárdych tálerow 20., máiąc w tym inną intencyą: áleć nie tylko co onemi pieniądzmi zyskał, lecz y summę ſtráćił: przyidźie zá rok do forty, wynidźie święty, ręce rospośćieraiąc ná zárobku podźiał, áż kosterá rzecze. Oycze święty, nic nie wygráłem, y owszem y tę summę com wźiął od was, ſtráćiłem, niemam czym oddáć, ieżeli się podoba sámego siebie názad oddáię. Ná co święty: cż mam czynić, wolęć przećię ćiebie mieć, áni żeli y ćiebie y pinięǳy postrádáć. To to iest intencyá Páná Iezusowa, świátá máluczkiemi dobrámi, zyskámi strászy, ábyś my się iemu oddáli, u niego dobrá lepszego szukáli, więc czyńmy to, áby Kazánie Páná Iezusowe dáremne do nas nie było.

V.

DZiśieysza Ewánieliá záczyná się od *Modicum*, Máluczko, y siedm rázow powtorzone ma toż *medicum* w sobie, ktore się na siedm dni podźiela, y z nich zbáwienne náuki się podádza. A náprzod dźiśiay to *modicum* uważaymy, ktore iest pracy, roboty ná niebo, *Momentaneum tribulationis pondus* (mowi Apostoł) *æternum gloriæ pondus operatur.* Momenćik ieden utrapienia, wieczność wysługuie. Vtyskuią więc ludźie, iż śiłá ćierpią, ponoszą, ále záprawdę *modicum* względem niebá, choćby było y naywięcey y naydłużey. Mowił niegdy ieden z świętych. O dulzo moiá, choćbyć potrzebá codźienne męki, katownie, y sámym piekielnym rownáiące się ćierpieć, miáłábyś ná to odważyć się żebyś tylko ná ieden dźień Páná Bogá oglądáć mogłá. Pytáła się raz śiostrá Tomászá S. z Akwinu o wielkośći nágrody niebieskiey, odpowiedźiał iey: śiostro naymilsza, nikt ći iey opowiedzieć może, tylko gdy iey sámá doznász. Fránćiszek święty ćierpiał iednego dniá srogie głowy bolenie, zdáło mu się nieznośne, ſtał się głos do niego, Fránćiszku

 gdy-

gdyby śię źiemiá wszytká obróćiłá w złoto, rzeki, wody, zrzodłá w bálsam, gory, kámienie w dyámenty, á toćby dano zá znieśienie bolu głowy twoiey, czybyś nie znośił ćierpliwie? nic to wszytko względem niebá, znoś ćierpliwie, niebo ćię czeká &c.

VI.

NIe ma nigdy człowiek rozumięć, iż wiele dla Páná Bogá czyni, kiedy Pan Iezus wszytko co dla człowieká czynił, ćierpiał, zá iedno *modicum* poczytá. A iest to ták á nie ináczey, bo y w dźiśieyszey Ewánielij, *modicum*, máluczko, bierze śię zá mękę iego, *modicum Passionis* mowi Chryzostom S. Kiedy do idących Vczniow dwu do Emáus przyłączył śię Pan Iezus, y spytał ich o czymby rozmáwiáli, á owi odpowiedźieli: wszákći y ty wieſz co śię temi dniámi z Iezusem w mieśćie dźiało, áż on ná to, *quid?* á co? iákoby niewiedźiał, nic nie ćierpiał, pokázuiąc że to wszytko *modicum* było.

Między śiedmią słow umieráiącego ná krzyżu Chrystusá, było szoste tákowe: *consummatum est*, dokończyło śię, toiest: iam skończył to, co miałem ćierpieć. Czemu nie raczey mowił? *perfectum est*, doskonále odpráwiło śię, álbowiem temu co iest *perfectum* iuż więcey przydáć śię nie może. *Consummatum*, znáczyć wprawdźie dokończenie, iednák ták że śię ieszcze może co przydáć, iákoby tedy chćiał Pan Iezus pokázáć; że lubo kończył mękę swoię, przećięż gotow był y więcey ćierpieć. Pobudká tu człowiekowi, áby nie rozumiał kiedy, że iest doskonáły, że *perfecit* co mu náleżáło. Y toć iest o co prośi Páná Bogá Dawid w onych słowách: *Legem pone mihi Domine*. Roſkaż mi co mam dla ćiebie czynić. Czy máło miał roſkazánia praw przepiſánych powinności? miał śiłá, lecz on ieszcze więcey prágnął

Powiedźiał o sobie Zbáwićiel, że ia iestem drzwiámi, przeze mnie kto wnidźie y wynidźie: *Ingredientur, & egredientur, & pascua invenient. Ioan: 19* Ták iest kto śię do Chrystusá dostánie, kto (że ták rzekę) w niego wnidźie, nie odpocznie, ále znowu wychodźi, áby zá śię wszedł: *Nunquam egrediendi, & ingrediendi finem faciat*, ál bowiem *stare loco mala res*. Nazianzenus.

VII.

VII.

P*Unkt* 1. Pan Iezus dáie moc y czás zydom, áby dokázowáli nád sobą. Nie mogło ich więkize potkáć nieszczęśćie, y ukaranie Boskie, iáko zá tákim pozwoleniem, bo lepiey by było ná ich stronę, áby byli wprzod nagle pomárli, áby ich był párálisz náruszył, áby się im ręce pokrżywiły, niżeli że mieli włażą porwáć się ná Páná z niemi. Y większa ich łáská od Páná Iezusa potkáłá, kiedy dopiero ich o żiemię obálił, kiedy ná wznák poupadáli, niżeli kiedy moc y czás wżięli ná Chrystusa. Obodayże byśmy y my nie mieli nigdy czásu y siły Páná Bogá obráźić. O bodayżeby nas wprzod, gdy w łásce Bożey iesteśmy, piorun zábił, nagła śmierć potkałá, niżeli ábyśmy tey godźiny, tego czásu, tey wolnośći doczekáli, Páná Bogá obráźić. Proś kázdy, áby go to wprzod wszytko potkáło, niżeliby miał przyiść do grzechu.

Punkt 2. Wielką krzywdę czyniemy Pánu Iezusowi, kiedy go z myśli nászey spuszczamy: tylko co Uczniowie Páná Iezusá odstąpili, záraz go oprawcy obstąpili, nie mieli źli przystępu do Chrystusa, poki dobrzy przy nim byli. Mieszka záwsze z námi y w nas Pan IEZUS, kiedy iest między dobrymi myślámi, iest iáko między Apostołámi, przestáie człowiek co dobrego myslić złych niepotrzebnych, wiele mu czárt zárzuca fántázyi, imáinácyi, y ták między złemi myślámi zostáwáć muśi Pan IEZUS, iáko między złą háłástrą.

Punkt 3. Nie życzmysz nigdy tákiey ásystencyi Chrystusowi, obstępuymy go dobrymi żądzámi, áfektámi, myślámi, *fulcite me floribus, stipate me malis*, nie hay nie będźie w nas iáko lilia między ćierniem, ále iáko kwiát w polu rożnemi innymi otoczony kwiećiámi, &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, bo choć cząsteczką miłośierdźia, do norzá miłośierdźia Boskiego przystępuia. Ilekroć wzmianká iest o miłośierdźiu Boskim, záwsze mu przyznawáią wielkość niezmierność. *Secundum magnam misericordiam. Multa misericordia, &c.* Bog wszytko czyni z wielkim miłośierdźiem, Czyńże ty człowiecze

wiecze *secundùm parvam misericordiam*, ile możesz, ábyś się kropelká twoią do niezmiernego przystosował miłosierdźia, &c.

IX.

Nie po nas ná świećie było, bodaymy się byli nie rodźili; gdybyśmy się po śmierći nie mieli dostáć do niebá. A przeto, iáko tám ustáwicznie prágnąć do niebá mamy, ták pilno przypátrowáć się znákom, po ktorych y iákokolwiek upewniáć się mamy, ieżeli się tám dostániemy, dla tegoż y ná ten tydźień o tym mienić cokolwiek się będźie. Dźiś opowiádáią, że ten co rad słucha słowá Bożego, nauk zbáwiennych, rozmow świątobliwych, rad czyta kśiąszki duchowne, ma znák przeznáczenia do niebá. Wyráźnie o tym sam Pán Iezus, *oves meæ vocem meam audiunt*. Owieczki przeznáczone do niebá, głosu mego słucháią. Zwyczáyna to ludźiom, że rádźi o tym słucháią, wczym się kocháią: ták Zołnierz o woynie, Kupiec o towárách, Zakonnik o pobożnośći, Myśliwiec o łowách. Gdy kto w dáleką Kráinę záiedźie, y między obcy lud się dostánie, rad bárdzo słyszy, kiedy się kto ięzykiem iego odezwie, kiedy kto o Oyczyznie iego wspomni. Oyczyzną nászą iest Niebo, Krolestwo niebieskie, my tu ná źiemi, iák cudzoźiemcy, ná wygnániu, nic nam nie ma bydź milszego, iáko o tey Oyczyznie słyszeć, rozmawiáć. Iákosz zá świádectwem Duchá Swiętego, przeznáczonemu do niebá, słowo Boże, kazánia, rozmowy, słodsze są nád wszelkie słodyczy, miody, cukry; *eloquia Domini, dulciora super mel & favum*. Smákuymysz y my sobie słowo Boże, chce tego Pan Bog, ábyśmy się ieden od drugiego uczyli: ták do Dawidá posłał Nátáná, do Ananiaszá odesłał Páwłá, Korneliuszá do Piotrá, *audiens sapiens, sapientior erit*. Niechże się nikt nie wymawia; ia też to powiedźieć mogę, mogę przeczytáć. Chce P. Bog, ábyśmy pokazáli w tym pokorę nászę, ucząc się ieden od drugiego. áni nikt niechay nie mowi: słucham kazánia, czytám, nic mi nie pomaga. skárżył się o to Zakonnik ieden, przed stárszym swoim: były dwie rzeszotá, káże mu w iedno wody nábráć, choć záraz wodá wypłynęłá. Spyta się ktore czystsze? odpowie w ktorym wodá byłá. Toć y ty synu rozumiey, że twoiá duszá czystsza, choć się zda iż się w niey słowá Bożego nic nie zostáie.

Z Zywo-

Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Zygmuntá.

ZNáyduie ſię ten przemysł w przeznáczonych od Bogá: iż z okázyi grzechow czynią ſobie ſtopień do świątobliwośći. Zygmunt Swięty dźiśieyſzy Pátron, y Kośćiołá Płockiego y Polſkiego z okázyi grzechu ſtał ſię Swiętym: gdy álbowiem dla perſwázyi żony, ſyná z pierwſzą máiącego zábił, áby młodſzy z tą drugą pánował po nim. Ták zás wielkośćią tego grzechu ieſt zdięty, iż ſię ná dobrowolną pokutę udał, obchodząc mieyſcá święte że y Męczennikiem zoſtał. Oto z okázyi grzechu ták wielkie, do bro! My zás ináczey, upadamy, z grzechu w grzech idźiemy co by my po grzechu pobudzáć ſię mieli do wznawiánia dobroći Boſkiey, miłośierdźia iego, nád námi, &c. A przeto ſtáraymy ſię ináczey, áby nam *diligentibus Deum omnia cooperentur in bonum.*

Ná Poniedźiálek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

WSzytkie naywiękſze prace, biedy, przykrośći dla zbáwienia duſze podięte, máią ſię nam zdáć bydź lekkie, máluczkie. Zgadzáią ſię Doktorowie Swięći, że przez to *modicum*, máluczko, rozumiał Pan Iezus Mękę ſwoię. A iáko ták wielka, ſroga, okrutna męká, ktorą poniosł Zbáwićiel, u niegoż ſamego byłá coś máluczkiego, one poty krwáwe, one ſmutki y ućiſki, áż do śmierći, poimánie, więźienie nocne, biczowánie, pogębki z ſzat zewleczenie, octem z żołćią poienie, krzyżowánie, y śmierć ćięſzka, y wſzytko to *modicum*. Ták ieſt: bo przez tę mękę pozyſkał Pan Iezus ták wiele duſz świętych, ſpráwiedliwych, ubłogosłáwionych w niebie, cokolwiek ich ieſt, było, y będźie, y dla tego máluczko ieſt co ućierpiał, dla ták wielkiego pożytku. Ieżeli Pánu Iezuſowi ćierpieć dla duſz drugich pożytku, máło ſię zdáło, dopieroż káżdemu dla ſwoiey duſzy. Tenże Pan Iezus w poſtáći Oblubieńcá ſtanąwſzy u drzwi duſze nabożney, mowi do niey. *Aperi mihi, quia caput meum plenum eſt rore, & cincinni mei guttis noctium Can. 5.* Otworz mi duſzo moiá, bo głowá moiá pełna ieſt rosy, y włoſy moie ſkropione iey kroplámi. Mowi tu Pan Iezus o głowie ſwoiey ćierniem ſkłotey, zránioney, ſkrwáwioney, ále czemu to wſzytko názywa rosą, kropelkámi, wſzák to były oſtre ćiernia, bodźce,

pozy-

pozyskánie duſze nabożney, u ktorey w ten czas ſtánął, ſpráwiło to, że ćierń ią oſtre tarny, zdáły mu ſię kropelkámi. Tákći káždemu ma ſię zdáć, to co ćierpi dla duſze ſwoiey máluczko.

Iob ſpráwiedliwy, że słyſzał, iż Bog kazał záchowáć duſzę iego, lub ná ćiele y ſubſtáncyi dotknąć ſię go czártu pozwolił, zá máło to ſobie wſzytko poczytał, náwet ieſzcze więcey złego ſobie przyczyniał, bo kiedy wrzodámi zewſząd był oſypany, z ktorych ropá ćiekłá, ſkorupą ią oćierał. *teſta radebat ſaniem*, czemu nie chuſtą, nie báwełną, nie czym miękczeyſzym, wſzytko to ná przyczynienie ſobie bolu, zá máło poczytáiąc, dla tego, że duſzá miáłá bydź przez te bole záchowána. Więc toż mowić ſię może do káždego: náwiedźi ćię Pan Bog człowiecze choroba, przypadkiem iákim, złym człowiekiem, nie zbyt nárzekay, byle przez to duſzy twoiey dobrze było, ieſzcze więcey prágniy ćierpieć, wſzytko poczytay zá *modicum*, *&c.*

II.

PAn Bog ktorych chce mieć zá ſwoich, do tego, do czego ich deſtynował, y przez niepodobne prowádźi drogi y srzodki. Zydźi z Iudaſzem námowiwſzy ſię, chćieli przytłumić, zágrześć, sławę, chwałę, Imię Iezuſa, przez wydánie iego ná śmierć, ná mękę; áż mu przez to posłużyli, do więkſzey chwały, wywyżſzenia Imienia, iákoświádczy Apoſtoł, *humiliavit ſemetipsū Dominus Ieſus uſq; ad mortem*: áż przeto y zá to? *exaltavit illum Deus.* Vpokorzonego, zniżonego IEZUSA áż do krzyżá, wywyżſzył ſam Bog, dał mu Imię, ná ktore wſzelkie koláno źiemſkie, niebieſkie, piekielne upada. Y toć ieſt, co powiedźiał Zbáwićiel: Ieſt (práwi) iedeń co mię wyda. *Filius quidem hominis vadit*; idźie Syn człowieczy, gdźie mu deſtynował Oćiec niebieſki; lecz temu biádá, co go wyda. Ták to Pan Bog prowádźi ſwoich, do tego końcá, do ktorego chce y przećiwnemi drogámi. Ktoby ſię był ſpodźiewał, iż wieloryb Ionaſzá miáł zánieść do Niniwe, á nie raczey go ſtrawić, ná drobne koſteczki pokruſzyć; ná to go w morze wrzucono, żeby był pożá ty: áż on tám beśpiecznieyſzy niżeli w okręćie. Ktoby był rozumiał, że Iozef miał kiedy tą drogą doyść do pánowánia w Egypćie, iáką mu Bráćiſzkowie iego utorowáli; záprzedáli

przedáli go, żeby nad niemi nie pánował; áż przez to pánował, że był od nich záprzedány. Zydźi Krolestwo IEZUSOWE osromoćić, zháńbić chćieli; iuż to trzćiną miásto berłá, iuż koroną ćierniową, iuż tytułem nád głową iego ná krzyżu: áż to wszytko odmieniłá opátrzność Boska w prawdźiwego Krolestwá, y ná niebie y ná ziemi *insignia*. Podźiękuymy Boskiey opátrzności, zá przedźiwną tę koło swoich dyspozycyą, iego się nayświętszey oddaymy woley, áby nas prowádźiłá szczęśliwie do tego terminu, iáko się mu podoba.

III.

MAluczko męki swoiey okrućieństwá názywa Zbáwićiel, *Modicum videbitis me*, á przećię to máluczko, tak srogie, ták ćięszkie, ták długie było, że ieden dźień stem lat mogł się ráchowáć. Y u nas ći to choć co ćierpiemy, niechay się zda wszytko máluczko, *Modicum tribulationis*, bo się nam to wielkośćią chwały w niebie zápłáty wiekuistey nágrodźi. *Modicum tribulationis æternum gloriæ pondus operatur.*

IV.

MAluczko, máluczko zyskaią ná tym świećie ludźie, á iednák siłá prácowáć muszą. Czego też sobie nie obiecował on żołnierz, ktory wiedząc iák wielki nieprzyiaćiel y prześládowcá ustáwiczny Dawidá Saul szwánkował, on go dokonáł, y głowę iego ućiętą Krolowi przyniosł, iák wielką iuż w głowie swoiey był uknował nágrodę, áż co? Dawid roskázał szyię mu ućiąć miásto nágrody. Czy sobie nie pomyślił ow mizerák, iam biegł z głową Saulową, z ták wielką odwagą nábytą, áż sam bez głowy zostánę, o omylná nádźieiá! ieden przez wielką y ustáwiczną pracą náuczył się był przez máluczką w tálerzu dźiorkę, grochu źiarno ćiskáiąc, do rázu przerzucáć, chćiał się tedy z tą sztuką przed Alexándrem wielkim popisáć, wielkiey się spodźiewáiąc nágrody, ále nie więcey odebrał, tylko korzec grochu, áby miał nápotym czym do onego celu ćiskáć. Takći y ludźie, prácuią, stáráią się, robią y z omieszkániem służby Bożey, y stáránia o zbáwienie; á iednák nie zyskáią więcey nád to, coby przez gárdźiel przerzućili, y to czásem nie záwsze. A zátym *aucto labore consummuntur*: iák się

ow Sáulową głowę przynoszący żołnierz zturbował ná nowinę o śmierći swoiey, tak y oni przy zgonie żyćia swego *turbabuntur terrore horribili, & mirabuntur in subitatione insperatæ salutis.* Doznał tey pracy dáremney dla świátá, ćiáłá, záżyćia roskoszy Sálomon, y dla tego często mowi, *detestatus sum &c. extruxi mihi piscinas aquarum*, miałem wody, krynice, ogrody, wirydárze; áż wszytko *vanitas*, prożność, *Dormiêrunt viri divitiarum somnum suum, & nihil invenerunt in manibus suis. Psal: 76.* Naylepsze są krynice, Przenayśw: Rány Iezusowe: *haurietis in gaudio de fontibus Salvatoris.* Więc czerpaymy z tych zrzodeł ná pośilenie dusz nászych &c.

V.

DRugie *Modicum*, Máluczko iest poćiechy w kontentowániu smáku, w grzechu, álbo z grzechu: *Modicum momentaneum est quod delectat. æternum quod cruciat.* Máluczko iest ućiechy, á niezmiernie śiłá gorzkośći zá grzechem nástępuiącey. Máluczko tylko śię coś ziáwi ukontentowánie iákie, nátychmiast uchodźi, miia, á zostáwuie zgryźienie, gorzkość, utrapienie. Dla tego tedy *Modicum* przywodźić wielką strátę, szwank, szkodę duszy. O iákie głupstwo; kiedyby tu dźiśiay w pułrynku przyprowádzonego rozboyniká stáwiono, co tylko z groszá niewinnego człowieká zábił, okrutnie zámordował: czyby káżdy z tey okoliczności nie dárł mu śię do oczu? czy y sam ná plác prowádzony nie słusznieby śię strosował. O ia nieszczęśliwy, głupi, szalony dla trzech szelągow człowieká zábił! *Irrugijt clamore magno Esau*, że zá trochę kászy przedał brátu pierworodne práwo, ktore wielkie miáło w sobie prerogátywy. Záryknie, záwyie nie ieden z grzesznikow, ktory śię dla trochy ukontentowánia chući swoiey odważył kiedykolwiek ná odrobinę ućiechy. Lysimachus Krol, dla kubka iednego wody w prágnieniu poddawszy śię nieprzyiaćielowi, y cáłe Krolestwo iemu oddawszy, gdy tę wypił, záwołał. O iáko dla máłey rzeczy Krolestwo, y śiebie utráćiłem! O toż ći z nárzekániem powtárzać będźie nie ieden z tych, ktorych po grzechu bez pokuty śmierć z tego świátá zábráłá! A przeto náśláduymy we wszytkich do grzechu okázyách świątobliwey owey Páni Susánny, ktora y z tey strony niesławy śię boiąc, ukámienowánia, niespráwiedli-

wiedliwego od ſtárcow oſkárżenia, z owey Paná Bogá obráżić záwołáłá: *Melius eſt mihi incidere in manus hominum, quam peccare in Deum meum*, Wolę umrzeć, ániżeli Bogá obráżić. Toż y nam powtarzać potrzebá, y tákową mieć záwſze rezolucyą &c.

VI.

WSzytek był ná tym Pan Iezus, áby wielkie rzeczy czyniąc: iák naymnieyſze opowiádał; wyráża to po wielekroć powtorzone z Ewánielii świętey Máluczko, pokázuią y inne wſzytkie Zbáwićielowe ſprawy. Rodźi ſię ná świát, kiedy? w nocy: *Cum medium ſilentium tenerent omnia.* Kędy? w miáſteczku Betleem. Kędy? w ſtáyni, w chlewie ćiemnym, wzgárdzonym, czemu nie rodźi ſię w pul dniá? czemu nie w Ieruzálem? czemu nie w pałácu wſzytkim wiádomym? národzenie to od początku świátá pożądáne, á przećię táiemne. Ták to Chryſtus, ktory też cud mogł bydź sławnieyſzy, iáko uzdrowienie owego lat 30. w páráliżu leżącego, czy nie náleżáło tego dźiełá publikowáć, á iednák nic więcey o nim Zbáwićiel, tylko to, *Ecce ſanus factus es*, gdy go potym potkał, otoż zdrow wſtáł, iuż więcey nie grzeſz. Nie mowi Zbáwićiel otom ćię uzdrowił, otom ćię z ták długiey choroby podźwignął. Vważyć tu głęboką pokorę iego, uważyć y w tym, że po Zmartwychwſtániu ſwoim, ták iákie było chwalebnym nieprzyiáćiołom, záboycom ſwoim nie mánifeſtował ſię, nie wyrzucał ná oczy.

Vważyć y w tymże przedźiwne w niebowſtąpienie ſwoie krośiuchnemi chćiał mieć opiſáne słowy: *Aſſumptus eſt receſſit ab eis &c.* Wźięty ieſt, odſzedł od nich. Záwſtydź ſię mizerny człowiecze, ktory nic więcey nie prágnieſz, iáko bydź widźianym, chwalonym, o ſobie y o ákcyách twoich gdźie możeſz práwiſz &c.

VII.

Pan IEZVS przed Annáſzem.

PUnkt 1. Słowá Bożego słucháiąc, trzebá ie pilno układáć w ſercu ſwoim, w pámięći. Przyznáwa to Pan Iezus y żydom, że ták iego náuki słucháli: bo ſpytány o ſwoię náukę od Annáſzá, referował ſię ná przytomnych żydow, iż ći co mnie słucháli, niech powiedzą: przyznáł im tedy Pan Iezus, że oni ták do-

brze słucháli oney przedźiwney z uſt iego nayświętſzey náuki, mowy, ktorą uſtá iego nayświętſze opowiádáły, to przed oraczámi w polu, to przed ogrodnikámi w winnicách, to przed rybołowámi ná morzu, to w Kośćiele, to w miaſtách, miáſteczkách, iż y ná ten czás mogli o niey mowić, informowáć Annáſzá. To to ták słucháć náuk Zbáwićielowych, kazánia, czytáć piſmá duchowne náleży, żeby oraz y w pámięći były w myśli, w ſercu dobrze ułożone zoſtáwáły.

Punkt 2. Ale w tym żydow náśládowáć nie trzebá, że oni słucháli, pámiętáli, wiedźieli co Iezus náuczał, lecz bynamniey tego ſkutkiem nie wypełnili. Azaſz nie náleżało uznáć ná ten czás Miſtrzá ſwego, upáść mu do nog, záwołáć ná Iudaſzá. Po coż nas tu wyprowádźił, náſzći to Náuczyćiel, náſz chlebodáwcá, z iego ręku ták wielu chorych zdrowie, ták wielu niewidomych oświecenie, ták wielu umárłych żywot odebráło. On nas ná puſzczy karmił, on niebieſkie náuki nam dáwał, náukę pámiętáli Náuczyćielá, ználi; ále wedle iego náuki bynamniey śię nie ſpráwowáli: śiłáć ludźie czytáią, śiłá słucháią, śiłá umieią, ále coż, kiedy nie czynią, podobni żydom, popráwić śię trzebá.

Punkt 3. Záſtąpić bliźniego niesłáwy trzebá czáſem, y z ſwoią ſzkodą. Pan Iezus ſpytány o Vczniow ſwoich, zámilczał o nich, bo ich nie było z czego chwalić: zkąd ſrogi odniosł policzek, ſnádź y dla tego, że śię zdał iákoby niemi gárdźić, nie odzywáiąc śię do nich. Ale wolał ſam Zbáwićiel ućierpieć, á nie wydawáć defektu bliźnich ſwoich, ućieczki, niewdźięczności. Niech śię tu owi záwſtydzą, co niedbáią choćby drugiego iák nayglębiey ponurzyć, á śiebie ochronić &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

TO co śię wczoray powiedźiało, potwierdza śię przykłádem iednego, ktory śię po śmierći pokazawſzy, ſpytány iákoby śię tam miał, y coby miał? odpowiedźiał: *Habeo quod dedi, perdidi quod ſervavi*, Mam to co ubogim dałem, to com z ſkępſtwá chował, utráćiłem, y kazał to ná ſwoim nápiſáć nágrobku. Vważayże káżdy z pilnośćią, czy dáieſz, ábyś miał, czy chowaſz, ábyś utráćił &c.

IX.

IX.

MOwiąc y ná ten tydźień o tym, po czym mamy poznáć żeśmy są należącemi do Bogá, że będźiemy w niebie, do kąd gdybyśmy śię dostáć nie mieli, nicby było po nas ná świećie. Powiádam dźiśiay, że kocháiący nieprzyiaćioł swoich, modlący śię zá niemi, są do niebá przeznáczonemi, álbowiem zá świádectwem samego Páná Iezusá, są synámi Oycá niebieskiego: modlćie śię, (mowi Zbáwićiel) zá nieprzyiaćioły wásze, kochayćie ich, *vt sitis filij Patris vestri, qui solem suum facit oriri super bonos & malos.* Ná krzyżu wiszącego nie poznał długo Rotmistrz bydź Synem Bożym, dopiero gdy słyszał modlącego śię zá swoich nieprzyiaćioł: *Pater dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt:* Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią, Saul gdy nigdy nie dał dobrego słowá Dawidowi, áż w ten czás gdy uznał iego ku sobie miłość, że mogąc go znieść, nie tylko śię sam ná niego nie porwał, ále y żołnierzom swoim zákazał. Záwołał tedy: *Scio fili mi, quod certissime regnaturus es post me:* Wiem synu moy, iż będźiesz po mnie Krolował. Z kąd to, iż go y synem swoim zowie, y sukcesorem po sobie ná Krolestwie uznáwa? z miłośći ku nieprzyiaćielowi. Swięta Ogniacyńska Maryá, widźiáłá raz w záchwyceniu, iáko Szczepan Swięty prezentował przed Pánem Iezusem głowę Páwłá świętego, zá swoie nieprzyiaćioły modlitwę sobie dárowána, ále większemi iuż potym zásługámi, cnotámi uprzywileiowána, iákoby zbáwienie, y ták wielkie zásługi Páwłá świętego, modlitwá zá nieprzyiaćioły Szczepáná Swiętego spráwiłá. Elzbietá S. Krolowa Węgierska, gdy śię raz gorąco modliłá, áby iey prześládownikow Pan Bog osobliwemi uraczył fáworámi: stał śię głos do niey; że żadna iey ták miłá Pánu Bogu nie byłá modlitwá, iż nią oraz sobie uprośiłá grzechow wszytkich odpuszczenie. O iedney Mátce syná iedynego iest historya, iż gdy syná iey zábito, á záboycá pewnieby był wpadł w w ręce, gdyby śię nie sálwował, táż mátká, y pieniędzy, y koniá mu dodáłá, y gdy potem modlić śię poczęłá zá syná, pokázał śię iey w chwale wieczney, opowiedáiąc, iż go owa miłość mátki ku záboycy swemu zbáwiłá. O potężna do zbáwienia cnotá, miłość nieprzyiaćioł &c.

X.

z Zywotow SS. z S. Pánkrácyuſzá.

PAnkrácyuſz w lat 14 Koronę Męczeńſka odnośi, y ſrogie męki dla Chryſtusá ćierpi, Pan Iezus w Roku 33. dla nas umárł w wieku nayczerſtwieyſzym, gdy naylepiey żyć było potrzebá, wſzytko to ná pokazánie większey miłośći ſwey ku nam, zá ktorą mu dźiękuiemy.

Druga.

KŁamſtwo, fałſz, obłudá, krzywoprzyśięſtwo zwyczayne młodym, młody dźisieyſzy, bo w lat 14. Męczennik Pánkrácyuſz Swięty, potępia, karze, y od niego odwodźi. Przy ktorego grobie, zá świádectwem swiętego Grzegorzá Turoneńſkiego, ktokolwiek fałſzywie przyśiągł, álbo go czárt opętał, álbo nagle umárł. Y ták gdy czyiego świádectwá, prawdy doznáć chćiano, do grobu tego świętego prowádzono. Cierpi teraz Pan Bog, ále baćśię potrzebá kłamliwym krzywoprzyśięſcom, áby po śmierći wieczne ich nie czekáło karánie &c.

Ná Wtorek Niedź: III. po Wielkieynocy.

KIedy więc kto co pilnego przykázuie, álbo gdy śię kto miánowićie z młodych czego pilno uczy, nie raz, ále po wielekroć powtarza, żeby śię owo tym bárdźiey w pámięć wbiło. Pan Iezus słowo iedno máluczko po kilkákroć powtárzał, znáć że w nim coś pilnego chce nam záléćić. O záprawdę ieſt co w tym máluczko uważyć! máluczko náprzod służenia náſzego Pánu Bogu. Służemy świátu, ćiáłu áż názbyt, biegamy ſtáramy śię o tę znikomość wſzytkiemi śiłámi, czás wſzytek ná tym trawiemy. Ná służbie Bożey naymniey káżda chwilá nam uprzykrzona. Gdybyśmy przynamniey wedle decyzyi Sálomoná połowę Bogu ofiárowáli, połowę świátu, ále godźien Pan Bog wſzytkiego, á to może bydź, kiedy przez intencyą, y te ſpráwy ktoremi o ſobie myślemy, ná chwałę Bożą ordynowáć będźiemy.

Powtore. Máluczko ieſt żyćia náſzego, przeſzło iednym lat 30. innym 40, 50, 60, &c. gdźież śię te látá podźiały? upłynęły, iáko wodá w rzece, codźiennie płynie dźień zá nocą, noc zá dniem O iákże pilnie y pożytecznie tego czáſu záżywáć potrzebá, ktory gdy upłynie, iuż śię więcey nie powroći.

Potrze-

Potrzećie. Máluczko polepszenia popráwy naszey w nas się znáyduie, táż złość, pychá, zazdrość &c. podobni iesteśmy owemu leniwcowi, o ktorym Duch święty, *vult, & non vult piger*, ruszamy się niby, á z mieysca nam niesporo, chodźiemy iáko drzewá, *Video homines sicut arbores ambulantes* Drzewo gdy wiátr wionie, zda się że się pomyka, á oto ná mieyscu stoi. *Máluczko* iest y w nas dobrych uczynkow. Ieżeli pośćiemy z wielką siebie ochroną, ieżeli iáłmużnę dáiemy z wielką oszczędnośćią, ieżeli się martwiemy, z wielką ostrożnośćią &c. *Máluczko* wybránych y to uwagi godno, *Multi vocati, pauci electi*, do piekłá co moment iák grad dusze spadáią, do czyscá rzadko bárdzo, á do niebá poiedynkiem. Y dla tego piekło *dilatavit os suum*, boymy się, á stáraymy się pilnie bydź *in paucitate electorum*. *Máluczko* y to iest co PanBog po nas chce dla nábyćia niebá, miłośći tylko siebie: *Quid faciendo vitam aeternam possidebo*. Miłuy Páná Bogá twego y bliźniego swego, nie rocznych postow, nie krwie rozlania, nie oddalenia się ná pustynie, sámey miłośći: *Diliges Dominum* A ná ostátek y máluczko grzechu uwáżáć powinniśmy. Ieden grzech śmiertelny, iedná myśl zła, pozbáwić może człowieká niebá, szczęśliwośći wieczney. Iedno záś słowo prożne, iedno kłamstwo żártobliwe ná czyśćiec záiabiá O záwsze te *modica* powinny dobrze się nam wbić w pámięć &c.

II.

Szczęśliwe są ná tym świećie ućiski, krzyże, dolegliwośći sprawiedliwych, niżeli poćiechy, wygody, dostatki świátowych. Opowiedźiał to sam Zbáwićiel mowiąc: idźie syn człowieczy ná mękę, ná śmierć, ná ućiski, krzyż: á temu ktory się pieniędzmi zá mnie wźiętemi ćieszy, ktorego złotem ręce y srebrem zá mnie są nápełnione, będźie biádá ná wieki: *vae homini illi*. Wydánemu, przedánemu ná wieki będźie názbyt dobrze; przedawcy, z pieniędzmi názbyt źle, bo áż ná wieki. Było o ieden czás dwoch, ieden wedle świátá, szczęśliwy, roskoszny, bogáty; á ten był bogacz, *epulabatur quotidie splendidè, induebatur bysso & purpurá*, drugi nieszczęśliwy, mizerak, ubogi, á ten łázarz. kto z nich szczęśliwszy? umárli obádwá; bogacz *sepultus in inferno*, pogrzebiony w piekle: á Lázarz od Aniołow zánieśiony ná łono Abráhámowe.

O iá-

O iáko lepiey śię nádáłá nędzá Lázárzowi! toć ieſt co powiedźiał Pan IEZUS *mundus gaudebit*, świát śię będźie weſelił, á wy śię ſmućić będźiećie, lecz ſmutek wáſz obroći śię w rádość. Z Doktorow Swiętych ieden zápátruiąc śię ná Mágdálenę przy bánkiećie Fáryzeuſzowym poſzczącą, płácżącą, u nog Iezuſowych leżącą, (mowi) bárdźiey ſobie ſmákuię poſt Mágdáleny niżeli bánkiet Fáryzeuſzow; wolę z Mágdálena bydź u nog Iezuſowych między łzámi, niżeli z Fáryzeuſzem u ſtołu między wyśmienitęmi potráwámi. Nie utyſkuymyż w dolegliwośćiach, ktore ták ſą pożyteczne.

III.

MAluczko ná świećie ieſt utrapienia, o czym wczoray, zá ktorym wieczna roſkoſz. Máluczko ieſt y roſkoſzy świátowey zá ktorą wſzelkie męki: *Momentaneum eſt quod delectat, aeternum quod cruciat.* O bodayże przepádłá káżda tákowa chwila, roſkoſzy, coby śię miáłá wypłácáć wiecznośćią męki. Pámięta y káżdy ná grzech śię odważaiący ná to *Modicum*, á uznaſz żeć wſtręt wielki uczyni od wſzelkiey ſkłonnośći do złego &c.

IV.

IEſzczeby to znośnieyſza była, gdyby tylko *modicum* máluczko poćiechy, świátowe dobrá miáły, ále to większa, że zá ichućiechámi wielki fráſunek y gryźienie ſumnienia náſtępuie, czego doznał Sálomon: *vidi in omnibus afflictionem animi*: widźiałem we wszytkim tym ućiśnienie ſercá, ſumnienia. Iáko więc rybki wędá oſzukiwa, ták ludźie świátowe ućiechy, ulákomi śię rybká ná ten obłow, ktory ieſt ná wędźie, porwie, á tym czáſem rybołow potárgnie, oſtrą wędą uſtá záwádźi, rozkrwáwi, poſzárpie. To ták z ludźmi śię dźieie. Roku 1613. w Rátisbonie ziawił śię był Fáryniarz ieden ná Seymie támtecznym, dla ludu poſpolitego, ktory w pudle Fáryniarſkim miáło kártek, rozmaitemi fántámi, iáko zwyczay zápiſánych, ośćiſtego ieżá ukrył, iáki táki śiągnie, áż do żywego śię zákole, ále kuglarz ow mrugáiąc potáiemnie przeſtrzegał, żeby tego drudzy nie doyrzeli, y ták wielu miáſto zyſkánia rozkrwáwionych nieznácznie odchodźiło. Czárt przeklęty podobny temu Fáryniarzowi, wyſtáwuie ludźiom świátowym rozmáite czaczká, powaby, ukontentowánia, ſmáki, záżyią, ſkłonią śię, áż mogą, te

zá ná-

żá ná głowę swoię náběda, z ktoremi się więc y ná Spowiedźi S. częstokroć táią, iż słusznie Apostoł: *quem fructum tunc habuistis in illis*, toiest *voluptatibus, de quibus nunc erubescitis*. A cożeście zá pociechy y ukontentowánie w rofkoszách wászych mieli, dla ktorych się teraz wstydźićie? znaymyż się tedy ná tych fárynách czártowskich, y obłudách iego &c.

V.

TRzećie *Modicum* iest máluczko żywotá, krotkość, znikomość żyćia ludzkiego. Filozofá iednego gdy ná kátedrze stánął słuchacze prośili áby im powiedźiał dyskurs o żywoćie ludzkim. A on nic więcey nie uczynił tylko pokazawszy się záraz się skrył, dáiąc znáć iż táki iest żywot ludzki, pokaże się człowiek y záraz się kryie. Y ták y ći co żyli po lat ośmset, śiedmi, sześći względem wieczności pokazáli się y skryli, iuż ich więcey nie widáć. Y choćby kto rowno z Adámem żyć poczynáiący, do tych czás żyiąc dźiśiay umárł, respektem nieskończoney wieczności, y o tym się mowić może, pokázał się, iuż go nie mász. O Krolách, Prorokách, Pátryárchách, y dawnego testámentu ludźiach mowią pospolićie *fuit, fuit*, był, był, pokázał się, skrył się, iuż go nie mász. *Modicum* ziáwił się *Modicum* żyćia ludzkiego, y dla tego że w poł biegu częstokroć záchowáć się przychodźi. W Ewánielii świętey o dźieśiąćiu Pánnách mowi Zbáwićiel, *Media nocte clamor factus est*, kiedy się było naylepiey przespáć, odpocząć, záwołano, skryć się kazano. On Ewánieliczny bogacz począł się w naylepszą rospośćieráć, stodoły stáre obaláć, nowe budowáć, duszy swoiey pozwaláć bieśiády &c. áż y ná tego skryi się záwołano, *stulte hac nocte repetent à te animam tuam*, dźiś wnocy znikniesz, á to coś názbierał, komu się dostánie. Dobrze ieden powiedźiał, *à tumulo ad tumulum pergo*, z grobu, do grobu, od urodzenia do śmierći. Poniewaź ták krotki czás mamy, o iáko nim ostrożnie száfowáć, żeby niepożytecznie nie ginął. Rzemieślnik, kráwiec, gdy widźi że bárdzo szczupło máteryi, á podiął się suknią wystáwić, pilnie wprzod rozmierza, uwáża, káwałká naymnieyszego oszczadza áby się ná chorągiewkę nie dostáło. Tákże y ty człowiecze szczupło nim ochrániay, oszczędzay nie trać cząstek iego, *particula boni temporis nè*

prætereat te, ná prożnowániu, biesiádách &c. W Norwegii, Sokołowie, Iástrzębie, chćiwie bárdzo zá łupem ſię ugániáią, á to dla tego że tám bárdzo krotkie ſą dni, á nocy wielkie, krotkie y náſze żyćie, á noc długa náſtępuie, krzątáć ſię pilnie w ten dźień potrzebá, *Veniet nox in qua nemo operari poteſt. &c.*

VI.

IAko Pánu Iezuſowi oczym wczoray, ták y przedźiwnym iego náśládowcom, zwyczáyna ieſt wiele czynić, á máło mowić, A nie dźiw, kiedy o Kátonie, lubo Bogá práwego nieznáiącym nápiſano, ktory gdy co znamienitego dokazał, á dokazał záwſze, ták te ſwoie czyny udawał, nie żeby z ſwoiego przemysłu známienite były, ále że ináczey ſtáć ſię nie mogło. *Nunquam recte fecit, ut facere videretur, ſed quia aliter facere non poterat.* Kiedy Pan Bog Moyzeſzá y Aároná wypráwował do Egyptu, ná wybáwienie z niewoli ludu ſwoiego, dáiąc im moc ná czynienie cudow, nie wprzod ſię z temi pokázowáć roſkazał, ále dopiero w ten czás, kiedy Fáráo tychże miał potrzebowáć. *Cum dixerit vobis Pharao, oſtendite ſigna. Exod: 7.* Czemu to? áby ile mogło bydź, táili ſię z mocą władzą ſwoią, y ná tychże cudách, nie ich ſámych tylko wydawáłá ſię dźielność, lecz y Fáráo ná prágnienie, iákoby nie tylko dla nich y ich modlitwy y zasług, iednák y dla prágnienia Fáráonowego Pan Bog cudá miał ſpráwowáć. Przez co ſię pokázuie, iáko y ludźie pobożni, gdy co modlitwámi ſwemi otrzymuią, dla kogo, nie ſobie tylko tego, ále y owych przyznawáli zasługom. Pan Iezus gdy wſpomina o miłośierdźiu Królá onego nád dłużnikiem, sługą ſwoim, námienia oraz o tegoż sługi goracey prożbie, iáko upadł do nog Páńſkich, iáko o ćierpliwość prosił. Czemu nie uprzedźił tego wſzytkiego, wſzák *caro emitur, quod precibus emitur.* Drogo ten kupuie, ktokolwiek prożbą czego doſtáie. Alec to chwalebna w tym Pánie, że odpuſzczenia długu dar, chćiał áby nie iemu cále ſamemu, lecz y prożbie winowáyce był przypiſany. Tąk to ieſt właſna ludźiom dobrym, umnieyſzáć ſwoie o ſobie rozumienie, y udawáć ſię zá *modicum, modicum, &c.* Vczmy ſię tey cnoty, &c.

VII.

VII.

Pan IEZVS w dom Káifaſſá prowádzony.

PVnkt 1. Zbytnie ieſt wielka śiłá złey woli ludzkiey, ták, iż przewyżſza dobroć Boſką, álbo zwyćięża. Vważ dwie woli, dwoie prágnienia y żądzę, iednę w Káifaſzu, y we wſzytkim onym zgromádzeniu, czekáiącym ná Páná Iezuſa ná to, áby go byli iáko naywięcey utrapili, potępili, winnym obwołáli y oſądźili, á náoſtátek z świátá zgłádźili: drugie prágnienie było w ſercu Páná Iezuſá, idącego do Káifaſzá, y cáłego onego zgromádzenia, żeby ich było zbáwić, przywieść do pokuty, do uznánia śiebie zá Meſyaſzá, &c. Ktoraż z tych wola żądza wygráłá, ktora dokazáłá? dokazáłá złośliwa żydowſka, wſzytko do ſkutku, czego prágnęłá, przywiodłá, nie dokazáłá pełna miłośći, łáſkáwośći, życzliwośći, wola Iezuſowá, żaden mu ſię nie pokłonił, żaden go zá Meſyaſzá nieuznał, żaden zá grzech nie pokutował. O mocy złośliwey woli ludzkiey nád dobroćią Boſką dokázuiącey, dobrze mowiącego Bogá ſtáwia Auguſtyn Swięty. *Stworzyłem ćię człowiecze bez ćiebie, zbáwić ćię nie mogę bez ćiebie.* Ták ieſt, chce Pan Bog wſzytkich zbáwić, á wſzyſcyſz zbáwienia doſtępuią? nie: bo złośliwa ich wola, dobrotliwey dokazáć ſwego Boſkiey nie pozwala.

Punkt 2. Noc zátym ćiemna gdy IEzus do Káifaſzá przyſzedł. O pewnie przybyło ćiemnośśi, dla zaćmionego uderzeniem ſrogim y zálępionego Naiáśnieyſzego słońcá twarzy Páná Iezuſowey. To to nayſtráſznieyſza noc, naygrubſze ćiemnośći, dla człowieká, kiedy Zbáwićiel Bog żałoſną ná niego pogląda twarzą. Potępionych, to naywięcey ná ſądźie oſtátecznym ſtrapi, że wynidą ná widzenie twarzy Iezuſowey zágniewáney, *tunc videbunt*, że będą muśieli słyſzeć, idźćie odemnie przeklęći, dla tego wołáć będą, gory, pádniyćie ná nas, okryićie nas. Pilno ſię káżdy teraz pytay, iáką ná ćię Chryſtus pogląda twarzą, ná iáką y potym zárabiaſz.

Punkt 3. A że Páná Iezuſa do plugáwey piwnice ná noc reléguią; ty otwieray ſerce ſwoie, duſzę, wnętrznośći Zbáwićielowi, áby tám wſzedł: przyozdobiay ie kwiećiem cnot świętych miłośći, nabożeńſtwá, uczćiwośći temu Pánu, áby było z niego

 lectulus

lectulus floridus. Proś Nayświętszey Panny, Swiętych Pátronow twoich, Anioła stroża, áby ie przyozdobili, przygotowáli, przysposobili, &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni. Piekna rzecz wspomina Dámian S. o ubogim iednym gospodarzyku, ktory codźienne suchoty odpráwuiąc o chlebie y o wodźie, gdy tráfunkiem dostał mu się troiaczek, z nim co prędzey pobiegł ná rynek, chcąc też sobie obiadek lepszy spráwić. Ledwo się co ná ulicę pokaże, áż ubogi nędzny prośi o iáłmużnę, poskrobie się w głowę, myśli co czynić? odważy náostátek, dáć co miał, á potym wroćił się do zwyczáynego ubogiego stołu swego, u ktorego gdy śiadł, áżći chłopię w chusteczce nieśie 20 tákich srebrnych, mowiąc: Pan moy toć posyła, prętko potym pobiegł, &c.

IX.

WZgárdá świátem y źiemią, szácunek niebá y rzeczy niebieskich, iest znákiem między innemi predestynowánych do niebá. *Qui contempserint sæcularia merebuntur æterna*; Gárdzący rzeczámi doczesnemi, zásługuią ná wieczne; bo się pokázuią przez to do niektorych rzeczy stworzeni. Moyzesz dźiećię, pusczony po wodách rzeki Nilus nazwáney, w kolebce z śitowia zrobioney, nápádł ná Krolewską corkę, nád brzegiem się przechodzącą, ktora postrzegszy dźiećię, każe ie ku sobie obroćić, y wźiąć do Páłacu ná wychowánie. Podrosł ták, iákoby zá syná Krolewskiego wychowány, gdy często ná głowę iego Koronę Krolewską, do ręku *Sceptrum* podawano, nátychmiast to odrzucał, odćiskał: iákoby pokázuiąc, iż on nie do pogáńskiey zwierzchnośći rosł, ále do niebieskiey nád ludem Bożym. Tákći właśnie kto mniey dba o świát y rzeczy świátowe, pokázuie, że go Pan Bog do niebá kieruie. Bernárd Swięty, miał wielu Bráći rodzonych, wszytkich zá sobą poćiągnał ná służbę Bożą, ieden tylko *Nivardus* naymłodszy zostawał. Temu tedy oni Bráćia zostáwuiąc dźiedźictwo mowili, oto masz wszytkę źiemi nászey posesyą: á *Nivardus* ná to. Wierę Bráćiszkowie moi, sobie niebo bierzećie, á mnie źiemię zo-

stáwu-

ſtáwuiećie, *non eſt aqua diviſio*, ia też z wámi niebá prágnę, źiemi odſtępuię. Powiedźiał Pan Iezus. Podobne ieſt Krolęſtwo Niebieſkie Kupcowi, ſzukaiącemu dobrych pereł, ználazſzy iednę drogą, wſzytko co ma łoży ná nię. Tey cęny, tey monety, ieſt godna perłá chwały wiekuiſtey, áby ná nię wſzytko łożyć. Nie żeby człowiek nie miał nic mieć ná świećie; niech ma, niech záżywa, co mu Pan Bog udźielił; ále ták, że gdyby obieráć przyſzło álbo niebo, álbo to utráćić, raczey wſzytkiego tego pozbyć, á niebo, Bogá, y łáſkę iego obráć, bo to máiąc, wſzytko ma człowiek, iáko Seráficki Fránćiſzek nieprzeſtánnie mawiał, *Deus meus & omnia*, Pan moy y wſzytko, &c. Bog moy, y w Bogu wſzytká máiętność, doſtátek, poćiechy, ukontentowánie, &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Floryáná, te mogą bydź náuki.

P*ierwſza.* Iáko ieden drugiego widząc cnoty, pobożność, poſtępki dobre, z nich ma do podobnych ſię pobudzáć. Floryan będąc Rotmiſtrzem w woyſku Ceſarzá Dyoklecyáná, gdy z pod iego roty 40. żołnierzy mężnie imię Chryſtuſowe wyznawſzy, krew zá nie przelali, pobudźił ſię do podobney rezolucyi, mowiąc: Ia Rotmiſtrz, nie mam bydź odważnieyſzy nad moich żołnierzow, záraz ná támto mieysce ſię wybrał, gdźie oni byli pobići, y wyznał przed Tyránem wiárę ſwoię w Paná Iezuſa, y Męczennikiem zoſtał. To to ieſt z drugich bráć pochop do cnoty: widźiſz ze ten, tá, nabożnie ſię w Kośćiele modli, modl ſię też ták y ty, widźiſz że ten goſpodarz, ſąſiad, ſąśiádá, choć ma ſwoie goſpodárſtwo, kram, hándel, przećięſz Kośćiołá nie zániedbywa; náśláduy y ty, nie opuſzczay, &c. Widźiſz że ten, tá, pocżćiwie przyſtoynie ſię ſpráwuie, czyń to y ty. Tákći Auguſtyn Swięty, *potuerunt iſti & iſtæ, & tu non potes*. ánimował ſię do wſtrzęmieźliwego żywotá: Mogli ći, te mogą, á ty czemu nie? to to ieſt zazdrość duchowna.

Náuká 2. Iáko káżdy ſtáráć ſię powinien wdźięcznośćią płáćić łáſki y Dobrodźieyſtwá ſobie wyrządzone. Zábitego Floryáná Swiętego ćiáło, gdy wyrzucone zoſtáło, áby od żárłocznego ptáſtwá álbo zwierzá pożárte było, Orzeł rozpoſtártymi ſkrzydłá-

mi broni ł go. Oddał zárowną wdźięcznośćą Orłowi Polſkiemu Floryan Swięty, bo kiedy Krol Polſki Káźimierz, w wielkich niebeſpieczeńſtwách Kroleſtwá ſwego, wypráwił do Oycá Swiętego Posłow, proſząc go o iákiego Swiętego ćiáło, ten Swięty ſam dobrowolnie rękę z ćiągnał, ofiáruiąc ſię ná obronę Polſki, ktora ſię orłem pieczętuie. Wdźięczność, cnotá wielka: iáko przećiwnym ſpoſobem, niewdźięczność ku dobrodźieiom ſwoim, záwſze nágánna.

Náuká 3. Ze ná tym świećie, mieyſc chwalebnych, sławnych, prágnąć nie mamy, ćiemne táiemne, kąćiki, obieráć ſobie mamy. Polſká względem Rzymu, względem Włoſkiey źiemie, ieſt to iák wygnánie: tám kray weſoły, ćiepły, Rzym Miáſto zbior cáłego świátá. Floryan Swięty, oto ſobie obrał kray wzgárdzony, pułnocny, źimny. Człowiek káżdy ma ſię z tym przed Pánem Bogiem oświadczáć. Iáko wola twoiá nayświętſza ieſt, ták bydź lubo *in luce*, ná mieyſcu sławnym, iáſnym, lubo *in tenebris*, w ćieniu, kąćiku, iednák ábym ſię bárdźiey ſtoſował do Iezuſowey świátem wzgárdy, do iego uboſtwá, gdyby ſię godźiło obieráć, tobym obrał, tegobym chćiał.

Druga.

WIele ſię przyczynia Páńſtwom, Kroleſtwom, ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá, z protekcyi Swięt ch Pátronow. Floryan Swięty, ſam ſię zá Káźimierzá Krolá nápárſzy do Polſki, rozſzerzył ią: cokolwiek rozległośći około Kiiowá, Czerniechowá, w Ukráinie, w Inflánćiech, Pruśiech, wſzytko to ſtárzy Polacy nábyli, nieomylnie rátowáni od Swiętych Pátronow, ktorzy ſię ſámi do nas nápieráli. Teraz nie tylko ſię nie nápieráią, ále podobno y opuſzczáią nas, dla tego też to wſzytko potráćiliśmy, &c.

Ná Srzodę Niedźiele III. po Wielkieynocy.

Z Wielka ćięſzkośćią ſercá Iezuſowego przychodźi, kiedy kogo od śiebie oddala ná wieki, álbo dekret śmierći ná niego ſeruie. Wyráźił ten żal ſwoy, kiedy z weſelem idąc ná śmierć, ná mękę, gdy przyſzło zmiánkę uczynić o Iudaſzu, żałośnie weſtchnąwſzy, wyrzekł; *va homini illi*, biádá temu człowiekowi, ktory

mię wyda: pokázuiąc swoię gorzkość, z tey ktora náń przyiść miáłá z guby. Iákosz ná innym mieyscu świádczy Ewánielia S. że ná sámę tylko wzmiánkę wydánia swego mowiąc; *unus ex vobis tradet me.* Wszytek się Zbáwiciel z sobą zátrworzył, y ná ciele się swoim poruszył; *turbatus est spiritu*: nie o siebie się turbuiąc sámego, ále oto naywięcey, że miáło przyiść do tego, iż Iudász uczeń iego przedtym, miáł bydź od niegoż ná wieczne potępienie skázány. Kiedy umierał ná krzyżu Pan Iezus, słońce się ćmiło, ziemiá się trzęsłá, skáły się pádáły, wyrażáiąc wielką mękę, ktorą ná ciele swoim nayświętszym ćierpiał. Kiedy ná sądźie ostáteczny m dekretowáć będźie niezbożnych, y ná wieczne potępienie skázowáć, mowi Prorok, Ioel: że słońce y mięśiąc ćmić się będzie, gwiazdy się mieszáć będą, reprezentuiąc ćięszkość sercá Iezusowego, pochodzą z tąd, że odsyłáć będźie musiał ná wieczne potępienie niezbożnych, ná ktorych zbáwienie był z niebá zstąpił, y śmierć okrutną podiął. Vchoway Boże, abyśmy mieli bydź okázya podobnego żalu Chrystusowi Pánu; żyimy ták dobrze, żebyśmy ná *venite benedicti* zásłużyli.

II.

M*Odicum, modicum*, woła w Ewánielii świętey Zbáwićiel, máluczko wesela niezbożnych, á śiłá utrapienia, *Laus impiorum brevis, & gaudium hypocrytæ ad instar puncti* Iob: 20. *Niezbożnych chwałá krotka, y iáko punkt wesele obłudnikow.* O łábęćiu to prawdá, że zyiąc milczy nie śpiewa, á umieráiąc wesoło śpiewa. Syreny zás przez cáły czás poki żyią, śpiewáią, á ná końcu płáczą. Łábęćiom spráwiedliwi, Syrenom niezbożni są podobni. Z tąd Prowerbialistá: *risus dolore miscebitur, & extrema gaudij luctus occupat.* Dom weselących się, bánkietuiących synow Iobowych od melodyi y muzyki wszytek brzmiał, ale się wnet obálił, y przytłukł bieśiáduiących. Prawdźiwie nápisano: *ducunt in bonis dies suos & in puncto ad inferna descendunt.* Iob: 21. *żyią, piią, bánkietuią, á we mgnieniu oká ná wieczną przepáść idą.* Vznał to on niezbożny Krol Angielski Henryk osmy, ktory gdy się ná wszelką swawolą rospasał, nákoniec, gdy mu powiedźiano, że więcey żyć nie miał, wźiąwszy czárę winá, do swoich pochlebnikow przepiiáiąc

záwołał;

záwołał: *amici, omnia perdidimus*, przyiaćiele, iuż po wszytkim: iákoby chćiał mowić, zgubiliśmy Bogá, Niebo, Wiárę, Kośćioł, sławę y duszę ná wieki. O nieszczęśliwy termin, iáko wszytko przy nim zginęło, *nihil invenit in manibus suis*. O záprawdę wszytko *modicum*, máluczko ná świećie. Bogá szukaymy, prágniymy, ná niebo prácuymy, &c.

III.

TAk się kocha w nas Pan Iezus, że oddalić się ináczey niechce, áni prágnie, tylko ná chwilę máluczką. Máluczko práwi odeydę, á znowu zá máluczko powrocę. Ach oźiębłość nászá, że nam y máluczka chwilá zda się długa, zábáwić się z Pánem Bogiem, modlić się myślić o nim: prętko się uprzykrzy. Rozumieymysz záwsze, że choćbyśmy y naydłużey byli, wszytko to máło, ponieważ godzien Pan Bog, áby wszytek czás ná służbie iego trawić, &c.

IV.

WCzoray uważáliśmy *Modicum vitæ*, á dźiśiay *Modicum linguæ*, Máluczko ięzyká, máluczki ięzyk, máluczkie słowo, á iednak kiedy źle wiele szkody nárobi. Rowna to máluczko Swięty Iákob Apostoł, do iskierki ogniá, ktora maluczka, á przećię iák się záweźmie, bory wielkie, y lásy pustoszy, drzewá obala, w proch obraca. Tákći ięzyk, porywa się częstokroć ná wysokie Cedry, Libány, Máiestaty Páńskie, ná Mitry Biskupie, &c. Rowna ięzyk zły ieden Autor do kliná, máluczki iest, często iednák miąższe pniaki, dobrze z sobą spoione, rozćina, rozdźiela, łupa. Ták y ięzyk zły, iák się gdźie w ścibi, y małżeńskie, y przyiaćielskie, rozrywa przyiáźni, spoienia. Wielkiey to iest dowod doskonáłośći, umieć to *modicum linguæ*, ná wodzy trzymáć. Mákáryusz Swięty, wielki Pustelnik, myślił sobie raz, kto mu by też był podobny w świątobliwośći, nie z chluby to przećię swoiey, ále áby był miał większą okázyą chwalenia Páná Bogá, áż się głos stánie do niego. Mákáry w tym á w tym mieśćie, dwie białegłowy, nie Pánny, nie Zákonnice, ále mężátki są, ktorych tyś ieszcze cnoty nie doszedł, zádźiwi się, z turbuie Swięty, y rzecze sam w sobie. Miły Boże, niewiásty mieyskie, Pustolnikow przechodźić będą, co to iest? wybie-

wybierze się tedy do miástá onego, pytáiąc się z pilnośćią o owych osobách, ználazł tedy dwie mężátki w iedney izbie mięszkáiące, dowiedźiał się, że lat 15. z sobą mięszkáiąc, y rázu się nie powádźiły, áni sobie kiedy przykre słowo rzekły. Y owszem, że sobie prágnęły żyć w Zakonie, tylko że obowiązek małżeński nie dopuszczał. Zrozumiał Swięty, co tám zá cnoty, dálsze były, kiedy táka w ięzyku ostrożność, y záwołał; iuż widzę, ma Pan Bog swoich wszędźie, nie tylko w zakonách, ná Pustyniách, &c.

V.

NIgdy ták wiele człowiek dla Bogá, Niebá nie czyni, nie prácuie, iáko dla świátá, dla tego y naywiększa fátygá máłą się bydź zda, dla niebá choć máluczka, to przykra. *Quando tantum Deo, quantum mundo, quando tantum cælo, quantum terræ, quando tantum virtuti, quantum vitijs humana fragilitas famulatur.* Vtyskuie Chryzolog S. V Páná Iezusá wielka dla człowieka praca, męká, śmierć okrutna, *modicum*: u ludźi y máła praca dla zbáwienia, *quid magnum*,, dla tego oporem do niey idą. Co też iest, że ow Krol, ktory reprezentuie Bogá Naywyższego niebá y źiemie Monárchy, spráwuiąc gody zacne, á ná nie záprászáiąc, opowiedáć każe, że woły tłuste y ptástwo ná częstowánie iest pobite. *Tauri pingues & altilia occisa sunt*, czemu nie ráczey, że iuż pieczenie wyborne pieczone, że ptástwo powárzone, że pásztety iuż ná stole stoią, ále że dopiero są pobite woły, zwierzyny? O dobrze ták opowiedáć każe: wiedźiał álbowiem, że się nie záraz porwáć mieli záproszeni, że mieli od godźiny do godźiny przyśćie swoie odkłádáć, y dáć oraz co było pobitego, miáło się ugotowáć, uwarzyć, popiec. Leniwi záwsze ludźie do Bogá Kiedy uprzykrzona w korabiu rezydencya pod czás potopu, wszytkich tám będących trapiłá, chćieli co żywo widźieć, rychłoli wody opádną, álbo ieżeli iuż opádły, kto pierwey ná te wzwiády wylećiał? kruk, á dopiero gołębicá. Czyż to támten ptak pierwszy był ochotnieyszy, ná usługę oney pobożney gromadce, ná opowiedzenie Boskiego miłośierdzia, nád gołębicę? bynamniey, Ale się tu pokázuie, że prędzey do świátá ludźie świátowi, prędzey ná złe spieszą, niż dobrzy ná dobre. Kruk ná pástwisko pośpieszył wprzod, gołębicá do gáłązki oliwney nierychley.

Pan Iezus nigdy się słońcem nie názwał, tylko świátłośćią? czemu nie słońcem, ktore iest Krolem wszytkich plánet? może bydź to rozumienie: iż słońce w ten czás gdy iego świátłá nay-bárdźiey kto potrzebuie, západa, záchodźi: podrożny, radby dłużey, áby mu świećiło słońce, robotnik, woiennik, nic ono ná to. To ták ludźie prętko przestáią bydź dobrymi, Pánu Bogu służyć, ná modlitwie tęsknią, &c.

VI.

ZAsmućiwszy Pan Iezus máluczkim siebie niewidzeniem Vczniow swoich ćieszy ich záraz, że znowu z iego widzenia weselić się będą, tákći to y dobrym ludźiom odbiera Pan Iezus nie raz poćiechy, smáki, słodyczy ná modlitwie, że się zdádzą iákoby opuszczeni, ále to ná kroćiuchny czás *ad modicum*: czyni to zás Pan Bog ná upokorzenie spráwiedliwych, áby się z dárow Boskich nie wynośili. Y to iest co mowi Iob, *fecit ventis pondus*, uczynił áby ćiężáły wiátry, Swięći Boży, osobliwie bogomyślni, iáko wiátry wysoko się czásem wzbiiaią, zniża ich opátrzność Boska, iáko Páwłá, *ne magnitudo revelationum extollat*, iáko Fránćiszká Seráfickiego, Kátárzynę Seneńską &c. ále to tylko ná máluczką chwilę. Więc máią też y dobrzy swoie przywáry, żeby się w nich postrzegli, zásmuca ich nieco Pan Iezus, iáko więc Oćiec dźiatkom gniewliwą często twarz pokázuie, áby się popráwiali, poskromiali. Ciężka to bywa dobrym, skárzą się ná oschłość, tu ná opuszczenie choć do czásu, á dopieroż bydź od Bogá odrzuconym ná wieki. Absálon nie mogł znieść, że ná czás krotki nie był przypuszczony do widzenia twarzy Oycowskiey, coż ná záwsze nie widźieć Bogá. Vmyka poćiech Pan Iezus spráwiedliwym, áby od nich był goręcey szukány. Mátká kryie się przed dźiećięćiem, áby iey szukało chćiwiey, ták y Pan Bog, *quod difficiliùs quæritur, dulcius invenitur*. Ták kiedy przed Oblubienicą schował się Oblubieniec, gdy go ználázłá, záwołáłá: *Tenui eum, nec dimittam, inveni quem diligit anima mea*. Y nád to áby nas náuczył Pan Iezus że od niego poćiechy, nie z nas, áni z zasług nászych: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum desursum est à Patre luminum*, trzebá prośić, trzebá ku niebu oczy wznośić &c.

VII.

VII.

z Piwnicy wyprowádzony Pan IEZUS.

P*unkt* 1. Stáwiwszy sobie Páná Iezusa wyprowádzonego z piwnice przypadáć do nayświętszych nożek iego, pytáiąc się iáki miał nocleg, á poznawszy z twarzy iego nayświętszey, pośinioney, possPeczoney, z włosow potárgánych nayświętszey głowy iego, z sukienek poszárpánych, że niezmiernie był utrapiony, że naymnieyszego nie miał odpoczynku, lecz ustáwicznie bity, naygráwány, sromotnie trąktowány, ták, iż y Kośćioł święty wszytko obiáwić nie śmie. Czyń serdeczne politowánie nád tákim noclegiem iego: uważay co w nim zá zniewagá Máiestátowi iego się dźiáłá. *Powtore.* Pytay się też o noclegu, o odpoczynku iáki miał Pan Iezus u ćiebie; záprośiłeś go miásto piwnice do sercá swego, obiecowáłeś w nim wystáwić łożeczko kwiećiste, obiecowáłeś przybráć serce swoie cnotámi świętemi, miłośći, pokory, uszánowánia Páná Iezusá, obiecowáłeś się z nim báwić, byłoż to? myśliłżeś o nim? záyrzałżeś áby raz do sercá swego? westchnąłeś &c. Záłuy serdecznie, żeś y ty nie lepiey u siebie tráktował Zbáwićielá, przypomniawszy zwłaszcza inne grzechy, myśli, zábáwy w tych dniach &c. &c.

Punkt 2. Iesżcze upadszy do Páná Iezusá, pytay się, á dźień dálszy iáki? iáki y poránek począwszy, nieprzestánnie trapiony, włoczony, biczowány, ukrzyżowány byłeś, o Iezu oto godźiná iedná od drugiey gorsza: tákći to zwyczaynie bywa, iáki dniá początek, táki y dźień dálszy. Pocznie kto bez porządku z poránku dźień, bez porządku cáły mu wynidźie. Vdáć się zaraz pierwszą do Páná Bogá myślą należy, zaraz do modlitwy, do zábaw przyná eżytych, poydźie ták godźiná iedná zá drugą, czás zá czásem, iáki dniá początek, táki y dálszy dźień.

Punkt 3. Idź ná sąd z Pánem Iezusem, á stáwiwszy sobie fałszywe świádectwá, potwarzy, wymyślne dowody ná Páná Iezusá przed tym sądem: uczyń się obrońcą niewinnośći Iezusowey, odezwiy się przyznáiąc iego przedźiwną świątobliwość, dobroć, miłość, życzliwość ku nim, kto ták broni Iezusá, obroni go wzáiemnie Iezus w godźinę śmierći &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

CO ieſt, co możemy názwáć náſze, pytáią ſię uczeni? náprzod dobrá do duſze, do rozumu należące, náuká, rzemiesłá, tálentá, umieiętność, to náſze, nie weźmie tego nieprzyiaćiel, ogień, wodá. Ztąd mądrzy ná wygnanie uchodząc, álbo z domow ruinuiących ſię, mowili: *Omnia nobiſcum portamus*, wſzytko náſze z ſobą nieśiemy. Náſze ſą powtore dobrá niebieſkie, iák ſię tám doſtániemy, nikt nas nie oddáli. Náſz ieſt czás, czás dźiśieyſzy, teráźnieyſzy. Náſze ná oſtátek ieſt co damy; ſtáraymyż ſię o to náſze, ábyśmy mieli co nam ieſt właſnego &c.

IX.

VCiśniony ná tym świećie, á w ućiſkách ćierpliwy ieſt do nieba przeznáczony: *Nullum certius electionis ſignum*, mowi *Ludovicus Bloſius* pewnieyſzego nád ten znák nie máſz, iáko ćierpieć dla ſpráwiedliwośći: *Beati qui perſecutionem patiuntur*, obiáśnić ſię to może podobieńſtwy. Ma goſpodarz parę wołow chcąc iednego ná ieśień ná rzeź przedáć, puśći go Lećie ná paſtwiſko, buia ſobie, nic robi, nie prácuie; ále przyidźie Ieśień, áż wołek wypáſzony pod kożik rzeźnicy, á prácuiący ſię zoſtáie. Ma kámiennik przed domem ſwoim dwie nieoćioſáne ſztuki kámienne, weźmie ieden kámień ná iáką godną figurę, áż go oćieſuie, obćiná, hebluie, ćierpi śiłá on kámień, ále też ná ołtarz, álbo ná pałác doſtánie ſię. Drugi w błoćie leży po nim depcą &c. Ma Medyk dwoch chorych, iednego widźi zdeſperowánego, pozwála mu czego chce ieść, pić, słodkośćiámi go tylko zátrzymuie. O drugiego ma dobrą otuchę, ordynuie lekárſtwá gorzkie, krwie puſzczádłem dobywa, áż zá tym náſtępuie zdrowie, á owego śmierć. Ma Oćieć ſynow poczćiwie urodzonych, ma też y beſtárdá, dla pierwſzych chowa Pedágogow, każe mieć ná oku, ćwiczenie dáie; ow buia, ſwawoli zániedbány: czemu? to ſynowie dobrzy do dźiedźictwá náznáczeni, ow chory ma żywot wieczny, ow kámień do budynku Niebieſkiego wypolerowány, o ſzczęśliwe polerowánie. Wypolerowánemu ták mendykowi Łázárzowi doſtáło ſię mieyſcá ná łonie Abráhámowym, Bogacz bieśiadny codźień, z ſwoiemi pogrze-

grzebiony w piekle, czemuż? ten *recepit bona, & Lazarus mala.* z weselá ná wesele niemożná, po dobrym byćia ná tym świećie, zły ná támtym nástępowáć muśi: dla tego mowi Apostoł, *omne gaudium existimate*, zá iedyne poczytaýćie wesele przychodźić ná prześládowánia. Ieżeliś dáleki od dolegliwośći ná tym świećie, dáleki będźiesz y od niebieskich rádośći, *si sustinebimus & conregnabimus.* Powiedźiał ieden z świątobliwych Oycow, iż Pan Bog nikomu nic osobliwego nie dáie, áż utrapi go. Więc ćierpliwie znośmy &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, z Zywota S. Antoniny.

MIłośći Chrześćiáńskiey iest tá powinność, ieden drugiego zástępowáć, ieden o drugiego dobro się stáráć, od niebespieczeństwá ták dusze iáko y ćiáłá uwalniáć. Antoninę Swiętą Pánienkę, Tyran chcąc od Chrystusá odwieść, gdy tego dokazáć nie mogł, kazał ią ná zesromocenie záprowádźić do domu nierządnego. Alexánder nieiáki, wzruszony niebespieczeństwem Pánienki, tákiego sposobu ná iey uwolnienie záżył, poszedł do niey niby ná grzech, stánąwszy tám, kazał iey wźiąć száty swoie, y uchodźić, á on iey ná się zábrał száty swoie: y ták zástány, wźięty iest, męczony, zábity. Pánienka ná plác przybiegłá, uwolnić chćiáłá dobrodźieiá swego, oboie tedy śmierćią zá pieczentowáli, wyznánie Chrystusowego imienia. To to iest miłośći Chrześćiáńskiey dźieło, &c.

Druga.

NAprzod náuká, że Pánieńska czystość y u samego Pogáństwá, w wielkiey byłá cenie. O tey Antoninie w Rzymie dowiedziawszy się Stárostá, że z młodu się záchowáłá w czystośći, srodze ią námawiáć począł, nie do odmiány stanu Pánieńskiego, ále rączey żeby w nim służyłá Boginiey Dyánnie, obiecuiąc iey zá to należyte opátrzenie, lecz oná nie Boginiey Pogáńskiey, ále Pánu IEZUSOWI, Nayświętszey Pánnie, swoie ofiárowáłá Pánieństwo. *Náuká druga.* że ná namowy, pokusy do złego, naylepsze iest milczenie, Antoniná tá dána do więźienia bárdzo łáskáwego, ná to, áby námawiáná byłá do tego, czego chćiał po niey Stárostá, przez trzy dni, tá namowá byłá, á Swięta wszytkich milczeniem odbywáłá. Bárdzo iest niebespieczna, wdáć się w dyskurs, nádstáwiáć

uchá, pytáć śię co to iáko? Ewá mizernie upádłá, że śię dálá w rozmowę z wężem w ráiu. Milczeć, niechćieć słucháć tego, co kto źle proponuie skuteczny do uwárowánia śię upadku sposob! *Potrzeźie*, Vważyć, iáka iest wielka opátrzność Boska, koło záchowánia Pánieńskiey czystośći. Ma ná to reflexyą ieden z uważnych; że lubo wiele Panienek Tyráni pożábiiáli, do domow nierządnych pozwalali czynić swawolnikom coby chćieli, Pan Bog ie bronił ordynáryinie, iuż przez Anioły, iuż przez rozmáite sposoby, dopuszczał, áby ie kátowano, zábiiano, nie dopuszczał ich zesromocenia, luboby y to było poniewolnym zá męczeństwo, oto gdy y Swięta tá Antoniná wprowádzoná byłá ná mieysce nierządne, á zuchwáły ieden żołnierz ná imię Alexánder, iuż tám był przyszedł, ták Pan Bog serce iego spráwił, że dał Pánience száty swoie, áby uchodźiłá, sam iey ná śię przybrawszy. O co potym y on sam y Antoniná męczeństwo odebráli, &c.

Ná Czwartek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

MIeliśmy dźisieyszey nocy záćmienie wielkie mieśięczne, ták y luminarze niebieskie ćmią śię, ukrywáią światło swoie, biorąc przykład z Naiáśnieyszego słońcá, Páná Iezusá, ktory y śiebie y wszytkie naywiększe ákcye swoie, záwsze zá máluczkie udawał. Iáko to y Niedźielna wyświádcza Ewánielia, w tym słowie *modicum*, po wielekroć powtorzonym, przychodźi ná świát rodząc śię, przychodźi máluczkim, y niechcąc bydź widźiánym, nie przychodźi w dźień iásny, w południe, ále w nocy, kiedy wszyscy spáli. Ktory Pan, Monárchá, przychodząc raz pierwszy do Krolestwá, swego Miástá Stołecznego, nie życzy sobie w dźień iásny przybywáć, bydź od wszytkich widźiánym, &c. á Pan Iezus niebá y źiemie przychodźi *in propria, cum nox in suo cursu medium iter, haberet*. Powraca z źiemie do niebá wielkim zwyćięzcą, pewnie śię wszytkie niebiosá ná przyięćie iego náchyliły, Anielskie chory przećiw niemu śię wysypáły, y wszytko śię z wielkim ápárátem odpráwiło: iákże ten tryumf opisany; oto iednym tylko práwie słowem, *recessit ab eis elevatus est, nubes suscepit eum*. Czemu ták skąpo pozwolił opisáć swoy tryumf! ná náukę nászę; ábyśmy nie mágnifiko-

fikowáli ſpraw náſzych. Tenże w męce ſwoiey dopiero odźiany purpurą gdy ná gorę Kálwáryiſką idąc, miał ſię ludowi wſzytkiemu pokazáć, ſkłáda ow ſzárłat, bierze podłą ſukienkę ſwoię, áby w niey nie w purpurze był od wſzytkich widźiány. Wielki on cud uczyniwſzy, to ieſt Párálityká lat 38. leżącego uzdrowiwſzy, gdy go potym ná potkał, mowi, otoż teraz zdrow, *Ecce ſanus factus es*, nie mowi iam ćię uzdrowił, iam ćię ná nogách poſtáwił, lecz iákoby ſię od kogo innego ſtáło, *ſanus factus es*. Po Zmartwychwſtániu ſwoim uwielbiony, tryumfuiący, żadnemu ſię z nieprzyiaćioł ſwoich nie pokázuie, żadnego nie ſtráży, ni Kápłáná, ni Piłatá, ni żydow innych, &c. iákoby zoſtawáli w tákim iáko y pierwey ſtanie. Záwſze Pan Iezus *modicum* o ſobie pokázywał, ále kędyż bárdźiey máluczkim, iáko w Nayświętſzym Sakrámenćie, Ieſt tu wſzytkich dźieł iego doſkonałośći zgromádzenie, *compendium. Memoriam fecit mirabilium ſuorum*. Wſzytkie te y śiebie ſamego pokrył iednemi podłuchnemi chlebá przymiotámi. Y z tąd słuſznie dźiwuiąc ſię Ewánieliczny Prorok mowi, *vere tu es Deus abſconditus*, prawdźiwieś tu o Boże ſię utáił. Vczmyſz ſię od Zbáwićielá táić dobrych rzeczy náſzych, nic nie wſpomináć, nie głośić, &c.

III.

Niemáſz tak ſzczęśliwych ná świećie ręku, ktoreby y po śmierći tego co máią zá żywotá dotrzymáły: ſame tylko ręce Páná Iezuſowe tákie ſą, że w nich wſzytko ſię y po śmierći znáyduie. Y naywyżſzym y naybogátſzym Pánom, Monárchom, wypada z ręku wſzytko z żywotem: *dormierunt viri, divitiarum & nihil invenerant in manibus ſuis*, mowi Pſal: 73. pomárli bogáći mężowie, á nic nie ználeźli w rękách ſwoich, nie tylko to, ále y ręce potráćili. Bogacz Ewánieliczny w piekle pogrzebiony, proſi Abráámá, aby Lázárzá zesłał ná zmoczenie pálcá w wodźie, dla ochłody ięzyká ſwego. leżeli widźiał wodę przed ſobą, á czemu iey ſobie nie tylko pálcem, lecz y cáłą ręką nie poczerpnał? nie miał ſnać ręku po śmierći, nie tylko żeby w nich co ſię zoſtać miáło, álbo przynamniey ták związáne, że y wody podáć mu nie mogły. Ináczey o ręku Páná Iezusowych świádczy Hiſtorya męki iego

ki iego, że y przy śmierći pełne były wszytkiego: *sciens Iesus quia omnia dedit ei Pater in manus.* Są pełne y po śmierći, wydáie się to w Nayświętszym Sákrámenćie, gdźie są y ręce Zbáwićielowe, y wszytkie dáry, łáski, dobrodźieystwá w nich zákryte. Bierzmyż się do tych ręku, *in quibus inhabitat omnis plenitudo.*

III.

WSzytkie lub wielkie lub przedźiwne dźiełá swoie Chrystus máluczkiemi udáie, *modicum &c.* Ale nie mogł więcey zdrobić zmnieyszyć naywiększego dźiełá łáski y dobrodźieystwá swoiego, iáko się zmnieyszył w Nayświętszym Sákrámenćie, kiedy Ciáło, Krew przenaydroższą, Bostwo, y wszytkie dostátki, *attributa,* skárby Bostwa swego, pod iednym opłatkiem, chlebá pártykułká, udáie. Co może bydź, *magis modicum,* máluczkiego bárdźiey ná reprezentowánie ták wielkiego dźiełá. Aleć mowi duszo nabożna, imeś dla mnie, dla nas moy IEZU máluczczeyszy, tymeś mi milszy, kosztownieyszy &c.

IV.

POwiedźiał Pan IEZUS Vczniom swoim w przeszłey S. Ewánielii Niedźielney, *mundus gaudebit vos vero plorabitis, & contristabimini,* świát się weselić będźie, á wy płákáć y smućić się będźiećie. Tákći to, *risus dolore miscebitur,* ná tym pádole mizernym, záwsze wesele, rádość, wespoł z smutkiem złączone. W domu Arcyxiążęćiá corká leżáłá umárła ná márach, á *tubicines* szpáczkuią, gráią. Ná dworze Báltázárá Krolá wesoło, bieśiádno, skaczą, táńcuią, á tym czásem ręká o śmierći Krolewskiey y zgubie pisze. Dániel Swięty u Nabuchodonozorá przy kłániániu się kolumnie álbo státui, wszelka wesołość, á tym czásem troie pácholąt w ogniu. Dom bogaczá, pełen bieśiády, á Łazarz mendyk przed wrotámi. Swiátowe wesela, záwsze máią co przymieszánego, y owo w Kánie Gálileyskiey bez defektu, *vinum non habent,* bo winá nie mieli. Spráwiedliwi ludźie, żyią prawdá *in tribulationibus* w utrapieniu, w smutku, *vos contristabimini,* ále ná kropelkę smutku y meláncholii, máią słodyczy Páná IEZUSA w Nayświętszym Sákrámenćie, tego ktory wszytko niebo ćieszy, tego máią, ktorego samá tylko pámiątká rozwesela, iáko mowi Bernard Swięty, *Iesu dulcis memoria, dans*

dans vera cordis gaudia. Cieszmy się tą iedyną rádością nászą; dźiękuymy zá nię, a oraz prośmy, áby nas záwsze, ále osobliwie pod czás nástąpuiącego smutku śmierći, skutecznie rozweseliłá &c.

V.

NIech się godźi *inter medica modicum* máluczko w Nayświętszym Sákrámenćie uważyć. A co tu może bydź máluczkiego, gdźie iest *maximum* wszytko, bo y náturá Boska, y ludzka, Ciáło y Krew Iezusowa, wszechmocność, mądrość, *attributa* Boskie wszytkie. ále iest y *modicum* przedźiwne, ázá to nie *modicum* máluczko, kiedy pod iedną cząstką chlebá, ktorą ládá párá zdmuchnie, zámyka się to *maximum*. Kiedyby był sobie Pan Iezus zostáwił pod naydroższą iáką perłą dyámentem, álbo pod iáką potráwą ze wszech naywybornieyszą, naywyśmienitszą, ále pod codźiennym chlebem &c. *Modicum in confectione*, máluczko w spráwowániu. Nayświętszy Sákrámemt, iest to cud nád cudámi, większy niż umárłego wskrzesić, większy niż gorę z mieysca iednego ná drugie przenieść, á wieleż ná ten cud robić, wiele prácowáć, oto kilká słow wymowi Kapłan, áż się stáie. Pan Iezus máiąc wskrześić Łázárzá *ingemuit*, wzdychał, płákał, oczy do niebá podnosił: Elizeusz około chłopięćia zmárłego czego nie czynił: Exorcizmámi báwiący się pószczą, modlą się, martwią niż czártá wypędzą, á tu iedno, drugie, trzećie słowo, cud nád cudámi spráwuie. *O modicum modicum præparationis* gotowánia się do ták wielkiego dźieła. Pan Iezus lat trzydźieśći gotował się, nim záczął dźieło z[j]áwienia, dni 40 y nocy pośćił, nim do pierwszego Kazánia przystąpił. Ian S. od dźiećińśtwá ná puszczy sposobił się áby Páná Iezusá Vczniom pokazał. *Ecce Agnus Dei.* A Kápłan codźiennie coś większego czyni, á iak się gotuie, *ò modicum!* trzebáby ná iedno poświęcenie Ciáłá Páńskiego cáły żywot pośćić, trzebáby y to *modicum appretiationis*. Y w tymże Pan Iezus chćiał mieć ták wiele Kápłanow. Gdyby tylko ieden obrány był w cáłym Chrześćiáństwie co żywoby go oglądáć prágnęło, o iego się szátę otrzeć, á tu ták wiele, służnie się nád tym *modicum* zábáwić, zádźiwić &c.

VI.

NIe ieſt żadnym ięzykiem opowiedźiana dobroć Boſka, w tym ſię oſobliwie wydawáiąca, że ſię łátwiuśieńko ubłágáć pozwála. Láſkę ktorą człowiek u niego utráćił, prędźiuśieńko przywraca. Wyráźił to Pſálmiſtá święty, kiedy o Pánu Bogu powiedźiał, iż grzeſznych ze złych w dobrych zámienia, ták łátwo, iáko kto płaſzcz ná ſię zárzućić może: *Sicut opertorium mutabis eos Pſal.* 101. Inne odźienia ſzáty w ubieraniu trudność zádáią, ále płaſzcz iednym zárzuceniem ná ſię ákomodowány zoſtáie, przez co pokázuie ſię łátwość, ſtrony miłośierdźia Boſkiego, do okryćia człowieká łáſką iego, Nayśw. ſzátą. Kiedy ow Iezuſow zdraycá nie uczeń przyſzedł na wydánie Miſtrzá ſwego, gdy niegodne ſwoie uſtá ſkłonił do pocáłowánia twarzy iego, Zbáwićiel ſpoyrzawſzy ná niego, rzecze: *Iuda, oſculo filium hominis tradis.* Iudáſzu, y tákże pocáłowániem mię wydáieſz. Co zá przyczyná, że go tu włáſnym iego mianuie imieniem? wſzák iako iemu ſámemu, ták wſzytkim z ktoremi przyſzedł był wiádomy? ták ieſt; ále w tym słowie, chćiał Pan Iezus iego do Spowiedźi, do wyznánia grzechu ſwego zdrádźieckiego przywieść, bo *Iudas* iedno ieſt co *confeſſio*, ſpowiedź, wyznánie. Tylkoby był Iudaſz wyſpowiedał ſię, toby zaraz był doſtąpił odpuſzczenia. Ow gniew Krolewſki ná niemáiącego godowey ſzáty, ktokolwiek uważáiąc, mogłby słuſznie mowić: że niewinnie był okrzykniony, bo ubogim będąc, że ſię ná inákſzą ſzáte nie zdobył, nic tákowego nie zásłużył. Aleć winien záprawdę, by tylko Krolowi upáść było do nog, y powiedźieć ſwoy niedoſtátek, pewnieby ználazł był prętko obronę, áleć on miáſto tego wſzytkiego, *obmutuit*, zámilknął. Oto tedy gniewu godźien, że máiąc ták łátwy ſpoſob do otrzymánia, odpuſzczenia nie záżył go. A gdźież więcey pokázuie ſię tá łátwość, iáko w Pánu Iezuśie w Nayśw. Sákrámenćie, do ktorego y prętki y łátwy przyſtęp. Záżywaymyż tego czáſu. &c.

VII.

Częſtokroć złość pokrywa ſię płaſzczem dobroći.

P*Unkt 1.* Co ieſt ze Kaiſaſz, y ſtárſzyzná wſzytka żydowſka ták prácowićie, pilnie Proceſſy ſądowe ná Páná Iezusa ſporządzáią.

świad-

świádectwá fałszywe wynayduią, lubo dobrze przedtym iuż u ſiebie postánowili nie żywić go. Ná coż z tymi okolicznośćiámi? oto chćieli tym płászczem ſądowego procederu złość ſwoię pokryć, obáwiaiąc ſię áby lud, pospolstwo nie przygániało im, nie ráxowáło ich nieſpráwiedliwośći, záwźiętośći, chćieli ią pokryć tym pozorem, ále nieukryłá ſię niepráwość &c. Wiele tákże czynią ámbicya, prágnieniem czći pokrywáią, żárliwośćią nieſzczerość, obłudę, nienawiść wilczą pokorą, nieonoty, nieczystośći świątobliwośćią &c. Przeźrzyáy káżdy ſpráwy ſwoie wewnętrzne, niepráwośći. Stáray ſię tym bydź wewnątrz, co y powierzchu pokázuieſz &c.

Punkt 2. Cnotá, prawdá, niewinność nie może bydź pohánbiona. Dopuśćił Pan Bog áby ná niewinność Iezuſowę świádectwá, proceſſy, dowody ſię odpráwowáły, ále to naywiękſzy tryumf niewinnego Páná Iezuſá, nie wiązáło ſię iedno drugiego; stánęłá prawdá nie wzruſzona. O iákoż ztąd wielki pochop ma mieć káżdy do dobrego żyćia; żyi tylko dobrze niewinnie, bądź beſpiecznym, że cię żadna złość nie pognębi, nie przekoná: zły záś choć ſię broni, kryie nic obroni ſię &c.

Punkt 3. Iáko ſię mamy ćieſzyć z Páná Iezuſowey chwały, tylko co wymowił, co byłá prawdá, Pan Iezus że był Synem Bogá żywego, záraz Kaifaſz powstał roziadły, ſzárpiąc ſzáty ſwoie, nie mogąc słuchać, zćierpieć ták wyſokiego *Elogium*. Ćieſz ſię ty duſzo nábożná, kiedy co podobnego słyſzyſz. Ćieſz ſię że Pan Iezus ieſt Synem Bogá żywego, nie dopiero ſię záczął &c. iáko mowią Ariani, ćieſz ſię kiedy Turkom, Pogánom miástá odbieráią, ćieſz ſię z pomnożenia chwały iego &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

Między dobrámi ktore możemy rzec iż ſą náſze, iáko te co dáiemy: *habeo quod dedi*, możemy naysłuſzniey mowić, iż Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, ieſt náſz, *nobis datus*, nam dány. Między Elementámi ktore ſą káżdey rzeczy żyiącey właſne, naybárdźiey ieſt właſne powietrze, bo tego káżdy dármo záżywa. Ziemię często opłácáć trzebá, ſchodźi wielom ná wodźie, ogniu, powietrza iednákowo záżywa ubogi y bogáty, pan y sługá, y dla tego nam

nam naywłaśćiwsze. Toć z tey miáry ieſt náſz Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, bo go káżdy ma doſtatkiem, nie kupuiąc, nie dáiąc nic. Bądźże náſzym o Iezu, á my twoiemi: *Nos populus tuus & oves paſcuæ tuæ.* Bądź y teraz y ná wieki &c.

IX.

PYtamy ſię teraz między ſobą kto będźie w niebie, kto ieſt przeznáczonym do niebá? odpowiádam dźiś, że ten ktory ſię uſtáwicznie boi bydź oddalonym od niebá. *Beatus qui ſemper eſt pavidus*, mowi Duch Swięty. Błogosłáwionym słuſznie názwany bydź może, ktory ſię teraz tegoż błogosłáwieńſtwá uchybić boi. Toż y Páweł Swięty: *Cum timore & tremore ſalutem veſtram operamini.* w ſtráchu, boiáźni, o zgubę duſze ſwoiey żyiąc, zbáwienie wáſze upewniayćie. Kto ſię boi, chodźi oſtrożnie, nie łácno wykroczy przykazániem Boſkim. Nieboiáźliwy, żyie beśpiecznie, pozwala ſobie wſzytkiego, iednym uderzeniem ſię w pierśi przy śmierći, rozumie że zbędźie wſzytkiego. lepſza bydź boiáźliwemi, á ſa do tego ſtráchu, y boiáźni przyczyny. *Naprzod*, że nikt nie wie, ieżeli mu ſą grzechy odpuſzczone, *De propitiato peccato, noli eſſe abſq; metu*, Choć rozumieſz, żeś zá grzech ubłagał Páná Bogá, nie bądź iednák bez boiaźni. *Powtore*, nie wie nikt, czy ieſt w łáſce, czy w niełáſce u Bogá. *Sunt juſti & ſapientes, & opera illorum in manu Dei & tamen neſcit homo utrum amore vel odio dignus, ſed omnia ſervantur in futurum.* Są ſpráwiedliwi, ſą ktorych ſpráwy ſą w ręku Bożym, á przećię nikt nie wie, czy gniewu, czy miłośći godźien. *Potrzećie*, nikt poznáć nie może, kiedy do niego łáſká Boża przychodźi, kiedy odchodźi, á dla tego nie ſtánow ſpráwiedliwośći ſwoiey. *Poczwarte*, może bydź że y nie wiedząc grzeſzymy. *Nihil mihi conſcius ſum*, mowił Apoſtoł: nic do śiebie nie wiem, ále w tym uſpráwiedliwiony nie ieſtem. Spowiádamy ſię náoſtátek, Sákrament Nayświętſzy Ciáłá przyimuiemy, trzymamy mocno, y trzymáć powinniśmy o tych Sakrámentách, ále czyśmy do nich dobrze, należyćie dyſponowáni, kto wie? inne ſą ſądy Boſkie, inne ludzkie. Biádá y chwalebnemu żyćiu, ieżeli bez miłośierdźia roſtrząſáne będźie. Do Grzegorzá Swiętego, iedná świątobliwa z Fraucymeru Auguſty Ce-

ſárzo[wey]

ſarzowey piſałá, áby iey oznáymił, czy będźie w niebie: odpiſał, O trudną rzecz mię pytaſz, ktorey áni ia wiedźieć godźien, áni tobie pożyteczno. *Beatus qui eſt pavidus, &c.*

Z Zywotow Swiętych.

PO Lydwinie Swiętey, *Servulus* Swięty páráliżem zárážony, ták, iż ręką ruſzyć nie mogł, ná drugi bok przewrocić ſię nie było można. Vczy nas, iáko to bydź może, że kto nie zdádząc ſię co dobrego czyni, owego uczynku záſługi nie tráći. Ten álbowiem ruſzyć rękomá nie mogł, odebrał to *Elogium* od Grzegorzá Swiętego, że więcey nád wſzytkich robił, bo cokolwiek iáłmużny mu dawano, to wſzytko ubogim rozdawał, przychodzących do śiebie, lepiey uczył niż naymędrſi Káznodźieie, bo wſzytkim tym, kazał záraz piſmo y z niego náuki zbáwienne czytáć. &c. Vczyć ſię tedy z tąd mamy, że to bydź może, lub ſię kto nie zda czynić dobrze, iákoby czynił. Náprzykład, nie zawſze możemy bydź w Kośćiele, á przećię iákobyśmy byli, kiedy tám ſerce y myśli náſze wyſyłamy; nie záwſze padamy przed Nayśw: Sákrámentem, może bydź iák záwſze, zoſtáwuiąc tám codźień ſerce ie y duſzę iák ná záwſze. Nie zawſze komunikuiemy, możemy záwſze duchownie &c. Nie będźiemy teraz oſobliwie w tey ſtáience gdźie ſię národźił Pan Iezus, bo to dáleko, możemy przećię bydź, wychodząc tám przez prágnienia, żądze, áfekty, &c.

Druga.

SWięty *Servulus* ubogi w Rzymie káleká uczy nas, iáko kto nie prácuiąc, nie robiąc, może iák drugi naywięcey prácuiący niebá doſtąpić. *Powtore.* Iako kto ſam ſię nie ucząc, może drugich uczyć. *Potrzećie.* Iáko tego ktory ſię nie weſeli, niebo ćieſzy. *Servulus* ten, był káliką, parálitykiem, áni ręką, ani nogą ruſzyć nie mogł, á iednák świętym zoſtał, ták wiele ná niebo prácował, ták ie ſobie záſłużył, iako y drudzy co ták wiele prácowáli, kráiow obiegáli. Iákimże to ſpoſobem? oto ćierpiąc owo káleƈtwo, ćierpliwie od Páná Bogá znoſząc. Y ten to ieſt przemyſł, dla chorych ubogich, nie mogą ták prácowáć, do Kośćiołá uczęſzczáć iáko zdrowi, nie mogą dawáć iáko Bogáći, niech przyimuie ſwoię niemoc, ſwoie uboſtwo, á nim ták ſię záſłużą Bogu iáko prácuiący, iáko dawáiący.

Powtore. Serunlus ten nigdy się nie uczył, litery żadney nie znał, á iednák y śiłá czytał, y umiał, y drugiego náuczał, á iáko co mogł mieć iałmużny zá to sobie kazał kupowáć duchowne kśięgi, kiedy go zás rozni náwiedzáli w chorobie, to miásto rozmow iákich; kázał sobie czytáć; słucháiąc tedy uczył śię y náuczył, y drugim potym tego udźielał. Otoż to sposob dla prostych słuchać, *Fides ex auditu*, á słucháiąc bráć sobie w rozum &c.

Potrzećie. Kiedy umierał ten mizerak w bramie pewney w Rzymie leżący, słyszáne były pienia Aniołow. Oto przy śmierći tego niebo przygrywa, iákiey muzyki Krolowie, Xiążętá nie miewáią, nie dźiw bo żyiąc gráwáć sobie nie kázał, muzyki nie miewał.

Ná Piątek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

TEn iest nayspofobnieyszy, y naygodnieyszy do roskázowánia, kto śię bydź powolnym, posłusznym, ieden słowem, słuchać, álbo dobrze usługowáć náuczył. Pan Iezus máiąc przyść do owey mocy y właszy, przy ktorey miał roskázowáć, pánowáć ná niebie y ná źiemi, *data est mihi omnis potestas in cælo & in terra:* wprzod służył, wprzod śię ná powolność wszelką, y submissyą zdobywał. Pokázał to przy ostátniey Wieczerzy, kędy dla sposobnośći większey do usługi, *posuit vestimenta sua*, zdiął z śiebie száty, przepásał śię. Vmiał wprzod dobrym bydź sługą, toć przyznáwa Apostoł: *Christus Iesus factus est obediens usq; ad mortem*, był powolny, posłuszny áż do śmierći, y dla tego zasłużył áby iáko Pánu roskázuiącemu wszelkie kłaniało śię koláno, niebieskie, źiemskie, piekielne. Okrętu nikt nie zostáie gubernátorem, áż wprzod zacznie od wiosłá, postąpi do steru, y ták dáley *per gradus.* W woysku nikt nie hetmáni, áż pocznie od żołnierzá, towárzyszá; porucznikuie, potym rotmistrzuie. Adámá niewprzod Pánem świátá Bog uczynił, áż mu dał przykazánie, przez ktore miał pokazáć śię powolnym, posłusznym. Lotr práwy przyznáł Páná Iezusá zá Páná w ten czás kiedy go widźiał áż do krzyżá powolnego. Ten godźien pánowánia, kto powolnie słucha roskazánia. Náuká tu dźiatkom, czeladce, służebnikom; chcąli też kiedy bydź

godne-

godnemi zwierzchności, áby byli gospodárzami, stárszemi, gospodyniami, niech pilnie słucháią swoich stárszych, rodźicow &c. Rodźicy záś że często utyskuią ná dźiatki, pánowie, gospodarze ná czeladkę niech się reflektuią czy nie ták się im dźieie, iáko też oni sámi się z swemi rodźicámi, przełożonemi obchodźili: *sicut ipsi fecerunt, ita reddit ipsis Deus.*

II.

ZEgnáiąc się przy ostátniey Wieczerzy Pan Iezus z swemi miłemi Vczniami, zá puśćiznę *legatum* zostáwił im płacz, łzy: *plorabitis & flebitis vos.* Y záprawdę máią dla czego spráwiedliwi płákáć, iuż to dla grzechow włásnych, iuż dla tego, ktore tu ná źiemi ćierpią wygnánia. *Super flumina Babylonis, illic sedimus & flevimus*; iuż dla niepewnośći, co się z niemi dźiać potym będźie, iuż dla odmiány w służbie Bożey, ktorey się wielom dostáie, iuż ná ostátek dla tego że się odwłoczy w chwale wieczney zápłátá. *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus est.* Złoczyńcá pewnie się smućić, kiedy czuie, że się iuż przybliża czás y mieysce do kary. Tákći pobożni záwsze w bogomyślnośći swoiey przybliżáią sobie, álbo przytomną stáwiáią śmierć, sąd ostáteczny. A ná ostátek kto w Wielki Piątek, przed Wielkanocą śmieszki stroi! życie ná tym świećie iest iáko Wielki Piątek, wielki przed Wielkánocą głupi káżdy, ktory nie uwáża tey okolicznośći, iż poki tu ná świećie żyie, wielki piątek odpráwuie, Wielkanoc w niebie go czeka. Więc niech nam to życie doczesne będźie iednym wielkim piątkiem, ponieważ tu bez utrapienia, smutku, dolegliwośći bydź nie możemy, ábyśmy szczęśliwą y wesołą Wielkanoc mieli w niebie.

III.

POkorá wielka Zbáwićielowa rzeczy swoie wielkie, poważne, zá máluczkie, álbo w máluczkich prezentách udáie, iáko to wczoray Nayśw: Sákráment. Iednę záś sprawę tylko ktorą máluczko mogł Zbáwićiel odpráwić, odpráwił udatnie, dostatnie, obfićie, hoynie; á tá iest męká iego Nayświętsza. Mogł był Chrystus *Modico sanguinis*, kropelką krwi świát wszytek odkupić, áż co mogł kropelką, uczynił morzem, wylał do szczętu Krew swoię naydroższą: co mogł *per modicum*, chćiał *per maximum.* Podźiękuy,

myśl.

myſz zá tę iego miłość, á oraz ſię záwſtydźmy że u nas káżda rzecz ktorą ponośiemy dla Bogá zda ſię coś wielkiego, á z tych rzeczy ktore do wygody wczáſu, ućiechy, dobrego mienia náleżą, wſzytko ſię nam zda zá máło &c.

IV.

SZoſtę *modicum* ná dźień dźiśieyſzy ieſt, *modicum paſſionis Ieſu*, máluczko męki Iezuſowey, á iáko *modicum* ták wielka, ták ſroga, ták okrutna męka! máluczko, bo prędko minęłá, á zá nią náſtąpiłá niezmierna, nigdy nieſkończona Pánu Iezuſowi chwałá. Máluczko *paſſionis*, bo lubo wiele ćierpiał Pan Iezus, zdało mu ſię wſzytko *modicum*, dla wielkiey miłośći ku zbawieniu ludzkiemu, y dla tego ná krzyżu wołał *ſitio*, prágnę. Bo ieżeli Swięty Wawrzyniec wołał ná tyráná, iuż ſię upiekło z iedney ſtrony, obroć mię ná drugą; dáleko więcey Iezus, prágnął więcey á więcey ćierpieć. *Modicum* tedy męki iego, boć też właśnie do niey to ſtoſuią Doktorowie święći *ad literam*, *modicum non videbitis me* przez czás máluczki nie obaczyćie mię, toieſt, gdy zniknę z oczu wáſzych przez śmierć, á znowu máluczko mię obaczyćie po zmartwychwſtániu. Ieżeli Pan Iezus wielką mękę ſwoię nazywa *modicum*, á iáko nam wſtydźić ſię potrzebá że my więc máluczko co ćierpiemy, rozſzerzamy. Trzebá záwſze mowić, gdy komu dokuczy przykre słowo, uſzczypliwe, więceyże Iezus ćierpiał, więcey był zelżony &c. Prácuie kto, trapi ſię, ſáłyguie, niech ſobie mowi: ieſzcze ia ták pod krzyżem nie upadam, iáko Pan Iezus ná Gorę Kálwáryiſką idąc &c. Ia winny, on nayniewinnieyſzy &c. nayświętſzy &c.

V.

ŁAtwo łáſki Bożey doſtąpić człowiekowi grzeſznemu, ále też łátwo y prędźiuchno może ią utráćić. O Zbáwićielu náſzym powiedźiał Izáiaſz iż *parvulus datus eſt nobis*, máluczki ieſt nam dány, máluczkie dźiećię ſnádniuśieńko da ſię ubłágáć, ofiárowániem iábłuſzká, cukierku, ále też prędźiuśieńko ſię rozgniewa. Ták trzymay o Pánu Iezuśie &c.

Ian Swięty widźiał ná tronie Bogá śiedzącego, á przed nim *mare vitreum*, morze ſkláne *Apoc*: 4. przez te wody rozumieć ſię mogą wody Chrztu świętego, przez ktore to y ktoremi płynie káżdy

żdy y przebiera się do Boskiego máiestátu. Ale czemu śklâne? bo iáko śkło prętko y łátwo słucz, zgruchotáć się może, ták łáská Boża, łáská ná Chrzćie świętym wźięta &c.

Mákáry święty dyszkuruie, że y sámi Apostołowie święći, choć w szkole Chrystusowey wyćwiczeni, choć łáską Bożą zewsząd opátrzeni, przećięż záwsze w boiaźni byli, á to dla tego, że wiedźieli dobrze, iáko łátwo się pośliznąć, łátwo upáść mogli, *Modicum* záprawdę zászkodźić może &c.

VI.

SLuby, *proposita*, obietnice dobrych uczynkow w niebespieczeństwie, w chorobie uczynione, máią bydź ile można po wyzdrowieniu, álbo od niebespieczeństwá się uwolnieniu wykonáne. Pan Iezus w Ewánielij świętey powiedźiawszy Vczniom swoim, że będą płákáć, á potem się rádowáć, przywodźi podobieństwo białeygłowy rodzącey, y w boleśćiach będącey, á potym po wyśćiu ná świát dźiećięćia zápominaiącey wszelkich ućisków swoich: *Mulier dum parit tristitiam habet, postquam peperit non meminit pressurae &c.* Iákoby námieniaiąc iż wiele tákowych, co w boleśćiach, w chorobie, przygodách wiele Pánu Bogu obiecuią, ślubuią, á potym wyszedszy ze złego zápomináią tego. Ták y o onym szátánie co się nápierał Iobá u Pána Bogá áby mu go pozwolił tłumácze Pismá S. świádczą, że nie raz, ále po wielekroć stáwał przed Bogiem, á iák to, czego chćiał otrzymał, záraz wyszedł: *Egressus est à facie Domini*, áni się więcey pokázał, Reprezentuie tych co otrzymawszy czego chćieli, wybrnawszy z niebespieczeństwá, zápomináią y swoiey przygody, y tego co w niey obiecáli Pánu Bogu. Fáráo, ilekroć mu dokuczáły karánia, plagi Boskie, to ow zgrzeszyłem, proście zá mną Páná Bogá, á potym obaczywszy że był wolen, znowu ućiskał lud Boży, znowu dokuczał, *revertebatur in idipsum.* O żydowskim národźie iest w Psálmie 77. ile kroć ich Pan Bog dotykał, karał: *Cum occideret eos revertebantur, deprecabantur eum*, áż potem prętko oddaláli się. Więc nie bądźmy tym wszytkim podobni. Wynidźie kto z choroby, z niebespieczeństwá co w nim obiecał, á osobliwie popráwę żyćia, niech ią koniecznie do skutku przywodźi, boiąc się *Nè deteriùs illi aliquid contingat*, álbo iák owo powiedźiano:

Dum lupus languebat monachus esse volebat,
Ast ubi convaluit, mansit ut ante fuit, &c.

VII.

Co ordynáryinie człowieká o grzech przyprowádza.

PUnkt 1. Beśpieczeństwo, ufánie sobie, nád drugich się wynoszenie. Co przyczyną ták ćięszkiego, iáki był upadku Piotrá świętego? To, że názbyt o sobie trzymał, był beśpiecznym, ufał sobie, Pan Iezus nie raz námieniał co się z nim dźiać miáło, iáko miał bydź wydány, ubiczowány, ukrzyżowány, y od swoich Vczniow odstąpiony. A Piotr święty ná to, choć ćię wszyscy odstąpią, ia bynamniey, ia przy tobie zostánę, nie záprę się nigdy, ufność, obiecowánie, śiłá o sobie rozumienie, nád drugich się przenoszenie spráwiło, że naygorzey nád drugich upadł. Kto chce ustrzedz się grzechu, niech nigdy sobie nie ufa, niechay się záwsze boi, niech się ma y gárnie iáko czołgáiące się dźiecko do ręku Mátki miłośierney, to iest do łáski Bożey, do ręki Boskiey, ináczey bez tey ná wszytko złe udáć się może człek, iáko mowił Fránćiszek święty o sobie, y ztąd się názywał łotrem naywiększym: y święty Filip Neryusz máwiał: strzeż się mnie Pánie dźiśiay, bo ćię zdrádzę.

Punkt 2. Oddálenie się od dobrych do grzechu przyprowádza: że Piotr S. oddalił się od drugich Vczniow, ztąd iego upadek; iuż było lepiey trzymáć się wespoł, lubo z odstępuiącemi Páná, bespiecznieyszy káżdy z drugiemi, á ile dobremi; biádá sámemu, nie ma ktoby go rátował. Zákony, Kongregácye pięknie idą, bo wespoł żyią. Plebani, Kápłáni ná wśiách często szwánkuią, bo sámi &c. lepiey záwsze z drugiemi dobremi.

Punkt 3. Konwersácya zła upadku przyczyną; Piotr święty wdał się w rozmowę z płćią inną, dostał się między dworskich, háłástrę, wnet przy nich y między niemi Chrystusá się záprzał. Okázye złe do upádku przyczyną, strzeż się káżdy, á miánowićie kogo Pan Bog powołał do stanu Piotrowego &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

DO dánia dáiący nam wszytko pobudza nas Pan Bog. Vstáwicznie dáie. Momentu nie mász ábyśmy od niego nie bráli,

dawszy

dawszy nam wszytko, dał ná ostátek y Syna swego, *& cum ipso omnia.* A nie ma nas to pobudźić? ábyśmy też co możemy dawáli, gdy sámi bez przestánku bierzemy &c.

IX.

Niech się y z tych każdy spodźiewa bydź w niebie, kto się stára záwsze mieć czyste serce, wolne od grzechu sumnienie: *Beati mundo corde* mowi Zbáwićiel. Dźiwuie się ieden z świątobliwych, bá y wszytkim toż podźiwienie mieć należy. Iáko kto czuiąc się bydź w grzechu śmiertelnym bespiecznie może iść spáć, y w pośćieli się zágrześć, á ieżeli tá noc ostátnia owemu, toć ćiáło ná miękkim łoszku, á dusza w piekielnych ogniach zágrzebiona będźie, á przećięż iák się to często tráfia: á przeto bydź záwsze wolnym ná sumnieniu mieć czyste serce potrzebá. Monárchowie świátá do pokoiow swoich przybieráią dorodnych, żadnym defektem nie zeszpeconych, iáko Nábuchodonozor Krol, obierał Pácholąt ktorzy byli *decore vultu.* Pan niebá y źiemi, Krol Krolow chce ná pałácu swym niebieskim mieć wybornych, czystych, wybielonych ná duszy, y dla tego w stárym testámenćie oddála od ołtárza gárbátych, chromych, defektámi ćiáłá iákiemikolwiek zárážonych. Pilnoć się tedy czyśćić, umywáć, chędożyć potrzebá. Krolowa Sábá chcąc doświádczyć mądrośći Sálomonowey ubráłá Pácholąt z Dźiewczętámi par kilkanaśćie wszytkich iednákowo (iáko świádczy auktor) urodźiwych, ozdobnych, prezentowáłá ich przed Krolá. Krol kázał wody przynieść, y przed sobą wszytkim się umywáć. Chłopiętá twarzy iak trzeć, ták trzeć wodą poczną, á dźiewczętá z ochroną, coś tylko ręki zmáczawszy twarzy się dotykáią: po mocnym umywániu poznał płeć męską. Tákći iest kto pilnie, uśilnie chędoży duszę, serce swoie, mężem się pokázuię, y do niebá przeznáczonym; ináczey nie dbáiąc niewieśćiuchem. To záś oczyszczánie, omywánie ma bydź álbo przez Spowiedź świętą, álbo przez żal y skruchę serdeczną przy roztrząśnieniu sumnienia. Pustelnik ieden dowiedźiawszy się iż rodzoná iego śiostrá swawolnie rospustnie żyłá, wyszedł z Pustyni áby ią Pánu Bogu pozyskał. Stało się, gdy ią z sobą prowádźi, pokutuiąca áby się uspráwiedliwiłá przed ktorym z Oycow tych, umárłá w drodze. Frá-

ſobliwy ow zálecał iey duſzę : obiáwienie było iż ieſt w niebie; żal ią oczyśćił &c. Więc te dwie máiąc do oczyſzczenia drogi Spowiedźi świętey y żalu zá grzechy przez nie ſtáraymy śię omywáć duſze náſze y ſumnienia, áby będąc *mundo corde* byliśmy zá żywotá ubłogosłáwieni.

z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Páchomiuſzá.

PRzedźiwna ieſt ćierpliwość Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie, Páchomiuſzá świętego dźiećię, Rodźicy pogánie wźięli raz z ſoba ná Pogáńſkie nábożeńſtwo, gdźie czárt w báłwánie rożne dáwał *oracula,* ślepym owym narodom. W ten czás gdy to dźiećię było, żadną miárą odezwáć śię nie chćiał: prośili, kádźili &c áż ná oſtátek odezwał śię báłwan : ieſt tu moy nieprzyiaćiel, tym tych á tych rodźicow, nie mogę go ćierpieć, muśieli go tedy wyrzućić z żalem wielkiem. O kiedyby Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie miał bydź ták niećierpliwy, iákoby tu z nas nie iednego rugowáć potrzebá, ktory w grzechu, we złym nálogu zoſtáie, ále ćierpi ćierpliwy Iezus, milczy. Stáraymy śię tedy ſtáwáć záwſze przyiaćiołmi przed Chryſtuſem nie nieprzyiaćielámi &c.

z Swiętego Páchomiuſzá te náuki.

PIerwſza. Iáko dobre uczynki náſze nie máią bydź dla oczu ludzkich. Ten święty máiąc wielu Puſtelnikow, Zákonnikow pod ſobą, żeby po modlitwách prożnowániem śię nie báwili, po rogożie kázał im robić ná káżdy dźień. Brát ieden chcac śię nád drugich zákazáć urobił dwie, gdy wieczor wſzyſcy ſtánęli z ſwoiemi rogożámi, on śię przed niemi ze dwiemá wyſtáwił, á Páchomiuſz poſtrzegſzy nie dobrego duchá w bráćie onym, powie mu: bráćie, pracą twoię poświęćiłeś czártu, kázał mu zá pokutę z rozgą ſtáć przed Refektarzem, prośić wſzytkich bráći o modlitwę, potym go ná długi czás zámknał w oſobney komorze, roſkázuiac áby po dwie ná dźień rogoży robił przy máłym bárdzo pośiłku. Ztąd śię dáie znáć, iáko ſzkodźi wielce dobrym uczynkom prożna chwałá. *Druga náuká.* Ze pyſzny człowiek prętko w ćięſzki grzech wpada. Krom tego iednego, do Páchomiuſzá tego y Pálemoná iego Oycá duchownego przyſzedł raz brát ieden chełpiac śię z tákową wiárą, że może w ogniu ſtáć, y upał iego zćierpieć y

ná tych;

nátychmiast ogień náłożył, wzywał y owych. Lecz Pachomius y Pálemon widząc iego pychę gromił go, y nie dobrze mu tuszył, że miał bydź prędko od czártá zwiedźiony, iákoż ták się stáło prętko potym przed komorką iego stánął czárt w osobie białeygłowy, kołácąc, prosząc áby ią przyiął; mniemáiąc że dla dłużnikow tu ućiekłá: przyiął, złą potym chućią zdięty, chćiał z nią zgrzeszyć, ále go srodze uderzyłá, y zniknęłá, potym opętány biegał, áż w piec ieden rospalony wpadszy, w nim zgorzał. To się ták pysznym dostáie. *Náuká trzećia.* Iáko w gadki, w pytánia mniey potrzebne wdáwáć się nie przyzwoitá Mędrek ieden świátowy zádáwał Páchomiuszowi, Kto się nie národźił á umárł, kto się národźił á nie umárł, kto umárły nie śmierdźiał: odpowiedźiał záraz, Adam nie národźił się, á umárł, Enoch národźiwszy się nie umárł, Zoná Lotowa po śmierći nie cuchnęłá, bo się w słup solny obroćiłá, to odpowiedźiawszy rzecze: Filozofie gdybyś się ty pytał o Pánu Bogu iáko mu służyć, iáko ná niebo robić &c. Tákći iest wiele gadek, pytánia bywa niepotrzebnie. Iáko záś Pánu Bogu służyć, iáko ná niebo robić, rzadko się pytáią. *Ná ostátek.* Mniey czći, honoru, przy pogrzebách pomagá czásem do prętszego duszy w niebo pośpiechu. Nád brátem iednym zmárłym zákazał wielkich ceremoniy śpiewáć, mowiąc: tu ma mniey czći, tám więcey będźie miał sławy &c.

Ná Sobotę Niedź: III. po Wielkieynocy.

IAko prętko człowiek utráćić może łáskę Bożą przez grzech, ták ią ieszcze prędzey może odyskáć, kiedy tylko chce przy pomocy Bożey. Y toć między innemi wyrážáią słowá Chrystusowe w Ewángeliy świętey: *Máluczko á nie obaczyćie mię, y potym znowu máluczko á obaczyćie mię* Iákoby mowił, máluczki grzech, moment, roskoszy myśli złey, záwisney sprawić może &c. moię łáskę człowiek utráći, ná niewidzenie moiey twarzy zárobi, ále dobroć y miłośierdźie moie iest tákie, że tenże zá máluczkim áktem dobrym miłośći, ku mnie żalu, znowu łáskę moię pożyszcze, znowu moię miłość sobie ziedna, *iterum modicum & videbitis me &c.* Y toć iest co przepowiedźiał Prorok Izáiasz: o Pánu Iezuśie *parvulus datus est*

nobis, máluczkim ſię nam dał. Máluczkiego prędźiuchno ubłágaſz; iábłuſzkiem, cukierkiem, słowem łágodnym: ták Páná Iezuſá weſtc hnieniem, słowem wyznáwáiącym winę ſwoię przeiednáć ſnádnjuśieńko grzeſznik może. Y ná toć to Pan Iezus zdraycę ſwego po targu zá ſiebie uczynionym z Zydámi, po wźiętych iuż pieniądzách przychodzącego ná imánie ſiebie zdrádliwe podáiącego pocáłowánie, iego właſnym *compellat* imieniem? *Iuda oſculo Filium hominis tradis*, ktore záwſze táił, ilekroć o nim mowił, w ten czás ie publikuie. *Iuda* znáczy iedno co *confeſſio* wyznánie, iákoby rzec chćiał Pan Iezus *Iuda confitere*, wyznay winę ſwoię, rzecz *peccavi*, zgrzeſzyłem, zá to máluczko *videbis me iterum*, przeiednaſz mię &c. Iákoż ták doſyć wiele był zgrzeſzył Dawid cudzołoſtwem, záboyſtwem, tylko záwołał *peccavi*, zgrzeſzyłem, áż záraz *Dominus tranſtulit peccatum.* Iáwnogrzeſznik tylko ſię w pierſi uderzył, Boże bądź miłośćiw, wyſzedł uſpráwiedliwiony, *modicum* może ſpráwić u Bogá człowiekowi łáſkę. Wſpomniawſzy kto ná owę hiſtoryą gdźie záproſzonego między innemi iednego żebráká ná gody, rozgniewány Pan wyrzućić z izby godowey kázał, á to iż nie miał ſzáty weſelney, mogłby temu Pánu niesłuſzny gniew przypiſáć, bo ná coż był w tákim odźieniu záwołány, gdźież ſię miał ták prętko ná inne zdobyć. Alec nie o máteryálnym odźieniu tu mowá, áni o bánkiećie ćieleſnym, lecz o duchownym. Choćbyśmy rozumieli y o pokarmie Nayśw: Sákrámentu łátwiuśieńká y do tego człowiekowi ozdobá, z ſukienki miłośći, z áktu żalu zá grzechy, z wyznánia niegodnośći: *Domine non ſum dignus*, że ná ták łátwe odźienie ow nie zdobył ſię, ztąd słuſznie gniew Páńſki: *modicum* od nas *requirit* Pan Bog. Podzię̨kuymy iego dobroći, miłośierdźiu &c.

II.

ŁAźnia od Páná Iezuſá nam zgotowána, ieſt bárdzo łátwa, ſnádná, lekka. Stárzy rodźicy w Soboty ſpráwowáli więc łáźnię dźiatkom ſwoim, ktore czáſem bywáły groźne, oſtre, z przypominániem tygodniowych defektow. Inákſza dźiśieyſza Sobotnia łáźnia Páná Iezuſowa, o ktorey poſtępuiąc w hiſtoryi męki iego wſpominá Ewanieliá święta, że nálawſzy w miednicę wody, począł umywáć Vczniom ſwoim nogi. O náczyniu dla oczyſzczenia w Kośćiele Sá-

le Sálomonowym świádczy Pismo święte, że było miedźiane, iák morze postáwione ná grzbietách dwunastu wołow. Snáć ćięszkie, srogie. Náczynie ná obmyćie u Páná Iezusá lekkie iego własną ręką uniesione. Ták to iest przed przyiśćiem Páná Iezusowym ná świát oczyszczenia, obmyćia z grzechow były trudne, przykre; teraz záś bárzo lekkie, snádne. Náámon Xiążę trádem záráżony przyszedł do Elizeuszá Proroká po oczyszczenie, áżći go odesłał do rzeki Iordánu roskázuiąc mu w niey nurzać się śiedmkroć rázow; *lavare in Iordane septies.* Ná co ták wiele rázow náznácza? czy nie dosyć było raz? nie dosyć w ten czás, teraz zá Páná Iezusá y zá iednym westchnieniem, y zá iednym w pierśi uderzeniem: *quâcunque horâ ingemuerit peccator*, oczyszczonych z grzechow swoich uwolnionych wiele się znayduie grzesznikow. Podźiękuymy Pánu Iezusowi zá ták snádney łáźni kąpiel, bierzmy się do niey, *lavamini & mundi estote.*

III.

MUśiáły bydź wielkie pociechy, delicye, roskoszy Pánu Iezusowi z Vczniámi, iáko y Vczniom z Pánem Iezusem, dla tego kiedy się ták iemu z niemi, iáko y onym rozstáwáć przychodźi: udawáć to było potrzebá máluczkim rozstániem: iáko więc owo Mátká odchodząc od dźiatek, álbo przyiaćiel od miłego przyiaćielá mowi, nie frásuyćie się dźiatki prędźiuśieńkoć ia się powrocę, máluczko á obaczyćie mię. Ták też to Pan Iezus, nie tęskniyćie moi Vczniowie, máluczko obaczyćie mię &c. A u nas Pánu Iezusowi czy też miło długo zostáwáć: czy ma z námi iákie delicye: czy nam wzáiemnie nie tęskno bydź przy nim słucháć Mszey świętey, zábáwić się ná modlitwie. Postáraymyż się tedy czynić mu z áfektow miłośći nábożeństwá, bogomyślnośći, roskoszne u nas pomieszkánie, zábáwy, sámi też z nim rádźi przestáwaymy.

IV.

DObrze Pan Iezus płákáć, smućić się Vczniom swoim roskázuie, *plorabitis.* Gdyż y to co się zda ná świećie roskoszno, nie iest bez podeyrzenia. Dobrze powiedźiał Solon: że w káżdym mieśćie tylko niesmákow y gorzkośći, ilo iest ludu. Płákał ieden śmierći syná swego bez utulenia Krol, ktorego Filozof ieden obiecał wskrze-

śić,

śić, ieżeliby mu trzech w Páństwie swoim ználazł coby się nigdy nie frásowáli, nie płákáli : nie zdáło się podobna Krolowi tákich ználeść, więc mu też z tąd pociechy zábronione W Atenách mieście iednego utrapionego boleiącego ná nieszczęście swoie, ieden wyprowádził ná wysoką salę mowiąc, *cogita quot luctus sub his tectis fuerunt sunt & erunt.* O niebo iákoś szczęśliwe, *ubi non erit luctus, neq; clamor, neq; dolor ultra*, gdźie áni smutku, áni utrapienia, áni prześládowánia nie będźie ná wieki.

V.

Slodme *modicum* máluczko ná dźiś niech będźie *modicum cogitationis*, máluczko myśli złey, á iednák grzech wielki z szkodą dusze zá sobą prowádzącey. Wiele myśli złych zá nic sobie wazą, gdy się skutkiem nie wypełniaią, á ono prawdá przedwieczna Chrystus, y záboycámi, y złodźieiámi, y cudzołożnikámi sámych ná sercu myślących opowiáda, *De corde exeunt furta, homicidia. Mat: c. 5.* Vználi to y sámi Pogánie, kiedy tám Táles Filozof powiedźiał, że *& cogitationes*, myśl złą máiący, oku Boskiemu podlega. Záłosna iest historyá o iednym w mieśćie Włoskim *Cemo* názwánym umieráiącym, ktory żył *in concubinatu*, do choruiącego ćięszko, przybył kápłan Zákonu *Soc: IESV*, naypierwey upominał go áby nałożnicę z domu precz wyprawił, niechcąc mu dáć rozgrzeszenia. Vczynił, lubo z ćięszkośćią, wypráwił, pokutował, zátym wźiął rozgrzeszenie iáko należało, w tym odszedł Kápłan, á on wprędce umárł. Názáiutrz Spowiednik Mszą świętą chcąc zá niego odpráwić, wychodźi z celi, áż czuie iákieś siebie zátrzymywánie, przećięż idźie, ubiera się w Zákrystyi, idźie do ołtárza, znowu iákby coś go odpychało, zácznie *Introibo*, przez dźięki, gdy przyidźie do *Confiteor*, pokaże mu się ow zmárły w srogim ogniu broniąc zá się Mszey Swiętey, y powiedáiąc niepotrzebna, bom iest ná wieki do piekłá skazány. Spytá Kápłan dla Bogá zá co? wszákeś się wyspowiedał, nałożnicęś wygnał? ták iest : ále gdyś tylko odszedł, znowu oná przyszłá około mnie się uwiiałá, myśl nieprzystoyną we mnie wszczęłá, nie odrzućiłem, *ad modicum cogitationis* zginąłem, Patrzćiesz &c.

VI.

VI.

Co pomága do prętkiego z grzechu powstánia.

PUnkt 1. Kiedy kto z ułomnośći, á nie ze złośći umyślney grzeszy. Y Iudasz upadł y Piotr, ćięszko obádway, á przećię Piotr podźwigniony, Iudasz w swoim grzechu zgubiony, czemu? bo Piotr zgrzeszył z ułomnośći, boiaźni, czynił co mogł, szedł zá Pánem Iezusem, chćiał go nie odstępowáć, że tym czásem nápadli ná niego, wexuiąc go, strászac, upadł, záprzał się Páná, upadek bárźiey z ułomnośći, niż ze złośći, dlá tegoż zásłużył prędkie podźwignienie. Náuczmy się z tąd, iáko miłośierny Pan Bog rátuie grzeszących z ułomnośći. Iudaszowi nikt nie przynáglał, nie dokuczał, á on zły nád zámiar, tárgi z żydámi o Páná Iezusá czynił, sprowádzał nań hultayskie kupy, sam się ná imánie iego odważył. A nie wielkie y to złośći znáki; nie zásłużył też miłośierdźia Boskiego.

Punkt 2. Pokutá prętká, żal, płácz w grzechu pomága do prętkiego z niego powstánia. Piotr święty záraz począł gorzko płákáć, áż ztąd prętko podźwigniony. Tákći kiedy kto po upadku záraz się trapi, turbuie, płácze, żałuie, coż ia to práwi uczynił, czemum ták Bogá dobro moie obráźił: á tákaż wdźięczność twoiá, táka popráwá &c. tákie znayduie prętkie powstánie.

Punkt 3. A nád to kiedy się udáie, gárnie do Páná Iezusá przez Spowiedź świętą, Komunią &c. Piotr święty po ták ćięszkim upadku záraz do Páná Iezusá ćisnął się, gárnął, tłoczył się, co się pokázuie z owych słow: że weyrzał na niego Pan Iezus, muśiáło to tedy bydź, że Piotr náráżał się, gárnął się na tychmiast do Zbáwićielá: toż y z nas káżdy czyń &c.

VII.

WIele się znákow powiedźiáło przeznáczonych do niebá, ále osobliwy iest między innemi Nábożeństwo do Nayśw: Pánny- mowi wyráźnie Anzelm święty. Iáko odwrocony od ćiebie o Nayświętsza Pánno, zginąć muśi, ták do ćiebie nábożny, nie podobna áby w niebie nie był. Panná Nayśw: názywa się *Mater electorum*, Mátką wybránych. Náprzod dla tego, że urodźiłá Páná IEZUSA, ktory iest głową wszytkich wybránych; nád to, sam Pan Iezus ná

krzyżu wiszący, w Ianie świętym oddał wszytkich przeznáczonych do niebá zásynow Pánnie Nayświętszey: iesztze y dla tego iest Mátką wybránych, że się niemi opieka, o nich ma Máćierzyńskie stáránie. *Powtore.* Nabożeństwo do Nayśw: Pánny upewnia o niebie: bo y niebo, y wszytkie łáski y dáry dostáią się nam przez ręce Nayśw: Pánny. Mowił o sobie Mędrzec: *Non possum esse continens nisi Deus dederit*: nie mogę bydź wstrzemięźliwym, tylko zá łáską Bogá. Przydáie do tych słow Bonáwenturá święty, *& nisi intercedat Maria*, zá przyczyną Máryi. *Potrzećie.* Pánna Nayświętsza uprásza, y iedná do siebie nábożnym śmierć szczęśliwą, y ztąd mamy wiele historyi lubo o wielkich grzesznikách, á tylko nábożnych do Nayśw: Pánny, iáko przećię w żalu y pokućie umieráli, Nayśw: Pánná to spráwowáłá, ná śmierći zás dobrey záwisło nászo szczęśćie y błogosławieństwo &c.

z Zywotow Swiętych, z Swiętego Iozefá Pátryárchy.

DObrodźieystw Boskich uwagá skutéczna iest ná zátrzymánie człowieká od grzechu. Iozef Pátryárchá w młodośći do Egyptu od bráći záprzedány, dostał się do iednego Páná, ktory widząc w nim wielką rostropność, zdał mu wszytkie dobra y máiętność. Tym czásem gospodyni, żoná Páná tego do grzechu go ćiągnęłá po wielekroć. Swięty Młodźieniaszek trzymáiąc się w niewinnośći, náostátek tym się wymáwiał. A iáko ia ktory mam wszytko u Páná w władzy moiey, mam mu ták wielką uczynić krzywdę, uchoway Boże. O tákćiby náleżáło káżdemu grzesznikowi stáwáć! Bog mnie ták uráczył, stworzył z niczego, odkupił Krwią naydroższą &c. á ia go mam obráżić &c.

Druga z S. Iozefá Pátryárchy.

P*Ierwsza náuká.* Iáko cudowna Páná Bogá opátrzność prowádźi *per aspera ad prospera.* Iozef ten niewinny co ućierpiał od bráći swoich, co w Egypćie dla żony Putyfárá, nie iest tu mieysce o tym mowić, wszytko to były stopnie do szczęśćia, do honoru ná ktorym go potym w Egypćie posádźił, y ztądże sam ten mowi. Wy myśliliśćie mi źle, á Bog wszytko ná dobre przemienił. Ten to iest sposob prowidencyi Boskiey obchodźić się z ludźmi, miánowićie z tymi ktorych mieć chce zá swoich. Poddaymyż się tey

Oyco:

Oycowſkiey opátrznośći iego, rządom nád ſobą &c. *Powtorna náuká.* Iáko mamy ſię iednákiemi ſtáwić ták w ſzczęśćiu, iáko y w nieſzczęśćiu przy cnoćie, przy Bogu. Swięty ten Pátryárchá lat 16 był w domu Oycá ſwego w fáworách, lat 13. w perśekucyi, prześládowániu, oſtátek w dobrym mieniu, żadna go fortuná nie odmieniłá, záwſze ſię bał Páná Bogá, záwſze Pánu Bogu służył, nie ſzemrał w nieſzczęśćiu, w ſzczęśćiu nie wynośił ſię. *Trzećia náuká.* z odważney czyſtośći tego świętego. Námáwiany ćiągniony ná złe od złey niewiáſty, ſtátecznie ſię trzymał Bogá, nigdy obráźić niechćiał. Niech ſię wſtydzą wſzyſcy ći, ktorzy ſámi w okázye utráty czyſtośći ſię wdáwáią, dobrowolnie giną, w ogień lezą; oto ten w ogniu nie zgorzał. *Náuká czwarta.* Iáko rzecz dobra, ile może bydź drugiego ochronić, zwády, fáſołu, okázyi nie dáć. Ten święty niewinnie obwiniony do męźá, od żony złośliwie udány nie zwála ná nię winy, nie mowi táć to ſámá zdrayczyna, tá niecnotá co to robiłá, milczał, niechćiał iey osłáwić, bo byłá wielkiego domu, niechcąc rozterkow w małżeńſtwie bydź przyczyną. Coż zá tym, gdy on ſwoiey niewinnośći nie broni, bronił iey Pan Bog, wyiáwił, bo gdy potym Iozef ná pierwſze mieyſce po Krolu náſtąpił, táż ſámá niewiáſtá boiąc ſię áby ſię nád nią nie mśćił, powiedźiáłá ná ſię wſzytko mężowi, z ktorym poſzli oboie przepráſzáć świętego. *Ná oſtátek náuká* z tego świętego wielkiey ćierpliwośći. w krzywdách ſwoich pokázał to nie mſzcząc ſię nád bráćią ſwoią, nie mſzcząc ſię nád tą złą niewiáſtą &c. Náśláduymy go &c, &c.

Ná Niedźielę IV. po Wielkieynocy.

PRzygod, utrapienia, nieſzczęśćia, naywiękſza ná świećie przyczyná, że ludźie nie uważáią co z czego będźie, co zá czym idźie. Pan Iezus w dźiśieyſzey Ewánielij świętey mowi do Vczniow ſwoich: idę od was, żaden nie pyta do kąd idę, y dla tego *ſmutek nápełnił ſerce wáſze.* Przyczyná (mowi Chryſtus) ſmutku, utrapienia, że nie uważáćie do kąd idę: to ieſt, że odeyśćie moie przynieśie wielki pożytek świátu, zbáwienie Národowi ludzkiemu, ſzczęśćie y błogosłáwieńſtwo wſzelkie. Co tu o nie uważániu po-

żytku nástępuiącego Chrystus, to bárdźiey o nie uważániu złego przyszłego, o nie pytániu się co z czego ma bydź, co zá czym poydźie. Niewiástá iedná ze wśi wdowá, iuż sobie podbábuśiáłá, pytáłá się księdzá Plebáni Kápłáná pobożnego, á przytym ućiesznego, czyby miáłá iść zá mąż tego á tego ktory się iey tráfia miánuiąc? Kápłan ow rzecze: niewiásto słuchay dzwonká ná Kośćiele coć powie. Signárek ná Kośćiele troiákim zwyczaynie odzywał się dyn dyn dyn, dźwięk iego oná sobie tłumáczyłá ták, dobrze z nim, dobrze z nim. Więc nie dokłádáiąc się dáley Xiędzá Plebáná poszłá zá mąż: w mieśiąc, czyli we dwá áż źle, pomieszkánie złe, hálás, huki, puki. Przyidźie do Kápłáná owa skárżąc się ná złą porádę, spyta iey: coż ći dzwonek porádźił, oto práwi, dobrze z nim, dobrze z nim, á głupia nie pytáłáś się mnie, dzwonek mowił, nic po nim, nic po nim: oto że się nie pytáłá, kłopotu się nábáwiłá. Y ták to ordynáryinie się dźieie, nie uwáża młokos *quo vadit*, kiedy z tą álbo ową kompánią złą, ná złe idźie, zápia się, w kostery, záloty się udáie, áż co, álbo mu gębę wytną przy komendách, álbo wszytko przechula, álbo chorobską záráźliwego dostánie, dopiero ná ten czás, *tristitia implevit cor ejus*, nie reflektował się *quo vadit*. Dźieweczká, Pánienká, służbistá, przyimuie oferty, upominki głásk ánia, nie uważa co zá tym idźie, áż gdy się poczuie brzemię, w ten czás nárzeka: ách mnie iákom nieszczęśliwa &c. *tristitia implevit cor illius*, nie wczás, przyczyná, *non interrogavit; non examinavit*. Dobrze czynił Moyżesz, że gdy przed nim wąż wić się począł, on ná roskázánie Boskie zá ogon go uchwyćił, y stáła się z niego laską cudowna, przez ktorą cudá przed Fáráonem czynił. Czemu nie zá głowę wiąć mu się węża onego każe Pan Bog? bo *sapiens à fine incipit*, nie ná to pátrzać powinien co się ná początku lubego pokázuie, ále co zá koniec będźie. Ewá żć głowy wężowey się ięłá, słucháiąc pochlebney iego mowy, *eritis sicut Dij*, á o końcu co miáło nástąpić z námowy iego, to iest, śmierć, utrátá łáski Bożey, nie myśliłá, y niebie y cáły narod zgubiłá. *Memorare* zá tym káżdy *novissima*, pátrz *quo vadis*, żebyś po szkodźie Polak mądry nie był &c.

II.

II.

DO snádnego oczyszczenia y obmyćia z grzechow, naywięcey pomága pokorá. Vmywaiąc nogi Zbáwićiel Vczniom swoim, złączył z tą akcya y głęboką pokorę swoię, álbowiem upadszy ná koláná, czołgał się po źiemi, od iednego do drugiego, nie mijaiąc y lucaszá zdraycę swego. Obmyćie, oczyszczenie tám się snádniuchno dostępuie, gdźie się z pokorą człowiek grzeszny przed oczymá Boskiemi prezentuie. Co dobrych uczynkow náráchowal Fáryzeusz, że pośćił, że iáłmużny dáwał, że się modlił &c. á czy się oczyśćił, omył z swoich grzechow? bynamniey. Iáwno grzesznik zás z niczym się nie odezwał, tylko z kilką słow w wielkiey pokorze wymowionych; *Deus esto propitius, Boże bądź mi miłośćiw grzesznemu*, áż obmyty, oczyszczony wyszedł: pokorá do oczyszczenia, siłá pomogłá. Y Piotr święty po ćięszkiey grzechu po trzykroć się záprzánia mákule, nie wiele czynił, tylko iednę y drugą z łez wylał, áż nią wszytko opłokał: weyrzał nán iego Pan Iezus. Ztąd woła ieden z Doktorow świętych, *ô lacryma humilis!* ô łzy z pokorą złączone! wásze iest Krolestwo, wam Ray nágotowány, wam łáská Boża przytomna. Zgrzeszyłeś człowiecze, zápłákałeś, grzech opłákáłeś: ále nie ináczey tylko żeś się upokorzył. Mágdálená z pokorą wielką przystąpiłá, do nog upadłá, z tyłu stánęłá nie śmieiąc w oczy. Słusznie Psálmistá święty przyznáwa, iż sercem skruszonym, ále oraz y upokorzonym Bog nie gárdźi. Nárabiaymyż tedy pokorą, ieżeli chcemy dostąpić oczyszczenia, omyćia zupełnego.

III.

ODchodząc Pan Iezus do niebá, tym frasowánych swoich ćieszy Vczniow, że im obiecuie przysłáć Duchá świętego, ktoremu dáie tytuł *Duchá prawdy*, y opowiedaiąc że przyidźie ná to, áby náuczał wszelkiey prawdy, *docebit vos omnem veritatem.* Ztąd náuká iáko Duch święty w prawdźie się kocha, kłamstwá, fałszu, obłudy, nieszczerośći nienáwidźi. Więc ieżeli chcemy bydź godni przyśćia tego do nas, bądźmy y prawdźiwemi, wiernemi. Sam tytuł Katolikow do prawdy obowiązuie, názywáią się wiernemi, práwowiernemi, nie tylko dla Wiáry Chrystusowey, ktorą ná Chrzćie święt-

 tym

tym przyrżekli, lecz y dla tey wiáry, ktorey ludźiom ieden drugiemu dochowáć powinni, *in veritate, in simplicitate cordis*. w prawdźie, w prostoćie sercá z káżdym śię obchodząc. Z kąd śię też to żydźi Izráelczykámi názywáią, o czym częsta wzmiánka ná Kazániach y innych dyskursách? oto od Iákobá świętego Pátryárchy, ktory miał y inne názwisko Izráel. Lecz z kąd ták sławne to imię? czemu śię od Abráhamá nie názywáią Abráhámitámi, od Izááká Izááckitámi; ále tylko od Iákobá Izráelá Izráelczykámi. Między innemi przyczynámi Iákob ten Izráel bárdzo śię brzydźił kłamstwem, oszukániem, poznáć to w owey okázyi było, kiedy go Mátká prowádźiłá do tego, áby do práwá pierworodnego, y do błogosłáwieństwá Oycowskiego uprzedźił brátá swego Ezauá, on śię wszelkim sposobem zbrániał, áni chćiał ná to zezwolić, mowiąc, nie godźi śię kłámáć, bráć osoby cudzey; ledwo to Mátká ná nim wymogłá, y to aż biorąc ná śię grzech, ieżeliby był w tym iáki, y zań karánie: *In me sit maledictio fili mi.* Ták tedy z posłuszeństwá uczynił, lubo tám nie było *mendacium* ále *mysterium*, iáko mowi Augustyn święty. Swięći Boźi ták dobrze trzymáli o Kátolikách, iż rozumieli że nigdy skłámać nie mogą: ták Anzelm święty, káżdemu wierzał y gdy o to nápomniony był od swoich, odpowiedźiał: wszák są Chrześćiánie, á iáko mogą oszukáć, álbo skłámáć? Niektorzy áby od prawdy nie odstępowáli, nie śmieli *absolutè*, *determinatè* powiedźieć, że śię to tedy álbo owedy stáło, ále około tego álbo owego czásu. Iáko to Ewánielistowie święći o Męce Iezusowey mowią, było około szostey godźiny, *erat quasi hora sexta.* Drudzy ieżeli wyráźnie nie powiedźieli, przećię też áni skłámáć nie śmieli; Atánázego świętego szukáiąc oprawcy, ná niegoż sámego nápádli, pytáią go, dálekoś potkał Atánázego? odpowiedźiał, tuż iest, bo go nie ználi. Złoczyńcę goniłá straż mieyska, potkáli świętego Fráncizká *de Paula*, pytáią czy nie przebiegł tędy ten á ten? á on rękę w rękaw skłádáiąc rzecze, nie szedł tędy. Wszytko to dla prawdy, w ktorey y my śię kochaymy, ábyśmy duchá prawdy godnemi byli.

VI.

PAn Iezus idąc do Oycá, że go nikt nie pyta do kąd idźie, pokázuie, iż mu śię to nie podoba; bo chćiał mieć z tąd okázyą náuczyć ich o Oycu ſwoim Niebieſkim. Z kąd náuká, áżebyśmy w rozmowách, w pośiedzeniu z drugim záwſze wtrącali co nábożnego o Pánu Bogu, o wiecznośći, o rzeczách duchownych. Wiele ieſt tákich co śię nágádáią, náprawią Bog wie o czym, o kim... O Pánu Bogu, o rzeczách do duſze náleżących, áni wzmianká. Pan Iezus ſzuka umyślnie materyi do mowy o Oycu ſwoim Niebieſkim &c.

V.

IEſzcze opodal do Wniebowſtąpienia Páńſkiego, á Pan Iezus przećię o nim dźiś námienia, mowiąc: że idę do Oycá, *Vado ad eum qui me miſit.* Idźięmy y my, idźięmy, y iść powinniśmy, y choć z woli y łáſki Páná Bogá náſzego może nam bydź przedłużone żyćie, iednym zá kilká, innym zá kilkanáśćie, kilkádźiesiąt lat. Przećię niech rozumie iż záwſze idźie, álbowiem go Bog woła, woła rozmaićie, ále oſobliwie głos iego zá nieſmáki, nieukontentowánia, gorzkośći, ktore ná człowieká przepuſzcza. Te to nas wygániaią od świátá, przygániaią do Páná Bogá. Adam w Ráiu we wſzytkich wygodách poſádzony, oddálił śię od Bogá, z ráiu ná pracę, pot, robotę rugowány, powroćił śię do Bogá. Zydźi ániby śię byli ruſzyli z Egyptu do źiemi obiecáney, gdyby ich był Fáráo ták nie ćiemiężył, nie ućiſkał, y to było ná nich od Bogá wołánie. W Indyi długo wołał ná iednego Pogánina Pan Bog áby śię náwroćił, że to było ſágodne wołánie, dopuśćił áby Boża męká gdy ſzedł podle niey ná niego śię obaliłá. Miał to ſobie zá znák woli Bożey, áby śię Vkrzyżowánemu Chryſtuſowi pokłonił, y záraz ozdrowiawſzy to uczynił. Ieſt powieść o iednym co wyſzedł nád morze z inſtrumentem do gránia, rozumieiąc że onym słodkim dźwiękiem miał rybki do śiebie przywabić, żadná nie przyſzłá, áż kiedy śieć zárzućił, zágárnął wiele: tákći to y Pan Bog zárzuca śieć nieſmáków, umártwieniá, áby iáki táki od świátá śię oddalaiąc do Bogá zbliżał, y mowił *vade ad eum &c. qui me creavit, redemit &c.*

VI. W dźi-

VI.

W Dźiśieyſzey Ewánielij świętey zda ſię Pan Iezus nie chwalić tego Vczniom ſwoim, że odchodzącego od ſiebie nie pytáli do kąd idźieſz, ſnáć w tey naywyżſzey ſzkole Chryſtuſowey náuczyli ſię nie bydź ćiekáwemi, cudzych ſpraw bádáczámi, y dla tego nie śmieli tego pytánia czynić: náuczmy ſię też od tych Vczniow Páńſkich bárźiey ſiebie pátrzyć, álbo przed ſobą, nie drugich wybádywáć ſpráwy, poſtępki. Kiedy owo kto wąſką łáwą przechodźi nád głębokim iákim dołem, álbo wodą, pilnie ſię ſtrzeże, nie oględa ſię, áni w lewą, áni w práwą, áni názad pátrzy, wſzytko przed ſię, áby nie ſpadł, *arcta via eſt*: wąſką drogą wſzyſcy idźiemy, nie obrácaymy ſię áni ná tę, áni ná owę ſtronę, ſiebie, álbo przed ſię pátrzmy, drugich ſpráwom, ktorzy do nas nie náleżą ćiekáwie ſię nie przypátruymy, to ták ſzczęśliwie ćiaſną drogą przeydźiemy. Wiele też było trzebá czáſu Izráelczykom ſtráwić, idąc do źiemie obiecáney, ſą poważne ſentencye, iż zá kilká Niedźiel mogłá ſię byłá owá drogá odpráwić, á iednák cáłe lat 40. mitrężyli żydźi, tłukąc ſię po puſtyniach. Czemu? bo tám, y owdźie pogládáli okiem, to ku Egyptowi názad chcąc ſię wroćić, to ku niebu ná nie nárzekaiąc, to ku Moyzeſzowi ná niego ſzemrząc, y ſtáło ſię że ich wyſzło ſześćkroć ſto tyśięcy, krom dźieći, y podobno płći białogłowſkiey: nie weſzło tylko dwoch do źiemie obiecáney Iozue y Káleb, nie pátrzyli ſiebie, y przed ſobą. Napominá zátym Apoſtoł: *Videte quomodo cautè ambuletis*, Pátrzćie iáko oſtrożnie poſtępowáć maćie, upátruiąc drogi ſwoiey, to ieſt ſiebie.

VII.

Złemu nigdy nie wygodźiſz.

PUnkt I. Vważ duſzo nábożna, iáko z wielkiey pokory ſwoiey Pan Iezus człowiekiem tylko ſzczerym udáiąc ſię żydom, bywał od nich zelżywie tráktowány; mowili, wſzák to ſyn ćieśli iednego, inni z Názáretu co może bydź dobrego, zkąd ten co ma umieć, kiedy ſię nie uczył &c. Kiedy záś przed Káifaſzem wyznał ſię bydź Synem Bożym, áż y ták ieſzcze gorzey, náſtąpiły zniewagi ſrogie, náprzod ná twarz iego nayświętſzą plugáwe rzucáli plwoćiny. Powtore, plugáwym ſzmáćiſkiem zárzućili twarz y oczy

iego

iego nayświętsze; z tyłu go pięśćiami bili, mowiąc: prorokuy kto ćię uderzył, y innych niezliczonych gwałt było zelżywośći: owo żydom złośliwym trudno było Pánu Iezusowi wygodźić

Punkt 2. Podnieś się duszo nábożna á szerzey uważay námienione zelżywośći, pomyśl sobie, co to były zá plwoćiny z gąb obżartuchow plugáwych, knechtow. Vderzenie w twarz zelżywe było, ále przećięż zwyczayniey sza ták uderzać, plunąć zás ná twarz sromotniey sza. O piiánicy, á miánowićie Kápłáni, kuflem się báwiący: czy u was przez smrodliwą flegmę przepráwowáć się nie przychodźi Pánu Iezusowi. Przećięć świeccy, że tylko ná pewne Vroczystośći przystępuią do stołu Páńskiego przez Post, Wilie do Nayświętszey Pánny przyprawuią się, ále codźiennie bydź u ołtárzá, á ledwie nie codźień też sobie podpić: zárzućili oczy iego, wy to co po kątách w nocy bespiecznie grzeszyćie, rozumieiąc, że was nikt, że Bog nie widźi, widźi, y sądźić będźie &c. Releguią do piwnice, o grzechy nocne iákiśćie nocleg spráwiły Iezusowi! ty serce pełne miłośći ofiáruy zá pokoy Zbáwićielowi.

VIII.

o Miłośierdźiu.

IWo pobożny Kápłan miłośierny będąc ná ubogich, á ktemu w práwie biegły, miał to osobliwie że ich spraw dármo bronił ná sądach, á nád to, co obiad y wieczerzą miewał u stołu swego ubogiego. Dnia iednego po wieczerzy, áż ubogi siedzący zniknął, te tylko do niego wymowiwszy słowá, Pan z tobą. Czy to był Anioł, czy sam w osobie swoiey Chrystus, wielkie szczęśćie mieć tákowego gośćia, y tákie zostáwione sobie słyszeć *Elogium*. Pan z tobą. Błogosłáwieni miłośierni &c.

z Zywotow SS. z Swiętego Celestyná.

SNy tákowe ákceptowáć potrzebá, ktore są prowádzące do czego dobrego. Mátká świętego Piotrá Celestiná wdową będąc ze dwiemá synáczkámi, około tego Piotrá miewáłá sny rożne, iedne od czártá áby syná tego nie dawáłá do szkoły, powiedáiąc że z niego nic dobrego nie będźie, że koszt dáremny &c. Z drugiey strony pokázował się iey mąż przez sen chwaląc iey to, dźiękuiąc że się tego chwyćiłá co lepszego było, dla tego z iey synáczká wielki święty został &c.

Druga.

TRwa ieszcze Vroczystość Duchá świętego, w ktorą słuszna przypomnieć świętych niektorych co w nich Duch święty spráwował. Wydáie się *donum sapientiæ*: Duchá świętego w Pietrze Celestynie, ktory to w nim spráwował, iż będąc ná naywyższym w Kośćiele Bożym urzędźie, honorze, dostoeństwie Papieżkim, więcey sobie smákował iednę Pustelniczą celę, niżeli Pałace Rzymskie: więcey wzgárdę poniżenie, niż ták wysoki vrząd: toto prawdźiwa *sapientia*. Wydáie się w tym świętym y dar umieiętnośći, kiedy tych się srzodkow chwytał ktore go do nieba záprowádźiły, y świętym uczyniły, á te były pokorá wielka, kiedy ná Papiestwo od dwoch Krolow prowádzony z ásystencyą wielką on ná prostym ośiełku wieźdźał. Domu swego nie wynośił ná Papiestwie będąc, z dwiemá Zákonnikámi swemi osobno się zamykał ná bogomyślność, y uczynił go świętym. Wydáie się dar rády Duchá świętego, z ktorey to rezygnowánie Papiestwá poszło. Bo kiedy ludźie wielcy sądźili że to on uczynił z nikczemnośći, z máłośći sercá, iáko *pusillanimus*. Duch święty pokázuiąc że to rádą iego, uczynił cud w oczách wszytkiego Rzymu, kiedy tegoż dniá chromego co nie chodźił ná nogách uzdrowił iednym tylko przeżegnániem. O dárách innych tu się nie mowi, bo aż názbyt się w tym świętym wydawáły. Prośmy o podobne &c.

Ná Poniedźiałek Niedź. IV. po Wielkieynocy.

PAmięć ná Páná Bogá broni człowieká od upadku w pokusy, y w iákiekolwiek niebespieczeństwo grzechu. Gdy Pan IEZUS opowiedźiał Vczniom, o odeyśćiu swoim záraz się álterowáć, smućić poczęli, czemu? bo im nie przyszło ná myśl, że odeyśćie, drogá owá Páná Iezusá byłá do Bogá Oycá, áni ná niego wspomnieli, ináczey z tákowego odeśćia ieszczeby się byli ćieszyli. Kto o Pánu Bogu myśli, kto ma ku niemu wyniesione serce, nie może go álterowáć łácwo, wszelka páśśyá pokusá, mowi Duch święty w w tym właśnie sensie *Frustra iacitur retcante oculos pennatorum. Prov. 1.*

Sidłá pokusy, okázye do złego, dáremnie ſą od czártá rzucone, przedtym ktory ieſt *pennatus oculus*, ma oczy ſkrzydláſte, toieſt rozum, myśl, pámięć ku Bogu, ku niebu wylátuiącą. Záſádźił był czárt przeklęty, dosyć wielkie śidło y pokuſę ná Iobá ſpráwiedliwego, chcąc go do niećierpliwośći iákiey przywieść, kiedy żonę iego ná niego przepuśćił, áby mu exprobrowáłá, ná oczy wyrzucáłá służbę, ufánie w Bogu, ktory go ták dotykał; ále nic nie wſkorał, bo Iob wſzytek był w Pánu Bogu ná ten czás iáko y záwſze. Záraz ná iey słowá odezwał ſię, Pan Bog dał, Pan Bog wźiął, ieżeli nam miło bráć od Páná Bogá dobre rzeczy, á czemu tego nieprzyimowáć, co nam ieſt nie miło. To to *oculus pennatus*, nie uśidlił ſię, bo Páná Bogá miał w oczách ſwoich. Dyná corká Iákobá Pátryárchy świętego poki w przybytku Oycowſkim pátrzyłá ná ołtarz y Páná Bogá ná nim reprezentowánego nie wpádłá w niebeſpieczeńſtwo. Iákob pomieniony powracáiąc od Lábaná do źiemi ſwoiey ſtánąwſzy pod Miáſtem Sichem, roſpoſtárł námiot ſwoy, pod niem wyſtáwił ołtarz, y codźiennie ná niem ofiáry oddáwał Pánu Bogu z dźiatkámi, z czeladką ſwoią, poki Dyná od tego przybytku ſię nie oddáliłá, poty cnotá iey y pánieńſtwo wcále: uięta ćiekáwośćią poſzłá do miáſtá przypátrowáć ſię obcym ludźiom, z oczu Boſkich y Oycowſkich umknęłá, popádłá utrátę pánieńſtwá, y wielkiego kłopotu Oycá nábawiłá. Wiádomo ieſt co ſię ſtáło z dźiatkámi Iobowemi, iáko ich budynek bánkietuiących ſię w domu pierworodnego ſyná przywálił, pewną tám przy onym pośiedzeniu záſádźił czárt pokuſę, śidło z rozmow iákich mniey potrzebnych, z niepomiárkowánia w nápoiu y iedzeniu. Czemu to nieſzczęśćie nie potkáło ich nigdy w domu Oycowſkim, w ktorym pewnie częſto ſpolnie bánkietowáli ſię. Przyczyná nieinná: tylko, że przy Oycu byłá záchowáná wſzelka ſkromność, przyſtoyność, á to dla tego że Iob ofiárował záwſze Pánu Bogu, przy nich rozmowy miewał o nim, mieli iednym słowem ná oczách, pámięći Páná Bogá, y dla tego ſkromnemi, y od przypadku wolnemi.

II.

IEst tá nie omylna prawdá, iż iáko *nemo fit repente malus*, nikt raz złym się nie stánie; ták *nemo repente fit bonus*, powoli przychodźi do dobroći. Nie záraz kto ćierpliwośći dostąpi, lecz *per frequentatos actus*, w máłych rzeczách się zwyczáiąc stáie się ćierpliwym. Nie záraz doskonále pokornym, ále się powoli uniżáiąc, &c. Ták Pan Iezus nim do naygłębszey pokory przyszedł, przez ktorą áż do Krzyżowey sromotney śmierći się uniżył, wprzod się przez mnieysze pokory ákty do tego dysponował, iáko to nogi Uczniom umywáiąc, y tyśiące inne mnieyszeyszey pokory ákty podeymuiąc. Niżeli Słowo toż Przedwieczne ná łonie Oycá swego od wieku śiedząc przenieść się ná źiemię y z stąpić ná te niskośći miáło, wprzod *per varios descensus*, przedtym do tego naywiększego się spuszczáć mu należáło; iáko to z stępuiąc ná obaczenie ućisków w Egypćie ludu Izráelskiego: *descendam ut videam*, w Bábilonie y innych okázyách. Do wielkich heroicznych ákcyi, *per frequentatos actus minores*, przez uczęszczánie mnieyszych y ich wykonánie sposobiáć się potrzebá; tákie są stopnie do dobrego, rownie, iáko y do złego. Piłat pozwolił trochę żydom dokázowáć nád Pánem Iezusem, áż oni od biczowánia, naygrawánia, postąpili do ukrzyżowánia. Więc my chcemyli bydź dobremi wysoce, postępuymy powoli przezstopnie, á do złego początkom nie daymy mieyscá: *principiis obsta, sero medicina paratur*.

III.

POdobá się Pánu Iezusowi z turbowáne sercá Vczniow swoich z odesćia swego widźieć, y dla tego okázya o nim mowienia, y pytánia się podáie. A iákoż się smućić nie mieli, kiedy ich iedyny Mistrz, Pan y Zbáwićiel opuszczał. Czy my táki też żal czuiemy, kiedy oddalamy od śiebie grzechem Páná Iezusa. Ni eszczęśliwi oni ktorzy gdy grzeszą, ieszcze się ćieszą. *Exultabunt in rebus pessimis*. Słusznie mowi Doktor Swięty płáczesz, gdyć miły przyiáćiel umiera, gdy duszá od ćiáłá odchodźi, á nie płáczesz kiedy Bog od duszy twoiey odstępuie, &c.

IV.

IV.

CHoćbyśmy o drodze, do Bogá, do niebá nie myśli i, o ktorey wczoray byłá wzmiánká, sam świát wygánia nas od siebie, ktory dokazawszy y wyfiglowawszy ná nas co chce, tráktuie potym tychże ládáiáko, niegodnie, nikczemnie, właśnie by ow iedynák, u mátki swoiey, o ktorym Cesarius w swoich Dyálogách. Ktory chcąc się bogáto ożenić, prosił uśilnie Páni Mátki swoiey, aby mu wszytkie dobrá swoie zápisawszy spuśćiłá, mowiąc: Mátko, Dobrodźieyko moiá, do śmierći u nas mieć się dobrze będźiesz, może wszytko twoie, nie ty z ręku nászych, ále my z twoich pátrzyć będźiemy. Dáłá się ták powabnym obietnicom uwieść Mátká, stánełá do Ksiąg, zápisáłá wszytko, wpuśćiłá w dobrá syná, ożenił się zá tym, wprowádźił młodą Pánią w dobrá máćierzyńskie, ále Mátkę prędziuchno wygnał. Bábo, trupie, nic tu po tobie, uprzykrzonaś, syn iedno słowo, á Páni synowa dźieśięć; muśiáłá biedna stáruszká rugowáć się. Coż też potym zá karánie ná syná tego Boskie nástąpiło, nie teraz o tym. To też właśnie świát, masz się dobrze, masz urodę, głádkość, czerstwość, wyfiglowawszy cnotę, poczćiwość, wyskubawszy nas wszkátule, wśpiżárni, porzući ćię wypędźi: właśnie iák Łában Iákobá, zrázu nań wesoło pogladał, áż potym spánoszywszy się z niego, choć y corki swe zá niego wypołáżył; nie mogł pátrzyć prawym okiem nań, á náwet y z domu wygnał. To ták świát z swymi hołdownikami postępuie, poki chodzą, poty się godzą. Nie sadowmyż się ná niem, bierzmy się do Páná Bogá, u ktorego iák młodźi, ták zgrzybiáli, iák ubodzy ták bogáći mieysce máią. *Quoniam Pater & Mater, dereliquerunt me.* Y Mátká, y Oćiec, y wszyscy mię odstąpili, á Pan mię przyiął, &c. &c.

V.

POchwaliwszy wczoráy Vczniow Chrystusowych, że nie byli importunámi, bádáczámi, spraw cudzych, chcąc też cnotę zálećić y wszytkim práwowiernym, powiádam dźiś o szkodliwym często przerrząsániu rzeczy Boskich, sądow, Dekretow, iego, y tym podobnych nád rozum y przyrodzenie ludzkie, wyższych: *Altiora te ne quesieris.* Wyższe rzeczy nád rozum twoy nie báday

 się

ſię Skodźi ludźiom idącym, oczy ku gorze trzymáć wyniesione, á ná źiemię áni ſpoyrzeć, żeby snádź w doł álbo row nie wpádli, iáko ſię dostáło Thaletowi Aſtrologowi z ktorego ſię bábá śmiałá, że w gorę pátrząc w doł przed ſobą będący wpadł. Dobrze powiedźiał z uczonych ieden, *quæ ſupra nos, nihil ad nos.* Młodźik ieden, uſtáwicznie ſię o rzeczy wyżſze nád ſwoy wiek y rozum pytał, áż go Zeno Filozof przed zwierćiádłem ſtáwi y każe mu ná się weyrzeć, áby uważył czy przyſtoi ná iego latá w tákowe wdáwać ſię kweſtye. Cokolwiek Herezyi, y Herezyárchow, wſzytko z ćiekáwośći pochodźiło, w táiemnicách wyſokich. Dobrze nápiſał *Theophilactus*: ćiekáwy bádácz w ártykułách, ieſt temu co nie wierzy podobny, á przeto nie potrzebne pytánia dyſkurſy przy ſtołach przy poſiedzeniách, niech będą od nas dálekie, ſpuſzczaymy oczy naſze rozumy, zdánia ku źiemi, podáiąc ie náuce Chryſtuſowey Kośćiołá świętego, ábyśmy ſię ſtáli pododobnymi Vczniom Chryſtuſowym, &c.

z Zywotow SS. z Swiętego Bernárdyná.

POwinien káżdy ták żyć, áby y ſobie był dobrym, y drugiego przykłádem budował. Bernárdyná świętego ilekroć rowiennicy iego, dźieći tákże iáko y on obaczyły, á co nieſoremnego między ſobą broiły, zaraz ſię ućiſzáły mowiąc, *ſilete, ſilete*, cyt, cyt. Bernárdyn idzie: ták bowiem żył świątobliwie, iż nie dopuśćił przy ſobie y naymnieyſzego słowá nieſoremnego wymowić, dla tego ſię go obáwiáli. Oby tákich wiele było, ále więcey co do złego pomagáią. Iákożby słuſznie záwołáć teraz ná ſeymuiących *ſilete, ſilete*; kontencyi poprzeſtáyćie, *Turca, Scitha accelerarunt &c.*

Ná Wtorek Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

NA dźień dźiśieyſzy tá náuká zbáwienna z Ewánieliy świętey ábyśmy wſzytko cokolwiek czyniemy dla Páná Bogá, y dla zbáwienia duſze náſzey czynili z ochotą, z dobrą wolą, nie z przymuſzu, nie z przynuki. Pan Iezus mowi o ſobie w Ewánieliy świętey *Vado*, *idę*, to iście Iezuſowe było ná Mękę, ná okrućieństwa wielkie, ná śmierć krzyżową, záżywa tego słowá *idę*. Nikt mię nie przyniewáła, nie przymuſza, nie roſkazuie, ſam idę ochotnie; też

y my,

y my mamy śię stáráć wszytko z ochotą, z dobrą wolą dla Paná Bogá czynić. Czemu też to Pan Iezus czyniąc cudow wiele ná niemych kreáturách, iáko ná wodźie, wiátrách, drzewach, cudu żadnego nie uczynił ná zwierzątku, bydlątku, ptaszęćiu. Roskázował wiátrom, wodom, á te śię w krew odmieniały, morzu, á te śię ućiszało &c. żeby śię co podobnego stáło ná bydlęćiu, zwierzęćiu nie piszą. Między innemi przyczynámi iest y tá, że nieme kreátury czynią to wszytko do czego są stworzone dobrowolnie. Rzeki sáme płyną, wiátry wieią, drzewá rodzą źieleńieią &c. bydlętá wszytko z muszu: nie orze wół áż iárzmem przyćiśniony y pogániany; koń nie ćiągnie, áż záćinány, ptaszek choć go y cukrem karmią, przećię z klatki ustáwicznie śię wydźiera, dźiory do wylecenia szuka, poniewolnie wszytko robią, dla tego przez nie y w nich nic osobliwego Chrystus nie spráwował. Chcesz człowiecze stáć śię sposobnym instrumentem do spráwowánia w sobie łásk y dárow swoich Chrystusowi bądź ochotnie wszytko ná służbie iego czyniącym.

Zbáwićiel po Zmartwychwstániu swoim do niebá wstępuiąc mowi o sobie, iż mi daná iest moc wszelka ná niebie y ná ziemi *Data est mihi &c.* ábo iey przed tym nie miał? wszák rowny od wieku y od stworzenia świátá Wszechmocnemu Oycu? miał, ále przed tym służyli mu ludźie, czynili wolą iego iáko Páná, iáko stworcy z roskázánia, teraz záś widząc co dla nich uczynił, iák wiele ućierpiał czynią, bárdźiey wszytko z ochoty. Y ták wiemy iáko tyśiącámi, millionámi Męczennikow świętych biegło, spieszyło śię ná męki zá Imię Chrystusowe. Widźiemy nápełnione Klasztory Zákonnikami, Zákonnicámi, pustynie pustelnikámi choć im nie roskázuią, sámi dobrowolnie idą, spieszą, y tych śię to ochotą ćieszy Pan Iezus, ktorą y my zásługuiemy sobie ná to nád námi iego pánowánie. Niebiosá nád wszytkie inne stworzone rzeczy naywięcey ogłaszáią, uwielbiaią imię Boskie, ogłaszáią chwałę Bożą, czemu? bo w ustáwicznych obrotách biegu zostaiąc, nigdy śię nie fátyguią, iáko to słońce, mieśiąc, obroty wszytkie niebieskie: *semper currunt, nunquam lassantur*, nie tęsknią sobie, nie przykrzą. Bądźmy y my im podobni &c.

II.

II.

Szczęśliwy kto się w ręce IEZUSOWE dostánie, y ze złego przemienia się w dobrego. Nim przystąpił Pan Iezus do umywánia nog Vczniow swoich, mowi Ewánielia święta, że mu dał Oćiec w ręce iego wszytko, iákoby y owe brudy Celnikow, Rybołowow, Apostołow, ktore on wziąwszy w ręce swoie, przemienia w piękność, ozdobę miłą oczom Boskim. Wziął y brudy Iudászowskie, y złość wszytkę żydowską, bicze, ćiernie, goźdźie, obroćił to wszytko ná instrumentá Bogá zágniewánego błágáiące. Powiedźiał Apostoł, że przeznáczonym do niebá, do Bogá, wszytko się ná dobre obráca; á Swięty Augustyn przydáie, że y sáme grzechy: iákoż często bywa, że grzesznicy gdy się prawdźiwie do Bogá náwrácáią częstokroć goręsi w służbie Bożey bywáią niżeli niewinni, iáko tenże Augustyn, Mágdálená, Máryá Egypcyáka &c. Ták to umie ręká Boska, y złe ná dobre przeformowáć. W mieśćie w publicznym mieyscu, mieszkáłá Iudytha, á że w ręku Boskich iáko świątobliwa mátroná byłá, dom iey w Pustynią był przemieniony. Ofiárá corki Iefteго przyznáć że nieuważnie, nie rozmyślnie uczynioná, á iednák się w dobrą y przyiemną Pánu Bogu odmieniłá. Oddaymyż się tedy ręce Boskiey mowiąc káżdy: złymći iest, pełen niedoskonáłośći, ále w ręku twoich o Boże bydź prágnę, tám się odmienić spodźiewam.

III.

ZE ćiekáwość w drugich cudzych spráwách nie iest chwalebna wydáie się z Ewánielij świętey niedźielney, gdźie Vczniowie Páńscy ták niećiekáwi byli, że gdy im Pan Iezus o swoim odeśćiu powiedał, nie śmieli się pytáć do kądby to odchodźił, ták iż się niejáko Zbáwićiel dźiwuiąc mowił. Powiedam wam, iż od was odchodzę, żaden mię przećię nie pyta dokąd? á ludźie więc rádźiby o wszytkim wiedźieli, pytáią się, zágládáią co się w cudzym domu dźieie, co kto robi, choć to do wielu nie náleży, siebie y swego domu niechay káżdy pátrzy &c.

IV.

NIe ćiekáwośći od Vczniow Páná Chrystusowych uczemy się z ich przykłádu nie śmieiących go pytáć *do kąd idźiesz*, bo ćiekáwość wielce iest szkodliwa. Iest wiele ludźi ná świećie, co się wszę-

dźie

dźie chcą wśćibić, pełno ich ná káżdym mieyscu, ále też ſtáie ſię że często w nos wezmą. Myśliwcy między innemi ſpoſobámi záiącow ták biią; poſtrzegſzy bieżącego świſtáią, wnet ná ow świſt záiączek podnośi ſię ná zádnie nogi słucháiąc, á tym czáſem z ptáſzynki kulá ták ćiekáwego zábiia. Ewá ná świſt wężá piekielnego w Ráiu ſtánęłá: *cur præcepit vobis Deus*, co ią, y nas dla niey potkáło, wſzytkim wiádomo. Co potkáło ćiekáwą Dinę, y to iáwno z Piſmá świętego. Powiádáią o iednym rodzáiu ryb w morzu, zda mi ſię że ie tymkámi zowią, ktore ráde bárdzo przypátruią ſię okrętom płynącym, gromádnie ſię ſtáwiaią, ále też wiosłámi od żeglárzow nie iedney doſtánie ſię po głowie, po ſzyi, po kárku, toż ſię ſtáie owym bádáczom, usłyſzą, co niechcą. Lotowa żoná chćiáłá widźieć co ſię dźieie w Sodomie, z ktorey od Anioł ow cudownie wyprowádzona, áż ſię w báłwan ſoli obroćiłá. Pies u Ezopá porwawſzy ſztukę mięſá biegł z nią nád wodę, w ktorey mu ſię táż odbiłá, ow rozumieiąc że tám drugiey doſtánie, ſpuśćił ſię, owę upuśćił, y tám nic ná dnie nie známlazł. Szkodźi ſobie kto ćiekáwy.

V.

POczałem mowić o wypráwie náſzey do niebá, przy słowách wypráwuiącego ſię Páná Iezuſá: *Vado ad eum qui me miſit*, idę do tego ktory mię posłał. Toż y káżdemu mowić náleży, á miánowićie dobrze, świątobliwie żyć prágnącemu, boć prawdę mowiąc, świát ten nie ieſt dla dobrych. Ieſt to świát właſny Auſteryarz, po náſzemu kaczmarz, káczmárká, ſzynkárká, w domu ſzynkownym nie rádny bywa táki przychodźien ktory ſkromno trzeźwo ſię záchowuie, nád kuſelkiem groſzowym piwá śiedźi, krzywo ná tákiego pátrzą, ále kiedy kto z dobrą gębą piiánicá obżártuch záſiądźie, co mu to ná konewce iednę y drugą kreſkę przypiſze, áż temu y ochoty y mieyſcá doſyć. Widźiemy to ná oko w Apoſtołách Chryſtuſowych; tych iáko świát przyiął, zá ich náuką iák wiele poſzło, iedná druga Prowincyá. Ziáwił ſię po nich Apoſtoł z piekłá Luter, áżći mu świát ták wiele mieyſcá u śiebie oddał większą część Rzeſzy Niemieckiey, Kroleſtwá Szwedzkie, Duńſkie Holándye &c. Czemu to? Apoſtołowie Chryſtuſowi święći, trzeźwi, ſkromni, á Luter iáki piánicá, wydáie go iedná kurowa ſklenicá máiąca w ſobie

bie cztery pręgi, albo cyrkuły názwáne Kátechizm Luterski, ná iedney prędze nápisano dźiesięć przykazánia, ná drugiey skład Apostolski, ná trzećiey modlitwá Páńska, ná czwartey Kátechizm do spełnienia. Y tą to śklenicą przepił raz do swego konfidentá Islebiusza wypiwszy, nálać drugą roskázał, y tę spełnił, á Islebius ledwo do pierwszey pręgi mogł wypić, iest o tym wyráznie w iego kśięgze názwáney Rozmowy stołowe fol. 166. To tákiemu obżartuchowi świát ták wiele u siebie pozwolił, á SS. Apostołom, bá y sámemu Pánu Iezusowi, kaczmarze, szynkarze, Betleemscy widząc ubożiuchnych Iozefá y Maryą nie przyięli do domu gośćinnego, *Non erat eis locus in diversorio*, muśiał do stáynie bydlęcey, y tám się národźił Iezus. Ależ y ná początku świátá toż było; pierwśi synowie Adámowi Kaim y Abel, Abel dobry y skromny, święty niewinny, długoż go ná świećie? bárdzo krotko, á Kaim y potomstwo zostáwił, y miast nábudował, y nábuiał się po źiemi, zgoła tu nie mász mieysca dla dobrych, co nápisano o dworách *Exeat ex aula qui volet esse pius*, toż o świećie *exeat ex mundo, vado ad eum* wypráwuyże się káżdy do Bogá do niebá, *vado ad eum &c.*

VI.

Iáko też iest dobrze z tobą Pánu Iezusowi.

PUnkt 1. Po rozmyślániu iáko bárdzo źle bez Páná Iezusa, dźiewnie dobrze z nim, potrzebna rzecz spytáć się, iáko też dobrze z tobą Pánu Iezusowi. Piłátowi, y cáłemu narodowi Pogáńskiemu, á teraz Kátolickiemu, náder dobrze, pieknie z Pánem Iezusem, ále Pánu Iezusowi z Piłatem u Piłatá, á zátym u Kátolikow bárdzo źle u Piłatá biczowány, ćierniem skłoty, ukrzyżowány, zábity, toż go y u Kátolikow potyka, znowu go krzyżuią, biczuią, źle u u nich Panu Iezusowi, lubo im u Páná Iezusá y z Pánem Iezusem dobrze. Toż sobie káżdy uważay, iákoć dobrze z Pánem Iezusem, że ćię do swoiey wiáry powołał, że ćię obrał zá swego, że ćię Ciáłem nayświętszym karmi, masz od niego zdrowie, masz dobre mienie, masz honor, wszytko to z nimći przyszło. Iákże wzaiemnie to wszytko od ćiebie mu się nágrádza, czy nie tyśiąc rázow lepiey umiałby kto inny korespondowáć Pánu Bogu, zá iego tákie dáry y dobrodźieystwá &c.

Punkt

Punkt 2. Czym się to zwyczáynie dźieie, że źle Pánu Iezusowi u nas, tym, że máło máłe grzechy uważamy, á o wielkie niedbámy. W domu Piłatowym, to źle naprzod potkáło Páná Iezusá, że ći, ktorzy go przyprowádźili, y prog sądowey Izby przestąpić zá grzech sobie mieli, á ná niewinnego instygowáć, potwarzy zmyśláć, zá nic nie poczytáli: to iest, źle się dźieie u nas Pánu Iezusowi, defekty máłe tylko do śiebie widziemy, słowo mniey uważne, niećierpliwość, poruszenie do gniewu, &c. często nas bárdzo turbuie, á záwźiętość ná bliźniego, á zatrzymánie co czyiego iest, á zániebánie powinnośći, obligow, stanu, powołánia nászego zá nic, y z tąd wszytko złe.

Punkt 3. Z tego się nam naywięcey tylko spráwowáć potrzebá, co ná nas włożono. Exáminowáć chćiał Piłat Páná Iezusá o Krolestwo, záraz go zbiia z tego Pan Iezus mowiąc: Krolestwo moie nie iest z tego świátá; iákoby rzecz chćiał, nie iest moiá powinność po Krolewsku wedle świátá sobie postępowáć, záczym z tego spráwowáć się nie mam. Káżdy z tego dáć ráchunek winien, co nań włożono, máłoli wieloli. Pilniesz się stáraymy, áby nam ten ráchunek dobrze wyszedł, &c.

VII.

O Miłośierdziu.

MIłośierdźie nád ubogiemi y w łásce u Páná Bogá osadza, y ná świećie do szczęśćia prowádźi. Grzegorz Swięty przed Papiestwem był stárszym nád Pustelnikámi: przyszedł prośić o wspomożenie, ieden udáiąc się ná morzu rozbitym, kazał mu dáć Swięty sześć Szkudow, po nászemu talerow twárdych, przyszedł znowu raz drugi, tyleż mu dáć rozkazał: przyszedł y trzeći raz: á gdy powiedźiał Száfarz, że nie było co dáć, y tylko o iedney przystáweczce námienił srebrney, ná tey Swiętemu Grzegorzowi Rodźićielká wczoráy sáłaty przyniosłá, kazał y tę dáć, mowiąc: z Mátką ia się uspokoię. Został potym Pápieżem y iáko się námieniło miewáiąc po dwanáśćie codźień ubogich, dniá iednego náráchowáł trzynastu. Záwołа Máiordomá, y rzecze. Czemu nád wolą moię więcey przywołałes, odpowie mu. Oycze Swięty tylko ich dwánáśćie, przećięsz Grzegorz trzynastego widźiał, ktory się

co ráz ná twarzy mienił, dla tego ná osobne mieysce odwiodszy się z owym, pytał coś zacz? odpowiedźiał: iam to on rozbity ná morzu. Iestem ia Anyoł, tobie osobliwie od Bogá dány, to ćię miłośierdźie ná tym urzędźie osadźiło, postępuy w nim do końcá.

z Zywotow Swiętych, z Swiętey Káthárzyny.

PRzygotowánia się do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, álbo też uraczenia iego sposob naylepszy iest Pánu Iezusowi zdáć serce swoie, áby on ie sam uczył, iáko mu się ma stáwić, sam ie cnotámi świętemi przyozdábiał &c. Ták święta Kátárzyná powiádáłá o sobie. Náuczył mnie Chrystus, iáki mu mam pokoik w sercu moim wystáwić Nie może nikt z siebie lepiey się przygotowáć dla Chrystusá, iáko ten ktorego sam Chrystus gotuie, przyozdábia, przysposábia. Więc tedy káždy stánąwszy przed Pánem Iezusem z tym się oświadczáć możesz. Nie mogę Zbáwićielu moy ia z siebie zdobydź się ná tákowe ákty, przemysły, nábożeństwá iákie są dla ćiebie godne, lecz ty sam mię przygotuy &c. *doce me &c.*

Ná Srzodę Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

KTo chce (á káždy powinien) dáć mieysce u siebie łáskom, dárom niebieskim, poćiechom Duchá świętego ma wszelkie świátowe rugowáć z sercá swego ućiechy, roskoszy, mowi Pan Iezus do Vczniow swoich w Ewánielii świętey Niedźielney: *Expedit vobis vt ego vadam, Potrzebá ábym się od was oddálił, bo ieżeli ia nie odeydę, Duch Swięty nie przyidźie do was.* Y tákże obecność ćielesna, álbo w ćiele ludzkim Chrystusowa byłá przeszkodą do Apostołow Duchowi świętemu? oto ták słyszemy. O dopieroż áfekt wszelki ćielesny skłonność, miłość nieporządna do stworzenia przeszkádza dárom, poćiechom Duchá świętego, y wszelkim od Páná Bogá influencyom. Ná początku świátá gdy y zwierzchne niebieskie, y ziemskie z sobą się łączyły wody, wystáwił Pan Bog firmáment ná to áby był iáko śćiáną między temi wodámi, y one od siebie podźielił: *vt divideret aquas ab aquis.* Niechćiał Bog w iedno łączyć y wyższych, y niższych wod, á dopieroż nie chce w sercu iednym ludzkim mieć łączących się ziemskich oraz y niebieskich delicyi. Pan Iezus nie národźił się *in diversorio*, w gospodźie, w gośćińcu, czemu? bo tám mieyscá dla niego nie było; ále czemu? *Diversori-*

um zwało śię dla tego y zowie że ieſt *diverſarum perſonarum receptaculum*, y zły, y dobry, y poczćiwy y niepoczćiwy mieśći śię w gośćińcu, niechćiał zá tym w tákim mieyſcu rodźić śię Zbáwićiel, wolał śię do chlewá, do ſtáyni bydlęcey ſkłonić, pewnie śię nie ſpodźieway człowiecze Páná Iezuſá u śiebie w ſercu ſwoim, ieżeli w nim *diverſitas* miłośći Bożey, y miłośći złey ſtworzenia, ieżeli śię ráno w Kośćiele modliſz w Niedźielę, á odwieczor piieſz, ulaſz w karczmie, *diverſorium* tákowym brzydźi śię Pan Bog. Płácze kto w Kośćiele, á ledwie z niego wynidźie, záżywa krotofil z ſwemi zálotnikámi &c. Duſzy nábożney roſkázuie Oblubieniec niebieſki, áby iego znák hásło położyłá ná ſercu ſwoim. Ci ktorzy ſtrzegą iákiey Fortecy, nie wpuſzczą do niey nikogo, tylko hásło, znák tego czyia ieſt fortecá máiącego. Toć ieſt czego chce Zbáwićiel po káżdego práwowiernego duſzy, áby nie przypuſzczáłá nikogo, tylko co niesie z ſobą imię iego, znák iego &c,

II.

CI co ſą ná zwierzchnośći powinni w poruczonych ſobie znośić y to co ieſt dobrego, y to co nie ieſt do ukontentowánia onych. Dał z śiebie przykład tákiey ćierpliwośći Pan Iezus między Vczniámi ſwemi máiąc zdraycę Iudaſzá, przyimował iáko y drugich brudy nog iego w ręce ſwoie Nayświętſze, ćierpliwie go znośił, áby go był náprawił, á to ná náukę wſzytkim przełożonym, áby podobnie z ſwemi poddánemi poſtępowáli. Iob ſpráwiedliwy powiedźiał, że *Gigantes gemunt ſub aquis*, olbrzymi ſtękáią pod wodámi: toieſt, Przełożeni, Pánowie, Monárchowie, ná ktorych głowy złożone ſą wody, toieſt ludźie, *aquæ multæ, populi multi*, częſtokroć ulegáć, uſtyſkowáć muſzą. Wiádome ieſt w Piśmie świętym morze miedźiane w Kośćiele Sálomonowym, to ieſt náczynie wielkie, ná grzbietách 12. wołow śię wſpieráiące: co żywo śię obmywáło w owym náczyniu, á woły y wodę y brudy dźwigáły. Są figurowáni przez tych wſzyſcy Przełożeni, goſpodarze; wſzytko śię o ich głowę opiera, y dobre, y złe. Iákob Pátryárchá widźiał drábinę do nieba od źiemie ná kámieniu wſpártą, po ktorey y wſtępowano y zſtępowáno ná doł: przez tem kámień rozumieć śię ma Chryſtus, ktory śię názywa *petra, lapis angularis*. Oto ten kámień dźwi-

ga y *ascendentes* y *descendentes*; y postępuiacych w cnoćie do doskonałośći, y od niey odstępuiących: to iest, y dobrych, y złych toleruie. Niech się tey ćierpliwośći ucza Rodźicy, Przełożeni: muśi bydź że się pod niemi znayduią y tácy, y owácy, y dobrzy y źli, ile można znośić, ćierpieć, prowádząc y złych do dobrego.

III.

NIe zda się podobáć Chrystusowi że go żaden z Vczniow nie pyta, do kąd idźiesz. Ale nierownie bárdźiey niepodoba się, kiedy grzesznik przed grzechem nie pyta się do kąd idźie, grzesząc do kąd się udáie. O pewnie zátámowałby nie ieden drogę swoię do grzechu, gdyby uważył ná iáką biedę dostáie się grzesząc: że idźie walczyć z Pánem Bogiem, że idźie y dostáie się ná wielkie niebespieczeństwo, że się od Páná Bogá oddala, że do piekłá postępuie. Prośmy Bogá, áby raczey przedtym szyię káżdy złámał, áby oszálał, áby mu się wszytkie myśli w głowie powáryowáły; niżeli w nich krok ieden miał uczynić do obrazy Boskiey &c.

IV.

POniewasz ták iest, iż żyćie násze ná tym świećie iest droga do Oyczyzny niebieskiey, *Vado ad eum*, y że ten świát iest nam iáko obcem kráiem, cudzą źiemią, toć nam trzebá się rozumieć bydź tu iáko w cudzym á nie w swoim kráiu, w cudzym á nie swoim domu, á dla tego bárzo skromnie, spokoynie, postępowáć sobie. Owi Panicowie náśi młodźi, co tu w Polszcze szumieią, bráwáryie robią, tego y owego háłásuią, miánowićie w zbiory Oycowskie wszedszy. O nie tákiemi oni byli, álbo są gdy w cudzych kráiach zostaią, skromni, spokoyni, bo wiedzą że tám nie ich Oyczyzná, prędko bez respektu poskromią Komornik, komornicá pod gospodárzem zostáiąc ćicho się spráwuie, spráwowáć dźiećiom, czeladźi każe. Zydźi iák skromni, nikogo nie záczepią, bo tułáczámi są. O niechby ieno ći zdraycy znowu ośiedli iák w Ieruzálem, obaczylibyśmy iákby się z Chrześćiánámi tám obchodźili. Vważánie cudzego domu, cudzey kráiny wielka iest do skromnośći pobudká. Chrześćiánie, Kátolicy, poki pod Pogánámi, y między Pogánámi byli, nie chodźili ták iák teraz náśi z obuchámi, pistoletámi, rynsztunkámi Wchodźili do Kośćiołá, po ulicách się pokázowali z Koronká-

ronkámi, kśiążeczkami, ćicho, skromnie: ták iż niewierni sámym ich uyrzeniem do wiáry śię świętey náwrácáli. Lucianus święty był ták skromny ná weyrzeniu, że Maximiánowi Cesárzowi odrádzano z nim w oczy mowić, ále tylko przez zasłonę. O teráźnieyśi Chrześćiánie, ták ná powierzch zuchwáli, ánimuszni, w Kośćiele w konwersácyi nieskromni, pewnie nikogo nie zbuduią, nie náwrocą, ieżeli nie odwrocą. Ztądći to Apostoł pilno upominá, *modestia vestra nota sit omnibus hominibus*. Skromność wászá, niech będzie wszytkim wiádoma Fránćiszek S, láiczkow, bráćiszkow, wysyłáiąc więc między ludźie mowił, idźćie kaząc, nie żeby byli mieli wstępowáć ná ámbony, kátedry, ále skromne ich chodzenie, poglądánie miáło stáć zá Kazánie, náukę &c Tákże żyimy iáko przystoi ná Chrześćiániná, iáko przystoi ná tych ktorym Pan Iezus sam zálećił cnotę pokory, ćichośći, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde.* Iáko ná ostátek przyzwoita tym co do Oyczyzny swoiey śpieszą, á nie żyią iák w własney kráinie &c.

V.

Niechwalebni są ludźie dworni, ćiekáwi, bo śię im częśćiey *picta* niż *solida*, iáko mowi Chryzostom swięty podobáią, nád łádá fraszką godźiny trawią, á poważnych rzeczy zániedbywáią. Herod niezbożny Páná Iezusá pytał śię o wielu rzeczách mniey potrzebnych, áż ni słowá mu Pan Iezus nie odpowiedźiał, y Zbáwićielá przed sobą máiąc, zbáwienia nie dostąpił Syrákuzow miástá dobywał nieprzyiaćiel, á Archimedes Mátemátyk liniykámi śię zábáwia, dáią znáć Archimedesowi, nieprzyiaćiel szturmuie, przećię on linie formuie. Dáią znáć, iuż ná murách, przećięż on rysuie, iuż bramy opánował, iuż w mieśćie, nic o sobie Archimedes, aż nieprzyiaćiel nápadł, wźiął, zwiazał Archimedesá przy liniách. Seneka dyszkuruie, iákiby to był człowiek ktoryby w ten czás gdy miásto bierze nieprzyiaćiel, gdy co żywo do broni śię bierze, áby árgumentá zádáwał, *hoc habe quod non amisisti*, czegoś nie utráćił to masz, rogow nie utráćiłeś; toć tedy masz rogi głupcze nie do árgumentow, ále do oręża, do kámieni. To to ćiekáwi ludźie, *quibus magis placent picta, quam solida.* Nie bądźmy tákiemi, áni owemu psu u Ezopá podobni, ktory dostawszy gdźieś sztuki mięsa pobiegł

biegł z nią nád wodę przezroczystą, tym czásem w wodźie iáko zwyczay oważ sztuká się odbiiaiąc pokazáłá, á ieszcze przez wodę większą, po nie co prędzey spuśćił się owę upuśćiwszy, ktora upłynęłá. &c.

VI.

Zle bardzo bydź świątobliwym po Zydowsku.

PVnkt I. Gdy powroćił pieniądze Iudasz, uczynili rádę żydźi co z niemi czynić: mowili tedy, że się ich do skrzynki Kośćielney kłáść nie godźi, álbowiem *pretium sanguinis est*; oto iáka świątobliwość, pieniędzy miesząć z drugiemi Kośćielnemi że zá krew były, zá grzech poczytáią, á tez krew wylewáć, ná śmierć nálegáć, świádectwá zwodźić, y bezecne szkárádnośći robić zá nic! ćiż przestąpienie progu do izby sądowey Piłátowey zá grzech rozumieią, á skárżyć, á wołáć ukrzyżuy, ukrzyżuy zá nic. Náśláduią ich wszyscy co opuśćić zwyczaynych co paćiorkow, pobudźić się do niećierpliwośći, wymowić słowo prozne, zá grzech wielki sobie poczytáią, á trwáć w iákim złym nálogu, nie czynić dosyć powinnośćiom swoim, żyć z zgorszeniem drugich, nic sobie nie ważą, zła záiste świątobliwość; nie náśláduymy iey, strzeżmy się y máłych defektow, ále więcey szkodliwszych &c.

Punkt 2. Nie bądźmy pokorni po żydowsku: Oto sámi Przełożeni, stárszyzná prowádźiłá związánego Páná Iezusá do Piłátá: iáka pokorá! zwyczaynie złoczyńcow nikt poczćiwy nie prowádźi, ále przeklęta pokorá; uniżyli się, áby się ze złośći, iego zniewag, sromoty nápátrzyli, z niey się ućieszyli. Pokorá we złym, zła, źle bárdzo nie brzydźić się hultayską, kompánią zásiádáć rowno z mniey uważnemi, báwić się nie przyzwoitemi swemu stánowi postępkámi, pokorá niechwalebná, trzebá się tu ważyć, trzebá o sobie więcey rozumieć, że do tey nie náleżysz kompánij, że to przećiw stánowi y powołániu twemu &c.

Punkt 3. Przemyślni ná złe żydow náśláduią, ktorzy przed Piłátem skárżą Páná Iezusá o Krolestwo, o podatki, o bunty, iáko przed świecką zwierzchnośćią; á przed Káifaszem o Kośćioł, o gwałcenie świąt, o práwo Moyzeszowe. Dowćip, ále ná złe; nie náśláduymy go, bądźmy przemyślnemi, ále ną dobre &c.

VII.

VII.

o Miłośierdźiu.

MIłośierdźie nád potrzebuiącemi, że śrzodkiem ieſt do nábyćia ſzczęśćia, y ná tym świećie, wczoray ſię mowiło, y dźiś drugą potwierdza ſię Hiſtoryą. Iuſtinus Ceſarz wyprawił do Antiochij trzęsieniem źiemi zruinowáney Efremá Senátorá wſchodnich Kráiow, ná reſtauracyą, ná ktorą záćiągnąwszy wielu robotnikow poſtrzegł nád iednym oſzárpánym, odártym, w południe, gdy drudży iedli, nie iedzącym, ále iákoby záſypiaiącym kolumnę iákąś ogniſtą, co widźiał raz y drugi, y więcey, y dla tego dniá iednego wźiął owego ná exámen coby zacz był? gdy ſię długo przyznáć niechćiał, pod ſekretem náwet powiedźiał. Iam był Biſkupem tego á tego miáſtá, dobrowolnie od Infuły ubiegłem, á ná pracowite to żyćie udáłem ſię. Y tobie Efremie opowiedam, że ćię Pan Bog temu miáſtu przełożonym bydź náznáczył, za te ktore czyniſz miłośierne uczynki: w nich tylko pomnáżay ſię &c.

z Zywotow Swiętych, z S. Filipá Nereuſzá.

SWięty Filip Nereus, wielki swięty, w pánieńſtwie nienáruſzony, w modlitwie w pracách dla zbáwienia ludzkiego nie przekonány. On wieczorne w Rzymie poſtánowił nábożeńſtwo, dla oderwánia ná ten czás od kompánii, konwerſácyi niedobrey. Miłośći Bożey ták był pełen, że iey ſerce otrzymáć nie mogąc, żebrá ſię pádáły; á iednák ná káżdy dźień tę proteſtácyą czynił. Pánie Boże moy, ſtrzeż ſię mnie dźiśiay, pewnie ćię zdrádzę, ieżeli ty mnie ręki twoiey umkniesz, upádnę. Ztąd náuká, iáko ſobie nigdy dowierzáć nie trzebá, iáko wſzytkie ſwoie ſtáránia ná Paná Bogá ſpuſzczáć.

Druga.

PRawdźiwy káżdy sługá Boży powinien ſię ſtáráć o ſerce przeſtronne ku Pánu Bogu, y bliźniemu, miłośćią rozſzerzone. Filip święty Nereuſz iáko wielkie dochwały Bożey pomnożenia, wynálazki uczynił, ći niech świádczą co w Rzymie byli, codźienne tám exhorty, cztery po południu nábożeńſtwá wieczorne, ná oderwánie od świátowych, nocnych záſadek, dyſcipliny w Kongregácyi, w konfeſſyonáłách uſtáwicznie śiedzący, y wiele innych ſpoſobow nábożeńſtwá. Z kąd to? miał wielkie, ſzerokie ku

ku Pánu Bogu y bliźniemu ſerce, ták iż kośći, żebrá przy nim pádáły ſię, podnośiły &c. Ci co małoco czynią dla Páná Bogá, máłego ſą ſercá, ſzczupłego &c.

Ná Czwártek Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

BYdź dobrym, ſpráwiedliwym, nábożnym dla tego że doglądáią, każą, nápominàią, ieſt cnotá tákowa, ſpráwiedliwość &c. wielce niedoſkonáłá. Pan Iezus powiáda Vczniom ſwoim, że Duch święty ſkoro przyidźie ná świát, będźie kárał, ſtrofował świát z grzechu, z nieſpráwiedliwośći *arguet mundum de peccato & juſtitia*: że grzech będźie ſtrofował, nie dźiw, ále o ſpráwiedliwość? ieſt ſię czemu zádźiwić. Ale ſą rożne defektá y w ſpráwiedliwośći, á ten pierwſzy ná dźień dźiśieyſzy uważaymy. Kiedy kto dobry, ſpráwiedliwy, ćichy, ſkromny, tylko dla tego że każą, doglądáią, upomináią. Między Krolámi Izráelſkiemi kłádą Ioáſá Krolá bárdzo dobrego, báłwochwalſtwá znoſzącego, á przećię od Bogá odrzuconego. Czemu? bo tylko był dobry, bogoboyny ná ten czás, kiedy go Ioiádá nayświętſzy Biſkup doglądał, upominał. *Fecit Ioias rectum coram Domino cum eſſet cum eo Ioiada Sacerdos. 4. Reg 12.* Iáko ten umarł, wſzytek inákſzy, dobroć, ſpráwiedliwość iego dla nápomnienia. Duſzę nábożną chwali Piſmo święte, ztąd oſobliwie, że *per noctes in lectulo ſuo* w nocy ſzukáłá oblubieńcá ſwego, toieſt nietylko we dnie, kiedy wſzyſcy widźieli, nietylko w Kośćiele, ále y w nocy, y w pokoiu ſwoim, oſobno ſámá tylko zoſtáiąc ſzukáłá Páná Bogá, modliłá ſię, nábożna byłá. Mágdálená wielce świątobliwą y kocháiącą ſię Páná Iezuſá pokazáłá, kiedy zá żywotá iego drogie oleyki ná głowę y nogi iego wylewáłá, y inne ákty nábożne czyniłá, ále ieſzcze więcey świątobliwſzą, kiedy toż y po śmierći iego czynić chćiáłá, kiedy go w grobie z tákowemiż drogiemi máśćiámi ſzukáłá, kiedy nie widźianá od niego, toż co y przedtym czyni. Nie może ſię wychwalić Piſmo święte onych troygá páchołąt w piecu Bábilońſkim niezgorzáłych, ztąd oſobliwie, y ná ten cud około ſiebie záſłużyły, y ták wielce rozsłáwione zoſtáły, że w Bábilonie będąc w Pogáńſtwie, bez Kośćiołá, bez Kápłáná Páná Bogá nie odſtąpiły, iego imię uznáwáły, żadnym námowom oddalić

ſię od

śię od prawdźiwego Bogá nie dáły. Toto iest doskonáłá spráwiedliwość, bez oká zwierzchnego, bez inspektorá. Elizeusz wielce prágnął dwoiákiego duchá Eliaszowego: *Fiat in me spiritus tuus duplex* Otrzymał, ále áż po odeśćiu Eliaszowym. Eliasz był Mistrzem Elizeuszowym, po nim dopiero odebrał czego prágnął: bo snáć ták dobry sam był przez śię, álbo ieszcze lepszy, bez oká Eliaszowego, iáko y po nim, w ten czás tedy ten dar zásłużył. Pan Iezus w Naświętszym Sákrámenćie iest nas widzący y iák nie widzący iest przytomny, y iák nie przytomny, iest słyszący, y iák niesłyszący, widzący, przytomny, słyszący, bo tenże iest ktory y iáki był żyiąc tu ná ziemi, y teraz w niebie kroluiący, ále śię zákrył, ták iákoby nie był. Nam ták śię záchowáć potrzebá, iáko gdyby ná nas ćielesnie pátrzył, á ieszcze bárdźiey że ták nie pátrzy dla większey zásługi żey przed zásłonionym skromni, dobrzy iesteśmy &c.

II.

KOmu Pan Bog dáie, ten też dawáć drugim powinien, że Bog Oćiec dáiąc wszytko Synowi w ręce swemu, dał mu moc y władzą ná oczyszczánie, uwolnienie, obmywánie od mákuł zmázy grzechowey, dla tego *lavit discipulorum pedes*: udźielał tego oczyszczenia drugim. Dał mu Oćiec ćiáło, duszę, krew z náturą ludzką; dał toż wszytko w Nayświętszym Sakrámenćie swoim: *cum dilexisset suos, in finem dilexit eos*. Dáie z śiebie náukę, ábyśmy tę osobliwą pobudkę mieli do dawánia, żeśmy też sámi wźięli; to cokolwiek mamy, nie od śiebie, ále od Paná Bogá, y toć iest co mowi Apostoł: *gratis accepistis, gratis date*, iákośćie sámi wźięli, ták też drugim dawayćie. Zbáwićiel powiedźiał, że *błogosłáwieni ubodzy w duchu*; *beati pauperes spiritu*, rozumieć śię ma o tych, ktorzy máią dobr wiele, ále ták, że rozumieią, iż iáko sámi wźięli, ták też rozdáwáć powinni. Nie máią zá swoie własne tego, co máią. Y toć iest co mowi ieden z Doktorow świętych; ubodzy gdy od ćiebie czego proszą, nie proszą iáko sobie własnego, lecz od Oycá niebieskiego tobie udźielonego. Nábożny ieden ták śię z Pánem Iezusem umáwia: wźiąłeś Pánie moc oczyszczenia, rozgrzeszenia, oto ia zmázány, oto grzeszny.

III.

QVo vadis? do kąd idźieſz, gdy do Nayświętſzego Sákrámentu idźieſz, idźieſz do prawdźiwego Bogá y Odkupićielá twego, idźieſz do tego ktory ná práwicy Oycá niebieſkiego śiedźi, ktory w żywoćie Nayśw: Pánny dźiewięć Mieśięcy ſpoczywał, ná krzyżu zá ćiebie umárł, ſądźić ćię będźie y karáć. Słuſzna záwſze tę reflexyą czynić kiedy idźieſz lub do Komunij, lub zá proceſyą, lubo do chorego z Nayświętſzym Sákrámentem. A to dla pobudzenia w ſobie uſzánowánia uczćiwośći, pokory, nábożeńſtwá &c.

IV.

CHoćbyśmy śię zá podrożnych, zá wędrownych nie poczytáli, Pan Iezus zá tákich nas chce mieć, kiedy nam dla tego wiátyk wyſtáwił, toieſt pokarm, chleb niebieſki w Sákrámenćie Nayśw: Iuż to wſzytkim wiádomo że Nayświętſzy Sákráment názywa śię wiátykiem, ieſt záiſte, ále nie tylko dla umieráiących, lecz y dla tych ktorym łáſká Boża użycza ná látá wedle woli ſwoiey nayświętſzey zdrowia, áby poſtępowáli, y tym pośileni wiátykiem zbliżáli śię *vadant ad Deum*, do Bogá Oycá ſtworce ſwego. Chćiał to ieſzcze Zbawićiel lepiey wyráźić, kiedy nietylko duchownym, lecz y ćieleſnym chćiał bydź wielom świątobliwym duſzom pokarmem: Ták Ludwiná S. Kátárzyná Seneńſka, y innych wiele żyły, práwie pośilone, karmione Nayświętſzym Sákrámentem, o czym hiſtorye. Ale známienitſza o iedney pobożney mátronie, ktora do Nayśw: Sákrámentu wielkie miáła nábożeńſtwo zeznáwáiąc przed ſwym Spowiednikiem że po Komunij iákby śię náiádłá, ták śię czułá pokarmu niepotrzebuiąca, y kiedy iey Kápłan roſkazał, áby co Niedźielá tylko Komunikowáłá, to czyniąc, cáły tydźień przetrwáłá nie iedząc, gdy ták wielekroć od Niedźiele do Niedźiele nie iádáłá, á to Spowiednikowi powiedźiáłá, ow donioſł tę rzecz Biſkupowi, ktory iáko mądry obawiaiąc śię w tym iákiego oſzukánia, kázał iey dáć iedney Niedźiele proſty komunikánt, po owákiey komunij, gdy powroćiłá z Kośćiołá niezmiernie łáknąć poczęłá, zturbowána rozumieiąc że w on dźień niegodnie komunikowáłá, przybieży do Kápłáná żáłuiąc y opowiádáiąc odmiánę. Vznał dopiero ow, że w niey Nayśw: Sákráment nie tylko duſznym ále y ćieleſnym był pokar-

kar-

karmem. Komunikowal ią prawdźiwie Ciáłem Iezusowym, znowu iák náſycona odeſzłá; ieſt tedy wiátykiem pośilnym Iezus w Nayśw: Sákrámenćie prawowiernym, idźmy nim pośileni &c.

V.

GDy Iozef święty z Nayświętſzą Panną przynieśli raz pierwſzy do Kośćiołá Dźiećiątko Páná Iezuſá, wźiąwſzy go Symeon Ká plan ná ręce, powiedźiał to o nim: *Ecce poſitus eſt hic in ſignum cui contradicetur: Będźie ten celem, przećiwko ktoremu co żywo zmierzáć będźie.* Ieżeli ſię to kędy werifikuie iáko o Pánu Jezuśie w Nayśw: Sákrámenćie, gdźie to iák do celu, bo też ták cyrkułcelowy máluią, zmierzá złość Heretycka, Zydowſka, Pogáńſka, ſzperáiąc, przetrząſaiąc ćiekáwie y dwornie tę głęboką táiemnicę: iuż to mowią: á iáko rzecz można áby iedno ćiáło ná ták wielu mieyſcách, Kośćiołach, ołtárzach oraz bydź mogło. Lubo wiedzą że iednego czáſu był Pan Jezus ná práwicy Oycowſkiey w niebie śiedzący, y Páwłowi świętemu ieſzcze przed náwroceniem w drodze ſię pokázuiący, mowią; iák podobno áby cáłe ćiáło w máluśkiey mogło bydź hoſtyi, lubo y to pewná że w máluczkiey oká ludzkiego zrzenicy rozległe láſy, gory, morza ſię mieſzczą. Mowią dáley, że to tylko przy używániu ieſt ćiáło, á potym bydź przeſtáie, á zátym ániму ſię kłániáć, ani proceſyi odpráwowáć nie potrzebá. Ale czy nie oczywiſtá prawdá, iż przed pożywániem iuż byłoĆiáło Páná Iezuſowe w rękách iego gdy mowił: *To ieſt Ciáło moie.* Tyśiączne inne dwornośći ſobie z tey Nayświętſzey táiemnicy czynią: iáko y to, że (mowią) nie przyzwoita áby Bog był pożywány od ludźi, á czemu przećię, był biczowány, krzyżowány &c: tákowym ſię ćiekáwym dyſkurſom trzebá obáwiáć podobnego czego, iák motylom onym, álbo nieſytkom, ktore iák tylko świecę zápalą ná ſtole, záraz do niey ſię zlátáią, przez ogień przelátuią, á w nim też y gorzeią. Pan Jezus w Nayśw: Sákrámenćie *ignis conſumens eſt*, nie ogniem iego miłośći, ále ſpráwiedliwośći bać ſię áby nie byli ſpaleni ći bádácze. Tylko ſię nieoſtrożnie dotknięto Arki ſtározákonney, dwornie ná nię weyrzano, kilkádźieśiąt tyśięcy ludźi pomárło. Naylepſza rzecz poddáć rozum ſwoy, wierzyć Pánu Jezuſowi mowiącemu: *To ieſt Ciáło moie, to ieſt Krew moia &c.*

VI.

PUnkt 1. Chrześćiáńſka ieſt z káżdey rzeczy chwálić Páná Bogá, żydźi zewſząd ſzukáli okázyi utrapić Páná Iezuſá : nauczał, to ſzemráli, z kąd ten co umie? gdźie śię uczył: pobudzał náuką ſwoią ludźie do pokuty, to oni, buntownikiem ieſt, tumulty robi. Gálileą obchodźił, wśi, miáſtá, miáſteczká, tylko to usłyſzeli, záraz ztąd pobudźili śię prowádźić Páná Iezuſá do Herodá, ktory od Piłátá ſtał dá'eko. Otoż to żydowſka zewſząd bráć okázyą do utrapienia Páná Iezuſá; á záś dobrych Chrześćian z káżdey rzeczy bráć okázyą do chwały Bożey, z kwiatkow, z drzew, z niebios, z słońca, mieśiącá, gwiazd, mrozu, źimná, ćiepła. Słuſzna tu záśpiewáć z Pácholęámi Bábilońſkiemi: Błogosławćie wſzytkię dźiełá Pánu, wychwalayćie niebioſá, elementá, wody, gwiazdy &c.

Punkt 2. Kto rad widźi Páná Iezuſá w chwale, chwalebnego, Pan Iezus mu wielkie pokázuie fáwory, łáſki &c. Czemu Herodowi prágnącemu śiebie widźieć, prágnącemu znákow iákich ſwoiego Boſtwá, nic tákowego nie pokázuie, bo go prágnął widźieć nie chwalebnego lecz związánego, znieważonego, nie prágnął go widźieć w chwale, nie prágnął widźieć chwały iego; nie godźien tedy żadnego fáworu Boſkiego, nie godźien łáſki Chryſtuſowey. Więc káżdy ſtáray śię w Kośćiele, między ludźmi ná káżdym mieyſcu czynić wſzytko, ná rozmnożenie chwały Boſkiey, ná ozdobienie Kośćiołá Bożego, ołtarzow áparatow &c. czynić. Fránćiſzek święty, Ignácy, z ſwoiemi słyną znákámi, bo wſzytko ná chwałę Bożą, *ad majorem Dei gloriam &c.*

Punkt 3. Stáráć śię pilno trzebá od ludźi, odchodźić lepſzemi. Nie iáko ieden ſkárżył śię, *quoties inter homines fui, minor redij.* Pan Jezus ze dworu Herodá wychodźi w bieli, ná znák niewinnośći &c. O tákći káżdy; będźieſz u Dworu, ná pośiedzeniu między ludźmi, ſtárayże śię z támtąd dobrym, ſkromnym wychodźić, żeby nie mowiono, bodayże ten z przećiwnemi nie śiedźiał, boday go nie mieć u śiebie &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

A Cóż nas więcey do miłośći Páná Iezuſá, do czći, ukłonow y uſzánowánia iemu pobudza? iáko miłośierdźie to ktore w

Nayśw: Sákrámenćie zostáiący nam pokázuie. Nic tu dla siebie, tylko dla nas, dla nędze náſzey, áby nas karmił, áby nas ćieszył, áby umieráiących w drogę wieczności wypráwował, ná to zostáie, między námi mieszka. ieżeli tedy miłośierdźie wielom iest okázyą do szczęśćia, do honoru, do fortun, dálekoż miłośierny Jezus wyćiąga od nas więcey poszánowánia, czći, rewerencyi &c.

z Zywotá świętey Pudencyánny.

INni tę świętą zowią *Potentiana*, chodzą te z sobą pospołu tytuły *Pudentiana* y *Potentiana*, gdźie iest wstyd, wstrzemięźliwość, tám iest śiłá y moc, władzá, zdrowie dobre, gdźie nie wstyd, nie wstrzemięźliwość, tám y złe zdrowie, słába komplexyá, choroby brzydkie. Ale o śile wedle ćiáłá mowiąc iest historya ieszcze zá Pogáństwá, iż okręt ieden ná piasku uwięzły, żadnemi máchinámi nie poruszony, pásem iedney Pánienki łátwiuchno był do brzegu przyćiągniony. *Pudentiana* iest oraz *Potentiana* wstydliwa Pánienká, poczćiwa, może zwabić do siebie więcey áfektu, przyiaźni, niż z bogatym posagiem. Tákowe Pudencyány przedtym sobie mężowie kupowáli: Iedná spytáná co zá posag wniosłá? odpowiedźiáłá *pudicitiam*, wstyd; ále y młodźieniec wstydliwy, czysty, wstrzemięźliwy, ma záwsze łáskę u Páná, ma ná dworze, ma wszędźie, mowi Psálmistá boiącego się Páná Bogá, *Potens in terra semen*. Tá święta Pánienká z śiostrą swoią Práxedą, będąc bogatemi Pánienkámi, od Rodźicow odumárłemi máiętność swoię wszytkę ná ubogich, ná pogrzeby świętych ćiał Męczennikow, ktorych ná ten czás w Rzymie śiłá było, obroćiły. Iest co uważyć że Pan Bog chćiał, áby ćiáłá świętych od Pánienek, od Matron, iákie były Lucyná Pryscilla, y inne y te dźiśieysze, grzebione, chowáne były. Ieżeli świętych ćiał, żeby się czyste ręce dotykáły chćiał Pan Bog; dáleko więcey chce áby się Przenayświętszego Ciáłá Iezusowego ręce czyste y sercá, y ustá niepokáláne dotykáły &c.

Ná Piątek Niedźielę IV. po Wielkieynocy.

IEst co uważyć że powieda Zbáwićiel iż Duch S. przyidźie y ná strofowánie dobrych, *arguet mundum de justitia*. Czy też to y dobrzy mogą bydź strofowáni? mogą, áto tákowi kiedy są dobremi

tyl-

tylko powierzchownie czystemi, á wewnątrz pełno myśli, imáginácyi nieforemnych powierzchownie pokornemi, mowiącemi, żem proch, źiemiá, grzesznik, grzesznicá, niechże im to kto mowi, obaczysz iák skoczą uymuiąc się o honor, powierzchownie ćichemi w oczách obcych, á w domu lwámi, niedźwiedźiami, godni tákowi strofowánia; bo są podobni owemu gospodarzowi, ktory przyimuiąc gośćia známienitego, pokáże mu páłac, zewsząd z zwierzchu ozdobny, śień, izbę stołową pięknie obita, á pokoy w ktorym go złoży wszytek śmiećiámi źárzucony, páięczyny pełny. Pokoiem Boskim iest serce násze, ieżeli w nim złego pełno, zá nic powierzchowna postáć &c.

Powtore Y wewnętrznie tylko dobrzy, á powierzchownie źli, godni strofowánia, bo Pan Iezus roskázuie, áby y po wierzchu widźiał káżdy dobroć, skromność bliźniego: *Sic luceat lux vestra, ut videant opera vestra bona* Nie ieden owo bespiecznie sobie postępuie, źártuie, konwersuie, mowisz mu, á ow, o ia do sercá tego nie przypuszczam &c. Dobrze że do sercá nie przypuszczasz, ále y po wierzchu złych obyczáiow nie pokázuy.

Potrzećie. Dobrzy politycznie tylko, co to z nábożnemi nábożeństwo pokázuią, z świátowemi, świátowość, ákomoduią się káżdemu, godni strofowánia: bo ći są podobni owym żebrakom, co łátámi rozmáitemi suknią swoię łátáią, żeby iałmużny prędzey dostáli

Náostátek. Y tákowi dobrzy nágány, ktorzy w tym tylko dobroć swoię zakłádáią że nie są iáko cudzołożnicy, rozboynicy, złodźieie, á więcey też nic. Ták się być dobrym przechwalał ow Fáryzeusz ktory mowił, nie iestem iáko cudzołożnicy, iáko rozboynicy, dźieśięćinę dáię, á co więcey? nic, y dla tego iedno uderzenie w pierśi iáwnogrzesznika zwyćiężyło iego wszytkę świątobliwość, Trzebá coś więcey doskonáłośći, toiest między dobremi celowáć. Iobá spráwiedliwego chwali Pismo święte, nie z tąd tylko że był lepszy nád Husitow, pogánow, ále że był lepszy nád wszytkich *orientales*, toiest bogoboynych &c. Chwali duszę nábożną oblubieniec, że iey cnoty, świątobliwośći *odor super omnia aromata*, celował między wszytkiemi woniami, oleykámi. Máła to rzecz

prze-

przewyższáć cnotą nierządnicę, złodźieiá &c, ále dobrych, pocżćiwych ieszcze większą dobroćią przewyższáć, według tego co upewnia Apostoł: *Æmulamini charismata meliora.*

II.

POkorá nikogo nie uniża, ále y owszem wynośi, wywyższa. Pan Iezus kiedy się srodze uniżył, upokorzył, czołgáiąc się po źiemi, nogi Vczniom swoim umywáiąc, drudzy ich w ręce swoie przyimuiąc, w ten czás Piotr święty zádumiewa się ná iego godność, dostoieństwo, y woła, *Pánie ty mi nogi umywasz!* nie umnieyszyłá nic z godnośći Iezusowey pokorá u Piotrá świętego y owszem przed nim Páná Iezusá uwielbia. Y toć iest co mądrość Przedwieczna o sobie wyznałá, przyrownawszy do iáworowego drzewá przy wodách: *quasi plantanus juxta aquas.* Iáworowe drzewo naywyższe: Pan Iezus przy wodách, ktoremi nogi umywał, podniosł się wysoko; bo pokorá wynośi, wywyższa. Sámuel w dom Izáiego wszedszy, y tám ná Krolestwo z iego synow wybieráiąc záśiadł. Stáwáli przed nim urodą, státurą záleceni ieden po drugim, á Sámuel śiedząc mowił; nie tego, nie tego Pan Bog obrał, áż gdy ostátniego naymnieyszego od trzody przywołał Oćiec Dawidá, rzekł Pan Bog do niego *surge,* wstań, tego námáść, ten iest, o ktorym ia tobie powiedźiałem. Iest co uważyć, że wstáć do Dawidá Sámuelowi każe, iákoby śiedząc nie mogł dostáć do głowy iego: czym się nád drugich wyniosł? pokorą, máluczkośćią, pokorá wynośi, toć sámże ten Dawid wyznáł, kiedy iuż Krolem zostawszy mowił; iam był naymnieyszy o Boże, á tyś mnie podwyższył. Dla tego iż naymnieyszy podwyższony lud Izráelski w Bábilonij poniżony, mowi o sobie, *Super flumina Babylonis illic sedimus, super,* nád rzekámi, wodámi śiedźieliśmy, nie *infra,* bo uniżenie nie uniża. Strzeżmy się hárdośći, pychy, ustępuymy łácno drugim.

III.

DO kąd idźiesz, gdy umierasz O drogo strászna, niewiádoma, ćiemná, nikomu nieznáioma; iáka ná ten czás wątpliwość, iáki strách, gdźie się udáć, ná ktorą się stronę obroćić. Ci co po lat kilkádźiesiąt żyli, widzą iáko látá swoie strawili, wiádome im

ſą drogi, iáko ie przeſzli, iáko odpráwili: ále tá oſtátnia naytrudnieyſza ktorą idą *quo vadis* gdźie záidźieſz nie wieſz. Proś káżdy ukrzyżowánego Páná Iezuſá, áby kiedy mu ſię umieráiącemu pokaże, záraz go z ſobą záprowádźił do korony wieczney &c.

IV.

V*Ado ad eum qui miſit me. Idę do tego ktory mię posłał.* Ták o ſobie Pan Iezus, ták y my wſzyſcy mowić powinniśmy, á z tąd ſię pokázuie, że káżdy człowiek w poſelſtwie iákoby wysłány ieſt tu ná ten świát od Páná Bogá, y ma ſię ſpráwowáć iáko ná poſelſtwie. Poſeł od iákiego Monárchy Krolá, Páná, ſpráwuie ſię *punctualiſſime* według ordynánſu pryncypáłá ſwego, tą drogą iedźie ktorą náznaczono w poczćie, w tákiey áſiſtencyi, to tylko ſpráwuie, roſkazuie, co mu zlecono, poty ná mieyſcu zoſtáie, poki mu bydź náznáczono. Ateńſcy posłowie wysłáni w legácyi, lubo wſzytko dobrze ſpráwili, z dobrym dźiełem powroćili, tylko że inną drogą iácháli, niżeli im było náznáczono, ná gárdło ſą ſkáráni. Toć ieſt o co ſię y nam wſzytkim ſtáráć potrzebá, áby *legatione functi* powroćiliśmy do Páná Bogá od ktoregośmy posłáni, we wſzytkim iego wolą ordynánſe wypełniwſzy. Náznáczył Pan Bog káżdemu tę álbo owę drogę; to ieſt ten ſtan, tę kondycyą, náznáczył tylo dobrego mienia, áſyſtencyi, ozdob, ſplendorow, náznáczył ſtoł doſtátni, álbo ubożſzy, trzebá wedle woli Boſkiey we wſzytkim ſobie poſtępowáć y ſtáráć ſię áby naymniey nie odſtąpić od tego co Pan Bog chce. W miáſtách wielkich zegáry, y zegárki wſzytkie ſtoſuią ſię do zegáru pryncypálnego, wedle niego bieg ſwoy odpráwuia, godźiny, kwádránſe wybiiaią. Zegárem nayporządnieyſzym ieſt wola Boża, do niey zegáry máłe to ieſt, wole náſze, niech ſię ákomoduią. Słonecznik záwſze ſię ku słońcu obráca, choć go y promieniami ſwoiemi nie oświeca, choć chmury y ćienie nań rzucá, tákći człowiek káżdy, ták iáſnym okiem od Páná Bogá uyźrzány przez pomyślne powodzenie iáko y chmurą utrapienia zásłoniony, niech przećięż do ſwego słońcá, do woli Boſkiey ſię ſtoſuie. Zákonnik ieden, ſwego Opátá pytał, przez coby dobrym zoſtał w Zakonie, náuczył go, i ſli ſię często z tym oświádczáć będźieſz. Pánie Boże moy, ktoż ia ieſtem? ábyś ſię miał do woli moiey kie-

dy skłániáć, á nie raczey do twoiey. Fránćiszek święty Borgiasz modlił się zá chorą małżonkę swoie, usłyszał głos, Fránćiszku ieśli chceśz będźie zdrowa twoiá małżonká, ále to wedle woli twoiey: á święty, *quis ego sum Domine*, á ktoż ia iest, ábyś ty ná wolą moię dáwał, co iest władzy sámego ćiebie przyzwoito. Toć iest co nam w tym poselstwie záchowáć potrzebá, pilnie się bádáć o woląPáná Bogá, y naymnieyszego kroku od niey nie odstąpić.

V.

CO iest dom, w ktorym gospodarz często nie mieszka, to człowiek káżdy ktorego rozum y wewnętrzne oko swoich spraw nie pilnuie. Nie máśz tám porządku pokoiu, gdźie ten gospodarz wybiega, kiedy się ná inne rzeczy do siebie nie náleżące wdáie, zápátruie; międzv tymi są náprzod owi, co ustáwicznie nowinki łápáią, pytáią się co w tym domu, co w owym się dźieie. Xenokrátes mowi: mála rożność między temi co w dom cudzy importunem wpada, iáko y co zdáleká zágląda. Ztąd Solon postánowił był áby przy káżdey kámienicy był młotek, żeby kto wchodźi do domu cudzego wprzod zákołátał, niżeli prog przestąpił: właśnie iák teraz w Zákonách zákołáce káżdy, odezwie się álbo *Ave Mari*, álbo *Laudetur Iesus* powie. *Powtore.* Do tych náleżą co ono się z káżdym niemal witáią ná ulicy, zástánawiaią, tá z tym, ow z owym, y to nie náder chwalebna. Pan Iezus Vczniom swoim zákázał się witáć ná drodze z ludźmi: *Neminem per viam salutaveritis*: byłáką tá ná tákowych, ktorzyby nie náleżąc do tego pytáli się pielgrzymá iákiego z kąd idźie? do kąd &c. *Potrzećie* Do tychże ćiekáwych náleżą y owi co káżdemu chcą rádźić, przygánić, tákby to trzebá, owák budowáć, płot postáwić &c. sobie sámym bynamniey rádźić nie umieią, podobni tym co zdáleká dobrze bárdzo widzą, z bliská nie wszytkie dworności, ćiekáwośći nágánne. Gniewáia się podrożni ná Celnikow, co ich skrzynie, walazie, tłomoczki rewiduią, przetrząsáią, o dopieroż ná tych w cudze rzeczy inspektorow náleżytych gniewáć się náleży, boć ći pierwsi czynią przećię że ná to wysádzeni. Dobrze święty Efrem ćiekáwey iedney powiedźiał, ktory gdy do Edyssy miástá przybył, á u iednego w komorce stánąwszy pośiłek sobie gotował, z okienká swego tá wey-

rzawszy, záwołáłá: Oycze pobłogosław mi, á czegoć nie dostá-ie: odpowie on, oto kilku cegieł á gliny, ábym to twoie okienko zámurował, byś nim nie pátrzyłá. A przeto uczmy się od Vczniow Iezusowych nie śmieiących Páná Iezusá pytáć do kąd idźiesz? nie bydź dwornemi &c.

VI.

Pan IEZVS Herodowego prágnienia zá nic nie waży.

P*Unkt* 1. Uważ wielkie prágnienie Herodá, áby widźiał Páná Iezusá, czeka go pilnie u siebie, prágnie widźieć, prágnie náuki niebieskiey słucháć, prágnie cudá widźieć, á Pan Iezus áni słowem się odezwie, áni cudu żadnego nie pokaże. Czemu náuczyćielu niebieski milczysz? terazćiby Herodá nápomnieć, strofowáć, do pokuty nákłonić, kiedy sam prágnie, kiedy o to prośi. Wierę prágnie, á przez ták długi czás Pan Iezus po Galilei chodźił, náuczał, kázał, wezwałże go kiedy Krol Herod do dworu swego, prágnałże kiedy każącego słyszeć, pokłoniłże się kiedy Chrystusowi, bynamniey: dopiero teraz chce, ále nie godźien tey łáski, kiedy nią máiąc czás y okázyą przedtym pogárdźił. Niebespieczna odkłádáć udánie się do Páná Iezusá áż do śmierći, często się nie udźiełá Chrystusowa łaská w ten czás, kiedy Pan Bog chćiał, nie chćiałeś *cum potuisti, noluisti &c.*

Punkt 2. Cieszyć się z cudzego nieszczęśćia nie godźi. Nie godźien był Herod łáski Páná Iezusowey, lubo prágnał widźieć Páná Iezusá, y ćieszył się z iego oglądánia, czemu? bo kiedy Páná Iezusá czczono, kiedy był miány zá Proroká, kiedy ludźie zá nim chodźili, áni o nim pomyślił Herod, áni oświádczył z tąd ukontentowánia swego, áni go w tákiey widźieć prágnał ozdobie, dopiero gdy związánego, mizernego widźi, áż się ćieszy. Cieszyć się z utrapienia cudzego nie godźi.

Punkt 3. Dobra intencya, dobre uczynki miłe Pánu Bogu czyni, że tey nie miał Herod, lubo prágnienie zdáło się bydź dobre, ále nie z miłośći ku Pánu Iezusowi; ále tylko áby sobie reputácyą sprawić, że też dla mnie czynił cudá Iezus, że był u mnie &c. Nieszczęśliwy kto bez dobrey intencyi co czyni &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosławieni miłośierni, álbowiem co w ubogich ręce dáią, w skarb niebieski składáią, y chowáią, *Valerianus* Prześládowcá Chrześćian poimawszy naywyższego Kośćiołá rządcę, y zábiwszy, poimał y świętego Wáwrzyńcá iego Dyákoná, y oraz záwiáduiącego Kośćielnemi dochodámi, ktore on wszytkie máłoco przed swym poimániem między ubogie był rozdał. Gdy tedy o te Tyran ná niego nalegał. Odpowiedźiał święty! iuż się skárby Kośćielne ktorych się nápierasz przez ręce ubogich do niebieskiego schowánia dostáły. Iuz ie tám ubodzy zánieśli: *Facultates quas requirit manus pauperum in cælestes thesauros transtulerunt.* O szczęśliwy grosz! iałmużná, datek, co się do niebá tą drogą przenośi &c.

z Zywotow Swiętych, z Swiętego Vrbáná y Felixá.

CO nas upewniáć ma w Wierze świętey Kátolickiey, iest to między innemi, iż okrućieństwem, prześládowániem bynamniey nie zniszczáłá, ále się więcey rozszerzyłá. Mamy ná dźiś dwoch Męczennikow Papieżow, przed wczorem Urbáná, potym Felixá wszytkich Męczennikow, á krom tego od Piotrá świętego, áż do dwudźiestu trzech przez lat 310. kázdy nie swoią śmierćią z tego zchodźił świátá. Naywyższych głow wiáry świętey męczeństwá przećięż iey nie zniszczyły, *sangvine fundata est sangvine crevit*: gdyby ták Lutrow, Kálwinow prześládowano, iużby y szczątku ich nie było Podźiękuymyż Pánu Bogu, iż nas do ták pewney wiáry powołał, zá támtemi też prośmy áby się do nas náwroćili &c.

Ná Sobotę Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

NA grzesznika nic ćięższego nie będźie, iáko widźieć potemność y nikczemność tey rzeczy, dla ktorey Páná Bogá postrádał, obráźił. Y to to iest co mowi Pan Iezus *arguet mundum de peccato*. Duch święty będźie wyrzucał grzesznikowi głupstwo y szaleństwo iego, że dla márney rzeczy, wielkiego, nieskończonego pozbáwił się dobrá Dostáło się tey ćięszkośći pierwszym Rodźicom nászym, ktorzy ledwoco zgrzeszyli zákazánego skosztowawszy owocu, zaraz obaczyli się bydź nágiemi, że muśieli z onego dizewá

drzewá liśćiem okrywáć nágość swoię. Záłosna rzecz! zkąd się spodźiewáli zostáć Bogámi, *eritis sicut Dij*, ozdobionemi bydź chwałą, splendorámi Boskiemi, dostąpili wstydu obnáżenia, konfuzyi, y trochę liśćia, y to ieszcze ostrego ná pokryćie swoie: przydáią niektorzy że owże wąż ktory ich zwiodł usunął się ná drzewo toż klykáiąc, kleszcząc, nátrząłał się záraz, násmiewał z Adámá y Ewy. Owoż Pánowie świátá wszytkiego, owoz Bogowie, y płachćiny ná odźienie nie máią! rowna konfuzya człowieka káżdego po grzechu, Moyżesz rozgniewány ná Izráelczykow; dla ćielcá od nich ulanego, rosprószył go w proch, w popioł, y kázał ow popioł wysypáć w wodę ktorą pili. O iáka konfuzya widźieć iednę perzynę, błoto z owego ktorego dopiero zá Bogá witáli, ktoremu swoie z Egyptu wybáwienie przyznáwáli: táż konfuzya ludźiom, zwłaszcza ćielesnym kiedy obaczą, á ono owo ćielsko w ktorym się kocháli, ktore stroili, ktore delikácko tuczyli, robacy toczyć będą, będźie iedną zgniłośćią, prochem, szpetnośćią.

Assyryiskie woyská Holofernesá wodzá swego ktorego zá Bogá, zá zwyćięzcę cáłego świátá ogłaszáli, obaczywszy bez głowy, w swoiey krwi się w námiośćie po źiemi wálaiącego, ledwie od żalu nie szaláły, ućiekáły boiaźnią wielką zdięći, ręce záłamuiąc biegáły, srogą háńbą, widząc ták żáłosną odmianę. O nierządnicy wielkiey wspomina Ian S. w obiáwieniu swoim, iż Krolowie, Pánowie świátá widząc ią w proch, popioł brzydkość obroconą, nieutulnie płákáli, snáć nád swoim nieszczęśćiem, że się koło tákiey rzeczy mátáli, ktora ná táką sprosność wyszłá. Mowi Pismo święte o grzesznikách co z sobą grzeszyli, że ná sądźie Boskim pogiądáć będą ná się zádumieni: *Vnusquisq; ad proximum suum stabit & stupebit.* Słusznie woła Psálmistá święty, *Accedite ad eum & illuminamini*, przystępuyćie do Bogá, ábyśćie byli oświeceni, poznáwayćie teraz brzydkość, márność, nikczemność tego wszytkiego co was od Bogá odwodźi: *Quem fructum habuistis in ijs in quibus nunc erubescitis &c.*

II.

CHoć kto w wiele dobrych uczynkow obfituie, ieżeli w iednym álbo w drugim defekćie się znayduie wielce sobie szkodźi. Kiedy Pan Iezus przystąpił do Piotrá z wodą do nog iego umywánia,

á Piotr

á Piotr zbrániać ſię począł; rzecze mu Iezus: ieżeli ćię nie umyię nie będźieſz miał cząſtki ze mną w niebie, oto Piotr uſtámi Chryſtuſowemi zá błogosłáwionego ogłoſzony, kluczámi do niebá obdárzony, zá námieſtniká Chryſtuſowego náznáczony, iedną niepowolnośćią wſzytkoby był utráćił; *non habebis partem mecum.* Pierwśi Rodźicy w Ráiu iedno tylko iábłko z drzewá urwáli, milionámi innych owocow nienáruſzonych zoſtáwili, iednák mizernie upádli, Ray y wſzytko utráćili. Sámſon gdy Dálilá ná niego náſtępowáłá w czymby moc iego utáioná byłá, opowiedźiał iey, że gdy śiedm włoſow głowy moiey nićią zwiążeſz, moc mi odeymieſz. Wiedźiał on zás że wſzytkich włoſow iego głowy moc y śiłá záwártá byłá, tego iey wprzod nie powiedźiał, ále tylko o śiedmi włoſách, rozumieiąc że ták rzec máłá, y defekt ták máluczki w włoſách nie miał nic ſzkodźić, áliśći zaraz wątleć, słábieć począł. Niech kto ták wiele dobrych uczynkow liczy, iák wiele ná głowie włoſow, ieden y drugi defekt między niemi ſię znayduiący wſzytko to zepſuie: *qui in uno deficit, factus eſt omnium reus*, winien iednego defektu iák o wiele ſądzony, karány będźie. Stáraymyż ſię zupełnie bydź dobremi *in nullo deficientes.*

III.

DO kąd idźieſz, kiedy idźieſz do Kośćiołá, Káplice, Ołtárzá Nayświętſzey Pánny, idźieſz nie ták iáko Heretycy do Kośćiołow Kátolikom odebránych, idą y oni, iáko to we Gdáńſku do Pánny Máryi, ále Kátolik ináczey iść má, iść má iáko sługá do Pániey, ſyn do Mátki, iáko do przyczyniaiącey ſię do Bogá zá ſobą, iáko do pierwſzey po Bogu nádźiei, iáko do tey ktora go y teraz żyiącego, y w godźinę śmierći zoſtáiącego ma rátowáć. Nie máią tey intencyi Heretycy, u nas bydź powinná &c.

IV.

F*ungimur legatione*, w poſelſtwie ieſteśmy od Páná Bogá wysłáni, ále z większym ſzczęśćiem náſzym niż posłowie źiemſkich Monárchow. Tym nie godźi ſię co ná poſelſtwie wytráryuią ſobie przywłaſzáć ále wſzytko idźie ná ich pryncypáłow. Y ták bywa, wytárguią Prowincyą, miásto, ále nie dla ſiebie, wymowią ſummy pieniężne, nie ſobie przećięſz, y owszem podeyrzány táki poſeł ktoryby

ryby w támtym Kráiu w ktorym poselstwo spráwuie nábywał dobr, máiętności &c. A Boskie poselstwo, to iest bieg żyćia tego, ná ktore nas Pan Bog wysłał, ná tym iest áby iák naywięcey zyskowáć, dostáwáć, zgromádzać, á co kto zyszcze, dostánie, to właśnie iego iest, y coś większego co zá tym nástępuie, niebo y chwałá wieczná Wyráźił to Zbáwićiel, powiedźiawszy ná pewnym Kazániu swoim. *Qui metit*: kto żnie, zgromádza sobie ná żywot wieczny *Ioan:4.* Y powtore *Posui vos vt eatis & fructum afferatis; & fructus vester maneat*, posłáłem was, postáwiłem was ná polu, ábyśćie zbieráli owoce, á co zbierzećie żeby to przy was zostáło. Nie máią tego szczęśćia żniwacy ná świećie, robią, prácuią, żną, cáły dźień upał słońcá ćierpią, ná wiążą, nágromádzą, snopkow, ále to nie dla siebie, im tylko kilkánaśćie groszy się dostánie, u Páná Bogá ináczey. Podobnie iák u Krolá Alexándrá, w obożie iego, po zniesieniu pewnym nieprzyiaćielá, dostáwszy kilká workow sporych y ćięszkich z łupu, z żołnierzow ieden złotem nápełnionych, ledwo iuż może dáley postąpić zfátygowány, obaczy Krol, spyta, co, y dla kogo nieśie? odpowie: dla ćiebie Nayiaśnieyszy Krolu, rzecze Alexánder, iuże niechći nie ćięszko będźie dodźwigáć to do swego námiotu, iáko swoie własne Tákći my cokolwiek zbieramy, zgromadzamy, nieśiemy wszytko sobie Czeládnik u Kráwcá robi, ślepia, nád suknią iáką drogą, kosztowną, zrobi, wystáwi, pewnie mu się w nię stroić nie dostánie, *Sic vos non vobis vellera fertis oves*, wyrobisz, wyszyiesz, wykształtuiesz sobie człecze práwowierny suknią, odźienie z cnot świętych, z pokuty, z dobrych uczynkow twoiá będźie, w niey chodźić, w niey stroić dostániеć się ná wieki &c.

IV.

KTo nád głębizną iáką po wąskiey deszce idźie, nie oglądá się áni ná tę, áni ná owę stronę, mowiło się o tym, *arcta via est*: wąską drogą postępuiemy, ále przećię bez szwánku y nágány, y tu y owdźie czásem spoyrzeć możemy. Ciekáwość gánią tey o ktorey mam wolą námienić nie gánię. Pożyteczna rzec náprzod w tey drodze idącym pogládáć wyżey, to iest w niebo zápátruiąc się tám ná Páná Bogá *Remuneratorem*, Nágrodźićielá nászego, upátruiąc Oyczyznę miłą, chwałę wieczną tám nas czekáiącą. Nie nágán-

ná ále

ná, ále chwalebna poglądáć y ná doł, przenikáć skrytośći ziemskie, záglądáć do sámego piekłá, tám upátruiąc co ćierpią niezbożni : *Descendunt ad infernum viventes* zstępuiący do piekłá zá żywotá nie zstępuią po śmierći. Oglądaymy się y názad, opłákuiąc przeszłe látá násze, y w nich grzechy. *De propitiato peccato noli esse absq, metu. Delicta juventutis ne memineris Domine.* Występkow młodośći nie pomniy o Boże. Oglądaymy się y ná práwą stronę upátruiąc dobre drugich uczynki, y onych násláduiąc, y ná lewą grzechámi się nászemi brzydząc, álbo zá grzechámi áni ich násláduiąc, y áby się do Bogá náwroćili prosząc.

VI.

Z Gromádzeniu, Krolestwu, Rzeczypospolitey bez Krolá, Páná, zwierzchnośći zostáiącem, wielkiey opieki, łáski Bożey potrzebá. Pan Iezus, Zgromádzenie, *Collegium* Vczniow, Apostołow swoich zostáwuiąc ná ziemi, gdy się od nich do niebá przenośił podnieśioną trzymáiąc ręce, błogosłáwił im. *Elevatis manibus benedixit eis, & ferebatur in cælum.* Nigdy przedtym tego nie czynił, czemu teraz y trzyma ręce nád niemi y błogosłáwić przestáie? bo ich bez śiebie cále ośierоćiáłych ná ziemi zostáwuie, dla tego większego błogosłáwieństwá że potrzebuią, pokázuie. Toć iest czego się bał Moyzesz po śmierći swoiey, y mowił umieráiac, Narodźie ludu Izráelski wiádoma mi iest ieszcze zá mnie twoiá krnąbrność, nie posłuszeństwo, obáwiam się czego gorszego po moiey śmierći. Oto ten święty Pan, ludu Bożego lękał się, y rozumiał że co ćięższego potkáć miáło po śmierći swoiey lud Boży.

Pan Bog nie ináczey rozumiał iż będą poskromieni owi budowniczy wieże Bábilońskiey, tylko zá bytnośćią swoią : *Descendam & videbo,* wiedząc iż ubliżenie się od poddánych zwierzchnośći, buduie wieżą Bábel, toiest niezgody, złych postępkow przytomność one rozsypuie. Ośierоćiałemu teraz Krolestwu nászemu prośmy o ásystencyą Boską y błogosłáwieństwo, protekcyą &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni. Niechayże potyka od nas błogosłáwieństwo dźiśieyszy krzyz ználeźiony, ktory ná wielką poćie-

chę náſzę ználazł ſię. Co też to byłá zá nędzá, biedá, utrapienie Chrześćian przez lat 300. po śmierći Páná Iezuſowey, zábiiano; męczono, palono, wygániano. Ná Papieſtwo wſtępowáć, iak ná pewne było Męczeńſtwo. Inni kryli ſię po lochách, iáſkiniach: áż iák ſkoro krzyż ſię pokázał, odkrył, náſtąpiło wielkie z nim miłośierdźie, ućichło wſzelkie z nim prześládowánie, rozmnożyłá ſię wiárá święta, y do tąd rozmnáża. Niechayże będźie ták wielkiemu nád náſzą biedą miłośierdźiu powinne od nas błogosłáwieńſtwo. Powtárzaymy dźiśiay po wielekroć: *Adoramus te Christe & benedicimus tibi, quia per crucem redemisti mundum.* Kłániamyć ſię Pánie Iezu, iż przez krzyż odkupiłeś świát, iż przez krzyż y z krzyżem doſtáło ſię miłośierdźie świátu y źiemi &c.

VIII.

PVnkt 1. Pan Iezus wſzędźie niewinny. Gdy był przyprowádzony od Herodá, mowi Piłat do Zydow: cóż wzdy zá winę w nim znayduiećie, oto áni ia, áni Herod winnego nie uznawamy. Takći áni u Herodá, áni u Piłátá, áni u Kaifaſzá, áni u Annáſzá, áni ná żadnym mieyſcu nie ználazł ſię winnym Pan Iezus, lubo w nim tey winy ſzukano, ſzperano, fałſzywemi świádectwy dowodzono: wſzędźie Iezus niewinny. A ia Zbáwićielu moy wſzędźie winny, wſzędźie zły, w Kośćiele nienábożny, przy Spowiedźi nie ſzczery, przy Komunij świętey nie pokorny, przy ſtole łakomy, między ludźmi pyſzny, &c. wſzędźie gdźie ſię obrocę nic we mnie dobrego nie máſz: do kogoż ſię mam ućiec, tylko do ćiebie ſámego; ábyś mi dał náśládowáć śiebie wſzędźie, ná káżdym mieyſcu, y we wſzytkich zábáwách.

Punkt 2. Pokorny rozum więcey Pan Bog oświeca. Było ták wiele mądrych Doktorow w práwie ſtározákonnym biegłych; nie poználi ći wſzyſcy Páná Iezuſá dobrze, poznáłá go proſta białágłowá Pogáńſka, Piłátowa żoná. Náprzećiw wſzyſtkim imperom żydowſkim ſtárſzyzny, y uczonych odezwáłá ſię y uſkárżáłá do mężá. Nie tykay ſię koniecznie tego ſpráwiedliwego. Oná białágłowá więcey umiáłá o Iezuśie, niż wyſokie rozumy. Poddáwaymy ſię tedy z rozumámi náſzemi, bądźmy pokornemi, ieżeli chcemy bydź oświeceni *ex alto.*

Punkt 3. Ná złe prętka ieſt zgodá, Herod y Piłát gniewáli ſię przed tym z ſobą, ná Páná Iezuſá *facti amici.* O tákći prętko ſię źli ná dobrego ſpikną. Heretycy potępiaią ſię, wádzą ſię między ſobą: á iáko ná Kośćioł święty, ná Oycá świętego, áż zgodá. Bywa to że w zgromádzeniach iák ná ſtárſzego, ná rzecz iáką dobrą prętko ſię y rożni przedtym ſpikną, ſprzećiwiaią ſię, zła tákowa zgodá, Heretycka &c.

z Zywotow świętych z Swiętego Moyzeſzá.

NIe dopiero od zesłánia ſwoiego ná świát Duch święty, dźielność dárow y łaſk ſwoich ná świećie pokazowáć począł. Záraz od początku świátá tylko Bog ſtworzył wody, áż *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas*, Vnośił ſię Duch swięty nád wodámi, iákoby iuż ie ná ten czás poświącáiąc do krztu práwowiernych. Słowem Boſkim niebioſá ſtáwáły, ſtáwáły y mocą Duchá świętego: *Verbo Domini cæli firmati ſunt, & ſpiritu oris virtus omnis eorum.* Duch święty w świętych nowego teſtámentu pokázował dźielność dárow ſwoich pokázował y w świętych ſtárego teſtámentu. Między nimi przypadá w te dni pámiątká Moyzeſzá Zákonodawce ludu Bożego. Ten święty mąż pełen był Duchá świętego, był obdárzony dárem mądrośći, *Dono ſapientiæ* w tym co náleży do więkſzego ſmáku rzeczy niebieſkich, gdy álbowiem od rodźicow ſwoich trzy tylko Mieśiące máiący, áby od Fáráonowych opráwcow zábity nie był, w kolebeczce z śitowin urobioney puſzczony był po rzece, á w tym od corki Krolewſkiey wychodzącey nád brzegi z fraucimerem ſwoim przybliżony, y ná pałac iey do wychowánia iákoby własne dźiećię zábrány, podroſzy, á zrozumiawſzy że on nie był Krolewny ſynem, ále ubogich rodźicow, tylko tákich ktorzy prawdźiwego Páná Bogá chwalili, wzgárdźił owemi wſzytkiemi delicyámi, y doſtátkámi, obieráiąc ſobie przy Bogu, przy Wierze świętey żyćie ubogie: ſpráwowáłá to w nim Duchá świętego *ſapientia.* Miał y *donum fortitudinis*: Egypt iák wielkiey iego nápátrzył ſię dźielnośći, iuż to gdy wody w krew odmieniał, gdy morze ná dwoie dźielił, gdy Fáráoná z woyſkámi zátopił, wſzytko to moc y śiłá Duchá świętego. Miał y *donum ſcientiæ*, dar umiejętnośći, gdy bárdzo dobrze umiał rządźić onym Národem by-

ſtrym, krnąbrnym, zá rádą Duchá świętego czynił, z nim ſię ná modlitwách, niedoſtátkách znośił. Miał *donum pietatis* náprzod co do nabożeſtwá, modlitw uſtáwicznych y we dnie y w nocy gdy ręce ná modlitwie podnośił, Izráelczykowie zwyćiężáli, gdy zfá, tygowáne ſpuſzczał, tedy oni przegrawáli. Względem politowánia bliźnich, o iáko czeſto záſtáwiał ſię zá Narod Izráelſki, áby od Bogá karány nie był, áby plagi ſwe od niego odwroćił, ſam ſiebie zá nich ná wſzytko karánie ofiárował. A o boiaźni Bożey co mowić? przez niego ogłoſzone przykazánia Boſkie, Práwo ná gorze Synái promulgowáne, uymuiąc ſię o honor Boſki, kilkádźieśiąt tyśięcy rázem nie boiacych ſię Bogá ná placu położył. Abironá, Dáthánà ktore że żywo źiemiá pożárła ſpráwił: zá ich rebellie przećiwko ſtárſzyznie, y innych wielu o nieboiaźń Bożą ſurowie károł. Pełen ieſt żywot iego nieporáchowánych znákow Duchá świętego w nim. Prawdźiwie nápiſał Pioer święty, że *Spiritu S. inſpirati, locati ſunt Dei homines*, cokolwiek Prorokow prorokowáło, wſzytko przez nich Duch święty mowił. O wielce potrzebny nam ieſt Duch święty, bez ktorego y nábożnie Imienia Iezus wymowić nie możemy. &c. &c.

z Zywotá świętey Pelágij Pánny

NIe ieſt rzecz przyzwoitá Kátolikom, Chrześćiánom, Páná Jezuſá nágiego, ubożiuchnego wyznáwáiącym ſtroić ſię, bogátych ubiorow záżywáć. Pelágiá święta Pánienká, Corká mátki pogáńſkiey bogáta, posłáná w náwiedźiny mámki ſwoiey, pięknie y ſtroyno przybráná. W drodze będąc, wyboczyłá ſamá do Klimuſá Biſkupá, o Chrzeſt święty proſząc, Ochrzcona, ſzáty záraz bogáte zrzućiłá, ubogie przyodźiáłá. ſkoro ſię ták powroćiłá, záraz słudzy náprzod ią uyrzawſzy ubogo ubráną, mowić poczęli, náſzá Pánná zoſtáłá Kátoliczką, Mámká zdáleká ią obaczywſzy w podłym ubierze, záwołáłá: iuż moiá Pelágiá Kátoliczką, Mátká wtąż. Oto tu nie był inny znák Chrześćiáńſki, tylko podłe ſzáty. A teraz gdźie naywięcey ſtroiow, iáko między Kátolickiemi, Chrześćiáńſkiemi oſobámi &c.



Ná Niedźielę V. po Wielkieynocy.

PRzed dniámi Krzyżowemi w Niedźielę Ewánie ia święta ieſt o modlitwie, gdźie Pan Iezus modlącym ſię, proſzącym wyraźnie obiecuie otrzymánie tego, o co proſzą, *petite & accipietis*, á przećię często inácżey ſię dźieie. Prosiemy, nie otrzymuiemy, álbo nierychło otrzymuiemy, ále częstokroć słuſznie.

Náprzod Ze my też ſámi po wielekroć nie słuchamy Páná Bogá, kołace do ſercá náſzego, *sto ad oſtium & pulſo*, poſyła náthnienia pobudki, mimo uſzy to náſze puſzczamy, nie dźiwuymyż ſię, że też on nas záraz, álbo nigdy nie wysłuchywa. Długo trzymał Iozef bráćią ſwoię, lub prosili, korzyli ſię przed nim, bo też oni przedtym nád proſzącemi nie mieli reſpektu, miłośierdźia, z kąd mowią, *Merito hac patimur.*

Powtore. Kiedyby záraz nam dał to o co prosiemy, bárdzo lekceby śmy ważyli dáry iego. Prosił Elizeuſz Eliaſzá o iego duchá, o nie záraz otrzymał, muśiał ſię dobrze przy nim náwłoczyć, náusługowáć, tákći y nam należy wprzod ſię dobrze Pánu Bogu záſłużyć. Będźie owo trochę ſuſzy, záraz dzdżu chcemy, záchoruiemy, záraz zdrowemi bydź prágniemy, nu ieno poczekaymy, przysłużmy ſię modlitwa, ćierpliwośćią. Betuliey miáſtá z obleżenia nierychło Pan Bog przez Iudythę uwolnił. Zuzánna, y tá nie prętko przez Dániela niewinną wyświádczona; áż kiedy iá iuż ná plác prowádzono. Zydom nie prętko mánná z niebá ſpuſzczoná, áż mąki z Egyptu nieſtáło. Ták chce Pan Bog ábyśmy bárdźiey uználi potrzeby náſze. Więc y tego chce ábyśmy ná wielkie dáry iego z więcey rozſzerzonemi przychodźili náczyniami. Chce kto śiłá nábráć w ſzátę iaka zboża, chlebá, worow roſpośćiera, rościąga owę ſzátę. Czekániem, modleniem ſię przydłużizym, rośćiągamy y my, rozſzerzamy ſercá náſze do przyięćia wielkich dobrodźieyſtw Boſkich, więcey nam chce dáć, im dłużey chce ábyśmy prosili. Im kto głębiey kopie ſtudnią, tym ſię więcey wody dokupuie. Owemu o troie chlebá proſzącemu: *Da mihi tres panes*, gdy trwał długo proſzac, dano nie troie tylko, ále *quotquot habuit necessarios*. Chanáneycę długo proſzącey, nie tylko zdrowie iey corce

ce dał Zbáwićiel, ále y iey wiárę wysoce pochwalił, *O mulier magna est fides &c.*

Potrzećie. Chce nas Pan Bog przez prożbę dłużey przy sobie trzymáć, ślepego wołaiącego długo, *Iezuśie Synu Dáwidow, zmiłuy się nádemną*, kázał do śiebie Chrystus przybliżyć, z nim się báwił, rozmáwiał. Pan Oćiec synáczkowi nie záraz dáie iábłuszká, y czegokolwiek się nápiera, áby się dłużey przy nim báwił, z nim się ćieszył. A ná ostátek, ná początku często nie doskonáłá bywa prożbá nászá, dáley á dáley to lepszośći nábywa. Wśiawszy kto ná źimę, w iesieni pszenicę, gdyby ią przed źimą chćiał zbieráć, á coby z niey było? niedoyrzáłá, trzebá áby przez źimę się umocniłá w źiemi: tákći dłużey Páná Bogá prosząc, co dáley to lepiey się modlemy, według tego co powiedźiał Duch święty: *Melior est finis orationis quam principium &c.*

II.

CO trzebá czynić przed paćierzem? Postáwić się synem álbo corką Oycá niebieskiego, toiest, wzbudźić wprzod w sobie żal zá grzechy, miłość prawdźiwą ku Bogu, to dopiero záczynáć Oycze nász, postáwiwszy się ile z śiebie bydź może w łásce Bożey. Chce tego Pan Jezus, y dla tego mowi w dźiśieyszey Ewánielij: *Do tąd nie prośiliśćie Oycá*, to iest, nie stáwiliśćie się ták iáko synowie, corki, czyńmyż to nápotym &c. áby iáko prawdźiwi synowie wzywáliśmy Oycá &c.

III.

DZiśieysza Niedźielá názywa się *Dominica Rogátionum*, modlitwy prożb supplikácyi należy o nich mowić. A náprzod co iest modlitwá? iest rozmowá z Pánem Bogiem, ták ią wszyscy opisuią: á z tąd iáka godność człowieká, że może z Pánem Bogiem rozmáwiáć kiedy chce. O iáka więc trudność przychodźi do rozmowy z Pánámi źiemskiemi, ubogiemu poddánemu, trzebá czekáć audyencyi, ieden y drugi tydźień. Z Pánem Bogiem przez modlitwę rozmowić się możná, y kiedy chcesz, y iáko nayczęśćiey, choć nayuboższy, naywzgárdzeńszy. Moyzeszowi trzebá się było gotowáć ná rozmowę z Bogiem przez długi czás, záwołáno wprzod ná niego: *Ne appropies huc, nie zbliżay tu, solve calceamenta de pedibus tuis.*

Anio-

Aniołowie *velant faciem*, zásłániáią twarz, y wszytkich śiebie rewerencyą czyniąc przed Máiestátem Boskim : á człowiekowi mizernemu wolno swoie wrzody, swoie mizerye prezentowáć oczom Boskim. O iákie to wielkie szczęśćie człowieká, ále oraz y obligácya! áby ponieważ ná modlitwę idąc, idźie ná rozmowę z Bogiem, ku temu z kiem rozmáwia obrácał myśl, y imáginácyą swoię. Málował ieden dwoch przed Krucifixem modlących śię: od iednego ust y sercá wychodźiłá liniá iedná tylko, przestáiąca do Páná Iezusowego boku, od drugiego wiele linij wybiegáło, iedná ná rynek, druga do domu, trzećia do kuchni, do kieliszká &c. Nie náślá, duymy tego ták śię modlącego, modlemy śię przed ukrzyżowánym, niechayże do ukrzyżowánego liniá śię dyryguie, modlemy śię do Nayśw: Sákrám: niechayże liniá do tegoż od nas wybiega, &c. MáiestatBoski wyćiąga, áby gdy człek mizerny ma to szczęśćie z nim mowić, mowiąc, nie odwrácał śię od niego &c.

IV.

DNi nástępuiące y Niedźielá dźiśieysza názywáią śię *Dies Rogationum*, dni modlitwy prożby, w ktore Kośćioł święty odchodzącemu od śiebie Pánu Iezusowi suplikuie, potrzeby swoie przekłáda. A luboć káżdy dźień, czás, moment powinien bydź *Rogationum* dniem, czásem prożb, modlenia śię, według Apostołá, *sine intermissione orate*, modlćie śię bez przestánku : iednák są przećię osobliwe czásy *Rogationum* modlitwy, ktore to? potym śię námien ię: teraz tylko chcę powiedzieć, iáko to iest wielka godność człowieká, że ma záwsze wolny do Bogá przystęp, że może śię z nim kiedy chce ná modlitwie rozmowić. Aniołowie *velant faciem suam* przed Máiestátem tego Páná, nie śmieiąc podnieść oczu swoich, á człowiek mizerny ma wolność prezentowáć temuż Máiestatowi swoie kálectwo, wrzody, nędzę. Ná Moyżeszá wołano *nè appropinques*, nie waż śię zbliżáć: 40. dni gotował śię do rozmowy z Bogiem, á grzeszny człowiek ták łatwy ma przystęp. Do Pánow iák wielu Promotorow trzebá, iák długo áudyencyi czekáć. Podźiękuymy nieskończoney dobroći Boskiey, że śię ták łátwym ku nam mizernym, niegodnym stánął &c.

V.

V.

ABy byłá modlitwá nászá Pánu Bogu przyiemna y nam pożyteczna, potrzebá áby byłá pokorna, nietylko w tym áby modlący śię upadał ná twarz przed Máiestátem Boskim, klęczał, uniżał śię; ále áby nie przesláduiąc, áni expostuluiąc. Niegodnym śię tego o co prośi odebránia sądźił. Wiele ich iest co z Bogiem expostuluią, proszę nie mogę uprośić, niechce mię Pan Bog wysłucháć, á przećię nie znam nic złego do śiebie, przećię Pánu Bogu służę. Nie dobra tákowa modlitwá: ktory żebrak ná ulicy śiedząc y żebrząc pokázuie garść tálerow w ręku, y owszem z szelągiem śię kryie, á sáme tylko wrzody, rázy, kálectwo pokázuie: tákći y my przed Pánem Bogiem żebracy, nie zásługi, nie cnoty, lecz sáme tylko kálectwo prezentuymy, nie expostuluiąc, ále prosząc. Iest w Kronikách Dominikáńskich historya o iednym Zákonniku dość dobrym y káżdemu przychylnym: dopuśćił ná niego Pan Bog wielkie ćięszkośći, melánkolią, zgryźliwośći sumnienia, wszytko mu śię w gorzkość, w żołć obrácáło, widźiał drugich wesołych, sercá dobrego &c. Czásu pewnego upátrzywszy sposobność, został ná cáłą noc w Kośćiele przed ukrzyżowánym modląc śię, ále iáko. Pánie do tych czás rozumiałem o dobroći twoiey, áleć ináczey, ták wiele lat ći służę, ile mogę ćierpię, poszczę, martwię śię, á iednák zewsząd opuszczony iestem &c. Innym śię dźieie dobrze, mnie naygorzey, kiedybym ták innemu Pánu służył, wiem iákoby mi śię to nádgrodźiło. Gdy tego domáwia, zádrży z nim Kośćioł, iákoby śię miał wálić, przelęknie śię wszytek, á w tym stánie mąż śilny, drąg żelázny wielki trzymáiący, ktorym go ták dobrze obwionął, że ná źiemię umárły nápoły upadł, y ták leżał; áż bráćia ná Iutrznią do Kośćiołá przyszli, ználazszy ledwie żywego, do szpitálá zánieśli, gdźie Niedźiel trzy w ćięszkiey chorobie leżał, ták iż dla fetoru nikt przystąpić do niego nie mogł. Przyszedszy do śiebie cokolwiek, poydźie przed Krucifix ow z zálánemi oczymá łzámi, wstydząc śię, przeprászáiąc; áż głos do śiebie usłyszy: Mizeráku nádrobaká prochu podleyszy, pokorą trzebá z Pánem Bogiem, nie expostuluiąc, *humilitate bić, opus non expostulatione*, świątobliwszy potym żywot prowádźił. Toć to iest co ná modlitwie káżdey ma śię znaydowáć

uzná-

uznánie niegodnośći nászey, Kośćioł święty z przystępuiącemi do Nayśw: Sákrámentu chcąc naynabożnieyszą modlitewkę odpráwowáć, nie znayduie lepszey nád owę Rotmistrzá do Páná Iezusá: *Domine, Pánie nie iestem godźien &c.* bo kiedy inni ćiągnęli do domow swoich Páná ná uzdrowienie chorych, álbo synow, álbo corek &c. ten choć się sam Zbáwićiel ofiárował iść do domu iego, záwołał, niegodźienem. To to pokorá, y táką mamy mieć ná modlitwie &c.

VI.

COkolwiek człowiek Pánu Bogu oddáie, kiedy mu sercá swego przy tym nie dáie, máłoco, ábo nic wszytko nie waży. Kiedy Pan Iezus pogroźił Piotrowi, iż nie miał mieć cząstki z nim, ieżeliby bronił nog swoich podáć do umyćia, odezwał się Piotr, Pánie dáię, oddáię nietylko nogi, ále y ręce y nogi, y głowę: á inszże to dosyć? nie: bo sercá nie oddał sobie ie záchował. Ze nie tylko Abel, ále y Kaim dobre oddáwał ofiáry Pánu Bogu, są niektorzy tego rozumienia, funduiąc się ná owych słowách: *Nonnè si rectè offeras, & non rectè dividas, peccasti?* lubo rzeczy dobre ofiáruiesz, przećię grzeszysz. Czemu to? czemu Ablowe ofiáry przyięte, Kaimowe wzgárdzone? przyczyná nie inná, tylko, że te były bez sercá bez ochoty, bez miłośći ku Pánu Bogu. Abel zás co dáwał, co ofiárował, z ochotą, z miłośćią, z wesołym ku Pánu Bogu sercem. Fáryzeusz iák wiele náráchował co Pánu Bogu oddáł, iuż to dźieśięćin, iuż iałmużn, iuż postow, iuż innych dobrych uczynkow, á Publikan tylko się bił w pierśi, przez co serce swoie uniżone, skruszone ofiárował, Pánu Bogu prezentował. Fáryzeuszowe dáry zá nic, bez sercá, bez miłośći ku Bogu, Publikanowe przyięte; bo z sercem skruszonym złączone. Toć iest, czego Pan Bog po káżdym potrzebuie: *Fili mi, præbe mihi cor tuum* Synu moy, day mi serce twoie. A święty Azelm: niech odebráne będą mi ręce, nogi, oczy; serce tylko niech mam ktorymbym ćiebie kochał, miłował &c. Bez sercá Bogu oddánego, á z nim woley włásney nic nie są inne dáry, ofiáry &c.

VII.

PVnkt 1. Kędy idźie o Boską obrázę, odważnym bydź káżdy powinien. Piłát widząc zewsząd niewinnego Páná Iezusá, chćiał go

 uwol-

uwolnić, y ná uwolnienie záżył między innemi tego sposobu. Będąc zwyczay wypuszczáć iednego z winowaycow ná Wielkanoc, obrał co naywierutnieyszego złoczyńcę ná imię Bárábaszá, y postáwił go ná iedney wadze z Pánem Iezusem, mowiąc: kogo chcećie ábym uwolnił? spodźiewáiąc się álbowiem że prośić mieli o Iezusá, nie rozumieiąc áby ow naygorszy miał się bárźiey podobáć żydom. Aleć nie powiedło się Piłátowi, á czemu? Pan Bog nie przyiął iego w tym pracy, bo nie czynił ták iáko należáło. Czynił coś iákoby koło płotu chodząc: udaiąc się do sposobow, á ono trzebá było powiedźieć. Niewinny Iezus, ia żadną miárą nie potępię go, ták iáko Michał święty się odezwał, *Quis vt Deus?* Wiele temu podobnych, niechcą się ná grzech iaki szkárádny odwáżyć, ále tym czásem pozwaláią sobie ućiech, krotofil, mowiąc: przećięć iákoż to przyiaćielá obráźić, twarz mu nie miłą pokazać, nie ákomodowáć się &c. O nie ták! u Bogá idą precz respekty, przyiaźni &c.

Punkt 2. Przyimuie Pan Iezus zelżywe ono, sromotne siebie z łotrem porownánie, ták iż choćby był y lud o iego uwolnienie prośił, to iednák má ná iedney wadze położenie, srodze szkodliwe honorowi Páná Iezusá, iednák on przećię naymniey się nie odezwał, porownánie to ták zelżywe przyiął. O pyszny! o zazdrośćiwy człowiecze! iák ty rownego sobie nie rad widźisz, iáko álbo posiedźieć, álbo w iákiey z drugim zostáwáć zábáwie podleyszym, iestći ćięszkim krzyżem, pámiętay ná to zrownánie Iezusowe.

Punkt 3. Co żydźi Bárábaszá ná Iezusá przekłádáiąc uczynili, to zwyczaynie grzesznik káżdy grzech sobie obieráiąc czyni. wszetecznemu stáwia się Bárábasz nieczystość, stáwia się Iezus nayczystszy: pysznemu stáwia się Bárábasz ámbicyi, wyniosłośći, stáwia się pokora Iezusowa: gniewliwemu zemstá, áwersyá, iák Bárábasz, á Iezusá ćierpliwość, milczenie. Z drugiey strony ia obieram sobie ćiebie nayczystszy, ćiebie naypokornieyszy, nayćierpliwszy Iezu &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, bo miłośierdźiem swoim zátrzymuią ná się spráwiedliwośći Boskiey karánie. Zeno Cesarz wielce

niezbo-

niezbożny, y piiánicá, y wszeteczník, y wielom występkom podległy, gdy iedney Mátce iedyną wźiął gwałtem coreczkę; ową nie máiąc się gdźie indźiey udáć, ustáwicznie Páná Bogá prosiłá, áby się sam owey obelgi zemśćił: gdy się ták długo płáczem y supliká cyámi náprzykrzáłá, usłyszáłá głos z niebá: á iáko karáć, kiedy iáłmużny y miłośierdźie ręce spráwiedliwośći zátrzymuią. Otośmy wszyscy winnemi, wszyscy ná karánie zásługuiemy. Wiedzmyż iż miłośierne uczynki spráwiedliwość Boską támuią, błágáią. *Beati* ztąd *misericordes &c.*

z Zywotá świętego Piotrá Exorcysty.

PRędzey się złego duchá pozbáwisz, odżegnasz pokusy, niżeli złego człowieká. Mamy dźiśiay w żywotách świętych, Piotrá názwánego Exorcisty, álbo záklináczá, ktory z ćiał ludzkich czárty wygániał, oddálał, odżegnywał, á iednák ten ktory złych duchow ták zniewálał, zwyćiężał, sam od złych ludźi iest zábity, zámordowány, krew iego od nich przelana. Gorszy zły człowiek niż szátan, szátáńskiey pokusy prętko pozbędźiesz, zły kompan, towárzysz ćiągnący do swywoli, rospusty, nie da się prętko oddálić &c.

Ná Ponledźiałek Niedź: V. po Wielkieynocy.

NIe káżdy co się modli, ktory Páná Bogá o co prośi, że prośi, że się modli mowić się może. Pan Iezus w Ewánieliy S. mowi do Vczniow swoich: *Vsq; modo non petistis quidquam, Dotądeśćie o nic nie prośili*, á przećię o wiele rzeczy prośili, wie káżdy. Ale dobrze mowi Zbáwićiel, bo ináć nie prośili w Imię iego. Modlili się przed tym żydźi y prośili Páná BOGA przez Abráhámá, Izááká, Iákobá, Dawidá &c., bynamniey Páná IEZUSA nie wspomina teraz Kośćioł święty káżdą modlitwę, kollektę temi zákończa słowy: *Per Dominum nostrum IESVM Christum, Przez Páná nászego IEZVSA Chrystusá.* Przez IEZUSA prośiemy, álbo w Imię iego, kiedy siebie wyznáwáiąc niegodnemi, mowiemy álbo myślemy. BOŻE Oycze niebieski nie godźienem ia tego otrzymáć, nie godźienem bydź z siebie, y dla siebie wysłuchány; ále uczyń dla zásług Iezusowych, kochánego Syná twego. Tákći właśnie słu-

gá chcąc co kupić w kramie bez pieniędzy, ieżeli ná fię kupuie, nie otrzyma, ieżeli imieniem Paná, y ná imię Paná fwego otrzyma. Iákob mniey był kocháńy u Izáaká, Ezau iemu kocháńfzy, y dlatego w iegoż fzáty przyodźiáłá go Mátká Rebeká, y ták odźiany brátá ftárfzego fzátámi otrzymał błogosłáwieńftwo. Prośiemy w Imię Chryftufowe, kiedy ták prośiemy iákoby to z iego woley y rofkazáń a to w fercu náfzym máiąc, nie prosiłbym, nie miałbym prośić ćię o Oycze niebieski, gdybymi Syná twego Naśw: wola nie pozwoliłá; ále *in verbo ejus laxabo rete*, ná iego rofkaz śmiem prośić. Nie mowiłbym ánibym fię odezwáć ważył, odpuść nam winy náfze, gdyby ták Iezus modlić fię mnie nie náuczył. Ták bráćia Iozefowi, ftánąwfzy przed Iozefem mowią, Oćiec twoy kázał nam ćiebie prośić, ażebyś nie pámiętał ná złość przećiwko tobie bráći twoiey. Prośiemy w imię Chryftufowe, kiedy o rzeczy do zbáwienia dufze náfzey náleżące prośiemy, że álbowiem Iezus iedno ieft co Zbáwićiel, káżdy ktory prośi o to co do zbáwienia należy prośi w Imię Zbáwićielá. Ztąd lubo Vczniowie Páńfcy prośili o mieyfcá w Kroleftwie iego, że to do honorow náleżało, powiedźiano im *niewiećie o co prośićie. Ná oftátek.* W Imię Jezufowe prośiemy, kiedy tego prágniemy, co náleży do chwały iego, przyznáwáiąc Bogá Oyca tego, od ktorego *omne datum optimum*, á Syná iego zá medyátorá, przez ktorego to fię wfzelkie nam udźiela dobro &c.

II.

KTo chce mieć oświecenie więkfze ná rozumie w táiemnicách, ártykułách Wiáry świętey, nie przez dyfkurfy, áni fubtelne fpekulácye, lecz przez pokorę, unizenie, poddáwánie zdánia fwego náuce Kośćiołá świętego do tego ma przychodźić. Zbáwićiel często przed tym ftrofuiąc Vczniow fwoich o niewiádomość, y o niepoiętość táiemnic od fiebie proponowánych, fkoro im umył nogi, mowi do nich: *Scitis quid fecerim vobis? Wiećie com ia uczynił?* oto im tu teraz umieiętność, wiádomość przyznáwa, czemu? bo pokory od fiebie náuczonym. Przyznáć náleżało więkfzą wiádomość, umieiętność; pokornych álbowiem Pan BOG oświeca bárdźiey, niżeli mądrych, kiedy fą pyfzni. Dofyć to był wielkim Prorokiem Eliafz, wfzytko wiedzącym y zdáleká widzącym,

cym, á przecię było to, że kiedy się myśla o sobie tylko rozumieiącą uniosł, nie wiedźiał o śiedmiu tysiącách męż w, ktorzy się Báálowi nie pokłonili, gdy powiedźiał; *ego relictus sum solus*, Dźiękuie Oycu niebieskiemu Zbáwićiel że táiemnice swoie zákrył przed ludźmi mądrymi, á obiáwił ie máluczkim, to iest, pokornym. Przyznáwa Psálmistá, że Bog dáie *intellectum dat parvulis*, rozum máluczkim, y Mędrzec, że *cum simplicibus sermocinatio ejus*, z prostemi Bog rozmáwia, y onym się komunikuie. Wieśniak, prostak, więcey wierzy o piekle, o niebie, o nieśmiertelnośći duszy, niżeli czásem politycy, świátowi mędrkowie. Nábożniey się kłania Pánu Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie: Teologowie záś Filozofowie ápostátuią &c, *parvulis dat intellectum*, uniżaymyż się, upokárzaymy się &c.

III.

O Co się modlić mamy? o rzeczy náywięcey náypierwey niebieskie. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus Apostołom mowi: *O nic do tąd nie prośiliśćie*, iákoż to o nic? wszák prośili o zdrowie zá corkę Kánáneyki, prośili zá Rotmistrzem, zá rzeszą głodną ná puszczy, zá sámemi sobą ná morzu: *Pánie zbaw nas giniemy*. Prawdá; ále to wszytko do ćiáłá, do rzeczy doczesnych należy, záczym Pan Iezus názywa to niczym, á chce ábyśmy go prośili o łáskę Bożą, o odpuszczenie grzechow, o pełnienie woli iego Naysw: &c. Ináczey my, záchoruie przyiaćiel, szkodá potká, frásunek iáki, to śluby, to posty, o sumnieniu, o duszę oźiębłe.

IV.

NIkogo nie mász coby sobie nie życzył, áby iego modlitwy, dobre wszelkie uczynki były miłe przyiemne przed Pánem Bogiem. Sposob ná to, ofiárowáć ie, łączyć z zásługámi Iezusowymi, ták Kośćioł święty káżdą modlitwę konkluduie, *Per Dominum nostrum Iesum Christum*, przez Páná nászego Iezusá Chrystusá. Tak náuczona byłá świętá Gertrudá, Przenaysw: Troycy, przez Páná Iezusá swoie modlitwy, y wszytkie dobre uczynki oddawáć. Wpuszczona kroplá wody niesmáczney w beczkę winá wybornego nábywa tegoż smáku y wyboru, gáłeczka cłowiu w bryłę złotá rostopionego wrzucona, w złoto się zámienia, cłow, podły, wo-

dá prostá, modlitw nászych, dobrych uczynkow, zmieszány z złotem kosztownym, z winem wybornym zásług Iezusowych, nábędźie wszelkiego wyboru, smáku, słodyczy. Sa śkłá źielone, czerwone, koloru złotego &c. przez ktore wszytkie rzeczy widzą śię bydź tákie źielone, purpurowe, złote: krwáwe Jezusowe zásługi, nász podluchne ákcye reprezentowáć będą Oycu niebieskiemu, Krwią iego naydroższą zfárbowáne, zászczycone, kiedy śię tylko pod nie podszyią. Więc tedy náuczmy śię lub ná początku, lub ná końcu, lub w pośrzodku modlitwy, tych, álbo tym podobnych słow. Oycze niebieski: ia te podluchne paćiorki moie, tę modlitwę, Mszą świętą, iáłmużnę, iáko iednę kropelkę łączę iednoczę z P. Iezusá naymilszego Syná twego modlitwą, umartwieniem, postem &c. &c.

V.

Nie tylko śię teráźnieysze dni názywáią *Rogationum*, ále y Swięći, między ktoremi iest *Rogatianus* ieden, ná imię. Y nam wszytkim bydź potrzebá Rogácyánámi, á naprzod gdy dźiękuiemy Pánu Bogu zá dobrodźieystwá łáski y dáry iego. Ale iákże to dźiękuiąc kto prośi? *rogate*, ták iest: bo dźiękuiąc zá iedno dobrodźieystwo, drugie y dźieśiąte sobie wyiednywa u Páná Bogá. Wiele Pan Bog ludźiom czyni, áleby ieszcze uczynił y więcey, gdyby mu dźiękowano. Dźiękuymysz tedy, á záwsze w káżdey modlitwie, niechay będźie y dźięk czynienie, *cum gratiarum actione orationes vestrae innotescant apud Deum.* mowi Apostoł. Niemász żadnego momentu, żadnego czásu, ktoregobyśmy nie doznawáli szczodrobliwey ręki Boskiey, záwsze tedy dźiękuymy, Dźiękuymy, gdy nas we wnętrznie oświeca, gdy powierzchownie odźiewa, karmi, żywi. Skowronek teraz pod czás wiosny, naywięcey pieniem swoim nas uweseláiący, kiedy iákie ná roley znaydźie pożywienie, nátychmiast w gorę wylátuie śpiewáiąc, iákoby Pánu Bogu dźiękuiąc. Náśláduymy. Wielki to defekt oczu, gdy ná świátłość z trudnośćią pátrzyć mogą, większy kiedy iey cále nie widzą, á dopieroż nie widźieć świátłá łask Boskich promieni Dobrodźieystwá iego. Nápominam was Bráćia moi, ábyśćie záwsze dźiękowáli Pánu Bogu, lubo w szczęśćiu, lubo w nieszczęśću iesteśćie, zá wszytko niechay będźie imię Boskie błogosłáwione, to ták dźiękuiąc, będźiemy Rogácyánámi, &c.

VI.

VI.

OSobliwą zaprawę álbo przyprawę, modlitwy dniá dźiśieyszego przypominam, á tá iest dźiękowánie Pánu Bogu zá iego dáry, łáski, dobrodźieystwá. *In omni oratione & obsecratione cum gratiarum actione petitiones vestra innotescant ad Deum*, mowi Páweł Swięty. *W káżdey modlitwie, niech się znayduią dźięki.* Pánu Bogu, kto nie dźiękuie, áby mu Pan Bog więcey dawał, zákázuie, iákoby chćiał rzecz. Przestań Pánie dobrze mi czynić, bo ia przestáię tobie dźięk oddawáć, te są właśnie słowá Chrystusowe. Co iest sol do káżdey potráwy, to dźięk czynienie do káżdey modlitwy; nie smáczna potráwá bez soli, y modlitwá nie miła Pánu Bogu. Niemász momentu, ktoregobyśmy łask, dobrodźieystw, od Páná Bogá nie odbierali, niechże też nie będźie czásu, ktoregobyśmy zá nie nie dźiękowáli. *Semper laus in ore meo.* W uśćiech nászych, ma bydź záwsze *Deo gratias*, Bogu dźięki, *Te Deum laudamus, &c. Repleatur os meum laude, ut cantem tota die.* Niech się nápełnia ustá moie twoiey chwały, ábym cáły dźień wyznawał wielkość dobrodźieystw twoich, ták kiedy mi się dobrze powodźi, iáko y gdy przećiwnie; w szczęśćiu mię moy Boże ćieszysz, nieszczęśćiem do siebie wabisz, *semper laus tua in ore meo, &c.* Y tá tedy niech będźie między innemi modlitwy świętey zápráwá, *gratiarum actio.*

VII.

W Dźiśieyszych procesyách, uważaymy procesyą, ktora odpráwiłá Pánná Nayświętsza z Panem Iezusem, do Bethleem, gdy się iuż czás porodzenia iego przybliżał. Co w tey Procesyi y ile Pánná Nayświętsza miáłá aktow miłośći, uwielbienia, wywyższenia tego, ktorego nośiłá, tylko my też ich ofiáruymy Pánu Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie. Uważaiąc zás iey obchodzenie ulic, domow w Bethleemie, reprezentuymy sobie, że y teraz násze domy serc, dusz nászych w procesyách obchodźi Chrystus, wpraszá się do nich. Przyimuymyż go, otwieraymy wrotá do śiebie, zápraszaymy, &c. &c.

VIII.

VIII.

Przywiązány, biczowány, koronowány, Pan IEZUS.

PUnkt 1. Teresá Swięta do postępku w cnotách, nabożeństwie, dźiwnie záleca zápátrowáć się ná Páná IEZUSA; osobliwie miáłá nabożeństwo do ubiczowánego. Niechayże będźie y u ćiebie zá *Obiectum* Zbáwićiel, naprzod do pręgierzá przywiązány, ktory wpoł tylko był do wzrostu Páná Iezusá. Pomyśl sobie iáka zelżywość Pan niebá y źiemie Bog prawdźiwy iáko knecht, zbieg, złoczyńcá, wpoł miástá śieczony, smágány, do pręgierzá publicznego przywiązány. Przypádniy ty do tego pniaku, ná mieysce iego podstaw serce twoie, pod ręce Zbáwićielowe przywięzuiąc ie, nie powrozámi po żydowsku, lecz sznurámi miłośći, áfektow, prozby, supplikowánia, áby się przytuliły, przywiązáły do niego, ná rządzenie, piástowánie, trzymánie iego, y utwierdzánie we wszytkim.

W Punktćie 2. Niechći stánie IEZUS biczowány, śieczony okrutnie, ták iż od wierzchu głowy do stopy nożney, nie było gdźie tknąć szpilką. Sromotne to záiste biczowánie, bo iáko naywierutnieyszego łotrá, okrutne, bo od okrutnych kátow bez miłośierdźia, bez obrony, bez zasłony żadney Pánu IEZUSOWI. Vczże się z tąd delikáćie káżdy, iáko niemász pieśćić ćiáłá twego, postánow też sobie iákie dyscypliny, umartwienia, ábyś się z Pánem Iezusem konformował.

W Punkćie 3. Staw sobie Páná Iezusá w koronie ćierniowey, nie leżącey tylko ná wierzchu, co pewnie dosyć było do zelżywośći Zbáwićielá, ále w koronie w tłoczoney, w ćiśnioney, w bitey. Proś Páná IEZUSA, áby tą koroną otoczył twoię głowę, broniąc myśli złych, otoczył serce, broniąc szkodliwych skłonnośći, otoczył cáłego ćiebie, áby żadnego przystępu nie miáłá nieprawość; Pátrząc záś ná trzćinę w ręku iego, proś, áby ćiebie słábego, chwieiącego się umacniał, trzymał, utwierdzał. Pátrząc zás ná ukłony fałszywe żydowskie, swoie wszytkie ofiáruy klękánia, ukłony.

IX.

o Miłośierdźiu.

ZEby kto z Historyi wczorayszey o Zenonie dla iałmużn nie ukarányin, tákiey sobie nie czynił illácyi. Bylem dáwał iałmużnę,

żnę, mogę grzeszyć, należy przypomnieć iáko skończył życie swoie. Gdy się raz upił, że zá nieżywego był miany, Aryádná żoná iego kazáłá go w trumnie zámknąć, do sklepu podziemnego wstáwić. Otrzyźwiwszy się kołátał, tłukł, ále nie rátował nikt, bo zákazano, iáko tám umárł, czy bez pokuty, czy pokutuiący. Iałmużny tuszyć lepiey każą: przećięż że ták mizernie skończył, grzechy winny. Iáłmużná tedy ma bydź z dobrym życiem złączoná &c.

Z Zywotow Swiętych, w dźień Máłgorzáty Swiętey.

WIelkiey to znákiem iest przyiáźni kiedy kto kogo do dobrego strofuie, upomina, prowádźi. Pan Jezus wczoráy w ten czás kiedy mu się Apostołowie przy pożegnániu z naywiększym áfektem piszą, áż on ich strofuie. *Increpavit in crudelitatem eorum.* Máłgorzátá Swięta dźisieysza Krolowa Skocka, Spowiedniká swego oto naybárdźiey prosiłá, áby iey złośći strofował, gdy tego nie czynił, niedbáłym go o swoie zbáwienie zwáła, &c. &c.

Ná Wtorek Niedź: V. po Wielkieynocy.

WIelkie są pożytki z Modlitwy świętey, ále ten osobliwy, że przez nie stáiemy się synámi Bożemi. Czemu Paćierz záczynámy od tego tytułu Oycze náśz, nie Panie, nie Boże náśz, chćiał pokazáć Zbáwićiel, że modląc się stáiemy się synámi. Inne wszystkie dobre uczynki, posty, umartwienia, iáłmużny, czynią nas sługámi Bożemi, modlitwá synámi. Wyráźnie o tym Zbáwićiel: *Etsi omnia bona feceritis, dicite, servi inutiles sumus: Choćbyśćie wszystkie naywiększe dobrá czynili, mowćie, sługámi iesteśmy nie pożytecznemi: Servi ex operibus bonis ex oratione filij.* Wźieliśćie, mowi Apostoł: *accepistis spiritum filiorum in quo clamamus Abba Pater,* wołáiąc, mowiąc, modląc się Oycze, Oycze náśz, nábywáćie duchá synowskiego. Modlitwá názywa się kluczem do niebá: kluczá do skárbu powierzaią sámym naybárdźiey synom Oycowie, nie ták sługom. Synem był Boskim Eliász, prosząc, otworzył zámknięte niebo, gdy po długiey suszy, hoyny z siebie deszcz wyláło. Synem Łotr práwy ná krzyżu modlący się, otworzył modlitwy kluczem sobie wrotá do Ráiu: *Hodie mecum eris in paradyso.* Márnotráwcá chćiał y prágnął tylko bydź w domu Oycá swego, *sicut unus ex Mercenarys,*

rijs, modlitwá, prożbá, uczyniłá go synem. Swięty Opát ná imię Eparchius więźienie nápełnione niewinnie posádzonych więźniow, modlitwą ná nie przed drzwiámi iego, upadszy otworzył. Zamki się wszystkie pootwieráły, więźniowie do Kośćiołá wolno wyszli, pilnuiąca straż tylko się dźiwowáłá, bronić nie mogłá. O wielka prerogátywá modlitwy mieć klucz otwieráiący skarby niebieskie, iáko synowi do oycowskich. Bydź synem Boskim, y prawdźiwie Bogá názywáć Oycem swoim &c.

II.

KTo ma więcey wiáry o rzeczách niebieskich, y iest w niey mocnieyszy, ten też iest y ná przygody świátá tego ćierpliwszy. Pan Iezus máiąc Vczniow swych wyprawowáć po umyćiu nog ná świát z Ewánieliią święta, á oraz ná wszytkie trudnośći, przygody, persekucye, uzbráia ich, ármuie umieiętnośćią, wiádomośćią rzeczy Boskich: *Scitis quid fecerim vobis.* Cierpliwie znosi káżdy wszelkie ná świećie dolegliwośći, ktokolwiek wie y wierzy co go czeka ná támtym świećie, iáko mu się to nágrodźi, iáko drogá krzyżowa bespieczná. Skoro Piotr S. wyznał że iest Chrystus Synem Bogá żywego, záraz mu powiedział Zbáwićiel; żeś ty iest opoką, przećiwko ktorey y Kośćiołowi ná niey ufundowáney, y sáme piekielne nie przemogą bramy: *Portæ inferi non prævalebunt adversùs eam.* Iákoby pokázuiąc, że owo wyznánie ták mocne, y żywa wiárá o Chrystusie miałá go umocnić y uzbroić ná wszytkie y sámego piekłá szturmy y pokusy. Toć iest co powiedział o mądrośći Sálomon, że sobie budowáłá kásztel álbo Fortecę ná wszelkie niebespieczeństwá, iákoby to przy mądrośći, przy wiádomośći rzeczy niebieskich łączyłá się záraz moc y siłá ná wszelkie niebespieczeństwá: według tego co mowi tenże mędrzec, *stabunt justi*, stáwáć będą sprawiedliwi w mocy, w státeczności, to iest wiáry przećiwko tym wszytkim ktorzy ich trapić, prześládowáć będą. Dániel bespieczny między lwámi, troygom Pácholąt ogień nie szkodźił, czemu? bo im dał Pan Bog *prudentiam & spiritum intelligentiæ.* Vználi y przeniknęli że to co ćierpieli, sowićie się nágrodźić miáło. Więc y nam ná wszytkie przygody, niech nay większą będźie obroną wiárá żywa, że to co ćierpiemy, ná zbáwienny nam wynidźie pożytek.

III.

III.

MOdlitwy, prożby náſze do Páná Bogá będą mu przyiemne, y będą y nam pożyteczne, ieżeli enotą rezygnácyi ná wolą Bożą będą przyozdobione. Zſtępuie czáſu pewnego Zbáwićiel z gory po Kazániu do rzeſzy odpráwionym, áż mu zábiega trędowáty, owrzodźiały proſząc o uzdrowienie, ále iáko, *Domine ſi vis*, Pánie ieżeli chceſz. Ták ſię podobáłá tá modlitwá Pánu Iezuſowi, że iey ſię nie iáko náuczył: bo kiedy y ſam modlił ſię wOgroycu, tychże słow záżył: *Pater ſi vis, transfer hunc calicem*, *Oycze ieżeli chceſz*, *&c.* Toć to ieſt co ſię ma znaydowáć w káżdey modlitwie náſzey, *ſi vis*. Prośi chory o zdrowie, godźi ſię prośić, ále z przydatkiem *ſi vis*: prośi ubogi o dobre mienie, dobrze że go prośi, ále niech przydáie *Domine ſi vis*, ieżeli ſię tobie Pánie podoba: prośi kto o honor, godność, urząd, prośi o poniżenie nieprzyiaćioł ſwoich, bárdzo dobrze, tylko przydáiąc, *Domine ſi vis*. Nie wysłucháný ieſteś, mowże, ták Bog chćiał, ták ſię Pánu Bogu podobáło. Błogosłáwiony Iacoponus miał to zá oſobliwy znák łáſki Bożey, kiedy gdy ſię o co goręcey modlił, nie był wysłucháný, bo ták ſobie dyſzkurował. Bog z dobroći ſwoiey y złych wysłuchywa, y to dáie co im widźi bydź niepożytecznego, że mnie nie dał choćiażem prośił, muśi to bydź znák miłośći, *ita Deus voluit*. Czárt przeklęty pierwſzym Rodźicom náſzym chćiał tę konkluzyą przeſzkodźić, y dla tego ich pytał: *cur Deus precepit? cur Deus voluit?* Czemu Bog niechćiał ábyśćie pożywáli z tego drzewá? bo gdyby ich był ſpytał, czemu nie pożywaćie z tego drzewá, odpowiedźieliby byli, *ita Deus voluit*, ták chce Pan Bog, y dobrzeby było bárdzo. Tu tedy ieſt co ma kokludowáć modlitwy náſze. *Domine ſi vis*, á będą Bogu przyiemne, y nam pożyteczne.

IV.

W Dni teráźnieyſze *Rogationum*, bądźmy Rogácyánámi, y w ten czás kiedy okázyá do grzechu ſię podáie, kiedy pokuſy, námiętnośći, od ćiáłá, świátá &c. od ámbicyi &c. náſtępuią, w ten czás nábożnie wzdycháć, rátunku od Páná Bogá prośić ná zwyćiężenie oney pokuſy potrzebá. Y to to w ſobie záwiera owá paćierzá prożbá, *Y nie wodź nas ná pokuſzenie, ále nas zbaw ode złego.*

 Ieſt

Ieft zdánie Tomaſzá świętego Doktorá Anielſkiego że káżdy tákowy grzeſzy, ktory w niebeſpieczeńſtwie grzechu będąc Páná Bogá o rátunek nie prośi. O iáko ſię więc ludźie goraco modlą, gdy niebeſpieczeńſtwo ná nich zdrowia nápada. Náprzykład do potyczki zſtępuiąc, ná morzu będąc, álbo w ogniu, w powodźi, iákie modlitwy, ſzluby, wołánia do Páná Bogá ręku wznoſzenia, á kiedy idźie o duſzę, y iey od zguby záchowánie, máło to ieſt ſtáránia: á owo powiedział Zbáwićiel. Co pomoże człowiekowi, choćiażby wſzyſtek świát pozyſkáł, choćby ſto lat żył, ieżeli zdrowia duſznego, y zbáwienia mieć nie będźie. Y dlatego Pan Iezus pilnie upominá Vczniow ſwoich, *Orate vt non intretis in tentationem,* Modlćie ſię, ábyśćie w pokuſę nie wpadli. Páweł S. od námiętnośći ćieleſnych nápádniony, po trzykroć Páná Bogá prośi, to ieſt z wielką goracośćią. S. Hieronim w podobnych okázyách przypádł do nog ukrzyżowánego Iezuſá biiąc ſię w pierśi gołe kámieniem twárdym, y proſząc o oddálenie. Właśnie ták wſzytkim do ukrzyżowánego Zbáwićielá ućiekáć ſię potrzebá, iáko więc zwierzątká, záiączkowie w ten czás, kiedy myśliwcy około ich ſię krzątáią, uchrániaią ſię do iam iáſkini ſwoich. Iámy náſze y mieyſcá ućieczki máią bydź Rány Zbáwićielowe. Ilekroć myśliwiec ten czárt przeklęty zágárnąć nas chce do śieći ſwoich, wołaymy, prośmy zátym, *Deus in adjutorium meum intende.* Moyżeſz poki ręce wznośił, nieprzyiaćiele przegrawáli, gdy ie przeſtáiąc ſię modlić ſpuſzczał ku źiemi nieprzyiaćiele wygrawáli.

V.

WZględem tego co ſam Bog dla nas w niebie chową, nic to wſzytko nie ieſt co od niego mamy ná źiemi. Gdy mowi Pan Iezus *nic ieſzcze nie prośiliśćie,* chćiał iákoby rzec, nic ieſzcze nie uprośiliśćie, nic nie otrzymáliśćie, á przećię moy Boże iák wiele już od Páná Bogą mieli Vczniowie Páńſcy, powołánie, pátrzanie ná twarz Chryſtuſową, iego náuki ſłuchánie, y ták wiele rzeczy innych. A iákoż to nic? nic, względem tego co w niebie im nágotował. O dobrá nie wymowne, o ućiechy y roſkoſzy nigdy nieſłycháne względem ktorych nic tu nie máſz &c.

VI.

PRzyczyná y *motivum* Nabożeństwá teráźnieyszego w Kośćiele świętym, ktore zawisło ná Pośćie, Procesyách, Litániách, y Supplikácyách, iest odchodzący z źiemie do niebá Pan Iezus. Zgromádza tedy Kośćioł święty, iáko do Oycá dźiatki, iáko czeladkę do Páná odchodzącego do Oycá, do Krolestwá swego, áby go żegnáli, áby o pámięć ná śiebie prośili, áby tám gdźie sam idźie, y oni się zá nim dostáli &c.

VII.

Y To modlącym śię wiedźieć należy, áby záwsze przed Máiestatem Páná Bogá wielkim stawáli śię naczyniem, do odebránia tych łask y Dobrodźieystw, o ktore proszą, á to naczynie, iest ufność, wiárá, nádźieiá w Boskiey dobroći, hoynośći, łáskáwośći, kto tey cnoty więcey przynieśie, więcey też odbierze. *Postulet in fide nihil hæsitans.* mowi Iákob Apostoł, *Ep:* I. Bo sam Zbáwićiel upewnia, *Omnia quæcunq; orantes petitis credite, quia accipietis.* Mar: 11. *Wszytko o co prośićie, otrzymaćie tylko ufayćie.* Z tym ći to wiáry ufnośći naczyniem, że śię wczorá wspomniony prezentował, przed Pánem Iezusem Rotmistrz, otrzymał też bárdzo wiele, y pochwałę od Páná Iezusá. *Non inveni tantam fidem in Israel,* y uzdrowienie záraz choruiącego sługi. Záchorował niebespiecznie bárdzo Ezechiasz Krol, Doktorowie go odstąpili, o zdrowiu iego zdesperowáli, Duchowni dysponowáć śię kazáli, *Dispone domui tuæ &c.* : á on obroćiwszy śię do śćiány, wielką ufnośćią wołáć pocznie do Bogá, otrzymał zdrowia przyczynienie ná lat 15. Pan Bog áby z większym ufnośći naczyniem stawiáli śię Izráelczykowie, przed iego Máiestat ná modlitwie, przykazawszy trzy rázy do roku generálne suplikácye, z cáłego Krolestwá w Kośćiele Ierozolimskim, wprzod ich upewnił, że pod ow czás, żadna ich szkodá, przygodá w domách potkáć nie miáłá, áni w polu, áni w máiętnośći. *Exodi* 34. Krol wspomniony Ezechiasz, widząc iáko co żywo do iedney Sálomoná Księgi, w kto ey był ná wszytkie choroby lekárstwá, doświádczone wydał, udawáło śię wiele, á do Páná Bogá rekursu nie czynili, kazał owę spalić Księgę, zákłádáiąc większą pomoc w Pá-

nu Bogu; iákiey y ſam doznáł. Stáwiaymyſz ſię z tym ufnośći naczyniem, oſobliwie kiedy *cor noſtrum nos non reprehendit*, kiedy nas ſumnienie nie ſtrofuie, iż ſię niczego złego nie nápieramy, á Bog *ſperantes in ſe*, ufáiących w ſobie wysłucha poćieſzy &c. &c.

VIII.

Pan IEZUS pokazány żydom: Oto Człowiek.

PVnkt 1. Oto Człowiek Pan Iezus wſzytek mizerny. utrapiony, zekrwáwiony, uśieczony, ćierniem ſkłoty. Ale człowiek oraz y Bog, Tworcá, Zbáwićiel, prezentuieć ſię grzeſzniku, ábyś obaczył, co dla ćiebie ćierpi, ábyś obaczył w tym zwierćiedle iego niezmierną dobroć, miłość ku ſobie, á ſwoię złość, grzechy, ktore ták bárdzo ſkátowáły Páná Iezuſá. Przypomniy ſobie w tych słowách, oto Człowiek, że y ćiebie ták prezentowáć będą, oto człowiek, ktory młodość ſwoię ták ládáiáko ſtrawił, oto ten ktory wielekroć łáſkámi Boſkiemi pogárdźił, oto w ſwoim ſtanie nie żyiący wedle ſwey powinnośći; oto Kápłan, Páſterz, duſz ſobie powierzonych nie dbáły, &c. pilno ná te słowá pámiętay, á ráchuy ſię ſam z ſobą.

Punkt 2. Zydźi ná te słowá poczęli wołáć: *znieś go znieś, ukrzyżuy*. Tákże wam o niezbożni nie miła twarz Iezuſowá! ták ſię z nią prędko rozſtáć prágniećie! Ináczey ia moy IEZU, miło mi ná ćię pátrzyć, prágnę ſię tobą náſycáć, ná wieki nie oddalay naywdźięczniey ſzey twoiey odemnie twarzy. Niech mi ſię záś słowy temiſz prosić godźi, znieś, znieś we mnie coć ſię nie podoba, co mi do łáſki twoiey przeſzkadza. Niech wſzytko odemnie odeydźie, co mi twoim bydź nie dopuſzcza. Ukrzyżuy we mnie wſzytkie złe chući, páſye, złośći, krnąbrność, miłość, y wolą właſna, &c.

Punkt 3. Wołáli żydźi ieſzcze; *Krew iego ná nas y ná ſynow náſzych*. Inákſzym głoſem, inákſzym ſercem, wołam y ia, proſzę moy JEZU, Krew twoiá naydrożſza, niech mię omyie, niech okryie, niech broni. W godźinę y oſtátni moment śmierći moiey nágim ſtánę, wſzytko mię odbieży; ieżeli mię Krew twoiá nie przyodźieie, nie okraśi, nie ozdobi: o iáko ſię wſtydźić przyidźie! Przetoż po tyśiąckroć proſzę y wołam, Krew twoiá moy JEZU

náde.

nádemną, ta niech będźie szátą, okryćiem, ozdobą, y obroną moią, *Sanguis tuus, decoret genas meas.*

IX.

WE Fráncyi, był ieden Pan známienity, *Ioannes Autonius*, sekty Kálwińskiey, w ktorey uporczywie stawáiąc, przeżył lat 89. Nákoniec przećię umieráiąc, przywołał do siebie dwoch Fránćiszká Swiętego Zakonnikow, przed niemi się wyspowiedał, Komunikował, ostátnie Oleiem świętym pomázánie przyiął, y umárł po Katolicku. Przyczyná ták wielkiey łáski Boskiey, Książká S. Sálezyuszá u niego po smierći ználeźiona, z dokładem iáko ią pilnie czytał. Druga, że rad iáłmużnę dawał, osobliwie Zakonnikom, &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, Swiętego Dunstaná.

NIe pewna bárdzo iest y trudna złego człowieká, y cále zepsowánego napráwá. Dunstánus S. Arcybiskup, wizytuiąc Diecezyą swoię, przy Kośćiele iednym ználasł wielką w Kánonikách, Prałatách swawolą, złe obyczáie, rozkazał, y dekretował, áby álbo od Kośćielnych beneficya źli odpádli, álbo ná znák reformy, mniskie odźienie przyięli. Vczynili to niektorzy. Inni żadną miárą ná to pozwolić niechćieli, lecz się událi do prośb, do suplik, obiecuiąc popráwę, &c. Kiedy się nákłániać pocznie Swięty, stánie się głos, nie wierz im, nie popráwią się, stoy przy záłożonym karániu, &c. Oto się z tąd pokázuie, iáko y sam Pan Iezus strácił nádzieię złych owych polepszenia, &c.

Ná Srzode Niedź: V. po Wielkieynocy.

WE dni *Rogationum* modlitw publicznych od Kośćiołá Bożego naznáczonych, nie od rzeczy spytáć się może. Co też mamy trzymáć o modlitwie cudzey, to iest, gdy kto czyiey záżywa modlitwy, álbo Kapłáná, álbo ubogiego? Odpowiáda się ná to: że iest bárdzo dobra tylko áby co pomogłá, sámemu się y dobrym żyćiem y modleniem się też swoim do tego przykłádáć, bo mowi Pismo święte. *Vnus ædificans, alter destruens nihil prodest.* Náprzykład, Kapłan Mszą świętą zá ćię odpráwuie, ábyć Pan Bog grzechy odpuśćił, á ty tym czásem grzeszysz. *nihil*

bil prodeſt. Vbogi zá ćię klęczy, Rożániec mowi, á ty ſię tym czáſem rozpiiaſz, roſkoſzuieſz, *nihil prodeſt.* Rotmiſtrz Ewánieliczny, prośił Vczniow Chryſtuſowych, o przyczynę zá ſobą, áby uzdrowił páráliżem ruſzonego w domu iego, y pewnie prośili oni, mowiąc: godźien ieſt o Pánie, ábyś to dla niego uczynił, &c, á doſyćże ná tym, trzebá było ſámemu Rotmiſtrzowi iść, prośić o tę łáſkę Chryſtuſá, y owſzem iego modlitwie, prożbie, przyznáne ieſt uzdrowienie owego. Prośiłá Chánáneyká zá Corką ſwoią bárdzo chorą, prośili y Vczniowie, reprezentuiąc, iáko ich moleſtowáłá, ſtáłoż ſię ná ich inſtáncyą, oná ſámá trwáiąc, nie dáiąc ſię odſtráſzyć otrzymáłá; dla tego iey powiedźiał Pan Iezus. *O mulier, magna eſt fides tua, &c.* Agár wygnána z domu Abráhámá, *Gen:* 21. z Izmáelem chłopięćiem, gdy ſię po głębokiey tułáłá puſtyni, gdźie wody krople nie było, á Izmáel od prágnienia umierał, zoſtáwiſzy go pod drzewem iednym, poczęłá rzewliwie płacząc wołáć do Bogá o wodę, áż mowi piſmo święte. *Exaudivit Dominus,* wysłuchał głos chłopięćiá, o Mátce tylko mowią, że wołáłá płákáłá, á tu, że *pueri vox audita* świádczy piſmo. Słuſznie, bo ſnáć y Izmáel płákał z Mátką, iego bárdźiey płáczu przyznáne ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie w opátrzeniu wodą, ná náukę, iż lubo przyczyniáiącego ſię modlitwá wſpomaga, więkſzey przećię ieſt wági, ſámego w potrzebie będącego prożbá. *Simon,* od ktorego ſię názywa *Simonia,* świętokradztwo, widząc iáko cudá Apoſtołowie czynią, chcąc też mieć te łáſkę, *Act:* 8. przyniosł do Piotrá S. znáczną ſummę pieniędzy, kupuiąc ią. A Piotr Swięty oburzony, przeklináć go pocznie; wielkiego grzechu winnym dekláruie, iż śmiał zá pieniądze doſtawáć tego, co ieſt z ſámego dáru Bożego: Przeráżony ow, záwoła, modlćie ſię Apoſtołowie Páńſcy zá mną, *precamini pro me Dominum,* ná co Piotr Swięty, *pœnitentiam age,* będźiemy ſię modlić, tylko ty wprzod pokutuy, żáłuy zá ták ćiężką y złośliwą myśl. Oto modlitwę Apoſtolſką, chce mieć złączoną z pokutą grzeſzącego, Tożći we wſzytkich okázyach záchowáć trzebá, chceſz uprośić przez Kápłána, Mſzą świętą zá ćiebie ofiáruiącego, cokolwiek do zbáwienia potrzebnego, ofiáruy y ty z nim, modl ſię, biy ſię w pierśi, żáłuy zá grzechy, &c, &c,

II.

SAm tylko ieſt Pan Iezus, ktoremu ſpráwiedliwie przyznáć, że ieſt *& Magiſter & Dominus*, ieſt y Náuczyćielem y Pánem, iáko to pochwalił Vczniom ſwoim iż go ták názywáli: *Vos vocatis me Magiſtrum & Dominum, & bene dicitis, názywaćie mię Náuczyćielem y Pánem, y dobrze, ieſtem álbowiem.* Nie máią tego ſzczęśćia inni náuczyćiele; uczą, upomináią Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, Máiſtrowie w ſzkołách, á dźiatki, á poddáni, á uczniowie, nie wedle ich náuki żyią, ináczey częſtokroć ſobie poczynáią, czemu ? bo nie ſą oraz Pánámi ich rozumu, woley ktorzy uczą : Pan Iezus záś ieſt Pánem rozumu y poiętośći woli náſzey: y lubo ma káżdy *liberum arbitrium*, wolną wolą, przećięſz może Bog nákłonić y ſprzećiwiáiącą ſię; według tego, o co prośi Kośćioł święty, *ut etiam rebelles compellat voluntates.* Bog ieſt, ktory *operatur* w nas y *velle* y *perficere*, z ktorego w nas *omnis ſufficientia eſt.* y z tąd to przyrownywa Prorok y Apoſtoł Páná Bogá do Gárncżarzá, z błotá, z gliny, naczynia rożne wyſtáwuiącego : zda ſię to podła bydź kompárácya, ále prawdźiwa. Gárncżarz z gliny formuie iákie chce naczynia, gliná nie przećiwia ſię áni może : *aliud vas in honorem, aliud in contumeliam.* Ieſt rzęmieśnikiem, oraz y tey máteryi Pánem. Ták Pan Iezus *Magiſter & Dominus.* Doſyć był Iudaſz zły, ſprzećiwny, á przećię w ſercu iego zdrádźieckim, miáłá coś pánuiącego náuká Chryſtuſowá: kiedy wrácał pięniądze, źle nábyte, kiedy wyznawał, że niewinną krew przedał ; lecz tę náukę zbyteczna złość potłumiła. Oddaymyſz ſię zupełnie temuż Miſtrzowi y Pánu, proſząc z Kośćiołem świętym: Boże, *à quo cuncta procedunt* zdarz *ut cogitemus quæ recta ſunt, & te gubernante eadem faciamus.*

III.

IAko mamy w ſwoich dobrych uczynkách, oſobliwie o modlitwách máło trzymáć. Apoſtołom, Vczniom ſwoim od ſiebie powołánym y obránym powiádá Chryſtus Pan, że modlitwy wáſze nic nie uprośiły. O nic ieſzcze ſię słuſznie nie modliły, á choć to tám modlitwy muśiáły bydź wyborne, święte. Coż my o ſwoich ledáiákich oźiębłych trzymáć mamy ? czy tu nie słuſznie mowić

káżdy może, z ták wielu Paćierzy, Koronek, Oficia, Mszey, czy iedná kiedy byłá dobra Pánu Bogu miłá &c.

IV.

DO modlitwy dobrey y tákowey ktoraby nam pożyteczna y Pánu Bogu byłá przyiemna, potrzebne ieſt ná niey ćierpliwe wytrwánie, żebyſmy ſobie náprzod w niey nie náprzykrzyli, ná niey nie tęſknili, choć też y przy dłużey ſię pomodlić. Powtore ábyſmy ćierpliwemi byli, y ćierpliwie czekáli, choć nie záraz otrzymamy o co proſiemy. Co do pierwſzego, o wielu świętych, o wielu Zákonnych oſobách czytamy, co codźiennie po godźin trzy, pięć, modlili ſię, y po trzy dni nie przeſtáiac, inni oſobliwie Puſtelnicy od záchodu słońcá poczawſzy, klęczeli na modlitwie áż do wſchodu. Ieden świątobliwy cáłe dźieśięć dni y nocy ná modlitwie trwał, z tákiey okázyi Julianus Apoſtátá chcąc ubieżeć woyſko Chrześćiánſkie, ná pewnym mieyſcu dowiáduiąc ſię wprzod o ich śile, wypráwił kuryerá, á ten był czárt przeklęty w poſtáći człeká, áby mu by można w momenćie dał znáć o wſzytkim, alić co go w krotkim czáśie ſpodźiewał ſię, nie powroćił áż zá dźieśięć dni. Dźiwuiąc ſię tyran ták nierychłemu lotnego posłáńcá powrotowi, odpowiedźiał mu, że mię modlitwy tego, álbo owego zátrzymáły; rozgniewány on, groźił ſię zábić świętego onego męźá z woyny powroćiwſzy, áleć ná niey ſam pierwey zginął. Co do ćierpliwego czekánia, że nie otrzymuie kto záraz o co prośi, wſpomnić ná owego 38. lat u ſadzawki leżącego, iák długo czekał, iák długo prágnął, prośił, doczekał ſię przećię. Przed Pałácem wielkim ſtoięmy, że ſię nie záraz dowołamy nietrzebá ſię dźiwowáć. Vbogi żebrak, ſtánie, proſząc u chałupki, záraz go goſpodarz, goſpodyni wysłucha: ſtánie przed pałácem wielkim, nim iego prożbá nim ſupliká przećiśnie ſię przez pokoie, przez dworzánow, sługi, muśi ſię náczekáć. Wielki pałac niebo, wielki dwor, áſyſtencya wielka, trzebá długo czekáć, prośić &c.

V.

WE dni *Rogationum* náuczmy ſię modlić záwſze; oſobliwie iednák gdy nas co dolega, gdy nam co dokucza, *triſtatur aliquis, oret: Smući ſię kto, niech ſię modli.* Nie było więkſzey do ſmutku oká-

okázyi, iáko w wieczor czwartkowy, gdy iuż Iudasz gotował się z háłáſtrą żydowſką, á Iezus w tym utrapieniu; poſzedł do Ogroycá ná modlitwę. Cięższa byłá iesżcze bá práwie nieznośna ná Krzyżu trzy godźiny wiśieć: co w ten czás uczynił Pan Iezus? modlił się. Náwáłność wielka náſtępowáłá ná Vczniow, á oni do prozby: *Domine ſalva nos: Pánie záchoway nas giniemy.* Sámuel, Moyzeſz, Dawid, dlá tego Pánu Bogu mili, bo gdy ná nich prześládowánie od ludu krnąbrnego, gdy uſzczypliwe ięzyki náſtępowáły, oni się do Páná Bogá ućiekáli Miło to P. Oycu kiedy ſynáczek od pſow zśládłych ućiekáiąc, pod kray ſzáty Oycowſkiey się tuli. Miło Pánu Bogu, kiedy gdy źli ludźie dokuczáią, nie gdźie indźiey tylko do niego iáko do Oycá się udáiemy. *Ad Dominum cum tribularer clamavi,* Pſálmiſtá święty o ſobie mowi: *Pro eo ut me diligerent, detrahebant mihi, ego autem orabam. Zá to coby mię mieli kocháć, ſzczypáli mię ięzykámi ſwemi,* á ia co ná to: *orabam,* y my toż czyńmy.

VI.

Co człowieká zwyczaynie łátnym do grzechu czyni? to co y Piłátá do potępienia.

PUnkt 1. Czyni łátwym człowieká do grzechu lekkość pokuty. Piłát że się ná koniec dał námowić do wydánia, ſkazánia ná śmierć Chryſtuſá, choć uznáwał niewinnego bez przyczyny, między innemi byłá y tá że rozumiał, iż to wſzytko miał zmyć wodą, y dla tego záraz iák ſzkárádny ten grzech popełnił, umył ręce przed wſzytkim ludem, mowiąc: *Nie winienem ia śmierći tego.* Ták, wſkoráłeś niezbożniku, umyłeś się wodą, áleś pewnie po niey ták ſzpetny, iáko y pierwey. Tákći wiele grzeſzy w nádźieię pokuty łátwey y máłey, piąći Páćierzy, ſuchot w Sobotę &c. O kiedyby to iáko przedtym zá ieden grzech pięć lat, śiedm, dźiewięć pokuty o chlebie y o wodźie w pewne dni náznáczano, zádrżáłoby pewnie nie iednemu pod kolány, wzdrygnąłby się od grzechu. A przeto myśl ſobie káżdy, choćći mi máłą pokutę Xiądz ná Spowiedźi záda, ále mi pewnie ná onym świećie dopieką, á dla tego boy się, przyczyniay też ſobie pokuty.

Punkt 2. Y to do grzechu częſto prowádźi, że więcey o ludzką niż o Boſką łáſkę dbamy. Tylko co Piłátowi pogrożili żydźi

niewiastka Cesarzowa, zaraz owe niesprawiedliwie Pana Jezusa potępił, choć się do tąd iakokolwiek sprzeciwiał. Wiele dla akomodowania się nieszczęsney damie czego nie czynią, radżiby Pana Bogá nie obráżili, ále owey przyiaźni konwersacyi opuścić im się zda z obrázą. Wiele Kápłanow záchowáliby się według ustaw Kośćielnych, obrządkow, ceremonij, ále ákomoduiąc się Pánom Msze nie ná przynáleżytym mieyscu odpráwuią, we dworách, przy łożnicách, godźiná z południá &c.

Punkt 3. Dla tego ludźie grzeszą, że prawdy nie słucháią. Piłát spytawszy się Páná Iezusa o prawdę, wyszedł niesłucháiąc odpowiedźi; á ono mogłby się był śiłá náuczyć. Tákći ludźiom się nie podoba, gdy ich kto nápominá, do dobrego prowádźi, przestrzega, grzeszą też dla tego &c.

VII.

Miłośierdźiu.

CZynić iałmużnę, ieſt śię od wielu przypadkow uwolnić. Ośm Pielgrzymow ubogich (o czym pisze S. Dámián) peregrynowáli do Ieruzálem, w drodze w niedostátnim Kráiu bárdzo głodem ściśnieni iuż práwie ustáwáli. Pies znienácká uwiniony chlebá bochenek porwawszy, ućiekł, ten się tym ubogim dostáł, ktorym się niemal tydźień pośiláli. Ná drugi, to ieſt tydźień, potkáli ich trzey Arágonowie máiąc dostátek chlebá, iednák ieden tylko miłośierdźie pokázał; swoy bochenek ná 9. części pokráiawszy, sobie wźiąwszy ieden káwáłek, ośm ná owych rozdźielił, izli potym wszyscy, lew wypádnie z puszczy w rozsypkę inni pobiegli, owych dwoch Arágonow, ktorzy nic udźielić niechćieli roszárpáli. Oto miłośierdźie owego trzećiego obroniło &c.

VIII.

w Wigiliæ Ascensionis CHRISTI.

OSobliwie przy dniu ostátnim mieszkánia ná źiemi Páná Jezusowego nábożeństwo bydź może, ná uważániu śieroctwá źiemi ktora opuszcza Jezus. Toż śieroctwo káżdy człowiek uważáć ma, że go kocháńy Oćiec odstępuie &c. Powtore, prágnąć cknić, tęsknić do Páná Jezusá: ták przyiaćiel gdy go drugi miły towárzysz opuszcza ckni, tęskni, prágnie do niego álbo zá nim, y to ieſt

znák

znák iego miłośći. A potrzećie prośić, áby potrzeby ich ná támtym mieyscu gdźie się dostáie y odchodźi, miał ná pilnym stáráńu. Toż y my Pánu Iezusowi odchodzącemu wyświádczaymy &c.

IX.

KOnkluduiąc náuki, kiedy się osobliwiey modlić mamy, dźiśiay powiedam, gdy pośiłku obiádu, wieczerzy zážywáć mamy; máią to Turcy, máią Zydźi, máią Heretycy we zwyczáiu. Zákonnicá iednáże nie przeżegnáłá sáłaty, czártá ná pierwszym listku ziádła, Zákonnik, w winie go wypił. Dźieweczká iedná w Kolnie gniewáiąc się, przeklináiąc, gdy do stołu uśiádłá, záraz czártá połknęłá, *Benedicite, benedicite* mamy mowić &c.

X.

KTo chce prawdźiwie Pánu Bogu służyć, trzebá mu potężnie wszelkie przełomywáć trudnośći. Grzegorz święty wysłał ná náwrocenie Anglii Augustyná świętego, y z innemi towárzyszámi, iuż blisko Anglii byli, áż się obyczáiámi Anglikow, ięzyká nieumieiętnośćią ustrászywszy, koniecznie powroćić chćieli. Wysłáli do Rzymu tegoż Augustyná; ále Oćiec święty potężnie ich ánimował, wroćić się Augustynowi kázał, mowiąc: Bog wam pobłogosłáwi, wszelkie trudnośći ułátwi, y ták się stáło. Anglią náwroćili, wszytko náder dobrze spráwili, że tylko trudność przełomáli. Tákći to we wszytkich okázyách do dobrego, do żyćia pobożnego, do cnoty, o iáko wiele trudnośći się stáwia, Okázye, nałogi, ućiechy nie pozwaláią, *Dimittis ne nos?* wołáią, ále trzebá mocno się sprzećiwić, zwyćiężyć wszytkie przeszkody &c.

Ná Swieto Wniebowstąpienia Páńskiego.

PAn Iezus chce mieć nas w podobney dyspozycyi przy sobie obecnym w Nayświętszym Sákrámenćie, w iákiey byli Vczniowie przy iego w Niebowstąpieniu. Wstępuiąc do niebá, chćiał im bydź przytomnym, ále nie zupełnie widźiánym, bo tylko się z gory podniosł, nátychmiast obłok spuszczony po niego, *suscepit* go *ab oculis eorum*, y ták w obłoku powoli powoli wyniosł się ku niebu, będąc im obecny, á nie będąc widźiány, á przez to wzbudzáiąc w nich gorętsze, żárliwsze ku sobie prágnienie, áfekt,

żądza, miłość. To też y w Nayświętszym Sákrámenćie ták iest nam przytomny, iest obecny, ále *nubes suscepit eum ab oculis nostris*, ten biały obłoczek przymiotow chlebá, zákrył go od oczu náſzych, ábyśmy máiąc obecnego á niewidźiánego, większym się do niego pobudzáli prágnieniem, nabożeństwem. Ták się włáśnie stáwił Moyzeszowi ná gorze Synái, mowił z nim *facie ad faciem*, twarz w twarz, á przećię Moyzesz goraco żąda, prágnie widźieć twarzy iego. Jeżelim práwi cokolwiek u ćiebie ználazł o Boże łáski, pokaż mi twarz twoię. Wszák Moyzesz gadał z Pánem Bogiem, ták blisko, á przećię pokázánia twarzy prosi, gadał, ále ták, że w obłoku zákryta byłá twarz Boska. Właśnie iákby kto ná dworze, álbo w iásney izbie będąc, rozmawiał z kim drugim, co iest zá kortyną, zá zasłoną w ćieniu, z tąd tedy ták gorące prágnienie, bydź blisko Páná, á nie widźieć go. Blisko nam iest Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, *non est natio quae habeat* ták blisko Bogá, *propè* tu iest *Dominus*, tylko niewidźiálny, zákryty, tym tedy ma bydź goręcey sprágniony, ow w Ewánielii S. ślepy, iák goraco, iák nabożnie wołá, *Iesu Fili David, miserere mei*, iuż go y łáią, milczeć każą, przećię on woła. Więc go każe przywołáć Pan Iezus, y pyta czego chce, áż on nie o iałmużnę, nie o sukmą, nie o káwałek chlebá prosi, lecz *Domine ut videam*, niech widzę, iákoby chćiał rzecz? Pánie, czuię, że mimo mnie ták wielekroć przechodźisz, iesteś mi przytomny, proszę niech ćię widzę: Oto prágnienie z przytomnośći á nie widzenia, tákie y my tu mieymy. Bethuleyczykom to nayćięższa w obleżeniu było, że im kánały do Miástá wodę prowádzące ze źrzodeł bliskich odięto, wiedźieli, że máią bliską wodę, ále iey u śiebie nie widźieli; z tąd ćięszkie prágnienie, y do wod tęsknienie. Zrzodło żywey wody, iest w Nayświętszym Sákrámenćie, płynie do nas táiemnemi strumieniámi, tym ma bydź do niego większa chęć, ápetyt, prágnienie, &c. Prágnienie Vczniow, zásłużyło ná tę poćiechę, że im obiecáno widzenie prędko Zbáwićielá: y my prágnieniem náſzym, ná toż zásłużymy, że tego, ktorego maiąc przytomnego á nie widźiálnego, oglądamy w niebie ná wieki, &c.

II.

II.

KAżdemu práwowiernemu Chrześćiáninowi, pilno się stáráć oto potrzebá, áby dał świádectwo Chrystusowi, y słowem y uczynkiem. Odchodząc do niebá Pan Iezus, opowiáda Vczniom swoim, że przyidźie Duch Swięty, ktory da o mnie świádectwo; lecz y wy powinniśćie toż dáć o mnie. *Et vos testimonium perhibebitis de me, quia ab initio mecum estis.* Co to iest dáć świádectwo komu? dáią náprzykład dźiatki świádectwo Rodźicom dobroći, kiedy będąc skromne, poczćiwe, nabożne, gdy to ludźie widzą, mowią, snać dobre te dźiatki od Rodźicow miáły wychowánie, &c. Ták z Vczniá dobrego, pilnego, umieiętnego, poznawa káżdy Mistrzá, náuczyćielá dobrego: z dobrey, skromney, trzeźwey czeladki, poznawa káżdy dobrego Páná, Gospodarzá, &c. Otoż też y dobry Chrześćiánin, spráwuie to, że obaczywszy go pogánin, álbo żyd, álbo heretyk, chwáli Chrystusá, chwali y poważa sobie iego náukę, &c. Pierwśi Chrześćiánie, ták byli dobrzy, ták przykładnie żyli, że Cesárze pogáńscy, kazáli swoim ná ich obyczáie zápatrowáć się, mowiąc: iáko świádczy Sálviánus Tertulian y inni. Oto ći, choć Bogow prawdźiwych nienáwidzą, (ták o swoich rozumieli, á Chrystusá bluźnili.) pátrzćie iák żyią, iáko się nie upiiáią, nie krádną, nie złorzeczą, &c. iákoż ták żyli. A teraz, ách z żalem mowić potrzebá Kátolikom, pátrzćie ná żydow, iáko ći swoie święta świecą, ná heretykow, iáko są skromnieyszemi; poczćiwszemi, słusznie záiste popráwić się potrzebá. Chrześćiánin prawdźiwy, powinien bydź iáko zegar doskonáły. Dwoiákie te są, iedne co tylko skázuią godziny, drugie co y wybiiáią. Chrześćiánie, imięniem tylko Chrystusá wyznawaiącemi, są podobni skázuiącemu zegárowi, á ći co y dobrze żyią, są iáko biiące zegáry, ktorzy y imieniem, y rzeczą, y obyczáiámi dobrymi, odzywáią się. Chrześćiánie bez dobrych uczynkow, podobni są owemu figowemu drzewu, ktore w liśćie się było obsypáło, á owocow nic nie miáło. Przeklął ie zá tym Zbáwićiel. Chrześćiánie, mieniąc się nosiće Chrystusowe imię, á tym czásem źle żyiąc, podobni są owym figurom ogrodowym. Wystáwi náprzykład uformuie ogrodnik, z źiela, z láwendy, z bu-

kſzpanu, imię IEZUS, MARYA, á potym zániedbá, áż żelſko trawá, pokrzywy wzroſtą, zágáſzą, zátłumią, ták y we złym Chrześćiáninie imię piekne, święte, Iezuſowe, Máryi; piiáńſtwá, wſzeteczeńſtwá, złorzeczeńſtwá, zátłumiáią, záſzpecáią. A przeto, pilnie ſtáráć ſię potrzebá, *declinare à malo, & facere bonum*, áby miał z nas Chryſtus świádectwo dobroći ſwoiey, &c.

III.

CZym ſię to dźieie, że wſzytká źiemiá y ludźie weſeli, lubo Pan Iezus od nich odſtępuie. Kiedy Pan ná krzyżu umierał, ſą co świádczą, że po wſzytkim świećie ſmutek y meláncholiá, wſzytkich byłá opánowáłá, choć nie wiedźieli z iákiey przyczyny. A dźiśiay, czy to też bydź nie miáło? prawdá, iż miáło to bydź, ále odeymuie troſkliwość, ćieſzy ſtrapioną źiemię Nayświętſzy Sákráment. Toć ieſt, czemu we Czwartek do Niebá wſtępuie, bo też w ten dźień, to ieſt we Czwartek, Nayświętſzy Sákráment poſtánowiony, áby ile ſmutku z iednego Czwartku, tylo poćiechy z drugiego, y nie pierwey odſzedł z źiemie Zbáwićiel, áż pożywał z Vczniámi ſwemi, *conveſcens* pewnie karmiąc ich Ciáłem Nayświętſzym, áby żal wſzytek odięty był od nich. Cieżmyſz ſię Nayświętſzym Sákrámentem y my, niech będźie poćiechą, weſelem, uſwobodzeniem náſzym, ábyśmy tu, nim w niebie widzeniem twarz w twarz Páná Iezuſá ćieſzyli ſię ná wieki &c.

IV.

Z Páná Iezuſá do niebá wſtępuiącego, te między innemi miêymy náuki.

P*ierwſza.* Iáko to znák ieſt kocháiącego przyiaćielá, kiedy nie pochlebuiąc prawdę mowi. O Pánu Iezuśie świádczy dźiśieyſza Ewánielia, iż niżeli ſię rozſtał z Vczniámi ſwemi, wyrzućił im ná oczy niedowiárſtwo, o zmartwychwſtániu ſwoim. *Exprobravit in crudelitatem eorum.* Bá ná ten czas ći to było Pánu Iezuſowi z niemi iák nayłágodniey obeyść ſię przy pożegnániu. Ale znák to był miłośći wielkiey, kiedy w czym było potrzebá ich nápomniał. Vczmy ſię z tąd, poczym to poznáć prawdźiwego przyiaćielá, prawdźiwą miłość, kiedy nam nie pobláża, defekty náſze nam pokázuie. &c. *Wtora náuká.* Iáko káżdy ktory dał z śiebie okázyą do zgorſzenia, powinien to náprawić. Pan Iezus

nie zgorszyłći Vezniow swoich, á e się oni zgorszyli. *Omnes vos scandalum patiemini*, widząc w męce swoiey ták zelżywie sromotnie tráktowánego, że dla tego zdáło się iákoby zwatpili, żeby on był Mesyaszem, żeby on był Bogiem wszechmogącym, &c. Iákże tám nagradza to Pan Iezus? nágradza dźiśieyszym dźiwnie chwalebnym Wniebowstąpieniem swoim, kiedy sam mo a swoią, wynośi się do niebá, kiedy go obłok iásny, iáko iedná przyimuie Károcá, Aniołowie zstępuią, z tryumfem przyimuią, &c. Y toć iest, czemu urodźiwszy się w nocy, w stáyni, żyiąc záwsze ubogo zmartwychwstawszy tákże w nocy, do niebá wstępował w sámo południe, z gory wszytkim widomey, w oczách Vczniow, Apostołow swoich, áby, co się byli zgorszyli z iego wzgárdy sromoty, náprá wili się z iego chwały Máiestatu. *Trzecia náuká* iáko chce Pan Iezus, áby my go náśládowáli w cnotách, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy tego świát a, y dla tego slády stop swoich nayświętszych zostáwił ná gorze *ut sequamur vestigia ejus*. A náostátek, przykładem swoim pobudza nas, ábyśmy nie schodźili z tego świátá bez przyięćia Nayświętszego Ciáła iego, kiedy wprzod niżeli ná on żywot wieczny poszedł, pożywał z Vczniámi swemi *Convescens*, snáć ten pokarm, ktory nam w Nayświętszym Sakrámencyie zostawił. Prośmy dźiś o tę osobliwą łáskę, ábyśmy y my *convescentes* tym Wiatykiem zeszli z tego świátá, &c.

V.

DZiwnie dobry tráktát z Pánem Iezusem, zá máło, kto mu co ofiáruie, wele oddáie. Ze go świát kármił chle em poił winem przez lat trzydźieśći trzymáiąc odchodźić z świata, zostawuie mu w nagrodę nieiáką, Chleb y Wino, Nayświętsze Ciáło y Krew przenaydroższą w sobie zámykáiące. Właśnie się pokázuie Synem Dawidowym, iąko mu dáią tytuł w Ewánielii świętey. Dawidowi uchodzącemu przed Absalonem Bercellái zászedł z prowizyią chlebá y winá, y z innemi pokármámi: toWićie to y iemu y synowi iego nágrodźił Dawid, gdy się ná Páństwo wroćił, roskazawszy dostáteczna z stołu swego Krolewskiego im ná záwsze dawáć prowizyą. Gdy żył ná tym świećie Zbáwićiel, uczęszczał do rożnych ná obiády, ále ták, że im to sowićie

ćie nagradzał; zá chleb powszedni, pokármem niebieskim, obrokiem náuki Zbáwienney. Takći y tu, zá chleb powszedni, oddáie Chlebem niebieskim, *omne delectamentum* w sobie máiącym, zá karmienie śiebie, przez lat trzydźieśći, zostáwił pokarm y napoy, z Nayświętszego Ciáłá y Krwie swoiey, áż do skończenia świátá, *usq; ad consummationem saeculi.* O iák dobry z Pánem Iezusem frymark! oświádczy się z nim, y ná sądźie swym ostátecznym, kiedy powiedźiawszy, że *esurivi, & dedistis mihi manducare, sitivi, & dedistis mihi bibere. Láknąłem, nákarmiliśćie mię, prágnąłem, nápoiliśćie mię.* Nágrodźi, zápłáći, Krolestwem ná wieki trwáiącym, do ktorego wzywáiąc będźie mowił: *Podźćie błogosłáwieni, ośiągniyćie Krolestwo wam zgotowáne od wieku.* Kontraktuymyż z tym Pánem, dawaymy mu; *date dabitur vobis.* A teraz mu zá Chleb ten Nayświętszy dźiękuymy.

VI.

MOdlmy się, prośmy, ilekroć do Nayświętszego Stołu Iezusowego przychodźiemy, wszákći ták y dźiatki máłe, gdy nie mogą zárobić, zásłużyć chlebá, proszą, płaczą, prozbą, płáczem otrzymuią. Zostáwuie nam ten Chleb Pan Iezus ná źiemi, gdy dźiś do niebá wstępuie. Wołaymysz, prośmy, *Panem nostrum quotidianum da nobis hodie.* udźiel nam tego Chlebá moy Iezu, Oto iáko ośierоćiáłe bez ćiebie dźiatki, oń wołamy, prośimy, &c. &c.

VII.

ZGromádzeniem dźiśieyszym ná nabożeństwo, z Bráctwá Nayświętszego Sákrámentu reprezentowáć sobie mamy zgromádzenie Vczniow, y Wiernych Chrystusowych czekáiących ná Zesłánie Duchá świętego. Nie iest to bez táiemnice, że czekáiący ná Duchá świętego nie inne sobie obráli mieysce, tylko to, ná ktorym Nayświętszym Ciáłem Chrystusowym nákarmieni byli, iákoby to mieysce było nayspośobnieysze do otrzymánia tego dáru. Ieżeli tedy chcemy y my otrzymáć łáskę Duchá Przenayśw: w wieczerniku, w Kośćiele gdźie iest wystáwiony Iezus w Nayśw: Sákrámenćie tám prośmy iego, czekaymy &c.

VIII.

VIII.

JEżeli kiedy, dźiś osobliwie wychwaláć, sławić mamy przedźiwny wynálazek miłośći y mądrośći Chrystusowey, ten osobliwie że odchodząc do niebá ználasł sposob zostáwáć z námi ná źiemi, zostáwuiąc nam śiebie w Nayśw: Sákrámenćie. Y toć iest czym dźisiay chćiał poćieszyć Pan Iezus wiernych swoich, wprzod ich nákarmił Nayśw: Ciáłem swoim, *Convescens cum eis*, á dopiero do niebá poszedł, odnáwiaiąc iákoby dobrodźieystwo swoie, y ubespieczáiąc o bytnośći swoiey y ná źiemi, choć do niebá wstępował. Dźiękuymy zá ten przemysł dobroći Páná Iezusowey, prośmy go áby iáko błogosłáwił wstępuiąc do niebá wszytkim ná ten czás zgromádzonym, ták y w Nayśw: Sákrámenćie zostáiący tu pobłogosłáwił przy skończonym Seymie Kośćiołowi świętemu, Oyczyźnie nászey, Krolowi IegoMći, y wszytkim Stánom &c.

IX.

o Miłośierdźiu.

MIłośierdźie, iáłmużná, przyczynia, pomnáża tego, ktore śię ubogim udźiela dobrá. Wdowá Sáreptánká nie miáłá tylko garść mąki, z ktorey ná prożbę Eliászá upiekszy podpłomyk zásłużyłá ná to, iż w kłodźie śię ná potym mąki nie przebráło. Bardźiey śię to wydáie w Pánu Iezuśie w Nayśw: Sákrámenćie, ten ubożiuchnym będąc ná świećie *pugillum*, garztkę niby Ciáłá swego nayświętszego nam zostáwił, ktora ták śię rozmnáża, przyspárza, przyczynia że iuż przeszło lat połtora tyśiącá y sto ośmdźieśiąt, iáko niezliczoná zgráiá ludźi z tego podpłomyká śię karmi, żywi, pożywa, á naymniey nie ubywa po ták wielu Kośćiołách, po cáłym Chrześćiáństwie udźielaią, rozdawáią, nic śię go nie umnieysza. Czemu? bo z samego miłośierdźia, dobroći, udźielony ten pokarm &c.

z Zywotow SS, z S. Iosue.

Z Wielkim Nábożeństwem mamy śię schodźić ná słuchánie Mszey S., álbowiem nam odeszłego znowu prezentuie Chrystusá. Wspomináią żywoty święte ná początku tego mieśiącá o Iozuem Hetmánie ludu Bożego, iáko ná głos iego stánęło w poł niebá słońce. *Sol ne movearis.* Oddáliło śię od nas dopiero słońce Chry-

 stus

ſtus Iezus. Ośierośiáłą zoſtáwiło źiemię, o ktoby nam to słońce znowu powróćił, zátrzymał, prezentował? Prezentuie ie káżda Mſza święta. Tenże Zbáwićiel ktory do niebá wſtąpił, zſtępuie codźień ná ołtarz przy Ofierze Przenayświętſzey, prezentuie śię, pokázuie. O iákoż ná to widowiſko pośpieſzáć! z iákim nábożeńſtwem, vniżonośćią, pokorą poglądáć potrzebá ná Chryſtuſá &c.

Ná Piątek Niedźiele V. po Wielkieynocy,

IAk známienitym, wielkim powróćił z źiemie do niebá P. Pan Iezus, dáie znáć Pſálmiſtá Páńſki, kiedy wyráźnie opowiáda że ná przyśćie iego bramy niebieſkie podnośić było potrzebá, *Attollite portas Principes veſtras, & elevamini portæ æternales, introibit Rex gloriæ.* Czemu tu nie wołáią *aperite*, otwieraycie, ále podnośćie, ták wielkim wyniosłym, álbowiem powracał że nie otwieráć, lecz podnośić było podwoiow potrzebá. A z kąd ták śię podniosł Chryſtus? z Krzyżá, z męki, śmierći podiętey, wyráźnie o tym Apoſtoł: *Humiliavit ſemetipſum Dominus Ieſus uſq; ad mortem, propterea exaltavit illum Deus.* Mowi o tobie Zbáwićiel u Iobá c. 29. *In nidulo meo moriar, & quaſi palma multiplicabo dies meos: in nidulo Crucis,* Ná łożku Krzyżowym żyćia mego dokończę, y iáko pálmá ktora naywyżſzą ieſt, między drzewámi podwyżſzę śię. Vwáża Ambroży święty ná oſtátnie słowá umieráiącego Zbáwićielá piſząc: *Pater in manus tuas &c.* Oycze w ręce twoie oddáię duchá moiego, że dla tego łono, ręce Oycowſkie obiera, bo żadne inne mieyſce nie mogło bydź ſpoſobne do obięćia iego duchá, ták śię ná Krzyżu podwyżſzył, rozſzerzył. Kiedy umierał Zbáwićiel, wiele grobow otwieráć śię poczęło, *monumenta aperta ſunt*, ná co? ná przyięćie Ciáłá iego: á czy nie doſyć było ná iednym grobie? Naywiękſzy Pan Monárchá nie záſtąpi więcey nád trzy łokćie w źiemi, ieden grob go ogarnąć może, á tu *plurima monumenta*, wielu grobom otwieráć śię potrzebá, bo rośćiagnionego ná krzyżu Ciáłá Iezuſowego iedenby był nie obiął. Kiedy Páwłá iádącego do Dámáſzku okrzyknął z niebá Zbáwićiel, áby śię w ſwoiey zátámował złośći, záwołał temi ná niego słowy: *Ego ſum IESVS quem tu perſequeris,* prześláduieſz mię ktory ieſtem IEZVSEM, nie mowi ktory śiedzę

dzę ná práwicy Oyca moiego, ktory mam rowną wſpołiſtotną z nim chwałę, moc ná niebie y ná ziemi, iákoby chćiał rzec, twoie prześládowanie ktore od ćiebie ponoſzę, krzywdy, czynią mię Jezuſem chwalebnym &c. Ieżeli z Krzyżá, z prześládowánia bierze Chryſtus chwałę, wywyżſzenie, tegożći y nam z krzyżow utrapienia, z prześladowánia od złych ſpodziewáć ſię potrzebá, á zátym one ćierpliwie znośić mamy, nie utyſkuiąc, nie nárzekáiąc &c.

II.

TAk żyć, ták ſpráwy y uczynki ſwoie káżdemu Chrześćiáńſkiemu człowiekowi należy dyſponowáć, żeby ná wſzytkie przećiwne zárzuty y oppozycye gotową záwſze miał obronę. Pan Iezus do niebá wſtępuiąc, opowiáda Vczniom ſwoim co mieli ćierpieć prześládowánia, z bożnic wygániania, dáiąc przyczynę, żebyśćie práwi nie utyſkowáli ná mnie, kiedy to ná was przyidźie, żem wam o tym nie powiedźiał przedtym: oto ſobie obronę záwczáſu Pan Iezus obmyśla. Dla teyći włásnie przyczyny idąc ná mękę

Zbáwićiel pomijaiąc drzewo figowe, bez owocu będące, przeklął ie y uſuſzył w oczách wſzytkich. Co tákiey ſurowośći zá przyczyná? tá między innemi Miał ſię prętko doſtáć w ręce złoſliwych kátow, ktorzy go wiązáć, biczowáć, krzyżowáć mieli, żeby kto nie rozumiał, iż to dla tego ćierpiał, że ſię im odiąć nie mogł, chćiał pokazáć wprzod władzą ſwoię, moc y dźielność ná drzewie, iż iáko to uſuſzył słowem iednym y drugim choć niewinne, ták dáleko bárdźiey, mogł uſuſzyć, zniſzczyć, wniwecz obroćić owych złośliwych, ále iż *oblatus eſt, quia ipſe voluit*, tego nie uczynił. Tákową to obronę chćiał ſobie pozyſkáć y ow márnotrawnego ſyna Oćiec, kiedy w ten czás gdy ſię ten częśći ſwoiey nápierał, máiąc y drugiego ſyná, iáko iemu, ták y drugiemu nie proſzącemu dał część drugą, *diviſit illis ſubſtantiam*. A to ná to: áby pokázał że on nie miał żadney chćiwośći ná trzymánie ſynowſkiey ſubſtáncyi. Ták to káżdy powinien ſpráwy ſwoie udawáć, y zábiegáć wſzelkim opácznym tłumáczeniom.

III.

PAn Iezus poſzedł do niebá, áby nam tám mieyſce zgotował. Ták mowił do Vczniow ſwoich: idę wam mieyſce gotowáć.

Nie boyćie śię dźiatki, nie frásuyćie śię. O dobroći Páná Iezusowa, y w niebie około nas myśli, ná práwicy Oycá swego śiedząc, o nász także śię śiedzenie stára. Ale myśl sobie káżdy, dla mnie Iezus niebo gotuie, o niebo śię dla mnie stára; á ia sobie ná piekło zárábiam, czy táż ma bydź koreſpodencyá Zbáwićielowi memu, Czyńmyż zárownie z Chrystusem, gdy on nam w niebie mieysce gotuie, my ná nie, nie ná piekło zásługuymy &c.

IV.

PAn Iezus odchodząc z żiemie do niebá, ná poćiechę, náukę, obronę, nowemu od śiebie założonemu Kośćiołowi y práwowiernym, zostáwił Nayświętszą Mátkę swoię, nie wźiął iey záraz do Niebá z sobą, ále lat 15. po nim ná świećie byłá. Y to to iest o czym przepowiedźiał, Hábákuk Prorok. *Elevatus est sol, & luna stetit in ordine suo. Słońce śię podniosło á Księżyc stánął wporządku swoim.* Słońce Chrystus Iezus wstapił do niebá, wyniosł śię, podwyższył nád wszytkie sfery niebieskie: Mieśiąc, to iest Nayświętsza Pánná, stánęłá w powinnośći swoiey, ktora ná tym byłá, áby oświecáć w ćiemnośćiách będących, informowáć błądzących, ćieszyć utrapionych, utwierdzáć boiáźliwych. Iákosz czyniłá to wszytko Nayświętsza Pánná: onáć to naywięcey do wiádomośći podałá Ewánielistom Swiętym, co nápisáli o táiemnicy Wcielenia Syná Bożego, o Národzeniu iego, y okolicznośćiách tey táiemnicy, gdźie, kędy, przy kim, o przybyćiu Pásterzow, Aniołow, Krolow. Oná Apostołow informowáłá, o wielu należących do Wiáry S. ártykułách. Oná iák skoro śię dowiedźiáłá o iákim Mieśćie, Prowincyi, że wiárę świętą przyięli, iuż słownie, iuż listownie, utwierdzáłá; iáko Messynenczykow, y innych. Oná Ignácych, Dyonizyuszow, winszowániem przyiętey wiáry raczyłá. Pan Iezus do niebá wstępuiący, á widząc iáko zá nim Nayświętsza Mátká wlepione trzymáłá oczy, mowił nieomylnie te do niey słowá. *Cant: 6. Averte oculos à me, ipsi me avolare fecerunt.* Oddal odemnie oczy twoie, dla tego do niebá ustępuię. Iáboby rzecz chćiał, te oczy, ktoremiś ná mię oMátko moiá patrzáłá, obroć teráz do ludu moiego, ktory bez śiebie zostáwuię, tę opiekę, to Máćierzyńskie stáránie, nákłoń ku nowym práwowiernym, ia ustępuię;

puię;

puię, ábyś się niemi tym czásem opiekáłá. Y ták co iednego Iáná z krzyżá Pan Iezus, oddał Nayświętszey Pánnie, *Ecce filius tuus*, do niebá wstępuiąc, oddał cáły Kośćioł swoy, oddał nas wszytkich. Dźiękuymy Pánu Iezusowi zá to oddánie, prośmy Nayświętszey Pánny, áby się námi opiekáłá, áby do nas Máćierzyńskie oczy swoie obracáłá, &c.

V.

NA wielką nászę poćiechę, pożytek, Pan Iezus do niebá wstąpił, ábyśmy przez niego prozby nász̄e, modlitwy, Oycu Niebieskiemu ofiárowáli. Nie mieli tego szczęśćia ludźie, poki Iezus do niebá nie wstąpił, mowi Zbáwićiel sam w Ewánielii świętey. W imię moie nie prośiliśćie, iákoby rzecz chćiał. Modlitwy wászе przez moie ręce do Oycá Niebieskiego nie przechodźiły, teraz zás káżdą modlitwę Kośćioł święty, kończy y oddáie, przez Páná nászego Iezusá &c. tákże y my czyńmy, &c.

VI.

PRzystępuiącemu do Páná Bogá, álbo przez modlitwę, álbo przez Komunią, wielkiego potrzebá przygotowánia y dyspozycyi. Pan Iezus po zmartwychwstániu swoim, nie záraz prosto do niebá poszedł, zostawał ná ziemi dni 40. czemu ták długo, mowi Chryzolog Swięty, iż się formował, przygotowywał przez ten czás ná stáwienie się, prezentowánie się, Oycu swemu Niebieskiemu. Ieżeli Pan Iezus, ták się gotuie, y dla tego zostáie ná źiemi ták długo, áby lepiey przygotowány stánał w niebie, A iákiego przygotowánia potrzebá człowiekowi mizernemu do Bogá, gdy ma przystąpić. Ná początku świátá, gdy Pan Bog świátło stworzył, mowił te słowá: *Fiat lux, niech się stánie świátło, & facta est, y stáło się.* w ktorym przeglądał się Bog, y uznał iż było dobre. *Vidit quod esset bona.* O dáleko bárdźiey człowiekowi przetrząsáć, przeglądáć trzebá ćiemnośći, w ktorych zostáie duszá, serce, sumnienie iego.

Człowieká pierwszego Bog wystáwić z źiemie máiąc, náradza się wprzod, ze trzemá Troycy Swiętey Osobámi. *Faciamus hominem, ad imaginem & similitudinem nostram. Wystawmy Człowieka, ná Obraz y podobieństwo násze.* Oto uprzedza nieiáko konsultá zamowá,

wa, náradzáiąc się, áby człowiek ſtánął obrázem Boſkim. Ieżeli Bog formuiąc człowieká, tákiey záżywa aplikácyi, coż ſámemu człowiekowi czynić należy, żeby się przed Bogiem, iemu y oczom iego upodobánym wyſtáwił, obrázem, &c.

VIII.

POnieważ ná dobrym przykłádźie wiele bárdzo náleży, ſtáráć się powinni Rodźicy, ſtarśi, przełożeni, goſpodarze, áby iák naylepſzy przykład z ſiebie dźiatkom, czeladzce, poddánym dáwáli. Pan Iezus umywſzy nogi Vczniom ſwoim, rzekł do nich; *exemplum dedi vobis ut quemadmodum &c. dáłem wam przykład, áby iáko ia wam uczyniłem, także y wy &c.* ná dobrym przykłádźie wiele náleży. Antiochus niezbożny chcąc śiedmiu ſynow młodych Machábeyſkich uſtráſzyć, y od Páná Bogá, y od Zákonu ſtárego odſtráſzyć, ſtáruſzká ich Oycá kázał w oczách ich męczyć, mordowáć, kátowáć; toż y im obiecuiąc, rozumieiąc że się tych mąk zlękną, y ná tym czego po nich chćiał przeſtáną: áż młódźi ieſzcze się więcey przykłádem Oycowſkim pobudźili, y zá Wiarę świętą ochotnie krew y zdrowie odważyli: ták wiele dobry przykład dokázał. Ieſt rzecz wielkiey uwagi godná, że y ſáme Troycy Przenayświętſzey Osoby, iákoby się dobrym przykłádem pobudzáć zdáły. Oćiec niebieſki w ten czás obiecał dáć Syná ſwego ná świát Abráhámowi z iego pokolenia, kiedy on też Izááká iedynego ſyná ſwego ofiárował Panu Bogu: *quia feciſti hanc rem &c.* żeś ty ſyná ſwego ofiárował, y ia też mego z náśienia ſwego ofiáruię świátu. Krew niewinnego Ablá wołáła do niebá, głos ten był pobudką (mowi ieden nábożny) Synowi Bożemu, áby iáko Ablowa krew rozláná byłá od Kaimá niewinnie; żeby też y on wydał się w Kaimowſkie żydow niezbożnych ręce, ná zábićie dla zbáwienia człowieká. Duch święty nád Zbáwićielem ochrzczonym przy Iordánie pokázał się w gołębiczey poſtáći: *corporali ſpecie viſus apparuit*, że też ná Synu Bożym widźiał z nátury ludzkiey *corporalem ſpeciem*, poſtáć ćieleſną. Wiele ná dobrym náleży przykłádźie, iáko też zły wielką ſzkodę przynośi; *væ mundo à ſcandalis* Stáraymyż się oſobliwie ſtárśi, przełożeni, goſpodárze, czeládce &c. z pocżćiwośći, z nábożeńſtwá dobrym świećić przykłádem, ábyśmy mowić mogli co Pan Iezus; *exemplum dedi vobis.*

VIII.

Pan IEZVS o Krolestwo pytány.

P*Vnkt* 1. Vważ słowá Piłatá, *Toś ty Krolem?* wątpisz Piłáćie, ia záś zápewneć powiádam iż iest Krolem naydawnieyszym, bo od wieku; naybogátszym, bo wszytkie dostátki y bogáctwá w iego Krolestwie: naypotężnieyszy, bo wszechmocnym. Powinszuy Pánu Iezusowi tákiego Krolestwá, wyznay go bez wszelkiey wątpliwośći Krolem nád Krolmi, Pánem nád Pány.

Punkt 2. Vczyń wielką kompásyą nád tym nayzacnieyszym Krolem, iáko iest nie iák Krol, ále naywierutnieyszy złoczyńcá, łotr, tráktowány, iáko u słupá biczowány, ćierniem koronowány, á ná koniec między zboycámi záwieszony.

Punkt 3. Odpowiáda Pan Iezus, iż Krolestwo iego nie iest z tego swiátá, Krolem iest, ále według świátá. Szczęśliwy káżdy ktory to mowić może: ná świećie iam, nie iestem iednák z świátá, nie idę zá świátem. Tákim bądź y ty &c.

IX.

o Miłośierdźiu.

MIłośiernych uwiádomia często Pan Bog o śmierći. Swięty Fránćiszek Xawier w pewnym Mieśćie potrzebien będąc pieniędzy, poszedł do iednego Páná ná imię Piotrá Vielliusá, prosząc: że go w domu nie zástał, ále ná rekreácyi ná pewney grze z drugiemi: z rázu mu nie miło było, ále prętko dobywszy kluczá z kieszeni, do skrzynie dał, kázawszy wźiąć ile mu się podobáło: wźiął tedy 300. czerwonych, klucz odniosł. Potym ow obaczy iż ták máło wźiął, pocznie zpotkawszy świętego żalić się że nie wźiął połowy, á było 30000. Widząc Xáwier że to mowił szczerze, błogosłáwił mu dźiwnie Imieniem Boskim: między innymi powiedźiał, że o śmierći swoiey miał wiedźieć, iákoż ták się stáło, po nie máłym czásie Piotr opowiedał o zesćiu swym &c.

z Swiętego Norbertá.

NOrbert S. Fundátor Zákonu Premonstáteńskiego. Káżdy Zákon, káżde świątobliwe żyćie, *premonstrat*, pokázuie drogę do niebá, do błogosłáwieństwá wiecznego, Bądźmyż sobie premonstráten-

tenſámi, żyimy dobrze, świątobliwie, to życie ieſt nas prowádzącym do niebá gośćińcem &c.

Ná Sobotę przed Swiątkámi.

ROzumiem że mniey ſpodźiewána będźie tá dyſpozycya do przyięćia Duchá świętego ktorą námienię, á ieſt tá Bać ſię Duchá świętego, z boiaźnią, z ſtráchem, lękániem czekáć przyśćia Duchá świętego, *Initium ſapientiæ, timor Domini.* Mądrość, ieſt to dar oſobliwy Duchá świętego do wprowádzenia tey mądrośći, ieſt początkiem boiaźń. Nie ieſt bez táiemnice, że Duch święty wſzytek łáſkáwy, słodki; przećię chćiał przyść ná świat groźny, w ſzumie, w wietrze, *factus eſt repente ſonus*, ináć áby do biaźni ſercá Apoſtolſkie pobudźił, á przez to ie ſkromne bárdźiey, czyſte, przygotowáne uczynił. Bywa to że u Rodźicow u Pánow groznych bywáią dźiatki, czeladká, lepſze oſtrożnieyſze, ſkrzętnieyſze: czemuż bo ſię boią. Gdy Oćiec, Pan, Goſpodyni z kąd przychodźić máią, uprzątáia, krzątáią ſię. Tákowegoć przygotowánia z boiaźnią Duch święty potrzebuie. Páweł święty przed náwroceniem ſwoim, głoſem z niebá przeráżony, *Tremens ac timens dixit: Domine quid me vis facere*: *W ſtráchu y boiaźni záwołał: Pánie co chceſz ábym czynił*: y záraz był odesłány do Ánániaſzá, gdźie był nápełniony Duchem świętym: *à timore & tremore* dyſpozycya do Duchá świętego. Ná wiele ieſt pomocna boiaźń Páńſká: w Kronikách *Soc: Ieſu* ná początku tego świątobliwego Zákonu, widźiani byli Iezuići iáko y teraz konwerſuiący między ludźmi, słucháiący ſpowiedźi, rozmáwiaiacy z oſobámi y płći białogłowſkiey ták młodemi, iáko y podeſzłemi, á ſámi tákże młodźi, że te usługi zbáwienne były bez naymnieyſzego o nich porozumienia, áni uſzczerbku cnoty, oſobliwie czyſtośći. Vdáwano iákoby iákieś źiołko przy ſobie nośili, záchowuiące ich od wſzelkiey ſkázy duſzney, było to, miánowićie w Krolestwie Hiſzpáńſkim, donieśiono y ſámemu Krolowi. Przywoławſzy zátym iednego z ſtárſzych, pytał ſię o to źiele? odpowiedźiał ow, źiołko to nie inne ieſt, tylko *timor Domini*, boiaźń Boża. Tymże źiołkiem przyſpoſabiaymy ſię y do Duchá świętego &c.

II.

II.

DNiá iutrzeyszego będźiemy mieli święto Zesłánia Duchá Przenayświętszego. Należy uprzedzaiącemi áktámi przygotowáć śię ná przyięćie iego. Niechayże dźiś pierwszy będźie ákt wiádomośći: często sobie dźiśiay powtárzaymy. Przyiedźie gość, przyidźie Duch święty, mámy wiádomość, oznaymił nam sam Pan Iezus. Tákći gdy gość, gdy wielki iáki przyiaćiel ma kogo náwiedźieć, naypierwey záczyná śię owa ceremonia oddánia znáć od wiádomośći? dał nam znáć Pan Iezus, uwiádomił nas &c.

III.

CZyni y to gospodarz ochotny ná przyiazd gośćia wielkiego, gdy iuż iest blisko, álbo sam wyieżdża, álbo dwor swoy wysyła przyiaćielá wzywáiąc, zápraszáiąc &c. Nie dáleko nas iest gość Duch Przenayśw: wysyłaymyż wyprawuymy przećiwko niemu żądze, áfekty, prágnienie nász ku niemu, náprzykład, często dźiś powtarzaiąc: *Veni sancte Spiritus*: Przydź Duchu Przenaysw: przydź &c. Czeka ćię dusza moiá, prágnie ćię serce moie, przydź &c.

IV.

GOść wielki do nas idźie, gośćia wielkiego czekamy, ktorego nam przyobiecał Pan Iezus do niebá wstępuiący, y w dźiśieyszey Ewanieliy obszernie o nim wspomina, Gość nie inny, tylko Duch Przenayświętszy, ták go názywa Kośćioł święty *dulcis hospes animae*, słodki, miły gość duszy práwowierney. Toć śię do niego, y do przyięćia iego gotowáć potrzebá: á iáko? gdy śię gospodarz gośćiá miłego y wielkiego spodźiewa, w domu wyprząta ná przyięćie iego dom, pałac, pokoy, izbę, grat y nie potrzebne rumuie: toć est co y my ná przyięćie gośćia nászego z niebá przybywáiącego czynić mamy. Wyprzątaymy pokoy, serca, dusze nászey, od wszelkich pożądliwośći świátá, od miłośći włásney, od pásyi y námiętnośći. Oblubienicá niebieská wzywáiąc Duchá świętego pod podobieństwem wiátru południowego, wprzod pułnocnemu Akwilonowi ustępowáć, powstáwáć każe, *surge Aquilo, & veni Auster*, iákoby nie miał przyść wiátr południowy, ázby pułnocny ustąpił. Nie może bydź pospołu wdźięczny miły wiátr Duchá S. z pułnocnym, od tego pochodzącym, ktory *in Aquilone* stolicę swoię záłożył.

 Wy-

Wyráźił to nádobnie B. Iordánus wtory Generał Dominikáńſki ná-wiedzáiąc pewny Klaſztor ſwoy w te dni przed przyięćiem Duchá świętgo, miał táką do bráći exhortę. Będźiećie śpiewáć częſto ná przyſzłą Vroczyſtość, *Spiritus Domini replevit orbem*, *Veni Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium. Repleti ſunt omnes Spiritu ſancto. Przydź Duchu święty nápełniy ſercá twoich Nápełnieni ſą Duchem świętym.* A możeſz bydź náczynie ktore nápełnione, ieżeli wprzod wyprzątnione nie będźie? Nie nápełniſz fláſze, puzdrá, wybornym winem, ieżeli z niey octu, wody nie wyleieſz. Nie nápełni Duch święty tych ktorzy duchá ſwoiego pełni ſą, duchá miłośći włáſney, duchá pychy, nienawiśći, gniewu. *Surge*, wołay każdy, uſtąp Akwilo, áżeby Duch święty, Auſter miłego południowego záwionienia náſtąpił &c.

V.

Nie podoba ſię Pánu Iezuſowi káżdy tákowy, ktory tylko ſam chce bydź w łáſce u niego, á drugich z ſobą nie prowádźi. Kiedy Zbáwićiel námienił, że go ieden z Vczniow ma wydáć; Piotr Swięty ſkinął ná Iana, áby ſię ſpytał, ktory to? czemu ſam nie pytá? ponieważ on zwyczáynie wpodobne ſię wdawał pytánia: oto niechce bydź záwſze ſam u Páná w konfidencyi widźiány, wiedząc że Zbáwićiel nie rad tákich widźiał. Y z tąd kiedy Iákob y Ian przez Pánią Mátkę ſwoię prośili o mieyſcá w Kro-leſtwie Páńſkim, po práwey y lewey ręce, odpowiedźiał Pan Iezus: *non eſt meum dare vobis*, *nie ieſt wola moiá dać wam*, iákoby rzecz chćiał. Wy ſámi chcećie te mieyſcá záſtąpić, á drugim co będźie? chce áby nie tylko wy, ále y inni záśiadáli, *à dextris & à ſiniſtris meis.* Fáryzeuſz wielce pobłądźił, że ſam tylko chćiał bydź nád innych, *non ſum ſicut cæteri*; nie zá to dźiękował Pánu Bogu, że mu pozwolił dobrze czynić, ále że był ſam nád ludźie. Z tąd chwali Hieronym Swięty Dworzániná iednego, y z tąd przyznawa mu fawor, u Ceſárzow Rzymſkich, że niechćiał ſam bydź y obfitowáć w łáſce Páńſkiey. Cokolwiek doznawał łaſk, faworow, komunikował ich drugim, dźielił ſię z drugiemi. To to ieſt, co ſię podoba Pánu Bogu, kiedy kto y ſam dobry, y drugich dobremi uczynić uśiłuie. Odwodźi od złego, prowádźi do do-

bie-

brego, upomina, przestrzega. Niektorzy nie dbáią nic o drugim, ieszcze się ćieszą, widząc źle czyniących; á ono *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo.* Stánisław Swięty, nie ćierpiał w Bolesłáwie Krolu złych postępkow, upominał, strofował, y z tąd záprawdę żywotá postradał, krew przelał, &c. Stáraymy sz się, nie sámi tylko bydź w łásce Bożey, ále y drugich do niey poćiągáć. To to iest miłość Chrześćiáńska, życzyć niebá, iák sobie, ták y drugiemu.

VI.

MIędzy rozmáitemi plagámi, ktoremi Pan Bog grzesznikow karze, iest tá práwie nayćięższa, kiedy grzech drugim grzechem, álbo też tymże karze. Odchodząc od Vczniow swoich Pan Iezus, powiáda im, że ći ktorzy was zábiiáć będą, będą rozumieli że dobrze czynią, to iest, zá ten grzech swoy, nie tylko żáłować nie będą, ále ieszcze w drugi wpádną, poczytáiąc rzecz ták złą przez się to iest niewinnych zábiiáć, kámionowáć, zá dobrą chwalebną, to iest grzech ieden drugim karáć. Alboli też tymże grzechem, iáko owo powiedźiał ná innym mieyscu Chrystus. *In peccato vestro moriemini.* w grzechu wászym, (to iest, zań nie żáłuiąc) pomrzećie. Co my, to często ná teráźnieysze czáły nárzekamy, były ieszcze przedtym gorsze. W Sámáryi, gdy Krol Syryiski Benádab woyskámi swemi obległ, był táki głod, że zá głowę oslą, trzebá było dáć 80. talerow, zá gołębiego gnoiu miárkę pięć, 4. *Reg: 6.* Przyszło do tego, że dwie białegłowy, máiąc po iednym dźiećięćiu, zmowiły się: ty práwi wprzod zábiy synaczká twego, ná pokarm nam obiemá, iák tego ziemy, to ia też swego y dla śiebie y dla ćiebie, zábiię. Stáło się: zábiłá iedná, y gdy go wespoł ziádły, á głod dokuczał, nástępowáłá tá ná druga, żeby też oná wedle zmowy zábiłá swego: ále gdy oná zbrániáłá się, przyszło owey pierwszey udáć się do Krolá ná skárgę, y powiedźieć to wszytko, co się stáło. Coż ná to Krol? czy nie należáło tey ták wielkiey okrutnice, miásto poćiechy, skaráć gárdłem? należáło? á czemu iey stráćić nie kazał, wolał ią ták żywo zostáwić, áby bez dźiećięćia będąc, y ná złość swoię y ná záboy własną ręką pámiętáiac, tym záwsze utrapiona byłá y żyłá, według owego co Psalmistá Swięty powiedźiał

dźiał. *Peccatum mecum contra me est semper grzech záwße przed oczymá memi stoi.* O grzesznikách, osobliwie owych swawolnikách potępionych, mowi pismo święte, iż tá ich piosnká naycżęstsza w mękách będźie. *Ergo erravimus, zbłądźiliśmy.* czemu nie nás szekáia y nie mowią? oto nas męki wieczne potkały; oto czárći nád námi się pastwią: oto ogień pali, ále oto zgrzeszyliśmy, grzechu nayćęższa będźie pamiątká. Y toć iest oczym grozi Pan Bog niezbożnym, *super quo percutiam vos, ultra addentes praevaricationem*, iákoby tego sensu te słowá były. Co więcey mam przydáć, ná ukaránie wálze, tylko że więcey á więcey przydawáć będźiećie przestępstwá, grzechu, niepráwośći, &c. Boymy się tákowego karánia, grzechu do grzechu nie przyczyniaymy, &c.

VII.

O Modlitwie kiedy naypotrzebnieysza mowi się w ten tydźień. Potrzebá y w ten czás, kiedy trudność iáka záchodźi wspráwie, ktore záczynamy. Ták, że trudna byłá elekcya dobrych Apostołow, nim ia záczyna Iezus, cáłą noc ná modlitwie trawi. Trudna rzecz była Iudyćie nád Holofernesem dokazáć, wiele dni ná to y nocy modląc się trawiłá. Cypryán Swięty świádczy, iż wiele Męczennikow po wielu wytrzymánych kátowniách, ná koniec ustáło, że się do ták trudney rzeczy modlitwą poprzedzáiącą nie opátrzyli. Pambo Swięty, nigdy nie dał odpowiedźi ná poważne pytánie, áż się modlitwą zabáwił. Z kąd Kośćioł Swięty, ma piekną ná to modlitwę. *Actiones nostras quaesumus Domine aspirando praeveni, & ut cuncta nostra oratio à te incipiat, & per te, capta finiatur, &c.*

VIII.

Punkt 1. Ten dobrze płácze nád Pánem Iezusem ćierpiącym, kto záraz przy káżdey táiemnicy swoie grzechy stosuie y winuie, iáko okázyą y przyczyną męki owey: iáko to gdy uważa w piwnicy zelżonego, mowi ták: toś to moy IEZU zá me grzechy y sprosnośći nocne, ćierpiał: gdy ćierniem ukoronowánego; to to zá moie myśli pyszne, wszeteczne: gdy obnáżonego, żołćią, octem poionego; to to zá moie nie wstydy, piáństwá &c. To táki płácz, żal złączony oraz z żalem zá grzechy, podoba się

Pánu

Pánu Iezuſowi. Idącemu z krzyżem ná gorę Kálwáryiſką, záſzły biáłegłowy płácząće, do ktorych on: nie płaczćie nádemną, płaczćie nád ſynámi wáſzemi złemi, y grzechámi ich, y twoiemi: oto tu Pan Iezus pokázuie, to, co ſię iuż powiedźiáło, że mu ſię płacz nie podoba nád ſámym ſobą, bez płaczu nád grzechámi grzeſzniká.

Punkt 2. Proſtotá miła Pánu Iezuſowi. Szło tyśiącámi zá Chryſtuſem uczonych, Kápłánow, Szláchty, &c. Nie godźien był żaden bydź przywołány do nieśienia Krzyżá Chryſtuſowego, tylko ieden chłopek, proſtaczek, Symon Cyreneus: tákći to pyſznych, wyniosłych, ná ſwych rozumách ſię ſadzących, uniża Chryſtus, ſámych tylko wynośi pokornych, przybiera do śiebie, im ſię udźiela, &c.

Punkt 3. Częſto dobrą ná pozor ákcyą, wiele źle czyniemy, Pomoc w noſzeniu krzyżá, zdála ſię bydź ná ulgę Pánu Iezuſowi, áż było więcey ćiężaru: toż ſię w wielu rzeczách dźieie. Modli ſię kto, tym czáſem ogląda ſię, ná tego y owego pátrzy, myśli, gorzey czyni, niżeli gdyby ſię nie modlił? ſpowiáda ſię, Komunikuie, bez nabożeńſtwá, pokory, &c. lepiey żeby nie czynił, &c. Więc cokolwiek dobrego czyniemy, czyńmy dobrze, bo lepiey dobrey rzeczy nie czynić, nizeli ią źle bez intencyi dobrey, bez áplikácyi czynić, &c.

IX.

O Miłośierdźiu.

Y Vbodzy ubogim niechay dawáią iáłmużnę, álbowiem przez to wielką ućiechę Aniołom ſpráwuią. Servulus w Rzymie chory od młodośći páráliżem ruſzony, nie mogąc ſię ni ná tę, ni ná owę obroćić ſtronę, miał wielkie ludźi nád ſobą politowánie, y iáłmużny; tych on máło co ná ſwoię potrzebę záżywáiąc, ubogim udźielał: mowi ten co o tym piſze, iż widząc to Aniołowie oſobliwą z tąd ućiechę mieli. Vbogi gdy ubogiemu dáie, przynośi Aniołom weſele. Wſzyſcyśmy żebrakámi. *mendici Dei ſumus.* Dawaymyſz żebrakom proſzącym, ábyśmy Aniołow ćieſzyli, &c.

z Zy-

ZDámi się więcey przyznam Duchowi Przenayświętszemu, pokázuiąc iák wiele dźielnośći iego dokázuią y dokázywáły we płći białogłowskiey, iáko w słábszey, boć z tąd y Kośćioł święty, Boska wszechmocność wychwala, kiedy mowi: *Omnipotens sempiterne Deus, qui infirma mundi eligis, vt fortia quaecunq; confundas.* Między wspomnionemi Pánienkámi, dźiś náleży wspomnieć Pelágią Pánnę y Męczenniczkę Chrystusową. Obdárzył ią Duch święty *Dono fortitudinis*, dárem męstwá, kiedy się rospalonego wołu miedźiánego ná spalenie śiebie od Dyoklecyáná nágotowánego nie zlękłá, lecz się go mężnie uchwyćiwszy, lubo ręce záraz iak wosk rostopniáły, sámá weń dobrowolnie skoczyłá, chcąc się Pánu Iezusowi cáłopaloną oddáć ofiárą. Obdárzył ią Duch święty y *dono sapientiae*, kiedy od Cesárskiego syná w małżeństwo wzywána, honorámi wszelkiemi y roskoszámi wabiona, więcey sobie smákowáłá Oblubieńctwo Páná Iezusowe y z nim duchowne ućiechy. Miáłá *dar umiejętności*, kiedy będąc Pogánką chwyćiłá się tego sposobu pozyskánia sobie Páná Iezusá zá Oblubieńcá, y dla tego Kliná Biskupá Társu kryiącego się po pustyniach ták długo szukáłá, áż ználazłá, y okrzczona od niego zostáłá. Dár y to był wielki Duchá świętego, że kiedy ná tym mieyscu gdźie tego Swiętego ználazłá, wody naymnieyszey nie było, á Biskup frásował się; zrzodło zniená cká wypłynęło ná iey okrzczenie. Y to wielkie dobrodźieystwo: że kiedy tenże Biskup oćiągał się tey Pánienki krzćić, żeby bynamniey obnáżonego iey ćiáłá dla urody wielkiey nie obaczył, Aniołowie dway stánęli rospośćieráiąc nád nią zásłonę dźiwney pięknośći. Y to dar Duchá świętego, że lubo Mátká własna wszelkiemi sposobámi stáráłá się ią odmowić od Chrystusá, á námowić zá Cesárskiego syná, gwoli czemu sámá ią związáłá y záwiozłá do Cesárzá áby ią przymuśił, ná to nic niedbáłá, *dono intellectus*, poznawszy że kto chce mieć łáskę Páná Iezusową, powinien mieć w nienáwiśći y Oycá y Mátkę, ieżeli mu do tego są przeszkodą. Podźiękuymy Duchowi świętemu zá te operácye iego &c.

Dru-

❧ ✶ ❧

Reiestr Rzeczy, Słow, y Náuk z tey Xiegi zebrány, dla łácnieyszego pożytku Káznodźieiow y czytáiących.

A.

B.

uczy-

Chry-

Czárt

Od

czło-

puſz-

Iezu,

Kośćio-

tego

 zwierz-

Z *Krzy-*

Máie

uczy-

potrze-

N.

O.

żyć

mowáć

S.

Domi-

przytom

nam

Dla

nem

ko im

Vtra-

Wolą.

Zły

Sit Nomen Domini benedictum.



Hic liber meditationum pro
Conventu Cracoviensi
Anno 1752
D. 13 May

manu

